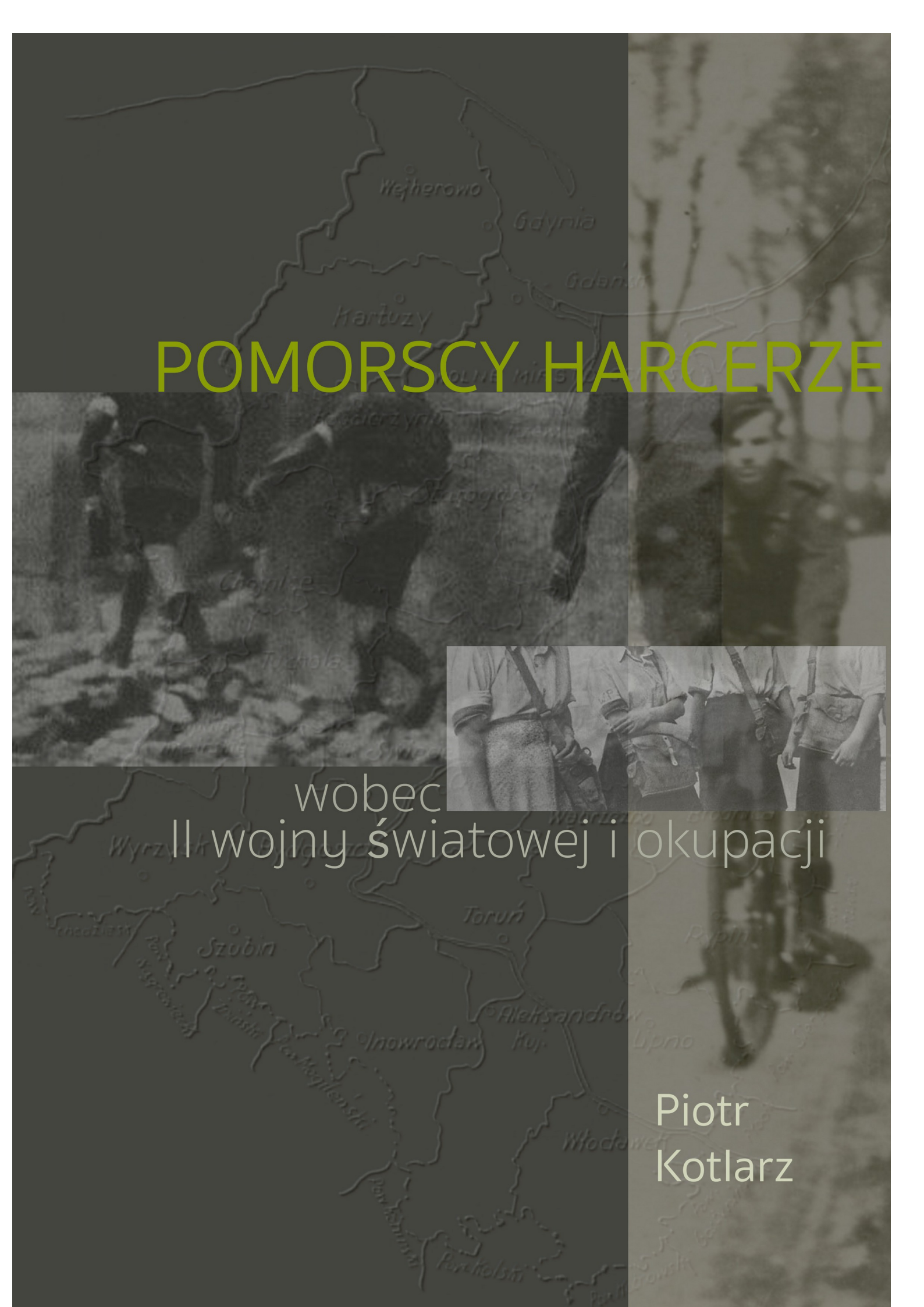




POMORSKY HARCERZE

wobec
II wojny światowej i okupacji

Piotr
Kotlarz

Piotr Kotlarz ©



Pomorscy harcerze wobec II wojny światowej i okupacji

Gdańsk 2024 r.

© Piotr Kotlarz

Pomorscy harcerze wobec II wojny światowej i okupacji¹

Wydanie I

Projekt okładki: Katarzyna Pielaszkiewicz

Zdjęcie z okładki: Fotograf Joachim Joachimczyk w rozmowie z oficerami baonu "Sokół". Z prawej ppor "Goryl" Brunon Wolski w środku kpt "Skała" Alfons Laska. (Domena publiczna)

Nr ISBN 978-83-972116-7-4

Wydawca: Fundacja Kultury „WOBEC”

Gdańsk 2024 r.

¹ Książka „Pomorscy harcerze wobec II wojny światowej i okupacji 1939-1945” jest publikowana na licencji Creative Commons. Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne 4.0 Międzynarodowe. Prosimy o sprawdzenie poszczególnych zdjęć w celu uzyskania szczegółowych informacji o licencjach.

Spis treści

Wstęp

Pomorscy harcerze
Zakres geograficzny pracy
Koncepcja pracy
Stan badań

Rozdział I

Harcerze z Pomorza w przededniu II wojny światowej

Część I

Zanim zaczęła się wojna

Pomorskie harcerstwo w przededniu wojny
Ważniejsze Idee epoki
Liga Narodów
Konwencje Genewskie
Konwencje Haskie
Czerwony Krzyż
Pokojowa Nagroda Nobla
Główne idee w społeczeństwie polskim w okresie dwudziestolecia międzywojennego
Główne idee w państwach, które napadły na II Rzeczpospolitą we wrześniu 1939 roku:
imperializm, rasizm, nazizm, komunizm, eugenika, eutanazja
Plany nazistów i komunistów wobec państwa i społeczeństwa polskiego w przededniu wojny.
Generalplan Ost
Operacja Tannenberg
Przygotowania do wojny harcerzy z Województwa Pomorskiego w Chorągwi Pomorskiej
Harcerze Wolnego Miasta Gdańska wobec zagrożenia nazistowskiego i prób włączenia Wolnego Miasta Gdańsk do Rzeszy
Działalność sieci dywersji pozafrontowej w Wolnym Mieście Gdańsku

Część II

Udział harcerzy województwa pomorskiego i Wolnego Miasta Gdańska w wojnie obronnej Polski we wrześniu 1939 roku

Ośrodki centralne: Bydgoszcz, Gdynia, Toruń, Inowrocław, Płock.
Mniejsze zgrupowania: Wejherowo, Starogard Gdański (98), Tuchola, Lubawa, Tczew, Żnin, Działdowo, Włocławek, Szpręgawsk, Szubin, Brodnica, Grudziądz, Ciechanów

Wolne Miasto Gdańsk we wrześniu 1939 roku.
Harcerze w szeregach armii wojska polskiego
Harcerze z Pomorza i Wolnego Miasta Gdańska w obronie Warszawy i na innych frontach wojny obronnej Polski w 1939 roku.

Rozdział II

Ziemie polskie pod niemiecką okupacją

Polskie ośrodki polityczne i wojskowe na emigracji i w kraju czasu okupacji i ich reprezentacji na Pomorzu

Delegatura Rządu Londyńskiego na Kraj

Partie polityczne

Stronnictwo Ludowe

Stronnictwo Narodowe

Stronnictwo Pracy

Polska Partia Socjalistyczna

Powstanie konspiracyjnych ogólnopolskich organizacji harcerskich

Powstanie Szarych Szeregów

Organizacja Harcerok („Związek Koniczyn” - 1940-1943, „Bądź Gotów” 1943-1945)

Harcerstwo Polskie (Hufce Polskie)

Organizacja wojskowa „Wigry”

Polska Ludowa Akcja Niepodległościowa (PLAN)

Czerwone Harcerstwo

Plany nazistowskich Niemiec wobec okupowanych ziem polskich (włączonych do Rzeszy oraz Generalnej Guberni) i etapy ich realizacji

Likwidacja śladów polskości

Germanizacja nazw

Warunki bytowe ludności polskiej na obszarach włączonych do Rzeszy i w Generalnej Guberni

Rozdział III

Polskie Pomorze pod okupacją

Sytuacja ludności polskiej na Pomorzu po klęsce wrześniowej ze szczególnym uwzględnieniem harcerzy

Plany eksterminacji ludności polskiej

Wolne Miasto Gdańsk

Okupacja Pomorza i Wolnego Miasta Gdańska – podział chronologiczny

Wysiedlenia i wywłaszczenia Polaków z ziem włączonych do Rzeszy

Aresztowania i zesłania do obozów koncentracyjnych

Roboty przymusowe

Likwidacja śladów polskości Pomorza

Początki harcerskiej działalności konspiracyjnej na Pomorzu i w niektórych powiatach byłego województwa warszawskiego (włączonych do Rzeszy)

Powstawanie pierwszych struktur konspiracyjnych organizacji harcerzy

Bydgoszcz, Toruń, Inowrocław, Gdynia, Tajny Hufiec Harcerzy, Grudziądz – Organizacja „Rota”, Świecie, Starogard, „Organizacja Jaszczurka”, Brodnica, Nakło,

Chojnice-Czersk, Brusy, Skurcz, Włocławek, Płock, Tajny Hufiec Harcerski w Płocku, Szubin, Mława, Pułtusk, Wyszaków, Rypin, Przasnysz, Żnin.

Harcerze pomorscy organizacjach politycznych, społecznych i zbrojnych polskiego podziemia

Harcerze w organizacjach zbrojnych o zasięgu ogólnopolskim

Harcerze w strukturach „Grunwaldu”

Brodnica, Toruń,

Powstanie ZWZ (później AK) oraz jego aktywność na Pomorzu do 1943 roku

Działalność harcerzy i byłych harcerzy w strukturach ZWZ- AK do 1943 roku:

Bydgoszcz, Toruń, Inowrocław, Gdynia, Wyrzysk-Nakło, Brodnica, Pułtusk, Płock, Włocławek.

Wojskowa Służba Kobiet

Narodowe Siły Zbrojne (NSZ)

Harcerze w NSZ

Bataliony Chłopskie

Współpraca harcerzy ze Związkiem Jaszczurczym

Muszkietery

„Miecz i Pług”

Komenda Obrońców Polski

Harcerze w pomorskich organizacjach konspiracyjnych o zasięgu lokalnym

„Polska Żyje”, Polski Obóz Narodowo Syndykalistyczny, Gryf Pomorski, Komenda Obrońców Polski, Organizacja „Ojczyzna”

Harcerze z Pomorza w Radzie Głównej Opiekuńczej

Harcerze z Pomorza w PCK w czasie okupacji

Rada Pomocy Żydom „Żegota”

Harcerze w organizacjach młodzieżowych:

Związek Walki Młodych, „Płomienie”, Organizacja Młodzieży „WRN”, „Młody Las”, Związek Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”, Młodzież Wszechpolska, Teren Młodzieży Konfederacji Narodu, Front Odrodzenia Polski (FOP)

Powstawanie Chorągwi Pomorskiej Szarych Szeregów i pierwsze lata jej działalności (do „Wielkiej wyspy” 1942 roku)

Ważniejsze struktury Szarych Szeregów na Pomorzu:

Bydgoszcz; Toruń – punkt kontaktowy; Inowrocław; Gdynia; Brodnica; Hufiec w Świeciu; Harcerski trójkąt – Chojnice, Czersk, Tuchola; Lipno; Płock, Włocławek, Chełm, Harcerze z Wolnego Miasta Gdańska

Stan osobowy Chorągwi Pomorskiej Szarych Szeregów

System łączności Szarych Szeregów pomiędzy poszczególnymi organizacjami

„Wielka wyspa” w październiku 1942 roku

Przyczyny dekonspiracji Szarych Szeregów w Gdyni w 1942 roku

Odbudowa struktur i dalsza działalność Szarych Szeregów na Pomorzu w latach 1943-1945

Inowrocław; Gdynia – działalność THH w latach 1943-1944, Brodnica, Chojnice, Włocławek, Nakło

Pomorskie harcerki w walce z okupantem

Harcerki toruńskie

Organizacja Harcerki w Gdyni

Działalność środowisk harcerskich

Przygotowania w Warszawie Szarych Szeregów na czas przełomu na Pomorzu

Czas przygotowań do powstania na Pomorzu

Aresztowania 1944 roku

Kontynuacja działalności konspiracyjnej pomorskich harcerzy po aresztowaniach. Aktywność harcerzy w obozach pracy, koncentracyjnych i jenieckich

Harcerze na tułacznych szlakach

Rozdział IV

Harcerze z Pomorza w Warszawie i w innych miejscach w Generalnej Guberni i ich aktywność w polskim podziemiu politycznym i zbrojnym w Warszawie latach 1939-1944

Zmiany w liczebności i strukturach ludności Warszawy w czasie II wojny światowej.

Harcerze z województwa pomorskiego i Wolnego Miasta Gdańska w okupowanej Warszawie

Harcerze w Warszawie przed „wrześniem” 1939 r.

Uchodźcy z Pomorza w Warszawie

W wyniku przymusowych wysiedleń

Uciekinierzy z polskich ziem północnych włączonych do Rzeszy

Ze Starogardu Gdańskiego

Z Wolnego Miasta Gdańska

Z Gdyni

Z Torunia

Harcerze i harcerki z Bydgoszczy w Generalnej Guberni

Ucieczki przed powołaniem wojskowym lub robotami przymusowymi

Zwolnieni jeńcy wojenni lub uciekinierzy z obozów jenieckich

Sytuacja bytowa ludności przybyłej do Warszawy

Przeludnienie

Zasada segregacji rasowej

Łapanki

Zaciemnienie

Odpowiedzialność zbiorowa

Wzrost przestępczości

Aktywność harcerzy z Pomorza w polskim podziemiu politycznym i zbrojnym w Warszawie w latach 1939-1945

W Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej

Służba łączności

Służby sanitarne

Wywiad

W innych formacjach zbrojnych polskiego podziemiach

W Szarych Szeregach

Walka zbrojna

Sabotaż i dywersja

W innych organizacjach harcerskich

Pomorscy harcerze w rękach warszawskiego Gestapo - Pawiak

Rozdział V

Pomorscy harcerze wobec Powstania Warszawskiego

O powstaniu

Siły powstańców

Siły niemieckie w Warszawie w lipcu 1944

Etapy Powstania Warszawskiego

Harcerze w Powstaniu Warszawskim

Działalność Komendy Pogotowia Harcerek

Formy walki – udział w oddziałach

Na barykadach

Harcerze w służbie sanitarnej

„Wigry” – powstanie warszawskie

Hufce Polskie w powstaniu

Harcerki w powstaniu warszawskim

Służba sanitarna

Służba łączności

Służba gospodarcza w powstaniu warszawskim

Służba dziecku – samopomoc społeczna

Inne formy aktywności

Harcerska Poczta Polowa

Wojskowa Służba Kobiet

Zbrodnie zagłady

Masakry na Woli

Pacyfikacja Powiśla Czerniakowskiego

Upadek powstania

Straty polskie w powstaniu warszawskim

Straty niemieckie w powstaniu warszawskim

Spory wobec powstania

Argumenty zwolenników powstania. Spojrzenie krytyczne

Argumenty krytyków powstania

Wpływ powstania na wojnę

Wysiedlanie (wypędzenie) mieszkańców Warszawy

Akcja pomocy wysiedleńcom

Wyburzanie miasta – zniszczenie stolicy

Współdział lotnictwa sowieckiego w niszczeniu Warszawy w czasie okupacji hitlerowskiej

Czas dwuwładzy

Sytuacja polskiego podziemia politycznego i zbrojnego po upadku powstania warszawskiego

Polskie podziemie zbrojne Pomorza po upadku powstania warszawskiego

Szare Szeregi (ich władze) po upadku powstania warszawskiego

Losy pomorskich harcerzy po upadku powstania (do zakończenia II wojny światowej)

Bydgoszcz

Gdynia

Akcja B-2

Akcja AA

Wyzwolenie Gdyni
Ostatnie represje niemieckie
Stopień realizacji planów nazistowskich wobec państwa i narodu polskiego
zrealizowany do wiosny 1945 roku

Rozdział VI

Pomorscy harcerze po zakończeniu II wojnie światowej

Systemy polityczne w świecie w latach 1941-1944 i jej wpływ na sytuację społeczeństwa polskiego

Likwidacja polskiego podziemia politycznego i zbrojnego po wkroczeniu Armii Czerwonej na ziemie polskie

Wywłaszczanie społeczeństwa polskiego

Okręg Pomorski Armii Krajowej wobec nowej rzeczywistości

Powstanie WiN

Organizacje harcerskie polskiego podziemia wobec zakończenia II wojny światowej

Polskie harcerstwo poza granicami kraju

ZHP 1945-1948

Postawy pomorskich harcerzy wobec „wyzwolenia” ziem polskich i powojennej rzeczywistości

Harcerze w powojennych organizacjach konspiracyjnych

Prześladowania harcerzy przez władze PRL

Likwidacja ZHP (1948-1951)

Organizacja Harcerska Związku Młodzieży Polskiej, OH ZMP

Walterowcy – Czerwone Harcerstwo

Reaktywacja ZHP w 1956 roku

Kontynuacja walki

Emigracja oraz ucieczki z kraju

Kontynuowanie nauki i praca dla Polski

We władzach PRL

Zakończenie

Bibliografia

*Pamięci moje mamy,
Heleny z domu Rekowskiej*

Wstęp

Plan napisania tej książki, pracy poświęconej walce harcerzy Pomorza i Wolnego Miasta Gdańska z okupantem hitlerowskim, powziąłem już prawie dziesięć lat temu. Później, w czasie zbierania materiałów do tej pracy, uświadomiłem sobie, że wielu harcerzy z Pomorza wraz z ich rodzinami na skutek przesiedleń ludności polskiej z tych terenów i innych okupacyjnych losów znalazło się na terenie Generalnej Guberni. Liczba wysiedlonej ludności polskiej z Pomorza, w tym harcerzy, była ogromna. Wielu z nich trafiło do Warszawy. Co działo się z wysiedlonymi z Pomorza harcerzami, jakie były ich losy na nowym dla nich obszarze? Jak dostrzegłem, wielu z nich wzięło udział w powstaniu warszawskim, pomyślałem nawet wówczas, że być może byłby to temat na kolejną książkę.

W trakcie zbierania odnoszących się do tej książki informacji zamysł książki o udziale pomorskich harcerzy w powstaniu warszawskim zaczął się rozszerzać. Zauważyłem bowiem, że na tym tle można ukazać znacznie więcej aspektów II wojny światowej. Postanowiłem, że zacznę śledzić losy harcerzy z Pomorza, którzy wzięli udział w powstaniu warszawskim od czasu ich aktywności z końca lat trzydziestych. Tylko w ten sposób można bowiem zrozumieć ich późniejszą aktywność. Dostrzec to w jaki sposób ludność polska uświadamiała sobie przed i w czasie tej wojny i okupacji cele najeźdźców (nazistów niemieckich i rosyjskich komunistów), jak jej postawy zmieniały się w czasie, wreszcie jak beznadziejna była to sytuacja. W konsekwencji postanowiłem połączyć oba zagadnienia (aktywność pomorskich harcerzy na ziemiach włączonych do Rzeszy oraz ich udział w powstaniu warszawskim) w jednym opracowaniu.

Moim zamiarem było nie tyle napisanie pracy stricte naukowej, choć staram się w niej zachować naukowe reguły, lecz próba najpierw zrozumienia, a później ukazania istoty II wojny światowej czytelnikom, przez prześledzenie losów pomorskich harcerzy. Staram się dotrzeć do informacji o ich losach jednostkowych, motywach ich decyzji. Ukazać wpływ na te decyzje ówczesnie przyjmowanych idei, a także sytuacji politycznej (w tym sytuacji na froncie). Ich walka o przetrwanie stanie się bardziej zrozumiała, jeśli uwzględnimy ich sytuację prawną i bytową.

Przy podejmowaniu tematu harcerzy kierowałem się również tym, że II wojna światowa była wojną o wartości. Harcerze w tej walce reprezentowali wartości, które uważam za postępowe, ważne.

Zakres geograficzny pracy

W mojej pracy w zasadzie ograniczam się do aktywności harcerzy z Pomorza, w tym z obszarów Wolnego Miasta Gdańska, biorąc jednak pod uwagę to, że w

czasie okupacji Niemcy włączyli do Rzeszy również część województwa warszawskiego, ujmując w niej również północne powiaty tego województwa. Zasięg terytorialny Chorągwi Pomorskiej Szarych Szeregów różnił się od przedwojennego. Obszar Chorągwi obejmował tereny byłych chorągwi: Gdańskiej, Pomorskiej oraz północną część Mazowieckiej². Biorąc pod uwagę drugi aspekt omawiam również sytuację harcerzy w Generalnej Guberni, tu jednak koncentruję się głównie na Warszawie. To do niej bowiem trafiła większość wysiedlonych, lub uciekających przed prześladowaniami i ukrywających się przed okupantem Polaków, w tym byłych harcerzy.

Pewną trudność sprawia fakt, że w wyniku wojny ulegała zmianie przynależność administracyjna obszarów II Rzeczypospolitej, które te zmiany brały pod uwagę również władze Szeregów Szeregów, które np. obszar Inowrocławia (przed wojną wchodzący w skład Chorągwi Pomorskiej) włączyły do „Ula Przemysław” (obejmował Wielkopolskę). W mojej pracy kierując się kryteriami sprzed wojny omawiam również sytuację harcerzy z Inowrocławia, oraz części ziem polskich włączonych do dystryktu Prusy Wschodnie (m.in. z Ciechanowa). Kieruję się tu nie tylko względami terytorialnymi, ale przede wszystkim kwestią wzajemnych związków tych harcerzy z tymi z innych regionów Pomorza.

Szersze badania (np. nad harcerzami z innych obszarów włączonych do Rzeszy, czy ze wschodnich obszarów Polski) wymagają znacznie dłuższego czasu, przekraczają możliwości jednego badacza. Nieco mniej miejsca poświęcam w swej pracy eksterminacyjnej polityce sowieckiej Rosji, choć warto zaznaczyć, że u jej podłoża, tak jak w przypadku nazistowskich Niemiec, była przede wszystkim idea imperializmu i wynikające z niej dążenie do likwidacji polskiej państwowości. W obu wypadkach chodziło też o pozbawienie Polaków ich praw; w tym praw podstawowych: prawa do wolności i prawa własności. Jak się okazało nazistowscy i komunistyczni zbrodniarze pozbawiali ludzi nawet prawa do życia. Mam nadzieję, że w przyszłości zagadnienie odnoszące się do celów i działań rosyjskich komunistów wobec polskiej państwowości i polskiego społeczeństwa zostaną szerzej opracowane.

Migracja ludności polskiej z ziem włączonych do Rzeszy, czy to w ramach przymusowych wysiedleń, czy późniejszych ucieczek trwała przez prawie całą okupację. Była szansą na przetrwanie, choć w zamiarach niemieckich nazistów tylko okresową. Ich celem bowiem była eksterminacja narodu polskiego, a aby to osiągnąć w pierwszym etapie fizyczna likwidacja polskich elit politycznych, intelektualnych, gospodarczych i aktywistów społecznych. Polityka taka miała dotyczyć nie tylko Polaków z ziem włączonych do Rzeszy, ale również na pozostałych ziemiach polskich, które znalazły się pod niemiecką okupacją. Tworzone przez nich twory polityczne, np. w rodzaju Generalnej Guberni, miały być tworamitymczasowymi. W każdym razie miała stosunkowo szybko ulec zmianie struktura społeczna tych obszarów, przede wszystkim narodowościowa³. Plany te ujmowały nawet całkowitą

2 Por.: A. Gąsiorowski, *Harcerstwo na Pomorzu w okresie II wojny światowej...*, s. 128-129; por. też: S. Broniewski, T. Strzembosz, *Liczebność organizacji Szare Szeregi na terenie Polski Zachodniej*, „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i Studia z okresu II wojny światowej”, t. 4, 1960, s. 75-76.

3 W nazistowskim, rasistowskim, rozumieniu narodu. W II Rzeczypospolitej np. Żydów traktowano jako grupę nie tyle narodowościową, co wyznaniową. Nie wprowadzano

przebudowę (w rozumieniu Niemców, w naszym rozumieniu - zniszczenie) byłej polskiej stolicy Warszawy. Tworzyli w tym celu koncepcje architektoniczno-urbanistyczne, koncepcje które – jak w przypadku Warszawy – systematycznie wprowadzali w życie.

To właśnie pracując nad próbą syntetycznego zderzenia świata idei i wartości, tych których rzecznikami byli harcerze i harcerki, z tymi wartościami, które chcieli wnieść różnej maści „inżynierowie społeczni” spod znaku *swastyki, sierpa i młota* lub inaczej mówiąc wyznawcy ideologii imperializmu (w tym jego odmian komunizmu i nazizmu), znalazłem ostateczny cel tej pracy. Postanowiłem zderzyć w niej losy zwykłych młodych ludzi, ich świat wartości i oczekiwań, z chorą „wiedzą” lub raczej chorymi ideologiami innych (eugenika, rasizm, eutanazja), żyjących złudą swej wielkości. Dążących do „panowania nad światem”, a w gruncie rzeczy do pozbawienia innych dorobku ich życia, dorobku wynikającego z ich pracy i poświęceń. Pozbawienia innych ludzi prawa do wolności, prawa do posiadania własności, nawet prawa do życia.

W trakcie pracy trafiłem na kilka problemów badawczych. Jak się okazuje mimo tego, że od czasu wojny minęło już kilkadziesiąt lat, od Powstania Warszawskiego ponad osiemdziesiąt, wiele zagadnień nie zostało w historiografii jeszcze opracowanych. Stałem np. przed problemem opisu zmian w strukturze zamieszkania obszarów Generalnej Guberni, a zwłaszcza Warszawy, gdzie w wyniku wojny i okupacji doszło do znacznych przemieszczeń ludności. Ucieczki tzw. rdzennych mieszkańców, ich śmierć w czasie wydarzeń wojennych, wysiedlenia, a z drugiej strony imigracja wysiedlonych z innych obszarów II Rzeczypospolitej, a także przybycie ludności niemieckiej. Także przesiedlenia wewnątrz miasta, spowodowane choćby utworzeniem przez Niemców getta. To wszystko musiał spowodować pewną anonimowość tak ukształtowanej społeczności. Niewiele prac odnosi się też do analizy świadomości społecznej społeczeństwa polskiego czasu okupacji. Większość opinii, na jakie odnośnie do tej kwestii napotykamy, to opinie bardzo powierzchowne. Świadomość Polaków ich wiedzę na temat zamiarów niemieckich nazistów i sowieckich komunistów dziś bardzo trudno zrekonstruować. Tym bardziej, że cele okupantów w trakcie wojny ulegały zmianom, krystalizacji. Zmianom, których kierunek był dla naszego społeczeństwa wręcz przerażający. Mam nadzieję, że tematy te zostaną podjęte przez polską historiografię i zostaną rzetelnie opracowane.

Sytuacja Polaków, zwłaszcza polskich elit, wśród nich również harcerzy, w wyniku agresji hitlerowskich Niemiec i sowieckiej Rosji, stała się tragiczna, zmuszała do

segregacji rasowej. Getta to wymysł nazistów. Kierowali do nich obywatele polskich kierując się przy tym nie kryterium wyznaniowym lecz kryterium pochodzenia. Naziści postrzegali Żydów nie jako wspólnotę wyznaniową czy narodowościową – odrzucali zatem religijną konwersję albo asymilację jako rozwiązanie „problemu żydowskiego”. Ich zdaniem Żydzi stanowili rasę, czy raczej mieszanek rasową, której reprezentanci stanowią element szkodliwy z przyczyn genetycznych. Część zamordowanych była arbitralnie uznana za Żydów przez nazistów – byli to np. chrześcijanie (jak św. Edyta Stein) lub bezwyznaniowcy, całkowicie zasymilowani i niemający nieraz od pokoleń żadnego kontaktu z religią i kulturą żydowską. Naziści uznawali za Żyda osobę, w której rodzinie do trzeciego pokolenia wstecz była przynajmniej jedna osoba pochodzenia żydowskiego (ustawy norymberskie). Było to więc kryterium „rasowe”, a nie religijne lub kulturowe. Takie postrzeganie Żydów skłaniało do izolowania i eliminowania Żydów, a także wszystkich zasymilowanych osób pochodzenia żydowskiego.

kontynuowania walki. W sytuacji bez wyjścia znaleźli się też harcerze. Mogli zginąć nie podejmując walki albo zginąć w walce. Taki los przeznaczyli im z góry niemieccy, nazistowscy okupanci. Tak naziści jak i komuniści dążyli do ostatecznej likwidacji narodu polskiego. Kierując się ideą nacjonalistyczną (a i innymi ideami, o czym piszę w tej pracy) sądzili, że należy w tym celu fizycznie zlikwidować polskie elity, a pozostałą część społeczeństwa zamienić w siłę roboczą.

Wiedza o takich zamiarach niemieckiego okupanta docierała do polskiego społeczeństwa stopniowo. Podobnie wiedza o planach sowieckich. Plany okupantów stają się w pełni zrozumiałe dopiero obecnie (ukazuje je np. obecna imperialistyczna agresja pogrobowców sowieckiej Rosji na Ukrainę). Brutalność, a wręcz terror z jakim spotkali się Polacy już od pierwszych dni okupacji był dla nich szokiem. Niestety, wielu ówczesnych Polaków wcześniej myśląc o wojnie miało wyobrażenia zbudowane na pamięci z okresu I wojny światowej. Piszę niestety, gdyż w innym wypadku opór od pierwszych chwil być może byłby większy. Nie jest przy tym zadaniem historyka rozpatrywanie tego, co by było gdyby. Możemy tylko przytaczać informacje i na ich bazie próbować odtworzyć obraz ówczesnej rzeczywistości, w tym obraz ówczesnej świadomości polskiego społeczeństwa.

Rosnąca wiedza, strach, wpływały na zachowania Polaków, w tym harcerzy... Wydaje się, że pierwszym ich odruchem była walka o przetrwanie⁴, z czasem docierała do nich świadomość, że jest to walka o przeżycie. Ich walka w jakiejś mierze wpłynęła na klęskę III Rzeszy, zmuszała okupanta do utrzymywania w okupowanym kraju znacznych sił, ponoszenia wielkich kosztów itd. Mało tego przez cały okres okupacji opóźniała, a często nawet uniemożliwiała, realizowanie nazistowskich planów. Była to walka heroiczna, często beznadziejna, ale konieczna.

Spoglądam na losy Polski w czasie II wojny światowej i Powstanie Warszawskie z uwzględnieniem perspektywy pomorskich harcerzy, dążąc do tego, by przez tę perspektywę ukazać istotę II wojny światowej. To bardzo znamienita perspektywa, przez którą możemy dostrzec zderzenie ówczesnych idei w sposób aż tak wyraźny. Z jednej strony młodzi ludzie, wychowani w duchu patriotyzmu, samorozwoju, pracy dla innych, z drugiej strony idee imperializmu, rasizmu, nazizmu, eugeniki i eutanazji.

By zrozumieć istotę tej walki powinniśmy zwrócić uwagę na postawy ówczesnych elit intelektualnych i politycznych. Postawy wynikające – w moim odczuciu – z pewnej buty, zarozumialstwa. Spójrzmy bowiem na znaną maksymę twórcy zbrodniczej ideologii komunizmu⁵, Karola Marksa: *Filozofowie rozmaicie tylko interpretowali świat; idzie jednak o to, aby go zmienić*⁶. Czyż nie zarozumialstwem, wręcz butą, była bowiem tak zwana „inżynieria społeczna”, mająca doprowadzić do zbudowania „idealnego społeczeństwa”, „idealnego człowieka”, w oparciu o wydumane ideologie, przez ludzi dysponujących wciąż bardzo małą, często błędną wiedzą. Taką zresztą, mimo ciągłego jej wzrostu dysponować będziemy jeszcze przez pokolenia. Świat był i będzie nieustanną tajemnicą. Każdy, kto wnikliwie

4 Hasło przetrwania było jednym z członów programu okupacyjnego hufca warszawskiego.

5 Zbrodniczej, gdyż podważające podstawowe ludzkie wartości, prawo do wolności i prawo do własności.

6 Niem. *Die Philosophen haben die Welt nur verschieden interpretiert, es kommt drauf an, sie zu verändern*). Karol Marks, *Tezy o Feuerbachu* (1845). Źródło: Teza XI

podejście do idei nazistów i komunistów z łatwością zresztą dostrzeże, że ich idee były tylko przykrywką. W gruncie rzeczy dążyli oni do cofnięcia społeczeństw, nad którymi przejęli władzę, do relacji panujący-poddani. Czym bowiem różniły się dyktatury nazistowskie i komunistyczne od monarchii patrymonialnych, w których cała własność i cała władza były skupione w rękach jednostki. Po przeciwnej stronie znajdowali się „zwykli ludzie”, rodziny i jednostki troszczące się o dobro własne i dobro swych bliskich.

Dostrzeżemy tragizm społeczeństwa polskiego, które znalazło się w obliczu planów i działań wspomnianych zbrodniarzy i zrozumiemy, że w ówczesnej sytuacji społeczeństwo to innej drogi nie miało. Owszem, popełniano błędy, popełniali je niekiedy politycy i wojskowi, ale wynikały one przede wszystkim z nieznamomości celów tak nazistowskich Niemiec, jak i sowieckiej Rosji. Wiedza o tych celach docierała do polskiego społeczeństwa niestety stosunkowo wolno. Łatwo z perspektywy czasu oceniać, wyrażać opinie..., są one jednak najczęściej stronicze, z tezą. Pamiętajmy też o sile ówczesnej propagandy, o cenzurze. Dotykały one nie tylko społeczeństwa państw okupowanych, ale i społeczeństw okupantów. Pamiętajmy też o tym, że z propagandą, różnymi tzw. „narracjami” pogrobowców imperializmu spotykamy się jeszcze obecnie.

Nie decyzje polskich polityków i wojskowych są tematem tej pracy. Chcę w niej zderzyć maszyny zbrodniczych systemów z losami poszczególnych ludzi, jednostek. Tylko w ten sposób dotrzemy do istoty tamtej walki. Zbrodniarze w rodzaju Napoleona, Hitlera, Stalina, próbowali sprowadzić wojny do statystyki. Dla tych psychopatycznych sadystów śmierć miliona ofiar to tylko statystyka (znamy potwierdzające tę tezę wypowiedzi tych zbrodniarzy). Nie, śmierć, ludzkie cierpienia, to nie statystyka, nie ma też takiego celu, takich celów, które mogłyby je usprawiedliwić!

Cele te stają się dla nas zrozumiałe zresztą dopiero dziś. Dopiero niedawno zrozumiałem na przykład to, że polityka nazistowskich i komunistycznych elit skierowana była również przeciwko ich własnym społeczeństwom. Pierwsze ofiary realizacji programu eugeniki dotyczyły ludności niemieckiej. To dla Niemców budowano pierwsze obozy pracy (obozы koncentracyjne), do podobnych obozów (gułagów) trafiali też Rosjanie. To niemieckie i rosyjskie elity polityczne chciały „oczyszczać” własne społeczeństwa, używając jednostki przez nie niepożądane, jako rodzaj *armatniego mięsa*. Konsekwencją ich polityki (nazistów i komunistów) miał być zbudowanie społeczeństw quasi feudalnych. Feudał-nazizmu i feudał-komunizmu. Analizując np. idee nazistowskie trafiłem na zdjęcie, którego opis wskazywał, że więźniowie obozu pracy przymusowej w Krychowie budują kopali w 1940 r. rowy irygacyjne dla nowych niemieckich latyfundiów Planu Generalnego Wschód. Większość z nich, polscy Żydzi i część Romów, została później wysłana do obozu zagłady w Sobiborze. Czyją własnością miało być owo latyfundium? W powstałych na temat nazistów filmów widzimy, jak nazistowskie elity przejmowały zamki, sięgały po idee rycerskie. To powrót do aż średniowiecznych idei imperialnych, do idei niewolnictwa. To w jakim kierunku zmierzali rosyjscy komuniści dostrzeżliśmy dopiero po ich uwłaszczeniu się na majątku społecznym po 1989 roku. Warto też przyrzeć się planom urbanistycznym na terenach *wyzwolonych* przez ZSRR (pierwsze, na szczęście niezrealizowane plany odbudowy Gdańska, czy *odbudowę* Królewca). Miasta te miały stać się swoistymi obozami pracy.

Pojawia się tu też druga ważna refleksja. Swe zbrodnicze plany naziści i komuniści wprowadzali w życie przez cały czas okupacji, mimo toczącej się wojny, komuniści również w okresie powojennym. Wojny, w czasie której zbrodniarze ci nie dopuszczali do swej świadomości tego, że mogą ją przegrać. To ważna uwaga, pozwoli bowiem zrozumieć postawę nazistów wobec ludności Warszawy, niszczenie miasta we wrześniu 1939 roku, w czasie okupacji i powstania warszawskiego, a także po jego zakończeniu.

By działalność harcerzy była dla Czytelnika bardziej zrozumiała uznałem za konieczne wzbogacić narrację o pewne fakty i wydarzenia natury politycznej. Właściwie powszechnie znane, opracowane, o których bez trudu można znaleźć informacje w Internecie. Nasza pamięć bywa jednak zawodna, często też staram się na ukazywane fakty spojrzeć z nieco innej perspektywy.

Koncepcja – podział pracy

Pierwszy rozdział tej pracy ma charakter wprowadzający. Omawiam w nim sytuację polskiego harcerstwa w przededniu wojny, przygotowywania do niej harcerzy i harcerek oraz ich późniejszy udział w wojnie obronnej. Zwracam przy tym uwagę na współdziałanie w tych przygotowaniach harcerzy z organami państwowymi. To ważne zagadnienia, późniejsza aktywność pomorskich harcerzy była przecież kontynuacją ich wcześniejszych decyzji i postaw. Tu też, oczywiście w ogromnym skrócie, ukazuję założenia ideowe niemieckich nazistów oraz sowieckim, a także wynikającym z nich politycznych planów okupantów wobec polskiego społeczeństwa i naszej państwowości. Zderzenie, idei jakimi kierowało się w wojnie obronnej społeczeństwo polskie, w tym zwłaszcza harcerze, z ideami, jakimi kierowali się przyszli okupanci: państwa nazistowskie (Niemcy, Japonia) i komunistyczne (głównie ZSRR), ukazuje ono bowiem istotę II wojny światowej. Często interpretowanej jako wojny między tzw. narodami. Moim zdaniem była to jednak wojna między kierującymi się przede wszystkim ideą imperializmu elitami, a społeczeństwami. Tak tymi, które zamierzali podbić, jak też społeczeństwami własnymi. Dyktatury były bowiem skierowane i przeciwko nim, co w gąszczu powszechnej propagandy uległo zaciemnieniu. W skrócie ukazuję służące budowie tych imperiów idee omawianego okresu: rasizm, komunizm, eugenika, eutanazja, którymi zgodnie z maksymą Karola Marksa, a później różnej maści ideologów komunizmu i nazizmu, kierowali się samozwańczy „inżynierowie społeczni”, chcąc *zmieniać świat*, a nie tylko go *interpretować*. Ich chore plany stają się czytelne właśnie w świetle jednostkowych losów ich ofiar. Uznałem wprowadzenie tego zagadnienia (choć wiem, że większość tych informacji znaleźć dość łatwo w innych miejscach) do książki o pomorskich harcerzach za stosunkowo ważne, gdyż to właśnie te założenia stanowiły przesłanki do działań okupantów i przeciwdziałania społeczeństwa polskiego tak w czasie polskiego września, jak i na okupowanych obszarach ze szczególnym uwzględnieniem polskiego Pomorza. Była ona bowiem powodem takich a nie innych działań ludności polskiej.

Postanowiłem też postawić pytanie dotyczące świadomości ówczesnego społeczeństwa polskiego odnośnie do nazistowskich i sowieckich planów. Pytanie o tę świadomość nie jest w większości rozważaniach historycznych zadawane, a uważam je za stosunkowo ważne. Warto też dodać, że jeszcze dziś niewiele wiemy

również o tym, że istniały też plany nazistowskich i sowieckich elit, których nie znały szerokie masy tamtych społeczeństw (w Niemczech feudał faszyzm, w Rosji feudał komunizm, który jak widzimy przekształcili w feudał kapitalizm). Idee, które rozpoznajemy dopiero obecnie. Bez tej świadomości nigdy nie zrozumiemy istoty nazizmu i komunizmu.

Rozdział drugi poświęcam omówieniu sytuacji II Rzeczypospolitej po zakończeniu kampanii wrześniowej. Omawiam tu podział polskich ziem okupowanych, sytuację polityczną państwa polskiego, odtwarzanie władz polskich na emigracji oraz tworzenie struktur politycznych na okupowanych terytoriach. Tu również o działaniach mających na celu odbudowanie ZHP, a w konsekwencji powstanie konspiracyjnych organizacji harcerskich.

W rozdziale trzecim ukazuję sytuację ludności polskiej na Pomorzu po klęsce wrześniowej ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji pomorskich harcerzy. Po ukazaniu działań i planów okupanta przechodzę do opisu walki polskiego społeczeństwa o przetrwanie, która stopniowo zaczęła się łączyć z walką o przeżycie. W rozdziale tym przedstawiam (też tylko w zarysie) działalność polskich harcerzy w czasie okupacji na terenach byłego województwa pomorskiego oraz byłego Wolnego Miasta Gdańska. W pierwszym okresie walkę spontaniczną, później zorganizowaną, w ramach Szarych Szeregów i Harcerstwa Polskiego, innych organizacji młodzieżowych, ale też i aktywność w różnych organizacjach politycznych i wojskowych oraz działalność niezorganizowaną. Walkę tę, która trwała nawet po aresztowaniach walczących, w więzieniach i w obozach koncentracyjnych, staram się ukazywać na tle sytuacji społecznej i bytowej Polaków na okupowanych terytoriach.

W rozdziale czwartym omawiam losy pomorskich harcerzy w Generalnej Guberni, zwłaszcza w Warszawie. Tu również poszerzam temat ukazując np. zmiany w demografii i strukturach społecznej tego miasta w wyniku wojny oraz plany nazistów i Sowietów odnośnie przyszłości w ich odczuciu byłej polskiej stolicy. Piszę w nim też o planach niemieckich dotyczących polskiej stolicy (m.in. Planie Pabsta), ale i innych miast. To ważny aspekt, również często pomijany, a przecież niezwykle ważny. Przybywająca do Generalnej Guberni z okupowanych obszarów, tzw. ziem włączonych do Rzeszy, ludność polska nie знаła planów niemieckich, ale ich realizacja nieustannie ją dotykała. Ukazuję jak w tym czasie zaczyna dochodzić do polskiego społeczeństwa świadomość, że walka, do której zostali zmuszeni, toczy się nie tylko o przetrwanie, ale wręcz o życie. Choć świadomość ta docierała do polskiego społeczeństwa etapami. Nie znali niemieckich planów, poznawali je dopiero pośrednio obserwując niemieckie i sowieckie działania. Już tu wspomnę o tym, że społeczeństwo polskie, w tym polscy Żydzi (według nazistowskich kryteriów), nie mieli pełnej świadomości tego, że w planach nazistów mieli zostać w przyszłości unicestwieni, że w planach nazistów i Sowietów (czy rosyjskich nacjonalistów) miała ulec likwidacji polska państwowość, a drogą do tego miała być między innymi całkowita likwidacja polskich elit. W rozdziale tym omawiam aktywność harcerzy z Pomorza w polskim podziemiu politycznym i zbrojnym w Warszawie latach 1939-1944.

Rozdział piąty poświęcam działalności harcerzy z Pomorza w powstaniu warszawskim. Powstanie Warszawskie było przejawem walki najbardziej

spektakularnym, wzbudza też wiele dyskusji. Dostrzegłem, że w wielu z nich pomija się cele Niemców i Rosjan. Myślę też, że nie do końca wyjaśniona jest postawa powstańców, ich cele? Ukazują walkę harcerzy w różnych powstańczych formacjach zbrojnych, sztabach, Poczcie Polowej itp.

Dodałem do pracy rozdział szósty, w którym omawiam losy pomorskich harcerzy po upadku powstania. Wprawdzie przekraczam tu wyznaczoną tytułem granicę, uznałem jednak za ważne ukazanie losów pomorskich harcerzy w okresie powojennym, ukazanie tego, że pozostali wierni swym wartościom. Rozdział ten zaczynam od omówienia sytuacji geopolitycznej oraz zmian polityczno-społecznych okresu PRL. Niestety, ci którzy przetrwali powstanie nie mogli cieszyć się odzyskaną wolnością. Takiej w 1945 roku Polska nie odzyskała. Polska Rzeczpospolita Ludowa była w jakiejś mierze krajem okupowanym, krajem, któremu narzucono rewolucję i w którym z kolei władze sowieckie prowadziły politykę likwidacji polskich elit, ograniczały polską suwerenność. Losy polskich harcerzy w tym czasie ukazują wyraźnie kierunek tej polityki... Nie został on zrealizowany, lecz dokąd zmierzał możemy się z łatwością domyślić.

Na szczęście dla nas, imperatorzy wprawdzie próbują kształtować świat według swych ukrytych założeń, ale nikt nie jest w stanie ogarnąć całości rzeczywistości. Nawet najbardziej drastyczne posunięcia mogą z czasem prowadzić do powstania rzeczywistości odmiennej od tej jaką planowali imperialiści. Z czasem okazało się, że zwyciężyły jednak te wartości, po stronie których opowiedzieli się między innymi polscy harcerze. Dziś żyjemy w państwie suwerennym i demokratycznym.

Mimo tak trudnej powojennej sytuacji, przedwojenni harcerze pozostali wierni swej misji. Tak ci, którzy pozostali w kraju, jak i ci, którzy z różnych powodów zmuszeni zostali do (najczęściej bezpowrotnej) emigracji.

Stan badań

Jako jeden z pierwszych omówienia stanu badań odnoszących się do zagadnienia udziału pomorskich harcerzy podjął się już w 1974 roku Andrzej Gąsiorowski⁷. W swej pracy zwraca on uwagę na bardzo wiele luk w badaniach dotyczących tego tematu. Podobną opinię wyraził niemal dwadzieścia lat później Krzysztof Komorowski, który pisał: *Konspiracja pomorska należy do nie zapisanych kart historii Polskiego Państwa Podziemnego*⁸. *Wciąż brak naukowej monografii, a liczne przyczynki nie wypełniły panoramy Pomorza Walczącego*.

Od powstania prac Gąsiorowskiego i Komorowskiego minęło jednak bardzo wiele lat i wiele z tych luk zostało uzupełnionych. Wiele zagadnień doczekało się swoich autorów i opracowań. Dziś problemem badacza jest nie tyle brak informacji (choć często są one trudno dostępne, zawarte np. w odręcznych notatkach, raportach np. w Archiwum gen. Elżbiet Zawackiej), co kwestia ich selekcji i interpretacji. Wyciągania na ich podstawie obiektywnych wniosków.

⁷ Gąsiorowski Andrzej, *Harcerstwo na Pomorzu w okresie II wojny światowej (Stan badań, postulaty badawcze)*, Stutthof. Zeszyty Muzeum 1976, nr 1. <https://stutthof.org/zeszyty/1/7.pdf>

⁸ Krzysztof Komorowski, *Konspiracja pomorska 1939-1947*, Gdańsk 1993.

Pierwszą monografią na temat ruchu oporu na Pomorzu Gdańskim jest książka Leona Lubeckiego "Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945"⁹. Opisuje działalność konspiracyjną Polaków na Pomorzu Gdańskim w czasie II wojny światowej, w obliczu okupacji niemieckiej. Praca ta powstała zaledwie kilka lat po wojnie, w warunkach komunistycznej dyktatury, co niestety rzutuje na jej treść i wymowę. Powinniśmy też mieć świadomość, że w tym czasie ilość zebranych i zweryfikowanych informacji była niewielka, wielu Polaków ukrywało swój udział w zbrojnym podziemiu, z przyczyn ideowych. Lubecki pomniejszał wkład w walkę polskiego podziemia organizacji prawicowych, a te na Pomorzu były w II Rzeczypospolitej bardzo silne.

Na podstawie zamieszczonej w pracy bibliografii zauważamy, że temat aktywności społeczeństwa polskiego wobec agresji najeźdźców, nazistowskiego i komunistycznego, został opracowany już dość szeroko, tak w zakresie ogólnym, jak też szczegółowym (w kwestii harcerstwa odnoszącym się nawet do losów pewnych chorągwi, czy hufców harcerskich, a nawet jednostek). Znajdujemy też opracowania lub artykuły odnoszące się do poszczególnych akcji, form działalności, czy w poszczególnych miejscach. Wciąż jednak nie powstała żadna praca podejmująca zagadnienie udziału w konspiracji wszystkich pomorskich organizacji harcerzy.

Okres przygotowań Pomorskiego Okręgu ZHP do warunków wojennych omawiany jest w odrębnych opracowaniach, czasami tylko jako rozdziały prac poświęconych harcerstwu tego okresu: T. Bogalecki, *Udział członków polskich organizacji paramilitarnych...*, s. 28; por. też: J. Kamińska, *Rozwój organizacyjny harcerstwa żeńskiego*, [w:] *Harcerki 1911-1939. Historia, program, wychowanie*, Warszawa 1990, s. 111-112; Jan Jankowski, *Harcerstwo Pomorza Gdańskiego i Kujaw 1911-1945*, Warszawa - Toruń 1988, s. 240-241. W. Hauser, M. Wierzbicki, *Sto lat harcerstwa*, Warszawa 2015. K. Koźniewski, *Ognie i ogniska. Drogi i przemiany harcerstwa polskiego..*; W. Błażejowski W., *Z dziejów harcerstwa polskiego 1910-1939*, Warszawa 1985, s. 332; A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu...*; E. Zawacka, *Gdańszczanki w ruchu oporu lat 1939-1945*, „Zeszyty Muzeum Stutthof” 1987, nr 7; M. Starczewski, *Współpraca członków dywersji pozafrontowej z organizacjami paramilitarnymi i społecznymi w Wolnym Mieście Gdańsku*, [w:] *Organizacje paramilitarne i pokrewne na Pomorzu w przeddzień II wojny światowej. Materiały sesji naukowej w Toruniu w dniach 18 listopada 1995*, Toruń 1996, s. 31; B. Chrzanowski, *Przedwojenne inicjatywy Wojska Polskiego oraz niektórych ośrodków prawicowych dotyczące powstania konspiracji pomorskiej*, [w:] *Organizacje paramilitarne i pokrewne na Pomorzu w przeddzień II wojny światowej. Materiały sesji naukowej w Toruniu w dniach 18 listopada 1995*, Toruń 1996.

W opracowaniach odnoszących się do poszczególnych regionów, lub nawet tylko chorągwi, czy drużyn: *Gdyńska Drużyna Harcerzy im. Bolesława Chrobrego 1931-1994*, pod red. Marka Twardowskiego, Gdańsk 2001. W relacjach harcerzy (Archiwum Zawackiej) oraz w bardzo wielu artykułach, n.p. K. Jurek, *Harcerstwo a Wojsko Polskie w latach 1918-1939*, „Łódzkie Zeszyty Historyczne”, z. 1 i 2, Łódź 1988; E. Zawacka, *Gdańszczanki w ruchu oporu lat 1939-1945*, „Zeszyty Muzeum Stutthof” 1987, nr 7. Wzmianki o przygotowaniach na terenie Gdyni zawarte są też w

⁹ Lubecki Leon, *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim*, Gdańsk 1961,

pracy J. Włodkowskiego, poza tym J. Milewski wspomina o szkoleniu sanitarnym organizowanym w Starogardzie Gdańskim oraz o szkoleniu obrony przeciwlotniczej i sanitarnym. Wiele informacji na ten temat znajdziemy też w zbiorach archiwalnych. Relacjach lub wspomnieniach byłych uczestników tych wydarzeń.

Działalność poszczególnych ogniw pomorskich chorągwi harcerek i harcerzy we wrześniu 1939 r. omawiana jest na łamach prasy: Sebastian Piątkowski, *Harcerstwo polskie w okresie okupacji 1939-1945*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2010, nr 5 – 6 (14 – 115); E. Zawacka, *Gdańszczanki w ruchu oporu lat 1939-1945*, „Zeszyty Muzeum Stutthof” 1987, nr 7, s. 66. *Gdyńska Drużyna Harcerzy im. Bolesława Chrobrego 1931-1994, pod red. Marka Twardowskiego, Gdańsk 2001, s. 16.* L. Lubecki, *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim w l. 1939-1945*, „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne” 1962, nr 8-10, s. 60.

Udział harcerzy w specjalnych oddziałach szturmowych i dywersyjnych, tworzonych przy oddziałach Obrony Narodowej, nie został dotąd zbadany. Bardzo ogólnikową informację o tym zamieścił W. Leny-Kisielewski w swoim artykule „Żywe torpedy”.

Stosunkowo słabo zbadany jest początkowy okres harcerskiej konspiracji na Pomorzu. Informacje odnoszące się do tego tematu często są bardzo szczątkowe i zamieszczane najczęściej w związku z szerszymi tematami odnoszącymi się do działań poszczególnych organizacji harcerskich, lub indywidualnych postaw harcerzy. Powstawanie spontanicznej konspiracji harcerskiej często ujmowane jest w oderwaniu od sytuacji społeczno-gospodarczej społeczeństwa, bez zrozumienia szerokich okoliczności, zwłaszcza wrogiej postawy sąsiadów – Niemców. Często więc informacje o konspiracyjnej działalności harcerzy brzmią przesadnie. Wyjątek w tej dziedzinie stanowią opracowania odnoszące się do działalności harcerzy w Płocku Benedykt Sandomierskiego¹⁰ i Włocławku w opracowaniu druha Antoniego Gołębiewskiego (niestety pozostający wciąż tylko w maszynopisie)¹¹.

Na temat życia codziennego więźniów oraz kontynuowania ich aktywności konspiracyjnej na terenach obozów ukazało się wiele publikacji, w tym na szczególną uwagę zasługują wspomnienia, np. *Mury, Harcerska konspiracyjna drużyna w Ravensbrück. Wspomnienia*¹².

Problematyka wysiedlania ludności polskiej z Pomorza doczekała się licznych

10 Sandomierski Benedykt, Kacprzak Michał, *Dzieje harcerstwa Płockiego 1912-2012*, Płock 2013; Sandomierski Benedykt, Daniel Korzan, *Dzieje Krótkofalarstwa Płockiego 1934-2014*, Płock 2015.

https://www.academia.edu/31540765/DZIEJE_KRÓTKOFALARSTWA_PŁOCKIEGO_1934_2014

11 *Udział Włocławskich i Kujawskich harcerzy w walce z okupantem niemieckim w latach 1930-1945*. Na podstawie materiałów: dba En. Adriana Turczynowiesia dha Hm.PL Czesława Sidora dha Hm. Konrada Krsysztofka dha Ian.PL Ryszarda Sztemborowskiego i własnych Opracował: dh Hn. PL Antoni Gołębiewski, zredagowała: dh mgr Ewa Gołębiewska-Skoczylas, k. 46, s. 1-46, s. 44-45, Golebiewski_Antoni_730_140; <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/193983/edition/196041/content>

12 *Mury, Harcerska konspiracyjna drużyna w Ravensbrück. Wspomnienia*, red. Jan Kita, Katowice 1986.

opracowań. Zagadnienia związane z germanizacją Pomorza podjął Bolesław Hajduk, Jerzy Sziling, Marek Podlaszewski i Włodzimierz Jastrzębski. W pracach tych omówiono hitlerowskie koncepcje kolonizacyjne, strukturę aparatu wysiedleńczego, osadzanie wysiedlonej ludności w obozach przesiedleńczych w Toruniu, Smukale i Potulicach. Omówiono nie tylko germanizację ziemi, ale także germanizację miejscowej ludności, która miała miejsce w okręgu Gdańsk–Prusy Zachodnie. Syntetyczne ujęcie zamiarów okupanta i jego decyzji odnośnie do wysiedleń z ziem włączonych do III Rzeszy, na których utworzono okręgi Gdańsk–Prusy Zachodnie i Kraj Warty oraz rejencje katowicką i ciechanowską, i osadzanie tam kolonistów niemieckich zostało przedstawione w pracach Czesława Madajczyka, Czesława Łuczaka, Włodzimierza Jastrzębskiego oraz Janusza Sobczaka¹³. Trudniej niestety o literaturę dotyczącą dalszych losów ludności wysiedlonej, ich losach w Generalnej Guberni w tym w Warszawie. We wspomnianej literaturze pomijana jest lub przedstawiana tylko marginalnie kwestia połączenia procesu wysiedleń z wywłaszczaniem ludności wysiedlanej.

Spośród organizacji harcerskich najwięcej prac odnosi się do „Szarych Szeregów”, w tym podstawowa monografia Andrzeja Gąsiorowskiego „Szare Szeregi na Pomorzu”¹⁴. Książka ta była efektem wcześniejszych prac autora: „Harcerstwo na Pomorzu w okresie drugiej wojny światowej” w Zeszytach Muzealnych (1976 r.); „Szare Szeregi w Gdyni” w Zeszytach Muzealnych (1980 r.); rozdział w trzynomowej książce „Szare Szeregi. Harcerze 1939-1945” (1988 r.). Ponadto prof. Gąsiorowski wydał: „Geneza i początki ruchu oporu na Pomorzu Gdańskim” (1991 r.) oraz „Polska Armia Powstania. Największa tajemnica pomorskiej konspiracji” (1997 r.). Od czasu wydania tej pracy minęło jednak wiele lat, w czasie których ujawnili się kolejni działacze tej organizacji.

Zbadano też działalność najważniejszych organizacji zbrojnych polskiego podziemia, tak o zasięgu ogólnopolskim, jak i regionalnych: *Wywiadowcza i kontrwywiadowcza działalność podziemia narodowego przeciwko Niemcom i komunistom w latach 1940—1945*, pod redakcją dr. Wojciecha Jerzego Muszyńskiego, pod redakcją dr. Wojciecha Jerzego Muszyńskiego, Warszawa 2019. choć co oczywiste aspekt udziału w nich harcerzy nie jest w nich szczególnie eksponowany. Gąsiorowski Andrzej, Steyer Krzysztof, *Tajna organizacja „Gryf Pomorski”*, Gdańsk 2010.

Udział pomorskich harcerzy w Powstaniu Warszawskim jest prawie nieznany szerszej opinii publicznej w Polsce. Informacje o tym można znaleźć w Zeszytach Historycznych „Pomorskie Harcerstwo” lub w nielicznych publikacjach Polonii Gdańskiej, powstańców warszawskich i osób znających te problematykę. Nieliczne informacje można znaleźć w informacjach prasowych (najczęściej okolicznościowych).

O stratach osobowych harcerstwa pomorskiego w latach 1939-1945 nie mamy pełnych danych. Problem ten przewija się we wszystkich niemalże pracach, brak jednakże całościowego ujęcia tematu. To jednak oczywiste, gdyż jest konsekwencją

13 Wardzińska Maria, *Wysiedlenia ludności polskiej z okupowanych ziem polskich włączonych do III Rzeszy w latach 1939-1945*, Warszawa 2017, file:///C:/Users/andrzej/Downloads/Wysiedlenia.pdf

14 Gąsiorowski Andrzej, *Szare Szeregi na Pomorzu 1939-1945*, Toruń 1998.

zacierania śladów zbrodni przez Niemców w końcowym etapie wojny, nie prowadzenia badań statystycznych w czasie jej trwania, a także powojennej polityki władz PRL.

Związki harcerstwa ruchem niepodległościowym (najczęściej o charakterze antykomunistycznym) ostatecznie przesądziły o niszczeniu, względnie rozproszeniu przez władze komunistyczne materiałów dotyczących tej formacji.

Obraz walki polskiego podziemia zbrojnego z okupantem hitlerowskim na Pomorzu Gdańskim, a zwłaszcza w Gdyni wciąż owiany jest tajemnicą, pewne sprawy zaś nie zostaną wyjaśnione już nigdy. Ci, którzy mogliby rzucić na nie nowe światło już nie żyją. Wprawdzie powstała na ten temat dość obszerna literatura, ale oparta na stosunkowo ograniczonym materiale źródłowym wiele spraw pomijała, wiele informacji wymaga sprostowania. Warto zauważyć też, że wiele relacji odnoszących się do czasów okupacji zostało zebranych dopiero po 1989 roku, niektórzy czekali z nimi aż do XXI wieku. Stąd prace powstałe przed końcem XX wieku zawierają wiele luk i niesprawdzonych teorii. Wiele dobrego wniosła tu praca Fundacji gen. Elżbiety Zawackiej, w ramach której udało się zebrać wiele relacji, ale powstawały one dopiero po kilkudziesięciu latach od opisywanych wydarzeń, często są też tylko szczątkowe. Może pewne informacje znajdziemy jeszcze w archiwach brytyjskich, ale te odnoszące się do prac wywiadu, długo jeszcze nie zostaną ujawnione. Musimy też pamiętać o specyfice pracy konspiracyjnej, działaniu w niewielkich grupach (często piątkach), nieznaności nazwisk, relacji personalnych. Prowadziło to często do błędnych ocen, często wyrażanych nawet przez bezpośrednich uczestników zdarzeń.

Temat powstania warszawskiego opracowany jest bardzo szeroko, trudność sprawia nie tyle brak opracowań, co ich ogrom. Tu opieram się głównie na pracach Jerzego Kirchmayera¹⁵ i Jana Rzepeckiego¹⁶, wysokiego szczebla oficerów powstania, którzy posiadali na jego temat wiedzę bezpośrednią i największą. Liczba publikacji prasowych jest tak ogromna, że nie sposób ją tu zacytować.

W literaturze przedmiotu odnoszącej się do wyzwolenia Gdyni i ówczesnej aktywności polskiego podziemia zbrojnego historycy dali sobie narzucić pewną narrację. Z kolejną rocznicą usłyszymy zapewne znów o Akcji B-2, o aktywności harcerzy z Tajnego Hufca Harcerskiego, po raz kolejny utrwalane będzie przekonanie, że polskie podziemie zbrojne na Pomorzu rozbite w 1942 roku aż do końca okupacji już się nie podniosło i było bardzo słabe.

Dzieje polskich harcerzy, którzy w wyniku kampanii wrześniowej i późniejszej okupacji ziem polskich przez III Rzeszę i ZSRR zostały już w dość znacznym stopniu opracowane. Choć jak możemy zauważyć doszło do tego bardzo późno. Jednym z pierwszych w miarę obszernych i wyczerpujących opracowań odnoszących się do tego tematu, praca harcmistrza dr. Leonidasa Kliszewicza¹⁷, która ukazała się w Londynie w 1992 roku. Jeszcze później zaczęto podejmować ten temat w kraju. Tu warto wspomnieć o pracach: Wiesława Kukli i Mariana Miszczuka¹⁸ z 2006 roku oraz pracy Tomasza

15 Jerzy Kirchmayer, *Powstanie Warszawskie*, Warszawa 1989.

16 Jan Rzepecki, *Geneza powstania warszawskiego 1944, dyskusje i polemiki, wybór i oprac.* Leszek Grot, Warszawa 1984.

17H. DR Leonidas Kliszewicz, *Harcerstwo w Europie 1945-1985*, Londyn 1992, s. 1-2, https://www.zhp.org/application/files/7416/1907/9951/Harcerstwo_w_Europie_1945-1985.pdf

18Wiesław Kukla, Marian Miszczuk, *Dzieje harcerstwa na obczyźnie 1912–2006*

Sikorskiego¹⁹ z 2024 roku.

Powojenne losy harcerzy w PRL nie doczekały się jeszcze swej monografii. Pisząc rozdział szósty oparłem się przede wszystkim na biogramach wybranych harcerzy, opisach ich powojennych losów.

Wskazane opracowania wzbogacają zbiory wielu relacji osób, które przetrwały te straszne czasy, lub ich bliskich. Prace te jako jedna z pierwszych podjęła gen. Elżbieta Zawacka²⁰. Później (niestety bardzo późno), prace Archiwum Zawackiej, zaczęło uzupełniać Muzeum II Wojny Światowej (otwarte w 2017 r.), Muzeum Powstania Warszawskiego (utworzone w 1983 jako Muzeum i Archiwum Powstania Warszawskiego. Zostało otwarte 31 lipca 2004, w przeddzień 60. rocznicy wybuchu powstania) oraz indywidualne działania niektórych badaczy (np. odnośnie do Płocka, prace Benedykta Sandomierskiego, Michała Kacprzaka, i Daniela Korzana²¹, do których autorzy dołączyli relacje i wspomnienia niektórych świadków wydarzeń.

Niestety, wiele zagadnień i obszarów opracowanych jest nieco słabiej, a to głównie z tego powodu, że prześladowani przez władze i służby komunistyczne harcerze, często ukrywali swą okupacyjną przeszłość. Wiemy np. o tym, że wiosną 1945 roku polskie podziemie zbrojne w Gdyni (w tym harcerze z Tajnego Hufca Harcerskiego) przeszli do tzw. „głębokiej konspiracji”. Kierujący działaniami harcerzy por. Joachim Joachimczyk o swojej aktywności w Powstaniu Warszawskim, i o tym, że to on jest autorem wielu zdjęć z powstania poinformował dopiero w 1979 roku.

Zarys problematyki, Warszawa 2006, s. 57-58.

https://www.academia.edu/13288105/WIESŁAW_KUKLA_MARIAN_MISZCZUK_Dzieje_harcerstwa_na_obczyźnie_1912_2006_Zarys_problematyki_Warszawa_2006

¹⁹Tomasz Sikorski, *Z krzyżem harcerskim na tułaczach szlakach*, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/afryka/99745,Z-krzyzem-harcerskim-na-tulaczach-szlakach.html> 30.03.2024 Tekst pochodzi z numeru 6/2022 „Biuletynu IPN”

²⁰ Elżbieta Zawacka, ps. „Zelma”, „Zo”, „Sulica”, vel Elisabeth Kubitzka, vel Elise Riviere, vel Elizabeth Watson, vel Elżbieta Grochowska, vel Elżbieta Nowak, vel Elizabeth van Braunug (ur. 19 marca 1909 w Toruniu, zm. 10 stycznia 2009 tamże) – kurierka *Komendy Głównej Armii Krajowej*, uznana po wojnie za *cichociemną*, profesor *nauk humanistycznych*, generał brygady, działaczka społeczna i niepodległościowa, pedagog, z zawodu matematyk.

²¹ Sandomierski Benedykt, Kacprzak Michał, *Dzieje harcerstwa Płockiego 1912-2012*, Płock 2013; Sandomierski Benedykt, Daniel Korzan, *Dzieje Krótkofalarstwa Płockiego 1934-2014*, Płock 2015.

[<https://www.sp5zba.net/files/80-lat/Plockie.krotkofalarstwo.-.Monografia.pdf>]

Rozdział I

Część I

Zanim zaczęła się wojna

Spółeczeństwo polskie odzyskało swą państwowość po ponad 120 latach niewoli w 1918 roku, a zaledwie dwadzieścia lat później lub przyjmując jako datę początkową inne kryteria (np. ostateczne ustalenie granic) już po kilkunastu latach²², znalazło się w sytuacji, że mogło ponownie ją utracić.

W ciągu tych kilkunastu lat przed polskim rządem i całym społeczeństwem stało bardzo wiele wyzwań. Państwo musiało zbudować swe struktury polityczne, administracyjne, odbudować i zbudować podstawy gospodarcze, politykę oświatową. Był to też czas na zbudowanie tożsamości społeczeństwa odbudowanego państwa. Czas, który wykorzystano nadzwyczaj efektywnie. To działaniom polskich władz i całego polskiego społeczeństwa tego okresu zawdzięczamy to, że mimo straszliwych strat okresu okupacji, przetrwała polska świadomość narodowa²³, przetrwała polska państwowość.

Ustalenie granic administracyjnych odbudowywanej Polski było jednym z głównych zadań jej nowych władz politycznych. To trudne zadanie, gdyż granice te dopiero się kształtowały, a przy tym przez ponad sto lat zaborcy dokonywali na zagrabionych ziemiach wiele zmian, dostosowując ich strukturę administracyjną, ale i ludnościową oraz własnościową²⁴ do swoich imperialnych celów.

Na mocy tzw. *ustawy tymczasowej* z 2 sierpnia 1919 roku (która de facto przetrwała do 1937 roku) z dziesięciu guberni Królestwa Polskiego (wraz z zachodnimi terenami guberni grodzieńskiej) utworzono 14 sierpnia 1919 roku 5 województw: białostockie, kieleckie, lubelskie, łódzkie i warszawskie²⁵. W Warszawie ustalono odrębne województwo. Województwa te kwalifikowano jako województwa centralne. Z byłych terenów zaboru pruskiego utworzono 12 sierpnia 1919 roku

22 Kończący I wojnę światową, Traktat Wersalski został podpisany 28 czerwca 1919 roku. Traktat Ryski – 18 marca 1921. III powstanie śląskie – wystąpienie zbrojne trwające od 2/3 maja do 5 lipca 1921 r.

23 W sensie świadomości kulturowej, historycznej lub państwowej. Teorie rasowe, genetyczne nie były zbyt szeroko w polskiej nauce podejmowane, łączono je też niekiedy z tzw. ideą słowiańską.

24 Zagadnienie zmian struktur własności, przejmowania jej z rąk polskich w ręce przedstawicieli narodowości dominujących politycznie państwach zaborczych (np. na ziemiach zajętych przez carską Rosję, z rąk szlachty polskiej w ręce elit rosyjskich), jest wciąż zbyt słabo opracowane.

25 Warto tu przypomnieć, że w wyniku postanowień Traktatu Wersalskiego Rzeczypospolita nie odzyskała większości ziem I, II i III zaboru rosyjskiego. Z drugiej strony musimy wziąć pod uwagę zmianę podmiotowości państw. Wiek XVIII to jeszcze czas monarchii, królestw, w których brane były pod uwagę relacje dynastyczne, a wiek XX to już czas państw narodowych, obywatelskich.

województwa poznańskie (obszar Wielkiego Księstwo Poznańskiego i część powiatów namysłowskiego i sycowskiego) i pomorskie (obszar Prus Zachodnich wraz z Działdowem z Prus Wschodnich). Województwo śląskie powstało na mocy ustawy z 15 lipca 1920 roku tegoż dnia. Składało się z polskiej części dawnego pruskiego Górnego Śląska oraz polskiej części dawnego austriackiego Księstwa Cieszyńskiego. Województwa poznańskie, pomorskie i śląskie kwalifikowano jako województwa zachodnie. Ustawą z 3 grudnia 1920 roku zjednoczono administracyjny ustrój Galicji z tym wprowadzonym w byłym zaborze rosyjskim, tworząc 23 grudnia 1920 roku województwa: krakowskie, lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie. Zgodnie z ustawą z 4 lutego 1921 roku na Zabużu utworzono 19 lutego 1921 roku województwa wołyńskie, poleskie i nowogródzkie. Ostatnim obszarem nowej Polski, który otrzymał status województwa była Ziemia Wileńska, tworząc dopiero 20 stycznia 1926 roku województwo wileńskie, zgodnie z ustawą z 22 grudnia 1925 roku.

Po ustaleniu granic i podziale na województwa i powiaty (w połowie 1922 roku), II RP składała się z 16 województw (15 + m. Warszawa) i Ziemi Wileńskiej oraz 270 powiatów ziemskich i 12 grodzkich (łącznie z Ziemią Wileńską). 1 stycznia 1925 roku łączna liczba województw wynosiła: 17 (16 + m. Warszawa), a liczba powiatów ustaliła się na poziomie 281 (w tym 263 ziemskie). 1 stycznia 1928 roku funkcjonowało: 276 powiatów (w tym 263 ziemskie), 641 miast, 12 639 gmin wiejskich oraz 2691 obszarów dworskich (istniały wyłącznie w 2 województwach: pomorskim i poznańskim). W dniu 1 kwietnia 1932 roku nastąpiła masowa likwidacja powiatów. Zniesiono 21 najmniejszych bądź najsłabszych powiatów, głównie na terenie województw poznańskiego i krakowskiego. Równocześnie, w największych miastach zaczęły powstawać powiaty grodzkie. Łącznie 20 miast (wraz z Gdynią w 1929) zostało wykluczonych z otaczających je powiatów ziemskich i podniesionych do rangi odrębnych powiatów. Dwa powiaty – sarnieński (1930) i turczański (1931) – zmieniły województwo. Pod koniec lat międzywojennych przybierał formę projekt zredukowania liczby województw, a mianowicie zlikwidowanie województw kieleckiego, białostockiego, nowogródzkiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego. Powstał projekt utworzenia nowego województwa sandomierskiego, obejmującego głównie obszar Centralnego Okręgu Przemysłowego. Dążenia do zniwelowania nadal istniejących różnic pozaborowych oraz chęć usprawnienia zarządzania ciążącym do siebie gospodarczo regionami były przyczyną przeprowadzonych w 1938 i 1939 roku dwóch serii zmian, polegających głównie na przełączaniu powiatów między sąsiednimi województwami. 1 kwietnia 1938 roku dokonano zmian granic województwa Pomorskiego. Z województwa poznańskiego do wcześniejszych powiatów tego województwa: morskiego, gdyńskiego, kartuskiego, kościerskiego, tczewskiego, chojnickiego, starogardzkiego, gniewskiego, tucholskiego, sępoleńskiego, grudziądzkiego, lubawskiego, chełmińskiego, wąbrzeskiego, brodnickiego i toruńskiego przyłączono powiaty: wyrzyski, szubiński, bydgoski, inowrocławski, a także Chełmce i Kruszwicę z powiatu mogileńskiego. Z województwa warszawskiego przyłączono powiaty: nieszawski, rypiński, lipnowski i włocławski. Wcześniej należący do województwa Pomorskiego powiat działdowski został przyłączony do województwa warszawskiego. W październiku 1938 roku do Rzeczypospolitej z Czechosłowacji zostało przyłączone Zaolzie, a w listopadzie części Spisza, Orawy, Ziemi Czadeckiej, doliny Popradu oraz źródłowisko Udawy.

1 kwietnia 1939 roku II Rzeczpospolita składała się z: 16 województw, 264

powiatów (w tym 23 grodzkich), 611 gmin miejskich (w tym 53 miast wydzielonych z powiatowych związków samorządowych), 3195 gmin wiejskich oraz 40 533 gromad.

W skład województwa pomorskiego wchodziły powiaty ziemskie: brodnicki, bydgoski (od 1938), chełmiński, chojnicki, działdowski (do 1938), gniewski (do 1932), grudziądzki, inowrocławski (od 1938), kartuski, kościerski, lipnowski (od 1938), lubawski, morski (od 1927), nieszawski (od 1938), pucki (do 1926), rypiński (od 1938), sępoleński, starogardzki, szubiński (od 1938), świecki, tczewski, toruński, tucholski, wąbrzeski, wejherowski (do 1928), włocławski (od 1938). wyrzyski (od 1938) oraz powiaty miejskie: Bydgoszcz (od 1938), Gdynia (od 1929), Grudziądz, Inowrocław (od 1938), Toruń.

Granice województwa Pomorskiego z 1938 roku pokrywały się z zasięgiem Pomorskiego Okręgu ZHP. W październiku 1938 r. chorągwi pomorskiej podporządkowane zostały hufce harcerzy z Kujaw zachodnich, Pałuk i Krainy, wchodzące wcześniej w skład chorągwi wielkopolskiej. Zgodnie z rozkazem Naczelnictwa ZHP L. 10 z 10 listopada 1938 r. do dnia 1 stycznia 1939 r. okręgi ZHP (w tym pomorski) dostosowały swoje granice do nowego podziału administracyjnego, który wchodził w życie od 1 kwietnia 1939 r.²⁶.

Pomorskie harcerstwo w przededniu wojny

Związek Harcerstwa Polskiego, powołany do życia w listopadzie 1918 r. przez pasjonatów skautingu z trzech zaborów, stał się w okresie międzywojennym jedną z największych organizacji skupiających młodzież. Związek cieszył się też ogromnym poparciem społecznym.

Ruch harcerski miał korzenie stosunkowo młode, sięgają przełomu XIX i XX wieku. Twórcą idei, która w krajach anglosaskich nosi nazwę Skauting (ang. *scouting*), byli Roberta Baden-Powella (w Anglii) i Ernesta Thompsona Setona (w USA). Miał to być *dobrowolny* apolityczny *ruch* wychowawczy *dla młodzieży, otwarty dla wszystkich, bez względu na pochodzenie, rasę czy wyznanie*. Za *twórcę* harcerstwa (polskiej odmiany skautingu) w Polsce uważa się Andrzeja Małkowskiego. Celem ruchu skautowego jest przyczynianie się do rozwoju młodych ludzi w taki sposób, by w pełni mogli wykorzystać swoje możliwości fizyczne, umysłowe, społeczne i duchowe jako jednostki, jako odpowiedzialni obywatele i jako członkowie wspólnot lokalnych, narodowych i międzynarodowych.

Skauting, a za nim harcerstwo oparte były (i są) na trzech ogólnych zasadach, które reprezentują jego podstawowe prawa i wierzenia. Są to: „obowiązek wobec Boga”, „obowiązek wobec bliźnich” i „obowiązek wobec samego siebie”. Jak wskazują ich nazwy, pierwsza zasada dotyczy stosunku człowieka do wartości duchowych, druga odnosi się do stosunku człowieka do społeczności w najszerszym znaczeniu tego słowa, a trzecia do obowiązków człowieka wobec samego siebie. Obowiązek wobec Boga, jest zdefiniowany jako „*wierność zasadom duchowym*,”

26 Por.: A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu*, Toruń, 1998. s. 40, przyp. 192; por. też: Wiadomości Urzędowe, nr 9, 1938, s. 174; J. Jankowski, *Harcerstwo Pomorza Gdańskiego i Kujaw 1911-1945*, Toruń 1988, s. 205.

lojalność wobec religii, która je wyraża i akceptacja obowiązków, które z niej wynikają". Obowiązek wobec bliźnich sprowadzał się do obowiązku udzielaniu pomocy bliźnim, czyli wszystkim osobom żyjącym, niezależnie od tego, czy są wrogami, przyjaciółmi, czy nie znamy ich. Wreszcie obowiązek wobec samego siebie oznaczał odpowiedzialność za własny rozwój, rozwój własnej osobowości²⁷.



Chorągiew Pomorska ZHP

Oficjalnie ruch harcerski powstał w Polsce 26 lutego 1911 roku. Decyzję podjęto podczas zebrania największych organizacji młodzieżowych, a patronował jej szczególnie naczelnik „Sokoła”, Kazimierz Wyrzykowski. Już kilka miesięcy później zorganizowano pierwszy kurs instruktorski. We Lwowie mieściła się siedziba Naczelnej Komendy Skautowej. Tam też wydawano czasopismo „Skaut”, które dostępne było we wszystkich trzech zaborach. W Krakowie zorganizowany skauting pojawił się w połowie 1911 roku. Tam też założony został pierwszy zastęp żeński, a kilka miesięcy później pierwsza żeńska drużyna (I Drużyna Skautek im. Klaudii z Działyńskich Potockiej), której inicjatorką była Roma Wodniczko-Dediowa.

W 1912 roku ukazała się książka Eugeniusza Piaseckiego i Mieczysława Schreibera „Harce młodzieży polskiej”. W niej właśnie po raz pierwszy użyto słowa „harcerz” w miejsce „skauta”. Także w tej pracy pojawiły się inne słowa funkcjonujące tylko w polskim harcerstwie, jak „zastęp”, „drużyna”, „hufiec”, „chorągiew”. Również w 1912 roku zaprojektowany został krzyż harcerski wzorowany na orderze Virtuti Militari. Jego autorem był ks. Kazimierz Lutosławski. Drużyny harcerskie funkcjonowały wówczas w wielu polskich miastach: Warszawie, Łodzi, Pabianicach, Ozorkowie, Tomaszowie Mazowieckim, Śremie, Kórniku, Chełmnie, Grudziądzu,

²⁷ Hasło: *Skauting*, Wikipedia, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Skauting>

Pleszewie, Gnieźnie, Ostrowie Wielkopolskim, Wałczu, Nakle, Chojnicach, Świeciu, Inowrocławiu i Bydgoszczy.

Z biegiem czasu w środowisku harcerskim uwidocznił się rozłam. Część działaczy (głównie z zaboru rosyjskiego i pruskiego) propagowała walkę zbrojną z zaborcami, a część (głównie z Galicji) była jej przeciwna proponując zachowanie dystansu od spraw wojskowych. Podziały jawiły się także na linii politycznej, pomiędzy zwolennikami Józefa Piłsudskiego a Romana Dmowskiego.

Podział Naczelnej Komendy Skautowej nastąpił w 1915 roku. W Warszawie utworzono Wydział Rad Drużynowych Naczelnej Komendy Skautowej podporządkowany piłsudczykom, w Piotrkowie Trybunalskim powstała Naczelna Komenda Skautowa, w Łodzi działał Związek Skautek Polskich, na Lubelszczyźnie „Junactwo”, a w Galicji – Związkowe Naczelnictwo Skautowe. 1 listopada 1916 roku wszystkie organizacje harcerskie z Królestwa Polskiego połączyły się tworząc Związek Harcerstwa Polskiego (ZHP), którego przewodniczącym został ks. Jan Mauersberger. Zjazd połączeniowy wszystkich organizacji działających na terenie odrodzonej Polski odbył się w dniach 1-2 listopada 1918 roku. Istniejące w Polsce organizacje połączyły się w jedną, noszącą nazwę Związek Harcerstwa Polskiego. Na jej czele stała Naczelna Rada Harcerska. Pół roku później przewodniczącym ZHP został wybrany Tadeusz Strumiłło.

Już od pierwszych chwil istnienia niepodległej Polski harcerstwo było ważną jej częścią. Harcerze brali udział m.in. w walkach o Lwów, walczyli w powstaniach śląskich i w powstaniu wielkopolskim oraz w wojnie polsko-bolszewickiej. Po zakończeniu I wojny światowej oraz wojen o granice Rzeczypospolitej, harcerstwo musiało zdefiniować jednak nowe cele i odpowiedzieć sobie na pytanie, jak organizacja powinna funkcjonować w niepodległej Ojczyźnie. Od połowy lat 20. ZHP zaczął rozwijać ideę ruchu zuchowego. Na tym polu szczególne zasługi mieli Aleksander Kamiński, Jadwiga Zienkiewiczówna i Jadwiga Zwolakowska. Kilka lat później powstał w ZHP ruch Wędrowniczy. Szczepy harcerskie zorganizowane zostały tak, aby zapewnić ciągłość przynależności do harcerstwa od zucha do wędrownika. W ZHP powstały też drużyny o różnych specjalnościach, z których najlepiej rozwinięta była specjalizacja żeglarska. Prócz niej były to m.in. szybownictwo, łucznictwo, narciarstwo czy baloniarstwo.

Pod koniec lat 30. ZHP liczył ponad 200 tysięcy członków. Latem 1939 roku do harcerstwa należało już 130 tys. harcerzy i 71 tys. harcerek oraz 73 tys. harcerzy i harcerek w organizacjach emigracyjnych. W kołach przyjaciół drużyn skupionych było 43 tysiące członków (głównie rodziców harcerzy i harcerek). Obozy harcerskie organizowano na obszarze całego kraju, choć wielu drużynowych objęła już mobilizacja²⁸.

Pomorski Okręg ZHP, w 1938 roku skupiał 21 139 osób, w tym 481 instruktorów i instruktorek, 3200 członków KPH, 13 742 harcerzy i harcerek oraz 3716 zuchów. Przewodniczącym jego zarządu był, w ostatnich latach międzywojennych, gen. dyw. Władysław Bartnowski. Funkcję komendanta Pomorskiej

²⁸ Por.: K. Koźniewski, *Ognie i ogniska. Drogi i przemiany harcerstwa polskiego*, Warszawa 1961, s. 176.

Chorągwi Harcerzy pełnili: Tadeusz Cieplik (do 5 VI 1939 r.) i Stefan Bzdęga. Komendantką Pomorskiej Chorągwi Harcerek była Jadwiga Lusniakówna. Na terenie Wolnego Miasta Gdańska polskie harcerstwo w 1939 roku, u progu wojny liczyło razem 2007 harcerzy, harcerek, zuchów oraz osób z Kół Przyjaciół Harcerstwa²⁹.

Wywodzące się ze skautingu harcerstwo polskie za swe podstawowe cele przyjmowało wychowanie patriotyczne oraz przygotowanie wojenne społeczeństwa na wypadek ewentualnego konfliktu zbrojnego. Związek Harcerstwa Polskiego w okresie międzywojennym ściśle współpracował z czynnikami wojskowymi. Współpraca ta miała miejsce już w czasie I wojny światowej i znacznie wzrosła w czasie walk o granice Rzeczypospolitej i wojny z bolszewicką Rosją, kiedy to oficerowie WP często wchodzili w skład władz harcerskich.



Grupa harcerzy z laskami skautowskimi, 1936 r. Zbiór por. Romana Zygmunta Skwary. Ze strony IPN / <https://edukacja.ipn.gov.pl/edu/materialy-edukacyjne/teki-edukacyjn/harcerstwo-w-sluzbie-rz/147509,Fotografie.html>

Harcerstwo Pomorza i Kujaw, od początku swego istnienia przygotowywało swoich wychowanków według określonego wzorca osobowego. Główne cele jakie stawiali sobie instruktorzy prowadziły do przygotowania aktywnych i rozumiejących potrzeby kraju młodych ludzi, którzy w godzinie próby byli gotowi poświęcić własne życie dla obrony ukochanej ojczyzny.

W latach trzydziestych młodszy harcerze należeli do szkolnych hufców pw., a członkowie kręgów starszoharcerskich, instruktorzy i instruktorki byli szkoleni na kursach pw organizowanych przez kadrę terenowych ogniw PUWFiPW. Dziewczęta zdobywały, w ramach tzw. harcerskiej metody pw, następujące sprawności przydatne w czasie wojny: obrony przeciwgazowej, ratowniczej przeciwgazowej, łączności,

²⁹ *Kalendarium harcerskie*, [w:] *Niezwykłe biografie harcerskie Tczewa i Pomorza*, pod red. Jana Kulasa, Pelplin 2016, s. 15-16.

terenoznawczyni, obozowiczki, strzelczyni, wartowniczk. Samarytance, która je uzyskała, nadawano sprawność „przysposobienia do obrony kraju”. Działalność tę Komenda Pomorskiej Chorągwi Harcerek prowadziła pod hasłem „Trzymamy straż nad morzem”³⁰.

Przedstawione powyżej informacje są powszechnie znane, przytaczając je sięgałem do Wikipedii. Uznałem jednak, że należy je tu przytoczyć aż tak obszernie, gdyż chcę zwrócić uwagę na ważny fakt. Tak idee, jak i prowadzona działalność harcerska nie były skierowane przeciwko komukolwiek, przeciwnie miała to być działalność na rzecz innych. Nie kierowano się celami ekspansjonistycznymi, również prowadzone w czasie harcerskich szkoleń przysposobienie wojenne organizowane było tylko w celu obrony Ojczyzny, jej prawa do suwerenności.

W swoim pamiętniku Stefan Wincenty Frelichowski³¹ zapisał:

Ja sam wierzę mocno, że państwo, którego wszyscy obywatele byliby harcerzami, byłoby najpotężniejszym ze wszystkich. Harcerstwo bowiem, a polskie szczególnie, ma takie środki, pomocne, że kto przejdzie przez jego szkołę, to jest typem człowieka, jakiego nam teraz potrzeba. A już najdziwniejszą, ale najlepszą jest idea harcerstwa: Wychowanie młodzieży – przez młodzież. I ja sam, jak długo tylko będę mógł, co dać Boże, aby zawsze było, będę harcerzem i nigdy dla niego pracować i go popierać nie przestanę. Czuwaj!

Dodajmy, że ksiądz Frelichowski w swej kapłańskiej i harcerskiej aktywności dał się poznać jako wzorowy kapłan, opiekun chorych, przyjaciel dzieci i młodzieży. Będąc redaktorem „Wiadomości Kościelnych parafii NMP w Toruniu”, na łamach tego pisma Na krytykował ideologię nazistowską i komunistyczną, znieczulić klasy wyższej na krzywdę moralną i materialną ubogich mieszkańców Torunia, problem alkoholizmu w Polsce. Jednocześnie pełnił funkcje kapelana Pomorskiej Chorągwi Harcerzy ZHP. W przededniu wybuchu II wojny światowej uczestniczył w Pogotowiu Harcerki i Harcerzy³².

30 Por.: T. Bogalecki, *Udział członków polskich organizacji paramilitarnych...*, s. 26; por. też: BN, rps akc. 11604, *ZHP Pomorska Chorągiew Harcerki. Materiały do historii chorągwi* (opracowały: J. Leśniakówna, M. Cichońska- Drzewuska i A. Matuszak), T. I, cz. 2, s. 147, 352.

31 Stefan Wincenty Frelichowski ur. 22 stycznia 1913 w Chełmży, zm. 23 lutego 1945 w Dachau) w rodzinie piekarza Ludwika Frelichowskiego oraz Marty z domu Olszewskiej. Miał dwóch starszych braci i trzy młodsze siostry. W latach 1919–1923 uczęszczał do szkoły podstawowej, gdzie zainteresował się harcerstwem, a następnie Sodaliją Mariańską. 1 września 1923 roku wstąpił do Państwowego Gimnazjum Humanistycznego w Chełmży. W dniu 21 marca 1927 wstąpił do Związku Harcerstwa Polskiego, do 2 Pomorskiej Drużyny Harcerzy im. Zawiszy Czarnego w Chełmży. W czerwcu 1927 złożył przyrzeczenie Harcerskie. W 1930 został drużynowym swojej macierzystej drużyny. 14 marca 1937 przyjął święcenia kapłańskie. Najpierw pełnił obowiązki sekretarza i kapelana biskupiego, w styczniu 1938 r. został mianowany wikariuszem parafii Świętej Twórcy w Wejherowie a od 1 września 1938 wikariusza parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Toruniu.

32 Hasło: *Stefan Wincenty Frelichowski*, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Stefan_Wincenty_Frelichowski; por. też: Hasło: *Frelichowski Stefan Wincenty* (autor hasła Robert Zadura), [w:] *Harcerski Słownik Biograficzny*, t. II, pod red. Janusza Wojtyczy, Warszawa 2008, s. 73-77. Cytat s. 73.

Ważniejsze idee epoki

Podstawowym podmiotem tej pracy są pomorscy harcerze (w tym harcerze z Wolnego Miasta Gdańska) i ich udział w wydarzeniach II wojny światowej, z uwzględnieniem ich działalności w okupowanej Warszawie i powstaniu warszawskim. By jednak zrozumieć ich aktywność uznałem za konieczne ukazanie tła ideologicznego tamtego okresu, ówczesnego podejścia do istoty wojny, jej celów. Zewnętrzna obserwacja, czy tym bardziej spojrzenie z perspektywy polskich harcerzy, a nawet szerzej ówczesnego polskiego społeczeństwa wskazywałaby tylko na jeden aspekt. Była to patriotyczna walka w obronie granic, później z okupantem (okupantami) o wyzwolenie. Często spoglądamy na obraz wojen tylko z perspektywy ich militarnych aspektów, siły armii, wygranych lub przegranych bitew. Myślę, że takie spojrzenie jest zbyt płytkie, nie przybliży nas do zrozumienia istoty wojen. Tym bardziej do zrozumienia istoty II wojny światowej.

Moją pracę chciałem początkowo poświęcić tylko losom harcerzy, ich aktywności w przededniu i w czasie wojny. W trakcie nad nią pracy zrozumiałem jednak, że bez szerszego tła ideowego epoki losy te będą w jakiejś mierze niezrozumiałe. Uznałem wprowadzenie tego działu (choć wiem, że większość tych informacji znaleźć dość łatwo w innych miejscach) do książki o pomorskich harcerzach za stosunkowo ważne, gdyż to właśnie te założenia stanowiły przesłanki do działań okupantów i związanych z nimi przeciwdziałań społeczeństwa polskiego tak w czasie polskiego września, jak i na okupowanych obszarach ze szczególnym uwzględnieniem polskiego Pomorza. Postanowiłem w tym rozdziale postawić również pytanie dotyczące świadomości ówczesnego społeczeństwa polskiego odnośnie do nazistowskich i sowieckich planów. Pytanie o tę świadomość jest w rozważaniach historycznych zadawane stosunkowo nieczęsto, zapewne autorzy różnych publikacji uważają te zagadnienia za oczywiste³³, są przez to zazwyczaj pomijane, a przecież są stosunkowo ważne.

Lata dwudzieste XX wieku często określa się jako *okres naiwnego idealizmu, epokę zapamiętaną z nieudanych eksperymentów w zakresie zarządzania międzynarodowego i daremnych wysiłków mających na celu zapobieżenie drugiej wojnie światowej*.

„Nieudane eksperymenty”, określenie, jakim zacząłem to zdanie jest oczywistym eufemizmem, mówimy bowiem o zbrodniczych działaniach, o budowaniu imperium komunistycznego, czy imperiów nacjonalistycznych (nazistowskich³⁴), o zbrodniczych ideach (np. eugenika). Nie próbach przy tym, ale właśnie działaniach. To że „eksperymenty”, działania te, skończyły się

33 Wielu badaczy bezwiednie ulega przyjmowanym właśnie przez najeźdźców interpretacjom. Określenia Niemcy, Rosjanie, Polacy, Żydzi itp. ujmowane są w sensie rasowym, genetycznym. Posługujemy się tymi uogólnieniami i dziś. W swej pracy staram się w to miejsce wprowadzać pojęcia społeczeństwo, poczucie obywatelstwa, państwowości. Z drugiej strony, zwłaszcza narzucone przez ówczesną propagandę podziały: Niemcy, Polacy, Żydzi, był w czasach opisywanych właściwie jedynymi, powszechnie przyjętymi.

34 Ideę nazizmu wiążemy przede wszystkim z faszystowskimi Niemcami, uważam, że należy ujmować ją szerzej, odnieść do wszelkich państw, które wkroczyły na drogę imperializmu w powiązaniu z ideą rasy.

niepowodzeniem (komunistyczny dopiero pod koniec XX wieku) wcale nie oznacza tego, że taki musiał być ich koniec. Choć ich zbrodniczość, to że podważały one większość wypracowanych w historii cywilizacji wartości (prawa do wolności, idea poszanowania własności, a nawet prawa do życia), to że działania te były sprzeczne z obowiązującym wówczas prawem międzynarodowym, jest dziś oczywiste. Nie znaczy to jednak, że liczba zwolenników tych „eksperymentów” i idei z nimi związanych była w ówczesnych społeczeństwach niewielka. Przeciwnie było ich bardzo wielu i niestety wielu z nich należało do ówczesnych kręgów decyzyjnych, znajdowało się wśród intelektualistów i polityków.

Pewien idealizm, jakieś nadzieje pojawiły się wraz z zakończeniem tragicznej wojny, I wojny światowej, która wydawała się ówczesnym najtragiczniejszą w dziejach. Pojawiła się nadzieja, wiara w rozpad imperiów, przyjęcie prawa do samostanowienia narodów, wiara w demokrację. Nadzieje te gasły stopniowo już w czasie obrad w Wersalu. Idea imperializmu, mimo tego że większość imperiów zaczęła się rozpadać wciąż dominowała w umysłach wielu polityków.

Nadzieją mogło dawać powstanie pierwszych państw demokratycznych (w tym II Rzeczypospolitej), ale były to demokracje bardzo młode, mało tego ich podstawy (np. kwestia rozdrobnienia własności wewnątrz społeczeństw) były bardzo słabe. Systemy rządów w państwach utworzonych po II wojnie światowej (nawet w tych państwach, które zaraz po powstaniu próbowały przyjąć jako swą formę rządów demokrację) stosunkowo szybko przechodziły do formy rządów autorytarnych, a nawet dyktatur. Na drogę dyktatury, a później totalitaryzmu, wkroczyło również państwo powstałe po upadku imperium carskiej Rosji, ZSRR. Taki los spotykał wszelkie kraje dotknięte klęską rewolucji. Z pewnym opóźnieniem (rewolucja w byłym cesarstwie Niemiec miała inny przebieg, inne etapy) na podobną drogę wkroczyły Niemcy.

Nadzieję dawało powstanie pierwszej międzynarodowej organizacji (o zasięgu światowym), której głównym celem miało być utrzymanie światowego pokoju – Ligi Narodów. Nadzieje dawało również ustanawianie międzynarodowych umów odnoszących się do zasad prowadzenia wojen (konwencji) i organizacji pomocowych, czy nawet organizacji będących próbą zapewnienia współpracy międzynarodowej, pokojowego rozstrzygnięcia przyszłych sporów

Liga Narodów

Liga Narodów, której celem było utrzymanie pokoju i współpracy na świecie poprzez zapobieganie wojnom i rozwiązywanie sporów międzynarodowych została utworzona po I wojnie światowej w 1920 roku z siedzibą w Genewie. Główne cele Ligi Narodów organizacji obejmowały zapobieganie wojnom poprzez zbiorowe bezpieczeństwo i rozbrojenie oraz rozstrzygnięcie sporów międzynarodowych za pomocą negocjacji i arbitrażu. Wśród innych jej zadań miały znajdować się kwestie warunków pracy, sprawiedliwego traktowania rdzennej ludności, handlu ludźmi i narkotykami, handel bronią, globalnej opieki zdrowotnej, jeńców wojennych i ochrony mniejszości w Europie.

Filozofia dyplomacji stojąca za Ligą stanowiła fundamentalną zmianę w porównaniu z poprzednim stuleciem. Liga nie posiadała własnych sił zbrojnych i była

zależna od zwycięskich mocarstw sprzymierzonych z I wojny światowej (Wielka Brytania, Francja, Włochy i Japonia były pierwszymi stałymi członkami Rady), które egzekwowały jej rezolucje, przestrzegały sankcji gospodarczych lub w razie potrzeby zapewniały armię. Wielkie mocarstwa często niechętnie to robiły. Sankcje mogły zaszkodzić członkom Ligi, dlatego niechętnie się do nich stosowali. Podczas drugiej wojny włosko-etiopskiej, gdy Liga oskarżyła włoskich żołnierzy o atakowanie namiotów medycznych Międzynarodowego Ruchu Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca, Benito Mussolini odpowiedział, że „Liga jest w świetnej formie, gdy wróble krzyczą, ale zupełnie nieskuteczna, gdy orły wypadają z orbit”.

Największy zasięg Liga Narodów miała od 28 września 1934 do 23 lutego 1935 roku. Zrzeszała wówczas 58 członków. Jednak po kilku znaczących sukcesach i kilku wczesnych porażkach w latach dwudziestych, Liga ostatecznie okazała się niezdolna do zapobieżenia agresji ze strony państw Osi w latach trzydziestych. Jej wiarygodność osłabła, ponieważ Stany Zjednoczone nigdy nie przystąpiły. Japonia i Niemcy opuściły ją w 1933 roku, Włochy w 1937 roku, a Hiszpania w 1939 roku. Związek Radziecki dołączył dopiero w 1934 roku i został wydalony w 1939 roku po inwazji na Finlandię. Działalność Ligi Narodów została formalnie zakończona w 1946 roku wraz z powstaniem Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Obecne poglądy naukowe są zgodne, że chociaż Liga nie osiągnęła swojego głównego celu, jakim był pokój na świecie, to udało jej się zbudować nowe drogi do rozszerzenia rządów prawa na całym świecie; wzmocniła koncepcję bezpieczeństwa zbiorowego, dała głos mniejszym narodom; wspierała stabilizację gospodarczą i stabilność finansową, szczególnie w Europie Środkowej w latach dwudziestych XX wieku; pomogła podnieść świadomość problemów takich jak epidemie, niewolnictwo, praca dzieci, tyrania kolonialna, kryzysy uchodźcze i ogólne warunki pracy poprzez liczne komisje i komitety; oraz utorowała drogę nowym formom państwowości, ponieważ system mandatowy poddał mocarstwa kolonialne międzynarodowej obserwacji³⁵. Powyższą ocenę podaję za Wikipedią, myślę jednak, że powinniśmy dodać do niej istotne słowo – próba. Była to bowiem tylko jedna z pierwszych prób obrony wspomnianych wartości.

Pod koniec XIX wieku czołowi światowi intelektualiści i politycy zaczęli podejmować wysiłki w celu „ucywilizowaniu wojen”, nadaniu im bardziej „ludzkiego” charakteru. Efektem tych działań były Konwencje Genewskie oraz „konwencje haskie”.

Konwencje genewskie

Konwencje genewskie to zestaw międzynarodowych umów prawnych, których celem jest ochrona ofiar konfliktów zbrojnych. Głównym inicjatorem pierwszej konwencji, zawartej w 1864 roku, był Henry Dunant³⁶. Można spotkać się także z pojęciem „prawa genewskiego”, czyli prawa opartego na tych konwencjach.

35 Na bazie Wikipedii. Hasło: *Liga Narodów* /https://pl.wikipedia.org/wiki/Liga_Narodów

36 Jean Henri Dunant (ur. 1828 w Genewie, zm. 1910 w Heiden) – szwajcarski kupiec, filantrop i założyciel Czerwonego Krzyża, laureat pierwszej Pokojowej Nagrody Nobla w 1901 (wraz z Francuzem Frédéricem Passy).

Pierwsza Konwencja genewska z 22 sierpnia 1864 roku zakładała, że: personel sanitarny jest neutralny w konflikcie, nie może być atakowany i nie bierze udziału w walkach; cywile, którzy pomagają rannym i chorym żołnierzom powinni być szanowani; zakaz ich atakowania; ranni w wyniku konfliktu powinni być traktowani jednakowo bez względu na ich narodowość; powołano znak „czerwonego krzyża”, którym podczas konfliktu oznaczane są formacje medyczne i ich personel.

Konwencja genewska z 6 lipca 1906 roku zwiększała zakres ochrony rannych i chorych żołnierzy; wprowadzała zasady ewidencji osób poszkodowanych w konfliktach; ustalała system wymiany informacji na temat osób poszkodowanych w konfliktach. M.in.: *„Strony walczące będą się wzajemnie informowały odnośnie do internowania, oraz zaszłych zmian, jak również co do umieszczeń w szpitalach oraz co do zgonów, zaszłych wśród rannych i chorych znajdujących się w ich mocy.”* (Art. 4). Wypowiedzenie Konwencji nabierało skutku po upływie roku od notyfikacji.

W Genewie w 1926 r. w ramach Ligi Narodów została podpisana Konwencja w sprawie niewolnictwa, poszerzona dopiero w 1956 *Konwencja w sprawie zniesienia niewolnictwa, handlu niewolnikami oraz instytucji i praktyk zbliżonych do niewolnictwa*. Konwencja z 1926 roku była notorycznie łamana tak w ramach III Rzeszy, jak i ZSRR. Do dziś wielu badaczy broni się przed określeniem robót przymusowych, a nawet prac w obozach pracy, obozach koncentracyjnych, czy gułagach mianem niewolnictwa.

Konwencja genewska o polepszeniu losu chorych i rannych w armiach czynnych z 27 lipca 1929 roku rozszerzała postanowienia Konwencji z 1906. M.in. dodano: *„Strony będą czuwały, aby przed pogrzebaniem albo spalaniem dokładnie zbadano zwłoki zabitych, jeżeli możliwe przez lekarza, celem stwierdzenia śmierci, ustalenia tożsamości i podania jej do wiadomości. Czuwać będą nadto, aby zabici byli pochowani z czcią oraz tak, aby ich groby były ochraniane, aby mogły być zawsze odszukane.”* (Art. 4).

Konwencja dotycząca traktowania jeńców wojennych, podpisana w Genewie dnia 27 lipca 1929 roku rozbudowywała postanowienia o jeńcach IV Konwencji Haskiej z 1907. Artykuł 82 głosił: *„gdyby jedna ze stron wojujących nie należała do konwencji, jej postanowienia będą pomimo to obowiązujące dla stron wojujących, które do niej należą”*.

W obu Konwencjach z 1929 zakazano, pod rygorem bezskuteczności, wypowiedzania ich przez stronę biorącą udział w wojnie (wypowiedzenie nabierało mocy po upływie roku od zawarcia traktatu pokojowego). Konwencje miały obowiązywać w każdym przypadku, gdy toczą się działania wojenne, niezależnie od tego czy wojnę wypowiedziano, czy nie. Prócz wojny Konwencje miały dotyczyć też okupacji, nawet jeśli ona nie napotyka zbrojnego oporu. Ostatnie zdania ujmują w trybie warunkowym, gdyż jak wykazały wydarzenia II wojny światowej, często dochodziło do ich łamania. W czasie II wojny światowej dwie główne strony konfliktu, Związek Radziecki i Japonia, nie były stronami Konwencji Genewskich z 1929 r. i nie miały prawnego obowiązku przestrzegania jej postanowień. Kolejne konwencje i do nich protokoły (IV z sierpnia 1949 roku) zawierane po II wojnie światowej nie dotyczą już tematu mojej pracy.

Obok Konwencji Genewskich, do pierwszych formalnych oświadczeń dotyczących prawa wojny i zbrodni wojennych w świeckim prawie międzynarodowym należały Konwencje haskie z 1899 i 1907 roku. To seria międzynarodowych traktatów i deklaracji wynegocjowanych na dwóch międzynarodowych konferencjach pokojowych w Hadze w Holandii. Trzecia konferencja była planowana na 1914 rok, a następnie przełożona na 1915 rok, ale nie odbyła się z powodu wybuchu I wojny światowej.

Konwencje haskie z 1899 i 1907 roku były pierwszymi wielostronnymi traktatami, które dotyczyły prowadzenia działań wojennych i w dużej mierze opierały się na Kodeksie Liebera, który został podpisany i wydany przez Abrahama Lincolna dla sił Unii Stanów Zjednoczonych 24 kwietnia 1863 roku, podczas wojny secesyjnej. Kodeks Liebera był pierwszym oficjalnym kompleksowym skodyfikowanym prawem, które określało regulacje dotyczące zachowania w czasie stanu wojennego; ochrony cywilów i mienia cywilnego oraz karania za wykroczenia; dezerterów, jeńców wojennych, zakładników i grabieży; partyzantów; szpiegów; rozejmów i wymiany jeńców; zwolnienia warunkowego byłych byłych żołnierzy rebeliantów; warunków każdego zawieszenia broni i poszanowania życia ludzkiego; zabójstw i morderstw żołnierzy lub obywateli na terytorium wroga; oraz statusu osób zaangażowanych w stan wojny domowej przeciwko rządowi.

Obie konferencje obejmowały negocjacje dotyczące rozbrojenia, prawa wojennego i zbrodni wojennych. Głównym celem obu konferencji było utworzenie wiążącego międzynarodowego trybunału arbitrażowego do rozstrzygania sporów międzynarodowych, co uznano za konieczne w celu zastąpienia instytucji wojny.

Ta próba nie powiodła się na obu konferencjach. Zamiast tego utworzono dobrowolne forum arbitrażowe – Stały Trybunał Arbitrażowy. Większość obecnych krajów, w tym Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Rosja, Francja, Chiny i Persja, opowiadała się za procedurą wiążącego arbitrażu międzynarodowego, ale przepis ten został zawetowany przez kilka krajów, na czele z Niemcami.

Czerwony Krzyż i Czerwony Półksiężyc

Zorganizowany Międzynarodowy Ruch Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyc to ruch humanitarny, założony w celu ochrony życia i zdrowia ludzkiego, zapewnienia szacunku wszystkim ludziom oraz zapobiegania i łagodzenia ludzkiego cierpienia .

Aż do połowy XIX wieku nie było zorganizowanych lub dobrze ugruntowanych systemów opieki wojskowej dla rannych, ani bezpiecznych lub chronionych instytucji, które mogłyby zapewnić zakwaterowanie i leczenie rannym na polu bitwy. Pobożny kalwinista, szwajcarski biznesmen Jean-Henri Dunant, udał się do Włoch, aby spotkać się z ówczesnym cesarzem Francji Napoleonem III w czerwcu 1859 r. z zamiarem omówienia trudności w prowadzeniu interesów w Algierii, która w tym czasie była okupowana przez Francję. Przybył do małego miasteczka Solferino wieczorem 24 czerwca po bitwie pod Solferino , która była bitwą w wojnie austriacko-sardyńskiej. W ciągu jednego dnia około 40 000 żołnierzy po obu stronach zginęło lub zostało rannych na polu bitwy. Dunant był zszokowany

straszliwymi skutkami bitwy, cierpieniem rannych żołnierzy i niemal całkowitym brakiem opieki medycznej i podstawowej opieki. Całkowicie porzucił pierwotny cel swojej podróży i przez kilka dni poświęcił się pomocy w leczeniu i opiece nad rannymi. Brał udział w organizowaniu ogromnej liczby pomocy humanitarnej z lokalnymi mieszkańcami, aby nieść pomoc bez dyskryminacji.

W dniach od 26 do 29 października 1863 r. w Genewie odbyła się międzynarodowa konferencja zorganizowana przez komitet w celu opracowania możliwych środków poprawy usług medycznych na polu bitwy. W konferencji wzięło udział 36 osób: osiemnastu oficjalnych delegatów rządów krajowych, sześciu delegatów organizacji pozarządowych, siedmiu nieoficjalnych delegatów zagranicznych i pięciu członków Międzynarodowego Komitetu. Państwa i królestwa reprezentowane przez oficjalnych delegatów to: Konfederacja Szwajcarska, Cesarstwo Austriackie, Wielkie Księstwo Badenii, Królestwo Bawarii, Cesarstwo Francuskie, Królestwo Hanoweru, Królestwo Włoch, Królestwo Niderlandów, Królestwo Prus, Cesarstwo Rosyjskie, Królestwo Saksonii, Królestwo Wirtembergii, Zjednoczone Królestwa Szwecji i Norwegii oraz Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii.

Wśród propozycji zawartych w ostatecznych rezolucjach konferencji, przyjętych 29 października 1863 r. znalazły się: Powstanie krajowych stowarzyszeń pomocy rannym żołnierzom; Neutralność i ochrona rannych żołnierzy; Wykorzystanie sił ochotniczych do niesienia pomocy na polu bitwy; Organizacja dodatkowych konferencji w celu wdrożenia tych koncepcji; Wprowadzenie wspólnego, wyróżniającego symbolu ochronnego dla personelu medycznego pracującego w terenie, mianowicie białej opaski z czerwonym krzyżem.

Wraz z wybuchem I wojny światowej MKCK stanął przed ogromnymi wyzwaniami, którym mógł sprostać jedynie dzięki ścisłej współpracy z krajowymi stowarzyszeniami Czerwonego Krzyża. Pielęgniarki Czerwonego Krzyża z całego świata, w tym ze Stanów Zjednoczonych i Japonii, przybyły, aby wesprzeć służby medyczne sił zbrojnych krajów europejskich zaangażowanych w wojnę. 15 sierpnia 1914 roku, tuż po rozpoczęciu wojny, MKCK powołał Międzynarodową Agencję ds. Jeńców Wojennych (IPWA) w celu odnalezienia jeńców wojennych i przywrócenia kontaktu z ich rodzinami. Pod koniec roku Agencja miała już około 1200 wolontariuszy. Do końca wojny Agencja przekazała około 20 milionów listów i wiadomości, 1,9 miliona paczek oraz około 18 milionów franków szwajcarskich w formie darowizn pieniężnych dla jeńców wojennych ze wszystkich krajów dotkniętych wojną. Ponadto, dzięki interwencji Agencji, około 200 000 jeńców zostało wymienionych między walczącymi stronami, uwolnionych z niewoli i powróciło do ojczyzny. Indeks kartotekowy Agencji zgromadził około 7 milionów rekordów w latach 1914–1923. Indeks kartotekowy umożliwił identyfikację około 2 milionów jeńców wojennych i umożliwił kontakt z ich rodzinami.

Podczas całej wojny MKCK monitorował przestrzeganie przez strony walczące Konwencji Genewskich z rewizji z 1907 roku i przekazywał skargi dotyczące naruszeń do odpowiednich krajów. Kiedy po raz pierwszy w historii w tej wojnie użyto broni chemicznej, MKCK zorganizował energiczny protest przeciwko jej użyciu. Nawet nie mając mandatu Konwencji Genewskich, MKCK starał się złagodzić cierpienia ludności cywilnej. Na terytoriach oficjalnie uznanych za „terytoria

okupowane” MKCK mógł pomagać ludności cywilnej na podstawie Konwencji haskiej „Prawa i zwyczaje wojny lądowej” z 1907 roku. Konwencja ta stanowiła również podstawę prawną dla działalności MKCK na rzecz jeńców wojennych. Oprócz działalności Międzynarodowej Agencji ds. Jeńców Wojennych, opisanej powyżej, obejmowała ona wizyty inspekcyjne w obozach jenieckich. Do końca wojny 41 delegatów MKCK odwiedziło łącznie 524 obozy w całej Europie.

Po zakończeniu wojny, w latach 1920–1922, MKCK zorganizował powrót około 500 000 więźniów do ich krajów ojczystych. W 1920 roku zadanie repatriacji powierzono nowo utworzonej Lidze Narodów. Rok przed zakończeniem wojny MKCK otrzymał Pokojową Nagrodę Nobla w 1917 roku za wybitne osiągnięcia wojenne. Była to jedyna Pokojowa Nagroda Nobla przyznana w latach 1914-1918. W 1923 roku Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża zmienił swoją politykę dotyczącą wyboru nowych członków. Do tego czasu w komitecie mogli zasiadać tylko obywatele Genewy. Ograniczenie to rozszerzono na wszystkich obywateli Szwajcarii. Bezpośrednim następstwem I wojny światowej był traktat przyjęty w 1925 roku, który zakazywał używania gazów duszących lub trujących oraz środków biologicznych jako broni. Cztery lata później pierwotna Konwencja została zrewidowana i uchwalono drugą Konwencję Genewską „dotyczącą polepszenia losu rannych, chorych i rozbitków sił zbrojnych na morzu”. Wydarzenia I wojny światowej i związana z nimi działalność Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża (MKCK) znacząco zwiększyły reputację i autorytet Komitetu wśród społeczności międzynarodowej oraz doprowadziły do rozszerzenia jego kompetencji.

Już w 1934 roku Międzynarodowa Konferencja Czerwonego Krzyża przyjęła projekt dodatkowej konwencji o ochronie ludności cywilnej na terytoriach okupowanych podczas konfliktu zbrojnego. Niestety, większość rządów nie była zainteresowana wdrożeniem tej konwencji, przez co nie weszła ona w życie przed wybuchem II wojny światowej.

W czasie II wojny światowej działalność komitetu była podobna do tej z okresu I wojny światowej: wizytowanie i monitorowanie obozów jenieckich, organizowanie pomocy dla ludności cywilnej oraz zarządzanie wymianą wiadomości dotyczących jeńców i osób zaginionych. Jedną z głównych przeszkód w rozwoju tej organizacji była odmowa współpracy kontrolowanego przez nazistów Niemieckiego Krzyża ze statutem genewskim, w tym rażących naruszeń, takich jak deportacja Żydów z Niemiec i masowe mordy dokonywane w nazistowskich obozach koncentracyjnych.

Podczas wojny MKCK nie był w stanie uzyskać porozumienia z nazistowskimi Niemcami w sprawie traktowania więźniów w obozach koncentracyjnych i ostatecznie zaniechał wywierania nacisków, twierdząc później, że zrobił to, aby uniknąć zakłócenia swojej pracy z jeńcami wojennymi. MKCK nie był również w stanie uzyskać odpowiedzi na wiarygodne informacje o obozach zagłady i masowym zabijaniu europejskich Żydów, Romów itp. Po listopadzie 1943 r. MKCK uzyskał pozwolenie na wysyłanie paczek do więźniów obozów koncentracyjnych o znanych nazwiskach i lokalizacjach. Ponieważ potwierdzenia odbioru tych paczek były często podpisywane przez innych więźniów, MKCK zdołał zarejestrować tożsamość około 105 000 więźniów w obozach koncentracyjnych i dostarczyć około 1,1 miliona paczek, głównie do obozów koncentracyjnych Dachau, Ravensbrück i Sachsenhausen.

12 marca 1945 roku prezydent MKCK, Jacob Burckhardt, otrzymał wiadomość od generała SS Ernsta Kaltenbrunnera zezwalającą delegatom MKCK na wizytę w obozach koncentracyjnych. Porozumienie to było związane warunkiem pozostania delegatów w obozach do końca wojny. Dziesięciu delegatów, w tym Louis Haefliger (Mauthausen-Gusen), Paul Dunant (Theresienstadt) i Victor Maurer (Dachau), przyjęło zadanie i odwiedziło obozy. Louis Haefliger zapobiegł przymusowej eksmisji lub wysadzeniu obozu Mauthausen-Gusen, alarmując wojska amerykańskie³⁷.

Polski Czerwony Krzyż powstał w Warszawie dwa miesiące po odzyskaniu przez kraj niepodległości. Pierwsze Szkolne Koła PCK zaczęły powstawać od 1921 roku. PCK był od początku obecny przy najważniejszych wydarzeniach polskiej historii, m.in. w czasie walk o kształt granic, przewrocie majowym, wybuchu II wojny światowej, ekshumacji grobów katyńskich, Powstaniu Warszawskim, odbudowie Polski po wojnie, przemianach zapoczątkowanych w 1989 r., powodzi stulecia w 1997 r., pandemii Covid 19 i konflikcie w Ukrainie.

Po wybuchu II wojny światowej, w listopadzie 1939 roku za zgodą ministra spraw wojskowych i aprobatą Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża powołano na emigracji drugi Zarząd Główny PCK. Dzięki tej decyzji w czasie wojny prowadziły równoległą działalność dwie polskie organizacje czerwonekrzyskie: na terenie okupowanej przez Niemców Polski i przy rządzie polskim na uchodźstwie. Początkowo siedzibą Zarządu Głównego PCK na emigracji był Paryż. Po upadku Francji w 1940 roku Polski Czerwony Krzyż otrzymał zakaz działalności na terenach okupowanych przez wojska niemieckie i wraz z rządem przeniósł się do Londynu. Tu prowadził działalność do końca wojny i za zgodą Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża tworzył delegatury PCK w wielu wolnych krajach europejskich i pozaeuropejskich. Delegatury swoją działalnością wszystkie ośrodki polonijne, niosąc wszechstronną pomoc potrzebującym rodakom. Delegatury tworzone były w krajach, gdzie znajdowały się duże grupy Polaków oraz gdzie istniał przychylny społeczny i polityczny klimat dla sprawy polskiej i Polaków.

Podczas II wojny światowej Polski Czerwony Krzyż (PCK) pełnił kluczowe role w niesieniu pomocy ofiarom wojny, w tym więźniom obozów koncentracyjnych, dla których dostarczał żywność i leki. PCK otworzył swoje szpitale i przychodnie, wspierał dzieci wywiezione na przymusowe roboty, a po wojnie angażował się w lokalizowanie zaginionych osób i dokumentowanie zbrodni wojennych. Działalność PCK była kontynuacją działań organizacji z lat 1939-1945, a Biuro Informacji i Poszukiwań odegrało znaczącą rolę w odnalezieniu i repatriacji osób zaginionych, w szczególności dzieci.

Działający w okupowanej Polsce PCK w okresie II wojny światowej zajmował się w ogromnej skali organizowaniem pomocy dla ludności cywilnej, borykając się

³⁷ W 1944 roku MKCK otrzymał swoją drugą Pokojową Nagrodę Nobla. Podobnie jak podczas I wojny światowej, otrzymał jedyną Pokojową Nagrodę Nobla przyznaną w głównym okresie wojny, w latach 1939–1945. Pod koniec wojny MKCK współpracował z krajowymi stowarzyszeniami Czerwonego Krzyża, aby zorganizować pomoc dla krajów najbardziej dotkniętych wojną. W 1948 roku Komitet opublikował raport podsumowujący jego działania w okresie wojny, od 1 września 1939 roku do 30 czerwca 1947 roku. MKCK stworzył swoje archiwa z okresu II wojny światowej w 1996 roku.

jednocześnie z wieloma trudnościami, głównie finansowymi i szykanami ze strony władz niemieckich. Jednym z pretekstów tych szykan była odmowa propozycji finansowania Polskiego Czerwonego Krzyża przychodami z kasyna przy Al. Szucha (decyzją generalnego gubernatora Franka). Polski Czerwony Krzyż odmówił piśmiennie przyjęcia dochodu z kasyna (motyw – niemoralny hazard), co skutkowało przyjazdem do Zarządu Głównego PCK przedstawicieli władz niemieckich z udziałem SD i Gestapo, oświadczających, że G. G. Frank czuje się obrażony, chcących wiedzieć kto jest odpowiedzialny za taką decyzję. Kilka dni później władze hitlerowskie wezwały prezydium PCK do Krakowa gdzie zastępca G.G. Franka kategorycznie zabronił przyjmowania nowych członków PCK i pobierania składek członkowskich, zezwalając na przyjmowanie tylko dobrowolnych ofiar – co miało skutkować upadkiem organizacji. Ponadto polecił rozwiązać wszystkie Zarządy Okręgowe i Oddziałowe zgodziwszy się na pozostawienie w Okręgach i Oddziałach tylko po jednym pełnomocniku Zarządu Głównego, zaś samą siedzibę Zarządu Głównego przenieść do Krakowa (ostatnie zarządzenie udało się zmienić, ustanawiając delegata PCK w Krakowie). Następnie po powrocie do Warszawy członków Prezydium PCK, oświadczono im, że życzeniem, a właściwie poleceniem rządu jest, aby stanowisko Prezesa Zarządu Głównego PCK objął p. Landsberg. W związku z taką decyzją, przyjęto odmowne stanowisko, motywując je tym, że aktualnie urzędujący Prezes Lachert został powołany z wyboru Rady Naczelnej i cieszy się zaufaniem społeczeństwa polskiego i, że Polski Czerwony Krzyż nie robi żadnego kroku w kierunku wyboru Prezesa wskazanego przez Niemców, zwłaszcza, że obecny skład Zarządu PCK został notyfikowany w Międzynarodowym Czerwonym Krzyżu w Genewie.

Pisząc o działaniach na rzecz pokoju i „humanitaryzacji” wojen warto też wspomnieć o Nagrodzie Nobla, w tym Pokojowej. Jej rola okazała się niezwykle ważna. Uzyskanie jej stało się celem ludzi i instytucji opowiadających się i podejmujących działania na rzecz wspomnianych idei.

Nagroda Nobla to prestiżowe międzynarodowe wyróżnienie ustanowione przez szwedzkiego przemysłowca i wynalazcę dynamitu, Alfreda Nobla, przyznawane za wybitne osiągnięcia w pięciu dziedzinach: fizyce, chemii, fizjologii lub medycynie, literaturze i pokoju. Od 1969 roku przyznawana jest również Nagroda Nobla w dziedzinie nauk ekonomicznych. Wręczenie nagród odbywa się 10 grudnia w Sztokholmie (z wyjątkiem Pokojowej Nagrody Nobla, która przyznawana jest w Oslo). Laureaci są wyłaniani corocznie, choć zdarzały się lata bez wyróżnionych.

Wspomniane wyżej działania, powoływanie organizacji, których celem było "ucywilizowanie" wojen, walka z ich skutkami wiązało się z rozwojem idei pacyfizmu, której rozwój zaczął się w początkach XIX wieku, po wojnach napoleońskich. W polskiej świadomości, pod wpływem naszej historiografii wojny te odbierane są jako czas nadziei, Napoleon odbierany jest pozytywnie. Istnieje jednak również odmienne spojrzenie na czasy napoleońskie. Oceniane jako kres chaosu, zbrodni, nieszczęść. Wojny napoleońskie oceniane są jako wojny imperialne, a sam Napoleon uważany jest za bezwzględego dyktatora, twórcę nowożytnej propagandy i kultu jednostki.

Źródeł ideowych pacyfizmu upatruje się jeszcze w starożytności, ale czas rozkwitu w ramach struktur instytucjonalnych to dopiero wiek XIX i XX, a sam termin autorstwa Émile’a Arnauda pochodzi raptem z 1901 r.

Właśnie z takiego myślenia rodziły się w XIX wieku ruchy pacyfistyczne, chcące minimalizować niebezpieczeństwo wojny. I tak w 1815 r. powstaje Nowojorskie Towarzystwo Pokojowe, a w roku 1816 w Londynie z inicjatywy kwakrów zawiera się Stowarzyszenie na rzecz Popierania Trwałego i Uniwersalnego Pokoju, zwane Londyńskim Towarzystwem Pokojowym. W kolejnych latach takich inicjatyw narodzi się jeszcze wiele.

Istnieją skrajne interpretacje, które odrzucają wojnę zawsze, bez względu na okoliczności. I one często łączą się z postulatem całkowitego samorozbrojenia. Jednak trzonem tej ideologii jest coś innego i aby to zrozumieć, musimy cofnąć się do czasu wojen napoleońskich (czyli lat 1799–1815) – wieloletniego, niezwykle krwawego konfliktu, który ogarnął niemal całą Europę i przed wieloma ludźmi postawił pytanie: po co to wszystko? O co toczą się wojny?

Wcześniej część wojen miała charakter religijny, jak na przykład krucjaty, inne wynikały z konfliktów dynastycznych, jednak w XIX wieku tego typu wojny właściwie już się nie zdarzały. Wówczas za agresją zbrojną stała już najczęściej walka o terytorium, rynki zbytu i zasoby. A jeśli tak było, to rodziło się pytanie, czy te spory nie mogą być rozwiązywane na drodze pokojowej.

Właśnie z takiego myślenia rodziły się w XIX wieku ruchy pacyfistyczne, chcące minimalizować niebezpieczeństwo wojny. I tak w 1815 r. powstaje Nowojorskie Towarzystwo Pokojowe, a w roku 1816 w Londynie z inicjatywy kwakrów zawiera się Stowarzyszenie na rzecz Popierania Trwałego i Uniwersalnego Pokoju, zwane Londyńskim Towarzystwem Pokojowym. W kolejnych latach takich inicjatyw narodzi się jeszcze wiele.

Przez cały wiek XIX rozwijał się ten nurt, odbywały się kongresy pokojowe, pod koniec tego stulecia istniało ok. 400 instytucji, które brały sobie za cel myślenie o pokojowych metodach rozwiązywania konfliktów międzynarodowych. A jednocześnie wojny wybuchały, w tym tak dramatyczne, jak secesyjna w Ameryce, krymska, francusko-pruska.

Główne idee w społeczeństwie polskim w okresie dwudziestolecia międzywojennego

Temat ten w zasadzie nie został dotąd opracowany. Raczej w publicystyce niż w historiografii spotykamy się zazwyczaj tylko z pewnymi stereotypami. W jaki sposób odtworzyć świadomość społeczną czasów tak odległych? Tym bardziej, że wielu świadków tamtego okresu nie zdążyło przekazać swych wspomnień, ich życia zostały brutalnie przerwane. Źródłem mogą być pamiętniki i wspomnienia, pośrednio ówczesna prasa, z analizy której dowiadujemy się o tematach będących wówczas w kręgu powszechnego zainteresowania, źródłem mogą być też w jakiejś mierze świadectwa kultury (zwłaszcza literatura i film, ale i teatr).

Na bazie znanych nam dziś świadectw, analizy działań ówczesnych Polaków, możemy odtworzyć ogromny entuzjazm ówczesnego społeczeństwa z odzyskanej niepodległości, jego patriotyzm i chęć poświęcenia się dla ojczyzny. Warto przy okazji

zwrócić uwagę na ogromną liczbę powrotów Polaków z emigracji, powrotów ludzi, którzy w innych państwach osiągnęli już dość poważną pozycję (materialną, naukową itp.), a mimo wszystko wrócili, by odbudowywać swój kraj.

Odbudowa, budowa, to kolejne bardzo ważne idee. Stąd popularność takich postaci jak Władysław Grabski, Eugeniusz Kwiatkowski. Stąd ogromny entuzjazm wobec wielkich inwestycji: Portu w Gdyni, Centralnego Okręgu Przemysłowego, czy kolei łączącej Śląsk z Pomorzem. Odbudowa edukacji, nadrabianie w tej dziedzinie wielopokoleniowych zaległości, zwłaszcza wśród ludności wiejskiej. Podkreślanie ludowości, znaczenia kultury ludowej, odwołanie się do tradycji. To widać np. w teatrze ludowym, szkolnym, ale i na wielkiej scenie, np. Juliusz Osterwa, Leon Schiller. Oczywiście i rozwój kultury wysokiej: Ignacy Jan Paderewski, Adam Didur, Jan Kiepura. W przypadku tego ostatniego warto wspomnieć o jego wielkich inwestycjach w naszym kraju, a także o jego wkładzie w zbórkę środków na polską armię w przededniu wojny. To tylko jeden z bardzo wielu przykładów ofiarności ówczesnych polskich elit.

Tematem tej pracy są głównie pomorskie harcerki i harcerze, urodzeni na polskim już Pomorzu młodzi ludzie, którzy we wrześniu 1939 roku dopiero wchodzili w dorosłe życie. Jaki był ich świat wartości: Lech Bądkowski³⁸ urodził się w 1920 roku w Toruniu, z miejsca urodzenia i filozofii życia był Pomorzaninem. Młody Leszek wychowywał się w klimacie patriotyzmu polskiego, na którego kształt oddziaływał raczej pozytywizm i jego praca organiczna niż nacechowany odruchami serca romantyzm. Pomorzanie, pozostający od lat pod panowaniem niemieckim, przywiązywali dużą wagę do takich wartości jak ład, dyscyplina społeczna oraz dbałość o nowoczesne gospodarowanie. W skład pomorskiej tradycji społecznej wchodziła także działalność na zasadzie legalizmu i solidarności, czym w swoim życiu kierował się Lech Bądkowski³⁹. W 1941 roku w artykule opublikowanym w Szkocji tak pisał o Pomorzanach:

Cechą wybijającą się na pierwszy plan jest upór ze swoimi dodatnimi i ujemnymi stronami. Upór ten jest rodzaju nieco kanciastego, jak zresztą cała powierzchowność pomorska. (...) Jemu w wysokim stopniu należy przypisać względną skuteczność obrony poczucia i oblicza narodowego". I dalej: „Bufonada i górnolotna frazeologia nie przemawiają do ich wyobraźni ani przekonania. (...) Przekonany do pracy, podejmuje się jej z zapałem, a nawet entuzjazmem i potrafi złożyć niejedną ofiarę dla dobrego jej wykonania. Wymaga wówczas od drugich, aby tak samo traktowali przyjęte na siebie obowiązki i dopilnowuje tego”⁴⁰.

Korzenie mieszkańców Pomorza były rozmaite, ziemie polskie leżące na skrzyżowaniu ważnych szlaków handlowych były terenem kolejnych migracji. Myślę, że świadomość tego zróżnicowania była dość powszechna. To z niej wpływała

38 Nie wiem, czy należał do harcerstwa, jeśli już to w tej organizacji nie odegrał znacznej roli. Niemniej jednak jego poglądy były w jakiejś mierze reprezentatywne dla tego pokolenia.

39 Sławomir Formella, *Lech Bądkowski*, [Bohaterowie Niepodległej, IPN]. Kraków 2020, s. 4-5.

601_2020_Badkowski_druk_p1-40; file:///C:/Users/andrzej/Downloads/Badkowski_male.pdf

40 Sławomir Formella, *Lech Bądkowski...*, s. 4-5. 601_2020_Badkowski_druk_p1-40; file:///C:/Users/andrzej/Downloads/Badkowski_male.pdf

stosunkowo znaczna tolerancja, co nie kolidowało z ogromnym patriotyzmem, przywiązaniem do odbudowanej Ojczyzny lub ojcowizny. Tożsamość regionalną określano w linii ojca lub matki np. wśród ludności kaszubskiej (wśród byłej szlachty kaszubskiej jednak w linii męskiej), czy żydowskiej, prawo ziemi w tym obszarze Europy nie było stosowane. Istotne było też obywatelstwo, zwłaszcza gdy mówimy o tożsamości mieszkańców Wolnego Miasta Gdańska. Z czasem, wraz z rozwojem nazizmu coraz powszechniejsze stawało się przyjmowanie tożsamości narodowej rozumianej wówczas w sensie rasowym.

Polska nie żyła oczywiście w oderwaniu od reszty Europy, od świata. I w naszym kraju toczyły się np. dyskusje na temat rasy. Tematy te w polemice np. z nauką niemiecką podejmowali polscy historycy i archeologowie. Tak jak ich niemieccy koledzy popełniali w tych dziedzinach wiele błędów, wynikających najczęściej z powodu zbyt małej ilości źródeł (archeologia stawiała dopiero pierwsze kroki) i nieuporządkowanego aparatu badawczego, a zwłaszcza z powodu podporządkowywania badań z góry przyjętym tezom. Tak jak badacze niemieccy chcieli przy pomocy tych nauk udowodnić tzw. „niemieckość” pewnych obszarów, tak polscy badacze próbowali udowodnić ich „polskość” lub ich „słowiańskość” (początki budowy tej idei rozpoczęły środowiska naukowe imperiów carskiej Rosji i Austro-Węgier). Jedni i drudzy upraszczali te pojęcia i nie brali np. pod uwagę tego, że pojęcia te ulegały w różnych epokach zmianom. Np. za Polaków, Niemców, Francuzów, czy Rosjan, prawie aż do końca XVIII wieku uważano w tych krajach wyłącznie szlachtę. Wpływ tych dyskusji na ogół społeczeństwa polskiego był jednak niewielki; głównie z powodu stosunkowo niskiego poziomu jego edukacji. Polskie elity intelektualne były w porównaniu do innych społeczeństw Europy Zachodniej stosunkowo nieliczne, w naszym kraju wciąż borykaliśmy się z analfabetyzmem.

Problemy narodowościowe były obecne we wszystkich ówczesnych państwach naszego kręgu kulturowego i wynikały z przyjęcia w nich idei narodu zamiast idei obywatelstwa (nieco bliżej idei obywatelstwa były kraje anglosaskie, gdzie prawa narodowe przyznawano zgodnie z prawem ziemi; decydowała kwestia urodzenia na terytorium danego kraju). Powodowało to konflikty, często o podłożu ekonomicznym. W naszym kraju najczęściej między społecznością polską i żydowską, ale i niemiecką czy ukraińską. Warto tu jednak zwrócić uwagę na to, że konflikty te miały głównie podłoże ekonomiczne. Na spory polsko-żydowskie spory wpływ miała również idea syjonizmu, powstała i rozwijająca się głównie w środowisku Żydów z byłego imperium Rosji (wielu z nich w wyniku rewolucji w carskiej Rosji znalazło się w Polsce). Warto tu podkreślić to, że konflikty między tymi społeczeństwami w Polsce nie łączyły się z ideami eugeniki i eutanazji, te przyniósł dopiero niemiecki nazizm. Przykłady niechęci, nawet agresji były dość częste, na ich świadectwa możemy trafić również na łamach ówczesnej polskiej prasy, ale była to agresja raczej słowna, siłowa była potępiana przez prawo. Na obszarze Wolnego Miasta Gdańska w drugiej połowie lat trzydziestych dochodziło już do czynnych przejawów agresji wobec mniejszości narodowych ze strony tych Gdańszczan, którzy ulegali ideom nazistowskim. Rozpoczęły się ataki na mniejszość żydowską (np. bojkot żydowskich sklepów) i polską (znane przypadki pobicia). Poddana wpływom syjonizmu ludność żydowska z tego quasi państwa w większości wyemigrowała jeszcze w przededniu wojny. W końcowym etapie uciekała też ludność polska.

W drugiej połowie lat trzydziestych dochodziło do wzrostu dyskusji na temat

ustroju. W niektórych kręgach pewną popularność zyskiwały poglądy faszystowskie (autorytarne), których autorzy odwoływali się głównie do modelu włoskiego. Zresztą i demokracja w naszym kraju znalazła się w kryzysie i po przewrocie majowym i u nas nastąpiła forma rządów autorytarnych. Wynikało to w dużej mierze z tradycji (niedawnego imperializmu, w którym dominowały elity arystokratyczne) oraz ze struktury ówczesnego społeczeństwa, w tym głównie ówczesnej struktury własności (jej rozdrobnienie było zbyt małe).

Poglądy komunistyczne były w społeczeństwie polskim znane w niewielkim zakresie, partia komunistyczna (KPRP) była zdelegalizowana. W 1919 roku partia liczyła sobie ok. 7–8 tysięcy członków i 241 funkcjonariuszy partyjnych („funków”) utrzymujących się z pieniędzy wypłacanych przez partię. Później liczebność jej członków była jeszcze mniejsza. Była to partia marginalna, rozdarta walkami frakcyjnymi. Idee komunistyczne były dla polskiego społeczeństwa w zasadzie obce, niezrozumiałe. Wiedza o faktycznym ustroju ZSRR, panującej tam dyktaturze, totalitaryzmie docierała do społeczeństwa polskiego tylko w niewielkim zakresie.

Pisząc o ideach, zasadach przyjmowanych, dominujących, w społeczeństwie polskim dwudziestolecia międzywojennego w pracy tej muszę odnieść się do polskiego harcerstwa, wszak to harcerze są głównym jej podmiotem. Jeden z opisów tych zasad znalazłem w książce „Harcerstwo polskie w Wolnym Mieście Gdańsku”⁴¹. Potwierdzeniem, że zasady te były powszechnie w pomorskim środowisku przyjmowane są opisy losów, działań, tych harcerzy i wiele ich relacji z omawianego okresu. Pisał Woźniak:

Jedną z cech charakterystycznych harcerstwa gdańskiego stała się tolerancja. Instruktorzy pragnąc przyciągnąć do drużyn jak najwięcej młodzieży, nie robili różnic między katolikami, ewangelikami, prawosławnymi i wyznawcami religii mojżeszowej. Tolerancyjność harcerstwa w Wolnym Mieście Gdańsku była odtrutką na szerzoną przez niemieckie organizacje nacjonalistyczne nienawiść dla ludzi o odmiennych poglądach.

W zakresie wychowania moralnego harcerstwo w Wolnym Mieście stawiało sobie takie same cele jak ZHP w kraju. Uczciwość, pracowitość, rzetelność, skromność, obowiązkowość, gotowość niesienia pomocy słabszym [w tym osobom upośledzonym fizycznie i psychicznie, co wykażę przytaczając informacje o działaniach niektórych harcerzy. P.K.], słowność i prawdomówność, wytrwałość w dążeniu do celu i i pokonywaniu trudności⁴².

Z biografii wielu harcerzy, które przytaczam w tej książce możemy odtworzyć ich marzenia. Należeli do różnych sekcji: żeglarskich, szybowcowych, radiotelegraficznych. Dzięki tym zainteresowaniom nawiązywali kontakty z młodzieżą o podobnych marzeniach i zainteresowaniach w innych krajach. Pewne projekty realizowali wspólnie z nimi. Wielu z harcerzy marzyło o karierze nauczycielskiej, czasem naukowej lub artystycznej.

41 Robert Woźniak, *Harcerstwo polskie w Wolnym Mieście Gdańsku 1920-1939*, Warszawa 1977.

42 Robert Woźniak, *Harcerstwo polskie w Wolnym Mieście Gdańsku 1920-1939*, Warszawa 1977, s. 32-33.

Mieli prawo do rozwoju, prawo do karier. Te prawa zostały im zabrana w czasie okupacji.

Główne idee w państwach, które napadły na II Rzeczpospolitą we wrześniu 1939 roku

Imperializm

Imperializm⁴³ to praktyka, teoria lub postawa polegająca na utrzymywaniu lub rozszerzaniu władzy nad obcymi społeczeństwami (ludami, narodami) w szczególności drogą podboju ich terytoriów. Imperializm koncentruje się na ustanowieniu lub utrzymaniu hegemonii oraz mniej lub bardziej formalnego imperium. Jedną z form imperializmu jest kolonializm, często uznawany jako odrębne pojęcie, a którego istota sprowadzała się właściwie do tego samego. Narzucenia zwierzchnictwa politycznego i ekonomicznego jednym społeczeństwom przez drugie. Zarówno imperializm, jak i kolonializm dyktują polityczną i gospodarczą przewagę nad danym krajem i rdzenną ludnością, którą kontrolują. Warto podkreślić, że idea imperializmu łączy się z ideą jedynowładztwa (monarchy lub otoczonej swoistym kultem jednostki).

Idea imperializmu w czasach nowożytnych zaczęła rozwijać się mniej więcej od początków XVII wieku, czasu wojen szwedzkich i wprowadzenia wojsk zaciężnych⁴⁴. Ich powstanie ułatwiło władcom powstrzymanie procesu przechodzenia od monarchii do systemu arystokratyczno-szlacheckiego i wprowadzenie monarchii absolutnych. Koszty armii zaciężnych były jednak coraz większe, tym bardziej że trwała rywalizacja między monarchiami i armie te wciąż rozbudowywano. Drogą do rozwiązania tego problemu ówczesnym elitom wydawały się podboje, tak kosztem państw sąsiednich, jak i na obszarach zamorskich (kolonializm). Warto zauważyć, że powstające w tym okresie imperia miały charakter wielokulturowy, co wynikało z już wcześniej ukształtowanych podziałów wewnątrz społeczeństw⁴⁵, w których ogromne procenty ludności nie posiadało praw politycznych i miało w znacznym stopniu ograniczone prawa ekonomiczne oraz wolności (w tym nawet wolności przemieszczania się).

Od końca XVIII wieku, rewolucji francuskiej z 1789 roku i wojen napoleońskich imperializm europejski nabiera nowego charakteru. W miejsce imperializmu monarchicznego (choć taki wciąż istniał, np. Królestwo Wielkiej Brytanii, Królestwo Belgii, carska Rosja, czy cesarsko-królewskie Austro-Węgry) zaczynał powstawać

43 Słowo *imperializm* pochodzi od łacińskiego słowa *imperium*, które oznacza władzę najwyższą, „suwerenność” lub po prostu „rząd”. Słowo „imperializm” zostało pierwotnie ukute w XIX wieku, aby potępić despotyczny militarizm Napoleona i stało się powszechne w Wielkiej Brytanii w obecnym znaczeniu w latach 70. XIX wieku, kiedy było używane z negatywną konotacją. Pod koniec XIX wieku zaczęto go używać do opisu zachowania imperiów w każdym czasie i miejscu. Hannah Arendt i Joseph Schumpeter zdefiniowali imperializm jako ekspansję dla samej ekspansji.

44 Istniały już wcześniej (np. wojska kwarciane w Rzeczypospolitej od 1562 roku, czy wojska czeskie w zamku krzyżackim w Gdańsku), ale w XVII wieku doszło do upowszechnienia tych formacji.

45 Wynikało to z braku stabilizacji i ciągłej polityki podbojów (w tym zmiany granic) od początków powstania państw europejskich mniej więcej od X wieku.

imperializm narodowy, którego rozwój będzie miał związek z rozwojem idei narodu i państw narodowych. Twórcą nowej formy imperializmu był Napoleon, on też był twórcą idei „kultu jednostki”⁴⁶. Aż do końca XIX wieku, a nawet do końca I wojny światowej, obie formy imperializmu (monarchiczny i narodowy) były podstawowymi formami organizacji społeczeństw w całym świecie.

Wzrost demograficzny, wynikające z niego zmiany struktur społecznych, urbanizacja, industrializacja, wzrost poziomu oświaty i wiele innych czynników (być może jednym z podstawowych był podział własności) spowodowało to, że idea imperializmu zaczęła się wyczerpywać. Tym bardziej, że imperia doszły do kresu dalszej ekspansji, która stała się niemożliwa bez naruszenia granic innych imperiów. I wojna światowa była wojną imperiów, jej koniec doprowadził do rozpadu wielu z nich i próby nowej organizacji świata.

Oczywiście raz przyjęte idee nie giną od razu i przede wszystkim nie giną bezpowrotnie. Tym bardziej, że wcześniejsze elity, beneficjenci wcześniejszych systemów nie chcieli, a nawet w jakiejś mierze nie mogli zgodzić się z zachodzącymi zmianami, uważali ustępstwa za tymczasowe i wciąż jawnie lub w ukryciu dążyli do przywrócenia poprzedniego ładu. Koniec I wojny światowej to czas rozpoczęcia procesu rozpadu imperiów, pierwszego kryzysu tej idei. Imperializm przetrwa jednak jeszcze przez ponad sto lat, być może kończy się dopiero na naszych oczach.

Idea imperializmu nie została po 1918 roku zarzucona również z tego powodu, że nowe elity (powstałe w wyniku wojny lub rewolucji), również nie chciały zrzec się dopiero co uzyskanych przywilejów. To naturalne procesy. Śledząc kiedyś historię Chin, czy np. Egiptu, zauważyłem, że przez setki a nawet tysiące lat, po każdym powstaniu chłopskim (swego rodzaju rewolucji) nowe elity organizowały swe państwa w sposób podobny do tego jaki istniał uprzednio. To zresztą było w jakiejś mierze zrozumiałe, gdyż po okresie anarchii przywrócenie ładu wymagało użycia siły, a raz zdobytej władzy nikt dobrowolnie nie oddawał, mało tego każdy starał się zachować ją dla potomnych. Nadmierna władza łączyła się również z zawłaszczaniem własności. Jedyną drogą do zmiany formy ustroju, znoszenia niesprawiedliwości społecznej jest droga ewolucyjna. Wojny, rewolucje, tylko ten proces powstrzymują, opóźniają.

Tak stało się i po I wojnie światowej. Mimo marzeń części intelektualistów (tylko niewielkiej części, większość z nich była przecież powiązana z wcześniejszymi elitami) świat skazany był na powrót do idei imperializmu, a właściwie na jej kontynuację. Wpływało na to kilka czynników, które nie wiem z jakiego powodu nie chce dostrzec większość historyków idei. Po pierwsze ciągłość elit. Feudalne elity świata sprzed pierwszej wojny światowej nie zniknęły. Ludzie ci wychowani w poczuciu wyższości, w poczuciu swej misji cywilizacyjnej, nie wyrzekli się władzy. To oni zresztą znali jej mechanizmy, mieli swe kontakty w armii, organizacjach siłowych, sądownictwie, w mediach, wśród intelektualistów. Tak zresztą było już w starożytności, gdy obserwowaliśmy zachodzące w czasie zmiany w ustroju Aten. Wywodzący się z arystokracji Platon uważał, że historia zatoczy koło i kiedyś znów powrócą rządy arystokracji. Tak zresztą w Atenach, jak i w czasach nowożytnych nie dostrzegano tego, że zmiany ustrojowe (dostosowywanie form organizacyjnych) są

46 Wynikało to z potrzeby innej niż religijna legitymizacji władzy.

ściśle związane z podziałem własności. To jej rozdrobnienie jest drogą do demokracji. Wojna światowa przyniosła zubożenie wszystkich, ale to arystokracja dysponowała większymi środkami niż inni. Określenie „większymi niż inni” jest tu podstawowe. To bowiem dawało byłym elitom szansę, by ponownie przejąć większość własności, dokonać jej skumulowania. Oczywiście wbrew propagandowym hasłom marksistów drogą do demokracji nie mogła być również rewolucja. Tu również ważną rolę odgrywa kwestia własności. Została ona zagrabiona wcześniejszym elitom, ale została skumulowana w rękach tzw. „państwa”, czyli jego nowych elit. Można było, jak np. w wyniku rewolucji francuskiej, przekazać je nowym elitom (nowej arystokracji), inną drogą było pozostawienie jej w gestii dyktatora i jego *dworu*. Doszło do swego rodzaju odtworzenia monarchii patrymonialnej, w której cała własność i cała władza była w ręku jednostki.

Wreszcie kolejny czynnik, dostrzegany głównie w analizach odnoszących się do powstania faszyzmu (w Włoszech, w Hiszpanii). Kwestia istnienia ogromnych mas zdemobilizowanych lub wciąż znajdujących się na utrzymaniu państwa (sowiecka Rosja) żołnierzy. Również kwestia powojennych elit wojskowych, tych którzy zdobyli ogromne majątki i wpływy oraz lobby przemysłu zbrojeniowego, które nie chciało i nie mogło przecież zaakceptować tego, że z dnia na dzień ich dochody mają przestać rosnąć. Podobnie odwołajmy się do starożytności, już wówczas bowiem chcąc rozwiązać problem zmobilizowanych żołnierzy uważano, że jedną ze skuteczniejszych metod uniknięcia związanych z tym kosztów jest skierowanie ich na kolejne fronty, przyjęcie idei podboju.

Naziści sprawy militarne stawiali na pierwszym miejscu, czyli podbój świata był ich priorytetem. Celom militarnym podporządkowane były wszystkie inne: gospodarcze, oświatowe, kulturalne, naukowe, a także ideologiczne (łącznie z ideologią eugeniczną oraz eutanazji). Podobnie zresztą sądzili i czynili komuniści.

Należy tu podkreślić to, że z imperializmem – jako forma ustroju politycznego – wiązała się dyktatura. Również – wprowadzony po raz pierwszy w celu legitymizacji władzy przez Napoleona – kult jednostki.

Imperializm nazistowski i komunistyczny różnił się wcześniejszego imperializmu feudalnego tym, że beneficjentami podbojów miały być nie elity feudalne imperialistycznego państwa, lecz tylko wąskie elity władzy. Grabiąc majątek społeczeństw podbitych nowi władcy (w przeciwieństwie do monarchów) nie przekazywali go swym feudałom (często dopuszczali do elit również feudałów społeczeństw podbitych), lecz przejmowali ją na własność państwa (swoją). Uwłaszczenie na tej własności i stworzenie nowych elit miało nastąpić dopiero później. Po całkowitym przejęciu całej władzy i własności.

Rasizm

Od przełomu XIX/XX wieku ideę imperializmu (oraz jego formy jaką był kolonializm łączono z ideą rasizmu. Przekonanie, że populację ludzką można podzielić na rasy podzielało wówczas bardzo „naukowców”⁴⁷. [Był to swoisty powrót

⁴⁷ Słowo „oczywiście” ujęte w cudzysłów. Tak z powodu przyjmowanej metodologii „badawczej”, charakteru badań ich ideologizacji.

do starożytnej idei „barbarzyństwa”.]

Pochodzenie rdzenia słowa „rasa” nie jest jasne. Lingwiści na ogół zgadzają się, że rdzeń tego słowa przyszedł do języka angielskiego ze środkowo-francuskiego, ale nie ma takiej zgody co do tego, w jaki sposób ogólnie trafił on do języków opartych na łacinie. Niedawna propozycja jest taka, że wywodzi się ono od arabskiego *ra*, co oznacza „głowa, początek, pochodzenie” lub hebrajskiego *rosz*, które ma podobne znaczenie. Wcześni teoretycy rasy ogólnie utrzymywali pogląd, że niektóre rasy są gorsze od innych, w związku z czym wierzyli, że zróżnicowane traktowanie ras jest w pełni uzasadnione. Te wczesne teorie kierowały założeniami badań pseudonaukowych; zbiorowe wysiłki mające na celu odpowiednie zdefiniowanie i sformułowanie hipotez na temat różnic rasowych są ogólnie nazywane rasizmem naukowym, chociaż termin ten jest błędny ze względu na brak jakiegokolwiek faktycznej nauki potwierdzającej te twierdzenia.

Oczywiście poglądy rasistowskie nie miały (nie mogły mieć) żadnych podstaw naukowych i często żonglowano nimi dla doraźnych celów politycznych. Na przykład z powodów militarno-politycznych Niemcy rasiści uznali za Aryjczyków Japończyków, jako naród spełniający wysokie standardy rasowe, mimo że wcześniej zostali ich pozbawieni. W podobny sposób potraktowano Włochów: niektórzy antropolodzy i większość eugeników uważali ludy śródziemnomorskie i generalnie osoby z ciemnymi włosami w hierarchii rasowej za niżej postawione od blondynów (rzecz dotyczyła nawet członków własnego narodu), jednakże więzi faszystowskie między obu krajami i późniejszy ścisły sojusz militarny złagodził znacznie dyktat rasowy w tym zakresie, co pozwoliło uznać Włochów za „południowych Aryjczyków”.

Większość biologów, antropologów i socjologów odrzuca taksonomię ras na rzecz bardziej szczegółowych i/lub weryfikowalnych empirycznie kryteriów, takich jak geografia, pochodzenie etniczne lub historia endogamii. Badania genomu ludzkiego wskazują, że rasa nie jest znaczącą⁴⁸ klasyfikacją genetyczną człowieka. Jak wskazuje jego historia, popularne użycie słowa *rasizm* pojawiło się stosunkowo niedawno. Słowo to weszło do powszechnego użytku w świecie zachodnim w latach trzydziestych XX wieku, kiedy zostało użyte do opisu społecznej i politycznej ideologii nazizmu, który traktował „rasę” jako naturalnie daną jednostkę polityczną. Powszechnie uważa się, że rasizm istniał przed ukuciem tego słowa, ale nie ma powszechnej zgody co do jednej definicji tego, czym rasizm jest, a czym nie.

Nazizm

Nazizm (odwołujący się do idei rasizmu skrajny nacjonalizm) ma specyficznie niemieckie korzenie i dziś kojarzony jest głównie z Niemcami, z czasami panowania Hitlera i NSDAP, chociaż idea ta (idea wyższości jakiegoś narodu, jakiejś rasy) nie musi wcale odnosić się tylko do Niemców (w historii podobną ideą kierowali się np. Japończycy, dziś pojawia się w propagandzie rosyjskiej i antyrosyjskiej). Warto tu zauważyć również i to, że bardzo wiele z głoszonych przez nazistów, a później wprowadzanych przez nich w życie idei było już znane i realizowane w czasach cesarskich Prus i w czasie I wojny światowej. Rosjan o podobnych poglądach ocenia się „raszystami”, mówimy też o „raszyzmie”).

48 Słowo „znaczącą” podaję za Wikipedią, uważam, że właściwszym w tym wypadku słowem byłoby określenie „żadną”.

Ideologię rasizmu można częściowo wywodzić z tradycji pruskiej rozwiniętej za czasów Fryderyka Wilhelma I (1688–1740), Fryderyka Wielkiego (1712–68) i Otto von Bismarcka (1815–98), która dotyczyła bojowego ducha i dyscypliny. Armia pruska miała być wzorem całego życia indywidualnego i obywatelskiego. Dodano do tego tradycję romantyzmu politycznego z jego ostrą wrogością wobec racjonalizmu i zasad leżących u podstaw rewolucji francuskiej. Kładziono nacisk na instynkt i przeszłość oraz proklamację praw wyjątkowej jednostki (Fryderyk Nietzsche - *Übermensch*) znajdującej się ponad wszelkimi uniwersalnymi prawami i zasadami. Te dwie tradycje zostały później wzmocnione przez XIX-wieczne uwielbienie nauki i praw natury, które zdawały się działać niezależnie od wszelkich koncepcji dobra i zła. Dalsze wsparcie pochodziło od takich XIX-wiecznych postaci jak twórca „teorii moralnej”⁴⁹ Arthur de Gobineau (1816–82), Richard Wagner (1813–83) i Huston Stewart Chamberlain (1855–1927), z których wszyscy wywarli ogromny wpływ na wczesny nazizm swoimi twierdzeniami o rasowej i kulturowej wyższości ludów „nordyckich” (germańskich) nad wszystkimi innymi Europejczykami i wszystkimi innymi rasami.

Nazizm pozostawał pod silnym wpływem grup paramilitarnych Freikorps, które wyłoniły się po klęsce Niemiec w I wojnie światowej, skąd wywodzi się leżący u podstaw tej partii „kult przemocy”. Podpisywał się pod pseudonaukowymi teoriami hierarchii rasowej, identyfikując etnicznych Niemców jako część tego, co naziści uważali za aryjską lub nordycką rasę panów.

W dzisiejszych opisach nazizmu przyjmuje się, że dążył do przewyciężenia podziałów społecznych i stworzenia jednolitego społeczeństwa niemieckiego opartego na czystości rasowej, które reprezentowałoby wspólnotę ludową (*Volksgemeinschaft*). Celem nazistów było zjednoczenie wszystkich Niemców żyjących na historycznie terytorium Niemiec, a także zdobycie dodatkowych ziem pod ekspansję niemiecką zgodnie z doktryną *Lebensraum* i wykluczenie tych, których uważali za obcych lub „niższą” rasę (*Untermenschen*). Wydaje się jednak, że historycy idei pomijają ważny aspekt, który łączy się z tą ideologią. Mianowicie dyktaturę, jako formę rządów, a tej wynikiem może być tylko zbudowanie społeczeństwa zhierarchizowanego. Takim stały się nazistowskie Niemcy, taką była Japonia. To ważne spostrzeżenie, gdyż wyjaśnia również politykę niemieckich nazistów wobec własnego społeczeństwa (dążenie do wyeliminowania z niego elementów niepożądanych (chorych psychicznie, osób homoseksualnych itp.).

W celu udowodnienia wyższości rasy aryjskiej utworzona została przez Heinricha Himmlera nazistowska instytucja badawcza (1935 r.) *Ahnenerbe* (Towarzystwo Badawcze nad Pradziejami Spuścizny Duchowej, Niemieckie Dziedzictwo Przodków). Jednostka ta, poprzez badania z zakresu historii, antropologii, etnografii i archeologii, miała dowieść wyższości rasy aryjskiej.

Rasiści forsowali pogląd, że krzyżowanie ras jest wielce niekorzystne dla zachowania czystości rasy wyższej. To właśnie domieszki innych ras – w ich mniemaniu – nie tylko wpływają negatywnie na jej rozwój, ale wręcz są czynnikami

⁴⁹ Według niego, o wszystkim decyduje czystość rasowa – im czystsza rasa i więcej ludzi o pożądanym cechach, tym wartościowsza cywilizacja w danym państwie.

sprawczymi postępującej degeneracji narodu. Innym dość niebezpiecznym przekonaniem była wiara w przyporządkowanie poszczególnym rasom predyspozycji do pewnych chorób. Uważano, że zarówno choroby dziedziczne, jak i różnice rasowe uwarunkowane są mutacją genową. Poza tym przekonanie rasistów o najwyższej wartości nordyków, których cechować miały zarówno piękno zewnętrzne (sylwetka, siła fizyczna), jak i duchowe (intelekt, charakter), nakazywało chronić tę rasę przed innymi. Wiara we własną potęgę przeradzała się w pogardę dla innych narodów, uważanych za słabsze, i pozwalała stosować wobec nich brutalne prawo. Niektóre rasy zostały przewidziane do całkowitego unicestwienia, i to niezależnie od stanu zdrowia, pozycji społecznej, wykształcenia ich członków. Z góry zakwalifikowane zostały jako dysgeniczne i mało wartościowe. W doktrynie niemieckiej byli to Żydzi, Romowie, a w dalszej perspektywie – Polacy i Słowianie w ogóle. Również mieszkańcy południowych terenów Europy zaliczeni zostali do gatunku podrasy.

Poglądy nazistów, a zwłaszcza ich realizacja od czasu przejęcia przez nich władzy przez okres wojny i okupacji łączyły się z kolejnymi ideami tamtej epoki. Ideami, a właściwie ideologiami przyjmowanymi niestety dość często w kręgach elit ówczesnego świata kultury tzw. Zachodu. Były to idee eugeniki i eutanazji. Plany, a później zbrodnie nazistowskie szukały i znajdowały w tych zbrodniczych ideach swe wsparcie. Niestety też, zbrodnie nazistowskie nie były jedynymi, jakie w imię tych idei w popełniano w pierwszej połowie XX wieku.

Komunizm

Istota tej ideologii jest wciąż ogółowi społeczeństw nieznana (tak było zresztą - w wyniku siły komunistycznej propagandy - od jej zarania). Trudno ją dostrzec, ukrytą za ogólnikowymi hasłami, propagandą, niemożliwymi wręcz do zdefiniowania słowami o „sprawiedliwości społecznej”, „własności społecznej”, „dyktaturze proletariatu”. Warto podkreślić, że w 1928 III Międzynarodówka uchwaliła program (narzucony partiom członkowskim) zakładający obalenie siłą [światowego] *ustroju burżuazyjno-kapitalistycznego*, zdobycie władzy na drodze rewolucji i zaprowadzenie światowej *dyktatury proletariatu*, jednocześnie walkę partii komunistycznych z partiami socjalistycznymi i socjaldemokratycznymi, traktowanymi jako główny przeciwnik (doktryna socjalfaszyzmu). Zaprowadzenie „światowej dyktatury proletariatu”. W jaki sposób drogą rewolucji, podboju?

„Światowa dyktatura proletariatu”, spróbujmy przełożyć to sformułowanie na język zrozumiały. Przejęcie panowania nad światem i zaprowadzenia w nim rządów dyktatury. Oczywiście dyktatury jednostki, przecież inne jej formy są niemożliwe, istota dyktatury leży w hierarchii. Historia uczy też tego, że nikt raz zdobytej siłą władzy i własności dobrowolnie nie oddaje. Wszelkie powstania ludowe już od czasów starożytności, czy rewolucje kończyły się jedynowładztwem. Władzą dyktatorów lub (to tylko kwestia nazwy) monarchii. Faktycznym celem komunistów był imperializm.

Do tego dążyli również Niemcy, czy Japończycy naziści. To w tych kręgach kontynuowana była idea imperializmu. Takie były niemieckie i sowieckie cele polityki zagranicznej pod koniec lat trzydziestych XX wieku. Cele, które można było zrealizować tylko drogą wojny, podboju. Zresztą nie tyle cele wojny, co cel jakim miało być przeorganizowanie świata. Wojna miała być tylko jednym z narzędzi, by

ten cel osiągnąć. Innymi narzędziami była działalność polityczna, propaganda, nauka (lub raczej pseudonauka). Analizując losy II wojny światowej musimy wciąż brać pod uwagę to do jakiego modelu świata dążyli Niemcy, Japończycy, Włosi (oraz znajdujący się wśród społeczeństw mniejszych państw) Naziści i Komuniści. Warto też dodać, że cele te skierowane były nie tylko wobec społeczeństw, które miały zostać podbite, ale (co dziś wciąż niewielu sobie uświadamia) że plany nazistowskich i sowieckich elit, odnosiły się również do własnych społeczeństw. Oczywiście szerokie masy tamtych społeczeństw tych planów nie znały, były one głęboko ukryte. Dopiero dziś śledząc kolejne kroki rządów nazistowskich i komunistycznych elit w historii możemy je dostrzec. W Niemczech elity zmierzały do zbudowania feudal-nazizmu, w Rosji feudal-komunizmu, który jak widzimy dopiero obecnie, na gruzach Federacji Rosji współczesne elity próbują przekształcić w feudal-kapitalizm. (Przez pojęcie feudal-komunizm rozumiem model społeczeństwa zbudowanego na relacjach panujący-poddani, w którym poddani pozbawieni są podstawowych praw, w tym prawa własności. W każdym razie prawa poddanych w tym zakresie są znacznie ograniczone. Toż w pewnym zakresie w tzw. feudal-kapitalizmie, gdzie rolę panujących próbują objąć tzw. oligarchowie. Modelem ustrojowym w tych systemach jest dyktatura). To ważne zagadnienia, których zbadaniem będą musieli zająć się historycy, zwłaszcza historycy idei, historiozofowie. Bez tej świadomości nigdy nie zrozumiemy istoty nazizmu i komunizmu. Bardzo trudno bowiem dostrzec właściwe zamiary elit przez gąszcz propagandy, skierowanej do podbijanych, ale również do własnych, społeczeństw.

Eugenika

Pojęcie eugeniki powstało w czasach nowożytnych. To, obok rasizmu, kolejna zbrodnicza ideologia przełomu XIX i XX wieku. Jeszcze jedna z wielkich pomyłek intelektualistów tamtych czasów. Za jej twórcę uznaje się kuzyna Darwina, brytyjskiego arystokratę sir Francis Galtona (Galton w przeciwieństwie do swego kuzyna nie był naukowcem), który mniej więcej od roku 1865 rozpoczął badania nad opracowaniem nowej gałęzi „wiedzy”⁵⁰ (sięgając po greckie pojęcie *eu-genes* - „dobrze urodzony”, „dobrego pochodzenia”), opartej na założeniu dziedziczenia cech charakteru i uzdolnień i nazwał ją „eugenika”. W starożytnej Grecji pojęcie to związane było z troską o zdrowe i silne społeczeństwo, ale nazwa ta nie oznaczała konkretnego programu doskonalenia człowieka. Taki program pojawił się dopiero w drugiej połowie XIX wieku. Jego podstawy wynikały z niezrozumienia do końca teorii ewolucji

Wkrótce eugenika stała się popularna w wielu krajach Europy i świata; jako „nauka” była rozwijana głównie w Wielkiej Brytanii, USA, Niemczech, Francji, a nawet w krajach Dalekiego Wschodu. Eugenika zakłada możliwość doskonalenia fizycznego i umysłowego człowieka jako gatunku w drodze ulepszania materiału genetycznego. Na terenie Niemiec eugeniczny paradygmat, eugeniczne myślenie, przejawiało się i obowiązywało właściwie wszędzie. Zaczęła rozwijać się jeszcze pod koniec XIX wieku, i natychmiast zyskała uznanie i rozgłos, wpisywała się bowiem w wielkoniemiecki szowinizm, polegający przede wszystkim na demonstrowaniu nienawiści do narodów uznawanych za wroga – przede wszystkim Żydów i Słowian. Była obecna w niemieckim akademickim nauczaniu (głównie w medycynie), w

50 Słowo w cudzysłowie, gdyż mówimy tu o ideologii, nie o nauce.

polityce (zwłaszcza w polityce społecznej), w literaturze i prasie, przeniknęło nawet do życia prywatnego.

To właśnie niemiecka myśl eugeniczna (zwana też higieną ras - *Rassenhygiene*), w szczególności koncepcje rodzimej higieny ras, ukształtowały poglądy twórców ideologii nazistowskiej, a następnie determinowały w znaczącej mierze całą politykę Trzeciej Rzeszy. Adolf Hitler od początku swej działalności politycznej propagował koncepcje eugeniczne w swych licznych wystąpieniach oraz w *Mein Kampf*, a jako kanclerz Rzeszy także inicjował ustawodawstwo w tym zakresie, a nawet angażował się w konkretne działania, których celem miała być ochrona „czystości rasy” i odnowa biologiczna narodu niemieckiego oraz powstrzymania postępującej fizycznej i umysłowej degeneracji narodów zachodniej cywilizacji, jaką w drugiej połowie XIX stulecia dostrzegano na Zachodzie.

W ideologii eugenicznej brane były pod uwagę również względy ekonomiczne, które pobudzały potrzebę zastosowania eugeniki negatywnej i zapobiegawczej. Jak wskazują niektórzy autorzy, motyw oszczędności – *de facto* rabunku – przyświecał nawet „ostatecznemu rozwiązaniu kwestii żydowskiej”, a więc był uwzględniany w procesie projektowania (i realizacji) największego w dziejach świata aktu ludobójstwa – Holocaustu.

Nazizm niezwykle umiejętnie wykorzystywał idee eugeniczne w celu zdobycia władzy i później – umocnienia swego panowania; posługiwał się narzędziem eugenicznym do zhierarchizowania ras (narodów) i – według kryterium rasowego – do eliminowania ras „niższych”. Nieludzkie i szokujące traktowanie ludzi przez hitlerowców (przed II wojną światową i w jej trakcie) może wynikać z eugenicznej indoktrynacji i wpajania nienawiści, jaką powinni kierować się „prawdziwi” Niemcy. Służyć temu miała przebiegła propaganda eugeniczna. Eugenika w istotny sposób ukształtowała poglądy nie tylko Hitlera i nazistowskich przywódców. Kształtowała też mentalność ludzi wykształconych, ale i tych prostszych.

Wkrótce po objęciu stanowiska kanclerza Trzeciej Rzeszy, gdy wydarzenia międzynarodowe i sytuacja w kraju umocniły pozycję Hitlera, zabrał się on niezwłocznie do intensywnego „porządkowania” spraw narodowych. W 1935 r. (15 września) zostały uchwalone przez Reichstag i ogłoszone w Norymberdze (na zjeździe NSDAP) ustawy rasowe, wyłączające z obywatelstwa Żydów i Romów oraz mówiące o ochronie krwi niemieckiej i niemieckiej czci, a także o barwach i fładze Niemiec. Na mocy tych ustaw Żydów pozbawiono obywatelstwa, ochrony prawnej, zakazano zawierania małżeństw mieszanych między Niemcami a Żydami, a także zatrudniania służby niemieckiej w domach żydowskich.

Eutanazja

Zamysł eutanazji powstał w konsekwencji rozpatrywania całości ustawodawstwa eugenicznego Trzeciej Rzeszy, ale jego źródła znajdujemy jeszcze w okresie wcześniejszym. Dyskusja o ewentualności wprowadzenia eutanazji pojawiła się jeszcze przed dojściem Hitlera do władzy. W 1920 r., po opublikowaniu pracy o dopuszczalności niszczenia życia niegodnego (*Zezwolenie na niszczenie istnień niegodnych życia*) prawnika Karla Bindinga (autor) i psychiatry Alfreda Hochego (obszerny komentarz), rozgorzała dyskusja na ten temat. Autorzy nie widzieli

żadnego argumentu na rzecz podtrzymywania życia nieuleczalnie chorych. Wprowadzając pojęcie egzystencji balastowych (*Balastexistens*), wykorzystywane przez propagandę nazistowską, wyszczególnili oni trzy kategorie pacjentów, których życie określili jako niewarte przeżycia: (1) osoby nieuleczalnie chore, ranne lub cierpiące oraz (2) nieuleczalni idioci (osoby chore psychicznie), a także (3) martwi umysłowo – osoby w śpiączce. W Republice Weimarskiej zaczęto rozważać możliwość eutanazji nie tylko na życzenie nieuleczalnie chorych, lecz również bez względu na ich wolę. Zaczęto głosić, że „Niemcy powinni pójść śladem Spartan i Eskimosów, godząc się na zabijanie kalekich dzieci bądź nieporadnych starców”. Na przykład A. Ploetz z uznaniem wypowiada się o praktykach w Sparcie, które mimo bólu po stracie chorego niemowlęcia, przynosiły korzyści społeczeństwu. W dobie braku środków na służbę zdrowia można by zaoszczędzone pieniądze przeznaczyć na zdrowych (*normalnych*) pacjentów.

W Trzeciej Rzeszy programy sterylizacji i eutanazji przygotowywali tacy uczeni, jak profesor psychiatrii Ernst Rüdin (szwagier Ploetza), profesor Alfred Ploetz, profesor Fritz Lenz. Pomimo że (aktem z 1933 r.) wysterylizowano kilkaset tysięcy mieszkańców Rzeszy, to jednak rezultaty nie zadowalały eugeników i nazistów, dlatego że osoby te pozostawały nadal na utrzymaniu państwa. Rozpoczęto więc eutanazję, która likwidowała problem leczenia i utrzymania chorego i także jego ewentualną sterylizację. Fizyczna eliminacja wielu osób była naturalną konsekwencją sterylizacji, ponieważ osoby, które były już wysterylizowane, później przeznaczone były do eutanazji.

Już na kilka lat przed wojną Hitler osobiście omawiał z naczelnymi lekarzami możliwość wprowadzenia eutanazji upośledzonych noworodków oraz pensjonariuszy zakładów opiekuńczych i szpitali. Naziści uznali, że osoby upośledzone nie pasują do rasowego ideału. Ale był i drugi powód, podnoszony równie często – względy ekonomiczne. W tym celu rozpoczęto odpowiednią propagandę, były to m.in. filmy, ale i np. zadania matematyczne w szkole. Po rozpoczęciu działań wojennych podjęto przygotowania do przeprowadzenia akcji, a w październiku 1939 r. Hitler podpisał antydatowane rozporządzenie w sprawie eutanazji. Ze względu na skutki polityczne, rozporządzenie utrzymało formę wewnętrzną, tzn. nie zostało podane do publicznej wiadomości.

Eliminowanie chorych psychicznie odbywało się głównie ze wskazań społecznych, miało ono charakter półoficjalny, chociaż w dużej mierze zaakceptowane zostało przez społeczeństwo i przede wszystkim przez lekarzy. Niektórzy z nich mieli obiekcje, czy przyniesie to spodziewane rezultaty dla tzw. czystości rasy. Protestowały, delikatnie wprawdzie, niektóre nieliczne zresztą grupy społeczne, najwięcej z katolickich środowisk kościelnych, ale nie przyniosło to żadnego efektu. Od 1940 r. (wg raportu centrali T4) do września 1941 r. zamordowano w Niemczech 70 273 pacjentów, a oszczędność dla budżetu niemieckiego wyniosła 885 439 800 marek niemieckich. Akcja ta nazwana była E-Aktion, od „E” – jak eutanazja, lub posługiwano się bardziej rozpowszechnioną nazwą T4, od nazwy ulicy – Tiergartenstrasse 4, gdzie mieścił się zarząd nadzorujący tę akcję. Ingo Loose (niemiecki historyk i wykładowca – Institut für Zeitgeschichte w Berlinie) szacuje liczbę uśmierconych pacjentów na około 100 000 (a Trybunał Wojskowy podał nawet liczbę 275 000 ofiar). I dodaje, że w tej sprawie były stosunkowo najsilniejsze protesty i być może dlatego oraz z obawy przed

wykryciem procederu przez aliantów, po roku 1941 zaprzestano eutanazji na dorosłych pacjentach na tak dużą skalę lub ją jeszcze bardziej zakamuflowano.

Wspomniane idee nie wyczerpują idei, po jakie sięgnęli naziści i komuniści. Jak się okazało, wkrótce po przejęciu władzy w swych państwach, a później na obszarach podbitych tak wobec własnych społeczeństw, jak i społeczeństw podbitych przywrócili niektóre idee, uznawane z przyczyn humanitarnych za odrzucone, np.: ideę niewolnictwa, czy np. feudalnego posłuszeństwa. Depcząc przy tym takie wartości jak prawo własności, prawo do wolności i prawo do życia. Niszcząc ścieżki, bo jeszcze nie drogi do pokojowego rozwiązywania konfliktów. Idee, które zaczęło wprowadzać w życie kilka powstałych pod koniec XIX i w początkach XX wieku organizacji.

Plany nazistów i komunistów wobec państwa i społeczeństwa polskiego w przededniu wojny

Idee dopóki są tylko takimi wydają się niegroźne, można o nich dyskutować. Zagrożenie pojawia się dopiero wówczas, gdy w oparciu o nie zostaną budowane polityczne plany, gdy później ktoś będzie na tyle władny, by móc te plany wprowadzać w życie. Niestety, na dawnych obszarach carskiej Rosji, w ZSRR zaczęto je wprowadzać w życie już od rewolucji 1918 roku, w dawnym cesarstwie Niemiec (choć popularne były już wcześniej) po dojściu do władzy NSDAP w 1933 roku.

Generalplan Ost

Przygotowując się do wojny Niemcy ułożyli dla Polski tzw. Generalny Plan Wschodni - Generalplan Ost (w skrócie GPO). Był on tajnym planem nazistowskich Niemiec odnoszącym się do ich polityki wobec państw i społeczeństw Europy Środkowej i Wschodniej, która miała być w przyszłości skolonizowana przez Niemców. Przygotowany w latach 1939–1942 plan wpisywał się w politykę *Lebensraum* Adolfa Hitlera i ruchu nazistowskiego oraz stanowił realizację ideologii *Drang nach Osten* (ang. Drang nach Osten) ekspansji Niemiec na wschód, oba były częścią większego planu ustanowienia Nowego Porządku. Zakładał politykę eksterminacji i czystek etnicznych, na dużą skalę wśród Słowian, Żydów z Europy Wschodniej i innych rdzennych ludów Europy Wschodniej, sklasyfikowanej w ideologii nazistowskiej jako „*Untermensch*”.

Głównym celem *Generalplan Ost* było utworzenie w Europie Wschodniej czystej społeczności „niemieckiej i aryjskiej”, złożonej z jednostek, które byłyby lojalnymi poddanymi Wielkiej Rzeszy Germańskiej. Pełna realizacja *Generalnego Planu Ost* zakładała przymusowe deportacje milionów rdzennych mieszkańców Europy Wschodniej za Ural i rzeź ponad 60 milionów Słowian, Romów i Żydów. Program eksterminacji obejmował także politykę znaną jako „Plan Głodowy”, która w przymusowym głodzie miała zabić ponad 30 milionów tubylców Słowian.

Generalplan Ost był wdrażany w czasie wojny na terytoriach okupowanych przez Niemcy na froncie wschodnim podczas II wojny światowej, przez

systematyczne masakry, masowy głód, pracę przymusową, masowe gwałty, uprowadzenia dzieci i niewolnictwo seksualne, co spowodowało pośrednio i bezpośrednio śmierć milionów ludzi w wyniku rozstrzelań, głodu, chorób, eksterminacji pracą i ludobójstwa. Przejawem realizacji tego planu (obliczonego na 10 lat) były działania polegające na wysiedlaniu z ziem włączonych do Rzeszy i ludności polskiej oraz osiedlaniu w ich miejsce ludności z terenów Niemiec (z zachodu i Prus Wschodnich). Program ten łączył się z działaniami w zakresie budownictwa (np. osiedle Bloki w Ciechanowie).

W trakcie wojny *Generalplan Ost* ulegał zmianom. Znane są cztery jego wersje, rozwijane z biegiem czasu. Po inwazji na Polskę pierwotny projekt był omawiany przez RKFDV w połowie 1940 r. podczas hitlerowskich przesiedleń ludności. Druga znana wersja GPO została zakupiona przez RSHA od Erharda Wetzel [de] w kwietniu 1942 r. Trzecia wersja była oficjalnie datowana na czerwiec 1942 r. Ostateczna wersja *Generalplan Ost* pochodziła z RKFDV 29 października 1942 r. Jednak po klęsce Niemiec pod Stalingradem planowanie kolonizacji na Wschodzie zostało zawieszone.

Planowanie obejmowało szacunkowe koszty realizacji, które wahały się od 40 do 67 miliardów marek niemieckich, przy czym ta ostatnia kwota była bliska całemu PKB Niemiec w 1941 r. W wersji planu z wiosny 1942 r. uwzględniono szacunkowy koszt na 45,7 miliardów marek niemieckich. w którym ponad połowa wydatków miała zostać przeznaczona na rekultywację gruntów, rozwój rolnictwa i infrastrukturę transportową. Ta część finansowania miała pochodzić bezpośrednio ze źródeł państwowych, pozostała część, przeznaczona na projekty związane z rozwojem miast i przemysłu, miała być pozyskiwana na zasadach komercyjnych. Koszty realizacji tego planu w sposób oczywisty były pozyskiwane drogą grabieży dóbr państw i społeczeństw podbitych, które pozbawiano prawa własności.



Granice planowanej Wielkiej Rzeszy Germańskiej w scenariuszu zwycięstwa nazistów i ostatecznego zakończenia *Planu Generalnego Ost*

Ostateczna wersja propozycji Generalplan Ost została podzielona na dwie części; „Mały Plan” (*Kleine Planung*), który obejmował działania prowadzone w czasie wojny; oraz „Wielki Plan” (*Grosse Planung*), który opisywał kroki, które należy podejmować stopniowo w ciągu 25–30 lat po wygranej wojnie.

Obydwa plany zakładały politykę czystek etnicznych. Od czerwca 1941 polityka przewidywała deportację na Syberię 31 milionów Słowian. 75% Białorusinów uznano za nienadających się do „germanizacji” i skierowano do eksterminacji lub wydalenia.

Traktowanie ludności cywilnej i metody walki partyzanckiej na obszarach operacyjnych dawały najwyższym przywódcom politycznym i wojskowym pożądaną możliwość realizacji swoich planów, a mianowicie systematycznej eksterminacji ludności słowiańskiej i Żydów.

Plan ten został częściowo podjęty w czasie wojny, co pośrednio i bezpośrednio doprowadziło do śmierci milionów Słowian⁵¹ i Żydów w wyniku głodu, chorób lub eksterminacji przez pracę. Na bezpośredni rozkaz przywódców nazistowskich około 11 milionów Słowian zginęło w wyniku systemowej przemocy i terroryzmu państwowego. Większość z 12 milionów niemieckich robotników przymusowych została uprowadzona z Europy Wschodniej, głównie z terenów sowieckich i Polski. Oprócz ludobójstwa kolejne miliony zostały zmuszone do niewolniczej pracy, aby służyć niemieckiej gospodarce wojennej. Po zakończeniu wojny planowano przymusowe wysiedlenie pozostałej przy życiu ludności podbitej za Ural, torując drogę niemieckim osadnikom.

Hitler oświadczył 6 sierpnia 1942 r.:

Wchłoniemy lub wyrzucimy śmieszne sto milionów Słowian. Ktokolwiek mówi o opiece nad nimi, powinien zostać natychmiast osadzony w obozie koncentracyjnym.

Organem odpowiedzialnym za Generalplan Ost był Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy SS (RSHA) pod przewodnictwem Heinricha Himmlera, który zlecił prace. W okresie od czerwca 1941 r. do wiosny 1942 r. w związku z pomyślnym postępem wojny na wschodzie dokument był kilkakrotnie poprawiany. Była to propozycja ściśle tajna, której treść znali jedynie przedstawiciele najwyższych szczebli nazistowskiej hierarchii; został rozesłany przez RSHA do Ministerstwa Rzeszy ds. Okupowanych Ziem Wschodnich (*Ostministerium*) na początku 1942 roku.

Prawie cała dokumentacja wojenna dotycząca Generalplanu Ost została celowo zniszczona na krótko przed porażką Niemiec w maju 1945 r. i nigdy nie odnaleziono pełnej propozycji, chociaż kilka dokumentów odnosi się do niej lub ją uzupełnia. Niemniej jednak większość istotnych elementów planu została zrekonstruowana na podstawie powiązanych notatek, abstraktów i innych dokumentów. Po wojnie zaginęły dwa z trzech podstawowych dokumentów związanych z *Generalplanem Ost*. Należą do nich dokument opracowany

⁵¹ Według rasistowskich, nazistowskich kryteriów wyróżniających te grupy.

przez Konrada Meyera; oprócz raportu dochodzeniowego trzeciego biura RSHA.

Najważniejszym dokumentem, który umożliwił historykom dokładną rekonstrukcję Generalplan Ost, było memorandum wydane 27 kwietnia 1943 roku przez Erharda Wetzela [de], dyrektora Biura Polityki Rasowej NSDAP, zatytułowane „Opinia i przemyślenia na temat generalnego planu dla Wschodu Reichsführera SS”. Memorandum Wetzela było szerokim rozwinięciem propozycji Generalplan Ost. Wyszło to na jaw dopiero w 1957 r. Raport Wetzela umożliwił podjęcie próby zrekonstruowania dokumentu dotyczącego GPO przygotowanego przez 3. biuro RSHA⁵².

Podobne cele na okupowanych przez siebie terenach realizowali Sowieci, którzy współpracowali w tym zakresie z nazistami. To konsekwencja paktu Ribbentrop-Mołotow, interwencji III Rzeszy i ZSRR na ziemie polskie i w konsekwencji okupacji ziem polskich przez te państwa. Już 23 września 1939 w Brześciu nad Bugiem odbyła się. 28 września 1939 został podpisany w Moskwie wspólna niemiecko-radziecka defilada z okazji zwycięstwa nad Polską, w którym dokonano czwartego rozbioru ziem polskich. Granice ustalono na linii Sanu, Bugu, Narwi i Pisy. Tajne załączniki tego traktatu przewidywały współpracę Gestapo i NKWD w zwalczaniu polskich organizacji niepodległościowych głosząc: *Obie strony nie będą tolerować na swych terytoriach jakiegokolwiek polskiej propagandy, która dotyczy terytoriów drugiej strony. Będą one tłumić na swych terytoriach wszelkie zaczątki takiej propagandy i informować się wzajemnie w odniesieniu do odpowiednich środków w tym celu.*

Stało się to podstawą do wzajemnej współpracy policji oraz sił bezpieczeństwa obu okupantów, przybierając formę czterech tematycznych konferencji, które odbyły się w latach 1939–1941 w Brześciu nad Bugiem (27 listopada 1939 r.), Przemyślu, Zakopanem oraz Krakowie.

Podczas drugiej konferencji NKWD i Gestapo, która odbyła się pod koniec listopada 1939 roku w Przemyślu tematyka współpracy została poszerzona o problem wymiany jeńców polskich oraz metodykę eksterminacji polskiej ludności. Podczas tej konferencji na mocy rozkazu Stalina przekazano Hitlerowi, m.in. 150 komunistów niemieckich.

Następna konferencja odbyła się w Zakopanem, które zostało zajęte 2 września 1939 przez wojska słowackie, a dopiero 27 listopada 1939, w dniu pierwszej konferencji Gestapo-NKWD w Brześciu, oficjalnie przekazane Niemcom. 20 lutego 1940 roku rozpoczęła się w Zakopanem w willach „Pan Tadeusz” oraz „Telimena” trzecia metodyczna konferencja NKWD i Gestapo. Według niektórych źródeł na początku lutego 1940 roku doszło do tajnego spotkania Heinricha Himmlera i Ławrientija Berii w pałacyku myśliwskim Hermanna Göringa w Romintach w Puszczy Rominckiej, gdzie prowadzono rozmowy o eksterminacji społeczeństwa polskiego i zwalczaniu polskiego ruchu oporu. Wspólne plany eksterminacyjne konstruowano do 4 kwietnia 1940. W marcu 1940 kolejna konferencja miała miejsce w Krakowie.

⁵² Hasło: *General plan Ost*, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Generalny_Plan_Wschodni

George Watson z University of Cambridge uważa, że los polskich oficerów w niewoli radzieckiej został przesądzony na wspólnych konferencjach NKWD i Gestapo. Duże znaczenie wspólnym konferencjom NKWD i Gestapo przypisuje także Robert Conquest w pracy *Stalin: Breaker of Nations*. Współpraca obejmowała: Wymianę informacji między ZSRR oraz III Rzeszą na temat polskiej konspiracji; Eliminację polskiej elity przywódczej oraz polskiej inteligencji; Działania zmierzające do wynarodowienia Polaków w celu pozbawienia ich tożsamości narodowej i włączenie populacji narodowości polskiej w narody obu krajów w ramach germanizacji bądź rusyfikacji.

Bezpośrednim efektem współpracy między Gestapo a NKWD była wymiana informacji na temat personaliów i pobytu przedstawicieli polskiej inteligencji. Plany sowieckie wobec państwowości i społeczeństwa polskiego nie są nam znane bezpośrednio z powodu tego, że nie posiadamy dostępu do ich archiwów. Niemniej jednak politykę tę można stosunkowo łatwo odtworzyć na podstawie znanych nam sowieckich działań, wśród których jednym z najtragiczniejszych był akt ludobójstwa, masowy mord w Katyniu.

Operacja Tannenberg

Operacja Tannenberg (niem. Unternehmen „Tannenberg”) to kryptonim niemieckiej akcji mającej na celu przeprowadzenie eksterminacji polskiej warstwy przywódczej (niem. Liquidierung der polnischen Führungsschicht) i inteligencji w 1939 roku.

„(...) celem wojny nie jest osiągnięcie jakiejś linii geograficznej, ale fizyczna eksterminacja wrogów. Obecnie tylko na wschodzie umieściłem oddziały SS Totenkopf, dając im rozkaz nieugiętego i bezlitosnego zabijania wszystkich mężczyzn, kobiet i dzieci polskiej rasy i języka, bo tylko tą drogą zdobyć możemy potrzebną nam przestrzeń życiową.” – Cytat armeński – Adolf Hitler Obersalzberg 22 sierpnia 1939 roku, na tydzień przed niemiecką inwazją na Polskę

Operacja Tannenberg miała stanowić mały plan zagłady, przeprowadzonej jeszcze pod osłoną działań wojennych. W maju 1939 roku w Głównym Urzędzie SD Reichsführera SS Heinricha Himmlera powstała specjalna komórka Zentralstelle II/P (Polen), której zadaniem było sporządzanie list proskrypcyjnych Polaków (*Sonderfahndungsbuch Polen*), uznanych z racji swojej działalności publicznej za szczególnie niebezpiecznych dla III Rzeszy. Znalazły się na niej nazwiska 61 000 Polaków. Wśród nich byli przedstawiciele duchowieństwa, politycy, ludzie kultury, nauki i sztuki, przedsiębiorcy, powstańcy wielkopolscy i śląscy, działacze plebiscytowi na Warmii i Mazurach i na Górnym Śląsku, członkowie Związku Polaków w Niemczech, Partii Narodowo-Demokratycznej i Polskiego Związku Zachodniego. W lipcu 1939 roku doszło do porozumienia między Oberkomando des Heeres (OKH) i szefem berlińskich central Sicherheitspolizei i Sicherheitsdienst, Heydrichem. W myśl tego porozumienia każda z pięciu armii przygotowywanych do agresji na Polskę miała otrzymać podporządkowaną sobie grupę operacyjną, składającą się z gestapo, kripo (Kriminalpolizei) i SD (Sicherheitsdienst). Po wybuchu wojny, w pierwszej połowie września, dodano dalsze podobne trzy podgrupy operacyjne; łącznie około 2700

ludzi.

Kierowanie akcją przejął szef RSHA, dowódca Sicherheistpolizei i Sicherheitsdienst Reinhard Heydrich. 25 sierpnia 1939 specjalnie w tym celu stworzono w gestapo specjalny Referat do Spraw Operacji „Tannenberg”. W czasie kampanii wrześniowej pod bezpośrednimi rozkazami Heydricha pozostawało 8 Grup Operacyjnych *Einsatzgruppen*, operujących na tyłach Wehrmachtu, którym podporządkowano także oddziały SS-Totenkopf. Na terenie całej okupowanej Polski działało w sumie VI grup operacyjnych Einstazgruppen.

Od 1 września do 25 października 1939 w wyniku przeprowadzenia ponad 760 masowych mordów, życie straciło ponad 20 000 Polaków. Operację realizowano w regionalnych akcjach eliminacji polskiej inteligencji zwanych Intelligenzaktion. Aresztowano osoby, które wcześniej zostały umieszczone na specjalnych listach zwanych po niemiecku Sonderfahndungsbuch Polen⁵³. Już wkrótce, jesienią 1939, mogli przystąpić do przesiedlenia tamtejszej ludności polskiej na terytorium pomiędzy Wisłą a Bugiem. Ogółem, w następnych latach, z polskich terenów anektowanych przez III Rzeszę wysiedlono ok. 1 000 000 osób, w tym 750 000 Polaków⁵⁴.

XXX

Wspomniane wyżej idee: imperializm, nazizm, komunizm, rasizm, eugenika, eutanazja są zdefiniowane, ich opisy możemy znaleźć w różnych encyklopediach, nie do końca jednak tłumaczą one, nie do końca oddają charakter ideologicznej walki XX wieku. Podobnie, znamy dziś wiele z istniejących wówczas planów (nieco gorzej odnośnie do archiwów postsowieckich). Nie zrozumiemy jednak istoty ówczesnej sytuacji, ówczesnej walki, jeśli nie przyjmiemy odniesień do prostych wartości i kwestii ustrojowych.

Tak państwa o charakterze nazistowskim, jak i komunistycznym przyjęły jako formę dla organizacji swych społeczeństw dyktaturę. To forma, której istotą jest znaczne ograniczenie praw obywatelskich. Forma jedynowładztwa, które z czasem przekształca się w rodzaj monarchii (dziedziczenia władzy przez rodziny dyktatorów lub związanych z nimi elit). System ten prowadził do tworzenia społeczeństw quasi feudalnych. Istotą tego systemu jest kwestia zawłaszczenia własności przez

⁵³ Sonderfahndungsbuch Polen (pol. *Specjalna księga Polaków ściganych listem gończym*) – zwana także księgą gończą lub listą proskrypcyjną tzw. wrogów Rzeszy. Była alfabetycznym wykazem imiennym zawierającym ponad 61 tys. nazwisk Polaków najbardziej zasłużonych dla Polski, przeznaczonych do aresztowania i likwidacji na terenach wcielonych do III Rzeszy w ramach operacji Tannenberg. Lista została wydrukowana w formie książki w lipcu 1939 roku w Berlinie przez centralę policji bezpieczeństwa i SD.

Listę przygotowywały równolegle dwa nazistowskie urzędy. Pierwszą była komórka Zentralstelle II/P (Polen) utworzona w maju 1939 roku w Głównym Urzędzie SD Reichsführera SS, która sporządzała listy „osób przewidzianych do ujęcia w Polsce”, którymi interesował się wywiad SS.

⁵⁴ *Operacja Tannenberg*, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Operacja_Tannenberg; *Sonderfahndungsbuch Polen*, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Sonderfahndungsbuch_Polen

związane z kręgami władzy dyktatorów elity. Czy to tylko w formie zarządzania tą własnością, czy to przez późniejsze uwłaszczenie się na tej własności wspomnianych elit. Wiązało się to też z kwestą ograniczania wolności i nierówności praw. W istocie do przywrócenia społeczeństw zbudowanych na zasadzie podziału na panujących i poddanych.

Plany dyktatorów nazistowskich Niemiec i sowieckiej Rosji są nam już dziś znane. Możemy je odtworzyć śledząc wydawane w czasie ich dyktatur zapisy planów i rozporządzenia oraz podejmowane przez nich działania. Niestety klęski polityczne i militarne nie zakończyły walki ideologicznej, propagandowej.

Dziś, w wyniku klęski III Rzeszy i dostępu do nazistowskich dokumentów (mimo zniszczenia wielu z nich), a także śledząc ich działania z tego okresu, plany nazistów możemy odtworzyć dość ściśle. Ich celem było stworzenie imperium feudal-nazistowskiego. Dyktatury rządzącej zhierarchizowanym społeczeństwem panujących i poddanych z elementami niewolnictwa.

Na ostateczne zrozumienie celów elit komunistycznych musieliśmy czekać nieco dłużej, aż do upadku stworzonego przez nich państwa zwanego komunistycznym, a faktycznie feudal-komunistycznym. Dyktatury, w której ogół społeczeństwa pozbawiono własności (prawo własności zostało w znacznym stopniu ograniczone), wolności (przemieszczania się, słowa, nawet wyznania). Faktem, który ostatecznie obnażył prawdziwe cele komunistycznych elit było ich uwłaszczenie się na tzw. „majątku społecznym”, powstanie składających się z wcześniejszej nomenklatury i przedstawicieli byłego sowieckiego aparatu bezpieczeństwa grupy tzw. „oligarchów”. Kolejnym faktem ujawniającym te cele była i jest ich późniejsza imperialistyczna interwencja na Gruzję, a później na Ukrainę.

Przygotowania do wojny harcerzy z województwa pomorskiego

Od drugiej połowy 1938 roku świadomość tego, że wojna jest bardzo prawdopodobna była już niemal powszechna. Jesienią tego roku, w związku z aneksją przez III Rzeszę Sudetów i przekształceniu konstytucyjnym I Republiki Czechosłowackiej (1 października 1938) w państwo federacyjne zwane drugą republiką, złożone z Czech, Słowacji i Ukrainy Karpackiej, zostało powołane do życia Pogotowie Wojenne Harcerzy⁵⁵. Było ono podporządkowane czynnikom wojskowym i jego celem było przygotowanie organizacyjne harcerzy do służby wojennej w zakresie pomocy szpitalnej, sanitarnej, obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej oraz innych prac w dotyczących bezpieczeństwa. Instruktorzy, starsze harcerzy i wędrowniczki zostały zobowiązane przez naczelne władze ZHP do skutecznego współuczestniczenia na wypadek wojny w cywilnej obronie kraju, wspierającej

⁵⁵ Spotykamy też informacje o tym, do powołania Pogotowia Harcerzy doszło dopiero w dniu 10 stycznia 1939 roku przez naczelnikę harcerzy Marię Krynicką; Por.: W. Hauser, M. Wierzbicki, *Sto lat harcerstwa*, Warszawa 2015, s. 151; por. też: Hasło - *Pogotowie wojenne harcerzy*, Wikipedia. Rozpad wcześniej istniejącej Czechosłowacji był też przyczyną zajęcia przez II Rzeczpospolitą Zaolzia, stanowiącego przez okres międzywojenny terytorium spornym między tymi państwami. Moim zdaniem, wiązanie faktu powstania PWH z zajęciem przez III Rzeszę Sudetów jest nieściśle. Po prostu władze II RP zdawały sobie już wówczas sprawę z nieuchronności przyszłej wojny.

struktury wojskowe na zapleczu frontu. Mogły one wybrać jeden z trzech przydziałów służbowych: pomocniczą służbę wojskową, służbę w Pogotowiu Harcererek lub służbę zastępczą z ramienia OPWK, która od dnia 11 II 1939 roku miała przywilej wyłączności działania na obszarze całego państwa w dziedzinie organizowania i prowadzenia przysposobienia wojskowego kobiet, a także zrzeszania stowarzyszeń społecznych dla przysposobienia kobiet do obrony kraju⁵⁶.

Do oficjalnego powołania Pogotowia Harcererek doszło w wyniku rozkazu L. 13 wydanego przez naczelniczkę harcererek Marię Krynicką w dniu 24 września 1938 roku. Funkcję komendantki od Pogotowia Wojennego Harcererek dnia 21 września objęła Józefina Łapińska. Doprecyzowanie zadań Pogotowia Harcererek zostało zawarte w rozkazie Naczelniczki Harcererek L.1 z dnia 10 stycznia 1939 roku. W razie wojny Pogotowie Harcererek miało zastąpić statutowe władze harcererek i z tego powodu było organizowane niezależnie od normalnej siatki komend harcerskich, jakby ją dublując. W ciągu następnych miesięcy placówki Pogotowia powołano we wszystkich chorągwiach na obszarze kraju, włączając do nich harcerki powyżej piętnastego roku życia. Zorganizowano intensywny program szkoleń, który obejmował zarówno zagadnienia sanitarne, jak i wybrane aspekty łączności, obrony przeciwlotniczej, służby gospodarczej oraz opieki nad osobami starszymi i dziećmi. Kursy teoretyczne odbywały się w wielu miastach. Połączono je z praktyką podczas specjalnych obozów, organizowanych latem 1939 r. we współpracy z Przysposobieniem Wojskowym Kobiet. Wówczas to Główna Komenda Harcererek zorganizowała na pograniczu polsko-niemieckim aż 70 obozów szkoleniowych, w tym 20 na Pomorzu z nastawieniem na uświadamianie obywatelskie ludności okolicznych wsi, przygotowywanie kobiet do samoobrony i opieki nad dziećmi. Pomorska Chorągiew Harcererek zorganizowała 10 takich obozów w następujących miejscowościach: Dziemiany i Jabłuszek koło Kościerzyny, Witkowo koło Sępólna, Charzykowy koło Chojnic (2 obozy), Krotoszyny koło Nowego Miasta Lubawskiego, Merment koło Osieka, Raciąż koło Tucholi i (2 obozy hufca inowrocławskiego) w Śmiłowie na Krajnie⁵⁷.

W 1939 r. Komendantką Pogotowia Harcererek w Chorągwi Pomorskiej została mianowana Jadwiga Luśniakówna⁵⁸ (1898-1988). Powołała ona komendantki Pogotowia w Hufcach, a także większych miejscowościach nie będących siedzibami hufców. W poszczególnych hufcach zostały nimi komendantki, z wyjątkiem Torunia, gdzie funkcję tę objęła hm. Jadwiga Zaleska. Zgłaszające się i zaakceptowane kandydatki do służby pomocniczych zostały ujęte w centralnym wykazie Organizacji Harcererek w Głównej Kwaterze Harcererek. Dzięki szerokiej akcji obozowo-szkoleniowej w dniu wybuchu wojny w chorągwi pomorskiej było 1695 instruktorek i starszych

56 Por.: T. Bogalecki, *Udział członków polskich organizacji paramilitarnych...*, s. 28; por. też: J. Kamińska, *Rozwój organizacyjny harcerstwa żeńskiego*, [w:] *Harcerki 1911-1939. Historia, program, wychowanie*, Warszawa 1990, s. 111-112.

57 Jan Jankowski, *Harcerstwo Pomorza Gdańskiego i Kujaw 1911-1945*, Warszawa - Toruń 1988, s. 240-241.

58 Jadwiga Luśniak, ps. „Wichura” (ur. [22 maja 1898](#) w [Rzeszowie](#), zm. [10 kwietnia 1988](#)). W czasie nauki w tamtejszym Seminarium Nauczycielskim, które ukończyła w 1918 r., zaangażowała się w działalność harcerską. W 1927 roku przyjechała do Torunia, gdzie podjęła pracę nauczycielki. Pracę w Szkole Powszechnej nr 4 łączyła z działalnością w III Drużynie im. Królowej Jadwigi. Od 1928 do 1932 roku była komendantką Hufca Harcererek w Toruniu. W 1938 roku została kierowniczką doświadczalnej SP 8, w której prowadzono naukę metodami harcerskimi.

dziewcząt przeszkolonych w ramach Pogotowia. Komenda chorągwi wydała także polecenie zniszczenia kat personalnych na wypadek zbrojnej napaści, z upoważnieniem do podejmowania samodzielnych decyzji⁵⁹.

Znacznie słabiej przedstawiał się stan organizacyjny Pogotowia Wojennego Harcerzy. Naczelnik harcerzy mianował członków Komisji Pogotowia Harcerzy dopiero w dniu 10 maja 1939 roku. Przewodniczącym został Józef Ratajczak (wkrótce odszedł z przydziałem wojskowym)⁶⁰.

W literaturze przedmiotu znajdujemy jednak informację, że w Chorągwi Pomorskiej pogotowie ogłoszono już 27 marca 1939 roku, a komisarzem Pogotowia Harcerzy w Gdyni został Lucjan Cykowski. Komisarze Pogotowia nawiązali współpracę z wojskiem i organizacjami paramilitarnymi⁶¹.

Faktycznie Pogotowie Harcerzy zaczęło działać dopiero pod koniec sierpnia 1939 roku. Takie opóźnienie wynikało przypuszczalnie z konfliktu wewnętrznego w organizacji⁶². Na czele Pogotowia Wojennego Harcerzy stali: Aleksander Kamiński, Juliusz i Stanisław Dąbrowscy, Witold Sawicki, Florian Marciniak. Ponieważ Pogotowie Wojenne Harcerzy zostało utworzone dopiero na krótko przed wybuchem wojny (choć pierwsze struktury zaczęto powoływać jesienią 1938 roku), jego członkowie z większości ośrodków nie zdołali zrealizować pełnego programu kursów i szkoleń. 15 maja 1939 r. Naczelnik Harcerzy wydał poufny rozkaz L.14 w sprawie służby Pogotowia. Rozkaz przewidywał współdziałanie harcerstwa męskiego z armią, władzami państwowymi, samorządami oraz Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, Czerwonym i Białym Krzyżem w następujących dziedzinach:

- służby łącznikowej (gońcy piesi, rowerowi, motorowi) dla władz wojskowych, kolejowych, pocztowych,
- służby łączności (obsługa sprzętu radiowego i krótkofalowego, łączności telefonicznej, budowy i naprawy linii telefonicznych i telegraficznych, łączność optyczna) dla władz wojskowych, kolejowych, pocztowych,
- służby informacyjnej (przewodnicy-informatorzy w instytucjach, miastach, na poszczególnych obszarach, obserwacja ruchu na drogach, służba obserwacyjna powietrza) dla potrzeb władz administracyjnych i porządkowych, – służby sanitarno-ratowniczej (patrole i drużyny sanitarno-ratownicze, przeciwgazowe, alarmowe, przeciwpożarowe) dla potrzeb władz administracyjnych, samorządowych, PCK i LOPP.

Rozkaz określał zasady przygotowania i szkolenia zespołów i harcerzy do przewidywanych służb Pogotowia. Polecał natychmiastowe rozpoczęcie organizowania zespołów gońców pieszych (od 12 lat) i rowerowych (od 15 lat). Pozostałe zespoły miały być tworzone w miarę szkolenia. Miastem, w którym

⁵⁹ Jan Jankowski, dz. cyt., s. 241.

⁶⁰ W. Hauser, M. Wierzbicki, *Sto lat harcerstwa*, Warszawa 2015, s. 151.

⁶¹ *Gdyńska Drużyna Harcerzy im. Bolesława Chrobrego 1931-1994*, pod red. Marka Twardowskiego, Gdańsk 2001, s. 15.

⁶² W przededniu wojny podział wewnętrzny w ZHP był stosunkowo znaczny. Miał on podłoże personalne, ale i ideowe. W Warszawie dwaj zastępcy komendanta warszawskiego Pogotowia Harcerskiego reprezentowali konkurencyjne kręgi: KIMB i św. Jerzego. [Por.: K. Koźniewski, *Ognie i ogniska. Drogi i przemiany harcerstwa polskiego...*, s. 174-176]

formacja ta została rozbudowana najpełniej, stał się Poznań. Sprawilo to zresztą, że właśnie harcerzom z Chorągwi Wielkopolskiej ZHP dane było wkrótce odegrać ogromną rolę w przejściu Związku do pracy konspiracyjnej.

W związku z zajęciem przez wojska niemieckie 15 marca 1939 r. Czech Naczelnik Harcerzy tajnym rozkazem z końca marca 1939 r. zarządził stan pogotowia w całym kraju⁶³. Kolejny rozkaz Naczelnika Harcerzy z 2 kwietnia 1939 r. zawierał szereg wytycznych, dotyczących przygotowania na wypadek wojny. Na terenie chorągwi pomorskiej harcerzy (liczącej w 1938 r. 12 731 członków) wytyczne te zaczęto realizować stosunkowo szybko. Rozkazem z 29 marca 1939 r. komendant chorągwi hm. T. Ceplik ogłosił Pogotowie Harcerzy na terenie całej chorągwi. Do prac Pogotowia włączeni zostali wszyscy instruktorzy i starsi harcerze do chwili wcielenia ich do wojska. Opierając się na tych wytycznych w poszczególnych hufcach wydano odpowiednie rozkazy. Już w końcu marca 1939 r. w niektórych jednostkach terenowych chorągwi pomorskiej harcerzy wyznaczono komendantów Pogotowia; np. Komendantem Pogotowia Bydgoskiego Ośrodka Harcerzy został hm. Maksymilian Jakubowski⁶⁴, a jego zastępcą phm. Czesław Przybylski (komendant III Hufca Harcerzy w Bydgoszczy – jego dalsze losy są nieznane)⁶⁵.

Rozkazem L. 13 z dnia 10 maja 1939 r. Naczelnik Harcerzy powołał Komisję Pogotowia przy Głównej Kwaterze Harcerzy. Przewodniczącym i Komisarzem Pogotowia został oficer zawodowy mjr hm. Józef Ratajczak, ówczesny zastępca komendanta chorągwi warszawskiej harcerzy. [Jego mianowanie bywa poddawane krytyce przez historyków, którzy podkreślają to, że był on oficerem zawodowym i otrzymał wkrótce powołanie do wojska⁶⁶.

Zastępcą komisarza został Janusz Wierusz-Kowalski. Sekretarzem Pogotowia mianowano Stanisława Wierzbickiego. W skład komisji weszli: hm. Kazimierz Burmajster, hm. Lechosław Domański, hm. Marian Łowiński, phm. Jerzy Ossowski,

63 Por.: A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu...*, s. 40; por. też; J. Durczewski, *Pogotowie Harcerskie Chorągwi Pomorskiej ZHP (Geneza – założenia – organizacja)*, [w:] *Organizacje paramilitarne...*, s. 108.

64 Jakubowski Maksymilian syn Romana, ur. 16.03.1913 r. w Koronowie pow. Bydgoski. Członek ZHP od 11.11.1925 r. W czasie okupacji ul. Hanki Sawickiej 8 m.14. Był zastępowym w 7 Pomorskiej Drużynie Harcerzy i od 1932 r. organizatorem i drużynowym 8 PDH w Bydgoszczy. W 1935 r. mianowany podharcmistrem a 10 lutego 1938 r. harcmistrzem. Od czerwca 1938 r. był komendantem Hufca Pozaszkolnego Harcerzy w Bydgoszczy. W dniu 1 lipca 1938 r. mianowany zastępca Komendanta Bydgoskiego Ośrodka Harcerzy. W marcu 1938 powołany na komendanta pogotowia harcerzy w Bydgoszczy. Mianowany harcmistrzem 10 lutego 1938. Mianowany hufcowym Hufca I Harcerzy w Bydgoszczy 10.05 1938 r. Mianowany z-ca Komendanta Ośrodka Bydgoskiego 1.07. 1938 r. Funkcję zastępcy komendanta Bydgoskiego Ośrodka Harcerskiego powierzono mu dnia 1 lipca 1939 r. Już na przełomie roku 1938/1939 powołany komendantem wojennego pogotowia harcerskiego pozostał nim aż do wkroczenia niemieckiego Wehrmachtu do Bydgoszczy. [Por.: A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu...*, s. 199.; por. też: Andrzej Gąsiorowski, *Maksymilian Jakubowski (1913...), ps. „Jur”, instruktor harcerski, komendant chorągwi pomorskiej Szarych Szeregów*, Jakubowski_Maksymilian_388_1006_Pom.pdf , s. 28.]

65 Por.: A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu...*, s. 40; por. też: J. Durczewski, dz. cyt., s..., 114; J. Jankowski, *Harcerstwo Pomorza...*, s. 203.

66 W. Błażejowski W., *Z dziejów harcerstwa polskiego 1910-1939*, Warszawa 1985, s. 332.

działacz harcerski Jerzy Bonkowicz-Sittauer i p.m. Stanisław Zembowicz. W dniu 10 czerwca 1939 dokooptowany został do tego składu Marian Wierzbiański. Miesiąc później 10 czerwca 1939 r. mianowano komisarzy pogotowia w poszczególnych chorągwiach.

Kolejny poufny rozkaz Naczelnika Harcerzy zawierał zasady współdziałania z władzami wojskowymi, państwowymi i samorządowymi. Zgodnie z nim, Komisarze Pogotowia w terenie musieli posiadać odpowiednie kwalifikacje, zarówno harcerskie, jak i wojskowe. Na wypadek dalszej mobilizacji mieli być wyznaczeni ich zastępcy⁶⁷.

Komisja Pogotowia przy Głównej Kwaterze Harcerzy zaczęła wydawać szczegółowe wskazówki dla chorągwi i hufców. Harcerze w zakresie szkolenia wojskowego uzyskali pomoc ze strony Federacji Polskich Związków Ojczyzny i Związku Oficerów Rezerwy. Poszczególni hufcowi, na podstawie odgórnych uzgodnień, nawiązali współpracę z miejscowymi strukturami tych organizacji.

W Chorągwi Pomorskiej

Na dzień 1 września 1939 r. Chorągiew Pomorska dysponowała około 1700 przeszkolonymi w Pogotowiu Harcerskim instruktorkami i starszymi dziewczętami. Komenda Chorągwi wydała uprzednio polecenie, aby w razie wybuchu wojny zniszczyć natychmiast akta personalne, a w wypadku konieczności wycofywania się – meldować się w Komendzie Chorągwi w Toruniu, a gdyby ta została zamknięta – w Komendzie Pogotowia w Warszawie⁶⁸.

W związku z narastającą groźbą wojny w 1938 r. Przewodniczący Zarządu Okręgu Pomorskiego Związku harcerstwa Polskiego gen. bryg. Władysław Bortnowski zainicjował akcję propagandową pod hasłem „Twierdzą nam będzie każdy próg”, którą realizowali harcerze na Pomorzu. Jej najważniejszym zadaniem było kształtowanie przez harcerzy nastrojów patriotycznych wśród ludności pomorskiej. Główny cel tej akcji gen. Bortnowski przedstawił w liście z 25 czerwca 1938 r. adresowanym do dra Antoniego Ryniewicza – kuratora Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu⁶⁹. W Gdańsku prawdopodobnie już w 1932 r. został utworzony tajny hufiec szkolny Przysposobienia Wojskowego Kobiet (PWK) na terenie Gimnazjum Polskiego Macierzy Szkolnej⁷⁰, a nieco później na terenie Szkoły

67 Por.: A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu...*, s. 41; por. też: K. Jurek, *Harcerstwo a Wojsko Polskie w latach 1918-1939*, „Łódzkie Zeszyty Historyczne”, z. 1 i 2, Łódź 1988, s. 124.

68 Por.: *Harcerki 1939-1945*, wyd. II, pod red. Krystyny Wyczyńskiej, Warszawa 1983, s. 67.

69 Por.: A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu...*, s. 39; por. też: Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Zespół Kuratora Okręgu szkolnego w Toruniu, sygn. 67; por. też: A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu...*, s. 39; por. też: J. Jankowski, *Harcerstwo Pomorza...*, s. 136.

70 We wszystkich szkołach powszechnych na terenie Wolnego Miasta Gdańska, prowadzonych przez Macierz Szkolną, w 1938 r. uczyło się 800 dzieci. Od 1934 r. Macierz przejęła nadzór nad Polskim Konserwatorium Muzycznym założonym w 1927 r. przez Polskie Towarzystwo Muzyczne. W tym samym roku utworzyła polską średnią szkołę ogólnozawodową (zarówno konserwatorium, jaki wspomniana szkoła mieściły się w gmachu Dyrekcji Kolei), a w 1937 r. – Zawodową Szkołę Doksztalającą. W 1934 r. również ustanowiono dyrektora Polskiej Macierzy Szkolnej pozostającego na etacie Ministerstwa

Handlowej⁷¹.

Przysposobienie Wojskowe Kobiet (PWK, pełna nazwa stowarzyszenia: Organizacja Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju) powołano w 1923 roku, na miejscu rozwiązanej rok wcześniej Ochotniczej Legii Kobiet. Komendantką naczelną PWK została Maria Wittek, później pierwsza generał w Wojsku Polskim. Członkinie PWK (tzw. pewiaczki) głosiły, że przyszła wojna, w wyniku stosowania broni biologicznej i chemicznej oraz rozwoju techniki wojskowej, będzie miała charakter totalny, przez co konieczny byłby udział kobiet w walkach.

Na Pomorzu Pogotowie Harcerzy i Pogotowie Harcerek powołano w pierwszym kwartale 1939 roku. Działania te miały przypuszczalnie związek z odbywającą się wówczas na Pomorzu częściową mobilizacją przeprowadzaną pod koniec marca 1939 roku. Celem Pogotowia miało być przygotowanie, a później utrzymanie w gotowości członków ZHP do wsparcia terenowych struktur łączności, sanitarnych, ochrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, zbiorowego żywienia oraz opieki nad ewakuowanymi dziećmi.

Tadeusz Matuszewski, komendant harcerzy bydgoskich, podpisał w dniu 30 III 1939 roku rozkaz specjalny, w którym podkreślił: „... 3) *Pogotowie obejmuje całą młodzież i instruktorów Ośrodka bydgoskiego – rezerwistów i młodszych roczników do chwili wcielenia do wojska.* 4) *Komendantem Pogotowia Harcerskiego Ośrodka bydgoskiego mianuje dha hm. Jakubowskiego Maksymiliana, zastępca dha ph. Przybylskiego Czesława.* 5) *Na terenie drużyn szkolnych mogą być komendantami pogotowia druhowie opiekuni drużyn. Komendanci Pogotowia wyznaczają po 2-ch swoich zastępców. Na stanowiska zastępców należy wyznaczyć kandydatów nie zakwalifikowanych przy poborze do kat. A i B.* 6) *Na najbliższych zbiórkach alarmowych (w drużynach), na które drużynowi zaproszą opiekuna drużyny należy zwrócić wszystkim harcerzom uwagę na: a) czujne przeciwdziałanie wszystkimi sposobami nieodpowiedzialnym plotkom, jakie rozsiewają agenci wrogów, by szerzyć defetyzm, b) konieczne reagowanie natychmiastowe na wszelkie próby i prowokacje ze strony wrogich elementów – wróg patrzy i obserwuje nas – spotkał się dotąd ze słabymi i bojaźliwymi – czuwajmy, by widział nas wszystkich niewzruszonych i zdecydowanych. Naszą postawą musimy szerzyć wiarę w zwycięstwo wśród społeczeństwa. Czuwajmy, by naprawdę „Twierdzą nam był każdy próg”⁷².* Już następnego dnia komendant ośrodka bydgoskiego kategorycznie zabronił prowokować młodzież niemiecką, a zwłaszcza inicjować bójki. Jednocześnie polecił zatrzymywać agresywnie zachowujących się Niemców i przekazywać ich w ręce służby bezpieczeństwa⁷³.

W następnych miesiącach harcerze i harcerki doskonalili swoje umiejętności w powyższym zakresie na licznych kursach i obozach zorganizowanych przez władze

Oświecenia Publicznego. Został nim Alfred Wagner.

⁷¹ E. Zawacka, *Gdańszczanki w ruchu oporu lat 1939-1945*, „Zeszyty Muzeum Stutthof” 1987, nr 7, s. 39.

⁷² Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, *Zbiór szczątków zespołów organizacji i stowarzyszeń*, t. 4, s. 61-62, Rozkaz L. 1 – T Komendy harcerzy na m. Bydgoszcz, 30 III 1039. por. też: Sebastian Piatkowski, *Komentarze historyczne*, IPN Kielce, [w:] *Harcerstwo polskie w czasie okupacji 1939-1945*.

⁷³ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, *Zbiór szczątków zespołów organizacji i stowarzyszeń*, t. 4, s. 65, Rozkaz L. 1 – T Komendy harcerzy na m. Bydgoszcz, 30 III 1039.

wojskowe i OPWK. Zofia Kopeć, komendantka Pogotowia Harcerek w Starogardzie, następująco opisała swoją działalność w miesiącach letnich 1939 roku: *...Po powrocie z obozu Pogotowia Harcerek Hufca Starogardzkiego w Mermecie k/Ocypla włączyłam się w sierpniu 39 roku z przeszkolonymi dziewczętami do pomocy władz wojskowych i lokalnych w Starogardzie. Starogard przewidziano jako ośrodek dla rannych żołnierzy, gdyż do granicy niemieckiej nie było daleko. Praca nasza polegała na pomocy w organizowaniu i urządzaniu szpitali polowych, schronów p/lotniczych i gazowych dla ludności. Starostwo posiadało spis wyszkolonych dziewcząt harcerek, które każdej chwili były gotowe do pracy jako sanitariuszki, opiekunki dzieci, łączniczki oraz prowadzące kuchnie dla ewentualnych uchodźców*⁷⁴.

W tym samym czasie instruktorki grudziądzkie pełniły służbę w budynku miejscowej poczty, a około 500 harcerek bydgoskich kopało rowy przeciwlotnicze. Po ogłoszeniu przez władze państwowe mobilizacji powszechnej część członkiń ZHP uczestniczyła w akcji doręczania kart mobilizacyjnych jako gońcy Rejonowych Komend Uzupełnień, m.in. w Chojnicach⁷⁵.

Na czele Pogotowia Harcerek Chorągwi Pomorskiej, jako podinspektor Przysposobienia Obronnego Kobiet, stanęła jej dotychczasowa komendantka hm. Jadwiga Luśniak, kierująca harcerkami pomorskimi od 1932 r. W każdym hufcu tej chorągwi obowiązki komendantki pogotowia pełniły komendantki hufców. Jedynie w Toruniu funkcję komendantki pogotowia powierzono hm. Jadwidze Zaleskiej⁷⁶ (wcześniejszej instruktorce na terenie Wolnego Miasta Gdańska).

Według wskazówek Głównej Kwatery Harcerek przeprowadzono szkolenie poszczególnych służb, kładąc nacisk na sanitariat i przygotowania gospodarcze. Dopasowywano te prace do lokalnych warunków. Hufce harcerek – w zależności od potrzeb i możliwości szkoleniowych – mogły wybrać specjalności. Harcerki pomorskie szkolone w ramach służb pomocniczych zostały ujęte w centralnym wykazie w Głównej Kwaterze Harcerek.

Komenda Pogotowia Harcerek odpowiadała za szkolenie dziewcząt do różnych służb, jak ratownictwo, łączność, gospodarstwo, opieka nad dziećmi, obrona przeciwlotnicza, przeciwigazowa, przeciwpożarowa. Szkolenie prowadzone było albo na kursach centralnych przez własne instruktorki albo na kursach w chorągwiach lub wreszcie na kursach organizowanych przez wojsko. Wynikiem kursów było zwiększenie się ilości instruktorek specjalności, szczególnie w dziale sanitarnym i łączności. Kursy centralne odbywały się w zakładzie leczniczo-wychowawczym w Rabsztynie, którego kierowniczką była hm. Anna Piotrowska (sanitariat), w Szkole

74 BN, rps akc. 12402, *materiały i wspomnienia do życiorysów harcerek Pomorskiej Chorągwi Harcerek działających w latach 1919-1945* (opracowały: J. Lusniakówna, M. Ciechońska-Drzewuska i A. Matuszak), s. 173, Ankieta Zofii Kopeć; por. też: T. Bogalecki, *Udział członków polskich organizacji paramilitarnych...*, s. 29.

75 BN, rps akc. 12402, *materiały i wspomnienia do życiorysów harcerek Pomorskiej Chorągwi Harcerek działających w latach 1919-1945* (opracowały: J. Lusniakówna, M. Ciechońska-Drzewuska i A. Matuszak), s. 251, 261, 337, Ankieta Zofii Kopeć; por. też: T. Bogalecki, *Udział członków polskich organizacji paramilitarnych...*, s. 29.

76 Jadwiga Leontyna Zaleska, herbu Jelita, ps. „Wiga”, „Janina Toruńska” (ur. 5 grudnia 1900 w Sanoku, zm. 25 stycznia 1993 tamże) – polska nauczycielka, pedagog, harcmistrzyni, podczas okupacji niemieckiej 1939–1945 działała w Armii Krajowej, Wojskowej Służbie Kobiet i organizowała tajne nauczanie.

Instruktorskiej na Buczu (łączność, gospodarstwo, opieka nad dzieckiem) oraz w Centrum Wyszkożenia Łączności w Zegrzu – te ostatnie kursy organizowała z ramienia Głównej Kwatery Harcerzek hm. Irena Lewandowska. W ramach Pogotowia w chorągwi pomorskiej przeszkolono 1695 instruktorek i starszych harcerzek.

W okresie bezpośrednio poprzedzającym II wojnę światową przeprowadzono rejestrację harcerzek powyżej 15 roku życia. 30 kwietnia 1939 odbyła się w Szkole Instruktorek na Buczu odprawa komendantek Pogotowia Harcerzek wszystkich chorągwi. W lipcu i sierpniu 1939 zorganizowano 75 obozów służby usytuowanych na pograniczu niemieckim, będących praktyczną formą szkolenia dla poszczególnych rodzajów służb. Pogotowie zostało powołane we współdziałaniu z organizacją Przysposobienia Wojskowego Kobiet. Wrzesień 1939 zastał harcerki w stanie gotowości.

Nowe struktury pomorskich chorągwi spowodowały w 1937 r. włączenie Starogardzkiego Hufca Harcerzek do Morskiego Środowiska Harcerzek w Gdyni, a w 1938 r. Hufca Harcerzy prawdopodobnie do Rejonu Chojnickiego. Przed II wojny światowej w działalności harcerskiej szczególną uwagę zwracano na szkolenie obronne. W Bobowie i w Starogardzie powstały Harcerskie Oddziały Przysposobienia Wojskowego, a harcerki w 1939 roku uczestniczyły w dwutygodniowych szkoleniach sanitarnych w szpitalu powiatowym⁷⁷.



Grupa harcerzy uczestników sztafety rowerowej na trasie Tczew-Gniew 1 maja 1945. Zbiór por. Romana Zygmunta Skwary. <https://edukacja.ipn.gov.pl/edu/materialy-edukacyjne/teki-edukacyjn/harcerstwo-w-sluzbie-rz/147509,Fotografie.html>

W lutym 1939 r. w szpitalu starogardzkim przeprowadzono dwutygodniowe praktyczne przeszkolenie harcerzek. W dniach 15-31 lipca 1939 r. starogardzkie harcerki przebywały na obozie w Memrecie, gdzie przeszły przeszkolenie z zakresu

⁷⁷ *Leksykon Chorągwi Gdańskiej ZHP*, redaktor prowadzący: Zenon Kuligowski, Gdańsk 2018, s. 104.

obrony przeciwlotniczej i PCK, a także urządziły w miejscowej szkole schron przeciwlotniczy i pomagały rolnikom w pracach żniwnych. 29 sierpnia 1939 r. komendant hufca ZHP w Starogardzie J. Bielecki zwołał ostatnią przed wojną odprawę 300 członków Pogotowia Wojennego Harcerzy⁷⁸.

W Gdyni przygotowaniem harcerek w ramach Pogotowia Wojennego Harcerek nadzorowała Zofia Polkowska 1905-1989. Była hufcową Morskiego Hufca Harcerek w Gdyni w latach 1937, a następnie w latach 1938-1938 komendantką Morskiego Środowiska Harcerek w Gdyni⁷⁹.

W Toruniu program Pogotowia Harcerek realizowała hm. Maria Cichońska⁸⁰. W mieście tym działała też Jadwiga Luśniak ps. „Wichura” (ur. 22 maja 1898 w Rzeszowie, zm. 10 kwietnia 1988), która w latach 1932-1939 była komendantką Pomorskiej Chorągwi Harcerek. Intensywnie szkoliła Pomorzanki, utworzyła referat żeglarski, współorganizowała sławny obóz na Polance Redłowskiej. W 1939 r. wzięła udział w obronie Torunia⁸¹. Kładąc nacisk na patriotyczne wychowanie kierowała się hasłami programowymi – „Trzymamy straż nad Bałtykiem” i „Twierdzą nam będzie każdy próg”⁸².

W związku z narastającym zagrożeniem Komenda Pomorskiej Chorągwi Harcerek wydała rozkaz, aby w razie wojny zniszczyć natychmiast akta personalne, a w wypadku wycofania się z Pomorza meldować się w Warszawie w Komendzie Pogotowia. Polecono w nim „Nie czekać na dyspozycje i samodzielnie podejmować zadania, jakie sytuacja postawi przed harcerkami”. W końcu sierpnia 1939 r. powróciły do Polski instruktorki pomorskie, które zgodnie z wcześniejszym programem prac chorągwi przebywały na obozach za granicą.

Zarówno Wojenne Pogotowie Harcerek, jak i Pogotowie Wojenne Harcerzy podporządkowane były odpowiednim władzom wojskowym. W dniu 26 sierpnia 1939 r. Główna Kwatera Harcerzy wydała poufną „Instrukcję dla hufcowych w sprawie Pogotowia”. Stwierdzono w niej m.in.: „nie należy podejmować się prac przekraczających siły harcerstwa, pamiętając, że zadania, które harcerstwo ma wykonać, muszą być wykonane dobrze”. Trudno obecnie ustalić, czy instrukcja ta dotarła na czas do wszystkich chorągwi pomorskich. Zgodnie z wytycznymi Pogotowie było akcją zdecentralizowaną, a główny ciężar realizacji zadań nałożono na hufce i drużyny.

Maksymilian Jakubowski od czerwca 1938 roku był komendantem I Hufca Bydgoskiego ZHP. Na przełomie 1938 i 1939 roku została mu powierzona

78 Por.: J. Milewski, *Z dziejów i tradycji...*, s. 11-12.

79 Kuligowski Zenon, Radys Bogdan, *Harcerstwo Gdańskie 1945-1973*, Gdańsk 2015, s. 14-15.

80 Kuligowski Zenon, Radys Bogdan, *Harcerstwo Gdańskie 1945-1973*, Gdańsk 2015, s. 18.

81 Jadwiga Luśniak, Wikipedia. https://pl.wikipedia.org/wiki/Jadwiga_Luśniak, por. też: <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/160042/edition/162549/content>; <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/jadwiga-lusniak,27896.html>

82 *Niezwykłe biografie harcerskie Tczewa i Pomorza*, pod red. Jana Kulasa, Pelplin 2016, s. 75-77.

komendantura wojennego pogotowia harcerek i harcerzy, a w marcu 1939 r. został mianowany komendantem Pogotowia Harcerzy w Bydgoszczy⁸³.

W wyniku rozpoczęcia działań wojennych znaczna część instruktorów kierujących dotychczas pracami przygotowującym harcerzy do działalności w ramach Pogotowia odeszła do wojska. Było to zgodne z przewidywaniami, bowiem wielu instruktorów było oficerami i podoficerami rezerwy. Właśnie dlatego przygotowano jak gdyby „drugi garnitur” władz harcerskich różnych szczebli, złożonych z instruktorów nie podlegających mobilizacji. [Patrz krytyka odnośnie mianowania Ratajczaka okazuje się wątpliwa. Chodziło zapewne o to by tzw. „drugi garnitur” przejął doświadczenia wcześniejszych dowódców.]⁸⁴.

Drużyny bydgoskie „Spichrze” rozpoczęły konspirację stosunkowo wcześniej. Rok przed wybuchem wojny ogłoszono ochotniczy zaciąg do tzw. Harcerskiego Korpusu Zaolziańskiego, jednak stan pełnej gotowości harcerze osiągnęli w marcu 1939 roku. Zbiórkę alarmową hufca zwołano 25 sierpnia 1939 roku – odbyła się ona przed komendą, w pełnym umundurowaniu i potwierdziła gotowość do podjęcia służby łączności. Wtedy komendant Chorągwi ogłosił Pogotowie Harcerzy na terenie Pomorza i Kujaw.

Pisząc o strukturach bydgoskich postanowiłem już tu wspomnieć o bydgoskim harcerzu Edwardzie Zürn, który odegra znaczącą rolę w dziejach Szarych Szeregów.

Edward Zürn, ps. *Brodowski, Edek, Edward Zahorski, Gniewosz, Jacek, Krogulec*, urodził się w 1917 roku w Kijowie. W 1924 przeniósł się wraz z rodziną do Bydgoszczy. Jako dziewięcioletni chłopiec wstąpił do drużyny Wilczków przy 6 Bydgoskiej Drużynie Harcerskiej im. Tadeusza Kościuszki. Nazywany był przez kolegów i brata „Dziutek”.

W 1927 roku jako uczeń I klasy Miejskiego Gimnazjum Męskiego im. Mikołaja Kopernika został pasowany na harcerza i trafił wtedy do zastępu. Jako 11-latek pojechał na swój pierwszy w życiu letni obóz harcerski w Druskiennikach nad Niemnem.

Na obozy jeździł każdego roku, gdzie zdobywał kolejne sprawności i stopnie harcerskie. Szybko się uczył, a swoją wiedzą i umiejętnościami chętnie dzielił się z innymi. W 1934 roku kiedy jego drużynowy odszedł z drużyny po zdaniu matury, Rada drużyny powierzyła jemu funkcję drużynowego. Uprawiał wiele dyscyplin sportowych: grał w siatkówkę, koszykówkę, ping-ponga, jeździł na nartach. W latach 1934–1935 odbył kurs drużynowego w Kościelisku za pieniądze, które zarobił korepetycjami. Duże znaczenie dla Edka miał mundur harcerski, zawsze pilnował aby jego podwładni mieli czyste i schludne umundurowanie. Współpracował z Kołem Przyjaciół Harcerstwa, za dotacje patronów mógł zaopatrzyć drużynę w pomoce. Uzupełnił sprzęt biwakowy, obozowy i sportowy. Drużyna w tamtym czasie posiadała

83 Bydgoszcz Sz.Sz. AK, WiN, Jakubowski Maksymilian ps. „Jur” M. 388/1006 Pom, Relacja, [Jakubowski_Maksymilian_388_1006_Pom.pdf, https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/89025/edition/93521/content](https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/89025/edition/93521/content)

84 Por.: A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu...*, s. 41-42; por. też: J. Jankowski < Harcerstwo Pomorza..., s. 58-59.

nawet narty. Wszystko było starannie zewidencjonowane. Jako drużynowy czuł się odpowiedzialny za własność drużyny i za żądanie pokwitowania przez nauczyciela matematyki nart został jego zdaniem obłany na maturze. Edward był ambitnym chłopakiem i się nie poddał w roku 1936 uzyskał świadectwo dojrzałości właśnie w „Koperniku”.

Na Jubileuszowym Zlocie z okazji 25-lecia Związku Harcerstwa Polskiego w Spale w 1935 roku, 6 Bydgoska Drużyna Harcerska zdobyła sobie świetną opinię, którą reporter wyraził w słowach: „*Ośrodek bydgoski ma duże możliwości stworzenia wzorowego teatru harcerskiego. Brawo VIII Podobóz. Brawo Bydgoszcz!*”. Po powrocie drużyny do Bydgoszczy, Edward przygotował rozliczenie.

15 września 1935 roku chcąc pokazać rodzicom i pozostałym uczniom wyszkolenia drużyny, Edward urządził na dziedzińcu gimnazjum imprezę sportowo-harcerską. Rozbijano namioty, gotowano w menażkach herbatę, pokazano kilka ćwiczeń z pionierki, samarytanki i sygnalizacji. Opiekun drużyny – profesor Ludwik Monowid – zbierał wraz z Dziutkiem gratulacje i wyrazy podziwu dla postawy i wyrobienia chłopców.

Edward chciał zostać marynarzem lecz kiedy nie udało mu się dostać do Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej zgłosił się ochotniczo do wojska i znalazł się w Szkole Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim. Jako zapalony harcerz został wybrany na przewodniczącego sekcji kręgu starszoharcerskiego. Szkołę skończył jako podchorąży artylerii, a praktyki odbywał w 15 Wielkopolskim Pułku Artylerii Lekkiej w Bydgoszczy. Jesienią 1937 roku rozpoczął studia na Szkole Nauk Politycznych w Warszawie. Tam też zorganizował Akademicki Krąg Starszoharcerski przy Szkole Nauk Politycznych. Tam poznał Marię, swoją przyszłą żonę, też harcerkę. 10 września 1938 roku uzyskał stopień podharcemistrza. Gdy powstało realne zagrożenie bezpieczeństwa kraju w ZHP ogłoszono Pogotowie Harcerzy i Harcerzy ich zadaniem było pełnienie obowiązków łączników i gońców⁸⁵.

W 1938 roku działały w Gdyni dwa Harcerskie Kluby Sportowe, Harcerski Ośrodek Krótkofalarski i Żeglarski Krąg Starszoharcerski. Szczególną uwagę zwracano na szkolenie obronne – w 1937 roku zorganizowano trzy męskie Harcerskie Oddziały Przysposobienia Wojskowego; od 1938 r. Środowisko Harcerzy realizowało szkolenia w ramach Pogotowia Harcerzy. W styczniu 1939 roku komendant Morskiego Rejonu Harcerzy powołał Wojenne Pogotowie Harcerzy z komendantem hm. Lucjanem Cyłkowskim⁸⁶.

Jak już wspominałem, w Chorągwi Pomorskiej pogotowie ogłoszono 27 marca, a komisarzem Pogotowia Harcerzy Gdyni został Lucjan Cyłkowski⁸⁷, który

⁸⁵ Hasło: Wikipedia, Edward Zürn, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Edward_Zürn

⁸⁶ *Leksykon Chorągwi Gdańskiej ZHP*, pod red. Zenona Kuligowskiego, Gdańsk, 2018, s. 76-77.

⁸⁷ Lucjan Cyłkowski (1907-1944) podjął pracę w Gdyni w 1930 r. skierowany tam przez władze Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu. Pracował w szkole nr 1 w Gdyni. Uczył przyrody. W latach 1931/1932 ukończył zorganizowany w Warszawie Wyższy Kurs Nauczycielski ze specjalizacją przyroda-geografia. Poświęcił się również działalności harcerskiej, prowadząc szkolną drużynę harcerską i pracując jako instruktor w hufcu gdyńskim. Otrzymał tytuł harcmistrza i mianowany został komendantem hufca Gdynia-Śródmieście. Był komendantem hufca Gdynia-Śródmieście, w sierpniu 1939 r. przejął od B.

przygotowywał m.in. harcerzy do pełnienia służb pomocniczych na wypadek wojny. W sierpniu 1939 r. Cyłkowski przejął od B. Porożyńskiego obowiązki komendanta Rejonu Morskiego. Komisarze Pogotowia nawiązali współpracę z wojskiem i organizacjami paramilitarnymi.

Stan Pogotowia Harcerzy w hufcach sprawdzany był przez przedstawicieli chorągwi. Komisarzem Pogotowia w Komendzie Pomorskiej Chorągwi Harcerzy został mianowany 6 czerwca 1939 roku Władysław Waclaw Sieradzki⁸⁸. [Informacja dyskusyjna?]

W Pucku w 1938 roku powstał harcerski Klub Sportowy, a Hufiec jako część Rejonu harcerzy w Gdyni, uczestniczył w szkoleniu wojskowym w ramach Pogotowia Harcerzy i Harcerzy.

Pogotowie Wojenne Harcerzy w Brodnicy powołał Aleksander Kruszczyński⁸⁹. Brodnickie PWH rozpoczęło działalność w połowie sierpnia 1939 i liczyło około 30 harcerzy⁹⁰.

Pogotowie wojenne harcerzy we Włocławku powołano na krótko przed wybuchem wojny, a jego komendantem został hm Tadeusz Woźnicki⁹¹, który wspólnie z hufcową harcerzy hm. Marią Woźnicką⁹² wydali rozkaz mobilizacji wszystkich starszych włocławskich harcerzy i harcerzy. Na miejsce członków komendy hufca w wieku poborowym wytypowano ewentualnych następców. Ustalono miejsce przechowywania dokumentów i sztandaru. Komendę hufca i młodzież harcerską postanowiono podporządkować wojsku.

Udział harcerzy w tworzeniu konspiracyjnych grup wywiadowczych i dywersyjnych

Porożyńskiego obowiązki komendanta Morskiego Rejonu Harcerzy w Gdyni. We wrześniu 1939 r. organizował harcerzy w obronie Gdyni Lucjan Cyłkowski podczas okupacji komendant gdyńskiego hufca szarych szeregów, współpracownik „Alfy”. Dwukrotnie aresztowany przez gestapo w 1942 i 1944 r., przeszedł ciężkie śledztwo, osadzony w Stutthofie, gdzie go powieszono 12 lipca 1944 r.

88 Władysław Sieradzki, ps. „Leski” (1924-1944). Udział w konspiracji: Narodowe Siły Zbrojne - Samodzielny Batalion im. Brygadiera Mączyńskiego - kompania „Leśna” im. „Szarego”. Szlak bojowy – Lasy Chojnowskie. [<https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/wladyslaw-sieradzki,40045.html>]

89 Aleksander Kruszczyński T. był założycielem i pierwszym drużynowym drużyny pozaszkolnej, nazwanej później żeglarską, W latach 1936-1939 piastował funkcję komendanta brodnickiego hufca. W latach 1936-1937 był naczelnym redaktorem pisemka „Harcówka”. Od 1 października 1937 aż do września 1939 roku sprawował funkcję komendanta hufca. Za działalność niepodległościową i społeczną- został w okresie międzywojennym odznaczony m.in. Srebrnym Krzyżem Zasługi. Por: Brodnica ZWZ-AK, Zw, Jaszcz, M: 1059/ 1804 Pom, Kruszczyński_Aleksander_1059_1804_Pom.pdf, <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/192814/edition/194952/content>

90 „Szare Szeregi - Harcerze 1939-1945”, pod red. Jerzego Jarzemskiego, s. 141-142.

91 Teofil Woźnicki - Aresztowany w czasie okupacji, zginął w Dachau. [Archiwum Zawackiej, Maria Woźnicka, Woznicka_Maria_808_2019_Pom.pdf Maria Woźnicka w czasie okupacji przyjmuje przysięgę od starszych harcerzy i prowadzi pracę w podziemiu.

92 Maria Woźnicka ukończyła liceum klasyczne w Krakowie, gdzie działała w harcerstwie.

Część instruktorów i instruktorek harcerskich (choć byli oni nieliczni) stosunkowo wcześniej zostało włączonych do prac specjalnych prowadzonych przez władze wojskowe polegających na tworzeniu na terenie Pomorza zawiązków organizacji konspiracyjnej oraz szkoleniu zespołów wywiadowczych i dywersyjnych. Zdaniem Gąsiorowskiego prace te podjęto w największej tajemnicy już w 1938 r. w związku z przewidywaniem, iż w wypadku niemieckiego ataku na Polskę stosunkowo szybko część lub nawet całe województwo pomorskie zostanie zajęte przez wojska niemieckie⁹³.

Z innych źródeł wiemy, że kierownictwo dywersji pozafrontowej zwróciło uwagę na kwestię wojskowego przysposobienia młodzieży i poszukiwania w jej szeregach przyszłych żołnierzy już wcześniej. Uważano, że zajęcia z młodzieżą powinny być prowadzone w oparciu o program, a nie w sposób żywiołowy. W połowie 1933 roku przystąpiono do opracowania programu, uwzględniając dotychczasowe doświadczenia, z tym, iż główną uwagę zwrócono na wychowanie patriotyczne, rozwój fizyczny i niektóre elementy wyszkolenia wojskowego. Cele te miano realizować w znacznym stopniu przez gry i zabawy. Dlatego też kierownictwo sieci dywersji pozafrontowej dążyło do opracowania optymalnego programu, zawierającego powyższe element wychowawczo-szkoleniowe, a jednocześnie atrakcyjnego dla harcerzy, aby pozyskać i kształtować ich postawy patriotyczne. Przyjęty program spełniał te warunki i do jego realizacji przystąpiono już 15 września 1933 roku⁹⁴.

Udział instruktorów harcerskich w tych pracach polegających na przygotowywaniu przyszłej działalności dywersyjnej uznać należy za początek ich działalności konspiracyjnej, kontynuowanej jedynie w warunkach wojny i okupacji. W związku z brakiem dokumentów można odtworzyć tylko niektóre inicjatywy podjęte bezpośrednio przed wojną, w realizacji których brali udział instruktorzy pomorscy. Z relacji wynika, że latem 1937 r. typowaniem osób przewidzianych do pełnienia funkcji kierowników poszczególnych sieci dywersyjnych zajmował się mjr Wiktor Grzanka, długoletni naczelnik Wydziału Wojskowego Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu⁹⁵. Być może mjr Grzanka typował także instruktorów harcerskich z terenu Pomorza spośród znanych sobie działaczy harcerskich, z którymi stykał się na posiedzeniach Zarządu Oddziału Pomorskiego ZHP, którego był długoletnim członkiem. W składzie ZO ZHP w Toruniu znajdowało się poza nim kilku oficerów WP, zajmujących eksponowane stanowiska. Możliwe jednak, że typowaniem zajmował się ktoś nie będący zawodowym oficerem WP.

W 1938 r. Oddział II Sztabu Głównego WP przystąpił do dalszych przygotowań na wypadek zajęcia Pomorza przez Niemcy. Zaczęto rozbudowywać zawiązki grup dywersyjno-wywiadowczych, które miały działać na tyłach armii niemieckich. Inicjatywy te podejmowano w kilku kierunkach, a członków poszczególnych grup rekrutowano z różnych środowisk, w tym także ze środowiska harcerzy. Instruktorów

93 Por.: A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu...*, s. 42. Warto jednak już tu podkreślić, że działania takie na terenie Wolnego Miasta Gdańska prowadzone były już znacznie wcześniej. Przy czym ich cel na tym obszarze był początkowo definiowany odmiennie [piszę o tym niżej!].

94 Por.: Starczewski M., *Współpraca członków dywersji pozafrontowej z...*, s. 43.

95 Por.: A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu...*, s. 42.

harcerskich – w drodze indywidualnych kontaktów – typowano do przyszłej działalności konspiracyjnej. Prace te trudno obecnie omówić, bowiem prowadzono je w najgłębszej tajemnicy. Zaprzysięgani instruktorzy mieli kategoryczny zakaz informowania o tym kogokolwiek, także swoich przełożonych w ramach ZHP. Z inicjatywami tymi nie był przypuszczalnie zapoznany ówczesny komendant chorągwi pomorskiej hm. Tadeusz Ceplik. Nie wspomina on o tym w swoich powojennych wspomnieniach i listach. Andrzej Gąsiorowski zwraca jednak uwagę na dość znamieny fakt, że tuż przed wybuchem wojny, w marcu 1939 r. Tadeusz Ceplik wyprowadził się do Grodka, gdzie znajdowała się duża elektrownia wodna⁹⁶.

Wydaje się, że w południowej części Pomorza w pracach tych uczestniczył hm. Władysław Waclaw Sieradzki, chociaż brak potwierdzenia tego w przekazach. Oprócz niego w tworzeniu sieci dywersji pozafrontowej spośród harcerzy uczestniczył prawdopodobnie phm. Paweł Kałamarski⁹⁷, ówczesny przyboczny komendanta chorągwi pomorskiej harcerzy w Toruniu.

O zaangażowaniu Pawła Kałamarskiego w prace dywersji pozafrontowej przed wrześniem 1939 r. świadczy m.in. jego udział w obozie (złocie) młodzieżowym tzw. szlachty zagrodowej zorganizowanym w lipcu-sierpniu 1939 r. w Cetniewie. Charakter tego obozu nie został dotąd dostatecznie wyjaśniony. Wśród członków tego obozu znalazło się kilka osób zaangażowanych później w działalność konspiracyjną w okresie okupacji m.in.: Monika Dymska, Arnold Nierzwicki⁹⁸, phm. Rudolf Kuper i Paweł Kałamarski. Obóz ten wizytował osobiście Dowódca Okręgu Korpusu nr VIII w Toruniu gen. Michał Tokarzewski. Zachowały się zdjęcia z Cetniewa, na których obok Tokarzewskiego znajduje się m.in. M. Dymska, R. Kuper i Paweł Kałamarski⁹⁹.

Monika Dymska urodziła się w Toruniu w 1918 roku. Była nauczycielką i harcerką, wychowanką 2. Drużyny Toruńskiej im. Dąbrowki, a następnie szefem hufca Przysposobienia Wojskowego Kobiet. Zdała maturę w Państwowym

96 Por.: A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu...*, s. 43. Warto dodać, że w związku z ówczesną sytuacją polityczną w naszym kraju wielu działaczy polskiego podziemia ukrywało swą aktywność w czasie okupacji i w okresie sprzed wojny. Np. por. Joachim Joachimczyk ujawnił się jako autor zdjęć z Powstania Warszawskiego dopiero w 1979 roku.

97 Paweł Edmund Kałamarski urodził się dnia 23 stycznia 1916 roku w Toruniu i tu uczęszczał* do szkół, kończąc w 1936 roku toruńskie Seminarium Nauczycielskie. W Seminarium związał się mocno z harcerstwem i był jednym z bardziej znanych działaczy harcerskich w środowisku toruńskim. Sprawował w 9-tej Drużynie Harcerskiej przy Seminarium szereg funkcji, jak zastępowego, przybocznego. Po ukończeniu seminarium odbył ochotniczą służbę wojskową i doszedł do stopnia plutonowego - podchorążego. Służył w 65 PP w Grudziądzu. Następnie pracował do wybuchu wojny w szkole podstawowej w Toruniu-Podgórzu. Równocześnie działał w harcerstwie, gdzie doszedł do stopnia harcmistrza i funkcji zastępcy komendanta Chorągwi Pomorskiej.

98 Nierzwicki Arnold Albin Erich ps. „Krzysztof”, „Marta” (1907-...), oficer ZJ i NSZ na Pomorzu. Ur. 13 V 1907 r. w Gdańsku; syn Józefa i Joanny z d. Szulc. Przed wybuchem wojny pracował jako nauczyciel w Chojnicach, w szkole prowadzonej przez siostry zakonne przy szpitalu św. Boromeusza (w szkole Nierzwickiego pracował także Franciszek Naumann, późniejszy jego współpracownik na Pomorze).

99 Por.: A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu...*, s. 42; por. też: AMS, Kartoteka zdjęć dotyczących ruchu oporu: B. Chrzanowski, *Związek Jaszczurczy i Narodowe Siły Zbrojne na Pomorzu 1939-1945*, Toruń 1997, s. 16.

Gimnazjum Żeńskim, ukończyła wydział matematyczny państwowego pedagogium i otrzymała dyplom nauczycielki. Była szefem hufca organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet. W 1939 roku uczyła pisania i podstaw matematyki poborowych analfabetów¹⁰⁰.

Wiele śladów wskazuje na to, że w pracach tych – prowadzonych w części północnej Pomorza – uczestniczył hm. por. rez. Benedykt Porożyński, ówczesny komendant Morskiego Rejonu Harcerzy w Gdyni. Brak bliższych danych o tym, kiedy i w jakich okolicznościach został on zaprzysiężony i przeszkolony. Wiadomo tylko, że hm. B. Porożyński został wyznaczony do tworzenia zawiązków konspiracji na terenie Gdyni i Gdańska. Jego udział w tych pracach odnotowany jest tylko w nielicznych relacjach. Wiadomo np., że wziął on udział w specjalnym kursie zorganizowanym w Gdyni przez Dowódcę Floty kontradmirała Józefa Unruga, który osobiście zaprzysięgał wszystkich jego uczestników. Organizacją kursu zajmował się adiutant Dowódcy Floty por. Kotiuba, a wykładowcami byli wyżsi oficerowie ze sztabu Głównego WP. Poza tym z relacji wynika, że B. Porożyński utrzymywał przed wojną kontakt z Tadeuszem Odrowskim, znanym działaczem niepodległościowym na Pomorzu i Warmii, który został przez oficerów II Oddziału włączony do prac związanych z tworzeniem zrębów organizacji konspiracyjnej. Przypuszczalnie decydująca była ich znajomość jeszcze z Chełmna, gdzie B. Porożyński kończył gimnazjum i prowadził drużynę harcerską. Do tworzonej przez T. Odrowskiego organizacji konspiracyjnej został włączony Czesław Porożyński prowadzący krąg starszoharcerski w Świeciu. Trudno obecnie ocenić, czy tworzona przez T. Odrowskiego siatka wchodziła skład organizacji „Grunwald”, czy stanowiła niezależną od niej inicjatywę¹⁰¹.

Prawdopodobnie już przed wojną przeszkolenie w ramach sieci dywersji pozafrontowej (w ramach organizacji „Grunwald”) otrzymał hm. Bernard Myśliwek¹⁰²

100 Paweł Rzoska, *Monika Dymska. Torunianka, harcerka, konspiratorka*. [ALBUM RODZINNY],

<https://nowosci.com.pl/monika-dymska-torunianka-harcerka-konspiratorkaalbum-rodzinny/ar/10801310>. 27 sierpnia 2016.

101 Por.: A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu...*, s. 44-45.

102 Bernard Myśliwek urodził się 11 marca 1909 roku w podtoruńskim Grębocinie. Wychowywał się i uczęszczał do szkoły powszechnej w Neu Welzow w Niemczech, gdzie jego ojczym Stanisław Kaczmarek pracował jako górnik. Od 1922 mieszkał w Toruniu. Tam podczas nauki w Publicznej Szkole Powszechnej nr 5 wstąpił do drużyny harcerskiej dowodzonej przez Romana Truszczyńskiego. Po ukończeniu szkoły pracował jako goniec w księgarni i biurze Elektrowni i Gazowni Miejskiej w Toruniu. W latach 1930–1931 odbywał służbę wojskowa w żandarmerii w Grudziądzu i Gdyni. Był członkiem ochrony Józefa Piłsudskiego podczas podróży na Maderę. Po powrocie ze służby po interwencji prezydenta Ignacego Mościckiego wrócił do pracy w elektrowni. Został także drużynowym 3 Pomorskiej Drużyny Żeglarskiej im. Jana z Kolna, specjalizującej się w modelarstwie szkatuńskim. W tym charakterze organizował harcerskie zawody modeli pływających. Prowadził szkolenia drużyn żeglarskich w Toruniu i na Jeziorze Charzykowskim. Odbywał rejsy po Bałtyku na jachtach i żaglowcu „Zawisza Czarny”. W 1932 wziął udział w Międzynarodowym Zlocie Skautów Wodnych w Garczynie. W 1936 otrzymał stopień podharczmistrza i został pilotem, czyli zwierzchnikiem wszystkich drużyn żeglarskich w Komendzie Chorągwi Pomorskiej Harcerzy w Toruniu (Wydziału Żeglarskiego Komendy Pomorskiej Chorągwi Harcerzy). W 1938 zorganizował wśród instruktorów chorągwi fundusz, z którego miał zostać sfinansowana budowa chorągwanego ośrodka żeglarskiego. Wówczas też przeprowadził się do Bydgoszczy, gdzie w obliczu nadciągającej wojny został

– pilot drużyn żeglarskich, późniejszy pierwszy komendant chorągwi pomorskiej Szarych Szeregów.

W obliczu narastającego zagrożenia wojną w czerwcu 1939 r. rozpoczęto tworzenie Referatu Dywersyjnego przy Oddziale II sztabu armii „Toruń” (w czasie wojny armia „Pomorze”). Jego zadaniem było przygotowanie zespołów dywersyjnych na wypadek zajęcia terenu Pomorza przez wojska nieprzyjacielskie. Obecnie trudno ustalić zakres prac organizacyjnych referatu dywersyjnego do momentu wybuchu wojny. Nie można także odpowiedzieć na pytanie, czy w ramach tego referatu wykorzystywano podjęte wcześniej inicjatywy, czy referat budowany był od podstaw, opierając się na nowych zespołach ludzkich. Z zachowanych dokumentów wynika, że zakładano wykorzystanie młodzieży przy tworzeniu zespołów dywersyjnych. W „Regulaminie pracy dla referatów dywersyjnych Oddziałów II Sztabów Armii” z dnia 31 maja 1939 r. znalazła się część zatytułowana „Wytyczne konspiracji”, gdzie pisano m.in.: „Środowisko, z którego czerpie Referat Dywersji materiał ludzki potrzebny dla celów dywersji, stanowić będzie zasadniczo element wolny od obowiązku służby wojskowej (zarówno mężczyźni, jak i kobiety) tj. młodzież w wieku od 15-18 lat, starsi z kategoriami (fizyczni kalecy)... Materiał ludzki dobrany dla celów dywersyjnych ma być o wysokim poziomie ideowym i patriotycznym...”¹⁰³.

Przypuszczalnie w związku z tymi działaniami w lipcu 1939 r. w Toruniu i Grudziądzu uruchomiono specjalne kursy dywersyjne. Wydaje się, że także i do tych prac włączeni zostali niektórzy instruktorzy i starsi harcerze z chorągwi pomorskiej, którzy podjęli w okresie okupacji działalność konspiracyjną¹⁰⁴.

Powojenne wspomnienia dowodzą również, że w organizowanie tajnych działań instruktorów i starszych harcerzy zaangażowany był hm. Bronisław Grzymowicz¹⁰⁵, będący w latach 1931-1933 komendantem hufca tczewskiego harcerzy, a od 1935 r. komendantem hufca harcerzy w Lubawie. W lipcu 1939 roku został on przeszkolony w zakresie dywersji na specjalnym kursie w Toruniu. Po jego ukończeniu utworzył grupę dywersyjną, do której weszli: mechanik Bronisław Gorczyński, woźny szkolny Bolesław Wasilewski i kilku starszych harcerzy m.in. Franciszek Wielgomas, Karczewski i phm. Dominik Pater. Broń i materiały dla tej grupy zakopano w różnych miejscach. Członkowie grupy mieli podjąć działalność na rozkaz dostarczony przez łącznika¹⁰⁶.

przeszkolony do pracy wywiadowczej.

103 Por.: A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu...*, s. 45; por. też: W. Rezmer, *Dywersja pozafrontowa w 1939 r. Nieznany dokument*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1989, nr 1, s. 232-233.

104 Por.: A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu...*, s. 45; M. Starczewski, *Tajna Organizacja Konspiracyjna*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1987, nr 3, s. 164-171.

105 Bronisław Grzymowicz urodził się 31 lipca 1909 roku w Mortągach. W 1923 roku rozpoczął kształcenie w Seminarium Nauczycielskim w Lubawie. Tutaj wstąpił do drużyny harcerskiej i zapoznał się z metodyką pracy harcerskiej. Już po maturze w 1929 roku otrzymał pracę w szkole we wsi Czatkowy koło Tczewa. Tam dał się poznać jako propagator harcerstwa. W czasie jednej z wizytacji inspektora, Grzymowicz otrzymał propozycję przejścia do pracy w Tczewie. Wkrótce został powołany na komendanta hufca w Tczewie.

106 Por.: A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu...*, s. 45; por. też: Biblioteka Gdańska PAN, sygn. Ms 5157; B. Godzielewski, *Starszoharcerski Krąg Instruktorski „Jaszczurkowcy”. Harcerze bohaterzy hufca ZHP w Tczewie. Polegli i pomordowani w okresie II wojny światowej 1939-1945*, Tczew 2 marca 1975, maszynopis, s. 24-26.

Gdy wobec zagrożenia agresją niemiecką naczelne władze ZHP powołały Komendę Pogotowia Wojennego Harcerzy na jej czele w powiecie lubawskim stanął właśnie Bronisław Grzymowicz wraz z kapitan Wojska Polskiego Janem Dulębą. W lipcu 1939 roku w ramach Pogotowia Wojennego Harcerzy Grzymowicz uczestniczył w specjalnym kursie wojskowym w Toruniu i został mianowany komendantem tajnej grupy dywersyjnej złożonej głównie ze starszych harcerzy. Grupa po zaprzysiężeniu otrzymała broń i inne materiały wojskowe. W sierpniu 1939 roku harcerze z lubawskiego hufca prowadzili nasłuch radiowy, obserwowali miejscowych Niemców i pełnili służbę pomocniczą na kilku odcinkach granicy. Grzymowicz był również działaczem Polskiego Związku Zachodniego. Nagłe zajęcie 1 września 1939 roku Lubawy uniemożliwiło dalszą działalność Pogotowia Wojennego Harcerzy¹⁰⁷. Grzymowicz zginął, zamordowany przez Gestapo, w wieku zaledwie 30 lat.

Odrębną inicjatywą było powołanie przez członków Kręgu Starszoharcerskiego im. Józefa Wybickiego w Tczewie konspiracyjnej grupy bojowej „Jaszczurkowców”, której zadaniem było prowadzenie specjalnych akcji antyhitlerowskich na terenie Tczewa i okolicy oraz na obszarze Wolnego Miasta Gdańska. Myśl utworzenia harcerskiego Związku jaszczurczego obejmującego tereny powiatów przygranicznych: brodnickiego, grudziądzkiego i lubawskiego zrodziła się w 1938 roku na walnym Zjeździe Okręgu Pomorskiego ZHP w Toruniu. Ówczesny Komendant Hufca w Lubawie Paweł Grzymowicz wysunął propozycję zorganizowania wśród starszej młodzieży harcerskiej oddziałów „jaszczurowych” wzorowanych na tradycjach Związku Jaszczurczego z XV wieku.

ZHP nawiązało współpracę z 67 pp w Brodnicy odbywając wspólne ćwiczenia wojskowe. Harcerze brali udział w zbieraniu informacji o nielegalnej działalności Niemców zamieszkujących Tczew i okolice. Zorganizowano w ramach kręgu dwie tajne grupy „Jaszczurkowców”. Pierwsza grupa przeznaczona była do różnego rodzaju akcji tzw. wewnętrznych. Składała się z 2 sekcji po pięć osób. Grupa wykonywała poufne polecenia w taki sposób, aby nie dekonspirować grupy zarówno przed Niemcami, jak i przed polską policją. W ramach tej akcji malowano przed różnymi lokalami niemieckimi hasła: „twierdzą nam każdy próg”. Na domach Niemców nastawionych antypolsko i aktywistów Jungdeutsche Partei malowano ostrzegawcze hasła. Druga grupa prowadziła propagandową akcję antyhitlerowską wśród kolejarzy i polskiej młodzieży na terenie Wolnego Miasta Gdańska. Jednocześnie jaszczurkowcy uczyli młodzież posługiwania się maskami przeciwigazowymi, karabinami i granatami oraz kopali rowy przeciwlotnicze. Obiema grupami kierował prowadzący krąg hm. B. Grzymowicz, a jego zastępcą był Stefan Adamczak¹⁰⁸.

107 Bronisław Grzymowicz *Za aktywność harcerską zamordowany przez Gestapo*, <https://lubawa.pl/za-aktywnosc-harcerska-zamordowany-przez-gestapo-bronislaw-grzymowicz/> Dodany przez: Martyna Rytlewska Dodano: 17 lipca, 2014 W: Kultura

108 B. Chrzanowski, *Przedwojenne inicjatywy Wojska Polskiego oraz niektórych ośrodków prawicowych dotyczące powstania konspiracji pomorskiej*, [w:] *Organizacje paramilitarne i pokrewne na Pomorzu w przeddzień II wojny światowej. Materiały sesji naukowej w Toruniu w dniach 18 listopada 1995*, Toruń 1996, s.131-136; por. też: A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu...*, s. 46. Andrzej Gąsiorowski zauważa, że w tym czasie B. Grzymowicz był komendantem lubawskiego hufca harcerzy. Znajdujemy też informację, że organizacja o takiej nazwie istniała już w 1937 roku. [Por.: T. Bogalecki, *Udział członków polskich organizacji paramilitarnych...*, s. 28; por. też: B. Goździelewski, *Krąg*

Wobec braku źródeł trudno stwierdzić, czy oraz w jakim zakresie instruktorzy i harcerze pomorscy zostali włączeni do tzw. „Wojennej sieci agencyjnej” tworzonej prawdopodobnie od kwietnia 1939 r. przez Oddział II przyszłej armii „Pomorze”. Montowano ją wyłącznie na wypadek wojny i nie miała być użyta w okresie pokoju. Wytyczne do organizacji „wojennej sieci agencyjnej” wydał w końcu marca 1939 r. gen. W. Stachiewicz. Składała się z agencyjnej sieci alarmowej, agencyjnej sieci operacyjnej i agencyjnej sieci strategicznej. Późniejszy znaczny udział instruktorów i harcerzy pomorskich w różnych strukturach wywiadowczych w okresie okupacji pozwala przypuszczać, że być może niektórzy z nich już przed wojną zostali wprowadzeni do wspomnianej sieci wywiadowczej¹⁰⁹.

Harcerze Wolnego Miasta Gdańska wobec zagrożenia nazistowskiego i prób włączenia Wolnego Miasta Gdańsk do Rzeszy.

Proklamacja Wolnego Miasta Gdańska odbyła się 15 listopada 1920 roku w siedzibie Ligi Narodów w Genewie. Wówczas to pułkownik Strutt zakończył swoje przemówienie słowami: *Zachowujmy pokój przez cały czas, zarówno w tej Izbie, jak i poza nią. Świat potrzebuje pokoju. Niech Gdańsk i Polska będą przykładem dla Europy Wschodniej. Oby oba narody żyły obok siebie szczęśliwie i zadowolone, wzrastały i prosperowały dzięki wzajemnemu zaufaniu i przyjaźni, przy wzajemnym wsparciu. Niniejszym uroczystie ogłaszam, że miasto Gdańsk i okolice są od dnia dzisiejszego Wolnym Miastem.* Wielkie słowa o pokoju, przykładzie, miały okazać się tylko sloganami. Brak jednoznacznych rozwiązań stał się wbrew szczeremu (lub nie) intencjom jednym z zarzewi przyszłej wojny. Być może zresztą tylko jednym z jej pretekstów, gdyż właściwy cel przyszłej wojny leżał w idei imperializmu.

Wprawdzie Wolne Miasto Gdańsk stało się w wyniku traktatu wersalskiego odrębnym bytem politycznym to jednak traktat ten zagwarantował jego dość znaczne związki z Polską. Wolne Miasto Gdańsk powstałe w wyniku dziwnego kompromisu mocarstw stało się bytem o bardzo złożonym charakterze kulturowym i społecznym. W świecie, w którym zaczynało dominować wręcz genetyczne (rasistowskie) pojmowanie narodu i powstawały tzw. państwa narodowe określenie przynależności narodowej Gdańszczan stało się kwestią dyskusyjną i zarzewiem konfliktów. Złożoność tej kwestii może w jakiejś mierze obrazować kwestia określania przynależności narodowej. W państwach tzw. germańskich, jeszcze dziś w Niemczech (zasady uzyskiwania obywatelstwa są dziś łagodzone), przynależność narodową określa się w linii ojca, u Żydów w linii matki (podobnie regionalnie tak było wśród ludności kaszubskiej), zaś w krajach anglosaskich (np. Wielka Brytania, USA) przyjmuje się „prawo ziemi” (miejsca urodzenia). Kwestia poczucia narodowości jest sprawą tożsamości, ta zresztą ulega zmianom. Na zmianę poczucia tożsamości

starszoharcerski im. Józefa Wybickiego 1936-1939. „Jaszczyrkowcy”, Tczew 1974, s. 26-30, 34-36.]

109 Por.: A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu...*, s. 45; por. też: Głos w dyskusji – W. Rozmer (Toruń), [w:] *Armia Krajowa na Pomorzu: materiały sesji w Toruniu w dniach 14-15 listopada 1992*, pod red. Elżbiety Zawackiej i Mieczysława Wojciechowskiego, Toruń 1993, s. 307.

Gdańszczan wpłynęła np. w znacznym stopniu II wojna światowa (wspólne wojenne losy). Do dziś jednak część byłych mieszkańców Wolnego Miasta w Gdańsku określa się głównie mianem Gdańszczan. Pozostaje tylko ubolewać, że w wyniku polityki imperialnej od końca XVIII wieku zamiast przyjęcia pojęcia obywatelstwa przyjęto niesprecyzowane pojęcie „naród”.

Według niemieckiego spisu narodowego z 1910, na terenach przyszłego Wolnego tylko 10,9 tys. mieszkańców podało język polski lub kaszubski jako ojczysty, co stanowiło 3,4% ogółu, językiem dominującym był język niemiecki. Język nie jest jednak wyznacznikiem narodu (językiem niemieckim posługiwali się też gdańscy Żydzi oraz przedstawiciele innych grup etnicznych). Przy tym podane za Wikipedią (hasło Wolne Miasto Gdańsk) dane dotyczą roku 1910, a w tym czasie nie było państwowości polskiej i przetrwanie polskiego jako języka ojczystego po (wówczas) prawie 120 latach germanizacji (język niemiecki był w Gdańsku już wcześniej językiem urzędowym) oraz 115 nieistnienia polskiej państwowości, należy uznać za sukces¹¹⁰

Traktat Wersalski stanowił w artykule 105: „Wraz z wejściem w życie niniejszego Traktatu obywatele Rzeszy Niemieckiej zamieszkujący na obszarze określonym w artykule 100 legalnie tracą obywatelstwo Rzeszy Niemieckiej i stają się obywatelami Wolnego Miasta Gdańska”. opcję tę uregulował artykuł 106: „W ciągu dwóch lat od wejścia w życie niniejszego Traktatu obywatele Rzeszy Niemieckiej, którzy ukończyli osiemnaście lat i mają miejsce zamieszkania na terytorium, o którym mowa w artykule 100, będą uprawnieni do wyboru obywatelstwa Rzeszy Niemieckiej.

Część historyków jeszcze dziś pisząc o ludności Wolnego Miasta Gdańska określa dość jednoznacznie ich przynależność narodową podając różne szacunki procentowe. Np. Według szacunków Andrzeja Drzycimskiego Polacy stanowili w 1923 w samym Gdańsku 15% ludności, w Sopocie 29,5%, w powiecie Danziger Höhe (gdańskie Wyżyny) – 30%, zaś w powiatach Gdańskie Niziny i Wielkie Żuławy nie więcej niż 5%. Natomiast spis powszechny z tego samego roku wykazał 2,35% ludności polskojęzycznej w samym Gdańsku i 3,72% w całym Wolnym Mieście (włączając osoby dwujęzyczne oraz mówiące po kaszubsku i mazursku). Nikt jednak Gdańszczan o przynależność narodową nie pytał. Jeśli już to o język lub wyznanie. Spis wyznaniowy z 31 sierpnia 1924 wykazał na terenie Wolnego Miasta ponad 130 tys. katolików przy 260 tys. protestantów. Ludność wyznania mojżeszowego stanowiła od 8 do 11 tysięcy mieszkańców (w okresie późniejszym przybyła do Wolnego Miasta Gdańska kolejna znaczna grupa ludności żydowskiej, w większości syjonistów; w 1938-1939 roku znaczna część tej ludności emigrowała). Warto zaznaczyć, że dopiero ustawa o zjednoczeniu Wolnego Miasta Gdańska z Rzeszą Niemiecką z 1 września 1939 r. uczyniła „obywateli dawnego wolnego miasta Gdańska” „Niemcami zgodnie z bardziej szczegółowymi przepisami”. Były to jednak już prawa i zasady nazistowskie (z wydumanymi rasistowskimi korzeniami narodów).. Z kolei, gdy na mocy Porozumienia Poczdamskiego Gdańsk znalazł się pod zwierzchnictwem Polski, w 1947 r. Polska zdefiniowała prawo do obywatelstwa według kryteriów etnicznych (które też nie sposób precyzyjnie zdefiniować).

¹¹⁰ Królestwo Polskie istniało od 1815 roku, ale de facto uznawane było za część imperium Rosji.

W wyniku związków gospodarczych Wolnego Miasta z Polską i przyznaniem w nim Polsce pewnych praw politycznych i gospodarczych (np. w kwestii podziału wpływów z pobieranego cła i kolei) doszło do zamieszkania na obszarze W. M. Gdańska stosunkowo dużej grupy Polaków z innych obszarów Polski. Wydaje się, że kierując ich na tę jakże trudną placówkę władze II RP kierowały się ich wcześniejszą działalnością patriotyczną. Z czasem pojawili się jednak liczni migranci ekonomiczni i pracownicy polskich instytucji państwowych oraz firm. Dzięki napływowi obywateli RP, polska mniejszość w Gdańsku wzrosła do końca lat dwudziestych do około 35 tys. osób, stanowiąc około 9% ludności.

Funkcję centrum życia polonijnego w WMG pełniła Dyrekcja Kolei w Gdańsku. Jej gmach był siedzibą organizacji społecznych, jak: Gmina Polska Związek Polaków w WMG, Związek Pracowników Kupieckich, Towarzystwo Ludowe „Gwiazda”, Towarzystwo Śpiewu „Moniuszko”, Koło Miłośników Sceny, Związek Byłych Powstańców i Wojaków, KS Gedania. W budynku mieściły się również związki zawodowe: Związek Polskich Kolejowców, Związek Urzędników Kolejowych, Związek Umysłowych Pracowników Kolejowych oraz Towarzystwo Pomocy Naukowej, biura Zrzeszenia Pracy, ochronka sióstr dominikanek, Centrala Turystyczno-Krajoznawcza, Naczelny Inspektorat Ceł, Konserwatorium Muzyczne Macierzy Szkolnej (szkoła średnia prowadzona przez Kazimierza Wiłkomirskiego), polska 6-letnia szkoła średnia (od 1934), polskie firmy.

Sytuacja polskiego harcerstwa na terenie Wolnego Miasta Gdańska była szczególna. Wynikało to przede wszystkim z sytuacji politycznej tego obszaru. Powstałe w wyniku decyzji traktatu wersalskiego to niezależne quasi państwo stało się terenem długotrwałego sporu między odrodzoną Rzeczpospolitą, a będącą kontynuacją Cesarstwa Niemiec, Republiką Weimarską i jej kontynuatorką III Rzeszą. Rywalizacja ta znacznie wzrosła po dojściu do władzy w Niemczech faszystów (w 1933 roku).

Treści wychowawcze ZHP w Niemczech i w Wolnym Mieście Gdańsku były takie same jak w całym harcerstwie polskim. Miały one na celu krzewienie patriotyzmu, kształtowanie postaw etycznych, wyrabianie samodzielności i nawyku pracy społecznej. Pojęcie polskiego patriotyzmu w zderzeniu z niemieckim na terenie Wolnego Miasta Gdańska i w Niemczech nabrało jednak nieco odmiennego wymiaru, szczególnie po dojściu Hitlera do władzy. Na tym obszarze szczególnie ważnym zagadnieniem dla harcerskich działaczy był rozwój polskiej świadomości narodowej młodzieży. Na zbiórkach, wycieczkach, obozach – w miarę możliwości organizowanych w Polsce, co w wypadku Wolnego Miasta Gdańska stało się nawet regułą – harcerze i harcerki poznawali tradycje narodowe i zdobywali wiedzę o ojczystym kraju. Uroczystości harcerskie łączono z obchodami polskich świąt narodowych. Szacunkiem otaczano oznaki i symbole przynależności do państwa polskiego. Przy wszelkiej sposobności podkreślano troskę o zachowanie postawy godnej Polaka¹¹¹.

Cele i zadania organizacji harcerskiej na terenie Wolnego Miasta zostały wyrażone w słowach Alfa Liczmańskiego, który pisał:

111 Por.: Bogdan Hillebrandt, *Polskie organizacje młodzieżowe XIX i XX wieku. Zarys historii*, Warszawa 1986, s. 95.

„Organizacja harcerska w Gdańsku winna kłaść nacisk na odpowiednie rozwinięcie dumy narodowej, poczucie odpowiedzialności, przywiązania do ojczystego języka, wiary we własne siły, nieugiętość i nieustępliwość wobec obcych zakusów. W ofiarnej służbie chcemy nieś pracę i pomoc. Pracować pragniemy dla Polski na gdańskim odcinku, służąc tym samym i rodzinnemu miastu¹¹².

W 1935 roku w Wolnym Mieście Gdańsku było łącznie 1217 harcerzy, harcerek i zuchów oraz około 200 członków KPH. W styczniu 1939 roku na terenie Wolnego Miasta Gdańska było 5 hufców, 3 kręgi starszoharcerskie, 3 drużyny skautów, 13 drużyn harcerzy, 20 drużyn i gromad zuchów, 1 zastęp samodzielny¹¹³. ZHP w Wolnym Mieście Gdańsku, od dnia 3 III 1939 roku dzielił się na Gdańską Chorągiew Harcerzy, Gdańską Chorągiew Harcerek i Koła Przyjaciół Harcerzy (KPH). Leksykon Chorągwi Gdańskiej ZHP podaje, że w Wolnym Mieście Gdańsku do harcerstwa należało wraz z kołami Przyjaciół Harcerstwa ok. 3000 osób. Działało tu 5 hufców harcerek, 5 hufców harcerzy, Krąg Akademicki i Starszoharcerski Krąg Lotniczo-Morski w Wyższej szkole Technicznej (obecnie Politechnice Gdańskiej) oraz 2 Starszoharcerskie Kręgi Środowiskowe przy komendach chorągwi. Działalność harcerska nie ograniczała się do środowisk miejskich Gdańska i Sopotu – drużyny pracowały i w mniejszych miastach (Nowy Dwór, Pruszcz) w wiejskich szkołach i świetlicach w Pszczółkach, Trabkach Wielkich, Elganowie, Postołowie i Szymankowie. W 1939 roku komendantami hufców terenowych byli: Zofia Sawicka i hm. Jan Ożdżyński¹¹⁴. Chorągiew Gdańska wchodziła w obszar Pomorza, tworząc jednak odrębną jednostkę.

Wolne Miasto Gdańsk tuż przed wybuchem wojny było terroryzowane przez hitlerowskie bojówki, przemarsze i manifestacje niemieckich organizacji. Mnożyły się brutalne napaści na Polaków. Alf Liczmański, komendant gdańskiej chorągwi harcerzy, przygotowywał ich do nadchodzącej wojny – prowadzono szkolenie wojskowe, tworzone struktury przyszłej konspiracji.

Polityka rządu polskiego zmierzała do niedrażnienia Niemiec. Podobnie naczelnictwo ZHP w Warszawie zalecało harcerstwu gdańskiemu spokój i umiarkowanie. 1 września 1938 roku komendant gdańskiej chorągwi, Alf Liczmański w rozkazie z 1 września 1938 roku zalecał: *W związku z ostatnimi wypadkami wzywam wszystkich druhów do zachowania godnej postawy i należytego spokoju oraz absolutnego niedopuszczania do jakichkolwiek zaczepek prowokacyjnych¹¹⁵.* Równocześnie jednak podejmowano działania szkoleniowe, takie zresztą na nieco mniejszą skalę odbywały się już w roku 1936, kiedy to przy Komisariacie Generalnym RP w Gdańsku utworzone zostało stanowisko instruktora harcerstwa i wychowania fizycznego; funkcję tę zlecono Oskarowi Żawrockiemu.

Przygotowania środowiska gdańskiego do działań militarnych lub

¹¹² Cytat za: Kazimierz Kubik, *Harcerstwo polskie w Wolnym Mieście Gdańsku*, „Rocznik Gdański” 1972, R. 32, z. 1, s. 107.

¹¹³ T. Bogalecki, *Udział członków polskich organizacji...*, s. 22; por. też: R. Woźniak, *Harcerstwo polskie w Wolnym Mieście Gdańsku 1920-1939*, Warszawa 1977, s. 45, 52, 83; *Archiwum Akt Nowych*, ZHP, t. 1420, s. 12.

¹¹⁴ *Leksykon Chorągwi Gdańskiej ZHP*, redaktor prowadzący: Zenon Kuligowski, Gdańsk 2018, s.61.

¹¹⁵ Robert Woźniak, *Harcerstwo...*, s. 68-69.

paramilitarnych sięgają już pierwszej połowy lat trzydziestych – czasu dojścia Hitlera do władzy. Władze Chorągwi Gdańskiej były w kontakcie i współpracowały z Wojskiem Polskim. Gdańska młodzież harcerska razem ze szkolną była włączona we wspólne ćwiczenia obronne na terenie Chorągwi Pomorskiej: w Gdyni, Wejherowie, Tczewie, czy Solcu Kujawskim. Szkoleniem kierował oficer WP, a zarazem instruktor ZHP Jan Trojak¹¹⁶.

Za fakt formalnego włączenia się ZHP w Wolnym Mieście Gdańsku do programu przysposobienia wojskowego należy uznać utworzenie przez komendanta Gdańskiej Chorągwi Harcerzy, pod koniec stycznia 1937 roku, czterech plutonów skupiających harcerzy w wieku od 16 do 19 lat, których zasadniczym polem aktywności miał być dział polowo-sportowy, czyli militarny. Członkowie tych drużyn i plutonów mieli należeć do hufca pw, co w Wolnym Mieście było równoczesne z działalnością w oddziale ćwiczącym Związku Strzeleckiego¹¹⁷.

Wspomniane wyżej szkolenia w WM Gdańsku zaczęto prowadzić samodzielnie po rozwiązaniu Związku Strzeleckiego. Zajęcia teoretyczne odbywały się w Gdańsku, gdzie zazębiały się z przysposobieniem wojskowym prowadzonym w polskich szkołach. Dużą rolę w tym zakresie odegrała Polska Rada Sportowa, która zorganizowała m.in. kursy obrony przeciwlotniczej dla instruktorek i starszych harcerek. Zajęcia praktyczne, tj. strzelanie z broni wojskowej i ćwiczenia polowe, odbywały się w Tczewie, Wejherowie, Gdyni i Solcu Kujawskim. Systematycznie organizowano również kursy spadochronowe i specjalne. Kursy takie ukończyło wówczas 15 harcerzy z Wolnego Miasta. Niektórzy uczestnicy tego szkolenia należeli później do tzw. harcerskich czwórek konspiracyjnych wykonujących zadania rozpoznawcze i wywiadowcze oraz przygotowujących się do działań dywersyjnych, np. czwórka sopocka, w skład której wchodził: Stefan Lange, Brunon Buchna, Paweł Staniszewski i Józef Rastenis, obserwowała lotnisko we Wrzeszczu. Prawdopodobnie grupy te były częścią Tajnej Organizacji Konspiracyjnej kierowanej przez Ekspozyturę II Oddziału Sztabu Głównego WP¹¹⁸.

Już od 1936 roku w Wolnym Mieście Gdańsku zaczęło dochodzić w stosunku do polskich harcerzy do różnych szykan. 29 marca 1936 roku zatrzymano przemarsz harcerek i harcerzy zakazując im śpiewu, pod fałszywym pretekstem, że rzekomo obrażają one uczucia ludności niemieckiej (repertuar ówczesnych pieśni harcerskich jest znany i zarzut ten nie znajduje jakiegokolwiek uzasadnienia). 9 maja 1936 roku dwaj policjanci zatrzymali oddział harcerzy, liczący 40 chłopców w wieku 11 do 16 lat,

116 Durczewski Jaromir, *Pogotowie Harcerskie Chorągwi Pomorskiej ZHP (geneza-założenia-realizacja)*, [w:] *Organizacje paramilitarne i pokrewne na Pomorzu w przededniu II wojny światowej. Materiały z sesji naukowej w Toruniu w dniu 18 listopada 1995 r.*, pod red. Waldemara Rezmera i Mieczysława Wojciechowskiego, Toruń 1996, s. ??

117 Archiwum Państwowe w Gdańsku, KG RP, t. 664, s. 49, Rozkaz I.1 z 24 I 1937 (Komendy Chorągwi Harcerzy w Gdańsku); por. też: T. Bogalecki, dz. cyt., s. 22.

118 BG PAN, rps akcesja 1458/85, J. Zaleska, J. Zawrocka, *Materiały do historii Gdańskiej Choągwi Harcerek w latach 1920-1939*, T. II, s. 76, 80; por. też: *Harcerze z Gdańska, Zamościa i Ostrowi Maz. – na sap ochronach*, „Na Tropie” 10 VI 1939, nr 11, s. 174; W. Woźniak, dz. cyt., s. 70; T. Bogalecki, dz. cyt., s. 22; M. Starczewski, dz. cyt., s. 19. Autor ten podaje, że mjr Feliks Ankerstein, kierownik Referatu Terenowego Ekspozytury 2 Oddziału II pozyskał do współpracy m.in. następujących członków Komendy Gdańskiej Chorągwi Harcerzy: Alfa Liczmańskiego (komendanta), Oskara Żawrockiego (zastępcę komendanta) i Jana Ożdżyńskiego.

maszerujących pod komendą A. Żurka. Policja nakazała rozwiązanie oddziału pomimo posiadania przez oddział pozwolenia na przemarsz. Sam Żurek został zabrany na komendę. Kolejnym znanym przykładem agresji środowisk niemieckich w Gdańsku na polskich harcerzy było pobicie K. Strugały, G i B. Machów, F. Mokwińskiego i B. Pokwrzyckiego, w wyniku zajścia na dworcu Głównym w Gdańsku, gdzie zaatakowano całą grupę harcerzy i wiele innych bijatyk, nie zawsze zgłaszanych i odnotowywanych. „Ilustrowany Kurier Codzienny” z 6 sierpnia 1937 roku pisał: „Niebezpiecznie jest polskiemu harcerzowi pokazać się na ulicach gdańska w pojedynkę, hitlerowcy napadają na naszych harcerzy i zdarzają się wypadki ciężkiego pobicia”¹¹⁹.

Szykany niemieckich mieszkańców Gdańska wobec Polaków na obszarze Gdańska i Wolnego Miasta Gdańsk zaostrzyły się pod koniec lat trzydziestych. Bojówki nazistowskie napadały na umundurowanych listonoszy, kolejarzy, uczniów polskich szkół i harcerzy. 3 V 1939 komendant Hufca hm. Alfons Żurek¹²⁰, nauczyciel Polskich Szkół Handlowych, prowadzący harcerzy na zbiórkę do siedziby Komendy Chorągwi w budynku Dyrekcji Kolei, został napadnięty przez nazistowską bojówkę i śmiertelnie pobity pałkami – zmarł w warszawskim szpitalu wskutek urazu doznanego w zajściu. Podobne wypadki zdarzały się częściej. Atak na Alfonsa Żurka i inne tego rodzaju wypadki wzmogły czujność Kierownictwa Tajnej Organizacji Wojskowej i Harcerskiego Oddziału Przysposobienia Wojskowego, który przygotowując się do akcji obronnej wszedł w stan pogotowia wojennego. W kilku punktach miasta utworzono punkty informacyjne i stałe dyżury TOW, które kierowały młodzież harcerską do Gdyni i Tczewa do formujących się oddziałów Wojska Polskiego¹²¹.

Jednym z bardziej aktywnych harcerzy w Gdańsku, animatorem tej aktywności na jego terytorium był Kazimierz Szymański, który zamieszkał w Gdańsku w 1920 roku i uzyskał tu pracę celnika. Do działalności tej włączyli się również jego synowie: Stanisław (1909-1981) i Tadeusz (1912-1979). Stanisław Szymański rozpoczął naukę w gimnazjum w Brzozowej, a od 1924 roku po przeniesieniu się z rodzicami do Gdańska uczył się w Gimnazjum Polskim Macierzy Szkolnej. Maturę zdał w 1930 roku, później po krótkiej pracy zarobkowej podjął studia na wydziale budowy maszyn okrętowych politechniki gdańskiej¹²². Przez ojca wcześniej zetknął się z harcerstwem. [lata 24-35?] W 1935 roku jako drużynowy IV Gdańskiej Drużyny Harcerzy im. Żwirki i Wigury wszedł w skład komendy II Hufca Gdańskich Harcerzy. W marcu 1935 roku na Zjeździe Konstytucyjnym Okręgu Gdańskiego ZHP otrzymał stopień

119 Cytat za: Kazimierz Kubik, *Harcerstwo polskie w Wolnym Mieście Gdańsku*, „Rocznik Gdański” 1972, R. 32, z. 1, s. 110. [„Ilustrowany Kurier Codzienny” nr 216 z 6 sierpnia 1937 r.]

120 Alfons Żurek (1910–1939) hm, nauczyciel, komendant Hufca w Wolnym Mieście Gdańsku. Urodził się 8.09.1910 r. w Piekle n. Wisłą pow. Sztum. We wrześniu 1917 r. zszedł na ląd, zamieszkał w Nowej Wsi koło Chełma nad Wisłą. Od 1922 r. uczęszczał do szkoły wydziałowej w Toruniu. WW 1926 r. zamieszkał w Gdańsku i podjął naukę w słynnym Polskim Gimnazjum Macierzy Szkolnej. W Gimnazjum działała I Drużyna Harcerzy im. Zygmunta Augusta i Al stał się jej zaangażowanym harcerzem.

121 Ł. Czyżewski, *Harcerstwo gdańskie w walce z okupantem*, [w:] *Kalendarz Gdański 1987*, Gdańsk 1987, s. 48; por. też: *Harcerstwo*, Gedanopedia. <https://gdansk.gedanopedia.pl/gdansk/?title=HARCERSTWO>. Według innych informacji Alfons Żurek został przewieziony samolotem do Poznania, gdzie zmarł po trepanacji czaszki.

122 Wyższa Szkoła Techniczna w Gdańsku (niem. *Technische Hochschule in Danzig*)

podharcmistra. Powierzono mu następnie funkcję kierownika samodzielnego referatu obozów i wycieczek w Komendzie Chorągwi Gdańskiej Harcerzy. W dniach 28.12.1935-31.1.1936 roku razem z phm. Gustawem Niemcem i phm. Alfonsem Żurkiem uczestniczył w Warszawie w kursie harcmistrzowskim oraz kursie kierowników pracy Starszoharcerskiej (4-7.1.1936). W 1936 roku otrzymał stopień harcmistrza i został mianowany komendantem III hufca harcerzy w Gdańsku. Od 1937 roku brał udział w szkoleniu wojskowym harcerzy gdańskich. Wchodził wówczas w skład III plutonu harcerskiego dowodzonego przez phm. Jana Trojaka. W 1939 roku przez hm. Oskara Żawrockiego, zastępcę komendanta chorągwi gdańskiej harcerzy i dowódcę konspiracyjnych Harcerskich Oddziałów Bojowych, działających w Wolnym Mieście Gdańsku, został wprowadzony do HOB. Wiosną 1939 roku otrzymał specjalne przeszkolenie dla dowódców dywersyjnych na obozie wojskowym w Górnej Grupie k. Grudziądza. Po powrocie do Gdańska w czerwcu 1939 roku został mianowany zastępcą komisarza pogotowia chorągwi gdańskich harcerzy. Uczestniczył w przygotowaniach gdańskich harcerzy do działań konspiracyjnych. Od wiosny 1939 roku był śledzony przez funkcjonariuszy policji politycznej (ekspozytury gestapo w WM Gdańsku). W lipcu 1939 roku hm. A. Liczmański przed wyjazdem na obóz do Anglii przekazał mu czasowo obowiązki komendanta chorągwi gdańskiej harcerzy. W związku z narastającym zagrożeniem wojną 24 sierpnia 1939 roku odmeldował się u komisarza chorągwi gdańskiej hm. O. Żawrockiego i wywiózł rodziców z Gdańska do Wilna, gdzie przebywał brat – ksiądz. Wracając na Wybrzeże 31.8.1939 roku dotarł jedynie do Gdyni. Tam włączył się do prac organizacyjnych związanych z tworzeniem spośród Gdańszczan tzw. ochotniczego 2 „Legionu Gdańskiego”, w skład którego mieli wejść także harcerze gdańscy. Wieczorem 1939 roku odprawił na dworcu w Gdyni pierwszą grupę młodzieży gdańskiej udającej się do punktu zbornego „Legionu Gdańskiego” we Włodzimierzu Wołyńskim. Miał na czele drugiej grupy harcerzy gdańskich wyjechać pociągiem z Gdyni 1.9.1939 roku. Wybuch wojny udaremnił te plany, ponieważ na skutek ostrzału artyleryjskiego linii kolejowej z Gdyni nie odszedł już w głąb Polski żaden pociąg. Z grupą instruktorów i harcerzy z chorągwi gdańskiej włączył się aktywnie do obrony miasta. Wspólnie z hm. A. Liczmańskim organizował oddziały złożone z harcerzy gdańskich, które wykonywały szereg zadań z zakresu wojskowych służb pomocniczych. W dniu 13.9.1939 r. rozkazem Dowództwa Obrony Gdyni jego grupa harcerska została rozwiązana. Stanisław Szymański zamierzał początkowo ukryć się na terenie Gdyni, później jednak wraz z grupą gdańskich instruktorów postanowił przedostać się na bronione nadal przez polskich żołnierzy Oksywie. W trakcie przedzierania się na Oksywie został rankiem 15.9.1939 roku wraz z kolegami schwytany przez Niemców.

Od kwietnia 1931 do jesieni 1934 roku komendantem Gdańskiego Hufca Harcerzy był Gustaw Niemiec, ps. *Gucio, Kuba* (ur. 25 lipca 1909 w Żywcu, zm. czerwiec 1941 w Oświęcimiu)¹²³.

123 Gustaw Niemiec Inżynier budowy okrętów, działacz harcerski. Syn Józefa i Kornelii z domu Ritzke. Ożeniony z Haliną Gryglaszewską. Ukończył Państwowe Gimnazjum Matematyczno-Przyrodnicze w Grudziądzu w 1927 i szkołę podchorążych piechoty w Zambrowie, studiował na politechnice w Gdańsku na wydziale budowy maszyn okrętowych, gdzie w 1934 roku uzyskał tytuł inżyniera. W latach szkolnych należał do Związku Harcerstwa Polskiego w Grudziądzu. Po przybyciu do Gdańska był drużynowym 4 Gdańskiej Drużyny Harcerskiej, a następnie jako podharcmistra od kwietnia 1931 do jesieni 1934, komendantem Gdańskiego Hufca Harcerzy. W 1935 r. po kursie na Bielanych pod Warszawą uzyskał stopień harcmistrza. Jako komendant Gdańskiego Hufca Harcerzy przyczynił się do utworzenia 10 stycznia 1935 r. Samodzielnej Chorągwi

Jednym z bardziej aktywnych harcerzy był Tadeusz Milewski (urodzony 4 sierpnia 1920 r. w Gdańsku), syn Jadwigi i Bernarda, obywateli b. Wolnego Miasta Gdańska. Będąc uczniem Gimnazjum Polskiego Macierzy Szkolnej w Gdańsku wstąpił do Związku Harcerstwa Polskiego w 1931 r.. Prowadził sekcję modelarską, brał udział w kursach spadochroniarskich w Warszawie, jak również w kursach szybowcowych, odbywających się w Rumi Zagórze i Tęgoborzu, gdzie w sierpniu 1939 r. zdobył złotą odznakę pilota szybowcowego.

Do wybuchu drugiej wojny światowej prowadził gimnazjalną drużynę przysposobienia lotniczego im. Żwirki i Wigury. w każdą niedzielę odbywał z swoją drużyną loty ćwiczebne z lotniska we Wrzeszczu do Rumi Zagorza. Brał również czynny udział w przysposobieniu wojskowym wyjeżdżając często na ćwiczenia do Gdyni i Tczewa. W sierpniu 1939 roku czterech gestapowców przeprowadziło rewizję szukając w jego mieszkaniu w Sopocie.

Jeździł na obozy organizowane przez Komendę Chorągwi Gdańskiej, m.in. w zlocie w Spale i Jamboree w Holandii. Będąc już drużynowym organizował i prowadził obozy swej drużyny, w roku 1939 został mianowany podharcemistrzem. Za przynależność do Związku Harcerstwa Polskiego był szykanowany i niejednokrotnie przez Niemców pobity¹²⁴.



Harcerzy w Gdańsku, której komendę objął Alf Liczmański. W czasopiśmie harcerskim Gdańskiego Oddziału ZHP „Zewie” (1936 nr 3) zamieścił artykuł „W perspektywie piętnastu lat pracy Harcerstwa w Gdańsku 1920–1935”. W Warszawie, był zatrudniony jako urzędnik w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. W tym też czasie pracował w Wydziale Starszego Harcerstwa Głównej Kwatery, był członkiem redakcji pisma starszoharcerskiego „Brzask”, w lecie 1939 r. brał udział w wyprawie na zlot starszych skautów w Edynburgu.

¹²⁴ *Wspomnienie Stanisława Milewskiego o swoich braciach*, Mpis. Kserok. Milewski_Tadeusz_851_1548_Po., s. 10.

<https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/192302/edition/194412/content>

Grupa harcerzy z komisarzem generalnym RP w WMG ministrem Kazimierzem Papée. Złot w Spale w 1935 roku. *Przekazała Regina Liczmańska-Małek*. Za stroną DawnaOliwa.pl

W harcerstwie Wolnego Miasta Gdańska działał również o rok młodszy brat Tadeusza Milewskiego, Kazimierz. Był zastępowym w 16. Drużynie Harcerzy. Ich starsza siostra Jadwiga też była harcerką - drużynową VIII Drużyny Harcerki im. Michaliny Mościckiej oraz V Gromady Zuchów "Krasnoludków". W 1937 roku rodzina Milewskich przeprowadziła się z Gdańska do Sopotu. Tuż przed wojną obaj bracia wyjechali do Warszawy, gdyż w Sopocie groziło im niebezpieczeństwo ze strony hitlerowców.

Wobec niemieckiego zagrożenia i zbliżającej się wojny, harcerze starsi uczestniczyli w szkoleniu przysposobienia wojskowego w kraju. Pod kierunkiem hm. Oskara Żawrockiego z-cy komendanta chorągwi utworzono tajny Harcerski Oddział Bojowy¹²⁵. Oskar Żawrocki był od 1936 członkiem Komisji Przysposobienia Wojskowego przy Naczelnictwie ZHP w Warszawie. W latach 1936–1939 oddelegowany do pracy harcerskiej w Wolnym Mieście Gdańsku. Został skierowany do Gdańska decyzją Naczelnika Harcerzy z 22 października 1936 r. formalnie 1 września 1936 r. przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego został przydzielony do Komisariatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku i jako pracownik tej placówki posiadał paszport dyplomatyczny, dający mu gwarancję bezpieczeństwa osobistego na trudnym gdańskim terenie. Jego pokój mieścił się w Wydziale Wojskowym KG RP, co związane było z jego tajną misją. Oficjalnie pełnił funkcję instruktora ds. harcerstwa i wychowania fizycznego w Komisariacie Generalnym RP w Gdańsku. Do jego obowiązków, jako pracownika KG RP należało przeprowadzanie wizytacji polskich szkół na całym terenie Wolnego Miasta Gdańska. Odegrał wybitną rolę w aktywizacji harcerstwa gdańskiego. Od 1937 r. był jednocześnie zastępcą komendanta Chorągwi Gdańskiej Harcerzy, był też kierownikiem wydziału programowo-szkoleniowego oraz kierownikiem referatu wychowania fizycznego, opiekunów i kształcenia starszyny. Ułatwiał mu to znacznie prowadzenie wśród harcerzy w Gdańsku tajnych prac zleconych przez II Oddział Sztabu Głównego WP. Organizował szkolenie wojskowe gdańskich instruktorów i harcerzy. W grudniu 1936 r. utworzył tzw. plutony harcerskie, które były bazą dla potrzeb dywersji pozafrontowej. W 1936 r. został członkiem Komisji Przysposobienia Wojskowego przy Naczelnictwie ZHP w Warszawie. Należał do najwybitniejszych instruktorów harcerskich i pomimo pobytu w Gdańsku pełnił funkcję kierownika Wydziału Drużyn w Głównej Kwaterze Harcerzy w Warszawie. Był m.in. współtwórcą Trzyletniego Wyścigu Pracy. Został zaprzysiężony i przeszkolony w Polsce w zakresie dywersji pozafrontowej w ramach prac II Oddziału Sztabu Głównego WP, w jednym z ośrodków szkolenia kadr dywersyjnych w Puszczy Kampinoskiej. Spośród instruktorów i starszych harcerzy oraz członków Kół Przyjaciół Harcerstwa w Gdańsku typował kandydatów do HOB i organizował ich szkolenie w Chowańcu, Rozłuczu i Solcu Kujawskim. Podlegał w tym zakresie bezpośrednio ppłk. Rosnerowi a następnie ppłk. Sobocińskiemu – kolejnym szefom Wydziału Wojskowego KG RP w Gdańsku. Jako dowódców pierwszych tajnych harcerskich „trójek” w Gdańsku wyznaczył: ppor rez. phm. Tadeusza Szymańskiego, plut. rez. phm Jana Trojaka i ppor. rez. hm. dr. Kulczyckiego. W III 1939 r.

125 *Leksykon Chorągwi Gdańskiej ZHP*, redaktor prowadzący: Zenon Kuligowski, Gdańsk 2018, s.61-62.

uczestniczył w Gdyni w odprawie dowódców gdańskich oddziałów dywersyjnych. Od 10.06.1939 r. był Komisarzem Pogotowia Harcerzy w Gdańsku, którego zadaniem było przygotowanie harcerzy gdańskich do wojny. W sierpniu 1939 r. odwoływał członków ZHP i HOB z Gdańska do Gdyni. Wojna zastała go w Gdyni, gdzie utworzył ochotniczy oddział z instruktorów i harcerzy gdańskich. Następnie będąc por. rez. walczył w obronie Gdyni i Kępy Oksywskiej, jako adiutant płk. Dąbka. Ranny dostał się do niewoli i przebywał w Oflagu IV A Hohenstein, a następnie VI A Murnau, gdzie był adiutantem starszego obozu gen. dyw. Tadeusza Kutrzeby. Uniknął w ten sposób tragicznego losu wielu gdańskich instruktorów i harcerzy aresztowanych w Gdańsku po wybuchu wojny¹²⁶.

Działalność sieci dywersji pozafrontowej w Wolnym Mieście Gdańsku

Działalność sieci dywersji pozafrontowej w Wolnym Mieście Gdańsku jest znana stosunkowo słabo, a to z powodu dochowywania przez osoby w nie zaangażowane składanych przyrzeczeń i tajemnicy służbowej. Wiemy dziś, że do tworzenia sieci dywersji pozafrontowej w Wolnym Mieście Gdańsku jej kierownictwo centralne (Referat A1) przystąpiło w początkach 1923 roku. Z powodu zniszczenia przez kierownictwo centralne dokumentów sieci gdańskiej w dniu 25 listopada 1929 roku nie możemy ustalić nazwisk jej organizatorów. Wiadomo jest tylko, że jej organizatorem był Lisiecki, który każdego miesiąca składał raporty i otrzymywał wytyczne do dalszej pracy. Sieć prawdopodobnie występowała pod nazwą Obywatelskiego Komitetu Obrony, w ramach którego stworzono organizację pomocniczą pod nazwą Sekcji Pogotowia Obywatelskiego dla celów dywersyjnych. Lisicki współpracował z organizacjami społeczno-politycznymi oraz z polską policją i urzędami celnymi na pograniczu¹²⁷.

Obywatelski Komitet Obrony pojął także skuteczne działania w kierunku współpracy z rozwijającym się na obszarze Wolnego Miasta Gdańska harcerstwem. Doskonale, bowiem zdawano sobie sprawę z tego, że wychowanie młodzieży w duchu patriotycznym jest nie tylko obowiązkiem, ale koniecznością, ponieważ w przyszłości stanowić będzie bazę rekrutacyjną dla sieci dywersji pozafrontowej. Dlatego też kierownictwo starannie przygotowywało się do wypracowania właściwego modelu współpracy. Świadczą o tym liczne spotkania z przedstawicielami Komitetu Generalnego RP w Wolnym Mieście Gdańsku, a zwłaszcza z ppłk. Antonim Rosnerem, szefem Wydziału Wojskowego, gdzie omawiano formy współpracy z ZHP.

Już w 1933 roku gdańskie kierownictwo dywersji pozafrontowej w dniach 27-31 grudnia zorganizowało dla 20 harcerzy w Borkowie Kartuskim kurs dla zastępowych. Prowadziło ono również od 15 listopada 1933 roku kurs żeglarski dla 20 harcerzy z Gdańska pod kierownictwem kmr. Ziółkowskiego. Do otwarcia sezonu żeglarskiego prowadzono zajęcia teoretyczne (2 godziny tygodniowo) w ramach działalności ZS¹²⁸. Jednocześnie członkowie dywersji pozafrontowej zbierali

¹²⁶ Oskar Żawrocki, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Oskar_Zawrocki

¹²⁷ M. Starczewski, *Współpraca członków dywersji pozafrontowej z organizacjami paramilitarnymi i społecznymi w Wolnym Mieście Gdańsku*, [w:] *Organizacje paramilitarne i pokrewne na Pomorzu w przeddzień II wojny światowej. Materiały sesji naukowej w Toruniu w dniach 18 listopada 1995*, Toruń 1996, s. 31.

¹²⁸ Larski. Sprawozdanie z działalności Okręgu Północnego Związku Strzeleckiego za

informacje o kadrze ZHP, obserwowali jego pracę, np. Karol Szagon następująco ocenił phm. Alfa Liczmańskiego: „...uparty, chytry – wysłuchujący innych zapatrywania i zgadzający się w rozmowie, w rzeczywistości w terenie postępuje po swojemu. Harcerz w 100%. Pozyskać go do pracy w naszym kierunku będzie bardzo trudno. Phm Alf Liczmański został później pozyskany do współpracy z siecią dywersji pozafrontowej.

W tym czasie kpt. Feliks Ankerstein spotkał się z Naczelnikiem Kwatery Głównej ZHP – hm. Antonim Olbromskim celem omówienia sytuacji harcerstwa w Wolnym Mieście Gdańsku. Po dłuższej dyskusji obaj rozmówcy doszli do przekonania, że ZHP skoncentruje się na działalności wychowawczej, zaś za szkolenie wojskowe odpowiadać będzie gdańska sieć dywersji pozafrontowej. Ta ostatnia objęła opieką młodzież nie należącą do ZHP, tworząc z niej oddziały „Orląt”¹²⁹.

Rozwój ruchu hitlerowskiego w Wolnym Mieście Gdańsku w połowie lat trzydziestych spowodował, że władze polskie próbowały zaktywizować ludność o polskiej tożsamości narodowej. W tym celu podjęto działania w kierunku rozszerzenia działalności wszystkich organizacji istniejących w Gdańsku w tym harcerstwa. Od tego też czasu wzrasta zainteresowanie ruchem harcerskim w Gdańsku polskich władz wojskowych¹³⁰. Moim zdaniem A. Gąsiorowski stawia tu zbyt daleko idącą hipotezę jakoby już wówczas polskie władze wojskowe zakładały, że już w niedalekiej przyszłości młodzież [polska w Gdańsku] stanowić będzie bazę rekrutacyjną dla sieci dywersji pozafrontowej tworzonej przez oficerów II Oddziału sztabu Głównego WP¹³¹.

Zainteresowane współpracą z ZHP na obszarze W M Gdańska było również kierownictwo centralne sieci dywersji pozafrontowej. Członek tego kierownictwa Władysław Karaś¹³² przybył do Gdańska 15 marca 1934 roku do Gdańska, gdzie spotkał się z kpt. Szagonem, a następnie uczestniczył w posiedzeniu Rady Hufca, podczas której przedstawił plan zorganizowania drużyn starszo harcerskich w Wolnym Mieście Gdańsku oraz program kursu szkoleniowego. Wieczorem przeprowadził kurs dla kadry ZHP, w którym uczestniczyło ok. 20-23 osób. Karaś spotkał się wówczas m.in. z phm. Gustawem Niemcem, phm. Karolem Poznańskim, phm. Tadeuszem Prechitką, hm. Pruszyńskim, phm. Kazimierzem Samelsonem i phm. Stanisławem Szymańskim. Wydaje się, że niektórzy z uczestników tego spotkania zostali następnie włączeni do zadań specjalnych organizowanych przez Oddział II na terenie Gdańska¹³³. W tym czasie hufiec liczył 400 harcerzy, w tym ok. 25 osób powyżej 17 lat. Powtórnie Karaś przybył do Gdańska w maju 1934 roku w

czas od 1 X 1933 do 1 I 1934 e. M. p. 2 II 1934 r., CAW, sygn. 1774-89, t. 515 (materiał nieuporządkowany).

129 Por.: M. Starczewski, *Współpraca członków dywersji ...*, s. 40.

130 Por.: A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu 1939-1945*, Toruń 1998, s. 13-14.

131 Por.: A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu 1939-1945*, Toruń 1998, s. 13-14; por. też: M. Starczewski, *Współpraca członków dywersji pozafrontowej z organizacjami paramilitarnymi i społecznymi w Wolnym Mieście Gdańsku*, [w:] *Organizacje paramilitarne i pokrewne na Pomorzu w przeddzień II wojny światowej. Materiały sesji naukowej w Toruniu w dniach 18 listopada 1995*, Toruń 1996, s. 31-55.

132 Kpt. Władysław Karaś (1893-1942) ps. „Pankracy”, „Dyrektor”, oficer Oddziału II z centralnego kierownictwa sieci dywersji pozafrontowej.

133 Por.: A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu 1939-1945...*, s. 14.

celu skontrolowania pracy konspiracyjnej gdańskiej sieci dywersji pozafrontowej oraz zorientowania się w działalności ZHP. Wówczas spotkał się m.in. z hm Pruszyńskim, phm Stanisławem Szymańskim, phm G. Niemcem, Karolem Poznańskim¹³⁴, Tadeuszem Prechitką i Sommelsohnem. Na podstawie przeprowadzonych rozmów oraz informacji uzyskanych od kierownictwa gdańskiej sieci dywersji pozafrontowej doszedł on do wniosku, że komenda hufca nie jest zdolna do aktywnej działalności i rozwoju harcerstwa w Wolnym Mieście Gdańsku. Komendant hufca phm G. Niemiec jest powszechnie lubiany, ale nie będzie potrafił zmienić stylu pracy i rozbudować ZHP na tym obszarze. Postulował więc zmianę kierownictwa hufca i obsadzenie tego stanowiska przez harcerza starszego wiekiem, ale energicznego i niezależnego, cieszącego się zaufaniem Komisariatu Generalnego RP w Gdańsku. Kuraś polecił kpt. Szagonowi udzielenie pomocy harcerzom przy urządzaniu świetlic, zwłaszcza w Nowym Porcie, która miała spełniać rolę bazy nie tylko dla harcerzy gdańskich, ale nawet z Prus Wschodnich. Kpt. Szagon miał też udzielić pomocy przy zorganizowaniu obozu dla ok. 100 harcerzy oraz kursu dla instruktorów ZHP. W rzeczywistości zorganizował on obóz harcerski przy obozie specjalnym Związku Strzeleckiego w Rozłęczu w dniach 6 lipiec do 2 sierpnia 1934 roku z zadaniem: „... przygotowania zastępowych i przodowników zuchowych do prac instruktorskich wśród młodzieży polskiej w Gdańsku”. Szkolenie prowadzone było przez instruktorów oddelegowanych przez Naczelnika ZHP¹³⁵.

Kierownictwo sieci dywersji pozafrontowej wychodziło ze słusznego założenia, iż harcerzom nie można niczego narzucać odgórnie, bo efekt będzie odwrotny od zamierzonego. Należy tylko umiejętnie postulować te formy działalności, które przygotowują do przyszłej pracy w Związku Strzeleckim, ale w taki sposób, aby byli przekonani, iż sami są jej inicjatorami. Dlatego też przyjęto zasadę, iż wpływ członków dywersji pozafrontowej na pracę harcerską musi być niewidoczny dla ich członków. Pracę harcerską należy obserwować systematycznie, lecz bez zwracania uwagi otoczenia.

Szef dywersji pozafrontowej na tym terenie meldował przełożonym o

134 Karol Poznański urodził się 8 czerwca 1917 r. w Petersburgu. Był synem Wandy i Józefa Poznańskich, znanych działaczy Polonijnych. W 1920 r. rodzina Poznańskich zamieszkała w Wejherowie, gdyż tu seniorowi rodu powierzono ważne stanowisko w rodzącym się przemyśle morskim. Organizował Urząd Marynarki Handlowej, pierwowzór Urzędu Morskiego. Młody Karol rozpoczął naukę w Szkole Ćwiczeń przy Seminarium Nauczycielskim w Wejherowie. Tu wstąpił do gromady wilcząt (zuchów) i tym sposobem rozpoczęła się jego przygoda z harcerstwem. W 1932 r. Poznańscy przenieśli się do Sopotu. Przeprowadzka była związana z faktem przeniesienia Urzędu Morskiego do Gdyni. Rodzice Karola od razu włączyli się do pracy w polonijnych organizacjach. Natomiast sam Karol podjął naukę w polskiego gimnazjum w Gdańsku. W nowej szkole zgłosił się do II Drużyny Harcerzy im. Stefana Batorego, gdzie został zastępowym. Podobnie w harcerstwie działała jego siostra. W 1933 r., gdy Karol zdobył stopień ćwika i miał zdobytych ponad 20 sprawności, zaproponowano mu, by poprowadził sopocką VII Drużynę Harcerzy im. płk. Leopolda Lisa-Kuli. Propozycje przyjął, wciągnął do pracy w drużynie także swoich kolegów. Organizowali wyjazdy na Kaszuby, wycieczki piesze, brali udział w uroczystościach miejscowej Polonii. Drużyna zorganizowała nawet wyścig kolarski „Tur de Sopot”. Po zdaniu matury w 1937 r. Karol zamustrował się na s/s „Pułaski” i wypłynął w rejs do Ameryki. Po powrocie z rejsu podjął studia w Wyższej Szkole Handlowej w Poznaniu.

135 M. Starczewski, *Współpraca członków dywersji ...*, s. 40. (w tym przypis 16, s. 40-41); por. też: A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu 1939-1945...*, s. 14.

konieczności przekształcenia hufca w chorągiew, ponieważ pozwoli to na rozwój ZHP, zaś główną uwagę należy zwrócić na kształcenie jej starszyny, bo od jej przygotowania fachowego uzależniona jest działalność drużyn. Jednocześnie postulował, iż inicjatorem powołania chorągwi musi być Komisariat Generalny RP w Wolnym Mieście Gdańsku, z tym iż:

„a. Naczelnictwo ZHP mianuje komendanta chorągwi w porozumieniu z Komisariatem Generalnym.

b. Naczelnik ZHP mianuje hufcowych w porozumieniu z Komisariatem Generalnym.

c. Komendant chorągwi otrzymuje za wiedzą Naczelnika ZHP pisemne instrukcje z Komisariatu Generalnego w sprawie wyszkolenia wojskowego, podstawowych zasad wychowania obywatelskiego.

d. Komendant chorągwi uzgadnia z Komisariatem Generalnym plan pracy rocznej i przedstawia budżet co kwartał. Komendant chorągwi zdaje Komisariatowi Generalnemu sprawozdania z pracy oraz rozlicza budżet.

e. W razie potrzeby Komisariat Generalny może żądać od komendanta chorągwi sprawozdania z pewnego zdarzenia lub za jego pośrednictwem od hufcowego.

f. Komisariat Generalny jako członek komendy chorągwi deleguje swojego przedstawiciela – najlepiej obeznanego z pracą ZHP.

g. Przy każdym hufcu powinno powstać Koło Przyjaciół Harcerstwa. W skład zarządu każdego Koła powinien wejść delegat Komisariatu Generalnego...”¹³⁶.

Propozycje kpt. Szagona zostały zaakceptowane przez Komisariat Generalny RP, zaś z jego przedstawicielem ppłk. A. Rosnerem uzgodniono zasady współpracy z hufcem gdańskim ZHP. Obie strony zdawały sobie sprawę, że należy wypracować takie formy współpracy z komendą hufca, aby nie naruszały one jej samodzielności, a były sprzyjające dla rozwoju harcerstwa na tym terenie. Dlatego ppłk Rosner i kpt. Szagon zorganizowali 4 lipca 1934 roku konferencję poświęconą problemom ruchu młodzieżowego, a zwłaszcza ZHP. Podczas niej uzgodniono, że cała młodzież od 6 do 16 roku życia powinna należeć do ZHP, z tym iż starsza (16-18 lat) ma być zorganizowana w klubach sportowych. Zarazem podkreślono konieczność zorganizowania chorągwi oraz zorganizowanie Przysposobienia Harcerskiego z młodzieży nie należącej do ZHP i Koła Przyjaciół Harcerstwa. Uczestnicy konferencji przygotowali też projekt porozumienia ZHP z Komisariatem Generalnym RP w Wolnym Mieście Gdańsku¹³⁷.

W kilka dni później (10 VII 1934 r.) doszło do konferencji porozumiewawczej w Komisariacie Generalnym w Gdańsku z udziałem przedstawiciela Naczelnictwa ZHP – hm. Witolda Sosnowskiego, ppłk. Rosnera, kpt. Szagona, radcy Komisariatu Generalnego w Wolnym Mieście Gdańsku – Ziętkiewicza, zastępcy komendanta hufca gdańskiego – phm. Liczmańskiego. Podczas niej uczestnicy dyskutowali nad projektem porozumienia Komisariatu generalnego RP w Wolnym Mieście Gdańsku z komendą hufca oraz nad pismem naczelnictwa ZHP do Komisariatu Generalnego

136 Por.: M. Starczewski, *Współpraca członków dywersji ...*, s. 40.

137 Por.: Brak podpisu, Pro Memoria M.P. 24 VII 1964 r. CAW. Sygn. 1774-89, t. 515 (materiał nieuporządkowany); Podpis nieczytelny, Projekt porozumienia ZHP z Komisariatem Generalnym RP w Gdańsku. Gdańsk 10 VII 1934, CAW, sygn. 1774-89, t. 515 (mate. nieup.); por. też: M. Starczewski, *Współpraca członków dywersji ...*, s. 42. [w:] M. Starczewski, *Współpraca członków dywersji ...*, s. j.w.

RP. Harcerze zaaprobowali projekt porozumienia opracowany przez kpt. Szagona, proponując wprowadzenie dwóch poprawek – przyjęcie zasady, iż młodzież w wieku od 6 do 18 lat należeć powinna tylko do ZHP, zaś drużyny organizowane będą w systemie szkolnym, a nie terenowym. Po dłuższej dyskusji ppłk Rosner i kpt. Szagon zgodzili się na kompromis, iż młodzież do 18 roku życia działać będzie w ZHP, z tym, iż od 16 lat wstąpi do klubów sportowych. Natomiast nie zmienili oni stanowiska odnośnie do organizowania drużyn, chociaż – na co zwrócił uwagę Sosnowski – sprzeczne jest to z zarządzeniem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Obaj oficerowie stwierdzili, że uzyskają zgodę ministerstwa na zmianę tego zarządzenia dla Wolnego Miasta Gdańska. Obie strony zaakceptowały po poprawkach projekt jako umowę i podpisały ją wstępnie, stwierdzając, że obowiązuje ona hufiec gdański i Komisariat Generalny RP¹³⁸. Od tego czasu współpraca kierownictwa dywersji pozafrontowej i ZHP w Wolnym Mieście Gdańsku przebiegała bez zakłóceń. Do pracy z harcerzami skierowano członków kierownictwa dywersji pozafrontowej, którzy mieli już pewne doświadczenie w pracy z młodzieżą, najczęściej wywodzących się z tej organizacji. Zadaniem ich było prowadzenie szkolenia o charakterze zabawowo-ćwiczebnym, czyli łączenie elementów musztry i wychowania fizycznego.

Po zawarciu wspomnianego porozumienia władze ZHP w Wolnym Mieście Gdańsku przystąpiły do zorganizowania chorągwi gdańskiej, uzgadniając jej obsadę personalną z Komisariatem Generalnym RP. Ten wyznaczył do rozmów z Kwaterą Główną ZHP swojego pracownika ppłk. Rosnera, który został poinformowany, że nie akceptuje on wcześniejszego porozumienia z 10 lipca 1934 roku o przechodzeniu członków ZHP do Związku Strzeleckiego po ukończeniu 18 lat oraz na tworzenie oddziałów „Orląt”. Stanowisko władz ZHP było zaskoczeniem dla kierownictwa dywersji pozafrontowej oraz Komisariatu Generalnego RP. W zamierzonej sytuacji zamierzono podjąć zdecydowane działanie, lecz sprzeciwiło się temu kierownictwo centralne dywersji pozafrontowej. Jej członek Karaś zwrócił uwagę, że „... organizacja harcerska, mająca podłoże międzynarodowe – jest w mniejszym stopniu narażona na ciekawość ze strony oficjalnych czynników gdańskich i właściwe wychowanie młodzieży w kierunku przysposobienia młodzieży i uaktywnienia jej w kierunku państwowym nie nastręcza takich trudności jakie zaistniałyby przy prowadzeniu pracy przez Związek Strzelecki, charakter którego nie może budzić złudzeń u czynników niemieckich...”¹³⁹.

Podobne stanowisko prezentował Komisarz Generalny RP w Wolnym Mieście Gdańsku dr Kazimierz Jan Papee, który dążył do rozwoju harcerstwa i zlikwidowania antagonizmów wśród Polaków. Na uwadze miał przede wszystkim dzieci Polaków – obywateli gdańskich, które powinny być otoczone opieką przez polskie organizacje i wychowywane w atmosferze tradycji narodowych od najmłodszych lat. Dlatego też pod protektorem żony dr Papee, Leoni, utworzono we wrześniu 1932 roku Naczelny Komitet Ochronkowy z zadaniem koordynacji pracy komitetów opiekujących się poszczególnymi ochronkami. Można było sądzić, iż aktywna

138 Por.: *Podpis nieczytelny. Pro memoria. Gdańsk 11 VII 1934 r.*, CAW sygn 1774-89, t. 515 (mater. nieup.).

139 Por.: Karaś, *Sprawa harcerstwa polskiego w Gdańsku*, Warszawa 6 IX 1935 r. CAW, sygn. 1774-89, t. 515 (mater. nieuk.), por też: Starczewski M., *Współpraca członków dywersji ...*, s. 45.

działalność społeczna Leonii i Kazimierza Jana Papee doprowadzi Polonię do zjednoczenia, co sprzyjałoby rozwojowi organizacji młodzieżowych, a zwłaszcza ZHP. Próba ta zakończyła się niepowodzeniem.

Dr Papee chyba nie przypuszczał, że umowa porozumiewawcza podpisana 10 lipca 1934 roku nie będzie realizowana przez harcerzy. Dlatego też jeszcze w tym miesiącu zaproponował Kwaterze Głównej ZHP wyznaczeniem phm. Liczmańskiego na komendanta chorągwi w Wolnym Mieście Gdańsku. Mimo tego, że kierownictwo sieci dywersji pozafrontowej uważało, że nie jest to odpowiedni kandydat, ponieważ brak mu doświadczenia życiowego, Kwatera Główna ZHP zaaprobowała na komendę chorągwi kandydaturę phm. Liczmańskiego¹⁴⁰.

Kwatera Główna ZHP poinformowała chyba phm. Liczmańskiego, że przeciwna jest przekazywaniu harcerzy do Związku Strzeleckiego i tworzeniu oddziałów „Orląt”. Przekazał więc członkom chorągwi stanowisko instancji nadrzędnej, którą zaakceptowali. Tym samym sprzeciwili się realizacji porozumienia z 10 lipca 1934 roku, co doprowadziło do konfliktu z kierownictwem gdańskiej sieci dywersji pozafrontowej. Domagało się ono przechodzenia harcerzy do Związku Strzeleckiego po ukończeniu 18 lat oraz realizowania programu pracy szkoleniowej opracowanego przez Związek Strzelecki. Harcerze zgodzili się tylko na wejście przedstawiciela Komisariatu Generalnego RP, czyli ppłk. A. Rosnera, w skład Zarządu Chorągwi. Oznaczało o, iż wpływ sieci dywersji pozafrontowej na proces szkoleniowy i wychowawczy harcerzy ograniczony został do minimum. Jednocześnie komenda chorągwi domagała się wyłączności na pracę z młodzieżą polską na tym terenie. Podejmowane wielokrotnie próby współpracy z ZHP przez gdańskie kierownictwo dywersji pozafrontowej zakończyły się niepowodzeniem. Podobny efekt przyniosła akcja ppłk. Rosnera. Ten ostatni 30 sierpnia 1935 r. poinformował listownie Komisarza Generalnego RP dr Papee, do tej pory nie zrealizował żadnego punktu porozumienia z 10 lipca 1934 roku¹⁴¹.

Szef dywersji pozafrontowej w Wolnym Mieście Gdańsku meldował przełożonym o niemożliwości współdziałania z ZHP, ponieważ na wszystkie dotychczasowe jego inicjatywy odpowiadał negatywnie komendant chorągwi. Dlatego postulował zmianę komendanta chorągwi, *ponieważ nie zdaje sobie sprawy ze znaczenia prowadzenia ze szkolenia o charakterze wojskowym*¹⁴².

140 Por.: M. Starczewski, *Współpraca członków dywersji ...*, s. 45; por. też: Ppłk. Dypl. A. Rosner. Szef Oddziału II Sztabu Głównego w Warszawie. Gdańsk 23 VIII 1935 r. CAW, sygn. 1774-89, t. 518 (mater. nie uporządkowany). *Alf L i c z m a ń s k i, ur. 10 X 1904 r. w Gdańsku, gdzie ojciec jego należał do aktywistów Polonii jeszcze przed I wojną światową. Od 1926 r. rozpoczął pracę w polskich Szkotach Handlowych. W 1920 r. należał do grona założycieli Drużyny Harcerskiej im. Zygmunta Augusta. Odtąd resztę życia poświęcił pracy w harcerstwie. Od początku 1935 r. był komendantem Chorągwi Harcerskiej w Wolnym Mieście. Z chwilą wybuchu wojny zaczął Organizować W Gdyni Ochotniczy oddział harcerzy z myślą o obronie Wybrzeża. Wkrótce został aresztowany i osadzony w obozie w Nowym Porcie, a następnie w Stutthofie. Zginął w podobozie Grenzdorf 20 III 1940 r.* [Marek Andrzejewski, *Ludzie Wolnego Miasta Gdańska (1920-1939)*, Gdańsk 1997, str. 69: Alfons (Alf) Liczmański]

141 Por.: M. Starczewski, *Współpraca członków dywersji ...*, s. 45-46; por. też: Ppłk. Dypl. A. Rosner. Pan Komisarz Generalny RP – do rąk własnych – w Gdańsku. Gdańsk 30 VIII 1935 r. CAW, sygn. 1774-89, t. 518 (mater. nie uporządkowany).

142 Por.: M. Starczewski, *Współpraca członków dywersji ...*, s. 46.

Spór między kierownictwem dywersji pozafrontowej w Wolnym Mieście Gdańsku, a władzami gdańskiej chorągwi trwał do końca 1935 roku. Z tego też powodu kierownictwo dywersji pozafrontowej zwróciło się do MSZ o zorganizowanie konferencji zainteresowanych stron celem wyjaśnienia przyczyn sporu. W wyniku tego 23 stycznia 1936 roku odbyła się Konferencja, w której uczestniczyli: G. Potworowski i W. Zaleski z MSZ, Olbromski i Wierzbńska z ZHP, kpt. Ankerstein z Ekspozytury 2, Hongerber z Komendy Głównej Związku Strzeleckiego, J. Warchałowski i J. Marlewski – radcy. Przedstawiciele ZHP zwrócili uwagę na specyficzne warunki w Wolnym Mieście Gdańsku, które zmuszają do uzgodnienia współpracy i przestrzegania zasad partnerstwa. Podkreślili, że działalność dwu organizacji wśród młodzieży nie jest uzasadniona, bo prowadzi do walki o jej pozyskanie.

Podczas dyskusji strony zgodziły się, że nie może być rywalizacji między organizacjami polskimi w Wolnym Mieście Gdańsku. Uczestnicy konferencji postanowili, że komendant Związku Strzeleckiego w Wolnym Mieście Gdańsku należeć będzie do Zarządu ZHP, zaś przedstawiciel ZHP wchodzić będzie do Zarządu Związku Strzeleckiego. Natomiast Komisarz Generalny RP w Wolnym Mieście Gdańsku sprawować miał nadzór nad działalnością i współpracą obu organizacji¹⁴³.

Kierownictwo gdańskiej sieci dywersji pozafrontowej zwołało naradę aktywu odpowiedzialnego za wychowanie młodzieży w dniu 21 lutego 1936 roku, w ognisku Związku Podoficerów Rezerwy. Udział w niej wzięli: Bolesław Klemensiewicz – zastępca Komendanta Okręgu Północnego Związku Strzeleckiego, Stankiewicz – prezes klubu sportowego „Gedania”, Józefa Arciszewska i Engelówna z „Pracy Kobiet”, Jan Stanisławski, Bronisław Dobrzychowski, Jan Machaliński, Tadeusz Reliszko, Kubalski – wszyscy ze Związku Strzeleckiego. Uczestnicy narady skoncentrowali się na analizie dotychczasowej pracy wychowawczej z młodzieżą, ukazali niedomagania i zwrócili uwagę na konieczność zaangażowania się w niej wszystkich organizacji polonijnych na tym terenie. Całą młodzież – podkreślali uczestnicy – należy otoczyć opieką, pozyskać do organizacji bądź klubów sportowych, bo stopniowo zacznie wstępować do organizacji hitlerowskich, które rozwinęły szeroką akcję propagandową i pomocy materialnej. Jednocześnie skrytykowano działalność ZHP, która swymi wpływami objęła tylko młodzież o wyższym poziomie intelektualnym. W wyniku tego kryterium ponad 50% nie przyjęto do harcerstwa. W przypadku dalszego stosowania takiej selekcji przez ZHP należy przystąpić do tworzenia oddziałów *orlęcych* z młodzieży nie przyjętej do ZHP¹⁴⁴.

Część badaczy upatruje większe zainteresowanie organizacjami harcerskimi w Wolnym Mieście Gdańsku ze strony polskich władz wojskowych stosunkowo słabą strukturą sieci dywersji pozafrontowej na tym obszarze. To z tego powodu postanowiono włączyć do zespołów dywersyjnych polską młodzież gdańską. Przykrywką dla tego typu działalności miało być właśnie harcerstwo. W związku z tym do Gdańska skierowano hm. Oskara Żawrockiego, który pełnił funkcję zastępcy

143 Por.: M. Starczewski, *Współpraca członków dywersji ...*, s. 47-48.

144 Por.: M. Starczewski, *Współpraca członków dywersji ...*, s. 49; por. też: J. Czerpaniak, Protokół z zebrania przedstawicieli wychowania młodzieży w dniu 21 II 1936 r. Gdańsk 21 II 1936 r., CAW, sygn. 1774-89, t. 518 (mater. nieuporządkowany).

komendanta chorągwi gdańskiej harcerzy hm. Alfa Liczmańskiego. Oskar Żawrocki był jednocześnie kierownikiem harcerstwa w KGRP w Gdańsku, dzięki czemu miał paszport dyplomatyczny, co zapewniało mu nietykalność osobistą w razie próby aresztowania. To właśnie on typował młodzież harcerską i instruktorów do tzw. Harcerskich Oddziałów Bojowych. W grudniu 1936 r. utworzył tzw. plutony harcerskie, które były bazą dla potrzeb dywersji pozafrontowej. Spośród instruktorów i starszych harcerzy oraz członków Kół Przyjaciół Harcerstwa w Gdańsku typował kandydatów do HOB i organizował ich szkolenie w Chowańcu, Rozłuczu i Solcu Kujawskim. Podlegał w tym zakresie bezpośrednio ppłk. Rosnerowi a następnie ppłk. Sobocińskiemu – kolejnym szefom Wydziału Wojskowego KG RP w Gdańsku. Jako dowódców pierwszych tajnych harcerskich „trójek” w Gdańsku wyznaczył: ppor rez. phm. Tadeusza Szymańskiego, plut. rez. phm. Jana Trojaka i ppor. rez. hm. dr. Kulczyckiego. W III 1939 r. uczestniczył w Gdyni w odprawie dowódców gdańskich oddziałów dywersyjnych. Od 10.06.1939 r. był Komisarzem Pogotowia Harcerzy w Gdańsku, którego zadaniem było przygotowanie harcerzy gdańskich do wojny. W sierpniu 1939 r. odwoływał członków ZHP i HOB z Gdańska do Gdyni¹⁴⁵.

Kolejne spotkania przedstawicieli kierownictwa sieci dywersji pozafrontowej w Wolnym Mieście Gdańsku z ZHP były burzliwe. Każda ze stron dążyła do zrealizowania własnej koncepcji i nie wyrażała zgody na kompromis. Często dochodziło do nieporozumień, np. nie przekazywano harcerzy, którzy ukończyli 18 lat, do Związku Strzeleckiego i w dalszym ciągu selektywnie przyjmowano młodzież do ZHP. Komenda ZHP tłumaczyła takie postępowanie brakiem instruktorów. Kierownictwo dywersji pozafrontowej udzieliło ZHP pomocy w tym zakresie organizując latem 1936 roku obóz harcerski, w którym uczestniczyło 40 chłopców. W czasie jego trwania przygotowywani byli do pełnienia funkcji instruktorów i zastępowych¹⁴⁶.

W drugiej połowie 1936 roku kierownictwo dywersji pozafrontowej i członkowie chorągwi uzgodnili zasady współpracy. Obie strony poszły na kompromis, zdając sobie sprawę z konieczności ustępstw, ponieważ organizacje hitlerowskie jawnie zaczęły głosić przyłączenie Wolnego Miasta Gdańska do III Rzeszy. W rozwiązaniu tego sporu znaczącą rolę odegrali pracownicy MSZ i Komisariatu Generalnego RP w Wolnym Mieście Gdańsku.

Kierownictwo Chorągwi w Wolnym Mieście Gdańsku odtąd nie tylko zaakceptowało, ale polecało harcerzom aktywne uczestniczenie w szkoleniu wojskowym prowadzonym przez oficerów Związku Strzeleckiego. Instruktorów i starszych wiekiem harcerzy zaprzysięgali oni do tzw. Harcerskich Oddziałów Bojowych, składających się z trzech osób (tzw. „trójki”), pięciu osób („piątki”) lub większych grup. W skład kierownictwa sieci dywersji pozafrontowej, czyli Związku Strzeleckiego wszedł hm. Oskar Żawrocki – zastępca komendanta Chorągwi, który aktywnie włączył się w przygotowanie wytypowanych harcerzy do działań

¹⁴⁵ *Historie harcerskie*, pod red. Phm. Jerzego Grzywacza, hm. Bogdana Radysa, phm. Grzegorza Ruty, hm. Dariusza Szczeciny, Jastrzębie Zdrój 2010, s. 23; por. też: Oskar Żawrocki, Wikipedia. https://pl.wikipedia.org/wiki/Oskar_%C5%BBawrocki [Oskar Żawrocki (ur. 15 czerwca 1901 w Oradówce k. Humania, zm. 12 listopada 1988 w Gdańsku)].

¹⁴⁶ Por.: Starczewski M., *Współpraca członków dywersji ...*, s. 50; por. też: Podpis nieczyt. *Współpraca „Strzelca” z harcerstwem w Gdańsku* (bez daty – prawdop. Z X 1936 r.). CAW, sygn. 1774-89, t. 518 (mater. nieup.)

sabotażowo-dywersyjnych w przypadku wojny.

W 1937 roku wśród wielu harcerzy starszych z Wolnego Miasta Gdańska zwerbowanych przez Oskara Żawrockiego do tajnych Harcerskich Oddziałów Bojowych był m.in. Tadeusz Zuchowski. Został on zastępcą Jana Trojaka, dowódcy plutonu. Harcerze z tych oddziałów bojowych byli przygotowywani do walki na wypadek wojny, a nawet do działań dywersyjnych. Jeździli na szkolenia do Polski, na poligony, oswajali się z bronią¹⁴⁷.

Rozbudowa szeregów Związku Strzeleckiego, a zwłaszcza wzmożenie szkolenia wojskowego, zwróciły uwagę hitlerowskiego aparatu bezpieczeństwa. Miał on ułatwione zadanie, ponieważ nie wszyscy członkowie przestrzegali wymogów konspiracji (nawet w obecności Niemców niektórzy mówili o prowadzeniu szkolenia wojskowego na terenie Polski). W zaistniałej sytuacji Okręg Północny Związku Strzeleckiego został rozwiązany 12 lipca 1939 r., a jego zadania realizowała Polska Rada Sportowa, która kontynuowała współpracę z ZHP aż do wybuchu wojny¹⁴⁸.

Działania związane z przygotowaniem dywersji pozafrontowej odbywały się również na obszarach polskiego Pomorza. W 1938 r. do prac związanych z dywersją pozafrontową został prawdopodobnie włączony przez Tadeusza Odrowskiego z Chełmna Czesław Porożyński. Prowadził szkolenie dywersyjne na wzgórzu Diabelec w Świeciu. Nie został zmobilizowany w 1939 r. i po zajęciu Świecia przez Niemców nadal pracował w zakładzie psychiatrycznym¹⁴⁹.

Część II

Udział harcerzy Województwa Pomorskiego i Wolnego Miasta Gdańska w wojnie obronnej Polski we wrześniu 1939 r.

W tytule chciałbym podkreślić określenie „wojnie obronnej”, to bardzo istotny czynnik, gdyż wojny toczą się swoimi prawami, nie tylko zresztą na froncie, ale i poza nim, prowadzone są nie tylko walki zbrojne, ale i w postaci prowokacji, dezinformacji, dywersji itd. Także i Polska przygotowując się do wojny obronnej korzystała z propagandy (np. propagowanie hasła „Twierdzą nam będzie każdy próg”), kręgi wojskowe szkoliły przyszłych dywersantów, których celem miało być utrudnianie

¹⁴⁷ Tadeusz Zuchowski, a właściwie Tadeusz Zehr, dzieciństwo spędził w Sopocie, gdzie mieszkali jego rodzice i dziadkowie. Będąc obywatelem Wolnego Miasta uczył się w powszechnej szkole senackiej w sopockiej dzielnicy Kamienny Potok, w budynku, gdzie dziś mieści się gimnazjum. Następnie nauki pobierał w polskim Gimnazjum Macierzy Szkolnej w Gdańsku, a maturę zdał w gdyńskim liceum w 1938 roku. Tadeusz Zehr należał do VII Drużyny Harcerzy im. płk. Leopolda Lisa-Kuli w Sopocie. Był przybocznym, a następnie przejął obowiązki drużynowego po Karolu Poznańskim. [Darek szczecina, *Tadeusz Zuchowski. Polski Kaszub z lilijką w życiorysie*

<https://naszemiasto.pl/tadeusz-zuchowski-polski-kaszub-z-lilijka-w-zyciorysie/ar/c1-4493020>

¹⁴⁸ Por.: Starczewski M., *Współpraca członków dywersji ...*, s. 50.

¹⁴⁹ Andrzej Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu 1939-1945*, Toruń 1998.

działań wroga, w razie zajęcia przez niego części naszego kraju, zwróćmy jednak uwagę, na obronną wymowę tej propagandy i aktywności. Podobne, choć o przeciwnym kierunku działania i akcją propagandową podejmowali Niemcy, z tym że ich cele były imperialistyczne, aneksjonistyczne. Były wymierzone przeciw państwu polskiemu oraz kwestionowały jego granice państwowe. Ich działania wspierać miała i jak się okazało wspierała niemiecka mniejszość w Polsce. Przedstawiciele mniejszości niemieckiej z polskiego Pomorza 20 grudnia 1930 roku uzyskali w Berlinie zapewnienie od ówczesnego kanclerza Niemiec Heinricha Brüninga, że „Rzesza podziwia szczerze ofiarność Niemców na Pomorzu, którzy znajdują się na pierwszej linii frontu polityki rewizji granic”, inaczej mówiąc niemieckiej polityki imperialnej. Kanclerz zapewnił ich, że Niemcy nigdy nie zrezygnują z tej polityki. W okresie przed II wojną światową na terenie Polski działało wiele organizacji niemieckich uznawanych za piątą kolumnę. W 1937 z ok. 800 tys. Niemców zamieszkałych w Polsce ok. 200 tys. było członkami różnych organizacji hitlerowskich. Z członków nazistowskich organizacji mniejszości niemieckiej rekrutowały się bojówki Selbstschutzu prowadzące akcje sabotażowe na ziemiach polskich przed 1 września. Wraz z agresją III Rzeszy na Polskę 1 września 1939, jednostki Selbstschutzu rozpoczęły działania zbrojne przeciwko ludności polskiej i polskim siłom zbrojnym, jednocześnie podejmując działania sabotażowe, mające na celu wspomoczenie niemieckiej inwazji.

Trudno dziś odpowiedzieć ze stuprocentową pewnością na ile rząd polski zdawał sobie sprawę z niemieckich planów. Czy wywiad II Rzeczypospolitej wiedział o Generalplan Ost, czy znane były plany operacji Tannenberg? Czy wiedziano o układzie Robentrop-Mołotow i współpracy kręgów politycznych, wojskowych i gospodarczych III Rzeszy i ZSRR na rzecz ostatecznego zniszczenia polskiej państwowości? Nie potrafię na podstawie znanych mi źródeł na to pytanie odpowiedzieć. Założenia ideowe nazistów i komunistów były jednak polskim elitom znane. Przecież się z tym nie kryli. Książka „Mein Kampf” Hitlera wydawana była w milionowych nakładach¹⁵⁰. Wojna obronna była jedynym rozwiązaniem. Tylko walka mogła uratować polskie społeczeństwo przed jego likwidacją. Choć wielu nie zdawało sobie nawet sprawy z tego wobec jakiego zagrożenia stają, większość Polaków stanęła w tej walce na wysokości zadania.

W środowisku harcerskim, niezależnie od istniejących różnic między środowiskami instruktorskimi, w momencie gdy pojawiło się zagrożenie wojenne, wszyscy uznali, że powinni pracować razem. W składzie komendy Pogotowia Wojennego Harcerzy obok siebie byli także wszyscy ci, których wcześniej dzieliły spory ideowe. W tym też czasie oba Pogotowia, żeńskie i męskie, postawiono w stan alarmowy i podporządkowano bezpośrednio władzom wojskowym¹⁵¹.

Do walki w wojnie obronnej Polski włączyli się wszyscy. Wrzesień 1939 r. zastał harcerki i harcerzy na posterunkach. Wszędzie, gdzie było to tylko możliwe, współpracowali oni ściśle z władzami wojskowymi i cywilnymi, wypełniając zlecane przez nie zadania. W chwili wybuchu wojny harcerze starsi prowadzili we współpracy z wojskiem działalność wywiadowczą dotyczącą poruszania się wojsk niemieckich, prowadzili nasłuch zagranicznych stacji radiowych, a nawet włączali się do czynnej

150 W 1938 roku sprzedaż „narodowej księgi Niemców” osiągnęła 4 mln egzemplarzy

151 Por.: K. Koźniewski, *Ognie i ogniska. Drogi i przemiany harcerstwa polskiego..*, s. 174.

walki. Harcerki dyżurowały na dworcach, pomagały uchodźcom z Ziem Zachodnich, zwłaszcza kobietom z dziećmi, które dostawały ciepłe mleko i inne potrzebne produkty. Pomagały opatrywać skaleczenia¹⁵².

W mniejszych miejscowościach działania harcerzy skupiły się głównie na zabezpieczeniu porządku oraz ochronie wybranych obiektów przed dywersją i sabotażem. Harcerze pełnili zatem służbę wartowniczą, udzielali informacji osobom uciekającym przed wojskami niemieckimi, objeżdżali na rowerach przydzielone im rejony, badając stan sieci telefonicznej. W dużych miastach włączyli się aktywnie w działania obrony przeciwlotniczej, wypatrując nieprzyjacielskich samolotów, pomagając w funkcjonowaniu schronów, uczestnicząc w kopaniu rowów i budowie umocnień. Piękną kartę w historii ZHP zapisały harcerki pełniące służbę w szpitalach i punktach sanitarnych, które przygotowywały posiłki i dostarczały wodę. Podkreślić należy, że bardzo często harcerze i harcerki nie przerywali służby nawet wówczas, gdy musieli opuścić rodzinne miejscowości i ewakuować się do centrum kraju¹⁵³. Doskonałym przykładem są losy instruktorów wielkopolskich, z hm. Florianem Marciniakiem na czele, którzy po przybyciu do Warszawy błyskawicznie podjęli tutaj swoje obowiązki. Wielu pełnoletnich harcerzy walczyło w szeregach Wojska Polskiego. Symbolem ich postawy stał się los naczelnego kapelana ZHP, ks. hm. Mariana Luzara, który w stopniu kapitana poległ 13 września 1939 r.¹⁵⁴ w Równem na Wołyniu, niosąc pomoc osobom rannym w czasie niemieckiego nalotu na dworzec kolejowy w tym mieście. Licznych działaczy harcerskich wojna zaprowadziła do niemieckich i sowieckich obozów jeńców, a stąd nierzadko do mogił¹⁵⁵.

W Bydgoszczy

Drużyny Bydgoskie rozpoczęły działalność konspiracyjną jako jedne z pierwszych. W Bydgoszczy już na rok przed wybuchem wojny prowadzono nabór do tzw. Harcerskiego Korpusu Zaolziańskiego¹⁵⁶. Stan pełnej gotowości ów hufiec osiągnął jednak dopiero w marcu 1939 roku. W dniu 25 sierpnia 1939 roku ogłoszono zbiórkę alarmową hufca w pełnym umundurowaniu i wyposażeniu. Tego dnia komendant Chorałwi ogłosił Pogotowie Harcerzy na Pomorzu i Kujawach. Harcerze byli gotowi i przygotowani do służby w łączności.

Od 1 września harcerze bydgoscy pełnili służbę na posterunkach informacyjnych w ramach Straży Obywatelskiej, zwłaszcza na ważniejszych

¹⁵² *Relacja o działalności Marii Woźnickiej autorstwa Reginy Piechockiej z d. Matuszkiewicz*, ksero org. rękp. K 7, s. 6-7. Archiwum gen. Zawackiej. <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/193884/edition/195966/content>

¹⁵³ Sebastian Piątkowski, *Komentarze historyczne. Harcerstwo polskie w okresie okupacji 1939-1945*, IPN Kielce.

¹⁵⁴ Zginął niosąc pomoc rannym w trakcie nalotu niemieckiego na dworzec w Równem, gdzie został pochowany.

¹⁵⁵ Por.: Sebastian Piątkowski, *Harcerstwo polskie w okresie okupacji 1939-1945*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2010, nr 5 – 6 (14 – 115), s. 30.

¹⁵⁶ Pojęcie "Korpus Zaolziański" odnosi się do formacji utworzonej przez Polskę w 1938 roku w celu przeprowadzenia działań dywersyjnych na terenach Czechosłowacji, po tym jak Polska zażądała oddania terenów Zaolzia. Po wybuchu II wojny światowej, w jego ramach powstał Legion Zaolziański, który również miał charakter dywersyjny, przeznaczony do działań na tyłach armii czeskiej.

skrzyżowaniach ulic, by zapewnić porządek wśród uchodźców. Harcerze pełniąc funkcje gońców rozwozili rozkazy wojskowe, byli telefonistami, sanitariuszami, nieśli pomoc rannym. W patrolach Polskiego Czerwonego Krzyża harcerze bydgoscy usuwali z ulic ciała osób zastrzelonych podczas wszczętej przez ludność niemiecką akcji dywersyjnej. Wskazywali również wojsku, policji i członkom obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej punkty obstrzału i możliwości ich najskuteczniejszego obejścia. W działaniach tych szczególnie aktywni byli harcerze z Bydgoskiej Drużyny Harcerskiej – „Spichrze”. Służbę taką pełnił m.in. Mieczysław Biskupski¹⁵⁷, harcerz 4-BDH, który został włączony do drużyny alarmowej i pełnił służbę gońcy cyklisty przy dowództwie 15 DP od drugiej połowy sierpnia do początku września 1939 r. Piętnastoletni harcerz, Olejniczak był świadkiem strzelaniny przy ulicy Promenada i na cmentarzu przy ul. Jagiellońskiej. Dołączył więc raz z dwoma innymi harcerzami do polskiego patrolu wojskowego i wspólnie przeprowadzili rewizję w okolicznych domach. Harcerze bydgoscy uczestniczyli także w bezpośrednich akcjach zbrojnych, nie tworzyli jednak zorganizowanej grupy¹⁵⁸.

Wśród walczących w Bydgoszczy znalazł się też Leszek Ignacy Michalski (1920-1995)¹⁵⁹. Mimo urlopu w lipcu 1939 prowadził ostatni obóz „Błękitnej Czwórki” w Koszarawie k/ Żywca. Był też członkiem szkolnego hufca Przysposobienia Wojskowego, a na przełomie roku 1938/1939 został powołany komendantem wojennego pogotowia harcerskiego, którym pozostał aż do wkroczenia niemieckiego Wehrmachtu do Bydgoszczy. Po powrocie z Koszarowa w sierpniu został zmobilizowany do junackiej kompanii P.W. i skierowany do obrony przeciwlotniczej – do 3 września brał udział w obronie Zakładów Amunicyjnych w Osowej Górze, potem współdziałając z WP uczestniczył w walkach z niemieckimi dywersantami – internowany przez Wehrmacht na terenie ujeżdżalni koszar 15 pał, przeżył „krwawą niedzielę”.

157 M. Biskupski (1923-2016), urodził się w Poznaniu, ojciec był oficerem Wojska Polskiego. Gdy rodzina zamieszkała w Bydgoszczy, Mieczysław podjął naukę w Gimnazjum im. Rydza Śmigłego. Należał do 4 Bydgoskiej Drużyny Harcerskiej (BDH).

158 *Szare Szeregi na terenie obecnego województwa kuj-pom*, https://sciaga.pl/tekst/16632-17-szare_szeregi_na_terenie_obecnego_wojewodztwa_kuj_pom; por. też: Biskupski Mieczysław, *Relacja* [w:] Biskupski Mieczysław ps. „Szary” Pom. Bydgoszcz AK, M 168/777. Biskupski Mieczysław_168_777_Pom.pdf, s. 5. Biskupski Mieczysław (ur. 29 grudnia 1923 w Poznaniu)

159 Leszek I. Michalski s. Agnieszki z d. Kędziora i Wojciecha, urodził się 2 lutego 1920 w Bydgoszczy, w rodzinie urzędnika pocztowego. W roku 1934 ukończył miejscową Szkołę Powszechną, a w niej w roku 1930 związał się z harcerstwem wstępując w szeregi „Błękitnej Czwórki” im. Jana Kilińskiego. Naukę kontynuował w II Państwowym Gimnazjum i Liceum Humanistycznym im. Marszałka Rydza-Śmigłego w Bydgoszczy. W harcerstwie polskim przeszedł wszystkie stopnie wtajemniczenia od młodzika do Harcerza Orlego. W lipcu 1935 był uczestnikiem Jubileuszowego Zlotu XXV-lecia Z.H.P. w Spale. Potem zaliczył próbę drużynowego i otrzymał pierwszy stopień instruktorski przodownika, pełniąc kolejno funkcje: zastępowego (wrzesień 1936), przybocznego (wiosna 1937) i w końcu drużynowego (9 września 1938, ale skonfliktowany z poprzednim funkcji nie przyjął, idąc na roczny urlop). W tym czasie, 21 czerwca 1939 ukończył Gimnazjum, tzw. małą maturą. Mimo urlopu w lipcu 1939 prowadził ostatni obóz „Błękitnej Czwórki” w Koszarawie k/ Żywca. [Por.: Hasło: Michalski Leszek, Wikipedia, por też: Michalski Leszek, *Ankieta czł. „Szarych Szeregów” 1939-1945* Leszka Michalskiego ps. „Toczyski”. / <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/70823/edition/77371/content>

Brat Leszka Michalskiego, Tadeusz (lat 28 /1911-1939/ z zawodu handlowiec), który po mobilizacji pełnił zastępczą służbę /wada wzroku/ w miejskich drużynach sanitarnych /samoobrony/, został w walkach z Wehrmachtem ciężko ranny w głowę. Po paru godzinach zmarł w szpitalu.

Za tę aktywną działalność szybko sięgnęły harcerzy niemieckie represje. Już 10 września jak doniosła Hildegarda Retzlaff strzałem w tył głowy pozbawiono życia 17 z nich. Kilku zginęło pod Tryszczynem, gdzie Niemcy rozstrzelali około 70 osób. Inni harcerze zginęli zesłani do Oświęcimia.

3 września doszło w Bydgoszczy do prowokacji niemieckiej „piątej kolumny”, w wyniku czego doszło do wydarzeń określanych w propagandzie III Rzeszy na polecenie Josepha Goebbelsa jako *Bromberger Blutsonntag* (z niem. *Bydgoska krwawa niedziela*). Planowo przygotowana akcja dywersyjna niemiecka przybrała tak wielkie rozmiary, że tyłowe oddziały (sztab 15. DP) zmuszone zostały do wycofania się na skraj miasta ze stratami i dopiero po zorganizowaniu ich trzeba było dosłownie zdobywać Bydgoszcz, walcząc z dywersantami (sprawozdanie majora Jana Gunerskiego). Do akcji oczyszczającej miasto z dywersantów przystąpił też mjr Jan Sławiński z rezerwami 82. Batalionu Wartowniczego oraz ochotnicy (także harcerze). Całością działań dowodził gen. Przyjałkowski oraz mjr Wojciech Albrycht. Do akcji przeciwko dywersantom spontanicznie przyłączyli się także mieszkańcy miasta, wśród nich harcerze.

W nocy z 3 na 4 września niemieccy dywersanci ostrzelali kompanię 61 pp Wojska Polskiego podczas przekraczania Kanału Bydgoskiego, a rankiem zostały ostrzelane oddziały baterii 15. Dywizji Piechoty, które zaatakowano z ukrycia na Czyżkówku na ul. Grunwaldzkiej, Nakielskiej i Kujawskiej. W związku z tym, przy pomocy Straży Obywatelskiej i cywili, oddziały te przystąpiły do walki z niemieckimi dywersantami. Doszło do licznych starć w dzielnicy Szwederowo. W odróżnieniu od dnia poprzedniego, podejrzanych rozstrzeliwano na miejscu. Ofiarami wydarzeń bydgoskich z 3 i 4 września byli nie tylko dywersanci, ale też ludzie niewinni. Niektóre relacje wskazują, że mogło dochodzić do egzekucji osób, które zostały wskazane jako dywersanci przez Polaków kierujących się osobistą nienawiścią i zemstą. Mogły się też zdarzać nadużycia, których sprawcami byli pozbawieni dowództwa i kontroli żołnierze z rozbitych oddziałów Armii „Pomorze”¹⁶⁰.

Przełomowym opracowaniem udowadniającym pogląd o niemieckiej dywersji w Bydgoszczy jest książka Güntera Schuberta „Bydgoska krwawa niedziela. Śmierć legendy”, którą wydano w 1989, a po 14 latach przełożono na język polski. Autor, historyk i dziennikarz, wbrew dotychczasowemu i obowiązującemu stanowisku niemieckiej historiografii dowodzi, że 3 września 1939 w Bydgoszczy doszło do „powstania”, przygotowanego przez oddziały dywersantów z III Rzeszy. Akcja była pomyślana i przeprowadzona jako samodzielny czyn Sicherheitsdienst. Schubert ustalił m.in. istnienie tajnego oddziału Rotter Kühl powołanego do „specjalnych zadań Reichsführera SS” i wysunął przypuszczenie, że to ów oddział przeprowadził operację w Bydgoszczy. Do dywersantów przerzuconych z Niemiec przez Gdańsk mieli dołączyć niektórzy mieszkańcy Bydgoszczy i utworzyć wraz z nimi kilkusobowe grupy, które rozlokowano w różnych punktach miasta. Jednocześnie

¹⁶⁰ Hasło: *Krwawa niedziela (Bydgoszcz)*, Wikipedia, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Krwawa_niedziela_\(Bydgoszcz\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Krwawa_niedziela_(Bydgoszcz)).

Schubert uważa, że w trakcie dwudniowych walk z dywersantami mogło dojść do przypadków mordowania niewinnych Niemców.

Według Leszka Moczulskiego niemiecka dywersja w Bydgoszczy, dokonana rankiem 3 września 1939 r., miała stanowić argument dla dyplomacji III Rzeszy wobec Wielkiej Brytanii o konieczności ograniczenia agresji Niemiec na Polskę do ram lokalnych i niewypowiedzenia przez Wielką Brytanię wojny Niemcom zgodnie z brytyjsko-polskim sojuszem. Argumentacja ta wzbudza wątpliwości o tyle, że Francja i Wielka Brytania wypowiedziały Niemcom wojnę już 3 września. Moim zdaniem, cel propagandowy tej prowokacji wytłumaczyć można znacznie prościej. Niemcy toczyli również wojnę propagandową i prowokacja ta miała usprawiedliwić ewentualne głosy mówiące o ich represjach wobec polskiego społeczeństwa. W innych dokumentach wskazywali również na wykorzystywanie ewentualnych działań partyzanckich, jako pretekstu do późniejszej eksterminacji ludności.

To, co stało się w Bydgoszczy, było wodą na młyn goebbelsowskiej propagandy. Oczywiście, Niemcy nie wspominali ani słowem o atakach i ofiarach dywersantów, ale całą winę zrzucili na „podjudzoną polską hołotę morderców”, znajdując tym samym wygodne uzasadnienie nie tylko dla napaści na Polskę, ale również polityki terroru i ludobójstwa na terenach okupowanych. Początkowo hitlerowska propaganda mówiła o 100 ofiarach, potem o 5,5 tys. zabitych, by ostatecznie, w opublikowanej w 1940 r. propagandowej publikacji, podnieść szacunki do 58 tys. zamordowanych volksdeutscheów na terenie całej Polski, z czego większość miała zginąć podczas Bromberger Blutsonntag. Były to dane wysane z palca. Po latach na podstawie zachowanych dokumentów (akt urzędu stanu cywilnego, ksiąg parafialnych, akt miasta, nekrologów zamieszczanych w prasie i ksiąg zgonów) historyk Paweł Kosiński ustalił, że 3 i 4 września w mieście zginęło 365 osób. Ostrożnie można szacować, że około 300 z nich stanowili Niemcy.

W likwidacji niemieckiej akcji dywersyjnej w Bydgoszczy uczestniczyli również harcerze. W czasie walk z oddziałami V kolumny wojsk polskich, oraz Straży Obywatelskiej w patrolach Polskiego Czerwonego Krzyża harcerze bydgoscy usuwali z ulic ciała osób zastrzelonych podczas wszczętej przez ludność niemiecką akcji dywersyjnej. Wskazywali również wojsku, policji i członkom obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej punkty obstrzału i możliwości ich najskuteczniejszego obejścia. Piętnastoletni harcerz, Olejniczak był świadkiem strzelaniny przy ulicy Promenada i na cmentarzu przy ul. Jagiellońskiej. Dołączył więc wraz z dwoma innymi harcerzami do polskiego patrolu wojskowego i wspólnie przeprowadzili rewizję w okolicznych domach. Harcerze bydgoscy uczestniczyli także w bezpośrednich akcjach zbrojnych, nie tworzyli jednak zorganizowanej grupy.

Podczas krwawych zamieszek na terenie miasta harcerze z 1 Lotniczej Drużyny Harcerskiej postanowili usunąć dokumenty pracy harcerskiej z harcówki, która znajdowała się w piwnicy domu przy ul. Mostowej. W czasie dnia targowego, kiedy na rynku był tłum ludzi harcerze zrobili sztuczny tłok, zerwali nową kłódkę i wynieśli książkę pracy drużyny zawierającą rozkazy i listę członków drużyny. Ze względu na udaną akcję 1 LDH postanowiła także odzyskać sprzęt obozowy – nie osiągnęli tego celu, ponieważ sprzęt został zabrany przez Hitlerjugend. Działalność drużyny kontynuował drużynowy Bernard Subkowski „Berdzi”/”Ben”. Znana jest jeszcze jedna akcja drużyny – jeden z harcerzy widział jak na cmentarzu przy ul.

Toruńskiej pochowano pięciu polskich harcerzy. 11.XI.1939 r. Harcerze potajemnie złożyli na tych grobach oraz na grobach zamordowanej rodziny Kulpińskich białoczerwone wiązanki kwiatów i zapalili znicze.

Wydarzenia bydgoskie dały Niemcom pretekst do pierwszych na taką skalę aktów ludobójstwa ludności polskiej. Egzekucje na miejscowych Polakach wykonywały specjalne grupy operacyjne służby bezpieczeństwa (Einsatzgruppe IV), Wehrmacht, Gestapo i lokalna samoobrona (Selbstschutz). W mieście panował chaos, gwałt i bezprawie. Hitlerowskim komandom śmierci gorliwie pomagali miejscowi volksdeutsche, którzy wskazywali, gdzie ukrywają się uczestnicy „krwawej niedzieli” lub oddzielali ich od osób zatrzymanych podczas ulicznych łapanek. Oznacжали ich znakiem krzyża za pomocą białej farby. Taki symbol na ubraniu oznaczał wyrok śmierci. Wśród ofiar znalazła się m.in. również harcerka z 1 Drużyny Bydgoskiej. Rozstrzelana wraz z rodzicami.

O ile niektórzy dowódcy Wehrmachtu powstrzymywali się od dzikich egzekucji i odsyłali zatrzymanych Polaków do obozu utworzonego w koszarach PAL przy ul. Gdańskiej 147, o tyle np. członkowie SS z Einsatzkommando 1/IV dostali od swojego dowódcy Helmuta Bischoffa rozkaz zastrzelenia każdego Polaka, który wydaje się „w jakikolwiek sposób podejrzany”, a czystki miały być okazją dla esesmanów do „sprawdzenia się jako prawdziwi mężczyźni”. Podkomendni Bischoffa byli niezwykle brutalni – po kapitulacji bydgoskiej Straży Obywatelskiej 40 jej członków zakatowali własnoręcznie metalowymi prętami. W ciągu pierwszych trzech dni okupacji w Bydgoszczy zastrzelono bez sądu co najmniej 400 polskich cywilów.



Polscy zakładnicy na Starym Rynku w Bydgoszczy w czasie publicznych egzekucji. Autor nieznany. Domena publiczna.

Powyżej piszę głównie o udziale harcerzy w walkach obronnych oraz z dywersantami. Udział harcerzy i harcerek bydgoskich w tm okresie na rzecz

społeczeństwa polskiego był jednak znacznie szerszy. Nie sposób wymienić tu wszystkich harcerzy i form ich aktywności.

Bydgoszczanka Zofia Morozówna (ur.16.06.1916 roku) przed wojną drużynowa 16 BDH. we wrześniu 1939 roku była na dworcu kierowniczką punktu opiekującego się ludźmi uchodzącymi przed Niemcami. Następnie prowadziła prace charytatywne. Kontaktowała się z aresztowanymi¹⁶¹.

Toruń

Niemcy rozpoczęli agresję na Toruń od uderzenia lotniczego. 1 września 1939 roku lotnictwo niemieckie Luftwaffe bombardowało toruńskie lotnisko, bazę 4. Pułku Lotniczego oraz dworzec Toruń Mokre (dziś Toruń Wschodni). Kolejne bombardowanie miało miejsce 3 września. Tym razem za cel obrano dworzec Toruń Miasto i mosty na Wiśle. Toruń został zajęty przez wojska niemieckie 7 września 1939 roku, w czasie odwrotu wojska polskie wysadziły obie przeprawy na Wiśle. Dzień ten był początkiem trwającej ponad pięć lat okupacji miasta. Wraz z wojskami Wehrmachtu do Torunia przybyli także osadnicy z terenu III Rzeszy. Część z nich stanowić miała trzon nowego, niemieckiego aparatu administracyjno-policyjnego, za pomocą którego zarządzano miastem.

We wrześniu 1939 czynnie włączyła się w obronę Torunia Jadwiga Luśniak, m.in. kopiąc rowy obronne i zajmując się obsługą transportów wojskowych i ludności cywilnej (prowadzenie kantyny na Dworcu Głównym, obsługa transportów wojskowych i ludności cywilnej). Po kilku dniach na polecenie władz wojskowych (i zgodnie z poleceniem Naczelnictwa ZHP) wyruszyła wraz z innymi instruktorkami do Warszawy, ale nie zdążyła tam dotrzeć przed Niemcami. W tej sytuacji powróciła do Torunia, który rychło opuściła, zagrożona aresztowaniem. Do marca 1940 pracowała jako nauczycielka w mniejszych miejscowościach, później przeniosła się do Warszawy¹⁶². 1 września stawiała się w Toruniu również była harcerka, nauczycielka, Wanda Mardasińska, która podjęła prace w (pomocniczych) jednostkach obronnych¹⁶³.

Z Toruniem związany był też Kazimierz Grenda (1906-1959) pseud. „Marek”, „Granica”, „Gruda”, Ł-4) podharc mistrz (1933), harcmistrz (1937). Szef Głównej Kwatery Szarych Szeregów (1944-1955), inicjator, organizator i komendant Harcerskiej Poczty Polowej w Powstaniu Warszawskim. Urodzony w Toruniu., syn Jana, działacza społecznego, organizatora i reżysera teatrów amatorskich szerzących kulturę polską w zaborze pruskim. Wychowywał się i uczył w Toruniu,

161 Por.: Teodora Maciejewska-Janke (opr.), *Harcerstwo żeńskie w Bydgoszczy w latach 1918-1949 we wspomnieniach swych członkiń* (cz. II), [w:] Kronika Bydgoska XX 1998 r., przew. kolegium redakcyjnego: Włodzimierz Jastrzębski, s. 226.

162 Jadwiga Luśniak, Wikipedia. https://pl.wikipedia.org/wiki/Jadwiga_Luśniak, por. też: <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/160042/edition/162549/content>; Jadwiga Luśniak, Powstańcze biogramy, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/jadwiga-lusniak,27896.html>; *Toruński słownik biograficzny*, pod red. K. Mikulskiego, Toruń 1998, z. 1, s. 160.

163 *Niezwykłe biografie harcerskie Tczewa i Pomorza*, pod red. Jana Kulasa, Pelplin 2016, s. 171.

gdzie ukończył Liceum im. Mikołaja Kopernika. Po uzyskaniu matury studiował pedagogikę na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu, uzyskując w 1939 roku stopień magistra filozofii. Pracował jako nauczyciel w różnych szkołach na terenie Wielkopolski, m. in. w Swarzędzu i Luboniu. Należał do wyróżniających się działaczy Chorągwi Wielkopolskiej. Z chwilą wybuchu wojny, jako zaliczony do wojskowej kategorii D, nie został zmobilizowany. Po wkroczeniu wojsk niemieckich do Poznania, zagrożony represjami przeniósł się do Warszawy¹⁶⁴.

Gdynia

Gdy groźba napaści hitlerowskiej zawisła nad Polską, nie próżnowali harcerze zgrupowani w drużynach podległych Morskiemu Rejonowi Harcerzy oraz Morskiemu Środowisk Harcerki w Gdyni. Szary mundur harcerski widać było wszędzie – przy budowie schronów i rowów strzeleckich lub pędzących na rowerach jako gońcy dowódców oddziałów wojskowych. Wbrew apelowi radiowemu ówczesnego rządu polskiego, który nakazywał ewakuację wszystkich młodych mężczyzn, młodzież samorzutnie chwyciła za broń, by stawić czoło najeźdźcy¹⁶⁵.

W sierpniu 1939 roku w Gdyni utworzono ochotnicze oddziały harcerskie. Organizował je starszy sierżant Czerepaniak, były pracownik Komisariatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku. Młodzież zrzeszona w harcerstwie oraz innych organizacjach polskich przedostawała się do Gdyni. Czyniła tak również większość studentów polskich z Gdańska oraz terenów Niemiec. 30 sierpnia 1939 roku część z nich przyjechała pierwszym transportem przez Tczew do Warszawy, gdzie wstępowali ochotniczo do Brygady Gdańskiej, utworzonej z Polaków mieszkających w Gdańsku i członków Związku Polaków w Niemczech. Brygada ta wycofała się razem z Armią Polską do Lublina i tam podczas nalotu niemieckich bombowców 9 września 1939 roku została rozbita. Drugi transport przygotowany do wyjazdu nie doszedł do skutku¹⁶⁶.

Już w drugiej połowie sierpnia harcerze pełnili dyżury w punktach obserwacyjno-alarmowych z zadaniem obserwowania otoczenia i meldowania o swych spostrzeżeniach. Nocą z 31 sierpnia na 1 września dyżur w punkcie obserwacyjno-alarmowym nr 1 (na dachu budynku Komisariatu Rządu) pełnił zespół złożony z uczniów gimnazjum nr 803, a w jego składzie był A. Szember z 77 PDH. Kilku starszych harcerzy pełniło funkcje gońców dowódców wojskowych.

W dniach 26 sierpnia 1 września 1939 harcerze zorganizowali pogotowie harcerskie, które wspomagało działania RKU w Urzędzie Morskim w Gdyni w roznoszeniu powołań mobilizacyjnych na wypadek wojny. Harcerze: Adam Gibała, Włodzimierz Jacewicz, Czesław Szlachcikowski zgłosili się jako ochotnicy do dyspozycji Komendy Oddziałów Ochotniczych w Gdyni, która wyznaczyła ich do rekwizycji broni i środków transportu. Hm Bolesław Polkowski¹⁶⁷ pełniąc obowiązki dowódcy kompanii karabinów maszynowych I Gdyńskiego Batalionu Morskiego

164 Zygmunt Głuszek, *„Hej chłopcy...” Harcerze Szarych Szeregów w Powstaniu Warszawskim*, Warszawa 2001, s. 396-397. Zbiorowe mordy w Trzyczynie rozpoczęły się 28 września 1939 i trwały mniej więcej do połowy października.

165 Por.: L. Lubecki, *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim w l. 1939-1945*, „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne” 1962, nr 8-10, s. 60.

166 R. Woźniak, *Harcerze...*, s. 70

Obrony Narodowej w linii obrony Gdyni pod Kleczkowem, zaproponował harcerzom zorganizowanie 20- osobowej grupy starszych harcerzy, z których zamierzał stworzyć pluton zwiadowczy. Do udziału w walkach zgłosiło się 28 harcerzy (w drużynie znalazł się F. Kamrowski). Awansowani o jeden stopień harcerski podczas zbiórki na dziedzińcu szkoły nr 1 w Gdyni przy ul. 10 lutego, zostali pożegnani przez Komendanta Morskiego Rejonu Harcerzy – hm Lucjana Cyłkowskiego¹⁶⁸ i hm Franciszka Kwidzyńskiego. Ponieważ hm B. Polkowski z powodu odniesionych ran został wyłączony z dalszych walk, do utworzenia wspomnianego oddziału jednak nie doszło, a wspomniani ochotnicy (umundurowani w drelichy oraz uzbrojeni w broń pochodzącą z otwartego sklepu rusznikarskiego) zostali włączeni do 2. plutonu 2. Kompanii mjr Stanisława Zauchy pod komendą którego brali udział w walkach pod Koleczkowem do 19 września 1939 roku¹⁶⁹. Walczyli w kompanii por. Fruczka. Oddział harcerzy brał później udział w walkach na Kępie Oksywskiej, w Babim Dole oraz na Obłuzu. Większość ochotników oddziału harcerskiego poniosła śmierć. Polegli m.in. phm. Marian Kruszyński [?]¹⁷⁰ oraz jego przyboczny z I MDH Feliks Kaźmierczak, a wielu harcerzy odniosło rany.

Wspomina o tych wydarzeniach Jacewicz:

26 sierpnia w ramach "pogotowia harcerskiego", pomagałem po pracy w Urzędzie Morskim w działalności RKU Gdynia. Pomoc ta trwała do 1 września 1939 r. Już w pierwszym dniu wojny wraz z dwoma przyjaciółmi, Adolfem Gibałą i Czesławem Szlachcikowskim - zgłosiliśmy się do dyspozycji Komendy Oddziałów Ochotniczych w Gdyni. Zostaliśmy przyjęci po interwencji ojca mego, który jako oficer posp. ruszenia, pełnił tam funkcję Szefa Uzbrojenia. Służba nasza polegała głównie na rekwizycji broni oraz środków transportu. Szefem naszym był ot./sierżant /nazwiska nie pamiętam. Przełomowym dniem dla nas był dzień 6 września 1939 r. Tego dnia w godzinach popołudniowych spotkaliśmy na ul.10 Lutego por. Hm. Bolesława

167 Bolesław Polkowski, ps. *Niedźwiadek* (ur. 10 sierpnia?/23 sierpnia 1900 w Homlu, zm. 24 maja 1989) – polski działacz harcerski, statystyk, nauczyciel akademicki. Bolesław Polkowski, mówiący po francusku, rosyjsku i angielsku, w latach 1933-1935 był komendantem hufca ZHP w Gdyni, a od 1939 roku był organizatorem I Morskiej Drużyny Harcerzy im. Władysława IV walczącej w składzie I Gdyńskiego Batalionu ON. Bolesław Polkowski pracował na co dzień jako statystyk, w latach 1933-1939 przygotował pięć edycji "Rocznika Statystycznego Gdyni", wydanie szóste przerwał hitlerowski atak na Polskę. W czasie wojny uzyskał stopień porucznika i dowodził kompanią ciężkich karabinów maszynowych I Gdyńskiego Batalionu Obrony Narodowej. Po wojnie ponownie skupił się na pracy naukowej, pozostawił 110 publikacji dotyczących Gdyni. Uczył też studentów.

168 Lucjan Cyłkowski brał udział w wojnie obronnej 1939. Po zajęciu miasta przez oddziały niemieckie jego własny dom stał się schronieniem dla poszkodowanych w czasie działań wojennych. Cyłkowski dostał się do niewoli niemieckiej i został osadzony w Oflagu X B Nienburg koło Hanoweru, z którego szybko go zwolniono. Por.: A. Gąsiorowski, Lucjan Cyłkowski (1907-1944), [w:] *Zasłużeni Pomorzanie w latach II wojny światowej. Szkice biograficzne*, redaktor wydawnictwa Wanda Andrusiak, Wrocław 1984, s. 32-33.

169 Grot Elżbieta Maria, *Wrzesień 1939. Pierwsze miesiące okupacji niemieckiej*, [w:] *Gdynia 1939. Losy miasta i ludzi*, [Katalog wystawy], Gdynia 2009, s. 28. Major Stanisław Zauha (ur. w 1894 r.) Od 6 do 11 roku życia uczęszczał do szkoły powszechnej w rodzinnej Lisiej Górze. Czwartą klasę ukończył w Tarnowie, a w latach 1906–1914 uczył się w II Gimnazjum w Tarnowie, w którym w 1914 uzyskał maturę z wynikiem bardzo dobrym. W tym czasie należał do drużyny harcerskiej, a w ostatnim roku nauki do Polowych Drużyn Sokolich.

170 Nazwisko Marian Kruszyński spotykamy również w Postaniu Warszawskim.

Polkowskiego, który jak się okazało z krótkiej rozmowy, był d-cą komp. karabinów maszynowych I Gdynskiego Batalionu Obrony Narodowej, który stał w linii obrony Gdyni pod Koleczkowem. Zobaczył nas trzech w mundurach wojskowych /otrzymaliśmy je za "protekcją" mojego ojca/ zaproponował nam zorganizowanie grupy ok 20 harcerzy starszych i pójście z nimi na front. Naturalnie propozycja została przyjęta i umówiliśmy się, że w dniu 9 września B, Polkowski przyjedzie po nas samochodami i zabierze do Koleczkowa. W wyznaczonym dniu zebraliśmy się w grupie 21 harcerzy na dziedzińcu Szkoły Nr.1 w Gdyni przy ul 10 Lutego /jeź tam teraz tablic pamiątkowa/ Zbiórka była uroczysta, żegnały nas rodziny i po ^ Komendanta Morskiego Rejonu Harcerzy hm Lucjan Cyłkowski. Przeczytano okolicznościowy rozkaz i awansowano wszystkich idących na front o jeden stopień harcerski wyżej. Nominacje te potwierdzał na miejscu phm Marian Kruszyński - wpisując je do ks. harcerskich. Mariana Kruszyńskiego wybraliśmy jako najstarszego stopniem d-cą naszej grupy¹⁷¹.

Harcerze gdyńscy, którym nie udało się dołączyć do oddziału Kruszyńskiego próbowali włączyć się do działań wojennych w inny sposób. Mimo okazywanego zapału często spotykali się z odmową, nie zniechęcało to ich jednak. M.in. gdyński harcerz Alfred Dyduch (ur. 31 października 1925, zm. 19 września 1939 w Gdyni), aby móc walczyć z wrogiem pomimo młodego wieku, znalazł sobie protektora we własnym ojcu, który jako żołnierz pełnił funkcję dowódcy drużyny wśród obrońców Obłuża. Otrzymawszy do ręki broń był przykładem dla innych. Walczył nie bacząc na niebezpieczeństwa, dopóki nie poniósł bohaterskiej śmierci w obronie Obłuża. Według wspomnień Czesława Jarmoca i Leona Kulaszewskiego zginął w wyniku odniesionych ran. Jarmoc, polski żołnierz, przyniósł broczącego krwią Dyducha do domu Kulaszewskiego. Dyduch miał jedną nogę prawie urwaną. Kulaszewski zaopiekował się nim, udostępniając mu poślanie. Chłopiec, pomimo poważnych obrażeń był spokojny i do ostatniej chwili trzymał mocno swój karabin. Wkrótce zmarł. Według Bolduana i Podgórecznego, Dyduch zginął próbując nawiązać łączność z dowództwem¹⁷².

Bolesław Polkowski (1900- 1989), wstąpił do harcerstwa w Klińcu koło Czernichowa na Ukrainie w lipcu 1917. W założonej przez ks. Ignacego Skorupkę Drużynie Harcerskiej im. Tadeusza Kościuszki był zastępowym. W 1918 pełnił obowiązki drużynowego I Homelskiej Drużyny Harcerzy im. księcia Józefa Poniatowskiego. W 1920 był zastępcą hufcowego w Wadowiczach, w 1921 – członkiem komendy Krakowskiej Chorągwi Harcerzy. od 1922 do 1925 był drużynowym 20 Warszawskiej Żeglarskiej Drużyny Harcerzy im. Andrzeja Małkowskiego. Używał w niej pseudonimu *Niedźwiadek*. Od 1923 do 1924 pracował jako instruktor objazdowy z ramienia Wydziału Ogólnego Głównej Kwatery Harcerzy (GKH). W 1925 otrzymał stopień harcmistrza (od 1922 był podharcmistrzem). Od 1931 do 1933 pełnił obowiązki wizytatora GKH dla Chorągwi Wileńskiej. Kierował Referatem Organizacyjnym komendy Warszawskiej Chorągwi Harcerzy (1926) oraz Wydziałem Organizacyjnym Mazowieckiej Chorągwi Harcerzy (1931–1933). Od 1934 do 1936 był komendantem Hufca Harcerzy w Gdyni. W 1937 r. przejął obowiązki zastępcy komendanta, przeniesionego z Jastarni do Gdyni, centralnego Harcerskiego Ośrodka Morskiego i współpracownika Wydziału Żeglarskiego GKH.

171 *Relacja: Jacewicz Włodzimierz*, Jacewicz_Wlodzimierz_545_1186_Pom.pdf, k. 5.
<https://kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/editions-content?id=90004>

172 Alfred Dyduch, Wikipedia / https://pl.wikipedia.org/wiki/Alfred_Dyduch

Był delegatem na zjazd ZHP do 1939 r. We wrześniu 1939 r. Polkowski w stopniu porucznika dowodził kompanią karabinów maszynowych I Gdyńskiego Batalionu Morskiej Brygady Obrony Narodowej (w kompani tej służyli też ochotniczo harcerze 1 Morskiej Drużyny Harcerzy im. Władysława IV). 10 września 1939 r. w bitwie pod Koleczkowem, stanowiącym element obrony Gdyni, został ranny i dostał się do niewoli. Przebywał w oflagach w Koenigstein i Murnau¹⁷³.

Z wielkim trudem udało się Alfonsowi Fojutowi, Ksaweremu Gburkowi i Dabrowskiemu przekonać oficerów komendy Marynarki Wojennej, że ich usługi mogą być przydatne w czasie walk. Wreszcie powierzono im funkcję gońców i inne pomocnicze czynności. Fojut, b. harcerz XII Drużyny Skautów (na Grabówku), pełnił funkcję gońca rowerowego komendy Marynarki Wojennej na Oksywiu, gdzie toczyły się ciężkie walki. Gdy Niemcy wdarli się już do Gdyni, major Swoiński przypomniał sobie, że zostawił w mieście ważne dokumenty, które mogłyby w przyszłości stać się przyczyną tragicznych następstw dla wielu obywateli Wybrzeża, gdyby wpadły w ręce hitlerowców. Do miasta opanowanego przez wroga mógł prześliznąć się tylko młody chłopiec-harcerz. Major bez namysłu polecił wykonać zadanie Fojutowi, który nad ranem wręczył majorowi uratowane dokumenty.

Do jednej z kompanii IV Baonu ON stacjonującej w Lipowym Dworze w Gdyni-Cisowej zgłosili się: Benedykt Nowopolski, Piotr Drzewiecki, Edmund Mechliński i Bogusław Adamczak¹⁷⁴.

Do drużyn bojowych mogli być przyjmowani tylko harcerze, którzy ukończyli 17 lat młodszy zaś harcerze przyłączyli się do służb pomocniczych, pełniąc funkcje łączników, gońców, kierowców. Inni – jak Z. Kączkowski – we wrześniu 1939 roku uczestniczyli w obronie przeciwlotniczej¹⁷⁵.



Kruszczyńska,

A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi w Gdyni*, „Zeszyty Muzeum Stutthof” 1984, nr 5, s. 108; Kubik, *Harcerstwo gdyńskie w czasie okupacji*, „Kalendarz Gdański” 1971, s. 265; Z. Truszkowski, *Bohaterowie Kepy Oksywskiej*, „Głos Wybrzeża” z 28 III 1961, nr 74.

¹⁷⁵ *Gdyńska Drużyna Harcerzy im. Bolesława Chrobrego 1931-1994*, pod red. Marka Twardowskiego, Gdańsk 2001, s. 16.

Zatrzymani gdynianie na skwerze Kościuszki, wrzesień 1939 r., Zbiory Muzeum Miasta Gdyni.

W czasie kiedy broniła się jeszcze Gdynia, tj. do 11 XI 1939 r. komendantka Gdańskiej Chorągwi Harcererek, Maria Ostrowska¹⁷⁶, która w lipcu 1939 ze względów bezpieczeństwa, na polecenie Komisariatu Generalnego RP w Gdańsku, przeprowadziła się do Gdyni, wraz z harcerkami rozłożyła w budynku Sądu Okręgowego opiekę nad uchodźcami z Gdańska, przychodziły z pomocą żywnościową i odzieżową zatrzymanym tam Polakom, ich rodzinom, szukającym rozpaczliwie dojścia do swoich bliskich¹⁷⁷.

Maria Ostrowska, która wstąpiła do harcerstwa, w Lubawie, gdzie jako uczennica progimnazjum w 1923, prowadziła zastęp. Po przyjeździe do Gdańska rozwijała działalność harcererek. Założyła Drużynę Harcererek im. Królowej Jadwigi w następnym roku, kolejną III Drużynę Harcererek im. Marii Konopnickiej. W 1931, kiedy utworzono hufiec harcererek, drużna Maria została jego komendantką. Z jej inicjatywy powstało wiele nowych drużyn i gromad zuchowych w dzielnicach Gdańska: na Siedlcach, w Brzeźnie, Nowym Porcie oraz w Pruszczu Gdańskim i Pszczółkach. Wzrosła liczba harcererek, zuchów i drużyn. Kiedy rozpoczynała pracę, hufiec liczył 79 harcererek i zuchów skupionych w 3 drużynach, a w 1935 było już 12 drużyn i tyle samo gromad zuchowych skupiających 285 harcererek i 291 zuchów. W 1935 GK ZHP powołała w Gdańsku Chorągiew Harcererek, a drużna Maria została pierwszą komendantką Chorągwi. Poprowadziła 60 osobową reprezentację swojej Chorągwi na Jubileuszowy Zlot ZHP w Spale. Oprócz funkcji komendantki chorągwi, kierowała pracą Wydziału Zuchów, Referatu Żeglarskiego i Referatu Sportu. Z jej inicjatywy powstała I Morska Drużyna Harcererek „Wichry Bałtyku”, która później zasłynęła doskonałym przygotowaniem specjalistycznym i rejsami drużyny na s/y

176 Maria Ostrowska urodziła się 19 maja 1906 w Rumianie, pow. lubawski. Ojciec Franciszek (1878-1958) posiadał 63 ha gospodarstwo rolne. W czasie plebiscytu 1920 działała aktywnie na rzecz przyłączenia terenów przygranicznych do Polski. Mama Weronika (1880-1972) z domu Kalisz prowadziła dom i wychowała 11 dzieci. Maria była najstarszą córką, posiadała 2 braci i 8 sióstr. Obaj bracia zginęli w II wojnie światowej, Franciszek (1912-1943) był księdzem wikariuszem w Grodzicznie, zmarł w obozie koncentracyjnym w Dachau. Tadeusz (1909-1940) został rozstrzelany przez Niemców k/ Krakowa. Siostry: Urszula Wolnik (1907 – 1984), Aleksandra Szczepańska (1910-1995), prowadziła z mężem gospodarstwo rolne w Gronowie, Janina Cieszyńska (1913-2012), była nauczycielką zawodu, Zofia Ułanowska (1915-1981) była nauczycielką, Irena Ostrowska (1916-2007) była zakonnicą, Kazimiera Cieślak (1919-2011), była księgową, Stanisława Krajewska (1921) prowadziła z mężem gospodarstwo rolne i Krystyna Guzik (1924-2001), była księgową. Egzamin maturalny drużna Maria zdała w Liceum Handlowym w Bydgoszczy, w roku 1926. Przez następne 4 lata studiowała w Poznaniu w Wyższej Szkole Handlowej. Po jej ukończeniu w 1930 otrzymała Dyplom Nauk Handlowych. Za bardzo dobre wyniki w nauce otrzymała stypendium na dalsze studia w Akademii Handlowej w Antwerpii. Nie podjęła jednak tych studiów, wybrała pracę w Wolnym Mieście Gdańsku. Została nauczycielką w Polskich Szkołach Handlowych Macierzy Szkolnej, w latach 1930–1939 uczyła przedmiotów handlowych i gimnastyki.

177 Por.: E. Zawacka, *Gdańszczanki w ruchu oporu lat 1939-1945*, „Zeszyty Muzeum Stutthof” 1987, nr 7, s. 66.

Korsarz do portów Skandynawii w latach 1938 i 1939. Druhna Maria nie ograniczała swojej działalności społecznej tylko do podstawowych funkcji wychowawczych. Była członkiem Zarządu Okręgu ZHP w Gdańsku, członkiem ZNP, należała do Gminy Polskiej – Związku Polaków, Towarzystwa Gimnastycznego Sokół oraz Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki¹⁷⁸.

W Gdyni powstawały również drużyny harcerskie wspomagające Straż Miejską przy ul. Starowiejskiej i na Oksywiu, w której dużą odwagą odznaczył się Aleksander Kaszuba. Jego starszy brat, Jan Kaszuba, zakwaterowany w budynku Komisariatu Rządu, brał udział jako harcerz w obronie przeciwlotniczej Gdyni¹⁷⁹.

Oskara Żawrockiego wojna zastała w Gdyni, gdzie utworzył ochotniczy oddział z instruktorów i harcerzy gdańskich. Następnie będąc por. rezerwy walczył w obronie Gdyni i Kępy Oksywskiej, jako adiutant płk. Dąbka. Ranny dostał się do niewoli i przebywał w Oflagu IV A Hohenstein, a następnie VI A Murnau, gdzie był adiutantem starszego obozu gen. dyw. Tadeusza Kutrzeby. Uniknął w ten sposób tragicznego losu wielu gdańskich instruktorów i harcerzy aresztowanych w Gdańsku po wybuchu wojny. Po zakończeniu walk na Oksywiu grupa harcerzy – a wśród nich Z. Kaczkowski, J. Kaszuba i W. Hurta z 77 PDH – unieszkodliwiali porzuconą na poboju broń: łamali kolby, z karabinów wyjmowali i chowali zamki.

Do obrony Gdyni włączyły się również harcerki, pełniąc funkcje w punktach sanitarnych, pomocy ludności cywilnej itp. W pierwszych dniach września 1939 roku Janina Mizerska pełniła służbę w punkcie sanitarnym, który urządziła z ojcem we własnym mieszkaniu w centrum Gdyni przy ul. Świętojańskiej, gdzie udzielali poszkodowanym pierwszej pomocy do 14 września, kiedy Niemcy zajęli Gdynię¹⁸⁰.

We wrześniu 1939 roku koce i menażki należące do drużyny [Jakiej??] przekazano szpitalom polowym, urządzonym w budynku Szkoły Powszechnej nr 1 oraz w Państwowej szkole Morskiej. Inny sprzęt złożono w harcówce i zamaskowano jako domowe przetwory. Natomiast sztandar drużyny (i klucz do harcówki) do przechowania otrzymał szkolny woźny – Jan Lilla. Wkrótce okazało się, że był członkiem NSDAP i po wejściu Niemców do Gdyni paradował w mundurze hitlerowskim¹⁸¹.

W obronie Gdyni brali udział również niektórzy harcerze z Wolnego Miasta Gdańska. Np. Tadeusz Zuchowski, a właściwie Tadeusz Zehr, członek tajnych Harcerskich Oddziałów Bojowych w Wolnym Mieście Gdańskup o zdaniu matury

178 Hasło: *Maria Ostrowska*, Wikipedia. https://pl.wikipedia.org/wiki/Maria_Ostrowska

179 Grot Elżbieta Maria, *Wrzesień 1939. Pierwsze miesiące okupacji niemieckiej*, [w:] *Gdynia 1939. Losy miasta i ludzi*, [Katalog wystawy], Gdynia 2009, s. 28.

180 *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939-1945*, cz. 5, pod red. Elżbiety Skerskiej, Toruń 2001, s. 96. Mizerska Janina ps. „Niebieska Róża” (1920-1999), członkini Tajnego Hufca Harcerzy AK w Gdyni. Urodzona w Wąbrzeźnie. W szkole podstawowej w Wąbrzeźnie należała do ZHP w drużynie Stanisławy Kalinowskiej. W 1935 roku uczestniczyła w jubileuszowym Zlocie ZHP w Spale. Przeszła szkolenie m.in. w obchodzeniu się z bronią. W końcu 1935 roku przeniosła się wraz z rodzicami do Gdyni. Wstąpiła do XII. Drużyny Harcerzek pod kmdą dhm. Marii Skrzyszewskiej. W 1939 roku ukończyła szkołę średnią handlową i kurs PCK, jako członkini Ligi Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwigazowej.

181 *Gdyńska Drużyna Harcerzy im. Bolesława Chrobrego 1931-1994*, pod red. Marka Twardowskiego, Gdańsk 2001, s. 16.

poszedł do wojska. Trafił do Marynarki Wojennej. Jako łącznościowiec służył początkowo w Gdyni a następnie w Pucku - w Morskim Dywizjonie Lotniczym. Jednak tuż przed wybuchem II wojny światowej, w sierpniu 1939 roku, dostał przeniesienie do Gdyni, do obsługi łączności w Dowództwie Marynarki Wojennej. Już w trakcie działań wojennych w przerwach między dyżurami kopał okopy, wykonywał umocnienia z worków z piaskiem oraz brał udział w akcjach ratunkowych. M.in. ratował załogi zbombardowanych w porcie okrętów „Nurek” i „Wanda”. 19 września nastąpiła kapitulacja. Tadeusz Zuchowski wraz z innymi marynarzami dostał się do niewoli¹⁸².

Już tu warto wspomnieć o represjach najeźdźców wobec harcerskich obrońców polskiego Pomorza. 11 listopada został zamordowany w zbiorowej egzekucji w Gdyni-Obłuzu Edmund Burczyk (1922-1939). Harcerz, który 1939 mieszkał w Gdyni, gdzie zostaje aresztowany w czasie obławy. W czasie tej egzekucji zginęli również: Franciszek Witczak (1919-1939), który pochodził z Leśnej Jani w powiecie starogardzkim. Harcerz w drużynie w zawodowej szkole dokształcającej w Gdyni; pochodzący z Ocypla Stanisław Zarzycki (1920-1939). Uczeń szkoły powszechnej w Ocyplu. Do harcerstwa należał w Gdyni.

Wejherowo

W hufcu wejherowskim działał Harcerski Klub Sportowy, dwie stacje nasłuchowe i drużyna kolejowa (1938 r.) oraz od 1937 r. Harcerski Oddział Przysposobienia Wojskowego¹⁸³. Wejherowskie Harcerki, zorganizowane w Harcerskim Pogotowiu Społecznym (24.08.1939r.) prowadziły punkty pierwszej pomocy i kuchnie dla uchodźców z terenów objętych działaniami wojennymi¹⁸⁴.

W przededniu niemieckiej agresji wejherowski nauczyciel Paweł Szeffa (w artykule Szafka) był pomysłodawcą zorganizowania harcerskiego oddziału. Pomysłem swoim zainteresował podpułkownika Kazimierza Pruszkowskiego dowódcę 1 Morskiego Pułku Strzelców stacjonującego w Wejherowie, a także starostę powiatu Antoniego Potockiego i burmistrza Wejherowa Teodora Bolduana.

Ostateczna decyzja powołania harcerskiej kompani zapadła w dniu 26 sierpnia, po ogłoszeniu mobilizacji, na radzie w Starostwie Powiatowym. Tam też podjęto kilka dalszych ustaleń organizacyjnych. Ustalono mianowicie, że obsadę kadrową kompani zapewni 1 MPS, rejestrację ochotników przeprowadzi Powiatowa Komenda Przysposobienia Wojskowego, określono nazwę kompani, ustalono że nabór ochotników będzie miał charakter otwarty, to znaczy, że przyjmowane będą

182 Darek Szczecina, *Tadeusz Zuchowski. Polski Kaszub z lilijką w życiorysie* / <https://naszemiasto.pl/tadeusz-zuchowski-polski-kaszub-z-lilijka-w-zyciorysie/ar/c1-4493020>

183 *Leksykon Chorągwi Gdańskiej ZHP...*, s. 109. Jego ojciec Mieczysław (1867–1956) był oficerem wojsk rosyjskich. Organizował polskie harcerstwo w Homlu w latach 1915–1916. Był komendantem Hufca Męskiego w Wadowicach (1920–1921). siostra Maria Antonina, zam. Marcinkowska (1907–1996) była harcmistrzynią i komendantką V Hufca Żeńskiego w Warszawie (1929–1931). W 1935 poślubił Zofię z domu Anyż (1905–1989), również harcmistrzynię, komendantkę hufca w Gdyni w latach 1936–1939 i 1957–1958 oraz Morskiej Chorągwi Harcerki (1946–1948). [Bolesław Polkowski, Wikipedia].

184 *Leksykon Chorągwi Gdańskiej ZHP...*, s.110; por. też: Por.: L. Lubecki, *Harcerze Wybrzeża w walce...*, s. 60-61; H. Guderian, *Wspomnienia żołnierza*, Warszawa 1958, s. 62.

osoby nie zrzeszone w ZHP. Ustalono też, że nabór obejmie młodzież obu płci, warunkiem było ukończone 16 lat. Gotowość oddziału ustalono na dzień 2 września 1939 roku, na godzinę 12.00 i niezwłocznie przystąpiono do zbiórki broni i oporządzenia.

Do 29 sierpnia zebrano 73 sztuki broni różnych typów (ojcowskie dubeltówki, broń sportową i sztucery) i od tego dnia przystąpiono do intensywnego szkolenia ochotników na poziomie pojedynczego strzelca. Dowództwo kompani objął por. Ludwik Dujanowicz, a szefem kompani został sierż. Stanisław Rogoś. Kompania liczyła ostatecznie 120 ochotników i składała się z trzech plutonów. Plutonem I składającym się z dwóch drużyn dowodził sierż. Franciszek Szenderłata, a plutonem II także składającym się z dwóch drużyn dowodził sierż. Jan Jakubowski. Te dwa plutony stanowiły siłę bojową kompani, natomiast pluton III dowodzony był przez instruktorkę PCK Jadwigę Czernik i był to pluton sanitarny, w którym poza czterema chłopakami były same dziewczyny. Składał się on z czterech patroli sanitarnych, a także z trzech furmanek przewidzianych do transportu rannych.

Dowództwo kompani zajęło miejsce postoju w domu przy głównej ulicy Wejherowa przy obecnej ul. Sobieskiego 257. Zwerbowana młodzież natomiast to mieszkańcy Wejherowa i okolicznych wiosek. Połowę kompani około 55 osób stanowili harcerze, pozostali to uczniowie szkół średnich i klubów sportowych oraz członkowie Przysposobienia Wojskowego.

W sporządzonym po latach wykazie, naliczyć można 15 dziewczyn, z tym zastrzeżeniem, że wykaz obejmuje tylko 111 osób, a niektóre nazwiska podawane są bez imienia, a więc mogą dotyczyć dziewczyn lub chłopaków. Poza tym, wykaz jest niepełny, a w czterech przypadkach ujęto osoby „NN”.

Jak zakładano, z dniem 2 września, kompania była gotowa do działań bojowych. W dniu tym wydano pierwszy i jedyny rozkaz dzienny. Określał on skład organizacyjny i osobowy tej jednostki. Wnet też skierowano poszczególne drużyny w rejon akcji. 1 drużynę I plutonu wysłano w rejon wsi Orle niedaleko jeziora Żarnowieckiego i ówczesnej granicy Polsko – Niemieckiej. 2 drużynę I plutonu wysłano do Bolszewa. W miejscowościach tych drużyny pełniły służbę wartowniczą odciążając żołnierzy WP.

Pluton II zakwaterowano w folwarku Naniec, a jego drużyny poza służbą wartowniczą patrolowały południowo – zachodnie przedpole Wejherowa. W dniu 6 września część II plutonu przerzucono z Naniec do Wielkiej Piaśnicy, a stąd po dozbrojeniu w granaty ręczne i dodatkową amunicję w rejon Rybna. Tu doszło do nocnego starcia z Niemcami, w którym rany odniósł jeden ochotnik. Zdobyto nieco broni i sprzętu, wzięto do niewoli dwóch Niemców. Był to pierwszy boj wejherowskich harcerzy w tej batalii.

Następnego dnia 7 września swój chrzest bojowy przeszły sanitariuszki z patrolu dowodzonego przez Wandę Piotrowicz. Patrol znajdował się wtedy we wsi Biała. Natarcie niemieckiej piechoty wspierała artyleria. Atakując nocą z 7 na 8 września, pod bezpośredni ogień dostały się sanitariuszki, które udzielały pomocy liczny rannym. Nad ranem 8 września ostrzał artylerii nasilił się. Korzystając z furmanek i przypadkowych samochodów przeprowadzono pod ostrzałem ewakuację

punktu sanitarnego i znajdujących się tam rannych ze Śmiechowa.

Tymczasem 7 września Ochotnicza Kompania Harcerska skierowana została do Redy, gdzie zakwaterowano ją w rejonie dworca kolejowego. Noc z 7/8 września przeznaczono na wypoczynek, ale już rankiem 9 września po dobrojeniu ochotników w ręczne granaty skierowano ich na linię frontu, w rejon Białej Rzeki i na wschód od Redy. Tam okopano się, już około godziny 10.00 Niemcy rozpoczęli walki o Ciechocino (północno-wschodnią dzielnicę Redy). Około 14.30 wyszły z lasu pierwsze niemieckie patrole kierując się wprost na pozycję ochotników. Niemiecki atak został odparty, przynosząc nieprzyjacielowi spore straty. Niemcy w tej sytuacji wycofali się, a do akcji wkroczyła ponownie artyleria i moździerz. Nawała artyleryjska trwała kilkadziesiąt minut. Było mnóstwo zabitych i rannych, których pośpiesznie ewakuowano do Redy i Rumi. Około 16.00 Niemcy ponowili atak piechoty. Ochotnicy bronili się dzielnie wykorzystując w walce na bliską odległość granaty. Dysponując znaczną przewagą Niemcy kontynuowali atak. Gdy niedobitki ochotników zamierzały zmienić pozycję obronną, przyniósł ich silny ogień z broni maszynowej. To był w tym rejonie koniec walki. Resztki pododdziału wzięto do niewoli.

Jak później ustalono na pozycję ochotników nacierał III batalion 322 pułku piechoty niemieckiej, dowodzony przez mjr Diesta. Ten mszcząc się za poniesione straty wydał rozkaz rozstrzelania młodocianych jeńców. Chłopcy zrozumieli jedno słowo „erschessen”. Nie czekając na wykonanie rozbiegli się na różne strony. Z 13 zbiegów Niemcy zastrzelili dwóch, pozostałym udało się uciec. Resztki harcerskiej kompani zebrały się w Kazimierzu by kontynuować walkę na Kępie Oksywskiej. Część kompani już wcześniej dołączyła do wycofujących się oddziałów 1 MPS.

Dziewczęta, które wycofały się do Białej Rzeki znalazły się na skraju lotniska w Rumi. Tam zaimprovizowały polowy punkt medyczny, czynny do 10 września. Nieco wcześniej ciężko rannych z tego punktu ewakuowano do Gdyni na Grabówek, do szpitala uruchomionego w Szkole Morskiej. Ewakuację tę wykonano korzystając z zaimprovizowanego pociągu „Smok Kaszubski”. Rannych, których nie zdołano ewakuować, rozmieszczono w kościele i szkole. Wszyscy oni dostali się do niewoli. Dziewczęta sanitariuszki Niemcy zwolnili do domów. Natomiast na zbiegłych chłopców i innych uczestników walk w ramach Kompani Harcerskiej zorganizowano pościg i poszukiwania. Większość z nich wyłapano i potraktowano jako bandytów. Zostali rozstrzelani w dniu 12 września na lotnisku w Rumi. Pozostałych zamordowano w czasie pościgu bądź w wejherowskim więzieniu¹⁸⁵.

Starogard Gdański

Część starogardzkich harcerzy próbowała włączyć się (mimo młodego wieku) do bezpośrednich walk z najeźdźcą. W dniu 31 sierpnia zgłosili się na ochotnika do wojska polskiego druhowie Franciszek Słomiński i Witold Wetta. Niestety Rejonowa Komenda Uzupełnień w Starogardzie, zajęta przygotowaniami do ewakuacji,

¹⁸⁵ Michał Sikora, *Wejherowska Kompania Harcerzy – mało znany epizod z obrony Wybrzeża we wrześniu 1939 roku*.

<http://gdyniawktorejzyje.blogspot.com/2013/04/wejherowska-kompania-harcerzy-mao-znany.html> W. Tym i A. Rzepniewski „Gdynia 1939”.

odmówiła przyjęcia ich zgłoszenie. Udało się to jedynie ochotnikowi Pawłowi Raszei. 18-letni Zbigniew Więckiewicz, przyjęty ochotniczo do marynarki wojennej, walczył w obronie Kępy Oksywskiej. 14-letni Wacław Jacobson 12 września padł ofiarą pocisku artylerii niemieckiej we wsi Boroszyn w rejonie Włocławek-Kutno. Pod Kutnem ranny w nogę został dh Adolf Hapka. [Harcerz 1 Drużyny Harcerzy im. T. Kościuszki. Zamordowany w lutym 1942. Został uduszony przez Niemców, z którymi pracował. Miał być świadkiem w postępowaniu przeciwko niemieckim robotnikom, którzy fałszowali listy płac.]

1 września w pierwszym dniu wojny w Starogardzie nie zaszły poważniejsze zmiany. Jedynie około godziny 5 zjawiał się niemiecki samolot rozpoznawczy, który został ostrzelany. W południe miał miejsce nalot bombowy, przeprowadzony trzema samolotami. Jeden samolot powtórzył nalot o godz. 13.50. W nocy z 1 na 2 września saperzy wysadzili most kolejowy na Wierzycy pod Nową Wsią Rzeczną koło Starogardu, a rano ok. godz. 9 dowódca 2 pułku szwoleżerów, otrzymał rozkaz opuszczenia rejonu miasta i wymarszu na południe w kierunku na Osiek. Około godz. 14 do Starogardu weszły pierwsze oddziały niemieckie.

W dniu 2 września wraz z drugim pułkiem szwoleżerów opuścił Starogard Władysław Ozimek, który jako syn zawodowego podoficera tej jednostki nie podporządkował się zarządzeniu z 20 sierpnia o ewakuacji rodzin wojskowych. Od 14 września walczył on jako szwoleżer z bronią w ręku. W walkach pułku uczestniczył też 21-letni harcerz Teodor Czecholiński, docierając z jego oddziałami aż do Warszawy¹⁸⁶.

Dnia 4 września harcerze Jan Wałaszewski (ur. w Czersku w 1921), Jerzy Kalkowski i Józef Grzybek¹⁸⁷ wdarli się niepostrzeżenie do harcówki szkoły powszechnej nr 2 w Starogardzie, w której rejonie znajdował się już oddział SA, i zabrali z niej spisy harcerzy i co wartościowszy sprzęt. Ta sama grupa, wraz z innymi harcerzami starogardzkimi, 6 września weszła ukradkiem na teren tzw. czerwonych koszar już od tygodnia pustych i uwolniła z nich sześć koni, pozostawionych przez 2 pułk szwoleżerów oraz zabrała, potem ukryła porzucone przez tę jednostkę części uzbrojenia. Drużynowy Franciszek Kurowski ukrył przed okupantem sztandar 32 drużyny.

Po raz kolejny przypomnijmy zbrodnie najeźdźców wobec obrońców Ojczyzny, walczących harcerzy. W lesie Zajączek¹⁸⁸ koło Skórcza został zamordowany,

186 Por.: J. Milewski, *Z dziejów i tradycji...*, s. 15.

187 Józef Grzybek – 20 letni harcerz, jedna z pierwszych ofiar wojny w Starogardzie Gdańskim, zamordowany w lesie między Kokoszkowami, a Ciecholewami. Był członkiem ZHP od dziesiątego roku życia, najpierw jako zuch, a następnie harcerz. Działał w 32 Pomorskiej Drużynie Harcerzy im. księcia Józefa Poniatowskiego (2 Starogardzkiej Drużynie Harcerzy), osiągając stopień ćwika i pełnił funkcję gospodarza drużyny. Ukończył kurs Przysposobienia Oświatowego Przedpoborowych do Obrony Narodowej oraz szkolenie specjalistyczne zorganizowane przez Komitet Powiatowy LOPP w Starogardzie Gdańskim. Brał udział w przygotowaniach obronnych. W przeddzień wybuchu wojny widziano go w schronie Komendy Obrony Miasta przy ul. Kościuszki 28. Jego nazwiskiem zostały nazwane Szkoła Podstawowa w Kokoszkowach oraz jedna ze starogardzkich ulic.

188 Egzekucje w lesie Zajączek – seria zbiorowych egzekucji przeprowadzonych przez Niemców jesienią 1939 roku w lesie Zajączek w pobliżu Skórcza. Do końca grudnia 1939 roku funkcjonariusze niemieckiej żandarmerii oraz członkowie paramilitarnego Selbstschutzu

aresztowany w domu rodzinnym w Czarnymlesie, Franciszek Kurowski (1916-1939). Był osadzony w obozie przejściowym w Skórczu, skąd wywieziony do lasu Zajączek harcerz 2 SDH im ks. J. Poniatowskiego- ostatni przed wojną drużynowy 2 drużyny.

Wśród ofiar tej zbrodni znalazł się też ks. phm Franciszek Kalinowski (1892-1939), aresztowany w Osieku, w nocy, we wrześniu 1939 roku oraz Leon Knasik (1918-1939), Harcerz 1 Drużyny Harcerzy im. T. Kościuszki. We wrześniu 1939 przebywał w Wolentalu, gdzie ojciec był kierownikiem szkoły. Został wezwany do siedziby policji niemieckiej w Skórczu, skąd bez oskarżenia został przewieziony do lasu Zajączek Koło Skórcza i rozstrzelany.

W lesie koło Kokoszkowych we wrześniu 1939 roku został rozstrzelany w zbiorowej egzekucji Zygmunt Halbe (1924-1939) – Harcerz 2 SDH im ks. J. Poniatowskiego.

W niedzielę, 3 września, po godzinie 11, tj. po wypowiedzeniu wojny Niemcom przez Wielką Brytanię, pojawili się u kierownika szkoły w Barłóżnie (wieś kociewska w powiecie starogardzkim), Bernarda Grochockiego, wszyscy przedpoborowi tej wsi, w tym wychowankowie organizacji harcerskiej, prosząc o poradę dotyczącą sposobu dotarcia do walczącego wojska polskiego¹⁸⁹.

Przedwojenny harcerz Stefan Raszeja w sierpniu 1939 roku zgłosił się do służby w harcerskim pogotowiu wojennym. Trafił do 2. Pułku Szwoleżerów Rokicieńskich w Starogardzie Gdańskim, gdzie pełnił funkcję obserwatora przeciwlotniczego. Jego starszy brat Paweł i wujek, ksiądz Maksymilian Raszeja, byli ofiarami zbrodni pomorskiej¹⁹⁰. Brat Paweł, nauczyciel i działacz harcerski aresztowany w połowie września, przez kilka miesięcy był maltretowany w więzieniu w Starogardzie (zdołał z niego zbiec, ale wkrótce po tym zmarł)¹⁹¹

Kpr. Witold Wetta-Gorzkowski, ps. „Dzik” (1921–1944), harcerz. Urodził się w Starogardzie Gdańskim i tam też ukończył szkołę powszechną. Aktywny w strukturach związku Harcerstwa Polskiego w ramach 41. Pomorskiej Drużyny Harcerzy im. Jana III Sobieskiego. Był harcerzem i żeglarzem. Od 1937 r. kierował jednym z zastępów drużyny. Po niemieckiej agresji wraz z grupą rówieśników próbował przedostać się do Świecia, aby ochotniczo zaciągnąć się do Wojska Polskiego. Po drodze został zatrzymany przez niemiecki patrol oraz przetransportowany do obozów w Gross-Born i Norymberdze. Następnie przewieziony do obozu w Skarszewach. Zwolniony pod koniec 1939 r., powrócił do

zamordowali tam od 100 do 150 mieszkańców Skórcza i okolicznych wsi.

189 Por.: J. Milewski, *Z dziejów i tradycji...*, s. 15.

190 Stefan Raszeja, ur. 24/12/1922. Biografia Muzeum II WŚ.

<https://historiamowiona.muzeum1939.pl/swiadcowie-historii/swiadek/stefan-raszeja>; por. też: Relacja – Raszeja Stefan, k.1, s. 4, Tczew, TOW Gryf Pom., AK, Raszeja Stefan, ps. „Jaguar”, „Major”, M: 825/1553 Pom / <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/161087/edition/163161/content>

191 Stefan Raszeja, ur. 24/12/1922. Biografia Muzeum II WŚ.

<https://historiamowiona.muzeum1939.pl/swiadcowie-historii/swiadek/stefan-raszeja>; por. też: Relacja – Raszeja Stefan, k.1, s. 4, Tczew, TOW Gryf Pom., AK, Raszeja Stefan, ps. „Jaguar”, „Major”, M: 825/1553 Pom / Prof. dr hab. n. med. Stefan Raszeja urodził się 24 grudnia 1922 roku w Starogardzie Gdańskim w rodzinie inteligenckiej.

Starogardu¹⁹².

Franciszek Kurowski – nauczyciel uczący w szkole powszechnej nr 2 („dawna” PSP2 przy ul. Sobieskiego). Drużynowy 2 Starogardzkiej Drużyny Harcerskiej. Gdy wybuchła wojna- schował sztandar drużyny. Po wojnie sztandar został odnaleziony i przekazany oficjalnie drużynie. Druh Franciszek został zamordowany w obozie odosobnienia w Skórczu, kilka tygodni po wybuchu wojny. Na ścianie dawnej szkoły nr 2 powieszona została pamiątkowa tablica.

Tadeusz Rekowski urodził się w Starogardzie 17 sierpnia 1921, był wnukiem pierwszego polskiego burmistrza miasta po latach zaborów. Już jako uczeń szkoły powszechnej należał do drużyny harcerskiej. Harcerz 20. Pomorskiej Drużyny Harcerzy (1.Starogardzkiej) im Tadeusza Kościuszki. Ostatnie lata przed wojną uczęszczał do starogardzkiego gimnazjum. Był znany miejscowym Niemcom jako polski patriota. Choć miał dopiero 18 lat, nie miał złudzeń co do swego losu pod okupacją niemiecką w rodzinnym mieście. Jego kolega, druh Józef Grzybek został zamordowany w zbiorowej egzekucji młodych Polaków w lesie pod Starogardem w nocy 12 września 1939 roku¹⁹³. Obawiając się prześladowań Rekowski uciekł do Warszawy.

Józef Grzybek, który ukończył kurs Przystosowania Oświatowego Przedpoborowych do Obrony Narodowej oraz szkolenie specjalistyczne zorganizowane przez Komitet Powiatowy LOPP w Starogardzie Gdańskim. Brał udział w przygotowaniach obronnych. W przeddzień wybuchu wojny widziano go w schronie Komendy Obrony Miasta przy ul. Kościuszki 28. Wieczorem 12 września 1939 roku wraz z innymi mężczyznami z sąsiednich mieszkań został wyprowadzony przez żołnierzy niemieckich, a następnie wywieziony z innymi z nieznanym kierunkiem. Następnego dnia część mężczyzn wróciła, a po dziesięciu (w tym Józefie Grzybku) ślad zaginął. Kilka dni później przypadkowo grupa chłopców odkryła na polanie leśnej 10 zmasakrowanych ciał ludzkich. Wśród zabitych Wiktor Grzybek rozpoznał syna Józefa. Jak wynika z późniejszych przesłuchań sądowych, bezpośrednimi wykonawcami zbrodni byli miejscowi Niemcy, którzy z listami w ręku szukali konkretnych Polaków, z którymi mieli kiedyś własne, prywatne porachunki. Gdy nie zastali ich na miejscu, postanowili wyżyć się na zakładnikach¹⁹⁴.

W czasie działań obronnych w Starogardzie Gdańskim we wrześniu 1939 roku zginęły: harcerka 1 Drużyny Harcerzy działającej przy starogardzkim gimnazjum (założonej w 1923 roku), drużynowa Helena Żukotyńska oraz przyboczna Helena Danielewiczówna (1907-1939).

¹⁹² Leszek Moczulski, *Godziny, które zmieniły losy wojny*, <https://www.rp.pl/wydarzenia/art9259071-godziny-ktore-zmienily-losy-wojny>

¹⁹³ Piotr Szubarczyk/Nasz Dziennik POWSTANIE WARSZAWSKIE – POWSTANIE POLSKIE. "ZYGA", "RULICZ", "KUBA", "DZIK", "GERMEN", "KAMYK", <https://www.radiomaryja.pl/informacje/powstanie-warszawskie-%E2%88%92-powstanie-polskie-zyga-rulicz-kuba-dzik-germen-kamyk/> 1 sierpnia 2019.

¹⁹⁴ Józef Grzybek, Wikipedia, [https://pl.wikipedia.org/wiki/J%C3%B3zef_Grzybek_\(harcerz\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/J%C3%B3zef_Grzybek_(harcerz)). Józef Grzybek (1919-1939) Od dziesiątego roku życia był członkiem ZHP, najpierw jako zuch, a następnie harcerz. Działał w 32 Pomorskiej Drużynie Harcerzy im. księcia Józefa Poniatowskiego (2 Starogardzkiej Drużynie Harcerzy), osiągając stopień ćwika i pełnił funkcję gospodarza drużyny.

W wyniku działań wojennych w Starogardzie we wrześniu 1939 roku zginął Jan Noch (brak danych dot. daty urodzenia), jeden z drużynowych 2 Drużyny im. ks. J. Poniatowskiego¹⁹⁵.

Małgorzata Masiak urodziła się 4 czerwca 1911 w Osowie pow. Starogard. Do roku 1922 przebywała w Osowie i uczęszczała tam do szkoły podstawowej roku, później wraz z rodzicami przeniosła się do Starogardu. W 1931 roku ukończyła Państwowe Seminarium Nauczycielskie w Toruniu. Posadę nauczycielską, otrzymała 1. II. 1932 w Starogardzie w szkole Nr 4. Oprócz pracy zawodowej zajmowała się pracą społeczną. Założyła w Starogardzie żeńskie drużyny harcerskie we wszystkich szkołach, uczyła analfabetów w wojsku i zakładała świetlice dla starszych dziewcząt. W roku 1936 zorganizowała na polecenie I inspektora Oświaty oddział specjalny dla dzieci umysłowo upośledzonych miasta Starogardu. Pracowała zawodowo nieprzerwanie do roku 1939. W pierwszych dniach wojny straciła męża, który poległ nad Bzurą¹⁹⁶. Wspominając tu postać pani Małgorzaty Masiak chciałbym by w jej życiorysie zwrócili państwo uwagę zwłaszcza na kwestię założenia w Starogardzie oddziału specjalnego dla dzieci umysłowo upośledzonych. Fakt ten jest ważny, kontrastuje bowiem ze wspomnianą wyżej nazistowską polityką eugeniki i eutanazji.

Tuchola

Jeszcze w wrześniu 1939 roku Jerzy Kloch wraz z kolegami zainstalował on na dworcu w Tucholi kuchnię polową, z której wydawano ciepłe posiłki uciekinierom i rannym żołnierzom¹⁹⁷. W trzecim dniu wojny w lasach koło Tucholi zaginął harcerz 3 Drużyny im. Jana III Sobieskiego, Franciszek Słomiński (1920-1939).

Lubawa

W Lubawie Pogotowie Harcerzy, na którego czele stanął komendant hufca hm. Bronisław Grzymowicz¹⁹⁸, prowadziło nasłuch radiostacji niemieckich, obserwację kościoła ewangelickiego i domu spotkań miejscowych Niemców oraz pełniło różne służby pomocnicze. Pogotowie Harcerzy w Lubawie zorganizował w 1939 r. ppor. Antoni Cetkowski, w wyniku działalności w zakresie nasłuchu 9 harcerzy udało się

¹⁹⁵ Według KSIĘGI IMIENNEJ STRAT LUDZKICH II WOJNY ŚWIATOWEJ (KOCIEWIE)

¹⁹⁶ Życiorys Małgorzaty Masiak, K. 699-1554 Pom, Masiak_Malgorzata_699_1554_Pom.pdf, <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/160839/edition/163062/content> KOCHAM CIĘ STAROGARD – GRA TERENOWA Z OKAZJI 100-LECIA STAROGARDZKIEGO HARCERSTWA, <https://osir.com.pl/kocham-cie-starogard-gra-terenowa-z-okazji-100-lecia-starogardzkiego-harcerstwa/>;

¹⁹⁷ Szare Szeregi na terenie obecnego województwa kuj-pom, <https://sciaga.pl/tekst/16632-17-szare-szeregi-na-terenie-obecnego-wojewodztwa-kuj-pom>

¹⁹⁸ Bronisław Grzymowicz żył w latach 1909 – 1939. Był absolwentem Seminarium Nauczycielskiego w Lubawie oraz nauczycielem i aktywnym działaczem harcerskim. W lipcu 1939 roku w ramach Pogotowia Wojennego Harcerzy Grzymowicz uczestniczył w specjalnym kursie wojskowym w Toruniu i został mianowany komendantem tajnej grupy dywersyjnej złożonej głównie ze starszych harcerzy. Grupa po zaprzysiężeniu otrzymała broń i inne materiały wojskowe. Zginął, zamordowany przez Gestapo, w wieku zaledwie 30 lat.

wykryć i schwytać niemieckiego szpiega. Innym ważnym zadaniem harcerzy było utrzymywanie łączności między Powiatowym Sztabem Wojskowym w Nowym Mieście Lubawskim, a placówkami wojskowymi 67 pułku piechoty stacjonującymi w Bratanie, Chroślu, Gryżlinach, Nowym Dworze i Radomnie. Dzielni harcerze codziennie, na własnych rowerach, zmagając się z sierpniowym upałem, przewozili meldunki, dzięki czemu zapewniali wojskowemu dodatkową łączność.

Tczew

Powstały w 1932 r. zastęp harcerzy pozaszkolnych w 1936 r. przekształcono w Krag Starszoharcerski im. J. Wybickiego, rok później wyłonił on 2 grupy bojowe „Jaszczurkowców”. Hufiec żeński w 1938 r. włączono do Rejonu ZHP w Gdyni. Latem 1939 roku utworzono Wojenne Pogotowie Harcerzy w Tczewie; nawiązano bliskie kontakty z Polonią Gdańską¹⁹⁹. W ramach Wojennego Pogotowia harcerki i harcerze uczestniczyli w pracach Komendy Obrony Tczewa, prowadząc działalność zwiadowczą i organizując służbę sanitarną i łączności²⁰⁰.

W maju 1939 r. do stacjonującego tu II Baonu Strzelców po zdanej maturze zgłosiło się 20 harcerzy. Powierzono im funkcje gońców, obserwatorów i wywiadowców. Przyczynili się na przykład do wykrycia w niemieckiej piekarni, koło poczty, składnicy broni. Znaleźli 16 karabinów, 2 karabiny maszynowe, amunicję i radiostację. Dzięki ich pracy wywiadowczej ujęto 3 niemieckich dywersantów.

Władysław Marian Jurgo, ps. „Sławek”²⁰¹ we wrześniu 1939 r., – podczas tzw. obronnej – „wojny granicznej” – opuszcza rodzinny dom i na ochotnika zgłasza się do wojska. Nie wiadomo, w jakiej jednostce i w jakiej formacji służył. Pod koniec wakacji – stracił kontakt z rodziną. Po klęsce wrześniowej – trafia na krótki czas do obozu przejściowego – w Bydgoszczy.

Hanna Hass (urodzona w 1909 r. w Łowiczu. Jesienią 1936 r. rozpoczęła kursy szkoleniowo-sanitarne dla młodzieży z Tczewa. W czasie walk o most kolejowy w Tczewie w 1939 r. zorganizowała grupę młodzieży do służby sanitarnej, łączności oraz do prac w kuchni polowej. Hanna po przejściu miasta przez władze niemieckie pozostała na swoim stanowisku. Pomagała młodzieży i rozwijała działalność o charakterze patriotycznym. W 1939 roku nie opuściła Tczewa, brała udział w organizowaniu tajnego nauczania i pomocy uwięzionym Polakom. Aresztowana 21 października roku została rozstrzelana przez gestapo w koszarach²⁰².

Inowrocław

Pierwszy podczas II wojny światowej nalot niemiecki na Inowrocław miał miejsce rano 3 września 1939 r.. Miasto zostało pozbawione prądu i gazu, zginęło 11

199 *Kalendarium harcerskie*, [w:] *Niezwykłe biografie harcerskie Tczewa i Pomorza*, pod red. Jana Kulasa, Pelplin 2016, s. 15.

200 *Leksykon Chorałwi Gdańskiej ZHP...*, s. 107.

201 Władysław Jurgo urodził się 9 listopada 1920 r., w województwie łódzkim, w Łasku pod Kaliszem. W 1922 r., – jego rodzice przenieśli się do Tczewa.

202 Grzegorz Petka, *Tczew. O tych, którzy już odeszli... Przywróćmy pamięć o ludziach*, <https://tczew.naszemiasto.pl/tczew-o-tych-ktorzy-juz-odeszli-przywrocmy-pamiec-o/ar/c1-6766975>

osób. W kolejnych atakach celami były budynki użyteczności publicznej. Według licznych polskich relacji niektórzy członkowie mniejszości niemieckiej zaczęli strzelać do wycofujących się oddziałów Wojska Polskiego. W wyniku polskiej kontrakcji zabito kilkudziesięciu Niemców, których posądzono o działalność dywersyjną. W tym czasie przez miasto przelewała się fala uchodźców.

Władzę przejął na krótko starosta wyrzyski Muzyczko, po czym uciekł z miasta prawdopodobnie 7 IX. Od tego czasu, wraz z obowiązkami straży porządkowej, pełniła ją Straż Obywatelska, stworzona w sierpniu 1939 r. spośród ludności cywilnej, byłych powstańców wielkopolskich i harcerzy oraz Oddziały Przysposobienia Wojskowego.

8 września 1939 r. z Inowrocławia wycofały się ostatnie oddziały wojsk polskich. Na straży miasta pozostała tylko ok. stuosobowa grupa harcerzy, członków oddziału Przysposobienia Wojskowego i byłych powstańców wielkopolskich, którzy pod nazwą Straży Obywatelskiej postanowili bronić Inowrocławia. Obrońcy byli uzbrojeni w karabiny maszynowe i granaty. Mimo bohaterskiej postawy nie mogli jednak powstrzymać regularnej armii niemieckiej, która popołudniu zajęła miasto.

Inowrocławscy harcerze w dniach 7-8 września walczyli w szeregach kompanii ochotniczej, stawiając opór wkraczającym od strony Bydgoszczy wojskom niemieckim, początkowo w koszarach przy ul. Dworcowej, a następnie przy Szkole Wydziałowej, którą po wojnie określono mianem "cytadeli harcerskiej". Główny trzon tej tarczy stanowili harcerze z drużyny miejskiej, powszechnej in. Księcia Józefa Poniatowskiego, gimnazjalnej im. Władysława Jagiełły, Szkoły Wydziałowej im. i Stanisława Żółkiewskiego, Szkoły Handlowej im. Dzieci Słońca i żeglarskiej im. Władysława IV²⁰³. Harcerze z I pozaszkolnej drużyny harcerskiej pod opieką chorążego hm. Gałęzowskiego wraz z młodzieżą szkolną i członkami PCK udzielali pomocy rannym i uchodźcom, którzy masowo napływali do miasta przed napierającym agresorem. Także w Pakości członkowie I Drużyny Harcerskiej im. *Piasta* pomagali ludności rannej w wyniku bombardowań.

Harcerze, m.in. z I pozaszkolnej drużyny harcerskiej pod opieką chorążego hm. Gałęzowskiego wraz z młodzieżą szkolną i członkami PCK udzielali pomocy rannym i uchodźcom, którzy masowo napływali do miasta przed napierającym agresorem. Mieszkańcy miasta służyli tymczasowymi kwaterami, w których uchodźcy mogli opatrzyć rany, wypocząć i posilić się. Warsztaty rzemieślnicze, piekarnicze i wędliniarskie pracowały bez wytchnienia, dzieląc się żywnością z ludnością cywilną, wojskiem i rzeszami uciekinierów.

Członkowie I Drużyny Harcerskiej im. *Piasta* pomagali ludności rannej w wyniku bombardowań także w Pakości. W tych dniach powstała w Inowrocławiu 41. Kompania Kolejowo-Wojskowa pod dowództwem kpt. WP Tadeusza Falkowskiego, skupiająca inowrocławskich kolejarzy. Do 8 IX 1939 r. stoczyła szereg walk z okupantem, podczas których zginęło trzech pracowników PKP, nie licząc rannych.

Po wkroczeniu do Inowrocławia Niemcy rozpoczęli poszukiwania i rozstrzeliwania jego obrońców. Bardzo wielu harcerzy, którzy brali udział w obronie

203 Lucjan Dombek, *Szare Szeregi w Inowrocławiu, Kartki z II wojny światowej*, Gazeta Pomorska 3.02.1984, s. 3-4 [w:] Nowicki_Alojzy_521_1157_Pom.pdf

swego miasta została zamęczona w więzieniu we Wronkach i Inowrocławiu. Niektórzy z nich jak choćby Marcin Strachanowski został przewieziony do obozu koncentracyjnego w Mauthausen. Tam też znajdował się do zakończenia II wojny światowej. Harcerze, którzy byli zgrupowani w Inowrocławiu często pochodzili z okolicznych miejscowości. Kiedy dochodziło do walk z Niemcami nie pozostawiali bierni, aby chronić swoich bliskich i znajomych. Dnia 6 września zginął w ten sposób najbliższy współpracownik hufca inowrocławskiego Bronisław Poliwka oraz Zygmunt Wojciechowski. Bronili oni wsi Brzyskorzystew, która znajdowała się w powiecie żnińskim²⁰⁴.

W nocy z 22 na 23 października 1939 r. doszło do zamordowania 56 Polaków, w tym wielu inowrocławskich elit. Pod koniec 1939 r. Niemcy wywieźli i rozstrzelali około 150 więźniów z inowrocławskiego więzienia w lasach pod Gniewkowem.

Żnin

W powiecie żnińskim w obronie rodzinnej wsi Brzyskorzystew zginął 6 września przyboczny komendanta hufca Bronisław Poliwka (który ułożył m. in. hymn do "Błękitnej 2") oraz harcerz Zygmunt Wojciechowski²⁰⁵.

Działdowo

Omawiając działania pomorskich harcerzy z tego obszaru sięgam do relacji Stanisława Sieradzkiego, ps. Świst, ur. 14.09.1921 r. w Iłowie k/Działdowa sierż. pchor. Armii Krajowej ps. "Świst"m zgrupowanie AK "Radosław" pluton "Felek" kompania "Rudy" batalion "Zośka. Pisał:

Jestem synem ziemi Działdowskiej, gdzie przed wojną zdałem maturę i od 1932 r. byłem harcerzem. W 1939 r. byłem drużynowym 75 Pomorskiej Drużyny Harcerzy im. Ks. Józefa Poniatowskiego. Tuż przed wybuchem wojny - tydzień, 6 dni, związałem obóz harcerski, którego byłem komendantem, w granicach Lubawy, niedaleko ówczesnej granicy z Prusami wschodnimi. I muszę powiedzieć, że udawało nam się nad samą granicą organizować ogniska harcerskie, którym bardzo chętnie przysłuchiwali się Niemcy zza granicy. Wtedy już wyczuwałem, że zbliża się dla naszego kraju, dla naszego narodu jakieś nieszczęście. Z zachowania niektórych Niemców można było wywnioskować, iż są aroganccy i przygotowani do agresji. Nie zdołałem wtedy dowieźć swojego majątku obozowego do domu, do Działdowa. Byłem ewakuowany do miejscowości Włodawa nad Bugiem i tam cały mój harcerski majątek przepadł w dniu 17 września 1939 r. kiedy to Armia Czerwona wkroczyła na nasze tereny.

204 *Działalność Szarych Szeregów na obszarze Województwa Kujawsko-Pomorskiego*, https://www.bryk.pl/wypracowania/historia/xx-wiek-ii-wojna-swiatowa/8792-dzialalnosc-szarych-szeregow-na-obszarze-wojewodztwa-kujawsko-pomorskiego.html#utm_source=paste&utm_medium=paste&utm_campaign=othe

205 *Szare Szeregi na terenie obecnego województwa kuj-pom*, <https://sciaga.pl/tekst/16632-17-szare-szeregi-na-terenie-obecnego-wojewodztwa-kuj-pom>; por. też: Domink Księżski, *Z dziejów drużyny im. Jana Kilińskiego*, <https://palukiznin.pl/arttykul/z-dziejow-druzyny-im-jana-kilinskiego-n1119572>. 06/03/2007

Sieradzki po wybuchu wojny 1 września 1939 r. ewakuował majątek obozowy drużyny docierając do Włodawy nad Bugiem. W drodze powrotnej, pod Garwolinem został ujęty w mundurze harcerskim przez patrol Wehrmachtu i przekazany do obozu jenieckiego pod Królewcem w Prusach Wschodnich. Wczesną wiosną 1941, w pierwszy dzień świąt Wielkiejnocy, podjął nieudaną próbę ucieczki. Schwyty w Allenstein (Olsztyn) został przekazany do obozu pracy, w którym pracował jako robotnik przy piecach gazowni miejskiej (Städtische Betriebswerke in Allenstein). Z Olsztyna zaryzykował ponowną ucieczkę - tym razem udaną. W czerwcu 1942 dotarł do Warszawy, gdzie ukrywał się pod fikcyjnym nazwiskiem Franciszek Brożek (nazwiskiem tym posługiwał się do listopada 1944)²⁰⁶.

Włocławek

Mimo wyjątkowo trudnej sytuacji, w jakiej znalazł się Włocławek, młodzież harcerska nie zaniechała swej działalności. Tuż w ostatnich dniach sierpnia 1939 r. Hufiec powołał do życia Harcerskie Pogotowie Wojenne, które ściśle współpracowało ze sztabem gen. Bortnowskiego, z władzami cywilnymi oraz Polskim Czerwonym Krzyżem. Harcerze pełnili służbę przy telefonach, jak o łącznicy, przewodnicy, a harcerki pracowały w szpitalach, punktach sanitarnych i punktach odżywiania. Komendantem „Pogotowia” był harcmistrz Teofil Woźnicki, a jego zastępcą drużyny Aleksander Tuszyński. Działalność „Pogotowia” trwała do 17 września 1939 r., kiedy to wojska niemieckie w kroczyły do Włocławka²⁰⁷.

W dniu 27 VIII 1939 w siedzibie Komendy Hufca Harcerzy we Włocławku przy ul. Żabiej odbyła się zbiórka alarmowa, w której wzięli udział przebywający w mieście drużynowi, przybocznicy i harcerze w wieku powyżej 16 lat. W myśl wcześniejszych, odgórnych decyzji Pomorskiej Komendy Chorągwi powołano wówczas do istnienia Harcerskie Pogotowie Wojenne, którego komendantem oraz hufcowym na czas wojny został hm. Teofil Woźnicki. Pogotowie to pod względem operacyjnym podporządkowano wojskowej komendanturze Włocławka. Zastępcą Woźnickiego wybrano Aleksandra Tuszyńskiego – drużynowego 1 WDSiH im. Kazimierza Pułaskiego. W sytuacji nieuchronnego zagrożenia przystąpiono do zabezpieczenia całego archiwum hufca oraz sztandaru. Z polecenia nowego komendanta jeszcze tego samego dnia zwołano kolejną zbiórkę alarmową tym razem wszystkich drużyn. Miała ona na celu rozdzielenie konkretnych funkcji oraz przydział stanowisk bojowych na wypadek rozpoczęcia działań wojennych.

Od pierwszego dnia wojny młodzież harcerska stanęła do walki na wyznaczonych posterunkach. U boku oddziałów łącznościowych pracowali przy telefonach jako gońcy i przewodnicy, pośrednicząc w przekazywaniu meldunków i poczty polowej do koszar, starostwa i komisariatu policji. Zaznaczyli także swoją obecność na dworcach kolejowym i autobusowym, w szpitalach i stacjach sanitarnych, opatrując rannych, opiekując się dziećmi i rozdzielając kawę. Nie brakło im udziału także w różnych punktach informacyjnych i żywieniowych oraz przy

²⁰⁶ Stanisław Sieradzki, *Powstańcze relacje świadków*, <http://www.sppw1944.org/index.html?http://www.sppw1944.org/relacje/relacje.html>; por. też: <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/stanislaw-sieradzki,40049.html>

²⁰⁷ Wacław Tomaszewski, *Tajne harcerstwo Włocławka*, WTK nr 12, 1981.

kopaniu rowów przeciwczołgowych i schronów bojowych, zabezpieczających przed ewentualnym atakiem lotniczym i gazowym.

Starszych harcerzy powołano do służb porządkowych, czuwających nad stanem zabezpieczenia tras wylotowych z miasta, zaciągających warty przy ważnych obiektach użyteczności publicznej oraz informujących żołnierzy z rozbitych oddziałów o nowych miejscach koncentracji. Zwalczając różnorakie formy dywersji ze strony przedstawicieli tzw. „piątej kolumny”, ujęli oni m.in. dwóch szpiegów, w tym jednego skoczka spadochronowego, który będąc lekko ranny, przebywał w szpitalu polowym, zorganizowanym w Gimnazjum i Liceum SS. Urszulanek przy Pl. Kopernika. Inna grupa chłopców kierowana przez Zbigniewa Kwiecińskiego z 19 ZDH im. Tadeusza Kościuszki pełniła służbę obserwacyjno-meldunkową na jednej z wież katedralnych. W jej skład wchodził m.in. Józef Janik, Władysław Ileszczyński, Władysław Subodzki i Tadeusz Grodzicki. Podobną akcję prowadzono na wzgórzach szpetalskich, w której brał udział m.in. Edward Koprowski i Adam Ossowski²⁰⁸.

Harcerki dyżurowały na dworcu kolejowym we Włocławku, pomagały ludziom, którzy uciekali z terenów zajętych już przez Niemców, opatrywały lekko rannych, pracowały w szpitalach, w punktach PCK, w punktach medycznych, były przydatne w punktach żywnościowych. Pełniły funkcje łączniczek między placówkami a komendą Hufca²⁰⁹.

Wrzesień 1939 roku zastał Fabiolę Ciborowską w Banku Rolnym na ul. Brackiej. W Klubie Banku Rolnego zorganizowała gospodę, w której zatrzymywały się potrzebujące pomocy kobiety z dziećmi²¹⁰.

We wrześniu 1939 podczas w Bronszynie koło Włocławka podczas ewakuacji rodziny zginął od pocisku artyleryjskiego Waclaw Jakobson (1925-1939), harcerz 1 SDH im. Tadeusza Kościuszki.

Wojska niemieckie wkroczyły do Włocławka 14 IX 1939; wkrótce potem miasto zostało włączone do Rzeszy (znalazło się na terenie tzw. Kraju Warty).

208 Jan Jankowski, *Harcerstwo Pomorza gdańskiego i Kujaw*, Warszawa 1987, s. 249-250.

209 Piechocka Regina, *Harcerki z rejonu Włocławka w czasie II wojny światowej*, Por. też: Wojciech Jerzy Skotnicki, *Harcerstwo męskie we Włocławku w latach 1911-1945*, Toruń 2002, s. ??

210 Anna Rojewska, *Fabiola Paulińska (Odeszli od nas)*, „Biuletyn” [Fundacji Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek], Toruń, nr 1/52/2007, s. 54; por. też: Bohaterowie, cz. 44, przygotowała Żaneta Walentyn na podstawie materiałów zebranych przez Annę Rojewską, <https://www.radiopik.pl/234,81,bohaterowie-cz42>. Fabiola Ciborowska urodziła się 20 I 1911 roku w Guźlinie w powiecie włocławskim. Szkołę powszechną ukończyła w Brześciu Kujawskim, gdzie jej ojciec był burmistrzem. Przez rok uczęszczała do Gimnazjum we Włocławku, dalszą naukę kontynuowała w Państwowym Gimnazjum Żeńskim w Grudziądzu, prowadziła drużynę harcerską, angażowała się w sprawy Przysposobienia Wojskowego. W 1931 roku zdała maturę i została studentką w Szkole Nauk Politycznych, Wydziału Dyplomatyczno-Konsularnego w Warszawie, równocześnie zapisała się na Prawo na Uniwersytecie Warszawskim. Po dwóch latach studiów w 1933 roku rozpoczęła pracę w Banku Rolnym. Szkołę Nauk Politycznych ukończyła w 1937 roku, a ostatni rok prawa na Uniwersytecie Warszawskim w czasie okupacji.

Pelplin (zbrodnia w Szpręgawsku)

Ks. Jan Cyrankowski (1907-1939) rozstrzelany w Szpręgawsku 28 października 1939 r.²¹¹, harcerz 1 SDH im. Tadeusza Kościuszki. Ginie w egzekucjach księży z Pelplina.

Szubin

Kilku harcerzy szubińskich uczestniczyło w starciach zbrojnych z dywersantami pod Mogilnem: Wacław Mroziński²¹², Józef Płocki, Stanisław Zięcik. Po zajęciu miasta został tu zamordowany został idący ulicą w mundurze harcerskim Mieczysław Sikorski z Barcina²¹³.

Wspominał ten okres Wacław Mroziński²¹⁴:

26 Sierpnia 1939 r. 20 harcerzy z drużyny im. Tadeusza Kościuszki i inni harcerze, oraz byli Junacy - Harcerze zebrani wieczorem w Komendzie PW i WP w Szubinie zapoznając się z rozkazem Pogotowia Wojennego i hasłem „Twierdzą nam będzie każdy próg” - złożyliśmy przysięgę otrzymując z zrak Dowódcy Komendanta PW i WP jak gdyby w zamian – broń, karabiny i amunicję, oraz pierwszy rozkaz zajęcia stanowisk przed głównymi Budynkami państwowymi jak Starostwo, Poczta, Szkoła, Szpital, Magistrat, Urząd Skarbowy, Komunalna Kasa Oszczędności, Krajowy Zakład Wychowawczy w Szubinie, Dworzec PKP, Sąd, Kościół, Dom Polski i inne. 27. Sierpnia 1939 r. coraz częstsze komunikaty radia polskiego mówiące o sytuacji, a także podające skróty rozkazów wojskowych, oraz szyfry bojowe, a także trudności dogadania się w Berlinie. [...] 31. Sierpnia 1939 r. stałem między Poczta a Magistratem, stwierdziłem podając dalej, że na ul. 5-go Maja do sklepu Niemca Jeschke wszedł żołnierz w mundurze Polskim - mimo natychmiastowej rewizji - zniknął bez śladu, a rodzina Jeschke nikogo nie widziała, a więc stwierdziłem , że

211 Zbrodnia w Lesie Szpręgawskim – seria zbiorowych egzekucji przeprowadzonych przez okupantów niemieckich w Lesie Szpręgawskim w pobliżu Starogardu Gdańskiego. Oblicza się, iż między wrześniem 1939 r. a styczniem 1940 r. zamordowano tam od 5000 do 7000 osób – przede wszystkim przedstawicieli polskiej inteligencji z Kociewia, Kaszub i innych regionów Pomorza oraz pacjentów szpitala psychiatrycznego w Kocborowie. Obok nich w Lesie Szpręgawskim ginęli również Niemcy – przeciwnicy nazizmu. / Ks. Jan Cyrankowski uczył się najpierw w Collegium Marianum w Pelplinie a następnie w Państwowym Gimnazjum w Starogardzie. Tutaj działał w I drużynie (był drużynowym od 16 V 1925 do 7 I 1926). W latach 1924 - 1925, (lub do lutego 1926 roku wg. Milewskiego) pełnił funkcję Komendanta Hufca. Maturę zdał w 1926 roku i wstąpił do seminarium duchownego w Pelplinie.

212 Wacław Mroziński wstąpił do ZHP w 1928 r. do - II-giej Drużyny im. Bolesława Chrobrego w Szubinie - przez dwa lata był zuchem, w 1930 roku w klasie piątej przeszedł do drużyny harcerskiej, gdzie przez dwa lata był zastępowym. W 1933 roku awansował na przybocznego.

213 *Szare Szeregi na terenie obecnego województwa kuj-pom;*
<https://sciaga.pl/tekst/16632-17->
szare_szeregi_na_terenie_obecnego_wojewodztwa_kuj_pom

214 Przytaczam poniżej dość obszerne fragmenty tych wspomnień, gdyż uznałem, że obok suchych faktów warto też bliżej poznać nastroje tamtych walk.

mamy do czynienia ze szpiegami, co później się potwierdziło. [...] Noc z 31 sierpnia na 1. Września 1939 r. pozostawiła wielkie niewiadome. Byliśmy niesamowicie po kilku nocach - przemęczeni - a więc ja z Józefem Płockim z Szubina udaliśmy się za zezwoleniem na 2 godz. drzemką w dzielnicy " Glinica " i o godz. 3.30 przybiegł zdyszany kolega Staszek stwierdzając, że hitlerowcy okrążają miasto Szubin i ma nastąpić obowiązkowa ewakuacja. Po godzinie nadeszła wiadomość że dzisiaj w dniu 1 września 1939 r. o godz. 4,46 Niemcy hitlerowskie bez wypowiedzenia wojny napadli na nasz KRAJ, na POLSKĘ. Niemcy zatrzymali się w lasach Grzecznej Panny w oddaleniu od miasta szublna 5 km, a więc powstała nieopisana panika, uciekających od granicy niemieckiej i miasteczek, jak Łobżenica, Wyrzysk i Nakło. [...] Uciekaj POLACY z całym dobytkiem - konie, krowy - świnki, owce, i ptactwo na furmankach i pędzone stadem. Cały wieczór i noc staliśmy na stanowiskach. Krajowy Zakład Wychowawczy w Szubinie otworzył bramy i 500 wychowanków szukało drogi ucieczki z Szubina, A na wozach dalsi uciekinierzy, nawet więźniowie spokojnie z strażnikami na wozach z Koronowa uciekali w kierunku Warszawy. [...] 2. Września 1939 r. wiadomość o śmierci pierwszego, poległego na froncie zachodnim ppr. Józefa. Suplickiego ranionego w okolicy Nakła przewieziony do Szpitala w Szubinie mimo pieczołowitej opieki zakończył - swe młode życie. W nocy dalsze warty - ochrony mienia. 3. Września 1939 r. o godz. 10.00 - dh Wacław Mroziński, dh Józef Płocki i Stanisław Zięcik z karabinami na ramionach nieśliśmy wieniec w kondukcje żałobnym na Cmentarz w Szubinie. Udział wzięła Kompania Honorowa Wojska Polskiego i Orkiestra WP., oraz pozostali mieszkańcy Szubina i inni. [...] 4. Września 1939 r. rozpocząłem z Józiem Płockim nasz Szlak bojowy- przez Łabiszyn - do Barcina i tam rozpoczyna się harcerska działalność | chwytania na gorącym uczynku – szpiegów i dywersantów. Pierwszy wpadł nasze ręce na trasie do Barcina - szpieg w mundurze polskim który namawiał do natychmiastowej ucieczki gospodarzy Polaków. [...] Został obezwładniony i odstawiony władzom wojskowym - szpieg. I w miasteczku Barcinie do 7-go września - jeszcze pięciu podobnych dywersantów przekazaliśmy władzom Wojskowym k/ Barcina. 7. Września dojechaliśmy na rowerach do miasta Mogilna - Wojska Polskiego już nie było, władze Miejskie opuściły miasto, 8. Września i 9 do 10 Września 1939 r. trwała gonitwa za skoczkami hitlerowskimi , chociaż utworzone dwie kompanie Harcerzy i Weteranów działały - udało się nam tylko dwóch dołączyć do zamachowców, z których ostatni trzymany w Remizie Strażackiej został oswobodzony przez wkraczających hitlerowców do miasta Mogilna. [...] 10. Września wieczorem mojej kwaterze u P. Linke w Mogilnie syn gospodarza, grał na skrzypcach ostatnie akordy Hymnu POLSKIEGO - Jeszcze Polska nie zginęła a myśmy wtórowali. [...] 11Września 1939 r. Kompanie Obrońców Mogilna w osobach harcerek , harcerzy i Weteranów schodziły się przy Klasztorze i po mszy powracamy na stanowiska, ale hitlerowcy okolili miasto od strony zachodniej i rozpoczęli strzelaninę do wyższych budynków [...] I rozpoczęła się pacyfikacja na Rynku w Mogilnie strzelano po 10-ciu 12-tu i więcej na naszych oczach obok Szpitala. Pozostałe kompanie Polaków wyprowadzono km poza miast Mogilno, dwanaście motocykli z karabinami maszynowymi i 24 hitlerowców w hełmach - ustawili nas na szosie w dwuszeregu - przemawia oficer hitlerowski i wtedy jak grom jasny z nieba odezwały się karabiny naszych kolegów od strony Padniewa - a Niemcom się wydawało, że to cała armia Polska - kazali nam skakać do rowów - postraszyli nas i uciekli do miasta, Wróciłem z dh-em Józiem do swej bazy Państwa Linke - zabraliśmy rowery, żegnając się z Rodziną i dh-na Wandą udając się polnymi drogami na dalszy szlak bejowy do Strzelna gdzie nas hitlerowcy dogonili i dalej do Sempolna - Kłodawy w kier. Kutna. Dwa dni w oblężonym Kutnie -

staliśmy w kolejce za nowym umundurowaniem za bronią i amunicją. [...] Szlak bojowy prowadzi nas dalej do Sochaczewa i tam Polskie Rodziny z Zachodu koczowały pod gołym niebem, a było to - 14. Września pod wieczór zagraliśmy jeszcze na małym gramofonie - z tubą Hymn Jeszcze Polska nie zginęła. [...] 14.-15. Września 1939 r. na terenie od Sochaczewa - do Puszczy Kampinowskiej trwały zacięte walki, gdzie walczyły Polskie armie: Armia POZNAŃ i Armia POMORZE walki się przedłużyły do dnia - 16. Września 1939 r. Byliśmy w ciągłym zagrożeniu i w nocy zdecydowaliśmy przerwać przez Wisłę, ale było to niemożliwe - powróciliśmy w okolice Kutna i tam zostaliśmy internowani i zabrani na polanie - obstawieni hitlerowcami - deszcz płucał nas do suchej nitki - wchłanialiśmy w siebie pierwszy deszcz Września 1939 r. Z Kutna polnymi drogami zmierzamy do Inowrocławia i pod wieczór 17, Września 1939 r, byliśmy kontrolowani przy moście rzeki w Inowrocławiu. [...] Z Inowrocławia na bliższe drogi do Łabiszyna i tam szybka decyzja i i przeprawa na belce po zniszczonym moście na drugą stronę rzeki Noteci I cichaczem przez szosę i w lasy królewskie w kier. Szubina. [...] Niemcy ogłosili przymusowe meldowanie się i "wyrobiecie sobie t.zw. " Kenkarty " Auswieisu". [...] - A więc opustoszały zabudowania gospodarskie, wszyscy, nawet chorzy obowiązkowo musieli się zgłosić u Bürgemeistra Müllera zam, w Nowym Świecie - i tam rzesze rolników z wielu wsi rejestrowało się w tak zwanym Spisie Ludności Polskiej po wstępnej rejestracji przejazd saniami do wsi Kowalewo gdzie już tylko SS-mani urzędowali i oni przyciskali każdemu palec na "Kenkarcie"²¹⁵.

Brodnica

W latach 1936-1937 Aleksander Kruszczyński²¹⁶ był naczelnym redaktorem pisemka „Harcówka”. Od 1 października 1937 aż do września 1939 roku sprawował funkcję komendanta hufca. Powołał Pogotowie Wojenne Harcerzy, które działalność rozpoczęło w połowie sierpnia 1939 i liczyło około 30 harcerzy.

Grudziądz

Po wrześniowych bombardowaniach harcerki z Grudziądza i Inowrocławia działały w placówkach opiekuńczych dla dzieci. Powstał tzw. szczepek kolejarski, z którego harcerze wspólnie z kolejarzami pełnili służbę na 4 posterunkach sanitarnych na stacjach.

6 Września w Grudziądzu odbyła się egzekucja 30 osób, wśród nich, oprócz licznej grupy członków Polskiego Związku Zachodniego zginęło kilku harcerzy i opiekunów drużyn.

²¹⁵ Wacław Mroziński, *Historyczne spojrzenie na los harcerza z Pomorza*, Mrozinski_Wacław_1169_1957_ k.48, s. 7- 55 , <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/89060/edition/93570/content>

²¹⁶ Aleksander Kruszczyński T. był założycielem i pierwszym drużynowym drużyny pozaszkolnej, nazwanej później żeglarską, W latach 1936-1939 piastował funkcję komendanta brodnickiego hufca. Za działalność niepodległościową i społeczną- został w okresie międzywojennym odznaczony m.in. Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Medalem za Wojnę 1918-1921 oraz Medalem Dziesięciolecia.

Harcerskie Pogotowie Wojenne w Płocku zostało powołane rozkazem Komendanta Hufca Harcerzy w Płocku hm Jana Laszkiewicza²¹⁸ dopiero 20 sierpnia 1939 roku. W skład tego HPW wchodziłi obecni w tym czasie w Płocku członkowie komendy Żeglarskiego Hufca Harcerzy m.in. phm. Ryszard Wodzyński, phm. Adolf Sz wajgert i drużynowi: pwd. Józef Sz wajgert (87 MŻDH), pwd. Władysław Kozłowski (103 MDH), pwd. Stanisław Tomaszewski (26 MDH) oraz harcerze 87 MŻDH, a także starsi harcerze z klas licealnych płockich szkół średnich przebywający wówczas na terenie miasta. Służba w Harcerskim Pogotowiu Wojennym początkowo polegała na kontaktach z Komendą Obrony Miasta i na pełnieniu dyżurów telefonicznych w Stacji Harcerskiej przy ul. Kolegialnej 21. W ostatnich dniach sierpnia i pierwszych dniach września, starsi harcerze uczestniczyli w ogólnych przygotowaniach obronnych, którymi kierował Komendant Obrony Miasta Płocka kpt. Leon Modzelewski. Członkowie 87 MŻDH i starsi harcerze z 26 MDH brali udział w zakładaniu zapór z drutu kolczastego, kopaniu rowów strzeleckich i przeciwczołgowych na Cholerce i w Podolszycach. Starsi harcerze z 86 MDH (Jagielonka) pełnili służbę wartowniczą przy magazynach wojskowych, znajdujących się w pobliżu mostu drewnianego, a druh Tadeusz Boetzel z drużyny harcerskiej przy Liceum Handlowym, obsługiwał telefony w Rejonowej Komendzie Uzupełnień.

W chwili wybuchu II wojny światowej wielu starszych harcerzy brało czynny udział w kampanii wrześniowej, niemal we wszystkich rodzajach broni. I tak np. podchorążowie: Witold Hejke, Jerzy Michalik, J. Szymczewski w piechocie; Jan Nowak – w przyszłości ostatni Komendant Inspektoratu Płocko-Sierpeckiego ZWZ-AK – w kawalerii, Tadeusz Morawski – w lotnictwie, a harcerze z 87. Żeglarskiej Drużyny Harcerskiej (ŻDH) w jednostkach radiotelegraficznych i łączności. Niezmobilizowani, brali udział w oddziałach pomocniczych na terenie miasta, względnie wykonywali mobilizacyjne zarządzenia instytucji, w których pracowali. Bardzo wielu harcerzy, najczęściej służąc w różnych formacjach Wojska Polskiego, z honorem świadczyło służbę Rzeczypospolitej, nawet za cenę najwyższą²¹⁹.

Młodszy harcerze z Płocka pełnili służbę w ramach Harcerskiego Przysposobienia Wojskowego, byli łącznikami, dyżurnymi przy telefonach, a nawet uzbrojeni w karabiny starych typów kierowali ruchem pieszym i kołowym ludności cywilnej, a niekiedy zabłąkanych żołnierzy i oddziałów wojskowych, cofających się na lewy brzeg Wisły. Większą grupą młodych harcerzy, skoszarowanych w gmachu

²¹⁷ Przed wojną nie wchodził w skład województwa pomorskiego, w czasie okupacji włączony do Rzeszy.

²¹⁸ Jan Laszkiewicz – urodzony 24 marca w Lipnie. Od 1918 r. w harcerstwie przy 8-klasowym gimnazjum w Lipnie. Z uwagi na trudności materialne rodziców przerwał naukę. Po odbyciu służby wojskowej w 31. pułku artylerii lekkiej, w 1926 r. przybył do Płocka na zaproszenie komendanta Chorągwi Płockiej phm. Zdzisława Słoniewicza. Pracę podjął w komendzie Chorągwi Płockiej, w dziale organizacyjnym i szkoleniowym. 17 września 1928r. mianowany podharcymistrzem, a 1 września 1937 r. harcmistrzem, także drużynowym 87. Drużyny Mazowieckiej. Po likwidacji Chorągwi Płockiej został do 1 stycznia 1939 r. zastępcą komendanta Hufca Płockiego.

²¹⁹ Dzieje harcerstwa Płockiego od 1912 r. s. 164. / Microsoft Word - Dzieje od 1912 r._333 .doc

Seminarium Duchownego Niższego, kierował drużynowy Władysław Kozłowski, ówczesny pracownik Komendy Powiatowej PW i WF. kpt. Leona Modzelewskiego wzywającą do stawienia się natychmiast do uzupełniającej służby wojskowej w garnizonie Płock. Przydzielony został do obsługi telefonu w tymczasowym Centrum PW w szkole przy ul. Dominikańskiej (obecnie 1 Maja). 23 W masowym opuszczaniu miasta przez mieszkańców w dniach 6-8 września wzięli udział harcerze z pomocniczej służby. Większość z nich zatrzymała się na zachód od Bzury, a po przejściu wojsk niemieckich wróciła do Płocka. Wielu z nich przechodziło ciężkie chwile, szczególnie w czasie walk nad Wisłą lub podczas bitwy „w kotle kutnowskim”. Najbardziej niesamowite przeżycie miał instruktor Harcerskiego Ośrodka PWR, drużynowy 87 Żeglarskiej Drużyny Harcerskiej Adolf Szwajgert. Gdy 4 września zatrzymał się z rodziną w Gąbinie i w poszukiwaniu żywności udał się w kierunku północnym został zatrzymany przez grupę żołnierzy oddziału, który miał bronić przeprawy przez Wisłę. Szwajgert miał przy sobie tylko harcerską książeczkę służbową. Niestety charakterystyczne nazwisko i w dodatku imię (!) spowodowało posądzenie, że jest spadochroniarzem - dywersantem, a więc należy go powiesić. Od egzekucji uratował go w ostatniej chwili dowódca pobliskiej baterii, który po przesłuchaniu i bliższym zbadaniu harcerskiej legitymacji miał wątpliwości, czy oskarżenie jest słuszne i nie chciał brać na swoje sumienie śmierci niewinnego człowieka²²⁰.

Ciechanów

Bohaterem walk wrześniowych w Ciechanowie jest 15 letni harcerz Klemens Popielarski, poległy na terenie bazy razem z żołnierzami 21 Pułku Piechoty „Dzieci Warszawy”, którzy bronili centrali węzła łączności armii „Modlin”, który był zsynchronizowany z cywilną siecią pocztowo-telegraficzną. Dosięgła go seria z niemieckich pancerek podczas końcowego etapu walki, gdy doszło do sytuacji, w której próbował dostarczyć obrońcom brakującej wody do schłodzenia karabinu maszynowego²²¹.

Ofiarą terroru hitlerowskiego był Wojciech Geryszewski lat 15, czołowy harcerz w mieście, zastrzelony przez żandarma na ul. Warszawskiej 8 września 1939 r.

Bardzo burzliwe były losy urodzonego w Warszawie, ale kształcącego się w Ciechanowie Juliusza Klepacza. 7 września wraz z ojcem wyjechał z Warszawy na Wschód pod Włodzimierz Wołyński i do Łucka. Tam, szesnastoletni wówczas Julek, wstąpił do oddziału płk. Zerwicz-Zawistowskiego składającego się głównie z żołnierzy osadników 19 Pułku Ułanów. W ramach tego oddziału brał udział w walce o przyczółek nad rzeką z grenadierami niemieckiej dywizji pancerniej oraz w innych potyczkach. Około 20 września płk Zawistowski został zamordowany przez bandę ukraińską. Po jego śmierci, w porozumieniu z ppłk. Konstantym Abłamowicz-Abdankiem, na pomoc walczącej Warszawie oddział poprowadził płk Stanisław Klepacz, wytyczając przedarcie się w kierunku Warszawy poprzez polne drogi z dala od głównej sieci tranzytu, która w dużej mierze była już pod kontrolą nieprzyjaciela. W ciągu pięciu dni i nocy przedarli się na samochodach ciężarowych wiejską trasą aż

220 Benedykt Sandomierski, Daniel Korzan, *Dzieje płockiego krotkofalarstwa 1934-2014* (Brudnopis), Płock 2015, s. 11. /

<https://www.sp5zba.net/files/80-lat/Plockie.krotkofalarstwo.-.Monografia.pdf>

221 Umińska Bogumiła, *Karty z Dziejów Ciechanowa 1939-1945*, Ciechanów 2009, s. 20.

do lasów pod Mińskiem Mazowieckim. Około 26 września z oddziału liczącego 150 osób pod Łuckiem, tylko garstka dotarła w okolice Mińska Mazowieckiego. Reszta rozplynęła się po drodze do rodzin i krewnych. Mimo doskonałego uzbrojenia oddziału, Julek musiał zdjąć mundur żołnierski, aby wrócić do zniszczonej Warszawy w cywilnym ubraniu. Mieszkał na ul. Śmiałej 62 na Żoliborzu²²².

Wolne Miasto Gdańsk we wrześniu 1939 roku

W ostatnich dniach sierpnia 1939 na polecenie Komisarza Generalnego RP Michał Urbanek (w zastępstwie nieobecnego dyrektora) ogłosił zamknięcie gimnazjum i z rodziną opuścił WMG, udając się do Gdyni²²³.

Już w pierwszych godzinach wojny w dniu 1 września 1939 r. w bramie gmachu PKP, w którym mieściła się Komenda Gdańskich Chorągwi Harcerzy I Harcerki zastrzelono broniącego wstępu hitlerowskim napastnikom hm. Jana Ożdżyńskiego²²⁴, namiestnika zuchowego i komendanta Hufca V (terenowego,

²²² Piotr Mazur, Janusz Klepacz, *Juliusz Klepacz w przykładach siły woli, charakteru i patriotyzmu*, Niepodległość i Pamięć Nr 10, 1998, s. 312. [niepodleglosc_i_pamiec-r1998-t5-n1_10-s311-326.pdf](#)

²²³ *Urbanek Michał Władysław*, autor hasła: Dariusz Szczecina i Zenon Kuligowski, [w:] *Harcerski Słownik Biograficzny*, t. IV, s. 235. URBANEK Michał Władysław (1886–1982), nauczyciel, harcmistrz, organizator i hufcowy hufców męskich w Sanoku (1919–1922), Wejherowie (1922–1925) i Wolnym Mieście Gdańsku (1928–1931). We wrześniu 1920 Urbanek rozpoczął pracę w Gimnazjum Klasycznym w Wejherowie (później Gimnazjum im. kr. Jana III Sobieskiego, a obecnie Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1). Założył tutaj drużyny harcerskie, z których powstał Hufiec Męski w Wejherowie; kierował nim w l. 1922–1925. Tu również założył harcerskie warsztaty introligatorski i stolarski (z których dochód pokrywał potrzeby hufca) oraz HKS, który odnosił liczne sukcesy. Na stopień podharcmistrza (po zmianie systemu stopni instruktorskich w r. 1927 równoważny ze stopniem harcmistrza) został mianowany 9 XI 1921. Z czasem wszedł do Zarządu Oddziału ZHP w Toruniu (1924–1926), a w r. 1925 powołano go w skład Związkowej Komisji Prób Starszyny. W r. 1926 zatrudnił się w Polskim Gimnazjum Macierzy Szkolnej w Wolnym Mieście Gdańsku (WMG). Przeniósł się do Gdańska (mieszkał w Gdańsku-Wrzeszczu, a od r. 1927 w Sopocie) i we wrześniu 1926 rozpoczął pracę jako polonista i nauczyciel łaciny. Opiekował się harcerzami, zachęcając ich do działania i utworzenia kolejnej drużyny. W r. 1928 został hufcowym Hufca Męskiego w WMG, funkcję tę pełnił do r. 1931. W r. 1929 przygotował reprezentację hufca do udziału w III Jamboree w Arrow Park w Anglii, wtedy też napisał broszurę *Gdańsk a Polska*, która po przetłumaczeniu na jęz. angielski (*Poland and Danzig. A little souvenir from the Polish Boy-Scouts in Danzig*, wyd. przez KPH w nakładzie 2 tys. egz.) była rozdawana na jamboree skautom z całego świata. Następnie był członkiem komendy hufca i chorągwi, a w l. 1938–1939 także okręgowym kierownikiem Kół Przyjaciół Harcerstwa w Zarządzie Okręgu ZHP w WMG. [*Urbanek Michał Władysław*, autor hasła: Dariusz Szczecina i Zenon Kuligowski, [w:] *Harcerski Słownik Biograficzny*, t. IV, s. 234-235.]

²²⁴ W noc wybuchu II wojny światowej Jan Ożdżyński pełnił dyżur w biurze Polskiej Rady Sportowej w gmachu Dyrekcji PKP w Gdańsku. W gmachu tym, oprócz biur ZHP i Polskiej Rady Sportowej, mieściła się też m.in. nielegalna strzelnica i magazyny. Obiekt ten, jako jeden z ważniejszych dla Polonii budynków w WMG, został wyznaczony do zajęcia siłą przez jednostki niemieckie. Akcją dowodził SS-Obersturmführer Kurt Eimann. Według jednej z relacji, Jan Ożdżyński, na odgłos strzelaniny, wybiegł na korytarz. Biegając, nie zdążył zatrzymać się przed napastnikami i od razu został zastrzelony. Przypuszcza się, że nie chciał poddać napastnikom i próbował się bronić. Prawdopodobnie został potajemnie pochowany na Cmentarzu Zaspa. Powszechnie uważa się, że był jedną z pierwszych ofiar wojny,

wiejskiego). Wśród bohaterskich obrońców Poczty Polskiej znaleźli się trzej działacze – instruktorzy harcerscy: Alfons Flisykowski²²⁵, który do kwietnia 1939 r. kierował komórką samoobrony Poczty Polskiej, Franciszek Miąskowski i Kazimierz Orzechowski²²⁶.

Kazimierz Orzechowski²²⁷ 1 IX 1939 wziął udział w obronie budynku Poczty Polskiej na Heveliusplatz (pl. Obrońców Poczty Polskiej), tego samego dnia wzięty do niewoli. Od 3 września przetrzymywany był w kazamatach koszar na Biskupiej Górze, 8 września skazany przez Sąd Polowy Grupy Eberhardta na karę śmierci, 5 października rozstrzelany w grupie 38 obrońców Poczty Polskiej na terenie zespołu strzelnic policyjnych na Zaspie. Pochowany w zbiorowym grobie razem z pozostałymi ofiarami egzekucji. Mogiłę odnaleziono dopiero 27 VII 1991.

W okresie przedwojennym z obrońcami Poczty Polskiej w Gdańsku współpracowała Siemianowska Łucja (1908? -1945), Obywatelka W.M. Gdańsk, była drużynową ZHP w Gimnazjum Polskim w Gdańsku. Tuż przed wybuchem II wojny światowej została wtajemniczona w przygotowania do obrony gmachu Poczty Polskiej, którymi kierował Konrad Guderski. Jako farmaceutka współpracowała z obrońcami Poczty Polskiej dostarczając im materiałów palnych. Sama jednak nie zdążyła wziąć udziału w tej niezwykle heroicznej akcji, gdyż została wydalona z terenu WMG. W czasie okupacji pracowała w aptece w Elblągu dokąd Niemcy ją wysiedlili. Dostarczała więźniom z obozu Stutthof, skierowanym na roboty, leków uspokajających i wzmacniających a także żywności. Zaginęła podczas działań wojennych w 1945 r.²²⁸.

Jerzy Majewski, Gdańszczanin, ur. się 27 VIII 1904 r., w rodzinie tutejszych działaczy polonijnych, Swoją edukację rozpoczął w szkołach niemieckich, zaś po otwarciu Gimnazjum Polskiego podjął w nim naukę. Po maturze rozpoczął studia w Seminarium Duchownym w Pelplinie, gdzie w 1931 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Najpierw skierowano go do parafii w Łęgu (na terytorium II RP). Od 1932 r. pracował

zamordowanych przez Niemców w Gdańsku. Była to też jedyna osoba, która poległa w Gdańsku w trakcie walk 1 września, poza Westerplatte czy Poczta Polska.

225 Alfons Flisykowski po podjęciu pracy na [Poczcie Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku](#), w latach 1934–1936 był naczelnikiem Urzędu Pocztowego Gdańsk 2 (na [Dworcu Głównym](#)), a następnie został przeniesiony do Dyrekcji Poczty i Telegrafów RP w Gdańsku, w stopniu podreferendarza w dziale pocztowym. Po wybuchu [II wojny światowej](#) bronił się wraz z pozostałymi pracownikami Poczty Polskiej. Po śmierci dowódcy ppor. [Konrada Guderskiego](#) został jego następcą. Przez kilkanaście godzin koordynował akcję obronną. Po poddaniu poczty uciekł wraz z grupą kolegów, jednak schwytano go i oddano w ręce [Gestapo](#). Przez pięć tygodni był więziony na gdańskiej [Biskupiej Górze](#), 5 października 1939 został rozstrzelany na gdańskiej [Zaspie](#). Pośmiertnie, 1 września 1990 roku został odznaczony [Krzyżem Walecznych](#). Został pochowany na [cmentarzu na Zaspie](#).

226 Łucjan Czyżewski, *Harcerstwo gdańskie w walce z okupantem*, [w:] *Kalendarz Gdański 1987*, Gdańsk 1987, s. 48.

227 K. Orzechowski (1915-1939) przed wojną udzielał się w harcerstwie, należał do tajnej organizacji wojskowej, śpiewał w chórze Moniuszko. Mieszkał przy Pferdetränke 13 (ul. Wodopój), po śmierci rodziców przy Fuchswall 2 (ul. Lisia Grobla), razem z rodzeństwem: Heleną, Zofią, Łucją, Anną i Józefem.

228 W. M. Gdańsk – Elbląg, PWK; ZHP; Zw. J, Siemianowska Łucja, K: 328/328 Pom. <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/194118/edition/196170/content>. Przeczytaj więcej na: <https://www.gdanskstrefa.com/pierwsi-maturzysci-gimnazjum-polskiego-w-gdanskul>

w placówkach duszpasterskich na terenie II WMG: najpierw w Pręgowie, następnie w Oliwie, potem we Wrzeszczu. Od 1937 r. posługiwał w kościele NMP Gwiazdy Morza w Sopocie. Tam objął patronat na Stowarzyszeniach Młodzieży Katolickiej Żeńskiej i Męskiej. Współpracował z sopockim Kołem Przyjaciół Harcerstwa, którym kierowała Róża Marszałowa. Dzięki wsparciu tamtejszego proboszcza, ks. Paula Schütza, jako jedyny polski ksiądz uniknął aresztowania w chwili wybuchu II wojny światowej. Stało się to dopiero 19 XI 1940 r. (w wyniku donosu). Przewieziono go wtedy do więzienia w Gdańsku, następnie kolejno do obozów: Stutthof, Sachsenhausen i Dachau (od listopada 1941 r.), gdzie zmarł z wycieńczenia. Na prośbę wspomnianego proboszcza z kościoła NMP Gwiazdy Morza w Sopocie władze obozu KL Dachau przysłały mu urnę z prochami księdza Majewskiego. 30 VIII 1942 r. proboszcz uroczystie pochował je na cmentarzu katolickim w Sopocie. Rodzina Majewskich patronuje ulicy w dzielnicy Gdańska, Zaspie – Rozstaje. Warto wiedzieć, iż ojciec Jerzego, Jan zginął w 1945 r. w KL Sachsenhausen. Jego bracia: Franciszek poniósł śmierć w 1942 r. w KL Auschwitz, Kazimierz był więźniem Stutthofu (zm. w 1985 r.), zaś Bernard Majewski jako obrońca Poczty Polskiej został rozstrzelany na Zaspie 5 X 1939 r.²²⁹.

Od pierwszych dni wojny gdańscy Polacy wzięli udział w kampanii wrześniowej w różnych formacjach wojskowych w kraju i na Wybrzeżu. W obronie polskiego morza walczyli zmobilizowani pracownicy polskich instytucji gdańskich, absolwenci polskich szkół Macierzy Szkolnej, studenci, w tym harcerze i harcerki z Gdańska. W Gdyni, na Oksywiu i w innych miejscach Obrony Wybrzeża walczyli, ginęli lub zostali ranni: hm. Tadeusz Szymański (hufcowy), Jan Tessmer (drużynowy), hm. Oskar Żawrocki. (z-ca kdt. Chorągwi), phm. Marian Bohusz-Szyszek (działacz KPH). W obronie Wybrzeża zginął w czasie walk ppchor. Rez. Stanisław Dobrucki z Akademickiego Kręgu Starszoharcerskiego (poległ 12.09. na Zagórzcu) oraz harcerz IV GDH Paweł Petriński (zginął 10.09. w Rumii)²³⁰.

Tadeusz Szymański, działacz harcerski z WM Gdańska, obywatel RP, w nocy z 31 na 1 września 1939 roku, po przybyciu w Gdańsku do Gdyni, zgłosił się do dyspozycji władz wojskowych. Zmobilizowany jako podporucznik rezerwy brał udział w walkach o Gdynię i w obronie Kępy Oksywskiej. Ciężko ranny 15 września 1939 roku podczas natarcia w Dębogórze²³¹.

Z braku broni w Ochotniczym Batalionie Harcerskim wielu harcerzy zatrudnionych było przy różnych pracach wojskowych i porządkowych takich jak służba obywatelska, służba ochronna i wartownicza, kopanie rowów, budowanie schronów, służba sanitarna – wielu harcerzy i harcerek w tym hm. Alfons Liczmański – Kdt Gdańskiej Chorągwi Harcerzy (aresztowany, zginął 20.03.40 r. w Granicznej Wsi), dz.h. Jan Jesikiewicz – instr. Harc. I TOW (zginął w masowej egzekucji 22.03.40 r. w Stutthofie), hm. Kazimierz Strugała (zastrzelony w 1941 r. w podoboju w Elblągu), hm. Stanisław Szymański, hm. Walery Janiszewski, phm. Leon Żynda, dz.h. Antoni Góralczyk oraz grupa harcerek z hm. Marią Ostrowską na czele. Kilku studentów Polaków z Politechniki Gdańskiej, harcerzy z Akademickiego Kręgu

229 Maria Sadurska, *Pierwsi maturzyści Gimnazjum Polskiego w Gdańsku*, <https://www.gdanskstrefa.com/pierwsi-maturzysci-gimnazjum-polskiego-w-gdansk/>

230 Łucjan Czyżewski, *Harcerstwo gdańskie w walce z okupantem*, [w:] *Kalendarz Gdański 1987*, Gdańsk 1987, s. 48.

231 Por.: A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu 1939-1945...*, s. 217-218.

Starszoharcerskiego zmobilizowanych oficerów rezerwy przydzielono do różnych oddziałów Obrony Narodowej walczących na Wybrzeżu i na Pomorzu²³².

Działalność harcerska i patriotyczna Alfa Liczmańskiego była skrupulatnie śledzona przez gdańską policję, zwłaszcza po dojściu do władzy Adolfa Hitlera w Niemczech. Komendant gdańskich harcerzy był na czołowym miejscu na liście Polaków przeznaczonych, z chwilą wybuchu wojny, do aresztowania i likwidacji. Został aresztowany w 1939 i osadzony w więzieniu w Gdańsku. Z więzienia został przewieziony do obozu koncentracyjnego w Stutthofie. Został jako „wielki i fanatyczny Polak” (to określenie w obozowej kartotece przy jego nazwisku podpatrzyli współwięźniowie), potraktowany w sposób specjalny – wywieziono go do filii obozu w Grenzdorfie (obecnie Graniczna Wieś) i rozstrzelano wczesnym rankiem 20 marca 1940.

Tadeusz Prechitko²³³ (1913-1982) był pilotem Gdańskiej Chorągwi Harcerzy w Wolnym Mieście Gdańsku, prowadził Drużynę Morską i. Zygmunta Augusta, był też hufcowym IV Hufca Morskiego. Sprawował dowództwo w Polskim Klubie Morskim (PKM), jako kapitan jachtu „Korsarz” zdobył I miejsce na regatach morskich podczas letnich Igrzysk Olimpijskich w Berlinie w 1936 roku. Ukończył Politechnikę Gdańską (1932-1939).

Bronisław Gawęł (ur. 3 września 1879 w Przemyślu, zm. prawdop. 1939) – polski nauczyciel, działacz społeczny. Od 1 stycznia 1926 do 31 grudnia 1927 był nauczycielem w Gimnazjum Polskim Macierzy Szkolnej w Wolnym Mieście Gdańsku, gdzie uczył przyrody, matematyki, fizyki (w tej szkole pracowali byli profesorowie z sanockiego gimnazjum, Jan Augustyński, który był dyrektorem i Michał Urbanek, a także Jadwiga Zaleska). Następnie pełnił stanowisko sekretarza (wzgl. kierownika) biura Gdańskiej Macierzy Szkolnej od 1 stycznia 1928 do końca istnienia II Rzeczypospolitej 31 sierpnia 1939. Aktywnie udzielał się w działalności społecznej. Pracował w biurze Informacyjnym Gminy Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku. Do 1939 działał w Towarzystwie Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych i TG „Sokół”. W

²³² Ł. Czyżewski, *Harcerstwo gdańskie w walce z okupantem*, [w:] *Kalendarz Gdański 1987*, Gdańsk 1987, s. 48-49.

²³³ Tadeusz Prechitko (ur. 10 października 1913 we Lwowie, zm. 19 września 1982 w Warszawie) – harcmistrz, pionier harcerskiego żeglarstwa morskiego w Gdańsku, inżynier budowy okrętów, menadżer handlu zagranicznego, dyplomata, żeglarz. Syn Józefa i Janiny z d. Szober. Od 1921 mieszkał w Gdańsku. Absolwent Gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku (1932). Praktykował w jednej ze stoczní gdańskich. Ukończył studia budownictwa okrętowego na Wydziale Maszynowym Wyższej Szkoły Technicznej w Gdańsku (*Technische Hochschule zu Danzig*) uzyskując dyplom inżyniera budowy maszyn okrętowych (1932–1939). Przed ich ukończeniem odbył praktykę na s/s „Pułaski”, oraz w stoczníach – w Monfalcone i Hawrze. Działał w Związku Harcerstwa Polskiego (ZHP) – był pilotem (szefem referatu morskiego) Gdańskiej Chorągwi Harcerzy (1935–1939), drużynowym Drużyny Morskiej im. Zygmunta Augusta, a także komendantem IV Hufca Morskiego (1937–1939). Był dowódcą jachtów w Polskim Klubie Morskim w Wolnym Mieście Gdańsku. Jako kapitan jachtu „Korsarz” zdobył I miejsce w regatach przedolimpijskich na trasie Sopot – Kilonia w ramach olimpiady w Berlinie w 1936 z załogą złożoną z polskich harcerzy. Uzyskał patent jachtowego kapitana żeglugi morskiej (1933) i dyplom kapitana instruktora jachtowego żeglugi morskiej (1938), był członkiem komisji egzaminacyjnych Polskiego Związku Żeglarskiego na patenty żeglarskie morskie w ZHP i w PKM, oraz komandorem klubu PKM (1957–1959).

1929 był założycielem Teatru Amatorskiego Macierzy Szkolnej i występował w nim jako aktor. W tym charakterze był m.in. organizatorem gościnnych występów zespołów teatralnych i aktorów z terenu Polski, zaś po dokonanej prowokacji ze strony Niemców i podrzuceniu broni do teatru, został skazany na grzywnę wzgl. areszt. Sprawował pieczę nad związkową świetlicą im. ks. dr. Władysława Bandurskiego przy ul. Wilhelma w Sopocie. Współtworzył ośrodek wypoczynkowy i repolonizacyjny w Sulminie, otwarty 11 lipca 1936. Działał jako kierownik sekcji wycieczkowej Związku Polaków w Wolnym Mieście Gdańsku. W tym charakterze organizował kursy przewodnickie i organizował wycieczki na obszar Polski. Był referentem oddziału Towarzystwa Byłych Powstańców i Wojaków w Sopocie, pełniąc funkcję kierownika świetlicy tej organizacji w Domu Polskim przy ul. F. Chopina. Od początku lat 30. współpracował z ppor. Ludwikiem Muzyczką ze Związku Strzeleckiego, został przeszkolony w ramach tajnego kursu podoficerskiego i został dowódcą konspiracyjnej grupy w Sopocie. W obliczu zagrożenia konfliktem zbrojnym w 1939 dokonał przeniesienia części akt Gdańskiej Macierzy Szkolnej, transportując je z Gdańska do Gdyni. Po wybuchu II wojny światowej i wkroczeniu Niemców we wrześniu 1939 został mieszczony przez nich w obozie przejściowym w Gdyni, skąd w grupie zatrzymanych miał być skierowany przez Niemców w stronę Gdańska. Według innego źródła miał wyjechać w kierunku Poznania. Jego dalsze losy pozostają nieznane.

Szymański Tadeusz (1912-1979) instruktor chorągwi gdańskiej, dowódca plutonu Harcerskich Oddziałów Bojowych w Wolnym Mieście Gdańsku. Uczył się w Polskiej Wyższej Szkole Handlowej w Gdańsku. Jako obywatel polski odbył służbę wojskową w szkole Podchorążych Rezerwy Piechoty w Zambrowie. Po jej ukończeniu w 1936 roku wrócił do Gdańska. W 1925 roku wstąpił do 1 Drużyny Harcerskiej im. Zygmunta Augusta przy Gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku. W 1933 roku. Brał udział w IV Międzynarodowym Zlocie Skautów w Gödölő na Węgrzech, jako kwatermistrz delegacji gdańskich harcerzy. W 1934 roku prowadził gromady zuchów gdańskich na Zlocie Harcerstwa Polskiego z Zagranicy w Warszawie. Był komendantem I plutonu harcerskiego przy Polskiej Wyższej i Niższej Szkole Handlowej w Gdańsku. Funkcję tę pełnił do końca sierpnia 1939 roku. W latach 1938/1939 był jako podporucznik rezerwy WP dowódcą jednego z trzech konspiracyjnych zespołów dywersyjnych wchodzących w skład Harcerskich Oddziałów Bojowych na terenie Wolnego Miasta Gdańska. Podporządkowany był bezpośrednio kierującemu HOB hm. Ppor. Oskarowi Zawrockiemu. Po specjalnym przeszkoleniu dywersyjnym i zakresu metod konspiracji, odbytym w jednym z ośrodków szkoleniowych dywersji pozafrontowej, przystąpił do tworzenia swojego zespołu. Włączył do niego starszych harcerzy z drużyny pozaszkolnej, pracujących w stoczni „Danziger Werft”, którzy odbyli szkolenie minerskie na specjalnym obozie szkoleniowym w Polsce. Harcerze w zakonspirowanych „czwórkach” wykonywali różne zadania ćwiczebne. Np. sopocka „czwórka” obserwowała ruch na gdańskim lotnisku (dziś osiedle Zaspą). Zawrocki przebywał w Gdańsku do 31 sierpnia 1939 roku. W tym dniu otrzymał telegram, którego zaszyfrowana treść nakazywała mu natychmiast opuścić WM Gdańsk. Udał się jeszcze tego samego dnia do Gdyni²³⁴. W przeddzień wybuchu wojny wycofano również z terenu Wolnego Miasta Gdańska harcerzy zwierzbowanych do HOB. Część z nich udało się dotrzeć do Warszawy, gdzie zasilili tamtejsze oddziały harcerskie²³⁵.

²³⁴ Por.: A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu 1939-1945...*, s. 217-218.

²³⁵ Grzegorz Ruta, Dariusz Szczecina, *Nie tylko Zastęp Trupich Główn*, Sopot 2022, s. 14.

Pawłowska Kunegunda, „Kanoniczka” (1885-11 V 1945), ur. w Złotowie k. Pity; działaczka Macierzy Szkolnej w Trąbkach Wielkich na terenie W. M. Gdańska, od 1 II 1930 kierownicza polskiej ochronki w Trąbkach Wielkich, przed wybuchem II wojny światowej współdziałała z Pogotowiem Spot. PWK. Została aresztowana, razem ze swą młodszą koleżanką nauczycielką Anną Burdówną, z którą odtąd dzieliła wspólny los, już 1 I X 1939 pod zarzutem „uprawiania propagandy repolonizacji ludności niemieckiej W. M. Gdańska. Przez więzienie (areszt) w Pruszczu Gd., Schiesstange w Gdańsku, roboty rolne i gospodarcze w Wyszecinie koło Wejherowa trafiła do obozu koncentracyjnego Ravensbrück w kwietniu 1940 roku. Tam zatrudniono ją do robienia na drutach skarpet dla wojska. Brała również udział w akcji tajnego ZHP-organizacji konspiracyjnej „MIRY”, organizowała imprezy kulturalno-oświatowe i tajne nauczanie. Więźniarki nazywały ją „kanonikiem”, gdyż zawsze niosła pomoc najbardziej potrzebującym. Zimą 1945r. wywieziono ją z młodymi więźniarkami do obozu koncentracyjnego Bergen-Belsen koło Hanoweru - dzięki czemu uniknęła komory gazowej. Lecz w tym obozie były bardzo złe warunki bytowe i K. Pawłowska zachorowała na tyfus plamisty i zmarła 11.05.1945r. - w kilka dni po wyzwoleniu obozu²³⁶.

Szczepan Pilecki (ur. w 1892 r.) został oddelegowany jako nauczyciel w roku 1932 do Gdańska do pracy w Polskiej Wyższej Szkole Handlowej Macierzy Szkolnej, w której nauczał ekonomii społecznej, towaroznawstwa, historii handlu, dokumentacji i prawa handlowego. W tym czasie dał się poznać jako aktywny działacz polonijny. Aresztowany 1 września 1939 roku, był przetrzymywany w więzieniu gdańskim. W wyniku represji obejmujących Polaków po wybuchu II wojny światowej został rozstrzelany w masowej egzekucji polskiej inteligencji w lasach piaśnickich 11 listopada 1939 roku (niektóre źródła podają datę 23 października 1939 lub 22 marca 1940 roku w Stutthofie).

Działaczka ZHP i „Gedanii” Edyta Czoscówna²³⁷ mieszkała w Gdańsku przy obecnej ul. Królowej Jadwigi 2. Chodziła do tutejszego Gimnazjum Żeńskiego, które ukończyła w 1932 r. Wtedy wybrała drogę nauczycielską, rozpoczynając kształcenie w Seminarium Nauczycielskim w Poznaniu. Nauka tam trwała cztery lata. Dostając dyplom nauczyciela Edyta Czoscówna postanowiła wrócić do Tczewa. Podjęła pracę w pobliskiej placówce Macierzy Szkolnej, która znajdowała się w Szymankowie. Ówczesnym dyrektorem tej prywatnej szkoły był Franciszek Preuhs. Miała ona polski charakter. Jednak według prawa Wolnego Miasta Gdańska, a takie obowiązywało w Szymankowie, gdyż znajdowało się na jego terenie, liczba uczęszczających musiała być odpowiednia. Aby temu sprostać specjalnie werbowano młodzież z Malborka, Nowego Stawu, Nowego Dworu i Tczewa. Czoscówna pracując na terenie Wolnego Miasta Gdańska udzielała się jednocześnie w tamtejszych, polonijnych organizacjach. Należała m.in. do Chorągwi Gdańskiej Związku Harcerstwa Polskiego, Klubu Sportowego „Gedania” i Organizacji

236 *Szkoła Podstawowa w Trąbkach Wielkich, Patronka Szkoły.*

<https://sp.trabki.szkolna.net/public/stara-strona-szkoly-podstawowej/historia/patronka-szkoly.html>

237 W wieku 7 lat Czoscówna, wraz z rodziną, zmieniła wyznanie z ewangelickiego na katolickie. Jej ojciec pracował w służbie celnej, dlatego często zmieniali oni miejsce zamieszkania. Zanim przyszła nauczycielka osiadła w 1927 r. w Tczewie, wcześniej przebywała w Wejherowie.

Przysposobienia Wojskowego Kobiet. Poza działalnością edukacyjną Edyta Czoskówna włączyła się również w nurt sportowy. Do jej zasług należy zaliczyć wzmożenie działalności sekcji piłki ręcznej przy klubie „Gedania”. Z racji dokonań Czoskówna wystąpiła podczas defilady w czasie Dnia Wychowania Fizycznego Młodzieży, który miał miejsce 11 września 1938 r. w Gdańsku. Pani Edyta mieszkała w Tczewie aż do wybuchu II wojny światowej. Nigdy nie założyła rodziny, poświęcając się pracy obywatelskiej. Po ataku wojsk niemieckich na Szymankowo zmuszona została do porzucenia pracy. Jako działaczka polonijna w Wolnym Mieście Gdańsk ewakuowała się przed wchodzącymi do miasta żołnierzami hitlerowskimi. Nie mając jednak gdzie się podziać wróciła do Tczewa. Tutaj została aresztowana w październiku 1939 r. Wraz ze wszystkimi polskimi działaczami osadzono ją w koszarach wojskowych. Na krótki okres, za wstawiennictwem rodziny, wypuszczono Czoskównę, lecz ponownie została aresztowana 17 listopada 1939 r. Nauczycielkę z Szymankowa przewieziono do Gniewu, a następnie do gdańskiego Nowego Portu, tam bowiem znajdował się obóz przejściowy. 24 listopada 1939 r. hitlerowcy zamordowali Edytę Gertrudę Czoskówną wraz z całą jej rodziną w Lesie Szpęgawskim. Jeden z żołnierzy wspominał, iż polska nauczycielka tuż przed strzałem wykrzyczała słowa: „Jeszcze Polska nie zginęła”. Obecnie jej imieniem nazwano szkołę podstawową w Szymankowie.

Szkoła Macierzy Polskiej w Szymankowie w latach 30. XX wieku mieściła się w jednym z budynków dworcowych. Początkowo działał tam niewielki punkt szkolny, przekształcony następnie, 27 kwietnia 1934 roku, w Szkołę Macierzy Polskiej w Szymankowie. W pierwszych miesiącach działalności oświatowej placówka liczyła zaledwie 40 uczniów (stan na 1934 rok), w dwa lata później ich liczba zwiększyła się do 60; rosnąca popularność polskiej szkoły zaniepokoiła miejscowych hitlerowców; dnia 1 lutego 1939 roku aresztowano i skazano na rok pozbawienia wolności Franciszka Preuhsa, kierownika Szkoły Macierzy Polskiej w Szymankowie, funkcję kierowniczą, pod nieobecność F. Preuhsa, pełniła Edyta Czoskówna, którą w miarę możliwości wspierali Alojzy Bartz z Gdańska oraz Anna Burdówna; działalność szymankowskiej szkoły przerwał wybuch II wojny światowej. na jednym z budynków sąsiadujących z dworcem znajduje się tablica pamiątkowa o następującej treści: „W tym budynku w latach 1934-1939 mieściła się Szkoła Powszechna Macierzy Szkolnej. Uczęszczały do niej dzieci polskich kolejarzy i celników z Lisewa, Kałdowa, Tczewa, Nowego Dworu Gdańskiego, Szymankowa. Założycielem i kierownikiem był pan Franciszek Preuhs, a nauczycielką Edyta Czoskówna zamordowana z całą rodziną w Lesie Szpęgawskim w 1939 roku. W 60. rocznicę otwarcia szkoły dla uczczenia pamięci tych, którzy szerzyli polską mowę, myśl i pieśń.”

Bronisław Gawęł (ur. 3 września 1879 w Przemyśle, zm. prawdop. 1939) – polski nauczyciel, działacz społeczny. Był nauczycielem w C. K. Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego w Przemyśle, skąd 12 sierpnia 1913 został przeniesiony do C. K. Gimnazjum w Buczaczu. Tam do 1914 uczył matematyki i historii naturalnej, a także był członkiem c. k. komisji egzaminacyjnej dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych. Po wybuchu I wojny światowej w 1914 przebywał w Wiedniu, gdzie był kierownikiem kursów dla ewakuowanej tam młodzieży polskiej z Galicji. Później pracował w I Gimnazjum w Tarnowie od 1916 do 1918. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości uczył w szkole realnej w Krośnie od 1918 do 1921[4]. Następnie przeniesiony do Wielkopolski, wykładał w Seminarium Nauczycielskim w Lesznie od 1 grudnia 1921 do 31 grudnia 1925. Od 1 stycznia 1926 do 31 grudnia 1927 był

nauczycielem w Gimnazjum Polskim Macierzy Szkolnej w Wolnym Mieście Gdańsku, gdzie uczył przyrody, matematyki, fizyki (w tej szkole pracowali byli profesorowie z sanockiego gimnazjum, Jan Augustyński, który był dyrektorem i Michał Urbanek, a także Jadwiga Zaleska). Następnie pełnił stanowisko sekretarza (wzgl. kierownika) biura Gdańskiej Macierzy Szkolnej od 1 stycznia 1928 do końca istnienia II Rzeczypospolitej 31 sierpnia 1939. Aktywnie udzielał się w działalności społecznej. Pracował w biurze Informacyjnym Gminy Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku. Do 1939 działał w Towarzystwie Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych i TG „Sokół”. W 1929 był założycielem Teatru Amatorskiego Macierzy Szkolnej i występował w nim jako aktor. W tym charakterze był m.in. organizatorem gościnnych występów zespołów teatralnych i aktorów z terenu Polski, zaś po dokonanej prowokacji ze strony Niemców i podrzuceniu broni do teatru, został skazany na grzywnę wzgl. areszt. Sprawował pieczę nad związkową świetlicą im. ks. dr. Władysława Bandurskiego przy ul. Wilhelma w Sopocie. Współtworzył ośrodek wypoczynkowy i repolonizacyjny w Sulminie, otwarty 11 lipca 1936. Działał jako kierownik sekcji wycieczkowej Związku Polaków w Wolnym Mieście Gdańsku. W tym charakterze organizował kursy przewodnickie i organizował wycieczki na obszar Polski. Był referentem oddziału Towarzystwa Byłych Powstańców i Wojaków w Sopocie, pełniąc funkcję kierownika świetlicy tej organizacji w Domu Polskim przy ul. F. Chopina. Od początku lat 30. współpracował z ppor. Ludwikiem Muzyczką ze Związku Strzeleckiego, został przeszkolony w ramach tajnego kursu podoficerskiego i został dowódcą konspiracyjnej grupy w Sopocie. W obliczu zagrożenia konfliktem zbrojnym w 1939 dokonał przeniesienia części akt Gdańskiej Macierzy Szkolnej, transportując je z Gdańska do Gdyni. Po wybuchu II wojny światowej i wkroczeniu Niemców we wrześniu 1939 został mieszczony przez nich w obozie przejściowym w Gdyni, skąd w grupie zatrzymanych miał być skierowany przez Niemców w stronę Gdańska. Według innego źródła miał wyjechać w kierunku Poznania. Jego dalsze losy pozostają nieznane²³⁸.

Feliks Józef Kalewski (18 III 1905 Kunowo koło Śremu – 11 XI 1939 Piaśnica), był nauczycielem w Polskich Szkołach Handlowych w II Wolnym Mieście Gdańsku. Syn nauczyciela Feliksa i Marii z domu Ittner. Uczeń gimnazjów w Śremie i Jarocinie, w 1932 absolwent Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu. Obowiązkową praktykę studencką odbył w poznańskim oddziale Pocztovej Kasy Oszczędności (PKO). Pod koniec studiów pracował jako nauczyciel w szkołach zawodowych w Poznaniu, od 1931 do 1934 w tamtejszej miejskiej szkole handlowej. W Gdańsku od 5 XII 1934, po otrzymaniu propozycji objęcia posady nauczyciela matematyki i księgowości w Polskiej Szkole Handlowej i Polskiej Wyższej Szkole Handlowej. Od 11 V 1938 był prezesem Koła Przyjaciół Harcerstwa przy tych szkołach, opiekował się uczniowską samopomocą, był założycielem i opiekunem Szkolnej Kasy Oszczędności oraz Kółka Germanistycznego. Współautor (wraz z nauczycielem tych szkół Jerzym Madeyem) podręcznika Księgowość – teoria i tematy (cz. 1 i 2 wydane drukiem w 1938, cz. 3 pozostała w rękopisie). Wygłaszał odczyty na zebraniach Związku Polaków w Wolnym Mieście Gdańsku (WMG).

Pod koniec sierpnia 1939, po wakacjach spędzonych w Polsce, nie został wpuszczony na teren WMG. Zatrzymał się w Gdyni, z chwilą wybuchu II wojny światowej zgłosił się do Straży Obywatelskiej. Po zajęciu Gdyni przez Niemców aresztowany i przetrzymywany jako zakładnik w budynku sądu grodzkiego.

²³⁸ Hasło: *Bronisław Gaweł*, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Bronisław_Gaweł

Rozstrzelany w masowej egzekucji Polaków w lasach Piaśnicy²³⁹.

W Piaśnicy w końcu października zginęła również zamordowana przez Niemców 26 letnia nauczycielka, drużynowa szkolnej drużyny w Pucku, Anna Teodora Sławińska z d. Bach-Żelewska.

Harcerze w szeregach armii wojska polskiego

Bardzo wielu byłych harcerzy, wciąż młodych ludzi znalazło się w szeregach wojska polskiego i walczyło w kampanii wrześniowej. Wielu znalazło się wśród poległych, część trafiła do niemieckiej niewoli. Losy tych harcerzy są dziś trudne do odtworzenia. Do wojska trafiło ich dziesiątki, może setki, poniżej wspomnę wyrywkowo tylko o niektórych z nich:

A. Bartoszewski w kampanii wrześniowej walczył w składzie Armii „Pomorze”, po czym wojnę spędził jako jeńiec w oflagu, podobnie jak A. Kański – uczestnik bitwy nad Bzurą i żołnierz SGO „Polesie”; w bitwie nad Bzurą zginął J. Głasko. W kampanii wrześniowej udział brali również T. Bochniewicz, E. Grablis, J. Kamrowski (Armia „Pomorze” potem oflag), K. Maciejewicz (obrona Helu, potem oflag) i Z. Wietrzyński (wszyscy z Gdyńskiej Drużyny Harcerzy im. Bolesława Chrobrego)²⁴⁰.

Hm Stanisław Kosko (1898-1939)²⁴¹ Podczas kampanii wrześniowej był dowódcą ORP „Gdynia”. Ranny 2 września w nalocie bombowym, zmarł po kilku dniach w szpitalu.

Hm Henryk Kossakowski (1893-1939) w obronie Gdyni w 1939 roku został ranny w nogę. Nie trafił jednak do niewoli i został zatrzymany 25 września 1939 razem z innymi wykładowcami Państwowej Szkoły Morskiej. Był więziony w obozie w Sztutowie i tam prawdopodobnie późną jesienią 1939 roku został rozstrzelany.

Jako ochotnik 32 pułku piechoty brał udział w kampanii wrześniowej Stanisław Sieradzki²⁴².

Jan Banach, w młodości związany z Chojnicami, w sierpniu 1939 roku w stopniu pchor. sierżant został skierowany jako dca plut. czołgów w szwadronie

239 Kalewski Feliks, nauczyciel w Polskich Szkołach Handlowych, Gedanopedia, https://gdansk.gedanopedia.pl/gdansk/?title=KALEWSKI_FELIKS,_nauczyciel_w_Polskich_Szkoach_Handlowych

240 Por.: *Gdyńska Drużyna Harcerzy im. Bolesława Chrobrego 1931-1994*, pod red. Marka Twardowskiego, Gdańsk 2001, s. 16.

241 Stanisław Kosko w czasach gimnazjalnych był uczestnikiem kółek samokształceniowych i współorganizatorem tajnego skautingu w Pułtusku. W latach 1915–1920 przebywał wraz z ewakuowaną rodziną na Ukrainie, tam zdał maturę i podjął studia. Był członkiem Polskiej Organizacji Wojskowej w Kijowie. Po powrocie do kraju pracował w Departamencie dla Spraw Morskich Ministerstwa Spraw Wojskowych. [Stanisław Kosko – Wikipedia]

242 Stanisław Sieradzki urodził się w 1921 r. w Łowie k. Działdowa, w rodzinie Wawrzyna i Elżbiety ze Strzeszyńskich. Ukończył szkołę powszechną w Łowie, następnie w latach 1935–1939 uczęszczał do Państwowego Gimnazjum i Liceum w Działdowie. Od 1932 r. Działął w harcerstwie.

pancernym do Grupy Operacyjnej „Czersk” ws kładzie Pomorskiej Brygady Kawalerii (Armia „Pomorze”) Szlak bojowy zakończył w walkach pod Kockiem²⁴³.

Część pułtuskich harcerzy, zorganizowanych w plutonie PW, uczestniczyła w bitwie pod Kockiem pod dowództwem gen. F. Kleeberga. Przymaszerowali oni bardzo długi szlak wojenny, nim wrócili do okupowanego Pułtusa²⁴⁴.

Wspomniany wyżej, jeden z pionierów harcerskiego żeglarstwa morskiego 26 letni Tadeusz Prechitko już w lipcu 1939 roku wstąpił do Marynarki Wojennej. We wrześniu uczestniczył w walkach obronnych na Helu. Przebywał w stalagu w Toruniu (1939–1940), następnie udał się do Warszawy (1940–1944).

Część pułtuskich harcerzy, zorganizowanych w plutonie PW, uczestniczyła w bitwie pod Kockiem pod dowództwem gen. F. Kleeberga. Przymaszerowali oni bardzo długi szlak wojenny, nim wrócili do okupowanego Pułtusa²⁴⁵. [W latach II Rzeczypospolitej Pułtusk był miastem garnizonowym, stacjonował w nim 13 Pułk Piechoty. W 1939 r. miasto liczyło 17 tysięcy mieszkańców.]

Phm Konrad Delewski z Tczewa (nauczyciel) zginął we wrześniu 1939 roku w bitwie pod Kutnem. Inny nauczyciel, phm. Stanisław Feisel poległ pod Lwowem, a phm Józef Grabowski – maturzysta, pracownik umysłowy, poległ pod Radomiem.

Phm. Maksymilian Zagórski – nauczyciel – poległ pod Warszawą²⁴⁶.

Tadeusz Pudełko²⁴⁷ po opuszczeniu Brodnicy w dniu 3 września 1939 wraz z wycofującym się Wojskiem Polskim, jako ochotnik 56 Kompanii Łączności 23 Dywizji (dołączony w Stalowej Woli jako uczestnik działań wojennych) brał udział w działaniach walk obronnych. Został ranny we wsi Pasieki woj. Lubelskie w dn. 18 września 1939. Do niewoli niemieckiej został zabrany 19 września 1939 i umieszczony w Kolumnie Sanitarnej z której uciekł / w Przeworsku/ w dniu 15 października wraz z kap. Goślińskim. Przez Rzeszów dotarł do rodziny w Krośnie.

Tomasz Łączewny (urodził się w 1914 r.) nauczyciel SP nr 6 w Gdyni, w sierpniu 1939 r. został zmobilizowany do ośrodka zapasowego 55 w Kielcach. Podczas walk żołnierze dotarli pod Kowel i kontynuowali marsz w kierunku Ostroga, gdzie 19 września dostali się do niewoli. Łączewny przez obóz przejściowy w Szpetówce trafił do Kozielska i został zamordowany przez Rosjan w Lesie Katyńskim. Pośmiertnie awansowano go do stopnia porucznika²⁴⁸.

243 Jan Banach należał do ZHP – harcerz orli. Ukończył Państwową Szkołę Handlową w Chojnicach. Od października 1936 do sierpnia 1939 pełnił służbę w Szkole Podchorążych Broni Pancernych w Modlinie.

244 Tadeusz Kowalski, *Z kart pułtuskiego harcerstwa*, Pułtusk 1999, s. 9.

245 Tadeusz Kowalski, *Z kart pułtuskiego harcerstwa*, Pułtusk 1999, s. 9.

246 *Panorama harcerstwa Tczewa i powiatu tczewskiego w latach 1921-2011*, pod. red. J. Kulasa, Tczew 2014, s. 23.

247 T. Pudełko ur. 2 września 1922 w Krośnie. Uczeń Państwowego Gimnazjum Męskiego w Brodnicy od września 1935 do wojny 1939 r., harcerz od 1934; Solidacja Mariańska od 1936. Ukończył Kurs Przysposobienia Wojskowego II st. przy Gimnazju Brodnickim.

248 Marian Walczak, *Ludzie nauki i nauczyciele podczas II wojny światowej*, Warszawa 1995, s. 471.

Związany przed wojną z Toruniem Ferdynand Trap kampanię wrześniową odbył w batalionie zapasowym 61 p.p. jako zastępca dowódcy plutonu karabinów maszynowych. Wojenny szlak jego jednostki przebiegał od Sandomierza przez Janów Podlaski, Biłgoraj, Zamość do Bugu. Po klęsce wrześniowej i rozwiązaniu batalionu, powrócił do rodziców do Torunia (w cywilnym ubraniu na rowerze)²⁴⁹.

W dniu 2 września Jerzy Tadeusz Błeszczyński (1906-1939) objął dowodzenie ORP „Mewa” zastępując ранego kpt. Lipkowskiego. Gdy 3 września, podczas nalotu na port helski, uszkodzona „Mewa” została zatopiona bombami (razem z niszczycielem ORP „Wicher” i stawiaczem min ORP „Gryf”), kpt. Błeszczyński wrócił do Gdyni. Następnego dnia wziął ślub z Haliną Marczewską, córką kierownika Warsztatów Portowych Marynarki Wojennej i tego samego dnia zainicjował budowę pociągu pancernego. Pociąg „Smok Kaszubski” został zbudowany w ciągu 4 dni z 10–13 mm blach przeznaczonych na budowę niszczycieli. Dnia 8 września opuścił halę montażową na Oksywiu i podjął patrole bojowe na linii Gdynia – Wejherowo. 9 września pociąg wjechał do centrum opuszczonego już przez wojska polskie i zajętego przez Niemców Wejherowa. W zaciętej walce, jaka się wówczas wywiązała, kpt. Błeszczyński został ciężko ranny. Przewieziono go natychmiast do szpitala w budynkach Szkoły Morskiej, gdzie zmarł tego samego dnia.

Mieszkaniec Tczewa, Leon Jasnoch (1920- 1944), we wrześniu 1939 r. brał udział w walkach pod Pułtuskim, gdzie został ranny w rękę. Przewieziony do szpitala w Warszawie, wkrótce włączył się w nurt pracy konspiracyjnej.

25 sierpnia 1939 roku Edward Zürn został mianowany dowódcą drugiego plutonu 6 baterii. W ostatnich dniach sierpnia 1939 roku w Smukale przypadło mu zająć pierwsze stanowisko ogniowe w II wojnie światowej. Po bitwie nad Bzurą został odznaczony Krzyżem Walecznych. Edward dostał się do Warszawy z grupą kilkudziesięciu żołnierzy. Udało mu się uratować swoją armatę, a była to jedna z czterech jaka została po 15 Wielkopolskim pułku artylerii lekkiej dociągnięta do Warszawy. 28 września 1939 roku tuż po kapitulacji Warszawy wszyscy oficerowie mieli trafić do niewoli.

W szeregach armii walczył też Witold Bublewski (1904-2007), który został harcmistrzem już w 1927 roku. Był inicjatorem harcerskiej szkoły pod żaglami na „Zawiszy Czarnym” i organizatorem szkoleń dla setek harcerzy. Został ranny w czasie walk pod Modlinem. Wspominam o jego aktywności przedwojennej, gdyż mógł ją później wykorzystać w swej pracy konspiracyjnej.

Teresa Hulewiczówna. 25 09 1921 r. w Papowie Toruńskim, absolwentka

249 Ferdynand Trapp (ur. 1914 r.) rozpoczął edukację w Stryju. Naukę w Gimnazjum podjął w Starogardzie Gdańskim (1926), dokąd przeniesiono służbowo ojca. W pierwszej klasie gimnazjum wraz z pięcioma bliskimi kolegami wstąpił do drużyny harcerskiej. Koledzy wybrali go zastępowym. Cztery lata później założył własną drużynę legitymującą się pieczęcią „41 Pomorska Drużyna Harcerzy im. Króla Jana Sobieskiego w Starogardzie”. Służbę instruktorską kontynuował w okresie studiów zdobywał kolejne stopnie, został jednym z najmłodszych harcmistrzów w Polsce. Pełnił funkcje kierownika Wydziału Starszoharcerskiego oraz zastępcy komendanta Chorągwi Lwowskiej. Prowadził szkolenia i kursy instruktorskie dla młodzieży starszej i Kręgów Akademickich. W 1939 r. wziął udział w międzynarodowym obozie skautowym w Rumunii. Po powrocie z obozu w sierpniu 1939 do Torunia zastał w domu kartę mobilizacyjną.

gimnazjum im. Królowej Jadwigi w Toruniu, harcerka z II Druż. Toruńskiej. We wrześniu 1939 pracowała w ochotniczej służbie w szpitalu Św. Łazami w Warszawie²⁵⁰.

Urodzony w 1921 roku w Iłowie koło Działdowa Stanisław Sieradzki działał w harcerstwie od 1932 roku. Jako ochotnik 32. Pułku Piechoty brał udział w kampanii wrześniowej.

9 września 1939 roku w walkach obronnych Gdyni zginął działacz harcerski kpt. ż. w. Stanisław Kosko.

We wrześniu 1939 roku wielu harcerzy przasnyskiej 20 Męskiej Drużyny Harcerskiej zostało zmobilizowanych do wojska i broniło polskich granic²⁵¹.

W czasie bitwy nad Bzurą Wśród do niemieckiej niewoli trafił m.in. Leon Pozorski z Tucholi, wcześniej harcmistrz w Państwowym Gimnazjum i Liceum w Tucholi. Była w latach międzywojennych jedna z najmłodszych szkół średnich ogólnokształcących. Pierwsza matura w szkole odbyła się w maju 1939 roku. Wybuch II wojny światowej przerwał działalność placówki. Hitlerowskie oddziały wojskowe wkroczyły do gmachu szkoły 2 września 1939 roku. Budynek w czasie okupacji służył Niemcom jako koszary wojskowe dla Wehrmachtu. W sali gimnastycznej już w 1939 roku zostało urządzone tymczasowe więzienie dla Polaków. W pierwszych dniach okupacji tragedia dotknęła również rodzinę Pozorskiego, jego ojcu zarekwirowano konie, a on sam został zabity przez miejscowego folksdojczę.

Paweł Kałamarski do 17 września brał udział w kampanii wrześniowej, kiedy dostał się do niemieckiej niewoli.

Hubert Bonin²⁵² we wrześniu 1939 r. walczył w Armii „Pomorze”, dostał się do niewoli niemieckiej. Przebywał w obozach jenieckich w Łowiczu i Łodzi, z których niedługo potem został zwolniony i wrócił do Bydgoszczy²⁵³.

Kilku studentów Polaków z Politechniki Gdańskiej, harcerzy z Akademickiego Kręgu Starszoharcerskiego zmobilizowanych oficerów rezerwy przydzielono do różnych oddziałów Obrony Narodowej walczących na Wybrzeżu i na Pomorzu²⁵⁴.

250 *Niezwykłe biografie harcerskie Tczewa i Pomorza*, pod red. Jana Kulasa, Pelplin 2016, s. 75-77.

251 *85 lat na szlaku wielkiej przygody. Historia ZHP na ziemi przasnyskiej*, pod red. Tadeusza Siólkowskiego, Przasnysz 2002, s. 29.

252 H. Bonin urodził się 13 września 1912 r. w Bydgoszczy. Naukę rozpoczął dopiero w 1920 r., gdyż rodzice wcześniej nie chcieli posłać go do szkoły uczącej w języku niemieckim. W 1929 r. ukończył Szkołę Handlową, a następnie uzyskał dyplom technika. W 1929 r. wstąpił do VII Bydgoskiej Drużyny Harcerskiej im. Jana Karola Chodkiewicza, tam też złożył Przysiężenie Harcerskie. W latach 1934-1935 odbył służbę wojskową w kompanii sanitarnej Szpitala Wojskowego w Toruniu. Następnie pracował w bydgoskiej drogerii i prowadził jednocześnie drużynę harcerską, która w 1938 r. uzyskała dyplom Mistrzowskiej Drużyny Chorągwi. W marcu 1939 r. został mianowany na stopień podharczmistrza.

253 *Hubert Bonin*, <https://www.bobrzanie.pl/2017/01/13/hubert-bonin/>

254 Łucjan Czyżewski, *Harcerstwo gdańskie w walce z okupantem*, „Kalendarz Gdański” 1987, s. 49.

Część dorosłych harcerzy z Harcerskiego Ośrodka PW Radiotelegraficznego powołana została do czynnej służby wojskowej w I Pułku Radiotelegraficznym: - Leon Niewiadomski brał udział w obsłudze radiowej oddziałów Pułku; 11 - Henryk Kucharski¹² po dłuższych wędrówkach z plutonem łączności dostał się w Modlinie do niewoli i dopiero w 1945 roku wrócił ze stalagu; - Jan Klatte, przydzielony do kompanii łączności Kwatery Naczelnego Wodza, odbył podróż przez Siedlce do Brześcia Litewskiego, gdzie ostatecznie rozstał się z mundurem;¹³ - Władysław Kaczmarek, kapral nadterminowy, przydzielony do obsługi naziemnej 212 Eskadry Bombowej, brał udział w wędrówkach od jednego lotniska do drugiego. W nocy z 15/16 września, gdy lotnicy i obsługa przekroczyli granicę w Zaleszczykach, cofnął się przez most w Rumunii do Polski, zatrzymany przez wojska radzieckie i zwolniony, po licznych „przygodach” wrócił do Płocka.

Jan Trzaska w chwili wybuchu wojny odbywał służbę w oddziałach łączności w Zegrzu i z tym oddziałem w zmiennych warunkach zawędrował do okolic Łucka, gdzie oddział rozwiązano. Po powrocie do Płocka włączył się do pracy w kontrwywiadzie, a schwytany w łapance i wywieziony do pracy w Niemczech, wrócił do Płocka w 1942 roku i działał dalej w AK²⁵⁵.

Niektórych harcerzy najazd nazistowskich Niemiec zastał za granicą. Wśród nich był np. tczewski harcerz Wojciech Piotrowski najprawdopodobniej studiował w bydgoskiej Szkole Podchorążych Marynarki Wojennej. Latem 1939 r. podchorążowie wypłynęli w rejs szkolny na „Iskrze” i „Wili” (źródła podają, że na tym transportowcu pływał W. Piotrowski) i za granicą zastała ich wojna. Oba okręty trafiły do Casablanki. 12 października 1939 r. „Iskrę” oraz „Wilię” skierowano do Port Lyautey (obecnie Kenitra), gdzie miały pozostać do końca wojny. Pięć dni później dowódcy obu jednostek wygłosili pożegnalne przemówienia, po czym nastąpiło opuszczenie bander z obydwu okrętów. Przez Casablankę, Bordeaux, obóz w Landerneau marynarze dotarli do Anglii. Większość z podchorążych od 23 listopada 1939 r. kontynuowała naukę na okręcie - bazie „Gdynia” w Devonport, na którym została zorganizowana Szkoła Podchorążych Marynarki Wojennej. Wojciech Piotrowski był jednym z pierwszych nowo mianowanych podporuczników tej szkoły. Po kilku tygodniach nauki podchorążych skierowano na praktyki w warunkach bojowych na trzech polskich kontrtorpedowcach i dwóch okrętach podwodnych. Praktyka trwała od grudnia 1939 r. do kwietnia 1940 r. Kolejną sześciomiesięczną praktykę marynarze odbyli z początkiem lutego 1941 r. Wojciecha Piotrowskiego zaokrętowano na ciężkim krążowniku HMS „London”. Był to ostatni sprawdzian przed promocją na oficera Polskiej Marynarki Wojennej. 3 września 1941 r. w obecności najwyższych przedstawicieli brytyjskiej Admiralicji wiceadmirał J. Świrski promował 40 podchorążych. Stopień podporucznika marynarki z dniem 1 września 1941 r. otrzymał także Wojciech Piotrowski, ukończywszy szkołę z 12 lokatą.

Prawdopodobnie od razu po promocji W. Piotrowski rozpoczął staż na brytyjskim eskortowcu HMS „Culver”. HMS „Culver” (dawniej „Mendota”) był dawną kanonierką amerykańskiej Straży Przybrzeżnej, zbudowaną do walki z kontrabandą. Został przekazany Brytyjczykom w kwietniu 1940 i pełnił służbę w konwojach

²⁵⁵ Benedykt Sandomierski, Daniel Korzan, *Dzieje płockiego krotkofalarstwa 1934-2014* (Brudnopis), Płock 2015, s. 11. / <https://www.sp5zba.net/files/80-lat/Plockie.krotkofalarstwo.-.Monografia.pdf>

przemierzających Atlantyk. 31 stycznia 1942 r. o godzinie 23.31 niemiecki okręt podwodny U-105 wystrzelił w kierunku konwoju SL-98 cztery torpedy, z których dwie trafiły w eskortowiec HMS „Culver”. Na okręcie doszło do eksplozji. Ponieważ nie posiadał grodzi wodoszczelnych, zatonął bardzo szybko. Udało się uratować jedynie trzynastu (inne źródła podają dwunastu) członków załogi. Kapitan, siedmiu oficerów i 118 marynarzy poległo. Był wśród nich Wojciech Piotrowski ²⁵⁶.

Nauczyciel Zygmunt Kurek na polecenie kierownictwa Macierzy Szkolnej opuścił teren Wolnego Miasta Gdańska i wziął udział w wojnie obronnej. Po kapitulacji trafił do obozu jenieckiego.

Bernard Myśliwek w 1939 pracował w placówce Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowej w Bydgoszczy. Wziął udział w wojnie obronnej Polski jako podoficer żandarmerii wojskowej, m.in. w ochronie sztabu armii „Pomorze”. Na początku października 1939 został zwolniony z niewoli niemieckiej jako urodzony na Pomorzu.

To oczywiście tylko wybrane, nieliczne przykłady. O wielu innych harcerzach włączających się w walkę obronną naszego społeczeństwa wspomnę nieco później opisując już ich walkę w czasie okupacji. Nie sposób wymienić wszystkich, możemy jednak stwierdzić z całą pewnością, że w wojnę obronną włączyli się prawie wszyscy harcerze i wszystkie harcerki. Niestety wielu z nich poległo już na tym etapie. Cześć ich Pamięci!

Harcerze z Pomorza i Wolnego Miasta Gdańska w obronie Warszawy i na innych frontach wojny obronnej Polski 1939 roku

Część gdańskich harcerzy została odtransportowana w głąb kraju do ochotniczych gdańskich oddziałów w punktach zbiorczych pod Puławami. Wśród tej grupy znaleźli się drużynowy H. Januszewski, zastępowy B. Wollschleager i inni. Inna grupa Polaków gdańskich dotarła do Warszawy i brała udział w obronie stolicy w formacjach wojskowych lub w pomocniczej służbie cywilnej. W czasie działań wojennych w obronie stolicy zginął prof. Jan Gruchała wykładowca Polskich Szkół Handlowych, zginęli też działacze KPH z Oliwy, małżeństwo Franciszek i Gertruda Żygowscy. W ciężkich walkach pod Łowiczem i Kutnem nad Bzurą walczyli i zginęli inż. Jerzy Aleksiewicz z Akademickiego Kręgu Harcerskiego, zastępowy IV GDH Jerzy Bublej, drużynowy XIII GDH ppchor. rez. Ryszard Haman, hufcowy hm. Tadeusz Kulczycki, zastępowy III GDH Gerard Punkt, zastępowy Zygfryd Słupski, a w czasie działań wojennych na Wschodzie zginął członek Akademickiego Kręgu Starszoharcerskiego student PG Józef Mielcarzewicz – ostatni prezes ZSP „Bratniej Pomocy” w Gdańsku²⁵⁷.

W Warszawie we wrześniu 1939 roku powstał Batalion Harcerski pod dowództwem hm. Juliusza Dąbrowskiego. Po ogłoszeniu 8 września przez płk.

²⁵⁶ Gabriela Burclaw, *Udało się ustalić wojenne losy Wojciecha Piotrowskiego*, <https://www.portalpomorza.pl/artukul/24689,udalo-sie-ustalic-wojenne-losy-wojciecha-piotrowskiego>, Rodłacy – organizacja Rodło na Śląsku.

²⁵⁷ Ł. Czyżewski, *Harcerstwo gdańskie w walce z okupantem*, [w:] *Kalendarz Gdański 1987*, Gdańsk 1987, s. 48-49.

Romana Umiastowskiego radiowego apelu wzywającego młodzież do udania się na wschód w celu wzmocnienia jednostek wojskowych szykujących obronę na linii Bugu, z Warszawy wyruszyła niemal 1000- osobowa grupa harcerzy i instruktorów.

Komendy Pogotowia Wojennego Harcerzy i Harcerzy działały przez cały czas oblężenia Warszawy. Na poszczególnych terenach PH współpracowało z wojskiem i władzami cywilnymi. Jeżeli gdzieś wybuchł popłoch lub dezorganizacja, PH organizowało pracę na własną rękę. Harcerki pracowały w łączności, w szpitalach, w opiece społecznej, prowadziły punkty opieki nad dziećmi i ewakuowanymi.

Wypracowana przez „K-7” koncepcja zorganizowania Brygady Gdańskiej, specjalnej dywersyjnej jednostki wojskowej, której trzon mieli tworzyć Polacy z Gdańska i Niemiec zakończyła się niepowodzeniem. Punktem zbornym dla tej młodzieży był Gronik pod Zakopanem, ośrodek młodzieży polskiej z zagranicy, prowadzona przez Światopól Kadrówka Młodych Polaków z Zagranicy. Dotarła tu latem młodzież z Opolszczyzny, uczniowie starszych klas gimnazjum bytomskiego, studenci z Wrocławia, Berlina, Królewca. Zastali tu swoich kolegów z Niemiec, studiujących na uniwersytetach krajowych, przede wszystkim w Poznaniu. W ostatnich dniach sierpnia 1939 r. zgrupowanie w Groniku rozwiązano.

We wrześniu 1939 roku Kazimierz i Tadeusz zgłosili się do stołecznych władz harcerskich, aby włączyć się w przygotowanie Warszawy do obrony. Następnie na wezwanie pułkownika Umiastowskiego opuścili stolicę, by z innymi mężczyznami przedostać się do Francji, do odtwarzanego wojska polskiego. Jednak los rzucił ich do Wilna i Kowna. Przez zieloną granicę wrócili do Warszawy, by natychmiast włączyć się w wir pracy konspiracyjnej²⁵⁸.

Młody Zygmunt Kornaszewski brał udział w pracach nad wznoszeniem barykad na placu Zbawiciela brał udział m.in. bydgoski harcerz Zygmunt Kornaszewski²⁵⁹. Po zakończeniu działań wojennych Kornaszewscy powrócili do Bydgoszczy. Jednakże w styczniu 1940 r. zostali wysiedleni do Generalnej Guberni trafiając znów do Warszawy.

Hm Jan Laszkiewicz komendant Hufca Harcerzy z Płocka, w dniu 5 września ewakuowany z biurem Sądu Okręgowego do Warszawy, brał czynny udział w Obronie Cywilnej miasta, kierując grupą harcerzy; - hm Ładysław Żelazowski wyreklamowany (z wojska) jako nauczyciel niezbędny dla Liceum im. Wł. Jagiełły, powołany w dniu 28 sierpnia przez dyrektora Ludwika Nałęcza do opieki nad hufcem szkolnym, został w dniu 4 września, z chwilą wezwania przez władze wojskowe junaków wszystkich szkół średnich, członków Towarzystwa Sokół i Związku Strzeleckiego do ochotniczego uzupełnienia 2 i 3 kompanii I Warszawskiego Batalionu Obrony Narodowej 18 przekazany przez Komendę PW do dyspozycji

258???

259 Zygmunt Kornaszewski urodził się 30 czerwca 1925 r. w Starogardzie Gdańskim. W 1926 r., po sprzedaży całego dobytku w Starogardzie, rodzina Kornaszewskich przeprowadziła się do Bydgoszczy. Tam dorastający Zygmunt ukończył szkołę powszechną, a następnie podjął naukę w Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika. Był aktywnym członkiem 6 Drużyny Harcerskiej Z.H.P. działającej w szkole. W 1939 r., licząc zaledwie 14 lat, zaangażował się wraz z drużyną w akcję powszechnej mobilizacji prowadzonej na terenie Bydgoszczy.

dyrektora Liceum, 5 września otrzymał zarządzenie, jako niepodlegający powszechnej mobilizacji, do ewakuacji w głąb kraju. Zatrzymany działaniami wojskowymi nad Bzurą wrócił do Płocka 25 września; 19 -phm Bolesław Mielnikow , były drużynowy 87 Żeglarskiej Drużyny pracownik w 1939 roku Banku Polskiego w Włocławku, mianowany kierownikiem III rzutu ewakuacji środków pieniężnych, dotarł w okolice Łucka, gdzie zatrzymany przez oddziały radzieckie, po zwolnieniu powrócił do Płocka; 20 inni jak: - Zbigniew Andre, Franciszek Tomczak przedarli się do Anglii i brali udział w walkach polskiego lotnictwa²⁶⁰.

W sierpniu 1839 roku Maria Porzezińska²⁶¹ zdała konkursowy egzamin na Politechnikę Warszawską. Wybuch drugiej wojny światowej zastał ją w stolicy. Dzidka stawiała się natychmiast na punkt mobilizacyjny kobiet, otrzymując przydział do służby pomocniczej na terenie Ratusza. Pełniła tam funkcje łączniczki przy prezydencie miasta Stefanie Starzyńskim.

Dopiero 1 września 1939 r. wieczorem, po 15 godzinach trwania otwartej wojny, odpowiednie władze wojskowe skierowały młodzież z Gronika do Warszawy, gdzie zaczęto organizować ochotniczą Brygadę Gdańską.

Jednostkę zaczęto formować na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie. 5 września pierwszej grupie przydzielono dwóch oficerów zawodowych – kapitana Głogowskiego i porucznika Hołuba, wypłacono zaliczkowo pierwszy żołd i ... wydano rozkaz dotarcia do obozu szkoleniowego w Puławach, gdzie otrzymać mieli broń, prowiant, sprzęt. Ale coś się poplątało na tej drodze niedalekiej, w rozbitych bombami Puławach nie udało się odnaleźć Brygady, skierowano ją do Lublina. Z przeszkodami, w ogromnym rozgardiaszu, wciąż w cywilu, dotarli do Lublina. Spotkali po drodze kolegów - Rodłaków, którzy – jak Ludwik Alfa – „pocztą pantoflową dowiedzieli się o formowaniu „Legionu Gdańskiego” i na własną rękę podążali do Lublina, by dołączyć do niego”. Niestety w Lublinie, podczas bombardowania miasta poległ ich komendant kapitan Głogowski. Grupa została rozbita. W Chełmie porucznik Kołub rozstał się z grupą oziębło, przekazując ich do rejonowej Komendy Uzupełnień w tym mieście, gdzie otrzymali skierowanie do pułku lekkiej artylerii we Lwowie z rozkazem dotarcia tam własnym przemysłem i jak

260 Benedykt Sandomierski, Daniel Korzan, *Dzieje płockiego krótkofalarstwa 1934-2014* (Brudnopis), Płock 2015, s. 12. / <https://www.sp5zba.net/files/80-lat/Plockie.krotkofalarstwo.-.Monografia.pdf>
<https://www.sp5zba.net/files/80-lat/Plockie.krotkofalarstwo.-.Monografia.pdf>

261 Maria Danuta Krystyna Porzezińska pochodziła z rodziny warszawskiej osiadłej od 1926 roku w Gdyni. Ojciec Jej Aleksander był pracownikiem Banku Narodowego, matka - Antonina z Klimkowskich zajmowała się domem i dziećmi: najstarszą Ireną, Jurkiem i najmłodszą Marią, zwaną w domu Dzidką. Maria urodziła się 24 października 1921 roku w Kole (woj. poznańskie). Szkołę średnią ukończyła w Gdyni. Świadectwo dojrzałości otrzymała w 1938 roku. Od najmłodszych lat należała do harcerstwa. W szkole średniej była członkiem zastępu żeńskiego VI Gdyńskiej Drużyny Harcerek.

Po wakacjach 1938 roku Maria Porzezińska (1921 r.) wstąpiła na wydział architektury ówczesnej Politechniki Wolnego Miasta Gdańska. 24 lutego 1939 roku wyrzucono młodzież polską z gmachu Politechniki. W czasie tej napaści Maria Porzezińska została pobita i aresztowana wraz z grupą kolegów za „naruszenie spokoju publicznego”. Na skutek interwencji Rządu RP aresztowaną młodzież wypuszczono po trzech dniach z więzienia. [Maria Danuta Porzezińska, Powstańcze Biogramy, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/maria-porzezinska,35790.html>]

najprędzej... Skończyły się sny o „swojej Brygadzie”.

I tak, zamiast otrzymać mundur żołnierza polskiego, zostali na szosach zawałonych uchodźcami i wojskiem, z niemieckimi paszportami ze swastyką, w dniach, kiedy w rozgorączkowanych mózgach za każdym nieopatrznie wyciągniętym lusterkim, za każdym gwizdkiem krył się szpieg i zdrajca.

Nie włączyli się w ogólny nurt uciekinierów pędzących w kierunku Rumunii. Część z nich udała się na wschód, część na Litwę, skąd przez Sztokholm do Francji i Anglii, by tam zgłosić się do Wojska Polskiego, a część zakonspirowała się w kraju, by pod przybranymi nazwiskami działać w ruchu oporu²⁶².

Wśród obrońców Warszawy znalazł się też Tadeusz Kaube (urodzony w 1921 roku w Bydgoszczy). W 1938 roku ukończył grudziądzkie gimnazjum uzyskując tzw. małą maturę. Kontynuował naukę w Państwowej Szkole Technicznej w Toruniu. Wybuch wojny zastał go u krewnych w Grudziądzu, skąd jeszcze przed wkroczeniem wojsk hitlerowskich zbiegł do Warszawy. Przeżył oblężenie stolicy czynnie wspierając jej obrońców. Po ukończeniu kampanii wrześniowej powrócił na Pomorze²⁶³.

Witold Bublewski²⁶⁴ w latach 1927-1929 służył w 76. pułku piechoty w Grodnie, a w 1937 roku otrzymał stały przydział mobilizacyjny do Warszawskiego Batalionu Obrony Narodowej. Po wybuchu wojny wziął udział w działaniach wojennych w

262 Por.: Hajduk Ryszard, *Nieznana karta tajnego frontu*, Warszawa 1985, s. 87-89.

263 Tadeusz Kaube wstąpił do wojska jako ochotnik. W jego szeregach uczestniczył w wojnie obronnej 1939 r. w obronie Grudziądza. Od 3 września brał udział wraz z oddziałami 16 Dywizji Piechoty w walkach odwrotowych z Niemcami. Podczas bitwy nad Bzurą jego kompania została włączona do spieszonego pododdziału marynarzy z Oddziału Wydzielonego Rzeki Wisły.

264 Witold Bublewski urodził się 20 czerwca 1904 roku w Kamyszynie nad Wołgą. Jego rodzicami byli Franciszek i Wanda, z domu Lutkiewicz. W 1917 roku Witold wstąpił do I Carycyńskiej Drużyny Harcerskiej, żeglującej na Wołdze. Dwa lata później, podczas wojny domowej w Rosji, Wanda Bublewska z dziećmi – Witoldem, Olgierdem, Wandą i Marią – postanowiła wrócić do Polski. W 1919 roku rodzina Bublewskich osiadła w Wołominie, gdzie Wanda otrzymała pracę w gimnazjum. Podczas wojny polsko-bolszewickiej Witold był ochotnikiem Plutonu Łączności i Gońców Harcerskich Kompanii Inżynierskiej Obrony Warszawy – zajmował się m.in. zakładaniem linii telefonicznej z Radzymina do Zielonki. W latach 1921-1924 Witold kontynuował naukę w Państwowej Szkole Budownictwa, a w 1939 roku ukończył Wydział Prawa i Nauk Ekonomiczno-Społecznych w Uniwersytecie Warszawskim.

Od 1924 roku Bublewski pracował jako wychowawca w bursie dla dzieci. W 1926 roku objął stanowisko sekretarza w Lidze Morskiej i Rzecznej, a dwa lata później referenta w Państwowym Urzędzie Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Obronnego. Odbierał wówczas także kursy morskie w Jastarni i Gdyni. W 1924 roku Witold Bublewski uczestniczył w harcerskim obozie nad Narwią oraz - z Hufcem Syberyjskim - w Helu, a także opiekował się 39. Wodną Drużyną Harcerską. W 1927 roku otrzymał stopień harcmistrza. W 1930 roku objął stanowisko kierownika Harcerskich Drużyn Żeglarskich, redaktora „Biblioteczki Żeglarskiej ZHP”, wydawał też miesięcznik „Żeglarz”. W 1932 roku był komendantem Złotu Skautów Wodnych w Garczynie. W 1933 roku Bublewski otrzymał patent jachtowego kapitana żegluga morskiej. Rok później przeprowadził proces zakupu i przystosowania do celów szkolenia żeglarskiego szkunera „Petrea” – późniejszego „Zawiszy Czarnego”. Był pomysłodawcą harcerskiej szkoły pod żaglami na „Zawiszy Czarnym” w 1935. Wymyślił i opracował również projekt bandery harcerskiej, używanej do dzisiaj.

rejonie Płocka, Modlina i Warszawy jako dowódca plutonu w 8. Batalionie Obrony Narodowej w Warszawie. Po zdobyciu stolicy przez Niemców działał w konspiracji w ramach Związku Harcerstwa Polskiego. Z początku związany z Szarymi Szeregami, później z zakonspirowaną komórką Marynarki Wojennej AK, tzw. Alfą, pod pseudonimami Wybicki i Rybicki. Brał udział w Powstaniu Warszawskim, walcząc na Żoliborzu.

Jan Laszkiewicz²⁶⁵ z Płocka bezpośrednio przed wybuchem wojny był również pracownikiem Sądu Okręgowego w Płocku. Po wybuchu wojny został ewakuowany wraz z urzędem, w którym pracował do Warszawy. Brał udział w obronie stolicy, m.in. uczestniczył w pracach Harcerskiej Komendy Obrony Cywilnej.

Ireneusz Sieradzki²⁶⁶ z Włocławka we wrześniu 1939 wstąpił do ochotniczego oddz. licealistów włocławskich gimnazjów, rekrutujących się głównie z hufca PW Gimnazjum im. ks. Jana Długosza, którzy pod komendą prefekta ks. Piotra Tomaszowskiego wyruszyli z Włocławka pod Lublin, gdzie formowała się nowa zapasowa Armia „Lublin”. Ostatecznie od 10 do 11 IX 1939 wraz z uczestnikami wyprawy został żołnierzem Ochotniczego Batalionu Obrońców Warszawy im. Stefana Starzyńskiego²⁶⁷.

W obronie Warszawy brali też udział harcerza włocławscy: H.R. Czesław Sidor i ćwik Antoni Gołębiowski.

Instruktorci Pomorskiej Chorągwi Harcerek zgrupowane przy komendzie chorągwi, na rozkaz władz wojskowych, po zniszczeniu lub zabraniu ważniejszych dokumentów ewakuowały się do Warszawy. Tam znalazła się komendantka chorągwi J. Lusniakówna wraz z 8 instruktorami. Instruktorci z Pomorza uczestniczyli w Warszawie w zbiorce sprzętu, bielizny, opatrunków, żywności. Janina Kowalska, która w mundurze z plecakiem dotarła do stolicy z Torunia, wytrwale rozwoziła furmanką żywność do szpitali²⁶⁸.

265 Jan Laszkiewicz – urodzony 24 marca w Lipnie. Od 1918 r. w harcerstwie przy 8-klasowym gimnazjum w Lipnie. Z uwagi na trudności materialne rodziców przerwał naukę. Po odbyciu służby wojskowej w 31. pułku artylerii lekkiej, w 1926 r. przybył do Płocka na zaproszenie komendanta Chorągwi Płockiej phm. Zdzisława Słoniewicza. Pracę podjął w komendzie Chorągwi Płockiej, w dziale organizacyjnym i szkoleniowym. 17 września 1928r. mianowany podharcymistrzem, a 1 września 1937 r. harcmistrzem, także drużynowym 87.Drużyny Mazowieckiej. Po likwidacji Chorągwi Płockiej został do 1 stycznia 1939 r. zastępcą komendanta Hufca Płockiego. W chwili wybuchu wojny był komendantem Żeglarskiego Hufca Harcerzy w Płocku.

266 Sieradzki Ireneusz ps. „Cezary Baryka”, „Andrzej Żwirski” (1922-2001), kmdt Rejonu Brześć Kuj., członek sztabu Obw. Włocławek Zjednoczonych Organizacji Ruchu „Miecz i Pług” („MiP”) i Obw. AK Włocławek. Urodzony 25 III 1922 we Włocławku, najstarszy z trojga dzieci urzędnika Aleksandra i Leonardy z d. Kowalskiej. W okresie międzywojennym rodzina mieszkała w Folborzu, gdzie Aleksander Sieradzki był sekretarzem gminy. Jednak dzieci w okresie nauki mieszkały we Włocławku przy ul. Królewskiej 37 na stacji u Józefy Sieradzkiej (ojca siostry, pracownicy starostwa powiatowego). Ireneusz ukończył Szkołę Powszechną nr 8 i Gimnazjum Ziemi Kujawskiej we Włocławku. W okresie nauki działał m.in. w Sodalicii Mariańskiej i ZHP.

267 *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939-1945*, Toruń 2004, z. 6; por. też: Sieradzki Ireneusz, Relacja, Sieradzki_Ireneusz_1196_1996_

Nie wszystkim harcerzom udało się zrealizować swój plan wspomnienia stolicy. 8 września po zajęciu Wyszogrodu przez niemiecki 50 pułk piechoty wchodzący w skład 2 DP, żołnierze pułku wymordowali grupę poznańskich harcerzy w wieku 16-17 lat, idących na odsiecz Warszawie, ukrywających się pod wsią Rakowo, zamieszkałą przez kolonistów niemieckich²⁶⁹. W wyniku donosu wojskowym władzom niemieckim, doszło do walki, w której wielu z harcerzy poległo, pozostali ranni zostali bezlitośnie dobiti na polu stanowiącym własność Jana Gasika. Okoliczni rolnicy za zgodą Niemców zbili kilka trumien i pochowali na tymże polu pomordowanych chłopców. Wczesną wiosną 1941 roku w wyniku starań księdza Longina Wiśniewskiego, który będąc na parafii w Miszewie Murowanym miał dodatkowy obowiązek pracy w parafii Zakrzewo, zaistniały możliwości identyfikacji zwłok. Po uzyskaniu zgody na ich pochówek na cmentarzu w Zakrzewie, przy pomocy pracującego na plebani w Kępie Polskiej mieszkańca wsi Zakrzewo Stanisława Radziłowskiego, odkopano zwłoki. Przy pięciu ciałach odnaleziono adresy ich miejsc zamieszkania. Ksiądz Wiśniewski po godnym pogrzebie pomordowanych harcerzy napisał do kilku rodzin powiadamiając je o śmierci dzieci. Na cmentarzu spoczywają: Jan Drygała, Kazimierz Figurski, Józef Kasprzak, Marian Koperski, Stefan Matuszewski, Adam Nadolski, Henryk Wiciak i Ludomir Wojtowski. Po wojnie grób ten został upamiętniony i jest pod stałą opieką młodzieży ze szkoły w Podgórzu²⁷⁰.

XXX

Do podpisania przez gen. Tadeusza Kutrzebę i gen. Johannesa Blaskowitza kapitulacji Warszawy doszło w dniu 28 września 1939. Rzeczpospolita nie skapitulowała, rząd polski został odtworzony na emigracji, gdzie też odtworzono polskie siły zbrojne, w kraju zaś znaczna część społeczeństwa przeszła do walki konspiracyjnej. Zorganizowanej, podporządkowanej polskim władzom politycznym i wojskowym na emigracji (Delegatura Rządu Londyńskiego na Kraj i Armia Krajowa, związanej z innymi ośrodkami politycznymi (np. Narodowe Siły Zbrojne) i spontanicznej. Wśród wciąż walczących pozostali harcerze i harcerki. Działania zbrojne na polskim Wybrzeżu zakończyły się wraz z kapitulacją obrońców Półwyspu Helskiego w dniu 2 października 1939 r.

Powyższe fakty mają znaczenie historyczne, dziś informacje o nich są w miarę dostępne, wiele ówczesnych wydarzeń udało nam się już rozpoznać, niewielu jednak historyków zwraca uwagę na to, w jakim stopniu były one znane ówczesnemu społeczeństwu polskiemu, temu, które pozostało w kraju (na ziemiach okupowanych), jak i temu, które znalazło się na emigracji. Dla ludności polskiej, która w wyniku działań wojennych „polskiego września 1939” roku znalazła się pod okupacją Trzeciej Rzeszy lub ZSRR zaczął się okres bezprawia i terroru. Dostęp ludności polskiej do informacji został bardzo ograniczony.

268 Stanisław Poznański, *Ostatni kosynierzy*, Warszawa 1967, s. 57. Jan Jankowski, *Harcerstwo Pomorza Gdańskiego i Kujaw 1911-1945*, Warszawa 1987, s. 243.

269 „Unheimlich” czyli 9 września 1939 r. i latający kuter pod Wyszogrodm. Inscenizacja historyczna, <https://kultura.wrotamazowska.pl/website/events/7b2a4abc-1716-4edc-8de9-322a6ef2990a>

270 *Zginęli za Polskę*, opr. Stefan Popiołek, Tygodnik Płocki, <https://tp.com.pl/arttykul/zgineli-za-polske-n698883>

Wielu Polaków jeszcze w czasie działań wojennych poszukiwało nowych miejsc, w których w ich odczuciu można było przetrwać najtrudniejszy okres, wiele rodzin zostało pozbawionych osób, które wcześniej ponosiły ciężar ich utrzymywania, wśród nich głównie rodziny zawodowych żołnierzy oraz żołnierzy powołanych do armii. Wielu utraciło dotychczasowe źródła utrzymania. Była to sytuacja tragiczna, niewielu jednak z Polaków miało świadomość tego, jak długo ona potrwa, niewielu też zdawało sobie sprawę z rzeczywistych zamiarów okupantów.

Rozdział II

Ziemie polskie pod niemiecką okupacją

Przechodząc do czasów okupacji ponownie uznałem za konieczne przypomnienie kilku informacji ogólnych. Opracowując bowiem wyznaczony temat po raz kolejny zdałem sobie sprawę, że wciąż poruszamy się w sferze dość niejasnej, uciekającej naszej świadomości. Kwestię zaciemnia przede wszystkim świat pojęć, które kiedyś prawie powszechnie przyjmowane, a dziś okazały się całkowicie błędne. Np. kwestia rasy. Genetyka, najnowsze badania wskazują, że nie ma takiego podziału, że nie da się takowych wyodrębnić. A jednak, kierując się tym kryterium podejmowano działania (w tym ludobójcze) wobec całych społeczeństw. Jak więc dziś opisywać politykę nazistowskich Niemiec, niemieckich imperialistów wobec społeczeństwa polskiego, obywateli II Rzeczypospolitej? Owszem, tak jak w większości państw byli oni zróżnicowani kulturowo, w tym religijnie i np. pod względem języka (nawet gwar), ale przecież byli to obywatele naszego państwa. To tylko jedno z kontrowersyjnych zagadnień, a było ich znacznie więcej. Z tego powodu postanowiłem, że w swej pracę przytoczę jednak kilka ogólnych informacji.

W II Rzeczypospolitej, na dzień 31 sierpnia 1939 roku, szacowano, że mieszkało około 35,34 miliona ludzi. Szacunek ten uwzględniał również przyłączenie Zaolzia w październiku 1938 roku.

Straty wśród polskich obywateli w wyniku II wojny światowej wciąż są niedokładne, często tylko szacunkowe. Pierwsza całościowa próba szacunku została podjęta jesienią 1944 roku. Według raportu sporządzonego przez Ministerstwo Prac Kongresowych Rządu RP w Londynie pół dekady niemieckiej okupacji kosztowało życie 4 140 000 polskich obywateli²⁷¹. Z tego 2 841 000 stanowili Żydzi (tu pojawia się problem kogo zaliczymy do tej grupy, czy tylko grupę wyznaniową, czy też Żydów już spolonizowanych, którzy mieli tylko tzw. pochodzenie żydowskie w linii męskiej lub żeńskiej). Później pojawiały się inne obliczenia, inne dane. Warto zauważyć, że zazwyczaj pomijano w tych szacunkach liczbę Polaków, którzy zginęli na ziemiach włączonych do ZSRR (republik Litwy i Ukrainy), nie uwzględnia się przy tym tej części ludności polskiej (obywateli polskich), których zaliczano do narodowości litewskiej i ukraińskiej.

Sądzę, że łączna liczba ofiar spośród polskich obywateli w czasie II wojny światowej może wynosić ok 8-9 milionów ludności (dodajmy do tego zwiększoną śmiertelność w wyniku wojny, np. z powodu głodu, chorób zakaźnych). To prawie lub nawet ponad 1/4 całej populacji naszego państwa. Dodajmy do tego emigrację. W wyniku II wojny światowej z terenów polskich wyemigrowało ponad 2,5 miliona obywateli II Rzeczypospolitej.

²⁷¹ Podkreślmy tu to, że to dopiero naziści podzielili społeczeństwo polskie według kryteriów rasowych, nie obywatelskich. To dopiero w czasie okupacji zaczęto tworzyć getta dla ludności żydowskiej. Nie oznacza to jednak tego, że i w II Rzeczypospolitej dochodziło niekiedy do konfliktów na bazie kulturowej i religijnej.

Przetrwaliśmy, lecz cena jaką nasze społeczeństwo zapłaciło za to przetrwanie była ogromna. O tym próbuję napisać w mojej książce.

Podział ziem II Rzeczypospolitej pod okupacją III Rzeszy

W wyniku przegranej przez Polskę kampanii 1939 r. ziemie Rzeczypospolitej (389 720 km²) zostały zajęte przez wojska III Rzeszy oraz ZSRR. Niemcy okupowali (do czerwca 1941 r.) obszar 188 705 km² (zamieszkały przez ok. 22 mln ludności; ok. 63% ludności II RP) i podzielili go na dwie części. Jedną z nich, o powierzchni 92 490 km², zamieszkałą przez 10 568 tys. ludzi, włączyli bezpośrednio do Rzeszy. Z drugiej, liczącej 95 463 km² i 11 542 tys. ludności, utworzyli w październiku 1939 r. GG. Ziemie polskie włączone do III Rzeszy w 1939 r. zamieszkiwało 10 139 tys. obywateli polskich. W tym 8 905 tys. Polaków (87,8 proc.), 603 tys. Żydów (5,9 proc.), 600 tys. Niemców (5,9 proc.), 11 tys. Ukraińców (0,2 proc.) i 21 tys. osób innych narodowości. W końcu 1941 r. obszar ziem polskich włączonych do III Rzeszy został powiększony o okręg białostocki – i wówczas powierzchnia tych ziem zwiększyła się do 123 042 km². Na obszarze okręgu białostockiego w 1939 r. mieszkało 1 682 tys. obywateli polskich, w tym 1 042 tys. Polaków, 3800 Niemców, 198 tys. Żydów, 427 tys. Ukraińców i 9,5 tys. osób innych narodowości.

1 września, zaraz po rozpoczęciu wojny, na mocy ustawy Reichstagu do Rzeszy włączono Wolne Miasto Gdańsk. Tymczasowo (formalnie od 3 do 25 października) władzę w okupowanej przez Niemców Polsce sprawowało Naczelne Dowództwo na Wschodzie (Ober-Ost) na czele którego stali: gen. płk Walther von Brauchitsch; gen. płk Gerd von Rundstedt; od 20 X gen. Johannes Blaskowitz, zaś szefem cywilnej administracji od 13 września 1939 był Hans Frank²⁷².

Zgodnie z układem Ribbentrop-Mołotow zakładano, że strefy interesów Niemiec i ZSRR będą rozgraniczone wzdłuż linii rzek Narwi, Wisły i Sanu. Po zajęciu ziem polskich III Rzesza i ZSRR w dniu 28 września, po kapitulacji Warszawy, zawarły tzw. Traktat o granicach i przyjaźni. Nazywany także II paktem Ribbentrop – Mołotow, ponieważ został podpisany przez te same osoby co pakt pierwszy (Joachim von Ribbentrop i Władysław Mołotow) oraz miał taki sam charakter stanowiąc jego bezpośrednią kontynuację. Jedynie mała treść ustaleń tego traktatu została podana do wiadomości publicznej; większość tekstu (trzy tajne protokoły) została utajniona.

Traktat porządkował kwestie podziału terytorium Polski, precyzował strefy wpływów Berlina i Moskwy i określał zakres dalszej współpracy stron. Zastrzegł przy tym, że ustalenia tego traktatu w żaden sposób nie mogą być kwestionowane przez inne państwa.

Uporządkowane zostały kwestie terytorialne: województwo lubelskie oraz wschodnia część województwa warszawskiego – terytoria, które według ustaleń paktu Ribbentrop-Mołotow miały się znaleźć w sowieckiej sferze wpływów, zostały

²⁷² 15 września 1939 roku Hans Frank powołany na stanowisko szefa administracji cywilnej zajętych obszarów polskich otrzymał od Hitlera wytyczne, w myśl których ziemie polskie należało traktować jako obszar wojenny i zdobyczny oraz bez miłosierdzia je wyeksploatować, czyniąc z nich rumowisko pod względem gospodarczym, społecznym, kulturalnym i politycznym. [Za Wikipedią]

przeniesione do strefy niemieckiej, zaś by zrekompensować ZSRR ten ubytek, tajny protokół do traktatu przekazywał Litwę do strefy wpływów sowieckich. Po ultimatum ZSRR z 14 czerwca 1940 i okupacji następnego dnia Litwy przez Armię Czerwoną została ona 3 sierpnia 1940 anektowana przez ZSRR w formie Litewskiej SRR, wraz z Łotwą i Estonią. Na żądanie Stalina Hitler musiał zrezygnować z koncepcji powołania szczątkowego państwa polskiego na okupowanych terytoriach, a strony wbrew prawu międzynarodowemu (konwencja haska IV z 1907 r.) dokonały wytyczenia granicy niemiecko-sowieckiej na okupowanym wojskowo terytorium Polski. Sygnatariusze przewidzieli procedurę wymiany ludności narodowości niemieckiej, białoruskiej i ukraińskiej pomiędzy zajętymi terytoriami, na zasadzie opcji.

Kolejny tajny protokół odnosił się do kwestii polskiej i głosił, że *Obie strony nie będą tolerować na swych terytoriach jakiegokolwiek polskiej propagandy, która dotyczy terytoriów drugiej strony. Będą one tłumić na swych terytoriach wszelkie zaczątki takiej propagandy i informować się wzajemnie w odniesieniu do odpowiednich środków w tym celu.* Stało się to podstawą do współpracy między służbami specjalnymi obu krajów, która przybrała na przełomie 1939 i 1940 formułę czterech wspólnych Konferencji Gestapo-NKWD.

Dziś mając dostęp do wielu źródeł, a zwłaszcza obserwując realnie prowadzone działania wojsk i administracji okupantów wobec społeczeństwa podbitej i okupowanej od jesieni w 1939 roku II Rzeczypospolitej Polskiej, możemy z całą pewnością stwierdzić, że celem polityki okupantów było trwałe zniszczenie państwowości polskiej. Głównym zaś środkiem do realizacji tego celu miała być likwidacja polskich elit, w tym zniszczenie ich bazy materialnej. Oczywiście w trakcie wojny plany okupantów ulegały modyfikacjom, sądzę, że mieli oni świadomość tego, że wiele z nich miało charakter tylko doraźny, niektóre ujawniano tylko w celach propagandowych, faktycznych celów jednak nie sposób było ukryć. Tym bardziej, że zarówno imperialiści niemieccy, jak i sowieccy, realizując swoje cele stawiali sobie krótkie granice czasowe. Plany niemieckie miały być zrealizowane w terminie ok. 10 lat.

Początkowo władze niemieckie rozważały różne plany dotyczące przyszłości polskich ziem okupowanych przez Niemcy. Istniał projekt włączenia do Niemiec zachodniej części Polski, zwłaszcza tych terenów, które przed 1914 rokiem wchodziły w skład Cesarstwa Niemieckiego. Na pozostałym obszarze przewidywano utworzenie marionetkowego polskiego „państwa szczątkowego” (niem. Reststaat) – całkowicie uzależnionego politycznie, gospodarczo i militarnie od III Rzeszy. 29 września 1939 Adolf Hitler wyraził chęć podziału okupowanych przez Niemcy polskich obszarów na trzy części:

1. obszar między Wisłą a Bugiem (Lubelszczyzna) – przeznaczony dla Żydów przesiedlanych z innych obszarów polskich, a także z Rzeszy Niemieckiej,
2. nad dotychczasową granicą polsko-niemiecką pas germanizacji i kolonizacji,
3. pomiędzy nimi polska „państwowość”.

Sugestie powołania nowego państwa polskiego na niemieckich warunkach

Hitler zawarł też w swoim przemówieniu z 6 października 1939, zaś w rozmowie z włoskim ministrem spraw zagranicznych Galeazzo Ciano 1 października 1939 stwierdził, że między polskimi ziemiami wcielonymi do Rzeszy a Lubelszczyzną (która miała stanowić obszar dla Żydów) może powstać autonomiczny „Reststaat” o cechach zbliżonych do Protektoratu Czech i Moraw – lecz warunkiem jest zawarcie pokoju z Niemcami przez Wielką Brytanię i Francję²⁷³.

W listopadzie 1939 – już po powstaniu Generalnego Gubernatorstwa i wcieleniu zachodnich ziem polskich do Rzeszy – baron William de Ropp, przedstawiciel brytyjskich kół skłonnych do kompromisu z Niemcami, uzyskał od przedstawiciela niemieckiego MSZ informację o planach powołania takiego tworu państwowego pomiędzy nową wschodnią granicą Rzeszy a wschodnią granicą GG. Ostatecznie jednak, wobec niemożliwości zakwestionowania legalności władz polskich na emigracji, braku zgody rządów Wielkiej Brytanii i Francji na niemieckie warunki, zdecydowanego sprzeciwu ZSRR wobec koncepcji pozostawienia choćby szczątkowego polskiego państwa oraz braku w Polsce polityków i środowisk chcących kolaborować z Niemcami (z wyjątkiem Władysława Studnickiego, którego oferty współpracy Niemcy odrzucili), Niemcy z tych planów zrezygnowali.

8 października 1939, dekretem kanclerza Rzeszy, Adolfa Hitlera, do Niemiec zostały włączone: Pomorze, województwo poznańskie, część województwa łódzkiego z Łodzią, Górny Śląsk, Zagłębie Dąbrowskie, zachodnie powiaty województwa krakowskiego, północna część województwa warszawskiego oraz Suwalszczyzna. Anektowano około 93 tys. km² zamieszkaną przez około 10 mln osób, w tym ok. 600 tys. Niemców.

12 października 1939 na mocy dekretu kanclerza Rzeszy o administracji okupowanych ziem polskich niewcielonych do Rzeszy, utworzono Generalne Gubernatorstwo z Hansem Frankiem jako generalnym gubernatorem. W skład GG weszły: część województwa warszawskiego z Warszawą, część województwa łódzkiego, województwo kieleckie, lubelskie, reszta województwa krakowskiego oraz część województwa lwowskiego. Obszar GG liczył 96 tys. km² z 12 mln ludności.

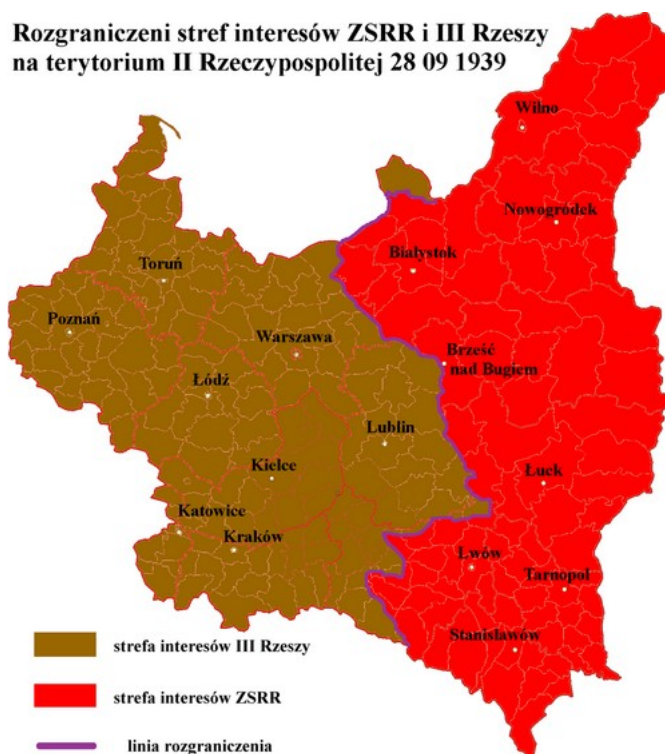
Na mocy umowy niemiecko-słowackiej z 21 listopada 1939 do Słowacji wcielono 52 gminy o powierzchni 700 km².

Ważnym zagadnieniem jest również kwestia statusu prawnego tak określonego terytorium. Mówimy, bowiem o terenach włączonych do Rzeszy arbitralną decyzją władz tego totalitarnego państwa. Decyzją nie mającą umocowania w prawach międzynarodowych i przez inne państwa niezaakceptowaną. W tym wypadku możemy, więc wobec tych terytoriów, tak ziemiach II Rzeczypospolitej, jak też i Wolnego Miasta Gdańska mówić wyłącznie jako o terenach okupowanych.

Na gruncie norm międzynarodowego prawa wojny oraz doktryny pojęcie

²⁷³ Przytaczając takie informacje powinniśmy pamiętać, że były to wypowiedzi nie tyle określające faktyczne cele wypowiedającego, co zabiegi dyplomatyczne. Rząd nazistowski (co pokazało już Monachium) i tak nie dotrzymywał zobowiązań. Zwróćmy uwagę też na to, że koncepcje te były formułowane już po drugim pakcie Ribbentrop-Mołotow.

okupacji określa sytuację zaistniałą wówczas, gdy jedna ze stron wojujących zajmie terytorium drugiej strony w faktyczne władanie. Podstawą władzy jest faktyczna siła zwycięzcy a nie prawo (konwencja z 29 VII 1899 r. oraz konwencja haska z 1907 r.)²⁷⁴.



Strefy interesów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i III Rzeszy na terytorium II Rzeczypospolitej zgodnie z ustaleniami radziecko-niemieckiego układu o przyjaźni i granicy z 28 września 1939 roku.

Powyżej za Wikipedią napisałem, że Hitler musiał zrezygnować z koncepcji powołania szczątkowego państwa polskiego na okupowanych terytoriach na żądanie Stalina. Być może pojawiały się tego typu sugestie, gdyż Stalin mógł obawiać się, że „szczątkowe” państwo polskie mogłoby zostać sojusznikiem III Rzeszy i jego potencjał mógłby być wykorzystany przez nazistów w razie ewentualnej wojny z ZSRR. Z drugiej strony jednak nazistowskie plany również zakładały całkowitą likwidację państwowości oraz społeczeństwa polskiego. Cele imperialistów sowieckich i nazistowskich były bardzo podobne.

Zajęte przez siebie obszary Niemcy podzielili na dwie zasadnicze części: ziemie włączone do Rzeszy oraz tzw. Generalna Gubernia. Podział taki wynikał z względów praktycznych i był od samego początku tymczasowy. Generalna Gubernia w przyszłości również miała stać się częścią Rzeszy i zostać zaludniona przez ludność niemiecką. Dowodzą to niemieckie plany i ich realizacja. Odnośnie do Warszawy plan Pabsta i jego realizacja, polityka budownicza w Krakowie, czy wysiedlenie Zamojszczyzny.

²⁷⁴ Por.: Alina Kilian, *Położenie publiczno-prawne ludności Pomorza Gdańskiego w okresie okupacji wojskowej (1 IX 1939 – 25 X 1939)*, „Zeszyty Muzeum Stutthof” 1981, nr 4.

Do Rzeszy bezpośrednio włączono tereny dawnych polskich województw: pomorskiego, poznańskiego (Kraj Warty), śląskiego, większość łódzkiego (z Łodzią), Suwalszczyznę, północną i zachodnią część Mazowsza (województwo warszawskie) oraz zachodnie części województw krakowskiego i kieleckiego. Włączono także Wolne Miasto Gdańsk.

Terytorium Kraju Warty, które obejmowało 43 943 km² zamieszkane przez prawie 5 milionów ludzi. W przeważającej większości (powyżej 90%) byli to Polacy, istniały jednak mniejszości: żydowska (głównie w Łodzi i na terytorium województwa łódzkiego oraz niemiecka (w Łodzi oraz na terenie północno-zachodniej Wielkopolski). Kraj Warty został podzielony na trzy okręgi (rejencje (regencje), niem. *Regierungsbezirk*): Rejencja Hohensalza (Inowrocław), z miastami wydzielonymi: Inowrocław, Gniezno, Włocławek. Rejencja Kalisch (Kalisz), której stolicę przeniesiono w 1940 roku do miasta Litzmannstadt (Łódź), z miastami wydzielonymi: Łódź, Kalisz. Rejencja Litzmannstadt (od lutego 1941). Rejencja Posen (Poznań), z miastem wydzielonym Poznań.

Okręg Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie (niem. *Reichsgau Danzig-Westpreußen*) – jednostka administracyjna utworzona podczas II wojny światowej przez władze III Rzeszy na obszarze Pomorza Nadwiślańskiego. Okręg powstał z połączenia: anektowanych przez III Rzeszę obszarów Polski: większa część województwa pomorskiego (bez powiatów inowrocławskiego, nieszawskiego, szubińskiego, włocławskiego i miejskiego Inowrocław); skrawek województwa warszawskiego (miasto Lidzbark oraz gminy Lidzbark, Rybno i Kiełpiny z powiatu działdowskiego); terytorium anektowanego Wolnego Miasta Gdańska; terytorium niemieckiej rejencji zachodniopruskiej z prowincji Prusy Wschodnie.

Po wrześniu 1939 roku do Prus Wschodnich włączono polskie tereny, które obejmowały Suwalszczyznę oraz część byłego województwa mazowieckiego, stanowiącą skrawek dawnej Suwalszczyzny. Ziemie te były częścią regionów anektowanych bezpośrednio przez III Rzeszę, Ponadto rejony Ciechanowa (jako rejencja ciechanowska *Regierungsbezirk Zichenau*) i Suwałk (które włączono do rejencji gabińskiej) zostały włączone do pruskiej prowincji Prusy Wschodnie (prezydent prowincji i gauleiter Erich Koch).

Na pozostałym okupowanym obszarze Niemcy utworzyli Generalne Gubernatorstwo (kolokwialnie *Generalna Gubernia*, niem. *Generalgouvernement*, w skrócie GG, od 26 października 1939 do 31 lipca 1940 niem. *Generalgouvernement für die besetzten polnischen Gebiete*, pol. *Generalne Gubernatorstwo dla okupowanych ziem polskich*). To quasi państwo zostało utworzone przez III Rzeszę na podstawie dekretu Adolfa Hitlera z 12 października 1939 z mocą obowiązującą od 26 października 1939. Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej i wcieleniu 1 sierpnia 1941 dekretem Hitlera tzw. Dystryktu Galicja do Generalnego Gubernatorstwa jego obszar rozpościerał się od Czerwina na północy do Hryniawy na południu, od Częstochowy na zachodzie do Okopów Świętej Trójcy na wschodzie. Do prowincji Prusy Wschodnie dołączono Okręg Białostocki.

Stolicą tego tego quasi państewka został Kraków, a generalnym gubernatorem został Hans Frank, bezpośrednio podporządkowany kanclerzowi Rzeszy. Gubernator uznał więc, że sprawuje w tworzonym Generalnym Gubernatorstwie najwyższą

władzę i podlega wyłącznie Hitlerowi. Równocześnie od początku wprowadzał na terytorium „swego państwa” własny *Führerprinzip* (zasadę wodzostwa, tyranii).

Początkowo władze niemieckie określały Generalne Gubernatorstwo mianem kraju okupowanego. 2 grudnia 1939 roku na konferencji kierowników działów Generalnego Gubernatorstwa Frank powiedział: „Nie wiadomo jeszcze, jaka będzie ostateczna struktura Generalnego Gubernatorstwa. Nie wiadomo też, czy Generalne Gubernatorstwo będzie w ogóle istnieć. W tej kwestii miarodajna jest (...) wola Führera, który chce, aby ten obszar stanowił pierwszy teren kolonialny narodu niemieckiego”.



Podział administracyjny okupowanych ziem polskich po ataku III Rzeszy na ZSRR 1941. Mapa przedstawia stan do 1944 r. Z Wikimedia Commons, bezpłatnego repozytorium multimediów.

Kłęska Francji oznaczała zasadniczą zmianę koncepcji wobec terytoriów okupowanych na wschodzie. 8 lipca 1940 roku Frank rozmawiał z Hitlerem w Berlinie na temat przyszłości podległej mu jednostki. Wówczas nastąpiła charakterystyczna zmiana nazwy Generalnego Gubernatorstwa, w której zrezygnowano z frazy: „für die besetzen polnischen Gebiete” („dla okupowanych obszarów Polski”). Dotychczasowe terytorium okupowane zostało podniesione do rangi „istotnej części składowej Rzeszy Niemieckiej”, czego konsekwencją było przystąpienie do tworzenia nowej wizji urbanistycznej Krakowa – wzorowego miasta niemieckiego na wschodzie, siedziby rządu i centralnych urzędów *Nebenlandu*.

18 lutego 1943 roku Hitler ogłosił „wojnę totalną”. Analizując pięć faz stosunku Rzeszy do Generalnego Gubernatorstwa do roku 1941 wyodrębnionych przez

Gerharda Eisenblättera, Beata Mąciór-Majka²⁷⁵ uważa, że oczekiwane od dawna przez Franka określenie statusu owego tworu administracyjnego nie przyniosło satysfakcjonujących rozstrzygnięć. Generalne Gubernatorstwo utrzymało status quasi-kolonialnego *Nebenlandu* Rzeszy Niemieckiej. Hitler świadomie unikał określenia relacji Generalnego Gubernatorstwa wobec Rzeszy przede wszystkim dlatego, by w przyszłości nie narzucać sobie żadnych ograniczeń w zakresie polityki narodowościowej. Ta jednak, jak wiemy, była określona i znana. Myślę, że ważnym powodem opóźniania decyzji była kwestia wizji III Rzeszy po zakończeniu wojny. Hans Frank zapewne wyobrażał sobie, że będzie kimś w rodzaju udzielnego księcia. To, jakie były wizje innych przedstawicieli nazistowskich elit, pozostanie już tajemnicą. Zapewne między nazistowskimi liderami Niemiec toczyła się rywalizacja o przyszłe panowanie nad tym bogatym regionem.

Powyższe akty prawne, sprzeczne z ratyfikowaną przez Niemcy Konwencją Haską IV (1907), były nieważne w świetle prawa międzynarodowego i nie były uznawane zarówno przez Rząd RP na uchodźstwie jak i państwa sojusznicze wobec Polski a także przez państwa trzecie (neutralne) przez cały czas trwania II wojny światowej.

Plany nazistowskich Niemiec wobec okupowanych ziem polskich (włączonych do Rzeszy oraz Generalnej Guberni) i etapy ich realizacji

Wydawałoby się, że temat ten (poruszany często w różnych opracowaniach) jest już wystarczająco opracowany. Po bliższym przyjrzeniu się temu zagadnieniu dostrzegamy jednak pewien niedosyt. Informacje odnośnie niektórych działań są wciąż szczątkowe i prezentowane zazwyczaj jako odrębne fakty. Pojawiają się informacje o General Plan Ost, Intelligenzaktion, mówimy o obliczanych na 10 lat nazistowskich planach ostatecznej likwidacji państwowości polskiej, likwidacji polskości. Znajdujemy wiele prac mówiących o nazistowskich i sowieckich działaniach mających służyć tym celem. Opis realizacji tych planów jest w jakiejś mierze pomijany. Owszem wiemy, w jaki sposób okupanci podzielili polskie terytoria, dość szczegółowo opracowano zagadnienie prześladowań ludności przynależącej się do polskości, mordy, wysiedlenia (nieco słabiej kwestie wywłaszczeń), roboty przymusowe, obozy pracy i koncentracyjne. Wiedza ta nie oddaje jednak w sposób wystarczający istoty nazistowskich imperialistycznych planów. Określenie germanizacja, zasadne dla czasów rozbiorów i nawet działań niemieckich w czasie I wojny światowej, jest tu nieadekwatne. Celem nazistów nie była bowiem germanizacja Polaków, lecz dążenie do całkowitej likwidacji państwowości polskiej i Polaków jako narodu. Na realizację tych planów nazistowskie Niemcy dawały sobie tylko 10 lat.

Jakie cele stawiali sobie niemieccy naziści wobec II Rzeczypospolitej? Celem była likwidacja państwa i społeczeństwa polskiego. Społeczeństwa o strukturze wielonarodowej²⁷⁶, jego częścią byli również Żydzi. W tym wypadku pojmowani przez

²⁷⁵ Beata Mąciór-Majka, *Generalny Plan Wschodni. Aspekty ideologiczny, polityczny i ekonomiczny*, Kraków 2007.

²⁷⁶ Struktura narodowa II Rzeczypospolitej była zróżnicowana, a Polacy stanowili około 69% ludności, podczas gdy mniejszości narodowe, zwłaszcza Ukraińcy, Żydzi i Białorusini,

Niemców nie jako grupa wyznaniowa, lecz tzw. narodowa. Niemcy zaliczali do Żydów również ich spolonizowaną, często katolicką część.

Pisał później w swej odnoszących się do czasów okupacji relacji Bernard Mroziński:

Trudno nam dziś mówić o sprawach dla nas bolesnych, o czasach okrutnych i hańbiących rodzaj ludzki. Dotychczasowe wojny ubierały maski postępowania rycerskiego choć polegały na zabijaniu przeciwnika to jednak eliminowały (w tym kontekście – nie dotyczyły) kobiety i dzieci. Hitlerowcy zapalając światową pożogę wojenną zapowiadali wojnę totalną, niweczącą cały rodzaj ludzki narodu, który stawił im opór. Planowo niszczyli kraje i ludzi, nie oszczędzając młodzieży i małych dzieci. Za armią niemiecką szły oddziały Selbstschutzu a potem Gestapo. Pierwsi ogniem niszczyli kraj podbity. Po drodze wyciągali z domów ludność zbierając ich na placach, w kościołach, salach kinowych a po wsiach do większych budowli np. do stodół. Oddziały SS segregowali Polaków na grupy z przeznaczeniem na wymordowanie, na wywóz do Niemiec na prace niewolnicze, na niewolników i zakładników, na wysiedlenie. Kto z Polaków szczęśliwie przeszedł selekcję przez gęsto sito SS tego czekała druga selekcja organizowana przez Gestapo, która była dokładniejsza od poprzedniej, jeszcze brutalniejsza. Niemcy brali nie tylko dorosłych ale także młodzież poniżej lat 18. Na poszczególnych terenach Polski mieli różne metody postępowania. O ziemię pomorską Niemcy walczyli od tysiąca lat ze zmiennym szczęściem. Tym razem chcieli ten problem zlikwidować raz na zawsze i jak Hitler powiedział uniknąć poprzednich błędów. Stąd też wywodzi się ich bestialstwo i brutalność, terror i zbrodnie na tej ziemi. Postanowili zlikwidować polskość i wszelkie jej ślady na tej ziemi, wytrzeć ślady²⁷⁷.

Jakie państwo miało powstać po likwidacji społeczeństwa polskiego? Myślę, że tu odpowiedź jest prosta. Część ziem II Rzeczypospolitej i Wolne Miasto Gdańsk Niemcy włączyli do Rzeszy zaraz po kampanii wrześniowej. Taki sam los miał zapewne spotkać później tereny Generalnej Guberni. Naziści planowali więc nie tyle utworzenie nowego tworu politycznego, co ostateczne zagarnięcie ziem polskich.

Pojawia się tu kolejne pytanie. Według jakich zasad miało być budowane to nowe państwo? Przeorganizowywane już wcześniej również na obszarze przedwojennej Rzeszy. Wiele śladów wskazuje, że naziści planowali zorganizować swoje społeczeństwo na zasadach quasi feudalizmu. Dążyli do stworzenia społeczeństwa panujących i poddanych. Ich pierwsze szykany dotyczyły właśnie Niemców. To oni byli pierwszymi ofiarami realizacji programu eugeniki, to oni (ich sprzeciwiająca się nazizmowi część) byli pierwszymi ofiarami obozów koncentracyjnych. Dalszej selekcji społeczeństwa niemieckiego miała służyć też wojna. Wojsko miało nie tylko być narzędziem podbojów, ale zadaniem armii (żołnierzy, często traktowanych jako „mięso armatnie”) była również dalsza selekcja niemieckiego społeczeństwa.

Na powyższe przemyślenia naprowadzały mnie niektóre odnoszące się do

stanowiły około 31% populacji.

²⁷⁷ Bernard Mroziński, *Szare Szeregi na Pomorzu Gdańskim 1939-1945*, Mrozinski_Bernard_380_998_ Bydgoszcz, Sz.Sz.-AK, Mroziński Bernard ps. „Prus” i inne, M:380/998 POM, k. 8 /<https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/89059/edition/93569/content>

tego okresu filmy. Marzenia niemieckich elit o feudalnych zamkach, różne feudalne rekwizyty i feudalny styl życia. Powrót feudalnej symboliki w architekturze, modzie itp. Ostatecznie zrozumiałem ten proces przyglądając się wprowadzanej w czasie okupacji na okupowanych obszarach strukturze własności. Śledząc niemiecki proces osadnictwa na włączonych do III Rzeszy obszarach, zauważyłem, że w Ciechanowie Niemieccy przesiedleńcy z Prus Wschodnich, którzy zamieszkiwali w nowo wybudowanej dla nich dzielnicy Bloki, nie otrzymywali nowych siedzib na własność. Otrzymywane przez nich mieszkania były własnością komunalną. To ważne zagadnienie, które wymaga dalszych szczegółowych badań. Myślę, że badanie struktury własności znacznie wzbogaci naszą wiedzę o istocie imperializmu. Tylko podział własności jej rozproszenie jest gwarancją demokracji, jej kumulacja – przeciwnie prowadzi do rządów autorytarnych, wreszcie do dyktatury.

By bliżej rozpoznać to zagadnienie, ukazać, że plany nazistowskie nie były tylko teoretycznymi rozważaniami, postanowiłem wskazać na inne, niż tylko represyjne, działania okupanta wobec Polaków, ważna jest tu też - moim zdaniem - kwestia ich wizji odnośnie przyszłości polskiej ludności oraz zagarniętych ziem polskich. Plany przebudowy okupowanych polskich miast, a nawet pierwsze etapy ich realizacji. W Generalnej Guberni głównie odnośnie do Warszawy (Plan Pabsta) i jej mieszkańców oraz wobec Krakowa. Na ziemiach włączonych do Rzeszy plany te w miarę konsekwentnie realizowane były na terenie Ciechanowa (osiedle Bloki).

Intelligenzaktion

Odtworzone po I wojnie światowej państwo polskie, które powstało w oparciu o ideę samostanowienia narodów (społeczeństw o określonej tożsamości kulturowej), przez wiele ówczesnych elit europejskich, tkwiących wciąż w świadomości imperialnej, uważane było za „państwo sezonowe”. Znaczna część elit byłych imperiów dążyła do odzyskania „utraconych” terytoriów oraz do kontynuowania polityki imperialnej. Drogą do realizacji tej polityki była wojna, ale też łączące się z nią dążenie do likwidacji tej części utraconych społeczeństw, która opowiadała się za nowymi ideami. Nazistowskie Niemcy, chcąc trwale zniszczyć państwowość polską, uznały za konieczne zniszczenie polskich elit, szerzej zaś śladów polskiej kultury.

Intelligenzaktion (akcja „Inteligencja”) to niemiecki akt ludobójstwa skierowany przeciwko polskiej elicie, głównie inteligencji na terenie ziem polskich włączonych do III Rzeszy. Trzeba mieć na uwadze, że inteligencja rozumiana była nie tylko jako przynależność do określonej warstwy społecznej ze względu na wykształcenie i status społeczny, ale jako element przywódczy, który dzięki postawie i aktywności, stanowił zagrożenie dla umacniania władzy okupantów. Tym samym represji nie uniknęli także rolnicy, rzemieślnicy czy też przedstawiciele innych zawodów, co można zaobserwować chociażby na przykładzie rejencji ciechanowskiej. Egzekucje wykonywano od września 1939 do kwietnia 1940 r. na obszarach Polski, które zostały we wrześniu 1939 roku wcielone do III Rzeszy. U podstaw podjęcia aresztowań i zsyłek do obozów koncentracyjnych w kwietniu 1940 r., leżało polecenie Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA) z dnia 2 kwietnia 1940 r.

Odpowiednikiem tej akcji na terenie Generalnego Gubernatorstwa była „Akcja AB” (Außerordentliche Befriedungsaktion – Nadzwyczajna Akcja Pacyfikacyjna),

przeprowadzona między majem a lipcem 1940. W niektórych środowiskach lokalnych akcja ta określana jest innymi nazwami, wynikającymi z postrzegania przeważającej grupy wtenczas aresztowanych. Na przykład w okolicach Gąbina nazywana jest „akcją aresztowania peowiaków”.

Tylko naród, którego warstwy kierownicze zostaną zniszczone, da się zepchnąć do roli niewolników – Adolf Hitler, 1939



Intelligenzaktion w Okręgu Rzeszy Gdańsk - Prusy Zachodnie (1939-1940).

Intelligenzaktion, zwana także Flurbereinigung („Akcja Oczyszczenia Gruntu”) lub Direkteaktion (pol. „akcja bezpośrednia”), była jedynie małą częścią wielkiego planu germanizacyjnego przygotowanego m.in. dla terenów okupowanej Polski zwanego przez Niemców Generalplan Ost („Generalny Plan Wschodni”). Żeby w łatwiejszy sposób przejąć kontrolę nad podbitym terytorium oraz osłabić lub całkowicie ustrzec się w przyszłości przed ewentualną działalnością konspiracyjną opracowano plan zniszczenia i eksterminacji polskiej warstwy przywódczej, inteligencji, elity kulturalnej, politycznej, religijnej oraz warstwy posiadaczy i kapitalistów polskich. Dla Polski nie przewidywano w niemieckich planach żadnej formy ustanowienia protektoratu lub rządu satelickiego wobec III Rzeszy złożonego z Polaków, a jedynie niemiecki zarząd. Potwierdzenie tego znajduje się w protokole pierwszej narady szefów głównych urzędów policyjnych i dowódców operacyjnych z dnia 7.09.1939 roku, które odbyło się w Berlinie.

Dla Polski nie jest przewidziany żaden rząd protektoratu, lecz całkowicie niemiecki zarząd (...) Przywódcza warstwa ludności w Polsce powinna zostać w takim stopniu, jak to jest możliwe, unieszkodliwiona.

W ten sposób cała wyższa warstwa społeczeństwa polskiego stała się zbędna dla nazistów i postanowili się jej pozbyć. Zniszczenie duchowieństwa i szlachty jako polskich warstw przywódczych Hitler potwierdził także w czasie konferencji w Jełowej (niem. Ilnau), podczas której wykluczył również powstanie polskiego państwa kolaboracyjnego. Najbardziej wprost określił to Martin Bormann w swoich tajnych notatkach ze spotkania z Hitlerem, które odbyło się w 1940 roku z udziałem gubernatora Hansa Franka:

[Generalne Gubernatorstwo] jest naszym rezerwuarem siły roboczej do prostych prac (cegielnie, budowa dróg, itd., itp.) (...) Należy bezwarunkowo zwrócić uwagę na to, że nie może być żadnych „polskich panów”; gdzie są tacy polscy panowie, mają być oni, choćby nie wiem jak twardo to zabrzmiało, zabici (...) Führer musi podkreślić jeszcze raz, że dla Polaków może być tylko jeden pan i jest nim Niemiec, dwóch panów obok siebie nie może być i nie ma na to zgody, dlatego wszyscy przedstawiciele polskiej inteligencji mają zostać zabici. To brzmi twardo, ale takie jest prawo życia. – Martin Bormann, 2.10.1940

Akcja realizowana była przez grupy operacyjne policji bezpieczeństwa – Einsatzgruppen oraz paramilitarne jednostki złożone z niemieckiej mniejszości zamieszkałej w II RP zwanej Volksdeutscher Selbstschutz. Aresztowania przeprowadzano na podstawie imiennych list proskrypcyjnych Sonderfahndungsbuch Polen – tzw. „listy wrogów Rzeszy” zawierających nazwiska wybitnych osób narodowości polskiej oraz elity kulturalnej, politycznej i społecznej sporządzonej przed wojną przez współpracujących z niemieckim wywiadem członków mniejszości niemieckiej w Polsce. Osoby umieszczone na liście były aresztowane oraz rozstrzeliwane w masowych egzekucjach mających charakter czystek etnicznych.

W ramach tzw. akcji „Inteligencja” (*Intelligenzaktion*), prowadzonej na okupowanych ziemiach polskich między wrześniem 1939 a wiosną 1940, Niemcy zamordowali co najmniej 100 000 obywateli polskich. Z tego grona blisko 50 000 osób poddano bezpośredniej eksterminacji, podczas gdy resztę deportowano do obozów koncentracyjnych, gdzie przeżył tylko znikomy procent. Największe rozmiary akcja eksterminacyjna przybrała na ziemiach wcielonych do Rzeszy.

Po eliminacji elity polskiego społeczeństwa oraz stłumieniu siłą wszelkich przejawów oporu zamierzano sprowadzić resztę populacji do roli niewolników, którzy będą wykonywali proste czynności w służbie dla rasy panów, za których uważali się Niemcy. Polaków podobnie jak inną ludność słowiańską niemiecka nazistowska polityka rasowa, opierająca się na założeniach eugeniki, określała jako „niższe rasy słowiańskie – podludzi” (niem. slawische Untermenschen). Ostatecznym celem Generalnego Planu Wschodniego było utworzenie „Wielkogermańskiej Rzeszy” (niem. das Großgermanische Reich) i ustanowienie tzw. „Nowego Ładu” (niem. Neue Ordnung), którego głównymi założeniami były: hegemonia III Rzeszy od Portugalii do Uralu, całkowita eksterminacja Żydów oraz większości Słowian, a także germanizacja, przesiedlenia lub fizyczne wyniszczenie innych pomniejszych grup ludnościowych.

Na terytorium Generalnego Gubernatorstwa między majem a lipcem 1940 okupant niemiecki przeprowadził tzw. Nadzwyczajną Akcją Pacyfikacyjną (niem. Außerordentliche Befriedungsaktion – AB).

W maju 1940 r. gubernator okupowanych ziem polskich Hans Frank stwierdził:

... W rezultacie (akcji AB) będzie musiało się rozstać z życiem kilka tysięcy Polaków, głównie ze sfer ideowych przywódców polskich... Ludzi podejrzanych należy natychmiast likwidować.

Więźniów wysyłanych z Generalnej Guberni do obozów koncentracyjnych w Rzeszy powinno się albo dostarczyć nam z powrotem, abyśmy mogli objąć ich akcją AB, albo zlikwidować na miejscu.

Akcja AB miała charakter ludobójstwa i stanowiła kontynuację tzw. akcji „Inteligencja” (*Intelligenzaktion*) prowadzonej na okupowanych ziemiach polskich od września 1939. W ramach Akcji AB funkcjonariusze SS i policji niemieckiej zamordowali co najmniej 6500 Polaków – w tym ok. 3500 przedstawicieli polskich elit politycznych i intelektualnych oraz ok. 3000 przestępców kryminalnych. Najbardziej znaną zbrodnią popełnioną przez Niemców w ramach „Nadzwyczajnej Akcji Pacyfikacyjnej” były masowe egzekucje w Palmirach.

Podobną politykę, realizując ustalenia tajnego protokołu Ribbentrop-Mołotow z 28 września 1939 r. o wspólnym zwalczaniu polskich dążeń niepodległościowych, prowadził wschodni sowiecki okupant. Na terenach włączonych do ZSRR wywłaszczono właścicieli ziemskich, znacjonalizowano przemysł i banki. Przeprowadzono masowe aresztowania wśród urzędników państwowych i samorządowych, oficerów, ziemian i działaczy społecznych obejmujące do 300 tys. osób. W latach 1940-1941 miały miejsce cztery fale deportacji Polaków. Do łagrów w europejskiej części ZSRR, Kazachstanu i Syberii wywieziono łącznie około 1,2-1,3 mln. osób. Dokonano również mordów polskich podoficerów i oficerów - jeńców wojennych. Na mocy decyzji najwyższych władz ZSRR wiosną 1940 roku NKWD zamordowano prawie 22 tys. obywateli Polski (w tym prawie 15 tys. oficerów Wojska Polskiego i Policji Państwowej).

Warto podkreślić, że swą politykę polegającą na niszczeniu polskich elit i dążeniu do trwałego zniszczenia państwowości polskiej Niemcy prowadzili aż do ostatnich dni okupacji. Nazistowskie elity niemal do końca wierzyły w zwycięstwo. Tylko mając tego świadomość zrozumiemy powody wysiedlenia ludności i niszczenia Warszawy już upadku Powstania Warszawskiego i wiele innych zbrodniczych działań nazistów wobec narodu polskiego od końca 1944 aż do maja 1945 roku.

Podobna polityka sowieckiej Rosji trwała niestety znacznie dłużej.

Na ziemiach włączonych do Rzeszy

Sytuację w poszczególnych regionach ziem polskich włączonych do Rzeszy ukazuję tu tylko pobieżnie, ograniczając się tylko do kilku obszarów. Różnice w tej polityce między poszczególnymi rejencjami, miastami, czy powiatami były jednak bardzo niewielkie, raczej tylko statystyczne. Założenia ogólne w polityce okupantów

wobec społeczeństwa polskiego były na wszystkich ziemiach włączonych do Rzeszy takie same.

Ciechanów

Według planów E. Kocha, teren rejencji ciechanowskiej miał mieć charakter typowo rolniczy. Jako część Prus Wschodnich, miał zostać poddany uprzemysłowieniu rolnictwa. W ten sposób obszar zamierzano uzależnić od rozwiniętych regionów Niemiec.

W Ciechanowie Niemcy planowali rozwinąć przemysł owocowo-warzywny i budownictwo. Jako stolica rejencji miało to być miasto reprezentacyjne, stanowiące centrum gospodarcze, kulturalne, higieniczne i socjalne, przeznaczone oczywiście tylko dla narodu niemieckiego. W związku z tym Ciechanów miał być całkowicie zmieniony pod względem architektonicznym.

Celem przyświecającym przebudowie było zarówno pokazanie zdolności Niemiec do wprowadzenia „Nowego Ładu” na wschodzie, jak też zerwanie ze spuścizną historyczną miasta. Jedynymi obiektami, jakie miały pozostać były budowle gotyckie: kościół farny i zamek, jako relikty kultury germańskiej, z przeznaczeniem na cele kulturalne. Resztę planowano wyburzyć. Zamek w wyniku spiętrzenia rzeki Łydyny miał znaleźć się na obszernej wyspie. Kościół farny miał być w przyszłości „mauzoleum nieznanego żołnierza niemieckiego”.

Planowano znacznie rozbudować sieć dróg. Dwie autostrady z Wrocławia do Elku i z Krakowa do Królewca, miały krzyżować się 6 km na zachód od Ciechanowa i jednocześnie zapewnić szybkie połączenie z siedzibą władz prowincji. Planowano także połączenia kolejowe między wszystkimi miastami powiatowymi rejencji.

Organem wykonawczym był Pruski Zarząd Budownictwa Lądowego, natomiast decyzje podejmowane były przez generalnego inspektora budowlanego Augusta Speera oraz gaulaitera Prus Wschodnich Ericha Kocha. Projektantem miasta był Artur Reck. Siłą wykonawczą natomiast byli Polacy.

Przebudowę miasta rozpoczęto już wiosną 1940 r. od budowy kolonii domów na miejscu wsi Tatary. Były to bloki mieszkalne przeznaczone dla urzędników niemieckich, żandarmów i gestapowców. Jako jedne z pierwszych powstały wille dla hitlerowskich dygnitarzy (przy obecnej ulicy Powstańców Warszawskich), m.in. dla wiceprezydenta Prus Wschodnich i samego prezydenta (obecnie budynek Szkoły Podstawowej nr 6). Była to najbardziej wówczas ekskluzywna ulica w mieście.

Prawobrzeżny Ciechanów miał być przedmieściem-ogrodem nowego Ciechanowa. Między ulicą Sienkiewicza a obecną ulicą 17 Stycznia Niemcy zdołali wybudować ok 160 domów. Nie zdążyli jednak zrealizować całego planu, gdyż z chwilą rozpoczęcia wojny ze Związkiem Radzieckim wszystkie firmy budowlane zostały wysłane na wschód, dzieląc losy hitlerowskiej armii. Powstałą dzielnicę ciechanowianie nazwali Blokami.

Wszystkie budynki zamierzano wykonać na wzór architektury pruskiej, z cegły, kryte dachówką, dach dwuspadowy, wysoki, kryjący mieszkalne poddasze. Dla kadry

urzędniczej wyższego szczebla były przeznaczone budynki mniejsze, dwurodzinne. Na poddaszach znajdowały się mieszkania dla służby. Natomiast dla zwykłych urzędników i robotników były zaplanowane budynki wielorodzinne. Tu warto dodać kwestię własności. Budynki miały być własnością komunalną.

Dzielnica Bloki, mimo przerwania prac, została i tak jako jedyna wzniesiona w swym przewidywalnym kształcie. Tu znalazł swoją siedzibę także urząd rejencyjny (obecnie ul. Sienkiewicza 32), w skład którego wchodziły także 4 bloki, znajdujące się po przeciwnej stronie ulicy, w których po wojnie mieścił się szpital. Niemcy zamierzali wybudować tu także dworzec osobowy (w rejonie „Ostatniego Grosza”), natomiast obecny dworzec PKP miał pełnić funkcję towarowego. Na terenie cegielni miał powstać szpital, a w jego nieznaczej odległości kompleks sportowy z basenem i kortami tenisowymi.

Przy pracach rozbiórkowych byli zatrudnieni głównie Żydzi, natomiast budowlanych Polacy. Byli oni znacznie gorzej opłacani, niż Niemcy. Polscy majstrowie otrzymywali za godzinę pracy 30 fenigów, przy czym 1 kg chleba kosztował 4 mk, ziemniaków 5 mk, a słoniny 30-40 mk.

Natomiast centrum, z gmachami publicznymi, tzw. „przestrzeń władzy” zamierzano zlokalizować w miejscu średniowiecznego miasta, którego zabudowa, poza wspomnianym zamkiem i kościołem, miała zostać zburzona. Zburzono w związku z tym prawie całą drewnianą zabudowę północnego odcinka ulicy Warszawskiej i dzielnicy żydowskiej. Podobnie było w południowej pierzei rynku, gdzie powstał odcinek przyszłej ulicy północnej od ulicy Przasnyskiej do rzeki. Natomiast budowa tzw. hali pułtuskiej przerwała ciąg przedwojennych ulic, Przasnyskiej i Zakroczymskiej (dzisiaj Wojska Polskiego) a także 11-go Pułku Ułanów Legionowych. Jest ona jedynym obiektem, który Niemcy w ramach nowego zdążyli postawić²⁷⁸.

Śledząc kwestię budowania osiedla Bloki w Ciechanowie i niemieckiego osadnictwa Niemców z Prus Wschodnich w tym mieście zwróciłem uwagę na istotny - moim zdaniem - fakt. Nowe mieszkania były własnością komunalną i niemieccy przesiedleńcy nie otrzymywali ich na własność, lecz byli tylko ich najemcami. Naziści budowali społeczeństwo zhierarchizowane. To ważne zagadnienie, jednym ważnych z czynników wpływających na demokratyzację danego społeczeństwa jest skala istniejącego w nim podziału własności

Płock

W nowym podziale administracyjnym Płock – dotychczasową stolicę północnego Mazowsza włączono do Prowincji Prus Wschodnich (Provinz Ostpreussen) Regencji Ciechanów (Regierungsbezirk Zichenau). Po zajęciu miasta i utworzeniu komendantury wojskowej, obsadzono wojskiem wszystkie gmachy publiczne i urzędy. Po kapitulacji Warszawy, Płock został włączony w obręb państwa

278 Bogumiła Umińska, *Karty z dziejów Ciechanowa 1939-1945*, Ciechanów 2009, s. 65-67; por. też: *Ciechanowskie „Bloki” – wyjątkowy przykład osiedla z czasów wojny* Opublikowane dnia 2 czerwca 2016 przez Wojciech Wojtowicz w kategorii Ciekawostki, Urbanistyka // 3 Komentarze <https://urbnews.pl/ciechanowskie-bloki-wyjatkowy-przyklad-osiedla-czasow-wojny/>

niemieckiego. Na przełomie września i października 1939 r. władze okupacyjne przystąpiły do zmiany nazw ulic miasta, zaś 21 maja 1941 zarządzono zmianę nazwy Płocka na Schröettersburg, oraz wsi powiatu płockiego na niemieckie. W podziale administracyjnym ziem północnego Mazowsza, Niemcy wyraźnie nawiązali do II rozbioru Rzeczypospolitej. Czasowo prezydentem Płocka został mianowany nauczyciel języka niemieckiego w płockich szkołach Juliusz Sachs. W Hotelu Polskim ulokowała się NSDAP. Od samego początku objęto poborem do tzw. Selbstschutzu (oddziały samoobrony) młodzież pochodzenia niemieckiego, co spotkało się ze szczególnym, spontanicznym odzewem wśród mniejszości niemieckiej, zwłaszcza wśród ludności wiejskiej, która dość łatwo uległa propagandzie hitlerowskiej. Po napływie do Płocka urzędników z Niemiec, członków już rozwiązanego Selbstschutzu wcielano albo do gestapo, albo wojska niemieckiego. Mimo straszliwego terroru, znalazło się wiele osób pochodzenia niemieckiego, głównie wśród inteligencji, która zachowała wierność Polsce. 21 października 1939 r. zlikwidowano wszystkie placówki oświatowe. W ten sposób nauka zesłała do podziemia. Utworzone szkolnictwo powszechne, średnie i zawodowe miało obsługiwać wyłącznie dzieci i młodzież niemiecką. Szeroko na ten temat pisał kilkakrotnie już przywoływany F. Dorobek. Jednocześnie zaczęto z premedytacją dokonywać zmiany struktury ludnościowej mieszkańców, aby w ten sposób dowieść prawdziwości ułomnej tezy, jakoby Płock stanowił odwieczny rejon niemiecki. W dniach 21 i 28 lutego 1941 r., deportowano do obozu w Działdowie wszystkich żydowskich mieszkańców Płocka, których po ograbieniu, początkowo kierowano do różnych gett na terenie Generalnej Guberni, a następnie fizycznie unicestwiono w obozach zagłady. Wysiedlenia nie ominęły także ludności polskiej, zwłaszcza zamożniejszej, co dawało mieszkania i dobytek sprowadzanym masowo Niemcom z Rzeszy, bądź z zajętych państw nadbałtyckich i Rumunii. Jednocześnie dla ograniczenia rozrodczości populacji polskiej wprowadzono urzędowy wiek zawierania małżeństw: 30 lat dla kobiet i 40 dla mężczyzn. Według źródeł niemieckich, Płock w 1940 r. liczył 34 885 mieszkańców, w tym Polaków: 26 659 (w liczbie tej ujęto czasowo nieobecnych, przebywających na robotach w Niemczech, obozach jenieckich itp. – 3373 osoby), Żydów – 6105, Ukraińców – 72, Rosjan – 277, Ślązaków – 1, Niemców – 1652, w tym 802 Volksdeutschów, oraz pozostałych 19. Po zesłaniach do obozów koncentracyjnych w końcu 1941 r. Polaków było 20102, Rosjan i Ukraińców 390, Niemców 4620, w tym Niemców przybyłych z Rzeszy 2088, Volksdeutschów 1348 oraz Niemców przesiedlonych z Litwy 1148. Od początku zainstalowało się w Płocku gestapo, czyli tajna policja polityczna. Ponadto aparat represji stanowiły takie formacje, jak Policja Miejska (Stadtpolizei) z siedzibą w Magistracie przy Starym Rynku, Policja Powiatowa (Kreispolizei) w starostwie przy ul. Kolegialnej, formacja SS w budynku Seminarium Duchownego i w dawnej Organistówce przy katedrze. Słowem nasycenie elementu niemieckiego było bardzo duże. Fakt ten, zatem przesądzał, że wszelkie akcje zbrojne na terenie miasta w wykonaniu ruchu oporu były praktycznie niemożliwe. Polityka niemiecka od początku jednak budziła zdecydowany sprzeciw. Powstawały organizacje oporu, jak: Polska Organizacja Zbrojna (POZ), Narodowa Organizacja Wojskowa (NOW), Związek Walki Zbrojnej, który po scaleniu przyjął nazwę Armii Krajowej i inne organizacje, o różnych obliczach ideowych. W tej walce nie zabrakło harcerstwa, któremu poświęcam niniejszy artykuł.

Do Płocka przybywały tysiące Niemców z krajów nadbałtyckich, Prus i z rdzennych Niemiec.

Generalna Gubernia

Formalnie ciężko orzec czym była Generalna Gubernia²⁷⁹. Możemy ją jednak umownie uznać za jednostkę administracyjną, której terytorium obejmowało część okupowanych przez III Rzeszę ziem II Rzeczypospolitej. Jednostkę o charakterze tymczasowym, która w przyszłości zapewne miała być włączona do III Rzeszy.

W okresie do 1944 okupacyjne władze niemieckie traktowały Generalne Gubernatorstwo praktycznie jak kolonię, która dostarczała Niemcom niewolniczej i nisko kwalifikowanej siły roboczej, surowców naturalnych dla przemysłu oraz żywności. Okupacyjne władze na nowo powstałym terytorium zakazały organizacji szeroko rozumianego życia społecznego (nie mogły działać kina, teatry, organizacje społeczne, kluby sportowe, partie polityczne, szkoły i uniwersytety). Co więcej, na terytorium GG przez cały czas trwania okupacji dochodziło do eksterminacji narodu polskiego w wyniku masowych aresztowań, egzekucji (akcja AB, Palmiry), wywózki do obozów koncentracyjnych.

W Generalnym Gubernatorstwie okupant, podobnie jak w czasie I wojny światowej, prowadził grabieżczą politykę gospodarczą. Na wsie nakładano horrendalnie wysokie kontyngenty, a za ich nie wypełnienie groziło więzienie, wywózka do obozu koncentracyjnego lub nawet kara śmierci. Ponadto płace w zakładach produkcyjnych pozwalały co najwyżej na minimum egzystencji. Niemcy rabowali także dzieła sztuki.

Mówiąc o grabieżczej polityce ekonomicznej należy zauważyć, że wywóz żywności i artykułów spożywczych z GG przewyższał ich eksport z okresu istnienia II RP. Wszystko to sprawiło, iż w miastach przez cały okres okupacji zmagano się z brakami w zaopatrzeniu. Niemcy wprowadzili co prawda przydział na tzw. kartki, ale racje były niewystarczające, co przełożyło się na masowy głód i choroby zwiększenie śmiertelności. Zbrodnica i wyniszczając polskie społeczeństwo niemiecka polityka w Generalnym Gubernatorstwie sprawiła, że spośród 6 mln ofiar, jakie ponieśliśmy w okresie II wojny światowej, aż 4 miliony mieszkało na tym obszarze!

Moim zdaniem, warto tu podkreślić tymczasowość (w planach niemieckich) tej jednostki administracyjnej, choć nie brak śladów, że Hans Frank widział się jako jej

279 Generalne Gubernatorstwo (kolokwialnie *Generalna Gubernia*, niem. *Generalgouvernement*, w skrócie GG; od 26 października 1939 do 31 lipca 1940 niem. *Generalgouvernement für die besetzten polnischen Gebiete*, pol. *Generalne Gubernatorstwo dla okupowanych ziem polskich*) to jednostka administracyjno-terytorialna utworzona przez III Rzeszę na podstawie dekretu Adolfa Hitlera z 12 października 1939 z mocą obowiązującą od 26 października 1939, obejmująca część okupowanego wojskowo przez Niemcy terytorium II Rzeczypospolitej, która nie została anektowana bezpośrednio przez III Rzeszę. Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej i wcieleniu 1 sierpnia 1941 dekretem Hitlera tzw. Dystryktu Galicja do Generalnego Gubernatorstwa jego obszar rozpościł się od Czerwina na północy do Hryniawy na południu, od Częstochowy na zachodzie do Okopów Świętej Trójcy na wschodzie. Na terenie Generalnego Gubernatorstwa nie powstały nigdy żadne polskie struktury władzy kolaborującej z Niemcami, co stanowiło wyjątek wśród krajów europejskich okupowanych przez III Rzeszę.

przyszły „władca”.

Warszawa

Nazistowskie plany dla Warszawy nie były tylko ideologicznym sloganem bez konkretów. Przeciwnie, już na początku roku 1940 zaprezentowane zostały szczegóły, nad którymi pracowali nie amatorzy czy doktrynerzy, a fachowcy: architekci Hubert Gross i Otto Nurnberger, a w późniejszych latach także Hans Hubert Leufgen. Jednak to nie oni, a niemiecki naczelny architekt miasta Friedrich Pabst²⁸⁰ dał swoje nazwisko planowi przedstawionemu w lutym 1940 roku.

Naszą wiedzę o planach nazistów wobec Warszawy bardzo pogłębiło ujawnienie tajnego raportu niemieckiego z początków II wojny światowej. Polska opinia społeczna zapoznała się z tymi planami z książki „Plan zagłady Warszawy” wydanej w drugiej połowie 2019 roku. Prezentowany album z niepublikowanymi wcześniej zdjęciami i dokumentami ujawnia ten plan, który jest uważany za jeden z najhaniebniejszych w historii cywilizacji europejskiej. Stanowi on materialny dowód zbrodniczych planów Hitlera, których celem było zabicie cywilów i niszczenie obiektów niewojskowych, w tym szpitali.

W skład unikalnych materiałów wchodzi zdjęcia, mapy, tabele, a nawet szczegóły architektoniczne budynków. Dokumentacja znajdowała się w dwóch segregatorach, a ich pochodzenie nie jest do końca jasne. Tak jak wiele materiałów dotyczących wojny, pojawiły się one niespodziewanie na jednym z portali aukcyjnych.

Dokumenty zebrane w obu segregatorach to załączniki do „Bericht über Warschau” („Raportu o mieście Warszawa”). „Raport stanowi zbiór analiz i zdjęć Warszawy jako całości i poszczególnych obiektów po zniszczeniach, które powstały w wyniku walk we wrześniu 1939 roku.

Prezentowany materiał jest niezwykle cenny. Fotografie wykonano tuż po zakończeniu walk, we wrześniu i październiku 1939 roku. Widoczne są na nich ciągle palące się składy węgla, a wiele ulic nie zostało jeszcze odgruzowanych. Są więc wyjątkowym świadectwem stanu Warszawy w 1939 roku. „Bericht über Warschau” jest dokumentacją planu zniszczenia Warszawy. Rejestruje on planowane działania, z precyzją kronikarza określa poniesione skutki. Przedstawione zniszczenia nie są przypadkowe - mosty, dworce, szpitale, budynki użyteczności publicznej, kamienice i skupiska ludności żydowskiej. [...] Specyficzną cechą niemieckich materiałów jest to, że odnoszą się one do cywilnych obiektów zlokalizowanych na terenie miasta. Nie

280 Friedrich Pabst – pochodzący z Dortmundu niemiecki inżynier i architekt, na początku 1940 pracował w Miejskim Urzędzie Planowania w Poznaniu, po czym w lutym 1941 został przeniesiony do biura w Łodzi (ówczesnym Litzmanstadt). W kwietniu 1942 Pabst został czwartym kierownikiem warszawskiego Urzędu Budowlanego. Został zastrzelony 13 grudnia 1943 na ulicy Daniłowiczowskiej w Warszawie, podczas akcji Braun przygotowanej przez oddział dywersji bojowej Kedywu Agat. Miała ona na celu zlikwidowanie niemieckiego urzędnika kwaterunku Emila Brauna. Zadaniem Brauna w Warszawie było realizowanie niemieckiej polityki kwaterunkowej w mieście oraz tworzenie wydzielonych dzielnic niemieckich tylko dla Niemców, których urzeczywistnienie wymagało wyrzucanie Polaków z mieszkań. Braun był także autorem planu masowego wysiedlenia mieszkańców Warszawy.

odnajdziemy wśród nich instalacji wojskowych, koszar czy składów amunicji. „Zniszczenia Warszawy traktować należy jako działania terrorystyczne, mające wprowadzać zniszczenie i chaos zarówno wśród cywili, administracji, jak i wojska. Ich precyzja, potwierdzona raportem, nie pozwala oceniać zniszczeń Warszawy w 1939 roku jako przypadkowych”²⁸¹.

Zdjęcia zostały wykonane po zajęciu miasta – Niemcy zaczęli wkraczać do Warszawy 30 września 1939 r., zaś w materiałach jest wzmianka, że składy węgla płoną już trzy tygodnie. – opis usytuowania szpitali pokrywa się z planem bombardowań. Mamy rozmieszczenie ludności żydowskiej i gęstej zabudowy w zdominowanych przez nią dzielnicach, które również pokrywają się z planem bombardowań. Jeśli niszczy się Zamek Królewski i katedrę św. Jana, ale nie budynki stojące dookoła, należy uznać, że to działania celowe. Zbombardowanie filtrów warszawskich też nie było przypadkowe, to było celowe działanie terrorystyczne, mające sparaliżować miasto przez pozbawienie go dostaw wody²⁸².

Już 15 lipca 1940 Frank oświadczył, iż:

w sprawie Warszawy Führer postanowił, że odbudowa tego miasta jako polskiej metropolii jest absolutnie wykluczona. Führer życzy sobie, żeby wraz z ogólnym rozwojem Generalnego Gubernatorstwa Warszawa zeszła do rzędu miasta prowincjonalnego.

Tak zwany „plan Pabsta” zakładał, iż populacja Warszawy zostanie zmniejszona do poziomu 130 000 mieszkańców, a powierzchnia do 15 kilometrów kwadratowych. „Nowe niemieckie miasto Warszawa” (niem. *Die neue Deutsche Stadt Warschau*) miało powstać na południe i południowy zachód od warszawskiej Starówki, którą planowano zachować jako dowód rzekomej niemieckości Warszawy. Część badaczy podkreśla, że porażki ponoszone przez III Rzeszę na wszystkich frontach spowodowały, że „plan Pabsta” nie został wcielony w życie. Moim zdaniem dopiero spowodowała to dopiero całkowita klęska Niemiec! Plan Pabsta był przez nazistów realizowany niemal do końca wojny.

Koncepcja zwana Planem Pabsta²⁸³ była wielokrotnie zmieniana, ale w

281 Wrzesień 1939 roku, „Plan zagłady Warszawy” – tak Niemcy metodycznie wykańczali stolicę

<https://www.pap.pl/centrum-prasowe/507356%2Cwrzesien-1939-roku-plan-zagłady-warszawy-tak-niemcy-metodycznie-wykancałi> [Źródło informacji: Fundacja Pamięci o Bohaterach Powstania Warszawskiego]

282 Por.: Tomasz Żółciak, *Zniszczenie Warszawy było dokładnie zaplanowane przez Niemców. To był atak terrorystyczny* [WYWIAD ze Stefanem Artymowskim], <https://forsal.pl/artykuly/1429994,zniszczenie-warszawy-bylo-dokladnie-zaplanowane-przez-niemcow-to-byl-atak-terrorystyczny-wywiad.html>; por. też: Wrzesień 1939 roku, „Plan zagłady Warszawy” – tak Niemcy metodycznie wykańczali stolicę

<https://www.pap.pl/centrum-prasowe/507356%2Cwrzesien-1939-roku-plan-zagłady-warszawy-tak-niemcy-metodycznie-wykancałi> [Źródło informacji: Fundacja Pamięci o Bohaterach Powstania Warszawskiego]

283 Obecnie ustalenie rzeczywistego zasięgu tzw. planu Pabsta, w wielu źródłach historycznych odnoszącego się umownie do całości zamierzeń nazistowskiej urbanistyki w Warszawie w latach 1939–1945 (niektóre opinie sugerują, iż nazwę plan Pabsta należy

pierwotnej wersji Warszawa miała zostać zredukowana ludnościowo i powierzchniowo o około 10 razy. Die neue Deutsche Stadt Warschau, jak oryginalnie nazywał się dokument, mogło być opracowywane jeszcze przed wojną, gdyż już w roku 1940 gotowy był bardzo precyzyjny i przemyślany plan. Planowanemu nowemu ośrodkowi miejskiemu miano nadać nazwę „Nowe niemieckie miasto Warszawa” (niem. *Die neue Deutsche Stadt Warschau*).

Założenia wskazywały, że z ponad 1,2 miliona mieszkańców miasta w roku 1939 po nazistowskiej przebudowie powinno zostać zaledwie 130 tysięcy osób. Nie mieli to być jednak Polacy, a Niemcy żyjący na mniejszym obszarze niż miasto obejmowało do tej pory. Mowa była o 6 km kwadratowych na lewym brzegu. 1 km kwadratowy na prawym brzegu (Praga) miało być zamieszkiwane przez Polaków: niemieckich niewolników.

Miasto miało zostać gruntownie przebudowane. A w praktyce: zrujnowane. Chodziło o usunięcie z niego wszelkich zabytków oraz grabież tych dzieł sztuki, które interesowały Niemców. Przykładowo: kolumnę Zygmunta III Wazy miał zastąpić pomnik Germanii. Planowano ponadto budowę hali kongresowej dla NSDAP. Swoje osiedla miały otrzymać także różne niemieckie organizacje, jak chociażby Hitlerjugend czy SS.

W celu realizacji projektu Niemcy zamierzali wysiedlić większość ludności Warszawy do obozów koncentracyjnych, a nawet poddawać ją eksterminacji w kompleksie obozowym KL Warschau funkcjonującym od 1943 roku w lewobrzeżnej części miasta, oraz wyburzyć ok. 95% zabudowy stolicy. Zamierzano pozostawić ul. Krakowskie Przedmieście, przemianowując ją na *Siegesstraße* (ulica Zwycięstwa) oraz Aleje Jerozolimskie, którym nadano by nazwę *Bahnhofsstraße* (ulica Dworcowa). Stare Miasto w Warszawie zamierzano pozostawić jako dowód rzekomej „ciągłości niemieckiego osadnictwa” na wschodzie. Z kolei plac Piłsudskiego przy Pałacu Saskim zostałby zamieniony na plac Adolfa Hitlera (niem. *Adolf-Hitler-Platz*), a Belweder na jego rezydencję. W wyburzonym centrum stolicy Polski zamierzano postawić monumentalne budowle nazistowskie, w charakterystycznym stylu spełniającym wymogi nazistowskiej architektury stworzonej przez Alberta Speera.

Nowa Warszawa miała być miastem niemieckim i służącym niemieckiej władzy nad Europą Wschodnią. Dodatkową korzyścią z perspektywy okupanta było rozbięcie wielkiego skupiska ludności polskiej, co zawsze groziło buntami.

Plan oznaczał, że na odbudowę zniszczeń z roku 1939 nie było szans. I istotnie nikt jej nie przeprowadzał. Celem była natomiast dalsza dewastacja miasta, co zaaprobował Hans Frank.

Niemcy nie zrealizowali swojego celu, ale nie powstrzymały ich względy

odnosić tylko do projektu z 1942 r.), jest problematyczne – projekty niemieckie odnośnie do Warszawy były wielokrotnie korygowane i przekształcane w latach okupacji, co uniemożliwia precyzyjną ocenę realności i zasięgu tych zamierzeń. Wersja „planu Pabsta” (współautorstwa Pabsta, Grossa i Nurnbergera) z 1940 roku przechowywana jest w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej. Oryginał „planu Pabsta” z 1942 roku wraz z dokumentacją znajduje się obecnie w Archiwum Państwowym m.st. Warszawy.

humanitarne czy refleksja na temat dorobku polskiej kultury. Przeciwnie. Gdy mogli, to robili co mogli, by przemienić Warszawę. Między innymi w tym celu konsekwentnie mordowali mieszkańców chociażby w obozie KL Warschau (tzw. Gęsiówka).

Zdaniem Michała Wałacha:

*Ostatecznie jednak Warszawa nie została przebudowana, gdyż Niemcy potrzebowali jej przemysłu w chwili problemów na froncie wschodnim*²⁸⁴.

Powyższe zdanie jest prawdziwe, ale tylko częściowo. Teza o tym, że Niemcy potrzebowali przemysłu Warszawy, jest nieprawdziwa. Dowodzą tego wydarzenia 1944 roku. Może bardziej właściwym byłoby wskazanie, że realizacja planu Pabsta nie doszła do skutku lub inaczej została powstrzymana w wyniku oporu polskiego społeczeństwa, oraz klęski Rzeszy.

Moim zdaniem: realizacja przebudowy Warszawy i zmiany jej charakteru, realizacja planu Pabsta, uległa opóźnieniu w związku z potrzebą zwiększenia inwestycji na Wschodzie (wojna z ZSRR wymagała ogromnych środków, w tym zaangażowania firm budowlanych (do budowy umocnień itp.). Niemniej jednak Niemcy nigdy, aż do końca wojny, nie zrezygnowali ze swych planów odnośnie do naszej stolicy. Przeciwnie, realizowali je niemal do końca. Dowodem niszczenie miasta już po Powstaniu Warszawskim oraz wysiedlenie ludności naszej stolicy.

Plan Pabsta był nieustannie realizowany. Temu służyła nawet likwidacja warszawskiego getta. Moim zdaniem plan Pabsta miał też związek z Powstaniem Warszawskim.



Warszawa w myśl Planu Pabsta z roku 1940.

Czy tylko chęć destrukcji kierowała niemieckimi nazistami? A może po prostu wciąż realizowali swój plan. Przecież jesienią 1944 roku losy wojny nie były jeszcze rozstrzygnięte. Hitlerowcy wciąż wierzyli w swoje zwycięstwo. Dla porównania, spójrzmy na dzisiejszą wojnę Rosji z Ukrainą i działania Rosjan w Mariupolu. Też realizują swe plany, choć nie wiadomo jaki będzie koniec wojny. Rosjanie prowadzą w Mariupolu akcję osadniczą. Budują osiedla mieszkalne.

²⁸⁴ Michał Wałach, *Plan Pabsta. Zbrodniczy niemiecki pomysł na „nową Warszawę”*, <https://tohistoria.pl/plan-pabsta-zbrodniczy-niemiecki-pomysl-na-nowa-warszawe/> 14 września 2023.

Nie analizujemy wydarzeń historycznych z punktu widzenia dzisiejszej wiedzy, późniejszych wydarzeń. Oceniamy je w kontekście ówczesnej sytuacji.

Sądzę, że ci, którzy sugerują, że Plan Pabsta nie był przez okupanta realizowany się mylą, np. Ewa Perlińska-Kobierzyńska z Muzeum Warszawy, która twierdzi, że:

Emil Braun odpowiedzialny był za politykę kwaterunkową i dzielnicę niemiecką, jednak nie sposób mówić o realizacji planu, bo ta nie miała nigdy miejsca. To znaczy prowadzono politykę czystki etnicznej ludności żydowskiej, kolonizacji, germanizacji, prześladowań elity intelektualnej II RP, ale planów urbanistycznych nie wcielono w życie. Zagłada przestrzenna mając miejsce od likwidacji getta, przez celowa akcję doburzania miasta po powstaniu warszawskim to już inne elementy polityki ideologicznej nazistów nie związane stricte z projektem Grossa²⁸⁵.

O tym, że niemieckie plany urbanistyczne jednak wprowadzano w życie świadczą następujące działania:

Pierwsze rozporządzenia niemieckie dotyczyły ekshumacji poległych podczas obrony stolicy. Równocześnie nakazano wywóz gruzów i do lipca 1941 roku usunięto ich 180 tys. metrów sześć. Nikt z Polaków nie miał pojęcia, że w połowie 1940 roku przygotowano plan zmniejszenia miasta. W tym czasie w gadzinowym „Nowym Kurierze Warszawskim” ukazał się wywiad z anonimowym urbanistą, twierdzącym, że konieczne jest przeniesienie całego stołecznego przemysłu na Żerań. Powodem miał być fakt, że większość fabryk znajduje się na Woli, skąd wiatry zachodnie zadymiają miasto. W centrum pozostać miała tylko elektrownia, która jako jedyna miała w tym czasie filtry na kominach.

Poza tym należało uporządkować wiele obiektów. „Działania wojenne przyspieszyły również rozwiązanie zagadnienia ogrodów publicznych, placu Mokotowskiego i Ogrodu Pomologicznego (przy Emilii Plater rosły drzewa owocowe – przyp. red.). To, czego przez długie miesiące Towarzystwo Wyścigów Konnych nie mogło rozebrać, ludność z braku opału oczyściła doszczętnie, pozostawiając pusty, olbrzymi plac“.

W połowie 1940 roku zaczęto remonty tras tramwajowych, likwidowanie słupów trakcyjnych na śródtorzu, a także przymierzano się do budowy nowych linii. Powstała jedna – łącząca rondo Waszyngtona z dzisiejszym rondem Wiatraczna (ciekawostka – to jedyna trasa w mieście, której tory biegną po obu stronach ulicy).

I to były wszystkie inwestycje komunikacyjne, bo od klęski pod Stalingradem zaczęto rabować Warszawę, wywożąc co lepszy sprzęt, tabor, a nawet części zamienne. Doszło do tego, że tuż przed wybuchem powstania kursowała jedna trzecia tramwajów, gdyż resztę zabrano albo odstawiono do zajezdni z powodu niemożności dokonania naprawy.

Od wybuchu wojny z Sowietami Warszawa stała się dla Niemców niezwykle

²⁸⁵ Wywiad z Ewą Perlińską-Kobierzyńską z Muzeum Warszawy. Rozmawiał Bartłomiej Makowski, <https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/2450271,Niemieckie-miasteczko-Warszawa-taka-wizje-zakladal-Plan-Pabsta>

ważnym węzłem komunikacyjnym na linii zachód – wschód. Dwa mosty kolejowe i trzy drogowe były stale naprawiane. Modernizowano też tranzytowe linie kolejowe, instalując nowoczesne systemy bezpieczeństwa. Skorzystały na tym nawet podwarszawskie wąskotorówki, które przed wojną nie mogły doczekać się remontów, a linię do Marek połączono z trasą Jabłonna – Karczew.

Do września 1942 roku zwężano obszar getta, bo mordowano jego mieszkańców, a „oczyszczony” teren przekazywano przeważnie miastu, które cierpiało na brak mieszkań. Po wymordowaniu ludzi z tzw. getta szczątkowego w pierwszej połowie 1943 roku domów już nie oddawano. Zniszczono je. Teren byłego getta miał być przeznaczony na planowany w tym miejscu park. [!!] Po upadku powstania nastąpiło niemal całkowite zniszczenie znajdującej się w getcie zabudowy. Ocalały nieliczne budynki, m.in. gmach Koszar Wołyńskich, kościół św. Augustyna i Pawiak (zniszczony przez Niemców w 1944).



Teren dawnego getta po wojnie. Domena publiczna.

W wyniku likwidacji warszawskiego getta uległo zniszczeniu ok. 12% zabudowy miasta.

Warszawiacy nie wiedzieli, że na horyzoncie pojawił się prawdziwy plan Pabsta – architekta, który opierając się na wcześniejszych opracowaniach, zrobił projekt nie tylko zmniejszenia aglomeracji, ale także likwidacji części zabytkowej zabudowy stolicy (na co od lutego 1943 roku naciskał Heinrich Himmler). I rzeczywiście, przerwano większość prac związanych z unowocześnianiem miasta, a „Nowy Kurier Warszawski” przestał informować o usprawnianiu infrastruktury.

Nawet optymistycznie nastawieni rodzimi handlarze zaczęli z obawą patrzeć na gruzowisko pozostałe po getcie. Minął rok, wybuchło Powstanie, po którym okupant spalił Warszawę, niszcząc nawet te budowle, które wcześniej chciał

zachować²⁸⁶.

Generalny gubernator Hans Frank zapisał w swoim dzienniku pod datą 14 grudnia 1943:

Gdybyśmy nie mieli Warszawy w Generalnym Gubernatorstwie, to nie mielibyśmy 4/5 trudności, z którymi musimy walczyć. Warszawa jest i pozostanie ogniskiem zamętu, punktem, z którego rozprzestrzenia się niepokój w tym kraju.

Adolf Hitler oświadczył więc Frankowi podczas rozmowy w dniu 6 lutego 1944:

Warszawa musi zostać zburzona, gdy tylko nadarzy się ku temu sposobność.

W tej sytuacji wybuch powstania warszawskiego (1 sierpnia 1944) został potraktowany przez nazistowskich przywódców jako doskonała okazja do rozwiązania „polskiego problemu”. Podczas przemówienia dla dowódców okręgów wojskowych i komendantów szkół wygłoszonego w Jägerhöhe w dniu 21 września 1944 Reichsführer-SS Heinrich Himmler wspominał, że na wieść o wybuchu powstania udał się natychmiast do Hitlera, któremu oświadczył:

Mój Führerze, pora jest dla nas niezbyt pomyślna. Z punktu widzenia historycznego jest [jednak] błogosławieństwem, że Polacy to robią. Po pięciu, sześciu tygodniach wybrniemy z tego. A po tym Warszawa, stolica, głowa, inteligencja tego byłego 16-17-milionowego narodu Polaków będzie zniszczona, tego narodu, który od 700 lat blokuje nam Wschód i od czasu pierwszej bitwy pod Tannenbergiem leży nam w drodze. A wówczas historycznie polski problem nie będzie już wielkim problemem dla naszych dzieci i dla wszystkich, którzy po nas przyjdą, ba, nawet już dla nas.

Podczas narady, która odbyła się wieczorem 1 sierpnia 1944 lub następnego dnia rano, Hitler wydał Himmlerowi oraz szefowi sztabu generalnego Naczelnego Dowództwa Wojsk Lądowych (OKH), generałowi Heinzowi Guderianowi, ustny rozkaz zrównania Warszawy z ziemią i wymordowania wszystkich jej mieszkańców. Zgodnie z relacją SS-Obergruppenführera Ericha von dem Bach-Zelewskiego, którego mianowano dowódcą sił wyznaczonych do stłumienia powstania, rozkaz brzmiał prawdopodobnie każdego mieszkańca należy zabić, nie wolno brać żadnych jeńców. Warszawa ma być zrównana z ziemią i w ten sposób ma być stworzony zastraszający przykład dla całej Europy²⁸⁷.

Pisze znów Michał Wałach:

Po stłumieniu powstania warszawskiego Niemcy mogli bowiem pozostawić miasto w spokoju. I tak było potężnie zniszczone zrywem z sierpnia roku 1944 oraz wcześniejszymi wydarzeniami. Jednak zamiast tego naziści postanowili całkowicie zrujnować polską stolicę. I tak też uczynili. Nie potrafili zbudować niczego nowego, więc dokonali dzieła zniszczenia na niewyobrażalną skalę, a potem uciekli²⁸⁸.

286 Rafał Jabłoński, *Warszawa w niemieckim stylu*, <https://historia.rp.pl/historia/art7041641-warszawa-w-niemieckim-stylu>

287 Zburzenie Warszawy, Wikipedia / https://pl.wikipedia.org/wiki/Zburzenie_Warszawy

288 Michał Wałach, *Plan Pabsta. Zbrodniczy niemiecki pomysł na „nową Warszawę”*,

Warto dodać, że niszczenie stolicy również wymagało nakładów, środków, które były przecież potrzebne na innych odcinkach toczonej przez Niemcy wojny. Ich hierarchia celów była jednak inna. Plan Pabsta i inne plany nazistowskich Niemiec w stosunku do państwa polskiego i jego obywateli w 1944 roku były wciąż konsekwentnie realizowane, do ich zatrzymania doprowadziła dopiero ich klęska w maju 1945 roku.

Naziści planowali, że zrealizują zakładane plany w ciągu dziesięciu lat. Do opóźnień doszło w wyniku nieprzewidzianej siły oporu polskiego społeczeństwa, później losy wojny (przede wszystkim wojna III Rzeszy z ZSRR).

Kraków

Hans Frank urządzał „swoje” quasi państewko oczywiście zgodnie z założeniami Generalplan Ost (GPO). Terytorium to miało więc w przyszłości być zasiedlone wyłącznie przez Niemców. Ludność polska miała stanowić w tym quasi państwie tylko tanią (zniewoloną i nisko wykwalifikowaną) siłę roboczą. W planach gubernatora Franka Kraków miał odgrywać rolę szczególną.

O wyborze Krakowa na stolicę Generalnej Guberni zdecydował jego wielkomiejski charakter, mogący dać zdobywcom wszelkie korzyści wielkiego miasta, a nie stanowiący swym ogromem pozycji trudnej do opanowania (jak Warszawa). Spodziewano się, że pięć razy mniejszy Kraków, położony o półtorej godziny drogi od dawnej granicy, będzie można pochłonąć znacznie szybciej, że znacznie prędej będzie można ściągać tutaj większą ilość Niemców i że ta sama ich ilość, która zniknęłaby jako niewielka mniejszość w Warszawie, będzie mogła osiągnąć przewagę w mieście.

Przesądziło to o losie Krakowa, któremu władze hitlerowskie wyznaczyły w istocie nie tylko rolę stolicy *Nebenlandu*, ale i wzorowego miasta niemieckiego na wschodzie. Celowi temu służył specjalny program „odpolszczenia” Krakowa, polegający z jednej strony na stosowaniu krwawego terroru, z drugiej zaś na niszczeniu polskich elit oraz instytucji kulturalnych i naukowych. Według planów niemieckich z 1942r., Polacy mieli być usunięci z Krakowa w pięć lat.

Entuzjastą polityki zniemczania miast Generalnego Gubernatorstwa, w tym jej stolicy, był sam Frank. Wizje urbanistyczne dotyczące Krakowa, które zaczął snuć w 1940 roku, ściśle się wiązały z jego ambicjami i aktywną polityką kulturalną w stolicy Generalnego Gubernatorstwa, którą chciał wykreować na nową niemiecką metropolię.

12 lipca 1940 roku w Krakowie, referując swoje berlińskie spotkanie z Hitlerem, Frank mówił między innymi:

Fakt, że Führer interesował się sprawą Zamku, budową nowych gmachów publicznych [jest: służbowych – J.P.] oraz klubów w miastach dystryktowych stanowi

dla mnie wyraźny dowód, jak bardzo Führer życzy sobie, żeby z pełną rozmachem budową niemieckiego państwa światowego szły też w parze szeroko zakrojone posunięcia w tym zakresie. Führer interesował się bardzo naszymi zamierzeniami w dziedzinie kultury. Musiałem złożyć sprawozdanie o planach na odcinku teatru. Führer powiedział, że uważa Zamek za wspaniały odpowiednik katedry w Strasburgu i że od Strasburga poprzez Norymbergę i Pragę aż do Krakowa biegnie imponująca linia niemieckiej świadomości kulturalnej i symboli niemieckiej potęgi.

Iluzja i euforia towarzyszące wielkiej kreacji urbanistycznej, mającej się rozpocząć w Krakowie latem 1940 roku, nie tylko się łączyły ze szczytem powodzenia Hitlera i sukcesami III Rzeszy na frontach II wojny światowej, ale również zbiegły z okresem największej prosperity samego Franka. Podkreślają to Werner Präg i Wolfgang Jacobmeyer, pisząc we wstępie do wydania *Das Diensttagebuch des deutschen Generalgouverneurs in Polen 1939–1945* (Dziennika służbowego niemieckiego generalnego gubernatora w Polsce w latach 1939–1945):

(...) okres od wiosny 1940 roku do końca 1941 roku stanowi punkt kulminacyjny, jeśli chodzi o umocnienie władzy generalnego gubernatora. Frank nie tylko wzmocnił swoją pozycję osobistą, ale również udało mu się przeforsować daleko idącą autonomię jego własnej administracji na tle roszczeń wysuwanych przez obce [berlińskie] administracje.

15 lipca 1940 roku Frank zwołał na Wawelu naradę poświęconą problemom urbanistyki i architektury stolicy Generalnego Gubernatorstwa. W cytowanej powyżej książce odnotowano, że podjęto następujące tematy: „Omówienie kwestii budownictwa w Krakowie, rozbudowa i odtworzenie budynków administracji, ulic i hoteli, ewakuacja dzielnicy żydowskiej zamieszkałej przez 60 000–70 000 Żydów, utworzenie lokali mieszkalnych dla rodzin niemieckich urzędników, planowanie przestrzenne miasta”. W spotkaniu uczestniczyli gubernator dystryktu krakowskiego Otto von Wächter, starosta krakowski Karl Schmidt oraz tajny nadradca Richard Rattinger. Kolejną naradę poświęconą rozbudowie miasta zwołał Frank już 23 lipca. Nie przypadkiem ponownie wziął w niej udział Rattinger²⁸⁹, który miał w latach 1940–1942 odegrać pierwszoplanową rolę jako główny doradca i koordynator architektonicznych wizji gubernatora.

Niemcy planowali stopniowe wysiedlanie Polaków z Krakowa. Ich miejsce mieli zajmować stopniowo Niemcy przybyli z Rzeszy i miejscowego pochodzenia (volksdeutsche). Dążąc do nadania niemieckiego charakteru miastu w latach 1939–1945 nadano 129 ulicom niemieckie nazwy. W sierpniu 1940 r. przystąpiono w

289 Architekt Rattinger był zapewne – jak wielu innych współpracowników Franka w Krakowie – dobrym znajomym generalnego gubernatora z czasów bawarskich. Był też w Monachium osobą znaną i aktywną. Urodzony w 1875 roku, dyplom inżyniera uzyskał na Monachijskim Uniwersytecie Technicznym w 1903 roku. Karierę zawodową rozpoczął od posady rządowego architekta w bawarskim urzędzie budownictwa, by w latach 1911–1920 pełnić funkcje kierownicze w bawarskim Landesverein für Heimatschutz. Twórczość architektoniczna Rattingera – odwołująca się do tradycji i rodzimości – bliska była filozofii wernakularyzmu w duchu idei ruchu Heimatschutz powołanego do życia w Niemczech w 1904 roku przez Ernsta Rudorffa i Paula Schultze-Naumburga. Wywodzący się bezpośrednio z Heimatschutz Heimatstil – styl zreformowanej architektury czerpiący inspiracje z lokalnej i regionalnej tradycji budowlanej – dobrze korespondował z ideami volkistowskimi.

Krakowie do tworzenia niemieckiej dzielnicy mieszkaniowej. Plac Inwalidów znajdujący się u wylotu ulicy Karmelickiej (Reichstrasse) przemianowano na Invalidenplatz. Miał się on znaleźć na terenie planowanej niemieckiej dzielnicy mieszkaniowej. Krakowianie zamieszkujący znajdujące się przy nim budynki musieli je opuścić. 20 czerwca 1942 roku zabroniono wstępu do pobliskiego parku Krakowskiego osobom nieposiadającym niemieckiego obywatelstwa. Przy wejściu do parku widniała tabliczka „Nur für Deutsche”.

Miasto podzielono na strefę niemiecką, mieszaną i polską. Pierwszy region obejmował najnowocześniejsze dzielnice rozciągające się wzdłuż i na zachód od Alei Trzech Wieszczów (Aussenring) poczynając od Wisły aż po rejon ul. Wrocławskiej. Powstała tam również Dzielnica Rządowa (Regierungsviertel) z zaanektowanym gmachem Akademii Górniczej na siedzibę Rządu GG (Regierungsgebäude). Nową Bibliotekę Jagiellońską przemianowano na Deutsche Staatsbibliothek. Wiele przedwojennych budynków uniwersyteckich, seminarium duchowne i wielki kompleks szkół zawodowych przy al. Mickiewicza zamieniono na urzędy niemieckie. Niepotrzebne wyposażenia gmachów wyrzucano przez okna i palono. W Muzeum Narodowym przy Błoniach urządzono Staatskasino. Wstęp do niego mieli wyłącznie członkowie Regirungu GG i ich zaproszeni goście. Ponurą sławę zyskał gmach przy ulicy Pomorskiej (od 1942 Schlesienstrasse).

Usuwanie Polaków z niemieckiej dzielnicy mieszkaniowej przebiegało bardzo sprawnie gdyż zakończono je na wiosnę 1940 roku. W maju 1942 przystąpiono do wysiedleń z dzielnic willowych na Salwatorze oraz osiedlu Oficerskim. Z kilkunastu willi i domów czynszowych przy tej ulicy wyrzucono prawie wszystkich Polaków. Na opuszczenie zajmowanego pomieszczenia pozostawiano kilka dni. Niektórym szczęśliwcom udało się uzyskać zgodę na ulokowanie się w sutenerach własnych domów. Część budynków przeznaczono dla kolejarzy niemieckich.

Realizacja wizji i planów generalnego gubernatora zależała zarówno od wydarzeń na frontach II wojny światowej, jak i zmieniających się niemieckich koncepcji nowo powołanego tworu administracyjnego, jakim było Generalne Gubernatorstwo, ograniczonych możliwości ekonomicznych *Nebenlandu*, a także politycznej pozycji samego Franka w strukturach partyjnych III Rzeszy.

W marcu 1941 roku Szef Dystryktu Krakowskiego wydał zarządzenie o utworzeniu w Podgórzu żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej — getta; działał tam zarząd gminy (Judenrat), obszar ten podlegał staroście miejskiemu, od maja 1942 roku pozostawał pod bezpośrednim nadzorem policji bezpieczeństwa.

W tak zwanej dzielnicy mieszkalnej do której zaliczano Śródmieście, Kleparz, Piaski i Nowy Świat – wysiedleniem objęto co nowocześniejsze budynki. Do połowy 1944 roku wygnano z mieszkań około 1/3 Polaków zamieszkających w Krakowie, nie licząc oczywiście obywateli narodowości żydowskiej, którym hitlerowcy zgotowali jeszcze dramatyczniejszy los.

Na Wawelu urzędował Generalny Gubernator Hans Frank. Zajmował pałac królewski. Oficjalną nazwą Wawelu był Burg. Było to bardzo ściśle strzeżone miejsce. Wjazd dla pojazdów od strony ul. Bernardyńskiej (Burgplatz) i wejście od ul.

Kanonicznej (Bonergasse) strzegły warty SS. Rynek Główny przemianowano na Adolf Hitler Platz.

Wszystkie lepsze hotele i restauracje, kawiarnie i teatry były dostępne wyłącznie dla Niemców. Hotel Francuski przemianowano na Deutscher Hof, przy św. Gertrudy znajdował się hotel Alpenrose, a przy Al. Trzech Wieszczów Deutsches Gastehaus. Przy placu Wszystkich Świętych (Rathausplatz) mieściła się restauracja niemiecka Ratsstuben, a przy Rynku Głównym na rogu ul. Wiślanej i św. Anny Haus Krakau. Była to restauracja gdzie wieczorami przygrywała muzyka. Koncertowano również w restauracji Ring Kasino przy placu Szczepańskim (Stephanplatz). W Sukiennicach dawnego „Noworola” przechrzczono na Tuhchallen-Cafe , a u dawnego Bizanta przy Plantach (Westring) powstała kawiarnia o nazwie Volksdeutsches Kaffehaus. Rozrywek kulturalnych dostarczały Niemcom Staatstheatr (Teatr Słowackiego) wspomniany już Theatr SS und Polizei w gmachu gestapo, Variete „Soldatenkino” przy ul. Mogiłskiej oraz niemieckie kina „Skala” (dawne kino Bagatela) i „Urania” (dawne kino Świt).

Naukę i kulturę niemiecką miał reprezentować Institut fur Deutsche Ostarbeit, który zajmował pomieszczenia Collegium Maius UJ. W ramach „działalności kulturalnej” zburzono w pierwszych latach wojny Pomnik Grunwaldzki, Mickiewicza i Kościuszki na Wawelu.

W 1943 roku miasto liczyło 345.000 mieszkańców w tym 25.000 napływowych Niemców. Żydzi którzy w przedwojennym Krakowie stanowili 20% ludności zostali wymordowani. W marcu 1943 roku nastąpiła ostateczna likwidacja getta. Nielicznych już Żydów wywieziono do komór gazowych w Bełżcu. Rozebrano mury i ogrodzenia z drutu kolczastego. Przy likwidacji getta pomagała policja żydowska, tzw. Judischer Ordnungsdienst, której funkcjonariusze - nieco później – zostali wymordowani w obozie w Płaszowie.

Uwikłanie III Rzeszy w wojnę na wschodzie i narastające od przełomu 1942 i 1943 roku – czyli od zakończonej niemiecką klęską bitwy pod Stalingradem – niepowodzenia militarne Wehrmachtu przyczyniły się do odłożenia wielkich urbanistycznych wizji w czasie, a *de facto* rezygnację z ich realizacji. Trzeba także podkreślić, że wojna osłabiała ekonomiczne podstawy realizacji tak olbrzymich zadań inwestycyjnych, jak plany budowy *Regierungsviertel* na Dębnikach.

Mimo zarządzenia nakazującego wstrzymanie od marca 1942 roku wszystkich prac budowlanych na terenach Rzeszy ze względu na sytuację wojenną Frank nie porzucił swoich planów. Jeszcze w lutym 1944 roku prezydent wydziału głównego do spraw finansów rządu GG Hermann Senkowsky oficjalnie ostrzegał Franka, że prowadzona przez niego rozległa działalność budowlana jest zagrożeniem dla budżetu Generalnego Gubernatorstwa. Oczkiem w głowie generalnego gubernatora była przede wszystkim budowa nowej kancelarii na Wawelu, która osobiście zajmowała Franka do roku 1944. Christoph Klessmann stawia tezę, że tak wielkie zaangażowanie i wysiłki Franka, by nadać budynkowi nowej kancelarii na Wawelu prestiżowy charakter, były projekcją i próbą kompensacji politycznej marginalizacji generalnego gubernatora. Jest rzeczą charakterystyczną, że Frank jeszcze w lutym 1944 roku uzasadniał konieczność kontynuowania, a nawet intensyfikacji prac na Wawelu, argumentując, że jest to: „*Machtausdruck des Großdeutschen Reiches* –

mit Zustimmung Hitlers (symbol władzy Rzeszy Wielkoniemieckiej sprawowanej [przez Franka] – za zgodą Hitlera”. To również dowód na to, że jego działania w Krakowie do końca podporządkowane były nazistowskiej ideologii.

Od 1944 roku w parku zaczęto budować schrony przeciwlotnicze. W latach 1943-1944 rozpoczęto wzdłuż ulicy Wybickiego (dzisiejsza Królewska) przemianowanej również na Reichstrasse budowę wzorcowego osiedla domków wielorodzinnych dla Niemców. Na osiedle niemieckie składa się kilkadziesiąt budynków, zarówno wolnostojących, jak i powstałych w zabudowie zwartej. Wybudowane zostały według centralnie opracowywanych projektów i zaadaptowane do krakowskich warunków przez zespół kilkunastu lokalnych architektów, kierowany przez Zbigniewa Kupca. Program funkcjonalny domów niemieckich wpisuje się w propagowaną w III Rzeszy doktrynę architektoniczną Licht und Luft (światło i powietrze). Te starannie zaprojektowane i solidnie wybudowane domy o dość skromnych lecz funkcjonalnie rozplanowanych, jasnych mieszkaniach, w warstwie stylistycznej wpisują się w koncepcję Heimatstilu – konserwatywnego stylu „ojczyźnianego”, czerpiącego z tradycyjnego budownictwa niemieckiego. Wernakularny charakter domów, mający podkreślać „praniemieckość” Krakowa, widoczny jest przede wszystkim w zastosowaniu na szeroką skalę wapienia pińczowskiego (zwłaszcza w partiach cokołu, portali i obramień okiennych) – kamienia charakterystycznego dla Krakowa, odwołującego się do gotyckiej tradycji niemieckiego przecież miasta oraz we wprowadzaniu wykuszy, przypór i podcieni. Te ostatnie stanowią wyjątkowo ważną sygnaturę nazistowskiej architektury (zostały wybudowane przez Niemców w kilku miejscach Starego Miasta, np. przy ul. Grodzkiej i ul. Krakowskiej).

Domy liczyły od trzech do pięciu kondygnacji. Ze względów oszczędnościowych pozostawały nieotynkowane. Zwieńczone były spadzistymi dachami i wyposażone w betonowe stropy w piwnicach mających pełnić funkcję schronów przeciwlotniczych. Wzdłuż Reichstrasse powstało 65 domów. Na terenie dzielnicy niemieckiej w budynku Domu Śląskiego przy ulicy Pomorskiej 2 (Schlesienstrasse) znajdowała się siedziba Komendy Policji i Służby Bezpieczeństwa w dystrykcie Kraków. Jej IV wydziałem była tajna policja państwowa- Gestapo. Realizowała ona politykę bezwzględного terroru i zagłady wobec osób sprzeciwiających się w jakikolwiek sposób władzy niemieckiej.

Najciekawsze spośród domów osiedla znalazły się na początku ul. Królewskiej, co zapewne ma związek z faktem, że były budowane jako pierwsze i przeznaczono na nie najwyższe fundusze. Pod adresem ul. Królewska 17-39 wybudowano zespół kilkunastu dwupiętrowych domów o stromych dachach. Zakomponowane w układzie tworzącym wewnętrzne dziedzińce i otoczone dużą ilością zieleni stanowią przykład trwania tradycji Howardowskich miast-ogrodów. Na uwagę zasługują także kamienice znajdujące się po drugiej stronie ulicy. Te przy ul. Królewskiej 14-18 uzyskały okna klatki schodowej nawiązujące do modernistycznych okien w typie termometru, jednakże zamknięte łukiem i obramione kamienną listwą, które to rozwiązanie ujmuje im nieco nowoczesnego charakteru. Kamienne podcienie z szerokimi szkarpami znalazło się w części narożnej kamienicy przy ul. Królewskiej 20. Przy ul. S. Konarskiego 43 wybudowano wyjątkowo malowniczy dom, o szerokich bramach przejazdowych zamkniętych łukami, małych oknach i ciekawym wykuszu. Dla zwiększenia wytrzymałości domów

i bezpieczeństwa mieszkańców wszystkie stropy domów osiedla wykonane zostały z żelbetu, a piwnice mogły być użytkowane jako schrony.

Z początkiem października ukazało się rozporządzenie Franka „O zwalczaniu zamachów na niemieckie dzieło odbudowy GG”. Zaostrzało ono dotychczasowe drakońskie przepisy, skierowane przeciwko Polakom i ostrzegało, że jakakolwiek działalność sprzeczna z zarządzeniami władz niemieckich podlegać będzie sądom doraźnym policji bezpieczeństwa i karana śmiercią.

W pierwszych dniach października wywieziono do obozu w Oświęcimiu ponad 800 Polaków. W obozie w Płaszowie za ucieczkę kobiety rozstrzelano 50 więźniów. Oficerowie Kedywu AK zlikwidowali przy ul. Długiej groźnego agenta gestapo Antona Pankowa, a na ulicy Mazowieckiej zastrzelono volksdeutscha Jakuba Wierzchowskiego pracownika Arbeitsamtu przy ul. Lubelskiej.

W trzy dni później ogłoszono przez megafony nazwiska 40 więźniów z Montelupich, skazanych przez sąd specjalny na karę śmierci. Wkrótce na miejscu likwidacji Antona Pankowa dokonano pierwszej publicznej egzekucji 20 Polaków. W tym samym dniu organizacje podziemne wykonały przy ul. Wąsowicza wyrok śmierci reichsdeutschu Władysławie Gostyńskim. W odwecie doszło do kolejnej publicznej egzekucji 12 więźniów z Montelupich.

W połowie miesiąca zlikwidowano obóz żydowski w Biezanowie, zabijając 60 więźniów a resztę wywożąc do obozu w Płaszowie. W parę dni później odszedł z Płaszowa transport Żydów do Gross-Rosen i Buchenwaldu. Pod koniec października wykonano wyrok na dwóch reichsdeutschach Godaunie – dyrektorze Arbeitsamtu i Weiglu – urzędniku pocztowym. Reakcja Niemców była natychmiastowa już następnego dnia rozstrzelano 30 Polaków przy ul. Szerokiej przed Starą Bożnicą. 28-29 października 1943 roku przeprowadzono masowe aresztowania, a godzinę policyjną przesunięto z 20 na 18. Pod koniec miesiąca rozplakatowano listę 30 skazanych na śmierć z powiadomieniem, że wyroki na 5 z nich zostały wykonane²⁹⁰.

Kończąc uwagi na temat Krakowa czasu okupacji cofnę się do 1941 roku. Myślę, że pomoże nam to w zrozumieniu ówczesnej świadomości polskiego społeczeństwa, zrozumieniu sensu walki polskiego społeczeństwa w tym harcerzy. Znajdujemy informację, że tego rodzaju gigantomania (niemieckie plany odnośnie przebudowy Krakowa) budziła sceptycyzm, a nawet ironiczne reakcje samych krakowian. Edward Kubalski zanotował w swoim dzienniku pod datą 3 kwietnia 1941 roku:

Miałem możliwość oglądania planów niem. dotyczących nowej dzielnicy reprezentacyjnej w Dębnikach vis à vis Wawelu (wykonanych przez inż. niem. Richtera [sic!] zajętego w budownictwie miejskim). Na planie znika cała lewa strona ul. Kościuszki z pozostawieniem tylko klasztoru PP. Norbertanek. Znikają tu całe Dębniaki dzisiejsze. Na ich miejsce olbrzymie place i zieleńce, bloki budynków, w tem

290 Bohdan Nielubowicz, *Urdeutsche Stadt Krakau*, <https://www.vaterland.pl/urdeutsche-stadt-krakau.html>; por. też: Jacek Purchała, *Architektura III Rzeszy w Krakowie – Dziedzictwo kłopotliwe* / <https://rocznik.biblioteka.krakow.pl/rbk2019/jacek-purchala-architektura-iii-rzeszy-w-krakowie-dziedzictwo-klopotliwe/>

centralnego o długości 500 m. Projekty w stylu berlińsko-partyjnym. W głębi pod Krzemionkami Dworzec Kolejowy. Wszystko razem jeden humorystyczny humbug nie do zrealizowania. I za to biorą ci Panowie pieniądze.

Taka ocena dowodzi poza wszystkim innym również to, że jeszcze w tym czasie część krakowskich elit wciąż nie zdawała sobie sprawy z grozy sytuacji w jakiej się znaleźli. Owszem, były to plany „chore”, może nierealne, ale nazistowscy przywódcy w nie wierzyli i w miarę możliwości nieustannie je realizowali nie licząc się z żadnymi kosztami, czy innymi przeszkodami.

Warto zauważyć, że i dziś wciąż gubimy świadomość rzeczywistych planów nazistów. Określanie ich mianem „chorymi” niczego nie tłumaczy. Gdyby nie aż tak wielki opór społeczeństwa polskiego, walka naszych dziadów i ojców o przetrwanie, kto wie, czy te „chore plany” nie zostałyby zrealizowane.

Akcja Zamość

Aktion Zamość to kryptonim niemieckiej akcji wysiedleńczej i pacyfikacyjnej przeprowadzonej na Zamojszczyźnie leżącej na terenie okupowanego przez III Rzeszę Generalnego Gubernatorstwa, w okresie od listopada 1942 do sierpnia 1943, w ramach Generalnego Planu Wschodniego. Akcja objęła łącznie 100–110 tys. wysiedlonych Polaków, w tym 30 tys. dzieci (uprowadzonych i przeznaczonych do zgermanizowania), w których miejsce władze III Rzeszy zamierzały osiedlić 60 tys. kolonistów niemieckich przesiedlonych z Besarabii, Ukrainy, Bośni, Serbii, Słowenii, ZSRR oraz z terytorium okupowanej Polski.



Rabunek dzieci polskich podczas operacji wysiedleńczej na Zamojszczyźnie. Domena publiczna.

Ogółem na terenie Zamojszczyzny udało się osiedlić ok. 12 tys. kolonistów niemieckich, których wcześniej osiedlano tymczasowo w innych rejonach. Na ziemi

wysiedlonych Polaków władze niemieckie sprowadzały również ludność ukraińską, wysiedloną z wiosek zajętych również przez kolonistów niemieckich.

Działania niemieckie na Zamojszczyźnie w latach 1942–1943 składały się z dwóch etapów. Pierwszy został przeprowadzony od 28 listopada 1942 do marca 1943 i objął 116 wiosek.

Drugi etap (akcja Werwolf), w czasie którego miały miejsce masowe pacyfikacje obszarów wiejskich, odbywał się w okresie od czerwca do sierpnia 1943 i dotyczył 171 wiosek. Łącznie wysiedleniami zamierzano objąć całkowicie 696 osad, jednak wskutek sprzeciwu polskiego ruchu oporu w powstaniu zamojskim zdołano wysiedlić 293 wioski.

Warunki bytowe ludności polskiej na obszarach włączonych do Rzeszy i w Generalnej Guberni

Sytuacja bytowa ludności polskiej na ziemiach wcielonych do III Rzeszy była katastrofalna i charakteryzowała się terrorem, wysiedleniami, grabieżą mienia oraz próbą germanizacji i wyniszczenia narodu polskiego. Polacy byli traktowani jak "podludzie", zmuszeni do przymusowej pracy, pozbawieni edukacji, a ich kultura i własność były systematycznie niszczone. Polityka Niemiec miała na celu eksterminację polskiej elity i zniewolenie społeczeństwa.

Na ziemiach włączonych do Rzeszy, np. w Gdyni od pierwszych dni okupacji rozpoczęła się likwidacja śladów polskości miasta. Pierwszym aktem była całkowita konfiskata majątku nieruchomego. Polacy otrzymywali niższe wynagrodzenia, zmniejszone racje żywnościowe czy zaopatrzenia dodatkowe – byli zmuszeni do opłaty specjalnego podatku od wynagrodzenia (Polensteuer) i opłat na Osthilfe

Z raportu Wyższego Dowodcy SS i Policji w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie – SS-Obergruppenführera Richarda Hildebrandta, skierowanego do Gaulaitera Forstera wynika, że w okresie od 16 stycznia 1942 do 16 lutego 1943 r. wprowadzony został powszechny obowiązek pracy od 14 roku życia i obowiązek posyłania dzieci do niemieckich szkół miejskich. Usunięto z miasta 50.622 osoby, co w przybliżeniu wynosiło 40% ludności w porównaniu do stanu ludności według spisu z sierpnia 1939 roku. Używanie języka polskiego w miejscach publicznych i na ulicach zostało zakazane²⁹¹.

W powiecie ciechanowskim, zamknięto 53 szkoły, 17 bibliotek, 10 kościołów. Powstały tylko szkoły niemieckie dla dzieci polskich i prasa niemiecka „Nowy czas”, „Tygodnik Rolniczy”. W całym okręgu ciechanowskim urządzili Niemcy palenie wielu księgozbiorów publicznych i prywatnych. W szkołach średnich uległy zniszczeniu wszystkie biblioteki, a nawet laboratoria i pracownie fizyczne. Co ocalało z ognia, padło łupem prywatnego rabunku, uprawianego przez poszczególnych Niemców na własny rachunek. Podobny los co biblioteki spotkał i wszystkie czytelnie.

291 E. Obertyński, *Walcząca Gdynia 1939-45*, Gdynia 2002, s. 18.

Dokonano ograniczeń swobód obywatelskich m.in. wprowadzono godzinę policyjną, obowiązek dla Polaków kłaniania się Niemcom mundurowym, przejmowano polskie zakłady, sklepy, mieszkania, ustalano ceny i kurs wymiany złotego na RM. Zarządzono też oddanie samochodów, broni, radia, dewiz, złota, dzieł sztuki. Obowiązywał przymus pracy 12–16 godzin na dobę, pozbawiono Polaków urlopów, degradowano ich w zakresie zawodowym, społecznym i narodowym. Wprowadzono Doraźne Sądy Specjalne, w składzie 3 osób, które skazywały za każdy opór i wystąpienie Polaków przeciw Niemcom. Wydawał on wyroki śmierci bez odwołania. Sąd Specjalny przy Sądzie Krajowym w Ciechanowie oraz Sąd Powszechny, utworzone w 1940 roku, skazywały Polaków za „przestępstwa” tj. złamanie zarządzeń okupacyjnych, co traktowano jako sabotaż w okresie budowy tysiącletniej Rzeszy. Za ubój świni groziła kara śmierci. Wyroki wykonywano przez ścięcie gilotyną w Królewcu lub w egzekucjach, w lasach k. Ciechanowa. Zimą 1939/1940 dokonano w mieście i powiecie masowych wysiedleń ludności polskiej do Generalnego Gubernatorstwa, a na jej miejscu osadzano Niemców z Krajów Bałtyckich (Łotwy, Estonii). Do stycznia 1941 roku wysiedlono z rejencji ciechanowskiej do Generalnego Gubernatorstwa 22 000 Polaków, z tego 10 000 z powiatu ciechanowskiego.

Zamierzano utworzyć w rejencji 100 km pas niemczyzny z synów chłopów pruskich na gospodarstwach 5–50 ha, by oddzielić nim Rzeszę od wschodu. W miejsce wysiedlonych Polaków sprowadzono 21 500 osób. Akcja ta osłabiona została latem 1941 roku. Koch sam przejął majątek Krasne, własność ks. Czartoryskich, i stworzył tu ośrodek dla inwalidów wojennych. W 1942 roku nastąpiło całkowite, urzędowe wywłaszczenie Polaków z ich gospodarstw i przejęło je niemieckie towarzystwo „Ostland”. Niemcom zabrakło sił na obsadzenie całego terenu, zgodzili się na pozostawienie ludności polskiej, która pracowała na swej ziemi i płaciła roczny czynsz okupantowi, tytułem dzierżawy. Niemcom oddano niemal wszystkie pożydowskie placówki handlowe i przemysłowe. Istniejące na tym terenie cukrownie połączono w Związku Cukrowniczym, mającym swą siedzibę w Ciechanowie. Zarobki były nędzne i niedostateczne. Na niemiecką listę narodową w rejencji ciechanowskiej i powiecie suwalskim do 4 stycznia 1944 roku wpisano tylko 46 500 osób, co oznaczało fiasko germanizacji. Wielu wysiedlonych z Ciechanowa znalazło się na Kielecczyźnie.

W kwietniu 1940 roku aresztowano członków POW, nauczycieli, oficerów, urzędników, polityków – 6 000 osób, które wysłano do obozów. Zakazano zawierania małżeństw przez Polaków, ograniczono działalność religijną Kościoła, pozbawiono Polaków opieki lekarskiej, szpitalnej, wprowadzono obowiązek pracy. Obowiązek pracy przymusowej dotyczył wszystkich Polaków od 14. roku życia i był powszechnym zjawiskiem. Ogromną liczbę Polaków skierowano na roboty przymusowe do Rzeszy. Zdaniem Fundacji Polsko-Niemieckie Pojednanie z ziem okupowanej Polski deportowano do pracy przymusowej w nazistowskich Niemczech ok. 2,8 mln osób, które zatrudniano ich we wszystkich gałęziach gospodarki. Odmowa pracy była karana wysłaniem do obozu koncentracyjnego, a nawet śmiercią. Zakazano podróży pociągami i autobusami, poruszania się po terenie. Żydów pozbawiono wszelkich praw obywatelskich. Wprowadzono głodowe racje żywnościowe dla Polaków i mniejsze dla Żydów²⁹².

292 O sytuacji w powiecie ciechanowskim za: Piotr Matusak, *Ciechanów w czasie II wojny światowej (1939-1945): zarys problematyki badawczej*, Niepodległość i Pamięć 31/1 (53),

Pod koniec 1943 roku mieszkańiec rejencji ciechanowskiej otrzymywał rocznie 600 kg węgla lub brykietów (na rodzinę), 245 kg ziemniaków na osobę, 1,5 kg chleba na tydzień, 10 dkg mięsa, 4 dkg oleju, 20 dkg cukru, 15 dkg kaszy, 32 dkg marmolady, 1 budyń, ¼ l octu, ¼ l mleka odtłuszczonego, co drugi dzień ¼ l mleka dla dzieci do lat 3 codziennie. Ocenia się, że wartość energetyczna przydziałów żywnościowych otrzymywanych przez ludność polską w GG wynosiła od kilkunastu do trzydziestu kilku procent normy fizjologicznej określonej w 1932 roku przez Komitet Ekonomiczny Ligi Narodów na 2400 kalorii dziennie. Dlatego przydziałowa żywność pokrywała jedynie 13% zapotrzebowania na białko, 2% na tłuszcze i 38% na węglowodany. Jeszcze gorzej przedstawiała się sytuacja Żydów w gettach. W ciechanowskim getcie racje żywnościowe wydawane przez Judenrat wynosiły 5 dkg chleba na osobę dziennie oraz 10 dkg mięsa na tydzień.

W 1940 roku wprowadzono w Generalnym Gubernatorstwie system kartkowy. Dzienna wartość energetyczna otrzymywanej żywności wynosiła dla normalnych konsumentów jedynie kilkaset, a niekiedy nawet kilkadziesiąt kalorii. Jeszcze mniej żywności przeznaczano dla dzieci. Wartość energetyczna żywności przeznaczonej dla nich kształtowała się aż do 40% kalorii poniżej przydziałów dla dorosłych²⁹³.

Pisał Bernard Mroziński:

Niemcy na Pomorzu od razu rządził się butnie i pewni siebie. Zwozili swoich ziomków z Rzeszy Niemieckiej i lokowali ich w mieszkaniach wysiedlonych Polaków. Z Polaków opróżnili centralne dzielnice miast i wsi. Polakom na razie pozwalali mieszkać na zaniedbanych przedmieściach, nazywając to dzielnicą polską. Tereny podzielili na okręgi, rejony, bloki i komórki. Każda taka jednostka miała swoją radę i naczelnika. Te rady miały za zadanie przystosować każdy teren do swoich potrzeb, zagwarantować swoim ziomkom bezpieczeństwo, pilnować Polaków w każdym domu i w miejscu pracy. Wyławiać jeszcze tych Polaków, którzy nie zdradzają uległości i mają wpływ na ludność polską. Zgłaszać każdy podejrzany ruch Polaków. Uprzedzali swoich, że Polacy mają skłonności do organizowania powstań narodowych i nie pilnowani stają się niebezpieczni. Polakom zabronili używania języka polskiego w miejscach publicznych. Niemcy stali się agresywni i często prowokowali Polaków. Zdarzały się wypadki, że Niemiec na ulicy zapytał Polaka o drogę używając przy tym języka polskiego. Gdy Polak odpowiedział po polsku był oddawany do dyspozycji Gestapo lub został pobity. [...] Odbiorniki radiowe Polakom odebrano. Jednak odważniejsi ryzykując życie całej rodziny i dom, zachowali swoje aparaty jeśli (mieli skrytkę doskonałą. Z takich źródeł informacji korzystali harcerze do kolportacji wiadomości najświeższych z Francji i Anglii a potem także z Moskwy. [...] Na całym Pomorzu obowiązywał nakaz racjonowania żywności i odzieży, Polacy mogli otrzymywać tylko przydziały żebracze²⁹⁴.

Totalny głód, jaki cierpiała ludność polska w GG gubernator Frank uzasadniał na konferencji z 24 sierpnia 1942 roku następująco:

2016 r., s. 155-156.

²⁹³ M. T. Frankowski, *Socjologia terroru i zagłady*, Warszawa 2015, s. 287-288.

²⁹⁴ Mroziński Bernard *Relacja. Szare Szeregi na Pomorzu Gdańskim*, T. M:380/998 Pom, Bydgoszcz. Sz. Sz. AK, k.16, s. 9. / <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/89059/edition/93569/content>

*Zanim naród niemiecki zetknie się z głodowymi warunkami, głód musi zapanować na terenach okupowanych wśród ich ludności. [...] Dlatego Generalne Gubernatorstwo musi wykonać następujące zadania; podjęło ono zobowiązanie wysłania 500 000 ton ziarna chlebowego do Ojczyzny w dodatku do środków żywnościowych, które już są obecnie dostarczane do Rzeszy lub zużywane na miejscu przez siły zbrojne, policję i SS. [...] Te nowe zapotrzebowania mogą być wypełniane jedynie z uszczerbkiem obcej ludności. Musi to być wykonane z zimną krwią bez litości*²⁹⁵.

Ograniczenia dotyczyły również środków higienicznych. Polacy otrzymywali tylko znikome przydziały mydła i środków piorących. Wynosiły one połowę tego, co otrzymywali Niemcy, czyli początkowo 200, a później 100 g miesięcznie na osobę. Od 1942 roku Polacy musieli wykupywać mydło o konsystencji piasku. Niewystarczające przydziały w tym zakresie prowadziły do wzrostu takich chorób jak: wszawica, świerzb, zmiany ropne, liszajec, grzybica, i gruźlica skóry.

Tragicznie przedstawiała się sytuacja mieszkaniowa ludności polskiej. Spowodowane to było nie tylko stratami wojennymi, lecz także prowadzoną przez okupanta polityką przesiedleńczą. Polaków wyrzucano z najlepszych mieszkań, które zająć mieli przybyli z Trzeciej Rzeszy urzędnicy niemieccy. Polaków zaś lokowano w zazwyczaj obrabowanych i prymitywnych domach pożydowskich. Wyrzucano też Polaków z dzielnic, które w myśl planów niemieckich miały być przeznaczone tylko dla Niemców. Prowadziło to do ogromnego zagęszczenia ludności polskiej w mieszkaniach. Np. w lutym 1940 roku w powiecie Busko przeciętne zagęszczenie izby mieszkalnej wynosiło od 6 do 8 osób, ale były i takie izby, w których mieszkało od 10 do 20 Polaków. W Chełmie na Pomorzu w kilku przypadkach w jednej izbie stłoczono po kilkanaście osób. W Zagłębiu Dąbrowskim jedną izbę zajmowało nieraz 25 osób. Zajmowane przez Polaków mieszkania najczęściej nie posiadały łazienek, elektryczności i gazu.

Należy podkreślić, że w stosunku do narodu polskiego, a zwłaszcza na terenach wcielonych do Trzeciej Rzeszy, realizowana była ideowo – programowa dyrektywa Generalnego Planu Wschodniego (Generalplan Ost – GPO) oraz memoriału Wetzela i Hechta z Urzędu Polityki Rasowej NSDAP z 25 listopada 1939 roku. W dokumencie tym stwierdzono wyraźnie, iż: (...) opieka lekarska ma się ograniczyć z naszej strony jedynie do zabezpieczenia przed zawleczeniem epidemii na tereny Rzeszy²⁹⁶.

Wspominał w swojej relacji Leszek Michalski: *W 1941 r. pogorszyły nam się warunki mieszkaniowe. Do samodzielnego 3 pokojowego mieszkania dokwaterowano nam 4 osobową rodzinę kolejarską Jana Kilichowskiego. Mieszkanie podzielono na 2 części z tym że część bez kuchni? przypadła mojej rodzinie. Trzeba było organizować zastępcze możliwości gotowania posiłków. Trwało to tak do wyzwolenia*²⁹⁷.

295 Cytat za: M. T. Frankowski, *Socjologia terroru i zagłady*, Warszawa 2015, s. 289.

296 Por.: Tamże, s. 290-292.

297 *Relacja członka konspiracji AK w garnizonie bydgoskim AK / kr. „Dwór”/ inspektoracie bydgoskim AK /kr. „Folwark”* Leszka Michalskiego ps. „Toczyski”, „Kwiatek”. *Relacja czł. Konspiracji pomorskiej 1939-45* Leszka Michalskiego ps. „Toczyski”, s. 7, k. 3 /

Wspominał Andrzej Jakubowski:

*Życie w Bydgoszczy było niemożliwe. Takie silne represje. Wyrzucono nas chyba pięć, sześć razy do coraz gorszych warunków lokalowych, bez ubikacji, bez wody*²⁹⁸.

Z ziem wcielonych na roboty do Rzeszy zostało wywiezionych 670 tys. Polaków oraz 36 tys. osób „innej narodowości” – tutaj zaliczano m.in. Kaszubów i Mazurów. Warto też zwrócić uwagę, że z Kraju Warty wywieziono ponadto 23 512 Polaków do pracy w okupowanej Francji.

Przymus pracy na ziemiach wcielonych obejmował osoby w wieku 14–65 lat. Natomiast w 1944 r. rozszerzono ten obowiązek dla mężczyzn do 70. roku życia (kobiety 14–65 lat). W Kraju Warty młodzież do 18 lat stanowiła ok. 25 proc. ogółu zatrudnionych. Tydzień pracy wynosił 60 godz. Strukturę zatrudnienia na ziemiach wcielonych można poznać dzięki następującym danym: 70 proc. pracowników umysłowych to Niemcy, a w administracji państwowej i komunalnej Niemcy stanowili aż 95 proc.

W lipcu 1943 r. w Poznaniu robotnicy niewykwalifikowani, zarówno Niemcy, jak i Polacy, zarabiali tygodniowo brutto po 36,30 marek. Ale „do ręki” Niemiec otrzymywał 32,51 marek, a Polak tylko 19,17 marek. W wypadku Niemca składki na ubezpieczenie społeczne i na rzecz Niemieckiego Frontu Pracy wynosiły tylko 3,79 marek, natomiast potrącenia w wypadku Polaka wynosiły aż 17,13 marek¹³. Trudno się więc dziwić, że w Kraju Warty 17 proc. polskich robotników zarobki nie pozwalały nawet na wykup przydziałów żywnościowych. Podobnie wyglądała różnica w zarobkach w Łodzi w odniesieniu do robotników i robotnic przemysłu włókienniczego. Zarówno Niemiec, jak i Polak zarabiali brutto 24 marki²⁹⁹.

Polityka gospodarcza wprowadzona przez Niemców spowodowała ogromne zmiany własnościowe w odniesieniu do zakładów pracy. Konfiskata mienia polskiego odbywała się od pierwszych dni wojny początkowo żywiołowo, a następnie planowo i systematycznie przez utworzone Urzędy Powiernicze. Obok zakładów przemysłowych czy rzemieślniczych konfiskowano także gospodarstwa rolne oraz meble, odzież, przedmioty codziennego użytku. Nie pozostawiono w polskich rękach np. rowerów czy nart. Dla przykładu w pow. kępińskim na mocy zarządzenia z 22 czerwca 1940 r. skonfiskowano Polakom wszystkie rowery. Część rowerów przydzielono niemieckim urzędom państwowym i partyjnym; natomiast resztę trzymano w magazynach – gdzie we wrześniu 1941 r. stwierdzono, że są one częściowo zardzewiałe. W późniejszym okresie Polacy mogli korzystać z rowerów, ale tylko w drodze do pracy, jeżeli odległość od miejsca zamieszkania przekraczała 2 km. Konfiskatę nart nakazał w styczniu 1942 r. namiestnik Rzeszy w Poznaniu,

<https://kpubc.umk.pl/dlibra/publication/70825/edition/77372/content>

298 Andrzej Jakubowski „Kim”, Archiwum Historii Mówionej. Wrocław, 5 kwietnia 2005 roku. Rozmowę prowadziła Małgorzata Brama /<https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/andrzej-jakubowski,311.html>

299 Waldemar Grabowski, *IPN Polacy na ziemiach II RP włączonych do III Rzeszy* *Garść danych „ku pamięci”*, s. 64, 66 i 68, <https://www.polska1918-89.pl/pdf/polacy-na-ziemiach-ii-rp-wlaczonych-do-iii-rzeszy.-garsc-danych-ku-pam,4159.pdf>,

Greiser. Za nieoddanie nart groziły najsurowsze kary. W kwietniu 1941 r. w Kraju Warty było skonfiskowanych ok. 50 proc. gospodarstw rolnych. Jak pisał urzędnik niemieckiego ministerstwa finansów: „Nie przewiduje się w Kraju Warty dalszego wysiedlania byłych polskich właścicieli [gospodarstw rolnych]. Mają oni nadal pozostać do dyspozycji władz jako siła robocza. Nie będą jednakże właścicielami swych przedsiębiorstw”. Nie można mieć złudzeń, jeżeli chodzi o motywy, jakimi kierowali się Niemcy, pozostawiając część warsztatów rzemieślniczych w rękach polskich. Urzędnik niemiecki pisał tak: „Bezcelowe byłoby przejmowanie na rzecz Rzeszy wszystkich zewidencjonowanych warsztatów rzemieślniczych ze względu na niemożność obsadzenia ich od razu niemieckimi rzemieślnikami oraz z uwagi na nieznaczną wartość znajdującego się w nich majątku (narzędzi)”³⁰⁰.

Polskie ośrodki polityczne i wojskowe na emigracji i w kraju czasu okupacji i ich reprezentacje na Pomorzu

Klęska wrześniowa z 1939 roku spowodowała to, że kraj nasz znalazł się pod okupacją niemiecką i sowiecką, nie zakończyła jednak polskiej wojny obronnej. Ta trwała dalej, tak poza granicami naszego kraju, jak i w sposób konspiracyjny na ziemiach okupowanych. Państwo polskie – mimo okupacji jego terytorium – zachowało swą konstytucyjną ciągłość uznawaną przez prawo międzynarodowe.

Polskie Podziemie było największym, najlepiej zorganizowanym antyniemieckim ruchem oporu na świecie. Polacy właściwie od pierwszych dni okupacji angażowali się w działalność konspiracyjną. Powszechność uczestnictwa w ruchu oporu korespondowała z brakiem kolaboracyjnych władz charakterystycznych dla wielu krajów Europy. Fenomen polskiego ruchu oporu uwiadamia się nie tylko w liczbie podziemia, ale i doskonałej organizacji tajnych struktur państwowych i wojskowych.

Na czele tej walki stał legalny (na zasadzie kontynuacji konstytucyjnej) Rząd Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie – rząd Rzeczypospolitej Polskiej istniejący w latach 1939–1990, będący legalną kontynuacją władz II Rzeczypospolitej, zmuszonych opuścić Polskę po agresji III Rzeszy i ZSRR na nią we wrześniu 1939 i okupacji całego terytorium Polski przez agresorów. Siedzibą rządu był Paryż, później Angres (na zasadzie eksterytorialności), a od końca czerwca 1940 (po upadku Francji) – Londyn (stąd też często bywa on potocznie nazywany rządem londyńskim). Do 5 lipca 1945 r. był powszechnie uznawany na arenie międzynarodowej (z wyjątkiem ZSRR oraz III Rzeszy i jej sojuszników) za jedyny legalny rząd Polski. Reprezentantem Rządu Londyńskiego na kraj była Delegatura Rządu na Kraj – tajny naczelny organ władzy administracyjnej w okupowanej Polsce, utworzony w 1940 r., składający się z departamentów. Na jej czele stał Delegat Rządu na Kraj, podporządkowany Rządowi RP na uchodźstwie, a od 1944 wicepremier w tym rządzie.

Swą ciągłość zachowały również polskie siły zbrojne. Odtworzone wojsko polskie na Zachodzie oraz doszło do powstania konspiracyjnej Armii Krajowej

300 Waldemar Grabowski, *IPN Polacy na ziemiach II RP włączonych do III Rzeszy Garsc danych „ku pamięci”*, s. 65, <https://www.polska1918-89.pl/pdf/polacy-na-ziemiach-ii-rp-wlaczonych-do-iii-rzeszy-garsc-danych-ku-pam,4159.pdf>,

(wcześniej SWZ i ZWZ).

To dość ogólne i powszechnie znane informacje. Oczywiście polskie życie polityczne i wojskowe tak na emigracji, jak i pod okupacją było bardzo złożone. Istniała wielka liczba organizacji politycznych i zbrojnych ogólnokrajowych (obok AK np. NSZ, ale i Związek Jaszczurczy) oraz lokalnych (np. „Gryf Pomorski”). Nie miejsce tu jednak by je tu charakteryzować, na ich temat powstało dotąd setki, a może nawet tysiące publikacji, większość informacji można znaleźć w Internecie. W tej pracy interesuje mnie jednak głównie los zwykłych ludzi, a zwłaszcza harcerzy. Ich wiedza odnośnie do działań politycznych przywódców politycznych i wojskowych była z konieczności konspiracyjnej niewielka, świadomość istnienia ciągłości państwa i państwa podziemnego ogólnikowa. Wiedza o tym docierała do nich stopniowo i wynikała najczęściej z bezpośredniej aktywności. Wrzesień 1939 r. rozbił właściwie wszystkie struktury państwa.

W wyniku klęski wrześniowej polskie władze cywilne i wojskowe znalazły się na emigracji. Tam też znalazły się przedstawicielstwa partii politycznych i różnych organizacji społecznych w tym i Związku Harcerstwa Polskiego. Przewodniczący ZHP dr Michał Tadeusz Grażyński wraz z Rządem RP został internowany w Rumuni, a Naczelnik Harcerzy – Zbigniew Tyrski³⁰¹ został internowany na Węgrzech.

Michał Grażyński, który 5 września 1939 został mianowany ministrem ds. propagandy praktycznie nie wykonywał tej funkcji, gdyż 17 września wyjechał wraz z rządem poza granice Rzeczypospolitej. Po ewakuacji do Francji utworzył w październiku 1939, wraz z innymi instruktorami, Naczelny Komitet Wykonawczy, uznany przez Międzynarodowe Biuro Skautów za reprezentację ZHP. W 1940, z powodu swojej działalności sanacyjnej, został przez nowy rząd RP pozbawiony funkcji przewodniczącego ZHP i zesłany do Rothesay, na tzw. Wyspę Węży u brzegów Szkocji, gdzie przetrzymywano przeciwników rządu bez prawa opuszczania wyspy. Grażyński w latach 1943–1945 ponownie pełnił służbę w Wojsku Polskim i po zakończeniu wojny został awansowany na podpułkownika³⁰².

301 W latach 1926–1931 i 1936–1939 był członkiem Naczelnej Rady Harcerskiej ZHP, a w latach 1932–1936 członkiem Głównej Kwatery Harcerzy ZHP. Od 1937 roku był Naczelnikiem Harcerzy ZHP. Podczas II wojny światowej organizator pracy harcerskiej i działalności konspiracyjnej na Węgrzech, w 1945 roku aresztowany i torturowany przez NKWD. W 1945 roku we Włoszech służył w 2 Korpusie WP. Od 1946 roku na emigracji w Anglii, gdzie pełnił m.in. funkcję wiceprzewodniczącego ZHP pgk, członka Rady Naczelnej ZHP pgk i Naczelnika Harcerzy ZHP pgk w latach 1952–1955. Do Polski wrócił na kilka miesięcy przed śmiercią w 1972 roku.

302 Michał Tadeusz Grażyński, (ur. 12 MAJA 1890 r. w Gdowie, zm. 10 grudnia 1965 w Londynie) – kapitan rezerwy piechoty Wojska Polskiego, działacz niepodległościowy, społeczny i harcerski, doktor filozofii i prawa. Długoletni wojewoda śląski, politycznie związany z sanacją. Po wojnie mieszkał w Wielkiej Brytanii. Był jednym z założycieli i działaczem powstałej w 1944 roku Ligi Niepodległości Polski. W latach 1946–1951 był przewodniczącym ZHP poza granicami kraju. Natomiast do 1960 uważał, że zachował funkcję przewodniczącego ZHP, którą piastował przed wybuchem II wojny światowej w 1939[9]. W tym czasie władze ZHP działały równolegle w kraju. Zmarł tragicznie w Londynie 10 grudnia 1965 potrącony przez samochód. Pochowany w Londynie na Putney Vale Cemetery (kw. 12) obok żony Heleny z Gepnerów Grażyńskiej – zasłużonej instruktorki harcerskiej, byłej wiceprzewodniczącej ZHP.

Delegatura Rządu Londyńskiego na Kraj

Delegatura Rządu na Kraj była naczelnym, tajnym organem władzy cywilnej Polskiego Państwa Podziemnego, utworzonym w 1940 roku i podległym Rządowi RP na uchodźstwie. Delegatura Rządu na Kraj formowała się w dużej mierze samorzutnie, jednak przy akceptacji ośrodka emigracyjnego. Początkowo reprezentacja polityczna działała jako Główny Komitet Polityczny, następnie jako Delegatura Zbiorowa, by wreszcie w grudniu przerodzić się w Delegaturę Rządu. Już 18 czerwca 1940 roku w depeszy Rządu Emigracyjnego usankcjonowano powstanie Głównego Komitetu Politycznego (GKP). 26 lipca 1940 roku wydał on „Nakazy Chwili”, w których zawarto niezwykle ważne sformułowanie sytuujące delegaturę wśród naczelnych władz krajowych jako „Reprezentację Rządu Polskiego na Obczyźnie”. Delegatura Rządu na Kraj kierowała cywilną administracją, odpowiadała za utrzymanie ciągłości instytucji państwowych, dokumentację zbrodni okupanta, ochronę dóbr kultury oraz przygotowanie kraju do funkcjonowania po wojnie.

W ramach Delegatury utworzono Harcerski Zespół Wsparcia, który miał na celu aktywizację polskiej społeczności i wspieranie działań Rządu Emigracyjnego. Zadaniem tego zespołu miało być wspieranie działań Rządu na uchodźstwie, organizowanie akcji o charakterze patriotycznym i propagandowym, a także udzielanie pomocy materialnej i informacyjnej polskiej emigracji. Działalność harcerzy w Londynie i na ziemiach polskich była przykładem ciągłości polskiego ruchu harcerskiego, mimo wojny i okupacji.

Oprócz pionu wojskowego powołano także pion cywilny z Delegatem Rządu na Kraj na czele. Do aresztowania w listopadzie 1940 r. rolę pomorskiego Okręgowego Delegata Rządu w Toruniu pełnił ww. Wacław Ciesielski³⁰³. Po mianowaniu 15 lipca 1941 r. Antoniego Antczaka Okręgowym Delegatem utworzono w Warszawie Pomorską Okręgową Delegaturę Rządu, a w Toruniu powstała Ekspozytura Urzędu Okręgowego Delegata, na czele której stanął Franciszek Rochowiak. Pomorska Okręgowa Delegatura zatrudniała w Warszawie około 50 osób. Posługiwała się kryptonimami „Piaski”, „Mewy” i „Zatoka”.

Trudne warunki okupacyjne zmusiły Antczaka do opuszczenia Torunia i przeniesienia się do Warszawy, skąd przez cały okres okupacji kierował pracami Delegatury na Pomorze. W stolicy rozbudował Urząd Okręgowego Delegata, na czele którego stanął Ignacy Wujek ps. „Wolski”, będący również zastępcą delegata okręgowego. Urząd Okręgowego Delegata posiadał 12 wydziałów odpowiadających mniej więcej wydziałom Urzędu Wojewody. Niżej istniały terenowe organa Tajnej Administracji Cywilnej podległe Okręgowemu Delegatowi Rządu w postaci Powiatowych Delegatur Rządu w obrębie województwa pomorskiego oraz w Gdańsku i w Królewcu. Struktury i obsada stanowisk tajnej administracji państwowej rządu RP na Wychodźstwie zostały doskonale

303 Wacław Ciesielski (ur. 1898) podczas okupacji niemieckiej pełnił obowiązki kierownika [Delegatury Rządu](#) na Pomorze. Był działaczem regionalnych organizacji konspiracyjnych: [Narodowa Organizacja Bojowa](#), [Grunwald](#), [Ojczyzna](#) i (przemianowany w 1942 na [Armie Krajową](#)). Był współorganizatorem i pierwszym prezesem [Korporacji Studentów Uniwersytetu Poznańskiego „Baltia”](#).

rozbudowane i przygotowane do natychmiastowego objęcia władzy na całym terenie w momencie wyzwolenia i zakończenia wojny.

Najlepiej zorganizowane struktury wewnętrzne i terytorialne miał Wydział Bezpieczeństwa. Utworzone tam obwody oznaczano cyframi arabskimi: Obwód 1 (Południowy) – Toruń, Obwód 2 (Wschodni) – Grudziądz, Obwód 3 (Zachodni) – Bydgoszcz, Obwód 4 (Północny) – Gdańsk-Gdynia oraz Obwód 5 – Prusy Wschodnie. Pomorze Zachodnie traktowano jako tzw. ziemie postulowane i pomorska Okręgowa Delegatura nie zakładała tam swoich placówek. W połowie 1944 r. Wydział Bezpieczeństwa zatrudniał około 500 osób.

W ramach oporu cywilnego organizowano tajne nauczanie i pomoc społeczną. Polskie Państwo Podziemne wydawało również własne periodyki i dzienniki oraz nadawało audycje radiowe. Było fenomenem na skalę europejską.

Jedną z pracownic Delegatury Rządu RP w Warszawie była Maria Joachimczyk z domu Mundkowska, z Torunia (Urodzona 3. 07. 1915 r. w Lipsku). W Warszawie mieszkała wraz z mężem Joachimem oraz siostrą Jadwigą w jednym mieszkaniu, utrzymując się z bliżej nieokreślonych źródeł dochodu (Joachim Joachimczyk będąc oficerem otrzymywał zapewne wsparcie władz wojskowych AK³⁰⁴, podobnie Maria Joachimczyk pracując w Delegaturze Rządu RP otrzymywała zapewne pensję. PK.). Jak wynika z zeznań Jadwigi (z domu Popławska) oraz ocalonych zdjęć, Joachimcykowie ukrywali u siebie przynajmniej dwie żydowskie dziewczynki (choć prawdopodobnie była to większa liczba osób pochodzenia żydowskiego). Joachim wraz ze szwagierką odwiedzał getto warszawskie w początkowym okresie jego istnienia. Rozmawiał wówczas z bogatszymi Żydami przebywającym w getcie, a także wykupywał u niemieckich strażników wybrane osoby. Zajmował się również załatwianiem odpowiednich dokumentów umożliwiających im wyjazd na Zachód. Zgodnie z treścią słów pani Jadwigi, była ona także świadkiem używania przez Joachima języka jidysz w stopniu bardzo płynnym. W kontaktach ze środowiskiem żydowskim posługiwał się żydowską formą nazwiska „Johimcik”³⁰⁵.

Maria Joachimczyk brała udział (jako łączniczka) w powstaniu warszawskim, pseudonim: "Marysia" Oddział: Delegatura Rządu na Kraj - I Rejon. Dzielnica: Powiśle. Po Powstaniu: Wyszła z Warszawy z ludnością cywilną³⁰⁶.

304 Oficerowie Armii Krajowej (AK) nie otrzymywali regularnego, stałego wynagrodzenia w formie pensji, ale byli wynagradzani poprzez różne formy wsparcia finansowego, które zależały od stopnia, funkcji, sytuacji życiowej i potrzeb. Joachim Joachimczyk, ps. Joachim (1914-1987) urodził się w Swornychgaciach, koło Chojnic. W Chojnicach ukończył gimnazjum. Porucznik Joachim Joachimczyk, rodowity Kaszub, był przed wojną harcerzem w szkolnej drużynie w Grudziądzu. W 1937 r. został powołany do wojska, dokładnie do Szkoły podchorążych Piechoty w Grudziądzu. We wrześniu 1939 r. jako żołnierz 16 dywizji piechoty walczył w górach świętokrzyskich. Udało mu się uciec z niewoli do Warszawy. Tam wstąpił do ZWZ, AK i został przeszkolony na fotoreportera wojennego.

305 Karolina Joachimczyk, *Dzieje rodziny Joachimczyków*, [w:] Krzysztof Tyborski, Karolina Joachimczyk, Andrzej Szutnowicz, *Konarzyny. Cierniste oblicza wojny*, Gdynia 2019, s. 381.

306 Źródła: MPW-baza uczestników PW, fot. MPW-zbiory

Partie polityczne

Zaplecze polityczne Polskiego Państwa Podziemnego tworzyły najważniejsze partie polityczne skupione w Politycznym Komitecie Porozumiewawczym (PKP-RJN): Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Narodowe, Stronnictwo Pracy oraz Polska Partia Socjalistyczna (WRN). Późną wiosną 1944 r. skład RJN został uzupełniony o przedstawicieli mniejszych organizacji politycznych: Stronnictwo Demokratyczne, „Ojczyznę” oraz „Racławice”. Natomiast już wcześniej naczelne władze PPP współpracowały z utworzoną w 1942 r. „Społeczną Organizacją Samoobrony”, grupującą kilkanaście mniejszych organizacji konspiracyjnych.

Polityczny Komitet Porozumiewawczy miał olbrzymie znaczenie dla funkcjonowania PPP, to na jego posiedzeniach uzgadniano główne kierunki działań tajnej administracji, ustalano wytyczne dla społeczeństwa, omawiano również akty prawne jakich wydanie było konieczne dla regulowania najważniejszych spraw w okresie okupacji i na pierwszy okres powojenny. Wymiana korespondencji pomiędzy politykami krajowymi a rządem RP we Francji, a następnie w Londynie odbywała się za pośrednictwem sieci łączności będących w dyspozycji Delegata Rządu.

Stronnictwo Ludowe

Stronnictwo Ludowe (SL) – polska chłopska partia polityczna, utworzona 15 marca 1931 z połączenia PSL „Piast”, PSL „Wyzwolenie” i Stronnictwa Chłopskiego, w swoim programie domagająca się reformy rolnej bez odszkodowania i uspołecznienia niektórych gałęzi gospodarki. W 1938 SL liczyło ponad 150 tysięcy członków.

Po klęsce wrześniowej ruch ludowy został przez Niemców mocno przetrzebiony. Aresztowania objął najaktywniejszy element przedwojennego Stronnictwa Ludowego, w tym Wincentego Witosa, Władysława Kiernika czy Andrzej Czapski. Wśród nich nie znalazł się jednak żaden, który zdecydowałby się na podjęcie współpracy z okupantem przeciwko narodowi polskiemu, jak miało to miejsce chociażby w Norwegii (Vidkun Quisling) czy Republice Vichy (Philippe Pétain). Ci, którzy nie zostali przez Niemców pojęmani, najczęściej także nie mieli możliwości podjęcia się aktywnej pracy w konspiracji ze względu na rozproszenie oraz działalność wywiadowczą Gestapo.

Szybkie powstawanie nowych organów terenowych powiązanych luźno z ruchem ludowym zmobilizowało ówczesnych członków SL do podjęcia się aktywnych działań w odbudowywaniu struktur terenowych partii. Z inicjatywą wyszedł Maciej Rataj, który cieszył się szerokim poparciem elementu chłopskiego. Niestety, został on aresztowany przez Niemców w grudniu 1939 roku (zostanie potem rozstrzelany w Palmirach), co na pewien czas odłożyło śmiałe plany odbudowy Stronnictwa Ludowego.

Na emigracji powstał w tym czasie Komitet Zagraniczny SL, w skład którego weszli politycy SL, w tym Stanisław Mikołajczyk, późniejszy premier Rządu Emigracyjnego. W grudniu 1939 roku Stanisław Miłkowski z ZMW „Wici” nawiązał kontakt ze Służbą Zwycięstwu Polski i Związkiem Walki Zbrojnej, dopatrując się w tych organach zwierzchniej władzy zbrojnej na okupowanym terytorium. W związku z

tym przystąpił do odtwarzania struktur „Wici”. Wkrótce zarząd nowej organizacji podjął decyzję o współpracy z odtwarzanym w podziemiu SL, którego kierownictwo stanowili Józef Niećko, Józef Grudziński i Maria Szczawińska. Na terenie krakowskiego i śląskiego formowały się odrębne struktury z Stanisławem Mierzwą i Władysławem Kiernikiem w składzie. Ich znaczenie podkreślał fakt nawiązania współpracy z Rządem RP na Emigracji. Co więcej, z zagranicy napłynęło wsparcie finansowe w wysokości 2 mln zł. Także w innych rejonach kształtowały się struktury SL, które pozostawały w luźnym kontakcie z innymi jednostkami terenowymi. W lutym 1940 roku z więzienia został zwolniony Maciej Rataj, który szybko powołał Centralne Kierownictwo Ruchu Ludowego, kryptonim „Roch”. Po ponownym aresztowaniu Rataja przewodniczącym organizacji został Józef Grudziński ps. „Kowalski”. W związku z dużym rozdrobnieniem ludowej sceny politycznej „Roch” rozpoczął akcję scaleniową, która szybko objęła Stronnictwo Ludowe oraz „Wici”. Szybko do Centralnego Kierownictwa Ruchu Ludowego dokooptowano kolejnych działaczy reprezentujących poszczególne regiony. W kwietniu do „Rocha” wcielono Chłopską Organizację Wolności „Raławice”³⁰⁷ działającą od października poprzedniego roku w konspiracji. Była ona spadkobiercą „Siewu”, co wzbudziło spore kontrowersje podczas procesu przyłączenia do struktur „Rocha”. W efekcie nastąpił rozłam i część działaczy „Siewu” przeszła pod komendę Związku Walki Zbrojnej, działając w ramach Polskiej Organizacji Zbrojnej.

W czasie okupacji niemieckiej formalnie rozwiązane stronnictwo działało jako konspiracyjne Stronnictwo Ludowe „Roch” do 1945, wchodząc w skład władz i struktur Polskiego Państwa Podziemnego.

Stronnictwo Narodowe

Stronnictwo Narodowe zostało utworzone w październiku 1928 w wyniku przekształcenia Związku Ludowo-Narodowego. Zadaniem stronnictwa było prowadzenie bieżącej działalności politycznej obozu narodowego (Narodowa Demokracja). Głównym celem programowym stronnictwa była budowa katolickiego państwa narodu polskiego. Ponadto partia opowiadała się za hierarchiczną organizacją społeczeństwa oraz przekształceniem ustroju politycznego, zwiększając rolę elity narodowej w państwie. SN organizował liczne wiece i manifestacje protestacyjne przeciwko dyktatorskiej polityce obozu piłsudczyków (sanacji).

W okresie II wojny światowej SN było jednym z 4 głównych konspiracyjnych stronnictw politycznych, które działało pod kryptonimem „Kwadrat”. Było reprezentowane, do czerwca 1941 w rządzie RP na uchodźstwie przez – Władysława Folkierskiego i Zygmunta Berezowskiego oraz w Delegaturze Rządu RP na Kraj i w Politycznym Komitecie Porozumiewawczym. Kwadrat postulował model Polski narodowej i bezklasowej. Opowiadał się za walką z Niemcami, wyparciem z Polski obcego kapitału, uspołecznieniem własności przez udział robotników w przedsiębiorstwach, przebudową ustroju rolnego oraz za znacznym przesunięciem zachodniej granicy. Zwalczał wpływy komunistyczne w Polsce. W październiku 1939

307 Chłopska Organizacja Wolności „Raławice” (ChOW „Raławice”) – konspiracyjna organizacja ludowa utworzona we wrześniu 1939 w wyniku przekształcenia Rewolucyjnego Związku Niepodległości i Wolności, będącego kontynuacją Centralnego Związku Młodej Wsi „Siew”.

na konspiracyjnym posiedzeniu, zarząd główny SN powołał Narodową Organizację Wojskową. W 1942 część kierownictwa politycznego Kwadratu wystąpiła z inicjatywą podporządkowania NOW dowództwu AK, co spowodowało rozłam w SN i NOW. Działacze opozycyjni wraz z Organizacją Wojskową Związek Jaszczurczy utworzyli we wrześniu 1942 Narodowe Siły Zbrojne. W listopadzie 1942 doszło do scalenia NOW z AK.

Przed wojną na Pomorzu endecja miała bardzo silne poparcie. Np. w Inowrocławiu Stronnictwo Narodowe było najsilniejszym obozem politycznym, które posiadało olbrzymie poparcie pozornie apolitycznych organizacji i stowarzyszeń skupiających przedstawicieli głównie środowisk kupieckich i rzemiosła, Mieczysław Wojciechowski w rozprawie "Inowrocław w okresie międzywojennym 1919-1939" w "Dziejach Inowrocławia" t. II podaje dokładne dane statystyczne świadczące o stałym wzroście sympatii do SN Inowrocławian. Warto więc przypomnieć, że w 1938 r. około 40% mieszkańców miasta znajdowało się pod wpływem SN, w tymże roku w Radzie Miejskiej Inowrocławia zasiadało 14 radnych na ogólną liczbę 34.

Nic dziwnego więc, że to właśnie ludzie z tego środowiska dominowali w polskim podziemiu politycznym i zbrojnym. Nie dziwi też fakt, że po wojnie, w nowej sytuacji politycznej, działalność ta była umniejszana, a nawet dyskredytowana.

Stronnictwo Narodowe popularne było nie tylko wśród starszej części społeczeństwa, ale także wśród młodzieży. Na terenie Gimnazjum i Liceum im. Jana Kasprowicza istniała już przed wojną tajna organizacja młodzieżowa Narodowa Organizacja Gimnazjalna „NOGA”. Młodzież czytała pisma Romana Dmowskiego, dominowała idea wielkiej Polski Narodowo-Katolickiej. Przypuszcza się, że to członkowie organizacji „NOGA” jako jedni z pierwszych znaleźli drogę do tworzonej przez SN organizacji „Czata”.

Latem 1940 roku w Inowrocławiu strażnik „Czaty” – czytamy w oświadczeniu J. Frommholza z dnia 1 czerwca 1975 r. – został zwerbowany przez swego starszego kolegę, maturzystę z 1939 roku, Władysława Marciniaka do organizacji „Straż Polska”. Czata była częścią II oddziału Narodowej Organizacji Wojskowej.

Wzajemne obserwacje doprowadziły do tego, że 4 grudnia ustalono, iż „Straż Polska” nawiąże współpracę z Organizacją „Czata”, będąc jednak organizacją samodzielną działającą na obszarze pow. Inowrocław, Mogilno i Szubin, że będzie rozwijać działalność w kierunku społeczno-politycznym i wojskowym. Oficjalnie jednak „Straż Polska” nie została wcielona do NOW. Tak było do połowy 1941 r. kiedy to „Straż Polska” nawiązała współpracę z „Szarymi Szeregami”³⁰⁸.

Młodzieżową organizację „Straż Polska”, która obejmowała teren miasta Inowrocławia zawiązała grupa konspiratorów związana ze Stronnictwem Narodowym m.in.: Henryk Tyloch, Edmund Tyloch, Edmund Rządkowski, T. Lewandowski. Lokalem konspiracyjnym, gdzie spotykali się jej członkowie było mieszkanie Teodora Lewandowskiego i mieszkanie rodziców Nowaka. W ramach działalności

308 Alojzy Nowicki, *Rozdział PZP AK. NOW i PAP 1939-1945 w Inowrocławiu i na Kujawach. Okres od 1939-1945*, s. 105-106,

https://kpbc.ukw.edu.pl/Content/162957/Nowicki_Alojzy_521_1157_Pom.pdf

konspiracyjnej T. Nowak prowadził m.in. nasłuch radiowy, tajne nauczanie w zakresie szkoły podstawowej oraz kolportaż prasy konspiracyjnej. Sam szkolił się i prowadził konspiracyjne szkolenie w zakresie wojskowości.

[Nowak Tadeusz (1923-1990), harcerz Szarych Szeregów i członek konspiracyjnej organizacji młodzieżowej „Straż Polska” w Inowrocławiu. Do Szarych Szeregów został zaprzysiężony w kwietniu 1942 roku przez Bernarda Laskowskiego w jego mieszkaniu przy ulicy Poznańskiej 11.]

Według innych informacji "Straż Polską" założył, zorganizował i prowadził Władysław Marciniak, maturzysta 1939 r. syn robotnika niewykwalifikowanego. Obszar działania miasto-Inowrocław. Zadaniem organizacji, sformułowanym przez jej założyciela, było zwerbowanie byłych uczniów gimnazjum, liceum i maturzystów 1939 r. oraz samokształcenie wojskowe i intelektualne. Pomoc informacyjna i żołnierska podziemnej sile zbrojnej i armiom oswabadzającym Polskę³⁰⁹.

Opieka nad młodzieżą zajmowała wśród celów SN ważne miejsce, starano się otaczać młodzież dużą troską. W tej działalności w Inowrocławiu duże zasługi miał J. Frommholz. Organizował liczne tajne komplety nauczania, zbierał lekturę. Wszyscy niemal członkowie NOW podokręgu „Ruina”, którzy posiadali odpowiednie wykształcenie, udzielali lekcji na tajnych kompletach. Organizowano nawet w miarę możliwości ćwiczenia sportowe, gry i zabawy, młodzi ludzie skupiali się wokół drużyn piłki nożnej i ćwiczeń, prowadzonych przez Ed. Matuszewskiego. W rezultacie w spisach maturzystów męskiego Liceum i Gimnazjum im. J. Kasprzowicza z Inowrocławia z pierwszych lat powojennych znajdujemy wiele nazwisk uczestników tajnych kompletów nauczania z okresu okupacji³¹⁰.

Stronnictwo Pracy

Stronnictwo Pracy powstało 10 października 1937 w wyniku połączenia Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, Narodowej Partii Robotniczej i Związku Hallerczyków. Na powstanie Stronnictwa Pracy istotny wpływ wywarła uprzednia działalność Frontu Morges. Początkowo występowało ono przeciw sanacji. Pierwszym prezesem partii został Wojciech Korfanty, a przewodniczącym rady naczelnej Józef Haller. Najsilniejsze struktury SP miało na Śląsku i na Pomorzu. W czasie II wojny światowej SP (krypt. *Romb*) wchodziło w skład rządów RP na uchodźstwie. Trzej politycy stronnictwa pełnili funkcję Delegata Rządu na Kraj: Cyryl Ratajski (1940–1942), Jan Jankowski (1943–1945) i Jerzy Braun (1945). W lutym 1943 w jej skład weszła Federacja Organizacji Narodowo-Katolickich „Unia” (jej członkiem był m.in. Karol Wojtyła), a w marcu 1944 Związek Odrodzenia Narodowego.

Polska Partia Socjalistyczna

309 Oświadczenie Józefa Fromholza z 1. VI. 1975 r. dotyczące „Straży Polskiej” NOW-AK, k. 1, s. 1-2. OŚWIADCZENIE / V O [w:] /Nowicki_Alojzy_521_1157_Pom.pdf]

310 Opr. B-81 Alojzy Nowicki: PZP, AK, NO, PAP, 1939-1945 w Inowrocławiu i na Kujawach, mpis, kop. k. 118, s. 109, [w:] Nowicki_Alojzy_521_1157_Pom.pdf <https://kpbz.ukw.edu.pl/Content/162957/>

Polska Partia Socjalistyczna (PPS) – polska partia polityczna o charakterze niepodległościowym, socjalistycznym i pracowniczym (klasyfikowana w grupie partii lewicowych), założona w listopadzie 1892 podczas tzw. zjazdu paryskiego jako Związek Zagraniczny Socjalistów Polskich. Jedna z najważniejszych w Polsce sił politycznych do 1948.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego PPS była trzecią największą partią opozycyjną w II Rzeczypospolitej. W swoich szeregach skupiała około 36 tys. członków, a wielokrotnie więcej znajdowało się w organizacjach z nią powiązanych.

Jeszcze przed kapitulacją oblężonej Warszawy zapadła kluczowa decyzja o zaprzestaniu działalności partii. Podjął ją – na wniosek Zaremby – Okręgowy Komitet Robotniczy PPS. Po wojnie Zaremba stwierdził: „Legenda o zaniechaniu działalności miała być podtrzymywana zarówno wobec gestapo, jak i osób, które z tych czy innych powodów nie budziły całkowitego zaufania”. Wydrukowana na różowym papierze (stąd też zwana różową) odezwa spełniła więc podwójne zadanie: z jednej strony uchroniła działaczy PPS przed spodziewanymi represjami ze strony Niemców, a z drugiej umożliwiła powstanie socjalistycznej konspiracji ze ściśle dobranymi kadrami. Nastąpiło to na początku października. Główne role w jej organizowaniu odgrywali Pużak i Zaremba. Zasadnicza koncepcja funkcjonowania konspiracyjnej PPS, jako organizacji kadrowej opartej na systemie piątkowym, pochodziła od Pużaka. Zarówno struktura ta, jak i dotychczasowe działania kierowniczej trójki – Pużak, Zaremba i Arciszewski – zostały zaakceptowane na konferencji w Helenowie-Wawrze (19-21 listopada), w której wzięło udział kilkudziesięciu działaczy terenowych.⁷ Przyjęto na niej m.in. konspiracyjną nazwę partii, Wolność-Równość-Niepodległość.

PPS-WRN stanowiła część polskiego państwa podziemnego, brała udział w tworzeniu konspiracyjnych oddziałów zbrojnych i zajmowała początkowo stanowisko zbieżne z polityką rządu emigracyjnego w Londynie. W latach 1941–1943 konflikt WRN z Londynem zaowocował przejściowym zawieszeniem udziału partii w ciałach politycznych podziemia i przejściowym wejściem na jej miejsce Polskich Socjalistów. Przedstawiciel PPS Kazimierz Pużak stanął na czele podziemnego parlamentu Rady Jedności Narodowej Antoni Pajdak wszedł również w skład Krajowej Rady Ministrów.

Powołano pion wojskowy – Gwardię Ludową WRN, a z obawy przed dekonspiracją wprowadzono ograniczenia w przyjmowaniu nowych członków. Nie na wiele się to zdało, ponieważ partia rozrastała się znacznie szybciej, niż się tego spodziewano, i już w lecie 1940 r. liczyła około 10 tys. członków. Bardzo szybko struktury WRN powstały w Krakowie, gdzie czołową rolę, aż do aresztowania w 1941 r., odgrywał Józef Cyrankiewicz, a także na Śląsku i w Zagłębiu. Na pozostałych terenach okupowanej Polski WRN nie udało się stworzyć silnej organizacji mającej realny wkład w walkę z okupantami.

Partia od początku pozostawała w ścisłym kontakcie z powstającymi strukturami Polskiego Państwa Podziemnego, tak wojskowymi, jak i cywilnymi. W październiku Niedziałkowski wszedł w skład Głównej Rady Politycznej (GRP)

powołanej przy Służbie Zwycięstwu Polski (SZP), a GL PPS już na początku 1940 r. podporządkowała się ZWZ³¹¹.

PPS-WRN włączyła swoje oddziały wojskowe, Gwardię Ludową w skład Armii Krajowej, stanowiąc do 10% jej stanu organizacyjnego. Oddziały OW PPS czynnie włączyły się w powstanie warszawskie w 1944. Około 7000 przedwojennych pepeesowców pozostawało podczas okupacji poza zorganizowanym ruchem socjalistycznym, bądź działało w innych organizacjach konspiracyjnych.

W odróżnieniu od GG na ziemiach wcielonych do Rzeszy nie można przeceniać działalności przedwojennych legalnych partii politycznych, zwłaszcza w początkowym okresie działań konspiracyjnych. Stronnictwo Narodowe, Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Pracy czy Polska Partia Socjalistyczna (PPS) nie podejmowały początkowo w Wielkopolsce działań z mandatu swoich władz naczelnych, które zostały odbudowane jesienią 1939 r. w Warszawie. Nie posiadały także żadnych wytycznych do pracy konspiracyjnej w okresie bezpośrednio poprzedzającym wojnę i okupację. Wobec tego nie można mówić o aktywności konspiracyjnej partii jako całości. Prowadzona była przez ludzi z przedwojennych gremiów kierowniczych Stronnictwa Narodowego i Stronnictwa Ludowego w Wielkopolsce, ale miała charakter nie mieszczący się w konwencji ich partii. Taki stan utrzymywał się do końca 1940 r. Działalność Stronnictwa Pracy i PPS z uwagi na stałą inwigilację ich środowisk przez policję niemiecką, ograniczała się zaledwie do kilku kontaktów³¹².

Polski Czerwony Krzyż w okresie okupacji (1939-1945)

W okresie okupacji niemieckiej Polski Czerwony Krzyż (PCK) działał w ekstremalnie trudnych warunkach, ograniczony przez władze okupacyjne, ale prowadził kluczową pomoc dla ludności cywilnej, rannych żołnierzy i jeńców. Organizacja działała m.in. poprzez: tajne szkolenia sanitarne, opiekę nad chorymi, organizację schronisk dla dzieci oraz punktów dożywiania, a przede wszystkim prowadzenie Biura Informacyjnego do poszukiwania zaginionych i kontaktów z rodzinami. Równolegle funkcjonowały struktury polskiego PCK poza krajem, w tym Zarząd Główny w Londynie, organizujący pomoc dla jeńców i wysyłający wsparcie do okupowanej Polski.

Po wybuchu II wojny światowej, w listopadzie 1939 roku za zgodą ministra spraw wojskowych i aprobatą Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża powołano na emigracji drugi Zarząd Główny PCK. Dzięki tej decyzji w czasie wojny prowadziły równoległą działalność dwie polskie organizacje czerwonekrzyskie: na terenie okupowanej przez Niemców Polski i przy rządzie polskim na uchodźstwie. Początkowo siedzibą Zarządu Głównego PCK na emigracji był Paryż. Po upadku Francji w 1940 roku Polski Czerwony Krzyż otrzymał zakaz działalności na terenach okupowanych przez wojska niemieckie i wraz z rządem przeniósł się do Londynu. Tu prowadził działalność do końca wojny i za zgodą Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża tworzył delegatury PCK w wielu wolnych krajach europejskich i

311 Maciej Żuczkowski, *Socjaliści polscy w wojnie „o całe jutro świata”*, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/ruch-socjalistyczny/53683,Socjalisci-polscy-w-wojnie-o-cale-jutro-swiata.html>

312 Marian Woźniak, *Wstęp*, [w:] *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej 1939-1945*, Prace Instytutu Zachodniego Nr 64, pod red. Mariana Woźniaka, Poznań 1998, s. 23-24.

pozaeuropejskich. Delegatury swoją działalnością wszystkie ośrodki polonijne, niosąc wszechstronną pomoc potrzebującym rodakom. Delegatury tworzone były w krajach, gdzie znajdowały się duże grupy Polaków oraz gdzie istniał przychylny społeczny i polityczny klimat dla sprawy polskiej i Polaków.

Skład Zarządu Polskiego Czerwonego Krzyża przy Rządzie Polskim na Emigracji (1939-1945) był następujący: gen. Aleksander Osiński – Przewodniczący Rady Głównej, prof. dr Włodzimierz Kłóskowski – Prezes Zarządu Głównego, Anna Paszkowska – sekretarz generalny, hr. Cecylia Raczyńska – skarbnik.

1. Pomoc jeńcom wojennymi internowanym

Zarząd Główny PCK w Londynie wysyłał paczki żywnościowe i ubraniowe jeńcom i osobom internowanym oraz Polakom znajdującym się na terenach okupowanych przez Niemcy. Włączały się w to również delegatury PCK w krajach, które nie były bezpośrednio objęte działaniami wojennymi, jak: Stany Zjednoczone czy Kanada. Zadaniem tych placówek było propagowanie działalności PCK wśród miejscowej Polonii w celu uzyskania środków zarówno materialnych, jak i w naturze, które miały za zadanie wspierać prowadzone przez PCK akcje na innych terenach. Podobnie działały delegatury na Kubie, w Argentynie, Brazylii, Peru, Chile, Urugwaju, Egipcie, Afryce Południowej, Afryce Wschodniej i Rodezji oraz Indiach i Nowej Zelandii – zbierały fundusze wśród miejscowej ludności, a także organizowały zakup i transport towarów, potrzebnych Polakom przebywającym na tamtych terenach. Do ich zadań należała także działalność oświatowo-kulturalna oraz zbieranie składek członkowskich.

2. Pomoc Polakom w Rosji ewakuowanym z Rosji na tereny Bliskiego i Środkowego Wschodu, Afryki i Indii;

3. Współpraca z Polskimi Siłami Zbrojnymi w Wielkiej Brytanii, na Bliskim Wschodzie i we Włoszech;

4. Pomoc ludności w Polsce w szczególności poprzez przekazywanie środków finansowych i darów rzeczowych.

5. Poszukiwania i pośrednictwo w korespondencji.

PCK poprzez swoje delegatury pośredniczył w korespondencji i w poszukiwaniu rodzin pomiędzy Polakami na Zachodzie a ich bliskimi w Polsce i przebywającymi na terenach krajów okupowanych przez Niemcy oraz tymi, którzy w wyniku wojny zostali rozsiłani po całym świecie. Dziesiątki tysięcy rodaków otrzymało za pośrednictwem PCK niezbędną pomoc, a rozłączone przez wojnę rodziny odnajdywały swoich bliskich. Do realizacji tych działań konieczna była nie tylko odpowiednia obsada personalna, ale także wystarczające zasoby finansowe.

Podstawą finansową działalności, podlegającego na czas wojny Ministerstwu Obrony, Polskiego Czerwonego Krzyża były dotacje z budżetu tego Ministerstwa. PCK otrzymywało także pomoc materialną z Polskich Sił Zbrojnych, od Rady Polonii

Amerykańskiej, War Relief Services, National Catholic Welfare Conference, Cooperative for American Remittances in Europe, Inc. Działalność PCK wspierały również dotacje z Brytyjskiego Czerwonego Krzyża i z Międzynarodowej Centrali Czerwonego Krzyża w Genewie. Mniejszych i przeważnie nieregularnych wpłat dokonywały także organizacje charytatywne, zarówno polskie, jak i międzynarodowe, oraz indywidualne osoby.

Pod koniec wojny, a zwłaszcza po zajęciu przez wojska alianckie Niemiec w maju 1945r., stało przed PCK zagadnienie opieki nad byłymi jeńcami obozów koncentracyjnych, byłymi jeńcami wojennymi, ludnością wywiezioną na roboty. W latach 1944-1945 utworzono Delegatury w Belgii, z zasięgiem na Holandię i Luksemburg, w Grecji, a przede wszystkim w Niemczech. Delegatura PCK przy 2 Korpusie Polskim, utworzona na wiosnę 1944r., opieką swą objęła ludność polską we Włoszech i Austrii. Tutaj wydawano licznie podręczniki dla szkół i kształcono dzieci. Bogaty zbiór podręczników wydanych przez Dział Wydawniczy Delegatury P.C.K. przy 2. Korpusie znajduje się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie.

Równocześnie po oswobodzeniu Francji rozpoczęła jawną działalność tamtejsza Delegatura PCK, która przez cały czas okupacji niemieckiej działała pod nazwą Towarzystwa Opieki nad Polakami we Francji (OPF). Delegatura PCK w Szwecji po zakończeniu wojny rozciągnęła swą działalność na Danię i Norwegię.

Do połowy 1945 roku wpływy z różnych źródeł wynosiły przeciętnie do ponad 3 mln dolarów rocznie. Po zakończeniu wojny, kiedy PCK stanął wobec ogromnych zadań niesienia pomocy rodakom w Europie, nastąpiła zasadnicza zmiana w finansach. Dotychczasowe subwencje na których opierała się działalność PCK ustały. Nastąpiło to w wyniku cofnięcia uznania rządowi RP w Londynie w lipcu 1945r. przez głównych aliantów. Ten fakt wpłynął na zdecydowanie o zakresie i formie działalności PCK. Utrzymywanie szeregu Delegatur PCK było już niecelowe i dlatego w latach 1945 i 1946 zamknięto większość z nich.

Lata 1945-1946 były okresem, w którym niezależnie od trudności materialnych, Zarząd Główny PCK musiał się borykać z przeszkodami natury polityczno-prawnej, jakie powstały w wyniku cofnięcia uznania rządowi polskiemu na uchodźstwie w Londynie. MKCK poinformował o nawiązaniu stosunków z ZG PCK w Warszawie. Przypomniano, że według zasad Międzynarodowego Czerwonego Krzyża może istnieć tylko jedno stowarzyszenie w danym kraju, obejmujące swoją działalnością terytorium całego państwa i mające uznanie rządu. Stwierdzono, że okoliczności, które doprowadziły do zgody na działalność PCK w Londynie już nie zachodzą, w związku z tym dalsza działalność ZG PCK w Londynie jest nieuzasadniona.

Zarząd Główny PCK w Londynie nie uznał narzuconej Polsce administracji Bolesława Bieruta i zachowując swoją niezależność, nie podporządkował się, działającemu pod auspicjami nowej władzy, Zarządowi Głównemu PCK w Warszawie. Utrzymanie tej niezależności wobec presji czynników warszawskich nie było łatwe, a obawy przed przejęciem działalności PCK przez komunistyczny rząd w Warszawie nie były bezpodstawne. Do delegatur PCK zgłaszali się przedstawiciele reżymowej organizacji w celu przejęcia majątku i działalności tych placówek.

Delegaci PCK Warszawa występowali również do czynników oficjalnych na terenach działalności delegatur londyńskich.

W czasie II wojny światowej w Polskim Czerwonym Krzyżu w Krakowie, pod szyldem „Biura Poszukiwania Osób Zaginionych” zajmującego się przekazywaniem informacji i korespondencji pomiędzy jeńcami wojennymi, więźniami obozów i ich rodzinami, działała unikalna jednostka konspiracyjna zwana Harcerską Pocztą PCK?

Na ziemiach włączonych do Rzeszy (do tzw. Okręgów Rzeszy, jak np. Kraj Warty) nie funkcjonował oficjalnie Polski Czerwony Krzyż, ale jego funkcje w opiece nad polskimi cywilami i jeńcami wojennymi, takimi jak pomoc, była częściowo realizowana przez podziemne struktury i delegatury, często działające wbrew władzom okupacyjnym. Władze niemieckie podjęły brutalne prześladowania polskiej elity, w tym duchowieństwa i inteligencji, a także stosowały powszechny terror, co uniemożliwiało legalne, skoordynowane działania polskie, takie jak prowadzenie oficjalnej organizacji.

W powstaniu warszawskim Polski Czerwony Krzyż (PCK) odegrał kluczową rolę, organizując pomoc medyczną dla rannych i cywilów, ewakuując ludność, identyfikując zaginionych oraz dostarczając niezbędne zaopatrzenie. Personel PCK pracował często w warunkach ekstremalnego zagrożenia, a organizacja była kluczowym wsparciem dla walczącej stolicy, mimo że niemieckie wojska wielokrotnie łamały konwencje genewskie, bombardując szpitale oznaczone czerwonym krzyżem.

W chwili wybuchu Powstania Warszawskiego 1 sierpnia 1944 roku, PCK działał już od 25 lat. Od pierwszych dni powstania personel medyczny PCK, w tym pielęgniarki i sanitariuszki, podejmował patrole na ulicach Warszawy, poszukując rannych i chorych, których można było przenieść do szpitali i punktów opatrunkowych. Pomimo oznakowania emblematem Czerwonego Krzyża, wiele z tych placówek stało się celem ataków, w tym bombardowań.

Druga wojna światowa była największym wyzwaniem w historii PCK, a szczególnie trudnym i heroicznym okresem była realizacja misji w czasie Powstania Warszawskiego. Michał Mikołajczyk, członek Zarządu Głównego PCK, wspomina: „Przez 63 dni byliśmy stale obecni w przestrzeni miejskiej, ratowaliśmy zdrowie żołnierzy i cywilów. Ludzie PCK oddawali życie, aby ratować życie innych.”

Rada Główna Opiekuńcza

Rada Główna Opiekuńcza (RGO) to polska organizacja charytatywna nazwą i formami działalności do istniejącej w latach 1916–1921 organizacji pod tą samą nazwą. Działała za zgodą władz okupacyjnych od lutego 1940, kiedy Adam Ronikier za zgodą gubernatora Hansa Franka wznowił jej działalność z centralą w Krakowie, do stycznia 1945. Radę w jej działalności wspierał abp Adam Stefan Sapieha. Z pomocy RGO korzystało wówczas ok. 700–900 tys. osób rocznie. Następcą Ronikiera na stanowisku prezesa RGO był od października 1943 do 1944 Konstanty Tchorznicki. RGO uzyskiwała środki (finansowe oraz w naturze) na prowadzenie działalności: od władz okupacyjnych, z pomocy zagranicznej, głównie

od rządu USA, z tajnych dotacji rządu RP na uchodźstwie, z ofiarności społeczeństwa (tzw. zbiórki, zsyпки, deklaracje stałe). RGO współpracowała ze Szwajcarskim Czerwonym Krzyżem.

RGO opiekowała się sierocińcami, prowadziła punkty pomocy medycznej, kuchnie ludowe dla ubogich (w 1942 ponad 1700 dla prawie 300 tys. osób), kursy zawodowe i warsztaty rzemieślnicze, udzielała zapomogi pieniężne, ponadto zajmowała się rozdawaniem odzieży, obuwia, żywności (tzw. suchy prowiant, tam gdzie nie było punktów dożywiania), wysyłką paczek dla jeńców wojennych i więźniów, udzielała pomocy w rozlokowaniu na terenie Generalnego Gubernatorstwa Polaków wysiedlanych z terenów polskich włączonych do Rzeszy (głównie Wielkopolski i Pomorza), a także dla wysiedlonych mieszkańców Zamojszczyzny, uchodźców z Wołynia. Prowadziła improwizowane szpitale dla ludności polskiej w czasie epidemii ospy i w czasie powstania warszawskiego, a także po jego upadku. Udzielała pomocy dla mieszkańcom Warszawy podczas powstania i po wypędzeniu z miasta

Pracowało w niej, z reguły bez wynagrodzenia, ok. 15 tys. osób, m.in. Karolina Lanckorońska. RGO tworzyła agendy terenowe w powiatach i miastach wydzielonych, początkowo pod nazwą rad opiekuńczych powiatowych i miejskich, a od lipca 1941 z polecenia niemieckiego – polskich komitetów opiekuńczych, w skrócie PolKO.

RGO współdziałała z organizacjami żydowskimi w kwestiach związanych z pomocą zagraniczną i opieką społeczną. W lutym 1940 i później Roniker konferował z przedstawicielem amerykańskiego Jointu, Borensteinem; prezesem warszawskiego Judenratu, A. Czerniakowem; prezes krakowskiego Judenratu, Markiem Bibersteinem; członkiem prezydium ŻSS, Chaimem Hilfsteinem i innych. Przedmiotem rozmów była sprawa podziału darów zagranicznych. Strona żydowska domagała się części większej, niż wynikałoby to z procentowego udziału Żydów wśród ludności GG (ok. 13%), motywując to trudniejszym położeniem i faktem, że Żydzi nie mogli korzystać Polacy, reprezentujący 83% populacji, uznawali ich racje, dążąc jednak do mniejszych dysproporcji; polubowne porozumienie osiągnięto – tak jak i w innych kwestiach – bez niemieckiego arbitrażu. Żydzi otrzymywali 17% napływających z zagranicy transportów, oraz zostali zwolnieni przez administrację cywilną z wynikających stąd obciążeń fiskalnych. Podczas negocjacji z rządem GG nad statutem RGO, Polacy początkowo domagali się utworzenia wspólnej dla nich i Żydów organizacji opiekuńczej; zrezygnowano z tego postulatu w obawie przed włączeniem do RGO przedstawicieli ludności ukraińskiej. W sierpniu 1940 Roniker spowodował wniesienie przez Naczelną Radę Opiekuńczą (NRO) do miejskiego w Krakowie memoriału w sprawie wstrzymania wysiedlania Żydów z miasta, we wrześniu tegoż roku usiłował wyjednać w pertraktacjach z rządem GG złagodzenie w czasie i formie wysiedleń Żydów do getta warszawskiego. z form opieki społecznej, gwarantowanej przez państwo, takich jak emerytury i renty starcze.

Wybuch powstania warszawskiego w sierpniu 1944 odciął PolKO Warszawa-Miasto i PolKO Warszawa-Powiat od centrali RGO w Krakowie (w pałacu Pusłowskich), a sam PolKO Warszawa-Powiat także od jego delegatur. Dla części pracowników stało się też niemożliwe dotarcie do miejsc pracy, co doprowadziło do dezorganizacji PolKO. Pracownicy RGO od początku powstania angażowali się w

różne formy pomocy społecznej, z naciskiem na uruchamianie dawnych placówek komitetu. W drugiej dekadzie sierpnia PolKO Warszawa-Miasto wznowił działalność i prowadził ją do końca powstania pod nazwą Rada Główna Opiekuńcza – Zarząd na m.st. Warszawę. Natomiast PolKO Warszawa-Powiat został reaktywowany 15 września z siedzibą w Pruszkowie³¹³.

Powstanie konspiracyjnych ogólnopolskich organizacji harcerskich

W wyniku działań wojennych i zajęcia terytorium II Rzeczypospolitej przez III Rzeszę i ZSRR, ZHP praktycznie przestało istnieć. Formalne więzi zostały rozwiązane, co spowodowało następującą sytuację: część byłych członków utraciła kontakt z organizacją, włączając się jednak w nurt podziemnego życia, część nie zetknęła się z jakąkolwiek konspiracyjną działalnością konspiracyjną, inni zaś kontynuowali harcerską działalność w zmienionych okupacyjnych warunkach³¹⁴.

Na Kresach Wschodnich okupacyjne władze sowieckie uznały polskie organizacje młodzieżowe, w tym ZHP, za „antysowieckie i burżuazyjne”. Za wkraczającymi oddziałami Armii Czerwonej przybywało NKWD. Rozpoczęły się rewizje i aresztowania. Wśród pierwszych aresztowanych byli często instruktorzy i harcerze. W Grodnie, zdobytym po trzydniowych walkach, wielu obrońców miasta, wśród nich członków ZHP, żołnierze sowieccy i NKWD rozstrzelali na tak zwanej Psiej Górcie. Mimo terroru polskie harcerstwo rozpoczęło działalność konspiracyjną. Nocą 22 stycznia 1940 r. członkowie Szarych Szeregów – instruktorzy i starsi harcerze zrzeszeni w konspiracyjnej organizacji antysowieckiej – zorganizowali w Czortkowie „powstanie antybolszewickie”. Oddziały Armii Czerwonej i NKWD szybko je rozbiły, a uczestników tych wydarzeń rozstrzeliwano lub deportowano w głąb ZSRR. W podobnej sytuacji znalazło się polskie podziemie niepodległościowe na tamtych obszarach. Sytuacja ta trwała do inwazji Niemiec na ZSRR 22 czerwca 1941 r.³¹⁵.

Rozpatrując kwestię udziału polskich harcerzy w działalności konspiracyjnej należy rozstrzygnąć, czy chcemy analizować postawy wobec okupanta wszystkich harcerzy, którzy należeli do tej organizacji przed wybuchem II wojny światowej, czy też skupić się tylko na utworzonych w czasie okupacji nowych strukturach organizacyjnych tego Związku. Należy też podjąć decyzję, czy w tym drugim wypadku ograniczamy się tylko do organizacji harcerskich, czy też i innych organizacji polskiego podziemia, do którego trafili byli harcerze.

Odnosnie pierwszej kwestii należy podkreślić, że z chwilą zajęcia ziem polskich przez okupantów formalne więzi organizacyjne ZHP zostały zerwane. Część byłych członków harcerstwa utraciła kontakt z organizacją, często jednak włączali się w pracę innych organizacji podziemia, część zaś kontynuowała harcerską

³¹³ B Kroll, *Rada Główna Opiekuńcza 1939–1945*, Warszawa 1985, s. ???

³¹⁴ Por.: Andrzej Gąsiorowski, *Harcerstwo na Pomorzu w okresie II wojny światowej (Stan badań, postulaty badawcze)*, Stutthof. Zeszyty Muzeum 1976, nr 1. <https://stutthof.org/zeszyty/1/7.pdf>

³¹⁵ Grzegorz Baziur, *Dwie konspiracje harcerskie*, Komentarze Historyczne OBEP IPN Kraków, s. 38. / <https://www.polska1918-89.pl/pdf/dwie-konspiracje-harcerskie,6024.pdf>

działalność w zmienionych konspiracyjnych warunkach i w organizacjach noszących inną niż ZHP nazwach. W mojej pracy zajmuję się głównie tą ostatnią ze wspomnianych wyżej grup, o innych wspominając tylko marginalnie.

Za podziemie harcerskie uważam takie organizacje, które za podstawę swej działalności przyjmowały przyrzeczenie i prawo harcerskie, grupowały instruktorów i młodzież, kontynuowały niektóre formy harcerskie np. strukturę, symbolikę, obrzędowość itp., oprócz działalności wojskowej stawiały sobie za cel wychowanie swych członków oraz uważały się i były uważane za harcerskie³¹⁶.

Powstanie Szarych Szeregów

Rozpoczęcie procesu odtwarzania państwa w podziemiu, zainicjowane 27 września 1939 r., dotyczyło także harcerstwa. W tym samym dniu, w którym powstawała Służba Zwycięstwu Polski, zdecydowano o powstaniu konspiracji harcerskiej. W Warszawie w mieszkaniu Szefa Głównej Kwatery Męskiej hm. Stanisława Borowieckiego przy ulicy Polnej zebrali się grupa około 10 członków Rady Naczelnej ZHP. Wśród zebranych byli: Aleksander Kamiński, młody poznański instruktor Florian Marciniak, pełniący obowiązki Naczelnika Harcerzy Lechosław Domański, Wanda Opęchowska – II wiceprzew. ZHP, Maria Wocalewska, Antoni Olbromski i Juliusz Dąbrowski. Na funkcję pełniącego obowiązki naczelnika Związku wybrano ks. hm. Jana Mauersbergera, wspieranego przez Wandę Opęchowską i hm. Antoniego Olbromskiego. W związku z internowaniem w Rumunii przewodniczącego Związku, wojewody śląskiego Michała Grażyńskiego, oraz brakiem informacji o losach wielu innych koleżanek i kolegów, zebrani podjęli decyzję o rozpoczęciu przez harcerstwo pracy konspiracyjnej³¹⁷. Grupa zebranych uznała się za wystarczające quorum do podjęcia tej trudnej decyzji. (prof. Tomasz Strzembosz, wyraził opinię, że quorum nie było - wywiad w Rzeczpospolitej z 12.06 2004r. - ale nie poparł jej później żadnym dowodem³¹⁸). Dla organizacji harcerzy później przyjęto kryptonim „Szare Szeregi”³¹⁹, Organizacja Harcerzy używała krypt. „Bądź Gotów” albo „Związek Koniczyn” (od 1943 r.)³²⁰.

316 Por.: A. Gąsiorowski, Harcerstwo na Pomorzu w okresie II wojny światowej, „Zeszyty Muzeum Stutthof” 1976, nr 1, s. 127-128. Zdaniem A. Gąsiorowskiego Harcerstwo Polskie nie miało struktur organizacyjnych na Pomorzu. [por.: Tamże.]

317 Naczelnik Harcerzy Zbigniew Trylski został internowany – na Węgrzech. Hm Florian Marciniak był naczelnikiem od 27 X 1939 r. do 6 V 1943, później zastąpił go hm Stanisław Broniewski od 12 V 1943 r. do 3 X 1944.

318 Wydaje mi się, że inne dowody jak tylko 10 osobowy skład grupy nie są potrzebne. Według statutu ZHP Naczelna Rada Harcerska składa się: z 24 członków wybieranych na 6 lat przez Walny Zjazd spośród harcmistrzów, harcmistrzyń, działaczy i działaczek. [Por.: [https://pl.wikisource.org/wiki/Statut_Zwi%C4%85zku_Harcerstwa_Polskiego_\(1936\)/ca%C5%82o%C5%9B%C4%87](https://pl.wikisource.org/wiki/Statut_Zwi%C4%85zku_Harcerstwa_Polskiego_(1936)/ca%C5%82o%C5%9B%C4%87)]

319 Zdaniem Kamińskiego pomysłodawcą kryptonimu „Szare Szeregi” był Florian Marciniak. Moim zdaniem, bardziej wiarygodną jest jednak inna wersja. Kryptonim Szare Szeregi powstał pod wpływem ulotki kolportowanej w pierwszych miesiącach hitlerowskiej okupacji przez poznańskich harcerzy. Broszurę podpisano dla zmulenia Niemców SS. Harcmistrz Józef Wiza zaproponował rozwinięcie skrótu S wykorzystywanego w poznańskiej ulotce jako Szare Szeregi. Pomysł ten został zaaprobowany przez harcerstwo w Warszawie. [Por.: Józef Wiza, [w:] Szare Szeregi. Słownik Biograficzny, t. II, Warszawa 2009, s. 312-314; por. też: *Harcerki 1939-1945*, red. K. Wyczańska, Warszawa 1983, s. 32.]

Zwornikiem całej organizacji, zastępującym w okupowanym kraju władze naczelne, miało być Naczelnictwo z pełniącą obowiązki przewodniczącego ZHP Wandą Opęchowską. Zdecydowano, że na czele Szarych Szeregów stanie Florian Marciniak ps. „Nowak”, instruktor spoza dotychczasowych struktur centralnych. Niezależnie od tego w wielu miejscach spontanicznie powstawały konspiracyjne struktury harcerskie lub będące częścią konspiracji wojskowej. Niektóre z nich bardzo szybko nawiązały kontakt z Warszawą i włączyły się od razu w Szare Szeregi. Nieco później wysłannicy Naczelnika Szarych Szeregów zaczęli wędrować po Polsce, docierać do środowisk, informując o istnieniu Szarych Szeregów i konspiracji. Powstawały kolejne tajne hufce i chorągwie³²¹.

Organizacja harcerzy opierała się na strukturze przedwojennego ZHP, posługiwano się kryptonimami: Główna Kwatera – *pasieka*, chorągwie – *ule*, hufce – *roje*, drużyny – *rodziny*, zastępy – *pszczoły*.

Na czele organizacji harcerzy stał Naczelnik z *Główną Kwaterą Pasieką*. Naczelnicy Szarych Szeregów: Florian Marciniak (27 września 1939 – 6 maja 1943), Stanisław Broniewski (12 maja 1943 – 3 października 1944), Leon Marszałek (3 października 1944 – 18 stycznia 1945).

Główna Kwatera kierowała w okresie najpełniejszego rozwoju pracą 20 chorągwi harcerskich, wśród nich 5 obejmowało tereny zachodnie włączone do Rzeszy: Pomorska – ul „Lina”, Wielkopolska – ul „Przemysław”, Łódzka – ul „Kominy” Komendantem Chorągwi w latach 1939–1945 był hm. Dominik Patora, Zagłębiowska – ul „Barbara”, Śląska – ul „Huta” Jedna chorągiew skupiała przebywających na terenie Generalnego Gubernatorstwa harcerzy z terenów zachodnich (ul „Chrobry”). Całością prac tych 6 chorągwi kierował Wydział Zachodni („Z”) Głównej Kwatery. Wydział Wschodni („W”) kierował pracą 5 chorągwi na terenach wschodnich: Białostocka – ul „Biały”, Wileńska – ul „Brama”, Poleska – ul „Błota”, Nowogródzka – ul „Las”, Wołyńska – ul „Gleba” oraz 1 chorągwią skupiającą przebywających na terenie Generalnego Gubernatorstwa harcerzy z ziem wschodnich (ul „Złoty”).

Na terenie Generalnego Gubernatorstwa pracowało 8 chorągwi: 4 z nich stanowiły Polskę Centralną („C”): Warszawska – ul „Wisła”, Mazowiecka – ul „Puszcza”, Radomska – ul „Rady”, Lubelska – ul „Zboże”. Cztery chorągwie stanowiły Polskę południową („P”): Kielecka – ul „Skala”, Częstochowska (Kłomnicka) – ul „Warta”, Krakowska – ul „Smok”, Lwowska – ul „Lew”. Łączność z chorągwiami oraz nadzór nad ich pracą sprawowali wizytatorzy podlegli bezpośrednio lub przez wydziały zachodni i wschodni Szefowi Głównej Kwatery. Szefowie GK: Eugeniusz Stasiecki, Edward Zürn, Kazimierz Grenda.

Zasięg terytorialny Chorągwi Pomorskiej Szarych Szeregów różnił się od przedwojennego. Obszar Chorągwi obejmował tereny byłych chorągwi: Gdańskiej,

320 W raportach Komendy Głównej ZWZ-AK do Londynu Organizację Harcerzek określano nazwą Szare Szeregi żeńskie i tak samo siebie nazywały drużyny i hufce harcerzek, które często innych kryptonimów nie znały. [Por. Por. Anna Zawadzka, *Dzieje harcerstwa żeńskiego w Polsce w latach 1911-1948/49*, Warszawa 2004, s. 314.]

321 Por.: A. Kamiński, *Początki Szarych Szeregów*, [w:] *Dziś, jutro, pojutrze. Wystawa w 70 lecie Szarych Szeregów*, Warszawa 2009, s. 14.

Pomorskiej oraz północną część Mazowieckiej [np. Płock]³²².

Jak wspominał już Andrzej Gąsiorowski: O tym, że obszar Chorągwi Pomorskiej Szarych Szeregów obejmował tereny byłych chorągwi: Gdańskiej, Pomorskiej oraz północną część Mazowieckiej, wzmiankują S. Broniewski i T. Strzembosz, którzy jako powód włączenia podają oni konieczność dostosowania przez Szare Szeregi swojej struktury do warunków, jakie stworzył okupant. Pozostaje jednak kwestią nie rozstrzygniętą, czy tereny te podlegały komendzie Chorągwi Pomorskiej tylko formalnie, czy utrzymywano tę zależność w praktyce. Rozwiązanie tego dylematu uniemożliwia brak wyczerpujących informacji o pracy harcerskiej na terenie tzw. Rejencji Ciechanowskiej. Jedyne L. Lubecki podaje, że specjalny kurier utrzymujący łączność między Lucjanem Cyłkowskim a Bernardem Myśliwkiem jeździł za nim między innymi do Ciechanowa, autor nie przytacza jednak bliższych szczegółów. Świadczyć to może o tym, że B. Myśliwek, jako komendant Chorągwi Pomorskiej, organizował pracę harcerską na tamtym terenie, co wymaga potwierdzenia w badaniach³²³.

Niestety, do dziś aktualne są też dalsze wnioski A. Gąsiorowskiego: Nasza wiedza o strukturze terytorialnej Chorągwi Pomorskiej jest tak skąpa, że nie można nawet określić liczby hufców wchodzących w jej skład. Dysponujemy co prawda informacją zawartą w publikacji źródłowej, która odnosi się do okresu między 1 IX 1942 r. a 1 III 1943 r. - mówi ona, że Szare Szeregi męskie rozporządzały na Pomorzu siedmioma czynnymi ośrodkami, nie wymienia jednak nazw tych miejscowości ani rangi ośrodków (hufiec, drużyna). Późniejsze dane źródłowe zawarte są w materiałach Głównej Kwatery Szarych Szeregów z 6 V 1944 r. Wymienia się w nich sześć miejscowości na Pomorzu, w których działali harcerze z Szarych Szeregów. Z liczby harcerzy nie można odtworzyć, ile jednostek organizacyjnych było w poszczególnych jednostkach, ponieważ liczebność tych związków była zróżnicowana i rozważania na ten temat nosiłyby duże prawdopodobieństwo błędu. Z materiałów źródłowych nie można wykorzystać sprawozdań naczelnika Szarych Szeregów, ponieważ podano w nich łączną liczbę ośrodków znajdujących się na terenie „Z” (Polska Zachodnia), co uniemożliwia ich analizę wobec braku danych z innych chorągwi wchodzących w skład Polski Zachodniej. Pozostaje jeszcze do omówienia sprawa tych jednostek, które utraciły łączność z Główną Kwaterą i nie zostały wyszczególnione w sprawozdaniach sporządzonych przez tę komórkę³²⁴.

Florian Marciniak, rozpoczynając pracę konspiracyjną, postawił od razu tezę ciągłości przedwojennego Związku Harcerstwa Polskiego. Tak ukonstytuowane harcerskie władze w kraju traktowały znajdującego się na emigracji dr Michała

322 Por.: A. Gąsiorowski, *Harcerstwo na Pomorzu w okresie II wojny światowej...*, s. 128-129; por też: S. Broniewski, T. Strzembosz, Liczebność organizacji Szare Szeregi na terenie Polski Zachodniej, „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i Studia z okresu II wojny światowej”, t. 4, 1960, s. 75-76.

323 Gąsiorowski Andrzej, *Harcerstwo na Pomorzu w okresie II wojny światowej (Stan badań, postulaty badawcze)*, Stutthof. Zeszyty Muzeum 1976, nr 1. <https://stutthof.org/zeszyty/1/7.pdf>

324 Gąsiorowski Andrzej, *Harcerstwo na Pomorzu w okresie II wojny światowej (Stan badań, postulaty badawcze)*, Stutthof. Zeszyty Muzeum 1976, nr 1. <https://stutthof.org/zeszyty/1/7.pdf>

Grażyńskiego jako znajdującego się na urlopie. Podczas tego „urlopu” zastąpił go ks. hm Jan Mauersberger, przejmując wszystkie przysługujące mu jako przewodniczącemu uprawnienia. Takie postawienie sprawy wynikało z tezy, którą z całym naciskiem i z całą energią reprezentował Florian Marciniak, a mianowicie że istota życia polskiego jest w kraju, że tu rozgrywają się realnie jego losy.

Drugim aktem, do którego Florian Marciniak przywiązywał specjalną wagę, było uzyskanie zrzeczenia się funkcji Naczelnika Harcerzy przez hm. Zbigniewa Trylskiego. Zrzeczenie to przyniósł łącznik z Węgier.

Po śmierci ks. Mauersbergera (12 sierpnia 1942) kolejnym naczelnikiem podziemnego ZHP został Tadeusz Kupczyński, który funkcję tę sprawował aż do rozwiązania struktur konspiracyjnych ZHP w styczniu 1945 r. Pięcioosobowy skład Naczelnictwa powiększył się o jedną osobę: Naczelnego Kapelana, którym został ks. hm. Jan Zieja. Tuż przed wybuchem powstania hm. M. Wocalewska przestała być reprezentantką Organizacji Harcererek, a stała się zwykłym członkiem Naczelnictwa. W skład Naczelnictwa weszła zastępczyni Naczelniczki Harcererek hm. Zofia Florczakówna.

Przewodniczący ZHP dr Tadeusz Kupczyński oraz W. Opęchowska, A. Olbromski, M. Wocalewska i F. Marciniak stanowili Naczelnictwo ZHP w tym składzie do 6 maja 1943 r. t j. do dnia aresztowania Naczelnika Harcerzy hm. Floriana Marciniaka³²⁵. Na jego następcę wybrano hm. Stanisława Broniewskiego „Orszę”, który po kapitulacji Powstania Warszawskiego dostał się do niewoli i został uwięziony w obozie koncentracyjnym Bergen-Belsen. Zastąpił go Leon Marszałek „Adam”.

W czasie powstania poległa, rozstrzelana przez Niemców, hm. Maria Wocalewska, a po powstaniu trafił do niewoli Naczelnik Stanisław Broniewski. Na jego miejsce Naczelnikiem Harcerzy, a więc i członkiem naczelnictwa został hm. Leon Marszałek. Po tych zmianach Naczelnictwo ZHP aż do dnia rozwiązania struktur podziemnych, tj. do 17 stycznia 1945 r. pracowało w składzie: dr Tadeusz Kupczyński – p.o. przewodniczącego ZHP, Wanda Opęchowska – wiceprzewodnicząca, hm Antoni Olbromski – sekretarz generalny, hm Zofia Florczakówna – zastępczyni Naczelniczki Harc. hm Leon Marszałek – Naczelnik Harcerzy, ks. hm Jan Zieja – Naczelnny Kapelan. Przez cały okres swej działalności Szare Szeregi współpracowały z Delegaturą Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Kraj oraz Komendą Główną AK.

W harcerstwie męskim nie zrezygnowano z tajnych harców młodszej młodzieży. Chłopcy od lat dwunastu do piętnastu należeli do grup „Zawiszy”. Zajęcia Zawiszaków zbliżone były do przedwojennych: zbiórki zastępów, gry, biegi harcerskie, wycieczki, zdobywanie stopni i sprawności, szczególnie tych przydatnych w wojnie. Ścisła konspiracja wyciskała swe piętno: nie było izb, zbiórki odbywano w mieszkaniach prywatnych, krzyże harcerskie chowano głęboko pod marynarkami, nikt nie nosił mundurków. Obozy nie odbywały się pod namiotami, przekształciły się w krótkie kolonie letnie po dworach, szkołach wiejskich – pod płaszczykiem kolonii

³²⁵ Do aresztowania hm. Marciniaka doszło po wpadce Wielkopolskiej Chorągwi Harcerzy. Marciniak został aresztowany w Warszawie przez funkcjonariuszy poznańskiego Gestapo i po śledztwie, podczas którego – pomimo straszliwych tortur – nie wydał swych współpracowników, został zamordowany w obozie koncentracyjnym Gross-Rosen (1943 r).

W całej działalności konspiracyjnego ZHP podkreślano jednoznacznie i nieustannie, że podstawowym celem organizacji jest wychowanie młodego Polaka na jak najlepszego obywatela, tak by po zakończeniu okupacji i klęsce Niemiec mógł on włączyć się w odbudowę kraju. Uważano, że harcerstwo nie powinno alienować się z otoczenia i odcinać od rzeczywistości okupowanego kraju. Oczywiście, wychowanie jest ważne, ale ono jest „do czegoś” – a więc do tego, co się dzieje teraz i do przyszłości. Z tego założenia wyrósł program „Dziś – jutro – pojutrze”, obejmujący naukę życia w okupowanym kraju, przygotowanie do tego, co będzie po wojnie, ale także do bieżącej walki z Niemcami. „Dziś” oznaczało czas konspiracji, „jutro” – wybuch powstania i otwartą walkę z okupantem, a „pojutrze” – pracę w wolnej Polsce.

Związane z ideami Szarych Szeregów treści przekazywano członkom, a także całej młodzieży sympatyzującej z ideą harcerską, przede wszystkim za pośrednictwem prasy konspiracyjnej, wydawanej zarówno w Warszawie, jak i w licznych ośrodkach regionalnych. Głośnym echem w stolicy i poza nią odbiło się także opublikowanie książki Aleksandra Kamińskiego *Kamienie na szaniec*³²⁷, opowiadającej o losach Jana Bytnara „Rudego” i jego kolegów z warszawskich Szarych Szeregów.

Chociaż początkowo do konspiracyjnego ZHP zamierzano wprowadzać wyłącznie młodzież powyżej siedemnastego roku życia, plan ten się nie powiódł. Szybki rozrost „Szarych Szeregów” spowodował, że zostały w nich utworzone trzy szczeble dla poszczególnych grup wiekowych. Najstarszych harcerzy od 18 lat obejmowały Grupy Szturmowe (GS), chłopców w wieku 15-17 lat Bojowe Szkoły (BS). W sierpniu 1943 r. z GS-ów został wydzielony 75-osobowy oddział „Agat”, załączek późniejszego „Parasola”, a w miesiąc później powstał batalion „Zośka”. Oba oddziały zostały jednostkami dyspozycyjnymi dowództwa Kedywu Komendy Głównej Armii Krajowej.

Najmłodsza grupa wiekowa obejmująca chłopców w wieku 12-15 lat otrzymała kryptonim Zawisza (Z). Organizacja została oficjalnie powołana do życia 3 listopada 1942 r. w ramach zreorganizowanej struktury Szarych Szeregów.

Zawiszacy byli objęci harcerskim programem wychowawczym oraz przechodzili wszechstronne przeszkolenie, przygotowujące ich do udziału w przyszłym powstaniu powszechnym. Służba najmłodszych harcerzy Szarych Szeregów w przyszłym powstaniu nosiła kryptonim „Mafeking”. Nazwa pochodziła od miasta w RPA, gdzie oblężony w czasie wojny burskiej brytyjski generał R. Baden-Powell zorganizował pomocniczą służbę wywiadowczą chłopców, co jest uważane za

326 Mirowski Stefan, *Rozwiązanie Szarych Szeregów*, „Harcerstwo” 1995, nr 3, s. 28-30.

327 Inna książka Aleksandra Kamińskiego, „Wielka gra”, została prawie w całości skonfiskowana przez Komendę Główną AK. Powodem była chęć uniknięcia możliwości niezamierzonego ujawnienia okupantowi pewnych form i chwytów konspiracyjnych, które mogły być nieznane hitlerowskiej policji. Ponadto przedstawienie walki konspiracyjnej harcerzy w formie gry w jakiejś mierze infantyliizowało działania harcerzy. „Wielka gra” kształtowała model patriotyzmu infantylnego, bez związku z ideowym obrazem przyszłej Polski. [Por. *Historia harcerstwa...*, s. 188.]

początek skautingu. We wrześniu 1943 r. "Pasieka", Główna Kwatera Szarych Szeregów, opracowała ściśle tajną instrukcję pod nazwą "Mafeking" dla funkcyjnych Zawiszy. Najmłodszych harcerzy nie wciągano do pracy bieżącej, przygotowując do pełnienia w przyszłości służby pomocniczej. Gra Mafeking w programie skautów Baden-Powella miała charakter przygotowania skautów do wojny napastniczej!? Podobnej nazwy używano w grze Zawiszaków, choć w tym wypadku przygotowania do wojny miały charakter obronny

Instrukcja wymieniała następujące zadania dla drużyn zawiszackich:

- a) łączność pozafrontowa,
- b) zwiad informacyjny,
- c) regulacja ruchu,
- d) obrona przeciwlotnicza i obsługa lądowisk,
- e) dozór i zadania dorywcze.

W instrukcji nie chodziło o łączność bojową, ale o łączność ludności z wojskiem lub ludności między sobą. Kładziono duży nacisk na samodzielne działanie w trudnych warunkach oraz własną inicjatywę przy braku kontaktu z dowództwami wojskowymi. Do pełnienia tej służby Zawiszacy przygotowywali się ponad rok, zdobywając odpowiednie sprawności oraz wiedzę z zakresu wojskowości³²⁸.

Dla młodzieży w wieku piętnastu – siedemnastu lat przeznaczone były Bojowe Szkoły, w których prowadzono wstępne szkolenie wojskowe, a ich członkowie przeprowadzali akcje tzw. małego sabotażu.

Harcerze w wieku lat osiemnastu i starsi zasilali natomiast szeregi Grup Szturmowych podporządkowanych Kierownictwu Dywersji Komendy Głównej AK i terenowym strukturom Kedywu. System ten sprawił, że harcerzom dane było prowadzić w latach okupacji bardzo zróżnicowaną – ale zawsze niebezpieczną i mającą nierzadko tragiczny finał – walkę z wrogiem³²⁹.

Struktura Szarych Szeregów odzwierciedlała przedwojenną strukturę organizacji harcerzy, używano pszczelarskiej terminologii, i tak „Pasieka” to zakonspirowana Kwatera Główna, „ul” – chorągiew, „rój” – hufiec, „rodzina” – drużyna, a „pszczoły” – zastępy. Harcerstwo żeńskie poszło trochę inną drogą, przede wszystkim oddawało łączniczki i sanitariuszki do oddziałów AK, a poza tym cały czas współpracowało z jawnie działającymi Polskim Czerwonym Krzyżem oraz Radą Główną Opiekuńczą. Harcerki stanowiły rdzeń Wojskowej Służby Kobiet, zresztą na początku 1943 r. całe szkolenie wojskowe harcerek przeszło na WSK. Osobno od Szarych Szeregów działało również Harcerstwo Polskie (krypt. „Hufce Polskie”), powołane przez instruktorów związanych z Kręgiem św. Jerzego.

³²⁸ *Historia harcerstwa...*, s. 186.

³²⁹ Sebastian Piątkowski, *Harcerstwo polskie w czasie okupacji 1939-1945*, Komentarze Historyczne IPN Kielce.

Naczelnictwo SzSz od początku okupacji uważało się za jedyne spadkobiercę ZHP i jako takie było uznane 28 września 1939 r. przez gen. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego na podstawie instrukcji marszałka Edwarda Rydza-Smigłego. Uznanie to podzieliło jednak los SZP zdezuuowanej przez Rząd gen. Władysława Sikorskiego. W latach 1939-1941 gen. Władysław Sikorski przeciwny był „wciąganiu harcerstwa jako całości” do ZWZ. Sprzeciw ten nie dotyczył harcerzy którzy do września 1939 r. pełnili służbę w siłach zbrojnych lub jej podlegali. Nie wykluczało to pełnienia służby przez członków SzSz w ramach pomocniczej służby wojskowej. Naczelnictwo SzSz, po utworzeniu ZWZ w grudniu 1939 r. nawiązało kontakt z pikiem Stefanem Roweckim Po oświadczeniu, iż uznaje ono statut ZHP z 8 kwietnia 1936 r. i władze harcerskie wyłonione na jego podstawie nie było przeszkód formalnych do zaliczenia SzSz do Rezerwy I Rzutu ZWZ. Potwierdził to rozkaz ZWZ nr 3 z 6 września 1940 r., który przekazano dowódcom wszystkich okręgów ZWZ w kraju. Mandat legalności ze strony ZWZ-AK usuwa w cień próby legalizowania SzSz przez władze statutowe ZHP³³⁰.

W latach 1941-1943 Naczelnictwo SzSz systematycznie poszerzało swoją autonomię w ramach ZWZ-AK. W KG ZWZ-AK uznaniem cieszyła się wypracowana przez Główną Kwaterę SzSz („Pasieka”) metoda wychowania harcerzy przez walkę. Stosunki pomiędzy „Pasieką” a KG ZWZ-AK komplikowały powoływania do służby w AK instruktorów SzSz, zwłaszcza wprowadzony w 1943 r. zaciąg ochotniczy. Indywidualny przydział do służby w ZWZ-AK pociągał za sobą konieczność przerwania działalności w SzSz, co nie zawsze rozumiano w Naczelnictwie SzSz³³¹

Kierownictwo organizacji Szarych Szeregów współpracowało ściśle z Delegaturą Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Kraj i Komendą Główną Armii Krajowej, zachowując jednak pewną niezależność. Chociaż w marcu 1942 r. Komendant Główny AK wydał rozkaz mówiący, że każdy członek Szarych Szeregów, który wejdzie do zespołów konspiracyjnych, zostanie uznany – bez względu na swój wiek – za żołnierza, w dwa lata później podkreślał, iż Szare Szeregi jako organizacja młodzieżowa, a nie wojskowa, nie podlegają jako całość scaleniu w Siłach Zbrojnych w Kraju. Zasadniczym ich zadaniem w chwili obecnej jest praca wychowawcza wśród członków tej organizacji w celu przygotowania ich do zadań czekających ich w walce i w służbie w wyzwolonej Ojczyźnie. By Szare Szeregi pracy tej w pełni podołać mogły, pozostawiłem im pełny samorząd organizacyjny”. Organizacja konspiracyjnego harcerstwa oparta była na strukturze funkcjonującej z powodzeniem w okresie międzywojennym. Jej podstawę tworzyło dwadzieścia chorągwi, utajnionych teraz jako „ule”. Pięć z nich działało na terenach włączonych w granice Rzeszy (Chorągwie: Pomorska – „Lina”, Wielkopolska – „Przemysław”, Łódzka – „Kominy”, Zagłębiowska – „Barbara” i Śląska – „Huta”), a kolejnych pięć na terenach wschodnich znajdujących się pod okupacją sowiecką (Chorągwie: Białostocka – „Biały”, Wileńska – „Brama”, Poleska – „Błota”, Nowogródzka – „Las” i Wołyńska – „Gleba”). Dziesięć analogicznych struktur funkcjonowało w Generalnym Gubernatorstwie. Poza specjalnymi chorągwiami stworzonymi dla przebywających tutaj harcerzy wysiedlonych z terenów zachodnich (Chorągiew „Chrobry”) i terenów wschodnich (Chorągiew „Złoty”), osiem obejmowało poszczególne rejony kraju

330 Marian Woźniak, *Wstęp*, [w:] *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej 1939-1945*, Prace Instytutu Zachodniego Nr 64, pod red, Mariana Woźniaka, Poznań 1998, s. 23-24.

331 Marian Woźniak, *Wstęp*, [w:] *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej 1939-1945*, Prace Instytutu Zachodniego Nr 64, pod red, Mariana Woźniaka, Poznań 1998, s. 30.

(Chorągwie: Częstochowska – „Warta”, Kielecka – „Skała”, Krakowska – „Smok”, Lubelska – „Zboże”, Lwowska – „Lew”, Mazowiecka – „Puszcza”, Radomska – „Rady” i Warszawska – „Wisła”). Komenda Główna organizacji, używająca krypt. „Pasięka”, utrzymywała kontakt z ich kierownictwami drogą korespondencyjną, a także dzięki wizytatorom, którzy starali się odbywać w miarę systematyczne podróże po kraju. Każdy z „uli” dzielił się na hufce („roje”), te na drużyny („rodziny”), a te z kolei na zastępy („pszczoły”)³³².

Rozkaz Komendanta Głównego AK Nr 129 z 16 marca 1942 r. ustalił, że:

„... członkowie Szarych Szeregów, którzy wejdą do zespołów konspiracyjnych, będą uważani bez względu na wiek za żołnierzy.”

Zdanie to było dowodem wielkiego uznania i zaufania Komendanta Głównego AK dla Szarych Szeregów oraz dowodem wielkiego rozumu tegoż Komendanta – odszedł on od przyjętych, a nieistotnych form i zrównał we wszystkich prawach członków organizacji społecznej, jaką stanowiły Szare Szeregi, z członkami regularnych sił zbrojnych.

Nie zachowały się, niestety, pełne dane pozwalające na określenie dokładnej liczebności konspiracyjnego harcerstwa. Wiemy jednak, że wiosną 1944 r. w Szarych Szeregach działało ok. 8,5 tys. harcerzy. Liczba dziewcząt uczestniczących w pracy podziemnej nie jest, niestety, znana³³³.

Zgadzam się z oceną Mariana Woźniaka, że *nie należy stawiać znaku równości między SzSz a ZHP, gdyż nie wolno bagatelizować samorządnej działalności konspiracyjnej harcerzy i harcerek. Brak jest też podstaw do kwestionowania członkostwa w ZHP takich formacji, jak HP, „Brzegi”, „Wigry” i inne, które wraz z SzSz zostały wpisane 21 sierpnia 1942 r. do rejestru legalnych stowarzyszeń, prowadzonego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Londynie*³³⁴.

Organizacja Harcerek („Związek Koniczyn” 1940–1943, „Bądź Gotów” 1943–1945.

Kontynuacja działalności przedwojennego harcerstwa na odcinku organizacji żeńskiej wyglądała odmiennie niż na odcinku męskim: niepracująca w konspiracji Maria Krynicka nie zrzekła się swej funkcji³³⁵ Naczelniczki, w związku z

332 Sebastian Piątkowski, *Komentarze historyczne. Harcerstwo polskie w okresie okupacji 1939-1945*, Kielce ... ??

333 Sebastian Piątkowski, *Komentarze historyczne. Harcerstwo polskie w okresie okupacji 1939-1949*, Kielce... ?

334 Marian Woźniak, *Wstęp*, [w:] *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej 1939-1945*, Prace Instytutu Zachodniego Nr 64, pod red. Mariana Woźniaka, Poznań 1998.

335 Zdaniem Anny Zawadzkiej, przebywająca pod Krakowem Maria Krynicka, nie była w stanie brać udziału w pracach organizacji ze względów rodzinnych. [Por. Anna Zawadzka, *Dzieje harcerstwa żeńskiego w Polsce w latach 1911-1948/49*, Warszawa 2004.] Według Wikipedii Maria Krynicka była: Naczelniczka Harcerek w latach 1937-1945, działaczką podziemnej polski w czasie wojny, uznawana za bohaterkę Chorągwi Gdańskiej ZHP. Opuściwszy Toruń przed wybuchem wojny M. Krynicka osiedliła się w Łososinie Górnej w

czym kierująca pracą żeńską dr hm. Józefina Łapińska³³⁶ nosiła tytuł Komendantki Pogotowia Harcerek, który to piastowała od 1938 roku. W czasie okupacji Komendantka Pogotowia Harcerek dr hm. Naczelniczka Harcerek przekazała jej prawie wszystkie swoje obowiązki, pozostawiając sobie kontakt z konspiracyjnym Naczelnictwem ZHP oraz organizacjami politycznymi i społecznymi. Pod koniec wojny hm. Józefinę Łapińską zastąpiła hm. Zofia Florczak.

Józefina Łapińska kierowała całością spraw pogotowia i kontaktów z terenem³³⁷, co ułatwiało to, że jeszcze przed wybuchem wojny na jej żądanie komendy chorągwi dostarczały do dyspozycji centrali po trzy adresy z każdego środowiska, aby można było w sytuacji krytycznej z danym środowiskiem nawiązać kontakt. Korzystając z tych adresów, komendantka Pogotowia wysyłała w teren kurierki, którymi były instruktorki, które w wyniku działań wojennych znalazły się w Warszawie. Kurierki komendantki Pogotowia zawoziły w teren instrukcje, dotyczące podejmowanej pracy: zalecały jej podejmowanie dopiero po dokładnym zorientowaniu się w sytuacji na danym terenie i wciąganie do pracy jedynie starszych dziewcząt, bardzo dobrze znanych i wypróbowanych³³⁸. Kontakt z większością chorągwi nawiązany został w październiku i listopadzie 1939 r. i trwał do końca okupacji. Podstawową form kontaktu komendy z jej terenem były odprawy komendantek Pogotowia Harcerek chorągwi zwoływane dwa razy w roku, a łączność z terenem utrzymywano przez kurierki. Odprawy te odgrywały najważniejszą rolę w organizowaniu i kierowaniu pracą w terenie. Organizacja Harcerek związana była przez cały czas okupacji z Delegaturą Rządu i Komendą AK oraz z jawnie działającymi organizacjami społecznymi, jak: PCK, Rada Główna Opiekuńcza.

W skład komendy Pogotowia Harcerek wchodziły oprócz komendantki: skarbniczka, kierowniczkę służb sanitarnych i łączności, kierowniczkę kształcenia starszyszy oraz kierowniczkę pracy ogniw (tj. zespołów młodzieży nieharcerskiej). Organizacja Harcerek skupiała w swoich szeregach ok. 2500 członków³³⁹.

dworcu p. Dunikowskiej-Dąbrowskiej. Pracowała tam jako instruktorka Kół Gospodyń Wiejskich i kierowniczką pól doświadczalnych, a równocześnie współdziałała z ZWZ-AK w Krakowie i na miejscu. Skupiała w swoim ręku wiele nici konspiracyjnych. Między innymi do przesyłania informacji wykorzystywano torebki z nasionami rozsyłanymi po całej Polsce z prowadzonej przez nią stacji nasiennej. W 1940 r. zorganizowała z pomocą sióstr zakonnych grupę tajnego nauczania, które kontynuowała po przeniesieniu się w 1943 r. do Krakowa. W Krakowie pracowała nadal jako instruktorka Kół Gospodyń Wiejskich, a mąż w zawodowej szkole rzemieślniczej. Z Krakowa Kryniccy przenieśli się ponownie do Bydgoszczy, a następnie do Gdańska. Tam M. Krynicka pracowała w Wyższej Szkole Pedagogicznej m.in. jako dziekan Wydziału Biologii i Geografii. W latach 1956–59 była doradcą Naczelnej Rady Harcerskiej, a w latach 1957-59 także Kierowniczką Wydziału Kształcenia Starszyszy Gdańskiej Komendy Chorągwi Harcerstwa. W roku 1966 przeszła na emeryturę, pracując nadal w uczelnianym związku zawodowym. Zmarła 15 września 1978 r. Została pochowana na cmentarzu Srebrzysko w Gdańsku. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Maria_Ann_Krynicka]

³³⁶ Józefina Łapińska (1900-1986) funkcję komendantki Pogotowia Harcerek pełniła do końca wojny. Wspólnie z Marią Steckiewicz (byłą komendantką chorągwi wileńskiej) opisały pracę Komendy Pogotowia Harcerek w książce „Harcerki 1939-1945. Relacje–Pamiętniki”.

³³⁷ Wojciech Hauser, Marek Wierzbicki, *Sto lat harcerstwa*, Warszawa 2015, s. 155.

³³⁸ Por. Anna Zawadzka, *Dzieje harcerstwa żeńskiego w Polsce w latach 1911-1948/49*, Warszawa 2004, s. 305.

³³⁹ T. Strzembosz, *Szare Szeregi jako organizacja wychowawcza*, Warszawa, 1984, s. 24.

Początki konspiracyjnej działalności harcerek objaśnił wnikliwie między innymi Tomasz Strzembosz w książce „Refleksje o harcerstwie i wychowaniu”: „Rozumiano, że komendantka chorągwi w dużym mieście, a komendantka hufca i nawet drużynowa w mieście średniej wielkości, są powszechnie znane, i żadnej konspiracyjnej pracy nie mogą prowadzić. Wyznaczono osoby nieznane. Naczelniczka Harcerek, drużna hm. Maria Krynicka, spędziła wojnę na uboczu, nie wchodząc w żadne tajne struktury. A na czele Pogotowia Wojennego Harcerek stanęła drużna hm. Józefina Łapińska, zdecydowana, zorganizowana, bardzo twarda, i dlatego niepopularna – a to w konspiracji było zaletą”.

W skład komendy Pogotowia Harcerek wchodziły, oprócz komendantki: skarbniczka, kierowniczkę służb sanitarnych i łączności, kierowniczkę kształcenia starszyny oraz kierowniczkę pracy ogniw (tj. zespołów młodzieży nieharcerskiej). Podstawową formą kontaktu komendy z terenem były odprawy komendantek chorągwi Pogotowia Harcerek zwoływane dwa razy w roku, a łączność z terenem utrzymywano przez kurierki. Organizacja Harcerek związana była przez cały czas okupacji z Delegaturą Rządu i Komendą AK oraz z jawnie działającymi organizacjami społecznymi, jak: PCK, Rada Główna Opiekuńcza.

Pisał Bernard Mroziński:

Jeszcze inny rozdział historyczny to działalność harcerek w Bydgoszczy i na Pomorzu Gdańskim, które współpracowały z harcerzami przez cały czas okupacji. Ich praca i służba wojskowa rozpoczęła się już dnia 1 września 1939r w służbie łączności, sanitarnej i pomocy społecznej. Czysto rozdzielone same musiały działać i decydować, zdane na własne siły. Po zajęciu Pomorza Niemcy nie oszczędzili dziewczynek. Zostały także aresztowane i wywożone. Część wysiedlono. Pozostało lak nie wiole ale i one włączyły się do konspiracji miejscowej, tworząc jednak odrębną grupą autonomiczną podlegającą Kolendzie Głównej w Warszawie, która utrzymywała tylko luźny kontakty z komendą główną Szarych Szeregów. Organizacja Harcerek przez cały czas okupacji była związana z ZWZ-AK. Jesienią 1941r rozkazem Komendy Głównej AK zostały powołane do Wojskowej Służby Kobiet³⁴⁰.

W Organizacji Harcerek nie prowadzono typowej pracy harcerskiej, koncentrując się głównie na pracy opiekuńczej nad dziećmi dotkniętymi tragicznymi losami wojny. Kolejnymi polami działalności Organizacji Harcerek była działalność kulturalno-oświatowa oraz udział w konspiracji wojskowej i przygotowaniach do przyszłego powstania. Organizacja Harcerek nie obejmowała całego tzw. młodszego harcerstwa, uważając, że nie należy narażać dzieci na ewentualne prześladowania. Harcerki zawiesiły na czas wojny zwyczajową pracę harcerską (harce, stopnie, sprawności), nastawiły się głównie na służbę dziecku oraz na wojskową służbę kobiet. Zaraz na początku okupacji wszystkie drużyny żeńskie zostały rozwiązane, przy czym uczyniono to możliwie uroczystie i tak, by świadomość faktycznego rozwiązania drużyny stała się jasna dla każdej harcerki. Dopiero po roku, lub jeszcze dłuższym czasie zawiązywano na tym samym terenie pierwsze, nowe „ogniwa” – tak zwane zastępy przygotowawcze, które podejmowały się pracy z dziećmi oraz innych konkretnych zadań o charakterze gospodarczym, społecznym, pedagogicznym,

340 *Relacja: Mroziński Bernard*, T. M:380/998 Pom, Bydg. Sz. Sz. AK, k.16, s. 19, k-16. / <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/89059/edition/93569/content>

potrzebnych w tym właśnie środowisku. Do „ogniw” przyjmowano również dziewczęta nie będące harcerkami. Po dłuższym okresie poszczególne, nie wszystkie członkinie „ogniw” wprowadzano już o bardziej zakonspirowanej organizacji harcerek. Taka forma pracy rozwinęła się szczególnie w miastach powiatowych.

Pierwszym zadaniem Organizacji Harcerek było kierowanie placówkami opieki nad osieroconym, opuszczonym, zagubionym dzieckiem. Działalność Pogotowia Harcerek w tej dziedzinie rozwinęła się bardzo już w pierwszym roku okupacji, czego przyczyną było m.in. to, że Niemcy zlikwidowali wszystkie zakłady lecznicze dla dzieci polskich, prewentoria i sanatoria, a więc dzieci zagrożone gruźlicą i chore pozostały bez leczenia i opieki. Komendantka Pogotowia przystąpiła więc (najpierw pod firmą PCK, a potem Rady Głównej Opiekuńczej) do organizowania domów, które zapewniałyby dzieciom opiekę i leczenie. Nazwano je „domami dziecięcymi”, gdyż prewentoria były zabronione. Kierownictwo nad nimi obejmowały doświadczone instruktorki, obsadę stanowiły harcerki – przede wszystkim takie, które wojna sprowadziła do Warszawy, gdzie nie miały domów ani pracy, np. buczanki.

Pierwszym z założonych przez Komendę Pogotowia domów dziecięcych był dom w Skolimowie w opuszczonej willi „Corso”, który skupiał dzieci od 2 do 16 lat (nie rozdzielano rodzeństw). Jego pierwszą kierowniczką była hm. Ewa Grodecka, a po niej hm. Kazimiera Świętochowska i hm. Rzplitej Maria Wocalewska. Również w lecie 1940 r. zorganizowano kolonię dla ok. stu dzieci w Rycicach koło Józefowa, obsadzoną głównie przez harcerki z Chorągwi Mazowieckiej, a od marca do listopada – kolonię w Nowinkach k. Zalesia Górnego, która prowadziła Jadwiga Wierzbiańska. Najważniejszym domem dziecięcym, a w rzeczywistości prewentorium, był dom zorganizowany na jesieni 1940 r. w Konstancinie, który stał się jedną z siedzib Pogotowia. Dom mieścił się w obszernej willi „Piaski”. Domem w „Piaskach” kierowała od początku do końca (do lipca 1944 r.) hm. Maria Steckiewicz. Ostatnim z domów dziecięcych, prowadzonych przez Komendę Pogotowia na terenie Skolimowa-Konstancina, był dom „Anusia”, do którego został przeniesiony z Warszawy dom dla małych dzieci (wiek 3-6lat), który prowadziła hm. Wiktoria Dewitzowa. Znacznie później, bo w kwietniu 1942 r. został stworzony dom dziecięcy dla dzieci ze stwierdzoną gruźlicą płuc. Było to „konspiracyjne” sanatorium w Rycicach. Kierowała nim hm. Jadwiga Orłowiczówna z Chorągwi Krakowskiej. Przez domy dziecięce Pogotowia przeszła podczas okupacji dość znaczna liczba przechowywanych w nich dzieci żydowskich.

Już w 1940 r. komendantka Pogotowia zorientowała się, że obok problemu zagrożonych zdrowotnie dzieci zarysowuje się problem młodzieży – sierot i półsierot, przeważnie z rodzin wojskowych (ojcowie w oflagach, w Wojsku Polskim za granicą, polegli). W celu zajęcia się tym problemem Jadwiga Łapińska podjęła pracę w Sekcji Opieki nad Dziećmi w Sekcji Rodzin Wojskowych RGO, obsadzając tę sekcję harcerkami. Zorganizowała dla dzieci z rodzin wojskowych cztery internaty: przy ul. 6 sierpnia (dziś Aleja Wyzwolenia) dla chłopców, wkrótce zamieniony na internat dla dziewcząt, którym kierowała hm. Ewa Grodecka, a następnie hm. Jadwiga Szletyńska, przy ul. Idzikowskiego internat dla starszych chłopców („niebezpieczny”, bo większość z nich zaangażowana była w pracę konspiracyjną), którym kierowała hm. Maria Trojanowska z Chorągwi mazowieckiej, internat dla młodszych chłopców przy ul. Czarneckiego 49, którym kierowała hm. Jadwiga Luśniakówna z Chorągwi Pomorskiej i internat dla dziewcząt początkowo przy ul. Czerwonego Krzyża, potem

przy ul. Pańskiej, kierowany przez Irenę Kisielnicką, a często wykorzystywany jako miejsce spotkań przez instruktorki Chorągwi warszawskiej³⁴¹.

Formalnie zakłady podlegały Radzie Głównej Opiekuńczej (RGO), faktycznie były one harcerskie. Zajęcia z młodzieżą prowadzono metodami harcerskimi, ale bez jakiegokolwiek tradycyjnego sztafażu zewnętrznego, bez znanych nazw, bez mówienia o harcerstwie. Umożliwiło to odcięcie dzieci od konspiracji. Kierownictwo OH chciało tak długo, jak długo było to możliwe, utrzymywać dzieci z młodzieżą młodszą z daleka od bezpośredniego angażowania się w konspirację, słusznie lękając się represji i nie dostrzegając żadnych wychowawczych korzyści płynących z udziału dzieci w konspiracji.

Służba dziecku była tylko jednym nurtem zajęć okupacyjnych harcerek, nurtem niemal legalnym. Nielegalny był udział harcerek w konspiracji wojskowej. Kontakt między Służbą Zwycięstwu Polski – AK, a Pogotowiem Harcerek nawiązany został jesienią 1939 roku. Pierwszą podjętą przez harcerki służbą dla tajnego wojska była łączność. Następnie harcerki podjęły prace biurowe (w jednostkach konspiracyjnych, w tajnych dowództwach), obsługą lokali i punktów, kolportażem tajnej prasy.

Dzięki pracy przygotowawczej, szkoleniowej oraz kilku odprawom komendantek Pogotowia z terenu Chorągwi, które odbyły się w sierpniu 1939 r., teren był dobrze przygotowany do podjęcia służby na wypadek wojny. (...) We wrześniu 1939 r. siedzibą Komendy Pogotowia Harcerek był opuszczony w czasie ewakuacji lokal Przysposobienia Wojskowego Kobiet przy ul. Prusa 6. (...) We wrześniu 1939 komenda Pogotowia Harcerek działała tylko na terenie Warszawy, współpracując z tymi instruktorkami, które były «pod ręką». (...) Kontakt z terenem w tym czasie nie nawiązywano – nie było potrzeby, gdyż teren wiedział, co ma robić. (...) Pierwsze służby to było ratowanie dzieci i sanitariat. Obie rozpoczęły działalność już we wrześniu 1939 r.

Dział służby sanitarnej został wyodrębniony w Komendzie Pogotowia w 1941 r. Praca w tym dziale miała głównie charakter organizacyjno-szkoleniowy, przygotowujący do przyszłego powstania. W 1941 r. dział sanitarny objęła hm. Anna Piotrowska, która postawiła sobie za cel pomoc terenowi w szkoleniu sanitarnym i zbieranie wiadomości o tym, jak ono przebiega. Wysyłano w teren materiały szkoleniowe, a kierowniczka działu wyjeżdżała w teren aby udzielać pomocy. W 1943 r. dział sanitarny w Komendzie Pogotowia objęła hm. Jadwiga Orłowiczówna.

Dział służby łączności powstał w Komendzie Pogotowia we wrześniu 1940 r. Miało to związek z zapotrzebowaniem na łączniczki i zespoły łączniczek, zgłaszanym przez organizację wojskową ZWZ. Kiedy kierownictwo działu objęła hm. Maria Steckiewicz, jego działalność polegała na opracowywaniu i dostarczaniu instrukcji dla harcerek, które pełniły funkcje w wojsku. Szkolenie kandydatek na łączniczki prowadziły w tym czasie wojskowe komórki łączności, przy czym w wielu okręgach ZWZ były one obsadzone przez instruktorki harcerskie. W 1941 r. kierownictwo działu Łączności w Komendzie Pogotowia objęła instruktorka krakowska hm. Irena Mileska. Dział łączności Komendy Pogotowia przestał istnieć w 1943 r. Miało to

³⁴¹ Por. Anna Zawadzka, *Dzieje harcerstwa żeńskiego w Polsce w latach 1911-1948/49*, Warszawa 2004, s. 307-308.

związek z powołaniem w 1942 r. Wojskowej Służby Kobiet (WSK). Irena Mileska przeszła do WSK i została szefem łączności na Okręg warszawski. Przeszkolone harcerki zostały przekazane do Wojskowej Służby Kobiet na jesieni 1943 r.³⁴²

Najpóźniej, bo w 1942 r., powstał referat «ogniw». Chodziło o oddziaływanie na młodzież niezorganizowaną. (...) Pozostałe służby cywilne, takie jak pomoc żołnierzom i jeńcom, pomoc więźniom w więzieniach i w obozach koncentracyjnych były prowadzone przez poszczególne chorągwie i organizowały je terenowe komendantki Pogotowia.

W 1943 r. powstał w Komendzie Pogotowia projekt powołania Rad Programowych. Miały one na celu przedyskutowanie przedwojennych i wojennych doświadczeń organizacji i na tej podstawie opracowanie bardzo ogólnego planu na okres powojenny.

Kontakt Komendy Pogotowia Harcerek z naczelnymi władzami harcerskimi był utrzymywany przez cały czas okupacji”. Przedstawicielki Pogotowia w 1939 r. weszły w skład konspiracyjnego Naczelnictwa ZHP, które w czasie wojny pełniło władzę zwierzchnią dla Organizacji Harcerek i Szarych Szeregów. OH nie organizowała udziału harcerek w walce zbrojnej. Przy Kwaterze Głównej Szarych Szeregów działała od 1940 r. żeńska Grupa Wykonawcza Łączniczek i Kolporterek.

Pogotowie Harcerek cały czas walczyło o to, by tajne organizacje wojskowe nie sięgały po jednostki harcerskie w terenie, ale by praca dla wojska odbywała się za pośrednictwem Pogotowia. W zasadzie taki stan udało się osiągnąć; według oceny kierownictwa Pogotowia – odpryski samodzielne do wojska i do innych organizacji były niewielkie. Przy czym sytuacja na tym polu wyglądała lepiej na prowincji niż w Warszawie, gdzie często wiele harcerek zapisywało się do przypadkowych organizacji, w których narażone były na niebezpieczne skutki swej brawury.

Wśród kierowniczek Pogotowia toczyła się permanentna dyskusja między zwolenniczkami większego zaangażowania się w prace wojskowe a zwolenniczkami silniejszego udziału w pracach społecznych. W Warszawie, później w innych ośrodkach, duże grupy harcerek oddelegowano do pracy w łączności, biurowej, sanitarnej męskich Szarych Szeregów. Zabiegano także o to, by przejście z organizacji żeńskiej do męskiej odbywało się za pośrednictwem władz OH, a nie w sposób żywiołowy.

Gdy w 1943 roku powołano w ramach AK Wojskową Służbę Kobiet w wielu ośrodkach trzonem organizacyjnym dla WSK stała się OH, choć nie wszędzie udało się do tego doprowadzić. Na ogół jednak kontakty między OH a WSK były bardzo bliskie, nawiązywane zarówno przez jednostki, referentki WSK, którymi były instruktorki, jak i przez całe zespoły harcerskie. W łączności brało udział ponad 2500 kobiet i dziewcząt z OH, w sanitarnej służbie – ponad 4 tysiące³⁴³.

Na wszystkich szczeblach OH prowadzono intensywną działalność kulturalno-

342 Por. Anna Zawadzka, *Dzieje harcerstwa żeńskiego w Polsce w latach 1911-1948/49*, Warszawa 2004, s. 310.

343 Hauser Wojciech, Wierzbicki Marek, *Sto lat harcerstwa*, Warszawa 2015, s. 182-185.

oświatową. W ramach akcji przygotowawczej, której celem było przygotowanie działaczek społecznych do pracy w okresie powojennym na Ziemiach Zachodnim starsze harcerki i instruktorki organizowały narady pedagogiczne, dyskusje polityczne, na którym spotykały się z aktywnym różnymi organizacjami politycznymi i ideowymi. Ogół działaczek związany był z Armią Krajową i w pełni akceptowała przedwojenną sanacyjną linię ideową i w pełni akceptowała politykę Londynu, tylko niewielka część działaczek prezentowała pozycje bardziej lewicowe. Przejawem ich działalności było pismo „Dziś i jutro”, najpierw redagowane przez harcmistrzynie Irenę Lewandowską, później przez harcmistrzynie Wiktorię Dewitz. Pismo to miało charakter zdecydowanie lewicowe. W OH pracowało kilka instruktorek związanych później z PPR m.in. Wiktoria Dewitz, Stanisława Trylska (poległa w powstaniu warszawskim)³⁴⁴.

Do 1942 Pogotowie Harcerek prowadziło równoległe z przygotowaniem do pomocniczej służby wojskowej – pracę wychowawczą, zachowując wyraźną odrębność organizacyjną. W 1942 w AK powołano Referat Wojskowej Służby Kobiet, który kierował konspiracyjną działalnością kobiet przez swoje odpowiedniki terenowe. Pogotowie Harcerek od tego momentu współpracowało z władzami wojskowymi, kierując do WSK przeszkolone zespoły sanitarne oraz łączności i tracąc w pewnym stopniu wpływ wychowawczy na te zespoły. Na przełomie 1942 i 1943, gdy kierownictwo pracy dla wojska przeszło w ręce WSK, Pogotowie Harcerek prowadziło dalej szkolenie sanitarne i łączności dziewcząt młodszych, kontynuowało też pracę wychowawczą opartą na harcerskim programie, prowadzono kształcenie instruktorek.

Komenda Pogotowia Harcerek, chcąc wpływem wychowawczym objąć nie tylko harcerki, ale i młodzież niezorganizowaną, wydała w okresie od marca 1941 do lipca 1944 drukowane pismo „Dziś i Jutro”. Pod koniec 1945 r. z myślą o przyszłości komenda PH powołała trzy rady programowe, których zadaniem było opracowanie planu działania Organizacji Harcerek po zakończeniu wojny. Kilka chorągwi prowadziło pracę mającą na celu przygotowanie do działania na tzw. Ziemiach Powracających: na Warmii, Mazurach oraz na Śląsku Opolskim.

W 1942 r. powołano w komendzie Pogotowia dział kształcenia starszyny, na czele którego stanęła hm. Maria Steckiewicz.

Reasumując, Pogotowie Harcerek pracowało w trzech podstawowych dziedzinach: pomocnicze służby wojskowe: sanitarna, łączności, gospodarcza, służby cywilne: pomoc dzieciom, praca w dziedzinie tajnej oświaty i kultury narodowej³⁴⁵.

Harcerstwo Polskie (Hufce Polskie)

Przejście Komendy Głównej ZHP do działalności konspiracyjnej i powołanie przez nią Szarych Szeregów nie oznaczało oczywiście uzyskania przez nią monopolu na pracę z młodzieżą. Wybuch wojny, spowodowany nim kryzys organizacyjny, a także wcześniejsze spory ideowe wewnątrz harcerstwa między

344 Hauser Wojciech, Wierzbicki Marek, *Sto lat harcerstwa*, Warszawa 2015, s. 185.

345 Wikipedia: Hasło – *Harcerstwo Polskie*

dwoma grupami instruktorów³⁴⁶ doprowadziły do definitywnego rozpadu organizacji, który nastąpił 27 października 1939 roku, kiedy to z inicjatywy narodowego działacza Stanisława Sedlaczka, wokół którego skupiło się w Warszawie liczne grono instruktorskie zwolenników kierunku „Strażnicy”, powstało Harcerstwo Polskie, działające od 1943 r. pod krypt. „Hufce Polskie”, kierowane przez hm. Stanisława Sedlaczka (ps. „Sas”)³⁴⁷ i jego zastępcę harcmistrza Witolda Sawickiego (ps. „Andrzej”, „Tolek”, „Jerzy”, „Burzański”, „Profesor”). Do Naczelnictwa weszli jeszcze hm. Halina Sadkowska (ps. „Teresa”) do spraw harcerek, hm. Kazimierz Burmajster (ps. „Zenon”), hm. Stanisław Zieliński, hm. Jadwiga Wróblewska (ps. „Dygna”) oraz kapelan HP ks. Bronisław Kulesza. Została wybrana również Naczelna Rada Harcerstwa (NRH) w jej składzie znaleźli się m.in. Władysław Sołtan (przewodniczący) oraz dwaj adwokaci Miroslaw Sawicki i Stanisław Dzierżykraj Małachowski (sprawowali funkcję wiceprzewodniczących). NRH składała się z osób zasłużonych dla harcerstwa przed wojną, lecz w czasie wojny nieodgrywających istotnej roli. Utworzenie NRH miało na celu podkreślać niezależność narodowo-katolickiej organizacji.

Harcerstwo Polskie utworzyło własne centralne i terenowe struktury organizacyjne. Prowadziły one pracę grup męskich i żeńskich pod jednym kierownictwem tak w Warszawie jak i w terenie. Podstawową jednostką organizacyjną Harcerstwa Polskiego była drużyna składająca się z czterech zastępów – każdy po 6-10 osób. Ze względów wiekowych istniał także podział na: zuchy (8-10 lat), harcerki i harcerzy młodszych (11-15 lat) harcerzy i harcerki (16-18 lat) oraz harcerzy i harcerki starsze (powyżej 18 lat). Szacuje się, że o ile w Szarych Szeregach było od 8 do 10 tys. osób, to w Hufcach Polskich mogło być ich od 4 do 6 tys.³⁴⁸

W szeregach Harcerstwa Polskiego znalazła się znaczna część młodzieży wiarna nurtowi katolicko-narodowemu międzywojennego ZHP. Fundamentem ideowym ruchu była wiara katolicka oraz tradycja narodowa. Aby podkreślić katolicki charakter formacji, na patronkę wybrano Najświętszą Maryję Pannę. Uważano, że praca harcerska wymaga jej łaski i pomocy. W momencie utworzenia, jak i przez całą

³⁴⁶Jedna z grup była związana z ruchem katolicko-narodowym, druga natomiast identyfikowała się z poglądami sanacyjnymi. Na przełomie 1938/1939 roku doszło do kryzysu w Naczelnej Radzie Harcerskiej, którego podłożem były kwestie polityczne i finansowe. Usunięto z ZHP Ptaszyckiego. Ludwik wyrokiem sądu harcerskiego został urlopowany.

³⁴⁷Warto tutaj wspomnieć o różnicy wieku, a zarazem doświadczenia, jaki dzielił naczelników dwóch organizacji (Szarych Szeregów i Harcerstwa Polskiego), czyli Floriana Marciniaka i Stanisława Sedlaczka. W momencie gdy Florian Marciniak się rodził, czyli w 1915 roku, Stanisław Sedlaczek był naczelnikiem Harcerstwa Polskiego w Państwie Rosyjskim. Kiedy w 1919 roku S. Sedlaczek został Naczelnikiem Głównej Kwatery Harcerzy w ZHP, F. Marciniak miał zaledwie 4 lata. Była to więc różnica kolosalna. W momencie wybuchu wojny naczelnik ZHP ruszył do pracy w wieku 24 lat, a więc był młodzieńcem. Stanisław Sedlaczek natomiast miał wtedy już za sobą masę doświadczeń wychowawczych i był szacownym 47-letnim harcmistrzem. Trudno więc się dziwić, że te dwie organizacje nie mogły dojść do wspólnego porozumienia, gdyż jej przedstawiciele postrzegali zupełnie inaczej wizję harcerstwa zarówno podczas wojny, jak i poza nią.

³⁴⁸Bogdan Hillebrandt podaje liczbę członków Szarych Szeregów 15 000, a Harcerstwa Polskiego 1 600. Mogą to być liczby wskazujące członków w Szarych Szeregach i Harcerstwa Polskiego, którzy działali w tych organizacjach w całym okresie jej istnienia.[Por.: Bogdan Hillebrandt, *Polskie organizacje młodzieżowe XIX i XX wieku. Zarys historii*, Warszawa 1986, s. 208].

działalność, Harcerstwo Polskie swoje zasady opierało na tezach jeszcze przedwojennej prawicy harcerskiej: *Harcerstwo jest ruchem narodowym mającym na celu dobro Polski i wychowanie Polaków na dzielnych obywateli żołnierzy. Harcerstwo opiera swoje zasady moralne na nauce Jezusa Chrystusa – jest organizacją chrześcijańską*. Zadaniem HP było kształcenie swoich wychowanków na świadomych Polaków odpowiedzialnych za los ojczyzny, zdolnych do poświęceń dla niej. Choć HP zalecało, aby w drużynach były tylko osoby wyznania katolickiego, to jednak od tej zasady zdarzały się odstępstwa – w jego kręgach była również młodzież protestancka. Za Polaków uważano tych, którzy czuli się Polakami i działali dla dobra Polski – Polacy z pochodzenia, jak i członkowie zasymilowanych duchowo mniejszości narodowych. Stano na stanowisku, że Harcerstwo jest organizacją społeczną wolną od wpływów biurokracji państwowej.

Harcerstwo Polskie pozostało organizacją stricte harcerską, której działalność opierała się na zbiórkach, wycieczkach oraz organizacji obozów letnich pod przykrywką kolonii Rady Głównej Opiekuńczej (RGO) dla dzieci zagrożonych gruźlicą. Przez cały czas okupacji w drużynach i zastępach trwała rutynowa praca harcerska, choć nie używano mundurów i odznak. Cotygodniowe zbiórki w mieszkaniach prywatnych wypełniały gawędy ideowe, zajęcia techniczne i śpiew. Młodzi zdobywali sprawności opracowane jeszcze przed wojną. Organizowano obchody świąt narodowych i konspiracyjne parady. Harcerstwo Polskie wraz z innymi podziemnymi organizacjami młodzieżowymi uczestniczyło w Akcji „M” polegającej na prowadzeniu pracy opiekuńczej i wychowawczej wśród niezorganizowanej młodzieży, która w czasie wojny najbardziej była narażona na demoralizację np. harcerki pracowały w świetlicach dla dzieci i koloniach prowadzonych przez RGO³⁴⁹.

Dla Harcerstwa Polskiego od pierwszych lat istnienia szczególnie ważna była praca wychowawcza. Naczelnictwo prowadziło kilkanaście kursów harcmistrzowskich i podharcmistrzowskich. Wymagania stawiane kandydatom były wyjątkowo wysokie, m.in. musieli mieć dużą wiedzę religijną, znać zasady ruchu narodowego, dobrze orientować się w sytuacji politycznej kraju. Typowa zbiórka zastępu, która odbywała się najczęściej w domu prywatnym harcerzy, lub rzadziej w terenie, rozpoczynała się modlitwą. W czasie zbiórki odbywały się gawędy przy świeczce bądź latarce imitującej ognisko i zajęcia praktyczno-sprawnościowe. HP angażowały się również w akcjach małego sabotażu. Członkowie rozlepiali ulotki. Malowali na murach antyhitlerowskie i antykomunistyczne hasła np. „Hitler + Stalin = dwaj bandyci”, „Katyń = Oświęcim”. Walczono również z opozycyjnym polskim podziemiem. Bardzo popularne wówczas hasło „PPR – Płatne Pacholki Rosji” było autorstwem harcerza HP phm. Jana Lilpopa.

Działalność Harcerstwa Polskiego rozciągała się na teren Generalnego Gubernatorstwa, ziem włączonych do Rzeszy³⁵⁰ oraz ziem wschodnich. Najbardziej rozbudowane struktury stworzono w Warszawie, działając w oparciu o hufce w Śródmieściu, na Żoliborzu i Woli, a w ostatnim okresie okupacji także na Mokotowie i Powiślu. Silnymi ośrodkami omawianego nurtu podziemnego harcerstwa były także Kraków, Lwów i Lublin. W 1942 roku ruch podzielony był na cztery okręgi i czternaście obwodów. Działało w nim sto sześćdziesiąt drużyn. Uczestniczyło w nim

349 Wojciech J. Muszyński, *Harcerstwo Polskie*, Związek Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych, <https://www.nsz.com.pl/harcerstwo-polskie/>

350 Działalność na tym obszarze jest często pomijana w opracowaniach historyków.

tysiąc sześćset harcerzy powyżej szesnastego roku życia a do tego osoby młodsze. Istnieje prawdopodobieństwo, że liczby mogą być zawyżone. Najsilniejszy i najliczniejszy ośrodek był w Warszawie.

Harcerstwo Polskie pragnęło uchronić młodzież przed wpływami wojny i związaną z nią demoralizacją. Nie ustrzegło to jednak przed aresztowaniami wielu harcerzy i wywożeniem części z nich do obozów pracy bądź koncentracyjnych. Z kadr HP podczas wojny zginęli m.in. Stanisław Lilpop rozstrzelany w masowej egzekucji 10 lutego 1944 roku, Jan Lilpop podczas transportu do Auschwitz 30 czerwca 1944 roku i Andrzej Otmianowski rozstrzelany pod Tarnowem 28 czerwca 1944 roku. W marcu 1940 roku została praktycznie rozbita organizacja Hufców Polskich w Poznaniu, kiedy to w poznańskim forcie zostało uwięzionych ok. 100 harcerzy. Największą stratą dla narodowego harcerstwa było jednak aresztowanie przez Gestapo w nocy z 17 na 18 maja 1941 roku hm. Stanisława Sedlaczka oraz jego śmierć 3 sierpnia tego samego roku w obozie w Auschwitz.

Działalność czysto harcerska nie była jedyną formą aktywności Narodowego Harcerstwa. Wraz z Szarymi Szeregami oraz innymi konspiracyjnymi organizacjami młodzieżowymi uczestniczyło ono w tzw. akcji „M”, polegającej na prowadzeniu pracy opiekuńczej i wychowawczej wśród nieorganizowanej młodzieży, szczególnie narażonej w czasie wojny na demoralizację³⁵¹.

Innym przejawem ich aktywności była działalność wywiadowcza i kolportaż prasy. Opublikowano wiele instrukcji i broszur programowych, m.in. *Harcerstwo. Zarys podstaw ideowych i organizacyjnych. Próby* (Warszawa 1941) autorstwa W. Sawickiego i H. Sadkowskiej pod red. St. Sedlaczka. W Harcerskich Zakładach Wydawniczych, kierowanych przez Kazimierza Iłakowicza, opublikowano m.in. *Podręcznik terenoznawstwa*, *Podręcznik dowódcy Drużyny Strzeleckiej*, *Zbiór ćwiczeń bojowych*, a także broszury o broni polskiej, niemieckiej, amerykańskiej i rosyjskiej. Wydawano własne miesięczniki: „Harcerz” (Warszawa 1942-1943), „Patrol” (Warszawa 1943-1944), pisemka drużynowe: „Ogniwo”, „Satyr”, „Gawędy HP”, „Młody Las”, „Kamykowe Dusze”, „Zerwiemy Pęta” (Poznań 1939/40), „Orły” (Lwów 1944-45) oraz jednodniówki: „Obozowiec” (Lwów), „Zew Kresowy”, „Słońce w oczy”. Od 1943 Harcerstwo Polskie współpracowało z „Warszawskim Głosem Narodowym” (organem Okręgu Stołecznego SN) w redagowaniu „Młodej Polski” – jego dodatku dla młodzieży.

Harcerstwo Polskie w odróżnieniu od Szarych Szeregów wyrażało swój sprzeciw wciąganiu dzieci do działań dywersyjnych. Ale widząc, jak młodzi chcą walczyć, zaczęto wprowadzać starszych harcerzy do organizacji wojskowych. Większość członków ruchu weszła do Narodowej Organizacji Wojskowej (NOW) – części wojska narodowego scalonego Armią Krajową (AK), tym samym formalnie harcerze należeli do AK.

Struktury Harcerstwa Polskiego współpracowały zarówno z Narodową organizacją Wojskową - NOW (w ramach AK), jak również z NSZ. Harcerze mieli wolną rękę w wyborze organizacji, do której chcieli wstąpić. W praktyce szli tam, gdzie służyli ich koledzy i przełożeni z drużyny. Część harcerzy z Chorałgwi

351 Por.: Rzeczkowska Ewa, *Bogu, Polsce, Bliźnim. Tajne organizacje harcerskie w Polsce w latach 1944-1956*, Lublin 2014, s. 34.

Warszawskiej, po przejściu odpowiedniego szkolenia w 1940 r., uczestniczyła w działalności wywiadowczej, współpracując ściśle z wywiadem Związku Jaszczurczego. Pracę o tym charakterze HP prowadziło przez cały okres okupacji.

Kierownictwo Harcerstwa Polskiego zgadzało się na udział w walce konspiracyjnej harcerzy starszych, którzy byli już odpowiednio przeszkoleni, ukształtowani psychicznie i bardziej odporni na demoralizację. Podczas gdy starsza młodzież harcerska odbywała kursy strzelania, kończyła podchorążówki, kursy podoficerskie i odbywała służbę wojskową w szeregach Narodowych Sił Zbrojnych (NSZ) i Narodowej Organizacji Wojskowej (NOW) (scalonej w 1942 r. z ZWZ/AK), młodszy harcerze byli przygotowywani do zadań pomocniczych: przechodzili kursy sanitarne, sygnalizacji, terenoznawstwa. Niezależnie od działalności harcerskiej, członkowie HP brali udział w kolportażu prasy podziemnej i w akcjach małego sabotażu.

W ramach jednoczenia się organizacji narodowych w połowie 1943 roku z inicjatywy Harcerstwa Polskiego i Młodzieży Wielkiej Polski powstało Porozumienie Polskich Organizacji Młodzieżowych, które zrzeszało większość narodowych młodzieżówek działających w podziemiu. Celem tego porozumienia była akcja antykomunistyczna i wzajemna pomoc wychowawcza. Prawdopodobnie pluton harcerski wchodził w skład powstałej w sierpniu 1944 r. na Kielecczyźnie Brygady Świętokrzyskiej NSZ. Można stwierdzić z dużą dozą pewności, że apolityczność harcerstwa została uszanowana zarówno przez NOW, jak i przez NSZ, gdyż nie zachowała się w dokumentach żadna wzmianka o próbach podporządkowania sobie HP przez którąś z tych organizacji.

O roli i znaczeniu Harcerstwa Polskiego w konspiracji młodzieży w okupowanej Polsce świadczył ich udział w powołaniu Porozumienia Polskich Organizacji Młodzieżowych. W połowie 1943 r. z inicjatywy HP i Młodzieży Wielkiej Polski (związanej z Grupą „Szańca”) powstało PPOM, skupiające młodzież wszystkich ugrupowań identyfikujących się z narodową prawicą: od Grupy „Szańca”, Stronnictwa Narodowego „Wielka Polska”, Konfederacji Narodu, oficjalnego SN (tzw. Kwadratu) po Unię, HP (którego przedstawicielem był Kazimierz Burmajster) oraz Front Odrodzenia Polski (Władysław Bartoszewski). Celem porozumienia była koordynacja działań, wzajemna pomoc w zakresie pracy wychowawczej, akcji antykomunistycznej i wydawniczej.

W czasie wojny Hufce Polskie zostały uznane przez emigracyjny rząd i krajową Delegaturę Rządu jako równorzędna organizacja z Szarymi Szeregami. Dokładny stosunek ówczesnych władz do HP ukazuje pismo ministra spraw wewnętrznych Władysława Banaczyka z dnia 21 stycznia 1944 roku: „Wobec ideowego rozłamu Związku Harcerstwa Polskiego na harcerstwo oficjalne i katolickie – Minister Spraw Wewnętrznych stanął na stanowisku, iż obie grupy wyznają ideologię harcerską i winny być traktowane jednakowo i otaczane pełną opieką i pomocą. Wskazana jest najściślejsza współpraca Delegatury z obiema grupami(...)”.

Działania Harcerstwa Polskiego spotkały się z represjami, wielu harcerzy spotkało aresztowanie, wielu za swą działalność zapłaciło życiem. Jedną z największych strat organizacji było aresztowanie w nocy z 17 na 18 maja 1941 r. przez Gestapo Stanisława Sedlaczka i jego śmierć (3 sierpnia 1941) w obozie

koncentracyjnym w Auschwitz. Z kadry HP zginęli także: Stanisław Lilpop aresztowany i rozstrzelany w masowej egzekucji 10 lutego 1944 r. w Warszawie, Jan Lilpop – w czasie transportu do obozu w Auschwitz 30 czerwca 1944 r., Andrzej Otmianowski rozstrzelany pod Tarnowem 28 czerwca 1944 r. wraz z kilkoma harcerzami z drużyny. Najtragiczniejszym wydarzeniem w dziejach organizacji były masowe aresztowania członków chorągwi HP w Poznaniu w marcu 1940 r. Ogółem w poznańskim forcie uwięziono ok. 100 harcerzy, co doprowadziło do faktycznej likwidacji HP na tamtym terenie. Całe kierownictwo organizacji otrzymało wyroki śmierci, które zostały wykonane³⁵².

Przez cały okres okupacji były prowadzone negocjacje między Szarymi Szeregami i Hufcami Polskimi, dotyczące porozumienia i wspólnych działań. Prowadzono też liczne rozmowy (w latach 1942-1944) w celu zjednoczenia, w większości przypadków chęć pojednania wychodziła od niższych instancji, gdzie współpracujący razem harcerze dwóch organizacji nie widzieli powodów podziału. O przynależności do jednej czy do drugiej harcerskiej konspiracji często decydował przypadek, jedynie instruktorzy wybierali świadomie. Ze strony Hufców Polskich uczestniczył w nich m.in. Witold Sawicki, a także kapelan organizacji, o. Tomasz Rostworowski. Z drugiej strony byli to m.in. Florian Marciniak i Zofia Florczak. Do wybuchu Powstania Warszawskiego nie udało się osiągnąć porozumienia³⁵³.

Po wkroczeniu czerwonoarmistów do Polski HP kontynuowały swoją działalność. Komuniści zaczęli masowe aresztowania, w wyniku których na początku lat 50. doszło do rozwiązania HP. Do spadku ideowego ruchu nawiązał dopiero w latach 90. Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej (ZHR).

Organizacja wojskowa „Wigry”

Konspiracyjną organizację wojskową „Wigry” powołała do życia 30 października 1939 r. grupa warszawskich instruktorów ZHP, z hm. Władysławem Ludwigiem na czele, znajdująca się przed wybuchem wojny w opozycji do władz Związku³⁵⁴. Inicjatorami organizacji byli: W. Ludwig „Kamila”, W. Sosnowski „Witolda”, C. Tomasik „Czesława”, E. Konopacki „Trzaski”, R. Kaczorowski „Prokopa”. Przyjęte już wówczas założenia mówiły, że będzie ona mieć charakter kadrowy, a w wypadku rozpoczęcia ogólnokrajowej akcji powstańczej wystawi do walki batalion wojska. Do wiosny 1940 roku udało się pozyskać do organizacji ok. 100

352 Wojciech J. A. Muszyński Wojciech J., *Harcerstwo Polskie – „Hufce Polskie” (1939–1946)*, Dodatek specjalny IPN

353 Por.: Sebastian Piątkowski, *Harcerstwo polskie w okresie okupacji 1939-1945*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2010, nr 5 – 6 (14 – 115), s. 31-32.

354 Przyczyn powstania odrębnych organizacji harcerskich należy upatrywać w przedwojennym konflikcie pomiędzy rządzącym w harcerstwie środowiskiem piłsudczykowskim a endeckim, a co za tym idzie w nieco innych wizjach harcerstwa tych dwóch konkurujących ze sobą obozów polityczno-ideowych. Część instruktorów harcerskich z Chorągwi Warszawskiej nie zgadzała się z promowanym przez władze ZHP sposobem wychowania młodzieży. Grupa ta organizowała obozy instruktorskie na Suwalszczyźnie nad jeziorem Wigry, umacniając i wiążąc tym samym środowisko kadry, której bliższa była apolityczność harcerstwa. Konflikt nasilił się w 1935 roku, kiedy to jednemu z przywódców „Wigierczyków”, hm. Władysławowi Ludwigowi zarzucono niegospodarność przy organizacji zjazdu ZHP w Spale.

harcistrzów, podharcistrzów i działaczy harcerskich. W 1943 r. środowisko wigierczyków liczyło ponad 250 członków, będących w znacznej części instruktorami harcerskimi i wojskowymi. Już na przełomie 1939/40 „Wigierczycy” prowadzili rozmowy z Naczelnictwem Szarych Szeregów w sprawie połączenia warunkując przede wszystkim rehabilitacją Ludwiga i przywróceniem stopni. Ostatecznie Naczelnik Szarych Szeregów Florian Marciniak nie przyjął wówczas warunków „Wigierczyków”, wg „Orszy” (Stanisława Broniewskiego) zapewne z obawy przed silną osobowością Ludwiga i chęcią powrotu do piastowania kluczowych funkcji przez „Wigierczyków” w Szarych Szeregach. Siłą „Wigier” była duża ilość kadry z wyszkoleniem wojskowym, słabością (w porównaniu z Szarymi Szeregami) mała liczebność organizacji. W tej sytuacji ówczesny Naczelnik Szarych Szeregów („Orsza”), w listopadzie 1943 porozumiał się z „Wigrami”.

Ogromną zasługą organizacji „Wigry” dla zaktywizowania podziemnej pracy w stolicy stał się jej udział w utworzeniu i szeroko rozumianych pracach konspiracyjnej Szkoły Podchorążych Kedywu Komendy Głównej AK, której nadano krypt. „Agricola”. Prowadzone w szkole kursy, kierowane od 1943 r. przez kpt. Eugeniusza Konopackiego „Trzaskę”, będącego też komendantem Centrum Wyszkożenia Wojskowego Szarych Szeregów (jednym z wykładowców był hm. Wacław Błaszczuk. W kursach „Agricoli” brało udział 289 podchorążych, w klasach ok. 5-10-osobowych, po siedmiu miesiącach kurs zaliczyło 217. W wyniku naboru ochotników i szkolenia, „Wigry” uformowały (do lipca 1944) trzy kompanie („Witold”, „Czesław”, „Edward”), plutony specjalistyczne: sanitarno-łącznościowy kobiet (Szpital Ujazdowski), zwiadowczy (na terenie Majdanka), dywersyjny „Sekda” (Kielecczyzna) i patrol sanitarny kompanii „Edward” (kobiety). W lipcu 1944 roku stan batalionu rozrósł się do 500 żołnierzy. Wyszkożenie opierało się programie przedwojennych Szkół Podchorążych Rezerwy Piechoty. Kandydaci do szkolenia podlegali starannej selekcji, uczniami mogli zostać tylko kandydaci o wysokich wartościach moralnych i predyspozycjach przywódczych. Ich późniejsza postawa w powstaniu warszawskim wystawia absolwentom „Agricoli” najwyższą notę. Wśród wywodzących się z organizacji „Wigry” powstańców znajdowali się m.in. bohaterowie Kamieni na szaniec (Jan Bytnar „Rudy” i Tadeusz Zawadzki „Zośka”) oraz najwybitniejszy polski poeta okresu okupacji, Krzysztof Kamil Baczyński „Krzysztof”³⁵⁵.

Polska Ludowa Akcja Niepodległościowa (PLAN)

Obok powoli organizujących się Szarych Szeregów oraz Harcerstwa Polskiego i niezależnie od nich, część instruktorów i starszych harcerzy jesienią 1939 r. założyła konspiracyjną organizację Polską Ludową Akcję Niepodległościową (PLAN). Nie była to organizacja stricte harcerska, powstała wśród członków redakcji „Orka Na Ugorze”, przedwojennego pisma radykalnej młodzieży akademickiej zbliżonej do Stronnictwa Ludowego, PPS i Klubów Demokratycznych. Komendantem głównym Plan został Jerzy Drewnowski, były zastępca 23 WDH, wśród założycieli znaleźli się instruktorzy ZHP związani z „Orką Na Ugorze”. Przez swoje kontakty z Klubu Demokratycznego Drewnowski skontaktował się z Juliuszem Dąbrowskim, który prócz związków z Szarymi Szeregami był jednym z organizatorów konspiracji warszawskiej inteligencji pracującej: lekarzy, nauczycieli, prawników. Z całą tą dość

355 Por.: *Batalion „Wigry”*, <https://45wigry.wordpress.com/bohater-druzyny/>; por. też: Sebastian Piątkowski, *Harcerstwo polskie w okresie okupacji 1939-1945*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2010, nr 5 – 6 (14 – 115), s. 33.

pokażna grupą, w większości członków KIMB-u i Złotej Strzały, Dąbrowski przyłączył się do PLAN-u, zostając zastępcą Jerzego Drewnowskiego. W ten sposób spłotły się losy kilkudziesięciu instruktorów harcerskich, wśród których był harcmistrz Lech Domański, po zmobilizowaniu Trylskiego p.o. Naczelnik Harcerzy.

Od początku swej działalności, od października 1939 r. Jerzy Drewnowski wciągał do pracy kolporterskiej, drukarskiej, wywiadowczej i sabotażowej PLAN-u grupę starszych chłopców ze swego dawnego zastępu z 23 WDH, uczniów gimnazjum im. Batorego. Na ich czele stał Tadeusz Zawadzki (później działający w Szarych Szeregach jako „Zośka”). Młodzież ta jednak dość szybko w większości opuściła PLAN, gdyż była to dla nich organizacja zbyt polityczna, radykalny program społeczny, domagający się szerokich reform ustrojowych. Harcerze z 23 WDH dążyli przede wszystkim do działalności żołnierskiej. Ponieważ na przełomie 1939/40 zarysowała się już działalność Szarych Szeregów, opuścili oni PLAN i przeszli do pracy wyłącznie harcersko-wojskowej, gdzie stali się załącznikiem sławnych batalionów „Zośka” i „Parasol”.

Wkrótce później, bo już w styczniu 1940 roku doszło do katastrofy PLAN-u. Organizację tę wydał prowokator gestapo (były harcerz). Aresztowano kilkadziesiąt osób w tym rodzinę Juliusza Dąbrowskiego. Chcąc ratować swoich bliskich Dąbrowski sam zgłosił się do gestapo. Rodziny swojej nie uratował, a sam został rozstrzelany w marcu 1940 roku. Po sparaliżowaniu PLAN-u wielu instruktorów tej organizacji przeszło do Szarych Szeregów³⁵⁶.

Czerwone Harcerstwo

W latach 1926-1939 w Rzeczypospolitej działała organizacja młodzieżowa pod nazwą Czerwone Harcerstwo Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, w skrócie Czerwone Harcerstwo. Jej działacze częściowo stosowali metody organizacji harcerskiej, organizowała działalność kulturalną i sportową. Czerwone Harcerstwo zrzeszało chłopców i dziewczęta od 12. do 16. roku życia, następnie wychowankowie przechodzili do Organizacji Młodzieżowej TUR, PPS lub innych organizacji związkowych, bądź politycznych. Organizacja miała na celu wychowanie młodzieży w duchu socjalizmu i równości społecznej. Członkowie organizacji brali udział w akcjach politycznych lewicy (m.in. na rzecz Czerwonej Hiszpanii). Współpracowali z Robotniczym Towarzystwem Przyjaciół Dzieci i żydowską organizacją dziecięcą Skiff. Czerwone Harcerstwo działało głównie w środowiskach robotniczych. W 1938 liczyło ok. 4-6 tys. członków skupionych w 185 gromadach. Organem prasowym Czerwonego Harcerstwa był miesięcznik „Gromada”. Cenzura państwowa często konfiskowała artykuły lub nawet całe numery (np. w 1933 numer poświęcony uroczystościom 1 maja). Stosowało metody wychowawczo-oświatowe wzorowane na ZHP, lecz mocno odbiegało od skautowego pierwowzoru. Działacze czerwoneharcerscy stawiali sobie za cel wychowanie młodzieży w duchu ideałów proletariackich. Starano się wyrobić u młodzieży poszanowanie dla praw człowieka, gotowość służenia interesom klas uciskanych, poczucie sprawiedliwości, chęć niesienia pomocy słabszym oraz klasową solidarność i własną sprawność fizyczną. Zawołaniem „Czerwonych Harcerzy” było hasło „Bądź Gotów” (zamiast Czuwaj!). Czerwone Harcerstwo, nie korzystało z żadnych przywilejów dostępnych

³⁵⁶ Hauser Wojciech, Wierzbicki Marek, Sto lat harcerstwa, Warszawa 2015????? S. 180-181.

organizacjom popieranym przez Państwo, jak np. ZHP (np. zniżek przy przejazdach koleją), a leśnictwa nie pozwalały obozować na państwowych terenach.

Podczas okupacji niemieckiej członkowie Czerwonego Harcerstwa TUR działali w organizacjach konspiracyjnych związanych z ruchem socjalistycznym, lecz wrzesień 1939 przyjmuje się za koniec istnienia organizacji. Pod koniec października 1939 odbyło się spotkanie części członków Rady Głównej i gromad warszawskich ze Stanisławem Dubois, w trakcie którego podjęto decyzję o rozpoczęciu działalności konspiracyjnej. Na bazie Czerwonego Harcerstwa w Warszawie powstała grupa konspiracyjna, która później przekształciła się w grupę „Barykada Wolności”³⁵⁷. Część Czerwonych Harcerzy m.in. Krystyna Lichaczewska, Józef Deptuła z Rady Głównej CzH wstąpiła w szeregi PPS-WRN.

Przedwojennym działaczem Czerwonego Harcerstwa był Ryszard Suski ps. „Żartok” (ur. 1921, zm. 14 sierpnia 1944 w Warszawie). W 1940 r. wstąpił do lewicowej organizacji konspiracyjnej Barykada Wolności, potem do Polskich Socjalistów. Po powstaniu Milicji Ludowej Robotniczej Partii Polskich Socjalistów został jej dowódcą na terenie Warszawy. Był zwolennikiem współpracy z Polską Partią Robotniczą i Gwardią Ludową. Jesienią 1943 r. nawiązał kontakty z członkami Związku Walki Młodych, a wiosną 1944 r. wraz z podległymi mu ludźmi z Milicji RPPS wszedł w skład AL. Brał udział w akcjach bojowych batalionu im. „Czwartaków” na terenie Warszawy. 7 maja 1944 r. kierował ochroną IV Zjazdu Robotniczej Partii Polskich Socjalistów. W mieszkaniu Ryszarda Suskiego odbywały się spotkania, zebrania i odprawy; mieściła się w nim również składnica i punkt rozdzielczy prasy konspiracyjnej. W czasie Powstania Warszawskiego porucznik Ryszard Suski dowodził 3 kompanią batalionu im. „Czwartaków” na Starym Mieście. Poległ w rejonie Placu Zamkowego podczas odpierania jednego z bardziej gwałtownych szturmów hitlerowskich. Pośmiertnie, 15 maja 1945 r. odznaczony Orderem Krzyża Grunwaldu III Klasy. Po wyzwoleniu Warszawy spod okupacji niemieckiej jego zwłoki ekshumowano i pochowano na Cmentarzu Powązkowskim w kwaterze Armii Ludowej.

Paru instruktorów ZHP (Zygmunt Duszyński, Hedda Semil-Bartoszek) rozwijało działalność w organizacjach komunistycznych, potem w PPR i Gwardii Ludowej. Aktyw Czerwonego Harcerstwa, pod kierownictwem Stanisława Dubois, wstąpił do szeregów konspiracji robotniczej, nie tworząc żadnej odrębnej organizacji³⁵⁸.

We Lwowie w trakcie wojny od kwietnia 1943 istniała w porozumieniu z PPS w konspiracji komórka Czerwonego Harcerstwa organizowana przez phm Halinę Jacuńską „Wandę” i Jerzego Fiederera „Kubę”. Komórka zrzeszała 80 chłopców i dziewcząt stawiając sobie za cel opiekę nad dziećmi z rodzin robotniczych. Była to prawdopodobnie jedyna taka komórka w Polsce.

³⁵⁷ Barykada Wolności (lub Barykadowcy) – Nazwa grupy nadana została później, od tytułu wydawanego pisma „Barykada Wolności”, działająca w okresie od października 1939 do września 1941. Na bazie grupy powstała organizacja lewicy socjalistycznej Polscy Socjaliści. Grupa współpracowała do 1940 ze Służbą Zwycięstwu Polski (SZP) a następnie Związkiem Walki Zbrojnej (ZWZ).

³⁵⁸ *Historia harcerstwa...*, s. 181.

Rozdział III

Polskie Pomorze pod okupacją

Sytuacja ludności polskiej na Pomorzu po klęsce wrześniowej ze szczególnym uwzględnieniem harcerzy

Województwo Pomorskie, wbrew prawu międzynarodowemu, w 1939 roku zostało włączone do III Rzeszy, tworząc wraz z terytorium dawnego Wolnego Miasta Gdańska Okręg Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie. Obszar powiatów szubińskiego, inowrocławskiego, nieszawskiego i włocławskiego włączono z kolei do Okręgu Rzeszy Kraj Warty. Część ziem woj. warszawskiego włączono do Prus Wschodnich.

Biorąc to pod uwagę, w mojej pracy uwzględnię również Inowrocław, a także np. powiat Działdowo³⁵⁹, który był częścią województwa pomorskiego do 1938 roku i inne powiaty z województwa warszawskiego, które znalazły się poza Generalną Gubernią (np. powiat Ciechanów³⁶⁰). Czynię tak z tego powodu, że polityka w stosunku do ludności polskiej na tych ziemiach była podobna do tej jaką prowadzili oni w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie. Rejencja ciechanowska miała być, tak jak pozostałe ziemie wcielone do Rzeszy, w ciągu 10 lat zgermanizowana i skolonizowana przez Niemców, po uprzednim wysiedleniu Żydów oraz ok. 80% ludności polskiej „nie nadającej się do zniemczenia”³⁶¹.

Zanim zaczniemy omawiać politykę nazistowskiego okupanta wobec społeczeństwa polskiego po zajęciu ziem polskich (w tym wypadku Pomorza) warto przyrzeć się strukturze kulturowej mieszkańców tego obszaru, co pozwoli nam dostrzec skuteczność działań okupanta oraz obrony przed nią ze strony polskiego społeczeństwa.

Ludność województwa pomorskiego w 1921 roku wynosiła 935.643 osób. W tym: Polacy stanowili – 81%; 757.801 [do ludności polskiej zaliczam również Kaszubów), Niemcy – 18,8%; 175.771. Ze względu na wyznanie wśród ludności Pomorza było: 79,6%; 744.699 ludności wyznania rzymskokatolickiego, 19,6%;

³⁵⁹ Od 2 września 1939 roku Działdowo znalazło się pod okupacją wojsk hitlerowskich. Działalność rozpoczął aparat represji reprezentowany przez Einsatzgruppen i Selbstschutz. Miasto włączono do powiatu nidzickiego w ramach prowincji Prusy Wschodnie, przywracając mu nazwę *Soldau*. W latach 1939–1945 istniał niemiecki obóz koncentracyjny KL Soldau, w którym zamordowano około 3 tysięcy więźniów, między innymi arcybiskupa płockiego Antoniego Juliana Nowowiejskiego i biskupa Leona Wetmańskiego. 18 stycznia 1945 roku wojska radzieckie z 2 Armii Uderzeniowej oraz 5 Armii Pancerniej zdobyły Działdowo, oswobodzając m.in. obóz koncentracyjny.

³⁶⁰ Z 3 września na 4 września 1939 r. miasto zostało zajęte przez Niemców. Ciechanów został wcielony do III Rzeszy i przemianowany na niem. *Zichenau* jako stolica rejencji ciechanowskiej. Rozpoczęła się eksterminacja ludności polskiej i żydowskiej. Zbudowano 3 obozy pracy, tysiące mieszkańców miasta wywieziono lub rozstrzelano.

³⁶¹ Bogumiła Umińska, *Karty z Dziejów Ciechanowa 1939-1945*, Ciechanów 2009, s. 29.

183.678 ewangelickiego, 0,4%; 4.140 innego chrześcijańskiego oraz 0,3%; 2.927 ludności wyznania mojżeszowego. W 1931 liczba ludności województwa pomorskiego wynosiła 1 080 138. Według danych statystycznych z 1939 roku na terenie Pomorza Gdańskiego do polskiej tożsamości narodowej przyznawało się 964 400.

Plany eksterminacji ludności polskiej

Przed atakiem na Polskę przywódcy niemieccy, których celem w wojnie z Polską była likwidacja jej państwowości i zniewolenie jej społeczeństwa, przygotowywali się do likwidacji „elementu przywódczego” w okupowanej Polsce. Do tej kategorii zaliczano ziemiaństwo, szeroko pojętą inteligencję, duchowieństwo.

Plany nazistów były nawet szersze. Określił je sam Adolf Hitler w swym przemówieniu wygłoszonym w dniu 22 VIII 1939 roku do wyższych dowódców wojskowych w głównej kwaterze w Obersalzbergu:

Decyzja zaatakowania Polski zapadła... - mówił. - Wydałem rozkaz i każę rozstrzelać każdego, kto wyrazi choć słowo krytyki, że cel wojny polega nie na osiągnięciu pewnej linii, lecz na fizycznym zniszczeniu przeciwnika. Dlatego trzymam w pogotowiu – na razie tylko na wschodzie swoje jednostki trupich główek (Totenkopfstandarte) z rozkazem, aby bez litości i zmiłowania zabijały wszystkich mężczyzn, kobiety i dzieci polskiego pochodzenia i polskiej mowy. Tylko w ten sposób zdobędziemy przestrzeń życiową (Lebensraum), której potrzebujemy [...] Polskę się wyludni i osiedli Niemcami³⁶².

Realizacja tych planów była przeprowadzana dwiema drogami. Pierwszą stanowiły niemal natychmiastowe mordy, drugą osadzanie Polaków w obozach koncentracyjnych, ewentualnie skierowywanie ich do prac przymusowych. Morderstwami zajmowały się przede wszystkim grupy operacyjne policji bezpieczeństwa (Einsatzgruppen der Sipo), które wkroczyły do Polski tuż za jednostkami Wehrmachtu. Tutaj przyłączyły się do nich oddziały „samoobrony” (Selbstschutz), składające się z miejscowych Niemców, a kierowane przez oficerów SS przybyłych z Rzeszy. Akcję „politycznego oczyszczania terenu” prowadzono na podstawie list proskrypcyjnych, na których znajdowały się nazwiska Polaków przeznaczonych do zamordowania. Listy takie przygotowano jeszcze przed wojną, a umieszczano na nich polskich działaczy politycznych i społecznych, wybitnych twórców zajmujących się problematyką niemiecką, sędziów uczestniczących w rozprawach przeciwko Niemcom mieszkającym w Polsce, Polaków biorących udział w antyhitlerowskich manifestacjach. Po zajęciu ziem polskich powstała druga lista, na podstawie wiadomości podanych przez Niemców mieszkających w Polsce. Łącznie listy obejmowały 80 tys. osób: działaczy politycznych, powstańców śląskich i wielkopolskich, działaczy organizacji społecznych, nauczycieli, księży katolickich, urzędników państwowych, działaczy gospodarczych. Wszystkie osoby z list, które dostały się w ręce Niemców, zostały zamordowane. Ogółem zamordowano w ramach tej akcji ponad 40 tys. osób; w tym: 10 tys. w Kraju Warty, 1,5 tys. na Śląsku, prawie

³⁶² Cytat za: Leon Lubecki, *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim w latach 1939-1945*, Gdańsk 1961, s. 8-9. Lubecki powołuje się na *Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce*, t. IV, Warszawa 1948, s. 51-52.

30 tys. w okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie i około tysiąca w rejencji ciechanowskiej. Do deportacji do obozów koncentracyjnych doszło na dużą skalę w kwietniu i maju 1940 r. – akcja ta objęła ponad 20 tys. Polaków. Przygotowując się do agresji na Polskę, władze niemieckie 26 sierpnia 1939 r. uzgodniły powołanie sądów specjalnych, które miały posuwać się za poszczególnymi armiami. Naczelnym dowódcą wojsk lądowych gen. Walther von Brauchitsch 5 września 1939 r. wprowadził oficjalnie sądy specjalne na zajętych ziemiach polskich i wbrew przepisom prawa międzynarodowego zalecił im stosowanie niemieckiego prawa. Jako pierwsze powstały sądy specjalne w Bydgoszczy, Częstochowie i Wieluniu (od 22 września w Piotrkowie), w dalszej kolejności w Katowicach, Krakowie, Kielcach, Łodzi, Poznaniu, Przasnyszu i Radomiu. W grudniu 1941 r. na ziemiach wcielonych wprowadzono specjalne prawo karne dla Polaków i Żydów. Zgodnie z nim karę śmierci przewidywano za: działalność w ruchu oporu, napady na Niemców i instytucje niemieckie, dokonywanie sabotażu, próby nielegalnego przekroczenia granicy, uchylanie się od obowiązku pracy, niedostarczenie wyznaczonego kontyngentu³⁶³.

Od samego początku niemieckiej inwazji na Polskę towarzyszyły zbrodnie na jeńcach wojennych oraz polskiej ludności cywilnej. Pierwsze uderzenie spadło na Polaków zamieszkujących Wolne Miasto Gdańsk. Bojówki SA, SS-mani z oddziałów SS-Heimwehr-Sturmabteilung „Götze” i Wachsturmbattalion „Eimann” oraz jednostki miejscowej policji porządkowej zaatakowały siedziby polskich instytucji w mieście. Jednocześnie na podstawie przygotowanych wcześniej list proskrypcyjnych rozpoczęto masowe aresztowania Polaków – działaczy gdańskiej Polonii oraz pracowników polskich instytucji państwowych (nauczycieli; urzędników celnych, kolejowych, pocztowych, portowych itp.). Aresztowano również (z pogwałceniem immunitetu dyplomatycznego) pracowników Komisariatu Generalnego RP w Wolnym Mieście Gdańsku, dopuszczając się przy tym pobić i okaleczeń urzędników. W ciągu następnych dwóch tygodni zatrzymano blisko 3000 osób. Zatrzymanych uwięziono początkowo w prowizorycznym areszcie zorganizowanym na terenie tzw. Victoria-Schule, gdzie poddano ich wyjątkowo brutalnemu traktowaniu. Po pewnym czasie większość osób osadzonych w Victoria-Schule została skierowana do obozów w gdańskim Nowym Porcie i Stutthofie.

Zbiorowe i indywidualne egzekucje miały miejsce m.in. w Wielkiej Wsi, gdzie rozstrzelano 25 osób (11 września), a także w Rumi i Rumi-Zagórzu (12 września). Miały również miejsce przypadki mordowania jeńców wojennych (m.in. na podwórzu więzienia w Wejherowie). Niemcy nagminnie rozstrzeliwali zwłaszcza wziętych do niewoli członków organizacji paramilitarnych i ochotniczych (w tym włączających się do walk obronnych harcerzy) – mimo iż prowadzili oni walkę zgodnie z konwencją haską.

W Tczewie we wrześniu 1939 roku rozstrzelano *za koszarami* m. in. phm. Hannę Hass – profesor matematyki, HO Edmunda Fromholca – maturzystę, również maturzystę, ćwika Jana Elszkowskiego oraz wywiadowcę Kazimierza Elszkowskiego³⁶⁴.

363 Waldemar Grabowski, *Polacy na ziemiach II RP włączonych do III Rzeszy Garsc danych „ku pamięci”*, s. 62. <http://www.polska1918-89.pl/pdf/polacy-na-ziemiach-ii-rp-wlaczonych-do-iii-rzeszy.-garsc-danych-ku-pam,4159.pdf>

364 *Panorama harcerstwa Tczewa i powiatu tczewskiego w latach 1921-2011*, pod. red. J.

Począwszy od 10 września 1939 aresztowanych mieszkańców powiatu tczewskiego umieszczano w obozie przejściowym, który funkcjonował na terenie dawnych polskich koszar wojskowych w Tczewie, a od końca listopada – w gmachu miejscowej szkoły rzemieślniczej. Jesienią 1939 roku przez obóz przeszło łącznie około 1000–1500 osób, które poddano tam wyjątkowo brutalnemu traktowaniu. Na terenie koszar oraz w ich najbliższej okolicy zamordowano od 120 do 150 więźniów, spośród których udało się ustalić tożsamość 74. Wśród ofiar znalazło się m.in. szesnastu księży pelplińskich (członków kapituły diecezji chełmińskiej oraz profesorów pelplińskiego seminarium duchownego i słynnego Collegium Marianum) oraz kilku gdańskich Żydów. Ponadto wielu więźniów tczewskiego obozu wywieziono na śmierć do Lasu Szpęgawskiego lub do obozu koncentracyjnego Stutthof.

Do zbrodni w Tczewie doszło również 24 stycznia 1940 na tzw. świńskim rynku, kiedy to członkowie SS i paramilitarnego Selbstschutzu rozstrzelali trzynastu Polaków – pracowników PKP, urzędników, kupców i rzemieślników. Zbrodni dokonano w odwecie za rzekome podpalenie przez polski ruch oporu niemieckich warsztatów samochodowych ulokowanych w tczewskiej fabryce „Arkona”.

W Szpręgawsku w listopadzie 1939 roku rozstrzelano m.in. harcerza z Tczewa, wyw. Jana Szpejna, zostali tam też zamordowani: działacz harcerski prof. Erwin Behrendt – inspektor polskich szkół senackich, drużynowa i nauczycielka z Szymankowa Edyta Czoskówna.

W obozie Stutthof w 1941 roku został bestialsko zamordowany phm. Witold Kmiecik, nauczyciel i działacz polskiej konspiracji na Pomorzu³⁶⁵. W obozie tym w 1942 roku zginął również współtwórca tajnego skautingu w Gdańsku, pierwszy drużynowy 1 GDH im. Zygmunta Augusta – lekarz Chorągwi dr Stefan Mirau. Wielu zginęło w innych obozach koncentracyjnych takich jak Dachau, Oświęcim, Sachsenhausen, Mauthausen-Gusen, Ravensbrück.

Pod Tryszczynem (10 km od Bydgoszczy), podczas egzekucji około 70 osób Niemcy rozstrzelali także kilku harcerzy. Łącznie zamordowano w tym miejscu ok. 900 osób. Wielu innych harcerzy zginęło w Oświęcimiu, a na podstawie donosu Hildegardy Retzlaff 10 września 17 osób zostało zamordowanych strzałem w tył głowy³⁶⁶. 6 października 1939 roku w Tryszczynie pod Bydgoszczą wraz z rodziną została rozstrzelana Hanna Galuba drużynowa z 2 Drużyny Bydgoskiej.

Palenicówna Wanda, nauczycielka w Kamionkach pow. Toruń, drużynowa wiejskiej drużyny, została aresztowana 17 X 1939 roku. Była więziona w VIII Forcie w Toruniu, a następnie wraz z całą grupą więźniów została wywieziona i zamordowana

Kulasa, Tczew 2014, s. 25 i 26. *Tczew. Kamień pamiątkowy ku czci harcerzy pomordowanych w latach 1939-1945 (polny głaz narzutowy z imienną płytą pamiątkową uroczyste odsłonięty 22 lipca 1960 roku)*, <https://skarbnica.tczew.pl/6339/tczew-kamien-pamiatkowy-ku-czci-harcerzy-pomordowanych-w-latach-1939-1945-polny-glaz-narzutowy-z-imienna-plyta-pamiatkowa-uroczyscie-odsloniety-22-lipca-1960-roku-2/>

³⁶⁵ *Panorama harcerstwa Tczewa i powiatu tczewskiego w latach 1921-2011*, pod. red. J. Kulasa, Tczew 2014, s. 25 i 26.

³⁶⁶ *Szare Szeregi na terenie obecnego województwa kuj-pom*, https://sciaga.pl/tekst/16632-17szare_szeregi_na_terenie_obecnego_wojewodztwa_kuj_pom

w lasach Barbarki pod Toruniem. W tej samej egzekucji zamordowana została również Stanisława Jaworska, drużynowa, instruktorka do spraw zuchów przy Komendzie Chorałwi w Toruniu.

W okresie najcięższego terroru ze strony miejscowych Niemców 25 X 1939 roku została aresztowana, a następnie zamordowana licząca wówczas 28 lat Halina Lange, harcerka z Chojnic.

Zbrodnia w Rudzkim Moście to seria masowych egzekucji przeprowadzonych przez okupantów niemieckich między 24 października a 11 listopada 1939 roku na uroczysku Rudzki Most w okolicach Tucholi. Pretekstem do dokonania tej zbrodni był wybuch pożaru (21 października 1939 roku), który strawił część zabudowań gospodarczych w zagrodzie Hugona Fritza – volksdeutscha z Piastoszyna, mianowanego przez władze okupacyjne na stanowisko komisarza w obwodzie urzędowym w Raciążu. Tej samej nocy gospodarz doznał śmiertelnego w skutkach zawału serca. Mimo braku jakichkolwiek dowodów Niemcy oskarżyli miejscowych Polaków o podpalenie gospodarstwa i doprowadzenie do śmierci Firtza. Incydent ten posłużył jako pretekst do rozpoczęcia masowych aresztowań osób, które zaliczano do tzw. polskiej warstwy przywódczej, a także rolników z okolicznych wsi. Później powołano Volkstribunal (Trybunał Ludowy) złożony z miejscowych Niemców, który w trybie zaocznym wydawał wyroki na Polaków. Zamordowano tych, którzy zostali uznani za fanatische Polen – fanatycznych Polaków. Więźniów systematycznie rozstrzeliwano na uroczysku Rudzki Most pod Tucholą. Zbiorowe egzekucje miały tam miejsce 24 października, 27 października, 30 października, 2 listopada, 6 listopada (prawdopodobnie), a także 10–11 listopada 1939 roku. Zabójcami byli sąsiedzi ofiar – członkowie paramilitarnego Selbstschutzu dowodzeni przez oficerów SS³⁶⁷.

Biorący udział w obronie Wybrzeża harcerze z Pucka zginęli w miejscu straceń w Piaśnicy³⁶⁸. Masowe egzekucje w okolicznych lasach rozpoczęły się pod koniec października 1939 i były kontynuowane do początków kwietnia 1940. Historycy oceniają, że ofiarą ludobójstwa dokonanego w lasach piaśnickich padło od 12 tys. do 14 tys. ludzi. W Piaśnicy wśród zamordowanych działaczy harcerskich znaleźli się: red. Władysław Cieszyński, Jerzy Augustyński, Jan Hunz, prof. Feliks Kalewski, prof. Szczepan Pilecki, drużynowy Paweł Kolka, instruktor harc. I TOW Antoni Olszewski, drużynowy Henryk Świętochowski, współredaktor „Zewia” Kazimierz Nowak, oraz wybitny działacz harcerski i oświatowy Kazimierz Sołtysik – dyr. Szkoły Średniej Macierzy szkolnej w Gdańsku³⁶⁹.

Wielu harcerzy z Inowrocławia zginęło w więzieniach Inowrocławia i Wronek. Marcin Strachanowski został zesłany do obozu koncentracyjnego w Mauthausen, gdzie przebywał do końca wojny.

367 Po wojnie w Rudzkim Moście odnaleziono sześć masowych mogił, które kryły 237 zwłok. Według niektórych źródeł liczba ofiar była jednak większa i mogła sięgnąć 250, 335 lub nawet 560 osób. [Zbrodnia w Rudzkim Moście (Wikipedia)] Tekst pochodzi z numeru 3/2014 miesięcznika „Pamięć.pl”

368 *Leksykon Chorałwi Gdańskiej ZHP*, redaktor prowadzący: Zenon Kuligowski, Gdańsk 2018, s.93-94.

369 *Łucjan Czyżewski, Harcerstwo gdańskie w walce z okupantem*, „Kalendarz Gdański” 1987, s. 49.

Erwin Behrendt (31 X 1890 Dąbrówka koło Kwidzyna – 1939 Szpęgawsk?), nauczyciel w Gimnazjum Polskim został aresztowany w Pielplinie 2 X 1939, zwolniony po dwóch tygodniach, pod koniec października aresztowany ponownie z grupą pielplińskich księży, zamordowany najpewniej pod koniec 1939³⁷⁰.

Franciszek Belling (12 XI 1881 Lubań, koło Kościerzyny – 25 II 1941 Dachau), współzałożyciel w 1921 Gdańskiej Macierzy Szkolnej. Pracownik polskich instytucji w Gdańsku (między innymi od 1923 robotnik w parowozowni na Zaspie), członek, od 1937 kierował na Siedlcach Gminą Polską Związku Polaków. Aresztowany przez władze niemieckie już w sierpniu 1939, zwolniony. Ponownie aresztowany 1 września w Polskim Urzędzie Pocztowym nr 3 przy Broschkischerweg 26 (ul. Chodackiego), przetrzymywany w Victoriaschule, osadzony w obozie Stutthof, przewieziony do KL Sachsenhausen, następnie do KL Dachau, gdzie zmarł³⁷¹.

Represje objęły także harcerki-instruktorki. Już we wrześniu aresztowano w Starogardzie Gdańskim drużynową Małgorzatę Masiakową, w Chełmie – hufcową p.m. Jadwigę Wisiałównę, w Chojnicach – Wandę Lange. W październiku w Bydgoszczy aresztowano drużynową Hannę Galubową, we Wrzosach pod Toruniem – drużynową Stanisławę Jaworską (31 października rozstrzelano ją w lasach Barbarki), w Osiu (powiat Świecki) h.m. Jadwigę Jeleńską, a szesnastoletnią harcerkę Peregrinę Hein zastrzelono. W Kamionkach pod Toruniem aresztowano i zamordowano 30 października 1939 roku drużynową Wandę Palenicównę. W Pucku hitlerowcy aresztowali drużynową Teodorę Sławińską. Instruktorka, przyboczna drużynowej, nauczycielka z Tczewa Hanna Hass, została rozstrzelana w Lesie Szpęgawskim pod Starogardem Gdańskim. Kilka instruktorek zginęło bez wieści podczas transportu z więzień w Brodnicy i Starogardzie Gdańskim do obozu w Maklemburgii³⁷².

We wrześniu 1939 roku w Szymankowie zamordowano polskich kolejarzy: Romana Grubbę – zwrotniczy (ur. 15 października 1909 r. – zm. 1 września 1939 r.), Artura Okroy – kasjer biletowy (ur. 28 lutego 1909 r. – zm. 1 września 1939 r.), Jana Izidora Żelewskiego – torowy (ur. 11 maja 1900 r. – zm. 1 września 1939 r.), Pawła Plath – zwrotniczy II klasy (ur. 25 września 1912 r. – zm. 1 września 1939 r.), Pawła Kraińskiego – zwrotniczy II klasy (ur. 29 sierpnia 1900 r. – zm. 1 września 1939 r.), Pawła Alfonsa Szczecińskiego – zawiadowca stacji II klasy (ur. 30 października 1908 r. – zm. 1 września 1939 r.), Gerarda Alberta Wilgowskiego – adiunkt, dyżurny ruchu (ur. 19 września 1919 r. – zm. 1 września 1939 r.), Marian Gołembiewski – nastawniczy (ur. 4 listopada 1908 r. – zm. 1 września 1939 r.), Alojzego Alfonsa Łukowskiego – nadzorca przewodów (ur. 9 listopada 1911 r. – zm. 1 września 1939 r.), Mariana Chmieleckiego – starszy asystent, p.o. kasjera biletowego (ur. 3 stycznia 1890 r. – zm. 1 września 1939 r.), Alfonsa Runowskiego – asystent, p.o. dyżurnego ruchu (ur. 4 listopada 1910 r. – zm. 1 września 1939 r.), Aureliego

370 Behrendt Erwin, nauczyciel w Gimnazjum Polskim – Encyklopedia Gdańska (gedanopedia.pl)

371 Belling Franciszek, działacz gdańskiej Polonii, patron ulicy – Encyklopedia Gdańska (gedanopedia.pl)

372 Jan Jankowski, *Harcerstwo Pomorza Gdańskiego i Kujaw 1911-1945*, Warszawa - Toruń 1988, s. 243.

Antoniego Strzempkowskiego – restaurator dworcowy (ur. 29 kwietnia 1892 r. – zm. 1 września 1939 r.), Mieczysława Olszewskiego – zawiadowca odcinka drogowego II klasy (ur. 1 czerwca 1913 r. – zm. 1 września 1939 r.), Stanisława Szarka – dowódca inspektorów celnych (ur. 12 września 1913 r. – zm. 1 września 1939 r.), Władysława Kamińskiego – inspektor celny, Jana Michalaka – inspektor celny, Eugeniusza Jarczyńskiego – kierowca Inspektoratu Ceł (pierwsza ofiara – zamordowany około godziny 2.00 1 IX 1939 r.), Ignacego Wasielewskiego – inspektor celny (ur. 31 lipca 1893 r. – zm. 1 września 1939 r.), Elżbietę Lessnau z domu Torlińska – żona kolejarza Alfonsa Lessnaua (ur. 6 stycznia 1917 r. – zm. 1 września 1939 r.), Helenę Szczecińską – siostra zawiadowcy stacji (ur. 18 lutego 1901 r. – zm. 1 września 1939 r.), NN „Kordian” – oficer polskiego wywiadu³⁷³.

Serie egzekucji przeprowadzono także w tzw. fordońskiej „Dolinie Śmierci” w Bydgoszczy. Bojówkarze niemieckiego Selbstschutzu i członkowie Einsatzgruppen zamordowali tam w październiku i listopadzie 1939 r. co najmniej 1200-1400 mieszkańców Bydgoszczy i okolicznych miejscowości. Większość ofiar „Doliny Śmierci” stanowili przedstawiciele polskiej inteligencji i duchowieństwa katolickiego oraz bydgoscy Żydzi. Podobną akcję przeprowadzono w chojnickiej „Dolinie Śmierci”, gdzie zamordowano w latach okupacji około 2000 mieszkańców Chojnic i okolic. Większość ofiar „Doliny śmierci” to miejscowa inteligencja oraz pacjenci szpitala psychiatrycznego w Chojnicach, zamordowani przez niemiecki Selbstschutz między październikiem a listopadem 1939 r. w ramach akcji o kryptonimie T-4. Kilkudziesięciu Polaków zostało rozstrzelanych na Wzgórzach Morzewskich na północ od Chodzieży.

Podane wyżej informacje są tylko wrywkowe. W wyniku różnych akcji (określanych wspólnym terminem Inteligentzaktion) przeprowadzonych jesienią 1939 roku, w sumie zamordowano w Lasach Piaśnickich, Mniszku pod Świeciem i Lesie Szpręgawskim pod Starogardem około 23 000 Polaków.

Wiemy o około 400 miejscach kaźni Polaków na Pomorzu i Kujawach. Niektóre z nich można określić jako pojedyncze – na miejscu rozstrzeliwano jedną osobę. Te miejsca są najtrudniejsze do zidentyfikowania. Nigdy nie poznamy też pełnej liczby ofiar Zbrodni Pomorskiej. Niemcy zniszczyli dokumentację Selbstschutzu, szczególnie listy ofiar zbrodni. Wydaje się, że niemiecka administracja sama nie zdawała sobie sprawy ze skali zbrodni Selbstschutzu. Świadczy o tym „Specjalna księga gończa dla Polski” („Sonderfahndungsbuch Polen”) sporządzona pod koniec grudnia 1939 r. Były na niej nazwiska Polaków, którzy do tego czasu zostali zamordowani przez Selbstschutz.

Selbstschutz jesienią 1939 roku mordował polską ludność cywilną w co najmniej 359 miejscowościach w całej Polsce. Egzekucje pochłonęły życie łącznie prawie 50 tys. osób, z czego 30 tys. w Okręgu Rzeszy Gdańsk–Prusy Zachodnie, 10 tys. w Kraju Warty, 1500 na Górnym Śląsku i 1000 w rejencji ciechanowskiej. W Generalnym Gubernatorstwie zamordowano 5 tys. osób. Choć liczby te wymagają weryfikacji, nie zmienia to skali i charakteru zbrodni.

Według szacunków dokonanych przez dr. Tomasza Cerana możemy mówić co

³⁷³ Na podstawie: R. Szwoch, *Słownik biograficzny Kociewia*, t. 1, Starogard Gdański 2005.

najmniej o liczbie 16 tysięcy zamordowanych. Jak twierdzi dr Ceran, to liczba „najmniejsza z możliwych”, minimalna, ale jest to bez wątpienia liczba trudna do zakwestionowania. Dr Ceran uważa, że kolejne lata przyniosą weryfikację tej liczby, ponieważ w wielu miejscach zbrodni nie wydobyto wszystkich zwłok. Przykładem jest „Dolina Śmierci” w Chojnicach. Z dokumentów wynika, że znaleziono tam zwłoki 218 osób chorych psychicznie, ale z dołu śmierci podjęto kolejne szczątki. Pozostałe zostały odkryte nieco później. Wydaje się, że ekshumacje w kolejnych latach pozostaną jedynym nowym źródłem informacji o pełnej liczbie ofiar tej zbrodni³⁷⁴.

Zbrodnicza polityka Niemców wobec ludności polskiej prowadzona była do końca wojny. Przykładem zbrodni w Kalkówce. Przed opuszczeniem miasta przez żandarmów i urzędników niemieckiej administracji cywilnej, w godzinach wieczornych i nocnych 17 stycznia 1945 roku specjalna grupa operacyjna SS, kierowana przez funkcjonariuszy Gestapo z Ciechanowa, dokonała na przedpolu Mławy masowej zbrodni. W niewielkiej żwirowni, zwanej Kalkówką, znajdującej się przy szosie prowadzącej do Szreńska, zastrzelono 364 więźniów z mławskiego aresztu i byłego obozu pracy przymusowej. Mordowanie ofiar wykonywano etapami, wywożąc jednym samochodem kolejne 30 osobowe grupy na miejsce kaźni. Tam uśmiercano więźniów strzałem w tył głowy³⁷⁵.

Na Kalkówce w dniu 18.01.1945 r. zostali zamordowani m.in.: Tadeusz Szczepankowski, były drużynowy 82 MDH przy Szkole Powszechnej Nr 1, brał udział w ruchu oporu, został w 1944 roku aresztowany przez gestapo i osadzony w obozie pracy; Władysław Paucz – były harcerz przedwojennej 1 MDH. Brał udział w ruchu oporu za co został aresztowany, przebywał w mławskim obozie pracy; Jan Piasecki – harcerz 81 MDH przy Szkole Nr 4 w Mławie-Wólce, uczestnik ruchu oporu, aresztowany przez gestapo; oraz Stanisław Rusek, harcerz z okresu międzywojennego, żołnierz B.Ch³⁷⁶. Z pogromu ocalał tylko Czesław Arabucki, trafiony w ramię. Podobne operacje zostały przeprowadzone w innych miastach na Mazowszu Północnym: w Ciechanowie, Sierpcu i Płocku.

Spróbujmy podane wyżej dane statystyczne wzbogacić o jednostkowe losy Pomorzan. Liczby bowiem nie oddają odczuć, nastroju, w ich natłoku gubimy tragizm sytuacji.

Paweł Kałamarski z Torunia po ucieczce z niewoli schronił się u rodziny w Toruniu i szybko związał się z konspiracyjnym ruchem antyhitlerowskim. Dnia 26 kwietnia 1940 roku w wyniku masowych aresztowań lutowych i marcowych został aresztowany przez i Gestapo i osadzony w podziemiach oślawionego Fortu VIII. W dniu 6 lipca 1940 roku wraz z 90 innymi więźniami i 30 więźniarkami został wysłany do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen koło Berlina. Dla zastraszenia mieszkańców urządzili hitlerowcy przemarsz transportu ulicami miasta i przedmieścia Mokre aż na daleko położony od Fortu VIII Dworzec Toruń-Mokre. Więźniarki zostały w Berlinie odłączone i wysłane do obozu koncentracyjnego w Rawensbrhlhck. W-

³⁷⁴ Dr Tomasz Ceran: nigdy nie poznamy pełnej liczby ofiar Zbrodni Pomorskiej. Rozmawiał: Michał Szukała <https://dzieje.pl/artykuly-historyczne/dr-tomasz-ceran-nigdy-nie-poznamy-pelnej-liczby-ofiar-zbrodni-pomorskiej>

³⁷⁵ „Wyzwolenie Mławy” 1945 roku. / <https://kuriermlawski.pl/686861,Wyzwolenie-Mlawy-w-1945-roku.html>. 2021-01-14 14:47:47 (OST. AKT: 2021-01-20 13:05:09)

³⁷⁶ Z dziejów harcerstwa mławskiego (1913-1996), Pod red. Ryszarda Juskiewicza, Mława 1996, s. 83-84.

Sachsenhausen był Paweł Kałamarski najpierw w obostrzonym oddziale T! zw. kwarantanną a następnie przydzielony był do różnych robót w obozie i poza nim. Zdobył duży szacunek wśród współwięźniów z racji swojej koleżeńskości, gotowości pomocy słabszym i równocześnie zachowania wiary w nasze zwycięstwo ostateczne nad hitleryzmem. Jednym z komend pracy, gdzie był Paweł przydzielony, nazywała się „Kaiserkomando” i zajmowała się wyładowywaniem wagonów z różnymi maszynami, sprzętami, dzwonami kościelnymi itp. przeznaczonymi jako złom do przetopu. W sierpniu 1942 roku w czasie wyładowywania dzwonów kościelnych z wagonu przeczytał Paweł napisy polskie na nich i powiedział do współwięźnia - Polaka: "To wszystko ukradzione z Polski". Dosłyszał uwagę Pawła dozorca - SS-Mamj, niedaleko stojący. Okazało się, że znał język polski i natychmiast złożył meldunek o tym, co słyszał. Wezwany do oficera SS Paweł został ukarany skierowaniem do kompanii karnej. W warunkach obozu koncentracyjnego Sachsenhausen oznaczało to najczęściej śmierć w ciągu dwóch tygodni na skutek wyczerpującej pracy przy zmniejszonych racjach żywnościowych i wobec nasilenia szykan ze strony i dozorców - SS Mannów, jak i współwięźniów osadzonych na funkcjach tzw. starszych baraku czy yarmanów. Los Pawła Kałamarskiego był jednym z przykładów traktowania więźniów skierowanych do kompanii karnej. Przy ciężkiej pracy wydobywania gliny na tzw. lory jeden z dozorców - SS Magnów zdjął Pawłowi z głowy czapkę więźniarską i rzucił ją daleko poza linię posterunków, każąc mu ją przynieść. Była to znana metoda mordowania więźniów, szczególnie często stosowana w kompanii karnej i nagradzana kilkudniowym urlopem. Więzień nie miał wyjścia. Albo nie wykonał rozkazu i wtedy był zastrzelony za nieposłuszeństwo, albo szedł po czapkę poza linię straży i wtedy był zastrzelony za... próbę ucieczki. Paweł po krótkim oporze poszedł po czapkę i wtedy wysyłający go postrzelił w płuca, co spowodowało śmierć po kilku godzinach krwawienia. Wieść o zamordowaniu Pawła wywołała powszechny żal wśród znających go współwięźniów. Koledzy z kompanii karnej nap opowiadali, że również i tam w tych nieludzkich warunkach stałych szykan zachował się jak wzorowy Polak i współtowarzysz niedoli. Jego zachowanie w obozie, w kompanii karnej i jego śmierć jeszcze raz potwierdziły, że był Paweł Edmund Kałamarski wybitnym synem Torunia, reprezentantem wszystkich dodatnich cech im przypisywanych. Takim pozostanie w naszej pamięci³⁷⁷. [Pisownia oryginalna.]

Przewodniczący Pogotowia Wojennego Harcerzy w powiecie lubawskim Bronisław Grzymowicz³⁷⁸ zdążył uciec. Jednak wrócił do Lubawy już miesiąc później,

377 Kalamarski_Pawel_363_975_Pom.pdf, Toruń, „Grunwald”, „Batalion śmierci”, Tadeusz Cieślak, relacja - Kałamarski Paweł. M: 363/975 POM, <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/160183/edition/162896/content>

378 Bronisław Grzymowicz (1909-1939) w 1923 roku rozpoczął kształcenie w Seminarium Nauczycielskim w Lubawie. Tutaj wstąpił do drużyny harcerskiej i zapoznał się z metodyką pracy harcerskiej. Już po maturze w 1929 roku otrzymał pracę w szkole we wsi Czatkowy koło Tczewa. Tam dał się poznać jako propagator harcerstwa. W czasie jednej z wizytacji inspektora, Grzymowicz otrzymał propozycję przejścia do pracy w Tczewie. Wkrótce został powołany na komendanta hufca w Tczewie. W 1933 roku na własne życzenie został przeniesiony do szkoły w Lubawie. Już w 1935 roku jako nauczyciel i instruktor harcerski stanął na czele lubawskiego hufca Związku Harcerstwa Polskiego. Ożywił pracę w istniejących drużynach i utworzył nowe w Samplawie, Byszwałdzie, Kazanicach i Złotowie. Urządzał zloty harcerskie w Lubawie i Nowym Mieście Lubawskim oraz obozy harcerskie. Wyjeżdżał z młodzieżą na zloty krajowe. Zorganizował amatorski teatr harcerski i grupę folklorystyczną, która na zlocie Pomorza w czerwcu 1938 w Toruniu przy obecności

w październiku, aby zniszczyć tajne dokumenty, które mogły wpaść w ręce Niemców. Natychmiast został aresztowany przez Gestapo i zamordowany 17 (bądź 25) października 1939 roku w lasu bratiańskim. Owdowił żonę i osierocił dwójkę dzieci. Zginął w wieku 30 lat³⁷⁹.

W masowej egzekucji więźniów 31 X 1939 roku w lasach Barbarki pod Toruniem została rozstrzelana Stanisława Jaworska. Drużynowa, instruktorka do spraw zuchów przy Komendzie Chorągwi, nauczycielka w Wrzosach pod Toruniem. Została aresztowana wraz z mężem 17 X 1939 roku wraz z mężem – instruktorem harcerskim. Po aresztowaniu byli więzieni w VIII Forcie w Toruniu.

Podaję ten i inne przykłady jako dowód łamania przez niemieckich okupantów wypracowanych już wówczas przez prawo międzynarodowe wszelkich norm. Jedną z nich było niestosowanie odpowiedzialności zbiorowej.

Pojawia się tu kolejne zagadnienie, pytanie o świadomość w społeczeństwie polskim odnośnie do przyszłej postawy okupanta wobec ludności państwa polskiego. Temat ten niestety dotąd nie został opracowany, a bez niego trudno zrozumieć i oceniać działania społeczeństwa polskiego tamtego okresu. Warto na przykład postawić pytanie dotyczące tego, czy społeczeństwo polskie miało wiedzę odnośnie do niemieckich planów wobec niego, jak i tych odnoszących się do ludności żydowskiej. Jakie były przypuszczenia obywateli naszego państwa na odnośnie czekającej ich wojny oraz (później) jaka była ich wiedza na temat skali dokonywanych wówczas zbrodni.

Pisał w swej relacji Janusz Paszyński:

Zbliżała się jesień 1939 r. Kończyło się moje szczęśliwe dzieciństwo. W listopadzie miałem skończyć 15 lat. 31 sierpnia 1939 r. późnym wieczorem, a może krótko przed północą, polskie radio podało w kilku punktach żądania niemieckie dotyczące odstąpienia Gdańska i eksterytorialnej autostrady przez Pomorze, a także odbycia plebiscytu na Pomorzu aż do linii Grudziądz - Chełmno - Bydgoszcz. To była ostatnia wiadomość, jaką wtedy usłyszałem. 1 września rano wyszedłem na ulicę i od razu dowiedziałem się, że Niemcy zaatakowały Polskę.

Stale słuchaliśmy komunikatów wojennych, między innymi o wycofaniu się 3 września polskich wojsk z Częstochowy. 4 września rozpoczęły się pierwsze niemieckie naloty na Włocławek. Do 8 września byliśmy we Włocławku. Potem wyjechaliśmy w obawie przed walkami o miasto i przez tydzień byliśmy pod Włocławkiem w miejscowości Żabieniec koło Lubrańca, w majątku znajomych

prezydenta RP zaprezentowała odtworzone przez Grzymowicza stare tańce i pieśni ziemi lubawskiej uzyskując wyróżnienie. Gdy wobec zagrożenia agresją niemiecką naczelne władze ZHP powołały Komendę Pogotowia Wojennego Harcerzy na jej czele w powiecie lubawskim stanął właśnie Bronisław Grzymowicz wraz z kapitan Wojska Polskiego Jan Dulęba. W lipcu 1939 roku w ramach Pogotowia Wojennego Harcerzy Grzymowicz uczestniczył w specjalnym kursie wojskowym w Toruniu i został mianowany komendantem tajnej grupy dywersyjnej złożonej głównie ze starszych harcerzy. Grupa po zaprzysiężeniu otrzymała broń i inne materiały wojskowe.

379 *Za aktywność harcerską zamordowany przez Gestapo – Bronisław Grzymowicz*, <https://lubawa.pl/za-aktywnosc-harcerska-zamordowany-przez-gestapo-bronislaw-grzymowicz/> Dodany przez: Martyna Rytlewska Dodano: 17 lipca, 2014 W: Kultura

mojego ojca. Po tygodniu, 15 września, wróciliśmy do Włocławka już zajętego przez Niemców.

Wkrótce potem Włocławek został włączony do Rzeszy tak jak cały szereg innych miast, które przed pierwszą wojną należały do zaboru rosyjskiego, m.in. np. Łódź, Płock, Kalisz. Granica między Rzeszą a Generalnym Gubernatorstwem przebiegała bardzo niedaleko Warszawy, wydaje mi się, że już Modlin był w Rzeszy. Na przykład Popowo koło Serocka, gdzie przed wojną miał dom mój stryj, znalazło się już w Rzeszy³⁸⁰.

Tematu świadomości dotyczą następane zdania tej relacji:

Niemcy od pierwszych dni okupacji rozpoczęli terror wobec ludności polskiej, szczególnie inteligencji. Rządy jako burmistrz objął przysłany z Rzeszy niejaki Cramer. Niemcy zastosowali we Włocławku to samo, co kilka tygodni później zrobili w Krakowie. Ogłosili na początku października 1939 r., że zamierzają otworzyć szkoły we Włocławku i wezwali nauczycieli szkół włocławskich na zebranie w jednej ze szkół, aby omówić szczegóły. Kiedy nauczyciele zgłosili się we wskazanym miejscu, szkołę otoczyli żandarmi i wszystkich zabrali do więzienia. A po kilku dniach z więzienia wywieźli ich do obozu koncentracyjnego gdzieś w Prusach Wschodnich koło Królewca. Po kilku miesiącach nikt z aresztowanych już nie żył.

Nikt wtedy nie przypuszczał, jakie będzie postępowanie Niemców wobec Polaków. Jeden z nauczycieli, mój nauczyciel języka polskiego, Kwiatkowski, był gdzieś poza Włocławkiem i nie przyszedł na to zebranie. Na drugi dzień sam poszedł do Niemców, zgłosił się do więzienia, że on też jest nauczycielem. Niemcy oczywiście go zamknęli i podzielił los swoich kolegów. Zamordowano w ten sposób kilkudziesięciu nauczycieli włocławskich. Ocaleni tylko ci nauczyciele, którzy znaleźli się w niewoli niemieckiej jako jeńcy wojenni i przebywali w Oflagach na terenie Rzeszy. Mój wychowawca szkolny Dominik Radecki, nauczyciel historii, przeżył w ten sposób całą wojnę w obozie w Murnau. Po wojnie pracował w Instytucie gen. Sikorskiego w Londynie.

Życie się bardzo zmieniło. Od razu wystąpiła butna mniejszość niemiecka. Włocławek zmienił swój zewnętrzny charakter, wszędzie na domach, w których mieszkali Niemcy, zawisły i powiewały flagi ze swastyką³⁸¹.

Podobnie o świadomości ówczesnego społeczeństwa polskiego pisał Jan Kujawski:

Wbrew nadziejom starszego pokolenia nowomieszczan, wspominających warunki panujące w miasteczku przed I wojną światową, przejście służby porządkowej przez oficjalną, umundurowaną policję i żandarmerię niemiecką w ostatnich dniach grudnia 1939 roku nie spowodowało zmniejszenia represji wobec Polaków. Na działalność tych organów niemieckich wywierali bowiem bezpośredni

380 Janusz Paszyński, *Powstańcze relacje świadków*, opracowanie: Maciej Janaszek-Seydlitz, <http://www.sppw1944.org/index.html?http://www.sppw1944.org/relacje/relacje.html>

381 Janusz Paszyński, *Powstańcze relacje świadków*, opracowanie: Maciej Janaszek-Seydlitz, <http://www.sppw1944.org/index.html?http://www.sppw1944.org/relacje/relacje.html>

wpływ miejscowi i napływowi esesmani i gestapowcy³⁸².

Wydaje się, że tak skrajne, brutalne, wręcz ludobójcze działania okupantów były dla polskiej ludności Pomorza pewnym, może nawet znacznym zaskoczeniem... Wcześniejsze, bowiem akty ludobójstwa i zbrodni wojennych na taką skalę w świadomości mieszkańców Europy uległy zatarciu.

Wolne Miasto Gdańsk

Jak wspomniałem powyżej Wolne Miasto Gdańsk ustawą Reichstagu zostało włączone do Rzeszy. Od razu też ruszyły prześladowania w stosunku do mieszkających w Gdańsku Polaków oraz ludności o polskiej tożsamości kulturowej. Rozpoczęły się aresztowania, mordy (w wyniku zbrodni sądowych lub nawet bez wyroku) oraz zesłania do obozów koncentracyjnych.

Wszyscy trzej związani z harcerstwem obrońcy Poczty Polskiej w Gdańsku: Alfons Flisykowski, Kazimierz Orzechowski i Franciszek Mionskowski (1908-1939) podzielili los 38 pocztowców rozstrzelanych 5 października 1939 r. na Zaspie.

Warto dodać, że hitlerowcy posiadali listę Polaków w Gdańsku. Najbardziej zasłużonych dla Polski oraz harcerstwa aresztowano, a wśród nich: Franciszka Kręckiego, Stefana Miraua, Alfa Liczmańskiego, Tadeusza Ziółkowskiego, Gustawa Niemca, W. Kopczyńskiego, Benedykta Strugałę, Stanisława Góralczyka, Stanisława Szymańskiego. Po bestialskim przesłuchaniu kierowano aresztowanych do więzienia w Nowym Porcie, a stamtąd do obozu w Stutthofie. Wielu z nich w obozie zamordowano³⁸³.

Wielu Polaków-Gdańszczan zostało zamordowanych już jesienią 1939 r. w masowych egzekucjach na Pomorzu w Piaśnicy, Szpręgawsku i w innych miejscach oraz później w niemieckich obozach koncentracyjnych. polskie, wśród których doszło do licznych aresztowań. Rodziny Polaków, którzy zostali aresztowani we wrześniu 1939 roku i które nie chciały przyjąć obywatelstwa niemieckiego były wysiedlane do hitlerowskich obozów w Potulicach, Prabutach oraz do generalnego Gubernatorstwa lub wysyłano na roboty przymusowe do Rzeszy³⁸⁴.

1 września 1939 r. został aresztowany i osadzony w przejściowym więzieniu dla gdańskich Polaków Victoriaschule, a następnego dnia wysłany w pierwszym transporcie Polaków do niemieckiego obozu koncentracyjnego Stutthof ksiądz Tadeusz Rogaczewski (ur. 1892). W obozie był bity i maltretowany. Rozstrzelano go 11 stycznia 1940 r. w Stutthofie w grupie wybitnych przedstawicieli gdańskiej Polonii³⁸⁵.

382 Jan Kujawski, *Zatartym tropem... Harcerstwo i konspiracja we wspomnieniach nowomieszczanina*, Toruń 2002, s. 77.

383 Robert Woźniak, *Harcerstwo...*, s. 71.

384 Elżbieta Maria Grot, *Gdańscy harcerze w Powstaniu Warszawskim*, [w:] *Harcerskie historie*, pod red. Phm. Jerzego Grzywacza, hm. Bogdana Radysa, phm. Grzegorza Ruty, hm. Dariusza Szczeciny, Jastrzębie Zdrój 2010, s. 45-46.

385 M.in. Władysław Pniewski (ur. 3 lutego 1893 w Gostyniu, zm. 22 marca 1940 w Stutthofie) – nauczyciel, publicysta, działacz oświatowy na Pomorzu Gdańskim i Kaszubach. W 1924 roku, Władysław Pniewski wystąpił do Ministerstwa Wyznań

Nauczyciel Sołtysik Kazimierz (2 III 1893 Przemyśl – 11 XI 1939 Lasy Piaśnickie) został aresztowany w Gdyni 16 IX 1939, w październiku przewieziony do więzienia w Gdańsku, 10 listopada do więzienia w Wejherowie, 11 listopada rozstrzelany w masowej egzekucji³⁸⁶.

Nauczycielem fizyki w Gimnazjum Polskim należącym do Macierzy Szkolnej w Gdańsku, Ferdynand Śliwa (1894-1939) do 1939 został rozstrzelany w Piaśnicy na przełomie 1939/1940.

Michał Szuca (1886-1940) publicysta, nauczyciel, działacz społeczno-polityczny, bankowiec, został 1 IX 1939 aresztowany i osadzony w Victoriaschule, następnie w obozie Stutthof. Mimo starań żony oraz przyjaciół Niemców nie został zwolniony. Został rozstrzelany w grupie 67 działaczy gdańskich i pomorskich w Wielki Piątek 22 III 1940. Jego zwłoki i pozostałych straconych 2 XII 1946 ekshumowano i pochowano na cmentarzu na Zaspie.

1 września 1939, gdy wybuchła II wojna światowa zdemolowano polską szkołę w Trąbkach Wielkich i spalono jej wyposażenie. Aresztowano

Religijnych i Oświecenia Publicznego, z prośbą o płatny urlop. W trakcie trwania urlopu objął posadę nauczyciela w Gimnazjum Polskim w Gdańsku. Podczas jego ponad 15 letniego pobytu w Gdańsku (do Gdańska przeprowadził się 19 kwietnia 1924), pracował zarówno jako nauczyciel, jak również działał aktywnie na rzecz Polonii Gdańskiej: od 28 października 1924 pracował jako nauczyciel języka polskiego i łaciny w Gimnazjum Macierzy Szkolnej w Gdańsku, zorganizował tam bibliotekę która z czasem stała się największą polską biblioteką w Gdańsku (13 tys. tomów w 1938), a w 1930 zyskała miano publicznej; od 1 września 1929 pracował jako nauczyciel języka polskiego w Polskich Szkołach Handlowych Macierzy Szkolnej w Gdańsku; w latach 1927–1936 wiceprezes Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki, działalność wydawnicza: „Rocznik Gdański”, „Studia Gdańskie”, gdzie opublikował ponad sto artykułów, w latach 1931–1934 redaktor kaszubskiego czasopisma „Gryf”, w dziale „Kroniki i recenzje”, wznowionego z jego inicjatywy.

³⁸⁶ Kazimierz Sołtysik został 5 I 1929 powołany na stanowisko nauczyciela języka polskiego w gdańskim Gimnazjum Polskim, gdzie pracował do 31 VIII 1934. Prowadził koło miłośników języka polskiego oraz w latach 1930–1933 kierował uczniowską biblioteką. Aktywnie działał w akcji polonijnych organizacji zajmujących się szerzeniem oświaty i kultury polskiej, prowadził wykłady między innymi dla polskiej załogi na Westerplatte. W 1933 Gdańska Macierz Szkolna powierzyła mu zadanie zorganizowania Szkoły Średniej Ogólnozawodowej dla tej części polskiej młodzieży, która nie zamierzała kontynuować edukacji na studiach wyższych, lecz po osiągnięciu średniego wykształcenia ogólnego chciała pracować zawodowo. Od 31 III 1934 był dyrektorem tej szkoły, mieszczącej się w budynku dawnej Dyrekcji Kolei, w której oprócz przedmiotów ogólnokształcących nauczano także przedmiotów zawodowych. Był rzeczoznawcą Komisariatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku jako specjalista zagadnień szkolnictwa polskiego w II Wolnym Mieście Gdańsku, którego wiedzę wykorzystywano przy podpisywaniu umów polsko-gdańskich dotyczących oświaty. Pełnił funkcję przewodniczącego Zarządu Koła Przyjaciół Harcerstwa i członka Komisji Rewizyjnej Okręgu Związku Harcerstwa Polskiego w Gdańsku. W 1936 opublikował pracę *Obecny stan szkolnictwa polskiego w Gdańsku* (w: *Drugi rok pracy Związku Polaków w W. M. Gdańsku. Sprawozdanie z działalności za czas od 1 maja 1934 r. do 30 kwietnia 1935 r.*, Gdańsk 1935), *Szkolnictwo polskie na terenie Wolnego Miasta Gdańska* (w: *Piętnastoletnie Macierzy Szkolnej w Gdańsku 1921–1936*, Gdańsk 1936), był autorem artykułów i recenzji publikowanych m.in. w „Przeglądzie Pedagogicznym” i „Straży Gdańskiej”. [Kazimierz Sołtysik, nauczyciel w Gimnazjum Polskim, Gedanopedia, <https://www.encyklopediagdanska.pl/gdansk/>]

ochroniarkę Kunegundę Pawłowską i przewieziono do obozu koncentracyjnego, skąd już nie powróciła.

Antoni Michna (17 V 1870 Wysoka, pow. starogardzki – 14 IV 1940 obóz Stutthof), nauczyciel, działacz gdańskiej Polonii, po wybuchu II wojny światowej został aresztowany; jego nazwisko Niemcy umieścili w Sonderfahndungsbuch Polen (Specjalna księga ściganych Polaków). Osadzony został w obozie Stutthof. Zmarł – według wersji podanej przez komendanturę obozową – „na zapalenie jelit i ogólne osłabienie”³⁸⁷.

Alf Liczmański współorganizator polskiego harcerstwa w Wolnym Mieście Gdańsku. Po zajęciu Gdyni przez wojska hitlerowskie (14 września 1939 roku), został aresztowany wraz z innymi harcerzami i działaczami polonijnymi. Był więziony w Gdyni, Gdańsku, Nowym Porcie i w obozie koncentracyjnym w Stutthofie. Za swoją nieugiętą postawę został ujęty w kartotece jako „nieugięty Polak”. Pomimo że został poddany brutalnemu śledztwu i okrutnym torturom, nie załamał się i wytrwał w heroicznej postawie do końca życia. Jako „wielki i fanatyczny Polak” (to określenie w obozowej kartotece przy jego nazwisku podpatrzyli współwięźniowie), potraktowany w sposób specjalny – wywieziono go do filii obozu w Grenzdorfie (obecnie Graniczna Wieś). 19 marca 1940 roku przewieziono Alfa Liczmańskiego do filii obozu w Granicznej Wsi (Grenzdorf). Następnego dnia wyprowadzono go do lasu i zamordowano strzałem w tył głowy³⁸⁸.

Okupacja Pomorza i Wolnego Miasta Gdańska – podział chronologiczny

W tytule tego działu użyłem słowa „okupacja”, tak w odniesieniu do ziem przedwojennego województwa pomorskiego, jak i części ziem województwa warszawskiego, czy też byłego Wolnego Miasta Gdańska. Określenie takie wydaje mi się oczywistym, niemniej jednak pojawiają się historycy (nawet polscy), którzy je kwestionują.

Wypowiada się na ten temat np. jeden z historyków, Bogdan Chrzanowski, który mówił: (...) *jeszcze jedno ważne rozróżnienie. Na mocy dekretu Hitlera z 8 października 1939 roku część polskich ziem zachodnich i północnych (Wielkopolska, Północne Mazowsze, część Śląska i właśnie Pomorze) została włączona do Rzeszy. To nie było więc Generalne Gubernatorstwo. Dlatego nie można mówić o okupacji Pomorza, to była aneksja. To istotna różnica, która również pomaga zrozumieć specyfikę tego co wówczas miało tam miejsce*³⁸⁹.

³⁸⁷ Michna Antoni, działacz gdańskiej Polonii, patron ulicy, https://gdansk.gedanopedia.pl/gdansk/?title=MICHNA_ANTONI,_działacz_gdaskiej_Polonii,_patron_ulicy

³⁸⁸ Por.: Alf Liczmański, https://pl.wikipedia.org/wiki/Alf_Liczma%C5%84ski; Alf Liczmański był twórcą drużyny harcerskiej im. Zawiszy Czarnego (1930), komendantem hufca gdańskiego. Od 1935 komendant Gdańskiej Chorągwi ZHP. Redaktor naczelný harcerskiego pisma „Zewie” (1935–1938). Wybuch wojny zastał Alfa Liczmańskiego w Gdyni. Organizował tutaj wojskowy Ochotniczy Oddział Harcerski.

³⁸⁹ Piotr Olejarczyk, *Pomorze na samym dniu piekła. Rozmowa z prof. Bogdanem Chrzanowskim*, <https://histmag.org/Pomorze-na-samym-dnie-piekla-rozmowa-z-prof.-Bogdanem-Chrzanowskim-8133>

Uznałem więc za konieczne przypomnienie tym historykom kwestii wydawałoby się oczywistych, encyklopedycznych: Okupacja wojenna (łac. *occupatio bellica*) to czasowe zajęcie przez siły zbrojne państwa prowadzącego wojnę całości lub części terytorium państwa nieprzyjacielskiego i tymczasowe wprowadzenie tam swojej władzy. Zasady okupacji wojennej rozstrzyga w prawie międzynarodowym Konwencja haska IV (1907) (Dział III O *władzy wojennej na terytorium państwa nieprzyjacielskiego*, art. 42 – 56). Zgodnie z art. 43 początkiem okupacji jest faktyczne przejście władzy z rąk rządu legalnego do rąk okupanta. Wg art. 42 *terytorium uważa się za okupowane, jeżeli faktycznie znajduje się pod władzą armii nieprzyjacielskiej. Okupacja rozciąga się jedynie na te terytoria, gdzie władza ta jest ustanowiona i gdzie może być wykonywana*. Okupant nie nabywa suwerenności nad zajętym terytorium (traktowany jest jako przejściowy administrator – art. 55) i powinien przestrzegać obowiązującego prawa (art. 43). W szczególności zakazane jest zmuszanie miejscowej ludności do przysięgania na wierność (art. 45) czy zmuszanie jej do uczestniczenia w działaniach wojennych przeciwko własnej ojczyźnie (art. 53), wprowadzanie odpowiedzialności zbiorowej (art. 50), konfiskata własności prywatnej (art. 46), rabunek (art. 47), zabór, profanacja bądź niszczenie dóbr kultury (art. 56)³⁹⁰.

To, że okupant hitlerowski nie przestrzegał w tym wypadku prawa międzynarodowego nie oznacza tego, że zajęte tereny polskie były przezeń okupowane, niezależnie jaki status im nadawał.

Okres wojny na Pomorzu można podzielić na cztery części. Pierwszy okres, to wrzesień 1939, czas kampanii zbrojnej, wojny obronnej Polski przed najeźdźcą niemieckim, a od 17 września 1939 r. również i ZSRR.

W tym czasie specjalne grupy policji i bezpieczeństwa w oparciu o listy proskrypcyjne przygotowane przed wojną rozstrzeliwały tych Polaków, których uznawali za szczególnie niebezpiecznych z punktu widzenia ich aneksyjnej polityki, zwłaszcza polską inteligencję. Z tym, że nie chodziło tu tylko o ludzi z wyższym wykształceniem, ale o aktywistów politycznych, społecznych, świat kultury, duchowieństwo itp. Można było mieć kilka klas szkoły podstawowej, ale jeżeli taki człowiek był aktywny przed wojną, udzielał się w różnych organizacjach, też mógł zostać zlikwidowany przez Niemców.

Dalej mamy okres najbardziej krwawy. Tak zwana „krwawa jesień”, od października 39 do stycznia 40 roku. Niemieckie, paramilitarne oddziały samoobrony Selbstschutz (czasami wyposażone w mundury, czasami nie) rekrutujące się często z mieszkających tutaj przed wojną ludzi zabijały Polaków. Ludzie z tych bojówek dobrze znali swoich przedwojennych sąsiadów, często wykorzystywali swoją nową władzę do uregulowania porachunków z Polakami. Dochodziło do grabieży majątku pomordowanych Polaków. Ostrożnie rzecz biorąc, szacuje się że na Pomorzu zginęło wtedy 30 tysięcy ludzi. Dane te były wielokrotnie weryfikowane. Dla porównania: w tym samym czasie w Wielkopolsce ginie 10 tysięcy ludzi, na Śląsku – 1500 osób, na terenie północnego Mazowsza – 1000. Jak widać, na Pomorzu straty te były największe.

³⁹⁰ Hasło: *Okupacja wojenna*, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Okupacja_wojenna.

Trzeci etap na Pomorzu to lata 1940-1944. Wyroki śmierci wydawano wówczas o decyzję miejscowego aparatu sądowego.

I wreszcie koniec 1944 roku i początek 1945 r. W tym okresie wzrasta liczba egzekucji i morderstw na Polakach mieszkających na Pomorzu. Mamy tutaj do czynienia z tak zwanym oczyszczeniem frontu. Masowe egzekucje były wtedy wykonywane w wielu miejscach Pomorza³⁹¹.

Wysiedlenia i wywłaszczenia Polaków z ziem włączonych do Rzeszy

W tytule tego rozdziału obok słowa „wysiedlenia” umieściłem również „wywłaszczanie”, to aspekt, który niestety jest pomijany w opracowaniach historycznych. Aspekt niezwykle ważny, a przy tym kwestia nigdy nie rozwiązana. Po zakończeniu wojny i przywróceniu państwowości polskiej osoby (rodziny) wywłaszczone nie odzyskiwały swych nieruchomości, nie dostały też za zagrabione mienie odszkodowań.

Wysiedlenia i wywłaszczenie Polaków na ziemiach „inkorporowanych” do Rzeszy odbywały się w dwojaki sposób: niezorganizowany (dotyczyło to pojedynczych osób i rodzin) oraz masowy (zorganizowany). Pierwszy realizowano od chwili zajęcia danej miejscowości przez Niemców we wrześniu 1939 r. do końca listopada tego roku. Takie wysiedlenia przeprowadzano, praktycznie wyłącznie, na wniosek Niemców zamieszkających w Polsce przed wrześniem 1939 r. Imiennie władze niemieckie wzywały danego Polaka do opuszczenia w wyznaczonym terminie miejscowości lub też powiatu. Zwykle były to terminy 24 godz. Wysiedlani mogli zabrać ze sobą tylko niezbędną odzież i trochę żywności. Tego typu wysiedlenia objęły kilka tysięcy Polaków na całym terytorium „inkorporowanym”. Masowe wysiedlenia objęły setki tysięcy osób.

Według oficjalnych danych niemieckich od listopada 1939 do października 1944 r. z Kraju Warty wysiedlono 629 595 osób. Na Śląsku do końca 1942 r. wysiedlono ok. 81 tys. osób. Na Pomorzu 159 (124+35 „dzikie”) tys. osób³⁹². W

391 Piotr Olejarczyk, *Pomorze na samym dnie piekła – Rozmowa z profesorem Bogdanem Chrzanowskim*, <https://histmag.org/Pomorze-na-samym-dnie-piekla-rozmowa-z-prof.-Bogdanem-Chrzanowskim-8133>

392 Podana liczba Polaków wysiedlonych przez Niemców z Pomorza w okresie II wojny światowej jest szacunkowa. Włodzimierz Jastrzębski opierając się na zachowanej dokumentacji Centrali Przesiedleńczej w Gdańsku oceniał, że do stycznia 1943 przesiedlono 121 765 mieszkańców Pomorza (10 procent polskiej ludności zamieszkującej okręg Gdańsk-Prusy Zachodnie) – z czego 91 533 deportowano do Generalnego Gubernatorstwa, a 30 232 wyrugowano w ramach przesiedleń wewnętrznych, uwięziono w obozach przesiedleńczych lub skierowano na roboty przymusowe Czesław Łuczak również szacował liczbę wysiedlonych z Pomorza na ok. 120 tys. (plus nieokreślona liczba ofiar „dzikich” wysiedleń) Z kolei zdaniem Jana Szilinga w czasie II wojny światowej wszystkim formom niemieckich przesiedleń poddano ok. 170 tys. mieszkańców Pomorza W tym samym czasie z różnych stron Europy przybyło na Pomorze ok. 120 tys. niemieckich osadników (z czego ok. 57 tys. z Europy Wschodniej). Ze względu na zacieranie śladów zbrodni oraz częściowe zniszczenie archiwum Selbstschutzu skalę tych akcji trudno precyzyjnie oszacować liczbowo. Polscy historycy podają, że w 1939 r. na Pomorzu Gdańskim Niemcy zamordowali od 20 do 40 tys.

okręgu Ciechanów – 25 tys., z okręgu białostockiego – 28 tys. Łącznie daje to liczbę od 890 do 930 tys. Polaków. Do tej liczby należy dodać osoby wysiedlone indywidualnie. Ponadto należy jeszcze dodać wysiedlonych Żydów, w samym Kraju Warty ich liczba przekroczyła 400 tys.³⁹³

Podstawą konkretnych niemieckich działań wysiedleńczych w stosunku do ludności polskiej była decyzja, osobiście podjęta na początku października 1939 roku przez Hitlera, który upoważnił Himmlera do rozpoczęcia wysiedleń ludności polskiej i żydowskiej z Gdańska, Gdyni i Poznania. [Decyzje i będące ich konsekwencją działania były jaskrawym naruszeniem konwencji międzynarodowych.]

Pierwsze wysiedlenia objęły Gdynię, skąd do dnia 26. 10. 1939 roku wysiedlono 12 271 Polaków. W kolejnym rozporządzeniu Himmlera z dnia 30.10.1939 roku rozszerzono zakres wysiedleń z ziem wcielonych do Rzeszy oraz sprecyzowano terminy i kryteria selekcyjne. Do wywózki została wyznaczona cała ludność żydowska, Polacy pochodzący z Kongresówki oraz ci, którzy zostali uznani za wrogo nastawionych do władz niemieckich. W ramach tej grupy znalazła się inteligencja oraz członkowie organizacji o zabarwieniu politycznym. Warto podkreślić, że akcja wysiedlania łączyła się z naruszeniem praw własności. Wysiedlana z ziem włączonych do Rzeszy ludność polska pozbawiana była wszelkiego majątku, nieruchomości, ruchomości (mebli, obrazów itp.). Mało tego, w czasie transportu poddawani byli rewizjom, w czasie których tracili nawet ukryte oszczędności („na czarną godzinę”).

W celu zrealizowania podjętych zamierzeń władze hitlerowskie przygotowały program wysiedleń według tzw. trzech planów krótkookresowych (Nahplan). W pierwszym z nich trwającym od 1.12 do 17.12 1939 roku, przewidywano wysiedlenie z ziem wcielonych do Rzeszy 80 tys. osób, w drugim obejmującym cały rok 1940 ponad 600 tys. osób i w trzecim trwającym do końca 1941 roku ponad 800 tys. osób. Łącznie miano wyekspediować, w zaplanowanym okresie dwóch lat, około 1,5 mln Polaków. Pierwszy z tych planów został w pełni wykonany. Następne dwa plany przesiedleńcze zostały zrealizowane jedynie częściowo³⁹⁴.

W cztery dni po nadaniu pełnomocnictw Himmlerowi, w dniu 1 października 1939 roku ten ostatni upoważnił policję bezpieczeństwa i służbę bezpieczeństwa do rozpoczęcia wysiedleń ludności polskiej i żydowskiej z Gdańska³⁹⁵, Gdyni i Poznania w związku z mającym tam nastąpić osiedleniem Niemców z krajów bałtyckich. Wysiedlenia z Gdyni wynikały jednak przede wszystkim z przeświadczenia

osób (Czesław Madajczyk oszacował minimalną liczbę zamordowanych na 20 tys. osób, Kazimierz Radziwończyk i Dariusz Matelski na 30 tys. a Barbara Bojarska na 40 tys. Do tej pory z imienia i nazwiska zidentyfikowano blisko 10 tys. ofiar. Listy z ustalonymi nazwiskami straconych stanowią materiał dowodowy śledztw prowadzonych w Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku.

393 Waldemar Grabowski, IPN Polacy na ziemiach II RP włączonych do III Rzeszy Garść danych „ku pamięci”, <http://www.polska1918-89.pl/pdf/polacy-na-ziemiach-ii-rp-wlaczonych-do-iii-rzeszy.-garsc-danych-ku-pam,4159.pdf>

394 Piotr Eberhardt, *Przemieszczenia ludności na terytorium Polski spowodowane II wojną światową*, Dokumentacja Geograficzna nr 15, pod red. Teresy Kozłowskiej-Szczęsnej, Warszawa 2000, s. 18.

395 Znaczna część ludności żydowskiej z obszaru Wolnego Miasta Gdańska i z Pomorza emigrowała w latach 1938-1939.

miejscowych władz hitlerowskich o bardzo niewielkiej zdolności ej mieszkańców do przyszłej germanizacji. W przeważającej bowiem części stanowili ni element napływowy z centralnej i wschodniej Polski. Posiadanie ludzi „pewnych” w tym ważnym porcie morskim na Bałtyku miało niebagatelne znaczenie dla gospodarki Trzeciej Rzeszy. Stąd też Gdynię starano się zasiedlić Niemcami z Rzeszy i Gdańska. Podobnie zresztą było i na innych obszarach II Rzeczypospolitej włączonych do Rzeszy. Np. do Płocka przybywały tysiące Niemców z krajów nadbałtyckich, Prus i z rdzennych Niemiec. Wzmagał się terror, Niemcy zmuszali Polaków do kłaniania się im. Trzeba tu nadmienić, że Płock włączony był do Rzeszy, czyli do Państwa Niemieckiego, a ściślej mówiąc do Regencji Ciechanowskiej Południowo Wschodnich Prus (Sudostpreussen Regirungs Bezirk Zichenau).

Akcję wysiedleńczą w Gdyni rozpoczęto od dzielnicy Orłowo. Do dnia 26 października 1939 roku wysiedlono z miasta 12 271 mieszkańców. Jeszcze znaczniejsze rezultatu dało położenie nacisku na tak zwane „dobrowolne emigrowanie” w wyniku, którego z miasta wywędrowało dalsze 38 tysięcy mieszkańców. Tak więc Gdynię opuściło wówczas prawie 50 tys. osób, a drugie tyle, jak wynikało z rozeznania władz niemieckich miało jeszcze pozostać na miejscu (Gdynia liczyła wówczas 114 tysięcy mieszkańców).

Gdański Gauleiter Forster odwlekał jednak moment przyjęcia na ich miejsce Niemców bałtyckich. W związku z tą postawą Himmler w dniu 26 października 1939 roku zawiesił, aż do odwołania, wszelkie wysiedlenia ludności z terenu ziem wcielonych do Rzeszy, dając jednocześnie do zrozumienia, że tylko on uprawniony jest do wydawania poleceń w tej sprawie.

W cztery dni później 30 października 1939 roku ukazało się rozporządzenie wykonawcze do dekretu Hitlera o ustanowieniu Komisarza Rzeszy dla Umocnienia Niemczyzny. Wyznaczyło ono podstawowe kierunki wysiedleń z terenu ziem wcielonych do Rzeszy:

W listopadzie i grudniu 1939 roku, jak również w styczniu i lutym 1940 roku należy przeprowadzić następujące przesiedlenia: z dawnych polskich, obecnie niemieckich prowincji i terenów Rzeszy wszystkich Żydów; z prowincji Gdańsk-Prusy Zachodnie wszystkich Polaków z Kongresówki; z prowincji Poznań, Prusy Południowe i Prusy Wschodnie oraz Wschodni Górny Śląsk szczególnie wrogo usposobione elementy spośród ludności polskiej, których liczba zostanie podana później³⁹⁶.

Opierając się na tych postanowieniach gdański Gauleiter zamierzał w 1940 roku ewakuować do Generalnego Gubernatorstwa przede wszystkim pozostałych polskich mieszkańców Gdyni oraz innych większych ośrodków miejskich. Pierwsze wysiedlenia dotyczyły Bydgoszczy, skąd w dwóch transportach, dnia 4 i 6 maja 1940 roku wysiedlono 1431 osób. Równolegle w początkach tego miesiąca dokonano wysiedleń Polaków z Gdyni, Gdańska, Wejherowa, Tczewa, Grudziądza i Torunia.

396 W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939-1945*, Gdańsk 1979, s. 144-146; por. też: Wysiedlenia ludności polskiej na tzw. ziemiach wcielonych do Rzeszy (1939-1945). Wybór źródeł, opr. Cz. Łuczak, Poznań 1969, s. 1-2 – zarządzenie Himmlera nr 1/II z 30 października 1939 r.

Ogółem deportowano 7136 mieszkańców. Stacją docelową był Lublin, skąd rozdzielano przybyszów do mniejszych miejscowości na terenie dystryktu.

Druga część akcji przeprowadzona została we wrześniu i w październiku 1940 roku. Wysiedlono wówczas 1700 mieszkańców Bydgoszczy oraz około 22 tys. osób z Gdyni. Ogółem w ramach planowej akcji wysiedleńczej dnia 15 listopada 1940 r. tj. do czasu utworzenia w Gdańsku Centrali Przesiedleńczej (Umwandererzentralstelle), ewakuowano z Pomorza do GG 30 758 osób³⁹⁷.

Ustawą z dnia 4 marca 1941 r. władze niemieckie wprowadziły na terenach przyłączonych do III Rzeszy (Pomorze Gdańskie, Śląsk i Poznańskie) tzw. niemiecką listę narodowościową. Zawierała ona nieco inne zasady w porównaniu z podziałem ludności Pomorza Gdańskiego zastosowanym w kartotekach zgodnie z instrukcją gauleitera Forstera z 1939 r. Nowa niemiecka lista narodowościowa, zgodnie z tajnym zarządzeniem ministra spraw wewnętrznych Rzeszy z dnia 13 marca 1941 r., ustalała cztery grupy ludności:

- grupa I obejmowała Niemców, którzy przed 1 września brali czynny udział w życiu polityczno-społecznym po stronie niemieckiej i używali publicznie stale języka niemieckiego;

- grupa II obejmowała tych ludzi pochodzenia niemieckiego, którzy do 1 września 1939 r. nie występowali aktywnie po stronie niemieckiej, ale zachowali swoje poczucie narodowościowe; do tej grupy zaliczano także renegatów narodowości polskiej, którzy jednak w podaniach o przyznanie II grupy musieli udowodnić swoją lojalność wobec okupanta;

- grupa III, do której zarządzenie nakazywało zaliczyć: a) osoby pochodzenia niemieckiego, które się spolonizowały, ale dają gwarancję ze względu na swoje zachowanie, że będą znów pełnowartościowymi członkami niemieckiej wspólnoty narodowej; b) osoby, które żyją w mieszanym małżeństwie z osobą niemieckiego pochodzenia, mającą w tym małżeństwie decydujący wpływ na drugiego małżonka; c) osoby należące do niewyjaśnionych pod względem plemiennym grup ludności, skłaniające się jednak ku niemczyźnie na zasadzie związków kultury i krwi mimo słowiańskiego języka i nieprzyznawania się przed 1 września 1939 r. do niemieckości; na Pomorzu Gdańskim przepisy zaliczały do tej grupy ludność kaszubską (Niemcy fałszywie głosili, że Kaszubi, polska autochtoniczna ludność Pomorza Gdańskiego, jest pochodzenia niemieckiego);

- grupa IV, do której rozporządzenie zaliczało osoby pochodzenia niemieckiego, które politycznie przeszły na stronę polską.

Szczególnie podstępny zamiar był ukryty w przyznawaniu III grupy, czyli tzw. powszechnie „Eindeutschung”. Do lutego 1942 r. przyjmowanie tej grupy było rzekomo dobrowolne. Eindeutschowani w zasadzie nie nabywali żadnych dodatkowych praw, co najważniejsze, mieli obowiązek służby wojskowej.

397 W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939-1945*, Gdańsk 1979, s. 149; por. też: AGK, proces norymberski, nr 8, t. 30 – doc. NO-5150.

Od samego początku tej akcji nie widać było entuzjazmu ze strony polskiej, a raczej zarysował się wyraźny opór. W związku z tym gauleiter Albert Forster 22 lutego 1942 r. ogłosił wezwanie do mieszkańców prowincji Gdańsk- Prusy Zachodnie w sprawie obowiązku składania podań o przyznanie III grupy niemieckiej listy narodowościowej w terminie do 31 marca 1942 r. Apel zawierał groźbę, że ci, którzy nie złożą podania, traktowani będą jako najwięksi wrogowie narodu niemieckiego. Ponieważ ani groźba Forstera, ani najrozmaitsze formy ucisku - od perswazji do brutalnych metod ze strony pojedynczych Niemców, władz administracyjnych i policyjnych - nie odnosiły pożądanego skutku, rozpoczęła się ogólna bezpardonowa akcja zmuszania szczególnie ludności kaszubskiej do przyjmowania III grupy. Ekipy policyjne zastosowały własne formy terroru: po prostu wpadały do mieszkań, do gospodarstw na wsi, dawały kilka lub kilkanaście minut na zabranie niezbędnych rzeczy i odrobiny żywności, po czym wywożono całe rodziny do obozów koncentracyjnych w Stutthofie lub Potulicach. Według sprawozdań niemieckich na całym okręgu Gdańsk - Prusy Zachodnie w styczniu 1944 r. do III grupy niemieckiej listy narodowościowej należało 725 000 osób. Wydaje się, że liczba ta jest mocno przesadzona i nosi wyraźne cechy propagandowe, tym bardziej, że statystyka równocześnie wykazywała ponad 600 000 Polaków. Według danych statystycznych na terenie Pomorza Gdańskiego było w 1939 r. 964 400 osób będących Polakami, czyli twierdzenie, że było 75% eindeutschowanych, było ewidentną fikcją. Faktem jest, że od początku okupacji do 1944 r. dziesiątki tysięcy Polaków uległo terrorowi hitlerowskiemu i pod wpływem strachu o życie własne i swoich najbliższych formalnie przyjęło III grupę, ale też dziesiątki tysięcy znalazło się w Stutthofie i Potulicach, w więzieniach i w innych miejscach odosobnienia gestapowskiego za wypowiedzenie krótkiego i pełnego patriotyzmu i bohaterstwa stwierdzenia: „Byłem Polakiem i chcę pozostać Polakiem”.

Warto też podkreślić, że znakomita większość eindeutschowanych udzielała pomocy i schronienia opornym i twardym Polakom i członkom ruchu oporu. Są też dowody ich bezpośredniej współpracy z polskim podziemiem politycznym i zbrojnym. Mało tego, dysponujemy dowodami (wyroki śmierci) na współpracę eindeutschowanych z organizacjami podziemnymi okupowanych państw Zachodu (w tym wypadku wcielanych do Wehrmachtu). W początkach okupacji władze hitlerowskie w nadziei, że Kaszubów da się szybko „zniemczyć”, nakazywały ujmować ich w ewidencji oddzielnie, a oddzielnie Polaków napływowych. Jednakże już w 1942 r. Forster, rozwścieczony patriotyczną postawą Kaszubów, nakazał zaliczać ich do ludności polskiej jako jedną grupę A więc nie udało się stworzenie Kaschubenvolku. Twardzi Kaszubi byli i chcieli pozostać Polakami. Jeśli więc przyjmujemy liczbę około 360 000 osób eksterminowanych na Pomorzu Gdańskim jako udowodnioną, to bezwzględnie trzeba podważyć liczbę 725 000 eindeutschowanych. Trzeba też uznać, że zmuszanie do masowego przyjmowania III grupy niemieckiej listy narodowościowej było ewidentnym rodzajem eksterminacji ludności polskiej. Zmuszanie do podpisywania III grupy miało przede wszystkim na celu:

1) zrealizować dyrektywę Hitlera i Himmlera, ażeby „pojęcie Kaszubów w ciągu 4 - 5 lat stało się zupełnie nieznane, ponieważ narodu kaszubskiego już nie będzie, a po 5 latach nie usłyszysz się ani jednego polskiego słowa w prowincji Gdańsk - Prusy Zachodnie”;

2) zabezpieczyć się na tym ważnym zapleczu przed powstawaniem ruchu oporu;

3) pozyskać tysiące mężczyzn zdolnych do służby wojskowej na uzupełnienie Wehrmachtu;

4) wydalić bądź zlikwidować wszystkich nie nadających się do zniemczenia, tzw. „obcoplemiennych”;

5) stworzyć możliwości osiedlenia na tym terenie Niemców ewakuowanych z przeludnionych Niemiec centralnych oraz z terenów wschodnich, tzw. „Wolgadeutschów”, i z państw bałtyckich: Litwy, Łotwy i Estonii, tzw. „Baltendeutschów”.

Wkrótce historia udowodniła, że żaden z zaplanowanych przez okupanta celów nie został osiągnięty ponieważ: pomimo straszliwych szykan ze strony gestapo, pomimo zastosowania najostrzejszych kar, zwłaszcza w stosunku do nauczycieli za używanie języka polskiego do kary śmierci włącznie, ludność pomorska nie przestała przyznawać się do swojej narodowości i mowy ojczystej. Żadna siła nie była w stanie powstrzymać ogólnonarodowego pędu do konspiracji przeciwko śmiertelnemu wrogowi. Tylko przy pomocy takiej taktyki można się było zmierzyć z potężną machiną hitlerowską. Nie zabiły ducha, nie wypłeniły patriotyzmu drakońskie metody stosowane przez gestapo w wypadku chociażby cienia podejrzenia o współudział w ruchu oporu. Na samą wzmiankę o gestapo krew się mroziła w żyłach każdego Polaka, a biedni byli ci rodzice, których syn lub córka dostali się w macki tego polipa. Pomimo tak ponurej wizji nierzadkie były wypadki, że gdy jedna konspiracyjna organizacja została całkowicie rozbita, na jej miejsce powstawała taka sama od nowa lub rodziła się inna. Wielu młodych Pomorzan zmuszonych do włożenia munduru wroga znalazło się w pierwszej linii walk na różnych frontach Wehrmachtu, ale też znakomita ich większość skorzystała z pierwszej okazji, ażeby przejść na stronę wojsk ZSRR na wschodnim froncie, do Amerykanów czy Anglików we Włoszech i na zachodzie Europy, a nawet do francuskiego ruchu oporu. Taką metodę postępowania nazywano wśród zaufanych patriotów walenrodzizmem, a włączane całe grupy eindeutschowanych do niemieckich jednostek frontowych - koniem trojańskim. Hitlerowcy nie mieli możliwości ani nie zdążyli zasiedlić opuszczonej ziemi, ani też uzupełnić braków siły roboczej swoimi ludźmi po masowych deportacjach Polaków do Generalnej Guberni, na roboty przymusowe do Rzeszy, do obozów koncentracyjnych, do więzień gestapowskich. W większości wypadków powstałe luki siły roboczej wypełniali więźniowie z komand roboczych obozów koncentracyjnych. Cena, jaką zapłacili pomorscy Polacy za swoją patriotyczną postawę i za skuteczny opór przeciwko hitlerowskiej germanizacji, była niezwykle wysoka, nie miała sobie równej w żadnej innej części Polski. Największe nasilenie eksterminacji trwało od września 1939 do połowy 1942 r., jednak wysiedlanie Polaków, którzy odmówili podpisania III grupy, trwało do jesieni 1944 roku³⁹⁸.

Efekt deportacji bądź likwidacji wszystkich „obcoplemiennych” grup ludności wykazała statystyka niemiecka z 1944 r. Pomimo eksterminacji ponad 360 000 osób,

398 L. Lubecki, *Bestialstwo i okrucieństwo a patriotyzm i bezsiła pomorskiego ruchu oporu w latach 1939-1945*, „Acta Cassubiana” 1, 1999, s. 77-83

pozostało na Pomorzu około 600 000 Polaków.

Pisał o wysiedleniu i wywłaszczeniu L. Lubecki:

Taki los spotkał całą moją rodzinę (ojciec skończył 72 lata, a matka 65) oraz wielu sąsiadów za odmowę przyjęcia III grupy. Oczywiście wywożenie poprzedzane było wzywaniem przed oblicze „wysokiej” komisji hitlerowskiej. Każdemu zadawano pytanie: „Chcesz być Niemcem, czy Polakiem?” Często słowo Polak ozdobione było przydomkiem „Świnia”. Gdy ojciec mój, matka, brat i trzy siostry zgodnie oddzielnie odpowiadali: „Byłem Polakiem i chcę pozostać Polakiem” następowała seria silnych ciosów wymierzanych w policzek, kopniaków, aż wreszcie ulga, bo wyrzucanie za drzwi... Po kilku dniach zjawiali się w domu „egzekutorzy” hitlerowscy. Zabierali swoje ofiary na samochód ciężarowy i wywozili w nieznane: Stutthof lub Potulice. Te dwa miejsca nie bardzo różniły się między sobą. Była tylko ta różnica, że Potulice były filią Stutthofu, a nie odwrotnie. Mieszkanie, gospodarstwo, wyposażenie i rzeczy osobiste deportowanych przechodziły do dyspozycji ekip policyjnych i hitlerowskich władz administracyjnych. Poza tym prawie natychmiast zjawiali się Niemcy jako nowi właściciele lub „eindeutschowani” jako treuhanderzy. (Polacy nawet posiadający III grupę nie mogli być właścicielami nieruchomości). I jedni i drudzy mieli dostateczną ilość czasu i możliwość, ażeby do końca okupacji zdążyć całkowicie rozszabrować i zniszczyć zdobyty tym łatwym sposobem majątek Polaków³⁹⁹.

Wysiedlenia do GG lub ucieczka na ten obszar miała, w połączeniu z utratą mienia, były (miały być) dla dotkniętych tymi represjami tylko odwleczeniem zagłady. Nowy obszar zamieszkania nie miał być dla nich nawet namiastką nowej ojczyzny. Pozbawieni wszelkiego dobytku, wszelkich oszczędności, będą poddawani kolejnym szykanom (łapanie, zsyłki do obozów koncentracyjnych lub na roboty przymusowe, masowe egzekucje w ramach stosowania zasady odpowiedzialności zbiorowej itp.). Wygnańcy pozbawieni zostali dostępu do pełnej edukacji. W planach nazistów mieli stać się tylko prawie darmową siłą roboczą, przeznaczoną w dalszej przyszłości do całkowitej zagłady. Jediną drogą, jedynym wyjściem z tej sytuacji stawała się walka. Nic więc dziwnego, że tę drogę wybrało tak wielu.

Aresztowania i zesłania do obozów koncentracyjnych

Duża liczba polskiej inteligencji została wysłana do obozów koncentracyjnych głównie do Oświęcimia, Hohenbruch (KL) i Mauthausen (KL). Na obszarze Okręgu Rzeszy Gdańsk – Prusy Zachodnie (niem. *Reichsgau Danzig-Westpreußen*) jeden z głównych instrumentów, służących do masowej eksterminacji ludności stanowił obóz Stutthof. Był on pierwszym i najdłużej istniejącym niemieckim obozem tego typu na terenach wchodzących aktualnie w skład Polski (funkcjonował od 2 września 1939 roku).

Wiosną 1940 rozbudowano usytuowany w odległości 4,5 km od Mauthausen podobóz Gusen (KL), który ujęto w planie niszczenia polskiej inteligencji w ramach akcji Intelligenzaktion. Począwszy od wiosny 1940 r. do tego obozu miał miejsce duży napływ więźniów z Polski rekrutujących się głównie ze środowisk inteligenckich. SS-mani nadzorujący budowę tego obozu w Gusen nazywali go „Vernichtungslager

³⁹⁹ L. Lubecki, *Harcerze Wybrzeża w walce z hitlerowskim okupantem w latach 1939-1945*, Gdańsk 1963. (Odbitka z „Gdańskich Zeszytów Humanistycznych”, R. 5, 1962), s. 15.

für die polnische Intelligenz” – obóz zagłady dla polskiej inteligencji. W 1940 wśród więźniów Gusen przeważali Polacy, którzy stanowili 97% ogółu więźniów. Do końca funkcjonowania tego obozu Polacy stanowili największą część ogółu więźniów. W roku 1944 w obozie tym umieszczono także wielu powstańców warszawskich.

Sięgając do AI możemy przeczytać, że szacunkowo przez niemieckie obozy koncentracyjne przewinęło się setki tysięcy Polaków, choć dokładna liczba jest trudna do ustalenia. W samym Auschwitz osadzono około 160 tys. Polaków, Romów i Sinti, a ok. 70 tys. zginęło, co czyni ich drugą pod względem liczebności grupą narodowościową w tym obozie po Żydach. Kolejne dziesiątki tysięcy Polaków trafiło do innych obozów, takich jak KL Dachau (gdzie przetrzymywano m.in. ok. 28 tys. Polaków, w tym ok. 1780 księży) czy KL Stutthof (gdzie w 1945 r. zginęło ok. 65 tys. więźniów, głównie Polaków).

Winien tu jestem jednak pewne uzupełnienie. Wielu zamordowanych w obozach Żydów (w nazistowskiej, rasistowskiej interpretacji przynależności do tego narodu), było polskimi obywatelami, w wielu też przypadkach byli to tzw. pół Żydzi, czyli osoby, których jedno z rodziców było innej narodowości niż żydowska. Zbrodnia holocaustu dotyczyła całego społeczeństwa polskiego.

Sytuacja rodzin aresztowanych

W pierwszym okresie po uwięzieniu koncentrowano się na ustaleniu miejsca pobytu aresztowanego, poszukiwaniu kontaktu z nim. Nawet gdy rodzina lub znajomi byli świadkami aresztowania, nie oznaczało to otrzymania wiadomości o miejscu przetrzymywania więźnia i jego dalszych losach. Okupacyjne więzienia i obozy były miejscem ścisłej izolacji. Kontakty ze światem zewnętrznym były zabronione, a więźniom politycznym nie przysługiwała pomoc prawna ani możliwość odwołania się, gdyż pobyt w więzieniu i obozie najczęściej nie był wynikiem kary sądowej, a obowiązujące regulaminy były fikcją. Poszukujący informacji o uwięzionych byli w zasadzie zdani na samych siebie, na własną przedsiębiorczość i wytrwałość, czasami na łut szczęścia. W niemieckich urzędach bardzo niechętnie udzielano informacji. Wiadomości szukano za pośrednictwem RGO lub osób, które uważano za wpływowe. Szczególnie cenne były listy lub inne wiadomości przekazane z więzienia lub obozu bezpośrednio od aresztowanego.

Aresztowanie lub śmierć członka rodziny obok poczucia pustki i rozpacz niosły ze sobą pogarszanie sytuacji materialnej. „Sytuacja bytowa stała się bardzo ciężka, gdyż utrzymywaliśmy się z poborów męża” wspominała żona aresztowanego. Brak mężczyzny utrzymującego rodzinę prowadził do szybkiej pauperyzacji. Ratowano się wyprzedawaniem posiadanego dobytku, zwracano się o pomoc do RGO, która objęła opieką rodziny więźniów. Konieczność zapewnienia bytu rodzinie prowadziła też do wzrostu aktywności zarobkowej kobiet. Niektórym pomagała otrząsnąć się z odrętwienia: „na szczęście miałam dzieci, które potrzebowały opieki”, napisała jedna z kobiet⁴⁰⁰.

400 Anna Czocher, *„Rozpacz nasza była ogromna”. Rodziny aresztowanych podczas okupacji niemieckiej*.

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/okupacja-niemiecka/86195,Rozpacz-nasza-byla-ogromna-rodziny-aresztowanych-podczas-okupacji-niemieckiej.html>

Roboty przymusowe

Rozważając kwestię robót przymusowych, obozów pracy, czyli swego rodzaju niewolnictwa i szukając przyczyn tego zjawiska dostrzegamy kilka jego aspektów. Po pierwsze zauważamy, że idee raz wprowadzone przez ludzi nigdy nie zostają całkowicie zarzucone. Idea niewolnictwa jest starsza nawet od idei państwowości, wiążę się w jakiejś mierze z zauważeniem przez człowieka odrębności gatunkowej, a później wewnątrz naszego gatunku. Drugim, ważnym aspektem powrotu do tej idei w czasach powrotu do idei imperializmu, jej szczytowego etapu, była kwestia braku rąk do pracy. Związana z podbojami konieczność militaryzacji znacznej części własnej populacji wiązała się z koniecznością zastąpienia powołanych do wojska przedstawicielami ludności podbitej. I wreszcie trzeci aspekt, roboty przymusowe, to swego rodzaju niewolnictwo, było dla imperialistów (nazistowskich, komunistycznych, japońskich) jednym z narzędzi do całkowitego zniszczenia podbitych państwowości, a następnie całej populacji narodów podbitych. Stąd tak okrutne jego formy. Obozy, pracy, gułagi itp., w których w wyniku zagęszczenia, głodu, chorób zakaźnych, a nawet fizycznego znęcania się nad więźniami, śmiertelność osadzonych osiągała niewyobrażalne wręcz liczby.

Tylko naród, którego warstwy kierownicze zostaną zniszczone, da się zepchnąć do roli niewolników (Adolf Hitler, 1939).

Powyższą wypowiedź Hitlera cytuję ponownie. Ważne jest tu słowo niewolnictwo. Niedouczeni nazistowscy okupanci w sposób bezpośredni wracali do tej starożytnej idei odmawiając „niewolnikom” wszelkich praw.

Nazistowskie plany zbudowania imperium [Tysiącletniej Rzeszy] wymagały olbrzymiego nakładu sił i środków. Podczas gdy niemieccy żołnierze walczyli o Lebensraum⁴⁰¹ na frontach, ktoś musiał ich zastąpić w ich „zwykłych” miejscach pracy. A że ideologia zabraniała im wykorzystywać niemieckie kobiety, naziści uznali, że przed zapaścią uratują gospodarkę niewolnicy z okupowanych państw. Szacuje się, że łącznie na roboty przymusowe do Rzeszy wywieziono ok. 13 milionów kobiet, mężczyzn i dzieci. Ponad 2,5 miliona z nich stanowili Polacy.

Anna Augustyniak w książce *Na Targu niewolników w III Rzeszy* pisze:

Gospodarka niemiecka była uzależniona od obcych rąk do pracy i mimo że pociągi przywoziły wciąż nowych i nowych ludzi, a potem przydzielano im zadania, przymuszając do roboty, wszędzie występowały braki”. Odmowa nie wchodziła w grę – za próbę „wymigania się” od pracy groziła wywózka do obozu koncentracyjnego lub śmierć. Polscy robotnicy przymusowi na niemieckich polach sadzili ziemniaki, kapustę i buraki cukrowe, a potem pielili, okopywali i zbierali. W fabrykach zbrojeniowych, do których na późniejszym etapie wojny zaczęto ściągać ludzi również z gospodarstw rolnych, wytwarzali broń, wykorzystywaną potem do mordowania ich rodaków. Do pracy zmuszano również dzieci – nawet dwuipółletnie

⁴⁰¹ Idea przestrzeni życiowej, tak jak zresztą idea niewolnictwa sięgały czasów antycznych. Znane były i nazwane już w antycznej Grecji. XX wiečni imperialiści nie dostrzegali procesów cywilizacyjnych, opierali się na powierzchownej, uproszczonej wiedzy historycznej i na tej bazie próbowali budować model swego społeczeństwa. Quasi feudalnego państwa panujących (panów) i poddanych oraz niewolników.

maluchy mogły przecież kleić papierowe torby czy układać gałązki wikliny, a sześciolatki dało się „zatrudnić” w polu. Nazistowscy oficjele wychodzili też z założenia, że „do wielkiego przemysłu każdego można przysposobić, każde ręce się nadają”⁴⁰².

Skala wykorzystywania przymusowych pracowników była ogromna. W samym Berlinie funkcjonowało ok. 3000 obozów, w których mieszkało pół miliona ludzi. Historyk Roland Borchers z Centrum Dokumentacji Nazistowskiej Pracy Przymusowej komentuje: *Robotnicy przymusowi byli w Berlinie wszędzie. Na każdym rogu był obóz. W dzisiejszym krajobrazie miasta prawie nic po nich nie zostało.*

Głód, praca ponad siły oraz często „motywowanie” do wysiłku biciem powodowały, że śmiertelność wśród polskich robotników w III Rzeszy była bardzo wysoka. Nawet po pracy trudno było o chwilę wytchnienia. Ci pracownicy, których „zatrudniano” w fabrykach, zazwyczaj mieszkali w barakach – w ogromnej ciasnocie i bez zachowania podstawowych zasad higieny, o prywatności nie wspominając.

Skazani na roboty przymusowe trafiali do punktów zbornych, gdzie odbywał się swego rodzaju handel niewolników. Wspominał Jan Kujawski z Nowego Miasta: *Zgodnie z harmonogramem zajęć około godz. 15.00 rozpoczął się w Sali gimnastycznej szkoły podstawowej „handel niewolnikami”. Pierwszeństwo wyboru robotników przysługiwało „bauerom”, których synowie przebywali na froncie. Ostatnie miejsce zajmowali przedstawiciele majątków. „Kupujący” po wyborze odpowiadającego im z postawy i wyglądu zewnętrznego kandydat orz po zbadaniu wielkości i wyrobienia „muskutów” pytali o nazwisko i powiat stałego miejsca zamieszkania. Z tymi informacjami zwracali się do odpowiedniego reprezentanta Arbeitsamtu, który po sprawdzeniu w wykazie zwykle wyrażał zgodę. Każdy „bauer” wpłacał 30 marek niemieckich tytułem zwrotu kosztów transportu, kąpieli i dezynsekcji, kwitował odbiór Polaka na liście i opuszczał salę ze swym nowym najemnikiem.*

W pewnych wypadkach urzędnik nie aprobował wyboru. Jak się później okazało, dotyczyło to uczniów ostatnich klas szkół średnich, maturzystów i studentów. Byli oni wraz z większymi zespołami młodzieży pracującej w grupkach 4- lub 5- osobowych kierowani byli do większych majątków. Zasada ta była do tego stopnia rygorystycznie przestrzegana, że nie przydzielano ich do poszczególnych folwarków junkierskich, lecz umieszczano przy tym, przy którym znajdowała się siedziba zarządu dóbr (w ten sposób nazistowskie władze zabezpieczały sobie systematyczny nadzór nad tą grupą młodych ludzi)”⁴⁰³.

Robotnikom przymusowym płacono miesięcznie netto od osiemnastu marek (np. robotnicy przymusowi z Nowego Miasta) do trzydziestu sześciu marek (robotnicy z powiatów ciechanowskiego i brodnickiego oraz z Pogońowa)⁴⁰⁴.

402 Anna Augustyniak, *Na Targu niewolników w III Rzeszy....*, s. ?

403 Jan Kujawski, *Zatartym tropem... Harcerstwo i konspiracja we wspomnieniach nowomieszczanina*, Toruń 2002, s. 82.

404 Jan Kujawski, *Zatartym tropem... Harcerstwo i konspiracja we wspomnieniach nowomieszczanina*, Toruń 2002, s. 89. [Robotnik niemiecki przed II wojną światową zarabiał od 59 fenigów do 1 marki z godzinę pracy.]

Likwidacja śladów polskości Pomorza

Od pierwszych dni okupacji rozpoczęła się likwidacja śladów polskości. Pierwszym aktem była całkowita konfiskata majątku nieruchomego. Polacy otrzymywali niższe wynagrodzenia, zmniejszone racje żywnościowe czy zaopatrzenia dodatkowe – byli zmuszeni do opłaty specjalnego podatku od wynagrodzenia (Polensteuer) i opłat na Osthilfe.

Z raportu Wyższego Dowódcy SS i Policji w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie – SS-Obergruppenführera Richarda Hildebrandta, skierowanego do Gaulaitera Forstera wynika, że w okresie od 16 stycznia 1942 do 16 lutego 1943 r. w Gdyni wprowadzony został powszechny obowiązek pracy od 14 roku życia i obowiązek posyłania dzieci do niemieckich szkół miejskich. Usunięto z miasta 50.622 osoby, co w przybliżeniu wynosiło 40% ludności w porównaniu do stanu ludności według spisu z sierpnia 1939 roku. Używanie języka polskiego w miejscach publicznych i na ulicach zostało zakazane⁴⁰⁵.

Niemcy likwidowali polskie książki i księgozbiory. W połowie września 1939 roku doszło np. do publicznego spalania na rynku Nowego Miasta księgozbioru Towarzystwa Czytelni Ludowych, książek miejscowych instytucji i szkół oraz skonfiskowanych w czasie pierwszych rewizji domowych. Kolejne książki (w tym polskie podręczniki i zeszyty przedmiotowe) niszczone w wyniku jesiennych rewizji⁴⁰⁶. Podobne działania podejmowano na całym okupowanym przez Niemców obszarze.

Germanizacja nazw

Na konferencji Hansa Franka z Josefem Bühlerem na temat zniemczania nazewnictwa w Generalnym Gubernatorstwie, które odbyło się 1 sierpnia 1940 roku w Krakowie ustalono, że od 1 września 1940 każdy centralny plac w miastach ma nosić nazwę „Adolf Hitler Platz”, a prowadzące do niego główne ulice mają się nazywać Reichsstrasse, Strasse der Wehrmacht oraz Strasse der Bewegung.

Niemal wszystkie nazwy miejscowości na terenach włączonych do Rzeszy, zmieniono także na niemieckie niektóre miejscowości w Generalnym Gubernatorstwie. Dla przykładu Łódź zmieniono na Litzmannstadt, Rzeszów zmieniono w 1941 na Reichshof, Zamościowi, którzy Niemcy uznawali za miasto niemieckie, planowano nadać nazwę Himmlerstadt na cześć Heinricha Himmlera. Germanizowano również nazwy ulic, do których początkowo dodawano drugą niemiecką nazwę, a później zmieniano na całkowicie niemieckie. W czasie okupacji hitlerowskiej wszystkie nazwy ulic zmienione zostały na niemieckie pisano gotykiem, czasem tylko z zachowaniem pierwotnego sensu nazewnictwa. W każdym praktycznie mieście główna ulica była nazywana „Hitlerstraße” od imienia Adolfa Hitlera. W Łodzi 7.11.1939 roku prezydent policji zarządził usunięcie w miejscach publicznych wszystkich tablic z polskimi nazwami włącznie z polskimi nazwami

405 E. Obertyński, *Walcząca Gdynia 1939-45*, Gdynia 2002, s. 18.

406 Kujawski Jan, *Zatartym tropem... Harcerstwo i konspiracja we wspomnieniach nowomieszczanina*, Toruń 2002, s. 77 i 80.

towarów sprzedawanych w sklepach.

Początki harcerskiej działalności konspiracyjnej na Pomorzu i w niektórych powiatach byłego województwa warszawskiego (włączonych do Rzeszy)

Rozważania odnoszące się do tego rozdziału postanowiłem zacząć od cytatu:

Początki ruchu oporu na Pomorzu były spontaniczne, przed ludnością polską pozostawały bowiem tylko trzy możliwości:

pozwolić się wymordować katom hitlerowskim; pozwolić się wysiedlić lub uciec do tzw. Generalnego Gubernatorstwa, a tym samym stracić cały majątek; popełnić zdradę wobec ojczyzny, przyjmując – o ile to odpowiadało warunkom stawianym przez okupanta – „volkslistę” lub „reichslistę”⁴⁰⁷.

Określenie o tzw. „zdradzie wobec ojczyzny” wymaga - moim zdaniem – wyjaśnienia. Możemy tu raczej mówić próbie przetrwania siebie i swoich rodzin. Uważam, że pojęcie tzw. „zdrady” zostało wprowadzone przez nowe władze Polski (PRL), utworzone przy wsparciu rządu ZSRR, w celu realizacji polityki imperialistycznej Rosji, kontynuujące nazistowską politykę skierowaną przeciwko polskim elitom, w tym pozbawienia rdzennych mieszkańców Pomorza ich własności⁴⁰⁸. Podpisanie volkslisty (często za zgodą PPP) nie było zdradą, gdyż nie uderzało samo w siebie w żaden sposób w polskie interesy narodowe.

Wielu zmuszonych do przyjęcia volkslisty kontynuowało swą walkę z okupantem. Tu także inny aspekt, podpisanie volkslisty niesło za sobą obowiązek służby wojskowej. Była to część polityki imperialnej polegającej na „oczyszczaniu narodu” wykorzystując jego niechcianą część jako tzw. „mięso armatnie”. Ludzi określanych jako „folksdojcze” (volksdeutsche) często pozbawiano mienia, zmuszano do przesiedleń i poddawano innym szykanom. Warto pamiętać też o tym, że wielu Polaków przyjmowało „volkslisty” za zgodą władz polskiego podziemia, bywało że brało udział w jego działaniach. Do wypowiedzi Leona Lubeckiego warto dodać jeszcze jedną uwagę. Wysiedlenie lub ucieczka do Generalnej Guberni nie było dla ludności polskiej zmuszonej do opuszczenia ziem polskich włączonych do Rzeszy żadnym rozwiązaniem. I tam w planach niemieckich imperialistów skazani byli na zniszczenie. Traktowani byli jako doraźna siła robocza, a w przyszłości mieli ulec likwidacji (odnosi się to zwłaszcza do elit).

Jeszcze jeden cytat z innej pracy Lecha Lubeckiego:

W latach 1939-1945 każdy Polak na Pomorzu Gdańskim zgodnie z planami hitlerowców skazany był na zagładę w ramach programu eksterminacji ludności kaszubsko-polskiej. W tych warunkach miał do wyboru: albo oczekiwać biernie na poniewierkę i okrutną śmierć, albo włączyć się do walki z okupantem w ramach

407 Por.: L. Lubecki, *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim w latach 1939-45*, „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne” 1961, nr 1-2 (6-7), s. 35-36.

408 Warto zauważyć, że władze PRL nigdy nie rozwiązały problemu odszkodowań dla Polaków dotkniętych niemieckimi represjami, w tym wysiedleniami i wywłaszczeniami.

*ruchu oporu, gdzie iskrzyła się nadzieja zwycięstwa i wolności*⁴⁰⁹.

Harcerze lub byli harcerze znaleźli się wśród przedstawicieli wszystkich wspomnianych grup. Wielu z nich zostało zamordowanych już w wyniku działań wojennych, wielu w pierwszych dniach okupacji. Inni sami lub w ramach rodzin znaleźli się wśród osób wysiedlonych, byli też i tacy, którzy sami lub wraz z rodzinami zgadzali się na przyjęcie „volkslisty”, choć - jak wykażę później – wcale nie musiało się to łączyć z ich dalszą walką o odzyskanie niepodległości. Pierwsze działania pomorskich harcerzy na rzecz walki z okupantem, tak jak i całej ludności polskiej, w pierwszym okresie podejmowane były w sposób spontaniczny, choć niektóre z nich przybierały jednak od razu formy zorganizowane. Tym bardziej, że jak pisałem w pierwszym rozdziale, wielu z nich było do takiej działalności przygotowywanych jeszcze przed wrześniem 1939 roku.

Harcerze, którzy pozostali na okupowanych terytoriach II Rzeczypospolitej, tak na obszarze tzw. Generalnej Guberni, jak i na terenach włączonych do Rzeszy z trudem próbowali odtworzyć swoje struktury (oczywiście konspiracyjnie), wbrew narzucanym przez okupanta drakońskim prawom. Typowym przykładem niezorganizowanego zrazu oporu na Kaszubach jest fakt spowodowania zderzenia pociągów na linii Lipusz-Bytow. Kolejarz Jan Breza, wstrząśnięty dokonaną 10 X 1939 r. masakrą Polaków w Lipuszu (zamordowano wówczas 17 mężczyzn), pełniąc służbę na stacji Róg, puścił pociąg towarowy naprzeciw transportowi oficerów niemieckich wracających z kampanii polskiej. Wynikiem zderzenia się pociągów były dziesiątki zabitych i rannych oficerów oraz zatarasowana na kilkanaście godzin trasa kolejowa⁴¹⁰.

Do powyższych, wstępnych, uwag donoszących się do zagadnienia tworzenia pierwszych konspiracyjnych organizacji harcerskich warto dodać jeszcze kolejne, odnoszącą się do ówczesnej świadomości tychże harcerzy. W tym czasie, do późnej wiosny 1940 roku, w społeczeństwie polskim panowało przekonanie, że wojna będzie trwała krótko. Nie znano też faktycznych celów okupantów (tak nazistowskich jak i sowieckich). Wielu w swej świadomości miało pamięć I wojny światowej. Nie sadzono, że ta będzie znacznie bardziej okrutna.

Początkowy okres konspiracji na Pomorzu znany jest stosunkowo słabo. Z problemem tym wiążą się dwa zagadnienia:

1. samorzutne, oddolne powstawanie grup harcerskich po wrześniu 1939 roku,
2. Proces łączenia powstałych już zespołów oraz organizowanie nowych przez przedstawicieli centralnych władz konspiracyjnych harcerstwa.

Powstawanie pierwszych struktur konspiracyjnych

409 Lubecki Leon, *Bestialstwo i okrucieństwo a patriotyzm i bezsiła pomorskiego ruchu oporu w latach 1939-1945*, Acta Cassubiana 1999, nr 1, 122-123 / https://bazhum.muzhp.pl/media/texts/acta-cassubiana/1999-tom-1/acta_cassubiana-r1999-t1-s65-123.pdf

410 Por: Lubecki Leon, *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim w latach 1939-45*, „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne” 1961, nr 1-2 (6-7), s. 29-89.

organizacji harcerzy

Przygotowania do budowy konspiracji na Pomorzu (w tym wykorzystania w tych działaniach harcerzy) władze II Rzeczypospolitej podejmowały już w okresie przedwojennym. Warto zauważyć jednak, że działania takie podejmowane były z pominięciem struktur formalnych harcerstwa, nie był o nich informowany nawet hm Tadeusz Cieplik, komendant Pomorskiej Chorągwi Harcerzy w Toruniu. Były to działania indywidualne, skierowane do wybranych harcerzy. W pracach tych uczestniczył m. in. hm Benedykt Porożyński, ówczesny komendant Morskiego Rejonu Harcerskiego w Gdyni. Jego starszy brat, Czesław, prowadzący do wybuchu wojny drużynę pozaszkolną w Świeciu nad Wisłą, został członkiem grupy dywersyjno-wywiadowczej założonej na terenie Chełmna i Świecia przez pplk. Tadeusza Ostrowskiego, b. oficera II Oddziału. Czesław Porożyński w lasach na wzgórzu Diabelec prowadził szkolenie grupy dywersyjnej ze Świecia. Pplk. Ostrowskiego dobrze znał również hm Benedykt Porożyński⁴¹¹.

Harcistrz Benedykt Porożyński, komendant Rejonu Morskiego Harcerzy w Gdyni znalazł się w wyniku działań wojennych we Lwowie. Włączył się tu do działalności konspiracyjnej lwowskich harcerzy w Harcerskiej Organizacji Niepodległościowo-Wojskowej. We Lwowie znalazł się we wrześniu 1939 r. również hm. Gustaw Niemiec ps. „Gucio”, „Kuba”, przed wojną jeden z bardziej aktywnych harcerzy gdańskich. Szybko jednak przedostał się do Warszawy i już w listopadzie 1939 r. nawiązał kontakt z Główną Kwaterą Szarych Szeregów. I on jednak nie próbował szukać wówczas kontaktów z Gdańskiem, ponieważ do Warszawy wraz w wysiedlonymi docierały wieści o tragicznym losie Polaków na Pomorzu, oraz w Gdańsku, w tym instruktorów i harcerzy z chorągwi gdańskiej⁴¹².

Jednym z pierwszych, który już w październiku 1939 roku rozpoczął tworzenie siatki konspiracyjnej złożonej z instruktorów i starszych harcerzy był Bernard Myśliwek. Sądzi się, że działania te związane były z innymi aktywnościami struktur „Grunwaldu”. Większość wczesnej działalności harcerskiej miała jednak charakter raczej spontaniczny, powstawał poza oficjalnymi strukturami.

Bydgoszcz

W Bydgoszczy jako pierwsze rozpoczęły nielegalną działalność drużyny pozaszkolne: I im. Stanisława Staszica, VII im. Karola Chodkiewicza, VIII im. Władysława Jagiełły i XVI im. Mariana Zaruskiego. Harcerze z tych drużyn pomagali wysiedlonym ze swych mieszkań rodzinom, organizowali dla potrzebujących opał i leki, opiekowali się chorymi i rannymi. Zabezpieczyli mienie i dokumenty harcerskie⁴¹³. Jeszcze podczas krwawych zamieszek na terenie miasta harcerze z 1 Lotniczej Drużyny Harcerskiej postanowili usunąć dokumenty pracy harcerskiej z harcówki, która znajdowała się w piwnicy domu przy ul. Mostowej. W czasie dnia targowego, kiedy na rynku był tłum ludzi harcerze zrobili sztuczny tłok, zerwali nową kłódkę i wynieśli książkę pracy drużyny zawierającą rozkazy i listę członków drużyny.

411 *Szare Szeregi. Harcerze 1939-1945*, pod red. Jerzego Jarzemskiego, t. III Materiały-Relacje, Warszawa 1988, s. 116.

412 Por.: A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu...*, s. 53-56.

413 Por.: Jaśkowiak Jerzy, *Gdy szumił „Młody Las”*, „Drużyna” 1966, nr 30, s. 4.

Ze względu na udaną akcję 1 LDH postanowiła także odzyskać sprzęt obozowy – jednak nie osiągnęli tego celu, ponieważ sprzęt został zabrany przez Hitlerjugend.

Działalność drużyny kontynuował drużynowy Bernard Subkowski „Berdi”, „Ben”. Znana jest jeszcze jedna akcja drużyny – jeden z harcerzy widział jak na cmentarzu przy ul. Toruńskiej pochowano pięciu polskich harcerzy. 11.XI.1938r. Harcerze potajemnie złożyli na tych grobach oraz na grobach zamordowanej rodziny Kulpińskich białe-czerwone wiązanki kwiatów i zapalili znicze. Bernard Subkowski – z zawodu radiotechnik – zmontował odbiornik radiowy i prowadził systematyczny nasłuch radiostacji zagranicznych. Pod wpływem wiadomości radiowych część harcerzy pragnęła przedostać się do Francji. Udało się to kilku, którzy jako członkowie drużyny lotniczej mieli przeszkolenie szybowcowe. W jednostkach wojskowych na Zachodzie pełnili w związku z tym funkcje strzelców samolotowych i mechaników lotniczych⁴¹⁴.

Leszek Michalski po zwolnieniu z internowania w końcu września, od razu zabrał się za zabezpieczenie majątku drużyny. Z zajętego przez żandarmerię gmachu gimnazjum wyniósł wraz z kolegami kroniki, albumy fotograficzne, dyplomy i resztki sztandaru, potem zbierał broń z wrześniowych pobojozisk, w tym karabin maszynowy z zestrzelonego polskiego samolotu PZL-C. W grudniu zajął się organizacją konspiracyjnych struktur drużyny, przyjmując pseudonim „Toczyski”. Od grudnia kierował grupą byłych członków „Błękitnej Czwórki” (4 B.D.H. im. Kilińskiego) – prowadził szkolenie harcerskie i wojskowe, organizował wywiad nie zapominając o nauce (od 19 września 1940 pracował jako robotnik w sklepie firmy Grosse). Na początku 1940 r. włączył się do działalności konspiracyjnej, reaktywując drużynę konspiracyjną - kierowaną przez siebie już w okresie przedwojennym - 8 Bydgoską Drużynę Harcerską.

Pisał Leszek Michalski:

Na początku 1940 r. nawiązałem kontakt z phm. Mieczysławem Kowalikowskim z Bydgoskiej Drużyny Harc. im. K.Chodkiewicza który pod ps. „Mietek” dostarczał nam technicznej literatury harcerskiej i odbierał informacje i meldunki wywiadowcze itp. Nasza ówczesna działalność, ze względu na spodziewane szybkie zakończenie wojny miała raczej harcerski a nie wojskowy charakter⁴¹⁵.

W początkach maja 1941 doszło do przypadkowego aresztowania i osadzenia Michalskiego w areszcie śledczym Gestapo. Po niespełna dwóch miesiącach został zwolniony i by uniknąć dalszych szykan zgłosił się na wyjazd do Rzeszy, na tzw. roboty. 1 marca wyjechał jako malarz przemysłowy firmy Herman Kaatsch do Bawarii, gdzie malował słupy wysokiego napięcia, ale i zbierał informacje

414 Por.: Andrzej Gąsiorowski, *Krwawy terror nie złamał harcerzy Pomorza*, [w:] *Szare Szeregi. Harcerze 1939-1945*, Warszawa 1988, s. 117-118.

415 *Relacja członka konspiracji AK w garnizonie bydgoskim AK / kr. „Dwór”/ inspektoracie bydgoskim AK /kr. „Folwark” Leszka Michalskiego ps. „Toczyski”, „Kwiatek”. Relacja czł. Konspiracji pomorskiej 1939-45 Leszka Michalskiego ps. „Toczyski”, s. 13 / <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/70825/edition/77372/content>; por. też: Michalski Leszek, *Ankieta czł. „Szarych Szeregów” 1939-1945 Leszka Michalskiego ps. „Toczyski” / <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/70823/edition/77371/content>, Hasło: Leszek Ignacy Michalski, Wikipedia /https://pl.wikipedia.org/wiki/Leszek_Ignacy_Michalski**

wywiadowcze⁴¹⁶.

Działalność konspiracyjną podjęły również inne drużyny bydgoskie – 4, 6, 5, 7, 8, 16 i 34 DH. Harcerze z tych drużyn pomagali wysiedlonym, zdobywali dla potrzebujących opał i leki, zabezpieczali mienie i dokumentację harcerską, zbierali zabawki i odzież w znanych domach i przekazywali je potrzebującym. Oddział Harcerski utworzył w styczniu 1940 roku hm Maksymilian Jakubowski⁴¹⁷, reaktywując drużynę konspiracyjną - kierowaną przez siebie już w okresie przedwojennym - 8 Bydgoską Drużyną Harcerzy⁴¹⁸.

Kolejną tajną organizację utworzoną z byłych harcerzy założył Marian Maciejewski pseudonim "Maciek". Wiemy, że w połowie 1940 roku wstąpił do tej organizacji Krescenty Sędziński pseud. okupacyjny "Krzych Czarnecki"⁴¹⁹, który przeprowadził się do Bydgoszczy w sierpniu 1939 roku.

W maju tego samego roku na komendanta OH wybrano phm Bernarda Mrozińskiego, któremu udało się zjednoczyć grupy harcerzy działający na własną

416 *Relacja członka konspiracji AK w garnizonie bydgoskim AK / kr. „Dwór”/ inspektoracie bydgoskim AK / kr. „Folwark” Leszka Michalskiego ps. „Toczyski”, „Kwiatek”. Relacja czł. Konspiracji pomorskiej 1939-45 Leszka Michalskiego ps. „Toczyski”, s. 13 / <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/70825/edition/77372/content>; por. też: Michalski Leszek, *Ankieta czł. „Szarych Szeregów” 1939-1945 Leszka Michalskiego ps. „Toczyski”* / <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/70823/edition/77371/content>, Hasło: Leszek Ignacy Michalski, Wikipedia /https://pl.wikipedia.org/wiki/Leszek_Ignacy_Michalski*

417 *Szare Szeregi na terenie obecnego województwa kuj-pom*, <https://sciaga.pl/tekst/16632-17->

szare szeregi na terenie obecnego województwa kuj-pom

418 M. Jakubowski z wiązał się harcerstwem od wczesnej młodości, wstępując 11 listopada 1925 r. do Związku Harcerstwa Polskiego - do 11 Bydgoskiej Drużyny Harcerskiej m. Karola Marcinkowskiego. Przyrzeczenie harcerskie złożył w dniu 20 czerwca 1926 r. 1 kwietnia 1928 r. przeszedł do 7 Bryg. Druż. Harc. im. Karola Chodkiewicza, w której działał do 1935 r. kiedy włączył się do pracy w 8 Bydgoskiej Druż. Harc. im. Władysława Jagiełły pozostając w niej na czas dłuższy na funkcji drużynowego. W grudniu 1931 r. rozkazem Idz. 8 Komendy Chorągwi Wielkopolskiej ZHP zatwierdzono mu stopień Harcerza Rzeczypospolitej. Stopień podharcemistrzowski zatwierdzono mu w 1935 r. Po odbyciu chorągwanego kursu w 1936 r. 10 marca 1938 r. został mianowany harcmistrzem. W czerwcu tegoż roku objął funkcję komendanta I Hufca bydgoskiego ZHP /pozaszkolnego-chłopców starszych/. Funkcję zastępcy komendanta Bydgoskiego Ośrodka Harcerskiego powierzono mu 1 lipca 1939 r. Już na przełomie roku 1938/1939 powołany komendantem wojennego pogotowia harcerskiego pozostał nim aż do wkroczenia niemieckiego Wehrmachtu do Bydgoszczy. [Por.: Relacja spisana przez Leszka Michalskiego, ps. „Toczyski”, Jakubowski Maksymilian_388_1, s. 7.

<https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/89025/edition/93521/content>

419 Krescenty Sędziński urodził się 15 kwietnia 1926 roku w Trzemesznie pow. Mogilno*. Jego ojciec, Edmund brał czynny udział w powstaniach Wielkopolskim i górnośląskim oraz w wojnie z Rosją w 1920 roku, Po śmierci ojca /1931 r./ mieszkał w Inowrocławiu, gdzie ukończył sześć klas Szkoły Ćwiczeń przy Państwowym Liceum Pedagogicznym i zdał egzamin wstępny /1939 r./ do gimnazjum Męskiego im. Jana Kasprzowicza. Do ZHP wstąpił w 1936 roku. Należał początkowo do gromady "Zuchów-" a następnie do 8 drużyny harcerskiej im. Romualda Traugutta*. W lipcu 1937 roku złożył przyrzeczenie harcerskie oraz otrzymał stopień młodzika i krzyż harcerski L.C VII seria 802. Krescenty Sędziński w okresie okupacji pracował jako robotnik w fabryce obrabiarek "DAN". Wiosną 1943 roku organizacja ta została podporządkowana Głównej Kwaterze Szarych Szeregów kryptonim "Pasieka" w Warszawie.

rękę. Dzięki temu doszło to utworzenia czterech drużyn. Pierwsza z nich specjalizowała się w łączności a na jej czele stał Bernard Subkowski. Druga była o charakterze niesienia pomocy sanitarnej a przewodniczył jej phm Hubert Bonin. Kolejną kierował hm Maksymilian Jakubowski a była ona specjalności motorowej. Ostatnią żeglarską dowodzili wspólnie Tadeusz Pucia i Marcin Trzcieliński.

Powyższe informacje podaję za uznanymi historykami oraz relacjami byłych harcerzy. Są to informacje prawdziwe, niemniej jednak nieco splecione, niepełne, nie do końca oddają okupacyjną rzeczywistość, pozwalają ją zrozumieć. Przyjrzyjmy się np. relacji Mieczysława Biskupskiego, jednego z członków bydgoskich drużyn będących zdaniem Gąsiorowskiego „w pełnej gotowości konspiracyjnej”.

Wspomniany w rozdziale pierwszym Mieczysław Biskupski, który odznaczył się bohaterską postawą już we wrześniu 1939 roku (miał wówczas tylko 15 lat), w czasie okupacji wciąż mieszkał w Bydgoszczy gdzie pracował jako robotnik w Fabryce Okuć Budowlanych, Sulkiewtich i Robakowski Bydgoszcz - F-ma " Wilhelm Boetzel Oliwa " 0-I w Bydgoszczy, również jako robotnik - od maja 1941 do lipca 1941, w H.B.Flathe Fabryce Likierów i w rozlewni Win, Bydgoszcz - od 5 sierpnia 1941 do 26 maja 1942 Dynamit Aktion Gesellschaft vom. Alfred Nobel Bydgoszcz - od 27 maja 1942 do 15 stycznia 1945 początkowo robotnik a następnie brygadzysta.

W swej relacji Mieczysław Biskupski pisał:

Mieszkaliśmy w Bydgoszczy, początkowo w mieszkaniu moich rodziców przy ul. Chrobrego nr 21 m 4, gdzie wraz z nami zamieszkała siostra mej Matki, Waleria Raszevska z synem Zbigniewem. Nasi Ojcowie, Teodor Biskupski i Jan Raszevski (kpt.) służyli w WP. W tym czasie podjąłem prace w fabryce (P .II.2.a.)» pracowała też moja siostra w warsztacie krawieckim i brat cioteczny Zbigniew Raszevski w odlewni metali Koszeniuka. Wiosną 1940 r Gestapo aresztowało Zbigniewa Raszevskiego. Naszą rodzinę wyrzucono w czasie 30 min z mieszkania przy ul Chrobrego i przymusowo przekwaterowano do pokoju sublokatorskiego przy ul. Śląskiej. Mnie aresztowało Gestapo 16 maja 1940 r Podczas naszego pobytu w więzieniu Gestapo, najpierw przy ul. Poniatowskiego a następnie przy ml. Wały Jagiellońskie nasza rodzina przeniosła się do mieszkania przy ul Gdańskiej nr 164. Do domu powróciłem po 6 m;-cach.

V. Działalność konspiracyjna: a) Jesienią 1939 r (październik, grudzień) grupa Kolegów z 4 BDH oraz kolegów z poza drużyny samorzutnie rozpoczęła działalność o charakterze dość przypadkowym. Np. Z wagonu kolejowego załadowanego wrakiem samolotu i odstawionego na bocznicę w kierunku Rynkowa wymontowano karabin maszynowy. Akcja wymagała dwóch podejść, w pierwszym uczestniczyłem bezpośrednio, w drugim ubezpieczałem. K.m. przekazano starszym kolegom (podobno rusznikarzom)⁴²⁰.

W grupie Stefan był jednym z najmłodszych uczestników. Ponadto należeli do niej: Tadeusz Brukwicki, Jan Brukwicki, Mieczysław Brukwicki, Zbigniew Raszevski,

⁴²⁰ *Relacja z działalności w Bydgoszczy w okresie 1939-1945. Biskupski Mieczysław, Moje uwagi, M,...: 168/777 Pom. Bydgoszcz AK, Biskupski Mieczysław ps. „Szary”. Biskupski_Mieczyslaw_168_777_Pom.pdf; <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/88974/edition/93359/content>*

Tadeusz Kierzkowski, Stefan Klajbor, Lech Michalski, Mieczysław Biskupski.

Wspominał Mieczysław Biskupski: *Grupa ta, mniej więcej w tym składzie, działała już od jesieni 1939 r. w zakresie pracy harcerskiej. Prym w niej wiodli Lech Michalski, ostatni drużynowy na obozie 4 BDH, Tadeusz Brukwicki i Zbigniew Raszewski. Już jesienią 1939 r członkowie grupy ewidencjonowali mieszkających w Bydgoszczy Polaków, którzy bezpośrednio po wkroczeniu do miasta Niemców przyjęli obywatelstwo niemieckie (Volksdeutsche - nie należy mylić z Singedeutsch). Listy te były przekazywane L. Michalskiemu a dalej ich drogi nie znam. Następnie część grupy w ramach próby zdobycia broni, i odcięła z wraku samolotu porzuconego na wagonie stojącym na bocznicy przy ul. Artyleryjskiej - karabin maszynowy przekazany przez Z. Raszewskiego starszym kolegom do konserwacji i przechowania. W tym czasie, to jest 1939/1940 "namierzyło" nas bydgoskie gestapo i aresztowało na początku maja 1940 r Zbigniewa Raszewskiego a w połowie maja Mieczysława Biskupskiego. Aresztowano również dwóch współpracowników Z. Raszewskiego, niejakiego Kliglicha i NN (obaj nie byli harcerzami). Dzięki inteligentnej obronie Z. Raszewskiego i dzięki możliwości porozumienia się między więźniami gestapo nie uzyskało potwierdzenia swych zarzutów (dążenia do zniszczenia III Rzeszy) i z końcem 1940 zwolniło M. Biskupskiego a wiosną 1941 r Z. Raszewskiego utrzymując nad nimi dozór policyjny. Grupa jednak dalej podejmowała różnorodne działania; np. : - odczyty dotyczące historii i literatury polskiej (Zbigniew Raszewski i Tadeusz Brukwicki) - koncerty skrzypcowe (Jan Brukwicki, Stefan Klajbor) - przedstawienia teatru kukiełek (Zbigniew Raszewski, Mieczysław Biskupski) - organizację własnej kasy oszczędnościowej, zabezpieczającej własne wkłady członków zakupem dostępnego sprzętu muzycznego (harmonie, flety)i fotograficznego (Jan Brukwicki) - naukę terenoznawstwa, zdejmowanie szkiców topograficznych 5 Mieczysław Biskupski) - naukę o niemieckiej armii (Zbigniew Raszewski) - naukę o broni (Mieczysław Biskupski)⁴²¹.*

W maju 1943 r. cała grupa, za sprawą Tadeusza Brukwickiego została zaprzysiężona indywidualnie przez oficerów AK - jako grupa harcerska dla pełnienia służby wewnętrznej łączności garnizonu AK w Bydgoszczy. Mnie zaprzysięgał oficer "Paweł", jak później się i dowiedziałem był nim Alojzy Suszek. Początkowo dowodził grupą Tadeusz Brukwicki, a następnie po jego wywiezieniu przez Niemców do prac fortyfikacyjnych - Zbigniew Raszewski. Jedynie Lech Michalski miał inny przydział. W toku służby, do grupy byli włączani i inni członkowie nie wywodzący się z pierwotnego składu grupy. Ich nazwisk nie pamiętam. Z kolegów pierwotnie należących do grupy obecnie już nie żyją: Zbigniew Raszewski, Mieczysław Brukwicki, Tadeusz Kierzkowski i Stefan Klajbor. Pozostali to: Lech Michalski - pracownik naukowy UMK Toruń (...) Tadeusz Brukwicki - emeryt zamieszkały w Poznaniu (...) Mieczysław Biskupski - emeryt zamieszkały w Warszawie przy Przedstawiając powyższe uzupełnienie oraz poszerzając dane o środowisku w którym działał wymieniony przez Redakcję Stefan Klajbor chciałbym wykazać, że ówczesnie młodzi ludzie po krótkim wstrząsie psychicznym jakim była przegrana kampania 1939 r, niezwłocznie, bez rozkazu podjęli samorzutnie działania mające na celu zarówno przeciwstawienie się militarystyce niemieckiej jak również dążeniu władz niemieckich do spauperyzowania intelektualnego Polaków - mieszkańców Bydgoszczy i Pomorza. Zadania te konsekwentnie realizowali. Równolegle

421Biskupski_Mieczyslaw_168_777_Pom.pdf;
<https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/88974/edition/93359/content>

bezdyskusyjnie podjęli służbę w AK jako pełnoprawnym Wojsku Polskim. Może to właśnie warto by w Biuletynie przedstawić⁴²².

Konspiracyjne harcerstwo żeńskie w Bydgoszczy

Konspiracyjna aktywność bydgoskich drużyn harcerek miała również początki sporadyczne i jej początki sięgają pierwszych miesięcy okupacji, a systematycznie prowadzona od 15 sierpnia 1943 r. realizowana była na zbiórkach harcerskich, okolicznościowych ogniskach i w życiu codziennym. W pierwszym okresie polegała ona prostym udzielaniu pomocy potrzebującym, na rozbudzeniu i pogłębianiu świadomości patriotycznej oraz podtrzymywaniu dumy narodowej wśród harcerek, a następnie na oddziaływaniu przez nie w tym duchu na najbliższe swoje otoczenie. Harcerki opracowały we własnym zakresie książeczki dla dzieci (rysunki, wycinanki, malowanki), dokonywały wyboru poezji patriotycznej dla młodzieży, pomagały rodzinom jeńców wojennych i osób więzionych przez gestapo, oraz w miarę możliwości organizowały dla nich pomoc żywnościową. Od 1942 r. przy pomocy dh. Zofii Morozówny harcerki zorganizowały i prowadziły (częściowo indywidualnie) tajne nauczanie dzieci, głównie tych, które zmuszone do uczęszczania do niemieckich szkół, zapominały języka polskiego. Lekcje odbywały się w domach harcerek względnie uczniów. Nauczanie obejmowało zakres szkoły podstawowej oraz 1. klasy szkoły średniej (gimnazjum). Harcerki samodzielnie przygotowywały potrzebne pomoce naukowe, książki i gry tematyczne związane z Polską i jej historią. Poza tym kolportowały i wypożyczały, przechowywane w ukryciu przedwojenne książki jak również i te, które otrzymywały z centrali (przez Łódź czy Warszawę).

Od 1943 r. po bytności w Bydgoszczy „Jacka” Edwarda Ziirna Główna Kwatera ZHP funkcję komendantki harcerek w Bydgoszczy powierzyła Marii Biegoniówniej, a w działalności harcerek wzmożono nacisk na zdobywanie sprawności harcerskich, które stanowiły przygotowanie do wojskowej służby pomocniczej w zakresie łączności, pomocy sanitarnej i znajomości terenu (szczególnie miasta). Wymienione harcerki podejmowały również tzw. mały sabotaż na terenie zakładów pracy, w których były zatrudnione. Zalecano im także kolportaż podziemnych gazetek i pisemek, oraz przekazywanie wiadomości z nasłuchu radiowego. Niektóre z nich utrzymywały łączność z oddziałami Armii Krajowej. Praca w drużynach przed wojną dała obfite owoce, uwidoczniły się w zachowaniu harcerek, ich postaw i w podejmowaniu decyzji, w służbie narodowi i w woli dalszej walki. Każda drużyna, każda harcerka samodzielnie, na swój sposób podejmowała i realizowała zadania. Harcerki w swojej masie stanowiły odrębną organizację o swoistej aktywności, swoistym akcentowaniu harcerskich ideałów⁴²³.

Maria Biegoniówna-Bohun-Buczkowska urodziła się 19.10.1916 roku w Albigora koło Łańcuta. Była drużynową 1 BDH. W czasie okupacji drużynową „Tęczowych Dziewcząt”. W sierpniu 1940 r. organizuje zastęp harcerek i komplet chłopców, których uczyły języka polskiego i historii. 1.04.1941 r. zostaje drużynową „Tęczowych Dziewcząt”. W 1943 r. sprawuje funkcję komendantki harcerek w

⁴²²Biskupski_Mieczyslaw_168_777_Pom.pdf;
<https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/88974/edition/93359/content>

⁴²³ Por.: Teodora Maciejewska-Janke (opr.), *Harcerstwo żeńskie w Bydgoszczy w latach 1918-1949 we wspomnieniach swych członkiń* (cz. II), [w:] Kronika Bydgoska XX 1998 r., przew. kolegium redakcyjnego: Włodzimierz Jastrzębski, s. 229.

Bydgoszczy. Po zeznaniach chłopca Niemca, który przyznał się, że uczył się u niej języka polskiego została 26.07.1944 r. aresztowana. Przebywała w gestapo w Bydgoszczy, 8.09.1944 r. została przewieziona do obozu Ravensbriick, gdzie przebywała do 30.03.1945 r. Od 1.04.1945 r. przewieziona do obozu w Flossenburgu, gdzie przebywała do oswobodzenia⁴²⁴.

Toruń

Harcerska konspiracja w Toruniu powstała bardzo wcześnie. W czasie wojny obronnej komenda hufca zabezpieczyła dokumenty i cenniejsze przedmioty. Prawdopodobnie zostały one ukryte w fortach, jednak nie odnaleziono ich tam później, co pozwala przypuszczać, że zostały zniszczone lub dostały się w ręce wroga.

Od jesieni 1939 r. próbę utworzenia konspiracyjnej chorągwi pomorskiej harcerzy podejmował hm. Władysław Sieradzki⁴²⁵, który pozostał w Toruniu (przy ul. Mickiewicza). Jako były działacz chorągwi pomorskiej harcerzy znał doskonale środowisko harcerskie Pomorza. Już jesienią 1939 r. zdołał nawiązać szereg kontaktów z byłymi instruktorami toruńskimi. W grupie jego współpracowników znaleźli się m. in. phm. Paweł Kałamarski (po ucieczce z niewoli schronił się w Toruniu), hm. Adam Felski, hm. Ferdynard Trapp oraz jeszcze kilku instruktorów, których nazwisk nie udało się dotąd ustalić. Grupa ta nie prowadziła w tym czasie zbyt aktywnej działalności konspiracyjnej. Próbowali nawiązać łączność z ośrodkami terenowymi przedwojennej chorągwi pomorskiej. Nawiązano łączność z Brodnicą, Grudziądem i Starogardem. Z grupa tą już wówczas utrzymywał łączność B. Myśliwek, który przeniósł się następnie do Chojnic. Ferdynard Trapp kilkakrotnie wyjeżdżał do Starogardu, gdzie kończył gimnazjum i spotykał się tam z nauczycielką i działaczką harcerską Skonieczną⁴²⁶.

Hm. Ferdynard Trapp⁴²⁷ od późnej jesieni 1939 działał w harcerskich grupach konspiracyjnych AK. W związku z tą działalnością Ferdynand, a także jego ojciec

424 Por.: Teodora Maciejewska-Janke (opr.), *Harcerstwo żeńskie w Bydgoszczy w latach 1918-1949 we wspomnieniach swych członkiń* (cz. II), [w:] Kronika Bydgoska XX 1998 r., przew. kolegium redakcyjnego: Włodzimierz Jastrzębski, s. 225.

425 Harcmistrz porucznik rezerwy WP Władysław Sieradzki, komendant chorągwi pomorskiej do 1935 r., od czerwca 1939 r. komisarz pogotowia wojennego harcerzy.

426 Por.: B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu 1939-1945...*, s. 63-64; por. też: A. Gąsiorowski, *Początki pomorskiej konspiracji...*, s.105-106; AMS, rel. F. Trappa i rel. E. Dylewskiego.

427 Hm. Ferdynand Trapp (1914–1998) – pedagog, komendant Chorągwi Gdańskiej (1958–1963), komendant Szczepu Harcerskiego „Trzech Srebrnych Strzał” Hufca Sopot (1956–1975). Urodził się 31 stycznia 1914 roku w Pikulicach koło Przemyśla. Ojciec Ferdynand (1886–1978) był zawodowym oficerem armii austriackiej, potem Wojska Polskiego. W Toruniu przed i po wojnie, do przejścia na emeryturę, pracował w wydziałach wojskowych władz lokalnych. Matka Zofia z domu Vorreiter (1891–1974) zajmowała się domem i wychowywaniem pięciorga dzieci. Ferdynand miał trzy siostry: Helenę (1912–1978), pracownika Banku Rolnego, Irmę Hoppe (1920), pracownika umysłowego i Zofię Churską (1927), dr geografii, pracownika Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, oraz brata Roberta (1914–1984), który ukończył Korpus Kadetów i Podchorążówkę, brał udział w kampanii wrześniowej w stopniu podporucznika, był więźniem oflagów, żołnierzem dywizji gen. Maczka, a po wojnie przebywał na emigracji w Londynie.

Ferdynand, jesienią znaleźli się na liście poszukiwanych przez gestapo. Uniknął aresztowania, uciekając przez granicę Rzeszy do Generalnej Guberni ze znajomym, który miał rodzinę w Jaśle. Reszta rodziny została najpierw wyrzucona z mieszkania, a wiosną 1940 wysiedlona z Torunia z możliwością zabrania tylko osobistego bagażu. W Jaśle warunki życia były bardzo trudne, Ferdynand z ojcem pracowali fizycznie tylko dorywczo. Zostali obaj aresztowani, gdy gestapo złapało na granicy dwóch młodych ludzi, którzy podali Ferdynanda jako swój kontakt. Ojca zwolniono, a Ferdynanda uratowało zeznanie, że odradzał im przeprawę do Rumunii. Rzeczywiście, byli na to nieprzygotowani. Po zwolnieniu przez gestapo w 1941 r. Ferdynand wyjechał do Krakowa i zatrudnił się w firmie spedycyjnej Hartwig jako konwojent (między innymi woził do Jasła mszalne wino dla klasztoru ss. Wizytek, dla kamuflażu towarzyszyła mu wtedy siostra Zofia). Gdy zachorował na tyfus, opiekowała się nim rodzina Pudlików, u których mieszkał, przyszła żona Krystyna i jej rodzina (Rożenów). Po odzyskaniu sił zatrudnił się w Związku Rewizyjnym Spółdzielczości w Krakowie. W 1942 r. ożenił się z Krystyną Barańską (1921–2004)⁴²⁸.

Janina Bartkiewiczówna⁴²⁹ (ur. 27 czerwca 1912 roku w Toruniu) w czasie okupacji pracowała w Toruńskim Zakładzie Higieny, w którym wraz z doktor Wandą Błęską, przygotowywała i wysyłała paczki z lekarstwami i żywnością do więzień oraz obozów koncentracyjnych. Po wojnie została komendantką Pomorskiej Chorągwi Harcerek, ale w czasach stalinowskich zrezygnowała z działalności. Do harcerstwa powróciła, na jakiś czas, po 1956 roku.

Na terenie Torunia działała młodzieżowa organizacja „Bataliony Śmierci za Wolność”. Na czele tej grupy stał nauczyciel, kompozytor i dyrygent prof. Zygmunt Moczyński. Członkami tej grupy byli uczniowie i nauczyciele gimnazjalni. „Bataliony Śmierci za Wolność” współpracowały z lokalnymi grupami podziemnymi. Celem tej grupy było nawoływanie ludności do biernego bojkotu okupanta, prowadzenie działań propagandowych w postaci szeptanej propagandy oraz rozrzucaniu ulotek o treści antyniemieckiej. Przed rozbiciem organizacja liczyła 400 członków. W czasie represji niemieckich w latach 1940-1941 „Bataliony Śmierci za Wolność” zostały rozbite, a jej członkowie aresztowani. Wielu z nich trafiło ostatecznie do obozów zagłady lub zostało straconych w Palmirach⁴³⁰.

Aresztowania podczas okupacji niemieckiej zaczęły się w Toruniu na masową skalę w połowie października 1939 roku. W pierwszej kolejności dotknęły inteligencję, ale również ludzi młodych, w wieku 16-20 lat. Aresztowani przetrzymywani byli głównie w Forcie VII, który zaadaptowano na więzienie. Wywożenie do lasów Barbarki rozpoczęło się pod koniec października. Tam Polaków rozstrzeliwano. Zginęło ok. 600 osób, którzy grzebani byli w masowych grobach. Przed zakończeniem wojny Niemcy odkopali część z nich, a wiele zwłok spalono.

428 Ferdynand Trapp, *Chorągiew Gdańska, Wybitni instruktorzy* Data publikacji 4 maja 2015.

429 J. Bartkiewiczówna wstąpiła do II Drużyny Harcerek im. Dąbrówki przy Miejskim Gimnazjum Żeńskim w 1926 roku. Przez cały okres międzywojenny działała w harcerstwie, angażując się zwłaszcza w działania drużyn wodnych. Za jej sprawą w Funce nad jeziorem Charzykowskim powstał Ośrodek Wodny Harcerk.

430 A. C. Napora, *Narodowe Siły Zbrojne w walce o utworzenie...*, s. 313.

Przeprowadzone we wrześniu i październiku 1945 roku ekshumacje pozwoliły odnaleźć siedem mogił. Wydobyto wtedy 87 ciał, które miały znaki świadczące o dokonanych mordzie - egzekucji. Wiele ciał przeniesiono na cmentarz przy ul. Grudziądzkiej, ale są rodziny, które zdecydowały o pozostawieniu swoich bliskich w tym miejscu, argumentując to faktem spoczywania ich obok innych osób, z którymi razem stracili życie⁴³¹.

Inowrocław

Wkrótce po zajęciu Inowrocławia, jego polscy obywatele poddani zostali straszliwym represjom. Ich kulminacją była tzw. „Krwawa noc” z 22 na 23 października 1939 r. W tym czasie, pijany landrat Otto Christian von Hirschfeld wraz z innymi Niemcami dokonał mordu na 56 więźniach przetrzymywanych w inowrocławskim więzieniu. Wcześniej, we wrześniu, po zajęciu miasta przez Wehrmacht, rozpoczęto prześladowania, nakazując m.in. rozstrzelanie inteligencji i stosując inne formy terroru. W październiku 1939 r. polska młodzież inowrocławskich szkół średnich została wywieziona do Rzeszy na roboty przymusowe⁴³². Mimo tych prześladowań harcerze inowrocławscy nie zostali bierni.

Rozpoczął się okres indywidualnej walki i tworzenia żywiłowych, samorządnych powstających grup młodzieżowej działalności konspiracyjnej. Ze szczególną nienawiścią hitlerowski okupant tropił uczniów gimnazjalnych. Wielu z nich zostało aresztowanych. Drużynowy gimnazjalnej drużyny im. Władysława Jagiełły — Klemens Kwiatkowski postanowił utrudnić okupantowi tropienie kolegów. W tym celu, pod koniec 1939 roku, ja ko pracownik firmy radiotechnicznej, poszedł do gimnazjum, gdzie kwaterowali już żołnierze niemieccy i przy pomocy woźnego Józefa Maćkowiaka, który w szkole mieszkał, wyszukał i zabrał większość dokumentów (dzienniki, protokoły, spisy) zawierających rejestry uczniów i maturzystów: gimnazjalnych. Gmach gimnazjum opuścił z wypchaną torbą pracowniczą na plecach i radioodbiornikiem pod pachą. Spisy te ukrył później w Mątwach na strychu⁴³³.

Grupa inowrocławskich instruktorów, (w tym zdekompletowana obsługa nadajnika krótkofalowego SPL 454), robiła każdego dnia nasłuchy pod nadzorem swoich profesorów. Wśród uczniów był Władysław Marciniak, późniejszy zastępca grup szturmowych Szarych Szeregów w Inowrocławiu, z nadajnika krótkofalowego umieszczonego na strychu Liceum im. Jana Kasprowicza, przekazał na świat informację o pierwszych dwóch dniach okupacji w Inowrocławiu. Informacje te potwierdzili mgr Stanisław Gonet z Torunia i Stanisław Kośnikowski z Inowrocławia. Nadajnik był obsługiwany przez Ewerysta Sawickiego, Edmunda Wojewodę, Edmunda Bachorę, Henryka Gliszewskiego, Kazimierza Mrugalskiego, Jana

431 Tomasz Więclawski, *Toruń: obchody 78. rocznicy straceń na Barbarce* / <https://dzieje.pl/aktualnosci/torun-obchody-78-rocznicy-stracen-na-barbarce>

432 Wśród wywiezionych było wielu harcerzy. M. in. bracia Alojzy, Henryk i Eugeniusz Nowiccy. Por.: *Relacja Alojzego Nowickiego*, k. 5, s. 1-5, Nowicki_Alojzy_521_1157_Pom.pdf https://kpbc.ukw.edu.pl/Content/162957/Nowicki_Alojzy_521_1157_Pom.pdf

433 Lucjan Dombek, *Szare Szeregi w Inowrocławiu, Kartki z II wojny światowej*, Gazeta Pomorska 3.02.1984, s. 3-4 [w:] Nowicki_Alojzy_521_1157_Pom.pdf https://kpbc.ukw.edu.pl/Content/162957/Nowicki_Alojzy_521_1157_Pom.pdf

Potalasa, Juliana Pikuzińskiego i innych. Im to być może mamy do zawdzięczenia, że dwa dni po makabrycznej nocy w inowrocławskim więzieniu 22/23. 10. 1939 r. francuskie radio w Strasburgu, podało wiadomość o zamordowaniu 56 polskich obywateli. O masowym mordzie poinformował także reprezentantów Izby Gmin w Londynie Winston Churchill.

Nazwy niektórych organizacji są do dziś nieznane. Pisał w swych wspomnieniach Antoni Nowicki:

W połowie 1941 r., kiedy już od kilku miesięcy pracowałem w koszarach, doszło do nawiązania bliższych kontaktów ze znanym mi doskonale uczniem (gimnazjum J. Kasprowicza) Janem Linkiem i jego kolegą Zbigniewem Matuszkiewiczem. Mój charakter pracy w koszarach odpowiadał prawdopodobnie formie pracy konspiracyjnej organizacji, do której przystąpiłem w połowie 1941 r. /czerwiec-lipiec/ zwербowany przez J. Linka. Wg konspiracyjnej wiedzy w tym okresie miała to być młodzieżowa organizacja, której nazwy i konspiracyjnego charakteru pracy nie znałem /nie znano/. Wkrótce po zwербowaniu zostałem przez J. Linka zaprzysiężony w jego mieszkaniu przy ulicy Solankowej. Przysięga miała charakter stosunkowo uroczysty, pod nieobecność domowników. Stół nakryty białym obrusem a na nim krzyż. Roty przysięgi nie pamiętam. Przyjąłem pseudonim „Mały”.

J. Link miał ps. „Rudy”. Moje zadania konspiracyjne w okresie pracy w koszarach: - informować o przychodzących i odchodzących z koszar jednostkach wojskowych, formacja, liczebność i nr jednostki - skąd przybyli i dokąd po uzupełnieniu stanu odjechali, jakimi środkami lokomocji - to było ważne bo w przypadku kolejowego transportu jednostkę przejmowała inna grupa /sekcja/ - terminy przyścia do koszar i ewentualna data wyjścia z koszar Materiał do sprecyzowania odpowiedniej informacji wg szablonu jS! j/w uzyskiwałem częściowo sam przez dostęp do żołnierskich sal i penetrowanie szafek i sienników po opuszczeniu koszar przez jednostkę oraz od starszego wiekiem współpracownika Polaka żołnierza pruskich regimentów z I wojny światowej, któremu udawała się czasem w luźnych rozmowach z żołnierzami w starszym wieku wydobyć potrzebne informacje. Pod koniec 1941 lub na początku 1942 roku zmieniłem miejsce pracy. Z inicjatywa sekcyjnego J. Linka /pracował w firmie Lautrich/ rozpocząłem pracę w biurze techniczno-pomiarowym w Administracji Budynkami i terenami w Inowrocławiu /Grudstuckgesellschaft/. Kierownikiem tego działu pomiarowego był b. podofic. zawód, z 59 pp pluton. Zygmunt Rogowski z PZP AK aresztowany pod koniec 1943 r. Trójki pomiarowe - prowadzący szkic i dwóch pomiarowych do taśmy po otrzymaniu zlecenia od kier. Rogowskiego /nr parceli i domu/ wychodziły na miasto pod wskazany adres celem dokonania pomiarów i rysunków terenu oraz wszystkich mieszkań tego domu. W jednej z takich trójek był Wacław Mielcarek podchor. rez. /prowadzący szkic / oraz pomiarowy Stanisław Springer b. podofic. zawód, z 7 batalionu telegraficznego x w Poznaniu. Obaj aresztowani razem z Rogowskim. Jak się później okazało W. Mielcarek był w sztabie PZP-AK /u Dziuby/odpowiedzialnym za sekcję łączności i nasłuchu a St. Springer był jego z-cą⁴³⁴.

434 Relacja Alojzego Nowickiego z 12.09. 1992 r. mpis. Oryg., Nowicki_Alojzy_521_1157_Pom.pdfhttps://kpbk.ukw.edu.pl/Content/162957/Nowicki_Alojzy_521_1157_Pom.pdf

Powyżej wspominałem już o grupie „Straż Polska”, zwanej też grupą Marciniaka, która powstała przypuszczalnie już w początkach 1940 roku. Wspomina o niej Józefa Fromholz z organizacji „Czata”, która była częścią, II oddziału Narodowej Organizacji Wojskowej „NOGA”. Do jej zadań należała obserwacja lokali zebrzań, kontaktowych, adresowych, oraz zbieranie informacji o poglądach społecznych i politycznych, o nastrojach okupacyjnych, o stosunku do poszczególnych organizacji podziemnych i o celowości ich działania, o kierunkach infiltracji tajnych gazetek, oraz rejestrowanie osób, które z tytułu zatrudnienia posiadały, stałe przepustki na poruszanie się na obszarze „Kraju Warty” lub jego części – koleją, samochodem, rowerem, pieszo /w poznańskim Polacy musieli mieć przepustkę na poruszanie się ze wsi do wsi. Strażnik „Czaty” zwербowany do „Straży Polskiej” oraz inni członkowie Czaty skierowani do rozpoznania „Straży Polskiej” złożyli meldunki, które dały następujący obraz: „Straż Polską” założył, zorganizował i prowadził Władysław Marciniak, maturzysta 1939 r. syn robotnika niewykwalifikowanego. Obszar działania miasto-Inowrocław, zadaniem organizacji, sformułowanym przez jej założyciela, było zwербowanie byłych uczniów gimnazjum, liceum i maturzystów 1939 r. oraz samokształcenie wojskowe i intelektualne. Pomoc informacyjna i żołnierska podziemnej sile zbrojnej i armiom oswabdzającym Polskę, Rząd Polski w Londynie był uważany za II Rzeczpospolitą Polską na emigracji wraz z Prezydentem i dla niej należy pracować konspiracyjnie w kraju. Dnia 04 grudnia 1940 roku „Świętobór”- łącznik komendy podokręgu NO w „Ruina” spotkał się z Wład. Marciniakiem na jego życzenie. Uzgodniono wtedy, że „Straż Polska”: 1/ będzie organizacją samodzielną, aż do momentu wcielenia jej Z ci p O SIT 6 diii G t>Y? 6 ul NGW do podziemnego wojska polskiego organizowanego przez polską armię w Anglii. Dla bezpieczeństwa organizacyjno-konspiracyjnego nie będzie szukać żadnych kontaktów z jakimikolwiek organizacjami podziemnymi a przypadkowe kontakty zupełnie zignoruje, informując jednak o nich łącznika NGW, 2/ będzie działać na obszarze powiatów Inowrocław, Mogilno, Szubin, 3/ rozwinie swą pracę samokształceniową: wojskową, społeczną, polityczną, pedagogiczną i zawodową, gromadząc w ruchomych biblioteczkach książki o różnych kierunkach ideowych: narodowym, chrześcijańsko-demokratycznym, ludowym i socjalistycznym. 4 / studiować geografię gospodarczą ziem po Odrę i Nysę Łużycką. 5/ skieruje swych członków - na żądanie - do prac cywilnych w Delegaturze Rządu podokręgu „Ruina”, 6 / nie będzie zbierać składek a subsydia na swą działalność otrzymywać będzie od łącznika NOW, jak również niezbędne dokumenty osobiste /podrabiane/.

Powyższe porozumienie było całkowicie dotrzymywane, chociaż ze względów sytuacyjnych i kadrowych do jesieni 1943 t.j. do dnia aresztowania Józefa Fromholza (26.10.1943 nie doszło do faktycznego wcielenia „Straży Polskiej” ani NOW okręgu poznańskiego do Armii Krajowej, do przekazania jej Komendzie Okręgowej w Poznaniu efektywów wojskowych NOW, gdyż tamta nie nawiązała kontaktu, pomimo odpowiednich porozumień Komend Głównych NOW i AK. Aresztowanie w czerwcu 1944 roku Wład. Marciniaka oraz kilkunastu członków „Straży Polskiej” z terenu miasta Inowrocławia nie pociągnęło dalszych aresztowań a Gestapo w śledczym schemacie organizacyjnym „Straży Polskiej” wymieniło na czele łącznika NOW aresztowanego 26. X. 1943⁴³⁵.

435 Oświadczenie Józefa Fromholza 1.06.1975 r. o działalności Władysława Marciniaka – „Straż Polska” (kserokop. oryg.), przekazał Alojzy Nowicki / Inowrocław „Straż Polska”-NOW- Szare Szeregi, Marciniak Władysław ps. „Okularnik”, M 1332/2181 Pom. / <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/160236/edition/162947/content>; por. też: Oświadczenie

Inną grupę młodzieżową w 1940 roku założył Teodor Lewandowski. W jej skład wchodził: Tadeusz Nowak, Edmund Rządowski, bracia Henryk i Edmund Tylochowscy. Wraz z Lewandowskim stanowili typową konspiracyjną piątkę. Była to piątka związana z Stronnictwem Narodowym. Spotkania odbywały się w mieszkaniu T. Lewandowskiego przy ulicy św. Mikołaja nr 2, a przedmiotem zajęć zespołu były studia pism R. Dmowskiego. T. Lewandowski pełnił funkcję kierownika grupy i już wtedy wykazywał świetną orientację w znajomości poglądów narodowców. Musiał więc z nimi zapoznać się jeszcze przed wybuchem II wojny światowej, co wskazywałoby na jego przynależność do przedwojennej tajnej organizacji NOGA. Kolegom z grupy nie określił organizacji ani pod względem politycznym ani wojskowym. Tym bardziej jej nazwy czy kryptonim. Nie ulegało jednak wątpliwości, że sam utrzymywał kontakty z jakimś kierownictwem. Na przełomie 1942/43 roku Ed. Tyloch poddawany był próbom werbowania go przez Springera do PZP-AK. O tym fakcie powiadomił Teodora Lewandowskiego podczas jednego z kolejnych spotkań grupy. Ten opuścił zebranych na 15-20 minut, a po powrocie oświadczył, że ma pozwolenie na wejście Tylocha do PZP-AK i zobowiązał go do obserwowania tej organizacji i informowania go o swych spostrzeżeniach⁴³⁶.

Tadeusz Nowak Do konspiracji wstąpił jeszcze w 1939 r. Zebrania młodych konspiratorów odbywały się w mieszkaniu rodziców Tadeusza przy ul. Chociszewskiego 54 /po wojnie nr 8/. Ponieważ ojciec Tadeusza Wojciech był szewcem, spotkania takie nie powinny były budzić podejrzeń, mimo to, zachowywano zasady konspiracji. W pierwszych zebraniach brali udział; Edmund Tyloch, jego brat Henryk, Edmund Rządowski, Teodor Lewandowski- późniejszy kurier konspiracyjny/ zginął w obozie koncentracyjnym/. Grupa ta związana była ze Stronnictwem Narodowym jako „Straż Polska”,

Konspiracyjne spotkania zostały przerwane na skutek zesłania Tadeusza na przymusowe roboty do Niemiec. Po powrocie z robót przymusowych w Niemczech /Tadeusz symulował chorobę/, spotkania konspiracyjne zostały wznowione w mieszkaniu Teodora Lewandowskiego - aż do aresztowania tegoż w 1944. Gdy w Inowrocławiu powstały pierwsze tajne komplety, Tadeusz włączył się w nauczanie młodzieży w zakresie szkoły podstawowej. Jednym z jego uczniów był Ryszard Olszewski, późniejszy świetny koszykarz olimpijczyk. Sam Tadeusz jednocześnie uczył się na tajnych kompletach w zakresie wyższych klas gimnazjalnych. Po powrocie z Niemiec pracował przymusowo u bauera we wsi Tarkowo pod Inowrocławiem. Następnie podjął pracę w zakładzie szewskim swojego ojca.

Tadeusz Nowak został wprowadzony do Szarych Szeregów w kwietniu 1942 przez Bernarda Laskowskiego i przez niego zaprzysiężony w jego mieszkaniu przy ul. Poznańskiej 11 w Inowrocławiu. W konspiracji zajmował się nasłuchem radiowym radia zagranicznego / Londyn itp./. Za samo posiadanie odbiornika radiowego groził

Stanisława Broniewskiego z 10.01.1976 r. o działalności Szarych Szeregów w Inowrocławiu (6.05.1943- 3.10.194, (kserok. oryginał) Inowrocław SZ. SZ-AK, Nowicki Alojzy ps. „Mały”, M -521/1157 Pom., k.1, s. 12-12/
https://kpbc.ukw.edu.pl/Content/162957/Nowicki_Alojzy_521_1157_Pom.pdf s. 111-12.

⁴³⁶ Alojzy Nowicki, *Rozdział PZP AK. NOW i PAP 1939-1945 w Inowrocławiu i na Kujawach.* Okres od 1939-1945,
https://kpbc.ukw.edu.pl/Content/162957/Nowicki_Alojzy_521_1157_Pom.pdf

obóz koncentracyjny. Przekazywanie informacji usłyszanych z rozgłośni zagranicznych. Kształcenie się w zakresie wojskowości i regulaminów wojskowych. Tajne nauczanie /kształcenie się na tajnych kompletach w zakresie szkoły średniej oraz uczenie młodzieży w zakresie szkoły podstawowej/, Kolportaż prasy konspiracyjnej lub przekazywanie wiadomości zawartych w tej prasie. Jako ciekawy szczegół należy wspomnieć o wuju Tadeusza Janie Gulu - d-cy placówki Batalionów Chłopskich w Mostkach k/Bogorii/ obecnie woj. tarnobrzeskie /.Wuj Tadeusza wyróżnił się między innymi w czasie przeprowadzonych kilku udanych akcji partyzanckich przeciwko Niemcom nie ponosząc strat własnych⁴³⁷.

Nie sposób oczywiście nawet w tak obszernej pracy wymienić wszystkich przedwojennych harcerzy działających na różnych polach w konspiracji, wielu z nich było przy tym aktywnych poza formalnymi strukturami lub zajmowało w nich pozornie mniej ważne miejsce.

W czasie okupacji w Inowrocławiu przebywała ciężko chora Bronisława Marciniakówna. Wcześniej drużynowa zuchów. Przed wojną pracownica szkoły harcerskiej w „Dworku Cisowym” na Podhalu, w sanatorium harcerskim w Kościeliskach, wreszcie w ośrodku harcerskim w Górkach Wielkich. Mimo choroby brała udział w tajnym nauczaniu i prowadziła szkolenie sanitarne. Zmarła 29 I 1943 roku.

Była harcerka z Inowrocławia, Helena Kwaśniewska z d. Klimkiewicz, instruktorka zuchowa w szkole instruktorskiej w Nierodzimiu potem w Górkach Wielkich, w czasie okupacji działała w Szarych Szeregach w Inowrocławiu, Radomiu i Warszawie. Aresztowana pod innym nazwiskiem w marcu 1943 roku w Warszawie (równocześnie z aresztowanym w Lublinie mężem), więziona na Pawiaku, została rozstrzelana 29 V 1943 roku w ruinach getta.

Gdynia

W historiografii spotykamy się z opinią o ograniczonej działalności podziemia harcerskiego w Gdyni. Jako główne czynniki ograniczające jego powstanie⁴³⁸ wymienia się: 1) przemianowanie Gdyni w bazę morską Kriegsmarine i związaną z tym obecnością liczego garnizonu wojskowego oraz silnej placówki policyjnej; 2) zmiany ludnościowe, tzn. przesiedlenia i wysiedlania Polaków, a także napływ ludności niemieckiej z Rzeszy, krajów nadbałtyckich i byłego Wolnego Miasta Gdańska, wielu wypadkach znającej język polski; 3) osadzenie w obozach jenieckich gdynian biorących udział w obronie miasta i prewencyjne aresztowania wśród ludności po wkroczeniu wojsk niemieckich; 4) śmierć wielu działaczy przygotowywanych do działalności konspiracyjnej w latach poprzednich w wyniku działań wojennych we wrześniu 1939 r. oraz w wyniku terroru bezpośrednio po zajęciu miasta przez Niemców; 5) zmiana granic, włączenie Pomorza do Rzeszy i w związku z tym znaczne utrudnienie kontaktu z centralnymi ośrodkami tworzonej

⁴³⁷ Relacja Franciszka Nowaka o życiu Tadeusza Nowaka. Relacja o nieżyjącym członku konspiracji, s. 7-8, https://kpbc.ukw.edu.pl/Content/162956/Nowak_Tadeusz_783_1463_Pom.pdf

⁴³⁸ Wiedza o faktycznym zasięgu podziemia w Gdyni jest ograniczona, gdyż po klęsce Powstania Warszawskiego, polskiemu podziemiu zbrojnemu i politycznemu w Gdyni udało się przejść do głębokiej konspiracji.

polskiej konspiracji cywilnej i wojskowej⁴³⁹.

Przedstawione fakty odpowiadają rzeczywistości, niemniej jednak uważam, że teza o tzw. „ograniczeniu” podziemnej działalności harcerskiego podziemia w Gdyni jest nie do końca prawdziwa. Powodem jest to, że pod koniec okupacji w wyniku decyzji władz Armii Krajowej podziemie w Gdyni przeszło do tzw. głębokiej konspiracji i wiele informacji o okupacyjnej działalności polskiego podziemia na tym obszarze nigdy nie ujawniono. Wielu działaczy harcerskich z tego miasta nigdy nie ujawniło swej harcerskiej i konspiracyjnej aktywności.

Dziś można znaleźć tylko niepełne dane na temat początków konspiracji harcerskiej w Gdyni. W literaturze przedmiotu można spotkać pogląd, że komendant Morskiego Rejonu harcerzy Benedykt Porożyński⁴⁴⁰ wydał rozkaz o przejściu do konspiracji⁴⁴¹.

Po zakończeniu kampanii wrześniowej gdyńscy harcerze znaleźli się w rozproszeniu. Część rodzin pozostała w Gdyni, inni zostali wysiedleni do Generalnego Gubernatorstwa, a niektórych wkrótce później wywieziono na roboty przymusowe lub znaleźli się w obozach.

Pierwsze grupy konspiracyjne w Gdyni zaczęły powstawać jeszcze w 1939 r. Jedną z pierwszych organizacji była konspiracyjna drużyna „Czarna Trzynastka”, której założycielem był h.o. 13-letni Andrzej Kosianowski

Jedną z pierwszych organizacji powstałych na bazie przedwojennego harcerstwa w wyniku oddolnej inicjatywy harcerzy była „Czarna Trzynastka”, złożona przez harcerza 13-letniego Andrzeja Kosianowskiego (ps. „Gwiżdżący Kos”). Jego pomocnikiem – kolega z drużyny przedwrześniowej – Roman Hildt (ps. „Bajdek”). Rozwój jego organizacji powstrzymało wysiedlenie do Generalnej Guberni rodziny Kosianowskiego i rodzin kilku jego najbliższych kolegów. Kierownictwo „Czarnej Trzynastki” objął Witold Nicki, który rozbudował ją doprowadzając do połączenia kilku grup harcerskich. Z powodu wysiedleń ludności z powodu wysiedlenia polskich rodzin, z których wywodzili się członkowie „Czarnej Trzynastki” organizacja ta nie

439 Por.: Chrzanowski Bogdan, Gąsiorowski Andrzej, *Konspiracja gdyńska 1939-1945*, „Rocznik Gdyński” 1984, nr 6, s. 148.

440 B. Porożyński uczył się w Gimnazjum w [Chełmnie nad Wisłą](#), gdzie w 1922 składał [Przysiężenie Harcerskie](#) w II Chełmińskiej Drużynie Harcerzy im. gen. [Józefa Hallera](#), której później zostanie drużynowym. Studiował w [Wyższej Szkole Handlowej w Poznaniu](#), gdzie jest także członkiem Akademickiej Drużyny Harcerzy im. [Stanisława Staszica](#). Po studiach rozpoczyna pracę i kontynuuje działalność harcerską w [Gdyni](#). Jest jednym z organizatorów Międzynarodowego Zlotu Skautów Wodnych w [Garczynie](#) koło [Kościerzyny](#) (sierpień 1932). W 1935 r. Komenda Pomorskiej Chorągwi Harcerzy powierza mu poprowadzenie Hufca Morskiego w Gdyni, który przekształca w [Morski Rejon Harcerzy](#) liczący 6 hufców. W kampanii wrześniowej żołnierz piechoty, następnie organizował konspirację we [Lwowie](#). Zagrożony aresztowaniem przedostał się do Warszawy, gdzie nawiązał kontakt z Szarymi Szeregami.

441 Por.: A. Gąsiorowski, *Harcerstwo na Pomorzu w okresie II wojny światowej*, „Zeszyty Muzeum Stutthof” 1976, nr 1, s. 131-132. Gąsiorowski powołuje się na: prace R. Bolduana i M. Podgórecznego, [dz. cyt., s. 38-39 i J. Włodkowskiego, dz. cyt., s. 100]. Zdaniem Gąsiorowskiego było to jednak niemożliwe, gdyż Porożyński zmobilizowany został już w końcu sierpnia i przebywał pod Radomiem.

zdażyła rozwinąć szerszej działalności⁴⁴².

Część harcerzy z Wybrzeża na przełomie 1939/1940 roku weszła w skład grupy konspiracyjnej obejmującej swym zasięgiem Rumie i Redę i inne miejscowości leżące na zachód od Gdyni oraz częściowo Gdynię. Na czele tej organizacji stał bosman Jan Kuchnowski. Do dziś udało się ustalić, że członkami tej grupy byli m.in. Jan Zemmerling, Klemens Klebba, Józef Kleba, Edwin Podlecki, Henryk Danneman, Jan Kaszuba, Edmund Dylewski, Pawlak i Gołębiewski. W wyniku denuncjacji grupa ta została rozbita, 4 czerwca doszło do masowych aresztowań. Później aresztowani trafili do obozu Stutthof, gdzie zginęli: Jan Zemmerling, Klemens Klebba, Pawlak i Gołębiewski. Część z harcerzy z tej grupy, której udało się uniknąć aresztowań trafiła później do Szarych Szeregów w Gdyni⁴⁴³.

Wiosną 1940 r. na terenie Orłowa i Wielkiego Kacka zaczęli organizować młodzież – Hubert i Zygmunt Grabowie. Zwrócili się oni z propozycją objęcia wojskowego kierownictwa nad swoją grupą do dwóch oficerów (kpt. J. Jarzębowski i por. rez. J. Żmudzińskiego), którzy odrzucili tę propozycję w obawie przed prowokacją. Grupa braci Grabych w 1941 r. została włączona do Szarych Szeregów⁴⁴⁴.

Jeszcze inna grupę utworzył Włodzimierz Jacewicz – przed wojną drużynowy V Morskiej Drużyny Harcerskiej w Orłowie. Później jego grupa podporządkowała się Szarym Szeregom⁴⁴⁵.

Tajny Hufiec Harcerzy (od powstania do „wielkiej wsypy” 1942 r.)

Przyjmuje się, że Tajny Hufiec Harcerz został założony już w listopadzie 1939 r., na bazie „Czarnej Trzynastki”, z inicjatywy Witolda Nickiego „Morskiego Orła”⁴⁴⁶. THH obejmował swymi strukturami Gdynię, Oksywie, Orłowo i Wejherowo. Harcerze, kierowani m.in. przez phm. Henryka Szymańskiego „Samotnego Jastrzębia”, składali przysięgę na ocaloną przez nich banderę jachtu ZHP „Generał Zaruski”.

442 Por.: D. Małaszycki, *Zarys historii harcerstwa w Gdyni*, [w:] *Czuwaj Gdynio. Wspomnienia gdyńskich harcerek i harcerzy 1928-2011*, red. naczelny Joanna Ryba, Gdynia 2011, s. 16.

443 *Szare Szeregi. Harcerze 1939-1945...*, s. 123-124.

444 Por.: Chrzanowski Bogdan, Gąsiorowski Andrzej, *Konspiracja gdyńska 1939-1945*, „Rocznik Gdyński” 1984, nr 6, s. 148.

445 *Gdyńska Drużyna Harcerzy im. Bolesława Chrobrego 1931-1994*, pod red. Marka Twardowskiego, Gdańsk 2001, s. 17; Por. Też: *Relacja: Jacewicz Włodzimierz*, Jacewicz_Włodzimierz_545_1186_Pom.pdf, <https://kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/editions-content?id=90004>

446 Na działania Witolda Nickiego i wzrost spontanicznej aktywności harcerzy wpłynęły m.in. informacje o bestialskiej zbrodni hitlerowców na Obłężu. Z inicjatywy Nickiego 15 XI 1939 r. odbyła się narada kilku działających samodzielnie w konspiracji dowódców drużyn, zastępów i grup harcerskich. Podjęto wówczas bardzo ważne dla przyszłych losach dla harcerstwa Wybrzeża uchwały. Połączono wszystkie działające samodzielnie w podziemiu grupy w jeden tajny hufiec harcerski, na którego komendanta wybrano phm. Henryka Szymańskiego, który prowadził własny konspiracyjny „krąg im. Tadeusza Kościuszki”.. Do Rady Hufca weszli: h.o. Witold Nicki – ps. „Morski Orzeł”, h.o. Tadeusz Hartel ps. „Złota Błyskawica”, h.o. Edmund Lemański ps. „Sara Sowa”.

Znajdujemy również informację, że wśród inicjatorów powstania THH w Gdyni był druh Marian Szary⁴⁴⁷. Tuż po zajęciu Gdyni przez Niemców w 1939 r. skontaktował się ze swoim drużynowym – druhem Henrykiem Szymańskim i wraz z innymi gdyńskimi harcerzami postanowili utworzyć grupę harcerską, działającą w ukryciu przeciwko okupantowi. Zygmunt Szary otrzymał imię puszczańskie „Silny Dąb”. W 1943 r. otrzymał stopień ćwika i wkrótce Harcerza Orlego. (W 1957 roku członkowie THH rozkazem Kwatery Głównej ZHP otrzymali stopień Harcerza Rzeczypospolitej – H.R.)⁴⁴⁸.

Do oficjalnego powołania Tajnego Hufca Harcerskiego w Gdyni doszło 1 stycznia 1940 r. Rozkaz o jego powołaniu nr 1/40 wydał phm. Henryk Szymański („Samotny Jastrząb”), który został jego pierwszym komendantem. Banderą THH została bandera I Morskiej Drużyny Harcerzy z jachtu ZHP „Generał Zaruski”, uratowana przed Niemcami przez harcerza Władysława Berenta⁴⁴⁹.

Na czele THH stała Rada Hufca w składzie: Edmund Śmierzchalski – „Biały Kruk” Nr 40, Józef Wawrzyńczyk – „Twarde Serce” Nr 41, Marian Szary – „Silny Dąb” Nr 22.

W skład organizacji wchodził chłopcy i dziewczęta w wieku od 16-22 lat, a więc przeważnie młodzież szkolna, m.in. kilku uczniów b. Gimnazjum Polskiego w Gdańsku. Rozkaz wytyczył kierunki działania hufca w czasie okupacji, mianowicie: prowadzenie bezwzględnej walki z hitleryzmem o wolność Polski aż do zwycięstwa, krzewienie patriotyzmu i utrzymanie ducha polskości i miłości ojczyzny oraz kontynuowanie ideologii ZHP i dobrych tradycji tego ruchu. Hufiec prowadził początkowo działalność ograniczającą się do patriotycznego wychowania młodzieży, podstawowego szkolenia wojskowego, akcji małego sabotażu oraz ratowania śladów polskości. Była to działalność stosunkowo skromna. M.in. uratowano popiersie Henryka Sienkiewicza oraz tablicę pamiątkową Stefana Żeromskiego, a także ok. 15 ton maszyn drukarskich (przekazany po wyzwoleniu „Gazecie Morskiej”).

Do jesieni 1942 r. struktura organizacyjna THH miała trójkowy charakter, tzn. harcerze w celu uniknięcia dekonspiracji organizowani byli w trzysobowe zespoły. Zastępcami H. Szymańskiego byli Witold Nicki i Edmund Lemański. Oni oraz 4

447 Urodził się w Gdyni 19 sierpnia 1927 r. Edukację rozpoczął chodząc do ochronki Sióstr Miłosierdzia, potem do szkoły Powszechnej nr 1, a następnie do „Szkoły Radosnej”, gdzie został zuchem i 18 marca 1937 r. wstąpił do ZHP. Stopień młodzika otrzymał 28 marca 1938 r., a wywiadowcy 13 lutego 1939 r. W 1937 r. był na obozie w Mrzeżynie na Kępie Puckiej. W czasie wojny, gdy ukończył 14 lat musiał przerwać naukę i został skierowany do pracy w sklepie papierniczym.

448 *Druh Marian Szary*, Przygotował: K. Małkowski, marzec 2007 r., Ciekawe postaci, Strona Stowarzyszenia Czarna, http://czarna4.pl/t2/?page_id=60

449 Zgodnie z rozkazem nr 1/70 z dnia 1 stycznia 1940 roku wydanym przez komendanta Benedykta Porożyńskiego, nowo wstępujący do THH składali przysięgę na banderę „Zawiszy Czarnego” o następującej treści: „Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce – o wolność jej walczyć do ostatniej kropli krwi – sztandaru biało-czerwonego żadnym czynem nie splamić i być posłusznym prawu harcerskiemu”. Po wygłoszeniu tej formuły przyjmujący (odbierający przysięgę) dodawał: „Od tej chwili jesteście harcerzami, obowiązkiem waszym jest walka o wolność Polski a nagrodą zwycięstwo”. [Por.: *Walcząca Gdynia. Organizacje podziemnej walki 1939-1945*, zebrał i opracował Edward Obertyński, Gdynia 2002, s. 48.]

szefów służb: wyszkolenia uzbrojenia i akcji, administracji, służby specjalnej tworzyli Krąg Małej Rady THH, który decydował o najważniejszych sprawach hufca. W tym okresie liczba członków hufca oscylowała w granicach 80 osób⁴⁵⁰. Członkowie THH dla kamuflażu przyjęli kryptonimy ze znanej powieści indiańskiej Fenimora Coopera a mianowicie: Edmund Śmierzchalski – „Czarny Kruk”, Roman Budyn – „Czubaty Orzeł”, Robert Dyduch – „Pstrąg”.

Pod koniec 1941 r. doszło do nawiązania kontaktu między THH i Szarymi Szeregami. Na początku 1942 r. spotkali się dowódcy obu organizacji Henryk Szymański i Lucjan Cylikowski. Wspólnie zdecydowali o tym, że Szymański zostanie członkiem Szarych Szeregów i nawiąże bezpośredni kontakt z komendantem Polskiej Chorągwi Szarych Szeregów.

W połowie 1942 roku THH rozpoczął współpracę z Szarymi Szeregami, pozostając jednak autonomiczną organizacją harcerską i zachowując swoją nazwę i strukturę. Bezpośrednio podporządkowano Szarym Szeregom jedynie 18 najstarszych członków hufca, który utworzyli w kompanii Zygmunta Narskiego pluton pod dowództwem Czesława Będzińskiego⁴⁵¹. Instruktorzy i starsi harcerze otrzymali nowe przydziały w Szarych Szeregach⁴⁵². H. Szymański wszedł w skład kierownictwa Szarych Szeregów⁴⁵³. Od grudnia 1942 do grudnia 1943 II komendantem THH był Hubert Regliński ps. „Złoty Jeleń”, a w 1944/45 r. funkcję p.o. pełnili Edmund Śmierzchalski „Ben Hur” i Józef Wawrzyńczyk⁴⁵⁴.

Po aresztowaniu Szymańskiego i Nickiego jesienią 1942 r. komendantem THH został Hubert Regliński, ps. „Złoty Jeleń”. Po jego wcieleniu do Wehrmachtu wiosną 1943 r. Tajnym Hufcem Harcerzy kierowała rada hufca, którą tworzyli: Edward Śmierzchalski, ps. „Biały Kruk”, i Józef Wawrzyńczyk, ps. „Twarde Serce”. Harcerzy wchodzących w skład hufca zorganizowano systemem trójkowym. Kontynuowali oni harcerskie tradycje w nowych okupacyjnych warunkach, starając się zbierać broń oraz organizując sabotaż. Prowadzono podstawowe szkolenie wojskowe, które jednak było utrudnione, brakowało bowiem instruktorów oraz sprzętu.

Franciszek Gburek wiedział o powstaniu Tajnego Hufca Harcerzy już w listopadzie 1939 roku (przebywał wówczas w niewoli). Młodzi chłopcy organizowali się w małe grupki. Spotykali się na zebraniach koleżeńskich. Po powrocie do Gdyni, wiosną 1940 roku, Franciszek Gburek został zaprzysiężony przez harcmistrza Henryka Szymańskiego, którego znał od 1934 roku z I Morskiej Drużyny Harcerskiej. Otrzymał pseudonim „Czujny Bizon”. Przysięgę składał w mieszkaniu Szymańskiego na Grabówku. Do marca 1941 r. Franciszek Gburek pracował w Kriegsmarine w charakterze hydraulika. Natomiast od maja 1941 roku podjął pracę w Urzędzie

450 D. Małszycki, *Zarys harcerstwa w Gdyni*, [w:] *Czuwaj Gdynio...*, s. 17.

451 D. Małszycki, *Zarys harcerstwa w Gdyni*, [w:] *Czuwaj Gdynio...*, s. 18.

452 Por.: A. Gąsiorowski, *Początki polskiej konspiracji...*, s. 107.

453 Por.: *Gdyńska drużyna harcerzy im. Bolesława Chrobrego 1931-1994*, pod red. Marka Twardowskiego, Gdańsk 2001, s. 15-17.

454 Gdynia THH AK, *Tanaś Zygmunt*, ps. „Przebiegły lis” M: 42/651 POM, oprac. H. Marc. X 1995, uzupełn. 07. 1999. ??? K. s. ???; por. też: Małszycki Dariusz, *Zarys harcerstwa w Gdyni*, [w:] *Czuwaj Gdynio. Wspomnienia gdyńskich harcerów i harcerzy 1928-2011*, red. naczelny Joanna Ryba, Gdynia 2011; *Materiały z dziejów łączności KG Zagroda*, Toruń 1998, s. 17.

Katastralnym jako technik. Jego trójkę stanowili: Jan Będziński – dowódca, Witold Dziurdzia i F. Gburek. Otrzymywał zadania wywiadowcze. Pracując jeszcze w Kriegsmarinearsenal podawał numery łodzi podwodnych przebywających w porcie lub przychodzących względnie wychodzących z Gdyni. Obserwował także ładunek okrętów podwodnych – ilość i rodzaj torped, ilość żywności. Po proporczyku orientował się co do długości rejsu. Miał też prowadzić szkolenia w zakresie instrukcji broni. Nie podjął się jednak tego zadania, gdyż kursy miały obejmować chłopców 14-16 lat. Posprzeczał się nawet w tej kwestii z Szymańskim. Przerzucono go wówczas do plutonu Będzińskiego, od którego otrzymywał zadania wywiadowcze.⁴⁵⁵ Franciszek Gburek został aresztowany 23 stycznia 1943 roku.

Powszechnie przyjmuje się, że Tajny Hufiec Harcerzy obejmował swym zasięgiem teren Gdyni. W publikacjach znaleźć można tylko wzmiankę mówiącą o tym, że THH utworzył trzy drużyny w Wejherowie. Poza tym zbadać należy problem tzw. Harcerskiego Trójkąta, który według J. Jaśkowiaka obejmował swym działaniem Chojnice, Tucholę Czersk. Brak danych, które wskazywałyby na to, że inne grupy harcerskie miały rozbudowaną sieć terenową. Dane, jakimi dysponujemy o tym problemie, mają wiele luk występujących na wszystkich szczeblach organizacyjnych. Stosunkowo skąpe informacje odnoszą się do Wydziału Zachodniego Kwatery Głównej Szarych Szeregów. Prawdopodobnie występuje ona pod kryptonimem „Jezioro”, jest to jednak nadal hipoteza⁴⁵⁶.

Próba wykazania, że wszelka działalność należących przed wojną do ZHP harcerzy musiała mieć związek z organizacją Szarych Szeregów jest – moim zdaniem – błędem metodologicznym. Warunki okupacyjne uniemożliwiały utworzenie jednolitej organizacji harcerskiej, zresztą podobnie aż do końca okupacji nie udało się zgrupować pod jednym kierownictwem całego podziemia zbrojnego i politycznego. Uniemożliwiało to zróżnicowanie ideowo-polityczne, ale też trudność nawiązania kontaktów i utrzymania stałej łączności między centralą a organizacjami terenowym. Należy też pamiętać, że przedwojenni harcerze często mieli związek z innymi organizacjami (AK, właśnie KOP itd.). Słowo mieli związek jest tu zresztą nieprecyzyjne, należeli do różnych organizacji (wchodzili do ich struktur). Bywało, że na ten czas współpracy np. z AK byli w Szarych Szeregach urlopowani, ale w warunkach okupacyjnych takie formalne posunięcia nie zawsze były przestrzegane.

W szeregach THH w Gdyni znajdowały się również harcerki. W styczniu 1940 r. wstąpiła do Hufca Harcerzy w Gdyni Janina Mizerska, wprowadzona i zaprzysiężona na banderę Morskiej Drużyny Harcerzy przez pierwszego komendanta Henryka Szymańskiego. Polecono jej zorganizowanie drużyny (nazywanej „Amarantowa 13”), której zadaniem było prowadzenie wywiadu na terenie pracy zawodowej i poza nią, zdobywanie zaświadczeń pracy dla ukrywających się i ściganych przez władze niemieckie, wysyłanie paczek żywnościowych dla Polaków w obozach koncentracyjnych i na pracach przymusowych. Kolportowała wiadomości radiowe. Przechowywała i wypożyczała książki polskie. Prowadziła również szkolenie w zakresie pierwszej pomocy⁴⁵⁷.

⁴⁵⁵ Relacje Muzeum Stutthof, t XII, s. 251. *Relacja Franciszka Gburka*, [w:] *Gdynia THH, Gburek Franciszek, ps. „Czujny Bizon”* M: 1248/2372 POM, s. 4-5 https://kpsc.umk.pl/Content/94250/PDF/Gburek_Franciszek_1478_2372_Pom.pdf

⁴⁵⁶

Hm. Henryk Szymański (1921-1981) przed 1939 r. był harcerzem i drużynowym Drużyny im. Ks. Skorupki w szkole Prywatnej Ireny Gorskiej w Gdyni. Jako komendant THH polecił podwładnym: „prowadzenie bezwzględnej walki z hitlerowcami w obronie wolności Polski aż do zwycięstwa”. Później został członkiem komendy Szarych Szeregów w Gdyni. W 1942 r. został aresztowany przez gestapo. Po okrutnym śledztwie skierowano go do Stutthofu. Przeżył obóz koncentracyjny, uciekł z tzw. Marszu Śmierci.

Na, przełomie 1941/1942 r. komendant THH, Henryk Szymański, za pośrednictwem Zygmunta Narlocha, członka Szarych Szeregów, nawiązał kontakt z „Andrzejem” podporządkowując THH Związkowi Walki Zbrojnej. Pod względem wojskowym zarówno THH jak i „Szare Szeregi” były podporządkowane „Andrzejowi”, poza tym Cyłkowski wchodził w skład komendy podokręgu jako szef konspiracyjnej tzw. „V”⁴⁵⁸.

W trakcie rozbijania struktur AK i Szarych Szeregów w Gdyni jesienią 1942 r. i wiosną 1943 r. aresztowano także wchodzących w skład Szarych Szeregów instruktorów i harcerzy THH; po śledztwie osadzeni oni zostali w obozie Stutthof. Pomimo tego THH kontynuował działalność. Ponownie nawiązano kontakt z AK i włączono później harcerzy gdyńskich z THH do działalności wywiadowczej, w ramach wywiadu okręgu pomorskiego AK⁴⁵⁹.

Mimo dokonywanych przez Niemców aresztowań organizacja uniknęła rozbicia, a w 1942 r. (według niektórych źródeł w 1943 r.) podporządkowała się pomorskim strukturom Szarych Szeregów i AK⁴⁶⁰.

[Jesienią 1942 r. doszło do znacznych aresztowań w szeregach gdyńskiej konspiracji. Zatrzymano m.in. komendanta Pomorskiej Chorągwi Szarych Szeregów Bernarda Myśliwka, Lucjana Cyłkowskiego, Macieja Gwiazdę, Zygmunta Narskiego. Po ich aresztowaniu Szare Szeregi w Gdyni przestały istnieć. Harcerze, których nie zatrzymano, zaprzestali działalności konspiracyjnej lub prowadzili ją w ograniczonym charakterze. Jedynie THH w dużej części nie został zdekonspirowany. Aresztowano tylko kierownictwo hufca m.in. Henryka Szymańskiego, Witolda Nickiego, Edmunda Lemańskiego oraz członków Jana Będzińskiego⁴⁶¹.]

W działania THH w jakiejś mierze zaangażowane były rodziny niektórych członków. W mieszkaniu rodziny Reglińskich przez cały okres okupacji przechowywano banderę 1-szej Morskiej Drużyny Harcerzy, zabieraną jedynie na uroczyste przysięgi nowych członków. Tu również mieściło się archiwum i kancelaria THH. Matka „Twardego Serca” (Wawrzyńczyka) z narażeniem życia oddała swoje

457 *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939-1945*, cz. 5, pod red. Elżbiety Skerskiej, Toruń 2001, s. 96. [Od zakończenia wojny Janina Mizerska do 1947 roku należała do Komendy Morskiego Rejonu Harcerzy w Gdyni pod komendą Henryka Szymańskiego. Po wyjściu za mąż w 1946 r. pracowała dorywczo jako księgowa.]

458 Por.: Leon Lubecki, *Harcerze Wybrzeża w walce z okupantem w latach 1939-1945*, Gdańskie Zeszyty Humanistyczne R. V (1962) nr 8-10, s. 72.

459 Por.: A. Gąsiorowski, *Początki polskiej konspiracji...*, s. 107.

460 S. Piatkowski, *Harcerstwo Polskie w okresie okupacji 1939-1945*. Komentarze historyczne, IPN Kielce.

461 Małszycki Dariusz, *Zarys harcerstwa w Gdyni*, [w:] *Czuwaj Gdynio...*, s. 18.

mieszkanie przy ul. Śląskiej 4a w Gdyni do stałej dyspozycji na odprawy i zebrania kierownictwa hufca. Ojciec Nowaków, pełniący funkcję palacza centralnego ogrzewania w gmachu policji niemieckiej w Gdyni, pozwalał na zbiórki i ćwiczenia drużyny swoich synów – Jerzego („Drapieżny Ryś”) i Zdzisława („Waligóra”) w pomieszczeniach kotłowni i magazynach węglowych⁴⁶².

Grudziądz - Organizacja „Rota”⁴⁶³

W styczniu 1940 r. została utworzona w Grudziądzu z inicjatywy Tadeusza Kaubego organizacja konspiracyjna Rota. Na jej czele stała Rada Okręgowa. Ogółem Rota liczyła ok. 50 członków zorganizowanych w systemie trójkowym. Otrzymywali oni przy zaprzysiężeniu identyfikator literowo-liczbowy, tzn. litera określała stopień, cyfra rzymska obwód terytorialny, a cyfra arabska numer ewidencyjny. Podziemne struktury Roty istniały w Grudziądzu, Bydgoszczy, Chełmnie, Chojnicach, Brodnicy, Nowym Mieście Lubawskim, Tczewie, Toruniu. Organizacja zamierzała prowadzić działalność sabotażową i propagandową. Nie udało się dokonać żadnych akcji sabotażowych, natomiast prowadzono nasłuch radiowy i przygotowywano na jego podstawie materiały do wydawania własnego biuletynu. 1 czerwca 1940 r. doszło do licznych aresztowań, które rozbiły Rotę. We wrześniu 1941 r. w Grudziądzu niemiecki sąd wydał 4 wyroki śmierci, w tym na T. Kaubego, reszta otrzymała kary więzienia (część zesłano potem do obozu koncentracyjnego Stutthof). Wyroki śmierci zostały wykonane przez zgilotynowanie 20 stycznia 1942 r. w Poznaniu.

Twórcą organizacji „Rota” był wspomniany już w rozdziale pierwszym, Tadeusz Kaube (walczył w obronie Warszawy). Po ukończeniu kampanii wrześniowej powrócił na Pomorze. Jesienią 1939 roku będąc w odwiedzinach u swojego szwagra rotmistrza Wojska Polskiego Aleksandra Niedzielskiego w Bydgoszczy, obmyślił wraz z nim konieczność czynnego przeciwstawienia się okupantowi. Po powrocie do Grudziądza przystąpił do organizowania pracy konspiracyjnej. Udało mu się zwerbować około 20 osób, głównie spośród swoich kolegów szkolnych, znajomych rodziny i sąsiadów. Jako datę powstania organizacji przyjmuje się styczeń 1940 roku, kiedy to konspiratorzy złożyli uroczyste przysięgę o następującej treści: „Przysięgam uroczyste na Boga, Ojczyznę i wszystko, co mi drogie, że będę walczył i raczej zginę, aniżeli sprawę zdradzę!”. Uczestnicy spotkanie przyjęli dla organizacji nazwę „Rota”, nawiązując tym samym do tytułu utworu Marii Konopnickiej, który w okresie germańskiego naporu stał się hymnem walczących o swe prawa w zaborze pruskim Polaków. Na czele „Roty” stała Rada Okręgowa z Tadeuszem Kaubem jako przewodniczącym. Organizacja prowadziła działalność werbunkowo-organizacyjną, czyniła przygotowania do wydawania podziemnego biuletynu z wiadomościami pochodzącymi z nasłuchu radiowego.

Przez kontakty osobiste założycieli „Rota” zaczęła promieniować na całe Pomorze Gdańskie. Posiadała swoje agendy w Bydgoszczy, Toruniu, Tczewie,

462 Por. L. Lubecki, *Harczerze Wybrzeża w walce...*, s. 90.

463 Rota – nazwa kilku polskich organizacji konspiracyjnych, działających w początkowym okresie okupacji niemieckiej na Pomorzu. Podziemne struktury Roty istniały w Grudziądzu, Bydgoszczy, Chełmnie, Chojnicach, Brodnicy, Nowym Mieście Lubawskim, Tczewie, Toruniu. Organizacja zamierzała prowadzić działalność sabotażową i propagandową.

Chojnicach, Brodnicy, Nowym Mieście i Chełmie. Zwerbowano w ten sposób co najmniej 49 osób, w wieku od 17 do 52 roku życia. Byli wśród nich uczniowie, studenci, nauczyciele, urzędnicy, robotnicy, a nawet inżynier i lekarz. Podporządkowali się pod rozkazy 19-letniego przewodniczącego, co świadczy o dużym autorytecie T. Kaubego jako organizatora i żarliwego patrioty.

Od miejscowości, w których była prowadzona działalność „Roty” dziś nazywa się te organizacje: „Rota” starogardzka (utworzona w końcu 1939 r.), „Rota” grudziądzka (powstała najprawdopodobniej w styczniu 1940 r.) i „Rota” tucholska (założona w marcu 1940 r.). Przypuszcza się, że organizacje te były z sobą powiązane, jednak ani gestapo, ani późniejsi badacze nie zdołali tego ustalić. Wspomina się tylko o tym, że założyciel „Roty” w Starogardzie, Teodor Czecholiński, w styczniu 1940 r. nawiązał kontakt z „Rotą” w Grudziądzu, która miała prawdopodobnie największy zasięg terytorialny⁴⁶⁴.

W Starogardzie „Rotę” utworzył Teodor Czecholiński, który włączył do niej grono harcerzy, byłych gimnazjalistów. Teodor Czecholiński poznał już w 1938 r. w czasie nauki w bydgoskim liceum Tadeusza Kaubego z Grudziądza i adwokata Aleksandra Niedzielskiego – przywódców „Roty”. Do starogardzkiej „Roty” należeli też m.in.: Janusz Chojnicki, Bernard Gatza i ukrywający się w przebraniu robotnika ksiądz Leon Kuchciński. Początkowo koncentrowali się na działalności propagandowej, rozpowszechniając ulotki z nasłuchu radiowego i patriotyczne wiersze Czecholińskiego. Grupa ta przystąpiła też do wyrobu metodą chałupniczą gwoździ-pułapek do przebijania opon samochodowych na drogach. Organizacja ta uaktywniała się w maju 1940 r. podczas działań wojennych na Zachodzie. Na skutek denuncjacji w dniach 15-19 czerwca doszło do aresztowań i całkowitego rozbitcia tej organizacji. Aresztowano wówczas dwunastu starogardzian. Po śledztwie członków „Roty” starogardzkiej przewieziono do Stutthofu, gdzie zmarli dwaj najbliżsi koledzy Czecholińskiego: Teodor Borzyszkowski i Edmund Ossowski⁴⁶⁵. Członków „Roty” przewieziono następnie do więzienia gdańskiego i razem z członkami innej konspiracyjnej grupy ze Starogardu postawiono przed sądem, który miał miejsce w dniach 25-27 września 1941 roku. Procesowi temu władze niemieckie nadały stosunkowo znaczny rozgłos propagandowy⁴⁶⁶.

W „Rocie” obowiązywał system trójkowy. Jej członkom nadawano kryptonimu literowo-liczbowe. Litera oznaczała stopień, cyfra rzymska obwód terytorialny, a cyfra arabska numer członka. Zebrania członków odbywały się w piwnicy domu zamieszkiwanego przez Kaubego w Grudziądzu przy ulicy Groblowej 22. Głównym założeniem organizacji było tworzenie podstaw do odzyskania niepodległości przez Polskę. Środkiem do tego celu miała być czynna walka z okupantem, szkodenie interesom niemieckim przez czynne dokonywanie aktów sabotażu. Planowano niszczenie dworców kolejowych, gmachów użyteczności publicznej i łączności telefonicznej, wykolejanie transportów wroga i tarasowanie dróg, sporządzanie

464 Por.: A. Gąsiorowski, *Początki polskiej konspiracji*, [w:] B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, *Polska podziemna na Pomorzu 1939-1945*, Gdańsk 2005, s. 108.

465 Edmund Ossowski (1919-1940), harcerz 1 Drużyny Harcerzy im. T. Kościuszki. Przewieziony do obozu w Stutthofie, gdzie umiera w bunkrze głodowym.

466 Por.: A. Gąsiorowski, *Początki polskiej konspiracji...*, s. 109; por. też: K. Komorowski, *Konspiracja...*, s. 156; *Pomorze w walce z niemieczyzną*, Bydgoszcz 1946, s. 53; J. Milewski, *Z dziejów i tradycji...*, s. 24.

koców z gwoździ w celu posypywania nimi szos, nadawanie Niemcom paczek z zawartością materiałów wybuchowych oraz kolportowanie ulotek o treści antyhitlerowskiej i antyniemieckiej. Co biorąc pod uwagę siłę tej organizacji świadczy o naiwności jej uczestników i braku świadomości konsekwencji społecznych takich działań (np. działań odwetowych Niemców, pacyfikacji itp.).

[Nie można wykluczyć, że tak szerokie plany działalności „Roty” zostały jej przypisane przez gestapo dopiero w czasie śledztwa, może konfidenta Alfonsa Lipowskiego. Działalności takiej bowiem „Rota” nie prowadziła i nie miała do takiej działalności ani środków ani też zaplecza. Być może informacje te potrzebne były w czasie pokazowego procesu w celach propagandowych. Uzasadniały one bowiem bardzo wysokie wyroki (4 wyroki kary śmierci), które miały odstraszyć od działalności konspiracyjnej ludność polską. Moim zdaniem autor biogramu W. Jastrzębski jest tu zbyt bezkrytyczny.]

Członkom „Roty” udało się w krótkim czasie sporządzić listy najgroźniejszych dla żywiołu polskiego Niemców z obszaru Pomorza, oraz zgromadzić sprzęt drukarski a także prowadzić nasłuch radiowy audycji radia francuskiego i angielskiego, a zdobyte tą drogą informacje rozpowszechniać wśród Polaków [To jedyne formy działalności, które można było członkom „Roty” zarzucić. Nie wiemy jaki był to sprzęt drukarski, którego zresztą nie zdołano jeszcze wykorzystać].

W maju 1940 roku Kaube zorientował się, że gestapo jest na tropie organizacji i postanowił zbiec do Warszawy przy pomocy jednego z członków jego organizacji plut. Alfonsa Lipowskiego, którego poznał jeszcze w trakcie walk wrześniowych. Ten, będąc konfidentem gestapo, prawdopodobnie od samego początku inwigilował Tadeusza Kaube. Niemcy nie chcieli go jednak na razie aresztować, licząc na szersze rozpoznanie polskiej konspiracji⁴⁶⁷.

W Warszawie Kaube, nie orientując się w tym, że Alfons Lipowski był informatorem władz niemieckich, zamieszkał u inż. Czesława Piotrowskiego. Kaube został aresztowany 1 czerwca 1940 roku, a do końca tego miesiąca aresztowano pozostałych uczestników jego organizacji. Przeszli oni ciężkie śledztwo w więzieniach w Grudziądzu, Koronowie, Sztumie i Fordonie. Podczas śledztwa Kaube był torturowany, ale nie załamał się. Hitlerowcy jednak, dzięki stosunkowo wczesnemu wprowadzeniu do organizacji swego konfidenta wiedzieli o niej wszystko. W celu zastraszenia społeczeństwa polskiego nadali sprawie „Roty” duży wydźwięk propagandowy. W tym celu od 9 do 17 września 1940 roku przed Sądem Wojennym w Berlinie na sesji wyjazdowej w Grudziądzu odbył się proces, w wyniku którego czterech oskarżonych, w tym Kaubego, skazano na karę śmierci. Tadeusz Kaube został w dniu 20 stycznia 1940 roku zgilotynowany w więzieniu w Poznaniu⁴⁶⁸.

Kolejną organizację o nazwie „Rota” założył w Tucholi w marcu 1940 roku harcerz, uczeń miejscowego gimnazjum Jerzy Klach zainspirowany do tej działalności przez nieznanego oficera WP. Jeszcze w wrześniu 1939 roku wraz z kolegami zainstalował on na dworcu w Tucholi kuchnię polową, z której wydawano

⁴⁶⁷ Hasło: *Tadeusz Kaube*, Wikipedia.

⁴⁶⁸ Por.: W. Jastrzębski, Tadeusz Kaube, [w:] *Zasłużeni Pomorzanie w latach II wojny światowej. Szkice biograficzne*, redaktor wydawnictwa Wanda Andrusiak, Wrocław 1984, s. 117-118.

ciepłe posiłki uciekinierom i rannym żołnierzom. Wtedy spotkał kpt. Jakubowskiego, który polecił mu stworzyć grupę harcerską. W połowie 1942 roku grupa liczyła około 40 osób i była związana z komendą Podokręgu Północno-Zachodniego AK. Istnieją pewne podejrzenia, że "Rota" została wtedy podporządkowana Szarym Szeregom, które reprezentował "Czarny" (pseudonimem takim nie posługiwał się żaden ze znanych działaczy Sz Sz na Pomorzu – na terenie Tucholi kontakty utrzymywał Bernard Myśliwek, który kontaktował się z oficerem wywiadu AK – Janem Banachem "Czarnym"). Nazwę "Rota" zmieniono na Oddział Wywiadu Młodzieży Polskiej "KZ 17". W kwietniu 1943 roku w wyniku przypadkowej dekonspiracji i denuncjacji rozpoczęły się aresztowania. W ich wyniku w więzieniu umieszczono 35 osób. Działalność "Roty" nie została wznowiona.

Według innych badaczy organizacja ta nie została rozbita i kontynuowała działalność do 1944 r. podporządkowując się komendzie obwodu AK i nawiązując kontakty z Szarymi Szeregami⁴⁶⁹.

W Grudziądzu oprócz harcerzy należących do "Roty" istniała drużyna założona przez Bernarda Myśliwka (nie znamy jednak jej historii) oraz szczerp kolejarski, z którego harcerze wspólnie z kolejarzami pełnili służbę na 4 posterunkach sanitarnych na stacjach. 6 września w Grudziądzu odbyła się egzekucja 30 osób, wśród nich, oprócz liczonej grupy członków Polskiego Związku Zachodniego zginęło kilku harcerzy i opiekunów drużyn. Po wrześniowych bombardowaniach harcerki z Grudziądza i Inowrocławia działały w placówkach opiekuńczych dla dzieci. W Nakle ("Noteć") w lecie 1944r. istniała drużyna GS (28 harcerzy), a hufcowym był Stefan Adamski "Ula". W Świeciu hufcowy – Czesław Porożyński – był pośrednikiem w łączności z hufcami gdyńskim i gdańskim. Został on aresztowany przez gestapo 2.XI.1942 i po śledztwie osadzony w Stutthofie. Harcerki z tej miejscowości współpracowały z Armią Krajową i obsługiwały krótkofalówkę pełniąc służbę wywiadowczą.

Dodatkowo harcerze wspólnie działali w konspiracji z kolejarzami grudziądzkimi. Służyli oni pomocą sanitarną na stacjach kolejowych. Niemcy 6 września 1943 roku w Grudziądzu rozstrzelali 30 osób. Wśród nich byli przedstawiciele Polskiego Związku Zachodniego, harcerze oraz opiekunowie drużyn. Kiedy doszło do bombardowania Grudziądza i Inowrocławia harcerki ochotczo niosły pomoc w instytucjach opiekuńczych dla dzieci.

Świecie

Niewiele wiadomo o strukturze i stanie osobowym hufca w Świeciu. Na czele hufca stał Czesław Porożyński, a Mieczysław Górski – harcerz z przedwojennej drużyny Porożyńskiego – był łącznikiem z Gdańskiem i Gdynią. Czesław Porożyński został aresztowany przez bydgoskie gestapo 2 listopada 1942r.

Czesław Porożyński⁴⁷⁰ (1905-1945), instruktor harcerski, komendant hufca

469 Por.: A. Gąsiorowski, *Początki polskiej konspiracji...*, s. 109.

470 Cz. Porożyński Ur. 9.3.1905 r. w Koronowie, w rodzinie Władysława i Marii z d. Śliwińskiej, brat Benedykta. Ukończył gimnazjum w Chełmnie. W okresie międzywojennym mieszkał w Świeciu. Od 1925 r. pracował w zakładzie psychiatrycznym w Świeciu, początkowo jako księgowy, a następnie jako inspektor administracji. Od 1934 r. prowadził

świeckiego Szarych Szeregów. Mieszkał w Świeciu przy ul. Młyńskiej 12. Po wymordowaniu przez Niemców pacjentów i likwidacji tego zakładu pracował w utworzonym w jego miejsce domu starców dla Niemców bałtyckich. W 1941 r. został oddelegowany służbowo do Pelplina, gdzie w budynkach kurii biskupiej był zorganizowany oddział chorób wenerycznych. Pracował tam w administracji. W lutym 1943 r. został z powrotem przeniesiony do Świecia na poprzednie stanowisko. W lutym 1940 r. spotkał się w Toruniu z bratem Benedyktem i został przez niego zaprzysiężony w ramach Szarych Szeregów i ZWZ. Prowadził punkt kontaktowy Szarych Szeregów w Świeciu. Pełnił także funkcję łącznika. W celach konspiracyjnych podróżował do Gdyni i Gdańska. Brak bliższych danych o jego działalności konspiracyjnej, wiadomo tylko, że za pośrednictwem Leona Nowackiego członka Szarych Szeregów w Chełmnie pracującego w Świeciu, utrzymywał kontakt z hm. Tadeuszem Cieplikiem. Jako łączników wykorzystywał harcerzy z przedwojennej drużyny starszoharcerskiej. Utrzymywał bezpośredni kontakt z hm. B. Myśliwkiem i hm. L. Cyłkowskim na terenie Gdyni. Odwiedzał też lokal kontaktowy w Gdyni-Orłowie przy ul. Wrocławskiej 3 prowadzony przez Leokadię Śliwińską. Przypuszczalnie z nim utrzymywany był kontakt z Warszawy po aresztowaniach dokonanych jesienią 1942 r. na terenie Wybrzeża. Został aresztowany przez gestapo toruńskie podczas pracy w Świeciu 2 listopada 1943 r. W jego mieszkaniu przeprowadzono szczegółową rewizję, nie znajdując jednak żadnych dowodów działalności konspiracyjnej. Z dokumentów gestapo wynika, że w śledztwie nie przyznał się do prowadzenia działalności konspiracyjnej. Obciążony został zeznaniami aresztowanego przed nim działacza Szarych Szeregów, z których wynikało, iż prowadził ważny punkt kontaktowy Szarych Szeregów w Świeciu. Po zakończeniu śledztwa a prowadzonego przez gestapo w Bydgoszczy i Toruniu 25 lutego 1944 r. został osadzony w obozie Stutthof, jako więzień polityczny nr 32075. W piśmie gestapo bydgoskiego do komendantury obozu Stutthof stwierdzano, że należy go traktować jako członka Szarych Szeregów, chociaż nie przyznał się do tego w śledztwie. W Stutthofie przebywał do czasu ewakuacji obozu w styczniu 1945 r. W czasie marszu ewakuacyjnego zachorował na tyfus w obozie przejściowym w Rybnie k. Wejherowa. Pomimo troskliwej opieki ze strony brata Benedykta zmarł tam 12 marca 1945 roku⁴⁷¹.

Porożyński Czesław należał do wydzielonej grupy KOP "Odra" (działającej na Pomorzu i Mazurach) utworzonej i kierowanej przez Tadeusza Odrowskiego "Odra", "Pomian". W samym Świeciu należało do niej ok. 12 członków. Byli to m.in.: burmistrz Mieczysław Słabędzki, komisarz policji Antoni Dzwoniarek, pracownik sądu i szef "Sokoła" w Świeciu Brunon Hoffmann, działacz Związku Oficerów Rezerwy ppor. Stanisław Borysiak oraz kupiec Teodor Regent i harcmistrz Czesław Porożyński. Wszyscy zaprzysiężeni zostali przez Tadeusza Odrowskiego. Członkowie grupy nigdy nie spotkali się w pełnym składzie. Na wypadek wojny

drużynę pozaszkolną. Ojciec Czesława, oprócz działalności harcerskiej, był przed wojną aktywnym działaczem Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Matka po jego śmierci przeprowadziła się do Chełmna, gdzie zajęła się prowadzeniem jadalni. Od 1934 r. Czesław zaczął prowadzić samodzielnie drużynę pozaszkolną. W roku następnym kierował Kręgiem Starszoinstruktorskim im. M. Drzymały, do którego należało 15 harcerzy ze Świecia i okolic. W jego domu odbywały się pierwsze zbiórki harcerskie, miejsce to było znane każdemu, kto swoją przynależnością do organizacji zamierzał kultywować tradycje polskiego skautingu.

471 Andrzej Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu 1939-1945*, Toruń 1998, Cosban-Woytycha Stefan, *Tu żyli, walczyli i umierali*, Tolkmicko 2011.

otrzymali hasło "Wisła", z którym miał się zjawić łącznik. Przywieźć on miał szczegółowe instrukcje dotyczące działalności konspiracyjnej⁴⁷².

Starogard Gdański

Teren Kociewia wchodził formalnie w skład Pomorskiej Chorągwi Szarych Szeregów. Nie udało się dotąd ustalić czy istniała struktura Szarych Szeregów na Kociewiu (w tym w Starogardzie)⁴⁷³. Wiemy jednak, że prawie bezpośrednio po wybuchu wojny i zajęciu Starogardu przez oddziały niemieckie harcerze starogardzcy podjęli żywą działalność patriotyczną, prowadzoną w trzech niezależnie od siebie istniejących grupach.

Wojna była dla harcerzy podwójną traumą. Poza nieszczęściami, które dotknęły wszystkich starogardzkich Polaków, harcerze zostali poddani ciężkiej próbie wierności przyrzeczeniu i prawu harcerskiemu w warunkach ekstremalnych. Zostali upokorzeni w swej harcerskiej dumie. Zostali zmuszeni do przywdziania munduru wroga, by uchronić swych bliskich przed obozem koncentracyjnym. Czasem umierali w tym obcym mundurze.

Druh Wacek Łobocki urodził się w Kamionce Szlacheckiej. Urodził się w Kamionce Szlacheckiej. Maturę zdawał 3 tygodnie po swoich 18 urodzinach. Był maj 1939 roku... 7 października 1939 roku Niemcy zabili zabili mu ojca Franciszka, starogardzkiego kupca. To było w lesie koło Leśnej Jani. Jeden z wielu oznaczonych polską krwią, kociewskich lasów. Po ultimatum Alberta Forstera dla Polaków z wcielonego do Niemiec Pomorza (Rok 1942: niemiecka lista narodowościowa albo obóz) podpisał tę listę, by chronić rodzinę. Jak ciężka to była próba dla jego harcerskiej dumy, pytać chyba nie trzeba. Trafił przymusowo do Wehrmachtu. Na początku 1945 zdezerterował. Niestety, Niemcy namierzili go w lutym pod Skórczem. Prawdopodobnie został wydany przez Niemca, który go znał sprzed wojny. Druh Wacek został przez Niemców zmasakrowany (jako „zdrajca narodu niemieckiego”) i powieszony przy skórzeckiej szosie, dla postrachu dla innych. Sowieci byli tuż-tuż. Niemcy mordowali i wieszali wszystkich dezertersów. Nie tylko Polaków, także Niemców! Dzisiejsza aleja Zwycięstwa (od Bramy Wyżynnej w Gdańsku do Wrzeszcza) to była aleja wisielców⁴⁷⁴!

Urodzony w Grabowcu pod Starogardem druh Antoni Górski miał więcej szczęścia. Też trafił przymusowo do Wehrmachtu i też podjął próbę ucieczki z niemieckiego wojska. Ponieważ jego jednostka stacjonowała na Zachodzie udało mu przejść do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Jego dezercja okazała się skuteczna.

Druh Antoni wspominał:

Rok 1939: „Wieczór był piękny. Wśród czerniejących drzew, na nieco jaśniejszym niebie, pokazywały się gwiazdy. Jedna po drugiej. Powoli, coraz

472 Cosban-Woytycha Stefan, *Tu żyli, walczyli i umierali*, Tolknicko 2011.
https://kpbc.umk.pl/Content/93584/PDF/Porozynski_Czeslaw_1608_2546_Pom.pdf

473 Por.: J. Milewski, *Z dziejów i tradycji...*, s. 24.

474 *Harcerska dola i niedola*, Kociewiak.pl /
<https://www.kociewiak.pl/arttykul/11719,harcerska-dola-i-niedola>

wyraźniej można było zobaczyć Mały Wóz i Wielki Wóz z wyraźną Gwiazdą Polarną. Podziwiając piękno wieczoru, wyczuwało się jakieś napięcie. Przez uśmiechy przeziierała powaga. W oczach widoczne było napięcie. Jeszcze niby nic a już coś zakrada się do duszy i żłobi w niej jakąś rysę. Hitler chce od nas korytarza i Gdańska. Naturalnie, że nie damy. „Ja bym poszedł na wojnę na ochotnika. Byłem w wojsku” - mówi ojciec. „Ja bym poszła do kuchni, ale co z Tosiem?” – martwi się mama. „Jak to!” - odezwałem się. „Jestem harcerzem, nadaję się jako zwiadowca. Mam 13 lat, przecież zdałem egzamin do gimnazjum”. Byłem na obozie harcerskim, znam alfabet Morse’a. Potrafię się kryć, czołgać”. W nocy zbudziły nas bliskie, silne detonacje... Na starogardzkim Rynku, po wschodniej stronie, stały niemieckie czołgi. Witła ich kwiatami garstka miejscowych Niemców. Patrzyliśmy na to zza rogu niemieckiego kościoła – dziś kościoła św. Katarzyny. Przygnębieni wróciliśmy do domu. Po zjedzeniu obiadu, który nam tego dnia nie smakował, przyszedł mój kuzyn Tadeusz Weiss z Koteż i płakał: „Widziałem, jak Niemcy zrywali Orła ze Starostwa i deptali go”.

Rok 1942: „Jedzie pociąg z Polakami do niemieckiego wojska. Rozśpiewany pociąg! Ledwo ruszyliśmy ze stacji, zgodnym chórem śpiewamy „Boże coś Polskę”! Nie damy się zeszwabić! Ledwie pieśń przebrzmiała, a już ktoś zanucił <Jeszcze Polska nie zginęła>! Później <Nie rzucim ziemi>...

Rok 1944: „Byliśmy na froncie, na wysuniętym punkcie. Kolega też Polak. Mimo zakazu, paliliśmy papierosy. Naraz patrzymy, czołgają się amerykańscy zwiadowcy. W ciemności nie widzieliśmy dokładnie, ilu ich było. Zaryzykowałem i zawołałem: „Ami, I am Polish, go to mi..!” Zamarli w bezruchu. Za chwilę jeden z nich odezwał się: „Polacy!? Let es go!”. Przesunęli się w naszym kierunku. Polak wysunął się naprzód. Nadał coś przez radio. Wróciliśmy wspólnie do naszego bunkra. Wszedłem pierwszy, zapaliłem świeczkę i zebrałem całą broń. Wszyscy twardo spali. Tylko jeden mamrotał coś przez sen... Amerykanie weszli do środka. Dowódca, unterofizier, poddał się. Wyszedłem na zewnątrz, a tam pełno Amerykanów. Przeszli przesmykiem, którym czołgali się zwiadowcy. Ja wchodziłem jeszcze do innych bunkrów, razem z kolegami Polakami. Później zlikwidowaliśmy jeszcze punkty wysunięte. Raz bym oberwał, gdyby nie kolega, który strzelił pierwszy... Niemców ustawiono w kolumnę, a nas z karabinami, w niemieckich mundurach [!], na przemian z Amerykanami, dali jako eskortę. Dziwnie to wyglądało. „Niemcy” prowadzą Niemców! Pod niemieckim mundurem biło polskie serce...”⁴⁷⁵.

Jedną z nich była organizacja „Rota”. Jej założycielem był Teodor Czecholiński, który już jesienią 1939 roku nawiązał kontakt ze swymi kolegami z gimnazjum, pracującymi jako malarze w warsztacie Liedtkiego. Czecholiński na początku 1940 roku nawiązał kontakt z utworzoną na Pomorzu organizacją konspiracyjną „Rota” T. Kaubego. Być może stargardzka Rota podporządkowała się jej, zachowując autonomię organizacyjną. Starogardzka „Rota” opierała się ona na aktywności miejscowych harcerzy i gimnazjalistów. Ogółem liczyła ona ok. 20-30 członków zorganizowanych w systemie trójkowym. Próbowano rozszerzyć swoją działalność na Bydgoszcz, Gdynię i Tczew. Główną formą działań było rozpowszechnianie wiadomości pochodzących z nasłuchu radiowego, zwłaszcza w okresie kampanii francuskiej w czerwcu 1940 r. W I połowie czerwca nastąpiła

dekonspiracja organizacji zakończona aresztowaniem większości członków. Doszło do dekonspiracji w wyniku denuncjacji. W dniu 8 czerwca 1940 r. członek starogardzkiej grupy Klein przekazał Romualdowi Hoppemu ulotkę zawierającą informacje o sytuacji w świecie i tekst odezwy gen. Sikorskiego. Z jej treścią zapoznany został sublokator, który wiadomość tę przekazał mieszkającemu w tym samym domu Bottowi, synowi szewca. Ten doniósł o wszystkim na posterunek policji. W dniach 10-15 czerwca aresztowano wszystkich członków grupy razem z Teodorem Czaplińskim⁴⁷⁶.

Część od razu została wysłana do obozu koncentracyjnego w Stutthof, reszta była sądzona we wrześniu 1941 r., otrzymując kary więzienia.

Organizacja „Jaszczurka”⁴⁷⁷

Harcerska młodzieżowa organizacja konspiracyjna „Jaszczurki” w Starogardzie Gdańskim (w Zelgoszczy) powstała w domu Lucjana Wyczyńskiego w dniu 29 czerwca 1941 roku. Inicjatorami powstania Jaszczurki byli trzej młodzi konspiratorzy pochodzący z patriotycznych rodzin kociewskich: pochodzący z Zielgoszczy: „Junak”, Paweł Wyczyński „Wrzos”⁴⁷⁸ oraz Zygmunt Bączkowski „Lotnik”⁴⁷⁹ ze Starogardu. Przez prawie rok kierowali oni organizacją, która dopiero z czasem przyjęła nazwę Związek Jaszczurczy. Od drugiego półrocza faktycznie kierował nią Gencza.

Najstarszy z nich to Izidor Gencza pseudonim „Junak”, który urodził się 10 maja 1919 r. w Zelgoszczy (powiat starogardzki) jako syn rolnika Pawła i Franciszki z d. Łytkowskiej. Po ukończeniu tamtejszej szkoły powszechnej podjął naukę w gimnazjum bernardynów w Radecznicy koło Zamościa, gdzie brał udział w kursie działaczy Ligi Morskiej i Kolonialnej oraz w przeszkoleniu wojskowym. W lipcu 1939 r.

476 A. Gąsiorowski, Teodor Czecholiński, [w:] *Zasłużeni Pomorzanie w latach II wojny światowej. Szkice biograficzne*, redaktor wydawnictwa Wanda Andrusiak, Wrocław 1984, s. 39; por. też: J. Milewski, *Harcerze starogardzcy 1939-1945*, *Starogard Gdański* 1967, s. ?

477 Organizacja ta była i wciąż jest błędnie utożsamiana ze Związkiem Jaszczurczym, czyli z ogólnopolską organizacją antyhitlerowską, której członkowie rekrutowali się z obozu narodowego.

478 Paweł Wyczyński urodził się 29 czerwca 1921 r. w Zelgoszczy w rodzinie rolnika Lucjana i Klary z d. Hepner⁴. Po ukończeniu tamtejszej szkoły powszechnej dostał się do starogardzkiego gimnazjum z poparciem słynnego pianisty i byłego premiera Ignacego Paderewskiego.

479 Zygmunt Bączkowski urodził się 6 sierpnia 1921 roku w Starogardzie. Jego rodzicami byli Władysław i Rozalia, z domu Lange. Ojciec pracował w Państwowej Kasie Chorych, a matka zajmowała się domem. Zygmunt miał siostrę Irenę i brata Władysława. Uczył się w Państwowym Gimnazjum w Starogardzie. Należał do 20. Pomorskiej Drużyny Harcerzy (1. Starogardzkiej) im. Tadeusza Kościuszki. Uczestniczył w zajęciach Gimnazjalnego Koła Sportowego i był członkiem zarządu Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, która była masową organizacją społeczną, działającą w okresie międzywojennym. W jej ramach m.in. przygotowywano ludność cywilną do obrony przeciwlotniczo-gazowej. 28 października 1939 roku doszło do aresztowania jego rodziny (ojca, matki i siostry), która następnie (w styczniu 1940 r.) została zesłana na roboty do Niemiec. [Por.: Relacja Pawła Wyczyńskiego z konspiracyjną działalnością Zygmunta Bączkowskiego., rkps. Kop., k. 16, s. 1-30. *Baczkowski_Zygmunt_356_968_Pom.pdf*;

https://kpbpc.umk.pl/Content/163098/PDF/Baczkowski_Zygmunt_356_968_Pom.pdf

zdał egzamin wstępny do liceum ogólnokształcącego w Sokalu i wrócił na wakacje do Zelgoszczy. Tam zastała go wojna. W tym czasie przebywał przy rodzicach. Z początkiem 1941 r. zaangażował się w niesienie pomocy Polakom przetrzymywanym w obozie jenieckim w Starogardzie oraz w organizowanie i dostawę lekarstw, żywności i pieniędzy osobom ukrywającym się w lesie przed Niemcami.

Zygmunt Bączkowski po aresztowaniu przez gestapo jego rodziny ukrywał się u ciotki i znajomych, później poszedł do pracy jako robotnik. Pracował m.in. w niemieckim sklepie spożywczym. Sklep ten był punktem rozdzielczym artykułów spożywczych, przyznawanych kupcom według ówczesnego systemu kartkowego. Zaangażował się w antyniemiecką konspirację. Miał cały czas w pamięci niemiecki mord na swoich kolegach, wśród których był m.in. druh Józef Grzybek. Miał w pamięci mord na nauczycielach w Szpęgawsku. Brał udział w działalności harcerskiej grupy konspiracyjnej, która nawiązała kontakty z jeńcami angielskimi i francuskimi w Starogardzie. Wspólnie z Janem Wałaszewskim i innymi harcerzami przekazywał im do obozu żywność i informacje o sytuacji na frontach. Uprawiał okazyjny sabotaż wraz z dwoma pracującymi tam kolegami. Poszukiwany przez policję trafił w końcu do Zelgoszczy, gdzie mieszkał jego szkolny kolega Paweł Wyczyński (ojcem Pawła był rolnik Lucjan Wyczyński)⁴⁸⁰.

Z czasem konspiratorzy postanowili sformalizować swoje działania. Nazwa organizacji nawiązywała do Związku Jaszczurczego, walczącego na przełomie XIV i XV w. z Krzyżakami.

W niedzielę 6 lica 1941 r. w lesie w pobliżu zagrody Wyczyńskich w Zelgoszczy nastąpiło zaprzysiężenie pierwszych trójek członkowskich, w tym Albina Ossowskiego „Binka”, brata Edmunda Ossowskiego, zamordowanego przez hitlerowców w bozie Stutthof. Werbunku nowych członków dokonywano systemem trójkowym.

Rota przysięgi brzmiała: *W obliczu Boga Wszechmocnego ślubuję Polsce Chrobrych i Batorych i Organizacji wierna służbę i pracę. Chcę dobrowolnie wypełniać wszystkie obowiązki, tak mi dopomóż Boże i Święta Męko Syna Jego. Amen.* Mottem organizacji były słowa: *Idziemy tam, gdzie ostatnia świeci szubienica.* Na początku przyjmowano jedynie osoby samotne, jednak już od października rozpoczęto nabór żonatych mężczyzn i zamężnych kobiet, i to z dużym sukcesem.

Celami organizacji było: niesienie pomocy materialnej i moralnej Polakom – biednym, wyłączonego, represjonowanemu przez okupanta, jeńcom, więźniom, dezertom; ułatwianie Polakom dezercji z Wehrmachtu, zapobieganie niszczeniu majątku narodowego i kultury polskiej; prowadzenie działań osłabiających militarnie i

⁴⁸⁰ Zygmunt Bączkowski, [w:] Bohaterowie 23 / <https://www.radiopik.pl/?idp=234&idx=8&szukaj=&s=2>. Radiowy biogram przygotowała Żaneta Walentyn na podstawie materiałów zebranych przez dr Ewę Gawrońską - dokumentalistkę i autorkę kwerend archiwalnych z Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej w Toruniu; por. też: Por.: J. Milewski, *Głos w dyskusji*, [w:] *Pomorskie organizacje konspiracyjne poza AK 1939-1945. Materiały z sesji naukowej w Toruniu w dniach 6-7 listopada 1993*, pod red. Stanisława Salmonowicza i Jana Szilinga, Toruń 1994, s. 281; Piotr Szubarczyk, *Ze Starogardu do Powstania Warszawskiego*, Kocieniak.pl, / <https://www.kocieniak.pl/artukul/10303,ze-starogardu-do-powstania-warszawskiego>

administracyjnie władze okupanta; prowadzenie propagandy antyniemieckiej; przygotowanie oddziałów bojowych na moment odwrotu wojsk niemieckich czy na rozkaz naczelnego wodza PSZ.

Realizację zadań rozpoczęto przede wszystkim od werbunku nowych członków. Na przełomie lipca i sierpnia 1941 r. zaprzysiężono nauczycielkę Helenę Lange, następnie Felicję Szykównę. W następnym miesiącu zorganizowano punkty kontaktowe, z których główny znajdował się w mieszkaniu Heleny Lange w Starogardzie (z czasem zwerbowała ona do organizacji ok. 20 osób). Pięcioosobowa grupa „jaszczurkowców” powstała w Czersku w powiecie chojnickim. Już latem 1941 r. kierownictwo organizacji przekształciło się w komendę powiatową, do której dokooptowano Helenę Lange, odpowiedzialną za sprawy kobiet.

W październiku 1941 r. do organizacji należało już 30 osób. W połowie 1942 r. organizacja liczyła (działając również na obszarze Czerska i Warszawy) ok. 50 osób; w połowie 1943 roku (działając dodatkowo na obszarze Malborka, Elbląga, a także Holandii i Francji) ok. 100 osób; w połowie 1944 r. (dodatkowo w Warszawie, Grecji i Jugosławii) ok. 200 osób; w początkach 1945 r (dodatkowo Austria) ok. 300 osób.

Akcja wpisu na volkslistę nie a długo przyhamowała werbunek nowych członków. Doszedł bowiem nowy obszar działania; Wehrmacht, w którym od połowy 1942 r. znaleźli się „jaszczurkowcy”.

Grochocki, od 16 lipca w Wehrmachcie w Malborku, odebrał tam 9 września ślubowanie od 10 Polaków.

Wyczyński, który 7 sierpnia przekazał agendy w kierownictwie Genczy, zwerbował 30-40 konspiratorów w Wehrmachcie. Co najmniej kilkudziesięciu Polaków z Warszawy i okolic zwerbował „Zyga” do połowy 1944 r.

Jan Wałaszewski w styczniu 1944 r. w swoim oddziale w Holandii miał aż ośmiu chętnych. Werbunek do „jaszczurkowców” prowadzono więc nie tylko na Pomorzu i w Generalnym Gubernatorstwie, ale także poz granicami przedwojennej Polski.

Franciszek Brodnicki kierował wywiadem w Starogardzie i okolicy. Józef Jaroszewski odpowiadał za pracę grupki „jaszczurkowców” w Pelplinie, Helena Lange – za pracę wśród kobiet, Marian Noga był odpowiedzialny za utrzymywanie łączności z komendą powiatową „Gryfa Pomorskiego”. Paweł Wyczyński otrzymał zadanie „organizowania” pieniędzy w sklepie Niemca Edwarda Minutha w Zelgoszczy, gdzie pracował jako sprzedawca. Jego zadaniem było również fałszowanie kartek żywnościowych, by zwiększyć Polakom przydział różnych artykułów. Wyczyński nawiązał też kontakt wraz z innymi członkami kierownictwa „jaszczurkowców” z wysłannikiem legendarnego wtedy bojownika o wolność, ks. ppłk. Józefa Wryczy- Rekowskiego, uzgadniając metody konspiracji i działalności⁴⁸¹.

481 Por.: J. Milewski, *Głos w dyskusji*, [w:] *Pomorskie organizacje konspiracyjne poza AK 1939-1945. Materiały z sesji naukowej w Toruniu w dniach 6-7 listopada 1993*, pod red. Stanisława Salmonowicza i Jana Szilinga, Toruń 1994, s. 280-281.

Po latach Wyczyński wspominał:

Projekt stworzenia organizacji antyhitlerowskiej powstał i dojrzewał w trzech sercach, w trzech umysłach – Zygmunta Bączkowskiego, Izydora Genczy i moim.

Jaszczurkę założyli 29 czerwca 1941 r. w otoczonym drzewami domu Pawła, gdzie spotkali się pod pretekstem jego imienin. Gencza poznał wtedy Bączkowskiego. Przyjęli pseudonimy: „Junak” (Gencza), „Wrzos” (Wyczyński), „Zyga” (Bączkowski). Ustalili ponadto „plan działań, odznaki, szyfr porozumiewawczy, tajne znaki rozpoznawcze, hasło i odzew, słowa przysięgi”. Brzmiała ona następująco:

W obliczu Boga Wszechmogącego ślubuję Polsce Chrobrych i Batorych i Organizacji wierną służbę i pracę. Chcę dobrowolnie wypełniać wszystkie obowiązki. Tak mi dopomóż Boże i Święta Męko Syna Jego. Amen!

Mottem organizacji były słowa: „Idziemy tam, gdzie ostatnia świeci szubienica”. Na początku przyjmowano jedynie osoby samotne, jednak już od października rozpoczęto nabór żonatych mężczyzn i zamężnych kobiet, i to z dużym sukcesem. Jaszczurkowcy nieśli pomoc mieszkańcom powiatu starogardzkiego i tczewskiego oraz szerzyli propagandę antyhitlerowską. W pierwszą niedzielę lipca 1941 r. do nowo powstałej organizacji dołączyły kolejne osoby. W sierpniu ustalono punkty spotkań w Starogardzie. Wtedy też, zdaniem Genczy, znana starogardzka nauczycielka Helena Lange została członkiem zespołu kierowniczego Jaszczurki. Odpowiadała ona za organizowanie kobiecych grup PCK i tajne nauczanie.

Realizację zadań rozpoczęto przede wszystkim od werbunku nowych członków. Na przełomie lipca i sierpnia 1941 r. zaprzysiężono nauczycielkę Helenę Lange, następnie Felicję Szykównę. W następnym miesiącu zorganizowano punkty kontaktowe, z których główny znajdował się w mieszkaniu Heleny Lange w Starogardzie (z czasem zwerbowała ona do organizacji ok. 20 osób). Pięcioosobowa grupa „jaszczurkowców” powstała w Czersku w powiecie chojnickim. Już latem 1941 r. kierownictwo organizacji przekształciło się w komendę powiatową, do której dokooptowano Helenę Lange, odpowiedzialną za sprawy kobiet. W październiku 1941 r. do organizacji należało już 30 osób. W połowie 1942 r. organizacja liczyła (działając również na obszarze Czerska i Warszawy) ok. 50 osób; w połowie 1943 roku (działając dodatkowo na obszarze Malborka, Elbląga, a także Holandii i Francji) ok. 100 osób; w połowie 1944 r. (dodatkowo w Warszawie, Grecji i Jugosławii) ok. 200 osób; w początkach 1945 r (dodatkowo Austria) ok. 300 osób.

Franciszek Brodnicki kierował wywiadem w Starogardzie i okolicy. Józef Jaroszewski odpowiadał za pracę grupki „jaszczurkowców” w Pelplinie, Helena Lange – za pracę wśród kobiet, Marian Noga był odpowiedzialny za utrzymywanie łączności z komendą powiatową „Gryfa Pomorskiego”. Paweł Wyczyński otrzymał zadanie „organizowania” pieniędzy w sklepie Niemca Edwarda Minutha w Zelgoszczy, gdzie pracował jako sprzedawca. Jego zadaniem było również fałszowanie kartek żywnościowych, by zwiększyć Polakom przydział różnych artykułów. Wyczyński nawiązał też kontakt wraz z innymi członkami kierownictwa „jaszczurkowców” z wysłannikiem legendarnego wtedy bojownika o wolność, ks. ppłk. Józefa Wryczy- Rekowskiego, uzgadniając metody konspiracji i działalności⁴⁸².

482 Por.: J. Milewski, *Głos w dyskusji*, [w:] *Pomorskie organizacje konspiracyjne poza AK*

Oblicza się, że w latach 1941-1945 należało do tej organizacji około 300 Polaków, z których zidentyfikowano dotąd prawie 100. W sierpniu 1941 r. kierowała organizacją komenda powiatowa z siedzibą w Starogardzie⁴⁸³.

Celami organizacji było: niesienie pomocy materialnej i moralnej Polakom – biednym, wywłaszczonym, represjonowanym przez okupanta, jeńcom, więźniom, dezterom; ułatwianie Polakom dezercji z Wehrmachtu, zapobieganie niszczeniu majątku narodowego i kultury polskiej; prowadzenie działań osłabiających militarnie i administracyjnie władze okupanta; prowadzenie propagandy antyniemieckiej; przygotowanie oddziałów bojowych na moment odwrotu wojsk niemieckich czy na rozkaz naczelnego wodza PSZ.

W połowie 1942 r. część „jaszczurkowców” zgłosiła akces do TOW „Gryf Pomorski”. Nastąpiło to w mieszkaniu Heleny Lange w obecności Jana Wałaszewskiego ze strony „Jaszczurki” i Jana Szalewskiego, reprezentującego „Gryfa Pomorskiego”. Odtąd „jaszczurkowcy” ci stanowili oddzielną jednostkę „gryfowów”, w której m. in. znaleźli się Teodor Górski i Wacław Nurek.

Inni starogardzcy „jaszczurkowcy”, zgodnie z dyrektywami Komendy Głównej AK, zostali włączeni do Armii Krajowej lub w przypadku kobiet do Wojskowej Służby Kobiet. Aktu włączenia dokonał 13 XII 1943 r. w mieszkaniu Heleny Lange ppor. Brunon Miąskowski „Sokół”, podinspektor Chojnicko-Tczewskiego Inspektoratu AK „Hurtownia”, będącego pod komendą Alfonsa Jarockiego „Romana”. Ze strony „jaszczurkowców” obecni byli , Helena Lange, Marian Noga, Franciszek Brodnicki i Tadeusz Ziółkowski.

Powszechnie stosowaną formą działalności „jaszczurkowców” było organizowanie i zbieranie pieniędzy, artykułów spożywczych i przemysłowych codziennego użytku dla rodzin poległych, aresztowanych lub zamordowanych przez hitlerowców Polaków. Jan Wałaszewski podrzucał żywność jeńcom wojennym francuskim i angielskim, a potem także Polakom internowanym w barakach przy ul. Gdańskiej 19-21 w Starogardzie. Zofia Milewska z Zielgoszczy stale wysyłała paczki żywnościowe oficerom WP, ppor. rez. Janowi Krzyżonowi i por. służby stałej Bolesławowi Niewiarowskiemu do obozów jenieckich. Giełdanowska ze Starogardu pobierała stałą zapomogę miesięczną, w wysokości 60 marek, z „Jaszczurki”. Janina Nowińska „Jasiek” ze Studzienic kolportowała nielegalne kartki żywnościowe w gminach Kaliska i Zblewo.

Samorzutnie i powszechnie uprawiano sabotaż gospodarczy polegający na świadomym powstrzymywaniu się od wydajnej pracy na rzecz wroga, obniżaniu jakości wytwarzanych wyrobów lub świadczonych usług, względnie na niszczeniu środków produkcji. Sabotaż taki uprawiał m.in. Paweł Wyczyński w sklepie Edwina Minutha w Zielgoszczy, księgowy Władysław Bukowski i sprzedawca Bernard Genza w sklepie spożywczym Niemca Erwina Frascha w Lubichowie (przekazali oni partyzantom z Borów Tucholskich żywność za około 17 tys. marek).

1939-1945. *Materiały z sesji naukowej w Toruniu w dniach 6-7 listopada 1993*, pod red. Stanisława Salmonowicza i Jana Szilinga, Toruń 1994, s. 280-281.

483 Por.: J. Milewski, *Z dziejów i tradycji...*, s. 25.

Jaszczurka prowadziła także działalność wywiadowczą – tak dla potrzeb własnych, jak i dla innych organizacji konspiracyjnych. Wymiany informacji z „Gryfem Pomorskim” dokonywał Marian Noga, a z AK⁴⁸⁴.

Zimą 1942 roku sytuacja ludności polskiej na Pomorzu uległa pogorszeniu. Zapewne w wyniku sytuacji na froncie wschodnim, a i innych działań wojennych Niemcy poszukiwali rezerw, stanęli więc przed koniecznością rekrutacji do armii kolejnych mas ludności. 22 lutego 1942 r. Albert Forster, gauleiter Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie wydał okólnik, w którym wezwał Polaków do wpisywania się na folkslistę jako tzw. Eingedeutschte (dosł. zniemczeni), bo w przeciwnym razie zostaną uznani za „najgorszych wrogów państwa niemieckiego”. Groźba ta przypominała mieszkańcom Pomorza tragiczne przeżycia z początku wojny (m.in. ludobójstwo w Szpęgawsku i Piaśnicy) i skłoniła wielu z nich – w tym żołnierzy polskiej konspiracji – do złożenia deklaracji. W licznych przypadkach pociągnęło to za sobą przymusową służbę w Wehrmachcie.

Akcja wpisu na volkslistę nie a długo przyhamowała werbunek nowych członków. Doszedł bowiem nowy obszar działania; Wehrmacht, w którym od połowy 1942 r. znaleźli się „jaszczurkowcy”. W kwietniu 1942 r. kierownictwo Jaszczurki zdecydowało o zorganizowaniu działań dywersyjnych wśród Polaków powołanych do niemieckiego wojska. Celem było spowodowanie masowych dezercji Polaków do armii alianckich przy każdej nadarzającej się ku temu okazji. Obowiązywało hasło: „Bronią niewolnika jest zdrada”.

W ramach tych działań Wyczyński, zaciągnięty jesienią 1942 r. do grenadierów, działał na terenie Niemiec, gdzie założył grupę jaszczurkowców. Wyczyński, który 7 sierpnia przekazał agendy w kierownictwie Genczy, zwerbował 30-40 konspiratorów w Wehrmachcie. Jemu i wielu innym udało się przeżyć wojnę, ale niektórzy zginęli.

Zygmunt Grochocki⁴⁸⁵, 16 VII 1942 roku został wcielony do Wehrmachtu (nie uciekł w obawie przed aresztowaniem ojca). Początkowo służył w jednostce w Malborku. Odebrał tam 9 września ślubowanie od 10 Polaków. We wrześniu 1942 roku znalazł się w Holandii, a na przełomie 1942/1943 we Francji, k. Nantes. Skąd urlopowany nawiązał kontakt z Leszkiem Zdrojewskim z brodnickiego ZJ. Realizując polecenie organizacji, w szeregach wroga zakładał „Związek Jaszczurczy Kociewskich Harcerzy”. W 108 pułku grenadierów 36 dywizji piechoty niemieckiej aktywnie działał w konspiracyjnej grupie Polaków w wcielonych do Wehrmachtu, współpracując z francuskim ruchem oporu m.in. w zakresie wywiadu. Aresztowany dn. 12 lutego 1942, po ciężkich przesłuchaniach i rozprawie (na ławie oskarżonych zasiadło 27 Polaków) Sąd Wojenny Rzeszy wydał na niego wyrok śmierci. Został rozstrzelany razem z Józefem Grzędzickim z Chmielna 20 marca 1943 roku (na

484 Por.: *Głosy w dyskusji i relacje: J. Milewski, [w:] Pomorskie organizacje konspiracyjne poza AK 1939-1945. Materiały z sesji naukowej w Toruniu w dniach 6-7 listopada 1993*, pod red. Stanisława Salmonowicza i Jana Szilinga, Toruń 1994, s. 282-83.

485 Z. Grochocki ps. „Cycero” (1922-1943), był członkiem organizacji konspiracyjnej „Jaszczurka” i ZJ w Starogardzie Gdańskim. Przed wojną był aktywnym działaczem harcerstwa. W drugiej połowie sierpnia 1939 roku na obozie w Wielu uczestniczył w kursie Sodalicii Mariańskiej. Do organizacji „Jaszczurka” został zaprzysiężony w lipcu 1941 roku przez Pawła Wyczyńskiego ps. „Wrzos”.

śmierć skazano wówczas 10 Polaków)⁴⁸⁶.

Jan Wałaszewski w styczniu 1944 r. w swoim oddziale w Holandii miał aż ośmiu chętnych. Werbunek do „jaszczurkowców” prowadzono więc nie tylko na Pomorzu i w Generalnym Gubernatorstwie, ale także poza granicami przedwojennej Polski.

Niektórym jaszczurkowcom udało się uciec przed służbą w Wehrmachcie na inne tereny. Zygmunt Bączkowski, po pożegnaniu się z Genczą, udał się 12 maja 1942 r. do Warszawy, do której przedostał się w przebraniu.

Od jesieni 1942 r. Gencza kierował Jaszczurką samodzielnie. Nawiązał wówczas kontakt z grupą partyzancką operującą koło Skórcza, a także z Tajną Organizacją Wojskową „Gryf Pomorski”. Był też współpracownikiem oddziału partyzanckiego „Szyszki-103”. Wiosną 1943 r. żandarmeria niemiecka kilkakrotnie próbowała go aresztować, m.in. w okolicach Osieka-Koziego, gdzie z opresji wyratował go Józef Guz z Lubichowa ze swoją grupą partyzancką, delegowany do tej działalności właśnie przez „Junaka”. Wiadomo też, że kierownik referatu placówki kierowniczej gestapo w Gdańsku, Lothar Stenzel, prowadził śledztwo przeciwko ZJ. Po latach jego podwładny, gestapowiec Jan Kaszubowski, zeznał, że w 1943 r. widział teczkę z materiałami dotyczącymi tej organizacji, m.in. dokładny opis jej powstania. Dzięki głębokiej konspiracji starogardzcy jaszczurkowcy nie zostali jednak zidentyfikowani przez gestapo. Gencza długo powstrzymywał się przed zapisaniem na folkslistę, ale powodowany odpowiedzialnością za swoich ludzi i wezwany po raz trzeci w sierpniu 1943 r., odebrał w końcu dowód osobisty ze stemplem „zastrzeżenia” (wydany 14 kwietnia).

Gencza przysyłał Bączkowskiemu ważniejsze informacje o sytuacji „w terenie” i otrzymywał od niego polecenia z dowództwa AK. Dotyczyły one m.in. włączenia organizacji do Armii Krajowej. Gencza nawiązał więc kontakt z Inspektorem AK „Hurtownia”, operującym w powiatach tczewskim, starogardzkim i chojnickim, którego dowódcą był kpt. Alfons Jarocki. 13 grudnia 1943 r. Gencza „Junak” podporządkował Jaszczurkę Armii Krajowej w Starogardzie w obecności Lange, Mariana Nogi, Franciszka Brodnickiego i Ignacego Żądłowskiego. Na potrzeby AK jaszczurkowcy rozpoznawali sytuację w większych zakładach przemysłowych w Starogardzie.

Gencza 31 marca 1944 r. został wcielony do 6. batalion saperów Wehrmachtu w Minden. Wcześniej jednak ustalił z Jarockim, że będzie prowadził działalność dywersyjną w niemieckim wojsku, polegającą na szkoleniu żołnierzy polskich do ucieczek na stronę aliantów. Założył tam grupę jaszczurkowców. W sierpniu 1944 r. przeniesiono go do kompanii zapasowej w 6. batalionie saperów. W styczniu 1945 r. został rozbrojony wraz z innymi osobami polskiego pochodzenia i przeniesiony do Rheine na szkolenie artyleryjskie, w marcu zaś – do artylerii w Hamm. Kompania liczyła dwieście osób polskiego pochodzenia. W połowie kwietnia, po ucieczce dowództwa, udało mu się przejść wraz z oddziałem w lesie pod Menden do amerykańskiej 7. Armii. Po półrocznym pobycie w obozach jenieckich powrócił do Polski⁴⁸⁷.

⁴⁸⁶ *Słownik Biograficzny Konspiracji Pomorskiej 1939-1945*, cz. 5, pod. red. Elżbiety Skeerskiej, Toruń 2001, s. 53-54.

⁴⁸⁷ Znaleźć źródło w Harcerze podczas okupacji.

Jan Wałaszewski wstąpił do Armii Krajowej i zapewne nie przypuszczał, że na początku 1944 roku zostanie żołnierzem niemieckiej Kriegsmarine. Przymusowo wcielony przez Niemców do marynarki, wysłany na szkolenie do Wilhelmshaven, został wysłany do służby w Holandii. Statek, na którym płynął, został zatopiony przez alianckie samoloty, a uratowany mężczyzna przez jakiś czas leżał w szpitalu. Po wyzdrowieniu został oddelegowany do baterii artylerii nadbrzeżnej i współtworzył grupę oporu Polaków w armii niemieckiej. Nawiązał kontakt z holenderskim ruchem oporu, któremu dostarczał broń, amunicję i informacje wywiadowcze. Wreszcie w lutym 1945 roku wraz z kilkunastoma Polakami dołączył do holenderskich partyzantów z „Oranje Vereniging”. Grupa polska natychmiast przystąpiła do akcji i rozpoczęła likwidację grup żołnierzy Wehrmachtu, żandarmerii i holenderskich kolaborantów. Pod koniec kwietnia 1945 roku Jan Wałaszewski wraz z pięcioma polskimi kolegami, po zdobyciu planów, usunął miny na przygotowanym przez Niemców moście obrotowym do wysadzenia śluzy na kanale w pobliżu miasta IJmuiden, co zapobiegło zalaniu m.in. Amsterdamu.

W Kriegsmarine w Holandii służył również Paweł Deskowski. Po nawiązaniu kontaktu z holenderską organizacją, na początku listopada 1944 roku rozpoczął zaopatrywanie Holendrów w broń i amunicję. W marcu 1945 roku wykazał się wielką odwagą, mianowicie zabezpieczył tunel na Mozeli, zaminował i przygotował do zalania. Deskowski unieszkodliwił ładunki wybuchowe, przeciął przewody elektryczne, wyjął zapalniki i uszkodził silniki pomp. W tym czasie Stefan Jankowski działał w Hadze, dowodząc oddziałem holenderskich chłopców, dokonując wraz ze swoimi żołnierzami zamachów na oficerów nazistowskich. Grupa zlikwidowała ponad dwudziestu Niemców.

W Rotterdamie z Niemcami walczył torunianin Józef Sacharewicz, zbieg z Kriegsmarine. Pod koniec walk w głodnej Holandii zorganizował żywność dla 300 dzieci, dostarczając im przez specjalnych wysłanników produkty żywnościowe z niemieckich magazynów⁴⁸⁸.

Wśród poległych w czasie okupacji harcerzy starogardzkich znaleźli się m.in.: Teodor Borzyszkowski – (1919-1940) STUTTHOF. Harcerz 1 Drużyny Harcerzy im. T. Kościuszki. W wyniku „wpadki” grupy w czerwcu 1940 roku zostaje aresztowany - w trakcie rewizji w domu rodzinnym znaleziono aparat fotograficzny. Zostaje więźniem obozu w Stutthofie. Umiera po zaledwie dwóch miesiącach w sierpniu 1940 roku; Paweł Raszeja - (1908-1941) – KALISZ. Harcerz 2 Drużyny im. ks. J. Poniatowskiego – drużynowy. Do 1939 roku jest nauczycielem starogardzkiej szkoły powszechnej. Uwięziony w Baszcie Gdańskiej w Starogardzie, potem w więzieniu w Starogardzie, skąd udało mu się uciec. Przenosi się do Kalisza, gdzie umiera z wycieńczenia; ks. Wacław Bieliński – (1903-1941) Harcerz 1 Drużyny Harcerzy im. T. Kościuszki. Zesłany do Oświęcimia śmiertelnie pobity umiera w obozie 18 sierpnia 1941; Adolf Hapka (1914-1942), harcerz 1 Drużyny Harcerzy im. T. Kościuszki, wcielony do Wehrmachtu trafił do Saint-Malo we Francji. Zamordowany w lutym 1942. Został uduszony przez Niemców, z którymi pracował. Miał być świadkiem w postępowaniu przeciwko niemieckim robotnikom, którzy fałszowali listy płac; Zygmunt Grochocki (1922-1943), harcerz 1 SDH im. Tadeusza Kościuszki, również

wcielony do Wehrmachtu, trafił do Nantes we Francji. Został rozstrzelany po wyroku wydanym za prowadzenie działalności konspiracyjnej w niemieckim wojsku; Norbert Węsierski (1921-1942). Urodzony w Gdańsku harcerz 1 SDH im. Tadeusza Kościuszki. W listopadzie 1939 roku cała rodzina zostaje wysiedlona w okolice Lublina, skąd w lutym 1940 roku wyjeżdża do Tarnowa. Pracował w Radzie Głównej Opiekuńczej. Został zamordowany przez gestapowca w swoim tarnowskim mieszkaniu w dniu 15 czerwca 1942; Teodor Czecholiński – (1918-1943), harcerz 1 Drużyny Harcerzy im. T. Kościuszki. W wyniku prowadzonego procesu przeciwko grupie starogardzkich harcerzy, którym przewodził, został skazany na 15 lat obozu. Ze Stutthofu został przeniesiony do obozu przejściowego w Koronowie, a dalej do obozu Mauthausen Gusen, gdzie umiera w marcu 1943 roku. Jak głosił oficjalny akt potwierdzający zgon, powodem śmierci był „udar serca”; Zbigniew Więckiewicz (1921-1943), harcerz 2 Drużyny Harcerzy im. ks. J. Poniatowskiego w starogardzkiej Szkole Wydziałowej (drużynowy Paweł Raszeja). Od 1940 był zatrudniony w niemieckiej firmie budowlanej w Gdańsku (pracował w Kocborowie i Gdańsku). W 1943 wraz z firmą został przeniesiony nad Dniepr w okolice Orszy. Wspólnie z grupą jeńców rosyjskich uciekł i skontaktował się z partyzantką białoruską. Został złapany przez Niemców i w dniu 27 września 1943 roku rozstrzelany.

Brodnica

Jednym z prężniejszych ośrodków harcerskiego Związku Jaszczurczego była Brodnica, w której Instruktorzy i harcerze włączeni zostali do konspiracji już na przełomie 1939/1940 r. W jej pracach brodnickiej brali udział m.in. Jerzy Lendzion (...) oraz Aleksander Kruszczyński (...) Młodzież zorganizowano w piątki, przy czym istniało ściśle powiązanie z toruńską Komendą Obrońców Polski (...) *Ze Związkiem Jaszczurczym w Brodnicy miał kontakt Kom. Pomorskiej Chorągwi Szarych Szeregów - B. Myśliwek, według którego brodnicki ZJ stanowił jedną z prężniejszych grup na Pomorzu. W skład Rady Drużyny weszli: dr Jak przewodniczący, Aleksander Kruszczyński, prof. J. Szynkiewicz, S. > Z. Cherek, Józef Szalla („Wiąz”). Sieć organizacyjna Rady „Jaszczurki”: dotarła do Lidzbarka, gdzie mieszkał J. Szalla i do Nowego Miasta Lubaw Rada opiekowała się drużynowymi, służyła im pomocą, udzielała instrukcji i utrzymywała łączność z Komendą Obwodu i Inspektorem ZWZ w Brodnicy. Kpt. Tadeusz Fiutowski utrzymywał kontakty z Radą i grupą w Brodnicy. Precyzował zadania dla „Jaszczurkowców”. Meldunki od han⁴⁸⁹.*

W Brodnicy “Bród” harcerze początkowo zostali włączeni do wojskowej organizacji konspiracyjnej “Grunwald”, później ZWZ. Członkami “Grunwaldu” zostali np. Franciszek Karczewski i Jan Czerwiński, który przed wojną prowadził drużynę żeglarską. Komendant przedwojennego kręgu starszoharcerskiego Jerzy Lendzion (w 1940 roku aresztowany i zamordowany w Bydgoszczy) zorganizował brodnicką Komendę Obrońców Polski. Harcerze organizowani byli w piątki. Już w tym czasie były prawdopodobnie podejmowane próby utworzenia jakiejś struktury Szarych Szeregów w Brodnicy. W tym celu kilkakrotnie odwiedzał to miasto B. Myśliwek, nie

489 *Szare Szeregi - Harcerze 1939-1945*, pod red. Jerzego Jarzemskiego, Warszawa 1988, s. 141-142; por. też: Bogdan Chrzanowski, *Związek Jaszczurczy i Narodowe Siły Zbrojne na Pomorzu 1939-1947*; Arch. Gen. E. Zawackiej, T: M-1059/1804 Pom., Brodnica ZWZ-AK, Z.J., *Relacja – Kruszczyński Aleksander*; 1. Biogram – relacja autorstwa Jerzego Woltańskiego, dwie wersje, opracował Jerzy Sultański, mpis k. 3, s. 1-4.

wiemy jednak jakie były skutki tych wizyt⁴⁹⁰; równie tragiczny los dotknął drużynową z Brodnicy, Wandę Cybulską „Ada”, która w czasie okupacji działała w ramach ZWZ-AK. Aresztowana 2 I 1945 roku za udzielanie pomocy sanitarnej partyzantom polskim i radzieckim. Po ciężkich badaniach została wywieziona z grupą więźniów 29 stycznia 1945 roku rzekomo do obozu w Maklemburgu. Została zamordowana w drodze do obozu⁴⁹¹.

Małgorzata Masiak w czasach wojny prowadziła tajne nauczanie, transportowała leki, opatrunki i bandaże oraz pomagała przetrzymywanym w obozach jenieckich.

Nakło

Wiadomo, że Czesław Gogołek ps. „Olszyna” zimą 1939/1940 był współorganizatorem spontanicznie utworzonej grupy harcerzy i uczniów gimnazjalnych. Członkowie tej grupy pragnęli przedostać się do Francji i wstąpić tam do wojska polskiego. Późniejsza działalność tej grupy nie jest znana. C. Gogołek od wiosny 1940 roku pracował jako robotnik fizyczny w Zakładach DAG w Łęgnowie k. Bydgoszczy, zatrudniony przy produkcji materiałów wybuchowych, bomb lotniczych i pracach budowlanych.

Chojnice – Czersk

Szczesny Bernard wspominał: *W połowie listopada 1939r., w okresie krwawego terroru, masowych aresztowań i egzekucji w Chojnicach i Czersku przeprowadzanych przez Selbstschutz, postanowiliśmy, ja i moich dwóch szkolnych kolegów - doświadczony działacz harcerski Stefan Czarniecki i podoficer zawodowy (Antoni Ciszewski, podjął działanie samoobrony. Dla zachowania bezpieczeństwa postanowiliśmy, że organizacja nie będzie liczna. Każdy z nas będzie mógł zwerbować tylko 4-ech najbardziej zaufanych i rozsądnych kolegów, ci z kolei nie mogą o sobie wzajemnie wiedzieć. Ponadto uznaliśmy za zbędne przyjmowanie jakiegokolwiek nazwy czy prowadzenie innych formalności organizacyjnych. Określiśmy natomiast zadania, które były następujące: 1/ zbieranie nazwisk morderców biorących udział w rozstrzeliwaniu Polaków pow. Chojnickim w 1939r.; 2/ zbieranie nazwisk rozstrzelanych, miejsca ich egzekucji i daty; 3/ kolportaż ustny wiadomości radia BBC; 4/ przepowiednie "Sybilli", Podział zadań był następujący: Zbieranie nazwisk ofiar i ich morderców, obowiązywało wszystkich, ewidencję prowadził B. Szczesny. Kolportaż ustny wiadomości radiowych obowiązywał wszystkich, z tym, że miałem kontakt z Władysławem Ktuszywskim/ Chojnice, ul. Gdańska/, który w domu prowadził nasłuch radiowy. wiadomości radiowe bardzo pozytywnie wpływały na nastroje Polaków, to tj też okresie modne były przepowiednie "Sybilli", które budziły i utrwalały Q) i y ducha nadziei. Dlatego też grupa Miszewskiego ręcznie przepisywała przepowiednie, a grupa Czarnieckiego je kolportowała; w początkach 1940r, próbowaliśmy organizować pomoc dla wdów po zamordowanych Polakach, lecz z uwagi na nasze możliwości, sprawa okazała się dość trudna. Oprócz naszej trójki, znałem nazwiska tylko tych, którzy należeli mojej Byli to: Władysław Kruszywski, Alfons Badziąg, Zygmunt Znajćek /ul. Wysoka/ i*

490 Por.: A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu...*, s. 88-89.

491 *Harcerki 1939-1945*, pod red. Krystyny Wyczańskiej, Warszawa 1983, s. 383.

Bronisław Stopa. Wiosną 1940r. działalność organizacji ustała, ponieważ St. Czarniecki wyjechał w Bory Tucholskie, Antoni Kiszewski do Generalnej Guberni, a ja przeszedłem do KOP-u⁴⁹².

W dniu 11 października 1939 r. ze wszystkich więźniów-zakładników, w tym i mnie, uformowano transport do Bydgoszczy, gdzie miano nas rozstrzelać za tzn. "Blut Sonntag". Parę godzin czekaliśmy na transport, otoczeni silną eskortą żołnierzy Wehrmachtu i kilku gestapowców. Wtedy to poraż pierwszy zobaczyłem ludzi ze znakiem trupiej czaszki na czapkach. Podobno wskutek nie nadejścia wagonów transport nasz nie doszedł do skutku. Ale od dnia następnego wywożono więźniów w mniejszych grupkach, ginęli oni w "Dolinie Śmierci" k. Chojnic. Nie wiem czy na skutek pomyłki, czy też pomocy Polki pracującej w biurze więziennym, która wykorzystwała pewne zamieszanie, wyszedłem na wolność w dniu 18 października 1939 r. Po wyjściu z więzienia pracowałem jako robotnik w ogrodnictwie. Z ogrodnictwa zwolniłem się 30 marca 1940 r. ze względu na niskie zarobki, miałem bowiem na utrzymaniu starszych wiekiem rodziców i młodszą siostrę. Starłem się o pracę przy budowie autostrady, gdzie zarobki były większe. Niestety Arbeitsamt /pośrednictwo pracy/ skierowało mnie złośliwie na karny majątek rolny Igły odległy o 3 km od Chojnic, gdzie zarobki były również bardzo niskie. Z tego majątku udało mi się zwolnić 31 października 1940 r. Przeszedłem do firmy budowlanej jako robotnik budowlany. 23 grudnia 1940r. roboty budowlane zostały przerwane, skierowano mnie do pracy na stacji kolejowej Chojnice, w charakterze robotnika przy rozładowywaniu wagonów z węglem, następnie byłem smarownikiem osi wagonów przyjeżdżających na stację. Od grudnia 1941 do mego aresztowania 15 października 1942 r. byłem palaczem na parowozie. Od 15.10.1942 r. Do 3.12.1942 r. przebywałem w więzieniu w Chojnicach, Gdańsku i w Gestapo Gdańskim. W dniu 3.12.1942 r. przewieziono mnie, wraz z innymi członkami ZWZ do obozu koncentracyjnego Stutthof. Przebywałem w nim przez dwa i pół roku do chwili ewakuacji, tj. do 25.01.1945 r. W obozie należałem do grupy Ruchu Oporu i samopomocy. Przeszedłem "Marsz Śmierci", którego droga wiodła od Stutthofu przez Pruszcz, Żukowo, Łebno, Bukowino do Gęsi i z powrotem do więzienia w Wejherowie. Tam 12 marca 1945 r. zostałem wyzwolony wraz z pozostałymi więźniami przez wojska Armii Czerwonej i Polską Brygadę Pancerną im. Bohaterów Westerplatte⁴⁹³.

Brusy

W końcu października 1939 r. w Brusach, pow. chojnicki tajną drużynę harcerską utworzył przedwojenny drużynowy Stefan Dziekan. Drużyna ta liczyła ok. 30 członków. Prowadzono głównie działalność patriotyczną. W czasie zbiórek w okolicznych lasach śpiewano polskie pieśni patriotyczne i religijne. Kolportowano także wiadomości z nasłuchu radiowego. Założono tzw. „czarną księgę” zawierającą nazwiska zdrajców i Niemców wrogo odnoszących się do Polaków. Na skutek denuncjacji S. Dziekan został zatrzymany. W jego domu znaleziono ulotkę. Doszło do dalszych aresztowań, które objęły nie tylko członków organizacji, ale także osoby utrzymujące z nimi kontakty, mieszkające w Brusach i okolicach. Po śledztwie wszystkich osadzono w Stutthofie, skąd zostali przewiezieni na rozprawę do

492 *Działalność okupacyjna w ruchu oporu (Bernard Szczęsny)*, Chojnice, KOP ZWZ AK Szczęsny Bernard ps. „Sęk”, „Szuk”, „Ben”. M. 421/1047 POM 1-3, k. 9.

493 *Relacja członka konspiracji Szczęsnego Bernarda*, Chojnice, KOP ZWZ AK Szczęsny Bernard ps. „Sęk”, „Szuk”, „Ben”. M. 421/1047 POM 1-3, k. 7-8.

Gdańska. S. Dziekan i Czesław Frymark nie odczekali wyroku, zmarli na gruźlicę w więzieniu gdańskim⁴⁹⁴.

Skurcz

Wacław Łobocki – (1921-1945) harcerz 1 SDH im. Tadeusza Kościuszki. Zdezercerował z wojska niemieckiego. Ujęty, zostaje powieszony a następnie jego ciało zostaje zmiżdżone przez czołg w lesie koło Skórcza.

Norbert Mantkowski – (1920-1944) – Harcerz 96 Drużyny Harcerzy im. A. Mickiewicza w Skórczu. Członek grupy wywiadu AK warszawskiej delegatury rządu gen. Sikorskiego na Gdańsk. Więzień obozu Stutthof. Ginie w zbiorowej egzekucji w Ocyplu.

Alojzy Cybula - (1917-1944) – . Harcerz 96 Drużyny Harcerzy im.A. Mickiewicza w Skórczu. Więzień obozu w Stutthofie. Ginie w zbiorowej egzekucji w Ocyplu.

Józef Radke - (1915-1944) – Harcerz 96 Drużyny Harcerzy im. A. Mickiewicza w Skórczu. Nawiązał współpracę z gdańskim ruchem konspiracyjnym. Więzień Stutthofu. Ginie w zbiorowej egzekucji w Ocyplu.

Włocławek

Przed samym wybuchem II wojny światowej we Włocławku powstało pogotowie harcerzy. Na jego czele stanął hm Teofil Woźnicki⁴⁹⁵. W sierpniu 1939 roku wytypowano ewentualnego następcę w przypadku, gdyby komendant nie mógł z jakiejś przyczyny sprawować swojej funkcji. Na czas wojny wybrano wówczas harcerza orlego Aleksandra Tuszyńskiego, który był drużynowym pierwszej Włocławskiej Drużyny Harcerskiej. Decyzja o tym, aby Woźnicki zrzekł się funkcji komendanta na czas wojny wyszła od niego samego. Twierdził on, że jest za bardzo znany w mieście i uznał to za zbyt niebezpieczne. Zastępcą Tuszyńskiego mianowano Czesława Sidora, który był drużynowym w pierwszym Szczepie we Włocławku, a także przybocznym w dziewiętnastej zawiślańskiej Drużynie Harcerskiej. Ponadto ustalono odpowiednie miejsce na przechowywanie ważnej dokumentacji oraz sztandaru hufca. Postanowiono, aby całą grupę harcerską z Włocławka podporządkować władzy wojskowej. Kiedy wybuchła wojna skauci

494 Por.: A. Gąsiorowski, *Początki pomorskiej konspiracji...*, s. 107.

495 Teofil Woźnicki (ur. 21 grudnia 1898 w Janoszewku na Kujawach). W 1910 roku rozpoczął naukę w Szkole Handlowej we Włocławku, gdzie wstąpił do konspiracyjnej Drużyny Skautowej im. Kazimierza Pułaskiego. 12 listopada 1918 roku brał udział w rozbrajaniu Niemców we Włocławku. Walczył w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku, podczas obrony Włocławka stracił rękę. Przez cały okres międzywojenny działał we włocławskim harcerstwie, był m.in. komendantem chorągwi. W sierpniu 1939 roku komendant Hufca Harcerzy we Włocławku hm Józef Koziński mianował hm Teofila Woźnickiego na czas wojny komendantem Pogotowia Harcerskiego, a jego zastępcą HO (Harcerz Orli) Aleksandra Tuszyńskiego, drużynowego 1 WDH. Woźnicki w 1939 roku uczestniczył w obronie Włocławka. Aresztowany po wkroczeniu Niemców, zwolniony po miesiącu, przystąpił do organizowania podziemnych struktur harcerskich. Ponownie aresztowany w maju 1940 roku trafił do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie zmarł 3 marca 1941 roku.

zostali przydzieleni do pomocy osobom cywilnym. Wydawali oni kawę oraz herbatę dla uchodźców oraz dla wycofującego się wojska polskiego. Działalność „Pogotowia” trwała do 17 września 1939 roku.

W dniu, w którym wojska niemieckie wkroczyły do Włocławka, harcerki i harcerze działający w Harcerskim Pogotowiu Wojennym musieli zaprzestać swej otwartej działalności. Nadal jednak pełnili swoją służbę w warunkach konspiracji. Zabezpieczyli posiadany sprzęt i po zorganizowaniu się w kiluosobowe zastępy rozpoczęli działalność charytatywną wśród ludności cywilnej. Pomagali powracającym do domów uciekinierom w zakresie pierwszej pomocy, udzielaniu informacji, organizowaniu noclegów, wyżywienia zabezpieczaniu ludzi w ciepłą odzież. Do takich zastępów zaliczyć należy: zastęp dha H.R, Władysława Czajkowskiego /5 osobowy, zastęp dha H.R. Zbigniewa Kwiecińskiego / 6-osobowy /, zastęp dha ćwika Włodzimierza Kułaczkowskiego /5-osobowy/, zastęp dha ćwika Stanisława Chmielewskiego / 5-obowy/ i -zastęp dha Ryszarda Sztemborowskiego / 6- osobowy/

Phm Anna Lauer /Oleradaka/ zorganizowała zastęp harcerek, które współdziałały z harcerzami w akcji niesienia pomocy ludziom, opiekując się przede wszystkim kobietami i dziećmi, Do harcerek tych należały: samarytanka Antonina Chybińska, samarytanka Nina Lechówna oraz samarytanka Magdalena Lechówna, samarytanka Wanda Bączkowską, samarytanka Henryka Wojdyło i samarytanka Danuta Turczynowiczówna, pionierka Irena Czapska, samarytanka Janina Gabryjelska, Zofia Kosińska, Barbara Krzyżańska, samarytanka Hanka Wajcownicówna, ochotniczka Lidia Sidorówna / Sowińska, Jadwiga Rucińska, Stanisława Lauerówna, Regina i Wacława Matuszkiewiczówna, samarytanka Irena Herba /Wojciechowska/, samarytanka Longina Otocka, phm Karolina Lee, Łucja Sobolewska i inne.

Na przełomie września i października zaczęli wracać do Włocławka ci harcerze, którzy walcząc na froncie uniknęli niewoli. Zaraz też, z inicjatywy niektórych instruktorów zaczęły organizować się małe grupy harcerzy, które tworzyły nieformalne zastępy. Należy tu wymienić:

- zastęp pod dowództwem dh ćwika Lucjana Lewandowskiego w składzie: ćwik Antoni Kędziński, H.O, Konrad Krzysztofek, wywiadowca Antoni Strycharczyk,
- zastęp pod dowództwem dh H.O. Aleksandra Tuszyńskiego w składzie H.R. Kazimierz Szymański, ćwik Ryszard Kamiński, ćwik Tadeusz Szymaniak, ćwik Jerzy Majczyński, H.O, Władysław Berkan.

Harcerze ci zajmowali się zbieraniem, informacji o jednostkach niemieckich stacjonujących we Włocławku i okolicy, kolportażem informacji zasięgniętych z nasłuchu radiowego, zbieraniem opinii o kandydatach do pracy konspiracyjnej⁴⁹⁶.

⁴⁹⁶ *Udział Włocławskich i Kujawskich harcerzy w walce z okupantem niemieckim w latach 1930-1945.* Na podstawie materiałów : dba En. Adriana Turczynowiesia dha Hm.PL Czesława Sidora dha Hm. Konrada Krsysztofka dha Ian.PL Ryszarda Sztemborowskiego i własnych Opracował: dh Hn. PL Antoni Gołębiowski, zredagowała: dh mgr Ewa Gołębiowska-Skoczylas, k. 46, s. 1-46, s. 44-45, Golebiowski_Antoni_730_140; <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/193983/edition/196041/content>

W tym czasie okupant niemiecki rozpoczął swoje zbrodnicze dzieło wyniszczania narodu polskiego. Nastąpiły masowe aresztowania wśród inteligencji, księży i nauczycieli. Aresztowani i wywiezieni do obozów koncentracyjnych zostali m.in. dwaj nauczyciele- instruktorzy ZHP: dh hm. Stefan Pawlicki- drużynowy 8 W D H, kierownik szkoły powszechnej w Kłóbce, dh phm. Jan Bojanowski - zastępca Komendanta Hufca Włocławek. Pod koniec 1939 roku aresztowano dha hm. Teofila Woźnickiego i osadzono go w obozie jenieckim w Bydgoszczy. Po usilnych staraniach żony i przyjaciół został zwolniony z powodu inwalidztwa / brak lewej ręki/ i w dniu 13 października powrócił do domu⁴⁹⁷.

Organizowanie się "Szarych Szeregów" we Włocławku

W początkach października wrócili do Włocławka druhowie walczący w obronie Warszawy: H.R. Czesław Sidor i ćwik Antoni Gołębiowski. Nawiązali kontakty z przebywającymi w mieście instruktorami i zaczęli organizować konspiracyjne harcerstwo. W początkowej fazie regularnie pracowały tylko 2 drużyny, w skład których weszli uczniowie włocławskich szkół i starsi harcerze. Drużynami tymi były: Drużyna wychowanków Gimnazjum Długosza i 6 Drużyny Żeglarska, Pozostałe drużyny Hufca Włocławskiego pracowały systemem alarmowym, Druhowie Czesław Sidor i Antoni Gołębiowski prowadzili działalność zespalającą i organizującą pracę licznych zastępów nieformalnych, Organizowali odprawy zastępowych chcąc skupić pracę zastępów pod jednym dowództwem.

W dniu 4 listopada 1939 roku w mieszkaniu dh H.R. Czesława Sidora odbyło się spotkanie poświęcone zorganizowaniu konspiracyjnej organizacji harcerskiej, W spotkaniu wzięli udział: dh H.R. Czesław Sidor, dh H.R. Tadeusz Kuderski, dh H,0, Zbigniew Kwieciński, dh ćwik Antoni Gołębiowski, dh H,R, Henryk Warecki, dh samarytanka Janina Gabryjelska oraz podoficerowie 14 pp chorąży Stanisław Zarębski, chorąży Aleksander Sidor, sierżant Władysław Winiarski. Na spotkaniu tym postanowiono:

1. Przeprowadzić rozeznanie w organizujących się grupach-zastępach we Włocławku i ustalić imiennie ich dowódców.
2. Skontaktować się z Komendantem dh hm, Teofilem Woźnickim z prośbą o zaakceptowanie działalności konspiracyjnej i przekazanie dowództwa. Zadanie to powierzono druhom i H.R. Tadeuszowi Kuderskiemu i H.R. Czesławowi Sidorowi.
3. Podoficerowie 14 pp zobowiązali się prowadzić w konspiracyjnym harcerstwie szkolenie wojskowe.
4. Postanowiono zachowywać wszelkie środki bezpieczeństwa obowiązujące w konspiracji i powyższy obowiązek przekazać wszystkim zastępom.
5. Stwierdzono, że w tym czasie powstały następujące konspiracyjne drużyny harcerskie:

- Konspiracyjna Drużyna ZHP "Wilków" pod dowództwem ćwika Antoniego Gołębiowskiego / 21 członków/
- Konspiracyjna Drużyna ZHP "Indian" pod dowództwem H.R, Henryka Wareckiego /17 członków/.

497 Tamże.

11 listopada 1939 roku wyznaczeni druhowie H.R. Czesław Sidor i H.R. Tadeusz Kuderski udali się do mieszkania dh hm. Teofila Woźnickiego, Rozmowa dotyczyła przede wszystkim dwu kwestii zgody Komendanta na zorganizowanie konspiracyjnej organizacji harcerskiej we Włocławku i przekazania funkcji Komendanta Hufca któremuś z młodszych i mniej znanych Niemcom instruktorów, Należy "nadmienić", że dh Teofil Woźnicki, jako przedwojenny działacz harcerski, był obserwowany przez Gestapo i cały czas narażony na aresztowanie / co nastąpiło 31 stycznia 1940 roku/. Dh Teofil Woźnicki został wywieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie zginął 3 marca 1941 roku. Po głębszej Analizie dh hm, Teofil Woźnicki wyraził zgodę i przekazał funkcję Komendanta Hufca dwom druhom: Czesławowi Sidorowi i Tadeuszowi Kuderskiemu do osobistego rozstrzygnięcia. W dni następnym 12 listopada 1939 roku, w zdewastowanym dworcu na terenie nadleśnictwa Łuba II /teren znany harcerzom a obozów i zlotów w czasach przedwojennych/ odbyło się zebranie instruktorów w poszerzonym składzie, W zebraniu uczestniczyli: dh H.R. Tadeusz Kuderski, dh H.R. Czesław Sidor, dh H.O. Zbigniew Kwieciński. dh ćwik Antoni Gołębiowski, dh H.R. Henryk Warecki, dh ćwik Lucjan Lewandowski, dh H.O, Konrad Krzysztofek, dh ćwik Włodzimierz Kułaczkowski, dh ćwik Ryszard Sztemborowski (47), dh H.R, Eugeniusz Śliwiński, dh H.R. Kazimierz Szymański, dh ćwik Stanisław Chmielewski, d h ćwik Henryk Karbowski, dh samarytanka Janina Gabryjelska, dh phm. Anna Lauer /Oleradzka/.

W spotkaniu uczestniczył też Franciszek Olejniczak, działacz KPP który był dzierżawcą jeziora Łuba i mieszkał w pobliżu. Był on przyjacielem harcerzy jeszcze z czasów przedwojennych. Rodzina Franciszka Olejniczaka zorganizowała ubezpieczenie spotkania. Zbiórkę poprowadził dh H.R, Czesław Sidor. Zapoznał zebranych z wynikami spotkania z dh hm, Teofilem Woźnickim i zaproponował na stanowisko Komendanta Hufca dh H.R. Tadeusza Kuderskiego, dotychczasowego drużynowego 5 WDH im, Henryka Dąbrowskiego i 17 W D H im. płk Lisa Kuli. W jawnym głosowaniu propozycję tę wprzyjęto jednogłośnie, Dh H.R, Czesław Sidor zrelacjonował też rozmowę, jaką wraz z dh Antonim Gołębiowskim przeprowadzili w Warszawie z przedstawicielem Głównej Kwatery dh hm. Aleksandrem Kamińskim, Następnie głos zabrał nowo wybrany Komendant Konspiracyjnego Harcerstwa we Włocławku dh H.R, Tadeusz Kuderski, który zaproponował następujący skład Komendy 7 -dh H.R, Czesław Sidor – zastępca, dh H,O, Zbigniew Kwieciński – członek. Ten wniosek również został przyjęty jednogłośnie. W następnym punkcie zebrania przedyskutowano przyjęcie nazwy organizacji, która w warunkach konspiracji nie mogła pozostać przy dawnej nazwie ZHP, Ponieważ w Warszawie przyjęto nazwę "Szare Szeregi", zebrani postanowili przyjąć tę samą celem stanowienia integralnej części ZHP w konspiracji i tym samym podporządkować się Głównej Kwaterze Zwanej Pasieką.

W dalszej części spotkania głos zabrał dh ćwik Antoni Gołębiowski, który zrelacjonował zorganizowanie i działalność I Drużyny Konspiracyjnej "Wilków", Po powrocie z Warszawy dh Antoni Gołębiowski, w myśl zaleceń przedstawiciela Głównej Kwatery, zebrał swój zastęp, który prowadził przed wybuchem wojny przy 6 Drużynie Żeglarskiej oraz pozostałych członków drużyny. W celu lepszego zakonspirowania się dh Antoni Gołębiowski przeniósł siedzibę komendy drużyny z ulicy Bulwary do robotniczej dzielnicy Kokoszka, do swego mieszkania przy ulicy Miłej 3, a następnie do dzielnicy Kapitułka, do mieszkania dh Wiktora Białeckiego przy ulicy Mylnej 7. W obu tych mieszkaniach odbywały się narady, zebrania i

odprawy oraz szkolenia harcerskie i wojskowe, Do drużyny należeli: dh Antoni Gołębiewski- dowódca drużyny, dh ćwik Jerzy Jagielski- zastępca dowódcy do spraw wywiadu i ochrony, łącznik z innymi organizacjami, dh plutonowy Wincenty Gołębiewski- instruktor szkolenia wojskowego, dh kapral Stanisław Lewandowski- instruktor szkolenia wojskowego, dh ćwik Tadeusz Kałętkiewicz- zastępowy I zastępu, dh wywiadowca Piotr Ostrowski- szeregowy, dh młodzik Mieczysław Puchalski- szeregowy, dh młodzik Zygmunt Daczkowski - szeregowy dh młodzik Wacław Teszner- szeregowy, dh ćwik Wiktor Białecki - zastępowy II zastępu, dh młodzik Mieczysław Gruszczyński- szeregowy dh ćwik Stanisław Kwiatkowski- szeregowy, dh wywiadowca Stanisław Kwiecieński- szeregowy wywiadowca Józef Tyliński, szeregowy, wywiadowca Czesław Kaczmarek, szeregowy, dh ćwik Władysław Wiatrowski- zastępowy III zastępu, przyboczny, dh wywiadowca Antoni Młynarkiewicz, szeregowy, dh wywiadowca Jan Sekuła- szeregowy, dh młodzik Edward Kwiatkowski- szeregowy, dh młodzik Adam Młynarkiewicz, łącznik, dh samarytanka Genowefa Kałętkiewicz łączniczka.

Hufiec wrocławski 11 listopada 1939 roku oficjalnie przyjął nazwę Harcerskiego Pogotowia Wojennego imienia Romualda Traugutta. Wówczas na czele tej komórki konspiracyjnej stanął Tadeusz Kuderski, który był drużynowym piątej i siedemnastej Wrocławskiej Drużyny Harcerskiej. Cała ta uroczystość odbyła się w domu komendanta hufca wrocławskiego. Woźnickiego zdekonspirowano, ale dzięki wpływom rodziny udało mu się opuścić więzienie 13 października 1939 roku. Tajne Harcerstwo Wrocławka objęło swą działalnością miasto, powiat wrocławski oraz dalsze okolice.

Skład drużyny stale się powiększał. Do drużyny zaczęli wstępować harcerze, którzy uprzednio należeli do innych drużyn, obecnie zaś byli bez przydziału służbowego a mieszkali w pobliskich dzielnicach. Następnie został zorganizowany nowy zastęp przy ulicy Toruńskiej. Ustalono skład każdego zastępu 4 plus 1. Drużyna przyjęła kryptonim "Wilki". ^

Drużyna "Wilków" pod dowództwem dh ćwika Antoniego Gołębiewskiego rozpoczęła swoją działalność od akcji sabotażowo-dywersyjnych. Uszkadzano zwrotnice kolejowe, sygnalizację i sprzęt kolejowy. Przerywano łączność telefoniczną. Wykradano Niemcom dzieła kultury polskiej, szczególnie książki, które zabezpieczano by po wojnie zwrócić je prawowitym właścicielom. Niezależnie od tego prowadzono działalność charytatywną i humanitarną, która polegała na niesieniu pomocy wracającym do domów uciekinierom, organizowaniu noclegów i posiłków. V Kończąc, dh ćwik Antoni Gołębiewski zaapelował do zebranych instruktorów, aby poszli za jego przykładem. Komendant Konspiracyjnego Harcerstwa zatwierdził drużynę dha ćwika Antoniego Gołębiewskiego, następnie głos zabrał Franciszek Olejniczak, który zaapelował o zachowanie ostrożności i życzył harcerzom powodzenia w walce (50) z okupantem. Po przydziale funkcji służbowych. Komendant dh H.R, Tadeusz Kuderski zaapelował o przestrzeganie ścisłej tajemnicy oraz wezwał wszystkich do złożenia przysięgi. Na flagę narodową z krzyżem harcerskim wszyscy instruktorzy złożyli przysięgę następującej treści: " W obliczu Boga Wszechmogącego przysięgam na strażę interesów Państwa Polskiego wiernie stać, o Jego wolność, wielkość, potęgę ze wszystkich sił walczyć aż do ofiary własnego życia. Rozkazy zwierzchników ściśle wykonywać, choćby mnie śmierć spotkać miała". Na zakończenie zebrani odśpiewali półgłosem Hymn Harcerski

„Wszystko co nasze Polsce oddamy”. Członkowie Komendy opracowali plan działania organizacji w warunkach okupacji. Postawiono następujące zadania:

- 1/. Wychowanie młodzieży w duchu patriotyzmu poprzez prelekcje, gawędy i czytelnictwo literatury polskiej,
- 2/. Szkolenie harcerzy w zakresie wiadomości i umiejętności z dziedziny techniki wojskowej i harcerskiej samoobrony oraz pierwszej pomocy,
- 3/, Kolportaż prasy podziemnej drukowanej w Warszawie i we Włocławku,
- 4/, Prowadzenie akcji małego sabotażu na terenie zakładów pracy i miasta,
- 5/, niesienie pomocy ludności cywilnej i więźniom,
- 6/, Tajne nauczanie dzieci i młodzieży polskiej w zakresie szkoły podstawowej i średniej
- 7/ Utrzymywanie kontaktu z Główną Kwaterą "Pasięką" Wykonywanie tych zadań było treścią działalności włocławskich harcerzy przez cały okres okupacji⁴⁹⁸.

Pogotowie zajmowało się patriotycznym wychowaniem młodzieży, poza tym szkolono skautów pod względem wojskowym, pierwszej pomocy oraz roznoszenia ulotek konspiracyjnych za, które groziły poważne kary. Na wiosnę 1940 roku Kuderski został deportowany do pracy w Niemczech, miejsce komendanta hufca objął jego zastępca Czesław Sidor. W tym czasie rozwinęło się na większą skalę podziemne nauczanie za co nauczycielom groziła kara śmierci. Poza tym Polacy zaczęli również wiele akcji sabotażowych w zakładach przemysłowych. Wkrótce potem zastępcę komendanta harcerzy we Włocławku Niemcy wywieźli do pracy do Bremy. Na dowódcę skautingu w tym mieście został powołany kolejny zasłużony działacz Zbigniew Zurn. Losy Czesława Sidora były ciekawe, uciekł on z Niemiec i wrócił do Włocławka, gdzie ponownie został schwytany przez gestapo. Wkrótce potem został zwolniony z więzienia i wrócił na miejsce komendanta we wrześniu 1940 roku. W obawie przed aresztowaniem Zbigniew Zurn postanowił wyjechać do stolicy naszego państwa tam skontaktował się z Główną Kwaterą Szarych Szeregów gdzie został delegowany na łącznika na Kujawach. We Włocławku także na wiosnę 1940 roku został zorganizowany konspiracyjny Związek Polityczno-Literacki Zew, który powołał Eugeniusz Karol Kłosowski. Zajmował się on kolportażem tajnej prasy, pomocą jeńcom brytyjskim, wydawał i rozprowadzał tajne czasopismo o nazwie "Ogniwo". Do harcerzy, którzy narażali się na sankcje ze strony okupanta poprzez rozprowadzanie tej gazety należeli: Janina Lech, Zofia Kosińska, Maria i Danuta Turczynowiczówna, Stanisław Piekarowicz, Bronisława Wierzbicka-Pietrzakowa i Aleksy Lasiński. Z czasem jednak gestapo trafiło na ślad redakcji "Ogniwa" i zatrzymano wówczas Janinę Lech i Danutę Turczynowiczównę. Zostały one przewiezione z Włocławka i osadzone w więzieniu w Inowrocławiu. Następnie przetransportowano je do Zwickau i Drezna. Sprawa przeciwko Janinie Lech odbywała się w Dreźnie, gdzie Senat Karny Wyższego Sądu Krajowego w Poznaniu skazał ją na karę śmierci przez ścięcie gilotyną. Dalej Janinę Lech przywieziono do Poznania, gdzie wykonano na niej wyrok śmierci. Z kolei Danuta Turczynowiczówna ostatecznie po przygodach więziennych ostatecznie trafiła

498 *Udział Włocławskich i Kujawskich harcerzy w walce z okupantem niemieckim w latach 1930-1945.* Na podstawie materiałów : dba En. Adriana Turczynowiesia dha Hm.PL Czesława Sidora dha Hm. Konrada Krsysztofka dha Ian.PL Ryszarda Sztemborowskiego i własnych Opracował: dh Hn. PL Antoni Gołębiowski, zredagowała: dh mgr Ewa Gołębiowska-Skoczylas, k. 46, s. 1-46,, Golebiowski_Antoni_730_140, s. 45-51, <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/193983/edition/196041>

do obozu koncentracyjnego Oświęcim-Brzezinka. Tam też zmarła na tyfus w marcu 1943 roku.

Harcerze z hufca we Włocławku zajmowali się również rozprowadzaniem tajnego wydawnictwa Kujawskiego Stowarzyszenia Literacko-Społecznego. Poza tym udało im się ukryć 1500 książek z archiwów bibliotecznych, które zostałyby zniszczone przez Niemców bądź wywiezione w głąb Rzeszy. Ponadto zorganizowali oni ucieczkę więźniów angielskich z obozu, który znajdował się na Słodowie we Włocławku. W 1942 roku przeprowadzono wewnątrz hufca szkolenie na drużynowych. Poza tym jak w całym kraju harcerze z tego miasta organizowali akcję rozklejania plakatów. Na jednym z nich widniały ruiny oraz martwa kobieta z dzieckiem, znajdował się tam również napis Anglio to twoje dzieło i o Hitlerze. Dodatkowo harcerze zniekształcali niemieckie napisy, aby ośmieszyć okupanta. Na przykład podczas komunikatów wojennych słowa Deutsche Truppen oznaczały niemieckie wojska, przekreślano słowo truppen i zastąpiono je słowem trupy.

Wiosną 1940 roku, po wywiezieniu dha. Tadeusza Kuderskiego na roboty w głąb Niemiec komendę objął Czesław Sidor. Rozwinięto w tym czasie tajne szkolnictwo [za tajne nauczanie młodzieży groziła kara śmierci] i akcje sabotażowe w zakładach przemysłowych. Dha. Sidora również wywieziono na roboty do Bremy, po nim funkcję komendanta przejął Zbigniew Zürn. Czesław Sidor uciekł z Bremy, został aresztowany we Włocławku, a następnie zwolniony z więzienia ponownie objął komendę we wrześniu 1940. Zbigniew Zürn zagrożony aresztowaniem wyjechał do Warszawy, nawiązał kontakt z Główną Kwaterą SzSz i objął funkcję łącznika „Pasieki” na Kujawach⁴⁹⁹. W lipcu 1944 r. stanowisko komendanta objął Ryszard Sztemborowski, który szczęśliwie doprowadził organizację do 2 stycznia 1945 r., kiedy to nastąpiło wyzwolenie Włocławka.

Wiosną 1940 roku z inicjatywy Eugeniusza Karola Kłosowskiego powstał konspiracyjny Związek Polityczno-Literacki „Zew” (inna nazwa: „Kujawskie Stowarzyszenie Literacko-Społeczne”). Jego założycielem był red. Włodzimierz Kłosowski. Współpracowali z nim Janina Lecli, red. Adrian Turczynowicz, Aleksy Iksiński, Stanisław Piekarów, i in. A. Turczyńcow i w pracy pomagali ich córki Maria i Danuta, która z biegiem czasu przejęła kierownictwo o kolportażu. Do pracy w Stowarzyszeniu włączyli się także harcerze, m.in. łącznikiem został dh. Jan Sporny. Wśród harcerzy kolportujących „Ogniwo” byli: Zofia Kosińska, Janina Lech, Danuta i Maria Turczynowiczówny, Bronisława Wierzbicka-Pietrzakowa, Aleksy Lasiński i Stanisław Piekarów.

Związek niósł pomoc jeńcom brytyjskim, kolportował tajną prasę a także wydawał i rozpowszechniał własne pismo „Ogniwo”, następnie „Piorun”, które przynosiły najnowsze wiadomości z frontów. Drukowano także utwory literackie, mające na celu podtrzymywanie w społeczeństwie ducha polskiego. W lutym 1941. r. nastąpiła poważna dekonspiracja Kujawskiego Stowarzyszenia Literacko-

499 Por.: A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu 1939-1945*, Toruń 1998, s. 87; por. też: https://sciaga.pl/tekst/16632-17-szare_szeregi_na_terenie_obecnego_województwa_kuj_pom; *Woźnicki Teofil*, autorzy hasła: Wacława Orlińska i Lesław J Welker, [w:] *Harcerski Słownik Biograficzny...*, s. 245-247; Wojciech Jerzy Skotnicki, *Harcerstwo męskie we Włocławku w latach 1911-1945*, Toruń 2002, s. 255.

Spółecznego⁵⁰⁰. Niemcy "wytropili" działalność i nastąpiły aresztowania. Wśród uwięzionych znaleźli się Janina Lech i Danuta Turczynowiczówna. Zostały przewiezione z Włocławka do więzienia w Inowrocławiu, a stamtąd do Zwickau i Drezna. Janina Lech została przez Senat Karny Wyższego Sądu Krajowego w Poznaniu na sesji w Dreźnie skazana na karę śmierci przez ścięcie na gilotynie. Wyrok wykonano w Poznaniu. Danuta Turczynowiczówna po wędrówce więziennej znalazła się w Oświęcimiu-Brzezince, gdzie zmarła w marcu 1943 roku na tyfus. 21 letnia Wanda Daszkowska została aresztowana w lutym 1941 roku. Więziona w Zwickau pod Lipskiem, została następnie skazana na karę śmierci wyrokiem Sądu Krajowego z Berlina. Została ścięta 28 X 1942 roku w Cytadeli Poznańskiej razem z Janiną Lechówną⁵⁰¹.

Jak wspominałem, hufiec włocławski kolportował wydawnictwa tajnego Kujawskiego Stowarzyszenia Literacko-Spółecznego. Uratowano przed zniszczeniem ponad 1500 książek ze zbiorów bibliotecznych. Organizowano również ucieczki jeńców angielskich z obozu na Słodowie we Włocławku. Zgodnie z zaleceniami Głównej Kwatery skierowano uwagę na tajne nauczanie. Na odcinku tym w zakresie szkoły średniej działały Maria Woźnicka i Ludwika Kuhn oraz od kwietnia 1943 r. w zakresie szkoły podstawowej Wacław Tomaszewski. Zajmowano się również zbieraniem wiadomości dotyczących działalności wszelkiego rodzaju kolaborantów, przekazując materiały do komórki AK. W 1942 roku odbył się kurs drużynowych. Podjęto także "akcję plakatową" - na rozwieszonych plakatach z rysunkiem ruin i martwej kobiety z dzieckiem i napisem "Anglio, to twoje dzieło" harcerze zamazali słowo "Anglio" i napisali "Hitlerze". W komunikatach wojennych także wprowadzane były przez harcerzy "poprawki" np. W określeniu "Deutsche Truppen" (niemieckie wojska) przekreślali słowo "Truppen" i pisali "trupcy". Na przełomie lat 1943/44 pod kierunkiem wizytatora "Pasieki" kurs podharcemistrzowski "Szkółę za lasem" ukończyło siedmiu harcerzy z hufca. Wiosną 1944 w hufcu było 70 harcerzy zrzeszonych w 4 drużynach. Mimo trudności, utrzymywano kontakt z zastępami w Brześciu Kujawskim, Lubrańcu, Gostyninie. Prowadzone były ćwiczenia na zachód od rzeki Zgłowiączki. Tam 23 kwietnia 1944 roku zorganizowano kilkunastominutowy zlot, w którym wzięło udział 50 harcerzy, a ochronę stanowiło kolejne 20. W początkach sierpnia 1944 r. Komendant hufca zmuszony był się ukrywać i wyjechać z miasta, przekazał więc komendę phm Ryszardowi Sztemberowskiemu⁵⁰².

Ciosem dla młodzieżowej konspiracji we Włocławku, jak i w całej okupowanej Polsce, była wiadomość o upadku Francji i podpisanie przez nią zawieszenia broni z Niemcami. Kierownictwo konspiracji harcerskiej we Włocławku postanowiło w związku z tym rozszerzyć zakres dotychczasowych działań, koncentrując główny wysiłek na organizacji tajnego nauczania. Całością prac kierowała Maria Woźnicka przy współudziale Cz. Siodora i ks. Z. Krupińskiego. Na podjęcie działań w tym zakresie miały też wpływ październikowe aresztowania wśród włocławskich nauczycieli. Inną formą działalności było podejmowanie różnorodnych prób sabotażu, głównie w miejscowych zakładach przemysłowych. Polegały one na dewastacji

500 Wacław Tomaszewski, *Tajne harcerstwo Włocławka*, WTK nr 12, 1981.

501 *Harcerki 1939-1945*, pod red. Krystyny Wyczańskiej, Warszawa 1983, s. 384.

502 *Szare Szeregi na terenie obecnego województwa kuj-pom*, https://sciaga.pl/tekst/16632-17-szare_szeregi_na_terenie_obecnego_wojewodztwa_kuj_pom

części elementów w parkach maszynowych i innych urządzeniach fabrycznych oraz uszkodzenia silników samochodowych oraz zbiorników z paliwem płynnym na terenie Celulozy. Szczególnego charakteru nabrała walka z nazistowską propagandą.

We Włocławku przebywał w czasie okupacji torunianin Teodor Żuchowski (Urodził się w 11 listopada 1899 w Toruniu)⁵⁰³. Po wybuchu II wojny światowej poszukiwany przez gestapo wyjechał do Włocławka, pracował m.in. w jako zecer w drukarni biskupiej. Po 1945 roku pozostał we Włocławku. Po 1958 roku wrócił do harcerstwa, min. jako wizytator chorągwi, a później instruktor komendy hufca ds. ruchu przyjaciół harcerstwa. Zmarł 26 listopada 1969 roku we Włocławku⁵⁰⁴. Niestety jego działalność okupacyjna pozostaje nieznana.

Z chwilą wejścia Niemców do Włocławka starsze harcerki zorganizowane wokół hm. Marii Woźnickiej po złożeniu przysięgi zeszły do podziemia.

Do działalności konspiracyjnej przystąpili również harcerze w powiecie włocławskim np. w Brześciu Kujawskim, gdzie po kapitulacji stolicy w początkach października 1939 przybył Ireneusz Sieradzki. Po zajęciu wschodnich Kujaw przez Niemców zamieszkała tam jego rodzina. Podczas okupacji pracował tu jako urzędnik w zarządzie miejskim (ojciec był księgowym). Już pod koniec 1939 wspólnie wydawali czterostronicową gazetkę (format A-4) pt. „Aktualne Wiadomości” powielaną na szapirografie i ukazującą się do końca 1940 raz-dwa razy w miesiącu. Wydano ok. 20 numerów, które kolportowano w pow. włocławskim oraz w Chełmnie i Grudziądzu. Informacje z nasłuchu radia BBC i „Tuluza” pochodziły z odbiornika radiowego ukrytego w domu Sieradzkich. Tu też został ukryty powielacz. Nasłuch radiowy w mieszkaniu Sieradzkich, ale już dla potrzeb „MiP”, był prowadzony do czasu aresztowania I.S. w 1944. Do konspiracji został wprowadzony i zaprzysiężony pod koniec 1940 lub na początku 1941 przez Włodzimierza Laszenkę ps. „Włodek”, „Jaskółka” (znajomy z okresu nauki w gimnazjum), który skontaktował go ze Stanisławem Jurą ps. „Ryszard”, kmdt. „MiP” we Włocławku. Pod ps. „Cezary Baryka”, mianowany kmdt. Rej. Brześć Kuj., otrzymał m.in. zadanie organizacji struktur „MiP” na terenie powiatu. Do organizacji zwerbował ponad 20 osób z Brześcia Kuj., Kowala, Chodcza, Lubienia Kuj. i Włocławka, w tym również ojca i brata Janusza, a także Dobrosławę Surowiecką ps. „Sława”. Janusz Sieradzki objął funkcję łącznika „Cezarego Baryki” z terenem, natomiast „Sława” była jego łączniczką do S. Jury. W mieszkaniu przy ul. Kaliskiej 16 we Włocławku „Sława” prowadziła jeden z głównych punktów kontaktowych „MiP”. Dla I.S. najważniejsze skrzynki kontaktowe mieściły się u Józefy Sieradzkiej⁵⁰⁵.

503 Żukowski zetknął się ze skautingiem w Miejskiej Szkole Katolickiej dla Chłopców, którą ukończył w 1913 roku. Latem 1917 roku należał do założycieli I Drużyny Skautowej im. Tadeusza Kościuszki w Toruniu. Mimo że w sierpniu 1918 roku niemieckie władze zakazały działalności skautowej nie przerwał aktywności. Na początku 1919 roku przekroczył zieloną granicę z Wielkopolską by zaciągnąć się do polskiego wojska. Do Torunia wrócił z armią Hallera rok później i powrócił też do skautingu, które zyskało już w tym czasie polską nazwę harcerstwa.

W okresie międzywojennym należał do władz harcerstwa w Toruniu na Pomorzu i Wielkopolsce.

504 Na podstawie „Harcerskiego słownika biograficznego”, tomy I-IV, Warszawa 2006-2016.

505 *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939-1945*, Toruń 2004, z. 6; por. też: Sieradzki Ireneusz, Relacja, Sieradzki_Ireneusz_1196_1996_

Płock

Płoccy harcerze uaktywnili się już w pierwszych dniach okupacji. Pierwsze działania były spontaniczne, polegały głównie na ochronie mienia i informacji, które mogły wpaść w ręce okupanta.

Ponieważ w lokalu Komendy Hufca na parterze znajdowały się akta Harcerskiego Ośrodka PWR oraz archiwum Komendy Hufca, grupa harcerzy pod przewodnictwem Adolfa Sz wajgerta w porozumieniu z mieszkającym w Stanicy referentem starszoharcerskim Edwardem Wyszyńskim postanowiła je ukryć. Przed godziną policyjną zebrali się w Stanicy. Po zawinięciu akt i archiwum w płachty namiotowe, wyniesiono je na strych, by ukryć w ślepych pomieszczeniach pod dachem. Żeby się tam dostać należało wyjąć dachówki tuż przy ścianie szczytowej budynku. Trzeba to było czynić bardzo cicho, bo w odległości 15-20 m chodził wartownik przed gmachem Liceum. Do skrytki wszedł najdrobniejszy z harcerzy Marcin Wawrowski, któremu Sz wajgert, stojąc na stołku z głową wysuniętą ponad dach dymnika podawał donoszony sprzęt, a jednocześnie obserwował żandarma. Po załadowaniu założono dachówkę równie ostrożnie. Pomimo przejścia przez policję 1941 roku całego budynku archiwum nie odkryto⁵⁰⁶.

Znany działacz harcerski i zarazem uczestnik kampanii wrześniowej Jan Trzaska w swoich wspomnieniach odnotowuje, że aktywizujące znaczenie dla młodzieży szkolnej i nie tylko, miały czarne flagi SS, które Niemcy zawiesili na dzwonnicy przy uszkodzonej katedrze płockiej i na siedzibie sędziwego arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego (1858-1941). Budziło to naturalny opór, a nawet złość wśród młodzieży. Odpowiedzią było to, że młodzież szczególnie zaczęła uczęszczać do kościoła poreformackiego w Płocku, w tym zwłaszcza z 87. Mazowieckiej ŻDH. Okazało się, że wielu harcerzy, uczestników kampanii nie powróciło jeszcze do Płocka.

Nie powrócili do Płocka harcerze lotnicy: Antoni Kurach, Jerzy Maślowski, Franciszek Tomczak, Zbigniew Andre, Bujak czy wreszcie legendarny Jan Zumbach (1913-1986), znany as lotnictwa polskiego z okresu bitwy o Anglię, którzy w wiadomy tylko sobie sposób, zasilili lotnictwo na Zachodzie.

Według J. Trzaski, w mobilizacji konspiracyjnej zasadniczą rolę odgrywali następujący drhowie: J. Lipiński, Władysław Gontarski, Antoni Borycki, Józef Sz wajgert, E. Wyszyński, Władysław Kozłowski, Stanisław Tomaszewski, Stanisław Grabowski i Albin Markowski. To grono zastanawiało się, jak zorganizować słuchanie Londynu, Rzymu i innych stacji. Później podjęto też decyzję, aby objąć obserwacją Polaków, którzy w sposób nie zawsze uzasadniony, odwiedzali dobrowolnie siedzibę płockiego gestapo.

W pierwszych dniach października 1939 roku samorzutnie powstawały grupy starszych harcerzy zarówno w Płocku jak i Wyszogrodzie w celu porozumienia się,

506 Benedykt Sandomierski, Daniel Korzan, *Dzieje płockiego krotkofalarstwa 1934-2014* (Brudnopis), Płock 2015, s. 13. por. też: B. Sandomierski, *Dzieje płockiego harcerstwa*, s. 165, <https://sp5zba.net/files/dzieje/Dzieje.harcerstwa.plockiego.od.1912.roku.pdf>

co do dalszej działalności. Taka mała grupka krótkofalowców harcerzy zebrała się w mieszkaniu drużynowego Adolfa Szwajgerta. Obecni byli: Stanisław Tomaszewski, Marcin Wawrowski, harcerka Eugenia Skrzyńska i inni dotychczas dokładnie nieustaleni. Grupa ta przeprowadziła podane powyżej ukrycie archiwum i akt w pierwszych dniach października, lecz wkrótce rozleciała się na skutek wezwania Adolfa Szwajgerta na ćwiczenia Selbstschutz'u i propozycji, by zgłosił swą przynależność do narodu niemieckiego. Na stanowczą odmowę został w lutym 1940 roku wywieziony z rodziną do obozu przejściowego w Działdowie, a następnie skierowany do Częstochowy w celu wywiezienia na roboty do Niemiec. Udało mu się na dworcu przesiąść z żoną i dzieckiem do pociągu warszawskiego. Dzięki częściowej znajomości języka niemieckiego otrzymał posadę w niemieckim sklepie w Kiernozi w odległości ok. 1 km od granicy terenów przyłączonych do Rzeszy. Wykorzystując to zorganizował dla około 20 osób przerzut z Pomorza i Płocka do Generalnego Gubernatorstwa. Między innymi przejął harcerza nauczyciela z Płocka Tadeusza Ozimka, zagrożonego aresztowaniem za przynależność do ZWZ w Żychlinie, a następnie jego rodzinę. Przez dłuższy czas opiekował się nimi. Później w 1943 roku pracując w Goszczynie pod Radomiem uratował z narażeniem życia kilka osób, a między innymi byłego kierownika szkoły w Trzepowie Jana Majewskiego. Zmuszony do ucieczki, w Warszawie otrzymał od płockiego harcerza krótkofalowca, byłego ucznia płockiego gimnazjum im. Wł. Jagiełły Józefa Grabarczyka fałszywy dokument na nazwisko Grodzickiego. Przeniósł się do Wawra, gdzie spotkał się z przeprowadzonym przez granicę oficerem WP, który prowadził podchorążówkę AK. Ten wyrobił mu dokument na nazwisko Adama Szaniawskiego, wydany oficjalnie na podstawie autentycznej metryki urodzenia. Adolf został przyjęty do AK. Po licznych kłopotach, które podaje w swoich wspomnieniach, powrócił do Płocka wiosną 1945 roku i pomagał Ryszardowi Wodzyńskiemu w organizacji Hufca w Płocku⁵⁰⁷.

Powstanie Tajnego Hufca Harcerskiego w Płocku

7 października 1939 roku powrócił do Płocka z Warszawy hufcowy hm. Jan Laszkiewicz. Po porozumieniu się z hm. Ładysławem Żelazowskim zwołał w dniu 15 października w swym mieszkaniu przy ul. Dojazd zebranie obecnych w Płocku członków Komendy Hufca. W zebraniu wzięli udział: hm. Jan Laszkiewicz - komendant Hufca (pracownik Sądu Okręgowego); działacz harcerski Edward Wyszyński - referent starszoharcerski (z zawodu krawiec); działaczka harcerska Felicja Bednarska - namiestnik zuchowy (nauczycielka); hm. Ładysław Żelazowski - były komendant Hufca i ośrodka PWR (nauczyciel).

Laszkiewicz jeden z głównych organizatorów Tajnego Hufca Harcerskiego, jako żołnierz, był w tym już czasie szefem II Wydziału Wywiadu początkowo w Polskiej Organizacji Zbrojnej (POZ), a następnie ZWZ-AK. Dodać należy, że POZ, jako organizacja, miał charakter lewicowy (nie komunistyczny). W skład organizacji wchodził członkowie: Wici, Organizacji Chłopskiej Raclawice oraz Polskiej Partii Socjalistycznej. Wśród nich, wielu miało przeszłość harcerską.

Adolf Szwajgert wymienia jeszcze innych harcerzy, którzy uczestniczyli w zawiązaniu tej organizacji. Byli to: S. Tomaszewski, J. Lipiński, Grabarczyk i Eugenia Skrzyńska. Odmowa uczestnictwa w życiu niemieckiej organizacji spowodowała, że

⁵⁰⁷ Benedykt Sandomierski, Daniel Korzan, *Dzieje płockiego krótkofalarstwa 1934-2014* (Brudnopis), Płock 2015, s. ???.

w lutym 1940 r. Adolf Szwajgert został wysiedlony do obozu karnego w Działdowie, następnie do Częstochowy, skąd wraz z rodziną został wysłany na roboty do Niemiec. Podczas urlopu zbiegł do Warszawy, gdzie jako Grodzicki, a następnie Adam Szaniawski, działał w szeregach ZWZ-AK. Po wojnie niezwłocznie pojawił się w Płocku wracając do właściwego nazwiska⁵⁰⁸.

Na spotkaniu w dniu 15 października 1939 r. podjęto decyzję o rozwiązaniu dotychczasowych struktur ZHP w Płocku; utworzeniu w Płocku Tajnego Hufca Harcerskiego (THH), w skład którego mieli wejść dorośli harcerze i ewentualnie jako funkcyjni – harcerze starszych klas licealnych oraz utworzeniu konspiracyjnych drużyn harcerskich złożonych wyłącznie ze starszych harcerzy.

Utworzenie THH było naturalną reakcją grupy działaczy harcerskich, a także części młodzieży przeciwko wszelkim niesprawiedliwościom, jakie wniosła wojna. Upadek państwa polskiego skutkujący tym, że okupant rozpoczął realizację zaplanowanej eksterminacji polskiej inteligencji, działaczy społecznych i politycznych, ziemiaństwa oraz duchowieństwa, a także społeczności żydowskiej, budziły powszechny sprzeciw. Sprzeciw budziło także pozbawienie dzieci i młodzieży polskiej dostępu do szkolnictwa, nauki, dostępu do dóbr kultury oraz do tożsamości narodowej i religijnej, a więc tego, co określamy dzisiaj jako prawa człowieka.

W Płocku dodatkowym elementem była gwałtowna germanizacja miasta, która w obłąkany sposób miała dowieść rzekomo odwiecznej niemieckości tej ziemi. Jako sposób służyć temu miało wysiedlenie z miasta całej ludności żydowskiej i czasowo w ograniczonym zakresie ludności polskiej. Zadaniem THH było zaprzeczenie tej tezie. Niezależnie, celem powstania Tajnego Hufca było podnoszenie morale społeczeństwa poprzez wydawanie własnej prasy, względnie kolportowanej innej prasy niepodległościowej, szerzenie defetyzmu wśród Niemców poprzez ujawnianie ich zbrodni, dokumentowanie ich, zbieranie informacji o konfidentach i oprawcach, a następnie ujawnianie ich w opinii społecznej itp.

Na wspomnianym zebraniu założycielskim THH dokonano wyboru władz. Komendantem THH został - na wniosek hm. Laszkiewicza - hm. Ładysław Żelazowski (1901-1993)⁵⁰⁹, ps. „Sas”, „Zygfyrd”, „Wiąż”, „Kiwi”, „Sowa”, przed wojną nauczyciel w Liceum im. Władysława Jagiełły w Płocku, jego zastępcą został Jan Laszkiewicz, który odpowiadał za sprawy organizacyjne i kierowanie wywiadem, zaś dział informacji i propagandy powierzono E. Wyszyńskiemu, ps. „Czarny”⁵¹⁰. Działacze harcerskiej Felicji Bednarskiej powierzono zorganizowanie nasłuchów radiowych. Wiadomości radiowe były początkowo ręcznie pisane przez kalkę, później na maszynie. Pierwsze wiadomości radiowe ukazały się już przed 20 października z

508 Papierowski Andrzej Jerzy, *Tajny Hufiec Harcerski w Płocku (1939-1945)*, [w:]. Sandomierki Benedykt, Kacprzak Michał, *Dzieje harcerstwa Płockiego 1912-2012*, Płock 2013, s. 260-261.

509 Ładysław Żelazowski ps. „Zygfyrd”, „D-18”, „Wiąż”, „Sowa”, „Kiwi”[1] (ur. 18 grudnia 1901 w Warszawie, zm. 5 października 1993 w Płocku) – porucznik Armii Krajowej, instruktor Związku Harcerstwa Polskiego w stopniu harcmistrza, działacz samorządowy i społeczny.

510 Papierowski Andrzej Jerzy, *Tajny Hufiec Harcerski w Płocku (1939-1945)*, [w:]. Sandomierki Benedykt, Kacprzak Michał, *Dzieje harcerstwa Płockiego 1912-2012*, Płock 2013, s. 261.

nasłuchu - początkowo stacji Radio-Tuluza, odbieranej na falach średnich, a wkrótce z Radia Londyn BBC na falach krótkich. Z inicjatywy E. Wyszyńskiego zorganizowano dwa pięcioosobowe zastępy harcerzy o nieznanych jak dotąd nazwiskach. O pierwszej piątce wiadomo, że później zginęła wraz z Wyszyńskim w obozie Auschwitz. Ich zadaniem był kolportaż pisanych wiadomości radiowych, pochodzących z nasłuchu BBC. Pomocy udzielała im żona Wyszyńskiego – Jadwiga, również zaangażowana w działalność konspiracyjną oraz wzmiankowana uprzednio F. Bednarska. Pod mieszkaniem Bednarskiej był ukryty odbiornik radiowy, zbudowany przez Wacława Łabińskiego, który wykorzystywano do końca okupacji⁵¹¹.

W końcu 1939 roku powstała sekcja dokumentacji i fotografii, którą kierował Władysław Kozłowski, podległy bezpośrednio komendantowi THH, a następnie w początkach 1940 roku sekcja kartografii (plany i mapy) z kierownikiem phm Ryszardem Wodzyńskim, podległym bezpośrednio zastępcy komendanta THH. Działalność THH postanowiono skoncentrować zasadniczo w dwóch kierunkach: wywiadu i kontrwywiadu, b) nasłuchu radiowego i kolportażu. Niniejsze opracowanie dotyczy tej drugiej działalności harcerzy łącznościowców i krótkofalowców zorganizowanych przez Edwarda Wyszyńskiego i Felicję Bednarską, jak również obejmie tych krótkofalowców, którzy podczas wojny przebywali poza Płockiem, a działalność ich udało się dotychczas odtworzyć. Pierwsze wiadomości radiowe ukazały się już przed 20 października z nasłuchu początkowo stacji RadioTuluza, dobrze odbieranej w tych czasach na falach średnich, a wkrótce z Radia Londyn BBC na falach krótkich.

Wiadomości radiowe były początkowo pisane ręcznie przez kalkę, później również na maszynie, na przebitce białej i kolorowej. Wyszyńskiemu pomagała żona Jadwiga, a kolportażem zajmowali się harcerze przekazując kartki znajomym lub podrzucając. Było podobno kilka niebezpiecznych chwil, a nawet ucieczek przed policjantem przy wykorzystaniu przechodnich domów (według ustnych opowiadań). Wyszyński posiadał dwa zastępy po 5 osób: pierwszy kierowany przez niego, złożony z harcerzy przypuszczalnie krawców o nazwiskach nieustalonych (wszyscy zginęli z Wyszyńskim w Oświęcimiu) i drugi, którego kierownik jest nieustalony (Wacław Łabiński (?), a w skład wchodził przypuszczalnie: Marcin Wawrowski, który zmarł pobity przez SS-manów za nieukłonienie się na ulicy, Marian Śledziński (zmarł po wojnie), Jan Cichiewicz. Wszyscy trzej serdeczni koledzy z wieczorowej Zawodowej Szkoły Elektrycznej. W styczniu 1940 roku Edward Wyszyński spotkał się z przybyłym do Płocka byłym drużynowym pozaszkolnej drużyny phm Bolesławem Mielnikowem. Mielnikow w czasie pobytu w Warszawie w październiku 1939 roku poznał przez swego brata, oficera WP kolegę kpt. Jerzego Szarkiewicza (ps. "Szary"), który poinformował go o tworzącym się w Warszawie ruchu oporu, również wśród harcerzy. Wyszyński w czasie rozmowy z Mielnikowem podał, że ma dwa zastępy i zaproponował mu zorganizowanie trzeciego. Wyszyński nie podał, że istnieje Tajny Hufiec Harcerski i kto jest komendantem, gdyż tego nie wolno było mu zrobić. Powstał zastęp w składzie: zastępowy phm Bolesław Mielnikow (ps. "Czarny"); członkowie krótkofalowcy z 87 Drużyny: Józef Milewski - handlowiec; Jan Klatte - malarz ; Bolesław Dudziński -pracownik elektrowni; Anatol Mielnikow -brat Bolesława. Mielnikow posiadał maszynę (do pisania), którą ukrywał na strychu domu przy ul. Warszawskiej 3 w specjalnej kryjówce, wybudowanej przez ojca stolarza. Zastęp miał własny nasłuch radiowy w Płocku, a ponadto korzystał z nasłuchu,

zorganizowanego przez krewnych Mielnikowa, mających gospodarstwo rolne i młyn w Cierszewie. Niemiec, przymusowy kierownik młyna, posiadał radioaparat, a że często wyjeżdżał, korzystano z tego. Wiadomości radiowe przywoziła raz w tygodniu harcerka Zofia Jeziorowska⁵¹².

Tajny Hufiec Harcerski, który z uwagi na specyfikę geopolityczną przybrał bardzo specyficzne formy działania. Działalność Hufca pozostaje zasadniczo nieznana, gdyż aktywność hufca spowodowała to, że harcerze, a także instruktorzy harcerscy zostali niemalże zdziesiątkowani.

Przesądziła o tym ścisła współpraca harcerstwa z organizacjami niepodległościowymi w okresie okupacji, takimi, jak: Polska Organizacja Zbrojna, Narodowa Organizacja Wojskowa, Związek Walki Zbrojnej – Armia Krajowa, czy też po wojnie związki z Wolnością i Niezawisłością, Ruchem Oporu Armii Krajowej, Polskim Związkiem Powstańczym, czy młodzieżową organizacją Orleńską - wszystkie o zabarwieniu antykomunistycznym⁵¹³. Ciągła inwigilacja ze strony niemieckiej służby bezpieczeństwa, szpiegostwo, wroga działalność niektórych volksdojczy, a także własna nieostrożność przesądziła, że THH poniósł poważne, niekiedy nieodwracalne straty.

Od samego początku THH współpracował na odcinku wywiadu i kontrwywiadu ze zbrojnym ruchem oporu, tj. SZP, POZ, NOW, czy wreszcie ZWZ-AK. W ramach współpracy we wspomnianych organizacjach współpracowali również inni harcerze z Płocka, którzy działali poza strukturą THH.

Po porozumieniu z komendantem Okręgu Tuchola POZ kpt. WP Romanem (kpt. Roman Teodorczyk) i szefem Sztabu Okręgu POZ Kazimierzem Churskim (1890-1959), z dnia 20 grudnia 1941 r. Tajny Hufiec Harcerski wszedł w skład Komendy Okręgu POZ jako wydział wywiadu. Niejako z urzędu, komendant THH hm. Ładysław Żelazowski został szefem Sztabu II Oddziału Płockiego POZ; jego zastępcą – hm. Jan Laszkiewicz. Po utworzeniu Armii Krajowej POZ w 1942 r. stał się integralną częścią Inspektoratu Płocko-Sierpeckiego AK.

W 1941 r. Jan Laszkiewicz nawiązał łączność z Polską Organizacją Zbrojną, został zastępcą szefa Sztabu Oddziału II Komendy Okręgu POZ w Płocku. Po powstaniu ZWZ, a po scaleniu oddziałów – AK, pracował jako Szef Wywiadu w Inspektoracie Płocko-Sierpeckim AK. Aresztowany 10 (lub według innej wersji 20) września 1943 r. przez wywodzącego się z Płocka gestapowca Wilhelma Asta i Kranza, był przez 4 miesiące okrutnie przesłuchiwany w więzieniu w Płocku, gdzie odmówił jakichkolwiek zeznań. Następnie został stracony przez powieszenie w zbiorowej egzekucji w dniu 4 lutego w katowni niemieckiej w Pomiechówku. Żonaty od 13 lipca 1938 r. z nauczycielką, również harcerką- Eugenią z Kozłowskich, ps. Maria, po wojnie przez wiele lat represjonowaną przez komunistów za przynależność do AK⁵¹⁴.

512 Benedykt Sandomierski, Daniel Korzan, *Dzieje płockiego krotkofalarstwa 1934-2014* (Brudnopis), Płock 2015, s. 14-16.

513 Benedykt Sandomierski, *Dzieje harcerstwa Płockiego...*, s. 164. / <https://sp5zba.net/files/dzieje/Dzieje.harcerstwa.plockiego.od.1912.roku.pdf>

514 Źródło- brudnopis książki Dh Benedykta Sandomierskiego „Dzieje harcerstwa płockiego 1912-2012”. Internet.

Żona Ładysława Żelazowskiego, Janina Leokadia Deczyńska, (córka Stanisława i Wandy Piwnickiej), urodzona w 1903 roku w Łubkach, była nauczycielką szkoły powszechnej, w czasie okupacji uczestniczyła w tajnym nauczaniu i opiekunką drużyny harcerskiej⁵¹⁵.

Aneks 1. Tajny Hufiec Harcerzy w Płocku (1939-1945)

Komenda Hufca:

Komendant – hm Ładysław Żelazowski, ppor. rez. WP, nauczyciel (15 X 1939 – VI 1943) (następnie w Warszawie, w Sztapie Podokręgu AK, uczestnik Powstania Warszawskiego (Kwatera Główna)

Z-ca Komendanta – hm Jan Laszkiewicz, plut. rez. oficer hon. pracownik sądowy (15 X 1939-20 IX 1943, aresztowany

Członek - Edward Wyszynski, ps. „Czarny” – (15 X 1939-1 IX 1941, z zawodu krawiec, aresztowany

Członkini – Felicja Bednarska (15 X 1939 – 21 I 1945), nauczycielka

Grupa propagandy i nasłuchu radiowego (I)

Kierownik - Edward Wyszynski

– (15 X 1939-1 IX 1941, z zawodu krawiec, aresztowany, Zastępca phm. Bolesław Mielnikow – pracownik bankowy, (I 1940-9.IX 1941), aresztowany,

Józef Milewski, handlowiec, (X 1939-10 IX 1941, łączność zerwana,

Bolesław Dudziński, pracownik elektrowni, (X 1939-10 IX 1941), aresztowany,

Anatol Mielnikow, brat Bolesława (zob.), pracownik fizyczny, (I 1940-10 IX 1941), łączność zerwana. Według innych źródeł w AK.

Zofia Jeziorowska, uczennica liceum, (I 1940-10 IX 1941), łączność zerwana, Jadwiga Wyszynska, żona E. Wyszynskiego, X 1939-10 IX 1941, łączność zerwana,

Bolesław Ners, łącznik w Szarych Szeregach między Płockiem i Warszawą, (wiosna 1940-10 IX 1941), łączność zerwana,

Marcin Wawrowski, uczeń szkoły zawodowej, (X 1939-10 IX 1941), łączność zerwana,

Jan Cichowicz, uczeń szkoły zawodowej, (X 1939-10 IX 1941), łączność zerwana,

Tadeusz Krzemiński, lekarz, współpracownik do 10 IX 1941, łączność zerwana.

Grupa propagandy i nasłuchu radiowego (II):

Felicja Bednarska, nauczycielka, (15 X 1939-21 I 1945), odpowiedzialna za nasłuch i kolportaż prasy,

phm. Jan Lipiński, pracownik umysłowy, (15 X 1939-21 I 1945),

Wacław Łabiński, instruk. harc. prawdop. kierownik II zastępu, (15 X 1939-21 I 1945).

Grupa wywiadu i kontrwywiadu (I):

⁵¹⁵ *Benedykt Sandomierski, Daniel Korzan, Dzieje Krótkofalarstwa Płockiego 1934-2014,, Płock 2015.*

Kierownik hm. RP Jan Laszkiewicz, plut. rez., oficer hon. pracownik umysłowy, (15 X 1939 – 20 IX 1943), aresztowany,

Eugenia Laszkiewiczowa, żona Jana, nauczycielka (X 1939-12 VIII 1944), aresztowana,

Władysław Kaczmarek, prac. fizyczny, (X 1939-21 I 1945), wywiadowca,

Czesław Bętlejewski, subiekt (X 1939-21 I 1945), wywiadowca,

Władysław Gontarski, fotograf (X 1939-21 I 1945), wywiadowca

Grupa wywiadu i kontrwywiadu (II):

Kierownik – hm. RP Władysław Żelazowski,

Władysław Majewski, pracownik prokuratury SO w Płocku (X 1939-21 I 1945), wywiadowca,

Władysław Kozłowski, drużynowy i wywiadowca w THH, fotograf, (X 1939-21 I 1944-45),

Ludwik Kamiński, uczeń liceum, (X 1939 – X 1942), aresztowany,

Jan Tomczak, ps. „Cis” pracownik umysłowy, (X 1939-X 1942, wywiadowca w THH, następnie szef grupy wywiadu w płockiej Komendzie POZ, zca dowódcy, używający ps. „Adam”. Zdekonspirowany, przedostał się do Generalnej Guberni,

„Wojtek”, pracownik umysłowy, (X 1939-X 1942), zdekonspirowany, ucieczka do Generalnej Guberni.

Grupa wywiadu i kontrwywiadu (III):

Kierownik – phm. Jan Lipiński, drużynowy, pracownik umysłowy (15 X 1939-21 I 1945),

Felicja Bednarska, nauczycielka (15 X 1939-21 I 1945),

Tadeusz Boetzel, uczeń liceum, (X 1939-21 I 1945),

Stanisław Tomaszewski, uczeń liceum (X 1939-21 I 1945), wywiadowca

Zbigniew Skierkowski, uczeń gimn. (X 1939-21 I 1945), wywiadowca,

Andrzej Franke, uczeń gimnazjum, (X 1939_21 I 1945).

Grupa „Wyszogród

Kierownik – Edward Szymczewski, kier. Szkoły powszechnej (X 1939-4 IV 1940), aresztowany,

Jerzy Szymczewski, ppor., drużynowy (X 1939-V 1940), nawiązał kontakt ZWZ-AK

Stefan Zajkowski, pracownik umysłowy, (X 1939-4.IV 1940), aresztowany,

Rajmund Urbański, pracownik umysłowy (X 1939-4 IV 1940), aresztowany

Ryszard Pikuła, pracownik umysłowy, (X 1939-4 IV 1940), aresztowany,

Andrzej Dąbrowa, pracownik umysłowy, (X 1939-4 IV 1940), aresztowany.

Tajne nauczanie:

Janina Żelazowska, nauczycielka drużynowa w THH, (XI 1939-XII 1944),

Eugenia Laszkiewiczowa (IX 1940-12 VIII 1944), aresztowana,

Felicja Bednarska, nauczycielka (XII 1939-I 1945),

Maria Szczesniak, nauczycielka (XI 1939-III 1941), wysiedlona do Generalnej Guberni.

Zamordowani:

Jan Laszkiewicz, aresztowany 20 IX 1943, stracony w katowni gestapo w Pomiechówku 4 II 1944,

Edward Wyszyński, aresztowany 9 IX 1941, zamordowany w Auschwitz 17 II 1943 r.,

Marcin Wawrowski, śmiertelnie pobity przez SA na ulicy, zmarł w 1944 w Płocku,

Edward Szymczewski, aresztowany 4 IV 1940, zamordow

any 8 III 1941 w Mauthausen,

Ludwik Kamiński, aresztowany IX 1942, zamordowany w Auschwitz,

Jerzy Michalik, zamordowany 4 II 1944 w katowni gestapo w Pomiechówku.

Marceli Kowalski ps. „Zygmunt” vel „Zygryd, zawodowy żołnierz 8. pal, następnie w POZ. Bliski współpracownik

Jana Laszkiewiczza, później do 1944 r., tj. do aresztowania i osadzenia w obozie Stutthof - wywiadowca AK. Po wojnie zamordowany przez komunistów w więzieniu płockim

Stanisław Gozdanek, ps. „Jesion”, członek THH, łącznik Inspektoratu Płocko-Sierpeckiego, aresztowany i bestialsko zamordowany w czasie śledztwa.

Przeżyli obozy koncentracyjne:

phm. Bolesław Mielnikow (9 IX 1941-5 V 1945) – Mauthausen-Gusen,

Stefan Zajkowski (4 IV 1940 – 5 V 1945) - Mauthausen-Gusen,

Rajmund Urbański (4 IV 1940 – 5 V 1945) - Mauthausen-Gusen,

Ryszard Pikała (4 IV 1940 – 5 V 1945) - Mauthausen-Gusen,

Andrzej Dabrowa (5IV 1940 – 5 V 1945) - Mauthausen-Gusen,

Eugenia Laszkiewiczowa (12 VIII 1944-2 V 1945) – Ravensbrück. Obóz jeńców wojennych

hm. Ładysław Żelazowski, por. WP (1 X 1944-3 V 1945), - Sandbostel Lubeka.

Wymienieni, niezidentyfikowani w grupach Boetzel Tadeusz, ps. „Jur”, s. Ludwika, wywiadowca w THH, potem w POZ, następnie w AK, od jesieni do stycznia 1945 kierownik referatu V w Komendzie Obwodu AK Płock,

Coller Jerzy, ps. „Ryś”, harcerz, kpr. pchor., w ramach POZ prowadził nasłuch radiowy, następnie w ZWZ-AK, gdzie zajmował się wywiadem.

Henryk Pacholczyk, wywiadowca w THH, następnie w POZ,

Zofia Skolimowska, członkini THH, żołnierz POZ,

wywiadowca, Marian Śledziski, członek THH, wywiadowca.

Jerzy Tomaszewski, ps. „Stefan”, „Olszyna”, syn Jadwigi, członek THH, następnie POZ, ZWZ i AK,

Tadeusz Tomaszewski, ps. „Żbik” syn Zofii, członek THH, następnie żołnierz POZ, ZWZ i AK. Ryszard Wodzyński, pracownik landratury, w THH kierował działem kartografii⁵¹⁶.

Ciągła inwigilacja ze strony niemieckiej służby bezpieczeństwa, szpiegostwo, wroga działalność niektórych volksdojczy, a także własna nieostrożność przesądziła, że THH poniósł poważne, niekiedy nieodwracalne straty.

Wyszogród

Harcerska grupa oporu w Wyszogrodzie zawiązała się już w drugiej połowie

516 Benedykt Sandomierski, *Dzieje Harcerstwa Płockiego od 1912 r.*, Płock 2012, Microsoft Word - Dzieje od 1912 r._333 .doc, s. 176-178.

października 1939 r. Grupowała ona starszych wiekiem harcerzy. Na jej czele stanął kierownik szkoły, również harcerz jeszcze z okresu pobytu w Kałudze w Rosji w latach 1915-17 Edward Szymczewski z. żoną Janiną. Członkami tej organizacji tzn Kręgu Starszoharcerskiego zostali druhowie: Pikała Ryszard, Zajkowski Stefan, Urbański Rajmund, Dąbrowa Andrzej i Szymczewski Jerzy. Wymienieni druhowie szczęśliwie doczekali dni wolności za wyjątkiem organizatora grupy Edwarda Szymczewskiego, który w 1941 r. został zamordowany w obozie koncentracyjnym Gusen. Praca konspiracyjna była bardzo ożywiona - od kolportażu do zbierania, segregowania i ukrywania różnej broni. Każdy z członków miał przydział czynności.

Benedykt Sandomierski, jako wojskowy i bezpośredni uczestnik Kampanii Wrześniowej, był odpowiedzialny za zbieranie broni, amunicji, przenoszenie kolportażu z Płocka oraz za ubezpieczanie naszej grupy podczas odbywania spotkań. Wykonywanie powierzonych mu obowiązków organizacji ułatwiała funkcja, jaką pełnił w miejscowej elektrowni. Posiadał zaświadczenie wydane przez Niemców, jako inkasent i kontroler urządzeń. Pismo to upoważniało go do swobodnego poruszania się po mieście nawet w porze nocnej oraz do wchodzenia na słupy. Gdy więc harcerze zbierali się, schodząc z różnych stron, on wchodził na słup przed domem p. Chamskich, bowiem tam odbywały się zebrania, tuż przy budynku elektrowni i stamtąd obserwował okolicę, udając, że coś poprawiani w instalacji. Sygnałem niebezpieczeństwa dla wszystkich było uderzenia narzędziem w słup. Innym elementem pracy było zbieranie broni. Ponieważ szef Sandomierskiego, (Niemiec) interesował się zbieraniem pamiątek z wojny, a zwłaszcza broni polskiej, kierownik elektrowni wystarał się o zaświadczenie dla Sandomierskiego, że zbiera broń dla niego, a ponadto wybierał się z nim na składowisko w mundurze i z opaską ze swastyką (po drugiej stronie Wisły wzdłuż szosy Wyszogród - Sochaczew były złożone duże ilości broni zebranej przez Niemców). Kierownikowi zależało przede wszystkim o dobranie zamka do posiadanego KB, jak i krótkiej broni palnej. Przy okazji Sandomierski zbierał amunicję i bagnety. Broń czyścił i dobierał w izdebce na tyłach elektrowni, a po załatwieniu zamówienia Kierownika, resztę broni zakopałem na zboczu w wąwozie za elektrownią. Broń nie była dokładnie zabezpieczona przed korozją, ponieważ były trudności w zdobyciu środków, ale również, dlatego, że według przekonania wszystkich - Anglia i Francja zakończą wkrótce wojnę zwycięstwem na zachodzie, a my załatwimy to w Polsce - więc tylko chować broń na krótki czas. Dh. Dąbrowa również konserwował broń, częściowo zabezpieczał ukrywając w ziemi lub na terenie wsi. Kolportaż, którym zajmowała się grupa harcerska polegał między innymi, na tym, że kilka razy przenosiłem pisma od Pana Pruszkiewicza zamieszkałego w Płocku przy ulicy Kościuszki. Treści nie znał i oddawał je bratu Edwardowi. Również w drodze do Płocka wstąpił do Bodzanowa i pisma oddał miejscowemu lekarzowi wet. p. Skalmowskiemu. Od brata dowiedział się, że treść tych pism wymienieni powyżej druhowie podawali do wiadomości mieszkańcom. Gestapo wpadło na ślad pracy, może był to zwykły przypadek, a może na podstawie obserwacji. W dniu 4 kwietnia 1940 roku aresztowano: mojego brata Edwarda, Stefana Zajkowskiego, Rajmunda Urbańskiego i Ryszarda Pikałę. Andrzej Dąbrowa został aresztowany 9 kwietnia na wsi Wilczkowo. Mnie od aresztowania uratował przypadek, bowiem w tym czasie byłem na mieście i z daleka zobaczyłem, że brat jest prowadzony przez żandarma. W domu, a właściwie w krzewach koło domu poinformowała go bratowa Janka o aresztowaniu. Sądziliśmy, że jest to jakieś zapobiegawcze zatrzymanie. Byłem w posiadaniu dwóch Placówek (dowody osobiste), więc od chwili aresztowania postanowiłem legitymować się dowodem

wystawionym w Płocku. Po aresztowaniu brata straciłem łączność z podziemiem, gdyż brat nie poinformował mnie, z kim ma na zewnątrz łączność. Nie wiedziałem czy działał z własnej inicjatywy zakładając tajny oddział harcerzy czy też miał jakieś polecenie⁵¹⁷.

Do działalności konspiracyjnej próbował włączyć się również Wacław Milke⁵¹⁸. II wojna światowa zastała go w Gąbinie. 2 września 1939 r. Sąd Grodzki został ewakuowany do Garwolina. W listopadzie 1939 roku W. Milke powrócił do Gąbina, gdzie ostrzeżony przez przyjaciół uniknął aresztowania i ukrywał się w Dobrzykowie w gospodarstwie Franciszka Swata. Włączył się w działalność patriotyczną, podtrzymując ducha narodu. Przenosił ulotki „Polska żyje”, był łącznikiem wiadomości między Gąbinem i Wyszogrodem.

Ostrzeżony powtórnie przed aresztowaniem przez Irenę Borysiak, ukrywał się w wioskach u gospodarzy. 13 kwietnia 1940 roku potajemnie odwiedził matkę w Gąbinie i tej nocy został aresztowany przez Gestapo. 5 maja 1940 roku trafił do obozu koncentracyjnego Dachau, otrzymał numer 8746. W sierpniu 1940 roku został przeniesiony do Gusen, otrzymał numer 6737, a następnie numer 44297. Początkowo pracował w komandach „Steintreger”, „Steinwerke”, „Barakenbaum”.

W oskarżeniu widnieje uzasadnienie:

*Fanatyczny Polak, przywódca młodzieży harcerskiej, jego pobyt na wolności jest niebezpieczny*⁵¹⁹.

Szubin

Wkrótce po zakończeniu działań kampanii wrześniowej czyli w październiku 1939 roku rozpoczęła swą działalność wymierzona przeciwko okupantowi w Szubinie pierwsza drużyna męska imienia Tadeusza Kościuszki. Komendantem tego hufca został okrzyknięty Zenon Erdmann. Ponadto odnowiono współpracę z Franciszkiem Grajkowskim, który przed wojną przewodniczył harcerzom ze Szubina. Poza

⁵¹⁷ [1939-1940] Jerzy Szymczewski, *Harcerska sekcja Hufca Płockiego w Wyszogrodzie w czasie okupacji hitlerowskiej*, [w:] Benedykt Sandomierski, *Dzieje harcerstw z Płockiego...*, s. 178-179.

⁵¹⁸ Wacław Milke urodził się 14 czerwca 1914 r. w Wyszogrodzie. W roku 1927 r. złożył przyrzeczenie harcerskie, uzyskując kolejno stopnie młodzika, wywiadowcy, ćwika, a w roku 1937 – Harcerza Orlego. Od wczesnych lat dziecięcych przejawiał nieprzeciętne zdolności artystyczne i organizacyjne. Już w szkole podstawowej był organizatorem wielu uroczystości szkolnych i harcerskich. Później prowadził drużynę harcerską i krąg starszoharcerski, a działalność ich wywierała duży wpływ na życie społeczno-kulturalne miasteczka. Był organizatorem wielu obozów i biwaków harcerskich oraz wycieczek i pielgrzymek dla starszego społeczeństwa do Częstochowy, Gdyni itp. Prowadził szeroką działalność charytatywną dla najbiedniejszych dzieci miasteczka, gdzie znajdował pomoc u okolicznego ziemiaństwa. Pracę zawodową podjął w Sądzie Grodzkim w Wyszogrodzie. Pracując w sądzie dokształcał się zaocznie. W lipcu 1935 roku uczestniczył w Jubileuszowym Zlocie ZHP (z okazji 25-lecia powstania harcerstwa), któremu patronował Prezydent RP – Ignacy Mościcki. W 1938 roku został przeniesiony z Sądu Grodzkiego w Wyszogrodzie do Gąbina. Również w Gąbinie Wacław Milke rozwijał szeroką pracę harcerską, organizuje Teatr Amatorski z dorosłymi obywatelami miasta.

⁵¹⁹ Hasło: *Wacław Milke*, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Wac%C5%82aw_Milke

tym posiadał on kontakty z komendą Szarych Szeregów w Poznaniu i łącznikiem między tymi dwoma miastami. Do działalności konspiracyjnej harcerzy ze Szubina należało: organizowanie tajnych zbiórek, na których zbierali się skauci, rozprowadzanie polskich książek zabronionych przez okupanta. Zbierano również informacje na temat rozmieszczenia wojsk niemieckich oraz i przemieszczania się. Starano się pomagać żołnierzom alianckim, którzy byli uwięzieni w szubińskim zakładzie wychowawczym. Harcerze dostarczali im odpowiednich materiałów do wzmocnienia podziemnych tuneli, które wykonywali sami więźniowie. Wytwarzali oni również fałszywe dokumenty, aby zbiegli po ucieczce mogli ukrywać się na terenie Polski, a następnie wrócić do swojego kraju⁵²⁰.

W Szubinie (do województwa Pomorskiego od 1938 roku) I drużyna męska im. T. Kościuszki rozpoczęła działalność konspiracyjną już w październiku 1939 roku pod kierownictwem Zenona Erdmanna. Nawiązano kontakt z poprzednim, przedwojennym kolmendantem hufca – Franciszkiem Grajkowskim, który miał służbowe powiązania z komendą chorągwi Szarych Szeregów w Poznaniu. Harcerze szubińscy organizowali konspiracyjne zbiórki, prowadzili wywiad, kolportowali polskie książki, organizowali pomoc dla alianckich jeńców wojennych, uwięzionych w budynku miejscowego zakładu wychowawczego. Dostarczyli im materiałów do umocnienia podziemnych tuneli przeznaczonych do ucieczki więźniów, pomagali też w sporządzaniu fałszywych dokumentów⁵²¹.

Mława

1939 – 1945 r. – w czasie II wojny światowej Mława została włączona do Niemiec. Jednym z pierwszych organizatorów ruchu oporu w Mławie był wspomniany już w rozdziale pierwszym Mieczysław Traczyk. W marcu 1940 roku podjął decyzję o przedostaniu się do Francji, gdzie udało mu się wziąć udział w jej obronie. Po jej kapitulacji przedostał się do Anglii i walczył w szeregach Polskiej Marynarki Wojennej. Poległ w ostatnich dniach wojny⁵²².

W latach okupacji stworzona została Komenda mławskiego Hufca Harcerzy. W jej skład wchodził druhowie: Michał Kowalewski – hufcowy, Stanisław Nowakowski – komendant środowiska, Tadeusz Traczyk – sekretarz, Aleksander Wódkiewicz – gospodarz, Stanisław Wróbel i Wiktor Traczyk – dział zuchowy. Na drużynowych mławskich drużyn przewidywano: 1 MDH – Antoni Kwilman, 17 MDH – Aleksander Wódkiewicz, MDH przy Szkole Handlowej – Tadeusz Szczepankowski, 81 MDH – Władysław Karbownik, 82 MDH - ???⁵²³.

⁵²⁰ *Działalność Szarych Szeregów na obszarze Województwa Kujawsko-Pomorskiego*, https://www.bryk.pl/wypracowania/historia/xx-wiek-ii-wojna-swiatowa/8792-dzialalnosc-szarych-szeregow-na-obszarze-wojewodztwa-kujawsko-pomorskiego.html#utm_source=paste&utm_medium=paste&utm_campaign=other

⁵²¹ *Szare Szeregi na terenie obecnego województwa kuj-pom*, https://sciaga.pl/tekst/16632-17-szare-szeregi-na-terenie-obecnego-wojewodztwa_kuj_pom

⁵²² Tadeusz Traczyk, *O harcerstwie w powojennej Mławie i jego ludziach*, [w:] *Z dziejów harcerstwa mławskiego (1913-1996)*, Pod red. Ryszarda Juszkiewicza, Mława 1996, s. 83.

⁵²³ Tadeusz Traczyk, *O harcerstwie w powojennej Mławie i jego ludziach*, [w:] *Z dziejów harcerstwa mławskiego (1913-1996)*, Pod red. Ryszarda Juszkiewicza, Mława 1996, s. 83.

W dniu 3 września 1939 r. druh Michał Kowalski otrzymał zadania wagi państwowej – ewakuacji wojskowych dokumentów mobilizacyjnych, Starostwa Powiatowego na tereny wschodnie Rzeczypospolitej, w rejon miejscowości Kowel – Równe. Z powierzonego zadania wywiązał się zgodnie z otrzymanym rozkazem.

Na przełomie września i października powrócił do Mławy, która znajdowała się już pod okupacją wojsk hitlerowskich. Po otrząśnięciu się z najgorszego, szybko włączył się w działalność ruchu oporu. Posiadając znaczne kontakty z byłymi instruktorami harcerskimi oraz starszą młodzieżą harcerską, początkowo próbował nawiązać kontakt z byłym Harcerzy w Warszawie druhem Władysławem Olędzkim celem odbudowy na terenie Mławy organizacji harcerskiej lecz kiedy to się z różnych względów nie udało, postanowił sam wraz z wieloma byłymi podwładnymi włączyć się do istniejącej już w Mławie Polskiej Organizacji Zbrojnej⁵²⁴.

W latach 1943-1944 Michał Kowalewski włączył się do działalności ponownie odradzającego się ruchu harcerskiego, który skupiał się w dwóch zespołach starszoharcerskich oraz w jednym najmłodszym środowisku harcerstwa – zuchowej drużynie (gromadzie wilczków), która skupiała 12-15 letnich chłopców prowadzonych przez harcerza Witka Traczyka⁵²⁵.

W 1939 roku ze starszych harcerzy utworzono drużyny, które pracowały w Mławie pod nazwą „Pogotowie Wojenne Harcerzy”, na czele ich stanął jako komendant i kierował ciężką, odpowiedzialną pracą phm. Michał Kowalewski. Harcerze nasi byli łącznikami, przynosili meldunki, ratowali chorych i rannych z palącego się szpitala przy ul. Niborskiej. Harcerze w Wólki byli i pracowali w konspiracji, przygotowując się do walki z okupantem niemieckim. Wszyscy, którzy znaleźli się w konspiracji, zdali swój życiowy egzamin, okupiony krwią – zginęli na Kalkówce (harcerze: Janek Piasecki, Janek Lipowski, Rysiek Wolczak i inni)⁵²⁶.

Mieczysław Jan Traczyk (ur. 1920) w Warszawie. Przed wybuchem wojny rodzina Traczyków mieszkała w Mławie. Należał do mławskiego harcerstwa – 1 MDH przy Gimnazjum, a ponadto pomagał w organizowaniu młodzieży wojskowej w Harcerstwie. We wsi Wojnówka zorganizował zastęp harcerski w miejscowej szkole powszechnej. We wrześniu 1939 roku brał udział w obronie Warszawy jako ochotnik. W październiku 1939 roku z Janem Barańskim, Wacławem Grabowskim, Janem Nowakowskim, Kazimierzem Kowalczykiem i wielu innym rozpoczął działalność podziemną przeciwko okupantom niemieckim. Była to organizacja „dzika” istniejąca tylko na terenie Mławy. W związku z groźbą aresztowania w marcu 1940 r. wyjechał z Mławy wraz z kolegą i wychowankiem Liceum w Mławie i przez Czechy, Węgry i Jugosławię dotarł do Francji, gdzie wstąpił do tworzącego się Wojska Polskiego⁵²⁷.

⁵²⁴ Zbigniew Kowalewski, *O moim ojcu*, [w:] *Z dziejów harcerstwa mławskiego (1913-1996)*, pod red.: Ryszarda Juszkiewicza, Mława 1996, s. 101.

⁵²⁵ Zbigniew Kowalewski, *O moim ojcu*, [w:] *Z dziejów harcerstwa mławskiego (1913-1996)*, pod red.: Ryszarda Juszkiewicza, Mława 1996, s. 102.

⁵²⁶ Alina Zalewska, *Alina Zalewska*, [w:] *Z dziejów harcerstwa mławskiego (1913-1996)*, pod red.: Ryszarda Juszkiewicza, Mława 1996, s. 180.

⁵²⁷ Mieczysław Jan Traczyk, opr. Ryszard Juszkiewicz, [w:] *Z dziejów harcerstwa mławskiego (1913-1996)*, pod red.: Ryszarda Juszkiewicza, Mława 1996, s. 177-178.

Miasto i jego mieszkańcy ponieśli w tym okresie ogromne straty. Zginęło około 11 tys. mieszkańców, zabudowa miejska została zniszczona w 67%.

Jan Barański pochodził ze wsi Dąbek w pow. mławskim. W czerwcu 1939 r. zdał maturę w Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym im. Stanisława Wyspiańskiego w Mławie. Na początku okupacji zorganizował konspiracyjną „grupę młodych” stanowiącą jedną z kilku tzw. dzikich organizacji. Jej członkami byli głównie koledzy ze szkoły, którzy prowadzili tylko działalność wywiadowczą. Organizacje weszła w skład ZWZ⁵²⁸.

Pułtusk

W latach II Rzeczypospolitej Pułtusk był miastem garnizonowym, stacjonował w nim 13 Pułk Piechoty. W 1939 r. miasto liczyło 17 tysięcy mieszkańców. Po wkroczeniu Niemców Pułtusk został włączony do Rzeszy, a jego nazwa zmieniona na „Ostenburg”. W czasie II wojny światowej Pułtusk został zniszczony w ok. 85%. Najwięcej zniszczeń powstało na przełomie 1944 i 1945 r., podczas ciężkich walk Armii Czerwonej z Niemcami o uchwycenie przyczółków na Narwi. Okupacja przyniosła ogromne zniszczenia zabudowy miejskiej, sięgające 85% w czasie walk o wyzwolenie miasta.

Już w grudniu 1939 r. w Pułtusku powstało konspiracyjne koło ZHP, współdziałające z żołnierzami 13 pp, zorganizowanymi w podziemny Związek Walki Zbrojnej. Kierowali nimi Jan Kazimierz Wiesiołek, Tadeusz Siarkowski i Czesław Truszkowski. Aktywną walkę z okupantem prowadzili także Danuta Pietrzakówna i Jerzy Uszacki, wykonując szereg trudnych i odpowiedzialnych zadań dywersyjnych.

Wielu harcerzy i działaczy harcerskich z Pułtuska i okolic zostało aresztowanych. Do obozów koncentracyjnych zostali wywiezieni m.in.: Zofia Kędzierska, Jerzy Uszacki, Albin Anuszewski i Józef Łukomski⁵²⁹.

Już w grudniu 1939 r. powstało konspiracyjne koło ZHP, współdziałające z żołnierzami 13 pp, zorganizowanymi w podziemny Związek Walki Zbrojnej. Kierowali nimi Jan Kazimierz Wiesiołek, Tadeusz Siarkowski i Czesław Truszkowski. Aktywną walkę z okupantem prowadzili także Danuta Pietrzakówna i Jerzy Uszacki, wykonując szereg trudnych i odpowiedzialnych zadań dywersyjnych.

W czasie okupacji wielu członków ZHP z Pułtuska włączyło się do walki w ramach „Racławic” oraz Armii Krajowej. Znamienny był udział wyszkowkich harcerzy w akcjach organizowanych przez Szare Szeregi w ramach Kedywu. Do historii walk wyzwoleniczych weszła akcja „Sieczychy” przeprowadzona 20 sierpnia 1943 r. Podczas brawurowego ataku na niemiecką strażnicę zginął w walce Tadeusz Zawadzki „Zośka”, a dwóch innych harcerzy zostało rannych⁵³⁰.

528 R. Juskiewicz, *Mławskie Mazowsze...*, dz. cyt., s. 167; L. Arent, Jan Kowalski, ?? [w:] *Postacie wpisane w dzieje Mławy i okolic*, Mława 2014, s. 41–42.

529 Tadeusz Kowalski, *Z kart pułtuskiego harcerstwa*, Pułtusk 1999, s. 10.

530 Tadeusz Kowalski, *Z kart pułtuskiego harcerstwa*, Pułtusk 1999, s. 10.

Wielu harcerzy i działaczy harcerskich z Pułtusa i okolic zostało aresztowanych. Do obozów koncentracyjnych zostali wywiezieni m.in.: Zofia Kędzierska, Jerzy Uszacki, Albin Anuszewski i Józef Łukomski⁵³¹.

Wyszków

Do walki z najeźdźcami już w listopadzie 1939 r. powołano w Wyszkowie konspiracyjną drużynę harcerską, przekształconą następnie w „Rój Wysoki”, podporządkowany organizacyjnie Komendzie Głównej Szarych Szeregów. Funkcję komendanta hufca wyszkowskiego pełnił nieprzerwanie Jerzy Rytel. Współpracowali z nim m.in. Radosław Rytel, Stanisław Wolski, Witold Świąciaszek. Wyszkowscy harcerze mieli szereg udanych akcji przeprowadzonych w ramach Grup Szturmowych⁵³².

Przed II wojną światową Wyszków liczył 12 tysięcy mieszkańców, z czego połowę stanowili Żydzi. W dniach 8–10 września 1939 toczyły się zacięte walki 1 Dywizji Piechoty Legionów z Grupy Operacyjnej „Wyszków” z Niemcami forsującymi Bug. W okresie okupacji niemieckiej mieścił się w mieście oddział roboczy obozu w Beniaminowie dla jeńców sowieckich (w 1984 przy ul. Okrzei ustawiono poświęcony ich pamięci głaz pamiątkowy). Niemcy dokonywali w Wyszkowie masowych egzekucji, zamordowano ponad 7 tysięcy mieszkańców (300 zaraz po zajęciu miasta). 6 kwietnia 1944 rozstrzelano tu m.in. 14 członków PPR i żołnierzy AL. Podczas walk między nacierającymi oddziałami pancernymi a broniącą mostu dywizją niemiecką miasto zostało prawie całkowicie zniszczone.

Rypin

W początkach II wojny światowej tajne już harcerstwo było jedną z z pierwszych form walki z Niemcami w Rypinie. W początkach października 1939 roku konspiracyjny hufiec o nazwie „Nietoperze” założył przedwojenny komendant Bonifacy Łukowski, który po kapitulacji Warszawy powrócił do miasta. Zwołując na tajne odprawy młodych harcerzy, powołał drużynowych: Romana Dąbrowskiego, Kazimierza Gutkowskiego, Dominika Kurowskiego, Jana Zalewskiego, Klemensa Zalewskiego, Romana Dąbrowskiego, Romana Gutkowskiego. Na terenie Rypina pracę konspiracyjną harcerską prowadzili wówczas szczególnie aktywnie Józef Kraszewski i Tadeusz Szczerkowski. Harcerze zbierali w mieście wiadomości o planach wysiedleń oraz informacje o posiadaniu przez Polaków broni palnej, aby w ten sposób znaleźć kontakt z jakimś ugrupowaniem konspiracyjnym o charakterze wojskowym. W końcu 1941 roku Bonifacy Łukowski rozwiązał hufiec „Nietoperzy”, zalecając harcerzom wstąpienie w szeregi ZWZ. Zagrożony aresztowaniem wyjechał do Warszawy, gdzie przetrwał wojnę.

Przasnysz

W 1938 roku Przasnysz liczył 8 tys. mieszkańców, w tym ok. 3 tys. Żydów. W pierwszych dniach września 1939 pod Przasnyszem ciężkie boje toczyła

⁵³¹ Tadeusz Kowalski, *Z kart pułtuskiego harcerstwa*, Pułtusk 1999, s. 10.

⁵³² Tadeusz Kowalski, *Z kart pułtuskiego harcerstwa*, Pułtusk 1999, s. 10.

Mazowiecka Brygada Kawalerii pod dowództwem płk. Jana Karcza. Po klęsce wrześniowej Niemcy włączyli powiat przasnyski do Rzeszy. Ludność żydowska została wysiedlona, a następnie wymordowana w obozach zagłady. W klasztorze kapucynek utworzono obóz pracy przymusowej, zakonnice zaś i pasjonistów z pobliskiego klasztoru męskiego wywieziono do obozu koncentracyjnego Soldau (KL) w Działdowie. W okresie okupacji hitlerowskiej w rejonie Przasnysza aktywną działalność prowadziły organizacje konspiracyjne i oddziały partyzanckie, głównie AK i NSZ.

Harcerki i harcerze przasnyscy aktywnie włączyli się w nurt walki podziemnej, należąc nierzadko do sztabów organizacji konspiracyjnych. Byli tacy, którzy, jak Jerzy Kozłowski, demonstracyjnie chodzili w mundurze harcerek i organizowali drużyny harcerskie. Inni uczestniczyli w tajnym nauczaniu⁵³³.

17 czerwca 1942 Niemcy rozstrzelali za miastem 20 zakładników. 17 grudnia tegoż roku w publicznej egzekucji w rynku powieszono 5 członków sztabu Obwodu ZWZ-AK⁵³⁴.

Żnin

W Żniniu w czasie wojny drużyna Jana Kilińskiego przyjęła kryptonim "Błękitna 2". Drużynowym był wtedy dh Franciszek Woźniak (totem - Bury Wilk). Jednocześnie powstaje także "Zielona 6" pod komendą Zygmunta Wojciechowskiego (totem - Złoty Chan).

Jan Władysław Sznajder urodził się w Wągrowcu (woj. poznańskie), później zaś wraz z rodziną przeniósł się do Chodzieży, gdzie ukończył Państwowe Gimnazjum Humanistyczne w 1938 roku. Przed maturą należał do ZHI i różnych klubów sportowych. Z Pomorzem związały go losy wojny. Podczas kampanii wrześniowej brał udział w zwiadzie rowerowym w Armii Pomorze – OZ 15. DP na szlaku: Solec Kujawski- Inowrocław-Włocławek-Kutno-Piątek-Łowicz-Sochaczew-Puszcza Kampinowska-Modlin. Dwukrotnie przeprawiał się przez Bug. Brał udział w walkach pod Lubomlem, Dubienką, Szczepieszynem, Łopiennikiem, Rejowcem, Piaskami i Bełżcami, gdzie 30 września dostał się do niewoli. Przebywał w Lublinie (hangary PZL), w Kielcach (koszary (PAL) i Poznaniu (cytadela). Po dwukrotnych ucieczkach z obozu (z Kielc i Poznania) ukrył się w grudniu 1939 roku w Janowcu Wielkopolskim koło Żnina, gdzie po nawiązaniu kontaktu z majorem Jerzym Kurpiszem ps. „Nyś” wstąpił do SZP (Służby Zwycięstwu Polski). Spotykał się z Aleksandrem Schulzem, ps. „Michał, Maciej”, ówczesnym komendantem Garnizonu AK w Bydgoszczy. Rozpoczął z nim tajną pracę w organizacji niosącej pomoc Polakom Ściganym przez władze okupacyjne. Weszła ona później w skład grupy konspiracyjnej „Pałuki-3G” (ZWZ-AK), którą kierował Kazimierz Stetler. Ponadto współdziałał ze „Związkiem Odwetu” dr. Franciszka Wojtaszka. Unikając stypy przeniósł się do Bydgoszczy. W początkach 1943 roku po zaprzysiężeniu przez Schulza został komendantem Rejonu Janowieckiego AK, gdzie prowadził ożywioną działalność zdobywając nowych członków oraz ich osobiście zaprzysięgając. W

⁵³³ 85 lat na szlaku wielkiej przygody. Historia ZHP na ziemi przasnyskiej, pod red. Tadeusza Siólkowskiego, Przasnysz 2002, s. 29.

⁵³⁴ 85 lat na szlaku wielkiej przygody. Historia ZHP na ziemi przasnyskiej, pod red. Tadeusza Siólkowskiego, Przasnysz 2002, s. 29.

lutym 1944 roku został odkomenderowany do oddziałów bojowych Wydz. III w Borach Tucholskich. W czerwcu tego roku otrzymał dowództwo Oddziału Partyzanckiego „Jedliny”, przejmując je od Stefana Gussa, ps. „Dan”. Na stanowisku tym wykazał się dużą umiejętnością dowodzenia oraz dobrym zmysłem organizacyjnym. Walczył z Niemcami m.in. w rejonie nadleśnictwa Gołębek (lipiec 1944), o Czersk Świecki (przełom sierpnia i września 1944), w rejonie Tuchola-Wielkie Gacno (styczeń 1945). Dokonał szeregu obserwacji wyrzutni V-1 i V-2 pod Wierzchucinem, przekazując dane oraz odłamki rakiet kanałami łączności, dowodzonej przez „Kubę” (Macieja Krzyżanowskiego). W styczniu i lutym 1945 roku w czasie walk na terenie Borów Tucholskich współdziałał z Armią czerwoną i 1 Armią Wojska Polskiego⁵³⁵.

Ciechanów

Temat konspiracyjnej działalności harcerzy lub byłych harcerzy w Ciechanowie jest jak dotąd nieopracowany. Z różnych źródeł możemy dowiedzieć się jedynie, że prowadzono w Ciechanowie tajne nauczanie. Brali w nim udział m.in. Jadwiga Gołaszewska, z d. Skubiszewska (18.X.1909-3.II.1991)⁵³⁶ oraz jej mąż Piotr Józef Gołaszewski (01.VIII.1904-19.III.1946)⁵³⁷. Piotr Józef Gołaszewski, ur. 01.08.1904 r. w Zielonej (pow. ciechanowski), zm. 19.03.1946 r. - nauczyciel, kierownik szkoły w Gołyminie. Przed wojną ukończył Wyższy Kurs Nauczycielski w Warszawie. Należał do Związku Nauczycielstwa Polskiego. Był autorem publikacji pt. "Gwara mazowiecka okolic Gołymina". We wrześniu 1939 r. wziął udział w wojnie obronnej i trafił do niewoli sowieckiej z której powrócił w 1940 r. Przystąpił do Tajnej Organizacji Nauczycielskiej. W czasie okupacji pracował jako robotnik w betoniarni w Osieku (pow. Ciechanowski), zaś po jej zakończeniu zaangażował się w organizowanie szkoły powszechnej w Gołyminie oraz filii gimnazjum im. Zygmunta Krasickiego w Ciechanowie. Od 1945 r. przynależał do Polskiej Partii Socjalistycznej. Był radnym Powiatowej Rady Narodowej w Ciechanowie oraz przewodniczącym Zarządu Powiatowego ZNP w Ciechanowie. Umiera 19 marca 1946 roku, nie odzyskawszy przytomności po bestialskim pobiciu. Ówczesna propaganda przypisała tą zbrodnię członkom tzn. reakcyjnego podziemia.

Harcerze w pomorskich organizacjach politycznych, społecznych i zbrojnych polskiego podziemia

Działania zmierzające do reaktywacji harcerstwa, tworzenie nowych jego struktur to tylko jedno z pól aktywności harcerzy. Poza Szarymi Szeregami, Hufcami Polskimi i innymi ogólnopolskimi organizacjami harcerskimi w każdej niemal organizacji czy instytucji Polski Podziemnej działali instruktorzy harcerscy. Szczególne zasługi położyli oni w tajnym szkolnictwie. Część harcerzy lub byłych

535 Maria Ciesielska, Jan Władysław Sznajder, „Biuletyn” [Fundacji Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek], Toruń, nr 1/52/2007, s. 59-60.

536 J. Gołaszewska uczyła się początkowo w Strzegowie, później w Bożewie. Ukończyła następnie Seminarium Nauczycielskie Żeńskie im. Z. Bukowieckiej w Płocku. J. Gołaszewska należała do harcerstwa, prowadziła teatr, marząc o studiach teatralnych. Pierwszą pracę nauczycielską otrzymała w 1929 roku w Gołyminie.

537 Edward Lewandowski, *Sylwetki nauczycieli ciechanowskich*, cz. 1, Ciechanów 1994, s. 21-22.

harcerzy swe okupacyjne losy wiązało z różnymi reaktywowanymi w warunkach okupacyjnych lub powstałymi w czasie okupacji organizacjami o charakterze politycznym lub zbrojnymi. Wielu było członkami sztabów Armii Krajowej.

Warto podkreślić też to, że harcerze i harcerki często łączyli swą działalność harcerską z pracą w innych podziemnych strukturach Podziemnego Państwa Polskiego. Aleksander Kamiński np. przez całą okupację pełnił funkcję naczelnego redaktora wojskowego tygodnika „Biuletyn Informacyjny” oraz komendanta małego sabotażu, tzw. „Wawra”⁵³⁸. Większość harcerzy podjęło współpracę z ZWZ-AK, część z „Jaszczurką”, ale spotykamy ich np. organizacji „Grunwald” i w grupie „Muszkietierów”, a także innych organizacjach o zasięgu krajowym lub lokalnym.

Harcerze w organizacjach zbrojnych o zasięgu ogólnopolskim

Do organizacji typu wojskowego młodzież szła przede wszystkim z chęci walki z najeźdźcą, z wewnętrznej potrzeby uczestniczenia w życiu konspiracyjnym, nierzadko nie zdając sobie sprawy z politycznego oblicza organizacji, do której wstępowała. W wypadku wstępowania do organizacji młodzieżowych, w których na plan pierwszy wysuwała się praca ideologiczna, przypadkowości takie nie było lub występowała w stopniu minimalnym. Nie znaczy to jednak, że do podziemnych organizacji młodzieżowych trafiali wyłącznie chłopcy i dziewczęta o skryształizowanych postawach politycznych.

Wielu harcerzy wracając do swych miejsc rodzinnych już po zakończeniu działań wojennych, i nie wiedząc o warunkach konspiracyjnych o harcerskim ruchu oporu, wstępowało lub brało udział organizowaniu różnych oddziałów: organizacji „Grunwald” Tajnego Batalionu Wojskowego, Związku Walki Zbrojnej (ZWZ), Polskiej Organizacji Zbrojnej (POZ) i innych - wszystkich zjednoczonych w 1942 roku w Armii Krajowej (AK, kryptonimem początkowym - PZP - Polski Związek Powstańczy)⁵³⁹.

Harcerze w strukturach „Grunwaldu”

Rozwój polskiego podziemia na obszarze województwa pomorskiego był utrudniony m.in. ze względu na stosunkowo duży odsetek ludności pochodzenia niemieckiego (volksdeutsch'ów) i konfidentów. Część sieci „Grunwaldu” została rozpoznana przez wywiad niemiecki jeszcze przed wybuchem wojny, a po wkroczeniu Wehrmachtu wielu członków zostało aresztowanych i straconych.

Mimo tego „Grunwald” zaczął ponownie odtwarzać swe struktury już na początku października 1939 r., po powrocie do Torunia grupy oficerów, związanych z dywersją pozafrontową. Próbę tę podjęli Edward Schneider z Romanem Dalkowskim. Główną rolę w odtwarzaniu „Grunwaldu” miał mjr rez. Marcei Cerklewicz, ps. „Bończa”, „Paszota”, a pierwsza narada kierownictwa organizacji

⁵³⁸ *Historia harcerstwa...*, s. 181.

⁵³⁹ Na Pomorzu działało około 50 tajnych organizacji. [Por.: Piotr Olejarczyk, *Pomorze na samym dnie piekła – rozmowa z profesorem Bogdanem Chrzanowskim*, <https://histmag.org/Pomorze-na-samym-dnie-piekla-rozmowa-z-prof.-Bogdanem-Chrzanowskim-8133>]

miała miejsce 5 listopada 1939 r. w mieszkaniu kolejarza Maksymiliana Kranicha przy ul. Stefana Batorego 11. Ustalono, że "Grunwald" nie będzie wyłącznie siecią wywiadowczo-dywersyjną, ale organizacją powstańczą (wojskowo-polityczną), opartą na dwóch pionach: cywilnym i wojskowym. Najważniejszym zadaniem "Grunwaldu" miało być przygotowanie antyniemieckiego powstania, które miało rozpocząć się w momencie wystąpienia przejawów klęski wojskowej III Rzeszy, po rozpoczęciu działań wojennych na Zachodzie. Powstańcy "Grunwaldu" mieli odpowiadać za porządek i bezpieczeństwo podczas działań powstańczych oraz ułatwić przejęcie władzy przez administrację polską. Organizacja miała być oparciem ekspozytur Polskiego Rządu na Wychodźstwie.

Najwięcej komórek "Grunwaldu" powołano w Toruniu, gdzie mieściło się również kierownictwo organizacji. Organem prasowym organizacji była gazетка „Wolna Polska” (o nakładzie ok. 50-70 egzemplarzy), redagowana przez Kazimierza Maselkowskiego. Przy ul. Łaziennej 30 w mieszkaniu Romana i Marii Dalkowskich mieściło się miejsce spotkań Tajnej Organizacji Konspiracyjnej „Grunwald”, gdzie po wybuchu II wojny światowej zorganizowano punkt dokonujący przerzutów do Generalnego Gubernatorstwa, a następnie do Rumunii. W kamienicy mieściła się również jedna z kwater konspiracyjnych Komendanta Okręgu Pomorskiego Związku Walki Zbrojnej (ZWZ) mjr Józefa Ratajczaka.

Roman i Maria Dalkowscy mieli dwoje dzieci, Dobrosławę (1924–1990)⁵⁴⁰ i Andrzeja (1924–2017), którzy byli łącznikami i kurierami „Grunwaldu”. Po wojnie Andrzej był emisariuszem Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie, współpracował z Zagraniczną Delegaturą Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. Za tę działalność został zaocznie skazany na karę śmierci. Uniknął jej dzięki nielegalnemu opuszczeniu Polski w 1950 roku. Do końca życia mieszkał w Monachium.

Na początku 1940 r. komórki "Grunwaldu" istniały ponadto w: Bydgoszczy, Chełmnie, Chojnicach, Grudziądzu. Z czasem pojawiły się również komórki w: Brodnicy, Kartuzach, Sępólnie, Świeciu, Tczewie, Tucholi, Wąbrzeźnie i Wyrzysku.

„Grunwald” współpracował m. in. z poznańską „Ojczyzną” i z toruńskim „Batalionem Śmierci za Wolność”. Była to kolejna polska organizacja konspiracyjna w Toruniu skupiająca m.in. młodzież gimnazjalną, harcerzy. Jednym z jej założycieli i przywódców był Zygmunt Moczyński.

"Batalion Śmierci" prowadził działalność propagandową, zwiadowczą, sabotażową, udzielano pomocy rodzinom, których członkowie byli aresztowani i więzieni. Członkowie mieli za zadanie zrywać plakaty i flagi niemieckie, rozlepić odezwy do ludności, kolportować prasę podziemną, potajemnie słuchać wiadomości radiowych z ukrytych odbiorników, a następnie przekazywać je dalej. Zajmowali się również przygotowywaniem fałszywych dokumentów oraz planowali akcję uwolnienia z więzienia toruńskiego, bądź odbicia z transportu, polskiego oficera Mariana Rydlewskiego. "Batalion Śmierci" wydawał gazetę podziemną pt. "Za Wolność i Lud"

⁵⁴⁰ Dobrosława Dalkowska uczęszczała przed wojną do gimnazjum SS Urszulanek, gdzie była także uczestniczką hufca szkolnego PWK. [Por: Dobrosława Dalkowska, Relacja uczestniczki walk o niepodległość. k. 5/9 (11) , s. 4 / Dalkowska_Dobrosława_519_5 /<https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/159992/edition/162419/content>

o nakładzie ok. 50-70 egz. Była to pierwsza gazeta konspiracyjna w Toruniu i na Pomorzu.

W marcu 1940 r. Niemcy rozpoznali organizację i doszło do pierwszych aresztowań członków. W liczbie kilkuset (ok. 400?) zostali uwięzieni w Forcie VIII, gdzie byli poddawani torturom, następnie część więźniów wywieziono do obozów koncentracyjnych, inni zostali rozstrzelani w lasach Barbarki i podtoruńskiego Olka.

W kwietniu 1940 r., z powodów różnicy poglądów politycznych członków, nastąpił organizacyjny rozłam "Grunwaldu". Część członków z M. Cerkiewiczem przystąpiła do Komendy Obrońców Polski w Warszawie (powstałej na Lubelszczyźnie pod koniec 1939 r.), zaś pion cywilny zgłosił akces do Związku Walki Zbrojnej (ZWZ).

Ostateczne rozbitcie "Grunwaldu" nastąpiło podczas masowych aresztowań trwających od 18 listopada 1940 r. do początku 1941 r. Niemcy aresztowali kadry Grunwaldu, Komendy Obrońców Polski i ZWZ w Warszawie, Toruniu i Brodnicy (ok. 40 ujętych) oraz innych miastach pomorskich (m.in. w Chełmnie, Świeciu, Tczewie) i w kujawskiej Bydgoszczy. Organizacja faktycznie przestała istnieć – część członków wycofała się z działalności, część przystąpiła do innych organizacji podziemnych⁵⁴¹.

Brodnica

Do tworzonej od 1938 roku organizacji „Grunwald” włączeni zostali obaj bracia Porożyńscy. Przypuszczalnie przeszkolenie w ramach „Grunwaldu” otrzymał również hm Bernard Myśliwek, członek Komendy Pomorskiej Harcerzy w Toruniu, pilot drużyn żeglarskich tej chorągwi, późniejszy pierwszy komendant „Ula Linia” Szarych Szeregów⁵⁴².

W Brodnicy „Bród” harcerze początkowo zostali włączeni do wojskowej organizacji konspiracyjnej „Grunwald”, później ZWZ. Członkami „Grunwaldu” zostali np. Franciszek Karczewski i Jan Czerwiński, który przed wojną prowadził drużynę żeglarską.

Toruń

W grudniu 1939 roku została zaprzysiężona do Grunwaldu, toruńska nauczycielka, wychowanka II Drużyny Toruńskiej im. Dąbrowki, Monika Dymska. Odpowiadała za obserwacje ruchu jednostek wojskowych, następnie pracując w Zakładach Amunicyjnych zdobywała informacje o broni niemieckiej. Po rozbiciu „Grunwaldu” w 1940 r. trafiła do wywiadu Związku Jaszczurczego. Wywiad współpracował z ZWZ-AK. Aresztowana 23 sierpnia 1942 roku, przebywała 2 lata w więzieniu toruńskim. Skazana na karę śmierci *za szpiegostwo i przygotowanie zdrady narodu niemieckiego*, została ścięta w Berlinie 25 czerwca 1943 roku.

⁵⁴¹ *Konspiracja polska w Toruniu w czasie II wojny światowej*, <https://toruntour.pl/6142/konspiracja-polska-w-toruniu-w-czasie-ii-wojny-swiatowej>

⁵⁴² *Szare Szeregi. Harcerze 1939-1945*, pod red. Jerzego Jarzemskiego, t. III Materiały-Relacje, Warszawa 1988, s. 116.

Powstanie ZWZ (później AK) oraz jego aktywność na Pomorzu do 1943 roku

Po zajęciu Polski przez III Rzeszę Niemiecką i Związek Sowiecki już 27 września 1939 r. w jeszcze broniącej się Warszawie powstała pierwsza organizacja konspiracyjna – Służba Zwycięstwu Polski (SZP) z gen. Michałem Tokarzewskim-Karaszewiczem na czele, która następnie podporządkowała się polskim władzom emigracyjnym.

Uchwałą z dnia 8 listopada 1939 r. Rada Ministrów na uchodźstwie zdecydowała o powstaniu w kraju tajnej organizacji wojskowej ZWZ - Związek Walki Zbrojnej. Gen. dywizji Władysław Sikorski Naczelnny Wódz i Prezes Rady Ministrów dnia 13 listopada 1939 r. desygnował gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego na Przewodniczącego Komitetu Rady Ministrów dla spraw Kraju z jednoczesną nominacją na stanowisko komendanta Głównego Związku Walki Zbrojnej. Instrukcją Nr 2 z dnia 16 stycznia 1940 r. skierowaną do Cb. Rakonia /pseudonim płk. dypl. Stefana Rakonia / gen. Sosnkowski ustalił komendy okupacji niemieckiej z siedzibą w Warszawie i sowieckiej z siedzibą we Lwowie lub Wilnie.

Sikorski rozkazem - depeszą oznaczona symbolem "KKK" /największa pilność/ z dnia 14 lutego 1942 r. informuje gen. Roweckiego o zniesieniu dla użytku zewnętrznego nazwy ZWZ. W rozkazie czytamy: "wszyscy żołnierze w czynnej służbie wojskowej w Kraju stanowią Armię Krajową* podległą Panu Generałowi, jako jej dowódcy".

Obie te formacje - ZWZ jako organizacja wojskowa i Armia Krajowa musiały być głęboko zakonspirowane przed szerszymi masami społeczeństwa. I tak dla ZWZ od maja 1940 r. obowiązywał kryptonim SSS /Stowarzyszenie Samoobrony Społecznej/ zmieniony rozkazem gen. Roweckiego z d. 10 kwietnia 1942 r. na PZP /Polski Związek Powstańczy/.

Początkowo prace związane z tworzeniem okręgu pomorskiego Służby Zwycięstwa Polski, przemianowanej w Związek Walki Zbrojnej, prowadził kpt. Józef Chyliński ps. „Bolesław”, który przebywał na Pomorzu już od grudnia 1939 roku. Istniały wtedy poważne problemy z obsadzeniem stanowiska komendanta okręgu pomorskiego ZWZ. Po wyznaczeniu jako p.o. komendanta przebywającego wówczas w Warszawie mjr. J. Ratajczaka, nie od razu przybył on do Torunia. Jego wyjazd opóźnił się przypuszczalnie z powodu znacznej dekonspiracji, która w marcu 1940 roku objęła początkowo młodzieżową organizację „Batalion Śmierci”, a następnie dotknęła niektórych członków Grunwaldu powiązanych z ZWZ i Komendą Obrońców Polski. Zwłokę spowodowała także choroba mjr. Ratajczaka⁵⁴³.

W tworzenie struktur ZWZ na Pomorzu niemal od początku zaangażowana była organizacja „Szare Szeregi” oraz byli harcerze indywidualnie.

W 1970 roku zamieszczono w publikacji informację źródłową: „Meldunek nr 17” z 15 kwietnia 1940 roku (płk. Rowecki do gen. Sosnkowskiego – raport o stanie organizacyjny ZWZ) znaleźć można następującą informację: „4. Pomorze. W dniu 15

543 Por.: A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu 1939-1945...*, s. 91.

IV. Wyjeżdża major R. [J. Ratajczak] ze sztabem, jako p.o. Komendanta okręgu Pomorze. W Toruniu oprze się o Grunwald (Związek Podoficerów Rezerwy) [i] o „Szare Szeregi” [ZHP]. Pierwsza organizacja posiada kontakty w Grudziądzu, Chełmnie, Bydgoszczy, Chojnicach, druga odtwarza swoją sieć⁵⁴⁴.

Po przyjeździe do Torunia prawdopodobnie w drugiej połowie kwietnia 1940 roku mjr J. Ratajczak zgłosił się do inż. ppor. rez. Jerzego Paszkowskiego ps. „Kopernik” i jego żony hm. Anny Paszkowskiej⁵⁴⁵. Ratajczak zaprzysiął ppor. Paszkowskiego, jego żona Anna nie została z powodu opieki nad trójką małych dzieci zaprzysiężona, ale za jej pośrednictwem mjr Ratajczak nawiązał kontakt z instruktorkami pomorskimi: harcmistrzynią Haliną Strzelecką z Torunia, harcmistrzynią Karoliną Lee – mieszkającą wtedy w Lipnie oraz drużynową Wandą Mardasińską z Tczewa, przebywającą we wsi Czerniakowo. W mieszkaniu Anny Paszkowskiej został utworzony ważny punkt kontaktowy komendy pomorskiego ZWZ. Mjr Ratajczak, który miał problemy z zalegalizowaniem swego pobytu w Toruniu i wrócił do Warszawy.

W mieszkaniu Paszkowskiej przy ulicy Bydgoskie Przedmieście 49, mieszczącym się niedaleko siedziby gestapo, często bywał niekiedy nawet nocował kpt. J. Chyliński – szef sztabu okręgu pomorskiego ZWZ-AK oraz kpt. Józef Gruss ps. „Stanisław” – kierujący wywiadem okręgu. Przychodził tam także red. Wacław Ciesielski szef Wydziału Administracyjnego Grunwaldu i szef wydziału organizacyjnego komendy okręgu pomorskiego ZWZ. Do jej mieszkania przyjeżdżała m.in. przedwojenna instruktorka hm. Zofia Kopeć, aktywnie działająca w ramach ZWZ-AK. Anna Paszkowska przechowywała także kasę okręgu pomorskiego, którą dysponował kpt. J. Chyliński. Z jego polecenia A. Paszkowska przekazywała różnym osobom fundusze organizacyjne ZWZ. W listopadzie 1940 roku hm. A. Paszkowska wyjechała w sprawach rodzinnych do Warszawy, gdzie mieszkał jej ojciec. Spotkała się wtedy w mieszkaniu lekarzy Czuperskich przy ul. Nowogrodzkiej 31 z mjr J. Ratajczakiem⁵⁴⁶.

Poczynając od lutego 1942 roku Armia Krajowa weszła we wszystkich rejonach kraju w nowy okres działania przyjmując inne struktury, już typowo wojskowe, formując się w drużyny, plutony, kompanie na wet bataliony i pułki w terenach, które pozwalały na prowadzenie działań partyzanckich, formowało się wojsko Państwa Podziemnego.

Komenda Okręgu Pomorskiego ZWZ w Toruniu powstała z inicjatywy przybyłego tu z Warszawy w styczniu 1940 r. kpt. Józefa Chylińskiego "Kamienia", który swój punkt dowodzenia i łączności zorganizował w mieszkaniu rodziny Wacława Ciesielskiego przy ul. Łaziennej 30 na Starym Mieście. Zorganizowanie Komendy Okręgu Pomorskiego ZWZ (która swą działalność rozpoczęła w połowie kwietnia 1940 r.) było możliwe dzięki pomocy Wacława Ciesielskiego (działacza "Grunwaldu", szefa toruńskiego Stronnictwa Narodowego i Narodowej

544 Por.: *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, t. I, s. 212; por. też: A. Gąsiorowski, *Harcerstwo na Pomorzu w okresie II wojny światowej...*, s. 139.

545 W dwudziestoleciu w latach 1929-1931 Anna Paszkowska była naczelniczką Głównej Kwatery Harcererek i członkiem Naczelnej Rady Harcererek. Od 1938 roku pracowała jako lekarka w oddziale dziecięcym szpitala toruńskiego.

546 Por.: A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu 1939-1945...*, s. 91.

Organizacji Bojowej) oraz Romana Dalkowskiego (przedstawiciela środowisk legionowych).

Wydarzenia na arenie międzynarodowej wpłynęły na zmianę założeń operacyjnych. Komenda Główna AK przystąpiła do opracowania planów wzmożonej dywersji na ziemiach polskich w postaci planu „Burza”. Przygotowywane przez Oddział III KG AK plany znane były w Komendzie Okręgu Pomorskiego. Omawiano je w Warszawie podczas odpraw, w których uczestniczył m.in. Szef Sztabu Okręgu – J. Chyliński. Sprawy te dodatkowo konsultował także z gen. Tatarem.

Józef Chyliński urodził się 20 października 1904 r. w Jabłonie Pomorskim. Po zdaniu matury ukończył Szkołę Podchorążych Piechoty w Komorowie koło Ostrowi Mazowieckiej. Później, z bardzo dobrą opinią, został wyznaczony na dowódcę plutonu 3. Kompanii Strzeleckiej w 8. Pułku Piechoty Wielkopolskiej w Poznaniu. W 1930 r. zdobył puchar za zajęcie drugiego miejsca w pięcioboju nowoczesnym w zawodach, które odbyły się w dowództwie Okręgu Korpusu VII w Poznaniu. Po odbyciu rocznego kursu oficerskiego w Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego, od września 1933 r. do 1935 r. był dowódcą 1. Kompanii Strzeleckiej w macierzystej jednostce. Jednocześnie ukończył kurs dowódców kompanii piechoty w Centrum Wyszczolenia Piechoty w Rembertowie. Z najwyższą oceną przesunięty został na dowódcę ckm, a po ćwiczeniach pułkowych przydzielony do prac specjalnych w sztabie gen. Tadeusza Kutrzeby.

W pierwszych dniach września 1939 r. organizował VI Batalion Strzelców do dyspozycji dowódcy Armii „Poznań” i na czele 1. Kompanii walczył nad Bzurą. W boju pod Kiernozią koło Łowicza, 18 września, został ranny, lecz mimo to walczył w obronie Modlina, gdzie powtórnie został ranny w dniu kapitulacji Modlina, 27 września 1939 roku.

W obozie jenieckim w Działdowie został zaprzysiężony przez mjr. Józefa Ratajczaka, późniejszego komendanta Okręgu ZWZ Pomorze [Zginął rozstrzelany w maju 1941 roku, aresztowany w nocy z 23/24 listopada 1940 roku], do tajnej organizacji konspiracyjnej. Po zwolnieniu z obozu przebywał w Warszawie i należał do Oddziału I Organizacyjnego Dowództwa Głównego Służby Zwycięstwu Polski. 20 października 1939 r. został oddelegowany na Pomorze w celu rozpoznania i nawiązania kontaktów konspiracyjnych. Po powrocie do Warszawy spotkał się z mjr. Józefem Ratajczakiem i przypuszczalnie z gen. Michałem Tokarzewskim, dowódcą SZP, zdając relację z przeprowadzonego wywiadu.

W początkach stycznia 1940 r. wyjechał ponownie na Pomorze i zaczął działalność w Toruniu jako wysłannik Komendy Głównej ZWZ. Rozpoczął ją od organizowania sieci łączności do Włocławka, Bydgoszczy i Grudziądza. Przełamując ogromne trudności, kontynuował nawiązane wcześniej kontakty z istniejącymi już organizacjami: m.in. Szarymi Szeregami, Grunwaldem, Stronnictwem Narodowym oraz organizacją Orła Białego. W myśl jego instrukcji zaczęto organizować wywiad, kontrwywiad, służby kobiece, sanitarne, punkty kontaktowe łączności i kwatery dla Sztabu Okręgu.

W początkach marca 1940 r. został p.o. szefa sztabu formującej się Komendy Okręgu Pomorskiego. Podczas organizacji Okręgu Pomorskiego kontaktował się

osobiście z KG ZWZ, biorąc udział w odprawach w Warszawie. Po aresztowaniach jesiennych 1940 r. czasowo kierował pracami okręgu pomimo braku formalnej nominacji. Jesienią 1941 r. udał się do Warszawy na spotkanie z nowym komendantem Okręgu Pomorskiego ppłk. Rudolfem Ostrianskim, ps. "Aureliusz" [Rudolf Ostrianski (ur. 25 lipca 1895[a] w Kopkach, zm. 5 października 1963 we Wrocławiu) – pułkownik artylerii Wojska Polskiego. W kampanii wrześniowej 1939 dowodził 28 pułkiem artylerii lekkiej (stacjonującym w Zajeźrze k. Dębina), a następnie artylerią dywizyjną 28 Dywizji Piechoty. Po kapitulacji Modlina przeszedł do konspiracji. Od marca 1940 roku był komendantem Okręgu Związku Walki Zbrojnej Poznań, a po dekonspiracji (od września 1941 roku) – komendantem Okręgu ZWZ-AK Pomorze. Aresztowany został 13 maja 1943 r. Od lata 1944 roku przebywał w obozie koncentracyjnym Stutthof. Zbiegł z obozu w czasie jego ewakuacji. Po wojnie prowadził gospodarstwo rolne pod Radomiem.] , który zagrożony aresztowaniem musiał opuścić Poznań i przez pewien czas sprawował nadzór nad Pomorzem. Gdy po upływie dwóch miesięcy Ostrianski musiał opuścić także Pomorze, Chyliński samodzielnie realizował zadania, tym samym faktycznie pełnił funkcje komendanta.

Głównymi metodami walki AK była dywersja (uderzenie na konkretne cele, np. szlaki komunikacyjne przeciwnika) oraz sabotaż (niszczenie środków prowadzenia wojny). Harcerze w ramach akcji małego sabotażu malowali na murach znak Polski Walczącej. Jedną z komórek Polskiego Państwa Podziemnego była Rada Pomocy Żydom. W czasie wojny działały również podziemne sądy, które wydawały wyroki na kolaborantów (osoby współpracujące z okupantem) i szmalcowników (czyli ludzi za pieniądze wydających ukrywających się Żydów).

Z powodu niezwykle trudnych warunków, w jakich przyszło działać konspiracji pomorskiej, mogła się ona wydawać mało aktywna, ale wrażenie to było błędne – Komenda Okręgu Pomorskiego tworzyła swoje struktury i prowadziła walkę stosownie do możliwości, jakie istniały w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie - niemieckiej jednostce administracji terytorialnej odpowiadającej w znacznej mierze przedwojennemu województwu pomorskiemu.

W związku z licznymi problemami, z jakimi mierzyła się pomorska konspiracja, funkcjonowanie Komendy Okręgu Pomorskiego różniło się od działalności organizacji tego samego szczebla w Generalnym Gubernatorstwie. Liczący niekiedy kilka osób sztab okręgu musiał stale zmieniać miejsce pobytu, a częste aresztowania powodowały przesunięcia na poszczególnych stanowiskach.

Wywiad Okręgu Pomorskiego, kierowany głównie przez mjr. Józefa Grussa i Franciszka Bendiga, stworzył bardzo prężną sieć organizacyjną. Silnie rozbudowany był też system łączności pod przewodnictwem ppor. rez. Henryka Gruetzmachera. W marcu 1943 r., a więc zaledwie kilka miesięcy po formalnym zaprzysiężeniu, szefem łączności w Inspektoracie Bydgoszcz AK, a po kolejnych kilku miesiącach szefem łączności w podokręgu północno-zachodnim Pomorze AK został Leszek Biały „Jakub” . Od tego czasu związany był z tym niezwykle ważnym dla funkcjonowania konspiracji wydziałem⁵⁴⁷.

547 Krzysztof Osiński, *Działalność ppor. Leszka Białego w Wydziale Łączności AK na Pomorze*, [w:] , Łączność konspiracyjna 1939-1945, Materiały z XXVII sesji naukowej w Toruniu w dniach 16–17 XI 2017 roku, pod red. Bogdana Chrzanowskiego, Toruń 2019, s.

Na szczeblu okręgu z powodu wspomnianych kłopotów kadrowych zasadniczo nie tworzono wydzielonych szerzej struktur wywiadu. Pierwsze załączki wywiadowcze powstały na Pomorzu już jesienią 1939 r. w ramach Służby Zwycięstwu Polski. W późniejszym okresie wywiad okręgu posiadał rozbudowaną sieć punktów kontaktowych m.in. na wybrzeżu gdańskim (Gdańsk, Gdynia), w Elblągu, Królewcu, Kwidzynie, Malborku, Grudziądzu, Toruniu, Włocławku, Pile, a także na Pomorzu Zachodnim (Szczecin, Police) oraz na Kujawach - w Bydgoszczy i Inowrocławiu.

Aleksander Schulz w następujący sposób charakteryzuje działający w AK na Pomorzu wydział łączności: „W garnizonach i obwodach istniały centrale łączności, którą dowodził szef. Do niego dostarczano rozkazy z komendy garnizonu czy obwodu dla poszczególnych rejonów – z rejonów tą drogą do centrali przekazywano meldunki. Praca łączników była domeną harcerzy. Ruchliwość młodzieży nie była tak podpadająca, specjalnie gdy łączników »ubezpieczały« dziewczęta, gdy np. prowadziły »skrzynki« poczt[owe]. Łączność kolejową zapewniali kolejarze (w tym środowisku najmniej było Niemców)”⁵⁴⁸.

Najbardziej sprawna i rozgałęziona na całym Pomorzu była tzw. łączność sztafetowa, nazywana też rowerową, zorganizowana w obu kierunkach – „w dół” i „w górę” na wszystkich szczeblach terytorialnych. Istniała także łączność kolejowa, radiowa oraz tzw. zapasowa, z której można było korzystać jedynie w wypadku wykrycia właściwej sieci przez gestapo. Ważnym elementem stała się również rozbudowa łączności pocztowo-kurierskiej i osobistej. Duża rola przypadła tutaj Wojskowej Służbie Kobiet i kurierkom - ten pion był bardzo ważnym ogniwem w pracach Komendy Okręgu Pomorskiego.

W dalszej części relacji - wspomniany wyżej - Aleksander Schulz podkreśla sprawność stworzonego przez Wydział Łączności AK systemu, pisząc: „O sprawności łączności sztafetowej świadczy to, że meldunek wysłany obiegiem rano po »obejściu« wszystkich kom[and] obwodów dwóch inspektoratów – wróciły następnego dnia wieczorem. Kurierzy rowerzyści musieli mieć jakieś dowody uzasadniające ich przejazd (często jako malarze, dekarze itp.). Praca łączności, głównie kurierek, wymagała dużego przygotowania tak łączników, jak i skrzynek pocztowych. Najwartościowsze były powiązania rodzinne”⁵⁴⁹.

Okręg Pomorski AK podzielony był terytorialnie na 2 Podokręgi: Północno-Zachodni i Południowo-Wschodni, a podlegały mu 2 dalsze: Szczecin, Królewiec.

Okręg Pomorski nie wydawał własnej prasy, w zależności od sytuacji publikował jedynie tzw. Komunikaty. Od początku stycznia 1945 r. w Toruniu ukazywała się jednak „Strażnica Bałtyku. Czasopismo Informacyjne Polskiej Armii Krajowej”, redagowana przez Mieczysława Bagińskiego ps. „Grzmot-Grzmociński”. Na polecenie komendanta Garnizonu Toruń por. rez. Sylwana Stankiewicza ps. „Butler”, „Mogiła” przeglądał on prasę niemiecką („Das Reich” i „Volkischer Beobachter”) oraz prowadził nasłuch radiowy. Od listopada 1944 r. por. rez.

20.

⁵⁴⁸ Krzysztof Osiński, dz. cyt., s. 21.

⁵⁴⁹ Tamże, s. jak wyżej.

Stankiewicz wraz z zespołem redakcyjnym wydawał gazetkę „Głos Prawdy”, której nakład wynosił do 40 egz. Prasa ta informowała społeczeństwo pomorskie m.in. o systemie polityczno-ekonomiczno-społecznym, jaki niosła ze sobą armia sowiecka, i demaskowała kłamstwa propagandy komunistycznej⁵⁵⁰.

Działalność pomorskich harcerzy w strukturach ZWZ- AK do 1943 roku

Współpracę AK z Szarymi Szeregami regulowały dwa rozkazy Komendanta Głównego AK: nr 129 z 16 III 1942 roku i nr 495/I z 20 III 1944 roku⁵⁵¹. W myśl rozkazu nr 129 przy Komendantach Okręgów AK działać mieli delegaci Szarych Szeregów, którzy do 31 V 1942 roku mieli zameldować KO AK, ile zespołów harcerskich i jakie mogą wytypować do pomocniczej służby wojskowej. Po zaakceptowaniu planu przez Komendy Okręgów miano przystąpić do jego realizacji. Za kontrolę odpowiadali Komendanci Okręgów, a za wykonanie – komendy chorągwi Szarych Szeregów. K. Ciechanowski wspomina, że łącznikiem pomiędzy szefem sztabu Pomorskiego Okręgu AK ppłk. Józefem Chylińskim a komendantem chorągwi Bernardem Mrozińskim był por. Paweł Płaczkowski⁵⁵².

Fragment rozkazu naczelnika Szarych Szeregów z kwietnia 1944 r. Dotyczący stosunku Szarych Szeregów do Armii Krajowej. SS Pasieka m.p. 13 IV 1944 r.

Rozkaz L. 8a. [...]

II. Służba Szarych Szeregów w Armii Krajowej.

Służba Szarych Szeregów w Armii Krajowej została unormowana Rozkazem Komendy Głównej AK L. 129 z 16 III 1942 (w załączeniu) interpretującym Rozkaz L. 4, podający ogólne wytyczne odnośnie Odtwarzania Sił Zbrojnych, oraz Rozkazem Komendy Głównej AK, L. 495 z 20 III 1945 r. (w załączeniu) będącym szczegółowym rozwinięciem Rozkazu L. 129.

Treść Rozkazu L. 495 została ze mną ściśle uzgodniona i jest w pełni dostosowana do wytycznych organizacyjnych i programowych obowiązujących w Szarych Szeregach.

Polecam Komendantom Uli i Rojów przedyskutować z odnośnymi Komendantami Okręgów (Obszarów) i Obwodów AK, czy dotychczasowa współpraca jest w pełni zgodna z treścią i duchem Rozkazu L. 495.

Komendanci Uli i Rojów, będący w zasadzie delegatami Szarych Szeregów do Komend Okręgów (Obszarów) i Obwodów, w myśl punktu 1/3 Rozkazu L. 495 mają za zadanie dopilnować w dalszej pracy stosowania tego rozkazu.

Na podstawie punktów Rozkazu L. 495, dających Szarym Szeregom pewne uprawnienia, jak subwencja (pkt ¼), przesuwanie młodzieży w oddziałach (pkt 1/7), zapewnienie miejsc na Zastępczych Kursach Szkolenia Młodszych Dowódców (pkt.

550 *Konspiracja polska w Toruniu w czasie II wojny światowej*, <https://toruntour.pl/6142/konspiracja-polska-w-toruniu-w-czasie-ii-wojny-swiatowej>

551 Por.: T. Strzembosz, Szare Szeregi a Armia Krajowa – w świetle dokumentów, „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i Studia z okresu II wojny światowej”, t. 5, s. 181-196; por. też: A. Gąsiorowski, A. Gąsiorowski, Harcerstwo na Pomorzu w okresie II wojny światowej..., s. 140.

552 Por.: K. Ciechanowski, Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim 1939-1945., s. 271; por. też: A. Gąsiorowski, A. Gąsiorowski, Harcerstwo na Pomorzu w okresie II wojny światowej..., s. 140.

1/8), zapewnienie równego traktowania w sprawach odznaczeń i awansów (pkt 1/9) i zakaz przeciągania członków Szarych Szeregów do AK (pkt 1/10) – polecam komendantom Uli i Rojów przedstawić w odnośnych Komendach AK swoje wnioski, nie czekając inicjatywy ze strony AK.

Wymienione w punkcie 1/5 przydziały Szarych Szeregów obejmują następujące rodzaje oddziałów:

- dla szczebla GS (Grupy Szturmowe) – oddziały dywersyjne, saperskie, pancerne, motorowe i inne, zgodne z pracą szkoleniową GS.

- dla szczebla BS (Bojowe Szkoły) – oddziały łączności, zwiadowcze, pocztów dowódców i inne, zgodne z pracą szkoleniową BS.

7. Wysokość przyznanej dla Ula subwencji na podstawie pktu 1/4 zostanie podana drogą służbową.

Czuwaj! Naczelnik SS K. Krzemień⁵⁵³.

Dotychczas nikt nie podjął zagadnienia finansowania konspiracji harcerskiej na Pomorzu. W odniesieniu do Szarych Szeregów i Organizacji Harcerk dysponujemy tylko wytycznymi dla Komend Okręgowych AK w sprawie stałych subwencji miesięcznych na rzecz komend chorągwi Szarych Szeregów i Organizacji Harcerk. Zawarto je w rozkazie nr 495/I z 20 III 1944 roku⁵⁵⁴. Wcześniejsze informacje znajdują się w propozycjach naczelnika Szarych Szeregów skierowanych do KG AK⁵⁵⁵.

Współpraca ze strony Szarych Szeregów z AK na Pomorzu musiała układać się dobrze, taką bowiem opinię wyrażał w notatce dla I oddziału KG AK ówczesny naczelnik Szarych Szeregów hm Stanisław Broniewski. Notatka ta nosi datę 16 VI 1944 i odnosi się do ostatniego okresu działalności⁵⁵⁶.

Wielu harcerzy niezależnie od przynależności do różnych organizacji harcerskich podejmowało współpracę z Armią Krajową poza istniejącymi strukturami harcerskimi. Do współpracy takiej dochodziło najczęściej z inicjatywy dowództwa AK, które obserwowało działalność harcerską lub ich służbę wojskową.

Nie sposób wymienić nazwiska wszystkich harcerzy i harcerek, którzy znaleźli się w szeregach Armii Krajowej, było ich tak wielu. Myślę jednak, że warto tu przytoczyć choć kilka biografii. Postawy członków AK, którzy przeszli w swym życiu przez szkole harcerstwa miały niewątpliwie wpływ na całą organizację. Warto też podkreślić, że wcześniejsza przynależność do harcerstwa miała znaczący wpływ na zaufanie jakim obdarzano kandydatów do AK.

Jan Banach przybr. Nazwisko Otto Klein, Hans Schmidt ... krypt.: „JB-1”,

⁵⁵³ Cytat za T. Strzembosz, *Szare Szeregi a Armia Krajowa...*, s. 192-194, por. też: A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu...*, s. 238-239.

⁵⁵⁴ T. Strzembosz, *Szare szeregi...* s. 190; Por.: A. Gąsiorowski, *Harcerstwo na Pomorzu w okresie II wojny światowej...*, s. 142.

⁵⁵⁵ Strzembosz, *Szare szeregi...* s. 185; Por.: A. Gąsiorowski, *Harcerstwo na Pomorzu w okresie II wojny światowej...*, s. 142.

⁵⁵⁶ Por.: T. Strzembosz, *Szare Szeregi a Armia Krajowa – w świetle dokumentów*, „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i Studia z okresu II wojny światowej”, t. 5, s. 196; por. też: A. Gąsiorowski, A. Gąsiorowski, *Harcerstwo na Pomorzu w okresie II wojny światowej...*, s. 140.

JB-38), ps. „Dąbrowa”, „Czarny”, „Czarny lis”, „Lis”, „Śmigło”, „Karol”, „Kruk”, „Mały Major” 1915-1993), kierownik sieci wywiadu ofensywnego KG AK na Wybrzeżu. Rekomendowany przez płk. Józefa Koczwarę ps. „Zbigniew” od marca 1940 roku w ZWZ. Awansowany na ppor., został skierowany do Oddz. II (wywiad) KG ZWZ. Podlegał kpt. Jerzemu Chmielewskiemu ps. „Rafał”. W marcu-kwietniu 1941 r. został oddelegowany na Pomrze Gdańskie celem zorganizowania siatki wywiadowczej z zadaniem obserwowania obiektów militarnych na terenie Rzeszy i zaanektowanych do Rzeszy z terenem działania Królewiec-Wybrzeże Gdańskie-Szczecin-Berlin. Dla celów konspiracji zatrudnił się w Gdańsku jako przedstawiciel firmy produkującej marmoladę i powidła (znał biegle j. Niemiecki). Zorganizował punkty kontaktowe w Gdyni i Kościerzynie. Nawiązał też łączność ze Stefanem Lesikowskim ps. „Las”, kmdt. Okr. Kościerskiego PAP, potem Obw. AK Kościerzyna. Zorganizowana przez niego siatka ściśle współpracowała z siatką wywiadu Lesikowskiego⁵⁵⁷.

Alojzy Gładkowski ps. „Głóg”, „Lampart” urodził się w 1927 roku w Bydgoszczy zmarł w 2018 r. W szkole powszechnej należał do ZHP. Do AK został zaprzysiężony w 1944 roku przez Andrzeja Adamskiego ps. „Tolek” (nazwisko okupacyjne Kaczmarek), podoficera z Oddziału Partyzanckiego AK kryptonim „Świerki”. Po zaprzysiężeniu od maja 1944 do 24 I 1945 roku jako „Głóg” pełnił funkcję łącznika na terenie Garnizonu Bydgoszcz. Utrzymywał stałą łączność z lokalem kontaktowym mieszczącym się przy ul. Granicznej 23 m. 4. w Bydgoszczy, gdzie w mieszkaniu Marty Adryańskiej ps. „Ciotka” zlokalizowany był punkt łączności Komendy Okręgu AK w Borach Tucholskich⁵⁵⁸.

Adam Steinborn⁵⁵⁹, ps. „Odrowąż”, „Tucholczyk”, „Toruńczyk”, nazwisko konspiracyjne Salak - żołnierz wywiadu Oddz. II Komendy Głównej Armii Krajowej, oficer do zleceń Komendy Obszaru Zachodniego.

Dnia 25 sierpnia 1939 roku Adam Steinborn został zmobilizowany do służby transportowej i objął stanowisko komendanta stacji kolejowej w Chełmnie Lubelskim. Ze zrujnowanego dworca w Chełmnie przedostał się do Warszawy, gdzie powrócił do firmy „Szumilin”. Tam spotkał się z niemieckim oficerem dr Ernstem Kahem, chcącym się zorientować w sytuacji gospodarczej miasta. Adam Steinborn został uznany za przydatnego do kierowania „Szumilinem”, który już zajęty przez Niemców został

557 *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939-1945*, cz. 6, pod red. Elżbiety Skerskiej, Toruń 2001, s. 32-33.

558 Elżbieta Skerska, *Odeszli na wieczną wartę. Alojzy Gładkowski*, Biuletyn Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej, 2018, R. XXX, nr 68, s. 38.

559 Adam Steinborn urodził się 30 maja 1903 roku w Toruniu. Jego rodzice – Otto Steinborn, lekarz i Helena z Kawczyńskich, byli działaczami niepodległościowymi. Synom, którzy od dzieciństwa mieli do czynienia z zaborcą pruskim, wpajali odwagę cywilną, konieczną w obronie przed germanizacją. Lata 1908–1921 upłynęły Adamowi na nauce w szkole powszechnej i gimnazjum w Toruniu, z równoczesnym tajnym uczeniem się pisania i czytania po polsku. Wraz ze starszym bratem Witoldem, od 1917 roku działał w drużynie harcerskiej im. T. Kościuszki i zainicjował konspiracyjne grupy mające na celu poznawanie historii i literatury polskiej. W 1920 roku brał udział w wojnie polsko-sowieckiej. Lata 1921–1925 obejmują studia Adama w Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie. Jednocześnie był kadetem Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerii w Grudziądzu, którą ukończył w 1926 roku, w którym też zaczął pracować w Krajowej Hurtowni Herbaty, założonej w roku 1840 firmie M. Szumilin. Działał też społecznie w organizacjach handlowych. W latach 1927–1930 pracował jako asystent w macierzystej uczelni. W 1938 roku został dyrektorem „Szumilina”.

przekwalifikowany na Rejonową Hurtownię Aprowizacyjną nr XXIII.

W listopadzie 1939 roku Adam Steinborn został członkiem Służby Zwycięstwu Polski, a maju 1940 roku został zaprzysiężony do Związku Walki Zbrojnej. Powierzono mu najbardziej tajne zadania specjalne, służył w Wydziale Kontrwywiadu i Bezpieczeństwa Oddz. II Komendy Głównej Związku Walki Zbrojnej. Obowiązywał go zakaz walki z bronią w ręku i zakaz udziału w akcjach zbrojnych przeciw Niemcom. W chwili ostatecznego niebezpieczeństwa, by chronić powierzone mu przez Związek Walki Zbrojnej tajemnice, miał zażyć truciznę, którą wręczono mu w postaci cyjanku potasu.

Adam Steinborn przyjął pseudonim „Odrawąż”. Spotkanie się z dr Ernstem Kahem było odtąd zadaniem Steinborna. Wtajemniczeni koledzy nazwali go „opiekunem Doktora”. Rozmowy z dr Kahem o kulturze i sztuce, wywoływały rozluźnienie, odruchy życzliwości i ułatwiały zdobywanie od niego informacji. Dawały też możliwość informowania go o nieludzkiej brutalności gestapowców w stosunku do Polaków i o uwięzieniu wielu z nich często bez dowodów winy. Dzięki Adamowi Steinbornowi dowództwo Armii Krajowej zdobyło informacje o układzie organizacyjnym działającej w Warszawie policji niemieckiej. Steinborn starał się ratować ludzi z niemieckich więzień. M.in. za jego sprawą zwolnionych było około 75 osób, wśród nich byli żołnierze Armii Krajowej i przedstawiciele kultury.

Jesienią 1942 roku do zadań „Odrawąża” doszły spotkania z innym oficerem niemieckim, dr Spilkerem, skądinąd osobistym wrogiem dr Ernsta Kaha. Adam Steinborn rozeznał kompetencje swoich rozmówców. Dr Spilker został odkomenderowany do Warszawy, aby skuteczniej rozpracować polskie podziemie i skontrolować dr Kaha podejrzanego o łagodność w stosunku do ludności polskiej. Z czasem Adam Steinborn poznał podział kompetencji całego aparatu niemieckiej policji, orientował się w funkcjach gestapowców. Poznał też ich nawyki, stosunek np. do „łapówek”, kontakty z Polakami, lokale, w których bywali. Rozeznanie Steinborna w usytuowaniu urzędów w budynku gestapo i odtworzenie ich planu dla potrzeb Armii Krajowej, pozwalało niekiedy zorientować się zaaresztowanym żołnierzom podziemia, jaki dział i który funkcjonariusz prowadzi przesłuchanie. Dawało to szansę ocalenia. To Adam Steinborn prowadził obserwację „kata Warszawy” - Franza Kutschery. Poznał dokładny plan zajęć dowódcy SS i jego szofera. Ta wiedza niewątpliwie przyczyniła się do powodzenia zamachu, jakiego 1 lutego 1944 roku Armia Krajowa dokonała na Franza Kutscherę.

Swoje spotkania kontrwywiadowcze Adama Steinborna nazywał „zadaniami w wilczej jamie”. Nie mógł być nigdy pewny, jak spotkanie się skończy. Gdy wiosną 1944 roku dr Erst Kah dowiedział się, że jego mieszkanie ma być poddane rewizji z polecenia Spilkera, zaprosił do swego biura w trybie natychmiastowym Adama Steinborna, wręczył mu klucze od swego mieszkania przy ul. Oleandrów oraz klucze od biurka, z prośbą o zabranie i przechowanie u siebie brązowej koperty. Adam Steinborn ze strachem podjął się tej misji. Po oddaniu kluczy doktorowi, wszystkie dokumenty, m.in. meldunki Wandy Kronenberg dla dr Kaha i kopie dla wywiadu Armii Krajowej świadczące o podwójnej grze tej kobiety, zostały sfotografowane w punkcie kontaktowym Armii Krajowej.

Bardzo trudne rozmowy z przedstawicielami władz okupacyjnych Warszawy, w

wielu wypadkach skuteczne, były możliwe dzięki temu, że Adam Steinborn poznał dobrze język, kulturę i psychikę Niemców. Potrafił zbijać z tropu swoich przekonanych rozmówców. Podając przykłady niemieckiej brutalności i niesprawiedliwości, upominał się z dobrym skutkiem o dzieci warszawskie, pozbawione prawa wchodzenia na teren parków, zagwarantowanego dla dzieci niemieckich.

Z polecenia przełożonych Armii Krajowej Adam Steinborn poruszył sprawę dzieci Zamojszczyzny. Jego firma finansowała dwa zakonspirowane sierocińce, w których w 1943 roku schroniono część dzieci uratowanych z wywózki na zniemczenie. Jako dyrektor Hurtowni pozwalał, aby stanowiła ona bazę techniczną i materiałową dla działalności Związku Walki Zbrojnej–Armii Krajowej. Gdy pewnego razu gestapo z żandarmerią wpadło do Hurtowni poszukując w magazynie skradzionych jajek i dokładnie sprawdziło stempelki na skorupkach, odeszło zadowolone nie wiedząc, że za paczkami z jajkami, w głębi magazynu była składnica Armii Krajowej.

W czasie powstania warszawskiego Adam Steinborn m.in. pełnił funkcję oficera łącznikowego i zwiadowczego Dowództwa Armii Krajowej „Starówka”. Od połowy września działał w kontrwywiadzie. W listopadzie 1944 roku był delegowany razem z mec. Edmundem Borzyszkowskim do Torunia, Bydgoszczy i Grudziądza, jako oficer łącznikowy do rozpoznania sytuacji działających na Pomorzu formacji konspiracyjnych. Adam Steinborn dostarczył ks. Józefowi Wryczy połowę radiostację do Wiela w Borach Tucholskich.

W styczniu 1945 roku Adam Steinborn został zwolniony z funkcji w kontrwywiadzie. Otrzymał awans na kapitana i był odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami⁵⁶⁰.

Eligiusz Zbigniew Gałęzewski⁵⁶¹, ps. „Grom”, „Młot”, podporucznik, żołnierz Armii Krajowej, II Korpusu Polskiego, kapitan Korpusu Wojsk Inżynierskich USA, inżynier, działacz Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej.

W sierpniu 1940 roku aresztowano ojca, a dwa miesiące później gestapo aresztowało całą rodzinę Gałęzewskich. Wszyscy zostali osadzeni w obozie koncentracyjnym Błonie w Inowrocławiu, a następnie wysiedleni do Generalnego Gubernatorstwa. Osiedlili się w Mińsku Mazowieckim i tam w lutym 1941 roku Eligiusz został zaprzysiężony do Szarych Szeregów.

560 Adam Steinborn, [w:] Bohaterowie, cz. 45. / <https://www.radiopik.pl/234,84,bohaterowie-cz45&sp=1>. Opowieść o życiu i działalności Adama Steinborna powstała na bazie materiałów przygotowanych przez panią Barbarę Rojek - dokumentalistkę i autorkę kwerend archiwalnych z Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej w Toruniu.

561 Eligiusz Gałęzewski urodził się 11 maja 1923 roku w Chełmnie. Był synem Józefa (zamordowanego w 1942 r. przez gestapo) i Heleny z Orłowskich. Miał dwóch braci Jerzego (późniejszy żołnierz AK) i Włodzimierza. Eligiusz Gałęzewski był żołnierzem września 1939, służył w Batalionie Zapasowym 59. Pułku Piechoty Wielkopolskiej. Pod koniec października 1939 roku wrócił do Inowrocławia, gdzie mieszkał przed wojną, uczył się i działał w harcerstwie. Na polecenie ojca, żołnierza, działającego też w konspiracji, przynosił meldunki i prasę wydawaną w podziemiu.

Od listopada 1942 do maja 1943 roku Eligiusz Gałęzewski był słuchaczem Szkoły Podchorążych Piechoty. Ukończył ją w stopniu kaprała podchorążego. Otrzymał przydział do dywersji Obwodu Armii Krajowej Mińsk Mazowiecki. Brał udział w wielu akcjach przeciwko okupantom: napadach na urzędy administracji niemieckiej w celu zniszczenia nakazów kontyngentowych i ewidencji osobistej, niszczeniu linii telefonicznych i mniejszych zakładów przemysłowych (mleczarnie, gorzelnie, tartaki, garbarnie, cukrownie) oraz niszczeniu magazynów Wehrmachtu. Był uczestnikiem akcji wysadzania pociągów, odbijania więźniów, brał udział w napadach na dworce kolejowe w celu rekwizycji towarów, a także w zniszczeniu aparatury kina przy ul. Marszałkowskiej w Warszawie. Kilkakrotnie uczestniczył w przyjmowaniu zrzutów i zabezpieczaniu zrzutowisk w rejonie Mińska. Chodziło o zrzuty dokonywane przez samoloty alianckie na terenie okupowanej Polski. Dzięki nim oddziały Armii Krajowej mogły uzupełnić uzbrojenie i sprzęt.

Od lutego do końca kwietnia 1944 roku Eligiusz Gałęzewski był zastępcą dowódcy oddziału leśnego kaprała podchorążego Kazimierza Aniszewskiego „Dęboroga”. Został ranny w walce i przeniósł się do Warszawy, gdzie również brał udział w akcjach zbrojnych. Wkrótce powrócił do Mińska Mazowieckiego i został dowódcą plutonu w odtworzonej 8. Dywizji Piechoty Armii Krajowej. Razem ze swoim plutonem wziął udział w koncentracji oddziałów AK. W ramach Akcji „Burza” oddziały AK wyzwoliły m.in. Mińsk Mazowiecki. Żołnierze Armii Krajowej wkroczyli do miasta. Władzę cywilną w mieście objął w imieniu Delegatury Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Kraj burmistrz Hipolit Konopka. 31 sierpnia 1944 roku do miasta wkroczyły oddziały Armii Czerwonej. Polska władza trwała jednak tylko do 6 sierpnia. W nocy z 6 na 7 sierpnia przedstawiciele prawowitych władz polskich zostali aresztowani przez Rosjan. Burmistrza Hipolita Konopkę skrytobójczo zamordowano. Losy żołnierzy Armii Krajowej były takie same, jak na zajętych wcześniej przez Rosjan polskich ziemiach: rozbrajanie, aresztowanie, wywożenie w głąb Rosji.

Eligiusz Gałęzewski przyłączył się do kompanii, która nie dała się rozbroić przez sowietów. Żołnierze zamierzali przedrzeć się do Warszawy – trwało tam powstanie. Podjęto taką próbę, ale bez powodzenia i zapadła decyzja o powrocie do Mińska. Awansowany do stopnia podporucznika, Eligiusz Gałęzewski został szefem dywersji Obwodu AK Mińsk Mazowiecki. Działalność dywersantów polegała przede wszystkim na obronie żołnierzy AK przed represjami ze strony Rosjan. Podczas akcji zbrojnej ranny dostał się w ręce sowietów. Udało mu się uciec, jednak po pewnym czasie ponownie go aresztowano i wcielono do oddziałów Wojska Polskiego, które przybyło na ziemie polskie razem z Armią Czerwoną i było zupełnie od niej zależne. Ten sam los spotkał wielu żołnierzy Armii Krajowej. w wojsku wraz z tymi żołnierzami tajną organizację. Nawiązał kontakt z komendantem Okręgu AK Lublin płk Franciszkiem Żakiem „Wirem” i podporządkował mu swoją organizację. W grudniu 1944 roku otrzymał awans na porucznika⁵⁶².

Po porażce wrześniowej kontakty Julka Klepacza⁵⁶³ z kadetami Lwowskiego Korpusu przeniosły się na komórki konspiracyjne ZWZ i w grudniu 1941 r. na stanął

562 Eligiusz Gałęzewski, [w:] Bohaterowie cz. 43 / <https://www.radiopik.pl/234,82,bohaterowie-cz43&sp=1>. Radiowy biogram przygotowała Adriana Andrzejewska-Kuras na podstawie materiałów zebranych przez dr Ewę Gawrońską - dokumentalistkę i autorkę kwerend archiwalnych z Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej w Toruniu.

na czele plutonu Kadeckiego. Szybko też wciągnął do pracy konspiracyjnej dwóch młodszego cztery lata brata, Janusza oraz Krzysztofa Głuchowskiego. Zajmowali się szkoleniem, rozpoznawaniem pozycji niemieckich i ogólnie pracą wywiadowczą.

11 listopada 1942 r. doszło do aresztowania, wówczas już plut. pchor. Julka Klepacza. W dowodach obciążających Julka oraz kadeta Witolda Zalewskiego, ps. "Lech", istniało zeznanie Z. Czerniewicza, ps. "Jurgis", uprzednio aresztowanego i przesłuchiwanego w Al. Szucha. Przypuszcza się, że kadet Czerniewicz po złożeniu i podpisaniu wymuszonych kompromitujących zeznań w urzędzie gestapo, został wypuszczony na wolność z zakazem mówienia o swoim aresztowaniu. Julek przeszedł 11 przesłuchań, z których gestapo nie miało żadnego pożytku, a następnie został osadzony na Pawiaku.

28 kwietnia 1943 r. wysłano Juliusza Klepacza transportem do Oświęcimia. Rewizja przed załadunkiem była pobieżna, więc udało mu się przemycić przygotowany łom i świder. Już koło Grodziska w szczytowej ścianie wagonu zaczął wiercić otwór, który powiększono łomem. Mimo obecność w składzie pociągu uzbrojonej eskorty z karabinem maszynowym „Ranowi” i kilku innym więźniom udało się zbiec.

Po powrocie Julka z transportu "wyzwolenia" nastąpiła dalsza reorganizacja. Po krótkim wypoczynku na kuracji w Świdrze, Julek objął dowództwo 3 plutonu jako Oddziału Specjalnego w Batalionie Kadeckim. Oddział ten powstał z inicjatywy por. "Dana", który ogłosił werbunek do tejże jednostki przeznaczonej głównie do zdobywania broni od Niemców. Włącznie z małą służbą pomocniczo-wywiadowczą, patrolem sanitarnym kobiet. Oddział Specjalny wiązał czynnie od 55 do 75 ochotników.

W Warszawie Julek wziął udział w śmiałych akcjach odbicia Piotra Mazura (Dionizego), ze Szpitala Dzieciątka Jezus. Dalszym śmiałym wyczynem Julka było rozbicie żołnierza Wehrmachtu w tramwaju na ul. Powsińskiej.

Kolejnym etapem działalności Julka było jego włączenie do oddziału partyzanckiego "Wilk". Niestety, oddział ten nie był odpowiednio przygotowany do walk, w jego skład wchodził niedoświadczeni żołnierze. Po przybyciu nocą 19 sierpnia do miejscowości Struga, oddział - rzekomo przez opieszałość - stracił dodatkowo 3 karabiny. Jednym z nich był karabin zdobyty przez Julka w tramwaju od żołnierza Wehrmachtu. W czasie następnych trzech dni borykania się i ciągłych potyczek z oddziałami żandarmerii, SS i Wehrmachtu, Julek dał rozkaz do powrotu tą samą kolejką z Radzymina do Warszawy w celu przeorganizowania się i dozbrojenia oddziału. Pluton nie poniósł strat ludzkich, ale miał już mniej niż 20 ochotników chętnych do walki. W kolejce wśród pasażerów panowało nerwowe napięcie z powodu licznie uzbrojonych Niemców. Wśród pasażerów znajdowali się przemieszani żołnierze oddziału Julka. W obawie przed patrolem motorowym żandarmerii, posuwającym się drogą równoległą z torem kolejowym, jakiś pasażer wyrzucił przez okno zawinięty pakunek; zawierający przypuszczalnie pistolet maszynowy. Patrol niemiecki zauważył to i wydał maszyniście rozkaz powrotu w stronę Radzymina, pod zbrojną obstawą.

563 Juliusz Klepacz (ur. 1923), harcerz, brał udział w światowym zjeździe skautingu w Spalę w 1935 r.

Wśród osaczonej w wagonach publiczności powstał popłoch, bieganina i lament. Julek przemówił do publiki swego wagonu słowami uspokajającymi z ujawnieniem, że on jest żołnierzem armii podziemnej, poniesie odpowiedzialność i urządzi sprawę tak, że poza nim nikt przez Niemców nie będzie ruszony. Wyjął pistolet, przeżegnał się, wyrzekł: 'Boże! jak chciałem żyć, a umrzeć muszę'. Przyłożył wtedy do skroni rewolwer z jednym nabojem, "oddął strzał i padł martwy". Po wojnie, w 1946 r., jego zwłoki przeniesiono na katolicki cmentarz w Radzyminie. Zginął mając zaledwie dwadzieścia lat⁵⁶⁴.

Sytek Julian ps. „Iskra” (1924-1998), w ZHP od maja 1933 r., żołnierz AK, członek sekcji dywersyjnej w Nakle n. Notecią, Insp. AK Wyrzysk. Przysięgę w służbie AK odebrał od niego drużynowy Szarych Szeregów druh Stefan Adamski, ps. „Ula” złożył 13 X 1943 roku. W czasie okupacji pracował jako robotnik a następnie po przeszkoleniu jako palacz c.o. i operator filmowy w kinie w Nakle. Od 1943 r. pracował ponadto magazynach wojskowych „Luft Gan Komando”. Do jego zadań w ramach akcji sabotażowej AK należało dekompletowanie lub uszkodzanie ekspediowanego sprzętu. Prowadził też nasłuch radiowy z Londynu⁵⁶⁵.

W pracach konspiracyjnych brały udział nawet dzieci. Maria Mańkowska z d. Tojza, córka Leona ur. 24.IX.1930 w Laskowicach pow Świecie n. Wisłą uczestniczyła w ruchu oporu w grupie młodzieżowej Armii Krajowej w Szarych Szeregach od połowy 1942 do stycznia 1945 r. Pod pseudonimem "Bystra" pełniła funkcję łączniczki Komendy Okręgu Pomorskiego Armii Krajowej w Bydgoszczy. Jej ojciec Leon Tojza w Bydgoszczy przy ul. Dolina 31 prowadził punkt kontaktowy Komendy Okręgu Pomorskiego Armii Krajowej. Przez Gestapo był trzykrotnie aresztowany oskarżany o to, że w Polskiej Organizacji Wojskowej pełni ważną funkcję a przynajmniej skrzynkę kontaktową. Był zwalniany, by w wyniku jakiegoś jego błędu wykryć jego związki z organizacją. Maria Mańkowska pełniła w tym okresie funkcję łączniczki. Gestapo nie podejrzewało młodej dziewczynki o wtajemniczenie w konspirację. Fakt ten wykorzystywano przez Komendę Okręgu Pomorskiego Armii Krajowej⁵⁶⁶.

Bydgoszcz

Współpraca bydgoskich harcerzy ze strukturami ZWZ/AK miały charakter indywidualny, jak też organizacyjny. W zasięgu zainteresowania władz AK znajdowali się harcerze „Szarych Szeregów” oraz innych konspiracyjnych organizacji harcerskich.

564 Piotr Mazur, Janusz Klepacz, *Juliusz Klepacz w przykładach siły woli, charakteru i patriotyzmu*, Niepodległość i Pamięć 5/1 (10) 1999, s. 311-326 / https://bazhum.muzhp.pl/media/texts/niepodlegosc-i-pamiec/1998-tom-5-numer-1-10/niepodleglosc_i_pamiec-r1998-t5-n1_10-s311-326.pdf

565 *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939-1945*, cz. 5, pod red. Elżbiety Skerskiej, Toruń 2001, s. 120; por. też: Relacja Juliana Sytka z lutego 1999, maszynopis, Sytek_Julian_126_735_Pom.pdf, s. 4.

566 B. Mroziński, *Oświadczenie świadka*, T. M:380/998 Pom, Bydg. Sz. Sz. AK, k.16, s. 1-16.

Waleria Felchnerowska⁵⁶⁷ (ur. 31.11.1902 roku w Pieckach powiat Starogard Gdański), W 1940 roku nawiązała kontakt ze ZWZ (później AK) w 1940 roku. Została łączniczką. Na rozkaz podjęła pracę w Urzędzie Stanu Cywilnego w Osieku powiat Starogard. Dostarczała partyzantom potrzebne im metryki urodzenia na nazwiska nieżyjących już osób. Dokumenty te wyciągała ze starych rejestrów. W soboty zanosila je do lasu odległego 11 km, oddając leśniczemu lub inspektorowi AK. Pomagała polskiej ludności dokonując nielegalnych zameldowań, ułatwiała zawieranie ślubów cywilnych. W czasie 2,5-letniej pracy wystawiła setki dokumentów dla członków ruchu oporu. 7.07.1942 r. została aresztowana i umieszczona w gestapo w Starogardzie za znalezienie 5 dokumentów. Po 5. miesiącach została wywieziona do Stutthofu otrzymując numer 17458. W obozie opiekowała się najmłodszymi i najstarszymi. Znana była jako „Ciocia Wala”. Pisała okolicznościowe wiersze i piosenki, którymi rozśmieszała, dodawała otuchy do przetrwania, rozpraszając smutki. Umarła 11.09.1984 r. w Starogardzie Gdańskim⁵⁶⁸.

Pisał Maksymilian Jakubowski: *W 1942 r.: ... na skutek całkowitego braku kontaktu z "Prusem", (od dnia Zaprzysiężenia 15.06.1940) - skontaktowałem się z Komendantem Garnizonu Bydgoskiego A.K. w Bydgoszczy ob. Bronisławem Sonnenioldem ps. "Lech", Komendant Garnizonu "Lech" mianował z ramienia A.K. - dowódcą kompanii "Szarych Szeregów" ppor. Boćka ps. "Lech", - który był równocześnie łącznikiem między Komendą Główną a mną, W kompanii prowadziłem szkolenie w zakresie taktyki i wiadomości o broni polskiej i niemieckiej. Phm Wichtewski, prowadził sklep KOH a w czasie okupacji niemieckiej sklep sportowy, sprzedawał mi kilkadziesiąt broszur z mapkami o broni niemieckiej jak: Granat, pistolet „Parabellum”, pistolet maszynowy, karabin maszynowy itp., które były tanie, po 1 marce za sztukę – zaopatrzyłem w te broszury chłopców z kompanii. Na polecenie Komendy Głównej zorganizowałem podwójne sztafety piesze i kolarskie do Borów Tucholskich, Świecia, Fordonu i Ostromecka oraz „skrzynki kontaktowe”. Bo Borów Tucholskich przekazywałem broń, amunicję i ludzi spalonych. Oddziały pomocnicze szkoliłem w zakresie łączności i służby sanitarnej w ratownictwie*⁵⁶⁹.

Od zimy 1943 roku Armia Krajowa i Szare Szeregi w Bydgoszczy rozwijały aktywność i przygotowywania do powstania powszechnego. Opracowywano szczegółowy plan działania, instrukcje, podział miasta. Mianowano nowych dowódców oddziałów i komendantów placówek. Werbowano nowych członków. Organizowano broń i amunicję. Usprawniono łączność terenową i terenu z Komendy Główną w Warszawie. Powiększono ilość i zakres akcji sabotażowych. Zbliżał się front. Cały ten ruch Polaków nie uszedł uwadze Niemców. Aresztowali Polaków przy najmniejszym podejrzeniu. W 1944r w zakładach chemicznych Dynamit A.G. w Łęgnowie aresztowano większą ilość członków AK i Szarych Szeregów. Byli między nimi członkowie komendy. Obozy koncentracyjne zaludniano na nowo. Między tymi więźniami znalazł się także phm. Hubert Benin, drużynowy siódmej drużyny Szarych Szeregów oraz członek sztabu podokręgu AK Józef Eichataed. Aresztowano

567 Przed wojną drużynowa gromad zuchowych w Bydgoszczy. Prowadziła kolonie zuchowe w Polsce. W 1937 roku w Czechosłowacji i w 1938 roku w Niemczech. W czasie wojny wróciła na Kociewie.

568 Por.: Teodora Maciejewska-Janke (opr.), *Harcerstwo żeńskie w Bydgoszczy w latach 1918-1949 we wspomnieniach swych członkiń* (cz. II), [w:] Kronika Bydgoska XX 1998 r., przew. kolegium redakcyjnego: Włodzimierz Jastrzębski, s. 225.

569 M Jakubowski, Relacja..., A.G. Zawackiej; ...Jakubowski_Maksymilian_388_

także kapitana Józefa Grussa pt. "Stanisław", szefa wydziału wywiadowczego Komendy Okręgu Pomorskiego AK, z którą współpracowały obydwa podokręgi Szarych Szeregów Pomorza. Wiele można by jeszcze nazwisk wymienić, którzy aresztowani przez Gestapo i wywiezieni do obozów koncentracyjnych byli członkami Szarych Szeregów i AK. Długa też jest lista nazwisk poległych i zamordowanych harcerzy⁵⁷⁰.

W maju 1943 roku grupa Szarych Szeregów, do której należał Mieczysław Biskupski nawiązała kontakt z Placówką AK działającą w niemieckich Zakładach Amunicyjnych Lotnictwa w Osowej Górze. Mieczysław jako „Szary” objął od 11 XI 1943 roku służbę łączności w Garnizonie AK Bydgoszcz, którym dowodził wówczas Alojzy Suszek „Paweł”, później Komendant Inspektoratu AK Bydgoszcz. Poza tym „Szary” uczestniczył także w szkoleniach wojskowych, kursach topografii, udzielania pierwszej pomocy. W konspiracji działał do 20 I 1945 roku⁵⁷¹.

Placówka „Zagroda” powstała przy Leśnictwie Państwowym Emilianowo w Puszczy Bydgoskiej. W miejscu tym w latach 1939-1948 działała konspiracyjna grupa ZWZ- AK „Darzbór”, założona z inicjatywy leśników z tego obszaru jesienią 1939 r. (funkcjonowała do końca 1948 r.). Wchodziła w skład Inspektoratu AK Bydgoszcz Powiat, następnie Delegatury Sił Zbrojnych i wreszcie odpowiednich struktur WiN (1945-1948). Komendantem owej placówki był leśniczy Franciszek Wrembel ps. „Marcin”.

Celem działania „Zagrody” miała być pierwotnie dywersja i akcje zbrojne. Budowa w sąsiedztwie wielkich zakładów zbrojeniowych DAG Fabrik Bromberg oraz innych instalacji militarnych (poligon wyrzutni rakietowych, „Nebelwerfer” w miejscowości Kabat, magazyny amunicji na terenie Leśnictwa Brzoza, ośrodek rehabilitacyjny Wehrmachtu w Emilianowie, spowodowała, że głównym jej zadaniem stał się wywiad i rozpoznanie. W przypadku DAG realizowano m.in. za pośrednictwem sekcji „Zagrody” „Ekspedycja”, działającej pod szefostwem Floriana Kaczmarka ps. „Oksza” na stacji kolejowej Emilianowo (obecnie Bydgoszcz Emilianowo).

Współorganizatorem siatki wywiadowczej na terenie zakładów zbrojeniowych Dynamii Aktien Geschäft, DAG, pod Bydgoszczą był m.in. Florian Kaczmarek⁵⁷². Organizował sabotaż na rampie przeładunkowej tych zakładów w Emilianowie.

Współdziałał również z działającym na terenie DAG Obwodem AK, do którego łącznikiem był ppor. Franciszek Szymanowicz ps. „Leon”. Informacje z tego obszaru przekazywał również Schoenfeld, Niemiec z Saksonii,

570 Mroziński Bernard *Relacja. Szare Szeregi na Pomorzu Gdańskim*, T. M:380/998 Pom, Bydg. Sz. Sz. AK, k.16, s. 8. / <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/89059/edition/93569/content>

571 Elżbieta Skerska, *Odeszli na wieczną wartę: Mieczysław Biskupski „Szary”*, „Biuletyn Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej” s. 51.

572 Florian Kaczmarek, ps. „Oksza” (ur. 23 kwietnia 1914 r w Miastowicach pow. Żnin). Działał w harcerstwie, był junakiem PW, należał do „Sokoła. Służbę wojskową odbył w 15 Samodzielnej Kompanii Telegraficznej Łączności. [Życiorys Kaczmarka opracowany przez Wrembla, data wpływu: 26.10.92. msp. k.1, s. 4., <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/89026/edition/93522/content>]

podoficer Wehrmachtu („Feldwebel”) stacjonujący w latach 1942-1944 na terenie DAG Bromberg, wrogo nastawiony do reżimu hitlerowskiego.

Nieplanowanym zadaniem „Zagrody”, była pomoc jeńcom wojennym i więźniom zatrudnionym w DAG Fabrik Bromberg i w innych obiektach.

W 1940 roku Niemcy przystąpili do rozbudowy magistrali węglowej Śląsk – Gdynia. Na trasie Bydgoszcz Wschód – Nowa Wieś Wielka zatrudniali do tego brytyjskich żołnierzy, którzy trafili do niewoli we Francji. Grupa pracująca w Emilianowie liczyła ok. 200 żołnierzy. Przewodził im starszy sierżant – Max Makolm mieszkający przed wojną w miejscowości Inverness w Szkocji. Nie działała jeszcze wtedy pomoc brytyjska, cierpieli więc biedę, doskwierał im głód i inne niedostatki. Za pośrednictwem „Zagrody” dostarczano im żywność, lekarstwa, materiały opatrunkowe i sanitarne, odzież (byli wśród nich ranni) itp. Na dużą skalę włączyli się do tych działań mieszkańcy okolicznych wsi – Łażyna, Brzozy, Wypalenisk, Dobromierza, Leszyc, Nowej Wsi Wielkiej. Sami cierpieli w tym czasie skrajną nędzę, a dzielili się z sojusznikami swymi skromnymi zasobami. Podobną pomoc organizowano i dla innych grup jeńców i więźniów. W szczególności, we współdziałaniu z komórką AK z węzła kolejowego w Bydgoszczy aranżowano ją dla dziewcząt żydowskich dowożonych z obozu „Bromberg-Ost” do pracy w DAG. Było to szczególnie trudne ze względu na pilnujące je niezmiernie zjadłe niemieckie dozorcynie.

Ze względu na swoje położenie „Emilianowo” okazało się dogodną kryjówką dla osób ukrywających się przed Niemcami. Niektórzy przebywali tu kilka, kilkanaście dni, inni – dłużej. Owych uciekinierów przetrzucano stąd po jakimś czasie do innych regionów. Niezbędne dokumenty wyrabiali: Ciszewski, sekretarz Urzędu Gminnego („Landratsamt”) w Bydgoszczy i Franciszek Biernat – fotograf.

W 1940 r. ukrywał się w Emilianowie ppor. Franciszek Szymanowicz ps. „Leon” (ur. 1913), którego następnie ulokowano w DAG Fabrik Bromberg, powierzając mu zarazem funkcję łącznika „Zagrody” z tamtejszym obwodem AK. Podobnie, dłuższy czas chronił się tutaj przed Niemcami w 1941 r. Wawrzyniec Żbikowski ps. „Myśliwy” „Wala” (współorganizator Obwodu ZWZ Bydgoszcz Powiat) przerzucony następnie do Generalnego gubernatorstwa. Latem 1943 r. w emilianowskich lasach ukrywała się grupa Rosjan, do których dołączyło kilku Polaków. Wyposażeni z zasobów „Zagrody” utworzyli polsko-rosyjski oddział partyzancki rezydujący na terenie Leśnictwa Leszyce. Wiosną 1944 r. rozbiła go jednak jednostka „Jagdkomando”.

Wspominam o tej grupie, gdyż i w niej dostrzegamy związki niektórych z jej członków z przedwojennym harcerstwem, a przez syna Franciszka Wrembela, Henryka Wrembela również w okresie powojennym⁵⁷³.

573 Cała rodzina pp. Wremblów związana była z konspiracją, w szczególności członkiem AK była również jego matka p. Helena Wrembel ps. „Marta”. Przy Placówce AK w Emilianowie działała również kilkusobowa grupa młodzieżowa, do której również należał i w ramach której wykonywał niektóre zadania Henryk Z. Wrembel (przed wojną był członkiem ZHP (X Drużyna Harcerzy im. Stefana Czarneckiego w Margoninie.). Uczestniczył w organizowaniu pomocy więźniom i jeńcom wojennym, w rozpoznaniu obiektów pomocniczych fabryki zbrojeniowej Dynamit Aktien w kompleksie lasów w Puszczy

Zimą 1945 r. pphm Bernard Mroziński ps. „Prus” sprowadził do Emilianowa dwóch brytyjskich oficerów, ppor. R.M. Woods’a, ps. „Ronni” oraz ppor. Richard’a Strevena’a, ps. „Krucyfiks”. Do Anglii mieli dotrzeć „szlakiem węglowym”. Jednak w wyniku zimowej ofensywy wojsk radzieckich, stało się to niemożliwe. W Emilianowie ukrywali się przed władzami sowieckimi, bowiem z uwagi na powiązanie z Akowskim podziemiem istniało realne niebezpieczeństwo aresztowania ich przez NKWD. W czerwcu 1945 r. pphm Bernard Mroziński przeprowadził ich szlakiem kurierów przez Bałkany do Wielkiej Brytanii.

W miejscowości ukrywało się także kilku oficerów RAF uwolnionych ze Stalagu XXA w Toruniu, a wiosną 1945 r. członkowie oddziału partyzanckiego „Świerki II” po jego rozbiciu.

Ważną formą działania placówki był udział w „przerzutach” do Anglii jeńców brytyjskich ze stalagu XX-A w Toruniu. W akcji tej kooperowały różne ogniwa AK, „Gryfa Pomorskiego”, dowództwo RAF (oficerem łącznikowym był por. Bernard Mroziński) oraz działająca na terenie obozu organizacja konspiracyjna.

W procesie tym niezmiernie ważną rolę odegrała „Akowska trójka” Józef Dąbrowski, Paweł Kotzbach, ps. „Paweł” i Edmund Ziółkowski, zatrudnionych, jako kierowcy w „Bauleitung II” DAG Fabrik Bromberg. Dowozili oni z tej firmy do Stalagu XXA różne produkty. W porozumieniu działającą tamże komórką konspiracyjną udawało się im niekiedy wyprowadzić z niego określonego oficera, którego przekazywano następnie do komórki Gryfa Pomorskiego w Gdyni. Tutaj przetrucano go „kanałem węglowym” do Szwecji, a dalej do północnej Norwegii, skąd kutrami rybackimi trafiał do Szkocji. W taki sposób uwolniono kilkunastu oficerów RAF. Należeli do nich m.in. porucznicy: Czesław Jan Poraj-Raczkiewicz, John Greig, Thomas Henry Cullen oraz mjr Albert Edward Hastin. Z tytułu tej działalności Paweł Kotzbach uhonorowany został Medalem RAF, Krzyżem Wojennym Wielkiej Brytanii, Krzyżem Kawalerskim OPP i innymi odznaczeniami (pozostali dwaj kierowcy zaginęli pod koniec wojny). Zdarzało się, że uwolnionego oficera trzeba było jakiś czas przechować w bezpiecznym ukryciu. W kilku przypadkach miało to miejsce w „Emilianowie”⁵⁷⁴.

Nowakowski Jan ps. „Marek”⁵⁷⁵ został 24.VIII.1939 r. w trybie alarmowym powołany do służby przeciwlotniczej w Bydgoszczy, podległej Wojskowemu

Bydgoskiej, w rozpoznaniu magazynów amunicji Wehrmachtu zbudowanych na terenie leśnictwa Brzoza Bydgoska (sąsiadującego z terenami leśnictwa Emilianowo). Pomagał w przechowywaniu i konserwowaniu broni będącej na wyposażeniu Placówki w Emilianowie. [Tomasz Kędzierski, Oświadczenie, <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/89164/edition/93729/content>; por. też: *Biogram- relacja autorska Henryka Wrembla. Mpis., kopia, k. 3, s. 4-6, https://kpbc.ukw.edu.pl/Content/93730/PDF/Wrembel_Henryk_418_1044_Pom.pdf*]

⁵⁷⁴ Karta informacyjna, Franciszek Wrembel, spisana przez syna Henryka Wrembla, mpis. Oryg. [w:] Bydgoszcz Ak. Wrembel Franciszek, ps. „Marcin”. „Józef”, M-553/1194 POM, s. 24-25. <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/89164/edition/93729/content>

⁵⁷⁵ J. Nowakowski (ur. 13.XII.1922 r. w Gniewkowie, s. Mieczysława, lekarza i Bronisławy z d. Krysińskiej). Do 1939 r. uczęszczał do Gimn. i Lic. Miejskiego im M. Kopernika w Bydgoszczy. Był członkiem 6 BBH i st. junakiem PW / po obozie ćwiczebnym latem 1939 r. w Tleniu-Bory Tucholskie/.

Komendantowi Miasta. W okresie okupacji hitlerowskiej pracował jako robotnik. W 1942 r. włączył się do działalności konspiracyjnej grupy samopomocowej i samokształceniowej b. harcerzy i starszych uczniów gimnazjalnych. Zaprzysiężony 11.XI.1943 r., otrzymał przydział do działu łączności k-dy garn. AK Bydgoszcz. Był łącznikiem k-dy garn. z Franciszkiem Szyperskim, d-cą drużyny dywersyjnej ps."Wicek". Wywieziony w 1944 r. do robót fortyfikacyjnych, znalazł się w obozie Gross Ellernitz pod Grudziądem. Wykorzystując miejsce pracy ojca, lekarza med. w Warlubiu pow. Świecie i swoją funkcję sanitariusza w obozie, przekazywał uzyskane dla potrzeb oddziałów partyzanckich materiały opatrunkowe i leki, do punktu kontaktowego w Warlubiu. Po powrocie do Bydgoszczy, w lipcu 1945 r. uzyskał maturę, studia medyczne ukończył na Uniw. Pozn. i w 1949 r. podjął pracę zawodową jako lekarz na Wybrzeżu⁵⁷⁶.

Toruń

Chwalebną kartę w dziejach toruńskiej AK zapisała Irena Jagielska⁵⁷⁷ ("Irena Jagielska-Nowak", ps. „Ewa”, „Ola”, „Mira”, „Wanda”, zam. Nowak (1924-2006), której rodzina w czasie okupacji została wysiedlona ze Strzelna. Irena Jagielska zamieszkała w budynku przy ul. Złotej w Toruniu. W lutym 1940 roku pracowała u Niemki, odbywając tym samym karę za nieustąpienie Niemcowi miejsca na chodniku. 8 czerwca 1940 roku została złapana podczas łapanki ulicznej. Wywieziono ją na roboty rolne do Nowego Stawu. Została zwolniona w listopadzie 1940 roku. Od 1 sierpnia 1941 roku pracowała jako ekspedientka w sklepie dziewiarskim Leonarda Buchnera na Starym Mieście w Toruniu. W styczniu 1943 roku rozpoczęła pracę na poczcie na Dworcu Głównym w Toruniu.

Na przełomie 1939 i 1940 roku wraz z Heleną Jankowską i Łucją Hincówną prowadziła tajne nauczanie oraz ukrywała książki z zlikwidowanej przez Niemców biblioteki 31 Pułku Artylerii Lekkiej. Do konspiracji została wprowadzona w 1942 roku przez referentkę Woskowej Służby Kobiet (WSK) Garnizonu Armii Krajowej Toruń, formalne zaprzysiężenie miało miejsce we wrześniu 1943 roku przez Bolesławę Kalińską ps. „Lula”. Od czerwca 1942 do września 1945 była odpowiednio: łączniczką w Inspektoracie Armii Krajowej Toruń, kurierką sztabu Okręgu Pomorze Armii Krajowej, Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj (DSZ) i Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość (WiN).

Odbывała podróże kurierskie na terenie Pomorza i okolic, m.in. do Brodnicy, Bydgoszczy, Chełmna, Chojnic, Gdyni, Golubia, Grudziądza, Inowrocławia, Jabłonowa Pomorskiego, Kowalewa Pomorskiego, Lipna, Pelplina, Pily, Świecia,

⁵⁷⁶ *Biogram. Relacja Nowakowskiego Jana, autorstwa Tadeusza Bukwickiego*, mpis., kopia, k.1, s. 1; <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/89068/edition/93578/content>

⁵⁷⁷ I. Jagielska urodziła się 21 maja 1924 roku w Kuśnierzu, w powiecie Strzelno. Jej biologicznymi rodzicami byli Witold Aleksander Wolkowski i Izabela z d. Zamojska. Miała dwóch braci: Jarosława i Kazimierza. Aleksander Wolkowski został z synami rozstrzelany przez bolszewików. Izabela Wolkowska zmarła w Toruniu, wkrótce po urodzeniu córki. Irenę Jagielską adoptowali Kazimierz Jagielski i jego żona Ewa z d. Pląder. Z przybranymi rodzicami zamieszkała na Podgórzu. Prawdę o rodzinie poznała w 1938 roku. Ukończyła szkołę podstawową na Podgórzu. W roku szkolnym 1937/1938 uczyła się w Prywatnym Gimnazjum Marii Eckmanowej w Toruniu. W 1938 roku zgłosiła się do żywych torped. Otrzymała od władz wojskowych podziękowanie i zachętę do kontynuowania nauki.

Tczewa, Wąbrzeźna, Włocławka.

Została wybrana na kurierkę ze względu na operatywność, skuteczność działania oraz doskonałą znajomość języka niemieckiego. Podczas swojej działalności legitymowała się niemieckimi dokumentami na różne nazwiska. Prowadziła obserwację transportów wojskowych, przewoziła pocztę konspiracyjną, zdobyła 12 sztuk niemieckiej broni (m.in. wykorzystując tłok w autobusach odcinała żyłką kabury z pistoletami), która następnie przekazywała do Armii Krajowej, ponadto jako pracownik poczty przechwytywała anonimowe donosy do gestapo oraz nielegalnie zdobywała różne blankiety, legitymacje i formularze. Podejrzane listy przekazywała swojej matce, mieszkającej przy ul. Złotej 3 w Toruniu oraz sąsiadce Bolesławie Kalińskiej. Organizowała pomoc dla jeńców ze Stalagu XX A. W domu przy ul. Złotej organizowała szkolenia członków sekcji sanitarnej WSK.

Według zachowanych relacji wykazywała się bardzo dużą brawurą. W grudniu 1943 roku wyjechała do Poznania i Gniezna. Podczas wyprawy zdobyła od „Ryksy” (imię i nazwisko nieznane) film o więzieniach i obozach koncentracyjnych. Jagielska zawiązała nagranie do przychodni lekarskiej dr. Mahhofera w Malborku, gdzie pracowała „Aldona” (imię i nazwisko nieznane), za której pośrednictwem filmy trafiły do Szwecji. Wiosną 1944 roku przeszła przez most obstawiony przez gestapo po ucieczce więźniów z toruńskiego aresztu. Ponadto przekazała szefowi wywiadu Franciszkowi Bendigowi raport Jana Belaua dotyczący współpracującego z gestapo agenta „Grota” (prawdopodobnie Edwarda Rudzkiego).

W wyniku donosu B. Kalińskiej w czerwcu 1944 roku opuściła Toruń. Wraz z Janem Pałubickim ps. „Janusz”, Aleksandrem Schulzem ps. „Michał”, Leszkiem Białym ps. „Jakub” oraz Jadwigą Derucką ps. „Maria” została przerzucona samochodem wojskowym do Bydgoszczy. Ukrywała się w Bydgoszczy oraz w Nawrze. W sierpniu 1944 roku przywiozła z Nawry archiwum wywiadu po aresztowaniu Franciszka Bendiga. Jesienią 1944 roku odebrała od Romana Trägera z organizacji „Miecz i Pług” zaszyfrowane materiały wywiadowcze. Pod koniec 1944 roku poruszała się między Brodnicą, Bydgoszczą (do Jana Pałubickiego) i Kruszynami Szlacheckimi (do kwatery szefa sztabu Jana Chylińskiego, krypt. „Maliny”). Na przełomie 1944 i 1945 roku rozwoziła rozkaz Jana Chylińskiego nakazujący zakończenie działalności podziemnej w chwili zajęcia terenu przez wojska ZSRR, zalecając jednocześnie obsadzenie stanowisk państwowych⁵⁷⁸.

Bagińska Czesława z d. Malak os. „Karo” (1903-1998), Po ukończeniu Kursu Sanitarnego, wcielona do patrolu Sanitarnego W.S.K. A.K. w Toruniu. Sanitariuszka i wywiadowczyni Komendy Garnizonu AK Toruń, współpracowniczka pomorskiej ODR RP na Kraj⁵⁷⁹. Część aktywności członków AK została ujawniona dopiero w wolnej Polsce po 1989 roku. Bagińska Czesława ps. „Karo” figuruje w Archiwum Pomorskim Armii Krajowej w Toruniu jako żołnierz AK Garnizonu Toruń /sygn. teczki K-520 / Czesława Bagińska zd. Nalak ur, 8, 04.1903 r., żona nieżyjącego żołnierza AK Mieczysława Bagińskiego ps. „Grasocinski”, redaktora gazetki podziemnej „Strażnica nadbałtycka” i „Głos Prawdy” /sygn. teczki 1.-134 / - była w okresie od 15 sierpnia

578 Hasło: Irena Jagielska (łączniczka), Wikipedia, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Irena_Jagielska_\(%C5%82%C4%85czniczka\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Irena_Jagielska_(%C5%82%C4%85czniczka))

579 *Słownik Biograficzny Konspiracji Pomorskiej 1939-1945*, cz. 5, pod. red. Elżbiety Skerskiej, Toruń 2001, s. 25.

1943 r. do 30 stycznia 1945 r. czynna w kontrwywiadzie Komendy Garnizonu Toruń. Jej przełożonym był Lech Stankiewicz ps. "Ketling"⁵⁸⁰.

Inowrocław

Pierwszą organizacją zbrojną na terenie rejencji inowrocławskiej była Polska Armia Powstania. Obejmowała przedwojenne powiaty: inowrocławski, nieszawski, szubiński i włocławski, wchodzące przed wrześniem 1939 r. w skład województwa pomorskiego i podlegające DOK VIII w Toruniu. W okresie okupacji włączone one zostały do Okręgu Warty (Warthegau). Opierając się na dostępnych przekazach możemy tylko częściowo i niezbyt precyzyjnie odtworzyć strukturę PAP na tym terenie. Rejonem inowrocławskim PAP kierowali kolejno: mjr Krzyżaniak 145 i ppor. rez. Antoni Dziuba⁵⁸¹.

Od 1942 komendant PAP Antoni Dziuba został komendantem PZP-AK Inowrocław. Jego zastępcą był Bronisław Sadowski. Inowrocław w strukturze organizacyjnej ZWZ-AK należał do podokręgu Kujawy i jako obwód, obok Nieszawy i Lipna, wchodził w skład inspektoratu Włocławek. Inowrocławska organizacja AK, zgodnie z rozkazem Naczelnego Wodza skierowanym do wszystkich jednostek Polskich Sił Zbrojnych, występowała od kwietnia 1942 r. pod kryptonimem „Polski Związek Powstańczy”.

Organizacja prowadziła bieżącą działalność sabotażową, przygotowanie do powstania, działalność wydawnicza i propagandowa oraz wywiadem. Inowrocław jako inspektorat rejonowy istniał do przełomu II i III kw. 1943 r. pod krypt. „Woda”, wchodząc jako obwód w skład inspektoratu Włocławek uzyskał kryptonim „Potas”.

W 1941 roku Antoni Dziuba zaprzysiągł nowych członków organizacji, w tym Klemensa Kwiatkowskiego, absolwenta Gimnazjum i Liceum J. Kasprowicza, drużynowego w latach 1937-1939 Drużyny Gimnazjalnej im. Wł. Jagiełły.

W końcu 1943 roku nastąpiły masowe aresztowania członków organizacji. W połowie października 1943 r. w ręce hitlerowców wpadł łącznik inspektoratu we Włocławku. Wkrótce potem aresztowano komendanta inowrocławskiego obwodu Antoniego Dziubę, Klemensa Kwiatkowskiego ps. „Znicz” z sekcji kartografii, Kazimierza Bosiackiego — b. ogniomistrza z 4 p.a.l., ppor. rez. Bronisława Sadowskiego ps. „Sadło”. Waclawa Mielcarka i Stanisława Springera z sekcji nasłuchu i łączności radiowej, Kazimierza Borowicza, Hauptmana i Jasiaka.

W grudniu tegoż roku aresztowani zostali dalsi członkowie sekcji nasłuchu i łączności — Alfons Stempniak ps. „Zbór” i Edmund Tyloch ,ps. „Burza”. Na Błonie trafili także liczni członkowie PZP spoza Inowrocławia, m.in. komendant inspektoratu we Włocławku kpt. Zygmunt Krysiak ps. „Janusz” (informacja doc. Elżbiety Zawackiej z Torunia).

580 Zaświadczenie nr 52/91 z 8.1. 1991., Baginska_Czeslawa_520_520_ , s. 17. <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/159972/edition/162388/content>

581 Gąsiorowski A. *Rejon inowrocławski PAP, likwidacja rejonu inowrocławskiego PAP*, [w:] Gąsiorowski A, *Polska Armia Powstania, największa tajemnica polskiej konspiracji*, Toruń 1999.

Ogółem na przestrzeni czwartego kwartału 1943 r. aresztowano ponad 150 członków PZP. Po wstępnych przesłuchaniach na inowrocławskich Błoniach wysyłani byli do Fortu VII i Żabikowa, a dalej do obozów w Gross- -Rosen, Mauthausen i Ravensbriick. 29 lipca 1944 r. o godz. 20.30 rozstrzelano w Żabikowie m.in. komendanta obwodu Antoniego Dziubę, jego zastępcę Kazimierzą Bosiackiego, Henryka Kopczyńskiego, Józefa Brzyckiego, Mariana Czajkowskiego, Janusza Koczorowskiego, Bronisława Sadowskiego i Wacława Mielcarka⁵⁸².

Gdynia

Harcistrz Lucjan Cyłkowski działalność konspiracyjną rozpoczął już w pierwszych dniach okupacji. W 1939 został komendantem Harcerstwa Podziemnego na obszar powiatów Gdynia, Kościerzyna, Puck, Starogard, Tczew i Wejherowo. Dzięki staraniom żony na przełomie 1939/1940 odbył podróż do Kopenhagi (do swojej żony i córek), gdzie potajemnie spotkał się z pracownikami poselstwa polskiego. Przekazał wówczas szereg informacji o zbrodniach popełnionych przez hitlerowców na mieszkańcach Gdyni. Odrzucił propozycję opuszczenia Danii i udania się do Szwecji, decydując się na powrót do Gdyni. Po powrocie do Gdyni zaczął pracować jako kierownik punktu usługowego w zakładzie szewskim Rhodogo przy ul. Abrahama. Praca ta umożliwiała mu kontakt – bez wzbudzania podejrzeń – z dużą liczbą osób i prowadzenie działalności konspiracyjnej. Prowadzona przez Cyłkowskiego działalność została zaktywizowana w początkach 1940 roku po spotkaniu z harcmistrzem Benedyktem Porożyńskim, który wyznaczył go na komendanta Szarych Szeregów w Gdyni. Do zadań Lucjana należała organizacja łączności na trasie Gdynia – Bydgoszcz, Gdynia – Warszawa, Gdynia – Sztokholm. Dostarczał bardzo ważne informacje, jak położenie bazy Kriegsmarine oraz o ruchach okrętów niemieckich.

Lucjan Cyłkowski zorganizował pracę gdyńskich harcerzy, skupiając wokół siebie grono instruktorów i starszych harcerzy – swoich wychowanków. W połowie 1941 roku działalność kierowanego przez niego hufca została zaktywizowana. Cyłkowski mianowany szefem łączności kurierskiej Podokręgu Północno-Zachodniego ZWZ-AK, stał się najbliższym współpracownikiem komendanta Podokręgu Józefa Olszewskiego, ps. „Andrzej”. Dysponując znacznymi znajomościami oddał ZWZ-AK na terenie Wybrzeża znaczne usługi, szczególnie w zakresie przeprowadzenia akcji scaleniowej. Uczestniczył również w organizowaniu przerzutów materiałów i ludzi z Gdyni do Sztokholmu. Dzięki niemu w trakcie rozbudowywania struktur ZWZ-AK w Gdyni instruktorom i harcerzom z Szarych Szeregów powierzano wiele odpowiedzialnych zadań. Cyłkowski był inicjatorem utworzenia Batalionu Morskiego Szarych Szeregów, stanowiącego jeden z zawiązków terenowych Wydziału Marynarki Wojennej KG AK. Miejsce pracy Lucjana Cyłkowskiego na ulicy Abrahama stało się jednym z najważniejszych lokali kontaktowych ZWZ-AK w Gdyni. Pod pretekstem oddawania butów do naprawy przekazywano na jego ręce meldunki wywiadowcze, przesyłane następnie do Warszawy i Sztokholmu. Przez swoje kontakty z kierownictwem TOW „Gryf Pomorski” doprowadził do spotkania tej organizacji władz z przedstawicielami AK.

⁵⁸²Obóz hitlerowski na Błoniach w Inowrocławiu 1940-1945, Inowrocław 1991; por. też: Relacja o działalności Antoniego Dziuby, ps. „Antek” napisana przez Marię Zurawską z d. Kwiatkowską w 2000 r, [w:] Dziuba_Antoni_1110_1873_Pom.pdf , s. 3, https://kpbc.ukw.edu.pl/Content/162857/Dziuba_Antoni_1110_1873_Pom.pdf

Latem 1942 roku nastąpiły aresztowania wśród członków Pomorskiego Okręgu AK. Objęły one również sieć łączności Komendy Okręgu Pomorskiego, z którą utrzymywał kontakt Cyłkowski. Spodziewając się aresztowania na pewien czas zawiesił działalność konspiracyjną.

We wrześniu 1942 r. Cyłkowski został aresztowany przez obserwujące go od dawna Gestapo, które znalazło w jego miejscu pracy plany remontowanego w Gdyni pancernika Gneisenau. Pomimo przesłuchiwań i torturowania nie wydał nikogo ani żadnych informacji. W sprawie Cyłkowskiego interweniowali u szefa gdańskiego gestapo: brat matki – wyższy oficer Wehrmachtu, Ligat – dyrektor gdyńskiej stoczni „Deutsche Werke”, mieszkający w domu Cyłkowskiego, oraz konsul duński z Gdańska. W związku z tym nie wykonano kary śmierci, na którą został skazany. Cyłkowskiemu w zamian za darowanie życia postawiono warunek współpracy z gestapo. Postanowił skorzystać z nadarzającej się okazji ocalenia udając, że przyjmuje propozycję.

Wiosną 1943 roku po zorganizowaniu upozorowanej ucieczki, Cyłkowski miał przystąpić do rozpracowania naczelnych władz TOW „Gryf Pomorski”, z którymi utrzymywał kontakt przed aresztowaniem. Odzyskawszy wolność Cyłkowski nie podjął współpracy z gestapo. Ostrzegł wszystkich członków „Gryfa Pomorskiego”, o których gestapo zebrało już pewne informacje, a następnie ukrył się w budynku elektrowni wodnej w Bolszewie niedaleko Wejherowa, nadzorowanej przez Pawła Kuperszmita. 10 marca 1944 roku Cyłkowski został ponownie aresztowany, przeszedł ciężkie śledztwo i został osadzony w Stutthofie, gdzie go powieszono 12 lipca 1944 roku⁵⁸³.

[Andrzej Gąsiorowski przytacza fragment zeznania funkcjonariusza gestapo gdańskiego Jana Kaszubowskiego z lipca 1945 r., dotyczący m.in. Cyłkowskiego: *Cyłkowski Marian – był to z zawodu nauczyciel. Przed wojną kierował on organizacją harcerską w Gdyni, gdzie też zamieszkiwał. Miał żonę Dunkę, która w okresie wojny przebywała w Dani. Cyłkowski był kierownikiem „Szarych Szeregów” w Gdyni razem z nieznanym bliżej Feiglem, który po aresztowaniu zmarł w obozie. W roku 1943 przez gestapo gdańskie Cyłkowski został zwierzbowany i w związku z tym wypuszczony na wolność. Po zwolnieniu Cyłkowski wstąpił do organizacji „Gryf Pomorski, w której rozpoczął działalność pod ps. „Żuk”, po czym zerwał kontakt z gestapo i krył się. Na wolności Cyłkowski nie oddał gestapo żadnych usług*⁵⁸⁴.

Porucznik rezerwy Adam Fiegel ur. 28.1.1907 r. prawdopodobnie związany z siecią dywersji pozafrontowej stał początkowo na czele organizacji konspiracyjnej

583 Por.: A. Gąsiorowski, *Lucjan Cyłkowski (1907-1944)*, [w:] *Zasłużeni Pomorzanie w latach II wojny światowej. Szkice biograficzne*, redaktor wydawnictwa Wanda Andrusiak, Wrocław 1984, s. 34-36.

584 Aneks nr 11, Fragment protokołu przesłuchania funkcjonariusza gestapo gdańskiego Jana Kaszubowskiego z dn. 9 VII 1945 r. dotyczący przyczyn dekonspiracji Szarych Szeregów a Gdyni, [w:] A. Gąsiorowski, „Szare Szeregi” na Pomorzu 1939-1945..., s. 242. [Gąsiorowski podaje zbyt ogólnie adres źródła – Instytut Pamięci Narodowej w Gdańsku, odpis akt sprawy J. Kaszubowskiego.] Przytaczając ten fragment zeznania Gąsiorowski nie wyjaśnia, że Cyłkowski zgodził się na współpracę w czasie śledztwa, w wyniku tortur, że był aresztowany razem z Fieglem. To swego rodzaju manipulacja.

„Orzeł Biały” w Gdyni, następnie oficer Inspektoratu Rejonowego w Gdyni. Aresztowany przez Gestapo 10. 10. 1942 r. po brutalnym śledztwie osadzony w obozie koncentracyjnym Stutthof, gdzie zmarł 16.06. 1943 r.⁵⁸⁵.

Jednostka wojskowa Polskiej Marynarki Wojennej pod kryptonimem „Alfa”

W ramach Armii Krajowej działała autonomiczna jednostka wojskowa Polskiej Marynarki Wojennej pod kryptonimem „Alfa”. Pierwotnie wchodziła w skład ZWZ, Po reorganizacji ruchu oporu podporządkowana została Komendzie Głównej Armii Krajowej. Powstała w oparciu o Związek Oficerów Rezerwy, działający w ramach Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny i 1. 04. 1942 r. po konferencji w Komendzie Głównej AK, została podporządkowana Komendantowi Obszaru Zachodniego. Na czele „Alfy” stał komandor A. Gniewecki. W meldunku nr 170 z 1942 r. Komendant Główny AK gen. Stefan Rowecki informował Londyn, m. in.: „2. „Alfa” – „203” (Wydział Marynarki Wojennej) Zorganizowane we wrześniu 1941 r. w oparciu o ZOR zgrupowanie żołnierzy marynarki wcieliłem z dniem 1.IV.1942 r. do Sił Zbrojnych w Kraju i podporządkowałem Komendantowi Obszaru V. Wydział Marynarki Wojennej obejmuje całość organizacji zagadnień Marynarki w Kraju. Kierownikiem Wydziału Marynarki jest ob. Witold – kmdr ppor.”.

Dokładna data powstania „Alfy” nie została dotychczas ustalona przez badaczy. W literaturze przedmiotu dominuje pogląd, że początki jej działalności przypadają na 1941 r. Jedynie w kilku wypadkach podano bardziej precyzyjnie, że „Alfę” utworzono w Warszawie w drugiej połowie 1941 r.

Podstawowym zadaniem „Alfy” było:

1. zgrupowanie w swych szeregach fachowego elementu morskiego, zdolnego do opanowania i obsługi portów morskich, ich urządzeń technicznych, statków, warsztatów naprawczych oraz stoczní,
2. prowadzenie wywiadu morskiego, organizowanie dywersji w portach i na faszystowskich jednostkach pływających,
3. wojennomorskie kształcenie swych członków (kursy podchorążych i szkolenie specjalne) oraz podnoszenie ich kwalifikacji fachowych, śledzenie światowego postępu technicznego w marynarkach wojennych państw wojujących,
4. organizowanie na Wybrzeżu zespołów przygotowanych do wykonania zadań bojowych,
5. pomoc przy organizowaniu i prowadzeniu nauki w zakonspirowanym Wydziale Budowy Okrętów Politechniki Gdańskiej, działającej w Warszawie. Ochrona Politechniki przed wrogiem⁵⁸⁶.

585 Por. K. Komorowski, *Konspiracja pomorska...*, s. 54-55. [Sprawdzić. Tu za Gąsiorowskim „Szare...”, s. 242.]

586 Por.: B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, „Alfa” – marynarka wojenna w konspiracji, *Rocznik Gdyński*, 1978/1979, s. 122; cytowany meldunek nr 170 z 1942 r. autorzy podają za: WBublewski, Alfa – marynarka wojenna w konspiracji, „Biuletyn Nautologiczny” 1958, nr 4, s. 8-9. Zdaniem autorów autor pisać o konspiracyjnym dziale Politechniki Gdańskiej miał na myśli tajne kursy budowy okrętów prowadzone w oparciu o konspiracyjny Wydział Mechaniczny Politechniki Warszawskiej. Program tych kursów przygotował Aleksander Potyrała na podstawie programu Politechniki Wolnego Miasta Gdańska adaptowanego do konspiracyjnych warunków.

Wszyscy autorzy publikacji o „Alfie” są zgodni co do tego, że na czele „Alfy” stał komendant, którym przez cały czas był komandor porucznik Antoni Gniewecki, ps. „Witold”, podporządkowany bezpośrednio Komendantowi Głównemu AK. Szefem sztabu „Alfy” od lata 1942 był inżynier A. Zelenay, a w końcu 1943 r. – komandor porucznik Rafał Czeczot. Kierownikiem ekspozytury „Alfy” na Wybrzeżu był komandor porucznik Konstanty Jacynicz, ps. „Żmudzin”, „Leśniczy”⁵⁸⁷.

Brak fachowej kadry spowodowany stratami wojennymi oraz tym, że wielu oficerów marynarki wojennej trafiło do obozów jenieckich lub walczyło na Zachodzie, wpłynął na to, że w tworzeniu struktur „Alfy” jej władze oparły się głównie na Związku Oficerów Rezerwy. Szeregi „Alfy” zostały zasilone nie tylko przez oficerów i marynarzy Marynarki Wojennej, ale również przez kadry Marynarki Handlowej, osoby cywilne związane przed wojną z gospodarką morską, oraz harcerzy z drużyn morskich i żeglarzy⁵⁸⁸.

Nie posiadamy dotychczas precyzyjnych informacji o strukturze terytorialnej „Alfy”. Organizacja ta dzieliła się na komórki porozrzucane po wielu miejscowościach w kraju oraz w Niemczech i na terenie byłych Prus Wschodnich. Wybrzeże występowało w „Alfie” pod kryptonimem „Polana”, dowódcą tej jednostki był komandor Konstanty Jacynicz. Nie znamy dokładnego zasięgu terytorialnego „Polany” ani jej struktury wewnętrznej. Do tworzenia ekspozytury „Alfy” w Gdyni, pod kryptonimem „Ogródek” przystąpili wspólnie W. Bublewski i B. Mysliwek⁵⁸⁹.

W. Sulewski w książce „Polacy nad Odrą i Bałtykiem w walce z Trzecią Rzeszą (1939-1945)” pisał, że „Ogródek” to kryptonim ekspozytury wywiadowczej Wywiadu Marynarki wojennej KG AK. Stwierdził on także, iż pracownicy „Ogródka” korzystali z punktów kontaktowych znajdujących się na terenie Prus Wschodnich. Punkty te zostały zorganizowane przez wywiad ZWZ-AK wśród Polaków zamieszkających m. in. w Ostródzie, Olsztynie, Iławie, Mrągowie i Lidzbarku Warmińskim. Leżały one na trasach do Piławy, Królewca i Kłajpedy⁵⁹⁰.

W swej działalności na Wybrzeżu „Alfa” opierała się w znacznej mierze na byłych członkach harcerstwa morskiego. Wynikało to z tego, że jednym z głównych organizatorów siatki „Alfy” na tym terenie był Bernard Mysliwek, przedwojenny Pilot Pomorskiej Chorągwi Harcerzy w Toruniu, któremu podlegały wszystkie drużyny żeglarskie na terenie Chorągwi. W czasie okupacji hm. Mysliwek pełnił funkcję Komendanta Pomorskiej Chorągwi Szarych Szeregów, był też organizatorem i kierownikiem „Ogródka”. Dotychczas nie rozstrzygnięto (pisał B. CH. I A. G.) w literaturze kwestii charakteru, struktury, liczebności oraz działalności tej komórki.

W czasie okupacji niemieckiej hm. Witold Bublewski (pseudonimy „Wybicki” i „Rybicki”) był zastępcą gen. Mariusza Zaruskiego, komandora konspiracyjnego Harcerskiego Kręgu Morskiego; od śmierci generała był komandorem HKM. Związani z nim harcerze morscy zostali włączeni do utworzonego w roku 1940 zespołu konspiracyjnej Marynarki Wojennej (kryptonim „Alfa”), w której powstaniu największą

587 Por.: B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, „Alfa” – *marynarka...*, s. 124.

588 Por.: B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, „Alfa” – *marynarka...*, s. 125.

589 Por.: B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, „Alfa” – *marynarka...*, s. 125.

590 Por.: B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, „Alfa” – *marynarka...*, s. 126.

rolę odegrał Antoni Gniewiecki (pseudonim „Witold”). „Alfa” była początkowo podporządkowana ZWZ.

W sprawie powiązania „Alfy” z Szarymi Szeregami stwierdzić należy, iż nikt z badaczy nie analizował dotychczas faktu, że hm. Witold Bublewski stał w okresie okupacji na czele grupy harcerzy – wodniaków od 1 IX Grupa ta występująca pod kryptonimem „Brzeg” lub „Zatoka”, działała na terenie Warszawy i liczyła ok. 80 osób. Została ona scalona z Szarymi Szeregami na przełomie 1943/1944 r. Jak wynika z opublikowanego sprawozdania Naczelnika Szarych Szeregów za okres 1 IX 1943 r. do 1 III 1944 r., już wcześniej „Brzeg” luźno współpracował z Szarymi Szeregami. Należałoby zatem ustalić, jakie związki łączyły „Brzeg” – „Zatokę” z „Alfą”. Hm. Witold Bublewski był przed wojną szefem harcerskich drużyn morskich, a w czasie okupacji wchodził do Rady Programowej przy Głównej Kwaterze Szarych Szeregów właśnie jako przedstawiciel „Brzegu” – „Zatoki”⁵⁹¹.

Od 1942 roku jednostka „Alfa” funkcjonowała jako Wydział Marynarki Wojennej Komendy Głównej AK (od roku 1944 pod nowym kryptonimem „Ostryga”). Grupa W. Bublewskiego występowała równocześnie w „Szarych Szeregach” pod kryptonimami „Zatoka”, „Brzeg”, „Ogródek”; podlegała „Pasiece”. Witold Bublewski należał do Rady Programowej „Pasieki”. Jednym z jej zadań było opracowanie, na zlecenie dowództwa „Alfy”, programu wychowania morskiego młodzieży po wojnie, m.in. na rozległym polskim wybrzeżu oraz na terenie innych ziem, określanych w dokumentach „Zatoki” jako „Ziemie Postulowane”. Po wybuchu powstania warszawskiego Witold Bublewski walczył na Żoliborzu.

„Alfa” i „Ogródek”

Organizacja „Alfa” to kryptonim konspiracyjnej organizacji polskiej Marynarki Wojennej utworzonej 1 września 1941 roku z inicjatywy komandora ppor. Antoniego Gniewieckiego, działającej w ramach Armii Krajowej (AK). W 1940 roku powstało ugrupowanie „Alfa”, podporządkowane Związkowi Walki Zbrojnej. Po przekształceniu ZWZ w Armię Krajową „Alfa” stała się Wydziałem Marynarki Wojennej Komendy Głównej AK o kryptonimie „Ostryga”. Głównym zadaniem Wydziału było prowadzenie wywiadu morskiego, organizowanie kursów z zakresu ratownictwa morskiego, budowy okrętów oraz taktyki walki morskiej i rzecznej. Kursy organizowano w Tajnym Instytucie Morskim, który był częścią Tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich.

W tworzeniu ramach ZWZ morskich struktur wywiadu „Alfa” organizacja Szarych Szeregów odegrała dość znaczącą rolę. Píše o tym w swej relacji Bernard Mroziński:

Komenda Główna Związku Walki Zbrojnej przyznała mu (Mrozińskiemu) wiele pełnomocnictw. Między innymi poleciła mu zorganizować oddzielną jednostkę wywiadowczą Polskiej Marynarki Wojennej / pod kryptonimem „Alfa”. Na terenie Gdyni pod kryptonimem „Ogródek”. Na czele tej organizacji w Warszawie stali sztabowi oficerowie Marynarki Wojennej. Chodziło o zorganizowanie wywiadu wojkowego przez ludzi obeznanych ze służby morską. Do tej pracy wciągnął

⁵⁹¹ Por.: B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, „Alfa” – marynarka wojenna w konspiracji, Rocznik Gdyński, 1978/1979, s. 129.

komendanta hufca gdyńskiego i członka komendy Podokręgu Północnego ZWZ Lucjana Cyłkowskiego. Nawiązał też współpracę z Józefem Olszewskim ps "Andrzej" komendantem Podokręgu Północnego ZWZ⁵⁹².

Bernard Myśliwek przystąpił do tworzenia na Wybrzeżu komórek „Alfy”. W początkach lata 1942 r. został poznany w Gdyni z kilkoma przedwojennymi oficerami zawodowymi Marynarki Wojennej. W wyniku tych kontaktów zorganizowano poszczególne grupy „Alfy” w Gdyni, przygotowując także dywersję. Komórka „Alfy” utworzona w Gdyni przez Myśliwkę nosiła kryptonim „Ogródek”. Nawiązano również łączność z oficerami Marynarki Handlowej i Podokręgiem Morskim Pomorskiego Okręgu AK⁵⁹³.

Józef Olszewski, ps "Kamień", "Andrzej", [Używał nazwisk Andrzej Zdanowicz czy Juliusz Wegner]. Urodził się 10 stycznia 1909 r. w Gostyninie. Przed wojną był urzędnikiem sądowym w Aleksandrowie Kujawskim. Nie został mimo starań zmobilizowany. Jesienią 1939 r. zorganizował załóżki ruchu oporu w Aleksandrowie. Zaprzysiężony do ZWZ zorganizował obwód Włocławek i po nominacji na komendanta inspektoratu także obwody Lipno i Nieszawę. Zdekonspirowany uszedł w styczniu 1941 r. do Warszawy. Przeszkolony specjalistycznie w Komendzie Głównej AK objął w stopniu kapitana czasu wojny w Gdyni funkcję komendanta podokręgu północnego, Aresztowany 5. października 1942 r. zażył truciznę i zmarł w więzieniu w Gdyni⁵⁹⁴.

Z Józefem Olszewskim komendantem Podokręgu Północnego, pseudonim „Andrzej”, ściśle współpracował Henryk S. Gruetzmacher⁵⁹⁵, który na przełomie lat 1941/1942 wymeldował się z Broniewek i oddał się całkowicie pracy konspiracyjnej w Komendzie Okręgu Pomorskiego ZWZ-AK. Do marca 1942 r. pełnił funkcję szefa oddziały V – łączności konspiracyjnej, obejmując rejon Gdyni, Bydgoszczy i Torunia. Po aresztowaniu jesienią 1942 r. J. Olszewskiego i rozbiciu Podokręgu Północnego, przejął Komendę Podokręgu i odbudował jego strukturę. [...] Pracę w łączności łączył z działalnością wywiadowczą. Terenem jego działalności stało się prawie całe Pomorze. Utrzymywał także kontakty z wywiadem dalekosiężnym Komendy Głównej AK, oznaczonej kryptonimem „Lombard”. Miał również powiązania z tzw. pruską linią przerzutową do Szwecji. Interesował się nie tylko wywiadem wojskowym, ale także politycznym, np. dotyczącym obozów koncentracyjnych. Współdziałał także z akcją „N” – podaje Mirosław Krajewski w „Nowym słowniku biograficznym ziemi dobrzyńskiej. Zginął 12 IX 1944 r. w strzelaninie z Niemcami niedaleko wsi Makówiec

592 *Relacja: Mroziński Bernard*, T. M:380/998 Pom, Bydg. Sz. Sz. AK, s. 16, k.13. / <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/89059/edition/93569/content>

593 Bogdan Chrzanowski, *Struktury organizacyjne Komendy Głównej Związku walki Zbrojnej – Armii Krajowej*, [w:] Bogdan Chrzanowski, Andrzej Gąsiorowski, Krzysztof Steyer, *Polskie podziemie na Pomorzu w latach 1939-1045*, Gdańsk 2005, s. 176.

594 Nota biograficzna – Józef Olszewski (brak autora), Olszewski_Jozef_32_641_Pom.pdf s. 15. (k1. s.12) / https://kpbc.umk.pl/Content/162328/PDF/Olszewski_Jozef_32_641_Pom.pdf; por też: B. Chrzanowski, *Józef Olszewski 1909-1942*, Stutthof. Zeszytu Muzeum, 1984, n. 5, s. 5-12.

595 Henryk S. Gruetzmacher urodził się w 1913 r. w Jarosławiu nad Wołgą. Ojciec był z pochodzenia Niemcem. Rodzice przenieśli się do Wolnego Miasta Gdańska. Henryk S. Gruetzmacher ukończył Gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej. Odbił służbę wojskową we Włodzimierzu Wołyńskim. Skończył studia rolnicze. Pracował jako administrator we wsi Broniewek w powiecie radziejowskim. Brał udział w kampanii wrześniowej 1939 r.

w powiecie lipnowskim. Odznaczony dwukrotnie Krzyżem Walecznych i Orderem Virtuti Militari V klasy. Pochowany na cmentarzu w Skępem⁵⁹⁶.

Wyrzysk - Nakło

Tworzenie struktur Obwodu Wyrzyskiego Armii Krajowej z ośrodkiem głównym w Nakle zainicjował przybyły z Torunia Antoni Kudliński, pseudonim „Zbyszko”, akcja werbunkowa rozpoczęła się na przełomie maja i czerwca 1942. Obwód podzielono na rejony w Nakle, Mroczy, Łobżenicy, Białośliwiu, Wyrzysku, Wysokiej i Sadkach, które posiadały własne dowództwo i podstawowe struktury organizacyjne. Ukształtowała się także Komenda Obwodu Wyrzyskiego AK, przyjmując kryptonim „Stodoła” lub „S-032”. Na przełomie 1944/1945 Obwód Wyrzyski liczył ponad 900 zakonspirowanych członków. Działali w niezwykle trudnych warunkach, bez terenów leśnych i w otoczeniu wielu Niemców, a jednak prowadzili akcję sabotażową i ograniczoną dywersyjną. Z końcem lipca 1944 r. na zrzutowisku w Jadwiżynie przyjęto kuriera z Londynu Jana Nowaka-Jeziorańskiego, którego następnie odstawiono do Warszawy. Opiekowano się również skoczkami radzieckimi. W styczniu 1945 członkowie AK wspierali oswobodzenie Nakła i kierowali wojska radzieckie na niemieckie pozycje. Wielu z nich za konspiracyjną działalność trafiło później do więzień, między innymi, w Potulicach.

Brodnica

Instruktorzy i harcerze brodnicy włączeni zostali do konspiracji już na przełomie 1939/1940 r. (...) Na początku 1940 r. w Brodnicy powstała komórka ZWZ, do której włączono wielu harcerzy. W jej pracach brali udział m.in. Jerzy Lendzion (...) oraz Aleksander Kruszczyński⁵⁹⁷ (...) Młodzież zorganizowano w piątki, przy czym istniało ściśle powiązanie z toruńską Komendą Obrońców Polski⁵⁹⁸. Należy zauważyć jednak, że wspomniani harcerze powiązani byli również z innymi organizacjami konspiracyjnymi.

23 letnia Harcerka z Brodnicy, Karbowska Maria z d. Brzezińska była czynna w grupie sanitarnej AK. Aresztowana i oskarżona o pomocy sanitarnej partyzantom polskim i radzieckim. Została rozstrzelana wraz z mężem 29/30 grudnia 1944 roku w Pokrzydowie k. Brodnicy.

W Brodnicy pracowała i działała w konspiracji również, przyboczna w drużynie w Brodnicy, Halina Maria Urszula Gaca ps. „Lilia”, „Biały Anioł”⁵⁹⁹. Od 1941 pracowała

596 Henryk Stanisław Gruetzmacher, Strona: Skape.pl <https://www.skepe.pl/82,gruetzmacher-henryk-stanislaw>. Por. też: Jan Wojciech Zieliński, Informacja o kapienie Henryku Gruetzmacherze, s. 5-7, Gruetzmacher_Henryk_29_63<https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/159922/edition/162214/content>

597A. Kruszczyński, działacz harcerski i niepodległościowy, ur. 23 grudnia 1900 r. w Brodnicy.

598 „Szare Szeregi” - Harcerze 1939-1945, pod. Red. Jerzego Jarzemskiego, s. 141-142.

599 Halina Maria Urszula Gaca, pseud. Biały Anioł, Lilia (ur. 20 sierpnia 1923 w Starogardzie, zm. w styczniu 1945), pielęgniarka polska, działaczka antyhitlerowskiego ruchu oporu, harcerka, żołnierz Armii Krajowej. Była córką Czesława, komornika sądowego, oraz Anny z domu Klaffke. Uczęszczała do Państwowego Gimnazjum i Liceum w Brodnicy, w

jako pielęgniarka w szpitalu miejskim w Brodnicy, gdzie była siostrą operacyjną na oddziale chirurgicznym. W operacjach asystowała chirurgowi Nikodemowi Wiwatowskiemu, za sprawą żony którego włączyła się do pracy konspiracyjnej. Działała w sekcji sanitarnej Wojskowej Służby Kobiet Armii Krajowej Obwodu Brodnica, kierowanej przez Irenę Wiwatowską. Do jej zadań należało gromadzenie środków opatrunkowych i leków na potrzeby żołnierzy ruchu oporu. Rannym partyzantom i osobom ukrywającym się przed Niemcami (głównie narodowości żydowskiej), a także m.in. jeńcom angielskim, udzielała pomocy medycznej. Na terenie Inspektoratu Rejonu Armii Krajowej Brodnica organizowała punkty sanitarne na czas planowanej akcji "Burza".

Znalazła się wśród osób zatrzymanych przez Niemców w czasie masowych aresztowań członków brodnickich struktur Armii Krajowej 3 stycznia 1945. Mimo brutalnego śledztwa nie ujawniła żadnych szczegółów swojej działalności konspiracyjnej. Oskarżona o udział w "zabronionej tajnej organizacji o charakterze Polskiego Czerwonego Krzyża", 19 stycznia 1945 przewieziona została do więzienia w Bydgoszczy. Najprawdopodobniej niebawem została zamordowana w czasie ewakuacji więźniów przed nadciągającymi wojskami radzieckimi, przypuszczalnie na terenie lasów nakielskich⁶⁰⁰.

Tuchola (organizacja „Rota”)

Na przełomie 1941/1942 r. w skład Związku Walki Zbrojnej (ZWZ), a następnie Armii Krajowej, weszła Rota z Tucholi. Podporządkowana była komendzie Obwodu Tuchola ze skierowaniem do Szarych Szeregów jako Oddział Wywiadu Młodzieży Polskiej K.Z.17. Działalność została wówczas skoncentrowana na pracy kurierskiej oraz prowadzeniu wywiadu środowiskowego i przenikaniu do niemieckich urzędów, gdzie zdobywano wzory pieczętek, oryginalne blankiety różnych formularzy, aktualne wiadomości o planowanych poczynaniach władz okupacyjnych, wynoszono również kartki żywnościowe i bony towarowe. Szkolono dziewczęta jako sanitariuszki, gromadzono lonty, spłonki, zapalniki, naboje, benzynę i broń krótką. Zebrane od swych członków wiadomości Klach przekazywał Jakubowskiemu. W lutym 1943 r. członkini AK Helena Zielińska ps. „Lila”, która ze stoczni gdyńskiej dostarczała AK tajne informacje, a tam „spalona”, została ukryta u rodziców Warczaka w Brzeźnie. Zaopatrzone ją w nowe dokumenty, dzięki którym wyjechała do Generalnego Gubernatorstwa.

W kwietniu 1943 r. Rota otrzymała kolejne zadanie kurierskie. 13 kwietnia należało zawieźć niedużą skrzynkę do Śliwic, skąd o godz. 24.00 mieli odebrać ją ludzie jadący z kierunku Starogardu. Wyznaczeni do akcji: Klach, Gierczyk, Warczak i Mioduszewski, postanowili posłużyć się samochodem Niemca Griegla z Łyskowa. W chwili uruchamiania samochodu zostali zaskoczeni przez właściciela i żandarma Wonsa. Warczak zbiegł, resztę ujęto. Przewieziono ich do Bydgoszczy, gdzie przesłuchiowano ich i bito. Nie zламаło to jednak chłopców i organy śledcze niczego się o Rocie nie dowiedziały. 7 czerwca niemiecki patrol schwytał zbiegłego Warczaka

latach nauki szkolnej biorąc udział w pracach szkolnego hufca Przysposobienia Wojskowego Kobiet. Była także harcerką w Chorągwi Pomorskiej Związku Harcerstwa Polskiego.

600 Hasło: Halina Maria Urszula Gaca, Wikipedia,
https://pl.wikipedia.org/wiki/Halina_Gaca#Bibliografia; por też: *Harcerki 1939-1945*, pod red. Krystyny Wyczańskiej, Warszawa 1983, s. 389

oraz Augustyńskiego, gdy próbowali ukryć organizacyjny motocykl. Przewieziono ich do więzienia w Świeciu nad Wisłą. Tam w czasie spaceru zobaczył ich osadzony za kradzież Szulc. Doniósł on śledczym, że widział w mieszkaniu Klicha podejrzanę spotkanie grupy młodzieży, w którym uczestniczyli również obaj osadzeni. Poddano ich brutalnym przesłuchaniom, których nie wytrzymał W. Tak więc śledczy uzyskali informacje o Rocie. Wykryto skrytki organizacji, a w nich m.in. pistolet, białoczerwone opaski, listy zbrodniarzy niemieckich z Tucholi i okolic, dziennik z informacjami i legitymacje członkowskie. Od połowy czerwca do września 1943 r. aresztowano wszystkich członków Roty oraz rodziców Klacha. Tym samym organizacja przestała istnieć.

Aresztowanych podzielono na 2 grupy, które były sądzone oddzielnie. 25 sierpnia 1944 r. niemiecki sąd w Gdańsku skazał 27 szeregowych członków Roty na kary więzienia. Natomiast przywódców i rodziców Klacha, którym groziły kary śmierci, miał sędzić Trybunał Ludowy Rzeszy w Berlinie w lutym/marcu 1945 r. Ze względu na szybkie zbliżanie się wojsk alianckich rozprawa nie odbyła się, a więźniów, umieszczonych w różnych więzieniach, uwolniły wojska aliantów. Gierczyka, Warczaka, Talaškę i ojca Klacha uwolniły 3 maja 1945 r. w Berlinie wojska radzieckie, zaś Jerzego Klacha, Augustyńskiego i matkę Klacha w dniu 21 maja 1945 r. w Bayreuth wojska amerykańskie.

Pułtusk

W czasie okupacji wielu członków ZHP z Pułtusza włączyło się do walki w ramach „Raławic” oraz Armii Krajowej. Znamienny był udział wyszkowskich harcerzy w akcjach organizowanych przez Szare Szeregi w ramach Kedywu. Do historii walk wyzwoleniczych weszła akcja „Sieczychy” przeprowadzona 20 sierpnia 1943 r. Podczas brawurowego ataku na niemiecką strażnicę zginął w walce Tadeusz Zawadzki „Zośka”, a dwóch innych harcerzy zostało rannych⁶⁰¹.

Płock

Po powrocie do Płocka Jan Laszkiewicz został zastępcą komendanta Tajnego Hufca Harcerzy. W 1941 r. nawiązał łączność z Polską Organizacją Zbrojną, został zastępcą szefa Sztabu Oddziału II Komendy Okręgu POZ w Płocku. Po powstaniu ZWZ, a po scaleniu oddziałów – AK, pracował jako Szef Wywiadu w Inspektoracie Płocko-Sierpeckim AK. Aresztowany 10 (lub według innej wersji 20) września 1943 r. przez wywodzącego się z Płocka gestapowca Wilhelma Asta i Kranza. Przez 4 miesiące okrutnie przesłuchiwany w więzieniu w Płocku, gdzie odmówił jakichkolwiek zeznań. Następnie stracony przez powieszenie w zbiorowej egzekucji w dniu 4 lutego 1944 roku w katowni niemieckiej w Pomiechówku. Żonaty od 13 lipca 1938 r. z nauczycielką, również harcerką- Eugenią z Kozłowskich, ps. „Maria”. Działalność w AK małżonkowie rozpoczęli jednocześnie już w lutym 1940 r. Eugenia miała pseudonim Kama, pracowała jako szyfrantka przy szefie wywiadu.

Po aresztowaniu męża doszło również do aresztowania jego żony Eugenii. Ich dziećmi zajęli się najpierw obcy ludzie, potem rodzina z Lipna. A Eugenia została osadzona w tym samym więzieniu co wcześniej Jan. W trakcie przesłuchiwań była

601 Tadeusz Kowalski, *Z kart pułtuskiego harcerstwa*, Pułtusk 1999, s. 10.

bita, próbowano ją zmusić do złożenia zeznań. W wyniku procesu skazano ją na pobyt w obozie Ravensbrueck. Po wojnie przez wiele lat była represjonowaną przez komunistów za przynależność do AK.

Hm. Ładysław Żelazowski⁶⁰² jako członek Sztabu Podokręgu AK na tereny północno - zachodnie byłego województwa warszawskiego, nawiązał kontakt ze współpracownikiem Wacława Łabińskiego w Harcerskim Ośrodku PWR Aleksandrem Wiśniewskim, który pracując w niemieckiej firmie radiotechnicznej w Warszawie przy Placu Trzech Krzyży miał dostęp do części i lamp radiowych. Wiśniewski w porozumieniu z Żelazowskim budował miniaturowe odbiorniki krótkofalowe dla AK⁶⁰³. W maju 1943 roku, uciekając przed aresztowaniem przez gestapo, przedostał się przez „zieloną granicę” do Warszawy i został powołany do Sztabu Podokręgu AK na tereny północno-zachodnie byłego województwa warszawskiego.

Włocławek

Henryk Kopczyński⁶⁰⁴ (1913 r. - 1944 r.) w październiku 1939 wrócił do Stalmierza. Poszukiwany przez Selbstschutz, ukrywał się i do końca okupacji żył na stopie nielegalnej. W listopadzie 1939 wstąpił do POW, utworzonej w październiku 1939 przez Romualda Wasilewskiego, przedwojennego prezesa Zarz. Woj. SL na Pomorzu. W tworzeniu siatki konspiracyjnej POW współdziałał ze Stanisławem Janiszem, Stanisławem Mackiewiczem, Janem Zielińskim. Uniknął aresztowania w kwietniu 1940 podczas rozbicia POW przez grudziądzką placówkę gestapo.

Na przełomie 1940 i 1941 powołany przez szefa sztabu KO Józefa Chylińskiego ps. „Wicher”, na kmtd. Obw. ZWZ Lipno, a od końca 1941 kmtd. Insp. ZWZ Włocławek. Funkcje objął po mianowaniu Józefa Olszewskiego ps. „Andrzej”, kmtd. Podokr. Północnego ZWZ.

602 Ładysław Żelazowski ps. „Zygfryd”, „D-18”, „Wiąz”, „Sowa”, „Kiwi” (ur. 18 grudnia 1901 w [Warszawie](#), zm. 5 października 1993 w [Płocku](#)) – porucznik [Armii Krajowej](#), instruktor [Związku Harcerstwa Polskiego](#) w stopniu [harcmistrza](#), działacz samorządowy i społeczny. W 1914 roku wstąpił do [1 Warszawskiej Drużyny Skautowej im. Romualda Traugutta](#). Od 1922 roku pełnił funkcję drużynowego 33 WDH im. H. Kołłątaja w Warszawie. W 1922 roku był też referentem Wydziału Prasy i Propagandy komendy [Warszawskiej Chorągwi Męskiej](#). W 1923 roku został hufcowym 3. Hufca Harcerzy przygotowawczego (szkoły powszechne) w Warszawie. 1 kwietnia 1923 roku został mianowany rozkazem przodownikiem, natomiast 18 maja 1923 roku – podharcmistrzem (równoznaczny ze stopniem harcmistrza po zmianie systemu stopni instruktorskich). W latach 1923–1925 pełnił funkcję wizytatora warszawskich drużyn harcerzy. W latach 1928–1930 był kierownikiem Wydziału Programowego i Wydziału Wyszkołowania Harcerskiego komendy Płockiej Chorągwi Męskiej, a od 1 października 1927 roku był zastępcą komendanta Płockiej Chorągwi Męskiej, a następnie Płocko-Włocławskiej do czasu jej rozwiązania w 1931 roku w związku z nowym podziałem administracyjnym kraju.

603 Benedykt Sandomierski, Daniel Korzan, *Dzieje płockiego krótkofalarstwa 1934-2014* (Brudnopis), Płock 2015, s. 18.

604 Urodził się w Stalmierzu, gm. Chrostkowo, pow. Rypin, jako syn Stanisława, będącego z zawodu stolarzem i Jadwigi z domu Dunajskiej. - Ukończył Seminarium Nauczycielskie w Wymyślinie, po czym został kierownikiem szkoły powszechnej w Nowej Wsi, pow-Rypin. - W harcerstwie pełnił funkcję podharcmistrza.

Ppor. Henryk Kopczyński⁶⁰⁵ ps. "Surma", „Janusz” - służbę konspiracyjną rozpoczyna w Polskiej Organizacji Zbrojnej "Znak" na terenie pow. rypińskiego. /POZ "Znak" połączyła się z AK w listopadzie 1942r./ - Po powołaniu Józefa Olszewskiego ps. "Andrzej Zdanowicz" komendanta inspektoratu włocławskiego ZWZ na komendanta podokręgu Morskiego, por. Gustaw Olszewski ps. „Gracjan." szef łączności sztaba Komendy Okręgu ZWZ na Pomorzu, wezwał ppor. Henryka Kopczyńskiego z powiatu rypińskiego i w Cyprianie przedstawił go szefowi sztabu Komendy Okręgu ZWZ mjr. Józefowi Chylińskiemu ps. "Kamień", Piotr Henryk Kopczyński został wówczas mianowany przez mjr. J. Chylińskiego komendantem Inspektoratu Włocławek ps. „Acetylen”, a następnie otrzymał nominację na komendanta Inspektoratu Inowrocław, pełniąc prawdopodobnie przez jakiś czas obie funkcje równocześnie /w/g Elżbiety Zawackiej ps."Zo". [J. Chyliński polecił też mu objęcie Insp. Inowrocław (z pow. Inowrocław, Wyrzysk, Szubin). a przełomie 1941 i 1942 zaprzysiął w Inowrocławiu pierwszych członków PZP. W drugiej połowie 1942 przeprowadził rozmowy scaleniowe z Kmdą Pow. PO Z-„Znak” w Lipnie. Po unifikacji POZ i ZW Z z AK w styczniu 1943 m.in. powołał spośród członków POZ i ZWZ, Kmdę Obw. AK Lipno z kmdt. Józefem Sadowskim ps. „Zagończyk-Lech”. Insp. Włocławek obejmował wtedy pow. włocławski, lipnowski, rypiński i nieszawski.] "Surma" zostaje aresztowany w Stalmierzu przez gestapo i przewieziony do więzienia w Rypinie. Istnieją różne wersje tego aresztowania: według jednej z nich/podanej przez dra T. Jaszowskiego/ aresztowanie miało związek z wyspą Polskiej Armii Podziemnej latem 1943 r., czy z wyspą Kujawskiego Związku Polityczno-Literackiego w Inowrocławiu; w/g por. Józefa Sadowskiego, Stanisława Suszyńskiego ps. "Witold", aresztowanie por. Henryka Kopczyńskiego związane było z wyspą PCZ "Znak" w Skępem.

8 V 1943 Henryk Kopczyński został aresztowany w Stalmierzu przez ekspozyturę placówki grudziądzkiego gestapo w Rypinie, Po aresztowaniu, dzięki dużej odwadze i determinacji udało mu się zbiec z więzienia w Rypinie, wyskakując z drugiego piętra i uciekając na na rowerze gestapowca. Ukrywając się w kwaterach konspiracyjnych Insp. AK Włocławek (Plac. AK Chrostkowo), mianował Zbigniewa Klubińskiego ps. „Wichura” kmdt. Obw. AK Lipno, w miejsce aresztowanego 5 V 1943 J. Sadowskiego oraz desygnował Tadeusza Kowalskiego ps. „Tomasz” na kmdt. Obw. A K Rypin. Wyjeżdżał też do Inowrocławia. Ponownie został aresztowany przez gestapo podczas wyspy inowrocławsko-nieszawskiej, trwającej od 26 października do pierwszych dni listopada 1943. Po wstępnych przesłuchaniach w Inowrocławiu został przetransportowany do więzienia policyjnego i obozu pracy wychowawczej w Forcie VII w Poznaniu, a stamtąd po 15 IV 1944 przeniesiony do obozu w Żabikowie, gdzie został rozstrzelany. Według relacji świadków nastąpiło to 29 VI 1944. Postanowieniem Sądu Grodzkiego w Rypinie z 18 XII 1947 został uznany za zmarłego 8 IX 1944⁶⁰⁶.

605 Kopczyński Henryk v Urodził się w 1914 r. Ukończył Seminarium Nauczycielskie w Wymyśle w 1934 r. Był kierownikiem Szkoły Powszechnej w Nowej Wsi. Odbił służbę wojskową w Dywiz. Kursie Podchor. Rez. Piech, w Brodnicy. Miał stopień wojskowy podporucznika.

606 *Kopczyński Henryk, Słownik Biograficzny Konspiracji Pomorskiej 1939-1945*, Toruń 2004, z. 6, s. ??; por. też: ppor. Kopczyński Henryk, ps. „Surma”, *Kopczyński_Henryk_68_677_Pom.pdf*, k. 11; <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/194037/edition/196095/content>

Wojskowa Służba Kobiet

Wojskową Służbę Kobiet (WSK) w ramach AK utworzono w 1943 roku. W wielu ośrodkach trzonem organizacyjnym dla WSK stała się OH, choć nie wszędzie udało się do tego doprowadzić. W łączności brało udział ponad 2500 kobiet i dziewcząt z OH, w służbie sanitarnej ponad 4 tysiące⁶⁰⁷.

Na uwagę zasługuje działalność konspiracyjna łączniczek – kurierek AK, które z narażeniem własnego życia wykonywały odpowiedzialne i niebezpieczne wędrówki po kraju. W tej służbie zginęły gdańskie harcerki: 23 letnia pdh Hildegarda Bigocka ps. „Halina” (zamordowana w Oświęcimiu w 1943 r.), drużynowa X GDH phm. Jadwiga Rozmiarkówna ps. „miarka” (zamordowana przy przekraczaniu granicy w 1943 r.), hufcowa V hufca harcerek phm. Zofia Sawicka ps. „Szarotka” (zamordowana w więzieniu Gestapo w Białymstoku w 1943 r. oraz Monika Dymska, wychowanka 2 Drużyny Toruńskiej im. Dąbrowki. Aresztowana 22 III 1945 roku, więziona w Toruniu i w Berlinie, została ścięta w Berlinie 25 VI 1943 roku⁶⁰⁸.

Odnosnie do śmierci Jadwigi Rozmiarkówny ps. „Miarka” spotykamy w literaturze przedmiotu inną wersję. Według Aleksandry Pietrowicz, miała ona w 1940 roku zostać wysłana jako kurierka do Francji, później miała zajmować się przeprowadzaniem oficerów polskich przez granicę węgierską. 15 stycznia 1940 r. jako druga kurierka „Ojczyzny” opuściła Zakopane i odtąd ślad po niej się urywa. Najbardziej prawdopodobna wydaje się wersja, że w czasie wyprawy została zamordowana i obrabowana przez przewodnika. Przypuszczalnie nie była jego jedyną ofiarą. Wiosną 1940 r. w studni koło domu przewodnika znaleziono zwłoki młodej dziewczyny, którą wkrótce zidentyfikowała jej rodzina z Warszawy. Morderca został skazany na karę śmierci i stracony w Nowym Targu⁶⁰⁹.

Anna Szaniecka⁶¹⁰ (1920-2007) po zajęciu rodzinnego majątku przez okupantów pracowała jako robotnica rolna i angażowała się w tajne nauczanie. Od 1940 roku jako robotnica początkowo kilka miesięcy przebywała na robotach przymusowych w gospodarstwie rolnym w Nowym Stawie na terenie byłego Wolnego Miasta Gdańska, następnie została skierowana do pracy w fabryce Unamel w Unieście (pow. chełmiński). Do AK Annę wprowadził ks. Wojciech Gajdus, ps. Piotr, przed wojną proboszcz w Nawrze. Jako „Anna” została łączniczką i wywiadowczynią Franciszka Bendiga ps. „Ksawery” organizującego początkowo sieć wywiadu na Pomorzu, a następnie szefa Wydziału II (wywiadu) Pomorskiego Okręgu AK. Zadania wykonywała na terenie Obwodu Toruń-powiat. Meldunki wywiadowcze i inne

607 Historia harcerstwa..., s. 184.

608 Łucjan Czyżewski, *Harcerstwo gdańskie w walce z okupantem*, Rocznik Gdański 1987, s. 50; por. też: *Harcerki 1939-1945*, pod red. Krystyny Wyczańskiej, Warszawa 1983, s. 378 i 387.

609 Aleksandra Pietrowicz, *Zaginiona kurierka*, Przystanek Historia / file:///C:/Users/Piotr/Downloads/Zaginiona-kurierka.pdf

610 A. Szaniecka urodziła się w w majątku Nawra pow. toruński w rodzinie Jana Szanieckiego i Ireny z domu Ciechowskiej. Rodzina znana było od pokoleń na Pomorzu z walki o polskość i działalności charytatywnej. Dzieciństwo spędziła w rodzinnym majątku i do wybuchu II wojny światowej ukończyła Państwowe Gimnazjum Żeńskie im. gen Zamojskiej w Poznaniu, gdzie należała do XIV drużyny harcerskiej im. Emilii Sczanieckiej, pełniąc tam funkcje zastępowej.

materiały przewoziła m.in. do punktu kontaktowego „Ksawerego” na Podgórzu do Romany Dębskiej przy ul. Poznańskiej 105. Służbę tę pełniła do czasu aresztowania Franciszka Bendiga w sierpniu 1944 roku⁶¹¹.

Narodowe Siły Zbrojne (NSZ)

Narodowe Siły Zbrojne (NSZ) to polska konspiracyjna organizacja wojskowa obozu narodowego, utworzona we wrześniu 1942 r. z połączenia części Narodowej Organizacji Wojskowej (NOW) przeciwnej wcieleniu do Armii Krajowej, Związku Jaszczurczego (ZJ) i kilkunastu mniejszych organizacji narodowych, licząca w szczytowym okresie rozwoju (1944 rok) około 75 tysięcy ludzi.

NSZ były trzecią co do wielkości formacją zbrojną polskiego podziemia niepodległościowego okresu II wojny światowej, po Armii Krajowej i Batalionach Chłopskich. W czasie okupacji niemieckiej walczyła z Niemcami i zwalczała polskie formacje komunistyczne: Gwardię Ludową, Armię Ludową oraz partyzantkę sowiecką i bandy rabunkowe. W okresie powojennym brała udział w walkach przeciwko Armii Czerwonej, NKWD, formacjom Ministerstwa Bezpieczeństwa Wewnętrznego i in.) i Ludowego Wojska Polskiego. NSZ są często oskarżane o współpracę z Niemcami w końcowej fazie wojny, co wynika z działań niektórych ugrupowań (późniejszej rozłamowej Brygady Świętokrzyskiej NSZ-ONR/ZJ); w rzeczywistości były to działania sprzeczne z rozkazem numer 6/1943 komendanta głównego NSZ płk. Tadeusza Kurcyusza i za te działania Komenda Główna NSZ wydała wyrok śmierci. Oskarżane są również o antysemityzm. W marcu 1944 r. doszło do scalenia NSZ z AK, ale nie objęło ono całości struktur NSZ.

Harcerze w NSZ

W Inowrocławiu tajna organizacja wojskowa SN istniała już w 1939 roku. Dowódcą wojskowym na Inowrocław i powiat został mjr A. Oczachowski. Jego biografia zawiera jakby syntezę pokolenia zmagającego się z oporem pruskim na zachodnich ziemiach Polaki. Urodzony w 1899 r. w Inowrocławiu, już jako sześciolatek (dzieci w Cesarstwie Niemieckim rozpoczynały naukę w szóstym roku życia) brał udział w strajku szkolnym (1905-1906). Za odmówienie udziału w lekcji religii w języku niemieckim, bity przez niemieckiego nauczyciela, ugryzł go w rękę. Został za to tak skatowany, że kilka dni przeleżał w szpitalu. Incydent ten odbił się głośnym echem w mieście, a mały Aleksander już do końca roku szkolnego nie był w stanie podjąć nauki. Kiedy w 1914 r. powstała w Inowrocławiu pierwsza, tajna jeszcze, drużyna harcerska im. Księcia Józefa Poniatowskiego, piętnastoletni Aleksander był wśród pierwszych jej harcerzy. Równocześnie uczęszczał do szkoły rolniczej, W 1917 r. pełnił w drużynie funkcję sekretarza i kronikarza. Harcerze, jak całe społeczeństwo zaboru pruskiego, przygotowywali się do czynu zbrojnego, il tym celu odbywali wyprawy do lasu kościeleckiego, gdzie przeprowadzali ćwiczenia i omawiali tematy wojskowe. Kiedy pewnego dnia w lasu pojawili się dwaj niemieccy żandarmi, chłopcy pod

611 Elżbieta Skerska, Anna Szczaniecka, „Biuletyn” [Fundacji Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek], Toruń, nr 1/54/2008, s. 83.

przewodnictwem Oczachowskiego, rozbroili ich i przepędzili. Wieść o wyczynie harcerzy głośnym echem obiegła miasto⁶¹².

Jednym z żołnierzy NSZ związanym z Wolnym Miastem Gdańsk, a później Toruniem, był Zygmunt Sikorski⁶¹³, ps. „Sim”, „Blondyn” - żołnierz Narodowych Sił Zbrojnych i Armii Krajowej. Wprawdzie nie znalazłem informacji o jego związkach z harcerstwem, ale postanowiłem wspomnieć tu o nim z powodu tego, że był w wieku przedwojennych harcerzy, a w szkołach do jakich uczęszczał były bardzo silne drużyny harcerskie. Ideały harcerstwa na pewno nie były mu obce.

Po zajęciu ziem polskich przez okupantów rodzina Sikorskich została osadzona w niemieckim obozie w Łodzi. Po czterech miesiącach wszystkich wysiedlono do Generalnego Gubernatorstwa. W Drzewicy, w powiecie Opoczno, Zygmunt Sikorski rozpoczął pracę w Urzędzie Gminy; prowadził tam ewidencję ludności. W 1942 roku jako 18-latek został zaprzysiężony i stał się żołnierzem oddziału Narodowych Sił Zbrojnych, włączonego później do Armii Krajowej. Pracując w urzędzie zbierał informacje, które przekazywał swoim przełożonym w konspiracji oraz fałszował dokumenty, przede wszystkim kenkarty. W lipcu 1943 roku zagrożony aresztowaniem wyjechał na Podlasie. Udał się do Platerowa w powiecie Siedlce, gdzie mieszkali jego krewni. Zatrudniony został na stacji kolejowej; obsługiwał telefon i telegraf. Nawiązał współpracę z wywiadem Armii Krajowej. W lipcu 1944 roku wyjechał do Warszawy, a potem w okolice Wołomina, gdzie formowano oddziały partyzanckie do akcji „Burza”. Chodziło o nękanie cofających się oddziałów niemieckich. Ze wschodu nadchodziły oddziały radzieckie. Zygmunt Sikorski został wcielony do 1. batalionu 32. Pułku Piechoty Armii Krajowej i przyjął pseudonim „Blondyn”, wcześniej używał pseudonimu „Sim”. Brał udział w walkach, stoczonych przez ten oddział z Niemcami, m.in. pod Tłuszczem. W Warszawie od 1 sierpnia trwało powstanie. Wokół miasta przebywało dużo wojsk niemieckich; drogi do miasta były zablokowane. W tej sytuacji oddział Zygmunta Sikorskiego został rozformowany. Po przejściu frontu i opanowaniu tych terenów przez Armię Czerwoną część żołnierzy z tego oddziału została aresztowana przez Rosjan, wywieziona do Lublina i osadzona na Majdanku. W czasach okupacji niemieckiej na Majdanku znajdował się obóz koncentracyjny. Od sierpnia 1944 roku istniał tam radziecki obóz NKWD, w którym więziono żołnierzy Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich. Więźniowie wiedzieli, że ich koledzy są wywożeni w głąb Związku Radzieckiego. Nie chcieli też być wcieleni do oddziałów polskich, które przybyły do Polski wraz z Armią Czerwoną. Zygmuntowi Sikorskiemu udało się uciec z obozu na Majdanku. Wrócił na Podlasie do swojej rodziny. W październiku 1944 roku rozpoczął pracę na stacji kolejowej w Mordach w powiecie Siedlce⁶¹⁴.

612 Opr. B-81 Alojzy Nowicki: PZP, AK, NO, PAP, 1939-1945 w Inowrocławiu i na Kujawach, mpis, kop. k. 118, [w:] Nowicki_Alojzy_521_1157_Pom.pdf, s. 88.

613 Urodził się 12 stycznia 1924 roku w Wolnym Mieście Gdańsku. Zygmunt uczęszczał do szkoły powszechnej w Gdańsku. Szkoła była prowadzona przez Macierz Szkolną, polska organizację, która działała w Wolnym Mieście Gdańsku. W 1933 roku Dyrekcja Kolei Państwowych, w której Pracował ojciec Zygmunta, została przeniesiona do Torunia i rodzina tam się przeprowadziła. W Toruniu Zygmunt ukończył szkołę powszechną i rozpoczął naukę w I Państwowym Liceum i Gimnazjum Męskim im. Mikołaja Kopernika.

614 Zygmunt August Sikorski, Bohaterowie cz. 47, <https://www.radiopik.pl/234,86,bohaterowie-cz47&sp=1>; por. też: *Relacja Macieja Krzyżanowskiego o konspiracyjnej działalności Zygmunta Sikorskiego*, mpis., kserok. z 1992 r.

Bataliony Chłopskie

Mieszkańcy wsi najliczniej włączyli się w działalność konspiracyjnego ruchu ludowego. Wysiłek organizacyjny ludowców. Finalnie pełną siecią konspiracyjną objęto 10 województw, około 170 powiatów, ponad 1000 gmin i przeszło 8 tysięcy gromad. Tylko w kierownictwach wszystkich szczebli pracowało około 50 tysięcy osób, którzy prowadzili aktywność konspiracyjną i wojskową. Jednak to nie liczba zaangażowanych osób decydowała o sile i znaczeniu ruchu ludowego w okresie okupacji.

Jednym z największych osiągnięć konspiracyjnego ruchu ludowego było powołanie w 1940 roku do życia własnej organizacji zbrojnej – Batalionów Chłopskich. Bataliony Chłopskie działały w całym kraju, również na Kresach Wschodnich, pod okupacją sowiecką i niemiecką. Rozbudowa oddziałów następowała bardzo dynamicznie. W 1944 r. zrzeszonych było ponad 157 tys. żołnierzy. Bieżącą walkę z okupantem prowadziło 70 oddziałów partyzanckich i około 400 Oddziałów specjalnych. Bataliony Chłopskie pierwsze przystąpiły do otwartych walk przeciwko okupantowi. Występując w obronie wysiedlanej ludności Zamojszczyzny żołnierze stoczyli bitwy pod Wojdą, Zaborecznem i Różą. Te działania zapoczątkowały walkę w całym kraju.

Bataliony Chłopskie to nie tylko walka zbrojna i działania sabotażowo-dywersyjne. Dużą wagę przywiązywano do patriotycznego oraz ideowego wychowania. Bardzo ważny był rozwój kulturalny i bezwzględna walka z anarchią i bandytyzmem, które zaczęły wówczas ogarniać obszary pozamiejskie. Wojenny czas sprzyjał chaosowi. Bataliony Chłopskie z powodzeniem przejęły rolę organizacji, która trzymała te niekorzystne zjawiska pod kontrolą. Kluczową rolę odgrywało wychowanie, kształcenie i formowanie charakterów ludności wiejskiej. Ogromna praca edukacyjna to również prasa. Kolportowano 140 tytułów podziemnej prasy ludowej, prowadzono tajne nauczanie, a w tym szkolenie własnej kadry oficerskiej i podoficerskiej oraz żołnierzy. Aktywnie współpracowano z Kościołem, w działania te było zaangażowanych setki księży. Bez nich wiele działań byłoby niemożliwych. W szczytowym momencie funkcjonowało ponad 800 tajnych kompletów na wsi. Tajne drukarnie Batalionów Chłopskich drukowały podręczniki i skrypty dla szkół i uczelni. Konspiracyjny ruch ludowy i jego organizacja zbrojna jako jedyne w kraju obchodziły w czasie okupacji Święto Ludowe.

Znaczącymi oddziałami konspiracyjnego ruchu ludowego na wsi były istniejące od 1941 roku Związek Pracy Ludowej „Orka” i Ludowy Związek Kobiet, liczący około 20 tys. osób. Z jego szeregów rekrutowały się członkinie Zielonego Krzyża. Te dziewczyny i kobiety pełniły w konspiracji szereg odpowiedzialnych funkcji, były obecne we wszystkich formach walki z okupantem. W latach okupacji konspiracyjny ruch ludowy odgrywał dominującą rolę na polskiej wsi. To właśnie tam znajdowało się niezwykle istotne zaplecze dla działań partyzanckich. Bez poparcia chłopów nie funkcjonowanie leśnych oddziałów byłoby niemożliwe.

Za działanie konspiracyjne i walkę z wrogiem, za patriotyzm i ofiarność społeczeństwo wiejskie zapłaciło wysoką cenę – krwią i życiem mieszkańców wsi, a także zniszczeniem dorobku całych pokoleń. Ponad 7 tysięcy żołnierzy Batalionów

oddawało życie w walce, setki tysięcy chłopów i mieszkańców wsi zostało zamęczonych przez wroga. Ponad osiemset wsi spacyfikowano i spalono, wielu mieszkańców spalono żywcem lub wymordowano w zbrodniczy sposób. Setki tysięcy ludzi deportowano do robót przymusowych na terenie III Rzeszy.

Jesienią 1942 roku Bataliony Chłopskie przeszły do bardziej aktywnej walki partyzanckiej. Współpracowano także aktywnie ze wszystkimi pozostałymi organizacjami podziemnymi, niejednokrotnie wspólnie tocząc ciężkie walki przeciwko Niemcom. Bliska współpraca z Armią Krajową zaowocowała zwiększeniem skuteczności wiadowczej i bojowej obu organizacji. Koniec wojny oznaczał zaprzestanie walk. Bataliony Chłopskie okazały się jedną z największych polskich podziemnych armii, wykonując w okresie 1940-1945 ponad 6 tysięcy akcji bojowych i tocząc blisko tysiąc bitew i potyczek z nieprzyjacielem⁶¹⁵.

Związek Jaszczurczy⁶¹⁶.

Organizacja Wojskowa Związek Jaszczurczy została utworzona 14 lub 15 października 1939 r. w Warszawie przez kilku działaczy tzw. Grupy „Szańca”, czyli przedwojennego Obozu Narodowo-Radykalnego. Należeli do nich: Władysław Marcinkowski, Otmar Wawrzkowicz, Tadeusz Salski. Otmar Wawrzkowicz zajął się tworzeniem struktury propagandy, natomiast W. Marcinkowski pionu wojskowego. Politycznie ZJ była podporządkowana tajnej Organizacji Polskiej. Działacze Grupy „Szańca” kwestionowali prawo którejkolwiek z organizacji konspiracyjnych do wyłącznego reprezentowania spraw politycznych i wojskowych w okupowanym kraju. Z tego względu ZJ uznawał władze RP na uchodźstwie, ale znajdował się w opozycji do oficjalnych czynników, czyli Delegatury Rządu RP na Kraj i ZWZ-AK. Z drugiej strony istniały jednak kontakty między ZJ a ZWZ i Delegaturą Rządu na Kraj, o czym m.in. świadczą meldunki Komendanta Głównego ZWZ-AK płk. Stefana Roweckiego ps. „Grot”, który w kwietniu 1941 r. meldował Naczelnemu Wodzowi o zgłoszeniu w lutym tego roku przez ZJ *swojej grupy wojskowej do współpracy bojowej*, dzięki czemu znalazła się ona w I rezerwie ZWZ. Z kolei w marcu 1941 r. doszło do spotkania przedstawicieli Grupy „Szańca” i ZJ z oficerami kontrwywiadu ZWZ w związku z zastrzeleniem w marcu tego roku kolaboranta Igo Syma, ale zakończyło się ono bez konkretnych ustaleń. Działacze Grupy „Szańca” uważali, że ZJ i ZWZ są organizacjami równorzędnymi i możliwa jest jedynie współpraca na równych prawach, a nie, jak tego żądało dowództwo ZWZ, podporządkowanie się ZJ tej organizacji. Podobną postawę zajmowano w stosunku do Delegatury Rządu.

W 1942 r. Związek Jaszczurczy liczył najprawdopodobniej ok. 7 – 10 tys. członków. Natomiast badacze z kręgów narodowych oceniają jego liczebność na ok. 60 tys. osób. Organizacja rozrastała się szybko i w niektórych rejonach kraju dysponowała znacznymi siłami (szczególnie w Warszawie i okolicy, na Kielecczyźnie i Lubelszczyźnie).

⁶¹⁵ Piotr Zgorzelski, *Zapomniana armia. Bataliony Chłopskie* / <https://www.psl.pl/zgorzelski-zapomniana-armia/>; por. też: Jerzy Gmitruk, *Bataliony Chłopskie 1940-1945*, Niepodległość i Pamięć 2025 nr 1 (89).

⁶¹⁶ Związek Jaszczurczy był wojskową strukturą Organizacji Wewnętrznej Obozu Narodowo-Radykalnego. Nie był organizacją masową. Duże sukcesy odnosił wywiad ZJ działający na terenie Niemiec oraz komórka legalizacyjna, która – według niemieckich meldunków – potrafiła sfalszować wszystkie niemieckie dokumenty.

W ZJ istniały duże problemy z kadrą dowódczą, ponieważ brakowało oficerów zawodowych. W sztabie ZJ działał tylko jeden oficer służby stałej kpt. Tadeusz Boguszewski, a kilku innych służyło w komendach okręgów, jak np. ppłk pil. Piotr Abakanowicz, czy kpt. Antoni Dąbrowski. W późniejszym okresie do ZJ dołączyli inni wyżsi oficerowie, którzy mieli różne konflikty z legalnymi władzami podziemnymi, jak np. płk dypl. w st. sp. Tadeusz Kurcysz. Przywódcy ZJ dotarli także do byłych wojskowych niechętnych przed wojną sanacji i tradycji piłsudczykowskiej, przede wszystkim do wysokich oficerów zwolnionych ze służby czynnej. Byli to m.in. generałowie w stanie spoczynku Tadeusz Jastrzębski, Mieczysław Poniatowski, Józef Plisowski, Radosław Dzierżykraj-Stokalski, Stanisław Bułak-Bałachowicz, a także płk Julian Skokowski, zwolniony z niewoli niemieckiej były dowódca obrony Palmir z okresu wojny obronnej 1939 r. W 1940 r. uzyskano również kontakt ze zdegradowanym przed wojną generałem Michałem Żymierskim, jednakże po dłuższym sprawdzeniu kierownictwo ZJ zrezygnowało z jego oferty.

Wskutek terroru okupacyjnego tworzące się kierownictwo pomorskiego ZJ zostało zmuszone do prowadzenia niektórych działań na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Dlatego też organizowany Okręg Pomorski w początkowym okresie (1939–1940) istniał w Warszawie jako tzw. Grupa Pomorska, a p.o. Komendanta tego okręgu był Mieczysław Dukalski („Mieczysław Pomorski”, „Mietek”, „Plamka”, „Gruby”). Na przełomie 1939 i 1940 r. nawiązał on liczne kontakty. Zwerbowane przez niego osoby zamierzano w przyszłości przerzucać na Pomorze. Sieć ZJ organizował tam m.in. kpt. rez. Arnold Nierzwicki („Krzysztof”, „Konrad”, „Marta”). Pozostawał on w ścisłym kontakcie z Dukalskim i organizował sieć wywiadu w Toruniu, Gdańsku, Gdyni, Łodzi, Wrocławiu, a nawet w Berlinie.

Organizacja Wojskowa Związek Jaszczurczy bardzo pręźnie rozwinęła działalność wywiadowczą. Na czele wywiadu stanął por. rez. Witold Gostomski („Hubert”). Komenda Główna OW ZJ przywiązywała dużą wagę do zorganizowania wywiadu nie tylko na szczeblu centralnym, ale i okręgu. Pion wywiadowczy należał do najbardziej rozbudowanych struktur pomorskiego ZJ. Tworzenie sieci wywiadu przypadło na lata 1940–1941. Wówczas w ramach Oddziału II KGZJ powstała Ekspozytura „Zachód” nazywana Podcentralą „Zachód” lub Wydziałem Zachodnim. Nie jest jednak znana dokładnie struktura wewnętrzna Ekspozytury „Z”. Posiadała dużą autonomię w strukturach centrali wywiadowczej OW ZJ. Zainteresowanie wywiadu „Zachód” koncentrowało się wokół zagadnień wojskowych, gospodarczych, komunikacyjnych, nastrojów ludności itp. Rozbudowa Ekspozytury „Z” miała swoją genezę m.in. w przygotowywanych planach opanowania w przyszłości ziem zachodnich. Do pracy wywiadowczej zaangażowano młodzież polską wywożoną na roboty przymusowe lub jeńców wojennych zwalnianych z obozów jenieckich i zatrudnianych następnie w charakterze pracowników cywilnych na terenie Niemiec. Angażowano też młodzież gimnazjalną, studentów i absolwentów Szkoły Morskiej. Meldunki z terenu przywozili do Warszawy łącznicy, udający się specjalnie do wytypowanych punktów rozsianych na całym obszarze ziem zachodnich i w samej Rzeszy. Wykorzystując swoje podróże, zbierali dodatkowe informacje. Sieć wywiadowcza Związku Jaszczurczego objęła terytorium Rzeszy, a więc Berlin, Brandenburgię, Bawarię, Westfalię, Zagłębie Ruhry, Monachium, Hamburg, Bremę, Kolonię oraz Pomorze Zachodnie, Gdańskie i Wschodnie, docierając do Królewca, a także tzw. Kraj Warty i Śląsk. Na czele Ekspozytury „Z” stanął S. L. Jeute, pełniący

jednocześnie nominalnie funkcję Szefa Oddziału II Komendy Ziem Zachodnich i Oddziału II Pomorskiego Okręgu Związku Jaszczurczego. Był też drugim zastępcą Szefa Oddziału II Witoloda Gostomskiego. Jeute przejął wywiad na Pomorzu i w Rzeszy od A. Nierzwickiego, który został jego pierwszym zastępcą, a Jan Lechowski „Edward” — drugim. Po aresztowaniu Jeute w lutym 1942 r., wywiadem „Z” kierował A. Nierzwicki, stojący także nominalnie na czele wywiadu Komendy Ziem Zachodnich. Kierownictwo wydziału „Z” mieściło się w Warszawie i grupowało wielu przedwojennych mieszkańców ziem zachodnich i Pomorza, np. Małgorzatę Gostomską („Biedronkę”, „Gosię”), Andrzeja Eliaszewicza vel Waszkiewicza/Iwaszkiewicza („Ala”), Janusza Koniecznego vel Józefa Wagnera/Hansa Wernera, jego kuzyna Edmunda Edwarda („Erwina”, „Albrechta”, „Geografa” „Maksia”), Bernarda Grzywacza, Bogusława Świętopełka Wojciechowskiego vel Zenona Nowaka/Kurta Schulza („Zenona” — w przyszłości miał on zostać szefem wywiadu „Z” w Okręgu Pomorskim). Pracujący w warszawskiej kolei Edmund Edward Konieczny miał możliwość odbywania w mundurze kolejarskim wielu podróży w celach wywiadowczych. Jeździł często z ukrytym aparatem fotograficznym i dodatkowo przewoził prasę podziemną. Jej egzemplarze trafiały wówczas na Pomorze, Kujawy i w Poznańskie.

Toruńska placówka Związku Jaszczurczego rozpoczęła swoją działalność na początku okupacji. Sieć organizacyjną zakładali tutaj A. Nierzwicki i M. Dymska, która na jego polecenie prowadziła wywiad i zorganizowała skrzynkę kontaktową w swoim domu przy ul. Szczytnej 14. Tam przychodziły zaszyfrowane kartki od Nierzwickiego, podpisane imieniem „Marta”. Kartki wysyłane były z terenów Polski i Rzeszy. Przy pomocy Dymskiej, Nierzwicki nawiązał kontakt z jej kuzynem Janem Skłodowskim, porucznikiem wojsk lotniczych. Kontakt ten miał na celu uzyskanie informacji wywiadowczych. Inny punkt kontaktowy w Toruniu stanowił lokal „Pod Grzybem”. Dymska utrzymywała też łączność z Chojnicami, Tucholą, Grudziądzem, Kwidzynem i Malborkiem. Na terenie Torunia Nierzwicki współpracował z dr. Franciszkiem Neumannem, którego skierował do Jastarni. Należy przypuszczać, że wyjazd ten miał związek z pracami Ekspozytury „Zachód” w północnych rejonach Pomorza. Poprzez Rudolfa Kupera („Ziemowita”, „Skarbka”), toruński Związek Jaszczurczy nawiązał kontakt z Polską Armią Powstania. Wiadomo też o przyjazdach kierującego wywiadem w Berlinie – B. Ś. Wojciechowskiego oraz J. Koniecznego, jeżdżącego również do Aleksandrowa Kujawskiego⁶¹⁷.

Związek Jaszczurczy posiadał również swoją placówkę w Bydgoszczy. W 1941 r. został tam zorganizowany ośrodek wywiadu przez J. i E. Koniecznych. Kontakt z Bydgoszczą mieli, jak wiadomo, S. Hensel i A. Eliaszewicz. Łączność pomiędzy Gdynią a Bydgoszczą utrzymywała kuzynka Fischerów, Irena Grześkiewicz-Piotrowska. Do Bydgoszczy przyjeżdżał także B. Ś. Wojciechowski. Działająca tam w drugiej połowie 1942 r. grupa Związku Jaszczurczego także stanowiła część składową Ekspozytury „Z”. Przypuszczalnie niektórzy jej członkowie uniknęli aresztowania w 1942 r. Do bydgoskiego ZJ-NSZ należała niemal cała rodzina Nagengastów: ojciec Franciszek, matka Celina oraz synowie Marian,

617 Bogdan Chrzanowski, *Ekspozytura „Zachód” Wywiadu Organizacji Wojskowej Związek Jaszczurczy i Narodowych Sił Zbrojnych na Pomorzu w latach 1939–1945*, [w:] *Wywiadowcza i kontrwywiadowcza działalność podziemia narodowego przeciwko Niemcom i komunistom w latach 1940–1945*, pod red. dr. Wojciecha Jerzego Muszyńskiego, Warszawa 2019, s. 53-54.

Tadeusz i Henryk. Członkowie organizacji w dużej mierze byli uczniami i absolwentami Państwowego Gimnazjum Klasycznego⁶¹⁸.

Od 1940 r. istniała na Pomorzu specjalna siatka wywiadowcza ekspozytury dalekiego wywiadu "Mare". Ekspozytura "Marę" była stosunkowo dobrze wyposażona np. w kartki żywnościowe na śniadania, obiady, kolacje. Była też możliwość uzyskiwania dodatkowych dokumentów osobistych, przepustek i zaświadczeń. Ekspozytura "Marę" swoją działalność opierała o opracowaną przez specjalistów w Warszawie instrukcję, odnoszącą się do czterech działów wywiadu : sprawy polityczne, sprawy wojskowe, komunikacyjne i gospodarcze. Każda z tych dziedzin życia wymagała odpowiedniego opracowania.

Monika Dymska („Mike” lub „Nikę”) z Torunia została zwerbowana do konspiracji przez Mieczysława Dukalskiego, jej mieszkanie pełniło funkcję skrzynki kontaktowej dla dostarczanej poczty oraz Rudolfa Kupera i chorążego kawalerii „Generała” (NN), późniejszego pracownika wywiadu NSZ. Nierzwicki poświęcił się całkowicie pracy w wywiadzie, a Dukalski odpowiadał za sieć terenową, w praktyce obejmującą również wywiad. Odmienne warunki okupacyjne panujące na Pomorzu spowodowały konieczność utworzenia odrębnej jednostki organizacyjnej pod nazwą Komenda Ziem Zachodnich (KZZ) lub Inspektorat Ziem Zachodnich (IZZ). Powstała ona w październiku 1941 r. W jej skład weszły okręgi: Pomorski (XI), Poznański (X), Łódzki (IX) i Śląski (VIII). Dowództwo Komendy Ziem Zachodnich mieściło się w Warszawie, a jej inspektorem został Lech Neyman („Butrym”, „Domarat Lech”)⁶¹⁹.

Monika Dymska⁶²⁰ zdobywała materiały wywiadowcze, np. plany składów amunicyjnych na całym Pomorzu, a potem także organizowała pracę grup wywiadowców. W czerwcowe i lipcowe niedziele 1942 r. urządzała częste wypadki do Chojnic, Tucholi, Grudziądza, Kwidzyna i Malborka. Wykonywała zlecenia w ramach organizacji „Stragan” Komendy Głównej AK. Skalę tych działań może obrazować fakt, że materiały wywiadowcze Moniki przewoził samolotem do Warszawy zwerbowany przez nią... oficer łącznikowy Luftwaffe. W domu rodzinnym Moniki

618 Bogdan Chrzanowski, *Ekspozytura „Zachód” Wywiadu Organizacji Wojskowej Związek Jaszczurczy i Narodowych Sił Zbrojnych na Pomorzu w latach 1939–1945*, [w:] *Wywiadowcza i kontrwywiadowcza działalność podziemia narodowego przeciwko Niemcom i komunistom w latach 1940–1945*, pod red. dr. Wojciecha Jerzego Muszyńskiego, Warszawa 2019, s. 53.

619 Prof. dr hab. Bogdan Chrzanowski, *Ekspozytura „Zachód” Wywiadu Organizacji Wojskowej Związek Jaszczurczy i Narodowych Sił Zbrojnych na Pomorzu w latach 1939–1945*, [w:] *Wywiadowcza i kontrwywiadowcza działalność podziemia narodowego przeciwko Niemcom i komunistom w latach 1940–1945*, pod redakcją dr. Wojciecha Jerzego Muszyńskiego, pod redakcją dr. Wojciecha Jerzego Muszyńskiego, Warszawa 2019, s. 42

620 Ojciec Moniki Jan był zawodowym wojskowym, starszym sierżantem. Mama Weronika zajmowała się domem i wychowywaniem czwórki dzieci: Ireny, Elżbiety, Moniki i Mieczysława. Nika, taki konspiracyjny pseudonim miała Monika, w ostatnie wakacje 1939 roku, zanim pojechała na plażę do Jastarni, przebywała na terenie Wolnego Miasta Gdańska. Wygłaszała w tamtejszych polskich szkołach referaty o Polsce i w ten sposób podtrzymywała na duchu młodzież, która coraz brutalniej była szykanowana przez władze hitlerowskie, bita i obrzucana kamieniami przez bojówki faszystowskie. [Paweł Rzoska, *Monika Dymska. Torunianka, harcerka, konspiratorka*. [ALBUM RODZINNY], <https://nowosci.com.pl/monika-dymska-torunianka-harcerka-konspiratorkaalbum-rodzinny/ar/10801310>. 27 sierpnia 2016.]

znajdował się punkt kontaktowy łączników organizacji oraz archiwum, na szczęście zniszczone przez rodziców, kiedy aresztowana Monika nie wróciła na noc. Wkrótce aresztowano całą rodzinę Dymskich. Ojciec nie przeżył obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen, matka cudem ocalała w Ravensbrück od komory gazowej. Wpadka Moniki była wynikiem rozpracowania przez Niemców organizacji „Stragan”, w wyniku zdrady jej czołowego działacza Ludwika Kalksteina-Stolińskiego, który załamał się w śledztwie i stał się konfidentem Gestapo. Gestapowcy, mimo stosowanych tortur, nie wydobyli z Moniki nic, co mogłoby obciążyć innych. Uratowała życie nie tylko rodziców, ale także Franciszka Naumanna - lekarza z Torunia oskarżonego o kontakty ze „Straganem”. Niestety, dowody w jej sprawie były tak mocne, że sama nie mogła się wybronić (znaleziono m.in. wiadomości, jakie Monika umieściła w skrytce kontaktowej zlokalizowanej pod słynnym toruńskim „grzybem”). Przeszła gehennę przesłuchań przez hitlerowskie władze śledcze i została osadzona w berlińskim więzieniu Moabit. Wiosną 1943 roku Monika została skazana przez sąd wojenny III Rzeszy na karę śmierci za - jak napisano w uzasadnieniu wyroku - szpiegostwo, sprzyjanie wrogowi i przygotowywanie zdrady narodu niemieckiego.

Monika Dymska listownie pożegnała się ze swoimi rodzicami i rodzeństwem. Rankiem 25 czerwca 1943 przeniesiono ją do więzienia na Plötzensee⁶²¹. Śmierć poniosła 25 czerwca 1943 roku w berlińskim Moabie, wyrok na niej wydał sąd wojenny III Rzeszy.

Współpraca harcerzy ze Związkiem Jaszczurczym

Uwagi na temat udziału harcerzy w szeregach Związku Jaszczurczego rozpocznę od postaci Tadeusza Pudełko z Bordnicy, głównie z tego powodu, że to on (znacznie później, dopiero wówczas gdy pojawiły się możliwości jawnego mówienia o czasach wojny i okupacji, bo dopiero 50 lat po opisywanych wydarzeniach) określił skalę tej współpracy.

Zdaniem Tadeusza Pudełko:

Dzisiaj po 50 latach, pragnę na Związek Jaszczurczy w Brodnicy spojrzeć z punktu widzenia teorii pedagogiki społecznej, to znaczy dostrzec te siły w środowisku, które miały wpływ na jego przemiany i rozwój. Obecnie zaistniała możliwość szerszego omówienia działań Związku Jaszczurczego, który dotąd był różnie postrzegany i opiniowany. Dla części młodzieży brodnickiej Związek Jaszczurczy był utożsamiany z harcerstwem czasu wojny, gdyż członkowie Związku rekrutowali się prawie wyłącznie z harcerzy. Wielu wspomina Związek Jaszczurczy jako ruch patriotyczny, nawiązujący do tradycji walk z Krzyżakami i walk o Ziemię Zachodnią dla Polski. Związek Jaszczurczy był przeciwnikiem zarówno hitlerowskich Niemiec, jak i Związku Radzieckiego. Reprezentował on poglądy bardziej prawicowe i poczuwał się do braterstwa wobec ideałów harcerskich oraz ze wszystkich sił dążył do odzyskania wolności i niepodległości Polski utraconej wskutek agresji niemieckiej i sowieckiej⁶²².

621 Paweł Rzoska, Monika Dymska. *Torunianka, harcerka, konspiratorka*. [ALBUM RODZINNY], <https://nowosci.com.pl/monika-dymska-torunianka-harcerka-konspiratorkaalbum-rodzinny/ar/10801310>. 27 sierpnia 2016.

622 Dr Tadeusz „Złot” Pudełko, Związek Jaszczurczy i ekspozytura wywiadu „Mare” rejonu brodnickiego w latach 1939-1945, Warszawa 15.03, 1994, kserok. Maszynopisu, s. 15;

Tadeusz Pudelko do rodziców w Mszanie pow. Brodnica wrócił pod koniec października 1939 r. Jego ojciec, Ludwik, do wojny kier. Szkoły powszechnej w Mszanie w okresie okupacji pracował jako cieśla. Matka Maria i siostra Jadwiga przy ojcu. Tadeusz mieszkał poza domem, utrzymywał się z malowania tablic obowiązujących każdy zaprzęg konny, pracował też jako wiejski fotograf dla zakładu fotograficznego Jana Mełnickiego w Brodnicy. Rodzice wraz z siostrą w 1941 roku zostali wywiezieni na roboty do Niemiec.

Do Związku Jaszczurczego Tadeusz Pudelko wstąpił 15 stycznia 1940 r. W ekspozyturze "Mare" Związku Jaszczurczego zaprzysiął go Kazimierz Wrzosek ps. "Wrzos". Przyjął pseudonim "Grom" i "Złot". W dniu 1 lutego 1940 w Brodnicy p. Krzysztof Wielgut ps. "Grabowski" zaprzysiął go ponadto w ZWZ pod pseudonimem "Złot" i otrzymał wówczas przydział w działalności wywiadowczych w Okręgu brodnickim. Rozpoczęło się rozwijanie organizacji Związku Jaszczurczego i Ekspozytury Wywiadu "Marę". Po pewnym czasie Pudelko przejął funkcję zastępcy szefa Wywiadu Ekspozytury "Mare" i pełnomocnika Związku Jaszczurczego na obszar Pomorza po prawej stronie Wisły. W organizacji obowiązywał system trójkowy. Łączność pomiędzy Brodnicą a Warszawą utrzymywali Maria Suchówna i T. Pudelko. Kierownictwo podzieliło obszar Pomorza na dwie części: wzdłuż lewego i wzdłuż prawego brzegu Wisły, ale podział ten w sumie nigdy nie był przestrzegany. Nawiązano kontakty w kierunku Łodzi, Kutna, Torunia, Bydgoszczy (z Henrykiem Naengastem), Jabłonowa, Kowalewa, Pelplina, Malborka, Gdańska, Gdyni i Olsztyna. Siecią organizacyjną objęto też Rypin, Lipno, Sierpc i Płock. Sieć wywiadu dalekosiężnego ZJ z Brodnicy rozciągała się na tereny północnego Pomorza. Wchodziła ona w skład grupy „Wybrzeże” i nosiła nazwę Ekspozytury „Mare”. Należy przypuszczać, iż stanowiła ona część składową tzw. ekipy wyjazdowej noszącą nazwę „Ekspozytura Morze” Oddziału II Komendy Głównej Związku Walki Zbrojnej. Natomiast na obszarach południowego Pomorza i Mazowsza zorganizowano tzw. wywiad płytki (nazywany też „bliskim”). Meldunki opracowywano według „Instrukcji Wywiadowczej” (liczącego 5–6 stron maszynopisu), podzielonej na cztery podstawowe działy: I. Sprawy polityczne, II. Zagadnienia wojskowe, III. Komunikacja, IV. Sprawy gospodarcze. Wywiad Związku Jaszczurczego opracował też instrukcję „Znaki rozpoznawcze niemieckich pojazdów mechanicznych”, gdzie wyszczególniono niemieckie i polskie znaki dotyczące wojsk lądowych, lotniczych i marynarki wojennej na terenie Pomorza Zachodniego, Gdańskiego i Wschodniego oraz tzw. Starej Rzeszy czyli Altreichu. Opracowano także „Instrukcję lotniczą” odnoszącą się do spraw związanych z lotnictwem.

Pierwszymi członkami ZJ w Brodnicy zostali prof. Jan Szynekiewicz "Profesor", Karol Szczepański - "Granit" i Seweryn Palicki "Jesion". Profesor Jan Szynekiewicz podjął się kierowania Związkiem Jaszczurczym w rejonie brodnickim. Duże doświadczenie, znajomość środowiska brodnickiego i poważny autorytet wśród młodzieży, predystynowały Jana Szynekiewicza do prowadzenia rozwijającej się organizacji konspiracyjnej. Z profesorem współdziałał Roman Smoczyński, który miał specjalne zadanie przygotowania przyszłej polskiej administracji w Brodnicy. Szefem wywiadu na teren brodnicki został Karol Szczepański – "Granit". Szczepański był człowiekiem z dużym doświadczeniem wojskowym, twardy we własnych postanowieniach, wyjątkowo nadawał się na kierownika wywiadu.

Kolportowano gazetki "Szaniec", ulotki, instrukcje wywiadu i inne materiały konspiracyjne.

Wśród ważniejszych zadań Tadeusza Pudełko można wymienić: udzielanie pomocy Polakom wysiedlonym z Brodnicy i umieszczonym w obozach Mühtal-Smukała i Potulice – Lebrechtsdorf. Dostarczał im okresowo w 1942 r. paczki żywnościowe i lekarstwa. Ukrytym aparatem fotograficznym dokonał szeregu zdjęć wewnątrz obozu w Smukale, a w Potulicach mające miejsce jedno z nielicznych "widzeń" - rozmów przez potrójne zasieki kolczaste; dozwolonych przez hitlerowców dla osób, które dostarczyły paczki w tym dniu dla więźniów obozu w Potulicach.

W połowie 1941 r. materiały dotyczące transportu wojsk niemieckich jadących w kierunku wschodnim dostarczał Jerzy Sokołowski - "Sokół". Natomiast Seweryn Pawlicki - "Jesion" - zajął się prowadzeniem łączności i kolportażem na teren brodnicki. Łączność dotyczyła kontaktów między członkami ZJ, pomiędzy poszczególnymi miejscowościami, a także kontaktu z Warszawą i Łodzią. Synowie prof. Szynkiewicza: Wincenty, Gerard i Leon zajęli się przekazywaniem prasy do skrzynek kontaktowych i popularyzacją prasy konspiracyjnej. Pomagali im w tym : Tadeusz Grajewski, Wojnowski, Gaca Witold - "Królewicz", Palicki Zygmunt, brat Seweryna, Jerzy Sokołowski - "Sokół", Edward Radziszewski - "Skała", Roman Dworecki - "Dwór", nauczycielka Miłobęcka i Longin Wasilewski. Głównie rozprowadzano podstawową gazetkę konspiracyjną "Szaniec" oraz później "Na Zachodnim Szańcu".

Po aresztowaniach w Związku Jaszczurczym w Brodnicy w grudniu 1942 r. Tadeusz Pudełko uciekł do Generalnej Guberni. Od 23 stycznia 1942 r. do 17 stycznia 1945 r. służył w 106 Dywizji Piechoty AK Inspektoratu Miechów "Maria". D-ca ppłk Nieczuja-Ostrowski ps. "Tysiąc" i "Bołko". Od stycznia 1943 do 1 marca 1944 był d-cą drużyny w Komp. p. por. Wielguta. Od 1 marca 1944 do 17 stycznia 1945 d-cą łączności Inspektoratu Miechów "Maria". Od 15 czerwca 1944 do 22 września 1944 brał udział w walkach partyzanckich jako d-ca plutonu Baonu Sztabu 106 Dywizji. W dniu 11 listopada 1944 r. został awansowany do stopnia plutonowego podchorążego po ukończeniu Szkoły Podchorążych Piechoty w Proszowicach (trwająca od 30 stycznia 1943 do 1 marca 1944). Został udekorowany Bryzowym Krzyżem Zasługi z Mieczami przez d-cę 106 DPAK p. płk Bolesława Nieczuję-Ostrowskiego ps. "Tysiąc"⁶²³.

Brodnica miała kontakty z innymi ośrodkami ZJ na Pomorzu, np. z Toruniem, Bydgoszczą czy Tczewem oraz Łodzią i Olsztynem. Meldunki i prasę podziemną („Szaniec”, „Na Zachodnim Szańcu”, „Biuletyn Informacyjny” — organ ZWZ-AK) przewożono w skrytkach umieszczanych w wagonach kolejowych relacji Łódź–

623 *Relacja T.M. Pudełki z 19.03.1995, dla Archiwum Pomorskiego Armii Krajowej w Toruniu,* mpis, s.4-7, https://kpbc.umk.pl/Content/194994/PDF/Pudelko_Tadeusz_59_668_Pom.pdf; por. też: Tadeusz „Złot” Pudełko, *Związek Jaszczurczy i ekspozytura „Mare” rejonu brodnickiego.* Ksero. Maszynopisu, s. 13-29, https://kpbc.umk.pl/Content/194994/PDF/Pudelko_Tadeusz_59_668_Pom.pdf; Bogdan Chrzanowski, *Ekspozytura „Zachód” Wywiadu Organizacji Wojskowej Związek Jaszczurczy i Narodowych Sił Zbrojnych na Pomorzu w latach 1939–1945,* [w:] *Wywiadowcza i kontrwywiadowcza działalność podziemia narodowego przeciwko Niemcom i komunistom w latach 1940-1945,* pod red. dr. Wojciecha Jerzego Muszyńskiego, Warszawa 2019, s. 51-52.

Warszawa, Łódź–Toruń, a także na linii Warszawa–Gdańsk–Gdynia. System łączności pocztowo-kurierskiej starano się dostosować do systemu komunikacji kolejowej. Bardzo często stosowano zasadę wysyłania w jedną stronę prasy podziemnej, a z powrotem przyjmowania meldunków wywiadowczych. W zakresie kolportażu współpracowano z Szarymi Szeregami, a funkcję kierownika pełnił tutaj K. Szczepański. Jego mieszkanie w Brodnicy przy ul. Zamkowej 3 stanowiło punkt kontaktowy dla łączników przyjeżdżających z Warszawy, Łodzi i Wybrzeża Gdańskiego. Sieć Ekspozytury „Mare” docierała też do Gdyni. Przez pewien czas Ekspozytura ta pracowała obok grupy S. Hensla działającej w ramach sieci „A” grupy „Wybrzeże”. Później po aresztowaniach w pierwszych miesiącach 1942 r., o czym będzie jeszcze mowa, sama musiała kontynuować pracę podziemną. Działalność wywiadowcza „Mare” dotyczyła głównie wywiadu morskiego. Poza tym zbierano informacje z całego wybrzeża: Gdańska, Gdyni, Wejherowa, Pucka, Władysławowa i Jastarni. Na tereny te skierowano z Brodnicy Mieczysława Karczewskiego vel Mieczysława Ciołka „Ciołek”, Kazimierza Kasperskiego, Alfreda Hasse, który sprawował funkcję kierownika wywiadu Związku Jaszczurczego na obszarze północnego Pomorza w ramach Ekspozytury „Mare”. Formalnie podlegał on A. Nierzwickiemu, ale miał również częsty kontakt z Dukalskim. Otrzymał pełną swobodę przy doborze pracowników wywiadu. Dość szybko zorganizował siatkę wywiadu na Wybrzeżu Gdańskim. Współpracowało z nim wiele osób z Brodnicy, z Gdyni oraz Wejherowa i Gdańska. Przybyły tutaj wiosną 1941 r. Leszek Zdrojewski „Żółw”, zorganizował grupę „jaszczurkowców” spośród robotników pracujących na terenie portu gdańskiego. Na wiano też kontakt z grupą kolejową w Tczewie. Ponadto Zdrojewski wciągnął do Związku Jaszczurczego kolegów z gimnazjum pracujących na węźle kolejowym w Malborku⁶²⁴.

Do bydgoskiego ZJ-NSZ należała niemal cała rodzina Nagengastów: ojciec Franciszek, matka Celina oraz synowie Marian, Tadeusz i Henryk. Członkowie tutejszej organizacji w dużej mierze byli uczniami i absolwentami Państwowego Gimnazjum Klasycznego.

W pierwszych miesiącach 1940 r. na terenie Warszawy nawiązał kontakt ze Związkiem Jaszczurczym Witold Porożyński⁶²⁵ „Kiepusia” (brat Benedykta), który

624 Bogdan Chrzanowski, *Ekspozytura „Zachód” Wywiadu Organizacji Wojskowej Związek Jaszczurczy i Narodowych Sił Zbrojnych na Pomorzu w latach 1939–1945*, [w:] *Wywiadowcza i kontrwywiadowcza działalność podziemia narodowego przeciwko Niemcom i komunistom w latach 1940-1945*, pod red. dr. Wojciecha Jerzego Muszyńskiego, Warszawa 2019, s. 51-52.

625 W. Porożyński ur. 21 08 . 1916 r., w Zblewie pow. Starogard. Po śmierci ojca. w 1920 r. zamieszkał z matką w Chełmnie, gdzie uczył się w szkole podstawowej. Od 1928 r. w Gdyni. Uczęszczał do Gimnazjum Męskiego Towarzystwa Szkoły Średniej w Gdyni. Należał do ZHP, był członkiem gimnazjalnej 77 Pomorskiej Drużyny Harcerzy im. B. Chrobrego. W 1935 r. otrzymał świadectwo dojrzałości. W latach 1935-1936 odbył przeszkolenie wojskowe w szkole podchorążych rezerwy. Po jej ukończeniu wrócił do Gdyni i podjął pracę maklera w Domu Bawełny. Już przed wojną był sympatykiem a przypuszczalnie także członkiem zdelegalizowanego Obozu Narodowo-Radykalnego. Zmobilizowany w sierpniu 1939 r. brał udział w kampanii wrześniowej. Jesienią 1939 r. wyjechał z Gdyni. Udał się razem z kolegą gimnazjalnym Klemensem Komorowskim do Warszawy, gdzie spotkał swojego brata Benedykta, instruktora-wizytatora w Gł. Kwaterze Sz Sz oraz oficera ZWZ. z którym był później w stałym kontakcie. [Por. B. Chrzanowski, Biogram. *Porożyński Witold (1916-1942), ps. Kiepusia. Podchorąży rezerwy WP*. Porozyński_Witold_659_1318_Pom , s. 3.]

zorganizował łączność z Warszawy do Gdyni, gdzie powstały dwa kolejne ważne punkty ZJ: przy ul. Świętojańskiej (w jadłodajni u matki Porożyńskich) i u Leokadii Śliwińskiej („Śliwkowej”) w Gdyni-Orłowie przy ul. Wrocławskiej 3. Ten ostatni punkt stał się wspólnym lokalem kontaktowym Organizacji Wojskowej Związek Jaszczurczy, Szarych Szeregów oraz ZWZ-AK. W. Porożyński spotykał się tam z B. Badziągiem i B. Wojewódką oraz z przedwojennym pracownikiem „Progresu” w Gdyni, podczas okupacji przyjeżdżającym tu z Warszawy i posługującym się pseudonimem „Izydor” (NN). Badziąg oddawał bardzo duże przysługi wywiadowi ZWZ-AK, jak i Związkowi Jaszczurczego, poprzez różnego rodzaju kontakty (np. znał wielu esesmanów ze swojego przedwojennego pobytu w Gdańsku). W tym zakładzie A. Eliaszewicz spotykał się z kmdr. K. Jacyniczem z kierownictwa Wydziału Marynarki Wojennej „Alfa” Komendy Głównej Armii Krajowej. Do kontaktów z „Alfą” dochodziło bardzo często. Na terenie Gdyni członkowie ZJ utrzymywali łączność z Komendą Podokręgu Morskiego ZWZ-AK. W mieszkaniu S. Hensla przy Placu Grunwaldzkim dochodziło do spotkań z Komendantem Podokręgu Morskiego kpt. cz. w. Józefem Olszewskim („Andrzejem”). Z gdyńską Ekspozyturą „Zachód” kontaktowali się inni pracownicy tego Podokręgu Walter Pustówka i Antoni Dulek. W Warszawie natomiast W. Porożyński, przez swojego kuzyna Engelberta Śliwińskiego, utrzymywał łączność z Komendą Okręgu Pomorskiego ZJ. Wraz z innym członkiem ZJ — Klemensem Komorowskim pośredniczył w stolicy w nawiązywaniu kontaktów z kmdr. K. Jacyniczem (niezależnie od A. Eliaszewicza w Gdyni) oraz Komendantem Pomorskiej Chorągwi Szarych Szeregów — Bernardem Myśliwkiem („Konradem”), którego przypuszczalnie wykorzystywano dodatkowo jako łącznika ZJ przy okazji jego wyjazdów z Warszawy na Pomorze. Nie oznacza to, że był członkiem tej organizacji. Pomagał jedynie załatwiać niektóre sprawy podczas swojej pracy na rzecz Szarych Szeregów czy „Alfy”. Jednym z bliższych współpracowników Dukalskiego był wspomniany K. Komorowski. Jego mieszkanie przy ul. Chmielnej 15 stanowiło punkt kontaktowy Związku Jaszczurczego. Sam Komorowski także jeździł jako łącznik na Pomorze. Wiele prac prowadzonych w latach 1941–1942 przez ZJ w Warszawie miało związek z Gdynią. Przy ich realizacji dużą rolę odgrywały więzy rodzinne Porożyńskich, bowiem spokrewnieni oni byli z E. Śliwińskim, który był absolwentem Szkoły Morskiej i przypuszczalnie pracownikiem Komendy Ziem Zachodnich Związku Jaszczurczego. Jego sklepik przy ul. Szpitalnej 12 w Warszawie także stanowił ważny punkt ZJ. Przyjeżdżali tam kurierzy oraz emisariusze udający się na Pomorze i powracający z Pomorza. W punkcie tym krzyżowały się siatki ZJ i „Alfy”, ponieważ, jak już pisano, Wydział Marynarki Wojennej KG AK starał się dotrzeć do OW ZJ, gdzie zgrupowana była część kadry marynarki handlowej i uczniów ze Szkoły Morskiej. W sklepie E. Śliwińskiego spotykały się osoby ze środowiska marynarskiego, należące zarówno do Związku Jaszczurczego, jak i Wydziału Marynarki. Przykładowo można tutaj wymienić W. Porożyńskiego, Kazimierza Pampela (von Pappmehla), występującego w ZJ i NSZ pod pseudonimem „Cassini Pomorski”, K. Komorowskiego, Jerzego Wojnę [Jana Wojnara? — przyp. aut], Tajera czy NN „Cygana”⁶²⁶.

626 *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939-1945*, Toruń 1994, z. 1, s. 171; por. też: Bogdan Chrzanowski, *Ekspozytura „Zachód” Wywiadu Organizacji Wojskowej Związek Jaszczurczy i Narodowych Sił Zbrojnych na Pomorzu w latach 1939–1945*, [w:] *Wywiadowcza i kontrwywiadowcza działalność podziemia narodowego przeciwko Niemcom i komunistom w latach 1940-1945*, pod red. dr. Wojciecha Jerzego Muszyńskiego, Warszawa 2019, s. 48.

Z Ekspozyturą „Zachód” Związku Jaszczurczego miał kontakty komendant Szarych Szeregów w Gdyni i szef łączności kurierskiej Podokręgu Morskiego ZWZ-AK Łucjan Cyłkowski („Lucek”, „Papa Lutek”). Miał też kontakt z wicekonsulem duńskim w Gdańsku Jörgenem Mogensenem i był pracownikiem Akcji Kontynentalnej. Kontakty te dotyczyły przetrzutu poczty z Gdyni do Danii. Ekspozytura „Zachód” Związku Jaszczurczego w Gdyni współpracowała również z niektórymi członkami Tajnego Hufca Harcerzy np. z Franciszkiem Gburkiem „Czujny Bizon”⁶²⁷.

Pochodzący z Torunia Edmund Konieczny⁶²⁸ ps. „Edi”, „Erwin”, „Albert”, „geograf”, Maksio” (1922-1943) przez przebywającego już w Warszawie Bogusława Świętopełka Wojciechowskiego nawiązał kontakt z Mieczysławem Dukalskim ps. „Zapora”, pełniącym obowiązki komendanta Okręgu Pomorskiego Organizacji Wojskowej Związek Jaszczurczy. Mieczysław Dukalski już od początku okupacji tworzył w Warszawie tzw. Grupę Pomorską Związku Jaszczurczego. Do Grupy werbowani byli mieszkańcy rekrutujący się z ziem wcielonych do Rzeszy. Edmund został zwербowany do Oddziału II (wywiadu) Komendy Głównej Związku Jaszczurczego, do Ekspozytury „Zachód” („Z”). Oddziałem kierował Stanisław Jeute⁶²⁹ ps. „Stach Zachodni”, który był także szefem Oddziału II

627 Bogdan Chrzanowski, *Ekspozytura „Zachód” Wywiadu Organizacji Wojskowej Związek Jaszczurczy i Narodowych Sił Zbrojnych na Pomorzu w latach 1939–1945*, [w:] *Wywiadowcza i kontrwywiadowcza działalność podziemia narodowego przeciwko Niemcom i komunistom w latach 1940-1945*, pod red. dr. Wojciecha Jerzego Muszyńskiego, Warszawa 2019, s. 50.

628 Edmund Konieczny urodził się 13 maja 1923 roku w Toruniu w rodzinie Jakuba i Jadwigi z d. Rutkowskiej. Po ukończeniu szkoły powszechnej w Toruniu od 1934 roku kontynuował naukę w Państwowym Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika, którego nie ukończył z powodu wybuchu II wojny światowej. Należał do Związku Harcerstwa Polskiego i Przysposobienia Wojskowego. Z tego okresu datuje się jego znajomość z Bogusławem Świętopełkiem Wojciechowskim, którą kontynuował w konspiracji. Po wybuchu II wojny światowej Edmund Konieczny został przypuszczalnie zmobilizowany do jednej z dwóch kompanii junaków Przysposobienia Wojskowego, konwojujących do Warszawy internowanych miejscowych Niemców podejrzanych o możliwość dywersji, sabotażu i szpiegostwa. Później w Toruniu został aresztowany. Być może, że powodem aresztowania był udział Edmunda w konwoju, Niemcy bowiem po zajęciu Torunia 7 września 1939 roku ze szczególną zaciętością poszukiwali konwojujących. Wolność odzyskał dzięki interwencji matki. W obawie przed dalszymi represjami Niemców rodzina opuściła Toruń. W lutym 1940 roku ich ojciec przedostał się przez granicę do Generalnego Gubernatorstwa, potem przekradł się brat i rodzina. Mieli w Warszawie warsztat kamaszniczy przy ul. Puławskiej. W Warszawie rodzina mieszkała przy ul. Litewskiej nr 7/13. Wkrótce jednak jak wspomina dalej siostra Edmunda, Irena, Edmund usamodzielniał się i mieszkał osobno, przypuszczalnie chyba na fałszywych papierach.

629 Był synem Gustawa Jeute, naczelnika Konsystorza Ewangelickiego i Eleonory z domu Konińska. W 1929 ukończył [Gimnazjum im. Mikołaja Reja](#) w Warszawie. W październiku 1930 rozpoczął szkolenie wojskowe w Szkole Podchorążych Inżynierii w Warszawie, ale został z niej usunięty z powodu konfliktu z przełożonym. Następnie podjął studia na [Akademii Górniczej](#) w [Krakowie](#). Od 1936 pracował w transporcie morskim w [Gdyni](#), gdzie nawiązał kontakty z [Obozem Narodowo-Radykalnym](#). Był członkiem [Akademickiego Związku Morskiego](#) i uczestnikiem jego obozów letnich, na których spotkał [Mieczysława Dukalskiego](#) i [Jerzego Padlewskiego](#), późniejszych organizatorów OW ZJ na [Pomorzu](#). Prawdopodobnie współpracował wówczas z Oddziałem II [Wojska Polskiego](#).

Pomorskiego Okręgu Związek Jaszczurczy. Wywiad organizacji ściśle współpracował z ofensywnym wywiadem dalekiego zasięgu Komendy Głównej Związku Walki Zbrojnej-Armii Krajowej kryptonim „Stragan”. Edmund Konieczny został kurierem mieszczącego się w Warszawie kierownictwa Ekspozytury „Z” do poszczególnych sieci wywiadu na terenie tzw. Inspektoratu Ziemi Zachodnich, który obejmował Pomorze, Śląsk, Wielkopolskę i Rzeszę. Edmund Konieczny tworzył również sieci wywiadu na tych terenach i był zastępcą Bogusława Świętopelka Wojciechowskiego, kierującego Ekspozyturą „Z” na terenie Okręgu Berlińskiego. Jednym z ważnych punktów kontaktowych Ekspozytury „Z” w Warszawie było mieszkanie należącej do Armii Krajowej Natalii Pilichowskiej-Suskiej z d. Łapczyńskiej ps. „Nata” przy ul. Piusa 29.

W swej relacji Natalia Pilichowska-Suska „Nata” napisała:

„W styczniu 1941 roku dostałam rozkaz od „Kapitana” [nazwisko i imię nieznane – przypis E. S.], pracownika szwagra [chodzi o męża siostry Natalii, mjr Antoniego Baranowskiego ps. „Alan” z Oddziału I – Organizacyjnego – Komendy Głównej Związku Walki Zbrojnej-Armii Krajowej – E. S.], by dalej prowadzić konspiracyjną robotę, oddając swoje mieszkanie dla potrzeb akowskiego wywiadu i by zameldować dowódcę grupy Zenona Nowaka. Taki pseudonim miał Bogusław Wojciechowski. Z nim pracowali „Janusz” [Janusz Konieczny – kuzyn Edmund – E. S.], nazwiska i pseudonimu nie pamiętam oraz „Eddi”. Wszyscy trzej doskonale mówili po niemiecku. Zenek stale mi podkreślał, że „Janusz”, „Eddi” i on to jedna osoba. Z tą trójką ściśle współpracowała Lita Kozłowska, która w czasie okupacji oficjalnie pracowała w balecie przy ul. Mokotowskiej. Co dwa tygodnie były u mnie zebrania. Czasem ktoś z przybyłych na odprawę nocował w domu chłopców i wtedy do rana terkotała maszyna do pisania. Często chłopcy przebierali się w różne niemieckie mundury wojskowe, kolejarskie. Bywały tygodnie, że wszyscy trzej lub dwóch z nich znikano na dłużej i wtedy mówiło się, że wyjeżdżają w daleki świat”.

Edmund Konieczny był pracownikiem warszawskiej kolei i miał możliwość odbywania w mundurze kolejarskim wielu podróży w celach wywiadowczych. Często jeździł z ukrytym aparatem fotograficznym; przewoził też prasę konspiracyjną, która trafiała na Pomorze, Kujawy, w Poznańskie, do Łodzi. Na przełomie lat 1940/1941 zorganizował sieć wywiadu „Z” na terenie Poznania. Jednym z punktów kontaktowych Ekspozytury „Z” w Poznaniu był zakład fotograficzny firmy Stewner. Przez Kazimierza Napieralskiego z poznańskiej Ekspozytury „Z” utrzymywał łączność z Tadeuszem Starczewskim ps. „Zośka”, organizatorem grupy Związku Jaszczurczego w Łodzi, dokąd także Edmund przyjeżdżał celem zorganizowania sieci wywiadu. W Łodzi zatrzymywał się w punkcie kontaktowym u Ireny Miłodrowskiej zam. Wierzbicka, łączniczki Ekspozytury „Z” na linii Łódź- Warszawa. W 1941 roku z Januszem, przybrane nazwisko „Hans Werner”, założył ośrodek wywiadu w Bydgoszczy, a utworzony ośrodek w Gnieźnie otrzymał m.in. zadanie obserwacji ruchu pociągów przyjeżdżających do Gniezna. Wspólnie utworzyli też placówki Ekspozytury „Z” w Kcyni, Żninie i we Włocławku.

Oto fragment meldunku wywiadowczego Ekspozytury „Z” we Włocławku z dn.

Wykonywał różne wywiadowcze zadania podczas swoich podróży służbowych do [Niemiec](#), a na terenie Gdyni obserwował miejscowych i przyjezdnych Niemców.

28 lutego 1942 roku:

Od 1 stycznia 1942 roku postawiono we Włocławku na moście przy Wiśle posterunek wojskowy czuwający dzień i noc. Kwatera warty znajdowała się w domu Spółki Budowy Mostów Lenz i Spółka. Posterunek przy moście składał się z 16 żołnierzy. W sierpniu 1941 roku zbudowano na przeciwległym brzegu Wisły wieżę wartowniczą obsługiwaną przez żołnierzy służby łączności. Wieża została zbudowana dla obrony przeciwlotniczej i stanowi ważny punkt obserwacyjny. Wysokość wieży około 30 m. Inny fragment tego meldunku dotyczy nastrojów ludności niemieckiej: Odwiedzanie chorych i rannych żołnierzy w szpitalach w tym i polowych jest dla rodzin zakazane (...) Ranni żołnierze opowiadali różne wydarzenia, które były dalej przekazywane kolejnym krewnym i znajomym (...) Wiadomości te wpływają ujemnie na postawę ludności. Krytyka prowadzenia wojny szczególnie na froncie wschodnim należy dziś do rzeczy nowych. Żołnierze mówią zupełnie otwarcie do swoich krewnych krytyczne uwagi o froncie wschodnim.

Edmund Konieczny był jednym z kurierów Andrzeja Orwid Eljasiewicza ps. Ala, pracownika Ekspozytury „Z” Oddziału II Związku Jaszczurczego do gdyńskiej Ekspozytury, którą Andrzej Orwid Eljasiewicz utworzył w końcu 1941 roku. Kierował nią Stefan Hensel. Edmund Konieczny przewoził do Warszawy meldunki zawierające niezwykle ważne dane dotyczące przemysłu wojennego, ruchu w portach wybrzeża, łodzi podwodnych i okrętów m.in. „Admirał Hipper” „Graf Zeppelin”, „Gneisenau”. W Gdyni punktem kontaktowym Edmunda i współpracującego z nim „Janusza” była kawiarnia „Cafe Berlin”. Podczas pobytu na Wybrzeżu na początku grudnia 1941 roku i w połowie stycznia roku 1942 obaj Konieczni zatrzymali się u Czesława Kałka ps. „Mały”, wywiadowcy z gdyńskiej Ekspozytury „Z”, muzyka z orkiestry w „Cafe Berlin”. Ich punkt kontaktowy w Gdyni mieścił się także przy ul. Tatrzańskiej. Mieszkał tam Stanisław Strzelecki fotograf-amator ps. „Mirski”, a lokal konspiracyjny prowadziły Halina Strzelecka z d. Staeven, żona Stanisława, i jej matka Ludwika Staeven. Edmund Konieczny odbierał od Stanisława Strzeleckiego m.in. klisze ze zdjęciami, które były przewożone w latarkach, a meldunki zaszyfrowane Jednym z kluczy do ich odczytania była ballada Adama Mickiewicza „Pani Twardowska”. Jeździł do Hamburga i Bremen (obecnie Brema), gdzie gromadził informacje o zakładach zbrojeniowych i obronie przeciwlotniczej. Jego informatorami w Bremen byli Łucjan Jędrzejak i Edward Czarkowski, muzycy pracujący w kawiarni w Bremen, dokąd przyjechali z Gdyni z kawiarni „Cafe Berlin”.

Edmund Konieczny został aresztowany na berlińskim dworcu 18 lutego 1942 roku razem z Bogusławem Świętopelkiem Wojciechowskim. Próbował ucieczki z więzienia, został jednak postrzelony w ramię i ujęty. Oskarżony o szpiegostwo, wyrokiem Sądu Wojennego Rzeszy z 18 lutego 1943 roku został skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano w więzieniu w Brandenburgu 20 lipca 1943 roku⁶³⁰.

Jednym z bardziej aktywnych kurierów, przewożących także wydawnictwa

630 Edmund Konieczny, [w:] Boharerowie Cz. 49. <https://www.radiopik.pl/234,81,bohaterowie-cz42&sp=1>. Radiowy biogram przygotowała Żaneta Walentyn na podstawie materiałów zebranych przez panią Elżbietę Skerską - dokumentalistkę i autorkę kwerend archiwalnych z Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej w Toruniu

podziemne, był mieszkaniem Bydgoszczy Stefan Drożdżyński. Jeździł m.in. do Torunia, skąd zabierał gazetki konspiracyjne.

Toruńska placówka Związku Jaszczurczego rozpoczęła swoją działalność na początku okupacji. Sieć organizacyjną zakładali tutaj, wymienieni na początku rozdziału, A. Nierzwicki i M. Dymśka, która na jego polecenie prowadziła wywiad i zorganizowała skrzynkę kontaktową w swoim domu przy ul. Szczytnej 14.

Na terenie Torunia Nierzwicki współpracował z dr. Franciszkiem Neumannem, którego skierował do Jastarni. Należy przypuszczać, że wyjazd ten miał związek z pracami Ekspozytury „Zachód” w północnych rejonach Pomorza. Poprzez Rudolfa Kupera⁶³¹ („Ziemowita”, „Skarbka”), toruński Związek Jaszczurczy nawiązał kontakt z Polską Armią Powstania. Wiadomo też o przyjazdach kierującego wywiadem w Berlinie – B. Ś. Wojciechowskiego⁶³² oraz J. Koniecznego, jeżdżącego również do Aleksandrowa Kujawskiego⁶³³.

Organizatorem komórek Związku Jaszczurczego na Pomorzu był Andrzej Sławomir Orwid-Eljaszewicz, pseudonim „Ala”, „Waszkiewicz” (ur. 1 sierpnia/14 sierpnia 1911 w Byszowie, zm. 20 lutego 1944 w Radomiu). Znał środowisko, dzięki czemu udało mu się zwerbować wielu zaufanych i nastawionych patriotycznie ludzi do pracy w tej organizacji. Do działalności wywiadowczej wciągnął zasłużone rodziny gdyńskie: Helenę, Czesława, Bernarda i Stefana Henslów, Halinę i Stanisława Strzeleckich, Helenę Barczak, Franciszka Gburka (z Tajnego Hufca Harcerzy), Irenę Piotrowską, Leona Schulza, kpt. rez. Antoniego Wiensa-Wiśniewskiego (z wywiadu ZWZ-AK) i innych.

Sieć wywiadowcza ZJ zbierała informacje o produkcji stoczni, ruchu okrętów – głównie dużych jednostek liniowych Kriegsmarine, przemyśle zbrojeniowym, obsadzie kierowniczych stanowisk, dyslokacji obiektów wojskowych (nanoszono je na mapy) oraz o nastrojach panujących wśród ludności polskiej i niemieckiej. Rejestrowano też nazwiska aktywnych funkcjonariuszy hitlerowskich. Bardzo aktywnie pomagali w tej pracy muzycy z „Cafe Berlin”. Z poszczególnymi członkami organizacji kontaktował się przeważnie w gdyńskich kawiarniach i w mieszkaniu Henslów przy pl. Grunwaldzkim nr 18.

⁶³¹ Rudolf Kuper urodził się 1 sierpnia 1909r. w Wyśmierdowie, pow. Kościerzyna, woj. gdańskie, był synem Augustyna i Marty z d. Jakusz. Po ukończeniu Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w 1928r. w Kościerzynie* został nauczycielem Publicznej Szkoły Powszechnej Nr 1 w Toruniu, w której uczył bez przerwy do sierpnia 1939 r.

⁶³² Bogusław Świętopełk Wojciechowski (ur. 1922 w Toruniu, syn Stefana i Katarzyny z-d. Behring, fałszywe dane personalne: Zenon Nowak, Kurt Schulz, ps. „Zenon”, kierownik Okręgu Berlińskiego Ekspozytury „Zachód” Związku Jaszczurczego (ZJ). Ukończył Szkołę Powszechną i Państwowe Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika, Członek Związku Harcerstwa Polskiego. Aresztowany 15. 09. 1939 r. i osadzony w toruńskim „okrągłaku”. Zwolniony, wyjechał z rodziną do Warszawy. Aresztowany 18. 02. 1942 r. na dworcu w Berlinie. Wyrokiem Sądu Wojennego Rzeszy skazany 6. 11. 1942 r. na karę śmierci.

⁶³³ Prof. dr hab. Bogdan Chrzanowski, *Ekspozytura „Zachód” Wywiadu Organizacji Wojskowej Związek Jaszczurczy i Narodowych Sił Zbrojnych na Pomorzu w latach 1939–1945*, [w:] *Wywiadowcza i kontrwywiadowcza działalność podziemia narodowego przeciwko Niemcom i komunistom w latach 1940–1945*, pod redakcją dr. Wojciecha Jerzego Muszyńskiego, pod redakcją dr. Wojciecha Jerzego Muszyńskiego, Warszawa 2019, s. 54.

Wkrótce nawiązał kontakty z Bydgoszczą, co pozwoliło na rozwinięcie działalności. Przy pomocy Michała Hensla – ojca Stefana – zatrudnił się w zakładzie stolarskim Bernarda Badziąga, także pracującego dla wywiadu ZJ i ZWZ-AK. W zakładzie tym spotykał się z kmd. Konstantym Jacyniczem, z którym utrzymywał stałe kontakty. Komandor był jego przedwojennym znajomym z „GAL”-u, pracownikiem w przedwojennej organizacji wywiadowczej „Alfa”, a w czasie okupacji przebywającym w Warszawie Komendantem Związków Wybrzeża Morskiego oraz zastępcą Komendanta Wydziału Marynarki Wojennej „Alfa” KG ZWZ-AK. Andrzej Orwid-Eljaszewicz był więc przypuszczalnie również współpracownikiem organizacji wywiadowczej „Alfa”.

W połowie czerwca 1941 r. został mianowany kierownikiem wywiadu na Gdynię. W związku z wyznaczeniem nowych zadań przez KG ZJ przekazał to kierownictwo Stefanowi Henslowi. Zachował jednak kontrolę nad gdyńską grupą ZJ i nadal kierował pracą łączników utrzymujących łączność pomiędzy Warszawą a Gdynią: Zenonem Narojkiem i Edwardem Koniecznym. Ważniejsze meldunki obierał osobiście. W tym celu przyjeżdżał z Warszawy do Gdyni i do Władysławowa. W Warszawie utrzymywał stały kontakt z Mieczysławem Dukalskim, Arnoldem Nierzwickim ps. „Krzysztof”, Stanisławem Leonem Jeute ps. „Stach Zachodni”, „Stach”, „Cezary” oraz z grupą gdyńian – członków ZJ mieszkających w Warszawie, jak również z kmdr. Konstantym Jacyniczem (sieć wywiadu kmdy Okręgu Pomorskiego ZWZ-AK). Spotkania w Warszawie odbywały się przy ul. Wilczej oraz w kawiarniach stanowiących punkty kontaktowe ZJ.

W okresie lat 1940–1942 na terenie Gdyni nastąpił znaczny rozwój konspiracji. Najsilniejszą z nich był ZWZ-AK, z którą ściśle współpracowała organizacja „Szarych Szeregów”, której komendantem był Lucjan Cylikowski oraz organizacja Związek Jaszczurczy kierowana przez Andrzeja Orwid-Eljaszewicza „Ala”. W końcu marca 1942 r. Andrzej Orwid-Eljaszewicz, przewożąc rozkazy z Warszawy do Gdyni, wpadł w zastawioną na niego pułapkę i został aresztowany przez Gestapo na dworcu kolejowym w Gdyni. W tym czasie miały miejsce masowe aresztowania członków wywiadu ZJ w Rzeszy, na ziemiach zaanektowanych, jak również w szeregach ZWZ-AK. Udało mu się zbiec i ostrzec część ludzi z jego organizacji. Po wyjeździe z Gdyni do Warszawy Andrzej Orwid-Eljaszewicz kilkakrotnie zmieniał nazwisko (Iwaszkiewicz, Waszkiewicz, Kaczmarek i nadal działał w konspiracji).

We wrześniu 1942 r. wstąpił do Narodowych Sił Zbrojnych w charakterze instruktora przygotowującego kadry dla wywiadu. Nadal utrzymywał kontakt z Arnoldem Nierzwickim – szefem ekspozytury „Zachód” NSZ. Według dokumentów niemieckich zaczął *znów pracować w wywiadzie pomorskim względnie takowy rozbudowywać*. W tym samym dokumencie podano, że w końcu 1942 r. Arnold Nierzwicki skierował go do kierownika oddziału wojskowego Pomorza w Warszawie (chodzi o Jana Kamińskiego – p.o. Komendanta Okręgu Pomorskiego ZJ i NSZ). Tam został przydzielony jako oficer informacyjny i osoba werbująca członków organizacji. Spotkania z Janem Kamińskim odbywały się przy ul. Widok 1. W celu zamaskowania swojej konspiracyjnej działalności zatrudnił się w firmie przewozowej – „Ostdeutsches Spedition Und Transportunternehmen – Theodor Wierzchowski”, która cieszyła się zaufaniem władz niemieckich. Z relacji jego siostry – Ireny Wilczkowiak – mieszkającej w tym czasie w Milanówku (gdzie mieszkała i ukrywała żydówkę, jako nianię do dzieci), wiadomo, że Andrzej spotykał się również z

Władysławem Szpilmanem, pomagając mu w ukrywaniu się, dostarczaniu zaopatrzenia i w przerzutach do nowych kryjówek.

3 stycznia 1944 r. wskutek zdrady jednego z współpracowników został zatrzymany przez Gestapo w Białobrzegach i trafił do więzienia w Radomiu. Najprawdopodobniej 20 lutego 1944 r. Andrzej Orwid-Eljaszewicz ps. „Ala” został rozstrzelany⁶³⁴.

Ze Związkiem Jaszczurczym współpracował m.in. przedwojenny harcerz Konrad Bychowski⁶³⁵, który był członkiem konspiracyjnej organizacji „Jaszczurka”. Z inicjatywy Bernarda Myśliwka Kmdt. Pomorskiej Chorągwi Szarych Szeregów razem z Władysławem Lenziem utworzyli trójkę konspiracyjną z zadaniem rozbudowania jej struktur w Starogardzie. W 1942 roku razem z częścią starogardzkiego ZJ wstąpił do oddziału partyzanckiego TOW „GP” dowodzonego przez Jana Szalewskiego. Aresztowany przez gestapo 9 lutego 1943 roku, więziony w Gdańsku, został osadzony w bozie koncentracyjnym Stutthof. Zbiegł podczas ewakuacji obozu. Zmarł w 1984 roku⁶³⁶.

Władze Hufców Polskich, uważając, że nie należy angażować młodzieży w bieżącą walkę z okupantem, długo zastanawiały się nad podjęciem współpracy z podziemnym wojskiem polskim. Dopiero w latach 1941-1943 harcerze z Harcerstwa Polskiego przechodzili przeszkolenie wojskowe w Szkołach Podchorążych zorganizowanych przez Związek Jaszczurczy i NSZ. W 1943 roku wielu harcerzy z Chorągwi Warszawskiej HP weszło w skład 3. kompanii batalionu Gustaw, w którym utworzono Kompanie Harcerską. Jej dowódcą był por. Pszczółkowski⁶³⁷.

Działalność wywiadowcza była Jednym z istotnych pól działań Hufców Polskich była działalność wywiadowcza. Członkowie tej organizacji współpracowali w tej dziedzinie ze Związkiem Jaszczurczym. Harcerze organizowali patrole uliczne, które obserwowały i rejestrowały ruchy wojsk niemieckich.

„Muszkietery”

Muszkietery, krypt. „Mu”, „Nurki”, „Regimenty Mu”, „Żupany”, byli głęboko zakonspirowaną organizacją, o której niewiele obecnie wiadomo. Wobec skromnego materiału źródłowego i niewielu wspomnień byłych członków, badacze zmuszeni są do tworzenia licznych hipotez, które trudno zweryfikować. Wiadomo, że organizacja utworzona została na początku października lub listopada 1939 r. w Warszawie z inicjatywy inż. kpt. Stefana Witkowskiego ps. „Kapitan”, „Doktor Zet”, „Dyrektor”, „Inżynier”, „Tęczyński”, „Kaniewski”. Jedna z hipotez dotyczących nazwy organizacji mówi, że pochodzi ona z końcowego okresu walk podczas wojny obronnej 1939 r.

634 Andrzej Orwid-Eljaszewicz, Wikipedia. https://pl.wikipedia.org/wiki/Andrzej_Orwid-Eljaszewicz.

635 Konrad Bychowski urodził się 22 marca 1922 roku w Chojnicach> Przedwojenny harcerz, w latach trzydziestych przeniósł się wraz z rodziną do Czerska, gdzie został szefem powstałej Kompanii Obrony Narodowej.

636 *Słownik Biograficzny Konspiracji Pomorskiej 1939-1945*, cz. 5, pod. red. Elżbiety Skerskiej, Toruń 2001, s. 31-32.

637 Rzeczkowska Ewa, *Bogu, Polsce i bliźnim. Tajne organizacje harcerskie w Polsce w latach 1944-1956*, Lublin 2014, s.40.

kiedy kpt. S. Witkowski dowodził dywersyjnym oddziałem uzbrojonym m.in. w karabiny przeciwpancerne wz. 35. Dowódca Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Poleskie”, gen Franciszek Kleeberg, miał nazwać ów oddział „muszkietierami” od długości karabinów, wynoszącej 1760 mm. S. Witkowski podczas tworzenia swojej organizacji powoływał się na dyspozycje przekazane mu przez gen. Władysława Sikorskiego.

Do Muszkietierów należeli przede wszystkim młodzi oficerowie służby czynnej i rezerwy oraz osoby wywodzące się ze środowisk technicznych (znajomości przedwojenne inż. S. Witkowskiego) i innych organizacji konspiracyjnych. W organizacji tej między innymi działali inż. Antoni Kocjan (przedwojenny konstruktor szybowców) i Tadeusz Derengowski (instr. szybowcowy i pilot samolotowy). W 1940 r. Muszkietierowie wchodzili w skład Centralnego Komitetu Organizacji Niepodległościowych, od którego otrzymywali środki finansowe. Prowadzili głównie działalność wywiadowczą, w tym także na obszarze Rzeszy i polskich obszarach zajętych po 17 września 1939 r. przez ZSRR, oraz kontrwywiadowczą. Silna placówka wywiadowcza, tzw. baza, znajdowała się też w Budapeszcie.

1 maja 1941 r. komenda główna „Muszkietierów” została przemianowana na kapitanat. Siatka wywiadowcza w terenie składała się z 8 rejonów wywiadowczych, a te z grup. W celu jej wizytacji kpt. S. Witkowski potrafił podróżować po Niemczech przebrany za wysokiego rangą oficera SS pod fałszywym nazwiskiem Artur (August) von Tierbach.

Muszkietierzy mieli bezpośredni kontakt z brytyjskim wywiadem Intelligence Service, któremu przekazywali regularnie meldunki wywiadowcze, dzięki czemu mogli się cieszyć niezależnością od innych organizacji podziemnych, głównie ZWZ-AK. Prowadzili jednak z nimi współpracę. Na przełomie 1940 i 1941 r. komórka kontrwywiadu Muszkietierów z jej szefami S. Dembińskim i Kazimierzem Leskim została podporządkowana KG ZWZ.

6 grudnia 1941 r. podpisane zostały dokumenty scaleniowe ZWZ i Muszkietierów. Kilka miesięcy później wobec niezgody kpt. S. Witkowskiego na ujawnienie agentów głębokiego wywiadu na terenie Rzeszy, z rozkazu gen. Stefana Roweckiego ps. „Grot”, został on pozbawiony dowództwa Muszkietierów. W sierpniu 1942 r. KG AK oskarżyła go o niesubordynację i współpracę z Abwehrą i Gestapo. Wojskowy Sąd Specjalny skazał go na karę śmierci. Wyrok wykonała komórka egzekucyjna AK 18 września tego roku. Wcześniej Muszkietierzy zostali rozwiązani rozkazem komendanta głównego AK, gen. S. Roweckiego z 27 sierpnia 1942 r. Większość członków organizacji przeszła do AK, część do innych organizacji podziemnych.

Po śmierci Witkowskiego rozpoczęła się niemiecka obława na Muszkietierów. Przy ul. Lwowskiej aresztowani zostali Ludwik Plater i mecenas Klimaszewski. Aresztowano Zygmunta Zyberk-Platera, Teresę Łubieńską, Janinę Fałęcką. Niemcy trafili także do Podkowy Leśnej. Nie wiadomo, kto ich prowadził i kto wskazywał kolejne adresy. Ocalał w gruncie rzeczy jedynie głęboki wywiad, bowiem nazwiska jego członków znane były tylko Witkowskiemu. I to był prawdziwy koniec świata Muszkietierów.

W polskiej podziemnej organizacji wywiadowczej „Muszkietery” w latach działał Tadeusz Prechitko⁶³⁸ ps. „Tadeusz Czapski”, który po pobycie w stalagu w Toruniu (1939–1940) udał się do Warszawy (gdzie przebywał w latach 1940-1944). Po rozwiązaniu „Muszkietarów” działał w charakterze łącznika w stopniu ppor. AK w organizacji „Alfa” Wydziału Marynarki Wojennej Komendy Głównej Armii Krajowej, ps. „Kapricho”, „Christian”. W ostatnim roku okupacji przebywał w Zakopanem (1944–1945).

„Miecz i Pług”

Miecz i Pług (właściwie: Ruch „Miecz i Pług”, później Zjednoczone Organizacje oraz Ruch „Miecz i Pług”, Ruch „MiP”; Zjednoczone Organizacje Ruchu „Miecz i Pług”, ZOR „MiP”) to konspiracyjna organizacja polityczno-wojskowa, utworzona w listopadzie 1939 w Warszawie przez działaczy chrześcijańsko-narodowych. Jednym z jej założycieli i pierwszym przywódcą był. ks. Leon Poeplau ps. „Wolan”.

Wśród jej inicjatorów znaleźli się oficerowie, pracujący przed wojną w Oddziale II Sztabu Głównego Wojska Polskiego. Nazwę, nawiązującą do tytułu własnej gazety konspiracyjnej oraz do idei pracy u podstaw i walki, nadano w listopadzie 1939 roku. Początkowo „Ruch i Pług” działał wyłącznie w województwie warszawskim. W grudniu 1939 roku na Pomorzu powołano XIII Pomorski Okręg Ruchu „Miecz i Pług”. Do końca 1940 roku Ruch „Miecz i Pług” zorganizował struktury na Podkarpaciu, województwie kieleckim, województwie lubelskim i okolicach Radomia. Prace organizacyjne przerwały masowe aresztowania gestapo, odbywające się latem i jesienią 1940 roku (aresztowany został m.in. Leon Poeplau).

Na Pomorzu (jako XIII Pomorski Okręg Ruchu „Miecz i Pług”) organizacja miała swoje komórki początkowo w: Bydgoszczy, Gdyni, Grudziądzu, Pucku, Tucholi i Wąbrzeźnie, po 1942 roku również w: Elblągu, Gdańsku, Kadynach, Malborku, Orłowie i Tczewie, Tolkmicku. W tym samym okresie rozbudowano sieć w Bydgoszczy, gdzie powstała Konspiracyjna Szkoła Małoletnich Lotnictwa. Trasy łączności z Warszawy do Bydgoszczy przebiegały przez Toruń oraz Nasielsk i Elbląg. Duża aktywność na Pomorzu wiąże się z działalnością ks. Leona Poeplau ps. „Wolan”, który w 1939 roku dwukrotnie przyjeżdżał na Pomorze w celu nawiązania kontaktów oraz rozpoznania warunków okupacyjnych.

Nieznana jest dokładna liczba członków. W 1940 roku powstała samodzielna jednostka bojowa „MiP” licząca ok. 1500 członków. W szczytowym momencie

638 T. Prechitko był synem Józefa i Janiny z d. Szober. Od 1921 mieszkał w Gdańsku. Absolwent [Gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku](#) (1932). Praktykował w jednej ze stoczní gdańskich. Ukończył studia budownictwa okrętowego na Wydziale Maszynowym [Wyższej Szkoły Technicznej w Gdańsku](#) (*Technische Hochschule zu Danzig*) uzyskując dyplom inżyniera budowy maszyn okrętowych (1932–1939). Przed ich ukończeniem odbył praktykę na [s/s „Pułaski”](#), oraz w stoczníach – w [Monfalcone](#) i [Hawrze](#). [1] Działał w [Związku Harcerstwa Polskiego](#) (ZHP) – był pilotem (szefem referatu morskiego) Gdańskiej Chorągwi Harcerzy (1935–1939), drużynowym Drużyny Morskiej im. Zygmunta Augusta, a także komendantem IV Hufca Morskiego (1937–1939). Był dowódcą jachtów w [Polskim Klubie Morskim](#) w [Wolnym Mieście Gdańsku](#).

działalności, przypadające na 1943 rok, Miecz i Pług liczył od 15 do 32 tys. członków. Ok. 2 tys. stanowiły kobiety.

Ruch „Miecz i Pług” nie podporządkował się strukturom Polskiego Państwa Podziemnego. W kwietniu 1940 roku Ruch „Miecz i Pług” przystąpił do Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Niepodległości. W następnych miesiącach Miecz i Pług prowadził samodzielną inicjatywę konspiracyjną na polu politycznym, wojskowym i administracyjnym.

W wyniku masowych aresztowań latem 1940 roku działalność Ruchu „Miecz i Pług” na Pomorzu została zakłócona, praktycznie zamarła.

Okres ponownego rozwoju organizacji przypada na okres od początku 1941 do jesieni 1943 roku. 2 października 1942 roku, po przyłączeniu części Korpusu Ochrony Pogranicza i części Organizacji Wojskowej „Wilki”, Miecz i Pług przyjął nazwę Zjednoczenie Organizacji „Polska Żyje” i podporządkował się „Gryfowi Pomorskiemu”.

Podporządkowany „Gryfowi Pomorskiemu” Miecz i Pług przeszedł kolejny kryzys w wyniku ujawnienia współpracy z gestapo czterech członków ścisłego kierownictwa (m.in. Anatola Słowikowskiego ps. „Andrzej Nieznany”, Zbigniewa Grada ps. „dr Zbyszek”, Czesława Kłobuta ps. „Sławek”). Kolaboranci zostali zlikwidowani dnia 18 września 1943 roku.

Ze względu na podejrzenia o działalność kolaborancką, w Delegaturze Rządu uznano, że kierownictwo Ruchu było niemiecką agenturą. W wyniku tego 18 września 1943 roku w centrali Ruchu zorganizowano spiszek, podczas którego zlikwidowano kolaborantów. Nie wiadomo, na jakich zasadach i w jakim stopniu kolaboranci współpracowali z III Rzeszą. Zdaniem dziennikarza i autora opracowań o II wojnie światowej Jerzego Ślaskiego, Słowikowski i Grad mieli nawiązać kontakt z gestapo w 1940 roku. Historyk Bogdan Chrzanowski stwierdził, że kontakty kierownictwa z gestapo nie miały charakteru współpracy i zdrady. Historyk Robert Spalek zwrócił uwagę, że oskarżenie o współpracę z gestapo mogła po części stanowić prowokacja Bogusława Hryniewiczza, który w 1942 roku nawiązał współpracę z NKWD i na jej zlecenie penetrował struktury Ruchu „Miecz i Pług” oraz dążył do rozpadu organizacji⁶³⁹.

W marcu 1944 roku dowódca Armii Krajowej zakazał wcielania do AK oddziałów wojskowych MiP. Jednak w lipcu tego roku część członków MiP wstąpiła do Narodowych Sił Zbrojnych, które w wyniku akcji scaleniowej znalazły się w AK.

Wielu członków Ruchu „Miecz i Pług” odeszło z organizacji, a nowe kierownictwo nie było w stanie zapanować nad sytuacją. W styczniu 1944 roku kierownictwo Ruchu „Miecz i Pług” zadeklarowało chęć podporządkowania się Armii Podziemnej – Siłom Zbrojnym w Kraju. Decyzję przekazano Komendzie Głównej AK i Delegaturze Rządu na Kraj. Komendant Główny AK Tadeusz „Bór” Komorowski zalecił ostrożny kontakt z członkami Ruchu. Wobec niechęci Komendy Głównej i

⁶³⁹ Metody walki z polskim podziemiem zbrojnym za pomocą prowokacji i tworzenia fikcyjnych oddziałów konspiracyjnych znane są już z XIX wieku. Takie tworzyli np. Rosjanie pod koniec Powstania Styczniowego.

Delegatury Rządu Ruch „Miecz i Pług” 10 lipca 1944 r. przyłączył się do Narodowych Sił Zbrojnych (NSZ). 17 lipca 1944 roku doszło do scalenia NSZ z AK. Formacje Związku Kobiet Czynu formalnie rozwiązano w listopadzie 1944 roku.

Miecz i Pług prowadził działalność wywiadowczą, partyzancką i propagandową. Organizacja wydawała 42 tytuły centralne i regionalne, ulotki, odezwy, podręczniki, powieści (m.in. *Dywizjon 303* Arkadego Fiedlera, wydrukowana w 1943 roku w 2 tys. egzemplarzy oraz *Kamienie na szaniec* Aleksandra Kamińskiego jesienią 1943 roku, również w nakładzie 2 tys. sztuk), broszury szkoleniowe („Podręcznik Dowódcy Plutonu”, „Walki uliczne”). W sumie Ruch „Miecz i Pług” wydał ok. 40 tytułów kolportowanych na terenie okupowanej Polski. MiP posiadał młodzieżówkę „Młody Nurt” oraz wydawał gazetę „Miecz i Pług”.

W maju 1942 roku Ruch „Miecz i Pług” utworzył Poczta Podziemną. Emitowane znaczki pocztowe o nominałach od 25 gr do 2 zł przedstawiały obrazy Polskich Sił Zbrojnych oraz z życia okupacyjnego.

Głównymi zadaniami okręgów były prowadzenie działalności propagandowej, wywiadowczej oraz samoobrona. Augustyn Träger dowodził grupą „Bałtyk-3”, która 24 kwietnia 1943 roku wykryła wyrzutnię rakiet V-2 w Peenemünde na wyspie Wolin i przekazała informacje AK.

Bohaterem tej akcji był właściwie Roman Träger, kryptonimy: „As”, „Junior”, „T-2” (ur. 17 marca 1923 w Bytomiu, zm. 21 marca 1987 w Bydgoszczy) polski oficer wywiadu, syn Augustyna Trägera, oficera Oddziału II Sztabu Generalnego. Po wybuchu II wojny światowej rodzina Trägerów na potrzeby konspiracji wykorzystując swoje austriackie pochodzenie przyjęła obywatelstwo niemieckie. Augustyn Träger został członkiem organizacji Miecz i Pług, gdzie pełnił funkcję szefa wywiadu. Roman Träger został wcielony do Wehrmachtu i pełnił służbę wartowniczą w formacji stacjonującej na wyspie Uznam, równocześnie był zakonspirowanym agentem wywiadu Armii Krajowej. Podczas służby udało mu się uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przeprowadzanych tam przez III Rzeszę produkcji i testów broni rakietowej V-1 i V-2. Sporządził dokładny raport i przekazał go ojcu, który przedostał się do Warszawy i podczas spotkania z szefostwem sieci wywiadu ofensywnego Komendy Głównej Armii Krajowej używającym kryptonimu „Lombard” przekazał raport Romana Trägera. Jego kopia trafiła do rządu Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie, który przekazał go komórce wywiadowczej wojska brytyjskiego. W efekcie lotnictwo brytyjskie w nocy z 17 na 18 sierpnia 1943 roku dokonało udanego nalotu na zakłady lotnicze w Peenemünde (patrz: operacja Crossbow).

Działalność organizacji została sparaliżowana przez aresztowania gestapo. Do końca marca 1943 roku do KL Stutthof wywieziono co najmniej 117 członków organizacji.

Po rozpadzie organizacji członkowie dołączyli do AK. Po II wojnie światowej członkowie Ruchu „Miecz i Pług” ujawnili się, po czym byli prześladowani przez reżim komunistyczny.

Komenda Obrońców Polski

Komenda Obrońców Polski (KOP)⁶⁴⁰ wywodziła się z Korpusu Ochrony Pogranicza, taki sam skrót nazwy nie jest przypadkowy. Utworzony w Warszawie KOP prawdopodobnie jako pierwsza ogólnopolska konspiracyjna organizacja zaczęła tworzyć swoje struktury na Pomorzu już 2 października 1939 r., działała do 1943 roku.

Jesienią 1939 roku do Komendy Obrońców Polski dołączyła organizacja „Gwardia Ludowa” założona i kierowana przez Henryka Boruckiego, który w 1940 r. sformułował następujące zalecenia: „nakazujemy wszystkim członkom KOP sabotowanie w miarę możliwości zarządzeń władz hitlerowskich, a komórkom terenowym KOP udzielanie pomocy wszystkim, którzy sabotują i omijają okupanckie zarządzenia. Żądamy od wszystkich, którzy muszą pracować w zakładach i instytucjach pracujących na rzecz okupanta, by nie tylko nie pracowali gorliwie, ale przeciwnie - rzucamy hasło »Pracuj powoli i staraj się psuć wszystko, co służy okupantowi«.

Warto zauważyć, że w 1942 roku spośród 25 dowódców obwodów i okręgów Gwardii Ludowej aż 17 nie przekraczało 30 roku życia.

KOP podzielona była na cztery inspektoraty (w tym jeden z ziem wcielonych do Rzeszy), które z kolei dzieliły się na okręgi (województwa) i obwody (powiaty), te na rejony (jedna lub kilka gmin) i placówki (miejscowości lub dzielnice miast).

Komendantem Okręgu Pomorskiego KOP był por. Paweł Piątkowski, zastępcą - Marian Tuszewski. Szefem wywiadu został Witold Lendzion, a emisariuszkami Honorata Modrzyńska i Zofia Jackowiak.

Szefami Okręgu Pomorskiego KOP (nr 10 w ramach inspektoratu nr 4) byli, Tadeusz Odrowski, od listopada 1940 r., Stanisław Ludwicki ps. „Jastrząb” i Stanisław Ziolkowski. Sieć organizacyjna tego okręgu obejmowała Toruń miasto i powiat, Grudziądz, Rypin, Lipno, Chojnice, Chełmno, Świecie, Chełmżę, Tczew, Gdańsk, Bydgoszcz, Gdynia, Kowalewo, Czernikowo, Wąbrzeźno, Inowrocław, Kwidzyń, Królewiec.

KOP posiadała pion wojskowy, w skład którego wchodziły terenowe oddziały bojowe, prowadziła działalność sabotażową i dywersyjną oraz wywiadowczą. Wydawała kilka pism, między innymi „Polska Żyje”, jedno z pierwszych konspiracyjnych pism w Polsce, „Bojowiec” - pismo o charakterze instruktażowo-wojskowym.

KOP uznawała zwierzchność rządu polskiego na emigracji i Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Zadaniem organizacji było przygotowywanie społeczeństwa do wystąpienia zbrojnego przeciwko okupantowi,

640 (KOP) inaczej „Korpus Obrońców Polski”, „Obrońcy Polski”, „Organizacja Obrońców Polski”, „Komitet Obywatelsko-Patriotyczny”. 1 października 1939 roku gen. bryg. Wilhelm Orlik-Rückemann, ostatni dowódca Korpusu Ochrony Pogranicza, rozwiązując podległe sobie oddziały, wydał rozkaz przejścia do konspiracji i utworzenia organizacji „Komenda Obrońców Polski”. Organizacja została utworzona w Lublinie z inicjatywy oficera KOP majora Bolesława Studzińskiego, który został jej pierwszym komendantem.

działania wywiadowcze i propagandowe, zbieranie środków materialnych, broni i amunicji, tworzenie oddziałów dywersyjnych.

W 1940 Gestapo przeprowadziło liczne aresztowania w gronie kierownictwa, które rozbiły organizację. Poszczególne grupy pretendowały do reprezentowania całości i poszukiwały sposobu nawiązania współpracy z różnymi środowiskami konspiracyjnymi. 21 kwietnia 1940 r. cztery grupy konspiracyjne wywodzące się z KOP sygnowały przystąpienie do Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Niepodległościowych – będącego próbą stworzenia wspólnej platformy działania organizacji niezależnych od ZWZ.

Po aresztowaniu Henryka Boruckiego, dowództwo nad KOP objął pełnomocnik KG ZWZ ds. scalenia KOP z ZWZ major Andrzej Rzewuski ps. „Abrek”, który dnia 15 lub 16 lutego wydał rozkaz 4/42 o wcieleniu Komendy Obrońców Polski do Armii Krajowej. Rada Główna KOP wydała decyzję o połączeniu z dniem 26 lutego 1942 KOP z ZWZ-AK oraz określiła warunki przekazania jednostek.

27 września 1942 roku grupa, która pozostała od AK niezależna, podpisała akt konsolidacyjny z organizacją Miecz i Pług i Organizacją Wojskową. Na czele Komendy Głównej nowo powstałych Zjednoczonych Organizacji Komendy Obrońców Polski, Organizacji Wojskowej i Miecza i Pługa stanął dotychczasowy komendant tego ostatniego – Anatol Słowikowski ps. „Andrzej Nieznany”. Dla aresztowanego w tym czasie Henryka Boruckiego zarezerwowano stanowisko w Komendzie Głównej. Do czasu jego objęcia uznany został za honorowego członka Komendy Zjednoczonych Organizacji. Konsolidacja z Mieczem i Pługiem okazała się nietrwała, a sam Borucki wszedł wkrótce w konflikt z jego kierownictwem. W tym czasie pojedyncze plutony KOP zasiliły nowo powstałą organizację Narodowych Sił Zbrojnych (NSZ). Ostatecznie kres samodzielnej działalności KOP nastąpił w kwietniu 1943 r., kiedy utworzyła ona, wspólnie z pionem wojskowym Robotniczej Partii Polskich Socjalistów, Gwardią Obrony Narodowej i Polską Ludową Akcją Niepodległościową, Polską Armię Ludową, której komendantem głównym został Henryk Borucki.

Honorata Modrzyńska⁶⁴¹ zam. Lendzion, nazwiska okupacyjne: Maria Hall, Maria Stępień, Elżbieta Trzebiatowska (1921–1973), żołnierz Komendy Obrońców Polski (KOP) Okręg Pomorski; żołnierz wywiadu i kontrwywiadu Polskiej Armii Ludowej (PAL) w Toruniu i Warszawie, po zdaniu matury (1938 rok) wyjechała do Warszawy na dalszą naukę. Zamieszkała na Nowym Świecie, u starszej siostry Heleny. W stolicy zastał ją wybuch wojny, w październiku 1939 udało się jej wrócić do Torunia. Tu spotkała Pawła Piątkowskiego. To najprawdopodobniej on wprowadził Honoratę do pracy konspiracyjnej w Komendzie Obrońców Polski.

Pierwsze spotkanie wydzielonej komórki KOP odbyło się w pierwszej dekadzie października 1939, w mieszkaniu Damazego i Anieli Modrzyńskich w Toruniu, przy ul. Warszawskiej 7/Poniatowskiego 9. Tam została zaprzysiężona Honorata. Posesja idealnie nadawała się na konspiracyjne spotkania. Dwa połączone budynki, wejścia z różnych ulic, dom mieszkalny, sklep, zakład masarski, pomieszczenia

⁶⁴¹ H. Modrzyńska urodziła się 25 lipca 1921 roku w Iłowie koło Działdowa. Ukończyła Państwowe Gimnazjum Żeńskie im. Królowej Jadwigi w Toruniu, była harcerką. W gimnazjum zetknęła się z Elżbietą Zawacką, późniejsza cichociemną, generał.

gospodarcze, *wiele rozmaitych korytarzyków łączących pokoje, nieoczywistych przejść między zabudowaniami.*

W konspiracyjną działalność zaangażowani byli także bliscy Witolda Lendziona: ojciec Bolesław, brat Jerzy, siostra Aleksandra i ciotka Kazimiera Jackowska. Ojciec został zamordowany w KL Stutthof, brat - w więzieniu w Bydgoszczy. Matka (Maria), mimo że nie angażowała się w działalność konspiracyjną, została aresztowana z córką. Podobny los spotkał też ciotkę. Witoldowi do współpracy udało się namówić szkolnego kolegę Franza Pansramma, który został sekretarzem komendanta Selbstschutzu na Toruń i powiat. M.in. mieli od niego oryginalne niemieckie dokumenty in blanco, zdarzało się, że Witoldowi pożyczał mundur swego szefa. Pansramm przekazywał też Lendzionowi listy osób przeznaczonych do aresztowania za działalność antyniemiecką przed wojną lub konspiracyjną w czasie wojny. Dzięki temu można było działaczy ostrzec. Któregoś razu dostali od Pansramma listę "pół-Żydów", którzy mieli być aresztowani. Honorata gorączkowo szukała tych ludzi, by ich ostrzec. Wiadomo, że dotarła przynajmniej do niektórych⁶⁴².

Na początku konspiracyjnej pracy Modrzyńska zbierała informacje o niemieckich zbrodniach w Bydgoszczy i okolicy, z jej raportów przygotowywano meldunki dla wyższych władz. Jako emisariuszka często kursowała na trasie Toruń-Kutno (tam znajdowała się konspiracyjna kwatera Inspektoratu Ziem Zachodnich KOP, w skład którego wchodził okręg Pomorze), Kutno-Warszawa. To właśnie podczas jednej z takich podróży wydarzyła się dramatyczna ucieczka z pociągu, o której po latach opowiedziała bratankowi. Poza tym jednym razem jeździła na tej trasie prawie legalnie. Dzięki Pansrammowi mieli oryginalne niemieckie dokumenty, przepustki. Przewoziła konspiracyjną gazetę "Polska żyje", sprowadzała cegielki, które sprzedawano wśród zaufanych ludzi i w ten sposób gromadzono pieniądze na działalność charytatywną KOP, bo i taką organizacja prowadziła. Niemcy rozpracowywali toruńską konspirację. W marcu 1940 roku zaczęły się aresztowania członków KOP. Ostrzeżona o tym Honorata pojechała do Bydgoszczy, do swej siostry Eugenii. Stamtąd wróciła już z nową tożsamością, jako Elżbieta Trzebiatowska. Dowód in blanco prawdopodobnie miała od Pansramma. Szybko została zdekonspirowana. Grunt zaczął palić się jej pod nogami, w Toruniu dłużej zostać nie mogła. Przecież w tym samym 1940 roku matka ocaliła ją, gdy zamieniła dziewczyny przed lustrem.

Wyjechała do Warszawy jako Marta Hall. Witold Lendzion też miał dokumenty na nazwisko Hall, zamieszkali jako "rodzeństwo". Ciągłe nie byli bezpieczni, łączniczka ostrzegła ich o kolejnych aresztowaniach. Honorata wzięła fikcyjny ślub z Janem Stępnem, wymieniła dowód, zerwała kontakty z Pomorzem. Wtedy też urwał się kontakt z Witoldem, on wkrótce później dostał polecenie wyjazdu z Warszawy. Został aresztowany w listopadzie 1940 r. w Zwoleniu. Po przesłuchaniach przez gestapo w Warszawie i w Grudziądzu, w marcu 1941 r. zesłano go do obozu koncentracyjnego Stutthof jako więźnia politycznego. Stamtąd w grudniu 1942 został przekazany do KL Auschwitz, a w październiku 1944 znalazł się w transporcie do KL Flossenbürg. Przebywał w jego filii w Leitmeritz (Litomierzyce). Archiwum Międzynarodowej Służby Poszukiwań w Genewie ma udokumentowane jego pobyty w kolejnych obozach. Łącznie z ponadmiesięcznym

642

pobytem w bunkrze w Auschwitz.

Honorata została w Warszawie, jako Marta Stępień dalej działała w konspiracji w wywiadzie i kontrwywiadzie KOP. Wykorzystywano jej znakomitą znajomość języka niemieckiego, młodość, urodę. Przydzielano ryzykowne zadania. W Warszawie pracowała w różnych niemieckich firmach i tam zdobywała ważne dla wywiadu informacje.

Po rozłamie w KOP w 1943 r. znalazła się w PAL - Polskiej Armii Ludowej (nie mylić z Armią Ludową), związanej z RPPS.

Właśnie wtedy ładna, zgrabna dziewczyna dostała chyba najtrudniejsze zadanie. Trzy razy uczestniczyła w akcjach likwidacyjnych. Organizacja kazała jej umawiać się z osobami skazanymi przez podziemie na karę śmierci. Spotykali się we wskazanym miejscu, gdzie czekała grupa egzekucyjna i wykonywała wyrok na zdrajcy.

Czwartym zdrajcą, na którym miał być wykonany wyrok, okazał się syn czapnika z Torunia. Tym razem Honorata załamała się nerwowo. Zrezygnowała z konspiracyjnej działalności.

Nic konkretnego nie wiadomo o jej udziale w powstaniu warszawskim. Pan Wiesław pamięta, że ciotka Honka kiedyś napomknęła, iż brała w nim udział. Uczestnicząc w jakiejś akcji przypadkowo, w piwnicy podczas bombardowania, spotkała swoją starszą siostrę Helenę.

Jesienią 1944 r. Honorata dotarła do młodszej siostry w Bydgoszczy, a w styczniu 1945 - wróciła do domu w Toruniu.

Z obozu koncentracyjnego do Torunia wrócił także Witold Lendzion. Tu spotkali się z Honoratą. Pobrali w 1946 w USC w Jasieniu niedaleko Bytowa⁶⁴³.

Harcerze w pomorskich organizacjach konspiracyjnych o zasięgu lokalnym

Szacuje się, że na Pomorzu działało w różnych okresach okupacji ok. 50 polskich organizacji konspiracyjnych.

Polska Żyje

Krótko po wybuchu II wojny światowej w Wejherowie powstała konspiracyjna organizacja charytatywna "Pomoc Polakom", utworzona w połowie września 1939r. z inicjatywy ks. prałata Edmunda Roszczyńskiego.

Po aresztowaniu przez hitlerowców w dniu 30.10.1939 r. ks.

⁶⁴³ Jolanta Zielazna, *Nieznana historia Honoraty Modrzyńskiej - konspiratorki uczestniczącej w akcjach likwidacyjnych*, <https://pomorska.pl/nieznana-historia-honoraty-modrzyńskiej-konspiratorki-uczestniczącej-w-akcjach-likwidacyjnych/ar/c1-15361637>

Roszczyński, na czele organizacji stanął ks. Józef Bartel – prefekt zakładu głuchoniemych w Wejherowie. W krótkim okresie nastąpił wzrost liczby członków. W połowie grudnia 1939 r. zmieniono nazwę na „Polska Żyje”, zwiększono stan kierownictwa i rozbudowano strukturę organizacyjną. Zasięg terytorialny organizacji poszerzono o rejony Pucka i Gdyni. Liczebność zwiększyła się do paru set członków. W tej organizacji rozpoczyna działalność przeciwko najeźdźcy Bernard Michałka. Organizacja podjęła działalność odwetową i sabotażową. W dniu 28.12.1940 r. powstały trzy grupy: kpr. rez. Pawła Hebla z Bojana, ppor. rez. Alfonsa Tessara – nauczyciela z Gowina i kpr. rez. Bernarda Michałki – listonosza z Luzina, które operowały początkowo na terenie całego powiatu morskiego, tworząc razem partyzancki oddział bojowy pod kryptonimem „Dysab” (od skrótów wyrazów dywersja i sabotaż), którego komendantem został ppor. rez. Alfons Tassar. Do grupy bojowej zorganizowanej w ramach organizacji „Polska Żyje” przez Bernarda Michałkę weszli m.in.: Edmund Szuta, Władysław Szuta i Gertruda Puzdrowska. Grupa ta działała początkowo w sile 10 osób. Największą aktywność przejawiała od połowy 1941 roku, kiedy rozszerzyła zasięg terytorialny o powiaty: morski, lęborski i kartuski, a liczebność wzrosła do 24 partyzantów.

Na zwiększenie aktywności oddziału bojowego organizacji „Polska Żyje” miała decyzja z czerwca 1942 roku o włączeniu jej do Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”, która powstała w lipcu 1941 r. po integracji innych konspiracyjnych organizacji i grup działających samodzielnie.

15 lipca 1942 r., zgodnie z uchwałą Rady Naczelnej TOW „Gryf Pomorski”, Komendantem na powiat morski został plut. pchor. Rudolf Bigus ps. „Zbyszek”.

W dniu 1 sierpnia 1942 r. w Wejherowie ustanowiono Komendę Powiatową TOW „Gryf Pomorski”, w której Bernard Michałka ps. „Batory” został Zastępcą Komendanta Powiatowego.

Wiosną 1943 r. znaczna część byłych członków organizacji „Polska Żyje” została aresztowana przez Niemców⁶⁴⁴.

Polski Obóz Narodowo-Syndykalistyczny

Polski Obóz Narodowo-Syndykalistyczny to organizacja podziemia narodowego w okresie okupacji hitlerowskiej, aktywna głównie na północnym Mazowszu. Swą działalność PONS rozpoczął w Warszawie zimą 1939/1940, w lutym 1940 r. powstały jego struktury terenowe na północnym Mazowszu. Podokręg Północnego Mazowsza PONS obejmował powiaty ciechanowski, mławski, przasnyski, makowski i pułtuski. Pierwszym komendantem Podokręgu był Józef Gruszecki, którego potem zastąpił rtm. rez. Ryszard

⁶⁴⁴ Polska Żyje (organizacja konspiracyjna), Wikipedia, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Polska-Żyje_\(organizacja_konspiracyjna\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Polska-Żyje_(organizacja_konspiracyjna)); por. też: Michałka Bernard, <http://naszekaszuby.pl/modules/artykuly/print.php?articleid=165>; „Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego” pod red. Stanisława Gierszewskiego wyd. Gdańskie Towarzystwo Naukowe – Uniwersytet Gdański 1997; Sławomirski Leszek „Niektóre aspekty ideowo-polityczne ruchu oporu na Pomorzu Gdańskim” publikacja zawarta w Gdańskich Zeszytach Humanistycznych Rok V (1962) Nr 8-10 wydanych przez Wydział Humanistyczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku w 1963.

Borowy ps. „Odrożyc”; do czołowych działaczy należeli też Stanisław Borodicz (kierownik polityczny), Kazimierz Steckiewicz (kierownik propagandy), Halina Smolińska (komendantka Służby Kobiet), Jan Rosiak (komendant powiatu ciechanowskiego), Stanisław Machłajewski (komendant powiatu mławskiego), Pszczółkowski (komendant powiatu przasnyskiego). Organizacja miała charakter wojskowo-polityczny – w każdym powiecie zorganizowano kadrowe Kompanie Wojskowe. Liczebność PONS na północnym Mazowszu wynosiła 500 osób.

Komendantem Naczelnym PONS był inż. Sławomir Kublicki. Po aresztowaniu Kublickiego na początku 1942 r. na PONS spadły aresztowania i Komenda w Warszawie została doszczętnie rozbita. Od tej pory Obóz na Mazowszu rozwijał się samodzielnie – do czasu nawiązania przez S. Borodicza kontaktów ze Stanisławem Nakoniecznikoffem-Klukowskim ps. „Kmicic”, reprezentantem Narodowych Sił Zbrojnych. W ich rezultacie 20 grudnia 1942 r. Polski Obóz Narodowo-Syndykalistyczny włączył się w strukturę NSZ „zagwarantowując sobie swobodę głoszenia swojej ideologii politycznej”.

Organami prasowymi Obozu były „Biuletyn Informacyjny PONS” (od numeru 21 „PONS Biuletyn Informacyjny”) i „Kuźnia” („Miesięcznik Biura Studiów i Planowania Polskiego Obozu Narodowo-Syndykalistycznego”). Ideologię PONS wyrażały broszury programowe: „Wolność – wielkość – sprawiedliwość” (1942), „Ekonomika narodowo-syndykalistyczna” i „Ruch Narodowo-Syndykalistyczny”.

Do Polskiego Obozu Narodowo-Syndykalistycznego wstąpił m.in. Kazimierz Krajewski (ur. 1921 r.). Został zaprzysiężony pod pseudonimem „Róg” przez ówczesnego Komendanta Powiatu Ciechanowskiego wiosną 1940 r. Pracował w Komórce wywiadowczej na terenie Ciechanowa. W 1942 roku Obóz Narodowo-Syndykalistyczny wszedł w skład Narodowych Sił Zbrojnych. Kazimierz Krajewski zajmował to samo stanowisko. Do jego zadań należało zbieranie wszystkich informacji o działaniach gestapo, żandarmerii i władz niemieckich na terenie Ciechanowa. Został zatrzymany na początku czerwca 1944 r. Transport więźniów zamierzano przewieźć do Dachau, zatrzymano jednak w Pomiechówku. Z transportu wybrano 30 więźniów jako zakładników, w tym również Kazimierza Krajewskiego. Rozstrzelano ich w Śmiecinie (Ciechanów) dnia 3 lipca 1944 r.⁶⁴⁵

Gryf Pomorski

TOW „Gryf Pomorski” została utworzona 7 lipca 1941 r. podczas tajnego spotkania w Czarnej Dąbrowie koło Bytowa. Uczestniczyli w nim przedstawiciele 3 organizacji podziemnych: Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Kaszubski” por. rez. Józefa Dambka ps. „Adam”, „Kil”, „Lech”, Wojskowej Organizacji Niepodległościowej ppłk. rez. księdza Józefa Wryczy ps. „Rawycz”, „Delta” oraz grupy braci Józefa Kulasa i Leona Kulasa ps. „Zawisza”. Zgodnie z deklaracją ideową TOW „Gryf Pomorski” miała mieć charakter katolicki, ponadpartyjny i wojskowy. Jej celem była pomoc polskiej ludności Pomorza i przygotowanie wystąpienia zbrojnego w połączeniu z desantem polskich wojsk z Zachodu, przewidzianego na okres załamania się Rzeszy Niemieckiej. Deklarowano podporządkowanie się Polskiemu Rządowi na Uchodźstwie i Najwyższemu Wodzowi

⁶⁴⁵ Bogumiła Umińska, *Karty z dziejów Ciechanowa 1939-1945*, Ciechanów 215, s. 86.

z zachowaniem jednak niezależności. Jej liczebność osiągnęła maksymalny stan liczbowy ok. 16–18 tys. ludzi.

Od połowy 1942 r. trwały rozmowy między przedstawicielami TOW „Gryf Pomorski” i AK w celu podporządkowania się gryfowców AK. Jednakże w kierownictwie organizacji istniały silne rozbieżności w tej kwestii. Szef pionu wojskowego ppor. rez. Józef Gierszewski „Ryś” był zwolennikiem przyłączenia się do AK, natomiast II prezes Rady Naczelnej i faktyczny przywódca organizacji Józef Dambek „Lech” m.in. z przyczyn ambicjonalnych opowiadał się za zachowaniem niezależności, pozwalającej prowadzenia według samodzielnych struktur własną działalność konspiracyjną. Była to główna przyczyna rozbieżności pomiędzy nim a por. WP Józefem Gierszewskim. Dambek, czując się zagrożonym w roli przywódczej, nakazał likwidację Gierszewskiego za „niesubordynację i prowadzenie własnej polityki organizacyjnej”, wbrew jego woli. Gierszewski na jego rozkaz został zamordowany w swym leśnym bunkrze znajdującym się na terenie leśnictwa w Dywanie prawdopodobnie 24 czerwca 1943 r. Zostało to z dużym prawdopodobieństwem potwierdzone wyrokiem Sądu Okręgowego w Słupsku przed którym z powództwa Fundacji Naji Goche toczył się proces za naruszenie (oszczerstwo zdrady) dobrego imienia śp. por. Józefa Gierszewskiego, jakiego dopuszczają się członkowie tzw. Etosu Gryfa, publikując je m.in. na łamach czasopisma W Rodzinie¹. W kwietniu 1943 r. J. Dambek zamiast podporządkować się AK podpisał porozumienie ze Zjednoczonymi Organizacjami Ruchu Miecz i Pług, ruchu o proveniencji narodowej i chrześcijańskiej. Jak się okazało „Miecz i Pług” był już w tym czasie dokładnie rozpracowany przez Gestapo, które swych agentów umieściło w jego kierownictwie co spowodowało liczne aresztowania gryfowców i zapewne przyczyniło się do śmierci samego dowódcy J. Dambka 4 marca 1944 r. – z rąk gestapowca Jana Kaszubowskiego vel Hansa Kassnera.

Pierwsze duże aresztowania członków TOW „Gryf Pomorski” miały miejsce w maju 1943 r., kiedy to aresztowano 226 jej działaczy, a zwłaszcza komendantów gmin, miast i powiatów. Część aresztowanych osadzono w obozie koncentracyjnym Stutthof jako więźniów policyjnych, innych natomiast zatrzymano w więzieniu Gestapo w Gdańsku, skąd następnie sukcesywnie przekazywano do obozu. Od września 1943 r., po zdobyciu przez Gestapo statutu organizacji i spisu części jej członków, aresztowania stały się systematyczne i masowe. Do końca tego roku przekazano do Stutthofu 3 grupy członków „TOW Gryf Pomorski”, liczące łącznie kilkaset osób. Po zabójstwie przez agentów Gestapo prezesa Józefa Dambka 4 marca 1944 r., Niemcy zdobyli personalia kolejnych ok. 1300 członków TOW „Gryf Pomorski”, a pozostałych 2 tys. ustalili w wyniku dekonspiracji 3 komend terenowych w Chojnicach, Kartuzach i Starogardzie. W maju 1944 r. przechwycili listę centralną porzuconą w plecaku przez Mariana Jankowskiego podczas starcia zbrojnego koło Łubiany. Aresztowali wówczas ok. 300 osób. W rezultacie liczebność organizacji zmalała o ponad połowę, do ok. 6–8 tys. ludzi.

Od połowy 1944 r. na teren Pomorza zaczęły być zrzucone desantowe grupy zwiadowcze złożone z sowieckich i polskich żołnierzy. Ich faktycznym zadaniem była jednak nie tyle walka z Niemcami, co rozpracowywanie struktur „TOW Gryf Pomorski” w celu wykorzystania zdobytych informacji po zajęciu Pomorza przez Armię Czerwoną. Władze sowieckie wiedziały, że na tych terenach działa liczna patriotyczna konspiracja niepodległościowa, która mocno akcentuje pierwiastki

katolickie i jest silnie popierana przez miejscową ludność. Sowieci uważali, że „TOW Gryf Pomorski” będzie przeszkodą we wprowadzeniu komunizmu w Polsce i dlatego należy go zlikwidować.

Ostatni okres działalności organizacji określił rozkaz prezesa i komendanta naczelnego Augustyna Westphala z 11 stycznia 1945 r. nakazujący rozbrajanie żołnierzy niemieckich i prowadzenie dywersji na tyłach frontu. W sytuacji poważnych spustoszeń wśród członków organizacji spowodowanych aresztowaniami oraz wobec perspektywy zajęcia Pomorza przez Armię Czerwoną i możliwości prowokacji uznał przejście do drugiej konspiracji za niemożliwe i jego rozkazem z 21 marca 1945 r. TOW „Gryf Pomorski” został zlikwidowany. Jej członkowie mieli ujawnić się i przekazać posiadaną broń nowej władzy. Inna wersja wydarzeń mówi o możliwości sfalszowania tego rozkazu przez NKWD, w celu rozbicia organizacji. Sam A. Westphal zginął z rąk komunistycznej bezpieki.

Bieżąca działalność koncentrowała się na akcjach charytatywnych, m.in. pomocy materialnej dla rodzin zatrzymanych i uwięzionych, walce o zachowanie życia religijnego i języka ojczystego, legalizacji (podrabianiu dokumentów), likwidacji zdrajców i zbrodniarzy, samoobronie, pracy informacyjno-propagandowej. Prowadzono też działalność wywiadowczą i kontrwywiadowczą w celu rozpoznania sił niemieckich na Pomorzu, infrastruktury i dyslokacji jednostek w portach i stoczniach, zakładów zbrojeniowych. Współdziałano z ZWZ-AK i innymi organizacjami pomorskimi, a także strukturami Polskiego Państwa Podziemnego, m.in. uprzedzano o akcjach przeciwpartyzanckich i wysiedleńczych, przekazywano informacje o zbrodniarzach hitlerowskich, zabezpieczano różne akcje zbrojne i sabotażowo-dywersyjne. TOW „Gryf Pomorski” mocno współpracowała z sieciami wywiadowczymi AK krypt. „Lombard” i „Bałtyk”. Gryf Pomorski odegrał duże znaczenie w akcji wywiadu Armii Krajowej pod kryptonimem „Synteza”, która miała na celu zlokalizowanie i rozpoznanie technologii produkcji benzyny syntetycznej w fabryce Hydriewerke Politz (Police).

Replika bunkra „Ptasia Wola” w Centrum Edukacji i Promocji Regionu w Szymbarku TOW „Gryf Pomorski” utrzymywała w terenie ok. 35 grup leśnych i oddziałów partyzanckich (ogółem liczących ok. 450-500 ludzi). Ich schronieniem i bazami wypadowymi było ok. 20 bunkrów i schronów leśnych rozsianych po lasach i wielu wsiach. Oprócz tego prowadzono w nich także szkolenie wojskowe, przechowywano zdobytą broń i inne wyposażenie wojskowe. Według źródeł gryfowcy przeprowadzili ponad 100 akcji zbrojnych, m.in. zaatakowali 7 czerwca 1943 r. niemieckie lotnisko w Rumi, a 21 listopada tego roku szkoleniowe lotnisko wojskowe w Strzebielinie, uszkadzając samoloty i zdobywając broń.

Harcerze w „Gryfie Pomorskim”

Organizacja wojskowa „Gryf Pomorski” była odrębną, regionalną organizacją konspiracyjną o charakterze wojskowo-cywilnym. W jej szeregi wchodziły mieszkańcy Pomorza mający często wcześniejsze doświadczenie wojskowe. Część członków tej organizacji miała również doświadczenie harcerskie, niektórzy członkowie „Gryfa” wywodzili się z kadr harcerskich i miało doświadczenie harcerskie; było zaangażowanych w działalność harcerską przed II wojną światową.

Marcin Zdzisław Kurowski (1919-2011) Do szkoły powszechnej uczęszczał w Chełmży, a maturę zdał w 1938 roku w Państwowym Gimnazjum Humanistycznym im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Od wczesnych lat należał do ZHP. Służbę wojskową odbywał od września 1938 do lipca 1939 r. w Dywizyjnym Korpusie Podchorążych Rezerwy 4 DP w Brodnicy. W czasie kampanii wrześniowej 1939 roku uczestniczył w operacjach Armii Pomorze. Podczas walk nad Bzurą dostał się do niemieckiej niewoli. Podczas okupacji przebywał na Pomorzu. Początkowo pracował w Chełmży, a później został wywieziony na przymusowe roboty na Żuławy. Po powrocie w 1941 roku do Torunia i wyuczeniu się zawodu geodety został zatrudniony w firmie geodezyjnej w Toruniu. Do konspiracji wprowadziła go siostra Halina Kurowska ps. „Kryształ”, zam. Janiszewska, komendantka pomocniczej służby kobiet (kryptonim „Przedświt”) Tajnej organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”. W lipcu 1942 roku został zaprzysiężony w Karsinie przez Józefa Gierszewskiego ps. „Rys”, komendanta naczelnego TOW „Gryf Pomorski”. Otrzymał zadanie zorganizowania komórki TOW Gryf Pomorski w Toruniu. Utrzymywał stały kontakt z Komendą Naczelną i Komendantem „Rysiem”. Podczas urlopów w 1942 i 1943 „Marian” w głównej kwaterze „Rysia” w bunkrze nieopodal Gostomka koło Kościerzyny prowadził szkolenia w posługiwaniu się bronią dla ukrywających się partyzantów. W Chełmży zorganizował punkt informacji radiowych prowadzony przez Wojciecha Mikułę. Ustalił źródła zdobywania żywności dla potrzebujących, korzystając z pomocy Józefa Ciesielskiego z Torunia i Ireny Iwańskiej z Fordonu. Organizował kwatery dla osób ukrywających się i ich przerzut do Generalnej Guberni. W lipcu 1943 roku zorganizował przerzut do Warszawy zagrożonej aresztowaniem Haliny Kurowskiej. Po śmierci J. Gierszewskiego zerwał kontakty z TOW „gryf Pomorski”. Wiosną 1944 roku wstąpił w szeregi AK w Toruniu, wprowadzony do organizacji przez Krystynę Dąbrowską, zam. Szadkowską, ps. „Zofia”, z sekcji łączności Garnizonu AK Toruń⁶⁴⁶.

Z konspiracją młodzieżową wiąże się, a z czasem zostaje partyzantem Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski” wspomniany już w I rozdziale, Stefan Raszeja ze Starogardu Gdańskiego, Stefan Raszeja. W jego wspomnieniach pozostały liczne obrazy działań zbrojnych, w tym walk w trakcie niemieckich obław na partyzantów, a także akcji pozyskiwania broni i żywności. Znalazły się również wartościowe opisy organizacji partyzanckiego życia, w tym w bunkrach i szałasach. Służył w oddziale Alfonsa Kwiczora „Czarnego”, „Jeremiego”, który to z czasem wszedł w struktury AK⁶⁴⁷.

Siostra Stanisława Raszei Małgorzata Masiak z domu Raszeja, z zawodu nauczycielka, znana przedwojenna działaczka harcerska (komendantka hufca starogardzkiego), po wybuchu wojny została aresztowana przez hitlerowców i przez miesiąc przetrzymywana w więzieniu. Po wydostaniu się na wolność ukrywała się do marca 1940 roku w Osieku. W 1943 roku podjęła pracę jako robotnica w starogardzkiej wytwórni cukierków, a następnie jako pomoc biurowa w miejscowym tartaku. W czasie wojny prowadziła tajne nauczanie oraz pomagała jeńcom

646 Elżbieta Skierska, Odeszli od nas. Marcin Zdzisław Kurowski, Biuletyn Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej, 2011, nr 1-2/60, s.75-76.

647 Stefan Raszeja, ur. 24/12/1922. Biografia Muzeum II WŚ.
<https://historiamowiona.muzeum1939.pl/swiadcowie-historii/swiadek/stefan-raszeja>; por. też: Relacja – Raszeja Stefan, k.1, s. 4, Tczew, TOW Gryf Pom., AK, Raszeja Stefan, ps. „Jaguar”, „Major”, M: 825/1553 Pom /

wojennym przetrzymywanym w obozach jenieckich na terenie Starogardu. Od 1943 do lutego 1945 r. łączniczką „Gryfa Pomorskiego”, m.in. dostarczającą amunicję i leki oddziałom „Czarnego” w Borach Tucholskich; W „Gryfie Pomorskim” była członkinią Rady Naczelnej i działała pod pseudonimem „Nauczycielka”, ponadto prowadziła w Starogardzie tajne nauczanie i organizowała pomoc dla brytyjskich, a później także włoskich jeńców znajdujących się na terenie Starogardu. Kierowała również komórką kontrwywiadu⁶⁴⁸.

Członkiem „Gryfa Pomorskiego” był Paweł Nurek (u Milewskiego WACŁAW NUREK) – (1914-1945) był harcerzem 3 Drużyny Harcerzy im. Jana III Sobieskiego w Starogardzie (drużyna wodna), pełnił funkcję przybocznego drużynowego, którym był Antoni Smużyński. Więziony pierwotnie w Gdyni, zostaje przewieziony do więzienia w Torgau, gdzie odbywają się przeciw niemu dwie rozprawy. Kolejna rozprawa przeciw niemu i Smużyńskiemu odbyła się już w Gdyni. Prokurator wnioskuje karę śmierci za działalność w „Gryfie Pomorskim”. Zostaje skazany na karę śmierci i rozstrzelany w Gdyni Babich Dołach.

Artur Pilar (1913-1945) Harcerz 1 SDH im. Tadeusza Kościuszki. Komendant na powiat starogardzki TOW Gryf Pomorski. Więzień obozu w Stutthofie, skąd w 1945 jest ewakuowany do Szwecji, gdzie umiera.

Organizacja „Ojczyzna”

„Ojczyzna” to nazwa narodowej organizacji konspiracyjnej, która powstała w Poznaniu na przełomie września i października 1939 r., w czasie okupacji niemieckiej w Polsce, i działała głównie na terenach wcielonych do Rzeszy. W odróżnieniu od organizacji wojskowych, „Ojczyzna” skupiała się na gromadzeniu informacji o położeniu ludności oraz na dokumentowaniu wydarzeń, jak np. konspiracyjna akcja „Iskra-Dog” polegająca na zbieraniu relacji świadków powstania warszawskiego. Pracami organizacyjnymi kierowali Witold Grott i Kirił Sosnowski. Dążyli do stworzenia w pewnym sensie elitarnego zespołu ludzi, zdolnego do realizowania najważniejszych zadań, jakie stanęły przed narodem, który utracił wolność i własne państwo, poddany został brutalnej, eksterminacyjnej polityce okupantów. Na czoło zadań „Ojczyzny” wysuwała się od początku działalność informacyjno-dokumentacyjna i propagandowa, pomoc społeczna oraz organizowanie tajnej oświaty. Jednymi z pierwszych komórek organizacyjnych były:

⁶⁴⁸ Wyciąg z relacji brata Stefana Raszeja... s. 4. Starogard Gd., TOW „Gryf Pom. Tajne naucz., Masiak Małgorzata z domu Raszeja, ps. „Nauczycielka”, K-699/1554 Pom / https://kpbc.umk.pl/Content/163062/PDF/Masiak_Malgorzata_699_1554_Pom.pdf.

Małgorzata Masiak z domu Raszeja, urodziła się 4 czerwca 1911 roku w Osowie i tam uczęszczała do szkoły powszechnej. W 1922 roku wraz z rodzicami przeniosła się do Starogardu, gdzie jej ojciec został kierownikiem szkoły wydziałowej, którą ukończyła w 1928 roku. Następnie rozpoczęła naukę w Państwowym Seminarium Nauczycielskim w Toruniu i w 1931 roku otrzymała uprawnienia zawodowe. Od tego roku działa również w harcerstwie, gdzie zakłada drużyny żeńskie i od 1931 roku pełni funkcję drużynowej II Drużyny Harcerzek im. Emilii Plater. W lutym 1932 roku rozpoczęła pracę w szkole nr 4 w Starogardzie. W roku 1936 została pierwszą Komendantką powołanego w Starogardzie Hufca Harcerzek i pełniła tę funkcję do 1 września 1937 roku. W grudniu 1937 roku zawarła związek małżeński z nauczycielem Kazimierzem Masiakiem. Działała również w kole teatralnym i zorganizowała szkolny oddział specjalny dla dzieci upośledzonych. /na podstawie biogramu w "Słowniku biograficznym Kociewia" R. Szwocha Tom 1, oraz Kroniki Harcerzek i biuletynu Goniec 6/97 /

Wydział Dokumentacji (zebrał on cenny materiał, m.in. fotografi czny, obrazujący rozmaite przejawy polityki okupanta wobec Polaków), Wydział Propagandy (wydający pismo „Polska” oraz ulotki, także w języku niemieckim),

„Ojczyzna” była inicjatorką powołania w Poznaniu Głównej Delegatury Rządu RP dla ziem wcielonych do Rzeszy. Ks. Prądyński już na początku 1940 r. został mężem zaufania Rządu RP w Wielkopolsce. Doprowadził do wybrania Adolfa hr. Bnińskiego (wieloletniego wojewody poznańskiego) na stanowisko delegata oraz do utworzenia Porozumienia Stronnictw Politycznych w Poznaniu (z udziałem przedstawicieli Stronnictwa Narodowego, Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Pracy). Kierownikiem biura delegata został Edward Piszcz. „Ojczyzna” oddała swoje komórki merytoryczne i terenowe do dyspozycji Delegatury Rządu. „Ojczyźniacy” działający w Warszawie zorganizowali tam ekspozyturę biura delegata, na której czele stanął Stanisław Tabaczyński. Ekspozytura ta przetrwała rozbięcie Głównej Delegatury dla ziem wcielonych i dała początek Biuru Zachodniemu Delegatury Rządu na Kraj. Z czasem, z inicjatywy „Ojczyzny”, przy Biurze Zachodnim ukonstytuowała się Rada Społeczna pod honorowym przewodnictwem ks. bp. Stanisława Adamskiego.

Kluczową rolę odegrała „Ojczyzna” w powołaniu komendy Okręgu Poznańskiego Związku Walki Zbrojnej. W lutym 1940 r. Sosnowski i Grott zostali zaprzysiężeni w Warszawie do ZWZ przez płk. Stefana Roweckiego. Pierwszy z nich przystąpił do organizowania sztabu w Poznaniu, drugi podjął się utworzenia na terenie GG tzw. Korpusu Zachodniego, który miał m.in. przygotowywać kadry dla przyszłych jednostek wojskowych na ziemiach zachodnich. Członkowie „Ojczyzny”, m.in. por. Adam Schmidt, kpt. Wacław Kotecki czy mjr Jan Kamiński, pełnili odpowiedzialne funkcje w sztabach kolejnych komend Okręgu Poznańskiego ZWZ-AK. Działacze „Ojczyzny” w GG byli organizatorami Biura Oświatowo-Szkolnego Ziem Zachodnich (BOSZZ), w ramach którego utworzono cztery okręgi szkolne, prowadzące akcję tajnego nauczania, Pedagogium Ziem Zachodnich (kierowane przez dr Stępanię Mazurek) i Śląskie Biuro Szkolne (z dr. Kazimierzem Popiołkiem na czele). BOSZZ, którego kierownikami byli kolejno ks. dr Rode i dr Michał Pollak, wspierało także działalność Uniwersytetu Ziem Zachodnich w Warszawie. Na początku 1943 r. zostało ono włączone do Departamentu Oświaty i Kultury DR. Członkowie „Ojczyzny” byli także inicjatorami powołania Zrzeszenia Dziennikarzy Ziem Zachodnich, które uruchomiło Wyższe Kursy Dziennikarskie w Warszawie i ich filię w Krakowie⁶⁴⁹.

Silna na terenie Inowrocławia organizacja „Ojczyzna” została rozbita i zdekonspirowana przez gestapo już w 1940 r. Jej członkowie zajmowali się głównie działalnością charytatywną. Kiedy zostali aresztowani, ich zjadania przejęli harcerze. Organizowali więc pomoc dla wdów, sierot, więźniów i jeńców. Od chwili uderzenia Niemców na ZSRR i powstania frontu wschodniego, szczególnego znaczenia nabrała akcja WISS (Wywiad, Informacja Szarych Szeregów). jJCŚ od szczególną obserwacją harcerzy znalazły się: dworzec kolejowy, koszary, lotnisko, magazyny wojskowe. Dokładnie obserwowano i rejestrowano ruchy wojsk niemieckich — nazwy jednostek, ich uzbrojenie, liczebność, czas przejazdu, kierunek itd. Wszystko to skrupulatnie rejestrowano, zestawiano i przesyłano do centrali. Często wykonywaniu

649 Aleksandra Pietrowicz, IPN Poznań, *Organizacja „Ojczyzna” 1939-1945* / <https://www.polska1918-89.pl/pdf/organizacja-ojczyzna-1939%E2%80%931945,5430.pdf>

tych zadań sprzyjało miejsce pracy; na dworcu, w koszarach, na lotnisku, w transporcie miejskim. Jednak docelowym zadaniem Szarych Szeregów w Inowrocławiu, jak zresztą w całym kraju, było przygotowanie ogólnokrajowego powstania zbrojnego przeciw Niemcom znanego pod kryptonimem „Burza”. Między innymi celowi temu służyło dokładne rozpoznawanie warunków życia, obyczajów, adresów domowych miejscowych Niemców, a szczególnie urzędników pełniących w mieście ważne kierownicze funkcje⁶⁵⁰.

Z organizacją „Ojczyzna” związany był i podejmował działania na rzecz jej organizacji na obszarze Pomorza, m.in. Wiesław Jaroszewski⁶⁵¹ ps „Wiesław”, (1907 – 1943). W kampanii wrześniowej, nie zmobilizowany ze względu na krótki wzrok, jeżdżąc własnym motocyklem, służył pobliskim oddziałom walczącym pomocą wywiadowczą i łącznością. Po działaniach wojennych ukrywał się u krewnych w Drzycimiu k. Świecia. Za namową brata Zdzisława, lekarza, który został wysiedlony z Poznania do Biłgoraju, tam zaczął pracować jako tłumacz w starostwie. Obaj bracia znali z czasów studiów przywódców „Ojczyzny”, K. Sosnowskiego, W. Grotta i ks. Prądyńskiego. Zdzisław, już zaprzysiężony (od 1939 r. miał kontakt z „Ojczyzną” w i był zaprzysiężony przez J. Nikischa wiosną 1940 r.) z kolei zaprzysięgł Wiesława ... Razem z bratem włączył się do lokalnej konspiracji samopomocy społecznej. M.in. mając w starostwie dostęp do poczty niszczył donosy, kolportował wiadomości radiowe, zbierał informacje o nastrojach i woził je do Warszawy. Kiedy Zdzisław został aresztowany w listopadzie 1942 r., wprawdzie zwolniony dzięki protekcji pacjenta-Niemca, będąc nadal zagrożony wyjechał do Warszawy. Wówczas Wiesław, również czując się zagrożony, także przeniósł się do Warszawy. Zamieszkał wbrew ostrzeżeniom przy ul. Leszno razem ze spotkanym kolegą, nauczycielem WF z Gdyni, ppor. Romanem Litwinem (był to V Cichociemny kurier Delegatury Rządu, zrzucony w marcu 1943 r.). Wiesław działał w „Ojczyźnie”, ale zakres pracy bliżej nie znany. M. in. jako emisariusz „Ojczyzny” pojechał na Pomorze na papierach urzędnika niemieckiego Władysława Janickiego. Podróż trwała od 9 do 17 kwietnia i objęła miejscowości Toruń, Bydgoszcz, Brodnicę, Grudziądz, Gdańsk i Wejherowo oraz wypadły na wieś w powiecie morskim. Litwin został aresztowany (dalsze jego losy nie są znane, podobno został stracony w Moabicy). W jego mieszkaniu trwał „kocioł”. „Wiesław”, który wrócił do domu spoza Warszawy dnia 13.09. 1943 r., został tam zatrzymany i przekazany na Szucha, gdzie miał być torturowany i zginął⁶⁵².

650 Nowicki Alojzy, *Relacja*, [w:] Nowicki_Alojzy_521_1157_Pom.pdf https://kpbc.ukw.edu.pl/Content/162957/Nowicki_Alojzy_521_1157_Pom.pdf

651 W. Jaroszewski pochodził ze znanej pomorskiej rodziny. Ojciec jego Franciszek był kierownikiem Banku Ludowego i działaczem Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Lubawie. Władysław w 1924 uzyskał maturę w gimnazjum w Brodnicy. W okresie nauki szkolnej był członkiem tajnego kółka Towarzystwa Tomasza Zana oraz Związku Harcerstwa Polskiego. W 1924 roku rozpoczął studia na Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego. W 1926 roku przeniósł się na Studium Wychowania Fizycznego tego uniwersytetu, które ukończył w 1929 roku. Po ukończeniu studiów pracował jako instruktor w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży Męskiej w Poznaniu a następnie jako gimnazjalny nauczyciel wychowania -fizycznego w Ostrzeszowie i Krotoszyne. W latach 1934 - 1939 uczył w Tczewie, gdzie m.in. organizował spotkania sportowe z polskimi klubami z Wolnego Miasta Gdańska.

652 *Biogram – relacja autorstwa Elżbiety Zawackiej z uwagami Elżbiety Zawackiej*, mpisy. oryg., k. 2, s. 1-4. Poza Pom. Tczew, „Ojczyzna”, „Omega”, DR, Jaroszewski Wiesław w el Janicki Władysław ps. „Ignacy”. M- 812/ 1503 Pom. / <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/192256/edition/194367/content>

Organizacja Wojskowa Młodzieży Kaszubskiej

Na terenach północnych powiatów Pomorza Gdańskiego jedną z pierwszych organizacji konspiracyjnych była Organizacja Wojskowa Młodzieży Kaszubskiej. Powstała ona w końcu 1939 r. we Wielu w pow. chojnickim, a jej organizatorami byli: Brunon Richert, Maksymilian Męczykowski z Karsina, Jan Łosiński z Karsina, Stanisław Pruszek z Osowa, Edmund Kałduński, Jan Lemańczyk, Jan Lewandowski z Wiela i Józef Lipski z Konarzyna. Zręby organizacyjne nadano jej 11 listopada 1939 r.

Na czele organizacji stanął Brunon Richert, który do września 1939 r. był działaczem harcerstwa oraz Sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego. W 1938 r. ukończył średnią szkołę w Kościerzynie i wstąpił do seminarium duchownego, ale dalej działał na niwie politycznej, szczególnie w Kościerzynie, gdzie mieszkał jego ojciec z zawodu maszynista kolejowy. Nie jest wykluczone, że Richert powołując organizację działał z inspiracji centralnych działaczy Stronnictwa Narodowego Stefana Sachy i Antoniego Brauzrechwega, z którymi spotkał się po zakończeniu kampanii wrześniowej w Warszawie, wracając z Lubelskiego, dokąd był ewakuowany w końcu sierpnia 1939 r. Od nich otrzymał polecenie i wytyczne do rozpoczęcia pracy konspiracyjnej na Pomorzu Gdańskim. W swej relacji Richert podaje, że Sacha polecając mu utworzenie na Pomorzu organizacji konspiracyjnej zalecał, by w pierwszym okresie nie podawał żadnego programu społeczno-politycznego, lecz jako cel istnienia i działania organizacji wskazywał walkę o wolną Polskę bez określenia jej przyszłego charakteru społecznego. Jednak Richert jako działacz Sekcji Młodych SN adaptował program tej organizacji do warunków okupacyjnych i nadał go utworzonej Organizacji Wojskowej Młodzieży Kaszubskiej. Na charakter polityczny OWMP miał wpływ również ks. Józef Wrycza, który jednak oficjalnie nie wchodził w skład kierownictwa tej organizacji.

Zastępcą przewodniczącego został Maksymilian Męczykowski, a sekretarzem Jan Łosiński, członkami zarządu: Edmund Kałduński, Stanisław Pruszek, Jan Lemańczyk, Jan Lewandowski i Józef Lipski. Zarządowi Głównemu podporządkowane były trzyosobowe zarządy okręgowe (przewodniczący, jego zastępca i sekretarz). Według relacji Richerta w styczniu 1940 r. powołano pięć zarządów okręgowych, które obejmowały powiaty: Kościerzyna, Kartusy, Chojnice, Wejherowo, Gdynia i częściowo Gdańsk. Zarządom okręgowym były podporządkowane trójki ośrodków terenowych, które w przyszłości miały powstać przy każdej gminie.

Zarząd główny miał swoją siedzibę w ziemiance koło Osowa, w pobliżu gospodarstwa rodziny Pruszków. W ziemiance tej przechowywano dokumentację organizacji oraz radioodbiornik, za pomocą którego prowadzono nasłuch rozgłośni francuskich i angielskich. Uzyskane tą drogą informacje kolportowano za pośrednictwem „Biuletynu Informacyjnego”, który redagował osobiście Brunon Richert. Z pisanego ręcznie biuletynu nie zachował się żaden numer.

Organizacja nawiązała kontakt z konspiracyjnym Zarządem Głównym Stronnictwa Narodowego. W kwietniu 1940 r. otrzymano konspiracyjne gazetki i biuletyny SN. Kontakt z Zarządem Głównym utrzymywano prawdopodobnie przez

działacza „Grunwaldu” Wacława Ciesielskiego.

Organizacja Wojskowej Młodzieży Kaszubskiej nie prowadziła początkowo działalności wojskowej. Dopiero przygotowywała się do walki zbrojnej i sabotażowo-dywersyjnej gromadząc broń itp. Tylko niektórzy członkowie byli uzbrojeni. Jedynym źródłem dostaw broni były pozostałości po rozbitych oddziałach polskich. Zebraną broń i amunicję magazynowano w bunkrze w lesie w rejonie Osowa, w pobliżu zabudowań rodziny Pruszków.

OWMK nie zdołała rozwinąć szerszej działalności. 12 czerwca 1941 r. gestapo aresztowało część kierownictwa organizacji. Sprawę zatuszował krewny Richerta – Czerwiński, funkcjonariusz gestapo. Richert wyjechał do Generalnej Guberni, gdzie kontynuował naukę w seminarium duchownym. Kierownictwo OWMK Richert przekazał Stanisławowi Pruszkowi. Jesienią 1941 r. organizacja rozwiązała się; część członków zaprzestała wszelkiej działalności, część przeszła do Polskiej Armii Powstania, niektórzy zaś członkowie wstąpili do powstałej w tym czasie Tajnej Organizacji Wojskowej Gryf Pomorski⁶⁵³.

Harcerze z Pomorza w Radzie Głównej Opiekuńczej

Rada Główna Opiekuńcza to organizacja dobrowolnej pomocy społecznej, działająca na terenie Generalnej Guberni (GG) w 1940-1945, za zgodą i pod nadzorem cywilnych władz okupacyjnych. Pierwszym przewodniczącym RGO był Adam Roniker, jego następcą – od października 1943 – Konstanty Tchórznicki; siedzibą główną – Kraków. RGO działała poprzez dystryktowe Polskie Komitety Opiekuńcze. Jej działalność polegała na dystrybucji żywności, odzieży, opału, a niekiedy i pieniędzy wśród potrzebujących (szczególnie wśród dzieci, wygnańców, przesiedleńców oraz więźniów); świadczyła również pomoc medyczną. Była finansowana z datków od osób prywatnych i od instytucji polskich oraz władz okupacyjnych, także drogą niezależnych wpływów i jednorazowych darowizn podziemia; część pomocy materiałowej otrzymywała z zagranicy. RGO, powołana przez okupanta wyłącznie do opieki nad polską ludnością GG, współpracowała w rozmaitych formach przez cały okres okupacji – wbrew niemieckim intencjom, a później zakazom – z żydowskimi organizacjami opiekuńczymi.

Jadwiga Luśniak wiosną 1940 znalazła się w Warszawie, gdzie przez kilka miesięcy pracowała w Wydziale Opieki nad Dzieckiem Polskiego Czerwonego Krzyża, a następnie na polecenie harcmistrzyni Józefiny Łapińskiej (ogólnopolskiej komendantki Pogotowia Harcerek) w Radzie Głównej Opiekuńczej (w sekcji Opieki nad Dzieckiem). Kierowała internatem na Żoliborzu dla chłopców – sierot i półsierot z rodzin wojskowych; w internacie była jedną z organizatorek tajnego nauczania. Na terenie placówki ukrywała również Żydów. Przed wybuchem powstania wyprowadziła swoich podopiecznych do Zalesia Górnego i sama zajęła się organizacją w internacie punktu żywnościowego i szpitala powstańczego. 20 września 1944 została aresztowana przez Niemców. Trafiła do obozu przejściowego w Pruszkowie, a następnie do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück (numer obozowy 74724). Została następnie przeniesiona do obozu w Litkeshof, a w styczniu 1945 w Leupheim, gdzie doczekała wyzwolenia przez wojska francuskie.

653 Por.: K. Ciechanowski, *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim 1939-1945*, s. 98-101; por. też: L. Lubecki, *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim...*, s. 67-69.

Członkinią sekcji opieki nad dzieckiem Rady Głównej Opiekuńczej była też Irena Riessówna, jednocześnie skarbniczka w Komendzie Pogotowia Harcerek.

Norbert Węsierski (1921-1942), urodzony w Gdańsku, harcerz 1 SDH im. T. Kościuszki. W listopadzie 1939 roku cała rodzina zostaje wysiedlona w okolice Lublina, skąd w lutym 1940 roku wyjeżdża do Tarnowa. Pracował w Radzie Głównej Opiekuńczej. Został zamordowany przez gestapowca w swoim tarnowskim mieszkaniu w dniu 15 czerwca 1942⁶⁵⁴.

Harcerze z Pomorza w PCK w czasie okupacji

Polski Czerwony Krzyż na obszarach Polski włączonych do Rzeszy z powodów oczywistych nie mógł działać oficjalnie (wszelkie polskie organizacje zostały tu rozwiązane i ich działalność była zakazana).

Harcerze z Pomorza działali w strukturach PCK istniejących na obszarze Generalnej Guberni.

W szpitalu PCK w czasie Powstania Warszawskiego pracował pod koniec powstania m.in. były harcerz bydgoski Zygmunt Kornaszewski.

W ramach konspiracyjnego PCK w Warszawie działała wspomniana już w przypadku KRO Jadwiga Luśniak. W 1940 przedostała się do Warszawy, gdzie pracowała w sekretariacie Wydz. Opieki nad Dzieckiem PCK.

Leopolda Kujawa z d. Lenkiewicz urodzona w 1909 roku, znana w latach do 1939 roku jako harcerska działaczka szczególnie w II DH im. Emilii Platerówny przy ówczesnym gimnazjum żeńskim im. Marii Konopnickiej w Inowrocławiu, w okresie okupacji działała w zakonspirowanym Czerwonym Krzyżu zajmując się przygotowywaniem paczek żywnościowych i lekarstw dla więźniów obozu na Błoniach oraz organizowaniem pomocy materialnej dla rodzin więźniów. Jej szersza konspiracyjna działalność pod ps. "Fulda", w bliżej nieokreślonej organizacji miała polegać na spełnianiu funkcji łączniczki między Stanisławem Walczakiem - kelnerem na stacji kolejowej w Inowrocławiu a Franciszkiem Walińskim b. adiunktem PKP, powstańcem z 1918/19 roku i podoficerem rezerwy. L. Kujawa aresztowana została 26 września 1944 r. i osadzona w obozie na Błoniach skąd 6 stycznia 1945 r. pierwszym ewakuacyjnym transportem wyjechała do Żabikowa⁶⁵⁵.

Rada Pomocy Żydom „Żegota”

Tymczasowy Komitet Pomocy Żydom (Żegota), powstał 27 września 1942 roku w Warszawie jako Komisja Pomocy Społecznej dla Ludności Żydowskiej im. „Konrada Żegoty”. 4 grudnia tegoż roku z inicjatywy Zofii Kossak-Szczuckiej oraz

654 HARCERZE POLEGLI I ZAMORDOWANI W LATACH 1939-1945, Opracował podharcistrz Jacek Ozimek.

655Opr. B-81 Alojzy Nowicki: PZP, AK, NO, PAP, 1939-1945 w Inowrocławiu i na Kujawach, mpis, kop. k. 118, , s. 107-109, [w:] /Nowicki_Alojzy_521_1157_Pom.pdf

członkini Polskiej Partii Socjalistycznej Wandy Krahelskiej-Filipowiczowej został przekształcony w grudniu 1942 w Radę Pomocy Żydom.

Do jej powstania przyczyniło się bezpośrednio co najmniej kilka inicjatyw oddolnych. Przede wszystkim Zofii Kossak-Szczuckiej, przewodniczącej katolickiego „Frontu Odrodzenia Polski” (FOP), która pod wpływem deportacji warszawskich Żydów do komór gazowych Treblinki pisała w odezwie „Protest” m.in.:

Świat patrzy na tę zbrodnię, strasliwszą niż wszystko, co widziały dzieje – i milczy. (...) Tęgo milczenia dłużej tolerować nie można (...) Jest ono nikczemne. Wobec zbrodni nie wolno pozostawać biernym. Kto milczy w obliczu mordy – staje się współnikiem mordercy. Kto nie potępia – ten przyzwala.

Inicjatywy oddolne mogły rozwinąć swą akcję pomocy dzięki wsparciu oficjalnych przedstawicielstw konspiracyjnych władz polskich. Decydująca w tej kwestii okazała się postawa szefa administracji Delegatury Rządu, Leopolda Rutkowskiego („Trojanowski”, „Muszyński”), który podjął decyzję o przyznaniu pierwszej dotacji dla organizacji społecznych zajmujących się docieraniem do uciekinierów z getta i organizowaniem siatek pomocy.

Jedyna ze względów konspiracyjnych informacja w prasie podziemnej o utworzeniu Komisji ukazała się 14 października 1942 w organie Delegatury „Rzeczpospolita Polska”. Brzmiała ona następująco:

Proszeni jesteście o podanie do wiadomości publicznej, iż na skutek inicjatywy szeregu organizacji społecznych z kół katolickich i demokratycznych organizuje się Komisja Pomocy Społecznej dla ludności żydowskiej dotkniętej skutkami bestialskiego prześladowania Żydów przez Niemców. Komisja będzie się starała w miarę możliwości i środków oraz możliwości, z jakimi liczyć się trzeba w okupacyjnych warunkach życia kraju, nieść pomoc ofiarom hitlerowskich gwałtów.

Rada Pomocy Żydom kryptonim „Żegota” podlegała formalnie Delegaturze Rządu RP na Kraj. Ta ostatnia, za pośrednictwem swego przedstawiciela, Witolda Bieńkowskiego, pracownika Komórki Więziennej zajmującej się m.in. sprawami żydowskimi, sprawowała nad Radą kontrolę polityczną i organizacyjną. Udzielała zarazem pomocy w sprawach finansowych i pomagała w kontaktach z innymi organizacjami konspiracyjnymi, z którymi Rada musiała współpracować.

Na czele Rady stanął przedstawiciel WRN Julian Grobelny „Trojan”, zastępował go Leon Feiner „Lasocki” z Bundu, sekretarzem został Adolf Berman „Borowski” reprezentujący Żydowski Komitet Narodowy (ŻKN), skarbnikiem był Ferdynand Marek Arczyński (SD). Przedstawicielem Delegatury w Radzie był Witold Bieńkowski „Wencki” oraz Władysław Bartoszewski „Teofil”.

Oznaczało to w praktyce zastąpienie czynników społecznych przez partie polityczne. Jak się wydaje zdecydowała o tym postawa Delegatury, która chciała ściślej kontrolować prowadzoną w jej imieniu działalność oraz żydowskie partie polityczne, które od początku upolityczniały akcję pomocy. Komisja w raporcie kończącym jej działalność wymieniała to ostatnie zjawisko jako jeden z czynników utrudniających rozwijanie jej inicjatywy. Dotychczasowa przewodnicząca Komisji,

Zofia Kossak-Szczucka, powołała inną organizację na rzecz pomocy Żydom, o nazwie Społeczna Organizacja Samoobrony (S.O.S).

Rada Pomocy Żydom „Żegota” rozwinęła bardzo intensywną i rozgałęzioną akcję pomocy. Opieka Delegatury umożliwiała korzystanie z różnych komórek konspiracji polskiej i przepływ finansów z zagranicy, zaś współpraca partii żydowskich z powodu naturalnych powiązań środowiskowych pozwalała skuteczniej docierać do uciekinierów z gett i obozów. Dość wspomnieć, że spośród około 12 tysięcy podopiecznych RPŻ nie więcej niż 3 tysiące pozostawało pod opieką organizacji polskich, reszta to osoby, którym dzięki „Żegocie” pomagać mogła konspiracja żydowska. Fundusze RPŻ, jakkolwiek przez cały czas mocno niewspółmierne do potrzeb, szybko rosły, od 150 tysięcy złotych w styczniu 1943 roku do 750 tysięcy w grudniu tegoż roku oraz 8 milionów złotych w listopadzie 1944 roku.

Dla usprawnienia działalności "Żegoty" utworzono Biuro Wykonawcze organizacji, a następnie referaty: mieszkaniowy, dziecięcy - kierowany przez Irenę Sendlerową, terenowy i lekarski.

W ramach „Żegoty” utworzono trzy referaty: mieszkaniowym (utworzony 1 kwietnia 1943); terenowy (utworzony 1 lipca 1943 roku) oraz dziecięcy.

Referat dziecięcy kontynuował akcję pomocy dzieciom żydowskim, prowadzoną od kilku miesięcy przez Irenę Sendlerową „Jolantę” ze współpracownikami (m.in. Jadwigą Piotrowską i Ireną Schultz) z Wydziału Opieki Społecznej m.st. Warszawy, czy Izabellą Kuczkowską z Wydziału Ochrony Człowieka w Społecznej Organizacji Samopomocy, a wspieraną finansowo przez Radę. Z chwilą powstania referatu dziecięcego podopieczni siatki pracownic społecznych znaleźli się bezpośrednio pod opieką „Żegoty”.

Dzieci ukrywano w zakładach opiekuńczych (również zakonnych) i u rodzin prywatnych. W razie potrzeby zapewniano także fałszywe dokumenty i zasiłki pieniężne. „Żegota” pomogła w ukryciu ok. 1300 dzieci u polskich rodzin zastępczych.

W protokole z posiedzenia prezydium Rady z 16 sierpnia 1943 r. zapisano [pisownia oryginalna za: T. Prekerowa, Konspiracyjna Rada Pomocy Żydom w Warszawie 1942-1945, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1982, s. 379-380]:

2. Zjawia się p. D. [Aleksandra Dargielowa] zaproszona przez p. Mikołaja [Leona Feinera] jako kandydatka na referentkę dla spraw opieki nad dzieckiem. P. Marek [Ferdynand Arczyński] przedstawia p. D. dotychczasową działalność Rady w tym kierunku, plany i zamiary Rady; zaleca też porozumienie się z WOC, komórką SOS [Wydział Ochrony Człowieka w Społecznej Organizacji Samopomocy], która już dysponuje materiałem informacyjnym w tej dziedzinie, który to materiał stoi do dyspozycji p. D.

P. D. przedstawia trzy kierunki możliwości umieszczenia dzieci: 1. sierocińce klasztorne i opiekuńcze RGO, 2. ośrodki zdrowia, które mają możliwość umieszczania

po domach prywatnych, 3. stworzenie zakładu nowego, np. filii „Naszego Domu” z Bielan.

P. Marek proponuje spotkanie porozumiewawcze między p. D a p. Izą [Izabellą Kuczkowską] i p. Jolantą [Ireną Sendlerową], na co p. D. się zgadza.

Uchwalono przyjąć p. D. jako referentkę dla spraw opieki nad dzieckiem przy Radzie z wynagrodzeniem 1000 zł miesięcznie. [...]

4. P. Trojan [Julian Grobelny] proponuje utworzenie komisji składającej się z p. Izy, Jolanty, p. D. i pp. Mikołaja i Bor[owskiego] [Adolfa Bermana] dla spraw ref[eratu] dziecka. Uchwalono taką komisję.

Jak podaje Anna Bikont w swojej książce *Sendlerowa. W ukryciu*, w archiwum kibucu Lohamei Hagetaot zachował się oryginał rozliczenia pracy referatu z września 1943 roku. Aleksandra Dargielowa zapisała na dwóch bibułkach wielkości połowy kartki papieru, że w ciągu miesiąca wydano całą otrzymaną od Rady sumę 25 tys. zł, a we wrześniu „załatwiono trzydzieści sześć spraw, w załatwieniu – dwadzieścia dwie, razem – pięćdziesiąt osiem spraw”. Na tej samej kartce zapisano „liczbę dzieci”: pięćset siedemdziesięcioro pięcioro – w zakładach miejskich (prawdopodobnie Dom Małego Dziecka im. ks. Boduena) pięćdziesięcioro troje, w instytucjach RGO dwadzieścioro dwoje, a w zakładach społecznych (prawdopodobnie klasztorach) pięćset dzieci. Potrzeby finansowe referatu na październik określono na kwotę 120 tys. zł.

„Rozwinięcie się tej akcji – tak niezwykle ważnej – zależne jest jednak od większych funduszy, których Rada niestety udzielić nie może. Budżet miesięczny przyznany przez Radę temu referatowi wynosi około 30 tys. zł. Toteż organizacje żydowskie złożyły na ten cel dotację specjalną w miesiącu październiku w wysokości 50 tys. zł, gdyż taka jeszcze co najmniej kwota była konieczna, aby referat mógł potrzeby obecnej chwili zaspokoić” – zapisano w sprawozdaniu z działalności Rady za czas od grudnia 1942 do października 1943 r.

We wrześniu 1943 r. Aleksandra Dargielowa złożyła rezygnację z prowadzenia referatu ze względu na nadmiar pracy w RGO. Od początku października została zastąpiona przez Irenę Sendlerową. Referat samodzielnie obejmował wówczas pomocą dziewięćdziesięcioro dziewięcioro dzieci.

16 sierpnia 1943 r. w ramach struktury Rady Pomocy Żydom „Żegota”, powołanej 4 grudnia 1942 r. przy Delegaturze Rządu RP na Kraj, utworzony został referat dziecięcy, którego zadaniem była „opieka nad osieroconymi i innymi opieki potrzebującymi dziećmi żydowskimi i lokowanie ich w zakładach i rodzinach prywatnych”. Na czele referatu stanęła Aleksandra Dargielowa, pseud. „Teresa” (1890–1959) – nauczycielka i działaczka społeczna, podczas II wojny światowej kierowniczką jednego z warszawskich biur Rady Głównej Opiekuńczej. Jedną z członkiń referatu, a następnie jego kierowniczką była Irena Sendlerowa⁶⁵⁶.

Poza Warszawą stałe komitety okręgowe Rady Pomocy Żydom powstały jeszcze w Krakowie i we Lwowie. Na czele krakowskiej Rady stanął podobnie jak

⁶⁵⁶ Mateusz Szczepaniak, 75 lat temu powstał referat dziecięcy „Żegoty”, <https://sprawiedliwi.org.pl/pl/aktualnosci/75-lat-temu-powstal-referat-dzieciecy-zegoty>

w Warszawie członek PPS, Stanisław Wincenty Dobrowolski „Staniewski”. We Lwowie na czele RPŻ stała Władysława Laryssa Chomsowa „Dionizy”, działaczka społeczna, członek Stronnictwa Demokratycznego⁶⁵⁷.

Organizacja „Żegota” nie miała na Pomorzu stałej, odrębnej struktury terenowej, ponieważ jej główne centrum działania znajdowało się w Warszawie, a stałe komitety okręgowe powstały głównie w Krakowie i we Lwowie. Pomimo braku oficjalnej komórki pomorskiej, działania „Żegoty” dotyczyły całego kraju, więc wsparcie dla Żydów na Pomorzu było udzielane, choć nie przez odrębną jednostkę terenową. W jakiejś mierze współpracowali z „Żegotą” mieszkańcy Warszawy o pomorskim rodowodzie. Wiemy na przykład o opiece nad dwiema żydowskimi dziewczynami przez Joachima Joachimczyka i jego żonę.

„Żegota” była organizacją podwójnie zakonspirowaną. O ile przeciętna podziemna organizacja chciała ukryć fakt swego istnienia i tożsamość swoich członków wobec okupanta, ale jednocześnie zależało jej na tym, by być jak najbardziej „rozpoznawalną”, znaną i popularną organizacją w środowisku polskim (z tym bowiem wiązały się bezpośrednio wpływy polityczne), o tyle „Żegota” starała się ukrywać fakt swego istnienia nie tylko przed okupantem, ale także przed środowiskiem polskim. Nie miała ona bowiem żadnych celów politycznych, a upowszechnianie wiedzy o jej istnieniu tylko zachęcałoby Niemców do prób agenturalnego rozpracowania oraz zwiększałoby i tak bardzo wysokie ryzyko działalności jej członków. Stąd w prasie podziemnej tylko raz, 14 X 1942 r., ukazała się informacja o tworzeniu się „Komisji Pomocy Społecznej dla ludności żydowskiej”. O stopniu zakonspirowania najlepiej świadczy fakt, że nawet członkowie ścisłego Prezydium „Żegoty” nie wiedzieli ani w czasie okupacji, ani jeszcze wiele lat po wojnie, kto pełnił funkcję prezesa Rady po aresztowaniu pierwszego przewodniczącego, Juliana Grobelnego na początku marca 1944 r. Owo podwójne zakonspirowanie generowało kolejną, niezwykle charakterystyczną cechę działalności „Żegoty” – otóż zdecydowana większość osób z nią współpracujących nie wiedziała o jej istnieniu. Nie zawsze nawet wiadano, że pomaga się osobom prześladowanym z powodu pochodzenia⁶⁵⁸.

Działalność Rady Pomocy Żydom „Żegoty” zakończyła się w 1945 r. wraz z zajęciem Polski przez Armię Czerwoną. Szacuje się, że akcja „Żegoty” objęła ok. 12 tys. osób, pozwalając dużej części z nich przetrwać okupację niemiecką. Większość wyjechała później z kraju.

Tylko nieliczni działacze „Żegoty” doczekali docenienia ich zasług. Wśród nich znalazła się Irena Sendlerowa, uhonorowana w 2003 r. najwyższym polskim odznaczeniem państwowym – Orderem Orła Białego.

⁶⁵⁷ Marcin Urynowicz, Rada Pomocy Żydom „Żegota”, Przystanek Historia, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/okupacja-niemiecka/31531,Rada-Pomocy-Zydom-Zegota.html>; por. też: *Rada Pomocy Żydom „Żegota” – fenomen w okupowanej Europie*, Instytut Pamięci Narodowej; <https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/174541,Rada-Pomocy-Zydom-Zegota-fenomen-w-okupowanej-Europie.html>

⁶⁵⁸ Marcin Urynowicz, *Zagadnienie łączności w działalności „Żegoty”*, [w:] , Łączność konspiracyjna 1939-1945, Materiały z XXVII sesji naukowej w Toruniu w dniach 16–17 XI 2017 roku, pod red. Bogdana Chrzanowskiego, Toruń 2019, s. 170-171.

Dodajmy, że dokładnie w dniu powołania "Żegoty" 4 grudnia 1942 roku Niemcy zamordowali dziewięciu mieszkańców Pantalowic i Hadli Szklarskich, którzy na własną rękę udzielali pomocy ukrywającym się Żydom⁶⁵⁹.

Harcerze w organizacjach młodzieżowych

Związek Walki Młodych

Związek Walki Młodych (ZWM) – polska komunistyczna organizacja młodzieżowa, posiadająca grupy bojowe, utworzona w podziemiu, pomiędzy styczniem a sierpniem 1943 roku przez byłych członków Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej, OMS „Życie” oraz Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej „Spartakus” z inicjatywy Hanny Szapiro-Sawickiej. ZWM stanowił młodzieżową przybudówkę Polskiej Partii Robotniczej.

Działalność ZWM polegała w tym czasie głównie na dokonywaniu akcji bojowych i dywersyjnych na liniach komunikacyjnych. ZWM najbardziej jest jednak znany z akcji kontrterrorystycznych przeciwko Niemcom. Jedną z pierwszych akcji związku było spalenie niemieckiego baraku wojskowego przy ul. Czerniakowskiej w Warszawie. Operacja, dowodzona przez Tadeusza Olszewskiego, była wspierana przez dwóch członków AK – przyjaciół Olszewskiego, którzy ubezpieczali akcję. W ramach akcji odwetowych ZWM przeprowadził także zamachy na niemiecką restaurację *Mitropa* oraz na redakcję znanej *gadzinówki* – Nowego Kuriera Warszawskiego. W ramach odwetu za śmierć „Zawiszy”, „Wiktora” i Hanki Sawickiej grupa młodych lewicowców uderzyła na „Bar Podlaski”, zarezerwowany tylko dla Niemców; w efekcie akcji zginęło 6 Niemców, a wielu zostało rannych. Akcję w Barze Podlaskim powtórzono 23 października 1943 roku. Wtedy od granatów ZWM-owców zginęło 11 SS-manów, a kolejnych kilkunastu było rannych. 11 tegoż roku w odpowiedzi na rozstrzelanie 200 więźniów Pawiaka ZWM przeprowadził atak na Café Club przy ul. Nowy Świat 15. Akcją tą starali się udowodnić, że nie są gorsi od oddziałów szturmowych GL, które przeprowadziły taką akcję w październiku 1942. Obie te akcje ZWM zostały potępione przez Armię Krajową, która wtedy jeszcze kierowała się taktyką – jak podkreślała prasa AK – „stania z karabinem u nogi”, tzn. czekania na sygnał z Londynu do rozpoczęcia ogólnonarodowego powstania.

Akcje zbrojne ZWM tak ocenił prof Tomasz Strzembosz: „Wszystkie trzy dotychczasowe serie: z 24 października 1942 r., z 17 stycznia 1943 r. i seria lipcowa, stały się próbą praktycznej realizacji zasady odpowiedzialności zbiorowej wszystkich Niemców za to, co działo się w okupowanej Warszawie, próbą odpowiedzi tą samą bronią, jaką stosowali Niemcy od początku okupacji. Była to strategia walki konspiracyjnej zupełnie uzasadniona, choć zasadniczo odmienna od strategii realizowanej przez komórki kierującej akcją dywersyjno-bojową AK, która uderzając najczęściej w wybranych przedstawicieli aparatu okupacyjnego (zwłaszcza policji i administracji cywilnej), usiłowała oddziaływać w ten sposób na postawę aparatu, aby stworzyć lub poszerzyć szczelinę pomiędzy policją i aparatem cywilnym

659 4 grudnia 1942 r. Powstała Rada Pomocy Żydom "Żegota"; https://historia.interia.pl/kartka-z-kalendarza/news-4-grudnia-1942-r-powstala-rada-pomocy-zydom-zegota,nld,2316934#utm_source=paste&utm_medium=paste&utm_campaign=chrome

a Wehrmachtem.”

Czynniki podziemne związane z rządem RP na uchodźstwie oceniły powyższą taktykę walki jako „bezwzględna i zbrodnica”. Wystąpienia zbrojne, których efektem było pozbawianie życia kilku lub kilkunastu przypadkowo trafionych Niemców prowokowały bowiem masowe represje wśród Polaków. Metoda prowokowania niemieckich środków odwetowych miała mieć charakter celowy – w ten sposób mało liczne w porównaniu do AK organizacje zbrojne związane z PPR „w stanie ogólnego chaosu, anarchii, (...) w nastroju ślepej żądzy odwetu i rozpacz” wśród ludności polskiej, mogły łatwiej „wypłynąć na wierzch”.

„Płomienie”

Grupa „Płomienie”, to grupa polskiej młodzieży socjalistycznej związanej z PPS działająca w latach 1940–1945 podczas okupacji niemieckiej, na terenie Warszawy. Grupa ideologicznie i personalnie wywodziła się z międzywojennego Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej oraz Organizacji Młodzieży Socjalistycznej „Spartakus”, półlegalnej organizacji uczniów szkół średnich pod patronatem PPS. Nazwa pisma i grupy nawiązywała do pisma wydawanego w latach trzydziestych przez ZNMS oraz do tytułu powieści Stanisława Brzozowskiego.

Uczestnikami grupy byli m.in. Jan Strzelecki, Karol Lipiński, Tadeusz Sołtan, Maciej Weber, Tadeusz Wuttke, Jan Wuttke, Marcin Czerwiński, Andrzej Wojnar, Ewa Pohoska, Jan Pohoski, Mieczysław Joffe, Andrzej Nowicki, Jacek Nowicki, Krzysztof Dunin-Wąsowicz, Tadeusz Joczys, Ewa Grochowska, Krystyna Cała. Grupą kierowała nieformalna trójka: Karol Lipiński, Jan Strzelecki, Maciej Weber.

Z grupą współpracowało kilkanaście innych osób m.in.: Krzysztof Kamil Baczyński. [W latach 1934–1935 był harcerzem działającej przy szkole 23 Warszawskiej Drużyny Harcerskiej „Pomarańczarnia”. W czasie nauki w gimnazjum działał w Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej „Spartakus”, półlegalnej organizacji uczniów szkół średnich pod patronatem PPS. Był wówczas wraz ze swoim przyjacielem Konstantym Jeleńskim sympatykiem trockizmu. Używał wtedy pseudonimu „Emil”. Od 1937 roku był członkiem Komitetu Wykonawczego „Spartakusa”. Był także współredaktorem pisma „Strzały” – wydawanego od lutego 1938 organu tej organizacji, na łamach którego zadebiutował jako poeta wierszem „Wypadek przy pracy”.

Grupa „Płomieni” ściśle współpracowała z grupą „Gwardia”. Deklarowała się jako organizacja opowiadająca się za jednością ruchu Polskiej Partii Socjalistycznej^[1], choć niektórzy uczestnicy grupy (Jan Strzelecki i Karol Lipiński) brali udział w jeździe założycielskim organizacji Polscy Socjaliści.

W lipcu 1943 r. wraz z częścią organizacji Polscy Socjaliści połączyła się z PPS-WRN w ramach akcji jedności, której patronował Zygmunt Żuławski. W 1943 roku grupa, razem z Terenem Młodzieży Konfederacji Narodu oraz Szarymi Szeregami organizowała konspiracyjne Porozumienie Polskich Organizacji Młodzieżowych.

Grupa ta wydawała od stycznia 1942 – do czerwca 1944 pismo konspiracyjne pod nazwą „Płomienie”. Od marca 1942 r. pismo nosiło podtytuł: „Pismo Młodzieży Socjalistycznej”, nr 6–7: „Zeszyty socjalistyczne”. Nr 1–4 powielane, nr 5–7 drukowane. Z inicjatywy członków grupy wydawano również literacie pismo „Droga” ukazujące się w okresie 1943–1944. W styczniu 1944 zaprzestano wydawania pisma i razem z dotychczasową redakcją miesięcznika Kół Samokształceniowych Młodzieży Socjalistycznej „Światło” rozpoczęto wydawanie miesięcznika „Młodzież Socjalistyczna”. W skład redakcji weszli: Robert Froelich, Karol Lipiński, Jan Strzelecki, Mieczysław Joffe, Andrzej Nowicki, Andrzej Czystowski. Pismo wychodziło do maja 1944 r.

Oprócz akcji prasowej „Płomienie” prowadziły działalność ideologiczno-samokształceniową i wojskową przede wszystkim w ramach Socjalistycznej Organizacji Bojowej i w poszczególnych jednostkach Armii Krajowej.

„Młody las”

Powstające po kampanii wrześniowej organizacje konspiracyjne często powstawały na bazie wielu różnych przedwojennych organizacji. Taką organizacją był np. powstały na Pomorzu Gdańskim bezpośrednio po kapitulacji Warszawy, już w dniu 3 X 1939 r. we wsi Rojewo, gm. Rogowo (pow. włocławski) Tajny Związek Młodzieży Wiejskiej „Młody Las” (inne nazwy: Związek Polaków „Młody Las”, Tajny Związek Młodzieży Wiejskiej „Młody Las”). W skład tej młodzieżowej, patriotycznej, cywilnej organizacji wchodziła młodzież z ZMW „Siew”, ZMW RP „Wici”, ZHP, Związku Strzeleckiego, Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży i Związku Młodzieży Rolniczej. Ponadto w jej skład wchodziły organizacje rolnicze: Związek Kółek Rolniczych, Związek Kół Gospodyń Wiejskich i Przysposobienie Rolnicze. Pieczę nad zjednoczoną organizacją młodzieżową pełnił ZNP. Nazwa wywodzi się od tytułu filmu „Młody las”, przedstawiającego walkę o polską szkołę w 1905 r. i od miejsca jej zjednoczenia.

Tajnemu Związkowi Młodzieży Wiejskiej „Młody Las” w powiecie rypińskim przewodziło siedmioosobowe kierownictwo, w skład którego wchodził: Narcyz Kozłowski, Bolesław Malinowski, Zygmunt Rybiński, Janina Brzeska, Eugeniusz Brzeski, Stefan Rybiński i Henryk Kukowski, oraz przeszło 30 osobowa Rada TZMW „Młody Las”. Organizatorem i komendantem organizacji był Narcyz Kozłowski, a jego zastępcą Bolesław Malinowski. Organizacja ta mimo szykan istniała do końca wojny.

W latach 1940-1941 wielu działaczy tej organizacji zostało wywiezionych na przymusowe roboty do Okręgu Gdańsk – Prusy Zachodnie, w tym na ziemię malborską. Oni to na konspiracyjnym zebraniu w dniu 5 V 1941 r. powołali do życia Związek Polaków w Prusach wschodnich „Młody Las”. Powstał on w ogrodnictwie Ernsta Rudolfa w Malborku przy ul. Kopernika 27. Od 1942 r. organizacja ta przyjęła nazwę Związek Polaków „Młody Las”, a od 1944 r. już tylko „Młody Las”.

Część badaczy przedstawia też wersję o harcerskim rodowodzie organizacji. Jej struktury istniały wśród przymusowo zatrudnionych w zakładach i gospodarstwach rolnych w rejonie Malborka, Kałdowa, Nowego Stawu, Waplewa Wielkiego, Starego Pola czy Brodnicy. Ogółem liczyła ponad 30 członków oraz większą liczbę sympatyków i niezaprzysiężonych. Prowadziła głównie działalność służącą krzewieniu patriotyzmu, umacnianiu wiary katolickiej, samopomoc,

propagandę (gazetka „Młody Las” z informacjami z nasłuchu radiowego i odezwami) i tajną oświatę wśród polskiej młodzieży wywożonej do Prus Wschodnich. W wyniku zdrady kuriera Bernarda Czołby ps. „Topór”, aresztowanego przez Gestapo na początku 1942 roku w pociągu koło Torunia, doszło do dekonspiracji organizacji i licznych aresztowań, które objęły również członków Polskiej Armii Powstania i Armii Krajowej. Kolejna prowokacja Gestapo doprowadziła w maju 1944 do dalszych ofiar. Nieliczne komórki organizacji przetrwały do wyzwolenia Pomorza⁶⁶⁰.

Założycielami „Młodego Lasu” w Malborku był: Narcyz Kozłowski „Szary”, Antoni Janowicz „Książd” i Aleksander Wiśniewski „Ali”⁶⁶¹. Dowódcami TZP „Młody Las” w Malborku byli kolejno: Narcyz Kozłowski „Szary”, organizator TZWM „” w pow. rypińskim i „Młodego lasu” w Malborku; Aleksander Wiśniewski „Ali”, odpowiedzialny za okręg bydgoski; Antoni Janowicz „Książd”, odpowiedzialny za okręg toruński; Roman Dzierzbicki „Kłos”, odpowiedzialny za okręg Gdańsk-Gdynia; Henryk Szablewski „Orlik”, odpowiedzialny za okręg elbląski; Wacław Michalski „Ułan”, odpowiedzialny za okręg olsztyński; Narcyz Wiatr „Zawojna”, odpowiedzialny za okręg południowej Polski (Kraków).

W Związku Polaków „Młody Las” w Malborku obowiązywał system trójkowy, mający na celu bezpieczeństwo członków organizacji. Związek Polaków „Młody Las” prowadził działalność w zakresie: prowadzenia tajnej oświaty wśród Polaków wywiezionych na przymusowe roboty i przeciwdziałanie germanizacji; budzenie ducha narodowego i wiary w odzyskanie niepodległości; pomoc rodakom i jeńcom.

Po klęskach ponoszonych przez wojska hitlerowskie na froncie wschodnim rozszerzono działalność organizacji o inne formy walki: drukowanie odezw i ulotek na zdobyczej maszynie do pisania; zainstalowanie radioodbiornika w Domu Polskim w Malborku-Kałdowie przy ul. Solskiego 3, celem przekazywania informacji w frontu; przerywanie dopływu prądu do dworca kolejowego w Malborku; uszkodzanie linii kolejowej na trasie Malbork-Elbląg i Malbork-Kwidzyn; niszczenie materiałów przy budowie mostów i torów kolejowych; przecinanie linii telefonicznych, zasypywanie rowów melioracyjnych i wzniecanie pożarów; niesienie pomocy uciekinierom ze Stalagu XX B i prześladowanym Polakom wywiezionym do Okręgu Gdańsk – Prusy Zachodnie.

Członkowie „Młodego Lasu” prowadzili też wykłady Wolnej wszechnicy Polskiej w Malborku, a kiedy ta forma kształcenia nie zdała egzaminu – w Tajnych Uniwersytetach Robotniczych i Tajnych Uniwersytetach Ludowych (na ziemi malborskiej działało piętnaście tego rodzaju placówek).

W Bydgoszczy do organizacji „Młody Las” należała m.in. Stefania Jakubowska-Łassa (ur. 23.05.1917 roku w Bydgoszczy). Do 4 BDH wstąpiła 27.09.1929 r. Przed wojną była drużynową. W czasie wojny uczestniczyła w

⁶⁶⁰ Młody Las, Wikipedia / https://pl.wikipedia.org/wiki/Młody_Las

⁶⁶¹ Pierwszym dowódcą Związku Polaków w Prusach Wschodnich „Młody Las” był absolwent Politechniki Lwowskiej - inż. Aleksander Wiśniewski ps. „Ali”. Kiedy w 1941 r. wraz z innymi Polakami znalazł się na przymusowych robotach w Malborku, rozpoczął pracę w warsztatach zlokalizowanych przy obecnej ul. Poczty Gdańskiej 3. Odbił świeżo służbę wojskową i znał świetnie język niemiecki, co ułatwiało kontakty z miejscową ludnością, a równocześnie pozwalało na bieżące śledzenie prasy i słuchanie komunikatów wojennych.

Pogotowiu Harcererek. Miała stały kontakt z grupą niezorganizowanych harcererek. Spotkania odbywały się w jej domu przy ulicy Poznańskiej. W grudniu 1941 roku wstąpiła do konspiracyjnej drużyny „Młody Las”. W jej mieszkaniu odbywały się lekcje tajnego nauczania oraz kurs sanitarny prowadzony przez studentkę medycyny Zofię Mikutowicz. Organizowała pomoc jeńcom i więźniom w obozach hitlerowskich, pomagała materialnie rodzinom uwięzionych⁶⁶².

Zorganizowaną przez siebie drużynę „Młody Las ” prowadziła też Danuta Subkowska (ur. 11.01.1921 roku). Do harcerstwa wstąpiła w 1931 r. O d 1943 prowadziła Zaprzysiężona przez porucznika AK hm Edwarda Ziirna została kurierką-łączniczką na trasie Bydgoszcz-Łódź-Warszawa. Przewoziła pisma, rozkazy, polskie książki oraz pieniądze dla rodzin aresztowanych. W 1945 roku wraz z mężem uratowała życie 6 jeńcom angielskim z konwoju pędzonego z Torunia przez Bydgoszcz. Mieszkanie jej było w czasie okupacji punktem kontaktowym konspiracji Szarych Szeregów i AK. Po wojnie Subkowska została drużynowa 4 BDH. Wyjechała na Wybrzeże, gdzie dalej prowadziła działalność harcerską i uzyskała stopień harcmistrzyni. Zmarła w 1993 roku w Sopocie⁶⁶³.

Dowódcy „Młodego lasu” utrzymywali kontakty z przedstawicielami Polskiej Armii Powstania w Toruniu i grudziądzkim oddziałem Armii Krajowej. Członkowie „Młodego Lasu” uczestniczyli w niektórych akcjach zbrojnych podejmowanych przez te organizacje.

Oficjalne Rozwiązanie organizacje „Młody Las” nastąpiło 26 VIII 1945 r. w obecności Narcyza Kozłowskiego, Leona Szablewskiego i Henryka Urbańskiego⁶⁶⁴.

Związek Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”

Związek Młodzieży Wiejskiej RP „Wici” (ZMW RP „Wici”) to organizacja młodzieży wiejskiej, działająca w latach 1928–1948, założona przez część działaczy Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej. Po reaktywacji ZMW RP „Wici”, organizacja w 1948 r. w czasie kongresu we Wrocławiu weszła w skład Związku Młodzieży Polskiej.

Organizacja powstała w 1928 r., a do pierwszego zarządu głównego weszli m.in.: Zygmunt Załęski, Adam Bień, Franciszek Wójcicki, Józef Niećko, Wincenty Gortat i Ignacy Solarz. Organizacja prowadziła działalność oświatową i

662Por.: Teodora Maciejewska-Janke (opr.), *Harcerstwo żeńskie w Bydgoszczy w latach 1918-1949 we wspomnieniach swych członkiń* (cz. II), [w:] Kronika Bydgoska XX 1998 r., przew. kolegium redakcyjnego: Włodzimierz Jastrzębski, s. 227-228

663 Por.: Teodora Maciejewska-Janke (opr.), *Harcerstwo żeńskie w Bydgoszczy w latach 1918-1949 we wspomnieniach swych członkiń* (cz. II), [w:] Kronika Bydgoska XX 1998 r., przew. kolegium redakcyjnego: Włodzimierz Jastrzębski, s. 228.

664 Narcyz Kozłowski (Gdańsk), *Głos w dyskusji*, [w:] *Pomorskie organizacje konspiracyjne poza AK 1939-1945. Materiały z sesji naukowej w Toruniu w dniach 6-7 listopada 1993*, pod red. Stanisława Salmonowicza i Jana Szilinga, Toruń 1994, s. 273-275; por. też: Radosław Konczyński,

Malbork. 81 lat temu Polacy w niemieckim mieście założyli tajną organizację. Działalność "Młodego Lasu" to gotowy scenariusz na film, <https://malbork.naszemiasto.pl/malbork-81-lat-temu-polacy-w-niemieckim-miescie-zalozyli/ar/c1-8263850>

wychowawczą m.in. poprzez uniwersytety ludowe. Mimo braku subwencji państwowych, krytyki prawicy społecznej i kleru oraz istnienia wielu konkurencyjnych organizacji, m.in.: katolickich stowarzyszeń młodzieży i młodzieżowych organizacji sanacyjnych, liczba członków systematycznie rosła, osiągając już w 1929 r. około 22 tys. W 1938 r. ZMW RP „Wici” liczyły 100 tys. członków i 3114 kół[4]. W 1931 r. organizacja związała się ze Stronnictwem Ludowym. Wicjarze opracowali zasady polskiego agraryzmu, rozwijając zatem podstawę ideową związku, i Stronnictwa Ludowego. W okresie okupacji niemieckiej działacze ZMW RP „Wici” weszli do kierownictwa Rocha oraz zasilili tworzone Bataliony Chłopskie, natomiast członkinie Wici tzw. Wiciarki, działały w Ludowym Związku Kobiet i Zielonym Krzyżu.

Młodzież Wielkiej Polski

MWP została założona w 1932 roku, terenem jej działalności były szkoły średnie. Po wybuchu II wojny światowej jej działacze podjęli walkę z okupantami[1]. Na początku 1945 roku reaktywowana w antykomunistycznej konspiracji. Rozbita przez UB w 1946.

Przedwojennym działaczem Młodzieży Wielkiej Polski, a na studiach Młodzieży Wszechpolskiej był Janusz Górczykowski ps. „Janusz”, „Mostowicz”, „Wróźdza”, „1224” (ur. 12 stycznia 1920 w Łodzi, zm. 2 sierpnia 1944 w Warszawie) – redaktor, Zygmuntem Zagórowskim publicysta, harcerz, narodowiec, uczestnik powstania warszawskiego. W podziemną działalność antyniemiecką zaangażował się już jesienią 1939. Po krótkim pobycie w Łodzi i wysiedleniu rodziny do Warszawy związał się z konspiracyjnymi strukturami Stronnictwa Narodowego. Współredagował czołowy tytuł konspiracyjnej endecji – tygodnik „Walka”. To dzięki niemu pismo ukazywało się regularnie i bez opóźnień. Od 1942 był redaktorem naczelnym młodzieży narodowej „Młoda Polska”. Na początku 1942 był w gronie osób, które zaczęły wydawać „Warszawski Dziennik Narodowy”. Działał również w konspiracyjnych strukturach harcerstwa – Hufcach Polskich. W 1943 wszedł w skład Porozumienia Polskich Organizacji Młodzieżowych. W Porozumieniu byli czynni młodzieżowi przedstawiciele następujących organizacji: Grupa Szańca, Konfederacja Narodu, Hufce Polskie, Młodzież SN „Kwadrat”, Front Odrodzenia Polski i „Unia”. W tym samym roku rozpoczął starania o odtworzenie jednolitej struktury Młodzieży Wszechpolskiej (wspólnie z Janem Kornasem, Władysławem Furką, i Tadeuszem Łabędzkim). Kiedy się to udało, stanął na czele Wydziału Wychowania MW w Warszawie. W tym samym czasie kierował Działem Technicznym Centralnego Wydziału Propagandy SN (1942–1944). W konspiracyjnej publicystyce dał się poznać jako krytyk liberalizmu. Uważał, że nacjonalizm nie jest doktryną, a etapem w rozwoju społecznym. Twierdził, że „ma [on] przed sobą długą przyszłość”.

Młodzież Wszechpolska

Reaktywowana w konspiracji XI 1943, grupowała studentów z podziemnych wyższych uczelni Warszawy; prowadziła szkolenie polit. oraz społ.-zawodowe; liczyła 120 osób; II 1944 utworzono Chorągiew Warsz. Młodzieży Wszechpolskiej; kolejni przewodniczący Zarządu w czasie okupacji — W. Chrzanowski, T. Łabędzki. Organizacja wydawała pismo — „Wszechpolak”.

Teren Młodzieży Konfederacji Narodu

W 1943 r. Teren Młodzieży przyjął nazwę Młodzież Nowej Polski. Struktura ta obejmowała młodzież z Warszawy i okolic, a jej liczebność szacowana jest na 200-300 osób.

Front Odrodzenia Polski (FOP)

Front Odrodzenia Polski – tajna organizacja katolicka stanowiąca kontynuację dzieła istniejącej w II Rzeczypospolitej Akcji Katolickiej podczas okupacji niemieckiej.

FOP utworzony został w Warszawie w drugiej połowie 1941 r. przez grupę katolików świeckich z Zofią Kossak i Witoldem Bieńkowskim na czele oraz duchownych (ks. Edmund Krause z parafii Św. Krzyża, ks. Franciszek Pauliński, ks. Jan Zieja, ks. Donat Nowicki). Celem Frontu było moralne odrodzenie Polski w myśl nauki katolickiej. działalność. FOP wydawał pisma „Prawda” (od kwietnia 1942 do września 1943, ostatni numer w sierpniu 1944; redaktor Zofia Kossak), „Prawda Dnia” i „Prawda Młodych” (od grudnia 1942, redaktor Władysław Bartoszewski).

Na przełomie 1941/1942 publikacje FOP ukazywały się na łamach „Polski Zbrojnej Moralnie”, organu prasowego Rycerskiego Zakonu Krzyża i Miecza, gdzie Zofia Kossak ogłosiła w lutym 1942 r. apologetyczny felieton pt. *Prawdziwe oblicze Piusa XII*. W sierpniu 1942 r. Zofia Kossak w imieniu organizacji opublikowała w 5 tys. egzemplarzy *Protest* przeciwko zagładzie Żydów na terenie okupowanej Polski, który dotarł dzięki Janowi Karskiemu w ocenzurowanej formie do Londynu. W listopadzie 1942 r. FOP wraz z innymi organizacjami utworzył Społeczną Organizację Samoobrony, współpracującą z Kierownictwem Walki Cywilnej w organizowaniu oporu społecznego. W marcu 1943 r. zespół młodzieżowy FOP (Władysław Bartoszewski, Wincenty Włodkiewicz) wszedł w skład Porozumienia Organizacji Młodzieżowych. Wiosną 1944 r. członkowie Frontu przystępowali do Stronnictwa Pracy.

Harcerze w organizacjach powiązanych z ZSRR

Grupa Macieja Arciszewskiego

Maciej Arciszewski urodził się w Wilnie w 1908 roku. Po fotach rodzice Mikołaja przenieśli się do Wielkopolski, gdzie gospodarował na niewielkim majątku w Miedzichowie. Po maturze studiował prawo na Uniwersytecie Poznańskim i już wówczas interesował się dziennikarstwem. Jego pierwszą redakcją był oddział „Dnia Pomorskiego”. Jednakże zawodowo rozwinął się dopiero w Gdyni, w której zamieszkał w 1934 roku. Starzy gdynianie pamiętają redaktora Arciszewskiego z tekstów zamieszczonych w „Gazecie Morskiej”, a następnie w „Torpedzie” i „Kurierze Bałtyckim”. Zajmując się głównie publicystyką społeczno-polityczną dostrzegał Arciszewski nadciągającą burzę wojenną oraz śmiertelne niebezpieczeństwo grożące Polsce i Europie ze strony hitleryzmu.

Maciej Arciszewski urodził się w Wilnie w 1908 roku. Po fotach rodzice Mikołaja przenieśli się do Wielkopolski, gdzie gospodarował na niewielkim majątku w

Miedzychowie. Po maturze studiował prawo na Uniwersytecie Poznańskim i już wówczas interesował się dziennikarstwem. Jego pierwszą redakcją był oddział „Dnia Pomorskiego”, Jednakże zawodowo rozwinął się dopiero w Gdyni, w której zamieszkał w 1934 roku. Starzy gdynianie pamiętają redaktora Arciszewskiego z tekstów zamieszczonych w „Gazecie Morskiej”, a następnie w „Torpedzie” i „Kurierze Bałtyckim”. Zajmując się głównie publicystyką społeczno-polityczną dostrzegał Arciszewski nadciągającą burzę wojenną oraz śmiertelne niebezpieczeństwo grożące Polsce i Europie ze strony hitlerizmu.

Był uczestnikiem wrześniowej w stopniu najpierw porucznika, zaś potem kapitana. Po kapitulacji stolicy nie oddał się do niewoli i po wielu tarapatkach przedostał się do Wilna, gdzie został internowany w obozie Kalwaria. W lecie 1940 r. Arciszewski wraz z innymi polskimi oficerami przebywającymi w Litwie, Łotwie i Estonii internowany, w Kozielsku. Tam też z inicjatywy kilkunastu oficerów świadomych aktualnej sytuacji politycznej i militarnej oraz potrzeby ułożenia stosunków z naszym wschodnim sąsiadem zorganizowano grupę, która przyjęła nazwę Lewicy Demokratycznej. Duchowym przywódcą tej grupy został właśnie Arciszewski.

Wobec postępujących w szybkim tempie wojsk niemieckich radziecki sztab obrony stanął przed koniecznością uruchomienia sprawnych siatek zwiadu tzw. Dalekiego zasięgu. W organizowaniu tych komórek uczestniczyła także spora grupa oficerów — ochotników z Lewicy Demokratycznej. Rozpoczęło się intensywne szkolenie, zaś jego tempo nie zawsze uwzględniało utrzymanie wysokiego poziomu. Jako pierwszy kurs ukończyła 5-osobowa grupa pod dowództwem kpt. Mikołaja Arciszewskiego. W jej skład weszli ponadto ppor. Zbigniew Romanowski (zastępca dowódcy), ppor. Igor Mickiewicz (radiotelegrafista) oraz ppor. Jerzy Ziółkowski i ppor. Stanisław Wiński. Grupę, która przyjęła kryptonim „Michał” zrzucono w nocy z 16 na 17 sierpnia 1941 roku z samolotu Li-2 niezbyt szczęśliwie, gdyż koło Łodzi w powiecie piotrkowskim zamiast w UG. W dodatku okoliczne wsie były w dużej części zamieszkane przez osadników niemieckich. No początku jednak szczęście im sprzyjało. Udało się też przejść przez „zieloną granicę” i wkrótce uruchomić łączność radiową z centralą.

Arciszewski był człowiekiem znanym w Warszawie. W stolicy znalazło się też wiele osób wygnanych z terenów Pomorza oraz Gdyni. Dlatego nie miał trudności z nawiązaniem kontaktów i montowaniem siatki wywiadowczej, która początkowo miała penetrować rejon: Gdynia, Gdańsk, Poznań, Toruń, Kutno.

We wrześniu 1941 roku w skład grupy dywersyjnej Macieja Arciszewskiego weszło dziesięciu harcerzy 77 PDH. Byli to: F. Kamrowski, A i T. Żupańscy, B. Konopka, T. i Z. Sas-Hoszowscy, D. i W. Steyerowie, J. Tomaszunas (później zginął w Auschwitz) oraz J. Kołacki jako łącznik⁶⁶⁵. Warto zaznaczyć, że Arciszewski przedstawiał się rekrutowanym członkom swej siatki jako członek grupy dywersyjno-wywiadowczej, działającej na rzecz organizującej się w ZSRR Armii Polskiej gen. Władysława Andersa

W Toruniu grupę zawiązali Donald i Włodzimierz Steyerowie, synowie

⁶⁶⁵ *Gdyńska drużyna harcerzy im. Bolesława Chrobrego 1931-1994*, pod red. Marka Twardowskiego, Gdańsk 2001, s. 19.

komandora Steyera, dowódcy obrony Helu.

O znaczeniu tej grupy wywiadowczej niech świadczy wypowiedź byłego niemieckiego oficera Abwehry o nazwisku Harry Piepe: *Po rozszyfrowaniu kilkuset depesz przechwyconych przez hitlerowski kontrwywiad okazało się, że depesze obrazują bezbłędnie całe niemieckie przegrupowanie do istniejącej ofensywy 1942, Niemiecka ofensywa w kierunku Kaukazu nie mogła rozpocząć się w terminie, a bardzo Timoszenko przemieszczał nasze pozycje wyjściowe. Mógł to uczynić tylko i jedynie dzięki danym, które dostarczył Arciszewski, grupy „Rote Kapelle” i „Rote Drei”. Zamiast 25 maja armia niemiecko rozpoczęła marsz dopiero 4 lipca, sześć tygodni później.*

Jak wspomina żyjący do dziś zastępca dowódcy grupy Zbigniew Romanowski (zamieszkały w Białymstoku), właśnie szerokie znajomości Arciszewskiego kolidowały z zasadami pracy wywiadowczej, chociaż o aresztowaniu Arciszewskiego i kilku współpracowników mógł zdecydować zwykły przypadek. Pan Romanowski nie wyklucza także zdrady jednego z kurierów. Niezgodnie z zasadami konspiracji trwały też seanse nadawcze. Po prostu zbyt długi czas nadawania ułatwiał wykrycie radiostacji. Tak też się stało 27 lipca 1942 roku. Pod willę w Józefowie koło Warszawy, z której nadawano kolejny komunikat podeszła znienacka duża grupa żandarmów. Młody chłopak Bogusław Kopka pierwszy zauważył kordon i zaalarmowawszy kolegów zdołał zbiec. W tym czasie Arciszewski, Mickiewicz i obecna w lokalu Irmina Krupowicz niszczyli szyfr. W wyniku strzelaniny Arciszewski i Irmina Krupowicz zostali ranni, zaś Mickiewicz próbował popełnić samobójstwo. Śledztwo trwało bardzo długo, gdyż Niemcy mieli nadzieję rozszyfrowania całej grupy. Nikt jednak z tej trójki nikogo nie wydał. 11 maja 1943 roku wyprowadzono Mikołaja Arciszewskiego z Pawiaka na drugą stronę ulicy i rozstrzelano. Nie uniknął też śmierci Igor Mickiewicz, Irmina Krupowicz przeszła zaś gehennę w Majdanka i Buchenwaldzie. Grupa „Michał” przestała wprawdzie istnieć, choć większość jej członków kontynuowała watkę w szeregach innych ugrupowań polskiego podziemia⁶⁶⁶.

Powstawanie Chorągwi Pomorskiej Szarych Szeregów i pierwsze lata jej działalności (do „wielkiej wsypy” 1942 roku)

Jak już wspominałem w poprzednim rozdziale, założyciele „Szarych Szeregów” przyjęli, że schemat organizacyjny tej organizacji w okresie okupacji będzie funkcjonował w oparciu o nazwy konspiracyjne: Główna Kwatera była określana jako „Pasieka”, chorągwie jako „Ule”, hufce – „Roje”, drużyny – „Rodziny”, natomiast zastępy nazywano „Pszczołami”. Z uwagi na wiek harcerzy podzielono na następujące grupy: Grupy Szturmowe (powyżej 18 lat), Szkoły Bojowe (15-17 lat), Zawiszacy (12-14 lat). Każda z grup wiekowych Szarych Szeregów wykonywała określone zadania.

⁶⁶⁶ Henryk Nowaczyk, *M. Arciszewski, dziennikarz – wywiadowca. Michał*, Dziennik Bałtycki, 19 września 1987, s. 4; por. też: *Zasłużeni Pomorzanie w latach II wojny światowej. Szkice biograficzne*, redaktor wydawnictwa Wanda Andrusiak, Wrocław 1984, s.16-17.

To teoretyczne założenia, czy jednak możliwe w okresie okupacji, gdy „Szarym Szeregom” przyszło działać w różnych warunkach, na obszarach o zróżnicowanej sytuacji polityczno-prawnej? Polskie Pomorze znalazło się poza granicami Generalnej Guberni, by dotrzeć na obszary byłej II Rzeczypospolitej włączonych do Rzeszy obywatele Generalnej Guberni musieli przekroczyć granice. Na miejscu poddawani byli szczególnej inwigilacji.

Owszem możemy mówić o tworzeniu Chorągwi Pomorskiej, czy uła „Linia”, który obejmował swoim terytorium głównie tereny dawnej Chorągwi Pomorskiej i Gdańskiej, a także północną część przedwojennej Chorągwi Mazowieckiej, ale mówimy tu o procesie. Procesie nigdy ostatecznie nie ukończonym i przebiegającym w poszczególnych latach odmiennie. Z tego powodu w tytule tego rozdziału użyłem słowo „powstawanie” a nie „powstanie”. Mało tego, wciąż musimy pamiętać o tym, że przynależność nowych członków (czasem oddziałów) do powstającej struktury „Szarych Szeregów” często była powiązana z przynależnością ich członków do innych organizacji konspiracyjnych. Relacje te były też często obarczone wzajemną nieufnością.

Nic dziwnego więc, że nikt dotychczas nie podał struktury Komendy Chorągwi Pomorskiej Szarych Szeregów, nie wiadomo też, kto wchodził w jej skład oprócz komendanta i w jaki sposób struktura ta ulegała ewolucji. Stan organizacyjny poszczególnych chorągwi zależał w dużym stopniu od ich stanu osobowego⁶⁶⁷.

Zmiany terytorialne na Pomorzu, spowodowane bezprawnym włączeniem do Rzeszy obszaru Wolnego Miasta Gdańska, następnie zaś województwa Pomorskiego, spowodowały konieczność odmiennej organizacji struktur terytorialnych Szarych Szeregów na tym obszarze, w porównaniu do organizacji terytorialnej ZHP. Utworzono Pomorską Chorągiew Szarych Szeregów, która swym obszarem obejmowała tereny byłych chorągwi: Pomorskiej, Gdańskiej oraz włączone do Rzeszy północne rejony Chorągwi Mazowieckiej⁶⁶⁸. Jako powód włączenia do Chorągwi Pomorskiej nowych obszarów Broniewski i Strzembosz podają konieczność dostosowania przez Szare Szeregi struktury organizacyjnej do warunków okupacyjnych. Na podkreślenie zasługuje fakt, że informacja o podporządkowaniu Pomorskiej Chorągwi północnej części byłej Chorągwi Mazowieckiej ZHP zamieszczona została w 1960 roku i dotychczas nikt nie opracował tego zagadnienia. Pozostaje więc kwestia nie rozstrzygniętą czy tereny te podlegały Chorągwi Pomorskiej tylko formalnie, czy utrzymywano tę zależność w praktyce. Rozwiązanie tego dylematu uniemożliwia brak wyczerpujących informacji o pracy harcerskiej na terenie tzw. Rejencji Ciechanowskiej. Jedynie L. Lubecki podaje, że specjalny kurier utrzymujący łączność między Lucjanem Cyłkowskim a Bernardem Myśliwkiem jeździł z nim między innymi do Ciechanowa, autor nie przytacza jednak bliższych szczegółów. Świadczyć to może o tym, że B. Myśliwek, jako komendant Chorągwi Pomorskiej organizował pracę harcerską na tamtym terenie, co wymaga potwierdzenia w badaniach. Myślę, że podobne wątpliwości pojawiają się również np. odnośnie do Inowrocławia⁶⁶⁹.

667 Por.: A. Gąsiorowski, *Harcerstwo na Pomorzu w okresie II wojny światowej...*, s. 138.

668 Por.: A. Gąsiorowski, *Harcerstwo na Pomorzu w okresie II wojny światowej...*, s. 128-129.

669 Por.: A. Gąsiorowski, *Harcerstwo na Pomorzu w okresie II wojny światowej...*, s. 133-134; por. też: L. Lubecki, *Harcerze Wybrzeża w walce z hitlerowskim okupantem w latach*

Przed okupacją wszystkie terenowe ogniwa organizacji harcerskich podlegały Komendzie Głównej. W Szarych Szeregach były to hufce skupiające kilka drużyn, w niektórych wypadkach bezpośrednio podporządkowane były mniejsze jednostki. Nie znamy pełnej liczby hufców w chorągwi, nie wiemy też, jaką miały organizację wewnętrzną. Dysponujemy jedynie niepełnymi informacjami o hufcach: bydgoskim, gdyńskim i chełmińskim. W odniesieniu do Gdyni nie została jeszcze wyjaśniona sprawa podległości organizacyjnej i struktury wewnętrznej „Ogródka”, będącego ekspozyturą „Alfy”, podporządkowanej Wydziałowi Marynarki Wojennej Komendy Głównej AK. Problem ten stawia w formie postulatu badawczego L. Lubecki. K. Ciechanowski w dwóch wypadkach używa terminu „rejon”, żadne jednak z opracowań analizujących strukturę Szarych Szeregów nie wspomina o występowaniu tego szczebla. Brak dotychczas informacji na temat zmian, jakie zaszły w strukturze poszczególnych komórek Chorągwi Pomorskiej po wprowadzeniu w Szarych Szeregach podziału na trzy pionory organizacyjne: „Zawisza”, „Bojowe Szkoły” i „Grupy Szturmowe”. Według K. Ciechanowskiego, na Pomorzu nie występował pion „Zawiszy”. Informacja ta znajduje potwierdzenie w sprawozdaniach naczelnika Szarych Szeregów do Komendy Głównej Armii Krajowej i Naczelnego Komitetu Harcerskiego⁶⁷⁰.

Główna Kwatera kierowała w okresie najpełniejszego rozwoju pracą 20 chorągwi harcerskich, wśród nich 5 obejmowało tereny zachodnie włączone do Rzeszy: Pomorska – ul „Lina”, Wielkopolska – ul „Przemysław”, Łódzka – ul „Kominy” Komendantem Chorągwi w latach 1939–1945 był hm. Dominik Patora, Zagłębiowska – ul „Barbara”, Śląska – ul „Huta” Jedną chorągiew skupiała przebywających na terenie Generalnego Gubernatorstwa harcerzy z terenów zachodnich (ul „Chrobry”). Całością prac tych 6 chorągwi kierował Wydział Zachodni („Z”) Głównej Kwatery.

W Polsce Zachodniej utworzono pięć chorągwi: chorągiew pomorską – kryptonim „Ul-Linia”, chorągiew wielkopolską – kryptonim „Ul Przemysław”, chorągiew łódzką – „Ul Kominy”, chorągiew śląską – „Ul Huta” i chorągiew zagłębiowską – „Ul Barbara”. Interesujące nas obszary miały znaleźć się w ramach dwóch chorągwi: pomorskiej „Ul Linia” oraz częściowo wielkopolskiej „Ul Przemysław”.

Obszar wchodzący w skład „Ulu Linia” od samego początku podzielono na dwa podokręgi: Pomorza Południowego z siedzibą w Bydgoszczy i Pomorza Północnego z siedzibą w Gdyni. Później każdy podokręg podzielono na obwody. Komendantem podokręgu południowego został pha. B. Poroziński a podokręgu północnego pha. Bernard Myśliwek.

Komendy hufca mieściły się: w Bydgoszczy z komendantem Bernardem Mrozińskim; w Toruniu z komendantem Feliksem Beszczyńskim; w Chełmie z komendantem Tadeuszem Cieplikiem; w Świeciu z komendantem Czesławem

1939-1945, Gdańsk 1963. (Odbitka z „Gdańskich Zeszytów Humanistycznych”, R. 5, 1962), s. 15.

670 Por.: A. Gąsiorowski, *Harcerstwo na Pomorzu w okresie II wojny światowej (Stan badań, postulaty badawcze)*, Stutthof. Zeszyty Muzeum 1976, nr 1. <https://stutthof.org/zeszyty/1/7.pdf>. ...

Porożyńskim; Chojnicach z komendantem Bernardem Myśliwkiem; w Gdyni z komendantem Lucjanem Cyłkowskim; w Gdańsku z komendantem Maciejem Gwiazdą. Każda komenda hufca starała się objąć w sferę działania rejon swego powiatu i dalej, przynajmniej bliższe większe miasta jeśli nie posiadały liczebnych warunków do tworzenia grupy samodzielnej.

Podokręg południowy miał komendę w Bydgoszczy następującym okładzie: phm. B. Mroziński – komendant, por. P. Płaczkowski -dowódca Batalionu Harcerskiego i oficer łącznikowy z Komendą Okręgu ZWZ-AK w Bydgoszczy, hm. W. Gordon - instruktor szkolenia konspiracyjnego, phm. H. Subkowski - instruktor szkolenia łączności, phm. H. Bonin - instruktor szkolenia sanitarnego, hm. M. Jakubowski - instruktor szkolenia motorowego, Talkowski - inspektor dróg wodnych na odcinku Wisła-Ołra, pdm. F. Baszczyński - komendant obwodu toruńskiego, hm. T. Cieplik - komendant obwodu chełmińskiego.

Powiązanie grup i członków Szarych Szeregów z ZWZ-AK powodowało, że często mieszano terminologię i funkcje wojskowe z harcerskimi⁶⁷¹.

Nawiązanie kontaktów pomiędzy Główną Kwaterą Szarych Szeregów, a grupami działającymi na Pomorzu oraz organizowanie sieci terenowej tej organizacji było przedmiotem rozważań kilku autorów. Nadal pozostaje jednak otwarta kwestia, w jakim okresie uzyskano kontakt z terenem Pomorza.

Kłęska wrześniowa, zmiany organizacji politycznej na obszarze okupowanej Polski, a także terror władz okupacyjnych (aresztowania, wysiedlenia, a przede wszystkim wieści o masowych egzekucjach) musiały wpłynąć i wpłynęły na zachowania społeczeństwa polskiego na Pomorzu. Musimy zrozumieć, że w pierwszym momencie najważniejszą kwestią była sprawa przetrwania, kwestie zaopatrzenia, znalezienia pracy, która umożliwiłaby zapewnienie bytu rodzinom. Śledząc prace historyczne poświęcone polskiemu życiu okupacyjnemu dostrzegam w nich wyraźną dysproporcję polegającą na omawianiu głównie działań o charakterze politycznym i zbrojnym. Tymczasem walka o byt, o to by mieć za co żyć każdego dnia, by móc zapewnić utrzymanie rodzinom była przecież rzeczą podstawową. Przetrwanie takie było możliwe dzięki ogromnej solidarności społecznej, wzajemnej pomocy, dzieleniu się biedą.

W wyniku działań wojennych w Warszawie znaleźli się m.in. Edward Zürn z Bydgoszczy oraz hm. Antoni Bereśniewicz⁶⁷² z Wejherowa, którzy stosunkowo

671 *Relacja: Mroziński Bernard*, T. M:380/998 Pom, Bydg. Sz. Sz. AK, k.16, s. 13-14. / <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/89059/edition/93569/content>

672 Antoni Bereśniewicz, ps. *Uszyński* (ur. 26 stycznia 1916 w Helsinkach, zm. w czerwcu 1942 w Oświęcimiu) – harcerz, instruktor Szarych Szeregów. Był synem kmdr ppor. Mieczysława Bereśniewicza i Larysy z Wuiczów. Ukończył liceum klasyczne w Wejherowie, studiował filozofię na Uniwersytecie Warszawskim, którą ukończył w 1939. Przedwojenny członek kręgu instruktorskiego „Kuźnica”, był jednym z kierowników zespołów młodzieżowych Stołecznego Komitetu Samopomocy Społecznej. Bliski współpracownik Gustawa Niemca. Pracował jako nauczyciel na tajnych kompletach. Był jednym z pierwszych redaktorów pisma Szarych Szeregów „Źródło”. Należał do grupy (wraz z Józefem Piątkowskim, Lesławem Wysockim, Marią Straszewską), która 5 grudnia 1940 pod komendą Aleksandra Kamińskiego wykonała pierwszą instruktażową akcję małego sabotażu, polegającą na wybijaniu szyb fotografom wystawiającym w witrynach zdjęcia

wcześniej włączyli się do działalności Szarych Szeregów. Zyfryd Linda⁶⁷³, którego wybuch wojny zastał w Poznaniu, we wrześniu 1939 roku podjął pracę w jednym ze szpitali poznańskich. Już w Poznaniu włączył się do działań konspiracyjnych, ale zagrożony aresztowaniem ukrył się u siostry w Szamotułach. Tam utrzymywał kontakt z phm. Andrzejem Kosickim. W grudniu 1939 r. wyjechał do ojca mieszkającego w Tczewie. Ze względów bezpieczeństwa zerwał wówczas wszelkie kontakty z Wielkopolską. Nie znając miejscowego środowiska w Tczewie, przypuszczalnie nie podjął na tym terenie żadnej działalności. Nie utrzymywał też w tym czasie łączności z Warszawą. Kontakt z Szarymi Szeregami nawiązał dopiero za pośrednictwem swego kolegi phm. Andrzeja Kosickiego dopiero pod koniec 1940 r.

Harcistrz Benedykt Porożyński, komendant Rejonu Morskiego Harcerzy w Gdyni znalazł się w wyniku działań wojennych we Lwowie. Włączył się tu do działalności konspiracyjnej lwowskich harcerzy w Harcerskiej Organizacji Niepodległościowo-Wojskowej. We Lwowie znalazł się we wrześniu 1939 r. również hm. Gustaw Niemiec ps. „Gucio”, „Kuba”, przed wojną jeden z bardziej aktywnych harcerzy gdańskich. Szybko jednak przedostał się do Warszawy i już w listopadzie 1939 r. nawiązał kontakt z Główną Kwaterą Szarych Szeregów. I on jednak nie próbował szukać wówczas kontaktów z Gdańskiem, ponieważ do Warszawy wraz z wysiedlonymi docierały wieści o tragicznym losie Polaków na Pomorzu, oraz w Gdańsku, w tym instruktorów i harcerzy z chorągwi gdańskiej⁶⁷⁴.

W wyniku działań wojennych wiele rodzin opuściło miejsce zamieszkania, po zakończeniu działań wojennych znaczna część, zwłaszcza niezaangażowana w przedwojenne struktury społeczne wróciła do poprzednich miejsc zamieszkania. Część jednak w obawie przed prześladowaniami pozostała na terenie Generalnej Guberni. Żołnierze, którym nie udało się zbiec do Rumunii dostali się do niewoli i obozów jenieckich. Wśród nich znaleźli się również harcerze. Część z nich zginęła (Czy w Katyniu zginęli byli harcerze), część pozostała w obozach jenieckich aż do 1945 roku.

Według K. Ciechanowskiego B. Porożyński zorganizował Szare Szeregi na Pomorzu dopiero w maju 1940 roku, przy czym autor wniosku ten opiera na relacji B. Mrozińskiego⁶⁷⁵. Sąd ten nie znajduje potwierdzenia w opublikowanym ostatnio

żołnierzy niemieckich. Aresztowany na terenie SKSS 31 marca 1941 i osadzony na Pawiaku. Wywieziony do Oświęcimia 4 kwietnia 1941, gdzie zginął w czerwcu 1942.

673 Późniejszy wizytator Polski Zachodniej w Główniej Kwaterze Szarych Szeregów. W harcerstwie od 1930 r. Od 3.9.1936 r. był przybocznym i sekretarzem I Drużyny Harcerzy im. B. Chrobrego w Szamotułach, której drużynowym był Andrzej Kosicki. W dniach 28.12.1936-10.1.1937 r. brał udział w kursie podharcistrzowskim w Beskidzie pow. Stryjski, którego komendantem był hm. Florian Marciniak. Na zakończenie kursu otrzymał stopień Harcerza Orlego, a w dniu 24.7.1938 r. Harcerza Rzeczypospolitej. Po zdaniu matury w czerwcu 1938 r. jesienią tr. Rozpoczął studia na Wydziale Medycznym Uniwersytetu Poznańskiego. Działał w kręgu akademickim przy chorągwi wielkopolskiej. Podczas kursu podharcistrzowskiego zorganizowanego na kresach wschodnich był przybocznym komendanta kursu hm. Floriana Marciniaka, członka komendy chorągwi wielkopolskiej harcerzy. Rozkazem Naczelnika Harcerzy L. 4 z 10 lutego 1939 r. mianowany podharcistrzem. A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu...*, s. 201.

674 Por.: A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu...*, s. 53-56.

675 K. Ciechanowski, *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim 1939-1945*, Warszawa 1972, s. 268.

„Meldunku nr 17” z 15 kwietnia 1949 roku będącym raportem płka Roweckiego do gen. Sosnkowskiego o stanie organizacyjnym ZWZ. Umieszczono w nim ustęp mówiący o tym, że p.o. Komendanta Okręgu Pomorze mjr Józef Ratajczak wyjeżdża 16 IV 1940 roku do Torunia, gdzie oprze się między innymi na Szarych Szeregach, które odtwarzają sieć terenową⁶⁷⁶. B. Hillebrandt wzmiankuje o tym, że na przełomie 1939/1940 roku zdołano utworzyć załączki Szarych Szeregów na terenach włączonych do Rzeszy, a więc i na Pomorzu, chociaż nie jest to bliżej sprecyzowane⁶⁷⁷. Przypuszczalnie więc rzeczywiście pierwsze próby miały miejsce już wczesną wiosną. Podkreślam jednak, że twierdzenie o tzw. „organizowaniu” Szarych Szeregów jest dyskusyjne. Często „organizacja” ta polegała na włączaniu już istniejących konspiracyjnych organizacji harcerskich Pomorza w skład „Szarych Szeregów”.

Obsadę stanowiska komendanta Chorągwi Pomorskiej Szarych Szeregów ula „Linia” podał dopiero w 1972 roku K. Ciechanowski. Pierwszym komendantem był, według niego, hm Bernard Myśliwek (wcześniej działającym już w innych strukturach konspiracyjnych). Nie znamy jednak daty tego mianowania, K. Ciechanowski wspomina tylko, że dokonał tego B. Porożyński podczas podróży do Chojnic w maju 1940 roku. Pozostaje problemem do wyjaśnienia jaką funkcję pełnił wówczas w Szarych Szeregach B. Porożyński, opracowania podkreślają bowiem jego rolę w organizowaniu Szarych Szeregów na Pomorzu, nie precyzują natomiast jego funkcji. Od momentu mianowania Myśliwek posługiwał się kryptonimem „Konrad” i zaczął rozbudowywać organizację na terenie całego Pomorza. W stosunkowo krótkim czasie udało mu się objąć działalnością Szarych Szeregów wszystkie ośrodki harcerskie na Pomorzu. Osobiście utrzymywał łączność z Warszawą, gdzie znajdowała się Główna Kwatera Szarych Szeregów, oraz z Mińskiem Mazowieckim, gdzie mieszkał i pracował Benedykt Porożyński⁶⁷⁸.

Bernard Myśliwek podczas jednej z podróży do Warszawy w 1941 roku nawiązał kontakt z organizacją „Alfa”, grupującą oficerów i podoficerów Marynarki Wojennej i Handlowej, specjalistów morskich i harcerzy wodniaków. Harcmistrzowi Bernardowi Myśliwkowi powierzono ważne zadanie utworzenia związków terenowych „Alfy” na Wybrzeżu i zorganizowaniu sieci łączności z Warszawą. „Konrad” został dowódcą komórki „Alfy” w Gdyni, oznaczonej kryptonimem „Ogródek”. Przy pomocy harcmistrza Lucjana Cyłkowskiego i podharcmistrza Macieja Gwiazdy zaczął rozbudowywać nieliczne dotąd struktury na terenie Gdyni. Włączył również do „Alfy” znajdujących się w Gdyni oficerów Marynarki Handlowej oraz specjalistów morskich, którzy prowadzili głównie działalność wywiadowczą.

W Warszawie Myśliwek utrzymywał bezpośredni kontakt z harcmistrzem

676 Por.: A. Gąsiorowski, *Harcerstwo na Pomorzu w okresie II wojny światowej*, „Zeszyty Muzeum Stutthof” 1976, nr 1, s. 131-132; por. też: *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, t. 1: (wrzesień 1939-czerwiec 1941), Londyn 1970, s. 212.

677 B. Hillebrandt, *Konspiracyjne organizacje młodzieżowe w Polsce 1939-1945*, Warszawa 1973, s. 149.

678 *Działalność Szarych Szeregów na obszarze województwa kujawsko-pomorskiego*. / https://www.bryk.pl/wypracowania/historia/xx-wiek-ii-wojna-swiatowa/8792-dzialalnosc-szarych-szeregow-na-obszarze-wojewodztwa-kujawsko-pomorskiego.html#utm_source=paste&utm_medium=paste&utm_campaign=other por. też: Por.: J. Jaśkowiak, *Gdy szumiał „Młody Las”*; L. Lubecki, *Harcerze Wybrzeża...*, s. 13-14; K. Ciechanowski, dz. cyt., s. 268, przyp. 1.

Witoldem Bublewskim – oficerem od specjalnych poruczeń szefa „Alfy” kmdra ppor. Antoniego Gnieweckiego. Na terenie Warszawy spotykał się również z kmdrem ppor. Jozefem Woźnickim ps. „Waldek”, szefem wywiadu morskiego „Alfy”, będącym jednocześnie ekspertem do spraw Marynarki Wojennej w Biurze Studiów Oddziału II KG AK. Otrzymał wtedy dodatkowe zadanie usprawnienia łączności sieci wywiadu morskiego oznaczonej kryptonimem „C”. osobiście przewoził meldunki wywiadowcze do Warszawy. Kontakty Myśliwka z „Alfą” uzyskały nowy kształt po włączeniu tej organizacji do Armii Krajowej i przekształceniu 1 kwietnia 1942 roku w Wydział Marynarki Wojennej kryptonim „Alfa-203”, oraz unormowaniu trwającej od początku okupacji bliskiej współpracy Szarych Szeregów z SZP-ZWZ-AK. Pozwoliło to na pełniejsze wykorzystanie podporządkowanych Myśliwkowi instruktorów i harcerz, którzy otrzymali nowe zadania. Głównym celem Myśliwka była w tym okresie rozbudowa struktury AK i szarych Szeregów na terenie Gdyni, której wyznaczono ważną rolę w planach strategicznych KG AK. Latem 1942 roku Myśliwek brał udział w rozmowach mających na celu przygotowanie scalenia z AK innych pomorskich organizacji konspiracyjnych, w tym również TOW GP. Należał do najbardziej aktywnych działaczy konspiracji na Pomorzu i dysponował rozległymi kontaktami. Późną wiosną 1942 roku gestapo dokonało masowych aresztowań wśród członków AK. Prawdopodobnie stało się tak w wyniku rozbicia części wywiadu dalekosiężnego KG AK oznaczonej kryptonimem „Stragan”, z którą utrzymywał kontakt Myśliwek. W czerwcu 1942 Myśliwek zdołał uniknąć aresztowania na dworcu w Gdańsku. Nie wrócił już do Chojnic i ukrywał się na terenie Orłowa i Małego Kacka. Aresztowany został w Orłowie 29 września 1942 roku. Przesłuchiwany i torturowany w siedzibie gestapo w Kamiennej Górze poddany został okrutnemu śledztwu. Torturowany nie wydał nikogo. Zginął prawdopodobnie 1 października 1942 roku w budynku gestapo gdyńskiego (może w Gdańsku). Po jego śmierci Chorągiew Pomorska Szarych Szeregów nie zdołała [??] odbudować swojej struktury⁶⁷⁹.

Niezwykle ważnym zagadnieniem była kwestia dostosowania struktury terenowej Szarych Szeregów na Pomorzu do nowej sytuacji politycznej. W ramach struktury organizacyjnej wyodrębnić można strukturę terytorialną i wewnętrzną.

Zasięg terytorialny Chorągwi Pomorskiej Szarych Szeregów różnił się od przedwojennego. Obszar Chorągwi obejmował tereny byłych chorągwi: Gdańskiej, Pomorskiej oraz północną część Mazowieckiej⁶⁸⁰. UI „Linia” obejmował swoim zasięgiem również obszar obecnego województwa kujawsko-pomorskiego.

Zmiany terytorialne na Pomorzu, spowodowane bezprawnym włączeniem do Rzeszy obszaru Wolnego Miasta Gdańska, następnie zaś województwa Pomorskiego, spowodowały konieczność odmiennej organizacji struktur terytorialnych Szarych Szeregów na tym obszarze, w porównaniu do organizacji terytorialnej ZHP. Utworzono Pomorską Chorągiew Szarych Szeregów, która swym obszarem obejmowała tereny byłych chorągwi: Pomorskiej, Gdańskiej oraz włączone

679 Por. A. Gąsiorowski, *Bernard Myśliwek*, [w:] *Zasłużeni Pomorzanie w latach II wojny światowej. Szkice biograficzne*, redaktor wydawnictwa Wanda Andrusiak, Wrocław 1984, s. 140.

680 Por.: A. Gąsiorowski, *Harcerstwo na Pomorzu w okresie II wojny światowej...*, s. 128-129; por też: S. Broniewski, T. Strzembosz, *Liczebność organizacji Szare Szeregi na terenie Polski Zachodniej*, „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i Studia z okresu II wojny światowej”, t. 4, 1960, s. 75-76.

do Rzeszy północne rejony Chorągwi Mazowieckiej⁶⁸¹. Jako powód włączenia do Chorągwi Pomorskiej nowych obszarów Broniewski i Strzembosz podają konieczność dostosowania przez szare Szeregi struktury organizacyjnej do warunków okupacyjnych. Na podkreślenie zasługuje fakt, że informacja o podporządkowaniu Pomorskiej Chorągwi północnej części byłej Chorągwi Mazowieckiej ZHP zamieszczona została w 1960 roku i dotychczas nikt nie opracował tego zagadnienia. Pozostaje więc kwestia nie rozstrzygniętą czy tereny te podlegały Chorągwi Pomorskiej tylko formalnie, czy utrzymywano tę zależność w praktyce. Rozwiązanie tego dylematu uniemożliwia brak wyczerpujących informacji o pracy harcerskiej na terenie tzw. Rejencji Ciechanowskiej. Jedynie L. Lubecki podaje, że specjalny kurier utrzymujący łączność między Lucjanem Chylkowskim a Bernardem Myśliwkiem jeździł z nim między innymi do Ciechanowa, autor nie przytacza jednak bliższych szczegółów. Świadczyć to może o tym, że B. Myśliwek, jako komendant Chorągwi Pomorskiej organizował pracę harcerską na tamtym terenie, co wymaga potwierdzenia w badaniach⁶⁸².

Pierwszy naczelnik Szarych Szeregów hm. Florian Marciniak wprowadził zasadę, ze względu na trudności w utrzymywaniu łączności, związane z koniecznością przekraczania granicy między Generalnym Gubernatorstwem a terenami włączonymi do Rzeszy, że wszystkie chorągwie znajdujące się w tzw. Zachodniej podległy jednemu wspólnemu wizytatorowi Głównej Kwatery. Podobna zasada została przyjęta dla Polski wschodniej.

Komenda Chorągwi Pomorskiej, na czele której stał komendant, podporządkowana była wizytatorowi. Według L. Lubeckiego wizytatorzy kierowali bezpośrednio pracą chorągwi. Jest to jednak pogląd błędny, ponieważ autor przypisuje wizytatorowi kompetencje komendanta chorągwi, poza tym w Szarych Szeregach działalnością komend chorągwi kierowali komendanci, a dopiero oni podlegali wizytatorowi.

Łączność z chorągwiami oraz nadzór nad ich pracą sprawowali wizytatorzy podlegli bezpośrednio lub przez wydziały zachodni i wschodni Szefowi Głównej Kwatery. Szefowie GK: Eugeniusz Stasiecki, Edward Zürn, Kazimierz Grenda.

Wizytatorami Polski Zachodniej byli kolejno: 1) hm. Witold Marcinkowski (1-VII 1940), 2) hm. Zygfryd Linda ps. „Firley” (od VII 1940 r. do aresztowania 23 IV 1943 r.), 3) hm. Edward Zürn ps. „Jacek”, „Gniewosz”, „Brodowski”, „Zahorski”, „Krogulec” (od kwietnia 1943 r. do czerwca 1944 r.), 4) Kazimierz Grenda ps. „Marek”, „Granica”, „Gruda” (VI 1944-1VIII 1944). Od samego początku istnienia funkcji wizytatorów Główna Kwatera dość elastycznie podchodziła do tej sprawy, dopuszczając odstępstwa od tej zasady. Tak było np. w odniesieniu do Pomorza. W latach 1940-1942 w kontaktach z Główną Kwaterą Szarych Szeregów pośredniczył

681 Por.: A. Gąsiorowski, *Harcerstwo na Pomorzu w okresie II wojny światowej...*, s. 128-129.

682 Por.: A. Gąsiorowski, *Harcerstwo na Pomorzu w okresie II wojny światowej...*, s. 133-134; por. też: L. Lubecki, *Harcerze Wybrzeża w walce z hitlerowskim okupantem w latach 1939-1945*, Gdańsk 1963. (Odbitka z „Gdańskich Zeszytów Humanistycznych”, R. 5, 1962), s. 15.

hm. Benedykt Porożyński, założyciel chorągwi pomorskiej Szarych Szeregów, który nieformalnie był prawdopodobnie wizytatorem tej chorągwi z ramienia „Pasieki”. Utrzymywał on systematyczną łączność z ówczesnym komendantem chorągwi pomorskiej do momentu dekonspiracji Szarych Szeregów na Pomorzu jesienią 1942 r. Aresztowanie komendanta chorągwi hm. Bernarda Mysliwka ps. „Konrad” spowodowało zmiany organizacyjne. Od tego momentu ściśle przestrzegano zasady, iż jednemu wizytatorowi Głównej Kwatery Szarych Szeregów podlegały wszystkie chorągwie tworzące Polskę Zachodnią, w tym także chorągwie pomorskie.

Kolejny wizytator ulu „Linia”, Zyfryd Linda⁶⁸³, którego wybuch wojny zastał w Poznaniu, we wrześniu 1939 roku podjął pracę w jednym ze szpitali poznańskich. Już w Poznaniu włączył się do działań konspiracyjnych, ale zagrożony aresztowaniem ukrył się u siostry w Szamotułach. Tam utrzymywał kontakt z phm. Andrzejem Kosickim. W grudniu 1939 r. wyjechał do ojca mieszkającego w Tczewie. Ze względów bezpieczeństwa zerwał wówczas wszelkie kontakty z Wielkopolską. Nie znając miejscowego środowiska w Tczewie, przypuszczalnie nie podjął na tym terenie żadnej działalności. Nie utrzymywał też w tym czasie łączności z Warszawą. Kontakt z Szarymi Szeregami nawiązał dopiero za pośrednictwem swego kolegi phm. Andrzeja Kosickiego dopiero pod koniec 1940 r. Zimą 1940/1941 przeniósł się do Warszawy, gdzie razem z bratem Alfonsem włączył się do pracy konspiracyjnej w otoczeniu naczelnika Szarych Szeregów Floriana Marciniaka. Przez pewien czas był odpowiedzialny za szkolenie motorowe Szarych Szeregów na terenie Warszawy, potem stanął na czele służby wywiadu ofensywnego „Wiss” („Wywiad, Informacja Szarych Szeregów”) w Głównej Kwaterze; pozyskiwane informacje o ruchach wojsk niemieckich przekazywał do Oddziału II Komendy Głównej Armii Krajowej. Od jesieni 1942 był wizytatorem Polski Zachodniej, tj. chorągwi Szarych Szeregów z siedzibą na terenach włączonych do Rzeszy – pomorskiej, poznańskiej, łódzkiej, zagłębiowskiej, śląskiej. Odbił kilka ryzykownych misji wizytacyjnych. Wiosną 1943 został aresztowany przez gestapo w Poznaniu, gdzie po ciężkich przesłuchaniach, następnie prowadzonych na Szucha w Warszawie i ponownie w Poznaniu, zmarł w więzieniu w Forcie VII. Pośmiertnie otrzymał stopień harcmistrza⁶⁸⁴.

Do głównych obowiązków wizytatora należało utrzymywanie stałej łączności pomiędzy chorągwiami a „Pasieką”. Mieli oni stosunkowo duże uprawnienia. Mieli prawo zawiesić w swych obowiązkach komendantów podległych im chorągwi oraz samodzielnych hufców. Fakt ten musieli jednak zgłosić szefowi Głównej Kwatery. W wypadku całkowitego rozbicia poszczególnej chorągwi tworzyli na nowo struktury organizacyjne Szarych Szeregów, wykorzystując dotychczas działających

683 Późniejszy wizytator Polski Zachodniej w Głównej Kwaterze Szarych Szeregów. W harcerstwie od 1930 r. Od 3.9.1936 r. był przybocznym i sekretarzem I Drużyny Harcerzy im. B. Chrobrego w Szamotułach, której drużynowym był Andrzej Kosicki. W dniach 28.12.1936-10.1.1937 r. brał udział w kursie podharc mistrzowskim w Beskidzie pow. Stryjski, którego komendantem był hm. Florian Marciniak. Na zakończenie kursu otrzymał stopień Harcerza Orlego, a w dniu 24.7.1938 r. Harcerza Rzeczypospolitej. Po zdaniu matury w czerwcu 1938 r. jesienią tr. Rozpoczął studia na Wydziale Medycznym Uniwersytetu Poznańskiego. Działal w kręgu akademickim przy chorągwi wielkopolskiej. Podczas kursu podharc mistrzowskiego zorganizowanego na kresach wschodnich był przybocznym komendanta kursu hm. Floriana Marciniaka, członka komendy chorągwi wielkopolskiej harcerzy. Rozkazem Naczelnika Harcerzy L. 4 z 10 lutego 1939 r. mianowany podharc mistrzem. A. Gąsiorowski, Szare Szeregi na Pomorzu..., s. 201.

684 Hasło: *Zygfryd Linda*, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Zygfryd_Linda

instruktorów lub wprowadzając do organizacyjnych nowych.

Organizacją pomorską Szarych Szeregów kierowali bezpośrednio komendanci chorągwi. Funkcje tę pełnili znani przedwojenni instruktorzy harcerscy pochodzący z Pomorza, którzy w okresie okupacji przebywali na tym terenie. Do sierpnia 1942 roku był nim hm. Bernard Myśliwek ps. „Konrad” (od 1940 r. do sierpnia 1942 r.). Po nim funkcję tę przejął phm. Bernard Mroziński⁶⁸⁵ ps. „Mrozik”, „Prus”, „Zimny” (od sierpnia 1942 r. do dnia aresztowania 7 maja 1943 r.).

Według K. Ciechanowski, B. Mroziński objął stanowisko komendanta chorągwi w drugiej połowie 1942 r. Termin określony jest więc niezbyt precyzyjnie. Nie wiadomo, kto pełnił obowiązki komendanta do czasu aresztowania (7 V 1943 roku) B. Mrozińskiego. K. Ciechanowski nie stwierdza, czy Komenda Chorągwi Pomorskiej szarych Szeregów została odtworzona. Autor krytycznie ustosunkowuje się do stwierdzenia B. Mrozińskiego, utrzymującego, że nadal po wypuszczeniu go z gestapo kierował działalnością chorągwi. K. Ciechanowski oparł się w tym wypadku na relacjach F. Ziętka i M. Buczkowskiej, negujących ten fakt. Zastanawia, dlaczego nie starano się uzyskać informacji w tej sprawie ze strony Głównej Kwatery⁶⁸⁶.

Na rozkaz B. Mrozińskiego w 1940 roku rozpoczęto organizowanie trójek, które rozpowszechniały wiadomości z nasłuchu radiowego, a informacje uzyskane z nasłuchu telefonicznego na linii Berlin-Królewiec przekazywały do Głównej Kwatery Szarych Szeregów. Trójki prowadziły również kolportaż prasy. Dzięki E. Zurnowi i F. Ziętkowi przemycono do Bydgoszczy książki „Kamienie na szaniec” A. Kamińskiego i „Dywizjon 303” A. Fiedlera. Na dworcu zorganizowano punkt kontaktowy i przerzutowy dla osób ściganych. Harcerska Służba informacyjna uruchomiła przy ulicy Lenartowicza nasłuch radiowy. Zygmunt Jabłoński, który był zatrudniony w niemieckiej firmie naprawy maszyn do pisania, wykradł w 1941 roku z gmachu gestapo na Bielawkach kilka dokumentów, w tym fotografie toruńskiej VII drużyny męskiej i sztandar Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”⁶⁸⁷.

Mroziński „Mrozik” zapoczątkował tworzenie drużyn bojowych. Z nich miał powstać batalion harcerski. W latach 1940-42 drużyny te nie były ściśle związane z komendą bydgoską. Kontakt z komendantem stracił hm Maksymilian Jakubowski „Jur”, który w 1941 roku polecił Marianowi [Marcinowi] Maciejewskiemu „Maćkowi” organizację oddziałów służby pomocniczej z młodzieży do lat 18, ze starszych stworzył kompanię bojową i pod koniec 1942 r. W organizacji batalionu pomagał „Jurowi” również sierżant rez. Leopold Mroczek. W skład tego konspiracyjnego

685 Mroziński Bernard ps. Prus, Mrozik, Zimny. instruktor harcerski, komendant hufca bydgoskiego Szarych Szeregów (1940-1942), komendant chorągwi pomorskiej Szarych Szeregów (1942). Brak bliższych danych o jego młodości. Przed wojną instruktor Związku Harcerstwa Polskiego w Bydgoszczy. W 1935 r. wyjechał z Bydgoszczy do Gdyni, W stopniu porucznika był kierownikiem służby optycznej. Pełnił obowiązki inspektora sprzętu optycznego na jednostkach pływających i obrony wybrzeża. Od września 1937 r. do czerwca 1939 r. wykładowca w szkole specjalistów morskich. Następnie był cywilnym pracownikiem Dowództwa Floty w Gdyni. Brak danych o jego udziale w wojnie 1939 r.

686 Por.: A. Gąsiorowski, *Harcerstwo na Pomorzu w okresie II wojny światowej...*, s. 137-138.

687 *Szare Szeregi na terenie obecnego województwa kuj-pom*, https://sciaga.pl/tekst/16632-17-szare_szeregi_na_terenie_obecnego_wojewodztwa_kuj_pom

oddziału harcerskiego weszli członkowie 8 BDH oraz dobrzy znajomi harcmistrza. Podporządkowali się bezpośredniemu zwierzchnictwu AK w Bydgoszczy⁶⁸⁸.

Szare Szeregi na Pomorzu podporządkowały się komendantowi Podokręgu Północno-Zachodniego ZWZ-AK, Józefowi Olszewskiemu, ps. „Andrzej”. Podporządkował się też THH Szymańskiego, ale także „Orzeł Biały” i inne grupy ruchu oporu. Istnieją dowody (sprawozdanie „Michała”, komendanta Podokręgu Bydgosko-Gdańskiego AK), wskazujące, że w tym samym czasie „Andrzej” usiłował włączyć do AK również TOW GP. Kontakty z przywódcami Gryfa organizował Lucjan Cylikowski. Kontakty pomiędzy „Andrzejem” a wizytatorem Szarych Szeregów „Konradem” – Myśliwkiem jest jeszcze jednym dowodem, że konspiracyjne harcerstwo Pomorza Gdańskiego w tym czasie wchodziło w skład AK. Lucjan Cylikowski z racji swej funkcji skupił w swym ręku nici wszystkich organizacji podziemnych podporządkowanych Armii Krajowej⁶⁸⁹.

Stan osobowy Chorągwi Pomorskiej

Nasza wiedza o strukturze terytorialnej Chorągwi Pomorskiej jest tak skąpa, że nie można nawet określić liczby hufców wchodzących w jej skład oprócz komendanta i czy struktura ta ulegała ewolucji. Trudno wyrobić sobie obraz tej struktury na podstawie struktury tego organu w okresie przedwojennym, ponieważ warunki konspiracyjne wymusiły poważne jej zmiany. Nie można też dokonać porównania ze strukturami innych chorągwi okresu okupacji ponieważ występowały pomiędzy nimi poważne różnice. Dysponujemy wprawdzie informacją zawartą w publikacji źródłowej, która odnosi się do okresu między 1 IX 1942 roku a 1 III 1943 roku, która mówi, że Szare Szeregi męskie rozporządzały wówczas na Pomorzu siedmioma czynnymi ośrodkami, nie wymieniały jednak ani nazw tych miejscowości ani rangi ośrodków (hufiec, drużyna)⁶⁹⁰. Stan organizacyjny poszczególnych chorągwi zależał w dużym stopniu od ich stanu osobowego⁶⁹¹.

Nie posiadamy również pełnych informacji na temat stanu liczebnego i osobowego „Szarych Szeregów” na Pomorzu. Meldunki o stanie liczebnym i osobowym chorągwi posyłane do Głównej Kwatery były niedokładne z racji ciągłych aresztowań i przerw w łączności. Stąd w zimie w latach 1942-1943 raportowano o 7 środowiskach harcerskich w regionie. Dnia 9 I 1943 roku tylko o 4 środowiskach, w których działało 128 harcerzy, wedle raportu z 1 marca 1944 roku liczba ta zwiększyła się do 151. Dnia 6 maja 1944 roku doliczono się 6 środowisk i 168 harcerzy, a 1 lipca już 5 środowisk z 153 harcerzami łącznie z instruktorami. Co charakterystyczne meldowano o hufcach położonych blisko Bydgoszczy, ani razu nie wskazano na liczbę harcerzy działających w dużym ośrodku jakim była Gdynia⁶⁹².

688 Szare Szeregi na terenie obecnego województwa kuj-pom, https://sciaga.pl/tekst/16632-17-szare_szeregi_na_terenie_obecnego_wojewodztwa_kuj_pom

689 Por. L. Lubecki, *Harcerze Wybrzeża w walce...*, s. 78.

690 *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, t. II (czerwiec 1941-kwiecień 1943), Londyn 1973, s. 455 (Gen. Rowecki do Naczelnego Wodza – dnia 1 marca 1943 r. Meldunek organizacyjny nr 190 za czas od 1 IX 1942 r. do 1 III 1943 r.).

691 Por.: A. Gąsiorowski, *Harcerstwo na Pomorzu w okresie II wojny światowej...*, s. 138.

692 *Działalność Szarych Szeregów na obszarze województwa Kujawsko-pomorskiego*. / <https://www.bryk.pl/wypracowania/historia/xx-wiek-ii-wojna-swiatowa/8792-dzialalnosc->

Pisał w 1974 r. Andrzej Gąsiorowski:

Hufce szarych Szeregów na Pomorzu skupiały kilka drużyn, w niektórych wypadkach podporządkowane im były mniejsze jednostki. Nie znamy pełnej liczby hufców pomorskiej chorągwi, nie wiemy też, jaka miały organizację wewnętrzną. Dysponujemy jedynie niepełnymi informacjami o hufcach: bydgoskim, gdyńskim i chełmińskim⁶⁹³. Od tego czasu nasza wiedza na temat tego zagadnienia znacznie wzrosła. Nie tylko odnośnie ich organizacji, ale również na temat działalności poszczególnych chorągwi, niemniej jednak kwestie liczebności poszczególnych organizacji wciąż są niezbadane.

Ważniejsze struktury Szarych Szeregów na Pomorzu

Pisał w 1973 r. Andrzej Gąsiorowski: *W opracowaniach brak jakichkolwiek wzmianek o działalności Szarych Szeregów w Grudziądzu, Kartuzach, Kościerzynie, Lipnie, Rypinie, Sępólnie, Tczewie, Wąbrzeźnie i Wyrzysku. Nie może zadowolić ogólnikowy wniosek K. Ciechanowskiego, że do 1942 roku B. Mysliwek zdołał zorganizować terenowe ogniwa Szarych Szeregów w prawie wszystkich powiatach byłego województwa pomorskiego⁶⁹⁴. Na szczęście, dziś, dzięki kolejnym relacjom, innymi świadectwami uczestników ówczesnych wydarzeń, nasza wiedza na te tematy jest znacznie szersza.*

Bydgoszcz

W Bydgoszczy kontakt z "Pasięką" nawiązany został przez harcmistrza Edwarda Zurna pseudonim „Brodowski” pełniącego funkcję wizytatora Polski Zachodniej i utrzymywany przez łącznika Ferdynanda Ziętka, pseudonim "mir", do lipca 1944 roku. Jak wspominał: *Działalność nasza polegała na: - kolportowaniu prasy i wydawnictw konspiracyjnych, - propagowaniu małego sabotażu, - pełnieniu służby kurierskiej w sieci łączności AK, - uczestniczeniu w szkoleniu wojskowym prowadzonym przez oficera AK, - zbieraniu informacji dotyczących obiektów wojskowo-ważnych. Informacje te przekazywałem bezpośrednio oficerowi ekspozytury Komendy Głównej AK kryptonim "Lombard"⁶⁹⁵.*

Kiedy 10 maja 1940 r. przybył do Bydgoszczy łącznik Głównej Kwatery Szarych Szeregów hm. Benedykt Porożyński, zastał bydgoskie drużyny w pełnej gotowości konspiracyjnej

Harcerze bydgoscy od początku lat 40. rozpoczęli działalność konspiracyjną opartą o środowiska przedwojennych drużyn harcerskich. W stworzeniu struktur Szarych Szeregów koordynacją tej pracy zajmował się do momentu aresztowania

szarych-szeregow-na-obszarze-wojewodztwa-kujawsko-pomorskiego.html#utm_source=paste&utm_medium=paste&utm_campaign=other

693 Por.: A. Gąsiorowski, *Harcerstwo na Pomorzu w okresie II wojny światowej...*, s. 138.

694 A. Gąsiorowski, s. ???

695 SeSędziński_Krescenty_118_727_Pom.pdf / <https://kpbc.umk.pl/dlibra/doccontent?id=93597> 3 maja 1944 roku Krescenty Sędziński rozkazem "Pasięki" L. 9 został mianowany podharcemistrzem. W lipcu 1944 roku po aresztowaniu przez Gestapo podharcemistrzów "Maćka" i "Wiśniowieckiego" został oddelegowany cło służby w Armii Krajowej.

przez Gestapo w maju 1943 r. m.in. pdh. Bernard Mroziński) początkowo jako komendant hufca bydgoskiego „Rój Spichrze, a później jako komendant Chorągwi Pomorskiej „Ul Linia”⁶⁹⁶.

Bernard Mroziński „Mrozik” zapoczątkował tworzenie drużyn bojowych. Z nich miał powstać batalion harcowski. W latach 1940-42 drużyny te nie były ściśle związane z komendą bydgoską. Kontakt z komendantem stracił hm Maksymilian Jakubowski „Jur”, który w 1941 roku polecił Marianowi [Marcinowi] Maciejewskiemu „Maćkowi” organizację oddziałów służby pomocniczej z młodzieży do lat 18, ze starszych stworzył kompanię bojową i pod koniec 1942 r. W organizacji batalionu pomagał „Jurowi” również sierżant rez. Leopold Mroczek. W skład tego konspiracyjnego oddziału harcowskiego weszli członkowie 8 BDH oraz dobrzy znajomi harcmistrza. Podporządkowali się bezpośrednio zwierzchnictwu AK w Bydgoszczy.

W początkach 1940 r. do Bydgoszczy wrócił Bernard Mroziński. W maju tego roku został zaprzysiężony w ramach Szarych Szeregów i Związku Walki Zbrojnej przez harcmistrza por. rez. B. Porożyńskiego, organizatora chorągwi pomorskiej Szarych Szeregów. Wyznaczony został wówczas na komendanta hufca bydgoskiego Szarych Szeregów i podporządkowany bezpośrednio hm. B. Myśliwskowi - komendantowi chorągwi pomorskiej Szarych Szeregów kryptonim „Lina”. M. włączył do swojego hufca instruktorów i harcerzy prowadzących już samodzielną działalność konspiracyjną. W krótkim czasie utworzył w Bydgoszczy cztery konspiracyjne drużyny. Nadzorował też prace zmierzające do powstania w Bydgoszczy batalionu harcowskiego, który miał być użyty w czasie walk o miasto. Utworzył w Bydgoszczy ważny punkt łączności Szarych -Szeregów i ZWZ. Latem 1942 r. przejął od zdekonspirowanego i zagrożonego aresztowaniem hm. B. Myśliwka kierowanie całą chorągwią pomorską⁶⁹⁷.

Istotną rolę w tworzeniu struktur Szarych Szeregów już w tym okresie odgrywał Maksymilian Jakubowski, pseudonim „Jur”. Już w początkach 1940 r. brał udział w organizacji konspiracyjnej pozaszkolnej drużyny harcowskiej „Ósemki”. W dniu 15 czerwca 1940 r. został zaprzysiężony i przyjęty do „Szarych Szeregów i Związku Walki Zbrojnej, - przez ówczesnego Komendanta Chorągwi „Szarych Szeregów” Pomorza Gdańskiego i członka inspektoratu AK w Bydgoszczy dha Bernarda Mrozińskiego ps. „Prus”.

Maksymilian Jakubowski 15 czerwca 1940 został zaprzysiężony do Szarych Szeregów. Podobnie jak Wincenty Gordon złożył przysięgę Bernardowi Mrozińskiemu. Również tak samo jak Gordon został przyjęty równocześnie w poczet ZWZ-AK.

W 1942 roku Maksymilian miał pod swymi skrzydłami sporo harcerzy bydgoskich, jednak kontakt z komendantem Chorągwi Pomorskiej oraz Hufca Bydgoskiego harcmistrzem Mrozińskim był utrudniony. Postanowił skontaktować się bezpośrednio z Komendą Konspiracyjnego Garnizonu Bydgoskiego. W wyniku tego

696 *Harcerska Wędrówka przez stulecia. 100 lat bydgoskiego harcerstwa w fotografii*, zespół red: Piotr Grądział, Michał Butkiwiecz, Piotr Narocki, Robert Sawicki, Bydgoszcz 2018, s. 143.

697 Relacja: Mroziński Bernard, T. M:380/998 Pom, Bydg. Sz. Sz. AK, k.16, s. 4.

kontaktu została powołana do życia bydgoska kompania Szarych Szeregów. Dowództwo Garnizonu Bydgoskiego wyznaczyło na jej szefa podporucznika Boćka. Stał się on również łącznikiem pomiędzy Komendą AK w Bydgoszczy a Jakubowskim. Tu trzeba dodać, że oboje pracowali u Schmitda i znali się wcześniej. Wspólne miejsce pracy ułatwiało wymianę informacji oraz poleceń.

W kompanii bydgoskich Szarych Szeregów Jakubowski prowadził szkolenia z taktyki oraz z wiadomości o uzbrojeniu strzeleckim. Zorganizował również sieć łączności, pieszą oraz rowerową, ze Świeciem, Fordonem i Solcem. Prowadził również szkolenie sanitarne oraz łączności.

W tym też okresie zorganizował sprawną sieć łączności z oddziałami partyzanckim Armii Krajowej, działającymi w Borach Tucholskich pod dowództwem podporucznika Alojzego Bruskiego (patrz odcinek tego cyklu Alojzy Bruski – żołnierz wyklęty z 26 września 2011 roku). Poprzez łączników przekazywana tam była broń, środki medyczne oraz żywność oraz od czasu do czasu ?spaleni? w mieście konspiratorzy.

W 1941 r. M. Jakubowski zorganizował harcerskie oddziały służby pomocniczej z dziewcząt i chłopców do lat 18 / później w porozumieniu z hm Zürnem zrzeszony "Mafeking " /. Komendantem Mafekingu", był phm Maciejewski Marian ps. "Maciek". Aresztowany przez "Gestapo" w maju 1944 r . a w lipcu przesłany do obozu w Stutthofie. Komendantem "Mafekingu" żeńskiego była Maria Biegoń a po jej aresztowaniu i osadzeniu w obozie, prowadziła młodsza siostra⁶⁹⁸.

Jakubowski został dowódcą i organizatorem kompanii bydgoskiej Szarych Szeregów utworzonej z młodzieży powyżej 18 lat (tzw. Bojowe Szkoły)⁶⁹⁹. W drużynie konspiracyjnej 8 BDH prowadził szkolenie wojskowe i motorowe, organizował łączność do grup partyzanckich w Borach Tucholskich. Zarobkowo pracował jako robotnik w fabryce elektrotechnicznej f. Schmidt /dawniej Ciszewski/. Tu zetknął się ze swoimi późniejszym i współpracownikami w konspiracji Szaroszeregowej.

W Bydgoszczy Harcerstwo pozaszkolne w czasie do wojenny było liczne, karcerze z sobą bardzo zżyci przez wiele lat. Stąd po klęsce wrześniowej szybko włączali się do akcji społecznych. Był to odruch patriotyczny i chęć udowadniania przynależności do społeczności polskiej. Od maja 1940 r. działali w rozszerzonym zakresie 1 według programu organizacji działającej w całym kraju. Do Szarych Szeregów należały następujące drużyny bydgoskie: I Drużyna lotnicza pharcmistrza Bernarda Subkowskiego, VII Drużyna lądowa i żeglarska phm. Huberta Bonina, VIII Drużyna motorowa hm Maksymiliana Jakubowskiego, XVI Drużyna Żeglarska phm.Tadeusza Pucia.

Drużyny te zrzeszały młodzież pozaszkolną i wielu rezerwistów i specjalistów wojskowych. Wszyscy członkowie tych. drużyn posiadali zawód i z tej przyczyny byli zatrudniani w przedsiębiorstwach opanowanych przez okupanta. W tych zakładach

698 Odpis konspiracyjnej działalności własnoręcznie napisanej przez Maksymiliana Jakubowskiego, przesłanej druchowi Eugeniuszowi Szulcowi przy piśmie z dnia 21. 08. 1981 r. „Kronika harcerzy” „7” t. I. Jakubowski_Maksymilian_388_1006_Pom.pdf

699 Maciejewski Marian. Brak informacji!?

pracy, przeważnie w fabrykach organizowali komórki współpracowników do różnych akcji sabotażowych. Współpracownicy ci nie zawsze wiedzieli, że działają z przedstawicielem organizacji konspiracyjnej ale chętnie pomagali gdy czuli, że mogą okupantowi zaszkodzić. W niektórych zakładach dużych o charakterze przydatnym dla konspiracji powstawały jednostki Szarych Szeregów - ZWZ-A.K. Harcerze ci wciągali do konspiracji ludzi wartościowych i patriotów choć nigdy harcerzami nie byli. Wstępowali dlatego, że mieli zaufanie do harcerza i dlatego, że zetknęli się z pierwszą organizacją konspiracyjną. W ten sposób w 1941 r Alfons Tulkowski, członek komendy chorągwi w Bydgoszczy zaproponował sierżantowi Leonowi Stobrowie przystąpienie do Szarych Szeregów-ZWZ AK i zorganizowania na terenie zakładów amunicyjnych w Osowej Górze grupy konspiracyjnej, która miała by za zadanie sabotować produkcję bomb lotniczych i organizowania zapasów amunicji dla polskich jednostek bojowych.

Sierżant Stobrowa za swoją grupą konspiracyjną był tak aktywny, że w 1942 r. dowództwo niemieckie zwróciło uwagę na nieprawidłowości tego składu. Jesieni-1943r Gestapo organizowało obserwację załogi zakładu by ujawnić działalność organizacyjną. Aresztowania planowali na koniec października. Komenda uprzedziła o tym sierżanta Stobrowę przez łączniczkę Urszulę Słomińską obecnie Łaniewska, Zagrożona grupa konspiracyjna wyszła z tych prób cała. W zakładach elektrotechnicznych, obecnie Eltra, montowano zapalniki amunicyjne, Tam również stosowano różnych sposobów doprowadzenia do ich niesprawności. W zakładach chemicznych w Łęgnowie - Dynamit AG - stosowano sabotaż (różnego rodzaju, które miały za zadanie opóźnić produkcję lub produkt psuć. wielkiego ducha patriotycznego byli kolejarze bydgoscy. Z dużym poświęceniem pomagali konspiracji gdzie tylko mogli, Pomagali przerzucać materiały i osoby, Brali udział w sabotażach, Masowo kolportowali gazetki konspiracyjne. Na całym Pomorzu obowiązywał nakaz racjonowania żywności i odzieży, Polacy mogli otrzymywać tylko przydziały żywności.

Tak było oficjalnie ale tam gdzie pracowali Polacy tam zawsze dla swoich umieli coś zorganizować, Np. obuwie skórzane było tylko dla Niemców dla Polaków było obuwie tylko ze spodem drewnianym. Na ulicach nie widywano Polaków chodzących na drewniakach. Znane są przypadki stałego opodatkowywania się polskiej załogi zakładu na rzecz rodziny aresztowanego Polaka z konspiracji choć ten Polak wcale nie był pracownikiem tego zakładu. Do akcji przeciw okupantowi włączały się wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego. Odczuwało się tę spójność, która ułatwiała przetrwać to koszmarne życie w tym krwawym terrorze. W pierwszym roku konspiracji przeważała praca organizacyjna z dużymi przeszkodami bo okupant stale wynosił Polaków na prace niewolnicze do Rzeszy Niemieckiej, Etapami wysiedlał całe rodziny polskie do tak zwanej Generalnej Guberni. Aresztowania i wywożenie do obozów koncentracyjnych były na porządku dziennym. 7- szeregach konspiracji powstawały ubytki, które stale trzeba było uzupełniać ale często przepadała cała komórka konspiracyjna, Z czasem atmosfera stałego zagrożenia wśród Polaków spowodowała na los dnia następnego⁷⁰⁰.

Ciężkim ciosem dla Polaków był upadek Francji i ucieczka z kontynentu sił zbrojnych Anglii. Nadzieja na szybkie zakończenie wojny zgasła. Psychicznie przygotowywano się na dłuższy okres wojny, ale wszyscy Polacy wierzyli w klęskę

700 *Relacja: Mroziński Bernard*, T. M:380/998 Pom, Bydg. Sz. Sz. AK, k.11, s. 14. / <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/89059/edition/93569/content>

Trzeciej Rzeszy Niemieckiej. Od tej chwili należało przetrwać tę koszmarną noc okupacji. Konspiracja działała dalej. Zdwojono ostrożność by okupantowi nie dać okazji do masowej pacyfikacji i unicestwienia planu powstania powszechnego był to bowiem czas gdy Hitlerowcy okazali się zbyt pewni siebie i nie liczyli się już z nikim. Akcje zbrojne na Pomorzu nie miały szans powodzenia w tym okresie. Jedynie grupy partyzanckie w Borach Tucholskich były aktywne ale też w ograniczonych Możliwościach. Żałobnej atmosferze wśród Polaków po upadku Francji Szare Szeregi postanowiły poprawić propagandą. Rozpowszechniano wiadomości otrzymane z nasłuchu radiowego stałej stacji nasłuchowej prowadzonej przez Franciszka Mizerkę i jego rodzinę. Komenda Główna w Warszawie przez kurierów i łączników do komendy okręgu Pomorza przysyłała gazetki /konspiracyjne, materiały szkoleniowe, instrukcje i inne. Jedna z gazetek p.t. "Źródło" posiadała dużo informacji cennych dla Polaków, które warto było kolportować. B. Mroziński okresowo przedrukowywał to na powielaczu i w ilości po 2000 egzemplarzy rozsyłał na teren Pomorza pod tą samą nazwą. W tym okresie inne organizacje konspiracyjne czyniły to samo by gazetek było więcej. Gestapo penetrowało zawzięcie by znaleźć sprawców drukowania. Nieostrożnych posiadaczy gazetki gestapowcy aresztowali i wywozili do obozów koncentracyjnych. Wiosną 1941r z Warszawy do Bydgoszczy przyjechał hm Bernard Myśliwek z rozkazem Kwatery Głównej zjednoczenia działalności podokręgu południowego i północnego. Warszawa typowała Mrozińskiego i Myśliwka na komendanta Chorągwi Pomorskiej Wybrano Myśliwka z uwagi na to, że to on w czasie do wojny był członkiem Komendy Chorągwi Pomorskiej, dobrze znał teren Pomorza a w czasie konspiracji miał lepsze możliwości podróżowania po Pomorzu i do Warszawy⁷⁰¹.

Myśliwek w czasie do wojny był członkiem Komendy Chorągwi Pomorskiej, dobrze znał teren Pomorza a w czasie konspiracji miał lepsze możliwości podróżowania po Pomorzu i do Warszawy. Te możliwości Myśliwek wykorzystywał bardzo często. Rozszerzył teren działania Szarych Szeregów na Pomorzu. Ożywił działalność podokręgów a szczególnie uaktywnił konspirację gdyńską. Organizował, wizytował, dawał instrukcje, zbierał materiały terenowe, jeździł do Komendy Głównej Szarych Szeregów i Związku Walki Zbrojnej Warszawie⁷⁰².

Rok 1941 dla Szarych Szeregów był rokiem pomyślnego rozwoju i osiągnięć organizacyjnych. Śmiałe akcje członków Szarych Szeregów na wybrzeżu zwiększyły czujność okupanta. Dwie kolejne akcje dywersyjne partyzantów Polskiej Armii Powstania w rejonie powiatu Starogardzkiego w czerwcu 1942 r. zmobilizowały działalność Gestapo na terenie całego Pomorza, Poszerzono kontrolę nad Polakami w urzędach ewidencji ludności, urzędzie zatrudnienia (Arbeitsamt). Zaostrzono kontrolę korespondencji przechodzącej przez urzędy pocztowe. Gestapo zbierało informacje o Polakach od Niemców blokowych dzielnic. Polacy, przypadkowi świadkowie tego ruchu ostrzegali osoby! /których nazwiska i adresy usłyszeli przy takiej kontroli. W lipcu Bernard Myśliwek zorientował się, że jest śledzony przez Gestapo. Przyjechał do Bernarda Mrozińskiego w Bydgoszczy i poinformował go, że spodziewa się aresztowania więc oddaje mu obowiązki komendanta Chorągwi Pomorskiej Szarych Szeregów. Jednocześnie podał mu adresy kontaktowe L.

701 *Relacja: Mroziński Bernard*, T. M:380/998 Pom, Bydg. Sz. Sz. AK, k. 8, s. 15. / <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/89059/edition/93569/content>

702 *Relacja: Mroziński Bernard*, T. M:380/998 Pom, Bydg. Sz. Sz. AK, k.16, s. 1-16. / <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/89059/edition/93569/content>

Cylkowskiego i M Gwiazdy w Gdyni. W Gdyni B. Myśliwek jeszcze działał z ukrycia, atmosfera w konspiracji wybrzeża była napięta. Wyjazd Mrozińskiego do Gdyni w tym okresie był niewskazany. We wrześniu Gestapo aresztowało Lucjana Cylkowskiego, a dnia 30 września Bernarda Myśliwka, którego zamordowali w czasie śledztwa dnia następnego. Na wybrzeżu nastąpiły masowe aresztowania członków Szarych Szeregów i ZWZ-AK. Wówczas mówiło się o liczbie 400 osób. W tym samym czasie aresztowali komendanta podokręgu ZWZ-Ak kpt Józefa Olszewskiego ps."Andrzej", który w drodze do aresztu zażył | trucizny i zmarł.

Szara Szeregi na wybrzeżu straciły komendę. Gestapo nic ustawało w swoich wyczynach. W Bydgoszczy B. Mroziński zauważył, że jest nadzorowany. Zdradziła to doręczycielka listów Poteu Polak, Murawski podczas pobytu w urzędzie zatrudnienia był świadkiem przybycia dwóch Gestapowców, którzy kazali pokazać sobie ewidencję B. Mrozińskiego. Po wyjęciu z urzędu poszedł Mrozińskiego ostrzec o złych zamiarach Gestapo. Mroziński zwiększył ostrożność. Usunął wszelkie materiały, które Gestapo mogło wykorzystać przeciw niemu. Został aresztowany dnia 7 maja 1943 r. W tym samym czasie Gestapo aresztowało komendanta obwodu Chełmna ku. Tadeusza Cieplika a następnie jego zastępcę inż Floriana Kuczyńskiego. W Torunia mgr. Adama Felskiego. Dnia 6 maja 1943 r. w Warszawie poznańskie Gestapo aresztowało Naczelnika Szarych Szeregów, w hm. Floriana Marciniaka ps. "Szary". Dochodziły wiadomości, że w tym samym czasie aresztowano członków Szarych Szeregów w Krakowie i Katowicach. Stąd przypuszczano, że akcja Gestapo była zakrojona na duży skalę. W podokręgu południowym Pomorza po aresztowaniu B. Mrozińskiego, T. Cieplika, F. Kuczyńskiego i A. Felskiego. Nie było dalszych aresztowań a poszczególne grupy Szarych Szeregów prasowały dalej. Nie było takiego pogromu jak na wybrzeżu. Przez cały czas okupacji z Szarych Szeregów ubywali członkowie przez wysyłanie ich do Rzeszy Niemieckiej na prace przymusowe systemu niewolniczego, aresztowania za wrogą postawę wobec okupanta lub za wpływ na Polaków zatrudnionych w fabrykach. Różny spotykał los. Niektórzy wysyłani do obozu koncentracyjnego z przeznaczeniem na likwidację Jak hm. Czesław Miodowski. Wysłani do Niemiec mieli obowiązek organizowania na nowym terenie rucku oporu i kontaktowania się z komórką macierzysty w Bydgoszczy. Nawet w bydgoskim więzieniu Gestapo B. Mroziński zorganizował konspiracyjny grupę samoobrony. Grupa ta składała się z funkcyjnych więźniów politycznych, którzy mieli łatwy dostęp do wszystkich więźniów więc mogli ich informować o stanie śledztwa i treści zeznań ich kolegów. Umożliwiali więźniom kontaktowanie się z rodziną i organizacją konspiracyjną. Organizowali dożywianie, niszczenie dowodów obowiązujących więźniów, uniemożliwiali lub powodowali złagodzenie tortur, kolportowali wśród więźniów dobre wiadomości z nasłuchu radiowego dostarczanych więźniom przez organizację. Męczonych więźniów podbudowywali psychicznie, dodawali sił potrzebnych do przetrwania czasu śledztwa. Stan liczebny więźniów w tym więzieniu był prawie zawsze 500 Polaków. Do tej więziennej grupy konspiracyjnej w lecie 1943 r. należeli: Bernard Mroziński - sekretarz więzienny Marian Krajewski – lekarz - sanitariusz więzienny Leon Tojza - rzemieślnik więzienny, Maksymilian Bury - rzemieślnik więzienny Florin Kuczyński - więzień do prac różnych, Halina Jabłońska - funkcji porządkowej oraz inni nazwisk już zapomnianych⁷⁰³.

703 *Relacja: Mroziński Bernard*, T. M:380/998 Pom, Bydg. Sz. Sz. AK, k.14, s. 17. / <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/89059/edition/93569/content>

Do członków bydgoskich Szarych Szeregów należeli między innymi: Czesław Tuciński, Zygmunt Wieczorek, Mieczysław Nowakowski „Skoczek”, Benedykt Mikołajczak, który miał pseudonim „Goryl”, Adam Bielawski i Kopowski.

Harcerki z 1 ŻBDH prowadziły podziemną pracę związaną z samokształceniem i tajnym nauczaniem. Często w oparciu o własnoręcznie przygotowane książeczki do nauki języka polskiego zawierające wiersze⁷⁰⁴.

W maju 1940 roku komendantem hufca bydgoskiego został mianowany phm Bernard Mroziński, który zjednoczył drużyny działające samodzielnie. Powołano cztery drużyny: 1 Lotniczą DH (Bernard Subkowski) specjalizującą się w łączności – której wspominałam już wcześniej, 7 DH o specjalności sanitarnej (phm Hubert Bonin), 8 DH o specjalności motorowej (hm Maksymilian Jakubowski) i 16 Żeglarską DH (Tadeusz Pucia i Marcin Trzeciński). Łączność z hufcem utrzymywała także Błękitna Czwórka Bydgoska. Udało się również ustalić nazwiska paru członków Szarych Szeregów w Bydgoszczy. Byli to m.in. Czesław Tuciński, Zygmunt Wieczorek, Mieczysław Nowakowski „Skoczek”, Benedykt Mikołajczak „Goryl”, Wacław Gill „Warzecha”, Adam Bielawski i Kopowski⁷⁰⁵.

Relacja Stefana Biskupskiego:

Dwukrotny przyjazd nielegalny z Warszawy do Bydgoszczy w grudniu 1939 i na początku 1940 r. dh Janusza Raszewskiego z kręgu starszoharcerskiego "Kruków", studenta P.W. zainspirował nas do dalszej działalności np. sporządzaliśmy listy "volksdeutschów", którzy, na zarządzenie władz niemieckich musieli oznaczać tu swoje mieszkania napisem: "Hier whont Deutscher" spisywałem Niemców z ulicy Chrobrego. Listy przekazywałem Z. Raszewskiemu. Dalszej ich drogi nie znam. Na początku 1940 r. nastąpiły aresztowania. Nie wiem kto był sprawcą donosu lub niedyskrecji. Aresztowano Z. Raszewskiego, Kliglicha i Józia (nazwiska nie znam). Mnie aresztowano 16 maja 1940 r. Ponieważ już zdołano przekazać będącemu w areszcie Z. Raszewskiemu, że jego brat Janusz Raszewski zdołał przedostać się do Francji, więc Z. Raszewski wmówił prowadzącemu śledztwo komisarzowi Witt, że jego brat jest głównym prowodyrem a Gestapo dorobiło do tego łączność Janusza Raszewskiego z obcym dla Niemców wywiadem. Wiedząc za pomocą wewnętrznej łączności więźniów o przebiegu śledztwa, moje zeznanie potwierdziły tę tezę i na tym śledztwo zakończono. Więcej aresztowań w tej sprawie nie było. Najstarszego, „Józia” skierowano do obozu koncentracyjnego a nas młodszych, kolejno zwalniano skazując na ciągły nadzór policyjny. Początkowo musiałem się zgłaszać do Gestapo 2 x tygodniowo a po kilku miesiącach jeden raz tygodniowo. Ale okres samorządnej działalności trwał nadal. Rozwinięta była akcja samokształceniowa poprzez nas opracowywanie i wygłaszanie referatów z zakresu historii, kultury czy ekonomii. W grupie Stefan Klajbor wykonał do tego celu epidiaskop. Działał też pod kierunkiem Z. Raszewskiego teatr kukiełek którego scenarzystą i wykonawcą kukiełek byłem ja. W 1943 roku jeden z kolegów, dh Tadeusz Brukwicki (z 7 BDH) nawiązał kontakt z

⁷⁰⁴ *Harcerska Wędrówka przez stulecia. 100 lat bydgoskiego harcerstwa w fotografii*, zespół red: Piotr Grądział, Michał Butkiweicz, Piotr Narocki, Robert Sawicki, Bydgoszcz 2018, s. 135

⁷⁰⁵ *Szare Szeregi na terenie obecnego województwa kuj-pom*, https://sciaga.pl/tekst/16632-17-szare_szeregi_na_terenie_obecnego_wojewodztwa_kuj_pom

organizacją wojskową AK. działającą w niemieckiej składnicy amunicji w Osowej Górze w Bydgoszczy. W skład tej organizacji weszła cała nasza grupa. Przyjęto nas jako grupę harcerską na służbę łączników łączności wewnętrznej garnizonu Armii Krajowej w Bydgoszczy. Po wojnie dowiedziałem się, że grupę zaliczano do Szarych Szeregów. Przysięgę złożyłem na ręce "Pawła" - nie znany mi był stopień, nazwisko i funkcja "Pawła" do którego byłem przydzielony jako goniec. Pseudonim mój był "Szary". Naszym obowiązkiem było odbierać przesyłki dostarczane poprzez d-cę grupy "Alojzego" kierować do łącznika adresata oraz odbierać przesyłki i bezpiecznie dostarczać je "Pawłowi". Natężenie przesyłek w obie strony było różne - o ile pamiętam od 2 do 4 razy tygodniowo. Przesyłki musiały być w czasie przenoszenia ukrywane. Ponieważ były to prawie zawsze pisane na bibułkach meldunki czy raporty więc do ich ukrycia stosowałem specjalnie wydrążoną śrubę maszynową, którą posiadam do dziś. Niezależnie od pełnienia tej służby prowadziliśmy samokształceniowe szkolenie o charakterze wojskowym,, Korzystaliśmy z następujących materiałów: Podręcznik D-cy Plutonu Strzeleckiego wydany przez MSW Dep. Piechoty rok 1938. Podręcznik przysposobienia Wojskowego wydany przez Główną Księgarnię Wojskową w W-wie w 1928 r. Na podstawie tych podręczników uczyliśmy się: Wiadomości o broni. Z tych podręczników odręcznie sporządzałem coś w rodzaju skróconej instrukcji obsługi i rozprawdzałem między kolegami. Ponadto korzystaliśmy z organizowanych przez Niemców w Bydgoszczy t.z. "Wehrmachtstagów" podczas których demonstrowano posiadaną broń nie sądząc aby na takie pokazy przychodzili Polacy. Ale myśmy chodzili. Korzystaliśmy też z niemieckich broszurek szkoleniowych np. o budowie i obsłudze pistoletów maszynowych MP-41. Topografii i wykonywania szkiców topograficznych. Te zajęcia odbywały się w lesie i tylko w niedzielę. Do tego celu kupowaliśmy niemieckie mapy w skali 1 : 100 000» Samarytanki. Udzielanie I pomocy w przypadku zranienia. Organizacji niemieckiego wojska i organizacji paramilitarny jak np (SA, SS, NSKK, NSFK, NSRK, HJ i tp.) Trenowaliśmy jazdy na rowerach i do czasu rekwirowania przez Niemców nart płaskie biegi terenowo-narciarskie⁷⁰⁶.

Warto w tej relacji podkreślić jedną wypowiedź: Po wojnie dowiedziałem się, że grupę zaliczano do Szarych Szeregów. Działalność harcerzy w organizacji Szarych Szeregów nie wynikała z akceptacji programu i statutu tej organizacji, lecz tylko z ich stosunku do okupanta, z ich patriotycznej postawy.

Toruń – punkt kontaktowy

Na początku roku 1940 hm Benedykt Porożyński mianował hufcowym hm Feliksa Beszczyńskiego⁷⁰⁷. Feliks Beszczyński Urodził się 30 maja 1898 roku w

706 Relacja z działalności w Bydgoszczy w okresie 1939-1945. Biskupski Mieczysław, Moje uwagi, M,...: 168/777 Pom. Bydgoszcz AK, Biskupski Mieczysław ps. „Szary”. Biskupski_Mieczyslaw_168_777_Pom.pdf; <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/88974/edition/93359/content>

707 Feliks Beszczyński (Urodził się 30 maja 1898 roku w Chełmży). Podczas nauki w szkole zawodowej w Toruniu należał do założycieli 1. Drużyny Skautowej im. Tadeusza Kościuszki. W okresie międzywojennym łączył pracę zawodową z działalnością w toruńskim i pomorskim harcerstwie. W czasie okupacji, od wiosny do lipca 1943 roku, kiedy został aresztowany, stał na czele konspiracyjnej komórki Szarych Szeregów w Toruniu. Trafił do obozu koncentracyjnego Auschwitz, a stamtąd do obozu Mauthausen, skąd został w 1945 roku uwolniony przez wojska amerykańskie. Wrócił do Torunia, ale nie działał już w

Chełmży. Podczas nauki w szkole zawodowej w Toruniu należał do założycieli 1. Drużyny Skautowej im. Tadeusza Kościuszki. W okresie międzywojennym łączył pracę zawodową z działalnością w toruńskim i pomorskim harcerstwie. W czasie okupacji, od wiosny do lipca 1943 roku, kiedy został aresztowany, stał na czele konspiracyjnej komórki Szarych Szeregów w Toruniu. Trafił do obozu koncentracyjnego Auschwitz, a stamtąd do obozu Mauthausen, skąd został w 1945 roku uwolniony przez wojska amerykańskie. Wrócił do Torunia, ale nie działał już w harcerstwie. Zmarł 21 stycznia 1968 roku. [Znani harcerze z Kujaw i Pomorza, Na podstawie „Harcerskiego słownika biograficznego”, tomy I-IV, Warszawa 2006-2016, <https://kujawsko-pomorskie.pl/harcerstwo/znani-harcerze-z-kujaw-i-pomorza/>]

Najbliższym współpracownikiem Beszczyńskiego był Adam Felski. W grudniu 1939 roku chłopcy z Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika i dziewczęta z Gimnazjum im. Królowej Jadwigi, w których niewykluczone, że większość młodzieży była zrzeszona w harcerstwie, powołali tajny Batalion Śmierci. Batalionowi Śmierci patronował profesor Zygmunt Norczyński, wydawano gazetkę „Za wolność”. W organizacji tej miała 3 pionierzy: męski, żeński oraz pionier dorosłych. Żeński pionier organizował pomoc charytatywną na rzecz jeńców polskich więzionych w obozie na Podgórzu. BŚ nawiązał współpracę z toruńską komórką Komendy Obrońców Polski i „Grunwaldu”. Prawdopodobnie przez „Grunwald” z Batalionem Śmierci utrzymywał kontakt Bernard Myśliwek, odwiedzający często Toruń na przełomie 1939/1940 roku⁷⁰⁸.

Batalion Śmierci został w marcu 1940 roku rozbitý przez Niemców – aresztowano 150 osób, zapadły wyroki śmierci, nastąpiły zesłania do obozów. Jednym z aresztowanych był phm Paweł Kałamarski – były przyboczny komendanta Pomorskiej Chorągwi Harcerzy – zginął 5 września 1942 roku w obozie Sachsenhausen.

Władysław Sieradzki urodził się 6 czerwca 1907 roku we Włocławku. Tam ukończył szkołę powszechną i gimnazjum, angażując się w działalność harcerską. Również w Toruniu, gdzie pracował później jako księgowy w jednym z banków, nie zerwał związków z harcerstwem. Pełniąc nawet przez pewien czas obowiązki komendanta Chorągwi Pomorskiej. W 1939 roku i na początku 1940 tworzył struktury Szarych Szeregów na Pomorzu i kierował nimi w Toruniu. Aresztowany w 1940 roku, trafił rok później do obozu koncentracyjnego w Auschwitz i tam zginął 1 lipca 1941 r.⁷⁰⁹

W Toruniu harcerze zaczęli się organizować bardzo szybko. Podczas kampanii wrześniowej w 1939 roku hufiec toruński był odpowiedzialny za zabezpieczenie ważnych dokumentów oraz cennych rzeczy. Przypuszczało się, że te rzeczy zostały przeniesione do fortu, jednak z czasem okazało się, że nic tam nie ma. Wynika z tego, że albo Niemcy je stamtąd zabrali, albo zostały zniszczone. W 1940 roku hm Bernard Porożyński awansował komendantem hufca w Toruniu Feliksa

harcerstwie. Zmarł 21 stycznia 1968 roku. [Znani harcerze z Kujaw i Pomorza, <https://kujawsko-pomorskie.pl/harcerstwo/znani-harcerze-z-kujaw-i-pomorza/>]

⁷⁰⁸ Szare Szeregi. Harcerze 1939-1945..., s. 122.

⁷⁰⁹ Znani harcerze z Kujaw i Pomorza, Na podstawie „Harcerskiego słownika biograficznego”, tomy I-IV, Warszawa 2006-2016, <https://kujawsko-pomorskie.pl/harcerstwo/znani-harcerze-z-kujaw-i-pomorza/>

Beszczuńskiego. Najlepszym współpracownikiem nowego komendanta został Adam Felski. W grudniu 1939 roku chłopcy uczący się w Gimnazjum imienia Mikołaja Kopernika oraz podopieczne z żeńskiego Gimnazjum imienia Królowej Jadwigi wspólnie utworzyli tajny Batalion Śmierci. Przypuszcza się, że większość młodzieży z tych gimnazjów zasilala szeregi hufców harcerskich. Na czele nowo powstałej komórki harcerskiej stanął profesor Zygmunt Norczyński. Batalion Śmierci wydawał nawet swoją podziemną gazetkę pod tytułem "Za wolność". Jego organizacja wewnętrzna dzieliła się na trzy piony. Żeński, który był odpowiedzialny za niesienie pomocy charytatywnej dla Polaków, którzy byli więzieni w obozie na Podgórzu. Poza żeńskim pionem znajdowały się jeszcze męski i dorosłych. Batalion Śmierci współpracował z toruńską komórką Komendy Obrońców Polski i Grunwaldu. Ta komórka konspiracyjna została rozbita w marcu 1940 roku przez gestapo. Podczas dekonspiracji aresztowano 150 osób, a ich konsekwencją były wydane wyroki śmierci, niektórych natomiast wysłano do obozów koncentracyjnych. Podczas tej łapanki w ręce Niemców wpadł także phm Paweł Kałamarski, który był przybocznym komendanta Pomorskiej Chorągwi Harcerzy. Został on wywieziony do obozu w Sachsenhausen, gdzie zmarł 5 września 1942 roku.

Toruński hufiec w „ulu Linia” stanowił punkt kontaktowy ze stolicą. Wielu harcerzy z tego miasta zasłużyło się w wywiadzie wojskowym. Zaliczyć do nich możemy Leona Kaczmarka, który był przyrodnim bratem Bernarda Myśliwka. Zatrudnił się on jako kelner w hotelu Adlershorst, dzięki czemu zbierał mnóstwo informacji od żołnierzy niemieckich. Niestety nie możemy zbyt wiele powiedzieć o hufcu toruńskim, gdyż nie ma bogatej dokumentacji na ten temat. Wiemy natomiast, że w pobliżu Torunia w miejscowości Olek doszło do rozstrzelania trzydziestu harcerzy, którzy najprawdopodobniej byli zrzeszeni w Szarych Szeregach. W 1943 roku w hufcu toruńskim doszło do kolejnych aresztowań wówczas zatrzymano komendanta Feliksa Baszczuńskiego, co doprowadziło do likwidacji całej komórki konspiracyjnej. W 1940 roku instruktorki z Torunia włączyły się w pomoc na rzecz Związku Walki Zbrojnej. Zaliczyć do nich możemy byłą naczelniczkę harcerek hm Annę Dydyńską-Paszkowską, phm Halinę Strzelecką, phm Karolinę Lee oraz Wandę Merdasińską i Monikę Dymską. Podlegały one wówczas bezpośrednio pod dowództwo Związku Walki Zbrojnej. Harcerki były również łączniczkami, np. Halina strzelecka kontaktowała się z Poznaniem. Anna Dydyńska-Paszkowska poza byciem skarbnikiem także nawiązywała konspiracyjne kontakty z Zofią Kopeć, która przewodniczyła hufcowi w Bydgoszczy. W lipcu 1942 roku Niemcy odkryli działalność konspiracyjną Jerzego i Anny Paszkowskich, Haliny Strzeleckiej oraz Wandy Merdasińskiej. Całą czwórkę przewieziono do Gdańska, potem do Sarogardu Gdańskiego, a ostatecznie umieszczono ich w obozie w Stutthoffie 2 grudnia 1942 roku. Osierocone dzieci Paszkowskich trafiły pod opieką rodziny natomiast Karolina Lee zaopiekowała się ich najmłodszą córeczką urodzoną w szpitalu więziennym do czasu powrotu matki czyli do października 1945 roku.

Anna Dydyńska (Urodziła się 17 września 1902 roku w Warszawie). Tam też podczas nauki w gimnazjum wstąpiła do harcerstwa. Ukończyła medycynę. W 1937 roku wraz z mężem (pracownikiem kolei) przeniosła się do Torunia i rozpoczęła pracę w Szpitalu Miejskim. Jednocześnie weszła w skład Komendy Pomorskiej Chorągwi Harcerzek. W czasie okupacji została wciągnięta, przez harcmistrza Józefa Ratajczaka, komendanta Okręgu Pomorskiego Związku Walki Zbrojnej, do konspiracji. 2 lipca 1942 roku została aresztowana wraz z mężem. W więzieniu

Anna, która była w ósmym miesiącu ciąży, urodziła córkę. Po brutalnym śledztwie małżonkowie zostali przewiezieni do obozu koncentracyjnego Stutthof, gdzie w wyniku tortur mąż zmarł. Nie załamało to Anny, która nawiązała kontakt z innymi uwięzionymi harcerkami, organizując tajne nauczanie. A później, gdy została kierowniczką obozowego szpitala pomoc medyczną.

Janina Bartkiewiczówna - Urodziła się 27 czerwca 1912 roku w Toruniu. W 1926 roku wstąpiła do II Drużyny Harcerek im. Dąbrowki przy Miejskim Gimnazjum Żeńskim. Przez cały okres międzywojenny działała w harcerstwie, angażując się zwłaszcza w działania drużyn wodnych. Za jej sprawą w Funce nad jeziorem Charzykowskim powstał Ośrodek Wodny Harcerek.

W czasie okupacji pracowała w Toruńskim Zakładzie Higieny, w którym wraz z doktor Wandą Błęską, przygotowywała i wysyłała paczki z lekarstwami i żywnością do więzień oraz obozów koncentracyjnych. Po wojnie została komendantką Pomorskiej Chorągwi Harcerek, ale w czasach stalinowskich zrezygnowała z działalności. Do harcerstwa powróciła, na jakiś czas, po 1956 roku.

Dziewięć lat później, ponownie, nawiązała współpracę z doktor Błęską, w prowadzonym przez nią szpitalu dla trędowatych w Ugandzie. Przez 10 lat opiekowała się chorymi, samodzielnie wykonywała dla okaleczonych ludzi protezy, prowadziła ćwiczenia rehabilitacyjne. Zmarła w 1975 roku. Jej imię nosi jedna z ulic Torunia⁷¹⁰.

Toruń w Ulu Lina pełnił ważne rolę punktu kontaktowego z Warszawą. Toruńscy harcerze odnieśli wiele sukcesów w zakresie wywiadu wojskowego np. Leon Kaczmarek (brat przyrodni Bernarda Myśliwka), który był kelnerem w hotelu "Adlershorst" zbierał wiele informacji od żołnierzy. Nie istnieje wiele dokumentów, z których moglibyśmy dowiedzieć się więcej o działalności tego hufca. Wiosną 1941 roku w miejscowości Olek pod Toruniem nastąpiła egzekucja 30 toruńskich harcerzy prawdopodobnie z Szarych Szeregów. W połowie 1943 roku nastąpiły w hufcu kolejne aresztowania m.in. hm Feliksa Beszczyńskiego, co spowodowało zatrzymanie działalności.

Inowrocław

W połowie 1941 roku "Straż Polska", licząca wówczas 7/8 członków, na podstawie wzajemnych uzgodnień między Wł. Marciniakiem a Marianem Kryszakiem /Harcerz I DH im, Ks. J. Poniatowskiego/, weszła w skład Szarych Szeregów Wielkopolski, chorągwi UI "Przemysław" w Poznaniu. Pierwszymi członkami inowrocławskiej grupy Szarych Szeregów byli: Wł. Marciniak, Maksymilian Łożyński, Czesław Głodek, Jan Link, Teodor Lewandowski, Zbigniew Matuszkiewicz, Florian Lipiński. Z wymienionych w "Czacie" zaangażowany mógł być: Teodor Lewandowski, Zbigniew Matuszewski i Florian Lipiński /krewny Oczachowskiego/w każdym razie z całą pewnością możemy stwierdzić, że w "Czacie" przy NOW podokręgu "Ruina" działali młodzi ludzie werbowani przez Floriana Lipińskiego

⁷¹⁰ *Znani harcerze z Kujaw i Pomorza*, Na podstawie „Harcerskiego słownika biograficznego”, tomy I-IV, Warszawa 2006-2016, <https://kujawsko-pomorskie.pl/harcerstwo/znani-harcerze-z-kujaw-i-pomorza/>

/łącznika w NOW do dyspozycji Frommholza i komendanta wojskowego w NOW Oczchowskiego/. według Elżbiety Jadwigi Prusak z d. Stachowiak Lipiński dysponował grupą składającą się z ok. 15 członków zorganizowanych w sekcjach, byli w składzie grupy szturmowej Szarych Szeregów w Inowrocławiu⁷¹¹.

Inicjatorem powołania organizacji „Szarych Szeregów” w Inowrocławiu był Marian Kryszak, któremu pod koniec czerwca 1941 roku udało się zwerbować do nowej organizacji Władysława Marciniaka (absolwent Gimnazjum i Liceum im. „1. Kasprowicza w Inowrocławiu z 1939 r.), założyciel i przywódcę „Straży Polskiej”. Marcin Kryszak został pierwszym Komendantem inowrocławskich „Szarych Szeregów”, a Władysław Marciniak został jego zastępcą.

W połowie 1941 roku "Straż Polska " liczyła ok 7/8 członków, głównie byłych harcerzy. Warto zauważyć przy tym, że byli to młodzi ludzie o poglądach narodowo-chrześcijańskich. Pierwszymi członkami inowrocławskiej grupy Szarych Szeregów byli: Wł. Marciniak, Maksymilian Łoziński, Czesław Głodek, Jan Link, Teodor Lewandowski, Zbigniew Matuszkiewicz, Florian Lipiński. Z wymienionych w "Czacie" zaangażowany mógł być: Teodor Lewandowski, Zbigniew Matuszewski i Florian Lipiński (krewny Oczachowskiego).

Marcin Kryszak na stanowisku komendanta inowrocławskich "Szarych Szeregów" był do dnia 27 lipca 1943 r . tj. do dnia jego aresztowania w związku z wpadką poznańską. Gestapo nie wiązało M. Kryszaka z harcerską młodzieżą Inowrocławia. Po nim funkcję komendanta przejął wówczas Władysław Marciniak, który pozostał na terenie miasta. Inowrocławia, prowadził w dalszym ciągu pracę konspiracyjną, aż do momentu aresztowania tzn. czerwca 1944 r⁷¹². Od 6 maja 1943 roku do 3 października 1944 roku komendantem „Szarych Szeregów” w Inowrocławiu był Stanisław Broniewski „Orsza”.

Chorągiew Inowrocławska wchodziła w skład Chorągwi Wielkopolskie' /"Ul Przemysław"/. Według danych Głównej Kwatery "Szarych Szeregów /"Pasieki"/ do jednostki tej należało w roku 1943 - 50 osób⁷¹³.

Władysław Marciniak prowadził pracę konspiracyjną wśród młodzieży polskiej na terenie miasta, organizując „grupy szturmowe” /G-OS./ Szarych Szeregów” . Władysław Marciniak pozostał na terenie miasta. Inowrocławia, prowadził w dalszym ciągu pracę konspiracyjną aż do momentu aresztowania tzn , czerwca 1944 r.⁷¹⁴.

711 Opr. B-81 Alojzy Nowicki: PZP, AK, NO, PAP, 1939-1945 w Inowrocławiu i na Kujawach, mpis, kop. k. 118, [w:] Nowicki_Alojzy_521_1157_Pom.pdfhttps://kpbc.ukw.edu.pl/Content/162957/Nowicki_Alojzy_521_1157_Pom.pdf

712 Marian Kryszak ps. „Żyrafa”, s. 13, *Oświadczenie Mariana Kryszaka z 24.03.1976 na temat działalności „Szarych Szeregów” w Inowrocławiu*, kserokop, oryg, s. 13, https://kpbc.ukw.edu.pl/Content/162957/Nowicki_Alojzy_521_1157_Pom.pdf

713 Oświadczenie Stanisława Broniewskiego z 10.01.1976 na temat działalności Szarych Szeregów w Inowrocławiu (6.05.1943-3.10.1944) kserokop., oryg, https://kpbc.ukw.edu.pl/Content/162957/Nowicki_Alojzy_521_1157_Pom.pdf , s.

714 *Oświadczenie Mariana Kryszaka z 24.03.1976 r. o działalności Władysława Marciniaka w Szarych Szeregach*, (kserokop. Oryg.) / Inowrocław „Straż Polska”-NOW-Szare Szeregi, Marciniak Władysław ps. „Okularnik”, M 1332/2181 Pom. / <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/160236/edition/162947/content> s. 6.

W 1943 roku w skład inowrocławskiej grupy Szarych Szeregów wchodziło 50 harcerzy, co pod względem liczebności stawia Inowrocław na drugim miejscu w Wielkopolsce po Poznaniu. [...] Najliczniejsza grupa, spośród wyżej wymienionych, bo aż 32, to uczniowie Gimnazjum i Liceum im. Jana Kasprowicza, reprezentujący II drużynę im. Władysława Jagiełły. W inowrocławskich Szarych Szeregach nie przestrzegano podziału harcerzy wg. przynależności do drużyn z okresu przedwojennego. Cały zespół („Rój”) dzielił się na 4 drużyny. Drużynowymi byli: Czesław Głodek, Maksymilian Łożyński (absolwent Gimnazjum i Liceum im. J. Kasprowicza z 1938 r.), Józef Szubert, Henryk Łomieńczak [??]⁷¹⁵.

W skład drużyn wchodziły sekcje trzyosobowe, które stopniowo rozrastały się do czwórek i piątek. Zwano je „grupami szturmowymi”. Na czele takiej grupy stał sekcyjny i jedynie on miał kontakt z drużynowym. Zasady konspiracji były przestrzegane tak rygorystycznie, że nawet pracujący w jednej firmie nie wiedzieli, że należą do jednej organizacji.

Według Elżbiety Jadwigi Prusak z d. Stachowiak, Lipiński dysponował grupą składającą się z ok. 15 członków zorganizowanych w sekcjach, byli w składzie grupy szturmowej Szarych Szeregów w Inowrocławiu/ wydaje się bardzo prawdopodobne, że owym strażnikiem „Czaty” a młodszym kolegą gimnazjalnym Marciniaka, którego tenże werbował do „Straży Polskiej”, był Teodor Lewandowski. Hipotezę tę potwierdza oświadczenie Edmunda Tylocha, jego szkolnego kolegi. Obaj we wrześniu 1939 roku ukończyli III klasę gimnazjum męskiego im. J. Kasprowicza w Inowrocławiu. [Florian lipiński /łącznik w NOW do dyspozycji Frommholza i komendant wojskowy w NOW Oczchowskiego/.]

W konspiracyjnej działalności inowrocławskich harcerzy można zauważyć dwa nurty obrony i działania na szkodę okupanta. Pierwszy wyrażał się w zabezpieczeniu przed zniszczeniem przez Niemców mienia harcerskiego i szkolnego, ukrywano: sztandary, akta, dokumenty, kroniki, zbiory biblioteczne. Na szeroką skalę organizowano samokształcenie i tajne nauczanie. Sekcyjni zobowiązani byli zaopatrywać swych podkomendnych w potrzebne książki i podręczniki. Szczególnie akcentowano potrzebę nauki historii, języka niemieckiego, nauk technicznych i podręczników wojskowych. Przy czym zalecano harcerzom, aby nie dawali poznać Niemcom, że znają ich język. Miało to być wykorzystane w pracy konspiracyjnej przez prowokowanie Niemców do swobodnych rozmów w obecności Polaków.

Gdy silna na terenie Inowrocławia organizacja „Ojczyzna” została rozbita i zdekonspirowana przez gestapo już w 1940 r. Jej członkowie zajmowali się głównie działalnością charytatywną. Kie dy zostali aresztowani, ich zadania przejęli harcerze. Organizowali więc pomoc dla wdów, sierot, więźniów i jeńców.

Od chwili uderzenia Niemców na ZSRR i powstania frontu wschodniego, szczególnego znaczenia nabrała akcja WISS (Wywiad, Informacja Szarych Szeregów).

⁷¹⁵Opr. B-81 Alojzy Nowicki: PZP, AK, NO, PAP, 1939-1945 w Inowrocławiu i na Kujawach, mpis, kop. k. 118, [w:] Nowicki_Alojzy_521_1157_Pom.pdf https://kpbk.ukw.edu.pl/Content/162957/Nowicki_Alojzy_521_1157_Pom.pdf

Pod od szczególną obserwacją harcerzy znalazły się: dworzec kolejowy, koszar, lotnisko, magazyny wojskowe. Dokładnie obserwowano i rejestrowano ruchy wojsk niemieckich — nazwy jednostek, ich uzbrojenie, liczebność, czas przejazdu, kierunek itd. Wszystko to skrupulatnie rejestrowano, zestawiano i przesyłano do centrali. Często wykonywaniu tych zadań sprzyjało miejsce pracy; na dworcu, w koszarach, na lotnisku, w transporcie miejskim. Nieocenione usługi świadczyli też polscy kolejarze. Jednak docelowym zadaniem Szarych Szeregów w Inowrocławiu, jak zresztą w całym kraju, było przygotowanie ogólnokrajowego powstania zbrojnego przeciw Niemcom znanego pod kryptonimem „Burza”. Między innymi celowi temu służyło dokładne rozpoznawanie warunków życia, obyczajów, adresów domowych miejscowych Niemców, a szczególnie urzędników pełniących w mieście ważne kierownicze funkcje. Zadania te wykonywali harcerze pracujący w Grundstuck — Gesellschaft (Urząd Administracji Budynków Mieszkalnych). Codziennym ich zajęciem było dokonywanie pomiarów mieszkań Polaków i Niemców. Dostarczone „przez nich informacje opracowywali chłopcy wykonujący funkcje kreślarzy w firmie Rudolfa Lautricha „Waserbau und Wasserwirtschaft” (Bdowa Ujęć Wodnych). W ten sposób dowództwo miejscowego oddziału Armii, Krajowej, jak i Szarych Szeregów, posiadało informacje ułatwiające, w wypadku powstania zbrojnego, sparaliżowanie całej niemieckiej maszyny organizacyjno-administracyjnej i dowódczej. Inni harcerze, pracujący w firmie naprawy radiodiodników, prowadzili stały nasłuch stacji nadawczych BBC i Moskwy, naprawiali i budowali nadajniki krótkofalowe dla grup partyzanckich z okolic Borów Tucholskich i Piotrkowa Kujaskiego. Niektórzy harcerze Szarych Szeregów posiadali broń zdobytą własnym sposobem. Jednak wyraźny rozkaz zabraniał używania jej, by przez pojedyncze zamachy nie narażać ludności na masowe represje ze strony Niemców. Z wszystkich istniejących na terenie Inowrocławia organizacji konspiracyjnych najdłużej nierozpoznane przez Niemców pozostały Szare Szeregi. W prawdzie w czerwcu 1943 r., w związku z generalną wpadką Szarych Szeregów w Poznaniu, aresztowany zastał komendant grupy inowrocławskiej - Marian Kryszak, nie spowodowało ten fakt dalszych aresztowań w szeregach Szarych Szeregów. W Inowrocławiu pod komendą Władysława Marciniaka działały jeszcze cały rok i wzrastały liczebnie.

Również T. Lewandowski ps. „Urbański” w pierwszej połowie 1943 roku transportem zorganizowanym przez miejscowy Arbeitsamt /Urząd Pracy/ wyjechał do Poznania. W liście /Poznań 1.V.1943/ adresowanym do matki informuje, że jest jeszcze w tzw. obozie przejściowym, skąd po pewnym przeszkoleniu kieruje się ludzi do fabryk w Kraju Warty. Lewandowski skierowany został do zakładów przemysłu wojennego w Krzesinach pod Poznaniem. Sytuację tę miała wykorzystać NOW, wyznaczając mu funkcję łącznika między Poznaniem a Inowrocławiem. T. Lewandowskiego aresztowało gestapo w listopadzie 1943 r. a więc w okresie „wielkiej wpadki” w Inowrocławiu. Być może, że właśnie w związku pełnieniem tej funkcji. Zginął 21 czerwca 1944 roku w Żabikowie ⁷¹⁶.

Dopiero w okresie od maja do 3 czerwca 1944 r. aresztowano około 40 harcerzy. Tylko nielicznym udało się Niemcom wymknąć. Na okres śledztwa

⁷¹⁶ Opr. B-81 Alojzy Nowicki: PZP, AK, NO, PAP, 1939-1945 w Inowrocławiu i na Kujawach, mpis, kop. k. 118, [w:] Nowicki_Alojzy_521_1157_Pom.pdf https://kpbk.ukw.edu.pl/Content/162957/Nowicki_Alojzy_521_1157_Pom.pdf, s. 107-109.

uwięziono ich w obozie na Błoniach, potem dwoma transportami przewieziono do Jabłkowa koło Poznania. Stamtąd wywieziono do i obozów koncentracyjnych w Gross Rosen i Mauthausen, Władysława Marciniaka, Maksymiliana Łożyńskiego i Czesława Głodka 24 września 1944 r. rozstrzelano w Żabikowie. Romana Grobelskiego, Edwarda Figla, Czesława Kozłowicza, Jana Linka, Stefana Marcinkowskiego, Zbigniewa Matuszkiewicza, Bogdana Matylę, Kazimierza Wadrzyńskiego i Feliksa Wilińskiego zamordowano w obozach koncentracyjnych⁷¹⁷.

Na początku 1944 rok gestapo trafiło na ślad działalności konspiracyjnej organizacji „Straż Polska” i „Szarych Szeregów”. Dnia 2 VI 1944 r. T. Nowak został aresztowany i razem z kolegami osadzony w obozie na Błoniach pod Inowrocławiem.

We wrześniu 1944 r. przewieziony do obozu koncentracyjnego w Gross-Rosen. Dnia 12 II 1945 r. przewieziono go do obozu w Nordhausen, a 1 III. 1945 r. do obozu w Harzungen, gdzie pracował w górach Hartz przy drążeniu sztolni służących do budowy pocisków V1 i V2. Ewakuowany z więźniami obozu do Bergen-Belsen doczekał się 14 IV 1945 roku wyzwolenia przez wojska alianckie⁷¹⁸.

Pozostałych członków grupy aresztowano w dniach od 1-3 czerwca 44 r. Jak się na placu obozu Błonie w Inowrocławiu okazało cała nasza czwórka z pokoju to konspiratorzy. W. Mielcarek z PZP-AK a K. Piotrowski i Czesław Kwiatkowski z Sz. Sz. /wtedy jako organiz. młodzieżowa/. Śledztwo trwało prawie do września 44 r. Przez ten cały czas w obozie na Błoniu przebywali Antoni komendant obwodu PZP-AK Inowrocław w składzie insp. rejon. Włocławek oraz Klemens Kwiatkowski sprowadzeni do obozu, jak wówczas mówiono, w celach konfrontacji z naszą grupą. W dniu 24 września około godz. 20.00 w Babikowie stracono Władysława Marciniaka, Czesława Głodka, Maksymiliana Łożyńskiego /wg Kronika Wlkp nr 1 /36/ z 1985 r./ Do obozu koncentracyjnego w Mauthausen skierowano: ok. 10 członków, do Gross-rosen ok. 25 członków, 6 miesięczne wyroki pobytu w obozie Błonie otrzymało 5 członków Szarych Szeregów. W obozach koncentracyjnych zgięło 10 członków⁷¹⁹.

Gdynia

Działania zmierzające do utworzenia Szarych Szeregów w Gdyni rozpoczęły się w połowie 1940 roku. Wśród harcerzy starszych prowadził je przedwojenny komendant Pogotowia Harcerzy, hm. Lucjan Chylkowski, mianowany komendantem gdyńskiego hufca Szarych Szeregów przez hm. B. Porożyńskiego, działającego z upoważnienia Głównej Kwatery Szarych Szeregów i Komendy Głównej Związku Walki Zbrojnej. Działania te nabrały rozpędu w drugiej połowie 1941 roku, po zaprzysiężeniu Macieja Gwiazdy – członka 77 PDH – w ramach Szarych Szeregów i Związku Walki Zbrojnej.

⁷¹⁷ Lucjan Dombek, *Szare Szeregi w Inowrocławiu*, Gazeta Pomorska 3.02.1984, s. 3-4. https://kpbc.ukw.edu.pl/Content/162957/Nowiki_Alojzy_521_1157_Pom.pdf, s. 21-22.

⁷¹⁸ *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939-1945*, cz. 5, pod red. Elżbiety Skerskiej, Toruń 2001, s. 100-101.

⁷¹⁹ *Relacja Alojzego Nowickiego, urodzonego 21 czerwca 1921 r. w Gnieźnie*, Inowrocław SZ. SZ-AK, Nowicki Alojzy ps. „Mały”, M -521/1157 Pom., k. 5, s.8 / https://kpbc.ukw.edu.pl/Content/162957/Nowicki_Alojzy_521_1157_Pom.pdf

Po nawiązaniu przez Lucjana Cyłkowskiego kontaktów ze Związkiem Walki Zbrojnej późniejszą Armią Krajową i kierownictwem Szarych Szeregów Główną Kwaterą w Warszawie, organizacja gdyńska przyjęła określone formy organizacyjne.

Komendantem hufca Szarych Szeregów w Gdyni został hm. Lucjan Cyłkowski, jego zastępcą i dowódcą batalionu harcerskiego phm. Maciej Gwiazda. Gdyński Hufiec Szarych Szeregów podlegał komendantowi pomorskiej chorągwi Szarych Szeregów hm. Bernardowi Myśliwskowi. pseudonim "Konrad" Batalion Szarych Szeregów składał się z trzech kompanii i plutonu specjalnego. Kompanie z kolei dzieliły się na plutony i drużyny. Dowódcami kompanii byli: I kompania Zygmunt Narski /Narloch/ I kompania- Jan Kaszuba II kompania Kazimiera /Hubert/ Garbe Pluton specjalny Włodzimierz Jacewicz Nie zachowała się, niestety, pełna dokumentacja w zakresie składów osobowych poszczególnych jednostek, Dokumentacje taką staramy się odtworzyć. Zachowały się niektóre nazwiska zwłaszcza kompanii Zygmunta Narskiego. W skład I kompanii Szarych Szeregów wchodziły plutony dowodzone przez Harry'ego i Stanley'a Nowakowskich, pluton Zbigniewa Raczkiewicza oraz plutony Edmunda Wyszeckiego i Jana Bedzińskiego. Ten ostatni pluton przeszedł do I kompanii w ramach porozumienia Tajnyn Hufcem Harcerzy. II kompania Szarych Szeregów dowódcą Jan Kaszuba składała się z 2 plutonów Edwina Podleckiego, Henryka Dannemana, Alojzego oraz Bogusława Adamczyka⁷²⁰.

Gdyński Hufiec Szarych Szeregów podlegał komendantowi Pomorskiej Chorągwi, której dowódcą był hm. Bernard Myśliwski, ps. „Konrad”. Podobnie jak w Szarych Szeregach organizowane były szkolenia bojowe i dywersyjno-zwiadowcze. Stopniowo akcje sabotażowo-zwiadowcze zaczęły przynosić rezultaty. Doprowadziło to do opóźnienia wyjścia w morze niektórych jednostek Kriegsmarine, unieruchamiało urządzenia portowe czy transport kolejowy. Jednym z takich spektakularnych, dużych osiągnięć było wykradzenie planów remontu pancernika „Gneisenau”, który uszkodzony przez lotnictwo alianckie został skierowany do bazy remontowej w Gdyni. Wykradzenie tych planów spowodowało sparaliżowanie prac remontowych na dłuższy czas.

Organizacją Szarych Szeregów w Gdyni (w tym struktury AK) z ramienia centrali szarych Szeregów zajmował się hm. Benedykt Porożyński (1909-1945)⁷²¹. Aresztowany przez Gestapo 19 lipca 1943 r. w więzieniu i w obozie koncentracyjnym w Stutthof zachował nieugiętą postawę, podczas Marszu Śmierci ze Stutthofu na zachód nie skorzystał z możliwości ucieczki z uwagi na podjętą opiekę nad chorym bratem, zmarł z wyczerpania.

Na przełomie 1941/1942 r. komendant THH, Henryk Szymański, za pośrednictwem Zygmunta Narlocha, członka Szarych Szeregów, nawiązał kontakt z „Andrzejem” podporządkowując THH Związkowi Walki Zbrojnej. W ten sposób harcerstwo konspiracyjne Wybrzeża współpracujące z ZWZ-AK działało w dwóch równoległych ugrupowaniach:

⁷²⁰ *Szare Szeregi – Gdynia 1939-1945*, Archiwum Harcerskie.pl, s. 3, https://archiwumharcerskie.pl/images/0/0c/Gdynia%2C_Szare_Szeregi_Gdynia_1939-1945%2C_maszynopis.pdf

⁷²¹Hm. Benedykt Porożyński w 1938 r. był już komendantem Morskiego rejonu Harcerzy (podlegało mu 7 hufców). Walczył w obronie ojczyzny w 1939 r.

W „Tajnym Hufcu Harcerzy w Gdyni”, który bezpośrednio nie miał kontaktu ani z „Pasieką”, ani z „Ulem”.

W „Szarych Szeregach” współpracujących z „Pasieką” przez wizytatora „Konrada” (Bernarda Myśliwka”).

Pod względem wojskowym zarówno THH jak „Szare Szeregi” były podporządkowane „Andrzejowi”, poza tym Cyłkowski wchodził w skład komendy podokręgu jako szef łączności konspiracyjnej tzw. „V”⁷²².

Nieznana jest liczebność hufca gdyńskiego, który według L. Lubeckiego skupiał około 70 harcerzy bezpośrednio przed aresztowaniami z października 1942 roku⁷²³.

Dzięki kontaktowi Edmunda Dylewskiego z Benedyktem Porożyńskim, który był przedstawicielem władz centralnych Szarych Szeregów, Dylewski został, po złożeniu przysięgi mianowany instruktorem do specjalnych poruczeń komendanta chorągwi gdyńskiego hufca Lucjana Cyłkowskiego. Młodzież gdyńska stosunkowo szybko rozpoczęła organizowanie spotkań koleżeńskich. Na terenie Orłowa pracę rozpoczęli dwaj harcerze, Hubert i Zygmunt Grabe. W maju 1940 r. Grabe nawiązali kontakt z Maciejem Gwiazdą. Rozszerzając kontakty z członkami innych dzielnic Gdyni wciągnęli do współpracy Henryka Dannemana i Józefa Kaszubę. Poza Gdynią z konspiracją zetknął się również Stanisław Wanago, który przedtem na terenie Warszawy nawiązał kontakty z Szarymi Szeregami i zorganizował pierwszą „trójkę” organizacyjną, w skład której weszli oprócz Wangi Feliks Niedziałek oraz Józek (o nieznanym nazwisku).

Ponieważ szereg osób, jakie były wysiedlone z Gdyni, po pewnym czasie powróciło do dawnych siedzib, ramy drużyn harcerskich zostały wzmocnione szeregiem dawnych działaczy, jacy teraz na innym terenie spotkali się z działalnością konspiracyjną i swoje doświadczenie przenieśli na teren Gdyni. Do takich członków należeli teraz działacze Wango – Klemens Klebbe, Feliks Łada czy Feliks Niedzielak [Czy to ta sama osoba co Niedziałek?]

Lucjan Cyłkowski, przystępując do montowania siatki organizacyjnej, miał ułatwione zadanie jako dawny nauczyciel (Szkoła podstawowa nr 1 w Gdyni) oraz długoletni instruktor harcerski, a przede wszystkim Komisarz Pogotowia Harcerzy w Gdyni. Pierwsze spotkania odbywały się już w połowie 1940 r. a ich miejscem był zakład szewski Rhodogo przy ul. Abrahama nr 23, gdzie Cyłkowski pracował jako kierownik punktu usługowego. Cyłkowski w swojej działalności starał się podtrzymać więzi z okresu przedwojennego.

Bezspornie poważną rolę w tym ruchu odgrywał wizytator chorągwi pomorskiej Bernard Myśliwek „Konrad” oraz Benedykt Porożyński, mimo że ten ostatni nie mieszkał na Pomorzu, lecz w Mińsku Mazowieckim. Porożyński utrzymywał stały kontakt z Myśliwkiem przez Zdzisława Majchrzyckiego „Szelągą”, a ponadto

722 Por. L. Lubecki, *Harcerze Wybrzeża w walce...*, s. 72.

723 Por.: A. Gąsiorowski, *Harcerstwo na Pomorzu w okresie II wojny światowej...*, s. 141; por. też: L. Lubecki, *Harcerze Wybrzeża...*, s. 15.

osobiście wyjeżdżał kilka razy do różnych miejscowości na Pomorzu, między innymi do Gdyni, Świecia i Torunia. Leon Lubecki nie zdołał ustalić jaką funkcję spełniał Porożyński w konspiracyjnym harcerstwie Pomorza Gdańskiego, ani też jaki był jego stosunek służbowy do wizytatora „Konrada”.

Zdzisław Majchrzycki, ps. "Kominiarz", "Staszek", "Szlong" (1918-1943), łącznik komendanta chorągwi pomorskiej Szarych Szeregów, następnie łącznik "Alfy". Ur. się 3 (lub 11) m aja 1918 r. w Nowosybirsku. O jego młodości brak bliższych danych. Wiadomo tylko, że ojciec był Polakiem, a matka prawdopodobnie Rosjanką. Po śmierci matki przyjechał z ojcem do Polski. Początkowo zamieszkał u swojej babci w Kórniku k. Poznania. Następnie z ojcem przeniósł się do Torunia. Po śmierci ojca w wieku 13 lat został oddany do sierocińca. W Toruniu zaprzyjaźnił się z Romanem Kaczmarkiem, przyrodnim bratem B. Myśliwka. Razem należeli do jednej drużyny harcerskiej. Po ukończeniu szkoły podstawowej uczył się zawodu u kominiarza Filipa w Toruniu. Był narzeczoną M. Kaczmarek, przyrodniej siostry B. Myśliwka. Kiedy w 1937 r. rodzina Kaczmarków przeprowadziła się do Gdyni podjął starania o uzyskanie pracy w tym mieście, a gdy się to nie udało pracował jako kominiarz w Mińsku Mazowieckim, Gniewie i Grudziądzu. Bezpośrednio przed wojną przeniósł się do Luzina, gdzie pracował w zakładzie kominiarskim Polasika. W okresie okupacji, jako narzeczoną M. Kaczmarek, mieszkał w domu u Kaczmarków w Gdyni przy ul. Serpenty, a po ich wysiedleniu stamtąd zamieszkał razem z nimi w baraku nr 52 w Gdyni Leszczynkach. Pracował jako kominiarz w Gdyni-Orłowie. Do pracy konspiracyjnej włączony przez B. Myśliwka, komendanta chorągwi pomorskiej Szarych Szeregów. Brak informacji o jego początkowej działalności. Był jednym z łączników B. Myśliwka na terenie Gdyni i Pomorza. Wiadomo, że utrzymywał kontakt z L. Śliwińską, M. Porożyńską oraz instruktorami Szarych Szeregów - hm. L. Cyłkowskim i phm. M. Gwiazdą. Wprowadził do konspiracji swojego majstra kominiarza Zielińskiego z Gdyni-Orłowa. Dzięki temu mógł bez przeszkód wyjeżdżać z Gdyni. Pełnił funkcję łącznika pomiędzy Gdynią a Warszawą i Mińskiem Mazowieckim, gdzie kontaktował się m.in. z hm. B. Porożyńskim. Po pobiciu majstra Niemca wiosną 1942 r., zagrożony aresztowaniem, musiał opuścić Gdynię. Dzięki pomocy B. Myśliwka przez Toruń, Grębocin i Kutno wyjechał z Pomorza. Nielegalnie przekroczył granicę z Generalnym Gubernatorstwem. W Warszawie B. Myśliwek zapewnił mu bezpieczeństwo. Brak bliższych danych o jego działalności z tego okresu. Wiadomo tylko, że w Warszawie utrzymywał bezpośredni kontakt z hm. B. Porożyńskim i hm. Witoldem Bublewskim, oficerem do specjalnych poruczeń km dra Antoniego Gnieweckiego, szefa Wydziału Marynarki Komendy Głównej AK - kryptonim "Alfa". Do momentu aresztowania pełnił niezwykle niebezpieczną funkcję łącznika pomiędzy Warszawą a Gdynią i Gdańskiem. Przewoził nie tylko pocztę konspiracyjną w ramach Szarych Szeregów, lecz przekazywał na Wybrzeże rozkazy komendanta zawiązków Wybrzeża kryptonim "Polana" km dra Konstantego Jacynicza ps. "Zmudzin", "Leśniczy". Z zachowanych dokumentów organizacyjnych "Alfy" wynika, że formalnie złożył przysięgę w "Alfie" dopiero 23 lutego 1943 r. Utrzymywał także łączność z L. Walasikiem i C. Zabrodzkim, członkami sieci morskiej wywiadu Komendy Głównej AK o kryptonimie "Stragan". Był niezwykle odważny i dopisywało mu szczęście. Uczestniczył w szeregu niebezpiecznych misji, m.in. wykraść ze skrytek meldunki i materiały wywiadowcze po aresztowaniu członków sieci wywiadu. Podróże na Wybrzeże odbywał zwykle co trzy tygodnie lub raz w miesiącu. Zatrzymywał się w Gdyni w mieszkaniach przyjaciół i ich znajomych m.in. przy ul. Starogardzkiej 4 u Stanisława Cuprycha, oraz w Gdyni-Grabówku przy

ul. Drzymały 8 u Zofii Sumińskiej. Funkcjonariusze gestapo próbowali aresztować go w jego konspiracyjnej kwaterze w Warszawie. Zdołał wówczas wyjść przez okno i przeczekał rewizję stojąc na gzymsie. Przypuszczalnie prowadził także działalność konspiracyjną na terenie Warszawy, chociaż brak na ten temat jakichkolwiek danych. Został przypadkowo aresztowany w Warszawie w dniu 9 maja 1943 r. po spotkaniu z hm. W. Bublewskim, który z daleka obserwował moment jego zatrzymania. Doszło do tego podczas obławy na ulicy w pobliżu getta warszawskiego, ponieważ jego rysopis odpowiadał osobnikowi poszukiwanemu przez policję. W rozkazie dziennym Komendanta Rezerw "Alfy" nr 6 z 16 sierpnia 1943 r., w rubryce dotyczącej aresztowań podano: "Szlony" w dniu 9. 5. r.b. podczas łapanki ulicznej". Nie udało się ustalić jego dalszych losów, bowiem dysponował dokumentami wystawionymi na fałszywe nazwisko. Osadzony został w więzieniu śledczym na Pawiaku. Podczas śledztwa nie ujawniono jego kontaktów z Pomorzem, nie został bowiem przewieziony do Gdańska. Zginął prawdopodobnie podczas jednej z egzekucji publicznych w Warszawie w 1943 r. Po jego śmierci hm. W. Bublewski przekazał do Gdyni prawdziwe dokumenty⁷²⁴.

Wiadomo, że „Andrzejowi” podporządkowały się nie tylko Szare Szeregi Cyłkowskiego i THH H. Szymańskiego, ale także „Orzeł Biały” i inne grupy ruchu oporu. Istnieją dowody (sprawozdanie „Michała”, komendanta Podokręgu Bydgosko-Gdańskiego AK), wskazujące, że w tym samym czasie „Andrzej” usiłował włączyć do AK również TOW GP. Kontakty z przywódcami Gryfa organizował Lucjan Cyłkowski. Kontakty pomiędzy „Andrzejem” a wizytatorem Szarych Szeregów „Konradem” – Mysliwkiem jest jeszcze jednym dowodem, że konspiracyjne harcerstwo Pomorza Gdańskiego w tym czasie wchodziło w skład AK. [Podporządkowało się AK?] Lucjan Cyłkowski z racji swej funkcji skupił w swym ręku nici wszystkich organizacji podziemnych podporządkowanych Armii Krajowej⁷²⁵.

W tworzeniu struktur odgrywały rolę relacje przedwojenne, kontakty harcerskie, ale również związki osobiste.

Maciej Gwiazda (pseudonim Jerzy) miał za zadanie przede wszystkim starać się przyciągnąć do Szarych Szeregów członków spośród starszych harcerzy gdyńskich jakich znał z okresu przedwojennego. Tworzonej siatce nadano charakter wojskowy, co było jednym z błędów, jaki potem się zemścił. W połowie 1941 r. przystąpiono do tworzenia trzech kompanii Szarych Szeregów.

Jesienią 1940 r. Zygmunt Narski, dowódca pierwszej kompanii, nawiązał kontakt z Witoldem Nickim, zastępcą Komendanta działającego na terenie Gdyni Tajnego Hufca Harcerzy i z organizacji Szarych Szeregów przekazano do THH najstarszych harcerzy. W dalszych rozmowach nastąpiło podporządkowanie THH Szarym Szeregom a za ich pośrednictwem Armii Krajowej. Zakres pracy jaki nowe kierownictwo Szarych Szeregów postawiło sobie obejmował rozwinięcie łączności i realizację akcji wywiadowczej. ...

... Poszczególni członkowie Szarych Szeregów pracowali na terenie stoczni Deutsche Kiel Werke czy przy artylerii przeciwlotniczej na Kamiennej Górze i swoje

⁷²⁴ Gąsiorowski Andrzej, *Szare Szeregi na Pomorzu 1939-1945, Toruń 1998, s. 203-204.*

⁷²⁵ Por. L. Lubecki, *Harcerze Wybrzeża w walce...*, s. 78.

obserwacje wywiadowcze przekazywali tzw. „drogą służbową” Cyłkowskiemu i Dlewskiemu. Systematycznie zbierano wszelkie dane o ruchu wojsk niemieckich czy stany liczbowe oddziałów⁷²⁶.

Do organizacji Szarych Szeregów w Gdyni udało się przeniknąć agentowi Gestapo Witoldowi Świętochowskiemu, który prowadził robotę wywiadowczą dla Sicherheitsdiest. Myśliwek przewidując możliwość jego aresztowania, zawiadomił Dylewskiego, że w tym przypadku funkcję komendanta chorągwi pełnić będzie Tadeusz Cieplik. Myśliwek wydał również rozporządzenie ograniczenia działalności i kontaktów, aby przetrwać okres największego zagrożenia. Rozpoczęły się aresztowania i brutalnie prowadzone śledztwa.

Pierwsze aresztowania rozpoczęły się we wrześniu 1942 r. Ich łosem padło kilku przodujących członków: Waław Grabbe i Bernard Myśliwek. Nowe aresztowania, już na większą skalę, nastąpiły w nocy z 29 na 30 września. Bernard Myśliwek aresztowany 29.IX.1942 r., w obawie, że może nie wytrzymać tortur i zdradzić kolegów, popełnił samobójstwo (prawdopodobnie w gestapo gdańskim 1.X.1942).

Po aresztowaniach i śledztwie na przełomie 1942/1943 prężny ośrodek gdyński Szarych Szeregów przestał istnieć a główną rolę chorągwi pomorskiej przejęła organizacja w Bydgoszczy⁷²⁷.

Początki Szarych Szeregów na Pomorzu przypadły na pierwsze miesiące 1940 r. W Gdyni Szare Szeregi zaczęły działać później. Prawdopodobnie do ich powstania bezpośrednio przyczynił się komendant przedwojennego Morskiego Rejonu Harcerzy w Gdyni z phm. Lucjanem Cyłkowski. Ten drugi jeszcze przed spotkaniem z Porożyńskim przystąpił do montowania siatki konspiracyjnej. Na przełomie 1941 i 1942 r. Szare Szeregi w Gdyni były podzielone na dwie jednostki organizacyjne, składające się ze starszych i młodszych harcerzy. Komendantem hufca złożonego ze starszych harcerzy był Lucjan Cyłkowski. Jego rozkazom podlegali bezpośrednio Maciej Gwiazda, dowódca tzw. Morskiego Batalionu Szarych Szeregów oraz kierownicy operujących samodzielnie plutonów. Batalion był podzielony na 3 kompanie, a te z kolei na plutony. Dowódcami poszczególnych kompanii byli: Zygmunt Narski-Narloch, Jan Kaszuba i bracia Hubert i Zygmunt Garbe.

Obok hufca Cyłkowskiego istniał jeszcze powstały na przełomie 1941 i 1942 r. hufiec Szarych Szeregów o kryptonimie „Smaragdowy Rój”. Jego komendantem był Edmund Dylewski. W przeciwieństwie do Morskiego Batalionu, nie posługiwał się on nomenklaturą wojskową, ponieważ skupiał się z harcerzy mających poniżej 18 lat⁷²⁸.

Cyłkowski ściśle współpracował z innymi organizacjami polskiej konspiracji. Był w ścisłym kontakcie z „Andrzejem” i wchodził w skład komendy podokręgu bydgosko-gdańskiego AK, gdzie pełnił funkcje szefa tzw. „V”, czyli wydziału

726 Por.: *Walcząca Gdynia 1939-1945. Organizacje podziemnej walki 1939-1945*, zebrał i organizował Edward Obertyński, Gdynia 2002, s. 24-25.

727 Por.: *Walcząca Gdynia 1939-1945. Organizacje podziemnej walki 1939-1945*, zebrał i organizował Edward Obertyński, Gdynia 2002, s. 49.

728 Małszycki Dariusz, *Zarys harcerstwa w Gdyni*, [w:] *Czuwaj Gdynio...*, s. 18.

konspiracyjnej łączności. Z tej to przyczyny na ręce Cyłkowskiego składane były wszystkie zdobyte informacje o charakterze wywiadowczym, przekazywane przez niego z kolei wywiadowi AK⁷²⁹.

W lutym lub marcu 1941 r. odbyło się spotkanie w warsztacie szewskim Rhodego przy ul. 10 lutego w Gdyni, gdzie pracował Cyłkowski. Prócz niego w spotkaniu wzięli udział: Porożyński, Szczeblewski i jakiś czwarty członek ruchu oporu. Omawiano sprawę zorganizowania punktu radiowego. Cyłkowski oświadczył wówczas Szczeblewskiemu, że organizuje się ruch oporu na szeroką skalę w powiązaniu z G.G., gdzie kontakty ma Benedykt Porożyński. Nazwa „Szare Szeregi” wystąpiła dopiero w kilka miesięcy później, tj. w lecie 1941 r. (wg. relacji T. Marciniaka z 22 VII 1960 r. i B. Szczeblewskiego z 19 VIII 1960 r.). Za faktyczną datę utworzenia „Szarych Szeregów” w Gdyni można więc przyjąć miesiące letnie 1941 r. W drugiej połowie tego roku grupa Cyłkowskiego liczyła ok. 70 harcerzy. W skład kierownictwa wchodził: Lucjan Cyłkowski – Komendant, Maciej gwiazda („Jerzy”) – z-ca komendanta i dowódcy plutonów: Jan Kaszuba, Włodzimerz Jacewicz, Zygmunt Narloch oraz członkowie kierownictwa: Zygmunt Garbe, Hubert Garbe (faktycznie nazywano go Kazimierzem). Reszta członków powiązana była systemem trójkowym. Ze względu na wiek członków „Szare Szeregi” w Gdyni odpowiadały charakterowi „Grup szturmowych”. Bezpośredni kontakt z wizytatorem „Konradem” utrzymywał komendant Cyłkowski osobiście lub przy pomocy specjalnego kuriera, którym był „Benek” (Bernard Szczeblewski). Jeździł on kilkakrotnie z polecenia Cyłkowskiego do Myśliwka do Chojnc, do Brodnicy, do Ciechanowa, do punktu kontaktowego z hm. Andrzejem Milewskim, który współpracował z wysiedlonym do G. G. Andrzejem Kosianowskim. Pod koniec 1941 r. Bernard Myśliwek przeprowadził w Gdyni wizytację oddziałów „Szarych Szeregów”⁷³⁰.

W połowie 1941 r. przystąpiono do tworzenia trzech kompanii Szarych Szeregów. Ich dowódcami byli Zygmunt Narski (pseudonim Zygmunt), Jan Kaszuba i Hubert Grabe. W miarę rozwoju tereny pracy powstały dalsze kompanie, których dowódcami byli: Zygmunt Narski, Edmund Wyszecki, Zbigniew Raczkiewicz, Stanisław i Harry Nowakowski. Pluton Edwarda Wyszeckiego tworzyli przeważnie Kaszubi z Kacka i Redy oraz Żelistrzewa.

Obowiązywał w dalszej organizacji system trójkowy. Był także i w hufcu E. Dylewskiego plutonu dziewcząt zwanych „Pszczółkami”, które specjalizowały się w służbach kurierskich i sanitarnych. Choć z braku dokumentów i relacji trudno jest ustalić liczebność Szarych Szeregów w Gdyni, można przyjąć, że wahała się ona od 100 do 170 harcerzy, a działalność obejmowała, poza Gdynią, Orłowo, Grabówek, Chylonię, Cisową, Obłuże i Rumie.

Szare Szeregi w Gdyni, podobnie jak w całym kraju, od początku swego istnienia ściśle współpracowały ze Związkiem Walki Zbrojnej w współpracy ta obejmowała dwie ważne dziedziny działalności – łączność i wywiad.

W zakresie łączności komórka Szarych Szeregów utrzymywała łączność z zachowaniem podstawowych zasad bezpieczeństwa. Z tego powodu była ograniczona jedynie do działalności nielicznych instruktorów i harcerzy. Podstawą tej

729 Por. L. Lubecki, *Harcerze Wybrzeża w walce...*, s. 72.

730 Por. L. Lubecki, *Harcerze Wybrzeża w walce...*, s. 70-71.

działalności były skrzynki kontaktowe – w Gdyni w mieszkaniu Marty Porożyńskiej przy ul. Świętojańskiej 62, w Orłowie przy ul. Wrocławskiej 3, u krewnej Porożyńskiej – Leokadii Śliwińskiej. W o grodzie domu znajdowała się komórka, w której składano meldunki pod nieobecność Śliwińskiej, a w razie konieczności nocowali tutaj kurierzy.

Ważnym punktem w zakresie przetrwania informacji był kościółek szwedzki przy ul. Jana z Kolna oraz konsulat szwedzki w budynku Begerske przy ul. Portowej⁷³¹.

Bernerd Mysliwec znalazł schronienie za pośrednictwem Macieja Gwiazdy w Małym Kacku, a następnie w mieszkaniu Huberta Garbego w Orłowie.

W początkach września 1942 r. „Konrad” w asyście Cyłkowskiego, pełnomocnika Szarych Szeregów na Gdynię, dokonał kontroli pracy THH. W wyniku wizytacji komendant THH, phm. H. Szymański, został mianowany harcmistrzem, a sześciu harcerzy Rzeczypospolitej – podharcistrzami (Wacław Berent „Mruczający Niedźwiedź”, Jan Będziński „Stalowy Grot”, Tadeusz Hartel „Złota Błyskawica”, Edmund Lemański „Szara Sowa”, Witold Nicki „Morski Orzeł”, Hubert Regliński „Złoty Jeleń”) niezależnie od odznaczeń złotymi krzyżami harcerskimi. Drużynowa „Samarytanek” otrzymała złoty krzyż harcerski⁷³².

Wzrost aktywności THH nastąpił dopiero po nawiązaniu współpracy z Szarymi Szeregami (latem 1942 r.) oraz Pomorskim Okręgiem AK (1943-1945)⁷³³.

Brodnica

W swej pracy pt. „Szare Szeregi” na Pomorzu 1939-1945 Andrzej Gąsiorowski w rozdziale noszącym tytuł: Rozwój organizacji i struktur chorągwi Pomorskiej (1940-1942), w punkcie 9, pisze o działalności harcerzy brodnickich. Stwierdza tam, że trudno mówić o strukturach Szarych Szeregów w Brodnicy, wspominając, że istnienie takowych mogą sugerować częste wizyty w tym mieście B. Myśliwka oraz o tym, że przedwojenny komendant hufca brodnickiego hm. Jerzy Lendzion przystąpił do jednej z największych wówczas ogólnopolskich organizacji konspiracyjnych – Komendy Obrońców Polski⁷³⁴. Dziś nasza wiedza na temat organizacji brodnickiej Szarych Szeregów jest nieco szersza.

W pierwszych miesiącach 1940 r. stworzono Brodnicki Hufiec Szarych Szeregów na czele z Konradem Poradą. Hufiec ten był punktem przekaźnikowym na trasach do Gdańska i Warszawy. Od 1940 roku kontakt z Brodnicą zaczęli nawiązywać absolwenci i uczniowie brodnickiego gimnazjum, którzy znaleźli się w

731 Por.: *Walcząca Gdynia 1939-1945. Organizacje podziemnej walki 1939-1945*, zebrał i organizował Edward Obertyński, Gdynia 2002, s. 26.

732 Por. T. Lubecki, *Harcerze Wybrzeża w walce...*, s. 75-76.

733 Por.: Chrzanowski Bogdan, Gąsiorowski Andrzej, *Konspiracja gdyńska 1939-1945*, „Rocznik Gdyński” 1984, nr 6, s. 148; por. też: Lubecki Leon, *Harcerze Wybrzeża w walce z okupantem 1939-45*, „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne” 1962, nr 8-10, Gdańsk 1963, s. 65-68; por. też: Por.: L. Lubecki, *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim...*, s. 72; por. też.: D. Małaszycki, *Zarys historii harcerstwa w Gdyni*, [w:] *Czuwaj Gdynio. Wspomnienia gdyńskich harcerów i harcerzy 1928-2011*, red. naczelny Joanna Ryba, Gdynia 2011, s. 16; *Walcząca Gdynia. Organizacje podziemnej walki 1939-1945*, zebrał i opracował Edward Obertyński, Gdynia 2002, s. 48.

734 Por.: A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu...*, s. 88-89.

Szarych Szeregach w stolicy. Jako pierwszy, na wiosnę 1940 r. Do Brodnicy przyjechał Kazimierz Wrzosek, następnie przyjeżdżali także Mieczysław Karczewski (jeździł jako łącznik do Gdyni, Gdańska, Tczewa i Malborka) i Tadeusz Pudelko. Hufiec był oceniony jako jeden z najprężniejszych w Chorągwi. Po aresztowaniach na początku 1943 roku ograniczono pracę hufca, ale na przełomie 1943-44 wzrosła jego aktywność.

Członkami hufca z Brodnicy byli między innymi: Franciszek Karczewski oraz Jan Czerwiński. Drugi z nich jeszcze przed wojną był zaangażowany w działalność prowadzenia drużyny żeglarskiej. Kolejny zasłużonym działaczem harcerstwa w Brodnicy okazał się Jerzy Lendzian, który przed wojną był komendantem kręgu starszoharcerskiego. Zorganizował on Komendę Obrońców Polski jednak w 1940 roku wpadł w ręce gestapo i został przywieziony do Bydgoszczy, gdzie go zamordowano. Skauci z Brodnicy byli zorganizowani w grupy pięcioosobowe. Hufiec w Brodnicy Szarych Szeregów został oficjalnie powołany na początku 1940 roku. Na jego czele stanął Konrad Porada. Zadaniem hufca w tym mieście było pełnienie funkcji łącznika między Warszawą, a Gdańskiem. Nawiązaniem kontaktu między tymi miastami zajęli się gimnazjaliści z Brodnicy oraz uczniowie, którzy skończyli już tą szkołę i przenieśli się do Warszawy, aby działać tam w Szarych Szeregach. Pierwszymi łącznikami zostali na wiosnę 1940 roku Kazimierz Wrzosek, Tadeusz Pudelko oraz Mieczysław Karczewski, który przekazywał informacje do takich miast jak: Gdynia, Malbork, Tczew i Gdańsk. Hufiec brodnicki był uważany za jeden z najbardziej prężnie działających chorągwi w Polsce. Wiele osób z harcerzy w Brodnicy zostało aresztowanych przez gestapo na początku 1943 roku w wyniku czego prężna działalność tego hufca nieco osłabła. Jego wzrost można było zaobserwować jednak już na przełomie 1943 i 1944 roku.

Hufiec w Świeciu

Założycielem struktur Szarych Szeregów w Świeciu był Czesław Porożyński (1905-1945), brat Benedykta⁷³⁵. Na czele harcerzy w Świeciu stał Czesław Porożyński, a Mieczysław Górski – harcerz z przedwojennej drużyny Porożyńskiego – był łącznikiem z Gdańskiem i Gdynią. Porożyński jednocześnie sprawował funkcję łącznika pomiędzy Gdynią i Gdańskiem. Został on zatrzymany przez Niemców 2 listopada 1942 roku. Po przesłuchaniu przez gestapo w Bydgoszczy został wysłany do obozu w Stutthofie. Żeńska część hufca w Świeciu współpracowała z Armią Krajową poprzez odsłuchiwanie krótkofalówek. W ten sposób harcerki prowadziły działalność wywiadowczą. Trudno powiedzieć cokolwiek na temat organizacji oraz o stanie ilościowym hufca w Świeciu. Wynika to z faktu, że brakuje źródeł na ten temat. Wiadomo natomiast, że Mieczysław Górski, który przed wojną należał do drużyny Porożyńskiego był osobą odpowiedzialną za kontakt z harcerzami w Gdyni i Gdańsku.

Ukończył gimnazjum w Chełmnie, później zamieszkał w Świeciu, gdzie

735 Obaj bracia Porożyńscy włączeni zostali do tworzonej od 1938 roku organizacji „Grunwald”. Przypuszczalnie przeszkolenie w ramach „Grunwaldu” otrzymał również hm Bernard Myśliwek, członek Komendy Pomorskiej Harcerzy w Toruniu, pilot drużyn żeglarskich tej chorągwi, późniejszy pierwszy komendant „Ula Linia” Szarych Szeregów”. [Szare Szeregi. Harcerze 1939-1945, pod red. Jerzego Jarzemskiego, t. III Materiały-Relacje, Warszawa 1988, s. 116.]

pracował w zakładzie psychiatrycznym, początkowo jako księgowy, później jako inspektor administracji. Od 1934 roku prowadził harcerską drużynę pozaszkolną. Następnie zorganizował i kierował Kręgiem Starszoharcerskim im. M. Drzymały. W 1935 roku do grupy jego należało 15 harcerzy. Mieszkał w Świeciu przy ulicy Młyńskiej 12. W 1938 roku został prawdopodobnie włączony przez Tadeusza Odrowskiego z Chełmna do prac związanych z dywersją pozafrontową. Nie został zmobilizowany w 1939 roku i po zajęciu Świecia przez Niemców, nadal pracował w zakładzie psychiatrycznym. Po wymordowaniu przez Niemców pacjentów i likwidacji tego zakładu pracował w utworzonym w jego miejsce domu starców dla Niemców bałtyckich. W 1941 roku został oddelegowany służbowo do Pelplina, gdzie w budynkach kurii biskupiej był zorganizowany oddział chorób wenerycznych. Pracował tam w administracji. W lutym 1943 roku został z powrotem przeniesiony do Świecia na poprzednie stanowisko.

Czesław Porożyński w lutym 1940 roku spotkał się w Toruniu z Bratem Benedyktem i został przez niego zaprzysiężony w ramach szarych szeregów i ZWZ. Prowadził punkt kontaktowy Szarych Szeregów w Świeciu. Pełnił także funkcję łącznika. W celach konspiracyjnych podróżował do Gdyni i do Gdańska. Brak bliższych danych o jego działalności konspiracyjnej. Wiadomo tylko, że za pośrednictwem Leona Nowackiego członka Szarych Szeregów w Chełmnie pracującego w Świeciu, utrzymywał kontakt z hm. Tadeuszem Cieplikiem. Jako łączników wykorzystywał harcerzy z przedwojennej drużyny starszoharcerskiej. Utrzymywał bezpośredni kontakt z B. Myśliwkiem i hm. L. Cyłkowskim na terenie Gdyni. Odwiedzał też lokal kontaktowy w Gdyni-Orłowie przy ul. Wrocławskiej 23 prowadzonym przez Leokadię Śliwińską. Przypuszczalnie z nim był utrzymywany kontakt z Warszawy po aresztowaniach dokonanych jesienią 1942 roku na terenie Wybrzeża. Został aresztowany przez gestapo toruńskie podczas pracy w Świeciu 2 listopada 1943 roku. W jego mieszkaniu, mimo szczegółowej rewizji, nie znaleziono dowodów pracy konspiracyjnej. W czasie śledztwa nie przyznał się do takiej działalności. Obciążony został zeznaniami aresztowanego przed nim działacza Szarych Szeregów, który zeznał, że Czesław Porożyński prowadził punkt kontaktowy szarych szeregów w Świeciu. Po zakończeniu śledztwa przez gestapo w Toruniu i Bydgoszczy 25 lutego 1944 roku został osadzony w obozie Stutthof, jako więzień polityczny nr 32075. Zmarł na tyfus w czasie marszu ewakuacyjnego 12 marca 1945 roku⁷³⁶.

W Świeciu hufcowy – Czesław Porożyński – był pośrednikiem w łączności z hufcami gdyńskim i gdańskim. Został on aresztowany przez gestapo 2.XI.1942 i po śledztwie osadzony w Stutthofie. Harcerki z tej miejscowości współpracowały z Armią Krajową i obsługiwały krótkofalówkę pełniąc służbę wywiadowczą⁷³⁷.

Harcerski trójkąt- Chojnice, Czersk, Tuchola

„Harcerski trójkąt” to grupy konspiracyjnie młodzieży w Chojnicach, Tuchol i Świeciu. W jego zasięgu znalazł się również Czersk. Profesor gimnazjum w Czersku

736 Por.: A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu 1939-1945*, Toruń 1998, s. 214-215.

737 Por.: A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu...*, s. 178; por. też: https://sciaga.pl/tekst/16632-17-szare_szeregi_na_terenie_obecnego_wojewodztwa_kuj_pom

Biesik, opiekun miejscowej drużyny, reaktywował w pierwszych dniach okupacji trzy najstarsze zastępy: „Rysiów”, „Żbików” i „Sępów”, które na tajnych regularnych zbiorkach kontynuowały pracę harcerską. Kierownictwo nad tą działalnością objął pphm Jan Rudnik z Chojnic. Łącznikiem pomiędzy nim a Biesikiem był H. O. Jan Wałaszek. Szefostwo nad zastępami sprawowali: dh Leszek Kuc, Jan Biały i Zygmunt Kalinowski⁷³⁸.

Prawdopodobnie hufiec w Chojnicach utworzył mieszkający tam podczas okupacji hm Bernard Myśliwek (komendant Ulu Lina). Hufcowym Chojnic „Jezioro” został Franciszek Spychalski. Początkowo harcerze stworzyli sieć łączników chorągwi. Aresztowania w początkach 1943 roku przerwały działalność druhow. Franciszek Spychalski trafił do Stutthofu, a komendantem w zreorganizowanym hufcu został Bronisław Domeracki. Harcerze notowali i zbierali informacje o wszystkich transportach przejeżdżających przez miasto.

“Harcerski trójkąt” to grupy konspiracyjnie młodzieży w Chojnicach, Czersku i Tucholi. Prawdopodobnie hufiec w Chojnicach utworzył mieszkający tam podczas okupacji hm Bernard Myśliwek (komendant Ulu Lina). Hufcowym Chojnic “Jezioro” został Franciszek Spychalski. Początkowo harcerze stworzyli sieć łączników chorągwi. Aresztowania w początkach 1943 roku przerwały działalność druhow. Franciszek Spychalski trafił do Stutthofu, a komendantem w zreorganizowanym hufcu został Bronisław Domeracki. Harcerze notowali i zbierali informacje o wszystkich transportach przejeżdżających przez miasto.

W Tucholi w marcu 1940 roku harcerz, uczeń miejscowego gimnazjum Jerzy Klach utworzył młodzieżową organizację konspiracyjną “Rota”. Jeszcze w wrześniu 1939 roku wraz z kolegami zainstalował on na dworcu w Tucholi kuchnię polową, z której wydawano ciepłe posiłki uciekinierom i rannym żołnierzom⁷³⁹. Wtedy spotka kpt. Jakubowskiego, który polecił mu stworzyć grupę harcerską. W połowie 1942 roku grupa liczyła około 40 osób i była związana z komendą Podokręgu Północno-Zachodniego AK. Istnieją pewne podejrzenia, że “Rota” została wtedy podporządkowana Szarym Szeregom, które reprezentował “Czarny” (pseudonimem takim nie posługiwał się żaden ze znanych działaczy Szarych Szeregów na Pomorzu – na terenie Tucholi kontakty utrzymywał Bernard Myśliwek, który kontaktował się z oficerem wywiadu AK – Janem Banachem “Czarnym”). Nazwę “Rota” zmieniono na Oddział Wywiadu Młodzieży Polskiej “KZ 17”. W kwietniu 1943 roku w wyniku przypadkowej dekonspiracji i denuncjacji rozpoczęły się aresztowania. W ich wyniku w więzieniu umieszczono 35 osób. Działalność “Roty” nie została wznowiona.

Pod nazwą harcerski trójkąt formowały się grupy młodzieży z takich miast jak: Chojnice, Czersk, Tucholi. Ich celem była działalność konspiracyjna. Przypuszcza się, że hufiec w Chojnicach został zapoczątkowany przez hm Bernarda Myśliwka, który tam działał w czasie okupacji. Był on również komendantem ulu Lina. Franciszek Spychalski został mianowany hufcowym Chojnic. W początkowej fazie działalności konspiracyjnej harcerze utworzyli grupy łączników chorągwi. Działalność ta została zakończona w związku z bardzo wieloma aresztowaniami przez okupanta

738 Por.: Jaśkowiak Jerzy, *Gdy szumiał „Młody Las”*, „Drużyna” 1966, nr 30, s. 4.

739 *Szare Szeregi na terenie obecnego województwa kuj-pom*, https://sciaga.pl/tekst/16632-17-szare_szeregi_na_terenie_obecnego_wojewodztwa_kuj_pom

na początku 1943 roku. Wówczas to został pojmany Franciszek Spychalski i wywieziony do obozu w Stutthofie. Jego miejsce natomiast zastąpił Bronisław Domeracki. Harcerze nie próżnowali, zbierali oni dane na temat wszystkich transportów jakie przejeżdżały przez Chojnice.

W marcu 1940 roku gimnazjalista Jerzy Klach zorganizował w Tucholi młodzieżową organizację konspiracyjną o nazwie "Rota". Zasłynął on z tego, że podczas kampanii wrześniowej zamontował na dworcu kolejowym w Tucholi kuchnię polową. Dzięki temu uciekinierzy i ranni żołnierze otrzymywali ciepłe posiłki. W tym czasie otrzymał on zadanie od kapitana Jakubowskiego, aby sformował grupę harcerzy. W 1942 roku Jerzy Klach skupiał wokół siebie 40 osób, hufiec ten współpracował z podokręgiem północno-zachodnim Armii Krajowej. Formalnie "Rota" prawdopodobnie była podległa Szarym Szeregom, na czele których stał wówczas "Czarny" czyli Jan Banach. Taki pseudonim był unikatowy na Pomorzu wśród działaczy wspomnianej komórki konspiracyjnej. Łącznikiem między "Rotą", a wywiadem Armii Krajowej był Bernard Myśliwek. Z czasem nazwę hufca zamieniono na Oddział Wywiadu Młodzieży Polskiej KZ 17. W kwietniu 1943 roku doszło do przypadkowego aresztowania członków hufca w Tucholi. Konsekwencją działań gestapo wzięto do niewoli 35 harcerzy, w ten sposób została zakończona działalność Oddziału Wywiadu Młodzieży Polskiej KZ 17.

W 1942 roku B. Myśliwek zwrócił się do pfm. E. Dylewskiego z prośbą, aby udał się do Tucholi w sprawach organizacyjnych. W określonym terminie Dylewski nie mógł jednak opuścić Gdyni. Z polecenia Myśliwka kilkakrotnie do Tucholi wyjeżdżał Leon Kaczmarek. Przewoził pocztę konspiracyjną, której treści nie znał. Na hasło i odzew przekazywał je osobnikowi (NN), mieszkającym w jakimś domku⁷⁴⁰.

Poza tym zbadać należy problem tzw. Harcerskiego trójkąta, który według J. Jaśkowiaka obejmował swym działaniem Chojnice, Tucholę i Czersk⁷⁴¹.

Lipno

Z relacji wynika, że komendant Szarych szeregów na Pomorzu B. Myśliwek dysponował kontaktami w Lipnie. Stamtąd przybywała do Gdyni jedna z łączniczek, której imienia i nazwiska nie udało się dotąd ustalić. Wiadomo, że był tam B. Myśliwek. Zatrzymywał się wtedy u krewnych, gdzie przypuszczalnie mieściła się jego skrzynka kontaktowa⁷⁴².

Olszewska Janina ~ Jw?w>c^ urodzona 1917 r. , zamieszkała w Osówce pow. Lipno. Brak danych o pracy zawodowej, była przed wojną harcerką zastępu pozaszkolnego w Lipnie. W dniu 13.XI.1944 r. została rozstrzelana przez Niemców razem z ojcem, w miejscowości Wilcze Kąty pow. Lipno, za udzielenie pomocy w ucieczce jeńca angielskiego z obozu jeńców w Nowogrodku n/ Wisłą.⁷⁴³

740 Por.: A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu...*, s. 90.

741 Por.: A. Gąsiorowski, *Harcerstwo na Pomorzu w okresie II wojny światowej...*, s. 135. Por. też: J. Jaśkowiak, *Gdy szumił „Młody Las”*.

742 Por.: A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu...*, s. 90.

743 Olszewska Janina, Relacja, K:244/244 Pom, Olszewska Janina, Lipno ZHP – pomoc jeńcom, terror, s. 4. Zbiory E. Zawackiej, poz. 244 "Harcerki 1939 - 45 ", Pij} 1973 str. 212, 421.

Płock

Wiosną 1942 roku łączność harcerzy z Płocka z Warszawą urwała się. Wkrótce jednak przybył do Płocka harcerz. Drużyny Bolesław Ners, zamieszkały wówczas pod Modlinem. Przywiózł on smutną wiadomość o zamordowaniu przez Gestapo kpt. Szarkiewicza oświadczył, że przyjechał jako łącznik warszawskich harcerzy do płockich i że będzie dostarczał prasę konspiracyjną. Ners nie został poinformowany przez Wyszyńskiego o istnieniu Tajnego Hufca Harcerskiego, gdyż powiadomiony o tej łączności komendant THH po porozumieniu się z członkami Komendy, nie wyraził zgody na dekonspirację całości THH. Wyszyński został upoważniony, by z Mielnikowem reprezentowali swoją grupę.

Bezpośrednia łączność z Szarymi Szeregami została nawiązana dopiero latem 1943 roku po przyjeździe do Warszawy w czerwcu 1943 roku Ładysława Żelazowskiego. Spotkanie z Naczelnikiem Szarych Szeregów hm. Stanisławem Broniewskim nastąpiło w mieszkaniu byłego Komendanta Chorągwi Mazowieckiej hm. Władysława Olędzkiego przy ul. Szustra na Mokotowie. Naczelnik Szarych Szeregów zaakceptował działalność płockich harcerzy. Poruszono również możliwość wykorzystania przejść przez granicę GG, jedną z posiadanych przez Komendę Podokręgu AK na tereny przyłączone do Rzeszy⁷⁴⁴.

Na przełomie lat 1940/41 z inicjatywy phm Mielnikowa w porozumieniu z Wyszyńskim, a przez niego z Komendą THH i z Nersem postanowiono rozpocząć wydawanie własnej gazetki pod tytułem „Sztafeta”. Było to przypuszczalnie pierwsze wydawnictwo w okupowanym Płocku. Na treść gazetki składały się: przedruk ciekawszych artykułów z konspiracyjnej prasy warszawskiej, miejscowe wiadomości sprawdzone przez harcerzy, skróty wiadomości radiowych. Nakład jednorazowy „Sztafety” wynosił najwyżej około 50 egzemplarzy. Pismo wychodziło, co dwa tygodnie, gdyż tyle czasu trwało kilkakrotne przepisywanie przez Mielnikowa w wolnych chwilach od przymusowej pracy w firmach niemieckich. Gazetki rozchodziły się bardzo szybko. Większość była zabierana przez harcerzy trzech zastępów do kolportażu, kilka sztuk zabierał Ners, a resztę przewoził B. Mielnikow do Sierpca, a zwłaszcza do Gostynina, korzystając z tytułu ówczesnej pracy (firma niemiecka skupu bydła i trzody) do służbowego przejazdu pociągiem. Gazetki były przewożone między papierami firmowymi. Mielnikow w Gostyninie miał serdecznego przyjaciela lekarza dr Tadeusza Krzemińskiego, który pracując w szpitalu miał możliwość uzyskania ciekawych, a tajnych informacji, które przy okazji przekazywał do Płocka. Również Mielnikow pracując w 1941 roku jako parkieciarz, podsłuchiwał rozmowę pewnego gestapowca z żoną na temat wyjazdu do Gostynina w celu zlikwidowania „polskich bandytów”. Mielnikow zdążył za pośrednictwem znajomego kolejarza ostrzec na czas doktora Krzemińskiego, który poczynił odpowiednie kroki, które uniemożliwiły zamiary Niemców. W sierpniu 1941 roku wydano dziesiąty, i niestety, ostatni numer „Sztafety”. U jednego z aresztowanych gestapowcy znaleźli to pismo. Pociągnęło to za sobą aresztowanie w dniu 9 września 1941 roku Wyszyńskiego, jego całego zastępu i Mielnikowa. Po ciężkich torturach zostali przewiezieni do

⁷⁴⁴ Benedykt Sandomierski, Daniel Korzan, *Dzieje płockiego krotkofalarstwa 1934-2014* (Brudnopis), Płock 2015, s. 16.

Królewca, gdzie sąd w dniu 10 kwietnia 1942 roku skazał za „usiłowanie sabotażu i dywersji komunistycznej, działającej w czysto niemieckim mieście, jakim jest Shrottersburg” - Bolesława Mielnikowa, który się do niczego nie przyznał, na 12 lat obostrzonego obozu karnego (Verschafststraflager), pozostałych na 8 i 6 lat więzienia. Przypuszczalną przyczyną oskarżenia o komunizm był przedruk z warszawskiej gazetki o reformie rolnej po wojnie. Z przejściowego więzienia w Sieradzu Wyszyński i jego grupa zostali wywiezieni do Oświęcimia i tam 17 lutego 1943 roku straceni. Mielnikow wskutek zbiegu okoliczności pozostał w Sieradzu i dopiero po dwóch dniach włączony do transportu do Matchausen-Gusen. Tam zetknął się z płocczanami: prof. Kazimierzem Gelinkiem, Wacławem Milke, Janem Majkowskim, Edwardem Lewandowskim, Edwardem Filipowiczem, Janem Pankowskim, Zygmuntem Michnickim, Zbigniewem Tłuchowskim i innymi. Harcerskie grupy działały i pomagały mu przetrwać. Mielnikow należał do grupy Bernarda Thiela, działacza harcerskiego z Gdańska, aresztowanego już w 1939 roku. 5 maja 1945 roku Mielnikow został wyzwolony przez oddziały wojsk amerykańskich⁷⁴⁵.

Po aresztowaniu Wyszyńskiego i Mielnikowa pozostali harcerze tej grupy utracili łączność z THH, gdyż nic o nim nie wiedzieli. Natomiast w ramach „towarzyskich spotkań” z harcerzami z grupy wywiadu i kontrwywiadu (Kierownik hm. Jan Laszkiewicz ps. D-17, A-19, „Ostoja”, „Orkan”, „Sas”) udzielali sobie zdobytych informacji o działalności Niemców i volksdeutsch’ów. Już w połowie 1940 roku hm. Laszkiewicz dostarczał uzyskane materiały Polskiej Organizacji Zbrojnej w Płocku, z którą nawiązał z polecenia THH bliższy kontakt. Chodziło o wysłanie informacji przez ich drogi kontaktowe do Warszawy z braku własnej pewnej łączności. W grudniu 1941 roku na podstawie porozumienia z Komendantem Okręgu POZ Tuchola kpt. Mieczysławem Teodorczykiem (ps. „Roman”, „Namur”) hm. Żelazowski przeszedł wraz z całym THH do POZ, obejmując w sztabie Okręgu kierownictwo kontrwywiadu. Zastępcą został hm. Laszkiewicz. Działalność harcerzy znalazła uznanie POZ. W listopadzie 1942 roku hm. Ładysław Żelazowski (D-18, „Zygryd”, „Wiąz”, „Sowa”, „Kiwi”) otrzymał na piśmie wyróżnienie „za wyjątkowo ofiarną pracę” od Komendanta Głównego POZ „Szyligi” (ppłk. Sulima Suszczyński) i osobno podziękowania swoim współpracownikom. W latach 1940-42 harcerze krótkofalowcy wybudowali z ukrytego sprzętu (części radiowych) trzy miniaturowe odbiorniki krótkofalowe. Miejsca nasłuchu: u Żelazowskiego na ul. Kwiatowej i w tartaku na ul. Dobrzyńskiej. Tam prowadzili nasłuchy: 1) Harcerz krótkofalowiec Ludwik Kamiński, syn byłego właściciela tartaku, został aresztowany z polecenia kierownika Niemca za dwukrotne przekroczenie granicy Generalnego Gubernatorstwa w 1942 roku, zmarł w Oświęcimiu; 2) Ukrywający się pod postacią woźnicy analfabety Józef Gumiński, a faktycznie ppłk WP Antoni Rudnicki (ps. „Wilk”), czynny działacz POZ, aresztowany we wrześniu 1943 roku, zamordowany 4 lutego 1944 roku w Pomiechówku. Aparaty nie zostały wykryte. Również Wacław Łabiński, instruktor Harcerskiego Ośrodka PWR budował odbiorniki, jak również naprawiał uszkodzone. Jeden z jego odbiorników zachował się do tej chwili; był wykorzystywany do końca okupacji w piwnicy pod mieszkaniem członka Komendy THH Felicji Bednarskiej. Z odbiornika tego korzystał również phm Jan Lipiński. W ramach AK Żelazowski pomógł w przystosowaniu i zamurowaniu w piecu pokojowym superheterodyny „Telefunken” w mieszkaniu w Hotelu Płockim. Mieszkali tam członkowie AK Edward Jędrzejewski (aresztowany 10 lipca 1944 r. za udział w ruchu oporu i zamordowany w czasie

⁷⁴⁵ Benedykt Sandomierski, Daniel Korzan, *Dzieje płockiego krótkofalarstwa 1934-2014* (Brudnopis), Płock 2015.

badan przez gestapo) i żona Jadwiga (redaktor tajnego pisma w ramach Oddziału VI Inspektoratu Płocko-Sierpeckiego AK). Pomimo rewizji aparat nie został wykryty. Fotografie z nasłuchu przekazała p. Jędrzejewska Muzeum Mazowieckiemu w Płocku. Poza Płockiem działali krótkofalowcy harcerze: Józef Grabarczyk, Adolf Sz wajgert i inni. W wywiadzie gospodarczym działał instruktor Harcerskiego Ośrodka PWR Stanisław Tomaszewski. W czerwcu 1943 roku Ładysław Żelazowski otrzymał równocześnie dwa pisma: gryps z więzienia od aresztowanego ogniomistrza 8 PAL Boera, że gestapo dopytuje się o oficera zamieszkałego za Rogatką Dobrzyńską i sądzi, że chodzi o Żelazowskiego, któremu zaleca wyjazd; i drugie pismo z Komendy Podokręgu AK wzywające do natychmiastowego przyjazdu do Warszawy. Obydwa pisma przynieśli: hm. Laszkiewicz, ówczesny szef wywiadu sztabu Inspektoratu Płocko-Sierpeckiego AK i Tadeusz Krzechowski szef Oddziału VI sztabu Inspektoratu. W Warszawie (Ładysław Żelazowski) został powołany do Sztabu Podokręgu. W sierpniu hm Jan Laszkiewicz otrzymał ostrzeżenie od harcerskiego kontrwywiadu, że gestapo interesuje się nim. Niestety nie zdecydował się na wyjazd. 20 Września 1943 roku został aresztowany w czasie bardzo szerokiej akcji przeprowadzonej przez gestapo. Najpierw aresztowano Komendanta Obwodu Płockiego, a następnie nieomal wszystkich ważniejszych funkcyjnych. Hm. Jan Laszkiewicz wykazał niesłychany hart ducha i pomimo najbardziej wyrafinowanych tortur nikogo nie wskazał. W dniu 4 lutego 1943 roku został zamordowany w Pomiechówku. Hm Jan Laszkiewicz otrzymał na wniosek Komendy Okręgu AK nominację na oficera w stopniu honorowym. Z Komendy THH pozostała w Płocku tylko działaczka harcerska Felicja Bednarska, która oprócz nasłuchu prowadziła cały czas tajne nauczanie. Były kierownik Laboratorium Krótkofalowego Harcerskiego Ośrodka PWR Władysław Majewski prowadził nasłuchy i na własną rękę przekazywał wiadomości wielu znajomym. Jeden z najstarszych harcerzy 87 Drużyny Czesław Bętlejewski, pracując w zakładzie elektoradiowym Gestigkeita przy ul. Kolegialnej w porozumieniu z Komendą THH sprzedawał potajemnie baterie zasilające i sprzęt radiowy (części radiowe)⁷⁴⁶.

Włocławek

Zbigniew Zürn ps. „Czarny Kot”, „Wiesław”, który w 1940 roku krótko pełnił funkcje przewodniczącego Tajnego Harcerstwa Włocławka im. Romualda Traugutta, zagrożony aresztowaniem w ostatnich dniach listopada 1940 roku uciekł z Włocławka i przez zieloną granicę przedostał się do Generalnego Gubernatorstwa, gdzie wcześniej (październik) została wysiedlona z Bydgoszczy jego rodzina. Przez swego brata hm. Edwarda Zürna, ówczesnie instruktora chorągwi warszawskiej Szarych Szeregów, nawiązał kontakt z Główną Kwaterą Szarych Szeregów w Warszawie. W Warszawie przekazał szersze informacje na temat działalności harcerzy włocławskich. Podał także ich nazwiska i adresy kontaktowe. Pełnił m.in. funkcję łącznika E. Zürna. W lutym 1941 roku włocławskie tajne harcerstwo zostało włączone do Szarych Szeregów. Stałą łączność między tym hufcem a Główną Kwaterą utrzymywał hm. Edward Zürn. Brak powiązań tego hufca z komendą chorągwi pomorskiej lub wielkopolskiej wydaje się świadczyć o tym, że prawdopodobnie był on podporządkowany bezpośrednio Głównej Kwaterze Szarych Szeregów, jako tzw. samodzielny hufiec. Dotychczas brak potwierdzenia tego w

⁷⁴⁶ Benedykt Sandomierski, Daniel Korzan, *Dzieje płockiego krótkofalarstwa 1934-2014* (Brudnopis), Płock 2015, s. 17.

osobnych źródłach. Po wyjeździe Zbigniewa Zürna do Warszawy hufcem tym kierował jako komendant Czesław Sidor. Ten stosunkowo liczny hufiec (ok. 100 harcerzy) podzielony został na drużyny i zastępy.

Już wcześniej, w połowie września 1940 roku Czesław Sidor, za pośrednictwem Jana Spornego nawiązał współpracę z Adrianem Turczynowiczem, wcześniej przewodniczącym komitetu redakcyjnego „Ogniwa”, wydawanego przez Kujawski Związek Polityczno-Literacki. Po rozłamie Turczynowicz powołał Kujawskie Stowarzyszenie Polityczno-Literackie, które wydawało konspiracyjne pismo „Piorun”⁷⁴⁷. Do stowarzyszenia tego należeli także niektórzy spośród członków Szarych Szeregów we Włocławku. Wśród współpracowników A. Turczynowicza znalazła się m. in. przedwojenna harcerka Janina Lechówna, Maria Magdalena Lechówna, Henryka Wojdyło, Antonina Chybińska, Wanda Daczowska, Jadwiga Nowacka, Lidia Sidor oraz członkowie przedwojennego KSMŻ: Zofia Kosińska, Bronisława Wierzbicka, Wanda Wojdyło, Lucyna Czapska, Barbara Krzyżańska, Kazimiera Gołębiewska, Lech Maria Magdalena i Irena Rucińska. Niezależnie od tego Turczynowiczowi z pomocą przyszły jego córki Danuta i Maria oraz rekomendowani przez niego do KZLP, dwaj pracownicy poligrafii: harcerz Aleksy Lasiński i Stanisław Piekarowicz.

Współpraca niektórych członków Szarych Szeregów we Włocławku z Kujawskim Stowarzyszeniem Polityczno-Literackim doprowadziła do tego, że doszło do częściowej dekonspiracji środowiska harcerskiego. Wbrew bowiem zasadom konspiracji niektórzy z podkomendnych Cz. Sidora zostali umieszczeni na listach stałych odbiorców i czytelników pisma „Piorun”. Lista taka została sporządzona na polecenie E. Kłosowskiego, by przekazać ją po wojnie gen. Władysławowi Sikorskiemu. Na liście tej znaleźli się; Z. Kwieciński, D. Krawczenko, K. szymański, Z. Daczowski, Karol i Leon Bilińscy, Tadeusz Kudeł, J. Kwiatkowski, J. Sporny, Benedykt Lech i H. Karbowski, których Cz. Sidor, jako osoby wypróbowane, oddelegował do pracy w „Piorunie”. Równocześnie Cz. Sidor dokooptował Turczynowicza do ścisłego kierownictwa szarych Szeregów we Włocławku na stanowisko redaktora naczelnego tej gazetki oraz członka zespołu tajnego nauczania, którego program realizowany przy współudziale M. Woźnickiej, rozszerzono wówczas na szkołę średnią.

Przypadkowe aresztowanie E. Kłosowskiego doprowadziło do masowych aresztowań, które rozpoczęły się od 3 lutego 1941 roku. Uwięziono wówczas 181 osób, spośród których uwolniono później siedemnastu. Spośród włocławskich harcerzy do więzienia trafili wówczas: J. Kwiatkowski, Z. Kwieciński, D. Krawczenko, T. Kudeł, J. Sporny. K. Szymański, B. Lech, H. Karbowski, oraz Karol i Leon Bilińscy. Z dziewcząt, które zajmowały się rozprowadzaniem „Pioruna” w ręce gestapo wpadły: J. Lechówna, H. Wojdyło, W. Daczowska, D. Turczynowicz, J. Nowacka, A. Chybińska oraz Z. Kosińska, B. Krzyżańska, L. Czapska, B. Wierzbicka, K. Gołębiewska i I. Rucińska. Aresztowania trwały aż do końca czerwca 1941 r.

Po roku dotkliwych przesłuchań aresztowanym przedstawiono akt oskarżenia, w którym zarzucono im, że w latach 1940-1941 działając w sposób zorganizowany, przygotowywali zbrojną akcję, mającą na celu oderwanie pod groźbą siły całego obszaru Warthegau od Rzeszy Niemieckiej”. Wyrokiem Wyższego Sądu Krajowego

⁷⁴⁷ Powstało w wyniku rozłamu w Kujawskim Związku Polityczno-Literackim.

w Poznaniu skazani zostali: licząca 23 lata drużynowa Janina Lechówna na karę śmierci (ścięta na gilotynie w Poznaniu), Benedykt Lech – 8 lat obozu karnego, Wanda Daczkowska i Henryk Wojdyło na karę śmierci, Jerzy Kwiatkowski – 5 lat obozu karnego, Danuta Turczynowicz – 5 lat obozu karnego (zginęła w Auschwitz 14 marca 1943), Tadeusz Kudeł – 6 lat obozu karnego (zginął w Zwikau), Zofia Kosińska – 5 lat obozu karnego (zginęła w Auschwitz), Bronisława Wierzbicka – 5 lat obozu karnego, Maria Magdalena Lechówna – 6 lat obozu karnego (zginęła w Auschwitz), Lucyna czapska – 4 lata obozu karnego (zginęła w Auschwitz), Jadwiga Nowacka – 6 lat obozu karnego. Kazimierz Szymański – 5 lat obozu karnego (zginął w Mauthausen), Barbara Krzyżańska – 6 lat obozu karnego (zginęła w Auschwitz 23 IV 1943 r.), Irena Rucińska - - 2 lata obozu karnego, Karol Biliński – 7 lat obozu karnego (zginął w więzieniu w Rawiczu w 1942 r.). Natomiast wyrokiem Sądu Specjalnego I we Włocławku Henryk Karbowski otrzymał karę – 2 lata obozu karnego. Zbigniew Kwieciński zaś i Dynitr Krawczenko w sposób bestialski zostali zamordowani jeszcze przed otrzymaniem oskarżenia.

Licząca 18 lat Magdalena Lechówna (siostra Janiny) i również harcerka, została aresztowana wraz z nią za działalność konspiracyjną. Została wywieziona do Oświęcimia, gdzie zginęła 27 IV 1942 roku.

Mimo bestialskich przesłuchań oskarżonych nie doszło do dekonspiracji Szarych Szeregów im. Romualda Traugutta we Włocławku, dzięki czemu po sześciu miesiącach, choć w przerzedzonym składzie reaktywowały one swoją działalność. Spowodowało to jednak zmiany organizacyjne tajnego hufca włocławskiego. Postanowiono zmniejszyć liczbę członków do najbardziej pewnych, wprowadzić szczególne obostrzenia i kryteria dla nowo przyjmowanych kandydatów, przerwać sieć kontaktową z innymi środowiskami w mieście i okolicy. Odwołano też z czynnej służby wszystkie harcerki. Komendantem został C. Sidor, jego zastępcą C. Strzelecki, a członkiem komendy Jerzy Kaleta. Utworzono komórki hufca także poza Włocławkiem (w Gostyninie, Zgłowiączkach k. Lubrańca i Brześciu Kujawskim).

Pod koniec sierpnia Cz. Sidor przekroczył granicę i dotarł do Warszawy, gdzie przeszedł przeszkolenie i otrzymał stopień plutonowego podchorążego. Podczas pobytu w Warszawie spotkał się też z E. Zürnem, który przekazał mu instrukcję realizowania po powrocie do Włocławka, długofalowego programu działania szarych szeregów, określanego terminem „Dziś, Jutro, Pojutrze”.

Ożywienie działalności organizacji włocławskiej Szarych Szeregów nastąpiło wiosną 1942 roku. Pod kierownictwem Marii Woźnickiej zorganizowano wtedy konspiracyjne kursy dla drużynowych. Kontynuowano tajne nauczanie. Jednym z ważniejszych sukcesów tego okresu było uwolnienie z obozu w Słodowie angielskiego jeńca nazwiskiem Jull.

W połowie 1942 roku uformowało się kolejne już kierownictwo Szarych Szeregów we Włocławku w składzie: Cz. Sidor – komendant. L. Lewandowski zastępca oraz członkowie: A. Gołębiewski i R. Sztemborowski. Biorąc pod uwagę kryterium wiekowe, sformowano trzy grupy, tworzące szereg Włocławek – miasto: „Grupy szturmowe” – powyżej 18 lat, dowodzone przez A. Gołębiewskiego, „Bojowe Szkoły 15-17 lat na czele z L. Lewandowskim i „Zawiszacy” 12-14 lat pod kierunkiem

R. Sztemborowskiego⁷⁴⁸.

Po wejściu Niemców do Włocławka Maria Woźnicka przyjęła przysięgę od starszych harcerek i przechodzi do pracy podziemnej. Brała udział w tajnym nauczaniu⁷⁴⁹, zajmowała się też kolportażem polskich książek. W czasie okupacji rodzice Marii Ostrowskiej w 1940 zostali wysiedleni przez Niemców ze swojego gospodarstwa i przebywali u rodziny Śliwińskich. Maria ukrywała się przez okres okupacji u dalszych krewnych w Brzoziu i Małym Głębocku koło Lubawy⁷⁵⁰.

Chelm

Hufiec harcerski w Chełmie założył w maju 1940 roku Tadeusz Cieplik⁷⁵¹, który posiadał pseudonim "Sylwester". Komendanta zastępował Paweł Głowacki, który w latach 1931-1934 sprawował pieczę nad drużyną gimnazjalną. Natomiast po studiach w Poznaniu, gdzie zgłębiał nauki prawnicze powrócił do rodzinnego Chełmna w 1939 roku. Głowacki był w tym czasie w stałym kontakcie z takimi przedstawicielami Szarych Szeregów jak: Feliks Zaporowicz, Józef Jabłoński, Florian Kuczyński, Jan Stalmierski, Leon Nowacki, Maksymilian Strzelecki, Paweł Hinc i Alfons Klementowski. Pierwsze pięć zastępów harcerskich zostały uznane za kadrę kierowniczą hufca w Chełmnie. Każda z nich posiadała odpowiednią specjalność wyróżnić z nich możemy wodną, sanitarną, motoryzacyjną, wywiadowczą. Działalność konspiracyjna skautów chełmskich sprowadzała się do niszczenia transportów ziemniaków z Unisławia i Dąbrowy Chełmińskiej, które miały zaopatrywać armię niemiecką we Włoszech. Kiedy Paweł Głowacki otrzymał informację, że gestapo interesuje się jego osobą postanowił opuścić Chełm w połowie 1942 roku i wyruszył do Generalnej Guberni. Jego miejsce w hufcu objął Florian Kuczyński, który działał na tym stanowisku do 1943 roku. Następnie przeniesiono go do Bydgoszczy. Tymczasem jego zadania w Chełmnie przejął Alfons Klementowski. W 1943 roku gestapo zdekonspirowało wielu członków hufca chełmskiego co przyczyniło się do ograniczenia działalności harcerzy w tym mieście. Niemcy w konsekwencji zaczęli wyłapywać kadrę przywódczą harcerzy chełmskich. Dnia 7 maja 1943 roku zatrzymano Tadeusza Cieplika, a w lipcu

748 Por.: A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu...*, s. 87-88; por. też: T. Jaszowski, *Kujawski Związek Polityczno Literacki*, [w:] Pomorskie organizacje konspiracyjne poza AK 1939-1945, Toruń 1994, s. 179; C. Sidor, *W podziemnym Włocławku*, [w:] *Szare Szeregi...* t. 2, s. 186-191; T. Jaszowski, *Kujawski...*, s. 167; Wojciech Jerzy Skotnicki, *Harcerstwo męskie we Włocławku w latach 1911-1945*, Toruń 2002, s. 252-269.

749 *Relacja o działalności Marii Woźnickiej autorstwa Reginy Piechockiej z d. Matuszkiewicz*, ksero org. rękp. K 7, s. 6-7. Archiwum gen. Zawackiej. <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/193884/edition/195966/content>

750 Hasło: Maria Ostrowska, Wikipedia. https://pl.wikipedia.org/wiki/Maria_Ostrowska

751 Tadeusz Cieplik urodził się 25 grudnia 1906 roku w Łabiszynie. Około roku 1920, wraz z rodzicami, przeprowadził się do Torunia, gdzie wstąpił do harcerskiej II Drużyny im. Mikołaja Kopernika. Po ukończeniu szkół, w związku z pracą zawodową trafił między innymi do Chełmna, gdzie prowadził tamtejszy Hufiec Harcerzy. Po wybuchu II wojny światowej zakładał w Chełmnie Szare Szeregi. Aresztowany w 1943 roku, trafił do obozu koncentracyjnego Stutthof. Uciekł w czasie ewakuacji obozu w 1945 roku. W 1945 r. wrócił do Chełmna, by w 1948 roku przenieść się do Bydgoszczy. Po wojnie działał w harcerstwie tylko do czasów stalinowskich. Zmarł w Bydgoszczy 24 maja 1984 roku. [Na podstawie „Harcerskiego słownika biograficznego”, tomy I-IV, Warszawa 2006-2016.]

wtrącono do więzień Klementowskiego, Zaporowicza i Jabłońskiego.

W maju 1940 roku Tadeusz Cieplik "Sylwester" zorganizował pracę hufca w Chełmnie. Jego zastępcą został Paweł Głowacki – w latach 1931-34 prowadził drużynę gimnazjalną, a w 1939 roku wrócił do Chełmna po studiach prawniczych w Poznaniu. Paweł Głowacki utrzymywał kontakt z 8 członkami Szarych Szeregów (Feliks Zaporowicz, Józef Jabłoński, Florian Kuczyński, Jan Stalmierski, Leon Nowacki, Maksymilian Strzelecki, Paweł Hinc i Alfons Klementowski). Pięć pierwszych zastępów potraktowano jak drużyny kadrowe. I miały specjalności: motoryzacyjną, wodną, łączności, sanitarną i wywiadowczą. Harcerze chełmińscy prowadzili sabotaż gospodarczy w Unisławiu i Dąbrowie Chełmińskiej niszcząc transporty ziemniaków dla wojsk niemieckich we Włoszech. W połowie 1942 roku Głowacki, ze względu na zagrożenie aresztowaniem, przedostał się do Generalnej Guberni. Jego funkcję przejął Florian Kuczyński, jednak nie na długo, bo już na początku 1943 roku został przeniesiony do pracy w Bydgoszczy, a swoje obowiązki przekazał Alfonsowi Klementowskiemu. Seria aresztowań, podobnie jak w hufcu brodnickim w 1943 roku, ograniczyła działalność hufca. 7 maja aresztowano Tadeusza Cieplika, a w lipcu w areszcie śledczym zamknięto A. Klementowskiego, F. Zaporowicza i J. Jabłońskiego.

Szerzej o działalności organizacji Szarych Szeregów w Chełmnie możemy dowiedzieć się z relacji Floriana Kuczyńskiego:

Do konspiracji w „Szarych Szeregach” należałem od września 1940r. i wprowadzony przez komendanta Chorągwi ZHP hm. Tadeusza Cieplika - znajomość z którym datuje się od kwietnia 1938 r. z Torunia. Byliśmy pracownikami Pomorskiej Elektrowni Krajowej „Gródek”. W lutym 1939 r. w ramach reorganizacji, znaleźliśmy się w grupie osób przeniesionych służbowo do Gródka /pow. Świecie/, gdzie pracował już pełną parą Oddział „Fabryka Grzejników Elektrycznych - Gródek”. Po wybuchu wojny w 1939 r. straciliśmy ze sobą kontakt, ale już w marcu 1940r. po przeniesieniu mnie do Chełmna spotkaliśmy się tam ponownie. Kontaktowaliśmy się ze sobą dość często i w wyniku wspólnych zapratywań i wzajemnego zaufania zostałem wprowadzony po złożeniu przysięgi do ruchu konspiracyjnego pod nazwą „Szare Szeregi”. Zadaniem moim było pełne rozeznanie w układzie sieci elektrycznych wysokiego napięcia na terenie powiatów: Chełmno, Świecie, Toruń, Grudziądz i Wąbrzeźno i przygotowanie sprzętu u upatrzonych osób do akcji sabotażowej, na tych liniach kiedy przyjdzie na to czas. Z uwagi na mój charakter zatrudnienia w Oddziale Energetycznym - „Westpreussenwerk” w Chełmnie, przynajmniej 2-razy w tygodniu jeździłem w teren - co bardzo ułatwiało mi zadanie. Prowadziłem też nasłuchy radiowe stacji BBC i włoskich, a zasłyszane wiadomości rozpowiadałem zaufanym osobom, celem podniesienia na duchu społeczności polskiej. Dwukrotnie rozrzucałem z nastaniem zmroku na szosach kolczatki, gdy miały wtedy przechodzić nocą samochodowe transporty wojskowe. Dostarczone mi przez p. Cieplika kartki żywnościowe dostarczałem naszemu monterowi w Unisławiu p. Kołędzie - ten zaś - nieznanym mi sposobem dostarczał artykuły żywnościowe, przebywającym w obozie przesiedleniowym Polaków. Jak z powyższego wynika działalność moja na przestrzeni 1941-1942 była skromna. Z członków konspiracji prócz p. Cieplika znałem tylko p. Głowackiego Pawła, który odebrał ode mnie przysięgę. Pod koniec V 1942r. p. Głowacki nagle wyjechał z Chełmna /do GG/. W tymże samym czasie dowiedzieliśmy się, że Gestapo aresztowało w Gdańsku p.

Myśliwka Bernarda z Chojnic, który po kilku zaledwie dniach przesłuchań powiesił się w celi więziennej. Był on albo zwierchnikiem p. Cieplika - a przynajmniej współpracującym z nim w konspiracji. Po wyjeździe p. Głowackiego, polecił mi p. Cieplik przygotowanie się do objęcia funkcji komendanta na miasto Chełmno. Częste kontaktowanie się z p. Cieplikiem zostało bardzo ograniczone. Obawialiśmy się, że jesteśmy śledzeni i w każdej chwili możemy być aresztowani. W marcu 1943 r. zostałem służbowo przeniesiony do Bydgoszczy, a w maju tegoż roku aresztowany został w Chełmnie p. Cieplik. Mnie Gestapo aresztowało 3 lipca 1943 r. w Bydgoszczy. Po 6 tygodniowym więzieniu w Bydgoszczy przewieziono mnie razem z p. Cieplikiem do Torunia⁷⁵².

Harcerze z Wolnego Miasta Gdańska

Stanisław Szymański po zatrzymaniu w połowie września w czasie walk o Oksywie Znalazł się w obozie przejściowym dla internowanych mężczyzn w koszarach w Gdyni-Orłowie. Tam w wyniku selekcji dokonanej przez gestapowców z Eisatzkommando¹⁶ razem z hm. A. Liczmańskim i hm. W. Janiszewskim był w sześciuosobowej grupie zakładników przeznaczonych do rozstrzelania. Jego nazwisko figurowało na liście osób, które miały być aresztowane na terenie Gdańska, jako poszukiwane przez tajną policję (gestapo). Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności i interwencji oficera Wehrmachtu wraz z kolegami uniknął wówczas rozstrzelania. Następnie znalazł się w obozie przejściowym w Gdańsku-Nowym Porcie. Stamtąd w grupie więźniów skierowany został do pracy przy budowie obozu karnego dla SS-manów w Gdańsku-Maćkach (Maszkau). Ponownie trafił do obozu w Nowym Porcie. Stamtąd został skierowany do tzw. gestapokolone, pracującego w budynku gestapo w Gdańsku przy ul. Neugarten 27. Po likwidacji obozu w Gdańsku Nowym-Portu i wywiezieniu pozostałych więźniów do Stutthofu nadal pozostał w Gdańsku. Więziony w gestapo gdańskim był zatrudniony w ramach gestapokolone przy różnych pracach pomocniczych, m.in. naprawie samochodów policyjnych. W marcu 1940 roku po raz kolejny szczęśliwie uniknął śmierci. Zostali wówczas rozstrzelani w lesie koło obozu Stutthof wybitni działacze Polonii Gdańskiej. W więzieniu gestapo był przetrzymywany do końca lipca 1941 roku. W wyniku interwencji dra inż. Karla Reitera, przed wojną asystenta na politechnice gdańskiej, ówczesnie dyrektora stoczni gdańskiej, został zwolniony. Dzięki protekcji inż. Reitera podjął pracę w biurze konstrukcyjnym stoczni gdańskiej, gdzie pracował przez kilka miesięcy. W 1942 roku wywierano na niego naciski by podpisał Volkslistę. Po akcji sabotażowej dokonanej w porcie gdańskim, kiedy podpalony został statek koszarowy, w obawie przed aresztowaniem uciekł z Gdańska. Ukrywał się później w Gdyni. Nawiązał kontakt ze swoją znajomą Marią Pytel, która była zaangażowana już wówczas w gdyńskiej komórce sieci łączności z zagranicą KG AK i ułatwiła mu nielegalne przekroczenie granicy z GG. Przez Ząbkowice dotarł do Krakowa. Następnie pod fałszywym nazwiskiem Maciej Walicki ukrywał się w majątku Narama, gdzie został zatrudniony jako zastępca administratora. Tam włączył się do miejscowej komórki AK. Szczególnie aktywnie pomagał oddziałom partyzanckim „Skały” i „Bicza”. Często swoją bryczką dowoził do partyzantów dra Czesława Nowickiego, udzielającego partyzantom pomocy medycznej. Po zajęciu tamtych terenów przez

⁷⁵² Kuczyński Florian, *Relacja osobista*. Kopia 9 XI 1977, Kuczynski_Florian_902_1606_Pom k.4, s. 1-4; por. też: List F. Kuczyńskiego uzupełniający relację, Kuczynski_Florian_902_1606_Pom, k. 6-7, s. 9-10.

Rosjan znalazł się w Krakowie⁷⁵³.

Trudności w utworzeniu na terenie Gdańska struktur Szarych Szeregów, jakie występowały w latach 1940-1942, dały o sobie znać także w następnych latach. Komendant chorągwi pomorskiej nie dysponował żadnymi kontaktami w tym mieście. Wiadomo natomiast, że kilkakrotnie do Gdańska w latach 1943-1944 przyjeżdżał hm. E. Zürn, który spotykał się tam z jakąś dziewczyną. Z dokumentów Głównej Kwatery Harcerzy Szarych Szeregów wynika, że w Gdańsku w tym okresie działało kilku harcerzy. Świadczyłoby to, że w latach 1943-1944 łączność z Gdańskiem utrzymywał bezpośrednio E. Zürn. Nie wiadomo, czy wiązać to można z współpracą E. Zürna z Polskim Związkiem Wolności i AK⁷⁵⁴.

Stan osobowy Chorągwi Pomorskiej Szarych Szeregów

W skład Ulu "Lina" wchodziły ziemie, na których przed wojną działały Chorągwie Pomorska, Gdańska i Mazowiecka, lecz tylko jej północna część. Poszczególne hufce zdawały raporty na temat Stanu Pogotowia przedstawicielom Ula. W skład Szarych Szeregów tego obszaru wliczyć możemy też część Ulu „Przemysław”, m. in. Inowrocław, a to z powodu jego powiązań z Toruniem i innymi obszarami wcześniejszej Chorągwi Pomorskiej.

Posiadamy bardzo niewiele szczątkowych informacji na temat stanu osobowego Chorągwi Pomorskiej. Baza źródłowa jest bardzo uboga. Skąpe informacje podaje S. Broniewski i T. Strzembosz⁷⁵⁵. Uderza brak dynamicznego ujęcia tego zagadnienia. Znany jest tylko stan liczbowy Szarych Szeregów z 6 V 1944 roku, wydaje się jednak, że podana liczba 168 harcerzy jest zaniżona. Więzy między poszczególnymi ogniwami zostały na skutek aresztowań wówczas zerwane⁷⁵⁶.

Liczebność terenowych ogniw chorągwi nie jest bliżej znana. Mały tylko dane z 6 V 1944 roku odnoszące się do Brodnicy, Bydgoszczy, Chojnic, Gdańska, Nakła i prawdopodobnie Kościerzyny⁷⁵⁷.

Posiadamy bardzo niewiele, szczątkowych, informacji na temat stanu osobowego Chorągwi Pomorskiej. Baza źródłowa jest bardzo uboga. Skąpe informacje podaje S. Broniewski i T. Strzembosz⁷⁵⁸.

Nie ma na ten temat pełnych informacji. Meldunki o stanie liczebnym i osobowym chorągwi posyłane do Głównej Kwatery były niedokładne z racji ciągłych aresztowań i przerw w łączności.

Charakterystyczną cechą tych raportów jest obszar, które obejmowały. Meldowano o hufcach najbliższej położonych Bydgoszczy, a ani razu nie podały stanu

753 Por. A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu 1939-1945...*, s. 217-218; por. też: Hasło: Szymański, Gedanopedia.

754 Por.: A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu...*, s. 179.

755 S. Broniewski, T. Strzembosz, dz. cyt., s. ??

756 Por.: A. Gąsiorowski, *Harcerstwo na Pomorzu w okresie II wojny światowej...*, s. 141.

757 S. Broniewski, T. Strzembosz, dz. cyt., s. 78.

758 S. Broniewski, T. Strzembosz, dz. cyt., s. ??

osobowego dużego ośrodka – Gdyni⁷⁵⁹.

Uderza brak dynamicznego ujęcia tego zagadnienia. Znany jest tylko stan liczbowy Szarych Szeregów z 6 V 1944 roku, wydaje się jednak, że podana liczba 168 harcerzy jest zaniżona. Więzy między poszczególnymi ogniwami zostały na skutek aresztowań wówczas zerwane⁷⁶⁰.

Nieznana jest liczebność hufca gdyńskiego, który według L. Lubeckiego skupiał około 70 harcerzy bezpośrednio przed aresztowaniami z października 1942 roku⁷⁶¹.

Liczebność terenowych ogniw chorągwi nie jest bliżej znana. Mały tylko dane z 6 V 1944 roku odnoszące się do Brodnicy, Bydgoszczy, Chojnic, Gdańska, Nakła i prawdopodobnie Kościerzyny⁷⁶².

Meldunki o stanie osobowym Chorągwi Pomorskiej docierające do Głównej Kwatery ze względu na liczne i nieustające aresztowania w hufcach i zerwania łączności wciąż były niepełne.

W ten sposób zimą 1942-43 raportem objęto tylko 7 środowisk, 9 stycznia 1943 roku meldowano o 4 środowiskach i 128 harcerzach, 1 marca 1944 istniały według raportów 4 środowiska, w których działało 151 harcerzy, 6 maja 1944 roku – 6 środowisk, 168 harcerzy, a 1 lipca 1944 roku doliczono 5 środowisk, 153 harcerzy, w tym 15 instruktorów.

W zimie w latach 1942-1943 raportowano o 7 środowiskach harcerskich w regionie. Dnia 9 I 1943 roku tylko o 4 środowiskach, w których działało 128 harcerzy, wedle raportu z 1 marca 1944 roku liczba ta zwiększyła się do 151. Dnia 6 maja 1944 roku doliczono się 6 środowisk i 168 harcerzy, a 1 lipca już 5 środowisk z 153 harcerzami łącznie z instruktorami. Co charakterystyczne meldowano o hufcach położonych blisko Bydgoszczy, ani razu nie wskazano na liczbę harcerzy działających w dużym ośrodku jakim była Gdynia.

Meldunki o stanie osobowym Chorągwi Pomorskiej docierające do Głównej Kwatery ze względu na liczne i nieustające aresztowania w hufcach i zerwania łączności wciąż były niepełne. W ten sposób zimą 1942-43 raportem objęto tylko 7 środowisk, 9 stycznia 1943 roku meldowano o 4 środowiskach i 128 harcerzach, 1 marca 1944 istniały według raportów 4 środowiska, w których działało 151 harcerzy, 6 maja 1944 roku – 6 środowisk, 168 harcerzy, a 1 lipca 1944 roku doliczono 5 środowisk, 153 harcerzy, w tym 15 instruktorów.

Charakterystyczną cechą tych raportów jest obszar, które obejmowały. Meldowano o hufcach najbliższych położonych Bydgoszczy, a ani razu nie podały stanu

759 https://sciaga.pl/tekst/16632-17-szare_szeregi_na_terenie_obecnego_wojewodztwa_kuj_pom

760 Por.: A. Gąsiorowski, *Harcerstwo na Pomorzu w okresie II wojny światowej...*, s. 141.

761 Por.: A. Gąsiorowski, *Harcerstwo na Pomorzu w okresie II wojny światowej...*, s. 141; L. Lubecki, *Harcerze Wybrzeża...*, s. 15.

762 S. Bronieski, T. Strzembosz, dz. cyt., s. 78.

osobowego dużego ośrodka – Gdyni⁷⁶³.

System łączności Szarych Szeregów pomiędzy poszczególnymi organizacjami

Dotychczas nie opracowano systemu łączności komendy Chorągwi Pomorskiej z podległymi jej jednostkami terenowymi⁷⁶⁴.

Łączność odbywała się za pośrednictwem wizytatorów. Wizytatora Polski Zachodniej z Głównej Kwatery z Komendą Chorągwi Pomorskiej Szarych Szeregów. Nie mamy szerszych informacji o częstotliwości tych kontaktów. W sprawozdaniu naczelnika Szarych Szeregów do N. w Londynie z maja 1944 roku w partii dotyczącej organizacji znaleźć można informację, że kontakty z Polska Zachodnią utrzymywane były co około 4 tygodnie⁷⁶⁵.

J. Jaśkowiak pisze, że materiały i meldunki do „Pasieki” przekazywane były początkowo przez phm. Myśliwka, następnie przez „Bernarda”, „Jura”, „Dankę” i „Kazika”. Punkty kontaktowe znajdowały się między innymi w Łodzi⁷⁶⁶.

W pierwszej konspiracji GKH (Głównej Komendy Harcerzy) pracującej indywidualnie, funkcję organizacji wizytacji terenu w skali ogólnopolskiej wziął Aleksander Kamiński. Ze wspomnień Kamińskiego wynika, że na ogół wizytatorzy nie musieli inicjować pracy w terenie. Zastawali bowiem zwykle na miejscu już gotowe, samorzutne komórki podziemnego harcerstwa. W połowie 1940 roku Kamiński na swoją prośbę zrezygnował z funkcji wizytatora. [Kierownika wizytatorów?]⁷⁶⁷.

Poważne kontrowersje budzą w literaturze przedmiotu wizytatorzy Głównej Kwatery Szarych Szeregów. Pełnili oni funkcję łączników i zwierzchników z ramienia Głównej Kwatery, kierowali pracami poszczególnych chorągwi. Wśród badaczy występują dwa stanowiska, z których jedno zakłada, że tzw. Polska zachodnia miała tylko jednego wizytatora – koordynującego prace chorągwi Pomorskiej, Wielkopolskiej, Łódzkiej, Zagłębiowskiej i Śląskiej⁷⁶⁸. Przedstawiciele drugiego stanowiska przyjmują, że Chorągiew Pomorska miała oddzielnego wizytatora⁷⁶⁹. Nie ma zgody co do tego, kto pełnił tę funkcję, L. Lubecki podaje bowiem, że był nim Bernard Myśliwek, K. Ciechanowski natomiast wysuwa hipotezę, w myśl której wizytatorem tym był Bernard Porożyński⁷⁷⁰. Andrzej Gąsiorowski przychylił się do

763 Szare Szeregi na terenie obecnego województwa kujawsko-pomorskiego, [https://sciaga.pl/tekst/16632-17-](https://sciaga.pl/tekst/16632-17-szare_szeregi_na_terenie_obecnego_wojewodztwa_kuj_pom)

szare_szeregi_na_terenie_obecnego_wojewodztwa_kuj_pom

764 Por.: A. Gąsiorowski, *Harcerstwo na Pomorzu w okresie II wojny światowej...*, s. 141.

765 *Sprawozdanie Naczelnika Szarych Szeregów...* s. 308.

766 J. Jaśkowiak, *Gdy szumiał „Młody Las”...*, s. 141.

767 A. Kamiński, *Początki Szarych Szeregów*, [w:] *Dziś, jutro, pojutrze. Wystawa w 70 lecie Szarych Szeregów*, Warszawa 2009, s. 16.

768 Por.: A. Gąsiorowski, *Harcerstwo na Pomorzu w okresie II wojny światowej...*, s. 136; por. też: S. Broniewski, T. Strzembosz, dz. cyt., s. 75; K. Ciechanowski, dz. cyt., s. 268.

769 Por.: A. Gąsiorowski, *Harcerstwo na Pomorzu w okresie II wojny światowej...*, s. 136; por. też: K. Ciechanowski, dz. cyt. s. 268; L. Lubecki, *Harcerze Wybrzeża...*, s. 16, 22.

770 Por.: A. Gąsiorowski, *Harcerstwo na Pomorzu w okresie II wojny światowej...*, s. 136;

tego stanowiska, powołując się na to, że pogląd taki prezentuje również S. Broniewski, który jako naczelnik Szarych Szeregów w okresie 6 V 1942 – 3 X 1944 musiał być zorientowany w powyższej problematyce.

Najnowsze opracowania zgodne są co do tego, że funkcje wizytatora Polski Zachodniej pełnili kolejno: Witold Marcinkowski, Zygfryd Linda oraz Edward Zürn. Dotychczas nie ustalono w jakim okresie pełnili tę funkcję W. Marcinkowski i Z. Linda. K. Ciechanowski, opierając się na re2lacji B. Mrozińskiego, komendanta Chorągwi Pomorskiej Szarych Szeregów, podaje, że E. Zürn nawiązał kontakt z B. Mrozińskim w maju 1943 r. Nie przesądza to jednak sprawy, ponieważ E. Zürn mógł być mianowany na to stanowisko wcześniej. Działalność dwóch pierwszych wizytatorów w stosunku do Pomorza nie znalazł odzwierciedlenia w opracowaniach⁷⁷¹.

W początku lutego 1940 r. B. Porożyński przybył do Torunia aby nawiązać kontakt z przedwojennymi działaczami harcerskimi. Jednym z najbardziej aktywnych działaczy był Bernard Myśliwek (pseudonim „Konrad”), który wspólnie z phm Edmundem Dylewskim (po powrocie z niewoli niemieckiej) podjął starania celem odnalezienia dawnych działaczy harcerskich i rozpoczął prace organizacyjne. Myśliwek nawiązał kontakt z przedwojennym działaczem harcerskim, nauczycielem Lucjanem Cyłkowskim, który przez władze nadrzędne został wyznaczony komendantem gdyńskiego hufca Szarych Szeregów. Równocześnie, dzięki aktywności młodych członków, powstało kilka drużyn w okolicach Gdyni – w Orłowie, Wielkim Kacku i Rumi. Większość komórek tajnego ruchu oporu opierała się na uprzednio istniejących organizacjach harcerskich, jako młodzież gotową do akcji⁷⁷².

Bernard w 1939 ożenił się z poznaną cztery lata wcześniej na zlocie w Spale harcerką z Chojnic Jadwigą Łątkowską, z którą miał urodzonego 29 grudnia 1940 syna Norberta. Od 1939 wraz z innymi harcerzami i instruktorami brał udział w działalności konspiracyjnej w Chojnicach. Pracował w tym mieście jako zaopatrzeniowiec w wytwórni wódek i koniaków oraz w sklepie z wyrobami skórzanymi i obuwniczymi teścia. Mieszkał przy ulicy Człuchowskiej 5. W maju 1940 został mianowany przez wysłannika Głównej Kwatery Szarych Szeregów Benedykta Porożyńskiego komendantem Chorągwi Pomorskiej Szarych Szeregów, kryptonim „Lina”. Wstąpił wtedy również do Związku Walki Zbrojnej, w którym używał pseudonimu „Konrad”.

Był jednym z najaktywniejszych organizatorów sieci łączności i wywiadu Związku Walki Zbrojnej-Armii Krajowej na Pomorzu. W 1941 podczas pobytu w Warszawie otrzymał misję organizowania na Wybrzeżu agend tajnej organizacji żołnierzy Marynarki Wojennej i specjalistów morskich „Alfa”, która od 1942 stanowiła Wydział Marynarki Wojennej Komendy Głównej Armii Krajowej. Jako członek „Alfy” przy pomocy innych harcerzy i marynarzy zorganizował sabotażowo-dywersyjno-wywiadowczą grupę „Ogródek” oraz sieć łączności i wywiadu morskiego w polskich portach. Stworzył dla niej dwa punkty kontaktowe w Gdyni-Orłowie (mieszkania Leokadii Śliwińskiej przy Wrocławskiej i Zygmunta Garbego przy Orzechowej). Brał

por. też: K. Ciechanowski, dz. cyt. s. 268; L. Lubecki, *Harcerze Wybrzeża...*, s. 16, 22; J. Włodkowski, dz. cyt., s. 44.

771 Por.: A. Gąsiorowski, *Harcerstwo na Pomorzu w okresie II wojny światowej...*, s. 137.

772 Por.: *Walcząca Gdynia 1939-1945. Organizacje podziemnej walki 1939-1945*, zebrał i organizował Edward Obertyński, Gdynia 2002, s. 23.

także udział w przekazywaniu informacji wywiadowczych oraz łączników i zagrożonych aresztowaniem ludzi do Szwecji. Odbывał podróże wywiadowcze do Berlina i innych miast Rzeszy Niemieckiej oraz dostarczał meldunki do Warszawy. Uczestniczył z ramienia AK w rozmowach scaleniowych z Gryfem Pomorskim w leśniczówce Długiej. W sierpniu 1942 r. został zadenuncjowany przez żonę. Ukrywał się przed aresztowaniem w Gdyni – Małym Kacku i Orłowie. Po wydaniu jego kryjówki przez agenta Witolda Świętochłowskiego został aresztowany przez gdyńskie Gestapo i poddany ostremu śledztwu w jego siedzibie na kamiennej Górze, w którym nie wydał nikogo z towarzyszy. Popęlił samobójstwo 30 września 1942 r. Jego miejsce pochówku nie jest znane⁷⁷³.

Kontakt z Kwaterą Główną („Pasieką”) został nawiązany najprawdopodobniej przez Porożyńskiego, który kilkakrotnie przyjeżdżał na Pomorze, gdzie odnowił liczne kontakty, m.in. z Lucjanem Cyłkowskim. Pod koniec 1940 r. Tadeusz Marciniak, b. drużynowy XII Drużyny Skautów, otrzymał od Cyłkowskiego zadanie nawiązania łączności ze znajomymi nielicznymi starszymi harcerzami i zastępowymi, którzy pozostali na Wybrzeżu, oraz zadanie ponownego zorganizowania swojej drużyny. Wśród tych harcerzy na przełomie 1940/41 r. znalazł się Bernard Szczeblewski. Nie było jeszcze wtedy mowy o nazwie konspiracyjnej organizacji harcerskiej.

W maju lub w czerwcu 1941 r. w tartaku Władysława Dulka w Gdyni przy ul. Morskiej 80 (po wojnie Czerwonych Kosynierów) został formalnie zatrudniony na prośbę Jana Witta pracownik fizyczny – brakarz, nazwiskiem Wagner. W Arbeitsamcie sprawę załatwił Walte Pustówka. Dullek jednak nigdy nie widział na oczy swego pracownika Wagnera, jakkolwiek ten figurował w listach płac i w listach obecności.

Wagner – to prawdopodobnie fikcyjne nazwisko „Andrzeja”, który był organizatorem struktur ZWZ na Pomorzu Gdańskim (Według niepotwierdzonych informacji prawdziwe nazwisko „Andrzeja” – „Eagnera” brzmiało Zdanowicz). „Andrzej” ściśle współpracował z Adamem Feiglem i Janem Wittem wkładając wiele wysiłku i energii w kierunku połączenia szeregu odłamów pomorskiego ruchu oporu w jeden Związek walki Zbrojnej, później AK. Według nieudokumentowanych dostatecznie informacji, „Andrzej” pełnił funkcję komendanta podokręgu bydgosko-gdańskiego Armii Krajowej⁷⁷⁴.

Na przełomie 1941/1942 r. komendant THH, Henryk Szymański, za pośrednictwem Zygmunta Narlocha, członka Szarych Szeregów, nawiązał kontakt z „Andrzejem” podporządkowując THH Związkowi Walki Zbrojnej. W ten sposób harcerstwo konspiracyjne Wybrzeża współpracujące z ZWZ-AK działało w dwóch równoległych ugrupowaniach:

W „Tajnym Hufcu Harcerzy w Gdyni”, który bezpośrednio nie miał kontaktu ani z „Pasieką”, ani z „Ulem”.

W 1942 r. Henryk Szymański, nie rezygnując z funkcji komendanta THH, wstąpił do grupy „Szarych Szeregów” Cyłkowskiego. Na podstawie porozumienia pomiędzy obydwoma komendantami THH pozostał autonomiczną organizacją

⁷⁷³ Hasło: Bernard Myśliwek, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Bernard_Myśliwek

⁷⁷⁴ Por. L. Lubecki, *Harcerze Wybrzeża w walce*..., s. 71-72.

harcerską, nie zmieniając ani nazwy, ani struktury organizacyjnej. Jednocześnie H. Szymański („Samotny Jastrząb”) nawiązał kontakt z Bernardem Myśliwkiem „Konrad”, którego uznał za przełożonego. Późnym latem 1942 r. hm „Konrad” zdradzony i zdekonspirowany zmuszony został zniknąć z Chojnic przed gestapowcami [wg. relacji A. Zimnej z d. Kaczmarek z 13 VIII 1960 r. i W. Bublewskiego Myśliwka zdradziła jego własna żona, która podpisała II grupę niemieckiej listy narodowościowej. Jeszcze przed wejściem na Pomorze Gdańskie Armii Czerwonej uciekła do Niemiec].

W „Szarych Szeregach” współpracujących z „Pasieką” przez wizytatora „Konrada” (Bernarda Myśliwka”).

Pod względem wojskowym zarówno THH jak „Szare Szeregi” były podporządkowane „Andrzejowi”, poza tym Cyłkowski wchodził w skład komendy podokręgu jako szef łączności konspiracyjnej tzw. „V”⁷⁷⁵.

Dzięki kontaktowi Edmunda Dylewskiego z Benedyktem Porożyńskim, który był przedstawicielem władz centralnych szarych Szeregów, Dylewski został, po złożeniu przysięgi mianowany instruktorem do specjalnych poruczeń komendanta chorągwi gdyńskiego hufca Lucjana Cyłkowskiego.

Młodzież gdyńska stosunkowo szybko rozpoczęła organizowanie spotkań koleżeńskich. Na terenie Orłowa pracę rozpoczęli dwaj harcerze, Hubert i Zygmunt Grabe. W maju 1940 r. Grabe nawiązali kontakt z Maciejem Gwiazdą. Rozszerzając kontakty z członkami innych dzielnic Gdyni wciągnęli do współpracy Henryka Dannemana i Józefa Kaszubę. Poza Gdynią z konspiracją zetknął się również Stanisław Wanago, który przedtem na terenie Warszawy nawiązał kontakty z Szarymi Szeregami i zorganizował pierwszą „trójkę” organizacyjną, w skład której weszli oprócz Wangi Feliks Niedziałek oraz Józek (o nieznanym nazwisku).

Ponieważ szereg osób, jakie były wysiedlone z Gdyni, po pewnym czasie powróciło do dawnych siedzib, ramy drużyn harcerskich zostały wzmocnione szeregiem dawnych działaczy, jacy teraz na innym terenie spotkali się z działalnością konspiracyjną i swoje doświadczenie przenieśli na teren Gdyni. Do takich członków należeli teraz działacze Wango – Klemens Klebbe, Feliks Łada czy Feliks Niedzielak [Czy to ta sama osoba co Niedziałek?]

Lucjan Cyłkowski, przystępując do montowania siatki organizacyjnej, miał ułatwione zadanie jako dawny nauczyciel (Szkoła podstawowa nr 1 w Gdyni) oraz długoletni instruktor harcerski. Pierwsze spotkania odbywały się już w połowie 1940 r. a ich miejscem był zakład szewski Rhodego przy ul. Abrahama nr 23, gdzie Cyłkowski pracował jako kierownik punktu usługowego. Cyłkowski w swojej działalności starał się podtrzymać więzi z okresu przedwojennego.

Maciej Gwiazda (pseudonim Jerzy) miał za zadanie przede wszystkim starać się przyciągnąć do Szarych Szeregów członków spośród starszych harcerzy gdyńskich jakich znał z okresu przedwojennego. Tworzonej siatce nadano charakter wojskowy, co było jednym z błędów, jaki potem się zemścił. W połowie 1941 r. przystąpiono do tworzenia trzech kompanii Szarych Szeregów.

775 Por. L. Lubecki, *Harczerze Wybrzeża w walce....*, s. 72.

Jesienią 1940 r. Zygmunt Narski, dowódca pierwszej kompanii, nawiązał kontakt z Witoldem Nickim, zastępcą Komendanta działającego na terenie Gdyni Tajnego Hufca Harcerzy i z organizacji Szarych Szeregów przekazano do THH najstarszych harcerzy. W dalszych rozmowach nastąpiło podporządkowanie THH Szarym Szeregom a za ich pośrednictwem Armii Krajowej. Zakres pracy jaki nowe kierownictwo Szarych Szeregów postawiło sobie obejmował rozwinięcie łączności i realizację akcji wywiadowczej. ...

Poszczególni członkowie Szarych Szeregów pracowali na terenie stoczni Deutsche Kiel Werke czy przy artylerii przeciwlotniczej na Kamiennej Górze i swoje obserwacje wywiadowcze przekazywali tzw. „drogą służbową” Cyłkowskiemu i Dlewskiemu. Systematycznie zbierano wszelkie dane o ruchu wojsk niemieckich czy stany liczbowe oddziałów⁷⁷⁶.

„Wielka wsypa” w październiku 1942 r.

Przyczyna dekonspiracji Szarych Szeregów w Gdyni w 1942 roku

Akcja gestapo prowadzona dla odkrycia powodów sabotażu doprowadziła do wejścia na trop Szarych Szeregów, w wyniku czego na przełomie października i listopada 1942 r. nastąpiły masowe aresztowania członków tej organizacji. Wśród nich znaleźli się też członkowie THH: hm Lucjan Cyłkowski, Maciej Gwiazda, Bernard Myśliwek i Henryk Szymański, którzy zostali zamknięci w więzieniach w Gdyni i w Gdańsku i poddawani ostrym przesłuchaniom i ciężkim torturom⁷⁷⁷.

Wykradzenie planów pancernika Gneseau spowodowało kontrakcję Gestapo, które początkowo o tę kradzież podejrzewało zajmujących kierownicze stanowiska hitlerowców. Jednocześnie rozpoczęto intensywną akcję kontrwywiadowczą przy udziale szpiclów. Zaczęto szukać tropów Myśliwka i Cyłkowskiego. Przyjmuje się jako pewnik, że sprawcami aresztowań byli agenci Gestapo: Świętochowski i Dobrowolski (Napisał o tym po wyjściu z obozu w Mauthausen Zygmunt Grabe w „Dzienniku Bałtyckim” z 24 VI 1945, nr 32). Nie wiadomo w jaki sposób Niemcy wpadli na trop „Andrzeja” i jego działalności. „Andrzej” – „Wagner” zameldowany był oficjalnie przy ul. Nowo...kiej u Krampy, mając jednocześnie właściwe konspiracyjne mieszkanie w Witominie.

We wrześniu 1942 r. gestapowcy rozpoczęli pościg za komendantem ZWZ-AK. Jako jednego z pierwszych aresztowano jego fikcyjnego pracodawcę Władysława Dulka. W tym samym miesiącu do więzienia trafił Lucjan Cyłkowski, a później nastąpiła cała seria aresztowań przede wszystkim w wśród członków Szarych Szeregów. 30 września został aresztowany Bernard Myśliwek „Konrad”. Zostali aresztowani Maciej i Wojciech Gwiazdowie, Jan Kaszuba, Zygmunt Narloch, Zygmunt Grabe i Kazimierz Grabe oraz inni członkowie Szarych Szeregów z Gdyni i

⁷⁷⁶ Por.: *Walcząca Gdynia 1939-1945. Organizacje podziemnej walki 1939-1945*, zebrał i organizował Edward Obertyński, Gdynia 2002, s. 24-25.

⁷⁷⁷ Por.: *Walcząca Gdynia. Organizacje podziemnej walki 1939-1945*, zebrał i opracował Edward Obertyński, Gdynia 2002, s. 48.

okolicy. Bernard Myśliwek został ranny w czasie próby ucieczki w chwili aresztowania. W nocy przywieziono na Kamienną Górę w Gdyni Leona i Romana Kaczmarków młodsze rodzeństwo Bernarda. Kaczmarek, młodociana przyrodnia siostra „Konrada”, zauważyła rzuconego pod ścianą korytarza, jakby niepotrzebny łach, straszliwie storturowanego i zlanego wodą człowieka. Na dźwięk nazwiska wypowiedzianego przez hitlerowca podniósł nieznacznie głowę⁷⁷⁸.

Jeden z aresztowanych próbował wykupić aresztowanych próbując „sprzedać” grupenfrerowi SS Hildebrandtowi i inspektorowi Leierowi informację o skarbie hiszpańskim. Były to kosztowności (waliza drogocennej biżuterii, dzieł sztuki i innych kosztowności ze złota i drogich kamieni) bogatego kupca gdyńskiego, którego żona była rodowitą hiszpanką. To spowodowało, że w pierwszych dniach listopada 1942 r. został aresztowany i osadzony w Stuthoffie Feliks Kopicki, który nie brał czynnego udziału w ruchu oporu. W jego willi i ogrodzie przeprowadzono rewizję, osadzono także w areszcie jego byłego kierowcę samochodu Piotra J. Nadzieje na odzyskanie wolności z wskazany skarb okazały się złudne.

26 XI 1942 r. aresztowano komendanta THH, hm Henryka Szymańskiego „Samotny Jastrząb” i kilku jego najbliższych współpracowników (należących również do grupy Szarych Szeregów Cyłkowskiego. Pozostali harcerze THH nie zostali zdekonspirowani do końca okupacji⁷⁷⁹.

[Przy okazji tzw. „skarbu hiszpańskiego” i próby wykupienia w ten sposób więźniów z rąk gestapo, warto wspomnieć o powszechnej w tych szeregach korupcji. Np. znana jest historia wykupienia z rąk gestapo aresztowanego w Wilnie Joachima Joachimczyka (AK), którego z aresztu wykupiła za pierścionek z brylantem jego siostra, mieszkanka Gdyni, Jadwiga Rekowska.]

„Równocześnie [w 1942 roku] Świętochowski nawiązał kontakt z działającą na Pomorzu organizacją „Szare Szeregi”. Do organizacji tej dotarł Świętochowski za pośrednictwem braci Dobrowolskich z Gdyni, którzy w późniejszym czasie pracowali obaj jako agenci gestapo, przy czym jeden z nich miał pseudonim operacyjny „Suchy”. Do organizacji „Szare Szeregi” Świętochowski dotarł w następujący sposób. W owym czasie, w 1942 r. na terenie miejscowości Mały Kack [przedmieście Gdyni] zamieszkał niejaki Garbe, imienia nie pamiętam. Jeden z braci Garbe był oficerem Luftwaffe i stacjonował na terenie Francji, skąd brał udział w nalotach na Anglię. Grabe zamieszkujący w Gdyni należał do „Szarych Szeregów” i utrzymywał kontakty organizacyjne z Kuhrem – kreślarzem z Gdyni. Zarówno Grabe jak i Kuhr byli kreślarzami stocznioвыми. W 1942 r. w jakim okresie dokładnie nie wiem, u Grabe odbyło się jakieś przyjęcie z racji jakiejś uroczystości rodzinnej. Na przyjęcie to Grabe zaprosił swoich znajomych, wspomnianych braci Dobrowolskich. Dobrowolscy przyprowadzili ze sobą Świętochowskiego. W trakcie przyjęcia Świętochowski wystąpił w roli byłego sekretarza Gminy Polskiej, zdobył zaufanie zebranych. W tym stanie rzeczy Grabe lub też inny członek „Szarych Szeregów” obecny na tym przyjęciu zaproponowali Świętochowskiemu przystąpienie do organizacji. Jak się do tej propozycji ustosunkował Świętochowski nie wiem, w każdym bądź razie rozpracował on całkowicie organizację „Szare Szeregi” na terenie Gdyni, w wyniku czego gestapo aresztowało od 40 do 60 osób. (...)

778 Por.: L. Lubecki, *Harcerze Wybrzeża w walce...*, s. 79.

779 Por.: L. Lubecki, *Harcerze Wybrzeża w walce...*, s. 81.

W czasie rewizji w mieszkaniu Grabe w specjalnej skrytce gestapo znalazło szkic techniczny pancernika „Gneisenau”, który Grabe wykradł podczas pracy w stocznii. Poza tym Grabe zmuszony przez gestapo powiedział, że brat jego, lotnik luftwaffe współpracował z nim. Będąc na urlopie dostał on od brata fotokopię szkicu pancernika „Gneiseau” i podczas nalotu na Anglię rzucił ją wraz z listem do wykorzystania przez Anglików. Lotnik ten został aresztowany, lecz w czasie przewożenia z Francji do Gdańska wyskoczył przed Gdynią z pociągu i zbiegł. Do końca wojny nie został ujęty. Razem z Grabe został ujęty Kuhr. Kuhr i Grabe nie zostali straceni, lecz osadzeni w obozie w Stutthofie. (...) Grabe po zakończeniu wojny dawał ogłoszenia do gazet w sprawie Świętochowskiego jako agenta gestapo⁷⁸⁰.

W 1942 roku bydgoskie Szare Szeregi zostały zdziesiątkowane serią aresztowań przez Gestapo. Ich dowódca hm. Mroziński ps. „Mrozik”, „Prus”, „Zimny” musiał się ukrywać (od sierpnia 1942 r. do aresztowania 7 maja 1943 r.). Została zerwana wewnątrzorganizacyjna łączność. 2 listopada 1942 roku Maksymilian Jakubowski⁷⁸¹ spotkał się z Mrozińskim. Mroziński zagrożony aresztowaniem zrezygnował z funkcji Komendanta Chorągwi Pomorskiej. Tego samego dnia w mieszkaniu podharcmistra Subkowskiego Edward Zürn mianował Maksymiliana Jakubowskiego komendantem Chorągwi Pomorskiej (z Zürnem do końca okupacji odbył jeszcze dwa spotkania, a kontakt z Kwaterą Główną Szarych Szeregów utrzymywał za pośrednictwem łączników).

W wyniku aresztowań 1942 r. licząca przed wyspą ok. 70 osób grupa Szarych

780 Aneks nr 11, Fragment protokołu przesłuchania funkcjonariusza gestapo gdańskiego Jana Kaszubowskiego z dn. 9 VII 1945 r. dotyczący przyczyn dekonspiracji Szarych Szeregów a Gdyni, [w:] A. Gąsiorowski, „Szare Szeregi” na Pomorzu 1939-1945..., s. 241-242. [Gąsiorowski podaje zbyt ogólnie adres źródła – Instytut Pamięci Narodowej w Gdańsku, odpis akt sprawy J. Kaszubowskiego.]

781 Maksymilian Jakubowski (harcerz, oficer AK i członek WiN) urodził się w Koronowie 16 marca 1913 roku. Jego ojciec Roman był mistrzem stolarskim, matka, Marcyjanna z domu Pieniaszek, zajmowała się domem. Do szkoły powszechnej uczęszczał w miejscu urodzenia. Potem kształcił się w Szkole Wydziałowej w Bydgoszczy. Musiało to być w dzisiejszym budynku Liceum Plastycznego przy ul. Konarskiego. Próbował wspomagać działalność zakładu ojca, ale porzucił to zajęcie i zatrudnił się do prac biurowych.

Do ZHP wstąpił 11 listopada 1925 roku w Bydgoszczy – do 11. Bydgoskiej Drużyny Harcerskiej im. Karola Marcinkowskiego. 20 czerwca następnego roku złożył przyrzeczenie harcerskie. Macierzystą drużynę opuścił 1 kwietnia 1928 roku. Przeszedł do 7. Bydgoskiej Drużyny Harcerzy im. Karola Chodkiewicza. W niej w grudniu 1931 roku uzyskał najwyższy stopień w ZHP – harcerza Rzeczypospolitej. Trzy lata później zdobył z kolei stopień instruktorski podharcmistra.

Z siódemki odchodzi w 1935 roku, aby założyć 8. Drużynę Harcerską im. Władysława Jagiełły. W lipcu i sierpniu 1936 roku odbywa kurs instruktorski zorganizowany przez Komendę Chorągwi, po ukończeniu którego zostaje 10 marca 1938 roku instruktorem w stopniu harcmistrza. W czerwcu tegoż roku zostaje komendantem I Hufca Bydgoskiego ZHP. Na przełomie 1938 i 1939 roku zostaje mu powierzona komendantura wojennego pogotowia harcerek i harcerzy. W początkowej fazie okupacji kontynuował pracę ze swoją środowiskową 8. Bydgoską Drużyną Harcerską. Prowadził w niej wstępne szkolenie przysposobienia wojskowego. Pracował w Fabryce Elektromechanicznej Schmitda (przed wojną Fabryka Aparatów Elektrycznych inż. Stefan Ciszewski, a po wojnie Eltra).

Szeregów w Gdyni i okolic praktycznie przestała istnieć. Do końca wojny Szare Szeregi w Gdyni nie zostały reaktywowane. Wielu byłych więźniów Stutthoffu pozostaje w przekonaniu, że ogromna wyspa w październiku 1942 r. nastąpiła wskutek załamania się w śledztwie Lucjana Cyłkowskiego.

Gestapo rzeczywiście usiłowało wykorzystać kontakty Cyłkowskiego jako b. szefa łączności konspiracyjnej AK na północnym Pomorzu i w zimie 1943 r. umożliwiło mu ucieczkę pod warunkiem, że dostarczy materiały pozwalające na rozszyfrowanie i następnie zlikwidowanie pomorskiego ruchu oporu. Cyłkowski jednak, po znalezieniu się na wolności, dostrzegł na jak śliską wszedł drogę, toteż stykając się z w lesie z przywódcami różnych grup konspiracyjnych, uprzedzał o swej pseudowolności, wreszcie ukrył się w bunkrze pod elektrownią w Gościcinie koło Wejherowa⁷⁸².

Do ponownego aresztowania Cyłkowskiego doszło albo z powodu śledzenia konsula duńskiego w Gdańsku, który (reprezentując żonę Cyłkowskiego, Dunkę, córkę Martens'a pracującego w firmie Hoygard i Schulz angażowanej przy budowie portu w Gdyni, albo z powodu zdobycia przez Gestapowca Kaszuboskiego 4 III 1943 r. (w dniu zabicia Józefa Dambka – „Jura”) skrzynki-archiwum przywódcy „Gryfa Pomorskiego”. Wśród dokumentów znajdował się list, w którym Cyłkowski określił dokładnie swoje miejsce pobytu, prosząc jednocześnie „Jura”, ażeby po przeczytaniu kartki natychmiast ją zniszczył. Dambek wolał jednak schować list do skrzynki, z której skwapliwie skorzystał Kaszubowski.

Aresztowany powtórnie Cyłkowski został poddany torturom, później zmasakrowany został zesłany do Stutthofu, gdzie po jakimś czasie został powieszony (stracony 12 lipca 1944 r.).

Do kolejnych aresztowań doszło w innych rejonach. Na żądanie gestapo gdańskiego 19 lipca 1943 roku w Mińsku Mazowieckim został aresztowany Benedykt Porożyński. Przez trzy tygodnie był torturowany na Pawiaku, później został przewieziony do więzienia Neugarten w Gdańsku, a w listopadzie tego roku zamknięty w bozie Stutthof. Wkrótce trafił do Stutthofu również jego brat Czesław, aktywny działacz Szarych Szeregów na terenie Świecia⁷⁸³. W styczniu 1945 roku podczas ewakuacji obozu Benedykt opiekował się ciężko chorym bratem Czesławem. Sam zaraził się tyfusem. Zmarł 18 marca 1945 roku podczas ewakuacji obozu w Stutthofie, w Rybnie k. Wejherowa.

Na szczęście część konspiratorów uratowało przed aresztowaniem dość ściśle przestrzeganie zasad konspiracji. Włodzimierz Jacewicz wspominał:

Jak wiadomo Okręg AK Pomorze mieścił się w Toruniu i z tym ośrodkiem starano się utrzymywać ścisłą łączność. Nie było to łatwe, a łączność z Centralą była jeszcze trudniejsza Dokładniejsze dane o działalności naszej organizacji zawarte są w załączniku "Szare Szeregi - Gdynia 1939-1945" opracowanym przez naszego kolegę Zbigniewa Raczkiewicza* Moja drużyna następnie przemianowana na pluton, składała się wg niepełnych informacji z 25 ludzi. Na moje szczęście - mimo polecenia poznania wszystkich ludzi "od góry" nie dając się poznać "w dół" - polecenia tego nie*

782 Por.: Por.: L. Lubecki, *Harcerze Wybrzeża w walce...*, s. 82-83.

783 Por.: Por.: L. Lubecki, *Harcerze Wybrzeża w walce...*, s. 83-84.

wykonałem, a tym samym nie znałem wszystkich moich ludzi. Z całej mojej grupy aresztowany został tylko jeden członek Klemens V Rojewski, który na śledztwie podał jako swych współdziałających w "Trójce", nazwiska kolegów, którzy zupełnie z innych powodów uciekli do GG Tym sposobem lista moich ludzi się urwała* Gestapo do końca nie znalazło nikogo z nich⁷⁸⁴.*

Włodzimierz Jacewicz został aresztowany 30 września 1942 roku. Pisał:

Aresztowanie moje nastąpiło w dniu 30 września 1942 r. W tym samym dniu aresztowano całe dowództwo batalionu oraz dowódców poszczególnych kompanii. Po wstępnym przesłuchaniu w Gestapo w Gdyni przewieziono nas do więzienia w Gdańsku "Sohistange" i osadzono w pojedynczych celach. Był to bardzo trudny okres. Mnie badano po wstępnym przesłuchaniu przez ponad trzy tygodnie. Nie miałem pojęcia co gestapo wie, a czego nie. Na szczęście byliśmy w cywilnych ubraniach. Z więzienia zostaliśmy wyrzuceni na wniosek lekarza więziennego. Zaprotestował on przeciw biciu w gestapo naszych kolegów, których on potem musi leczyć - a po wyleczeniu cała sprawa zaczęła się od nowa. Na początku grudnia 1942 r. zostałem przewieziony do piwnicy gestapo. Siedziałam w piwnicy nr 5. Było nas tam kilkunastu. Tam spotkałem mego przyjaciela z okresu walk o Gdynię Czesława Szlachcikowskiego, siedzieli tam in. Józef Żmudziński, wspaniały człowiek, Feliks Łada, Henryk Szymański, Feliks Rzeźnikowski i wielu innych. Często przerzucono więźniów z celi do celi⁷⁸⁵.

Odbudowa struktur i dalsza działalność Szarych Szeregów na Pomorzu w latach 1943-1944

Po dużej fali aresztowań, która objęła pomorskie struktury AK i Szarych Szeregów, jesienią 1942 r. Bernard Mroziński utracił kontakt zarówno z podległymi mu jednostkami terenowymi Szarych Szeregów na Pomorzu oraz z Główną Kwaterą w Warszawie. Kontakt z GK Szarych Szeregów "Pasieką" nawiązał ponownie dopiero wiosną 1943 r. poprzez hm. Edwarda Zürna ps. "Jacek" - wizytatora chorągwi zachodnich Szarych Szeregów. Kontynuował działalność podziemną zgodnie z wytycznymi hm. E. Zürna. Nie zdołał jednak rozbudować organizacji ponieważ został aresztowany w dniu 7 maja 1943 r., razem z kilkoma innymi instruktorami chorągwi pomorskiej. Przesłuchiwany był w gestapo w Bydgoszczy a następnie w Gdańsku. Ponownie przewieziony do Bydgoszczy otrzymał tam propozycję współpracy z gestapo. Zgodził się na nią traktując ją jako szansę uratowania życia. Uwolniony z gestapo zerwał kontakt i ukrył się. W okresie od 7 maja 1943 r. do 2 listopada 1943 r. chorągiew pomorska była pozbawiona komendanta. Każdorazowo przekazanie obowiązków następowało w trybie nagłym w związku z dekonspiracją i obawą aresztowania.

W listopadzie Mrozińskiemu udało się spotkać z E. Zürnem, którego poinformował o swoim położeniu oraz przebiegu śledztwa. Dzięki temu 2.11.1943 r. w obecności E. Zürna mógł wreszcie przekazać formalnie obowiązki komendanta

784 *Relacja: Jacewicz Włodzimierz*, Jacewicz_Wlodzimierz_545_1186_Pom.pdf, <https://kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/editions-content?id=90004>

785 *Relacja: Jacewicz Włodzimierz*, Jacewicz_Wlodzimierz_545_1186_Pom.pdf, <https://kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/editions-content?id=90004>

chorągwi pomorskiej (których faktycznie nie pełnił od momentu aresztowania) hm. M. Jakubowskiemu. Mroziński nie skorzystał z przedstawionej mu propozycji nielegalnego przerzutu do Generalnego Gubernatorstwa i ukrywał się do momentu zakończenia działań wojennych w Bydgoszczy⁷⁸⁶.

Latem 1943 r. Komenda Główna AK mianowała komendantem Okręgu Pomorskiego ppłk. Jana Pałubickiego ps. „Gradus”⁷⁸⁷, „Grom”, „Janusz”, „Piorun”. Dowodził on Okręgiem Pomorskim najdłużej.

Od października 1943 r. komendantem Okręgu Pomorskiego AK został ppłk. Jan Pałubicki, ps. „Janusz”, który posiadał rozległą wiedzę o Pomorzu i okupacji oraz aneksji tych ziem, a także o samym okręgu – jego strukturze terytorialnej, obsadzie personalnej i akcji scaleniowej. Miał kontakt z wieloma osobami zaangażowanymi w pracę konspiracyjną – komendantami podokręgów, inspektorami rejonowymi i działaczami niższego szczebla, był więc dobrze przygotowany do dowodzenia terenem pomorskim.

Szefem sztabu został, awansowany w 1942 r. do stopnia majora, Józef Chyliński, który dużą wagę przykładął do rozbudowy sieci wywiadu i kontrwywiadu oraz oddziałów partyzanckich, w zakresie niezbędnym do potrzeb Okręgu i przyszłego powstania, a także planowanej akcji sabotażowo-dywersyjnej. Odbierał meldunki z całego Pomorza i częściowo z Prus Wschodnich. Ważnym osiągnięciem było zdobycie informacji o nowej broni „V”, produkowanej w Peenemunde i przesyłanie meldunków do Komendy Obszaru Zachodniego, która przekazywała je następnie do Warszawy.

W 1944 r. Komendę Okręgu dotknęły kolejne aresztowania. W styczniu zatrzymano szefa Wydziału Łączności Gustawa Olszewskiego ps. „Gracjan”, „Willi”, a w maju szefa Wydziału II mjr. Grussa. Akcja gestapo nasiliła się ponownie jesienią i po raz kolejny spowodowała spowolnienie prac Okręgu Pomorskiego.

Władze naczelne Szarych Szeregów zdawały sobie sprawę z sytuacji, kryzysu organizacyjnego i trudności. Wskazuje na to m.in. rozkaz Naczelnika Szarych Szeregów L. 4/66 z 20 lipca 1944 r. dotyczący „Przełomu” przewidywał, że chorągwie: radomska „Rady”, kielecka „Skała” i „Ul Warta” (obejmował Częstochowę, Piotrków i Radomsko) miały pomóc w odbudowie chorągwi zachodnich, w tym chorągwi pomorskiej. Brak jednak bliższych danych dotyczących realizacji tego rozkazu. Wydaje się, że wybuch powstania warszawskiego i dalszy rozwój wydarzeń na ziemiach polskich uniemożliwiły wprowadzenie w życie tego założenia⁷⁸⁸.

W maju 1943 roku w Szarych Szeregach doszło do utworzenia Wydziału Zachodniego Kwatery Głównej Szarych Szeregów, noszący kryptonim SS-Z (Szare Szeregi-Zachód), któremu podporządkowany był wizytator Polski Zachodniej. O organizacji Wydziału Zachodniego wiemy tylko tyle, że jego kierownikiem był hm.

786 Relacja: Mroziński Bernard, T. M:380/998 Pom, Bydg. Sz. Sz. AK, k.16, s. 5, k. 2.

787 Jan Pałubicki (ur. w 1897 r) w 1915 ukończył Gimnazjum Humanistyczne w [Brodniczy](#). Podczas nauki w szkole średniej należał do [Towarzystwa Tomasza Zana](#) i tajnego skautingu. Od 19 września 1915 do grudnia 1918 walczył na froncie rosyjskim [I wojny światowej](#) w 79 pułku artylerii armii niemieckiej.

788 Por.: A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu...*, s. 176-178.

Józef Wiza, pierwszym zastępcą mianowano Romana Łyczywka, drugim Edwarda Zürna, który był jednocześnie wizytatorem. Oprócz kierownictwa powołano Radę Zachodnią Szarych Szeregów, w skład której wchodziło 7 osób⁷⁸⁹.

W literaturze przedmiotu zamieszczono kontrowersyjne poglądy na temat motywów powołania Wydziału Zachodniego. F. Fürst sugeruje, że utworzenie jego spowodowane zostało motywami politycznymi. Przedstawiciel Chorągwi Pomorskiej w Radzie Wydziału Zachodniego harcmistrz „Roch” [E. Serwański, dz. cyt., s. 493, nie podaje nazwiska] był kierownikiem komisji harcerstwa szkolnego. Inne opracowania przemilczają ten fakt⁷⁹⁰.

O organizacji Wydziału Zachodniego utworzonego w maju 1943 r. wiemy tylko tyle, że jego kierownikiem był hm. Józef Wiza, pierwszym zastępcą mianowano Romana Łyczywka, drugim Edwarda Zürna, który był jednocześnie wizytatorem. Oprócz kierownictwa powołano Radę Zachodnią Szarych Szeregów, w skład której wchodziło 7 osób. Problem oddziaływania Wydziału Zachodniego na tereny Polski Zachodniej najpełniej omawia E. Serwański w publikacji *Wielkopolska w cieniu swastyki*, ale ze zrozumiałych względów zagadnienia dotyczące Pomorza nie zostały w niej należycie wyeksponowane, poza tym instruktorzy wielkopolscy odgrywali w pracach tej komórki decydującą rolę. W literaturze zamieszczono kontrowersyjne poglądy na temat motywów powołania Wydziału Zachodniego. F. Fürst sugeruje, że utworzenie jego spowodowane było przyczynami natury politycznej. Przedstawiciel Chorągwi Pomorskiej w Radzie Wydziału Zachodniego, harcmistrz „Roch”, był kierownikiem komisji harcerstwa szkolnego - o czym wspomina E. Serwański, natomiast opracowania dotyczące Pomorza przemilczają ten fakt. Poważne kontrowersje budzą w literaturze wizytatorzy Głównej Kwatery Szarych Szeregów. Pełnili oni funkcje łączników i zwierzchników z ramienia Głównej Kwatery, kierowali pracami poszczególnych chorągwi. Wśród badaczy występują dwa stanowiska, z których jedno zakłada, że tzw. Polska Zachodnia miała tylko jednego wizytatora — koordynującego prace Chorągwi Pomorskiej, Wielkopolskiej, Łódzkiej, Zagłębiowskiej i Śląskiej. Przedstawiciele drugiego stanowiska przyjmują, że Chorągiew Pomorska miała oddzielnego wizytatora. Nie ma zgodności co do tego, kto pełnił tę funkcję, L. Lubecki podaje bowiem, że był nim Bernard Myśliwek, K. Ciechanowski natomiast wysuwa hipotezę, w myśl której wizytatorem tym był Benedykt Porożyński. Wydaje się, że wizytator był jeden, wspólny dla całej Polski Zachodniej, gdyż pogląd taki prezentuje S. Broniewski, który jako naczelnik Szarych Szeregów w okresie 6 V 1943 r. - 3 X 1944 r. musiał być zorientowany w polskiego, utrzymującego, że nadal po wypuszczeniu go z gestapo kierował działalnością chorągwi. K. Ciechanowski oparł się w tym wypadku na relacjach F. Ziętka i M. Buczkowskiej, negujących ten fakt. Zastanawia, dlaczego nie starano się uzyskać informacji w tej sprawie ze strony członków Głównej Kwatery⁷⁹¹.

789 R. Fürst, *Harcerstwo w czasie okupacji. Wielka gra*, „Harcerstwo” 1963, nr 50-51, s. 81-82; B. Hiilebrandt, *Konspiracyjne organizacje młodzieżowe...*, s. 163; E. Serwański, *Wielkopolska w cieniu swastyki*, Warszawa 1970, s. 491-492. [Serwański w niewystarczającym stopniu eksponuje w tej pracy zagadnienia dotyczące Pomorza]

790 Por.: A. Gąsiorowski, *Harcerstwo na Pomorzu w okresie II wojny światowej...*, s. 136.

791 Por.: A. Gąsiorowski, *Harcerstwo na Pomorzu w okresie II wojny światowej (Stan badań, postulaty badawcze)*, Stutthof. Zeszyty Muzeum 1976, nr 1. <https://stutthof.org/zeszyty/1/7.pdf>.

Bydgoszcz

Po fali aresztowań w Komendzie Pomorskiej Szarych Szeregów nastąpiła zmiana na stanowisku jej komendanta, gdyż swoboda ruchów Bernarda Mrozińskiego była już ograniczona i potrzebny był nowy komendant wojewódzki Szarych Szeregów, dotąd nie zauważony przez okupanta. Od 2 listopada 1942 roku został nim Maksymilian Jakubowski ps. „Jur” (Pełnił tę funkcję do lutego 1945 r.). Po tym fakcie nastąpiła reorganizacja hufca i w maju 1944 roku hufiec bydgoski należał do najsilniejszych w Ulu Lina i liczył 120 harcerzy⁷⁹².

Tak wspomina o tym w swej relacji M. Jakubowski:

Chorągwi 2.11.1942 r. spotkałem się z (Bernardem Mrozińskim) „Prusem” który zrezygnował ze stanowiska Komendanta Chorągwi Pomorskiej "Szarych Szeregów" z powodu poszukiwania go przez "Gestapo". Tego samego dnia obecny u phm Subkowskiego hm Zürn Edward ~ szef Wydziału Ziem Zachodnich z Warszawy - mianował mnie Komendantem Chorągwi Pomorskiej "Szarych Szeregów". "Prus" nie przekazał mi żadnych kontaktów w terenie, twierdząc, że wszyscy są spaleni. Jedynie dał mi luźny kontakt z drużynowym 1 BDH dhem Subkowskim i członkiem 7 BDH Franciszkiem Kizerką. Drużyny te nie były zakonspirowane i członkowie ich mieli tylko ze sobą luźny kontakt. Na moje polecenie ci dwaj zorganizowali drużyny i wprowadzili systemy trójkowe. Zorganizowałem też Małe oddziały „Szarych Szeregów” w Brodnicy, Chojnicach, Tucholi, Grudziądzu, Inowrocławiu, Nakle i Fordonie.

Z Edwardem Zürnem spotkałem się jeszcze dwukrotnie u mnie w mieszkaniu. Otrzymałem o Głównej Komendy-Kwatery "Szarych Szeregów" z Warszawy za jego pośrednictwem prawo przeprowadzania szkolenia instruktorów harcerskich - podharc mistrzem. Poprosiłem do pomocy hm. Wincentego Gordona i wspólnie przeprowadzaliśmy szkolenie instruktorów⁷⁹³.

Po fali aresztowań 1942 r. pierwszym zadaniem Jakubowskiego było odtworzenie struktur terenowych i miejskich Szarych Szeregów. O pierwszych takich działaniach wiemy ze wspomnianej relacji.

Ubytki w szeregach konspiracji bydgoskiej uzupełniano z trudem bo Polaków ubywało ale przetrzymane szeregi działały dalej, pomimo utraty członków komendy i stałej penetracji Gestapo. Młodzież harcerską cechowała przekorność w stosunku do okupanta. Byli odporni na groźby i propagandę okupanta. Zawsze nurtowała ich chęć przyczynienia się do niszczenia wroga, działania na jego szkodę i to w miejscach gdzie się tego najmniej spodziewał. / B. Mroziński wytrzymał wszystkie próby śledztwa w Bydgoszczy i w Gdańsku na Neugarten 27, gdzie sąd SS skazał go na pobyt w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. Gestapowcy nic udowodnili mu

⁷⁹² Szare Szeregi na terenie obecnego województwa kuj-pom, <https://sciaga.pl/tekst/16632-17-szare-szeregi-na-terenie-obecnego-województwa-kuj-pom>

⁷⁹³ Relacja: Jakubowski Maksymilian, Arch. Fund. Gen. E. Zawackiej. Teczka: Bydgoszcz, SZ. Sz., AK, „WiN”. Jakubowski Maksymilian ps. „Jur” M: 388/1006, Pom, s. 4-5, k. 1-2; por. też: Biografia, oprac. LM „Toczyński”; Biogram M. jakubowskiego, [w:] A. Gąsiorowski, Szare Szeregi na Pomorzu..., s. 199-200.

przynależności do konspiracji polskiej ale zatrzymali jako podejrzanego o takie wykroczenie. Od tej pory Mroziński planował ucieczkę ale taką by Gestapo nie brało jego rodziny Jako zakładników w odwet za ucieczkę i wprowadzenie ich w błąd przez cały czas śledztwa. Z zamiarów takich zwierzył się lekarzowi Marianowi Krajewskiemu gdy przywieziono go z Gdańska znów do więzienia w Bydgoszczy. Stąd następnym transportem miał być wysłany do Poznania i do Oświęcimia. Gestapowcom zależało na wykryciu organizacji Szarych Szeregów podobnie jak w Gdyni. Do tych prób użyli Mrozińskiego, który z tej okazji skorzystał by uciec. Na wolności zameldował o wszystkim dowódcy batalionu harcerskiego por. P. Płaczkowskiemu i do inspektoratu A.K. Z rozkazu przełożonych działał jeszcze na szkodę Gestapo przez czas dwóch miesięcy i gdy miał być ponownie aresztowany por. Płaczkowski nakazał Mrozińskiemu ukryć się w magazynie niemieckiego przedsiębiorstwa O. Martini a po dziewięciu miesiącach w mieszkaniu P. Płaczkowskiego. Mroziński przez cały ten czas utrzymywał łączność z konspiracją bydgoską. Dowody prawdy o przynależności Mrozińskiego do konspiracji Gestapo zdobyło dopiero po jego ucieczce. Mówili, że on ma wiele na sumieniu ale za późno się o tym dowiedzieli. Tropili go do końca wojny. Był widywany ale nieuchwytny dla Gestapo⁷⁹⁴.

W końcu 1942 r., Jakubowski po utracie kontaktu z harcmistrzem B. Mrozińskim ps. "Prus" komendantem chorągwi pomorskiej Szarych Szeregów nawiązał bezpośredni kontakt z komendantem Garnizonu Bydgoskiego ppor. Bronisławem Sonnenfeldem ps. "Lech". Z rozkazu Komendy Garnizonu Bydgoskiego AK tworzył komórki łączności. Zorganizował sztafety piesze i rowerowe z Bydgoszczy do Borów Tucholskich, Świecia, Fordonu, Solca Kujawskiego oraz harcerską służbę pomocniczą m.in. służbę sanitarną.

2. 11. 1942 roku „Prus” z powodu poszukiwania go przez gestapo zrezygnował ze stanowiska Komendanta Chorągwi Pomorskiej "Szarych Szeregów."]. "Prus" nie przekazał mi żadnych kontaktów w terenie - twierdząc, że są wszyscy spaleni. Jedynie dał mi luźny kontakt z drużynowym 1 3DH dhem Subkowskim i członkiem 7 BDH harcmistrzem Franciszkiem Nizerką. Drużyny te nie były zakonspirowane i członkowie ich mieli tylko ze sobą luźny kontakt. Na moje polecenie ci dwaj zorganizowane drużyny w których zastosowano systemy trójkowe i wprowadzono szkolenie. Zorganizował też małe oddziały "Szarych Szeregów" w Brodnicy, Chojnicach, Tucholi, Grudziądzu, Inowrocławiu, Nakle i Fordonie (Tucholi). Prowadził w Bydgoszczy konspiracyjne szkolenie instruktorów harcerskich kursy podharcmistrzowskie). Prowadził szkolenie w zakresie taktyki i wiadomości o broni polskiej i niemieckiej. Zajmował się też pozyskiwaniem broni i organizacja sabotażu w bydgoskich fabrykach. Za pośrednictwem ppor. Bocka ps."Witold" utrzymywał systematyczny kontakt z Komendą Garnizonu Bydgoskiego AK, W 1944 r. mianowany został dowódcą III Dzielnicy AK w Bydgoszczy, którą przygotowywał do powstania.

W hufcu bydgoskim „Rój Spichrze” w roku 1944 Jakubowski przeprowadził kurs kształcenia starszyny - przyszłych podharcmistrzów, który zaowocował w m. maju tegoż roku 9 nominacjami przez „Pasiekę” (Rozkaz L.9). Natomiast szkolenie 1 klasy kursu podchorążych nie zdołał w pełni zrealizować. Dnia 11 listopada 1943 r.

794 *Relacja: Mroziński Bernard*, T. M:380/998 Pom, Bydg. Sz. Sz. AK, k.16, s. 1-16. / <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/89059/edition/93569/content>

został odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami.

W 1944 roku Jakubowski przeprowadził w hufcu bydgoskim "Rój Spichrze" kurs kształcenia starszyny – przyszłych podharcistrzów, który zaowocował maju tegoż roku 9 nominacjami przez "Pasiek ę" /Rozk. Id z .9 /• Natomiast szkolenie 1-szej klasy kursu nie zdołał w pełni zrealizować.

Na jego wniosek, 6-ciu harcerzy otrzymało stopień podharcistrza: Subkowski Bernard, Mizerka Franciszek, Maciejewski Marian, Mroczek Leopold, Kopwski Kazimierz i Krucki Jans. Były to małe dyplomy Fotografii podpisane przez Knczelnika "Szarych Szeregów" "Krzemień w Warszawie. Zostały nam przysłane zakonspirowaną przesyłką kolejową.

[W 1944 roku w oparciu o upoważnienie i wytyczne Głównej Kwatery Szarych Szeregów „Pasieki” został zorganizowany w Bydgoszczy konspiracyjny kurs podharcistrzowski Szarych szeregów „Szkoła za Lasem” prowadzony przez hm. Wincentego Gordona (1900-1982) i hm. Maksymiliana Jakubowskiego. Brało w nim udział dziewięciu instruktorów harcerskich: Bernard Subkowski „Ben”, Krescenty Sędzirski „Czarnecki”, Jan Kłosowski „Jasio”, Kazimierz Kopowski „Kajty”, Leopold Mroczek „Lop”, Marian Maciejewski „Maciek”, Franciszek Mizerka „Mietek”, Janusz Kręcki „Ren” i Kazimierz Krawczyk „Wiśniowiecki”⁷⁹⁵.]

Otrzymywałem co co miesiąc korespondencję z Głównej Kwatery „Szarych Szeregów w Warszawie /Dyplomy, wszelkiego rodzaju gazetki konspiracyjne jak: Rzeczpospolitą”, „Żołnierze....ny”, „Dywizjon 303”, „Ziemia gromadzi prochy”, wydane w 1943 roku Vademecum itp. Przesyłki te były wysyłane co miesiąc oznaczonego dnia, w pierwszym wagonie za lokomotywą, względnie za transportem wojska, przyklejone były przylepcem pod sedesem.

Jeden z moich ludzi Czesław Te « , . . . » i / nazwisko trudne do odczytania/ podejżdżał jedną stację z Bydgoszczy w kierunku Warszawy a następnie wsiadał tam na pociąg z Warszawy i przesyłkę mnie dostarczał.

Otrzymałem również za pośrednictwem hm Edwarda Zürna konspekt i prawo szkolenia 1 klasy /6 ludzi/ na podchorążych - akcja tzw. "Rembertów". Szkolenia się odbyły. Po aresztowaniu w A.K. w bydgoskim w 1943 r. -Witold" zrezygnował z funkcji dowódcy kompanii „Szarych Szeregów” i łącznika. Dowódca Garnizonu mianował na mój wniosek dowódcą kompanii wojskowej "Szarych Szeregów" sierżanta — a 1. 1.1945 roku ppor. czasu wojny phm. Leopolda Mrocza ps. „Lop”. Dowódcą plutonów byli: plutonowy a 1.1.1945 r. sierżant Józef Młyński, plutonowy, a 1.1.1945 r. sierżant Leonard Sieradzki i kapral a 1.1.1945 r. plutonowy phm. Bernard Subkowski. Łącznikiem między Garnizonem z mną, a zarazem bezpośrednim moim przełożonym został dowódca batalionu ps. "Wicek", z którym kontaktowałem się systematycznie co tydzień.

W Fabryce Erhard Schmidt / obecnie " Eltra " / z naszej inicjatywy dokonywano sabotaże: 1/ Wacław Gill prowadzący transport dokonywał

⁷⁹⁵ *Harcerska Wędrówka przez stulecia. 100 lat bydgoskiego harcerstwa w fotografii*, zespół red: Piotr Grądział, Michał Butkiwiecz, Piotr Narocki, Robert Sawicki, Bydgoszcz 2018, s. 145.

przekodowania przesyłek zapalników do min czołgowych, co w rezultacie opóźniało dostawę transportu do montażu o około 4 tygodnie.

2/ przy toczeniu korpusów części amunicyjnych na rewolwerach rozkalibrowano mierniki, którymi posługiwali się Volksdeutsche, w rezultacie musiano setki korpusów wyrzucić.

11.11.1943 r. Zostałem odznaczony brązowym krzyżem zasługi z mieczami - powiadomił mnie osobno Komendant Garnizonu „Lech”.

Podczas przedostatniego spotkania z Zürnem otrzymał zezwolenie z Kwatery Głównej Szarych Szeregów na przeprowadzenie kursów na stopień instruktorski podharcmistra. Kurs został przeprowadzony przy pomocy wspomnianego w zeszłym tygodniu harcmistrza Wincentego Gordona. Ukończyło go sześciu harcerzy.

Również w tym roku Maksymilian Jakubowski dostał od szefostwa Szarych Szeregów (w porozumieniu z AK) prawo przeprowadzenia szkolenia podchorążych, które w części się odbyło.

W wyniku aresztowań w środowisku Armii Krajowej w Bydgoszczy w roku 1943 z funkcji dowódcy kompani Szarych Szeregów zrezygnował ppor. Boćko. Nowym dowódcą został podharcistrz sierżant Leopold Mrocza (ps. „Lop?”). Tak więc bydgoska kompania harcerzy stała się w całości szaroszerogowa.

Maksymilian prowadził działania jak sprawny konspirator, zgodnie z zasadą trójkowej konspiracji (opisanej w poprzednim odcinku). Zorganizował również akcje sabotażowe w swoim miejscu pracy, w Fabryce Schmidta (jedna z nich poległa na przekodowywaniu oznaczeń zapalników do min, co powodowało kilkutygodniowe opóźnienie w ich użyciu).

Z okazji Dnia Niepodległości, 11 listopada 1943 roku, Maksymilian Jakubowski został odznaczony przez władze podziemne Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami. W 1944 roku Jakubowski został komendantem III Dzielnicy (głównie Wilczak, jej granice stanowiły ulice Szubińska oraz Nakielska; sama Bydgoszcz była przez Komendę Garnizonu AK podzielona na cztery okręgi – „dzielnice?”). Od tego czasu regularnie brał udział w odprawach Komendy Miejskiej Armii Krajowej. Sprawował już funkcje administracyjno-wojskowe w konspiracji⁷⁹⁶.

Leszek Michalski do Bydgoszczy wrócił 24 marca 1943 i dwa dni później podjął pracę robotnika, a następnie ślusarza w firmie Gebrüder Ramme Landmaschinen (maszyny rolnicze). Harcerstwo, czyli Szare Szeregi były wtedy już w strukturach organizacyjnych Armii Krajowej – został członkiem grupy „Jasie”, czyli Bojowych Szkół SzSz, a w maju, jako „Kwiatek”, zaprzysiężony do służby łączności wewnętrznej Garnizonu AK Bydgoszcz. Funkcję łącznika komendanta „Ula Lina” (konspiracyjnej Chorągwi Pomorskiej ZHP) pełnił do stycznia 1945, czyli tzw. wyzwolenia. Potem włączył się w prace Komendy Hufca i Chorągwi ZHP w Bydgoszczy⁷⁹⁷.

⁷⁹⁶ *Relacja: Jakubowski Maksymilian*, Arch. Fund. Gen. E. Zawackiej. Teczka: Bydgoszcz, SZ. Sz., AK, „WiN”. Jakubowski Maksymilian ps. „Jur” M: 388/1006, Pom, s. 4-5, k. 1-2;

⁷⁹⁷ *Relacja członka konspiracji AK w garnizonie bydgoskim AK / kr. „Dwór”/ inspektoracie bydgoskim AK /kr. „Folwark” Leszka Michalskiego ps. „Toczyński”, „Kwiatek”. Relacja czł.*

Szare Szeregi w Bydgoszczy utworzyły bydgoski hufiec Bojowych szkół Szarych Szeregów, których hufcowym był pdm. Marian Maciejewski „Maciek” (aresztowany przez gestapo w lipcu 1944 r.. Wywieziony do KL Stutthof)⁷⁹⁸.

[Bydgoska organizacja harcerska kierowana przez Mariana Maciejewskiego Wiosną 1943 roku organizacja ta została podporządkowana Głównej Kwaterze Szarych Szeregów kryptonim "Pasieka" w Warszawie. Kontakt z "Pasieką" nawiązany został przez harcmistrza Edwarda Zurna pseudonim „Brodowski” pełniącego funkcję wizytatora Polski Zachodniej i utrzymywany przez łącznika Ferdynanda Ziętka pseudonim "mir" do lipca 1944 roku⁷⁹⁹.]

Wielu harcerzy bydgoskich pracowało w zakładach przemysłowych, gdzie prowadzili prace wywiadowcze, a także akcje sabotażowo-dywersyjne. Z Lotniczych Zakładów Amunicyjnych z Osowej Góry pod Bydgoszczą wykradzono dużą ilość amunicji i granatów, a podczas pracy produkowano wiele niewypałów lotniczych. Konspiracyjne trójki harcerskie w bydgoskich naprawczych zakładach kolejowych stworzył hm Wincenty Gordon „Wawrzon”. Sabotaż w zakładach odbywał się różnymi sposobami – zużywano ponad normę tlen przy spawaniu wagonów i lokomotyw, w zakładach elektrotechnicznych uszkodzono montowane tam zapalniki do różnego rodzaju amunicji, w Zakładach Chemicznych Dynamit AG w Łęgnowie podobnie prowadzono sabotaż przy transporcie materiałów dla Wehrmachtu, organizowano ucieczki jeńcom angielskim (zatrudnionym w tym zakładzie). Ogółem zorganizowano 127 udanych uciezek jeńców angielskich i francuskich z Maksymilianowa, Emilianowa, Opalenicy, cegielni w Fordonie, Łęgnowa, Fortu XV w Toruniu.

W fabryce mundurów niemieckich Hannemanna w Bydgoszczy przy ul. Marszałka Focha istniała koedukacyjna drużyna harcerska „Tęcza” kierowana przez Helenę Kulińską – zbiórki odbywały się w domu Plucińskich i Kasprzaków lub w lesie za Rynkowem. W fabryce sabotaż uprawiano przy wszywaniu rękawów, wynoszono materiał i nici. Tam też ukrywano jeńców zbiegłych z fabryki w Łęgnowie – 2 Francuzów i 8 Belgów. W bydgoskiej siedzibie gestapo jako służącą zatrudniono harcerkę, która następnie podsłuchane wiadomości przekazywała w komendzie Szarych Szeregów.

W latach czterdziestych Harcerska Służba Informacyjna w Bydgoszczy uruchomiła przy ul. Lenartowicza nasłuch radiowy. Prowadził go dh. R. Franciszek Mizerek. Wiadomości z nasłuchu telefonicznego oraz dokumenty, formularze i pieczętki przekazywano do „Pasieki” (Kwatery Głównej Szarych Szeregów).

Konspiracji pomorskiej 1939-45 Leszka Michalskiego ps. „Toczyski”, s. 13 / <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/70825/edition/77372/content>; por. też: Michalski Leszek, Ankieta czł. „Szarych Szeregów” 1939-1945 Leszka Michalskiego ps. „Toczyski” / <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/70823/edition/77371/content>, Hasło: Leszek Ignacy Michalski, Wikipedia /https://pl.wikipedia.org/wiki/Leszek_Ignacy_Michalski

⁷⁹⁸ *Harcerska Wędrówka przez stulecia. 100 lat bydgoskiego harcerstwa w fotografii*, zespół red: Piotr Grądział, Michał Butkiweicz, Piotr Narocki, Robert Sawicki, Bydgoszcz 2018, s. 143.

⁷⁹⁹ Relacja I/1 – Sędziński Krescenty. T: M: 118/727 Pom Bydgoszcz AK. Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej, Bydgoszcz AK, Sędziński Krescenty ps. „Krzych Czarnecki” M: 118/727 Pom.

Bydgoscy harcerze prowadzili również kolportaż materiałów w ramach akcji "N", szczególnie w styczniu, lutym i marcu 1944 roku, a wcześniej, w 1940 roku zbierali informację o ofiarach krwawego terroru wobec Polaków w Bydgoszczy. Odbywali również szkolenia minerskie i podoficerskie. W latach 1943-44 hm Jakubowski prowadził z wizytatorem Pasieki kursy podharc mistrzowskie, które ukończyło 6 instruktorów (o których również wspomniane było wcześniej). Harcerze bydgoscy odbili na powielaczu 2 tys. egzemplarzy pisma "Źródła" i rozesłali na obszarze całej chorągwi. Specjalna komórka bydgoskich harcerzy kontaktowała się ze stalagiem Neubrandenburg (opieka nad żołnierzami-jeńcami) oraz obozem koncentracyjnym Ravensbrück - z polskimi więźniarkami tego obozu utrzymywały łączność i służyły różnymi formami pomocy harcerki z drużyny "Młody Las".

Do bydgoskiego hufca należały również harcerki – zostały one do niego włączone w 1943 roku przez Edwarda Zurna. Zaprzysięgł on p/m Danutę Subkowską "Sosnę", która stała się łączniczką na trasie Bydgoszcz- Łódź i prowadziła drużynę harcerek pod kryptonimem "Młody Las". Zurn współpracował także z Marią Biegon (później Buczkowską) "Mają", która podporządkowała się Jakubowskiemu i została komendantką "Mafekingu" żeńskiego (oddziału służby pomocniczej na czele z Marianem [Marcinem – efekt sprzeczności źródeł] Maciejewskim). Marii Biegon podlegały drużyny: "Młody Las", drużyna Heleny Kubińskiej, Ireny Witt, a także drużyna bezpośrednio przez nią prowadzona. Oprócz tych drużyn istniały również zastępy samodzielne – Elżbiety Eis oraz Antoniny Biegon (która po aresztowaniu Marii Biegon została komendantką "Mafekingu") a także zastępy utworzone w Solcu Kujawskim, Toruniu i Inowrocławiu. Kontaktowały się one tylko z Zurnem i Jakubowskim, nie mając kontaktu z ogólnopolską Organizacją Harcerek⁸⁰⁰.

Hubert Bonin po powrocie do Bydgoszczy 19 maja 1940 r. został zaprzysiężony i wstąpił do Szarych Szeregów i Związku Walki Zbrojnej. Od marca 1943 r. pracował przymusowo w fabryce materiałów wybuchowych, co było karą za niepodpisanie volkslisty przez jego rodzinę. W ramach działalności w konspiracji, przekazywał wiadomości o fabryce, dzięki czemu została ona wysadzona w powietrze w sierpniu 1943 r. 8 sierpnia 1944 r. został wraz z bratem aresztowany i poddany torturom przez bydgoskie Gestapo. Po miesiącu osadzono ich w obozie koncentracyjnych Stutthof. W końcowej fazie wojny, wraz z bratem i innymi więźniami obozu, zostali zamknięci pod pokładem barki, która miała zostać zatopiona na Bałtyku. Jego bratu nie udało się uciec. Dalszą drogę musiał ze współwięźniami przebywać pieszo, aż do momentu wyzwolenia⁸⁰¹.

Inowrocław

W okresie od listopada 1943 r. do czerwca 1944 r. trudno mówić o zorganizowanej działalności, na terenie Inowrocławia i powiatu, tajnych organizacji wojskowych. Gestapo aresztowało w ostatnim kwartale 1943 roku przywódców i członków sztabów obwodów i rejonów wszystkich trzech działających na tym terenie organizacji - PZP / kryptonim Armii Krajowej/, PAP, NOW. Dwie ostatnie nie odrodziły

800 Szare Szeregi na terenie obecnego województwa kujawsko-pomorskiego, https://sciaga.pl/tekst/16632-17-szare_szeregi_na_terenie_obecnego_wojewodztwa_kuj_pom

801 Hubert Bonin, <https://www.bobrzanie.pl/2017/01/13/hubert-bonin/>

się już. Aresztowania nie tylko dosięgły środowisk sztabowych, ale dotarły w głąb struktur organizacyjnych, do zwykłych szeregowych. Ci nieliczni, którzy uniknęli aresztowań, musieli się ukrywać lub szukać azylu w szeregach partyzanckich. Jak już wiemy, PZP jako obwód Inowrocław wchodził w tym czasie w skład inspektoratu rejonowego Włocławek pod kryptonimem "Potas", w skład tegoż inspektoratu wchodziły jeszcze obwody: Aleksandrów Kujawski, Rypin, Lipno i Nieszawa. Sytuację w obwodzie "Potas" charakteryzuje meldunek sytuacyjny Komendanta Okręgu Pomorze AK z dnia 27. VI. 44 r., a więc w pół roku po zakończeniu właściwie przez gestapo akcji masowych aresztowań członków konspiracyjnych organizacji wojskowych, a ściślej likwidacji ich. W części meldunku dotyczącej sytuacji w inspektoracie "Acetylen " /Włocławek/ czytamy: W przeddzień inwazji na zachodzie nastąpiły aresztowania zapobiegawcze i polityczne oraz wysiedlania. Aresztowano około 300 osób, poza tym wysiedlano, specjalnie z wsi przyleśnych /1 pociąg/. Praca na tym inspektoracie jest kompletnie zarwana, nie ma mowy o wszczęciu jakichkolwiek akcji - popłoch wśród miejscowej ludności do tego stopnia, że przebywający w terenie nasi ludzie musieli się ukrywać w zbożu i stogach. Jedynie w obecnej chwili we względnym porządku jest "Ałun". Tereny "Anilany" i "Antymonu" najmniej ucierpiały na południowych częściach i wszczęcie ponownej organizacji terenów najłatwiejsze byłoby z przyległych terenów. W związku z powyższym podane w czerwcu adresy są już nieaktualne⁸⁰². Kryptonim "Ałun" to obwód Lipno, "Anilana" - Włocławek a obwód Nieszawa krył się pod kryptonimem "Antymon", wśród obwodów inspektoratu Włocławek, które "najmniej ucierpiały" w meldunku nie wymienia się Aleksandrowa Kujawskiego, Rypina i Inowrocławia, które uzupełniały liczbę obwodów wchodzących w skład inspektoratu "Acetylon". Z tego wniosek, że właśnie te obwody, których meldunek nie wymienia, poniosły największe straty, poza tym liczba aresztowanych / 300 osób/ wydaje się znacznie zaniżona. Chyba, że dotyczy ona samego tylko Włocławka, w samym tylko Inowrocławiu według różnych dotychczas opracowanych publikacji liczbę aresztowanych członków PZP, PAP i NOW określa się na ponad 200, Sytuację terenową w "Żywicy" / inspektorat Toruń/ w meldunku z 27.VI. 1944 r, ppłk J. Pałubicki tak przedstawia: " Stan w terenach utrzymany, dalszych aresztowań nie było. Pracy chwilowo wszcząć jeszcze nie możemy ze względu na utrzymaną w dalszym ciągu w silną obserwację z Gestapo. Fragment z tego meldunku zacytowaliśmy celowo, ponieważ w tym okresie /połowie 1944 r./ Inowrocław, jako obwód, mógł być w składzie inspektoratu rejonowego Toruń⁸⁰³.

T. Lewandowskiego aresztowało gestapo w listopadzie 1943 r., a więc w okresie "wielkiej wpadki" w Inowrocławiu. Być może, że właśnie w związku z pełnieniem tej funkcji zginął 21 czerwca 1944 roku w Żabikowie. Naczelnikiem Szarych Szeregów w Inowrocławiu w okresie od 6 maja 1943 roku do 3 października 1944 roku był Stanisław Broniewski. Organizacyjna "Szarych Szeregów" w Inowrocławiu wchodziła w skład Chorałgi Wielkopolskiej "Ul Przemysław".

802 Opr. B-81, Alojzy Nowicki: *PZP-AK, NOW, PAP 1939-1945 w Inowrocławiu i na Kujawach, Okres od 1939-1940*, mpis., kserok. k. 118, s. 113; <https://kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/editions-content?id=160246>

803 Opr. B-81, Alojzy Nowicki: *PZP-AK, NOW, PAP 1939-1945 w Inowrocławiu i na Kujawach, Okres od 1939-1940*, mpis., kserok. k. 118, s. 113-114; <https://kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/editions-content?id=160246>

Jako Naczelnik "Szarych Szeregów" w okresie od 6 maja 1943 roku do 3 października 1944 roku oświadczam, że w okresie okupacji działała na terenie Inowrocławia jednostka organizacyjna "Szarych Szeregów". Wchodziła ona w skład Chorągwi Wielkopolskie' /"Ul Przemysław"/. Według danych Głównej Kwatery "Szarych Szeregów" /"Pasieki"/ do jednostki tej należało w roku 1943 - 50 osób.

Stanisław Broniewski⁸⁰⁴.

Do kolejnych aresztowań w szeregach Szarych Szeregów doszło w pierwszych dniach czerwca 1944r. Tadeusz Nowak⁸⁰⁵ został aresztowany przez gestapo w dniu 2. 06.1944 r. i wraz z pozostałymi kolegami z organizacji w większości uczniami Gimnazjum i Liceum im J. Kasprowicza osadzony w karno śledczym obozie na błoniach w Inowrocławiu. Gestapo aresztowało w dniach od 31 ,V-44 do 3.VI-44- ponad 40 młodych harcerzy z Szarych Szeregów. Trzech z nich: Władysław Marciniak, Czesław Głodek i Maksymilian Łożyński zostało skazanych na karę śmierci. Wyrok wykonano w żabikowie k/Poznań dnia 24.09.1944r. Pozostali aresztowani trafili do obozów koncentracyjnych, m.in. do Gross-Rosen i Mauthausen⁸⁰⁶.

Aresztowania dotyczyły również harcerek. W swej relacji z dnia 11 marca 1987 roku Marian Kryszak - komendant tajnego hufca Szarych Szeregów w Inowrocławiu stwierdzał, że: *Leopolda Kujawa z d. Lenkiewicz urodzona w 1909 roku, znana była w latach do 1939 roku jako harcerska działaczka szczególnie w II DH im. Emilii Platerówny przy ówczesnym gimnazjum żeńskim im. Marii Konopnickiej w Inowrocławiu. W okresie okupacji działała w zakonspirowanym Czerwonym Krzyżu zajmując się przygotowywaniem paczek żywnościowych i lekarstw dla więźniów obozu na Błoniach oraz organizowaniem pomocy materialnej dla rodzin więźniów. Jej konspiracyjna działalność pod ps. "Fulda", w bliżej nieokreślonej organizacji miała polegać na spełnianiu funkcji łączniczki między Stanisławem Walczakiem - kelnerem na stacji kolejowej w Inowrocławiu a Franciszkiem Walińskim b. adiunktem PKP, powstańcem z 1918/19 roku i podoficerem rezerwy. L. Kujawa aresztowana została 26 września 1944 r. i osadzona w obozie na Błoniach skąd 6 stycznia 1945 r. pierwszym ewakuacyjnym transportem wyjechała do Żabikowa*⁸⁰⁷.

Gdynia

Nowym p.o. komendanta został wówczas Hubert Regliński ps. „Złoty Jeleń”, który sprawował to stanowisko do wiosny 1943 roku, kiedy wcielono go do Wehrmachtu. Kierownictwo Tajnego Hufca Harcerzy objęła rada w składzie: Edmund

804 Stanisław Broniewski, *Oświadczenie* [w:] Nowicki_Alojzy_521_1157_Pom.pdf

805 Tadeusz ukończył Szkołę Powszechną im. Sw .Wojciecha w Inowrocławiu w roku 1936 i za namową swojego nauczyciela p. Bubniaka, który zachęcał rodziców, aby posłali go do dalszej nauki ,wstąpił do Gimnazjum i Liceum im.J ana Kasprowicza w Inowrocławiu. Był bardzo dobrym uczniem i został zwolniony z uiszczania czesnego, nadto otrzymał stypendium w wysokości 20 zł miesięcznie. Jako uczeń III kl.-Gimnazjum został przyjęty do Sodalicii Mariańskiej. Wstąpił do II Drużyny Harcerskiej im. Władysława Jagiełły.

806 *Relacja Franciszka Nowaka o życiu Tadeusza Nowaka. Relacja o nieżyjącym członku konspiracji,* s. 7-8,
https://kpbc.ukw.edu.pl/Content/162956/Nowak_Tadeusz_783_1463_Pom.pdf

807 Opr. B-81 Alojzy Nowicki: PZP, AK, NO, PAP, 1939-1945 w Inowrocławiu i na Kujawach, mpis, kop. k. 118, [w:] Nowicki_Alojzy_521_1157_Pom.pdf , s. 107-109.

Śmierzchalski ps. „Czarny Kruk” i phm. Józef Wawrzyńczyk ps. „Twarde Serce”. W lutym 1943 roku dokonano reorganizacji organizacyjnej, dzieląc Hufiec na dwie drużyny pod przywództwem E. Śmierzchalskiego i J. Wawrzyńczyka, które potem zostały przekształcone w plutony.

Phm. Hubert Regliński ps. „Złoty Jeleń”, II komendant THH – AK zgromadził po aresztowaniach THH, utworzył nowe drużyny w Gdyni i Wejherowie. W Gdyni prowadził również rozmowy zadaniowe z braćmi Henrykiem i Franciszkiem Szymanowiczami z AK z Bydgoszczy. Wysłał delegację THH: Jana Gerarda Walkusza i Zygmunta Banasia do Bydgoszczy gdzie por. AK „Marek” Henryk Szymanowicz zorganizował spotkanie z oficerem wywiadu Okręgu Pomorskiego AK kpt. Franciszkiem Bendigiem [?] ps. „Ksawery”, który przyjął THH w skład podziemnego Wojska Polskiego Armii Krajowej.

Odtąd praca komendanta THH H. Reglińskiego, J. G. Walkusza i moja (Z. Tanasia) z por. Janem Belauem ps. „Mściwoj”⁸⁰⁸.

Gdynia. Działalność THH w latach 1943-1944

Po aresztowaniach, przez okres kilku tygodni panowała wśród nie zdekonspirowanych członków trwała cisza. Większość młodych chłopców i dziewcząt wpadła w zrozumiałą w tej sytuacji panikę. Aresztowanie całego kierownictwa hufca wprowadziło zamieszanie w szeregach młodych harcerzy. Zabrakło ogniw łączących całość, osób, które pokierowałyby działalnością organizacyjną. Konieczne było zatem ponowne montowanie struktury.

Do pierwszego spotkania doszło już pod koniec 1942 r. Brali w nim udział członkowie Kręgu Dużej Rady: Władysław Berent, Hubert Regliński, Józef Wawrzyńczyk. Na tym spotkaniu funkcję komendanta powierzono H. Reglińskiemu.

W lutym 1943 r. widać już było zarys nowej struktury THH. Została utworzona Komenda Hufca w składzie: p.o. komendanta H. Regliński (ps. „Złoty Jeleń”) i członkowie komendy: W. Berent („Mruczący Niedźwiedź”) i „Stary Pirat” 16 • Reaktywowały się dwie drużyny: „Czarna Trzynastka” i „Szara Trzynastka”. Tylko ta pierwsza miała pełny skład osobowy. Należało do niej trzynastu harcerzy: drużynowy, trzech zastępowych oraz dziewięciu członków zastępów. „Szara Trzynastka” była w początkach 1943 r. drużyną kadrową. W sumie THH skupiał wtedy około 20 harcerzy.

Ustanowiono dwa plutony po 3 drużyny. Komendantem – dowódcą plutonu 01 THH został hm Edmund Śmierzchalski, ps. „Morski Orzeł” a dowódcą 02 plutonu Józef Wawrzyńczyk, ps. „Twarde Serce”. Obaj dowódcy pełnili obowiązki p.o. komendanta jaki do końca wojny nie został powołany. Do współpracy z THH ze strony Armii Krajowej został wyznaczony porucznik wywiadu Stanisław Kaczmarek. Jednak THH, mimo formalnego podporządkowania AK, nadal samoistnie organizował akcje zwiadowcze, dywersyjno-sabotażowe i zdobywanie broni i amunicji⁸⁰⁹.

808 Z. Tanaś, Członkowie Tajnego Hufca Harcerzy, uczestnicy akcji B-2..., [w:] Gdynia THH AK, Tanaś Zygmint, ps. „Przebiegły lis” M: 42/651 POM, oprac. H. Marc. X 1995, uzupełn. 07. 1999, K. 410.

809 Por.: *Walcząca Gdynia. Organizacje podziemnej walki 1939-1945*, zebrał i opracował

Z biegiem czasu do organizacji wstępowało coraz więcej członków. Pod koniec marca 1943 r. dokonano kolejnej reorganizacji kierownictwa hufca. W skład jego komendy weszli: p. o. komendanta H. Regliński, sekretarz THH "Stary Pirat" i przyboczny komendanta, Henryk Pronajtis (ps. „Szary Wilk”). Niezależnie od Komendy Hufca utworzono Radę Drużynowych. W jej skład weszli członkowie komendy oraz W. Berent, Tadeusz Hartel („Złota Błyskawica”) - drużynowy „Czarnej Trzynastki” i Jan Walkusz („Chytry Lis”) - drużynowy „Szarej Trzynastki”. Rada miała prawo decydować o wszystkich sprawach hufca, a w szczególności o jego istnieniu lub rozwiązaniu.

Według stwierdzenia H. Reglińskiego, niezależnie od Gdyni zostały utworzone 3 drużyny konspiracyjne w Wejherowie, poza tym istniały oddzielne drużyny w Chyloni, w Orłowie i na Oksywiu liczące przeciętnie po 13 członków.

Pod koniec marca 1943 r. uległo reorganizacji kierownictwo THH. Niezależnie od stałej komendy hufca, czyli organu urzędującego, utworzono „Radę drużynowych”, która miała prawo decydować o wszystkich sprawach THH, w szczególności o jego istnieniu lub rozwiązaniu.

W skład komendy hufca wchodził: p.o. komendant THH – „Złoty Jeleń” Nr 14, sekretarz THH – „Stary Pirat” Nr 16, przyboczny p.o. komendanta – „Szary Wilk” Nr 17. Radę drużynowych tworzyli członkowie komendy hufca oraz „Mruczący Niedźwiedź” nr 15 (Władysław Berent), „Złota Błyskawica” Nr ... (Tadeusz Hartel) i „Chytry Lis” Nr 21⁸¹⁰.

Nowa Rada dokonała wkrótce ponownej reorganizacji hufca. Dotychczas oprócz pseudonimów nadawano członkom numery kolejne od nr 101, granica numerów doszła do liczby 172 (według zapisków K. Szymańskiego liczba ta to 190). Celem uniknięcia zamieszania wprowadzono nową numerację, rozpoczynającą się od cyfry 201 wzwyż. Hufiec został podzielony na dwie drużyny, każda po 3 zastępy. Na czele drużyny 1-szej stanął Edmund Śmierchalski (Nr 201), drużynę 2-gą objął Józef Wawrzyńczyk (Nr 202).

Od tego momentu do końca działalności THH nie było już komendanta, lecz władzę spełniała Rada Hufca w składzie dwuosobowym: „Morski Orzeł” jako przewodniczący i „Twarde Serce”. Zaprzestano używania nazw „Szara Trzynastka” i „Złota Trzynastka”, jakkolwiek w zasadzie system organizacyjny pozostał niezmieniony. Podobnie w grupach „Szarych Szeregów” w Warszawie, ulubionymi nazwami którymi określano drużyny i zastępy, były nazwiska i imiona bohaterów narodowych bądź też harcerzy poległych w walkach z hitlerowcami. Jednakże przez Radę Hufca nazwy te nie były zatwierdzane. Pod koniec okupacji oprócz drużyn istniały luźne zastępy podporządkowane dowódcy plutonu, jak np. zastęp Jana Góreckiego („Młoda Mowa” Nr 207) i Edmunda Ciechańskiego („Srebrny Lis” Nr 208).

Pod koniec lata 1943 roku doszło ponownie do nawiązania współpracy THH z Armią Krajową. Il Zygmunt Tanaś „Przebiegły Ryś” odkrył wśród Bydgoszczan dwóch członków AK, którzy mieli kontakty z dowództwem AK w Bydgoszczy. Po

Edward Obertyński, Gdynia 2002, s. 49.

810 Por. L. Lubecki, *Harcerze Wybrzeża w walce...*, s. 85-87.

dłuższym wzajemnym badaniu się, w wyniku rozmów H. Regliński wysłał do Bydgoszczy Gerarda Walkusza i Zygmunta Tanasia celem nawiązania kontakt z Komendą Okręgu i zgłoszeniem akcesu THH do AK. 15 VIII 1943 r. z gdyńskimi delegatami przeprowadził rozmowy jakiś oficer o nieustalonym nazwisku i funkcji, który udzielił Walkuszowi Tanasiowi ogólnych instrukcji w sprawie dalszej współpracy. Od tego momentu THH ponownie wszedł w skład Armii Krajowej⁸¹¹.

Działalności politycznej w ścisłym tego słowa znaczeniu THH nie prowadził, gdyż wszyscy jego członkowie z kierownictwem włącznie byli zbyt młodzi. Widzieli przed sobą przede wszystkim wroga, toteż z pasją oddawali się walce o polskość, poświęcali się działalności harcerskiej, dostosowanej do warunków okupacji hitlerowskiej.

Tajny Hufiec Harcerzy w Gdyni był jedną z nielicznych organizacji konspiracyjnych z okresu okupacji, który nawet częściowo nie został zdekonspirowany. Wynikało to z doskonałego zakonspirowania tej organizacji, a także prawdziwie koleżeńskie stosunki między członkami tej organizacji⁸¹².

W 1943 r. sytuacja Polaków na terenach wcielonych do Rzeszy stawała się coraz trudniejsza. Klęski hitlerowców na frontach sprawiły, że wzrósł nacisk na polskie rodziny z Pomorza, aby wpisywały się do III grupy volkslisty. Ojciec Huberta Reglińskiego (po aresztowaniu H. Szymańskiego 26 listopada 1942 r. p. o. komendanta THH w Gdyni) został do tego zmuszony. Automatycznie wpisano na nią jego syna. Jesienią 1943 r. został on wcielony do Wehrmachtu, potem służył w II Korpusie gen. Andersa we Włoszech⁸¹³. Był tam również instruktorem harcerskim. Zanim odjechał, przekazał funkcję p.o. komendanta Edmundowi Śmierzchalskiemu (ps. „Biały Kruk”), który wszedł w skład komendy w połowie 1943 r. Na czele THH stanęła wówczas Rada Hufca w składzie: E. Śmierzchalski (ps. „Morskie Oko” - przejął ten pseudonim po mianowaniu go na p.o. komendanta, inne pseudonimy „Morski Orzeł”).

811 Por.: Leon Lubecki, *Harcerze Wybrzeża w walce z okupantem w latach 1939-1945*, Gdańskie Zeszyty Humanistyczne R. V (1962) nr 8-10, s. 91.

812 Por.: L. Lubecki, *Harcerze Wybrzeża w walce...*, s. 87-89.

813 Ojca Huberta Reglińskiego, ówczesnego komendanta THH, jako kolejarza tak długo prześladowano, dopóki nie podpisał III-ej grupy. Tę samą grupę otrzymał automatycznie nieletni Hubert, mimo że wezwany do odebrania dokumentów osobistych nie zgłosił się po nie. Z powodu zatargu ze swoim szefem Niemcem, „Złoty Jeleń” został przekazany do dyspozycji Arbeitsamtu i skierowany na karne roboty do Elbląga, skąd uciekł natychmiast po przyjeździe. W kierownictwie THH rozważano wówczas możliwość przekazania Huberta do któregoś z oddziałów partyzanckich AK w lesie. Musiano jednakże z tego zrezygnować, gdyż narażona zostałaby rodzina i mieszkanie jego rodziców, z którego korzystało kierownictwo THH jako meliny konspiracyjnej. Hubert Regliński na podstawie „Arbeitsbuchu” został wysłany do Berlina i wcielony do Wehrmachtu. Przed opuszczeniem Gdyni przekazał funkcję przewodniczącego Rady Drużynowych Edmundowi Śmierzchalskiemu („Biały Kruk”), który później zmienił swój pseudonim na „Morski Orzeł”. Hubert Regliński został powołany do służby wojskowej w armii pruskiej, skierowany do walki na półwyspie włoskim. Korzystając z okazji przedostał się na drugą stronę frontu i zgłosił do Armii Polskiej. Po weryfikacji brał udział w walkach o Monte Cassino i po wojnie powrócił do Polski. Przed odejściem, opuszczając teren Wybrzeża przekazał dowództwo THH Radzie Hufca, która nawiązała kontakt z wywiadem Armii Krajowej.

W pierwszym okresie 1943 roku harcerze prowadzili skromną pracę konspiracyjną. Nie minął jeszcze szok po aresztowaniach z jesieni 1942 roku, hufiec musiał się od nowa organizować oraz nawiązać łączność z AK, która mogłaby pokierować pracami THH w sprawach wywiadu i dywersji. W miarę upływu czasu praca harcerzy przybierała coraz szerszy zakres. Tak, jak w poprzednim okresie nie prowadzili oni działań bojowych, ograniczając się do zadań typowych dla konspiracji harcerzy: wywiad, sabotaż, zdobywanie broni. Szczególne osiągnięcia miał THH w zakresie wywiadu. Trzeba pamiętać, że harcerze byli już starsi, bardziej doświadczeni prawie czteroletnim okresem okupacji. Mogli podejmować pracę w ważnych pod względem strategicznym zakładach przemysłowych Gdyni. Na pewno przydały się fachowe rady współpracujących z harcerzami członków AK.

Największym sukcesem wywiadu THH w tym czasie było zdobycie przez J. Wawrzyńczyka w sierpniu 1944 roku planów bazy marynarki wojennej w Gdyni i umocnień wojskowych wokół miasta. Wawrzyńczyk pracując w warsztacie kuśnierskim, otrzymał polecenie odniesienia futra do zleceniodawcy, którym okazał się szef sztabu dowódcy niemieckiej marynarki wojennej w Gdyni kpt. Köller. Podczas wykonywania tego zlecenia udało mu się wykraść z gabinetu wyżej wspomniane plany.

W 1944 roku podczas nalotu RAF na Gdynię strącono dwóch pilotów brytyjskich. Ukryli ich członkowie pomorskiego ruchu oporu. Od Polaków otrzymali pomoc w przedostaniu się do Szwecji. Za pośrednictwem Anglików plany zdobyte przez J. Wawrzyńczyka, ostemplowane pieczęcią THH, trafiły na Zachód. Jeszcze w tym samym roku alianci dokonali nalotu na Gdynię, a przygotowując się do akcji prawdopodobnie korzystali z planów zdobytych przez gdańskich harcerzy.

Jan Górecki pracował w powielarni map, dlatego mógł zdobyć plany rozmieszczenia baz ścigaczy i łodzi podwodnych na Wybrzeżu. Harcerka Melita Urbańska przejęła od agentki AK „Mary” plany najnowszej łodzi podwodnej i przekazała je S. Kaczmarkowi. Były one wykradzione z biura konstrukcyjnego Oddziału Stoczni Deutsche Werke Kiel w Gdyni.

Do sukcesów wywiadu harcerek można zaliczyć pracę Huberta Mańskiego i Alfonsa Fojuta z grupy wywiadu AK Jan Belaua. Zbierając informacje swoją uwagę kierowali na porty Gdyni i Gdańska oraz zakłady lotnicze w Babich Dołach. Udało im się zdobyć plany nowych torped „B-4” i „Anioł Pokoju”.

W myśl umowy między THH a AK hufiec w przyszłości mógł być użyty w działaniach zbrojnych, dlatego jednym z kierunków jego pracy było przygotowanie się do walki. Pierwszym krokiem była wspomniana już reorganizacja z początków 1944 roku. Prowadzono również kursy szkoleniowe. Harcerki chodziły na kursy samarytanek i łączniczek. Chłopcy uczyli się w posługiwaniu bronią. Szkolenie odbywało się często pod pozorem wycieczek do lasu. Harcerze udawali, że grają w piłkę i śpiewają, a w rzeczywistości zapoznawali się z obsługą pistoletów.

Jednym ze sposobów przygotowania do rozprawy z okupantem było zdobywanie broni. Włosi ze stacjonujących w Gdyni batalionów zadymiania – Pierro Gigante, Lozi Guernio i Andralis – dostarczali broń przez Z. Tanasia, E. Śmierzchalskiego i J. Wawrzyńczyka.

W arsenale artylerii na Oksywiu pracował podoficer, przeciwnik hitleryzmu, który przekazywał broń Zdzisławowi Nowakowi. Zdobycz wędrowała różnymi kanałami do oddziałów partyzanckich lub do schowków harcerskich⁸¹⁴.

Jan Belau ps. „Mewa”, „Mewa z Gdyni”, „Morski”, „Mściwój” (ur. 18 lipca 1912 w Sztumie, zm. 23 września 1944 pod Ocyplem) – porucznik rezerwy Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej, szef wywiadu i grupy szturmowej Inspektoratu Rejonowego AK „Wybrzeże”. Uczęszczał do gimnazjum humanistycznego w Tczewie, gdzie w 1932 zdał maturę. Następnie rozpoczął studia medyczne w Warszawie. Był członkiem Związku Harcerstwa Polskiego. Brał udział w wojnie obronnej 1939. Dostał się do niewoli niemieckiej i został osadzony w Oflagu X B Nienburg koło Hanoweru, z którego szybko go zwolniono. Zamieszkał w Gdyni, gdzie pracował jako pomocnik ogrodnika, a następnie asystent lekarski. Związał się z lokalną konspiracją, zostając członkiem ZWZ. Jednocześnie utrzymywał kontakty z Tajnym Hufcem Harcerzy i Związkiem Jaszczurczym. W 1942 został dowódcą grupy rozpoznawczo-dywersyjnej i oficerem wywiadu Inspektoratu „Wybrzeże” AK. Faktycznie stał na czele samodzielnego nadmorskiego ośrodka dywersyjno-wywiadowczego AK. Był współorganizatorem i uczestnikiem słynnych akcji zbrojnych i wywiadowczych na terenie Gdyni, m.in. w stoczni gdyńskiej oraz na lotnisku i zakładach lotniczych w Babich Dołach, gdzie jesienią 1943 zdobyto plany torpedy silnikowej B-4 oraz zdjęcia zdalnie kierowanej torpedy tzw. Friedensengel. Osobiście kierował też zamachem na Obersturmführera SS Otto Rascha, który odbył się 1 października 1943 w Lęborku. Współpracował z siecią wywiadu ofensywnego „Lombard” w przerzutach z portów w Gdyni i Szczecinie do Szwecji uciekinierów i zagrożonych aresztowaniem. Utrzymywał łączność z wywiadem morskim „Alfa”. Przygotował załączniki do ogólnego planu desantu morskiego oraz zrzutów w 1944 w rejonie Puck-Wejherowo-Gdynia. Od dłuższego czasu był usilnie rozpracowywany przez Gestapo, aż został aresztowany 21 sierpnia 1944 w wyniku prowokacji agenta Gestapo Witolda Świętochowskiego ps. „V-2”. Był brutalnie przesłuchiwany, ale się nie załamał. 23 września został rozstrzelany wraz z grupą zakładników w lesie pod Ocyplem⁸¹⁵.

Mański Hubert ps. „F 835” (1923-1944), wywiadowca Insp, AK Gdynia. Ur. 27 X 1923 r. w rodzinie optantów warmińskich (po plebiscycie z 1920 r.). Do wybuchu wojny był uczniem i harcerzem. W latach 1942-1944 należał do grupy wywiadu AK — Jana Belau. używając ps. „F 835”. Brał udział w wielu akcjach organizowanych przez swego kierownika na terenie Gdyni i poza nią. W sierpniu 1944 r. został aresztowany i wtrącony do obozu w Stuttlifio z nr 66659. Wywieziono go do Ocypla i rozstrzelano 23 IX 1944 r. Tam pogrzebano ciało w zbiorowej mogile⁸¹⁶.

Na przełomie 1943 i 1944 r. THH nawiązał kontakt z inną grupą wywiadowczą AK o kryptonimie „V Korpus”. W wyniku porozumienia kierownictwo hufca w sprawach dywersyjno-wywiadowczych przeszło w ręce ppor. AK Stanisława Kaczmarka. Natomiast Edmund Śmierzchalski i jego zastępca Józef byli odpowiedzialni za pracę harcerską. Od tego czasu struktura organizacyjna nie uległa

814 *Wojenne i powojenne losy żołnierzy Armii Krajowej*, Gdańsk 2016, s. 244-246.

815 Jan Belau, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Belau

816 J. Milewski, Notatka, Mański Hubert - Treść publikacji - Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa (umk.pl)

zmianie aż do wyzwolenia. Na czele organizacji stali E. Śmierzchalski i J. Wawrzyńczyk. Byli oni jednocześnie dowódcami dwóch plutonów, na jakie podzielono hufiec. W nomenklaturze AK były to Oddziały Dywersyjno- Wywiadowcze 01 i 02, które z kolei dzieliły się na drużyny oraz samodzielne zastępy.

W latach 1944-1945 liczba członków THH wahała się od 60 do 80 osób (w tym 18 dziewcząt). Wyjazdy części z nich, nawiązywanie kontaktów z nowymi osobami, powodowało rotację w składzie hufca⁸¹⁷.

Pod koniec okupacji w THH oprócz drużyn istniały luźne zastępy podporządkowane dowódcy plutonu, jak np. zastęp Jana Góreckiego („Młoda Mowa” Nr 207) i Edmunda Ciechańskiego („Srebrny Lis” Nr 208).

Rozkaz wprowadzający nową numerację członków podpisany jest pseudonimem „Ben Hur” Nr 200. Ten pseudonim i numer pojawił się kilkakrotnie. Uważano do niedawna, że mianem „Ben Hur” Nr 200 usiłowano lepiej zakonspirować THH stwarzając fikcyjnego komendanta. W dniu 21 IV 1961 Edmund Śmierzchalski, b. „Morski Orzeł” Nr 201, twierdził wobec Leona Lubeckiego w obecności Z. Tanasia i J. Nowaka, że używał niekiedy miana „Ben Hur” Nr 200 i że innego harcerza z takim pseudonimem w THH nie było w czasie okupacji hitlerowskiej⁸¹⁸.

Moim zdaniem „Ben Hur” nie chciał się ujawnić. Zarówno Joachimczyk jak i inni harcerze z THH często ustalali swe zeznania do prasy, czy dla historyków. Uważam za bardziej wiarygodne zapiski hm H. Szymańskiego, według których harcerze THH otrzymywali numery powyżej 190. To, obok faktu odejścia części harcerzy, uzasadniałoby zmianę numeracji⁸¹⁹.

Brodnica

Po aresztowaniach na początku 1943 roku ograniczono pracę hufca, ale na przełomie 1943-44 wzrosła jego aktywność.

Chojnice

Po aresztowaniach z przełomu 1942/1943 roku działalność konspiracyjna w Chojnicach została znacznie ograniczona. Pozostali na wolności członkowie Szarych Szeregów utracili kontakt z organizacją, a hufiec stracił swoje dotychczasowe znaczenie wynikające z tego, że w Chojnicach mieszkał B. Myśliwek. W 1943 roku odtwarzając chorągiew pomorską Szarych Szeregów utworzono nową komórkę w Chojnicach. Komendantem hufca został Bronisław Domeradzki ps. „Jan-Duch”, praktykant Sądu Grodzkiego w Chojnicach, utrzymujący bezpośredni kontakt z M. Jakubowskim, ówczesnym komendantem chorągwi pomorskiej. Brak danych o stanie osobowym Szarych Szeregów w Chojnicach w latach 1943-1944. Jedyna wzmianka źródłowa została w dokumencie „Pasieki”. Według stanu na dzień 6.5.1944 roku w Chojnicach działało jedynie dwóch harcerzy. Być może było to następstwem

817 Małszycki Dariusz, *Zarys harcerstwa w Gdyni*, [w:] *Czuwaj Gdynio...*, s. 19.

818 Por.: L. Lubecki, *Harcerze Wybrzeża w walce...*, s. 89, przypis nr 88 i 89.

819 Małszycki Dariusz, *Zarys harcerstwa w Gdyni*, [w:] *Czuwaj Gdynio...*, s. 19.

kolejnych aresztowań. W dniu 24 kwietnia 1944 roku funkcjonariusze gestapo aresztowali w Chojnicach Leona Sikorskiego, który był prawdopodobnie członkiem Szarych Szeregów. Wiadomo natomiast, że B. Domeradski prowadził działalność konspiracyjną do 1945 roku (po wojnie brał udział w działalności „Nie” i WiN) ⁸²⁰.

Włocławek

Na przełomie 1943 i 1944 roku został ukończony kurs podharc mistrzowski, którym kierował wizytator Pasieka. Szkolenie to zostało nazwane "Szkołą pod lasem", a zakończyło je z powodzeniem siedmiu harcerzy z hufca włocławskiego. Z kolei na wiosnę 1944 roku harcerstwa w to miasto posiadało 70 skautów, którzy byli zrzeszeni w czterech drużynach. Nadal utrzymywano kontakt z drużynami skautowymi z Brześcia Kujawskiego, Lubrańca i Gostynia choć nie było to łatwe. W dniu 23 kwietnia 1944 roku na zachód od rzeki Zgłowiączki odbył się zlot harcerski, w którym wzięło udział około pięćdziesięciu skautów. Z uwagi na bezpieczeństwo wszystkich uczestników zjazd ten trwał jedynie kilkanaście minut. Dla ochrony wszystkich uczestników wytypowano dwudziestu harcerzy z hufca włocławskiego. Na początku 1944 roku przywódca harcerzy włocławskich musiał ukrywać się, gdyż tropiło go gestapo. Opuścił on swoje miasto pozostawiając przywództwo na hufcem włocławskim phm Ryszardowi Sztemberowskiemu.

W połowie sierpnia 1944 r. Cz. Sidor w obawie o własne bezpieczeństwo opuścił Włocławek. Wpłynęła na to dekonspiracja w szeregach, działającej tu również organizacji „Miecz i Pług”. Wresztowano wówczas jej dowódcę Stanisława Jurę, z którym Cz. Sidor utrzymywał luźny kontakt. Wobec takiego obrotu sprawy przekazał funkcję komendanta R. Sztemborowskiemu, po czym wyjechał na Zaolzie, pracując w okolicach Ostrawy i Karwiny przy wyrębie lasu. Pod koniec grudnia 1944 roku przybył do Jaworzna-Szczakowej, gdzie w styczniu 1945 roku zastało go wyzwolenie. Natomiast pozostawieni przez niego harcerze, nie przejawiając już większej aktywności i licząc tylko na przetrwanie, doczekali nadejścia Armii czerwonej⁸²¹.

Nakło

W styczniu 1943 na terenie Nakła zawiązana została konspiracyjna drużyna harcerska Szarych Szeregów, składająca się z dawnych nakielskich członków ZHP. Inicjatorem powstania drużyny był Stefan Adamski pseudonim „Ula”, a pierwszymi zaprzysiężonymi członkami drużyny zostali: Jan Boiński ps. „Rudy”, Teodor Polasik ps. „Skrzypek”, Julian Sytek ps. „Iskra”, Antoni Brzeziński ps. „Kruk”, Kazimierz Przegiętka ps. „Mały”, Jan Kapczyński ps. „Franek”, Tadeusz Różewicz ps. „Filareta”, Adam Sytek ps. „Pepin”, Czesław Gogołek ps. „Olszyna”, Marian Sytek ps. „Bolek”, Jan Jurkowski i Bogdan Marciniak.

820 Por.: A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu...*, s. 179; por.: AMS, rel. M. Jakubowskiego.

821 Por.: A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu...*, s. 87-88; por. też: T. Jaszowski, *Kujawski Związek Polityczno Literacki*, [w:] *Pomorskie organizacje konspiracyjne poza AK 1939-1945*, Toruń 1994, s. 179; C. Sidor, *W podziemnym Włocławku*, [w:] *Szare Szeregi...* t. 2, s. 186-191; T. Jaszowski, *Kujawski...*, s. 167; Wojciech Jerzy Skotnicki, *Harcerstwo męskie we Włocławku w latach 1911-1945*, Toruń 2002, s. 252-269.

W Nakle ("Noteć") w lecie 1944r. istniała drużyna GS (28 harcerzy), a hufcowym był Stefan Adamski "Ula". W Świeciu hufcowy – Czesław Porożyński – był pośrednikiem w łączności z hufcami gdyńskim i gdańskim. Został on aresztowany przez gestapo 2.XI.1942 i po śledztwie osadzony w Stutthofie. Harcerki z tej miejscowości współpracowały z Armią Krajową i obsługiwały krótkofalówkę pełniąc służbę wywiadowczą⁸²².

Dopiero w połowie maja 1944 roku Teodor Polasik ps. „Skrzypek”, w swym mieszkaniu w Nakle przy ulicy Dąbrowskiego zaprzysiął C. Gogołka w ramach Szarych Szeregów. W kierowanej przez C. Gogołka grupie Szarych Szeregów znalazło się kilku jego kolegów, którzy jednak nie mieli formalnego przydziału. O istnieniu komórki Szarych Szeregów w Nakle wspominał komendant chorągwi pomorskiej hm. M. Jakubowski. Nie udało się jednak ustalić, z kim spotykał się w Nakle, lub przez kogo utrzymywał łączność⁸²³.

Czesław Gogołek⁸²⁴ czerwca 1940 r. przez tzw. "Arbeitsamt" skierowany został do pracy w budowanych przez Niemców zakładach chemiczno-zbrojeniowych w Regnowie pod Bydgoszczą ("Dinamit Aktion Gesellschaft" Bromberg-Branau) obecny "ZACHEM" Bydgoszcz i zatrudniony jako niewykwalifikowany robotnik budowlany.

Ponieważ Niemcy w tym czasie budowali kilka identycznych zakładów w różnych częściach Niemiec i terenów zajętych pod wspólną nazwą "DAG"- polscy pracownicy w okresie kwiecień 1942 do stycznia 1944 roku pracowali przy budowie takich samych zakładów w m. Christianstadt a/Bober (obecnie Krzystkowice woj. Zielona Góra). Następnie w okresie styczeń 1944 do marca 1944 r. w miejscowości Allendorf w okolicy m.Frankfurt a/Mein. Z końcem marca 1944 r. przewieziono ich z powrotem do Bydgoszczy, gdzie Gogołek został skierowany do będących już w rozruchu części zakładów DAG w których produkowano trotyl (i inne materiały wybuchowe) i napełniano bomby lotnicze i pociski artyleryjskie. Bezpośrednio po powrocie do Bydgoszczy, przez kolegę z harcerstwa i ze szkoły Teodora Polasika ps."Skrzypek", został zwербowany do pracy / konspiracyjnej w Szarych Szeregach - Armii Krajowej wcielony do drużyny Stefana Adamskiego ps."Ula". 1-go kwietnia 1944 r. złożył przysięgę akowską w obecności wspomnianego już Teodora Polasika ps."Skrzypek" i Władysława Szafrana ps."Wrzos" na ręce plut. Stefana Adamskiego ps."Ula" i przyjąłem pseudonim "Olszyna". W związku z wykonywaną pracą, na tzw. "Fullstelle" do jego obowiązków konspiracyjnych należały: akcje sabotażowe i wywiadowcze na terenie zakładów DAG Bromberg-Branau a poza tym nasłuch radiowy radia Londyn (BBC), kolportaż prasy podziemnej. Akcje sabotażowe polegały na celowym rozlewaniu i zalewaniu nadmiernie trotylem (w stanie ciekłym) korpusów bomb lub pocisków, co znacznie opóźniało końcowy etap produkcji.

822 Por.: A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu...*, s. 178; por. też: https://sciaga.pl/tekst/16632-17-szare_szeregi_na_terenie_obecnego_wojewodztwa_kuj_pom

823 Por.: A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu...*, s. 178.

824 Gogołek Czesław urodzony 1 stycznia 1922 r. w miejscowości Nakło n/Notecia, w rodzinie robotniczej (ojciec listonosz). W okresie międzywojennym W tym też czasie uczęszczałem do szkoły powszechnej a po jej ukończeniu do szkoły średniej (Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące) w Nakle n/Notecią. Również w tym okresie należałem do Związku Harcerstwa Polskiego. Przysiężenie harcerskie złożył w czerwcu 1933 roku.

Zabierał również kostki trotylu, które następnie chowałem w przewodach wentylacyjnych znajdujących się w korytarzach i przewiązkach łączących poszczególne hale produkcyjne. Trotyl ten zabierał stamtąd d-ca drużyny Stefan Adamski ("Ula"), zatrudniony na wydziale "Fullstelle" jako elektryk awaryjny i mający możliwość swobodnego poruszania się po poszczególnych halach produkcyjnych.

Akcje wywiadowcze polegały na obserwowaniu skąd, w jakiej ilości przychodzą korpusy bomb i pocisków jak również dokąd i w jakiej ilości są wysyłane po napełnieniu materiałem wybuchowym. Czynności wywiadowcze wykonywał szczególnie w czasie rekonwalescencji, kiedy zatrudniony był przez pewien okres w hali końcowego procesu produkcji tj. przy znakowaniu, ładowaniu do skrzyń i wywożeniu ich na rampę kolejową. Rekonwalescencję przechodziłem po zatruciu jakimś uległ w czasie awarii kotła z ciekłym trotylem. Awaria ta była zamierzona, dokonana przez inną grupę sabotażową. Inne czynności konspiracyjne jak nasłuch radiowy, kolportaż prasy podziemnej prowadził na terenie Nakła n/Notecia.

W drużynie Adamskiego ps. "Ula" Gogołek przechodził również szkolenie wojskowe, szczególnie regulamin walki piechoty. W zakładach DAG i w konspiracji pracował do wyzwolenia Bydgoszczy i okolicy tj. do 26 stycznia 1945 roku. Po wyzwoleniu, zgodnie z wytycznymi dowództwa obwodu AK, nie ujawnił się i w okresie od lutego do 21 kwietnia 1945 roku pracował na PKP (Polskie Koleje Państwowe). Z dniem 21 kwietnia 1945 roku przez b.WKR Bydgoszcz został powołany do służby wojskowej w LWP. Służbę ta najpierw zasadniczą a następnie zawodową trwała do października 1952 roku⁸²⁵.

Julian Sytek⁸²⁶, ps. „Iskra” (ur. w 1924 r.), czasie okupacji pracował jako robotnik a następnie po przeszkoleniu jako palacz c.o. i operator filmowy w kinie w Nakle. Dnia 13.10.1943 roku złożył przysięgę, którą odebrał drużynowy "Szarych Szeregów" druż Stefan Adamski ps. "Ola". W tym czasie Sytek był zatrudniony w magazynach wojskowych "Luft Gan Komando", gdzie między innymi były tam kompletowane i wysyłane na front radiostacje nadawcze oraz sprzęt telefoniczny. Zgodnie z rozkazem do jego obowiązków należało dekompletowanie lub uszkodzenie ekspediowanego sprzętu. Pracując jednocześnie w kinie jako operator zainstalował pod ekranem radioodbiornik, z którego wspólnie ze -Stefanem Adamskim ps. "Ula" prowadzili nasłuch wiadomości z radia Londyn. We wrześniu został wywieziony na teren powiatu brodnickiego do miejscowości Jajkowe do

825 I/1 *Relacja Gogołek Czesław, Relacja własna*, k 3, s. 1-5; Życiorys bez daty, k 4, s. 6-9, T: M: 125/734 Pom. Wyrzysk, Sz. Sz. AK.

826 Julian Sytek urodzony w Nakle n/Not. dnia 13.01.1924 roku z rodziców Joanny Sytek z domu Łaniecka i Jana Sytka z zawodu kupca. Przed wojną rodzice jego prowadzili w Nakle sklep żelaza i artykułów gospodarstwa domowego. Ojciec udzielał się społecznie, był wieloletnim radnym miejskim, Prezesem Towarzystwa Zachodniego i aktywnym członkiem Bractwa Kurkowego. W 1936 roku na 7 kongresie zjednoczeniowym Bractwa Strzeleckiego w Gdyni został pierwszym wicemistrzem zjednoczenia. W czasie okupacji i w dniu 15.10.1939 aresztowany przez Gestapo w Bydgoszczy, następnie więzień obozów koncentracyjnych Sachsenhausen Nr 2880, następnie Mauthausen-Gusen Nr 48650. W dniu 5.05.1945 roku oswobodzony przez wojska alianckie. Po pobycie w szpitalu armii USA w dniu 25.08.1945 roku powrócił do Nakła (inwalida układu ruchu). Łączny czas pobytu w Gestapo - 66 miesięcy i 20 dni. (Nie otrzymał żadnego odszkodowania - zmarł 10. 01. 1970 roku). Julian Sytek przed wojną ukończył 7 klas szkoły podstawowej i 2 klasy gimnazjum ogólnokształcącego w Naklu. Należał do ZHP od 01.05.1933 roku.

kopania rowów strzeleckich i budowy umocnień na linii rzeka Drwęca. Przed wkroczeniem Armii Czerwonej powrócił do Nakła. Dowództwo AK przewidywało, że obiekty przemysłowe i użyteczności publicznej mogą być przez wycofujące się oddziały armii hitlerowskiej zniszczone, otrzymał więc rozkaz zabezpieczenia aparatury projekcyjnej. Aparaturę zdemontował i wywiózł z kina. Po przejściu frontu przywiózł projektory i zmontował na dawnym miejscu. Przez pełnomocnika Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów został mianowany kierownikiem kina. Na przełomie marca i kwietnia 1945 roku otrzymał powołanie do Szkoły Oficerskiej Politechniki Wych. Kartę powołania zniszczył i w porozumieniu z dowódcą AK został przewieziony przez Edwarda Seumrana ps. „Ziarenko” do punktu kontaktowego w Bydgoszczy, skąd przez łącznika został przewieziony do oddziału partyzanckiego działającego na terenie kompleksu leśnego „Zimne Wody”. Dowódca oddziału ppor. „Kruk” odebrał od niego przysięgę i przydzielił do III plutonu. Dnia 8 maja 1945 roku oddział został zaatakowany i rozbity przez wojska Armii Czerwonej i UB⁸²⁷.

Pasieka SS Z-linia (3 maj 1944) Sprawozdanie z wizytacji terenu w kwietniu UI Linia. Obecnie kmdt ula Staszewski, kmdt Spichrze Maciek, kmdta roju Wanda, inst. W. UI obejmuje roje Spichrze 120, Nakło 28, Brodnica 8, Chojnice 2, Gdańsk 7. Kontakt z AK b. dobry. Wzajemne zrozumienie zadań, dyspozycyjne przygotowanie kampania. Praca ula b. dobra. Zorganizowane szkolenie W - oświatowe (grupa żeńska 60) instruktorskie i samokształceniowe. Szeroko zakrojona akcja M. Potrzeby: 2 podręczniki i wyszkolenie instruktorów, książki szkolne i powieści. Zamierzenia – rozrost zasięgu na mniejsze środowiska.

[...] Barbara [...] 30 UI Przemysław [...]

2-5 odwiedziłem komendantów uli: Kominy (chorągiew łódzka), Przemysław i Linia i wręczyłem bieżące rozkazy N (Naczelnika Szarych Szeregów) i kmdta AK odnośnie współpracy z SS [Szarymi Szeregami] i pieniądze na akcję opieki. Wszystkie ule mają naznaczone odprawy w maju. Podpisał J. Gniewosz (pseudonim organizacyjny hm Edwarda Zürna, wizytatora Głównej Kwatery dla terenu Polski Zachodniej)⁸²⁸.

Późniejsze dane źródłowe zawarte są w materiałach Głównej Kwatery Szarych Szeregów z 6 V 1944 roku. Wymienia się w niej sześć miejscowości na Pomorzu, w których działali harcerze Szarych Szeregów⁸²⁹. Z podawanych liczb harcerzy nie można jednak odtworzyć, ile jednostek organizacyjnych było w poszczególnych jednostkach, ponieważ liczebność tych związków była zróżnicowana i rozważania na ten temat nosiłyby duże prawdopodobieństwo błędu. Z materiałów źródłowych nie można wykorzystać sprawozdań naczelnika Szarych Szeregów, ponieważ podano w nich łączną liczbę ośrodków znajdujących się na Terenie „Z” (Polska Zachodnia), co uniemożliwia ich analizę wobec braku danych z innych chorągwi wchodzących w skład Polski Zachodniej. Pozostaje jeszcze sprawa tych

827 Relacja Juliana Sytki z lutego 1999 r., maszynopis 3. Egz. S. 1-9, k. 8; Życiorys Juliana Sytki „Iskra”, maszynopis, k. 2, str. 10-11, T: M: 126/735 Pom, Wyrzysk, Sz. Sz., „AK”.

828 Fragment sprawozdania wizytatora Głównej Kwatery Szarych Szeregów hm. Edwarda Zürna z wizytacji Polski Zachodniej, cyt. za: Szare Szeregi. Związek harcerstwa Polskiego w czasie II wojny światowej. Główna Kwatera Harcerzy „Pasieka”. Ocalałe dokumenty, Londyn 1982, s. 113-114, por. też: A. Gąsiorowski, Szare Szeregi na Pomorzu..., s. 240.

829 S. Broniewski, X?? Strzembosz, dz. cyt., s. 78.

jednostek, które utraciły łączność z Główną Kwaterą i nie zostały wyszczególnione w sprawozdaniach sporządzonych przez tę komórkę. Problem ten dostrzega K. Ciechanowski, nie analizuje go jednak głębiej⁸³⁰.

Pomorskie harcerki w walce z okupantem

Nie wiemy, jaki obszar obejmowała Chorągiew Pomorska harcerek, dotychczas bowiem nie ustalono, czy włączono w jej obręb północne tereny byłej Chorągwi Mazowieckiej, tak jak uczynili to harcerze z Szarych Szeregów. K. Ciechanowski stwierdza odnośnie do terytorialnego zasięgu Organizacji Harcerki na Pomorzu, że odkrył ślady jej działalności tylko w Bydgoszczy⁸³¹.

Struktura terytorialna Organizacji Harcerki na Pomorzu nie została dotychczas zbadana. W literaturze przedmiotu znaleźć można bardzo ogólnikową informację mówiącą o tym, że w tym rejonie Polski w niektórych wypadkach i pewnych okresach nie zachowywano podziału na grupy harcerzy i harcerki. Nie wiemy, jaki obszar zajmowała Chorągiew Pomorska harcerki, bowiem nie ustalono, czy włączono w jej obręb północne tereny byłej Chorągwi Mazowieckiej, tak jak uczynili to harcerze Szarych Szeregów. K. Ciechanowski stwierdza odnośnie do terytorialnego zasięgu Organizacji Harcerki na Pomorzu, że odkrył ślady tej działalności tylko w Bydgoszczy⁸³². [Organizacja w Kościerzynie prawdopodobnie występuje pod kryptonimem „Jezioro”, jest to jednak nadal hipoteza. Por.: S. Broniewski, T. Strzembosz, dz. cyt., s. 78.]

Zdaniem Andrzeja Gąsiorowskiego pion żeński konspiracyjnego harcerstwa w okresie okupacji nie objął swoją działalnością terenu Pomorza. Wysłana przez kierownictwo Organizacji Harcerki kurierka dotarła w październiku lub listopadzie 1939 r. do Torunia, nie nawiązała jednak wówczas żadnego kontaktu i wróciła do Warszawy. Przyczyną nienawiązania wówczas kontaktu z instruktorkami była wcześniejsza decyzja władz wojskowych, które nakazały miejscowym instruktorkom opuszczenie Torunia⁸³³.

Na przełomie października i listopada 1939 roku Józefina Łapińska komendantka Pogotowia Harcerki - rozesłała po kraju instruktorki z pierwszymi zaleceniami konspiracyjnej Główniej Kwatery Harcerki dotyczącymi działalności podziemnej. Chorągiew Pomorska została objęta działalnością konspiracyjną początkowo pod kryptonimem „Związek koniczyn”, a później „Bądź gotów”. Dziewczęta pełniły funkcje łączniczek z oddziałami leśnymi, którym dostarczały żywność, lekarstwa, nawet broń, a także uczestniczyły w małym sabotażu. Łączniczkami na rzecz oddziału partyzanckiego „Szyszki” (z organizacji Gryfa Pomorskiego) były H. i Ł. Cybulskie z hufca tucholskiego. Jednym z punktów

830 Por.: A. Gąsiorowski, *Harcerstwo na Pomorzu w okresie II wojny światowej...*, s. 134.

831 Por.: A. Gąsiorowski, *Harcerstwo na Pomorzu w okresie II wojny światowej...*, s. 142.

832 Por.: A. Gąsiorowski, *Harcerstwo na Pomorzu w okresie II wojny światowej...*, s. 135. K. Ciechanowski, dz. cyt., s. 275. [W Gdyni Harcerki przeszły do konspiracji. Działalność wujka. Mama!]

833 Por.: A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu...*, s. 50; A. Gąsiorowski powołuje się na pracę J. Łapińskiej: J. Łapińska, *Organizacja Harcerki w latach 1939-1945. Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i Studia z okresu II wojny światowej*, t. 9, 1965, s. 66.

przerzutowych różnych materiałów i meldunków była leśniczówka w Długim koło Starogardu Gdańskiego.

Centrum służby łącznościowej stanowiła Bydgoszcz; tu zorganizowano punkty kontaktowe, noclegowe i przerzutowe dla kurierów oraz osób kierowanych z Generalnego Gubernatorstwa na Pomorze i odwrotnie. Kurierkami - łączniczkami były: Halina Strzelecka, Zofia Kopeć, Kazimiera Bartłówna, Elżbieta Jaworska, Wanda Polaszewska, Helena Kulińska, Zofia Widerkiewicz, Wanda Biernacka i Danuta Subkowska (pseudonim „Sosna”). Głównym ich zadaniem było dostarczanie meldunków, tajnych czasopism, instrukcji i rozkazów. Utrzymywały stałą łączność z Warszawą oraz Łodzią.

Harcerki toruńskie

W 1940 roku kilka instruktorek toruńskich rozpoczęło pomocniczą działalność na rzecz Związku Walki Zbrojnej. Z dowództwem ZWZ współpracowały hm Anna Dydyńska-Paszkowska (była naczelniczka harcerek), phm Halina Strzelecka, phm Karolina Lee, które przybyły do Torunia w czasie wojny oraz toruńskie harcerki: Wanda Merdasińska i Monika Dymska. Rozkazy otrzymywały one bezpośrednio z ZWZ. Pełniły również funkcję łączniczek – Halina Strzelecka wyjeżdżała służbowo do Poznania. Anna Dydyńska-Paszkowska objęła gospodarkę finansową oraz kontaktowała się z Zofią Kopeć – komendantką konspiracyjnej Organizacji Harcerek w Bydgoszczy. Dwa lata po rozpoczęciu działalności, w lipcu 1942 roku Jerzy i Anna Paszkowscy, Halina Strzelecka i Wanda Merdasińska zostali aresztowani, przewiezieni do więzienia w Gdańsku, następnie do Starogardu Gdańskiego, a 2 grudnia 1942 roku do Stutthoffu. Dziećmi Paszkowskich zaopiekowała się rodzina, a Karolina Lee przyjęła pod opiekę córeczkę urodzoną w szpitalu więziennym i opiekowała się nią do powrotu matki (do października 1945 roku). W sierpniu 1942 roku Monika Dymska została aresztowana za prowadzenie wywiadu na rzecz Armii Krajowej, a 25 czerwca 1943 roku na podstawie wyroku sądu wojennego Rzeszy ścięta w berlińskim Moabicie.

Organizacja Harcerek w Gdyni

Andrzej Gąsiorowski pisze o instruktorce harcerskiej Jadwidze Roteckiej-Szewczuk, że była ona organizatorką drużyny harcerek w ramach Szarych Szeregów [??] w Gdyni⁸³⁴. Kwestia ta wymaga jednak wyjaśnienia. Szare Szeregi i Organizacja Harcerek były organizacjami wprawdzie jednego obozu, ale były to jednak organizacje odrębne. Czy w warunkach Pomorza ich zależność formalna była inna niż w Generalnej Guberni?

Jadwiga Rotecka-Szewczuk, ps. „Jadzia” (1911-1959) do harcerstwa wstąpiła w 1928 roku. Od czasu nauk w Seminarium Nauczycielskim w Inowrocławiu (dyplom w 1931 roku) była opiekunką V Harcerskiej Drużyny Żeńskiej im. Królowej Jadwigi przy Szkole Powszechnej nr 7 w Gdyni-Grabówku. Jako instruktorka hufca gdyńskiego otrzymała stopień podharc mistrzyni. Pełniła funkcję komendantki II Hufca Młodszych Dziewcząt i III Hufca Zuchów, wchodzących w skład Morskiego Rejonu Harcerek. Uczestniczyła w pracach pogotowia wojennego harcerek. Przeszła

834 Por.: A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu 1939-1945*, Toruń 1998, s. 215.

szkolenie w zakresie służby gospodarczej, sanitarnej, łączności, obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej oraz odbyła szkolenie strzeleckie. W okresie letnim w sierpniu 1938 i 1939 roku prowadziła obozy harcerskie dla dzieci polskich robotników we Francji, dokąd była skierowana przez Wydział Zagraniczny Głównej Kwatery Harcerki w Warszawie. Wybuch wojny zastał ją we Francji. Stamtąd okrężną drogą przez Włochy, Jugosławię i Rumunię wróciła do okupowanej Polski. Dzięki dobrej znajomości języka niemieckiego przez kilka miesięcy była zatrudniona jako nauczycielka języka niemieckiego. Później, aż do czasu aresztowania pracowała jako pracownica biurowa w obozie dla jeńców angielskich w Gdyni-Redłowie. Mieszkała w Gdyni-Grabówku (okupacyjny adres; Strasse 173, nr 47. Później ul. Komuny Paryskiej). Przez hm Lucjana Cyłkowskiego została wprowadzona do ZWZ-AK. Była najbliższą współpracowniczką L. Cyłkowskiego, jako szefa łączności konspiracyjnej Komendy Podokręgu Morskiego ZWZ-AK w Gdyni. Organizowała sieć łączności, wciągając do pracy konspiracyjnej byłe harcerki gdyńskie i członkinie PWK. Prawdopodobnie w 1942 roku w ramach Szarych Szeregów utworzyła drużynę złożoną z harcerek. Została aresztowana przez gestapo w Gdyni 19 października 1942 roku w trakcie rozbijania struktur AK na Wybrzeżu. Po śledztwie w dniu 3.12. 1943 roku została przez placówkę kierowniczą gestapo w Gdańsku osadzona w obozie koncentracyjnym w Stutthofie, jako więźniarka policyjna nr 17633. Tam więziona dożyła do ewakuacji obozu w 1945 roku.

Razem z innymi więźniarkami, instruktorkami harcerskimi wzięła aktywny udział w organizowaniu życia kulturalnego więźniarek. Brała udział w tajnym nauczaniu. Jako tzw. sztabowa uczestniczyła w akcji samopomocy?

W czasie tzw. Marszu Śmierci dotarła do Zamostnego k. Wejherowa, gdzie 10 marca 1945 uzyskała wolność po zajęciu tego terenu przez oddziały Armii radzieckiej. Udała się wówczas do pobliskiego Rybna, gdzie znajdował się podobóz więźniów Stutthofu. Zaopiekowała się tam ciężko chorym na tyfus hm. Benedyktem Porożyńskim. Przewiozła Porożyńskiego do Zamostnego i opiekowała się nim w zorganizowanym przez siebie szpitaliku aż do jego śmierci 18.3.1945 roku⁸³⁵.

Po wkroczeniu Niemcy rozpętali terror. Represje objęły także i harcerki-instruktorki. W wrześniu aresztowano w Chełmnie hufcową phm Jadwigę Wishtalównę, w październiku w Bydgoszczy drużynową Hannę Galubową, we Wrzosach pod Toruniem drużynową Stanisławę Jaworską (została rozstrzelana w lasach Barbarki – teraźniejszym miejscu pamięci narodowej 31 października 1939 roku), w Osiu aresztowano hm Jadwigę Jeleńską, a szesnastoletnią Peregrinę Hein zastrzelono. W Kamionkach koło Torunia (teraz ośrodek wypoczynkowy) aresztowano i zamordowano 30 października 1939 roku drużynową Wandę Palenicównę. Kilka instruktorek zaginęło podczas transportu z więzienia w Brodnicy do obozu w Meklemburgii.

W początkach okupacji hitlerowskiej w Bydgoszczy i Inowrocławiu prowadzono kursy sanitarne. Z Toruniem nie nawiązano kontaktu, gdyż instruktorki na rozkaz władz wojskowych opuściły miasto. W ramach służby samarytańskiej w Inowrocławiu dostarczano lekarstw więźniom obozu na Błoniach, w czym bardzo

835 Por.: A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu 1939-1945*, Toruń 1998, s. 215-216.

pomagał miejscowy aptekarz Wołyński⁸³⁶.

W Bydgoszczy inicjatorką i przewodniczką pracy była Maria Biegoń. Inną formą działalności w pierwszym okresie okupacji była opieka nad grobami poległych żołnierzy i oznaczanie miejsc egzekucji (np. W Bydgoszczy i Chojnicach). W Bydgoszczy 1 listopada 1939 i 1940 roku na grobach poległych harcerki złożyły małe bukiety przewiązane wstążkami w barwach narodowych. Harcerki podjęły działalność w tajnych organizacjach wojskowych – Gryfu Pomorskiego i Związku Walki Zbrojnej, w pracę których zaangażowała się również grupa harcerek z Torunia. Dziewczęta pełniły funkcję łączniczek z oddziałami leśnymi, którym dostarczały żywność, lekarstwa, broń, a także uczestniczyły w akcjach małego sabotażu.

Centrum służby łącznościowej stanowiła Bydgoszcz. Tu zorganizowano punkty kontaktowe, noclegowe i przerzutowe dla kurierów oraz osób kierowanych z Generalnego Gubernatorstwa na Pomorze i odwrotnie. Kurierkami-łączniczkami były: Halina Strzelecka, Zofia Kopeć, Kazimiera Bartłówna, Elżbieta Jaworska, Wanda Polaszewska, Helena Kulińska, Zofia Widerkiewicz, Wanda Biernacka i Danuta Subkowska. Przerzucały one meldunki do Warszawy, a stamtąd i z Łodzi przywoziły tajne czasopisma, instrukcje i rozkazy oraz wydawane nielegalnie w GG polskie książki. Pod koniec 1943 roku założono skrzynkę kontaktową w pociągu kursującym na trasie Bydgoszcz- Warszawa. Danuta Subkowska prócz rozkazów i prasy przewoziła także pieniądze. Między innymi w 1944 roku przewiozła ona dla harcerek w Nakle nad Notecią 900 marek z Łodzi. Wanda Biernacka również wyjeżdżała do Łodzi, Torunia i Poznania. Lipieńskie harcerski przeprowadziły przez "zieloną granicę" z Torunia do Warszawy dowódcę Armii Krajowej na Pomorzu, za którym Niemcy wysłali list gończy i obiecali nagrodę⁸³⁷.

W Potulicach, Błoni (przedmieście Inowrocławia), Forcie VII w Toruniu i innych obozach i więzieniach harcerki niosły pomoc więźniom. Dostarczały paczki żywnościowe, materiały opatrunkowe, polskie książki. W działalności tej uczestniczyło 8 pomorskich hufców, w tym także toruński. W Nakle nad Notecią bydgoska harcerka Zofia Mularuk dostarczała lekarstwa Ludwikowi Rochoniowi, który był lekarzem, zatrudnionym w obozie potulickim. Do bydgoskich koszarów przy ul. Artyleryjskiej żywność dostarczano z konspiracyjnego harcerskiego punktu zbiorczego żywności w altanie przy ul. Chołoniewskiego 8. Więźniowie utrzymywali kontakt z rodzinami również dzięki harcerskiej służbie informacyjnej. Prócz więźniów politycznych środowiska harcerskie pomagały również jeńcom wojennym. W stolicy naszego obecnego województwa podrzucono jeńcom angielskim, pracującym w koszarach przy ul. Warszawskiej, ciepła odzież i bieliznę. Podobnie działały harcerki w innych środowiskach na Pomorzu. Grudziądzkie nawiązały kontakt z Polskim Czerwonym Krzyżem w Warszawie, gdzie zdobyły adresy jeńców wojennych nie otrzymujących paczek żywnościowych. Próbowaly także pomóc w uciezkach z obozu w Grudziądzu. W miejscowości Wilcze Kąty, za ułatwienie ucieczki jednemu jeńcowi angielskiemu z Nowogródka nad Wisłą, została rozstrzelana 13 listopada

836 Szare Szeregi na terenie obecnego województwa kuj-pom, [https://sciaga.pl/tekst/16632-17-](https://sciaga.pl/tekst/16632-17-szare_szeregi_na_terenie_obecnego_wojewodztwa_kuj_pom)

szare_szeregi_na_terenie_obecnego_wojewodztwa_kuj_pom

837 Szare Szeregi na terenie obecnego województwa kuj-pom, [https://sciaga.pl/tekst/16632-17-](https://sciaga.pl/tekst/16632-17-szare_szeregi_na_terenie_obecnego_wojewodztwa_kuj_pom)

szare_szeregi_na_terenie_obecnego_wojewodztwa_kuj_pom

1944 roku harcerka Janina Olszewska. Została ona pogrzebana na miejscu egzekucji, a później ekshumowana i przeniesiona na cmentarz w Czernikowie.

Harcerki miały duży wkład w obronę języka ojczystego i zorganizowanie tajnej oświaty. Pomimo zakazu Niemców, nie bały się rozmawiać ze sobą po polsku, a nawet jak harcerki tucholskie pozdrowiały się harcerskim "Czuwaj", czym narażały się na represje. Harcerki inowrocławskie, w tym hm Ferdynanda Jackowska i Bronisława Marciniak, oraz harcerki kruszwickie – phm Maria Gizewska i Irena Drożdżyńska – wypożyczały książki polskie i organizowały uroczystości z okazji świąt narodowych. Duży wkład w tajne nauczanie miały harcerki-nauczycielki. Ze względu na szczególnie trudne warunki miało ono wąski zasięg. Od wiosny 1940 roku komplety tajnego nauczania działały głównie w dużych miastach: W Bydgoszczy, Inowrocławiu, Włocławku, a w następnych latach były organizowane w mniejszych miejscowościach. Tajne nauczanie prowadzono na poziomie szkoły powszechnej i średniej. W pracę bydgoskich kompletów zaangażowały się harcerki z przedwojennej 4 Bydgoskiej Drużyny Harcerzek ze Szkoły Wydziałowej i Liceum Handlowego przy ul. Królowej Jadwigi. Organizacją nauczania zajęły się Zofia Kopeć, Maria Biegoń, Kazimiera Bogusławska, Maria Burska, Waleria Felchnerowska, Elżbieta Jaworska, Stefania Jakubowska, Jeskówna, Zofia Moroz, Radwańska, Kazimiera Rogozińska, Zofia Stefaniak i W. Śmigielska. Jednym z punktów spotkań na nauczanie znajdowało się w pomieszczeniu magazynowym wytwórni fotochemicznej "Opta" przy ul. Garbary. W Inowrocławiu tajnego nauczania podjęły się Ferdynanda Jackowska i Bronisława Marciniakówna⁸³⁸. We Włocławku organizowano harcerskie tajne nauczanie w zakresie szkoły średniej, kierowała nim hm M. Woźnicka.

Działalność środowiska harcerek

Na początku wojny rozkazem władz wojskowych instruktorki przy Komendzie pomorskiej ewakuowały się do Warszawy. Przedtem jednak otrzymały rozkaz zniszczenia dokumentacji lub zabranie jej ze sobą. W stolicy znalazła się komendantka J. Luśniakowa i 8 instruktorek. Każda z nich włączyła się aktywnie w działalność społeczną. Prowadziły one na Żoliborzu chłopięcy internat im S. Czarnieckiego dla sierot i półsierot wojennych. Część z nich podjęła pracę w domach dziecka - Hm. Irena Kisielnicka w domu przy ulicy pańskiej, Irena Riessówna zaś była członkinią sekcji opieki nad dzieckiem Rady Głównej Opiekuńczej jednocześnie będąc skarbniczką w Komendzie Pogotowia Harcerzek. Janina Kowalska rozwoziła furmanką żywność do warszawskich szpitali.

Niemcy szybko zajmowali terytorium Polski. Tam gdzie wkraczali, rozpoczynał się terror. Masowe aresztowania dotknęły, także harcerskie kierownictwo nie oszczędzając przy tym instruktorek. W Chełmnie, już we wrześniu aresztowano phm. Jadwigę Wisthalównę, w Bydgoszczy miesiąc później zatrzymano drużynową Hannę Galubową. W tym samym miesiącu we Wrzosach pod Toruniem Gestapo odnalazło drużynową Stanisławę Jaworską, rozstrzelano ją 31 X 1939 roku w lasach Barbarki. Teraz tam znajduje się miejsce pamięci narodowej. Hm. Jadwiga Heleńska została aresztowana w Osiu, zastrzelono tam szesnastoletnią harcerkę Peregrinę Hein. Kolejną ofiarą terroru była drużynowa Wanda Palenicówna zamordowana 30 X w Kamionkach koło Torunia. Nieznany jest los kilku

⁸³⁸ B. Marciniakówna prowadziła również szkolenie sanitarne. Ciężko chora, zmarła 29 stycznia 1943 r.

instruktorek, które zaginęły podczas transportu z więzienia w Brodnicy do meklemburskiego obozu.

Mimo zagrożenia ze strony okupanta nie wycofano się z działalności. W Bydgoszczy i Inowrocławiu prowadzono kursy sanitarne. W drugim z wymienionych miast pomagano więźniom obozu na Błoniach, dostarczając im lekarstw. W tym przedsięwzięciu bardzo pomocny okazał się aptekarz Wołyński. Działalnością w Bydgoszczy kierowała od początku okupacji Maria Biegoń. Harcerki na jej prośbę opiekowały się grobami poległych żołnierzy i oznaczały miejsca egzekucji. Dnia 1 XI 1939 r. i 1940 roku na grobach poległych złożyły uroczyste bukiet kwiatów przewiązany biało-czerwoną wstążką. Toruń na rozkaz władz wojskowych został opuszczony przez instruktorki.

Harcerki aktywnie wspomagały tajne organizacje wojskowe - Gryf Pomorski i Związek Walki Zbrojnej. Tutaj włączyły się w działalność konspiracyjną także harcerki z Torunia. Działały w nich jako łączniczki z oddziałami leśnymi, dostarczały im broń, amunicję, żywność i leki oraz pomagały przy przeprowadzaniu tzw. akcji małego sabotażu.

Bydgoszcz spełniała funkcję centrum służby łącznościowej. W tym mieście istniały liczne punkty kontaktowe, przerzutowe i noclegowe dla kurierów, jak i osób przemieszczających się w ukryciu między Pomorzem i Generalnym Gubernatorstwem.

Do grona kurierek należały: Zofia Kopeć, Halina Strzelecka, Kazimierza Bartłówna, Elżbieta Jaworska, Helena Kulińska, Wanda Polaszewska, Zofia Widerskiewicz, Danuta Subkowska i Wanda Biernacka. Zajmowały się one m.in. przyczuciem meldunków do stolicy, dostarczaniem stamtąd konspiracyjnych czasopism, instrukcji, książek. By to ułatwić pod koniec 1943 roku założono w pociągu relacji Bydgoszcz-Warszawa skrzynkę kontaktową. Szczególną funkcję miała Danuta Subkowska przewożąca prócz rozkazów i meldunków pieniądze na tajną działalność, m.in. dostarczyła w 1944 roku 900 marek z Łodzi dla harcerek w Nakle. Między Łodzią, Poznaniem i Toruniem z meldunkami podróżowała również Wanda Biernacka. Sukcesem harcerek było przeprowadzenie przez "zieloną granicę" do Warszawy ściganego w Toruniu dowódcę tamtejszego AK, który nieomal wpadł w ręce wroga.

Do obozów niemieckich w Potulicach, Błoni, Fortu VII w Toruniu i innych harcerki regularnie dostarczały więźniom paczki z żywnością, lekami, polskimi książkami. Uczestniczyło w tej akcji, aż 8 hufców w tym toruński. W jej ramach w Nakle nad Notecią Zofia Mularuk - harcerka z Bydgoszczy dostarczała lekarstwa Ludwikowi Rochoniowi - lekarzowi zatrudnionemu w potulickim obozie. W Bydgoszczy w koszarach przy ul. Artyleryjskiej Niemcy przetrzymywali więźniów politycznych - harcerki dostarczały tam żywność składowaną w konspiracyjnym, harcerskim punkcie zbiorczym w altanie przy ul. Chołoniewskiego 8, jak również wieści od rodzin aresztowanych. W Toruniu, gdzie zimą zostali skierowani przymusowo do pracy jeńcy angielscy, dostarczono im ciepłą odzież i bieliznę. W Grudziądzu harcerki stałe współpracowały z Polskim Czerwonym Krzyżem w Warszawie. Uzyskały od tej organizacji adresy jeńców nie otrzymujących paczek żywnościowych i pomogły im. Starły się także pomóc więźniom w podejmowanych

przez nich próbach ucieczki. We wsi Wilcze Kąty za ułatwienie ucieczki angielskiemu jeńcowi z obozu w Nowogrodku nad Wisłą rozstrzelano 13 XI 1944 roku harcerkę Janinę Olszewską. Jej ciało pogrzebane na miejscu egzekucji ekshumowano i przeniesiono na cmentarz w Czernihowie.

Jednym z celów przyjętych przez harcerki była obrona ojczystego języka. Niemcy zakazywali używania polskiego. Za samo przywitanie się harcerskim "Czuwaj" mogło grozić aresztowanie. Nie zaprzestano mimo zakazów tej tradycji, kultywowano polskie święta narodowe i czytano polskie książki. W Inowrocławiu zajmowali się tym m. in. harcerze - Ferdynanda Jackowska i Bronisław Marciniak, a w Kruszwicy phm. Maria Giżewska i Irena Drożdżyńska.

Przez cały okres okupacji harcerki-nauczycielki organizowały tajne nauczanie. Szczególnie trudne warunki ograniczały zasięg takiej działalności. Tajne szkoły przez nie organizowane działały od wiosny 1940 głównie w dużych miastach: Bydgoszczy, Inowrocławiu, Włocławku. W następnych latach organizowane były w mniejszych miejscowościach. Nauczanie prowadzono na dwóch poziomach - szkoły podstawowej i średniej. W Bydgoszczy organizacją tajnych zajęć zajęły się harcerki z dawnej 4 Bydgoskiej Drużyny Harcerok ze Szkoły Wydziałowej i Liceum Handlowego przy ul. Królowej Jadwigi. Nauczycielkami były harcerki: Zofia Kopeć, Maria Biegoń, Kazimiera Bogusławska, Maria Burska, Waleria Felchnerowska, Elżbieta Jaworska, Stefania Jakubowska, Jeskówna, Zofia Moroz, Radwańska, Kazimiera Rogozińska, Zofia Stefaniak i Wanda Śmigielska. Zorganizowały one kilka punktów spotkań na nauczanie. Jeden z większych mieścił się w magazynie wytwórni fotochemicznej "Opta" przy ul. Garbary⁸³⁹.

W Inowrocławiu nauczały Ferdynanda Jakowska i Bronisławę Marciniakównę. Tajną szkołą średnią we Włocławku kierowała hm. M. Woźnicka.

Dwanaście polskich harcerok działało aktywnie nawet po aresztowaniu w obozie w Stutthofie. Początkowo ograniczały się do samopomocy - dzieliły się żywnością z paczek, odzieżą. Spotykały się, by razem modlić się i śpiewać, świętować imieniny, recytować poezję, a także czcić święta narodowe. Później rozpoczęły tajne nauczanie w zakresie literatury i historii polskiej. Jadwiga Rotecka wspólnie z Haliną Strzelecką prowadziły zakonspirowane apele ku czci poległym, wieczory poezji, szopki w okresie świątecznym, próby tańców narodowych.

W obozach koncentracyjnych osadzono w sumie 40 harcerok z Chorągwi Pomorskiej w tym 5 w Oświęcimiu, jedną w Potulicach, 11 w Ravensbrücku, 23 w Stutthofie.

Przygotowywanie w Warszawie kadr na czas przełomu na Pomorzu

W wyniku zmieniającej się sytuacji na froncie latem 1943 roku, władze Szarych Szeregów w Warszawie podjęły pewne inicjatywy w celu przygotowania organizacji na czas wejścia wojsk sowieckich. Phm. Ferdynand Ziętek został

⁸³⁹ *Działalność Szarych Szeregów na obszarze Województwa Kujawsko-Pomorskiego*, <https://www.bryk.pl/wypracowania/historia/xx-wiek-ii-wojna-swiatowa/8792-dzialalnosc-szarych-szeregow-na-obszarze-wojewodztwa-kujawsko-pomorskiego.html>

wówczas wyznaczony przez hm. Edwarda Zürna na komendanta dwóch klas w „Agrikoli”, tzn. w szkole podchorążych funkcjonującej przy Szarych Szeregach. Otrzymały one kryptonimy: D-20 i D-34, na co dzień operowano jednak określeniami „klasa bydgoska” (D-20) i „klasa poznańska” (D-34), bowiem harcerze ci mieli być w przyszłości użyci na terenie Pomorza i Wielkopolski. Klasę D (pomorską) tworzyli: Janusz Antoni Lewandowski vel Janusz Dąbrowski, Henryk Weyna ps. „Heniek”, Tadeusz Szczypiorski vel Leon Kowalski ps. „Wiktor”, Leon Polachowski vel Romuald Błaszczak ps. „Łońka”, Jerzy Konieczny ps. „Zuś”, Tadeusz Zürn ps. „Karolek”. Poza tym w skład klasy D-20 wchodził: Trawkowski i Polkowski oraz (NN) ps. Orlik.

Obie klasy prezentowały wysoki poziom wyszkolenia. Zajęcia teoretyczne z taktyk prowadzono przy pomocy sporządzonego przez członków klasy D-20 stołu plastycznego pozwalającego zmieniać konfigurację terenu. Na każde zajęcia przygotowywano inny układ terenowy. Poza zajęciami teoretycznymi odbywano także szkolenia w rejonie Falenicy. Ćwiczenia w zakresie walk ulicznych odbywano w domach opuszczonych przez Żydów. Poza ćwiczeniami z taktyki phm. F. Zietek prowadził pod Radzyminem w rejonie miejscowości Zjawisko i miejscowości Całowania k. Falenicy, gdzie znajdował się zniszczony czołg polski z 1939 r.

Harcerze z klasy D-20 latem 1944 roku zdali egzamin, który odbył się w szkole ogrodniczej Giżyckiego w Warszawie na Mokotowie. Uczestników tego kursu „Agrikoli” egzaminowali: hm. por. Eugeniusz Stasiecki ps. „Piotr Pomian”, hm. por. Eugeniusz Konopacki ps. „Gustaw” i (NN) por. AK, który wcześniej wizytował jedno z zajęć. Egzamin wypadł wzorowo i wszyscy harcerze z klasy D-20 otrzymali stopień podchorążego. Dyplomy wręczył im osobiście hm. E. Stasiecki, pełniący wówczas funkcję zastępcy Naczelnika Szarych Szeregów.

Harcerze z klas D-20 i D-34 brali też udział w telefonicznej akcji „N”. Zostali do niej włączeni ponieważ dobrze mówili po niemiecku. Szczególnie przydatny był Henryk Weyna, pracujący w Urzędzie Gminnym w Falenicy. Zatrudniony był tam m.in. przy wypisywaniu kart rozpoznawczych, które wówczas wprowadzano. Praca ta pozwalała mu na dostarczanie phm. F. Ziętkowi prawdziwych dokumentów wystawionych na fałszywe zjawiska. Poza tym H. Weyna, wyjeżdżający prywatnie do Poznania, Inowrocławia, Kutna i Torunia zabierał ze sobą ulotki oraz prasę konspiracyjną. Przekazał te materiały pod adresy wskazane mu przez Biskupskiego. Odbył też jedną podróż do Bydgoszczy, jednak bał się, że zostanie przypadkowo rozpoznany.

Przewidywano, że przeszkoleni wojskowo harcerze zostaną w odpowiednim momencie przerzuceni na Pomorze. Mieli oni zasilić miejscowe oddziały AK i Szarych Szeregów, i razem z nimi wziąć udział w walkach. Wybuch powstania warszawskiego uniemożliwił wykonanie tego planu. Udział w nim instruktorów utrzymujących dotychczas łączność z Bydgoszczą spowodowały, że zerwane zostały powiązania pomiędzy komendantem chorągwi pomorskiej Szarych Szeregów a „Pasieką”. Nie zostały one prawdopodobnie odtworzone do końca wojny.

Jakkolwiek o działalności poszczególnych hufców wspomniane jest dalej, tak należało by wspomnieć o działalności wszystkich harcerzy pomorskich. Druhowie (i drużyny) zbierali informacje o niszczeniu przez Niemców zabytków i symboli polskich oraz grabieży dzieł sztuki. Prowadzono także rejestr zbrodni dokonanych na

Polakach. Zbierano niemieckie materiały propagandowe, w tym plakaty, obwieszczenia i wycinki prasowe, mówiące o egzekucjach Polaków oraz szykanowaniu Polaków w ramach akcji germanizacyjnej (np. Informacje o eksterminacji księży chełmińskich). Harcerze prowadzili również działalność propagandową – rozprowadzali informacje z nasłuchu rozgłośni alianckich i prasę konspiracyjną. Wielu instruktorów prowadziło tajne nauczanie – głównie reguł języka polskiego, a także geografii i historii. Szkolenie wojskowe realizowano we wszystkich komórkach organizacyjnych, a prowadzili je głównie instruktorzy (często przedwojenni podoficerowie) a także starsi harcerze. Zajęcia szkoliły pojedynczego strzelca i odbywały się indywidualnie lub w małych grupkach. Na przełomie lat 1941-42 podjęto próbę szkolenia fachowego np. minerstwa oraz podoficerskiego. Po aresztowaniach zostały zahamowane. Maksymilian Jakubowski otrzymał zgodę na prowadzenie 1 klasy tzn. 6 osób kursu szkoły podchorążych.

Czas przygotowań do powstania na Pomorzu

Konieczność ujęcia pewnych zagadnień w tej książce dość często pojawia się w trakcie jej pisania, a nawet w czasie kolejnych lektur, których poznanie uznałem za konieczne. Stąd i ten podrozdział, który w całości cytuję za jego autorem, Bogdanem Chrzanowskim. To suche fakty, takie były plany, zapewne ich realizacja mogłaby przyczynić się do wcześniejszego zakończenia wojny. Czy była możliwa? Odpowiedź historii brzmi – nie.

Przygotowania do otwartej walki Komenda Okręgu Pomorskiego Armii Krajowej rozpoczęła w połowie 1943 roku. W tych sprawach kontaktowano się z Komendą Obszaru Zachodniego. Walkę jawną miał poprzedzić okres czujności z uwzględnieniem gotowości do wymuszenia akcji i okres pogotowia, w trakcie którego nakazywano uzupełnić stany osobowe i uzbrojenie. W listopadzie 1943 r. przygotowano hasła na wypadek rozpoczęcia działań. W kwietniu 1944 r. Komenda Okręgu otrzymała rozkaz, aby w trybie pilnym do Komendy Obszaru Zachodniego w Warszawie przyjechał Szef Sztabu mjr Chyliński, który „winien być zorientowany w całokształcie prac Okręgu”. Miał on przekazać adresy punktów gotowych do przyjmowania poczty z Warszawy, a także kontakty do co najmniej dwóch członków Sztabu Okręgu, inspektoratów i ważniejszych obwodów wraz z hasłami. Poza tym w terminie do 15 czerwca 1944 r. Komenda Okręgu miała przedstawić sprawozdanie z pracy konspiracyjnej, stany osobowe, ocenę możliwości podjęcia walki jawnej i w razie potrzeby wytypować ogniska walki, a także jak najszybciej nawiązać łączność z partyzantką w Borach Tucholskich.

Zaktywizowanie planów powstańczych Komendy Okręgu Pomorskiego przypadło na lipiec 1944 r. kiedy przybył na Pomorze nowy Komendant Okręgu – mjr Franciszek Trojanowski. [Franciszek Trojanowski w czerwcu 1944 roku został przekazany do dyspozycji Komendanta Obszaru Zachodniego płk. Dypl. Stanisława Edwarda Grodzkiego „Sadowskiego”, na którego wniosek został mianowany przez gen. Tadeusza Komorowskiego „Bora” Komendantem Okręgu Pomorskiego na czas powstania i akcji „Burza”. W lipcu 1944 roku dotarł do Bydgoszczy. Pomimo trudności ze strony mjr Chylińskiego udało mu się odtworzyć łączność między Komendą Okręgu Pomorskiego a Komendą Okręgu Zachodniego. Opracował zadania na

wypadek „Burzy”. Podczas odprawy na początku sierpnia w Brodnicy szef sztabu mjr Chyliński i jego współpracownicy odrzucili te plany jako nierealne.]

W okresie lipca-sierpnia 1944 r. wydał on rozkazy określające warunki i sposób wykonania zadań bojowych. Szczegółowe rozkazy dotyczące powstania powszechnego odnosiły się do Inspektoratów Rejonowych: Chojnicko-Tczewskiego, Wybrzeże, Brodnickiego, Toruńskiego i Włocławskiego. Wystąpienia zbrojne planowano w tzw. ogniskach walki. Komendant Okręgu mjr Trojanowski podkreślał konieczność zorganizowania sprawnej łączności wszystkich szczebli organizacyjnych z Komendą Okręgu. Plany te nie uwzględniały realiów okupacyjnych Pomorza i dlatego nie mogły doczekać się realizacji.

W czerwcu 1944 r. w leśniczówce „Wypalanki” koło Wielkiego Gacna w Borach Tucholskich odbyło się spotkanie Komendanta Okręgu ppłk. J. Palubickiego z dowódcami oddziałów partyzanckich; Stefanem Gussem, ps. „Dan”, Janem Sznajderem, ps. „Jaś”, Alojzym Bruskim, ps. „Grab”, A. Suszkiem, ps. „Paweł” i Maciejem Krzyżanowskim, ps.

„Kuba” (odpowiedzialnym za sprawy łączności Podokręgu Północno-Zachodniego). Omówiono tam zagadnienia możliwości bojowych partyzantki w momencie podjęcia otwartej walki.

Z przygotowaniem do powstania oraz Odtwarzaniem Sił Zbrojnych Kraju związany był Wydział Marynarki Wojennej „Alfa” Komendy Głównej Armii Krajowej podlegający Komendzie Obszaru Zachodniego i mający kontakt z Pomorskim Okręgiem AK. W momencie wybuchu powstania „Alfa” miała objąć kierownictwo nad wszystkimi sprawami dotyczącymi morskiego terenu administracyjnego i operacyjnego. Przydzielono jej wiodącą rolę we wszystkich sprawach morsko-rzecznych na terenie całego kraju. W *Raporcie organizacyjnym nr 2* z listopada 1942 r. skierowanym do Komendanta Głównego AK zaznaczono, że zadaniem „Alfy” będzie ułatwienie wojskowemu polskiemu i alianckiemu opanowanie wybrzeża gdańskiego. Dlatego Sztab Wydziału Marynarki Wojennej przystąpił do opracowania studium operacyjno-taktycznego działań powstańczych na wybrzeżu. Przygotowywano więc koncepcyjną komórkę dowodzenia mającą podjąć działania w momencie wybuchu powstania powszechnego. Wówczas to Wydział Marynarki miał przystąpić do opanowania portów i stoczní. Zwracano przy tym uwagę, aby zadania nie przerastały możliwości organizacyjnych i bojowych. Plany powstańcze i Odtwarzanie Sił Zbrojnych Wydziału Marynarki pozostawały w ścisłym związku z założeniami opracowywanymi przez oddział III Komendy Głównej ZWZ-AK, które zakładały opanowanie Wybrzeża Gdańskiego przez desant wojsk polskich i brytyjskich.

Plany te wciąż były aktualizowane, nawet mimo klęski Powstania Warszawskiego. Warto zwrócić uwagę też na to, że klęska ta doprowadziła do zerwania wielu kanałów łączności⁸⁴⁰. Przerzrywanych zresztą już wcześniej.

Aresztowania 1944 roku

840 Bogdan Chrzanowski, Andrzej Gąsiorowski, Grzegorz Górski, Jan Sziling, *Polskie państwo podziemne na Pomorzu 1939-1945*, pod red. Grzegorza Górskiego przy współpracy Katarzyny Minczykowskiej, <https://zawacka.pl/upload/ppp.pdf>

W lipcu 1944 roku gestapo bydgoskie dokonało aresztowań wśród harcerzek i harcerzy bydgoskich. Przypuszczalnie do wsypy doszło przypadkowo. Jeden z harcerzy uczestniczył w prowadzonym przez instruktorki tajnym nauczaniu. Był on uczniem niemieckiego gimnazjum, a ponieważ był bardzo zdolny zainteresował się nim jeden z nauczycieli tego gimnazjum. Podczas wizyty w domu harcerza profesor znalazł przypadkowo polską książkę oraz notatki z tajnego nauczania. Doniósł o tym na policję i sprawą zajęło się gestapo, które aresztowało harcerza. Część instruktorek, mających kontakt z harcerzem, licząc się z możliwością aresztowania uzgodniły ewentualne zeznania. Przewidywania ich się sprawdziły, gestapo aresztowało wówczas instruktorki: Marię Bigoń ps. „Maja”, phm. Wandę Polaszewską i hm. Zofię Jeszke.

Wkrótce zatrzymano także kilku harcerzy z bydgoskiego hufca Bojowych Szkół, których znał przypadkowo aresztowany harcerz⁸⁴¹. Funkcjonariusze aresztowali wówczas hm. Mariana Maciejewskiego ps. „Maciek”, komendanta bydgoskiego hufca BS. Został on aresztowany w swoim mieszkaniu w Bydgoszczy 8 lipca 1944 roku.[M. Jakubowski w liście do A. Gąsiorowskiego podawał, że M. Maciejewski prowadził w Bydgoszczy tzw. drużynę „Mafekingu”] Nie udało się ustalić daty aresztowań podległych Maciejewskiemu harcerzy. Aresztowany został z Bydgoszczy zastępowy Kazimierz Krawczak i wchodzący w skład jego zastępu: Witold Biegoń, Henryk Stańczak i Krescencjusz Sędziński. Po zakończeniu śledztwa Marian Maciejewski, Kazimierz Krawczak i Henryk Stańczak zostali skierowani do obozu koncentracyjnego Stutthof, gdzie jako więźniowie polityczni przetrzymywani byli do czasu ewakuacji obozu w 1945 r. [Brat Maciejewskiego w podobnej sprawie został aresztowany w Rostoku.]

Maria Biegoń, W. Podlaszewska i Z. Jeszke we wrześniu 1944 roku przewiezione zostały z Bydgoszczy przez Berlin do obozu w Ravensbrück.

Po aresztowaniu Marii Biegoń w ramach tzw. „Mafekingu Żeńskiego” harcerkami bydgoskimi kierowała jej siostra Antonina Biegoń, która podlegała bezpośrednio hm. M. Jakubowskiemu. Miała ona także bezpośrednie kontakty z ppor. Sonnenfeldem ps. „Lech” z komendy garnizonu AK w Bydgoszczy⁸⁴².

Kontynuacja działalności konspiracyjnej pomorskich harcerzy po aresztowaniach. Aktywność harcerzy w obozach pracy, koncentracyjnych i jenieckich.

Zdaniem Rudolfa Hössam, przed wojną obozy koncentracyjne stały się miejscami internowania wrogów państwa. Jego zdaniem, oprócz tego stały się one również zakładami wychowawczymi wszelkiego rodzaju społecznych elementów i dzięki temu wykonywały pożyteczną pracę dla całego narodu, było wynikiem procesu oczyszczenia.

841 Nazwisko jego nie jest wymieniane w powojennych zeznaniach instruktorek. Wiadomo tylko, że po wojnie został księdzem.

842 Por.: A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu...*, s. 174-175; por. też: rel. M. Biegoń; rel. M. Biegoń Buczkowska, rel. F. Ziętka.

W drugim okresie funkcjonowania obozów koncentracyjnych, obejmującym lata 1939–1945, podstawowym ich zadaniem była szybka, prowadzona z premedytacją, masowa zagłada więźniów przez "stosowanie zorganizowanego i systematycznego zabijania". Jedynym celem systemu było doprowadzenie do śmierci jak największej liczby więźniów w jak najkrótszym czasie.

Okres ten charakteryzował się eksploataowaniem więźniów dla samego ich wyniszczenia. Śmierć poprzedzona była pasmem upodleń, szykan i pracy ponad siły. Pracy najczęściej bezsensownej, uciążliwej dla więźniów nie tylko od strony fizycznej, ale i psychicznej. Czynności te polegały m.in. na przesypywaniu zwalów ziemi z miejsca na miejsce, przenoszeniu kamieni itp.

Wspomniany Rudolf Höss (komendant obozu oświęcimskiego od 1 maja 1940 do listopada 1943 r.) uznał, że "z chwilą wybuchu wojny i na skutek wojny stały się one miejscami zagłady – bezpośredniej lub pośredniej – dla tych części narodów podbitych krajów, które występowały przeciwko zdobywcom i ciemiężycielom"⁸⁴³.

Zagłada, bezpośrednia lub pośrednia podbitych społeczeństw, uznawanych przez nazistów za rasy niższe, realizowana była wobec społeczeństwa polskiego przez Niemców od początku II wojny światowej. W czasie kampanii wrześniowej i później w czasie okupacji.

Jedynym wyjściem uciemiężonych był opór, walka. Wydawałoby się, że czasami wręcz beznadziejna. Podjęło ją bardzo wielu, wśród walczących i harcerze. W wyniku tego oporu często ginęli, czasami spotykały ich „tylko” aresztowania. Okupant, nie mogąc udowodnić im „zbrodni” (podejmowania oporu) wprowadził inną sankcję, obozy koncentracyjne. Miejsca, do których mógł skierowywać „podejrzanych” bez wyroku sądowego. Oprócz osób naruszających czy podejrzanych o naruszenie zarządzeń władz okupacyjnych i działalność w ruchu oporu, w obozie osadzano ludzi cieszących się przed wojną, ze względu na swe wykształcenie, działalność i pozycję społeczną, autorytetem w środowisku.

Nie wiemy jak wielu harcerzy lub byłych harcerzy trafiło do obozów koncentracyjnych, ponieważ oficjalne dane dotyczące ich tożsamości (np. przynależności do organizacji) nie są kompletne. Myślę jednak, że ich liczbę możemy szacować w tysiącach. Większość z nich zanim trafiło do obozów znalazła się w szeregach walczących, później w różnych strukturach konspiracyjnych.

Nawet trafiając do obozów harcerze nie zaprzestawali swej walki. I tu jedyną szansą na przetrwanie był opór.

Oporem mogło być wszystko, bo wszystko było zabronione. Oporem stawała się każda działalność, która stwarzała wrażenie, że więźniowi pozostało coś z

⁸⁴³ Marek Tadeusz Frankowski, *Cele i zadania niemieckich obozów koncentracyjnych wobec narodu polskiego*, Inne Oblicza Historii, <https://ioh.pl/artykuly/pokaz/cele-i-zadania-niemieckich-obozow-koncentracyjnych-wobec-narodu-polskiego,1054/> Frankowski powołuje się na: J. Sehn, *Wstęp*, [w:] *Wspomnienia Rudolfa Hossa komendanta obozu oświęcimskiego*, Warszawa 1965, s. 28, 29.

dawnej osobowości i indywidualności.

Różne formy samoobrony więźniów, podejmowane przez nich akcje sabotażowe oraz wszystkie czynności, które można by zaliczyć do form oporu przeciwko obozowej władzy przedstawione zostały w niniejszej pracy z konieczności jedynie w formie zarysowej. Przytoczony e cytata określa bowiem bardzo szeroki zakres tego wszystkiego, co uznać należy za opór w warunkach obozu koncentracyjnego. Zacząć należy od stwierdzenia, że dla nowo przybyłego do obozu więźnia sytuacja, w której się znalazł, stanowiła ogromny szok psychiczny. W obozie bowiem panowała psychoza nieustannego strachu, stałego upokorzenia, głodu, poczucia odosobnienia, bezsilności. Następstwem tego było stworzenie w obozach koncentracyjnych innych norm moralnych niż te, które obowiązywały na wolności. Powstało inne społeczeństwo, oparte na odmiennych zasadach. Ogólnie była to afirmacja siły i wszelkiego rodzaju władzy. Wytworzyła się również odrębna struktura społeczna. Warunki obozowe sprzyjały zaprzeczeniu wartości człowieka, jego wykształcenia, talentu, działalności w normalnym życiu. Wcześniejsze jego zasługi dla nauki, kultury czy dla społeczeństwa nie miały w obozie żadnego znaczenia, należało raczej szybko o nich zapomnieć ze względu na własne bezpieczeństwo. Bezradność wobec potężnej i okrutnej przemocy powodowała załamanie się w wielu przypadkach odporności psychicznej więźniów. Wykształcone nawyki kulturalne tu traciły swoje znaczenie⁸⁴⁴.

Jeden z byłych więźniów: *Instynkt życia, wola przetrwania, ocalenia, naturalne cechy każdego człowieka powodowały, że system wytworzony przez hitlerowców uzależniał uratowanie życia od uległości. Jednocześnie jednak, pomimo szeregu olbrzymich trudności, więzień rozpoczynał walkę z narzuconym mu porządkiem. Walka ta przybierała różne formy, od najbardziej prostych do lepiej przemyślanych i zorganizowanych. Wszelkie podziały różnorodnych form oporu obozowego mają na celu pewne ich usystematyzowanie i nie mogą być traktowane zbyt dosłownie*⁸⁴⁵.

Krzysztof Dunin-Wąsowicz, były więzień KL Stutthof, w swojej książce *Ruch oporu w hitlerowskich obozach koncentracyjnych 1933- 1945* wyróżnia trzy podstawowe grupy form oporu w obozach: 1. Walka o biologiczne przetrwanie, 2. Walka o zachowanie godności ludzkiej, 3. Walka o bezpośrednie zaszkodzenie systemowi hitlerowskiemu⁸⁴⁶.

Stutthof

W Stutthofie w 1942 roku 12 aresztowane harcerki nawiązały ze sobą kontakt i wprowadziły elementy samopomocy – dzielenie się żywnością z paczek, dostarczanie odzieży i mobilizacja do przetrwania. Przystąpiły do wspólnego działania - początkowo były to wspólne śpiewy i modlitwy, skromne imprezy imieninowe, recytacje wierszy, czczenie rocznic narodowych i świąt narodowych, a

⁸⁴⁴ Krzysztof Steyer, *Samoobrona, sabotaż i inne formy oporu więźniów w Obozie Koncentracyjnym Stutthof*, „Stutthof, Zeszyty Muzeum” nr 6, 1985, s. 73-74. PDF.<https://stutthof.org/zeszyty/6/4.pdf>

⁸⁴⁵ Krzysztof Steyer, *Samoobrona, sabotaż i inne formy oporu więźniów w Obozie Koncentracyjnym Stutthof*, „Stutthof, Zeszyty Muzeum” nr 6, 1985, s. 75. PDF.<https://stutthof.org/zeszyty/6/4.pdf>

⁸⁴⁶ K. Dunin-Wąsowicz, *Ruch oporu...*, s. 52.

później tajne nauczanie historii i literatury polskiej. Jadwiga Rotecka z Haliną Strzelecką organizowały zakonspirowane apele poległych, szopki w okresie świąt, wieczory poezji, próby tańców narodowych.

Spośród 40 harcerek z chorągwi pomorskiej umieszczonych w obozach koncentracyjnych 5 przebywało w Oświęcimiu, 1 – w Potulicach, 11 – w Ravensbrücku i 23 – w Stutthofie⁸⁴⁷.

[Nie można podać dokładnej liczby harcerzy (harcerek i harcerzy) osadzonych w niemieckich obozach koncentracyjnych, ale wiadomo, że byli oni prześladowani z powodów politycznych, a konkretna liczba nie została jeszcze szczegółowo zbadana przez historyków, choć wiadomo, że tysiące harcerzy trafiło do różnych obozów na ziemiach polskich i poza nimi. AI]

Nowy, wzmocniony etap walki samoobronnej więźniów nastąpił z chwilą nadejścia do obozu transportu 130 osób aresztowanych za działalność w ZWZ-AK i Szarych Szeregach. Przywieziono ich do obozu w dniach 1, 2 i 3 grudnia 1942 r. z Gdyni, Tczewa, Torunia, Starogardu, Bydgoszczy i Chojnic i osadzono w bloku V na terenie Starego Obozu. Początkowo nadano im kategorię tzw. więźniów policyjnych (Polizeihäftlinge). W 1943 r. - po zakończeniu śledztwa - skazano ich na bezterminowy pobyt w obozie koncentracyjnym oraz nadano kategorię więźniów politycznych. Zgromadzenie wszystkich tych ludzi w jednym miejscu spowodowało, że w połowie 1943 r. blok V stał się głównym ośrodkiem w walce o wzmocnienie wpływów Polaków w obozie w celu skuteczniejszej samoobrony więźniów. Największą aktywnością wyróżniali się wówczas: Jan Witt, Stefan Szczukowski, Franciszek Fabich, Józef Żmudziński, Maksymilian Kosioł⁸⁴⁸.

Pisał więzień Stutthofu, Włodzimierz Jacewicz:

Było nas ok. 2000 więźniów. Prawie codziennie przybywały nowe grupy więźniów, lecz nie rzutowało to na powiększanie się ich ilości w obozie. Śmiertelność w tym czasie była b. duża. Przydzielono nas do baraku /bloku/ nr 8. i tu nasze zdziwienie. Spotkaliśmy tam naszych kolegów z Szarych Szeregów i innych którzy byli w gdyńskim AK. W czasie przybycia do obozu nosił on nazwę "Straflager Stutthof", dopiero w połowie 1943 r. dostał statut "obozu koncentracyjnego"! W pierwszym okresie czasu, życie obozowe było ciężkie. Musieliśmy się przystosować do zupełnie nowych warunków. Pracowaliśmy początkowo przy wyrębie i karczowaniu las celem przygotowania terenu pod "nowy obóz", następnie pracowałam przy budowie wież strażniczych nowego obozu. Po pewnym czasie za "protekcją" kolegów współwięźniów dostałam pracę w nowo powstałej fabryce karabinów. Były to po prostu warsztaty montujące normalne karabiny typu mauser.

Po przybyciu do obozu zdawało mi się, że moja walka z Niemcami została zakończona, że będę teraz czekał tylko na koniec wojny, ewentualnie na inne posunięcia ze strony Gestapo. Było to złudzenie - na terenie obozu a szczególnie w bloku V - mieliśmy wspaniałych ludzi, gorących patriotów, starszych kolegów. Do

847 ?????

848 Krzysztof Steyer, *Samoobrona, sabotaż i inne formy oporu więźniów w Obozie Koncentracyjnym Stutthof*, „Stutthof, Zeszyty Muzeum” nr 6, 1985, s. 78. PDF: <https://stutthof.org/zeszyty/6/4.pdf>

najlepszych organizatorów ruchu oporu należał Józef Żmudziński. Pracując w "Gewehrkommando", zorganizował tam kilka grup sabotażowo-destrukcyjnych. Należałem do jednej z nich. Żmudziński jako oficer rezerwy znał się dobrze na produkowanych w tych warsztatach broni. Uczył nas jak podpłowywać by spełniać swoje zadanie. Jednym z ważnych elementów było, krzywienie łuf karabinów już przestrzelonych na strzelnicy i skierowanych do transportu na front. Komórka dywersyjna Józefa Żmudzińskiego, działała we wszystkich kluczowych aresztach na terenie obozu. Józef Żmudziński cieszył się wielkim zaufaniem współwięźniów, szczególnie kolegów z "Bloku V "

W pierwszej połowie sierpnia 1944 roku wyjechałem z grupą więźniów do Gdańska. Pracowaliśmy w Stoczni Gdańskiej przy budowie łodzi podwodnych. Przyjechała tu dość duża grupa członków "Szarych Szeregów" tych którzy będąc w AK, razem z nami zostali aresztowani. [...] Był też tutaj z nami Włodzimierz Głowacki, który przyjechał do Stutthofu w jednym z pierwszych transportów warszawskich Zналиśmy się z przedwojennego żeglarstwa, tak że od razu znaleźliśmy "wspólny język". Z biegiem dni Głowacki stał się jednym z głównych organizatorów życia obozowego. m.in. w czasie Świąt Bożego narodzenia 1944 zorganizował "Szopkę Noworoczną". [...] Życie i praca w naszym "Komandzie" toczyło się zupełnie inaczej niż w Stutthofie. Obóz nasz znajdował się na obecnej dzielnicy Gdańska "Przeróbce. Do pracy w stoczni dowożono nas holownikiem. Po przybyciu na miejsce rozchodziliśmy się pod nadzorem "wachmanów" do pracy. [...] Siłą rzeczy mieliśmy też kontakt z pracownikami cywilnymi. Głównie Polakami i Rosjanami - przymusowo skierowanymi do pracy w stoczni. Dzięki tym kontaktom szybko nawiązaliśmy kontakt z rodzinami. [...] Po pewnym czasie do obozu został Władysław Gdaniec /brat gdańskiego śpiewaka operowego/ pochodzący z starej rodziny polskich gdańszczan. Władek Gdaniec był już zupełnie innym człowiekiem, że siedział od początku istnienia obozu Stutthof, miał duże doświadczenie w porozumiewaniu się z władzami obozu. [...]*

25 stycznia 1945 r. rozpoczął się "Marsz śmierci". Więźniowie Stutthofu pracujący w Gdańsku nie zostali nim objęci. Pisał Włodzimierz Jacewicz:

Z Jakich powodów nie doszło do włączenia nas do tej ewakuacji — nie wiem. Zima była ciężka, obfite opady śniegu i mróz, dały się mocno we znaki naszym kolegom maszerującym z Stutthofu po Lębork. Nas to szczęśliwie ominęło, "Spokojnie" przeżyliśmy zimę w Gdańsku. Praca w stoczni zamarła, Władze miejskie wykorzystały nas częściowo do pracy w rzeźni miejskiej. Fakt ten umożliwił naszym kolegom pracującym w rzeźni, przemycanie sporej ilości mięsa do obozu, przeważnie były to serca, wątroby, nerki. Pomogło to nam zaspokoić w dużej mierze zapotrzebowanie na żywność. W tym czasie przebywało nas w obozie około 500 więźniów. Front zbliżał się do Gdańska. Nasiliły się naloty lotnictwa Czerwonej Armii, następnie w końcu lutego i początku marca doszedł do tego obstrzał artyleryjski. 10 marca 1945 r. Brałem udział w załadowywaniu rannych żołnierzy niemieckich na statki pasażerskie w porcie Gdańskim /Strefa Wolnościowa/. Rannych przywożono, samochodami, tramwajami, koleją - ładowaliśmy ich na statki "Preussen" i "Deutschland". SS-mani cały czas przez megafony informowali żołnierzy, żeby nie rozmawiali z nami - gdyż należymy do gorszej kategorii ludzi, jesteśmy przestępcami i wrogami Niemiec. Wcale nam to nie przeszkadzało, mieliśmy przed oczyma pełny obraz klęski Niemiec i czuliśmy zbliżający się szybkimi krokami koniec wojny. Był

tylko jeden problem - jak to przeżyć. Byłem jeszcze 21 marca 1945 r. w grupie więźniów kopiących rowy strzeleckie – w Twierdzy Wisłoujście Częściowo zaczęto ewakuować nasz obóz. Jednak nie na zachód lecz z powrotem do Stutthofu. 23 marca 1945 r. podczas apelu na którym miano wytypować grupę wyjeżdżającą rano do Stutthofu - w sam środek czworoboku trafił pocisk Zostałem ranny w obie nogi. Rannych było razem było 12 osób a zabitych 7-8 więźniów. Zabitym został z obozu Władysław Gdaniec. Po opatrunku przeszedłem 9 przy pomocy kolegów do naszego baraku. Opiekował się mną bardzo serdecznie i z dużym poświęceniem Zbyszek Raczkiewicz⁸⁴⁹.

Henryk Dannemann, inżynier, urodził się w Toruniu 17 lipca 1920 r. Od 1940 rozpoczął działalność konspiracyjną w Szarych Szeregach (wcześniej w grupie Jana Kuchnowskiego). Należał do batalionu morskiego Szarych Szeregów. W 1942 r. został aresztowany przez gestapo. Był więźniem obozu koncentracyjnego Stutthof. W czasie ewakuacji obozu, nazwanej później Marszem Śmierci, gdyż pochłonęła tak wiele ofiar (ok. 5500 osób), udało mu się, dzięki pomocy czeskiego strażnika, uciec wraz z kolegą, Franciszkiem Lipińskim. W 1953 r. uzyskał dyplom inżyniera. 30 lat przepracował w okręgowej Dyrekcji Inwestycji Miejskiej w Gdyni jako starszy inspektor nadzoru i w 1980 r. przeszedł na emeryturę. W latach dziewięćdziesiątych był ekspertem wojewody gdańskiego ds. szacowania nieruchomości i przez 20 lat biegłym Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku ds. budownictwa.

Do Stutthofu trafiła Lech Maria Magdalena, w akcie oskarżenia zaliczona do aktywu Kujawskiego Związku Polityczno-Literackiego. Pierwotnie została skazana przez Wyższy Sąd Krajowy w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Dreźnie na trzy lata więzienia, ale po jej ostatnim słowie: że „od Niemców oczekiwała kary śmierci” podwyższono jej wyrok do sześciu lat. Przez więzienia etapowe, m.in. w Rawiczu i obóz w Stutthofie, 6 lutego 1943 roku trafiła do Oświęcimia. Została tam zamordowana 22 IV 1943 roku w wieku 20 lat⁸⁵⁰.

Z grupy Kuchnowskiego do Stutthofu trafili i zginęli harcerze Jan Zemmerling, Klemens Klebba, Pawlak i Gołębiewski.

Należy w tym miejscu wspomnieć o szczątkowych informacjach dotyczących prób nawiązywania kontaktów z więźniami w KL Stutthof. I tak na przykład w relacji Leokadii Śliwińskiej, która prowadziła punkt kontaktowy ZWZ-AK w Gdyni, znajdujemy informację o tym, iż Bernard Myśliwek - komendant Chorągwi Pomorskiej Szarych Szeregów i organizator wywiadu i łączności ZWZ-AK w Podokręgu Północno-Zachodnim- próbował poprzez bliżej nie zidentyfikowanego funkcjonariusza gestapo w Gdańsku nawiązać kontakt z obozem Stutthof 20. Waleria Turbańska ze Starogardu Gdańskiego otrzymywała od Romana Czarnowskiego z Chojnic pieniądze lub kartki żywnościowe oraz adresy osób w różnych obozach, do których miała wysyłać paczki, w tym i do Stutthofu. W zbiorach Muzeum Stutthof znajduje się list więźnia Urbańskiego do W. Turbańskiej z podziękowaniem za otrzymaną paczkę. Nie ustalono jednak, w ramach jakiej organizacji prowadzona była ta działalność. W dokumentach dotyczących działalności Wojskowej Służby Kobiet Okręgu Pomorskiego AK znajdujemy informacje, które mówią o orga-

849 *Relacja: Jacewicz Włodzimierz, Jacewicz_Wlodzimierz_545_1186_Pom.pdf, <https://kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/editions-content?id=90004>, k. 9 (11).*

850 *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej, ..., cz. 5, s. 88.*

nizowanej pomocy dla różnych obozów, w tym i dla Stutthofu. Pomocy tej udzielały Inspektorat AK Gdynia i Inspektorat AK Tczew 21.⁸⁵¹

Po zajęciu Gdyni został aresztowany przez Niemców i osadzony w KL Stutthof ks. Józef Szarkowski⁸⁵².

Zofia Kopciówna⁸⁵³ (urodziła się 21.01.1909 roku w Berlinie) 30.10.1939 roku obawiając się aresztowania uciekła ze Starogardu Gdańskiego do Bydgoszczy. W czasie okupacji podjęła pracę jako księgowa w Lasach Polskich. Wykorzystywała miejsce pracy i wydawała nielegalne zaświadczenia na odzież i drewno, zaświadczenia o zatrudnieniu w tartaku, co chroniło przed przymusowym wyjazdem na roboty do Niemiec. Pomagała wysiedlonym i jeńcom, podając żywność i ubranie. W jej pokoju odbywały się zbiórki harcerskie. Nawiązała kontakt z ZW Z. Została łączniczką między Bydgoszczą a Toruniem. Do jej obowiązków należało przewożenie listów, ustnych poleceń, paczek o niewiadomej zawartości i większych sum pieniędzy. 3.07.1942 roku została aresztowana. Po 5 miesiącach pobytu w areszcie w więzieniu w Starogardzie została przewieziona do obozu koncentracyjnego w Stutthofie. Pomagała współwięźniarkom, dzieliła się swoimi przydziałami. Była pogodna. 24.04.1945 r. wywieziono więźniarki barkami na zachód. W tej podróży 2/3 więźniów zginęło⁸⁵⁴.

Tajne Nauczanie

Dwanaście polskich harcerek działało aktywnie nawet po aresztowaniu w obozie w Stutthofie. Początkowo ograniczały się do samopomocy - dzieliły się żywnością z paczek, odzieżą. Spotykały się, by razem modlić się i śpiewać, świętować imieniny, recytować poezję, a także czcić święta narodowe. Później rozpoczęły tajne nauczanie w zakresie literatury i historii polskiej. Jadwiga Rotecka wspólnie z Haliną Strzelecką prowadziły zakonspirowane apele ku czci poległym, wieczory poezji, szopki w okresie świątecznym, próby tańców narodowych. W obozach koncentracyjnych osadzono w sumie 40 harcerek z Chorągwi Pomorskiej

⁸⁵¹ Krzysztof Steyer, *Samoobrona, sabotaż i inne formy oporu więźniów w Obozie Koncentracyjnym Stutthof*, „Stutthof, Zeszyty Muzeum” nr 6, 1985, s. 81. PDF: <https://stutthof.org/zeszyty/6/4.pdf>

⁸⁵² *Relacja Księdza Józefa Szarkowskiego*, Projekt edukacyjny. Miasto Gdynia w okresie II wojny światowej, z. 8, PDF, file:///C:/Users/Piotr/Downloads/08_szarkowski.pdf; por. też: Ks. Józef Szarkowski, opracowała Joanna Ryba, *Ciekawe postaci, Strona Stowarzyszenia Czarna*, http://czarna4.pl/t2/?page_id=60. Józef Szarkowski urodził się 12.12.1908 we wsi Nowe Glinki w Borach Tucholskich. Święcenia kapłańskie przyjął w grudniu 1933r. Skierowany do parafii NMP w Gdyni jako wikariusz. Kapelan na statkach "Kościuszko" i "Pułaski". Od 1935 r. był wykładowcą łaciny oraz propedeutyki filozofii w Prywatnym Męskim Gimnazjum nr 803 Towarzystwa Szkół Średnich. Był równocześnie prefektem w Państwowej Szkole Morskiej. Opiekun drużyny harcerskiej i koła PCK.

⁸⁵³ Z. Kopciówna wstąpiła do ZHP w roku 1921. Brała udział w zlocie na Malcie. Przejęła w 1925 roku 4. BDH. Założyła 6 BDH przy Prywatnym Seminarium Nauczycielskim. 4 BDH prowadziła do 1937 roku. W tym czasie wychowała cały szereg bydgoskich instruktorek. W 1937 roku przeniosła się do Starogardu Gdańskiego, gdzie była hufcową, komendantką Pogotowia Harcerek.

⁸⁵⁴ Por.: Teodora Maciejewska-Janke (opr.), *Harcerstwo żeńskie w Bydgoszczy w latach 1918-1949 we wspomnieniach swych członkiń* (cz. II), [w:] Kronika Bydgoska XX 1998 r., przew. kolegium redakcyjnego: Włodzimierz Jastrzębski, s. 226.

w tym 5 w Oświęcimiu, jedną w Potulicach, 11 w Ravensbrucku, 23 w Stutthofie⁸⁵⁵.

Marsz śmierci

Od końca stycznia 1945 r. ze względu na dynamiczną ofensywę wojsk radzieckich dowództwo obozu KL Stutthof zarządziło jego ewakuację. 25 stycznia sformułowano kolumnę więźniów liczącą 11 600 ludzi, których zmuszono do codziennego marszu.

Punktem docelowym ewakuacji miała być szkoła SS w Lęborku. Od początku osiągnięcie przez wycieńczonych, zagłodzonych i często chorych więźniów wydawało się niemożliwe. Komendantura założyła, że opuszczający obóz Stutthof pokonają trasę 140 km w ciągu 7 dni. Już pierwsze godziny zweryfikowały te plany. Maszerując w ogromnych zaspach śnieżnych i mrozie sięgającym niekiedy poniżej 20 stopni więźniowie umierali z wycieńczenia. A ci, którzy odstawali od kolumn byli na miejscu mordowani przez SS-manów. Bardzo szybko zaczęło brakować także pożywienia. Racje, które więźniowie otrzymali przed wymarszem wielu z nich zjadło od razu. Przez kolejne 3-4 dni nie mieli niczego w ustach. Łącznie w Marszu Śmierci wzięło udział 33 000 więźniów z obozu centralnego Stutthof i jego podobozów. W trakcie jego trwania śmierć poniosło 17 000 osób.

25 kwietnia rozpoczęła się ewakuacja obozu drogą morską, w której uczestniczyło 3300 więźniów. Niemcy przeznaczili na to barki rzeczne, które dotarły z Zatoki Gdańskiej do Zatoki Lubeckiej. Więźniów z KL Stutthof dołączono do grupy więźniów z KL Neuengamme i umieszczono m.in. na statkach transportowych „Cap Arkona”, „Thelbeck oraz „Athen”, które 3 maja 1945 r. zostały zatopione w wyniku ataku lotniczego samolotów brytyjskich na niemieckie statki znajdujące się w Zatoce Lubeckiej. Zginęło wówczas niemal 7 tys. więźniów z obozów Neuengamme i Stutthof. 27 kwietnia 1945 r. ze Stutthofu ewakuowano ostatnią grupę więźniów, około 1 000 osób. W obozie pozostało wówczas około 100 osób, które doczekały się uwolnienia ze strony żołnierzy Armii Czerwonej 9 maja 1945 r.⁸⁵⁶

KL Auschwitz I (Stammlager), KL Birkenau (Auschwitz II) i KL Monowitz (Auschwitz III)

⁸⁵⁵ Działalność Szarych Szeregów na obszarze Województwa Kujawsko-Pomorskiego / [https://www.bryk.pl/wypracowania/historia/xx-wiek-ii-wojna-swiatowa/8792-dzialalnosc-szarych-szeregow-na-obszarze-wojewodztwa-kujawsko-pomorskiego.html#utm_source=paste&utm_medium=paste&utm_campaign=other#utm_source=paste&utm_medium=paste&utm_campaign=other](https://www.bryk.pl/wypracowania/historia/xx-wiek-ii-wojna-swiatowa/8792-dzialalnosc-szarych-szeregow-na-obszarze-wojewodztwa-kujawsko-pomorskiego.html#utm_source=paste&utm_medium=paste&utm_campaign=other#utm_source=paste&utm_medium=paste&utm_campaign=other#utm_source=paste&utm_medium=paste&utm_campaign=other)

⁸⁵⁶ Por.: 79. Rocznica Marszu Śmierci więźniów KL Stutthof , <https://stutthof.org/79-rocznica-marszu-smierci-wiezniow-kl-stutthof/>, por. też: Daniel Kalinowski, Marsz śmierci z KL Stutthof. Opisy polskie i kaszubskie, https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/16874/1/D_Kalinowski_Marsz_smierci.pdf; Hasło: *Marsz śmierci*, Kaszubopedia, <https://kaszubopedia.pl/index.php/glossary/marsz-smierci/>

KL Auschwitz I (Stammlager), KL Birkenau (Auschwitz II) i KL Monowitz (Auschwitz III) to zespół niemieckich nazistowskich obozów koncentracyjnych i obozu zagłady, działający w latach 1940–1945 w Oświęcimiu (niem. *Auschwitz*) i pobliskich miejscowościach.

Oświęcim dekretem przywódcy III Rzeszy Adolfa Hitlera z 8 października 1939 został wcielony do III Rzeszy i znalazł się w granicach tego, co okupant nazywał *Wielkimi Niemcami*, w powiecie bielskim (landkreis Bielitz) rejencji katowickiej (*Regierungsbezirk Kattowitz*) prowincji Górnego Śląska (*Provinz Oberschlesien*). Administracyjnie na szczeblu lokalnym podlegał pod Amtsbezirk Auschwitz. W 1940 roku na tych terenach władze niemieckie utworzyły obóz przeznaczony początkowo do osadzania więźniów politycznych i opozycji, głównie Polaków. Rozbudowywany był potem stopniowo, ostatecznie stając się głównym miejscem masowej eksterminacji około 1,1 miliona Żydów z całej Europy, a także 140–150 tysięcy etnicznych Polaków, około 23 tysięcy Romów, około 12 tysięcy jeńców radzieckich oraz ofiar innych narodowości⁸⁵⁷.

4 czerwca 1943 roku zginęła w Oświęcimiu Barbara Ziółowska „Ola” 22 letnia harcerka z zastępu żeglarskiego 4 Drużyny Gdyńskiej. Podczas okupacji trafiła do Krakowa, gdzie działała w ZWZ-AK. Od stycznia do lutego 1943 roku była więziona na Montelupich.

W artykule Katarzyny Maniewskiej badającej biografię Anny Jachniny, czytamy:

„W czasie pobytu w obozie Anna Jachnina trafiła do pracy na tzw. rewirze, czyli w obozowym „szpitalu”. Opiekując się chorymi, najczęściej umierającymi więźniarkami, starała się je ocalić przed tzw. selekcją do komory gazowej. Ukrywanie stanu zdrowia jednej z więźniarek przed dokonującym obchodu nazistowskim lekarzem, przypłaciła niemal utratą własnego życia. Została wówczas dotkliwie skatowana, w konsekwencji czego już do końca życia cierpiała na nawracające bóle głowy, nie pozwalające na pełną aktywność życiową”.

Od października 1944 roku Anna Jachnina przebywała przez pół roku w obozie w Ravensbrück. „Skąd w kwietniu z transportem chorych zabrali mnie Szwedzi. Ich wspierającej opiece lekarskiej, życzliwości i kulturze zawdzięczam życie” – napisała Jachnina w swojej relacji przechowywanej w zbiorach Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej w Toruniu.

Danuta Turczynowiczówna aresztowana za działalność w Kujawskim Związku Polityczno-Literackim „Zew” była więziona we Włocławku, Zwickau, Dreźnie, a następnie została wywieziona do Oświęcimia. Zginęła w obozie w marcu 1943 roku.

Florian Kuczyński oo obozu oświęcimskiego został przywieziony w styczniu 1944 r i otrzymał numer 171643. Tak się dla mnie szczęśliwie złożyło, że jako fachowiec, inżynier elektryk, zostałem skierowany w KL Birkenau do Komanda Bauleitung-Baubtiro. Przebywałem wówczas w odcinku BIIId. W obozie spotykało się różnych SS-manów, z których prawie wszyscy odnosili się do więźniów wrogo, dlatego przeciętny więzień panicznie się bał spotkania z kimkolwiek, kto nosił na

⁸⁵⁷ Hasło: *Auschwitz-Birkenau*, Wikipedia, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Auschwitz-Birkenau>

sobie znienawidzony przez nas, mundur esesmański. Zdarzały się jednak wyjątki. Do takich wyjątków należał w Bauleitungu SS-man, z pochodzenia Estończyk. Pisał o nim Kuczyński: *Po moim przybyciu do obozu. Mogło to być wiosną 1944 r. Dziwnym dla nas hBftlingów, było już pierwsze z nim spotkanie: zebrał nas wszystkich i przywitał się z każdym przez podanie ręki !!/ mówiąc "meine Liebe Arbeitskammeraden". Kto był w obozie ten łatwo zrozumie, jakie wrażenie wywarły te słowa na więźniach, którzy w czasach naszych władców SS należeli do ludzi niższego gatunku. Semenoff był jednak naprawdę "człowiekiem". Nikogo nie bił, nie szykanował, traktował nas po prostu jak ludzi.*

Mówił też Kuczyński: *Jako pracownik komanda Bauleitung-Baubttro, miałem możliwość względnie swobodnego poruszania się po terenie obozowym i przyobozowym. Pewnego razu, jako fachowiec, zostałem posłany do dokonania naprawy w krematorium nr II w Birkenau. Pobyt w budynku krematoryjnym należał niewątpliwie do jednego z ważniejszych wydarzeń, które przeżyłem w obozie. W krematorium nie byłem długo, ale i ten czas wystarczył, abym otrzymał wystarczającą porcję makabrycznych przeżyć. Pamiętam, że w pomieszczeniu sekcyjnym krematorium widziałem kilkanaście odciętych ludzkich głów, widziałem także sporych rozmiarów miskę wypełnionych sztucznym uzębieniem, które wyrwano zagazowanym⁸⁵⁸.*

Ravensbrück

Ravensbrück (ok. 80 km od Berlina) był jedynym na terenie Rzeszy kobiecym obozem koncentracyjnym. Obóz miał każdą z osadzonych odczłowieczyć, upokorzyć, wykorzystać i zabić. W łaźni zabrano kobietom wszystkie osobiste rzeczy: medaliki, obrączki, pierścionki, ubrania. W łaźni, mimo obecności strażników, wszystkie kobiety musiały się rozebrać. W obawie przed wszami, które i tak królowały w obozie, nowo przybyłym golono włosy. Zamiast swoich rzeczy dostawały płócienne sukienki, bieliznę i perkalikowe chustki na głowę. Do tego kaftan bez podszewki. Wszystkie Polki dostawały czerwone trójkąty z materiału z literą „P”.

W Ravensbrück w 1942 (lub 1943) roku zginęła licząca ok 46 lat nauczycielka w Gimnazjum Polskim w Gdańsku i działaczka harcerska, która została aresztowana już jesienią 1939 roku. Współautorka tłumaczenia na jęz. angielski broszury *Polska i Gdańsk M. Urbanka przeznaczonej na Międzynarodowy Zlot Skautów w Anglii w 1939 roku*⁸⁵⁹.

Jesienią 1942 roku do pracy w rewirze szpitalnym obozu macierzystego (Auschwitz I) dopuszczono więźniów-lekarzy, którzy za pomocą prymitywnych środków opatrunkowych i niewielkiej ilości leków mieli zadbać o poprawę stanu zdrowia więźniów, zwłaszcza tych rokujących powrót do pracy. Spośród kilku polskich więźniów-lekarzy i pielęgniarzy zatrudnionych w tym szpitalu utworzono specjalne komando³⁰, którego zadaniem było zreorganizowanie szpitala w obozie kobiecym.

Lekarze i pielęgniarze zatrudnieni przy reorganizacji szpitala w obozie kobiecym w Birkenau zakończyli pracę w marcu 1943 roku. W tym samym czasie do

⁸⁵⁸ Florian Kuczyński, *Relacja*, Relację spisał pracownik Państwowego Muzeum w Oświęcimiu mgr Tadeusz Iwaszko. Kuczyński_Florian_902_1606_Pom, k. 1-2, s. 2-7, k. 1-4.

⁸⁵⁹ *Harcarki 1939-1945...*, s. 388-389.

pracy w charakterze lekarzy dopuszczono kobiety: jako pierwsze – dr Stefanię Kościuszkową (zmarła później w obozie) i dr Janinę Węgierską. Więźniarki-lekarki starały się za wszelką cenę ratować chore. Niosły pomoc chorym bez względu na narodowość, wyznanie czy poglądy polityczne. Ryzykowały własnym życiem, przemycając lekarstwa, fałszując dokumentację lekarską lub wypisując ze szpitala przed spodziewaną selekcją kobiety zagrożone „wybiórką do gazu”. Janina Węgierska⁸⁶⁰, lekarka pracująca w obozowym szpitalu w Ravensbrück, przenosiła w banieczkach resztki zupy dla głodujących harcerek, umieszczonych w bloku tzw. Betreibów dachauowskich⁸⁶¹.

Kürbisowa Kazimiera z d. Szuchmielska, należąca wcześniej do Chorągwi Gdańskiej, nauczycielka w Gimnazjum Polskim w Gdańsku, została aresztowana 19 IV 1940 roku i wywieziona do Ravensbrück 20 IV 1940 roku. W obozie była czynna w tajnym nauczaniu i akcji dożywiania współwięźniów (była zatrudniona w kuchni dla esesmanów). Zmarła 18 XI 1942 roku po operacji wątroby w szpitalu obozowym.

Kiedy Eugenia Laszkiewicz dowiedziała się o aresztowaniu męża – od robotnika, który był tego świadkiem – najpierw wyniosła z domu wszystkie gazetki, wojenną bibułę. Po urodzeniu trzeciego dziecka pod swoją kuratelę wzięły ją koleżanki. Jedną z nich była Krysia Kuleszanka, późniejsza żona Tadeusza Mazowieckiego. Aż hitlerowcy przyszli i po nią – Laszkiewiczowa została aresztowana w sierpniu 1944 r. w Borowiczkach. Córka miała wtedy pięć lat, synowie – jeden cztery lata, drugi zaledwie pięć miesięcy. Opowiadała Annie Ferens: – Czteroletni Leszek biegł za furką, na którą mnie wsadzili, i wołał: „Oddajcie moją mamę”. Jak to dobrze, że córka gospodarzy go schwyciła, bo przecież gestapowiec mógł się odwrócić i strzelić. Dziećmi zajęli się najpierw obcy ludzie, potem rodzina z Lipna. A Eugenia została osadzona w tym samym więzieniu co wcześniej Jan. Były przesłuchania, bicie, wymuszanie zeznań. Przez całe dwa miesiące. Ale pani Laszkiewicz do końca życia nie potrafiła żywić nienawiści do człowieka, który wydał ją w łapy gestapo. Jednak wyrok przyjęła jak wybawienie. Straszny wyrok – Ravensbrueck. – Żona esesmana [współczuła więźniarce, w więzieniu załatwiała lżejszą pracę, podrzucała coś do jedzenia – red.] *powiedziała, że z Ravensbrueck się nie wraca, gdy ucieszyłam się, że to koniec bicia – opowiadała po latach. Ale miała tę ogromną wolę życia, która sprawiła, że przetrwała piekło, w którym „Niemcy z wyrafinowaniem wszystko obliczyli. Nie. Nie wszystko. Nie uwzględnili, że można przeżyć przypadkiem. Ja mam życie z przypadku. Nawet gruźlica po wojnie jakoś sama się wyleczyła.*

860 Janina Węgierska urodziła się 13 października 1912 roku w Pabianicach (woj. łódzkie). Od wczesnego dzieciństwa była harcerką, później także instruktorką w stopniu podharcemistrzyni. Uczestniczyła we wszystkich ogólnopolskich zlotach harcerskich, a także w Zlocie Słowiańskim w Pradze. W lecie 1939 roku pełniła funkcję instruktorki na Obozach Służby, których zadaniem było przygotowanie harcerek do służby w przypadku wojny. W 1939 roku ukończyła Wydział Lekarski w Poznaniu. Od września 1939 r. do kwietnia 1942, tj. do czasu aresztowania, pracowała w szpitalu wojennym we Włochach koło Warszawy, a także w zorganizowanym przez nią ośrodku zdrowia i w szpitalach w Warszawie. W roku 1940 została przyjęta do ZWZ i współdziałała z bratem Kazimierzem, harcerzem w stopniu porucznika. Dr Węgierską aresztowano 23 kwietnia 1942 roku w czasie nocnego dyżuru w Szpitalu im. Dzieciątka Jezus. Oskarżono ją o udział w działalności konspiracyjnej. Przez sześć tygodni była więziona w siedzibie gestapo w alei Szucha, potem w więzieniu na Pawiaku, skąd transportem zbiorowym została 25 sierpnia 1942 roku przewieziona, wraz z siostrą Antoniną, do KL Auschwitz-Birkenau. [Maria Ciesielska, *Szpital obozowy dla kobiet w KL Auschwitz-Birkenau (1942-1945)*, Warszawa 2015, s. 122-123]

861 Maria Ciesielska, *Szpital obozowy dla kobiet w KL Auschwitz-Birkenau (1942-1945)*, Warszawa 2015, s. 20 i 23, *Harcerki 1939-1945*, pod red. Krystyny Wyczańskiej, Warszawa 1983, s. 312.

Wanda Dziembowska-Barciszewska urodziła się 31.01.1921 roku w Bydgoszczy. Zastępowa w 2 BDH. W 1939 roku pracowała w Polskim Czerwonym Krzyżu jako sanitariuszka. 3.09.1939 roku wyjechała do Warszawy, stamtąd poprzez Równe na Polesiu 17.09.1939 r. dostała się na Węgry. Nawiązała kontakt ze Związkiem Walki Zbrojnej, a następnie z Armią Krajową. Pracowała w Instytucie Kultury Polskiej przy Polskiej Armii jako tłumaczka języka polskiego na język węgierski. Była także łączniczką konsula Żarańskiego w Londynie. Kontaktowała się między innymi z płk. Korkozowiczem w Bydgoszczy oraz grupą legionistów i marszałkiem Rydзем-Smigłym. W Londynie pracowała jako szyfrantka. W 1944 roku wróciła do Poznania. Dowiedziała się, że wysłano za nią listy gończe. Z a wskazanie miejsca jej pobytu przyobiecowano dużą nagrodę. Uciekła i dotarła po wielu perypetiach do Budapesztu. Tutaj aresztowało ją gestapo. Została osądzona i skazana na śmierć. Wyrok jednak nie został wykonany. Zaczęła się wędrówka od więzienia do więzienia poprzez 15 cel w różnych miejscowościach. Wreszcie osadzono ją w Ravensbrück. Otrzymała numer 84774. Do Bydgoszczy wróciła 20.12.1945 roku⁸⁶².

Irena Pioterek urodziła się 1.04.1916 roku w Berlinie. Przed wojną należała do 4 BDH. W latach 1940-1941 redagowała ulotki i pisała je na swojej maszynie służbowej. Ulotki kolportowała i wysyłała do Kreisleiters Kampego. Po roku wykryto maszynę. 25.04.1941 r. została aresztowana. Przez trzynaście miesięcy trzymano ją w jednym pokoju z 18 kobietami. Od czerwca 1942 do 25.04.1945 roku przebywała w obozie koncentracyjnym w Ravensbrück. Stamtąd zabrał ją Czerwony Krzyż do Szwecji. W lipcu 1946 r. wróciła do Polski. Zmarła 5.05.1991 r. w Bydgoszczy⁸⁶³.

Wanda Polaszewska urodziła się 7.02.1922 roku. W 1941 roku rozpoczęła pracę w drużynie „Tęczowe Dziewczęta”. Udzielała pomocy Polakom znajdującym się w trudnych warunkach materialnych i z niewiadomych jej źródeł otrzymywała pieniądze na ten cel. O d 1942 r. uczyła języka polskiego i historii na poziomie szkoły podstawowej i 3 mężczyzn na poziomie 1. klasy gimnazjum. Ukrywała podręczniki do nauki języka polskiego i inne. 26.07.1944 roku została aresztowana za tajne nauczanie. Umieszczono ją w więzieniu w Poznaniu, potem w Moabicie w Berlinie następnie w Ravensbrück. Od 1.04.1945 do 8.05.1945 w obozie Flossenbürg Komando Graslitz. Przez cały czas należała do konspiracyjnej drużyny harcerek „Mury”. W 1945 roku wróciła do Polski, gdzie zgłosiła się zaraz do pracy harcerskiej⁸⁶⁴.

Mury

Tajna (Żeńska) Drużyna Harcerska „Mury” (właściwie: Tajna Drużyna Harcerek

862 Por.: Teodora Maciejewska-Janke (opr.), *Harcerstwo żeńskie w Bydgoszczy w latach 1918-1949 we wspomnieniach swych członkiń* (cz. II), [w:] Kronika Bydgoska XX 1998 r., przew. kolegium redakcyjnego: Włodzimierz Jastrzębski, s. 225.

863 Por.: Teodora Maciejewska-Janke (opr.), *Harcerstwo żeńskie w Bydgoszczy w latach 1918-1949 we wspomnieniach swych członkiń* (cz. II), [w:] Kronika Bydgoska XX 1998 r., przew. kolegium redakcyjnego: Włodzimierz Jastrzębski, s. 227.

864 Por.: Teodora Maciejewska-Janke (opr.), *Harcerstwo żeńskie w Bydgoszczy w latach 1918-1949 we wspomnieniach swych członkiń* (cz. II), [w:] Kronika Bydgoska XX 1998 r., przew. kolegium redakcyjnego: Włodzimierz Jastrzębski, s. 229.

Starszych „Mury”) powstała w 1941 roku w obozie koncentracyjnym Ravensbrück. Drużynę założyły: Józefa Kantor, Maria Rydarowska oraz Zofia Janczy. Drużyna przyjęła nazwę Mury – oznaczała ona oddzielenie się od trudnej obozowej rzeczywistości. Początkowo w drużynie działały 3 zastępy, w każdym po 5-6 osób. W 1945 roku liczyła 102 harcerki. Zastępy nie znały się ze sobą, każdy z nich pracował samodzielnie. Nazwy zastępów nawiązywały do nazwy drużyny, i określały elementy niezbędne do tego aby Mur był trwały i silny, były to kolejno: *Cegły*, *Cementy*, *Fundamenty*, *Kamienie*, *Kielnie*, *Wody*, *Żwiry*. Podczas działalności w obozie, harcerki prowadziły działalność zaliczaną do ruchu oporu.

Kluczowe aspekty działalności "Murów" to: Pomoc współwięźniarkom: Harcerki organizowały pomoc w zdobywaniu jedzenia i leków dla innych osadzonych, a także wsparcie psychiczne i duchowe; Tajne nauczanie: Organizowano tajne lekcje, a także kolportowano informacje o sytuacji na froncie i w okupowanej Polsce; Działalność konspiracyjna: Drużyna działała w ukryciu przed władzami obozowymi, a jej członkowie byli narażeni na represje.; Symbolika i tożsamość: Drużyna posiadała sztandar, który został znaleziony podczas sortowania rzeczy ofiar obozu, a także nadano nazwy zastępom, nawiązujące do budowy muru (np. "Cegły", "Cementy", "Fundamenty"); Działalność oporu: Działalność harcerek obejmowała również działalność artystyczną, literacką, religijną, sabotażową oraz pomoc w ucieczkach z obozu.



Bundesarchiv, Bild 183-1085-0417-15
Foto: e.Jag. | 1939/10-45 ca.

Więźniarki obozu Ravensbrück przy pracy (autor nieznany, udostępniono na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa – Na tych samych warunkach 3.0 Niemcy)

Jedną z członkiń „Murów” była Zofia Mrozówna, aresztowana 10.04.1940 r. i wywieziona do Ravensbrück. Pracując w kuchni wносиła żywność dla współwięźniarek. Została nieoczekiwanie zwolniona w lutym 1942 r. w cudowny sposób w czasie odbywania tajnej nowenny do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Oficjalnie zwolniono ją jako sierotę adoptowaną, która miała zapewnić opiekę przybranej matce. Wówczas postanowiła, że po wojnie wstąpi do klasztoru. Po

powrocie do Bydgoszczy stanęła do pracy w konspiracji. Prowadziła tajne nauczanie w 2 kompletach u Stefy Jakubowskiej i Ireny Wity. Uczestniczyła w układaniu programów nauczania, sporządzała z grupą pomoce naukowe, organizowała zbiórkę żywności i odzieży dla osób najbardziej potrzebujących⁸⁶⁵.

Przeżyli obozy koncentracyjne: phm. Bolesław Mielnikow (9 IX 1941-5 V 1945) – Mauthausen-Gusen, Stefan Zajkowski (4 IV 1940 – 5 V 1945) – Mauthausen-Gusen, Rajmund Urbański (4 IV 1940 – 5 V 1945) – Mauthausen-Gusen, Ryszard Pikała (4 IV 1940 – 5 V 1945) – Mauthausen-Gusen, Andrzej Dabrowa (5IV 1940 – 5 V 1945) – Mauthausen-Gusen, Eugenia Laszkiewiczowa (12 VIII 1944-2 V 1945) – Ravensbrück. Obóz jeńców wojennych hm. Ładysław Żelazowski, por. WP (1 X 1944-3 V 1945), - Sandbostel Lubeka.

Stefan Wincenty Frelichowski 11 września 1939 został aresztowany przez Gestapo wraz z wszystkimi księżmi ze swojej parafii. Następnego dnia niemal wszystkich zwolniono, jedynie ks. S. W. Frelichowski przebywał w więzieniu przez kilka kolejnych dni. Prawdopodobną przyczyną tego była jego przedwojenna działalność w harcerstwie i silny wpływ na młodzież. Od 17 do 21 października nastąpiły dalsze masowe aresztowania Polaków w Toruniu. Ks. Frelichowski został ponownie aresztowany 18 lub 19 października 1939 roku. Został osadzony w Forcie VII Twierdzy Toruń.

10 stycznia 1940 został przewieziony do obozu przejściowego w Gdańsku-Nowym Porcie. Po kilku dniach trafił do obozu koncentracyjnego w Stutthofie, gdzie przebywał do kwietnia 1940. Następnie przez krótki okres pracował w żwirowni w Grenzdorfie. 10 kwietnia 1940 został wywieziony do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen. Tam został skierowany do pracy w kostnicy. Ze względu na swoją postawę był tam szczególnie szykanowany przez służbę obozową. 14 grudnia 1940 został przeniesiony do obozu w Dachau. Trafił do bloku 30, otrzymał numer obozowy 22492. Podczas pobytów w obozach koncentracyjnych kontynuował posługę kapłańską. Podczas pobytu w obozach koncentracyjnych nie podpisał tzw. Volkslisty. W 1943 roku wraz z księżmi Bernardem Czaplińskim i Józefem Jasińskim zorganizował „Caritas” (również: „Caritas bloku 28”).

Na przełomie 1944 i 1945 w obozie Dachau wybuchła epidemia tyfusu plamistego i duru brzuszego. Ks. Frelichowski zaangażował się w pomoc chorym. Podczas udzielania pomocy sam zaraził się tyfusem plamistym, który w połączeniu z zapaleniem płuc doprowadził w dniu 23 lutego 1945 do jego śmierci.

Postanowieniem prezydenta Bolesława Bieruta z 17 kwietnia 1948 został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski *za wybitne zasługi położone w walce o Demokrację i Niepodległość*. 22 lutego 2003 w Katedrze polowej Wojska Polskiego w Warszawie ks. Frelichowskiego ogłoszono patronem harcerstwa w Polsce. Postanowieniem prezydenta Andrzeja Dudy z dnia 23 lutego 2025 został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski⁸⁶⁶.

865 Por.: Teodora Maciejewska-Janke (opr.), *Harcerstwo żeńskie w Bydgoszczy w latach 1918-1949 we wspomnieniach swych członkiń* (cz. II), [w:] Kronika Bydgoska XX 1998 r., przew. kolegium redakcyjnego: Włodzimierz Jastrzębski, s. 226-227.

866 Hasło: *Stefan Wincenty Frelichowski*, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Stefan_Wincenty_Frelichowski; por. też: Hasło: *Frelichowski*

Dachau

Jarosław Kowalski urodził się 20 czerwca 1902 roku w Korytach pod Krotoszynem. Z wykształcenia był nauczycielem. W 1929 roku rozpoczął pracę w Państwowym Seminarium Nauczycielskim Męskim w Toruniu, jednocześnie działając w harcerstwie. W 1930 roku został komendantem Hufca Męskiego w Toruniu. W czasie wojny więziony najpierw na Pawiaku, a potem obozie koncentracyjnym Dachau, zastrzelony przez Niemców w czasie ewakuacji obozu w marcu 1945 roku.

Wacław Milke trafił do Dachau w pierwszych dniach maja 1940 r. W obozie poznał wielu wartościowych i życzliwych przyjaciół: profesora Kazimierza Gelinka z Płocka, dyrektora Polskiego Gimnazjum w Kwidzynie= Władysława Gębika, rektora Akademii Medycznej w Poznaniu – profesora Czesława Adamanisa, profesora Józefa Iwińskiego z Uniwersytetu w Łodzi. Wielu zacnych więźniów różnej narodowości. Wspólnie z nimi należał do ruchu oporu, któremu przewodniczył Władysław Gębik.

W środowisku więźniów Wacław Milke zwany był *Apostolem chleba*. Organizował wspólnie z kolegami pracującymi w kuchni i magazynach żywność dla chorych i najbardziej potrzebujących pomocy. Był organizatorem potajemnych uroczystości rocznicowych oraz wieczorów literackich, akcji *Żywego różańca*⁸⁶⁷.

Tadeusz Nowak został wywieziony do K.L. Gross-Rosen gdzie otrzymał Nr 63321. Tam najczęściej pracował w kamieniołomach przy przenoszeniu kamieni. Tam też spotkał aresztowanego wcześniej gimnazjalnego kolegę i współkonspiratora Edmunda Tylocha, który początkowo pracował w kamieniołomach, ale dzięki biegłej znajomości j. niemieckiego i umiejętności pisania na maszynie został zatrudniony w Politische kbeiteiling, gdzie przepisywał kartoteki więźniów. E. Tyloch przyczynił się do ucieczki z Gross-Rosen 14 akowców skazanych na śmierć za co groziło mu rozstrzelanie. Ciężki obozowy żywot sprawił, że Tadeusz Nowak zapadł na przepuklinę i został skierowany na rewir. Tam operował go współwięzień, dr Kosibowicz. Ponieważ na rewirze panowało zimno, głód, brakowało lekarstw, rana pooperacyjna Tadeusza nie goiła się. Powstały komplikacje ropne. Taki stan utrzymał się do lutego 1945 r. Kiedy słysząc już było huk armat zbliżającej się armii czerwonej, z obawy przed wymordowaniem chorych więźniów przez hitlerowców, za radą dr Kosibowicza Tadeusz wypisał się z rewiru na blok obozowy. Już po wojnie Tadeusz odszukał dr. Kosibowicza w jednym ze śląskich szpitali. Tam podziękował mu za udzielenie pomocy i dobrej rady, a ten poprosił, by Tadeusz pokazał zagojoną ranę, dokładne ją obejrzał i udzielił następnych rad. 'Oto przykład' solidności przedwojennych lekarzy. Bóg zapłać, Panie Doktorze. 8 lutego 1945 r. Tadeusz został ewakuowany z Gross-Rosen do Nordhausen /Komenda Dory-Mitterbau/, dokąd pojechał najpierw w zamkniętym wagonie towarowym, gdzie było ciasno i duszno, a następnie w otwartej /luty./ węgłarce w dniu 12.02.1945r. Cztery dni i noc o głodzie, na mrozie - wielu więźniów nie przeżyło dojścia na rampę kolejową albo transportu. W Nordhausen Tadeusz otrzymał nr obozowy 117207, by stamtąd zostać wywiezionym 1. 03.194-5 r. do Harzungen, w górach Harzu, do pracy przy drążeniu

Stefan Wincenty (autor hasła Robert Zadura), [w:] *Harcerski Słownik Biograficzny*, t. II, pod red. Janusza Wojtyczy, Warszawa 2008, s. 73-77.

⁸⁶⁷ Hasło: *Wacław Milke*, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Wac%C5%82aw_Milke

sztolni w podziemnej fabryce pocisków V- 1 i V - 2. Kolejny etap ewakuacji rozpoczął się 1.04.1945 r. Tym razem więźniowie jechali w węglarkach 6 dni, mając dla siebie jedynie pół bochenka chleba. Kiedy w dniu 10.04.1945r. przybyli do Bergen-Belsen, byli tak słabi, że podczas drogi ze stacji do obozu porzucali koce i płaszcze - były zbyt ciężkie. W Bergen umieszczono ich w opuszczonych przez Wehrmacht koszarach, skąd wyzwoleni zostali przez wojska amerykańskie 15 kwietnia 1945 r.⁸⁶⁸.

Harcerze na tułaczach szlakach

W wyniku działań wojennych i późniejszej okupacji znaczna część polskiej młodzieży, w tym młodzież harcerska, oraz mnóstwo dzieci, które należało objąć opieką wychowawczą znalazło się poza granicami kraju.

Pierwszą falę tułaczą stanowili ewakuujący się żołnierze rozbitych w 1939 r. jednostek Wojska Polskiego oraz towarzysząca im ludność cywilna. Ich szlak wiódł przez Rumunię i Węgry do Francji. Część wojska dotarła do Syrii. Tam na obszarze kolonialnym uzyskanym przez Francję w wyniku I wojny światowej, od jesieni 1939 r. Wielka Brytania i Francja planowały formowanie jednostek wojskowych mających wziąć udział w walkach w Europie. Za zgodą Francji w kwietniu 1940 r. gen. Władysław Sikorski wydał rozkaz sformowania w Syrii Brygady Strzelców Karpackich. Dowódcą brygady został płk dypl. (później gen. bryg.) Stanisław Kopański. Po kapitulacji Francji w czerwcu 1940 r. Brygada Karpacka opuściła Syrię i udała się do Latrun w Palestynie. W styczniu 1941 r. jednostka została przeorganizowana, otrzymując nazwę Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich.

Drugi rzut uchodźstwa nastąpił na początku 1942 r. w czasie wychodzenia ze Związku Sowieckiego armii gen. Władysława Andersa. Przy tej okazji ewakuowano też znajdującą się w rejonach jej formowania polską ludność cywilną, głównie mieszkańców Kresów Wschodnich, wcześniej deportowanych w głąb ZSRS – na jego północ, za Ural, do Kazachstanu i na Syberię. Pierwsza ewakuacja kobiet i dzieci oraz części wojska nastąpiła 24 marca, a cała Armia Andersa została ewakuowana w okresie 9–31 sierpnia 1942 r. Jej główny szlak wiódł drogą morską z Krasnowodzka (ob. Turkmenbaszy) w Turkmeńskiej Socjalistycznej Republice Sowieckiej (ob. Turkmenistan), przez Pahlevi (ob. Bandar-e Anzali) w Persji¹ (ob. Iran) oraz Irak, do Palestyny. W pierwszym rzucie przemieściło się ok. 33 tys. wojskowych i ok. 11 tys. cywilów, w tym ponad 3 tys. dzieci.

W drugim rzucie tą samą drogą ruszyło ponad 43 tys. żołnierzy i ok. 25 tys. cywilów, w tym ponad 9 tys. dzieci. Ostatnia ewakuacja nastąpiła drogą lądową z Aszchabadu do Meszhedu i objęła resztę cywilów. Łącznie ZSRS opuściło ponad 115 tys. Polaków: 78,5 tys. żołnierzy, 37 tys. cywilów, w tym 14–18 tys. dzieci⁸⁶⁹.

W kwietniu 1940 r. za zgodą dowódcy Brygady Strzelców Karpackich płk. Kopańskiego powstał pierwszy krąg starszoharcerski, który założył phm. Zbigniew Kawalec. Krótko potem zorganizowany został Harcerski Hufiec Palestyński,

⁸⁶⁸ *Relacja Franciszka Nowaka o życiu Tadeusza Nowaka. Relacja o nieżyjącym członku konspiracji*, s. 7-8,

https://kpbc.ukw.edu.pl/Content/162956/Nowak_Tadeusz_783_1463_Pom.pdf

⁸⁶⁹ Tomasz Sikorski, *Z krzyżem harcerskim na tułaczach szlakach*, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/afryka/99745,Z-krzyzem-harcerskim-na-tulaczach-szlakach.html> 30.03.2024 Tekst pochodzi z numeru 6/2022 „Biuletynu IPN”

a komendantem mianowano ppor. hm. Płonkę. Szybko zakładano drużyny harcerskie i zuchowe oraz kolejne kręgi starszoharcerskie.

W dniach 12 i 13 października 1941 r. w Tel Awiwie odbyła się konferencja instruktorska, która uzyskała status I Walnego Zjazdu ZHP na Bliskim i Środkowym Wschodzie, co zostało ustalone podczas obrad. Jej organizatorem był hm. Ryszard Kawalec. Powołano Radę Starszyny mającą wspierać komendę organizacji, której przewodniczącym mianowano mjr. dyplomowanego, później ppłk. hm. Stanisława Sieleckiego⁸⁷⁰.

870 Tamże.

Rozdział IV

Harcerze z Pomorza w Warszawie i w innych miejscach w Generalnej Guberni i ich aktywność w polskim podziemiu politycznym i zbrojnym w Warszawie latach 1939-1944

Zmiany w liczebności i strukturach ludności Warszawy w czasie II wojny światowej

To temat dotąd nieopracowany, a przecież niezwykle ważny. Wokół różnych wydarzeń, jakie miały miejsce w okupowanej Warszawie powstało już bardzo wiele opracowań, artykułów, prac literackich, a wciąż niewiele wiemy o jej mieszkańcach tego okresu. Mieszkańcy Warszawy, Warszawiacy, czyli kto? Umyka naszej świadomości to, że byli to w znacznej mierze inni ludzie niż ci, którzy byli mieszkańcami Warszawy przed Wrześniem 1939 roku. Do znacznych zmian w populacji stolicy dochodziło już w okresie międzywojenny. W 1921 roku Warszawa miała 937 000 mieszkańców w 1931 roku już 1 172 000, a na dzień 1 stycznia 1938 roku szacowano, że liczba ta podskoczyła do 1 265 000. Z tego 29% stanowiła ludność żydowska. Z innych źródeł dowiadujemy się, że w 1939 Warszawa liczyła 1 289 000 mieszkańców⁸⁷¹. Wśród ówczesnych miast europejskich, których liczba mieszkańców przekraczała 1 mln osób Warszawa zajmowała 8 pozycję, lokując się między Hamburgiem a Rzymem⁸⁷².

Niestety, odnośnie do kolejnych lat możemy pozyskać tylko dane szacunkowe. Zagadnienia odnoszące się do zmian populacji Warszawy w czasie okupacji nie zostały dotychczas zbadane. Przypuszcza się, że we wrześniu 1939 roku, podczas inwazji hitlerowskiej na Polskę, liczba ludności Warszawy spadła o około 30%. Ucieczka cywilów przed zbliżającą się armią niemiecką spowodowała, że ludność Warszawy 1939 wynosiła jedynie około 900 000 osób⁸⁷³.

Po napaści Niemiec na Polskę 1 września 1939 r., która rozpoczęła II wojnę

⁸⁷¹ Tabela 32. Rozwój ludności wielkich miast, [w:] Mały Rocznik Statystyczny 1939, Rocznik X, Warszawa 1939, s. 36; por. też: Kamil Janicki, *Przedwojenna Warszawa w liczbach. Zaskakujące fakty i statystyki*, <https://wielkahistoria.pl/przedwojenna-warszawa-w-liczbach-zaskakujace-fakty-i-statystyki/>

⁸⁷² Maria Ciechońska, *Problemy ludnościowe aglomeracji warszawskiej*, Warszawa 1975.

⁸⁷³ *Powojenna Warszawa i jej ludność w liczbach*, <https://www.trinet.com.pl/powojenna-warszawa-i-jej-ludnosc-w-liczbach/>

światową, Warszawa broniła się do 27 września. Najbardziej ostrożne szacunki na temat strat poniesionych przez cywilną ludność Warszawy w czasie oblężenia we wrześniu 1939 roku mówią o 10 tys. zabitych i 50 tys. rannych. Tomasz Szarota jest skłonny szacować liczbę zabitych mieszkańców na kilkanaście tysięcy. Z kolei Karol Móravski i Henryk Stańczyk podają liczbę 25 tys. zabitych oraz około 20 tys. lub kilkudziesięciu tysięcy rannych cywilów⁸⁷⁴. Niestety, zauważamy w tych szacunkach dość znaczne rozbieżności. Pozostaje mieć nadzieję, że zostaną w przyszłości zweryfikowane.

Kolejne pytanie odnosi się do liczby mężczyzn z Warszawy zmobilizowanych w czasie wojny. Jak wielu z nich zginęło w czasie działań wojennych i jak wielu zostało internowanych w obozach jenieckich (wielu przez całą okupację)? To również zagadnienie czekające na przyszłe rzetelne badania. Obecne szacunki mówią o około 2. tysiącach poległych polskich żołnierzy. Dodatkowo (to kolejne szacunki), w walkach zginęło ponad 10 tysięcy cywilów, a 16 tysięcy żołnierzy i około 50 tysięcy cywilów zostało rannych

Nie wiemy też dokładnie jaka liczba ludności przybyła do Warszawy w ramach przymusowych wysiedleń z ziem włączonych do Rzeszy, a także uciekinierów z obszarów zajętych i włączonych po 17 września do ZSRR, a które później (po 22 czerwca 1941 roku) znalazły się pod okupacją niemiecką. Kwestia ta jest tym trudniejsza do prześledzenia, że przemieszczenia tej grupy ludności nie miały charakteru stałego. Czasami (jak zobaczymy np. śledząc losy rodzin niektórych harcerzy) Warszawa była tylko krótkotrwałym etapem w drodze poszukiwania nowego miejsca co życia.

Z czasem przybywali też do Warszawy inni Polacy z ziem włączonych do Rzeszy uciekając przed przymusowymi robotami, służbą wojskową w niemieckiej armii lub grożącym im aresztowaniom.

Według szacunków prowadzone przez Niemców wysiedlenia objęły na wszystkich terenach włączonych do Rzeszy 923 tysiące osób (w tym tylko zimą 1939/1940 ok. 860.000 Polaków). Liczba ta nie obejmuje Zamojszczyzny, która znajdowała się w granicach Generalnego Gubernatorstwa. Z tego obszaru wysiedlono od listopada 1941 do sierpnia 1943 r. około 116 tys. osób z 297 wsi w czterech powiatach⁸⁷⁵. Jaka liczba ludności wysiedlonej z Rzeszy oraz np. z Zamojszczyzny znalazła się w Warszawie? Niestety, nie znalazłem odnośnie do tego pytania nawet danych szacunkowych. Nie wiemy, czy były tysiące, czy czy nawet dziesiątki tysięcy?

Kolejną przyczyną zmian w liczbie ludności Warszawy stanowiły wywózki ludności z Warszawy na roboty przymusowe do Rzeszy, które szacowane są na ok.

⁸⁷⁴ Hasło: *Bombardowanie Warszawy*, Wikipedia, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Bombardowanie_Warszawy_\(1939\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Bombardowanie_Warszawy_(1939))

⁸⁷⁵ Michał Szukała, „Wysiedlenia ludności polskiej z okupowanych ziem polskich włączonych do III Rzeszy w latach 1939–1945”, <https://dzieje.pl/ksiazki/wysiedlenia-ludnosci-polskiej-z-okupowanych-ziem-polskich-wlaczonych-do-iii-rzeszy-w-latach>; Terytoria Polskie anektowane przez III Rzeszę, https://pl.wikipedia.org/wiki/Terytoria_Polski_anektowane_przez_III_Rzesz%C4%99

150 tys. osób⁸⁷⁶ (w tym mogła być też spora liczba Polaków przybyłych do Warszawy już po klęsce wrześniowej), dalsze aresztowania i zsyłki ludności do obozów koncentracyjnych oraz rozstrzeliwanie ludności w ramach akcji odwetowych.

Pierwsi Niemcy pojawili się w Warszawie zaraz po kapitulacji Polski jesienią 1939 r. Zmiana miejsca zamieszkania wymusiła przyjęcie nowych punktów widzenia i przystosowanie się do nowej rzeczywistości. Głównym doświadczeniem ok. 50 tys. feldsdojczów i Niemców przybyłych do Warszawy z III Rzeszy było więc w tym początkowym okresie dojmujące poczucie niepewności. Poczucie bezpieczeństwa dawała im przede wszystkim praca, która przebiegała najczęściej w sposób unormowany i zrutyinizowany⁸⁷⁷.

Polacy – zwłaszcza posiadający większe, komfortowe mieszkania, w standardzie, jaki władze uważały za właściwy dla Niemców – byli eksmitowani do dzielnic obrzeżnych, lub wyrzucani na bruk, bez jakiegokolwiek alternatywy. Za organizację rekwizycji lokali odpowiadały utworzone na polecenie Niemców Urzędy Mieszkaniowe, podległe bezpośrednio naczelnikom powiatów lub miast. Konspiracyjny „Biuletyn Gospodarczy” szacował, że łącznie w okupowanej stolicy było w tym czasie 60 000 osób wygnanych ze swoich mieszkań i pozbawionych innego lokalu.



Jeden z wjazdów na teren dzielnicy policyjnej. Ulica Litewska przy Marszałkowskiej.

876 Andrzej Gawryszewski, *Rozwój demograficzno-społeczny Warszawy w XX wieku*, toż „Mazowsze. Studia Regionalne” 2010 nr 5, s. 11-28.
http://mazowsze.hist.pl/42/Mazowsze_Studia_Regionalne/896/2010/34270/; toż:

file:///C:/Users/Czytelnik/Downloads/msr_5_gawryszewski.pdf

877 Stephan Lehenstaedt, *Życie codzienne w okupowanej Warszawie*, „Polityka” 1.X.2013, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/historia/1556781,1,zycie-codzienne-w-okupowanej-warszawie.read>

Eksmisją objęci zostali mieszkańcy dzielnic przeznaczonych dla Niemców, tzw. dzielnic policyjnej⁸⁷⁸ - Śródmieście Południowe (rejon al. J. Ch. Szucha) oraz „dzielnicę rządowej” w rejonie Placu Piłsudskiego w Śródmieściu Północnym, gdzie ulokowana była m. in. siedziba gubernatora dystryktu warszawskiego oraz kwatera komendanta garnizonu Warszawy. Jesienią 1943, w związku z rosnącą liczbą zamachów na Niemców, zagrodzono szlabanami wszystkie wyloty al. Szucha oraz praktycznie uniemożliwiono osobom postronnym wstęp na teren „dzielnic policyjnej”.

W zamierzeniach okupanta „dzielnica policyjna” miała stanowić jedynie element wyodrębnionej „niemieckiej dzielnicy mieszkaniowej”, która obejmować miała niemal całe Śródmieście Południowe oraz dużą część Mokotowa. Ostatecznie stworzenie odrębnej dzielnicy mieszkaniowej „tylko dla Niemców” nie doszło do skutku ze względu na niechęć ludności niemieckiej do osiedlania się w jej obrębie.

Na zmianę struktury zamieszkania miała znaczny wpływ również nazistowska polityka wobec ludności zaliczanej przez ich rasistowskich kryteriów do kategorii Żydów. Uznano za nich wszystkie osoby „wyznania żydowskiego”, lub takie, których przynajmniej jedno z rodziców było lub jest Żydem.

Getto objęło obszar daleko wykraczający poza tradycyjną dzielnicę żydowską. To nie tylko Muranów i okolice ul. Nalewki. To łącznie 307 ha, a więc i inne części Śródmieścia oraz fragmenty Woli. Mur getta na południu sięgał aż do Siennej, a na wschodzie niemal do Ogrodu Saskiego i Zielnej.

24 października włączono z powrotem do getta Ceglaną. Ciągłe podrygi: raz w tę, raz w tamtą stronę, i nikt nie wie, kiedy się to wszystko skończy. Taki oto wypadek miał miejsce: Ktoś zamienił mieszkanie na Marszałkowskiej na lokal na Wroniej. W tym czasie dowiedziano się, że Żelazna i pobliskie ulice nie należą do getta, znalazł się więc na ulicy. Tymczasem zabrano mu cały dobytek — Emanuel Ringelblum, "Kronika Getta Warszawskiego"

Przez stolicę zaczęła płynąć rzeka ludzi. Przenosili lub przewozili cały swój ruchomy dobytek. Żydzi (osoby uznane za Żydów), którzy mieszkali poza obszarem getta, musieli opuścić swoje domy i przenieść się za mur. Polacy podążali w odwrotną stronę. Ogółem 138 tys. Żydów i 113 tys. Polaków zostało zmuszonych do zmienienia miejsca zamieszkania.

Warto zauważyć, że w badaniach pomijana jest kwestia własności zajmowanych domów i mieszkań. Wywłaszczenia nie były powiązane z odszkodowaniami.

⁸⁷⁸ Dzielnica policyjna zamykała się w obszarze wytyczonym ulicami: 6 Sierpnia (obecnie al. Wyzwolenia), Marszałkowską, Klonową i Alejami Ujazdowskimi. Do ważnych ośrodków tej dzielnicy zaczęto z czasem także zaliczać: centralę warszawskiej Policji Kryminalnej (Kripo) przy Alejach Ujazdowskich 9a i biura Kripo na rogu Alej Ujazdowskich i ul. Koszykowej; siedzibę dowódcy SS w dystrykcie warszawskim w willi Gawrońskich (Aleje Ujazdowskie 23); obóz karny Sipo dla Polaków przy ul. Litewskiej 14 (przed wojną mieścił się tu dom dziecka), przeniesiony w to miejsce w 1943 r. z ul. Gęsiej (stąd wzięło jego potoczne określenie „Gęsiówka”). W zamierzeniach Niemców – doceniających walory reprezentacyjne tej eleganckiej (przynajmniej do tej pory) okolicy – wokół „dzielnic policyjnej” miał stopniowo powstawać obszar zamieszkały wyłącznie przez aryjskich „panów”.

Całość getta dzieliła się na tzw. "duże getto" i — zamieszkiwane często przez zamożniejszych Żydów — "małe getto". Początkowo łączyła ze sobą te dwa obszary ulica Chłodna, której część znajdowała się w getcie. Gdy pod koniec 1941 r. Chłodna decyzją władz wróciła na "aryjską" stronę, Niemcy utworzyli kładkę nad ulicą, która była jedynym połączeniem dwóch części dzielnicy i stała się ponurym symbolem tego okresu.

16 listopada 1940 r. największe getto w całej okupowanej Europie zostało zamknięte. Nikt nie może go opuścić i nikt nie może tam wejść, chyba że posiada odpowiednią przepustkę. Jedynym miejscem, gdzie ludzie z obu stron muru mogli mieć ze sobą styczność, był gmach sądów przy ul. Leszno. Wejście z jednej strony znajdowało się w getcie, z drugiej — w "aryjskiej" części miasta na ul. Ogrodowej. Z czasem za opuszczenie getta, a także za pomoc uciekającym Żydom zaczęła obowiązywać kara śmierci.

Tysiące rodzin poszukiwało mieszkań, dziesiątki tysięcy ludzi zaprzątniętych było przede wszystkim sprawami przesiedlania, ratowania mienia, zdobywania środków transportu. Wzrastały ceny przewozu mebli, mnożyły się wypadki grabieży mieszkań żydowskich przez instytucje okupanta i prywatnych Niemców. (...) Konne wozy meblowe i ręczne wózki popychane przez biedaków ciągnęły ustawicznie poprzez miasto. (...) Usuwane były tymczasowe mury graniczne pomiędzy "dzielnicą aryjską" a gettem postawione pierwotnie w niewłaściwych miejscach — Władysław Bartoszewski, "1859 dni Warszawy".



Mapa getta warszawskiego po jego utworzeniu, październik 1940 r.

Za murami znalazło się aż 400 tys. ludzi, zarówno Żydów warszawskich, jak i przesiedlanych z innych miejscowości, a nawet krajów. Zaczął się 2,5-letni okres prześladowań, terroru, głodu i śmierci. Dzielnica była skrajnie przeludniona, w szczytowym momencie liczyła 450 tys. mieszkańców. Przydział żywności był śmiesznie mały, można ratować się jedynie szmuglem. Szerzyły się choroby. Umierający ludzie leżeli na chodnikach. Widok ciał stał się codziennością dla coraz bardziej apatycznych przechodniów.

Jaki tu kontrast. Gwar, zgiełk, jest tak ciasno, że chodzi się po jezdni. Wyloty ulic zamknięte (...). Wszędzie mury, policja, straż, okropne więzienie; wszystko razem, to poczucie człowieka w więzieniu działa tak strasznie psychicznie — Wanda Lubelska w liście do przyjaciółki, Haliny Grabowskiej. 22 grudnia 1940.

Kiedy głodny człowiek zobaczy kogoś z pakunkiem wyglądającym na jedzenie, idzie za nim i w odpowiednim momencie wrywa paczkę, otwiera i zaczyna zaspokajać swój głód. Nie, to nie są złodzieje, to są po prostu ludzie, którzy oszaleli z głodu. (...) Mróz zbiera coraz większe żniwo. Coraz więcej zamrożonych ciał leży na ulicach (...). To straszny widok, od którego włos się jeży na głowie, ale przechodnie są do tego przyzwyczajeni — Mary Berg, "Dziennik z getta warszawskiego", 22 listopada 1941/20 lutego 1942.

Przetrzykiwanie ludzi w getcie nie trwało jednak długo. Niemcy sukcesywnie zaczęli pozbywać się mieszkańców. Już 22 lipca 1942 r. rozpoczęto wielką akcję deportacyjną. W dwa miesiące załadowano około 300 tys. osób do bydłych wagonów i wywiono do obozu zagłady w Treblince. Około 10 tys. Żydów zginęło jeszcze w getcie, zastrzelonych, umierających z wyczerpania w oczekiwaniu na transport, czy wreszcie na skutek samobójstwa.

75 proc. mieszkańców dzielnicy "znikło", a jej teren został znacznie zmniejszony. Od tego momentu w "szczątkowym" getcie przebywało będzie jeszcze około 60 tys. ludzi, głównie pracujących w tzw. "szopach" — zakładach produkujących wyposażenie dla armii niemieckiej.

Wywózka kolejnych kilku tysięcy ludzi odbyła się w styczniu 1943 r. Wtedy doszło do pierwszej, większej próby oporu. Grupa żydowskich konspiratorów wyjęła broń i oddała strzały w kierunku Niemców. Część atakujących zginęła, kilkudziesięciu pozostałych uciekło. W kwietniu Niemcy przystąpili do ostatecznej likwidacji getta. Wtedy jednak, zamiast grupki bojowców, czekali już na nich będący gotowi do ostatniej walki powstańcy⁸⁷⁹.

Sumując, głównymi czynnikami kształtującymi sytuację demograficzną Warszawy w latach II wojny światowej i okupacji niemieckiej były przymusowe przesiedlenia, straty ludności na skutek działań wojennych, działania eksterminacyjne (egzekucje, wywóz do obozów zagłady, obozów koncentracyjnych i

879 Przemysław Mosur-Darowski, *Jak powstało getto. "Wznoszą mury po całej Warszawie. Nikt nie wie, do czego mają służyć"*, <https://wiadomosci.onet.pl/warszawa/jak-powstalo-getto-warszawskie-niemcy-zrealizowali-swoj-perfidny-plan/rnlr0j2>

na roboty przymusowe oraz wynikające z nich straty ludnościowe) oraz ruch naturalny. Materiały statystyczne określające stan i rozwój liczby ludności dla tego okresu mają charakter wtórny i zostały przedstawione w monografii *Ludność Warszawy w XX wieku*. Liczba ludności Warszawy licząca w dniu 1 sierpnia 1939 roku 1 307 tys. mieszkańców spadła w końcu 1944 roku do 162 tys., z tego 140 tys. na Pradze⁸⁸⁰.

Harcerze z województwa pomorskiego i Wolnego Miasta Gdańska w okupowanej Warszawie

Harcerstwo grupowało ludzi młodych, głównie uczniów szkół, w których powstawały harcerskie drużyny. Jest więc rzeczą oczywistą, że ich życiowe decyzje najczęściej nie były samodzielne. Ich losy najczęściej nierozdzielnie związane były z losami ich rodzin. Dodajmy tu słowo „najczęściej”. Ważne rozgraniczenie, gdyż wpadki wojenne powodowały, że niekiedy już w pierwszych dniach wojny młodzi harcerze pozostawali niemal zupełnie sami. Warto dodać, że w jednym i w drugim wypadku, zostali pozbawieni jakichkolwiek środków przetrwania. Swoją majątek tracili ich wysiedlani rodzice, nie mieli go oczywiście również ci, którzy tych rodziców utracili (na stałe lub tylko okresowo, gdy rodziców sesłano na roboty do Niemiec lub do obozów koncentracyjnych). Te straty, choć wydawałoby się, że wręcz niewyobrażalne, nie wypełniały pełni nieszczęść, jakie miały ich dotknąć. Kolejną stratą była strata środowiska. Dawni koledzy, przyjaciele, albo pozostali w miejscach, które oni musieli opuścić, albo też znaleźli się w podobnej sytuacji, lecz miejsca, do których trafiali najczęściej były inne.

Rodziny wysiedlone z miast i wsi okręgu Gdańsk–Prusy Zachodnie podczas realizacji pierwszego planu krótkofalowego były przeważnie przewożone do dystryktów warszawskiego i krakowskiego w Generalnym Gubernatorstwie. Wyrzucone z pociągu na stacji końcowej, oczekiwały na odtransportowanie do gospodarstw, do których zostały przydzielone przez miejscowe władze. Gospodarzy nikt nie informował, że muszą przyjąć wysiedlonych Pomorzan i w jakim celu mają jechać konnymi wozami pod stację. Wysiedleńcom kazano siadać na wozy i odjeżdżać. Losy wysiedleńców były bardzo trudne, mimo życzliwego podejścia miejscowej ludności i jej współpracy z komitetami pomocy dla uchodźców i wysiedlonych, powstającymi w Generalnym Gubernatorstwie od jesieni 1939 r. Podczas rewizji rodziny zostały ogołocone nawet z tych niewielu rzeczy, które ze sobą zabrały w bagażu podręcznym. Dotkliwie brakowało pieniędzy, ciepłej odzieży i pościeli. W tym zakresie komitety starały się udzielić wysiedlonym doraźnej pomocy. Również tragiczny był los tych, którzy nie zostali wywiezieni do Generalnego Gubernatorstwa, lecz skierowani na roboty przymusowe w gospodarstwach nasiedlonych Niemców. Oznakowani literą „P”, umieszczeni w komórkach lub stodołach, gdzie spali na słomie, byli zmuszani do niewolniczej pracy na roli⁸⁸¹.

880 Por.: Andrzej Gawryszewski, *Rozwój demograficzno-społeczny Warszawy w XX wieku*, Mazowsze. Studia regionalne 5, 11-28, 2010, https://bazhum.muzhp.pl/media/files/MAZOWSZE_Studia_Regionalne/MAZOWSZE_Studia_Regionalne-r2010-t5/MAZOWSZE_Studia_Regionalne-r2010-t5-s11-28/MAZOWSZE_Studia_Regionalne-r2010-t5-s11-28.pdf

881 Wardzińska Maria, *Wysiedlenia ludności polskiej z okupowanych ziem polskich włączonych do III Rzeszy w latach 1939-1945*, Warszawa 2017, s. 65,

Harcerze w Warszawie przed „wrześniem” 1939 r.

Niektórzy harcerze z województwa pomorskiego znaleźli się w Generalnej Guberni w tym w Warszawie już w okresie „polskiego września” a nawet w okresie „przedwrześniowym”. Tu zastała ich wojna.... Były to jednak przypadki stosunkowo nieliczne.

Wśród z nich byli przedstawiciele Polonii gdańskiej. W związku z instrukcją otrzymaną w sierpniu 1939 r., pracownicy polskich instytucji i urzędów Poczty Polskiej, Polskich Kolei Państwowych, Komisarjatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej, Rady Portów i Dróg Wodnych, Polskiego Urzędu celnego, wywieźli swoich bliskich poza teren Wolnego Miasta Gdańska⁸⁸². Np. matka braci Milewskich (późniejszych uczestników Powstania Warszawskiego) wyjechała z Gdańska do Warszawy w związku ze ślubem najstarszej córki Jadwigi i przeniesieniem w 1938 roku siedziby firmy PAGED (w której pracował jej zięć). Przeczuwając wybuch wojny, J. Milewska użyła fortelu o swej rzekomej chorobie, powodując przyjazd do Warszawy pod koniec sierpnia 1939 roku swoich dwóch starszych synów. Już w pierwszych dniach wojny Tadeusz i Kazimierz Milewscy zgłosili się do warszawskiej komendy ZHP, gdzie otrzymali skierowanie do kopania zapór i rowów strzeleckich na przedpolach Warszawy. J. Milewska w obawie przed interweniowaniem przez polską policję, za to, że są obcokrajowcami i nie posiadają zameldowania w Warszawie, (w drugim dniu wojny zgłosił się policjant z zamiarem aresztowania córki Milewskiej – Jadwigi Wandy), postanowiła ewakuować się z synami do Kowla. Plan ten nie powiódł się z powodu bombardowania pociągu. J. Milewska z najmłodszym synem Stanisławem zjechała za daleko, powróciła więc do Warszawy i czekała na powrót starszych synów, męża Bernarda i brata z Gdańska. Mąż Bernard Milewski i brat przyjechali parę tygodni później, natomiast synowie powrócili do Warszawy dopiero w 1941 roku. W czasie okupacji wiele osób korzystało z pomocy Milewskich docierając do ich mieszkania przy ul. Marszałkowskiej 119. Jadwiga i Bernard Milewski zaangażowali się w działalność AK. Ich mieszkanie służyło jako punkt informacyjny Biura Informacji i Propagandy AK, miejsce odpraw harcerzy Szarych Szeregów z batalionu „Zośka”, „Zawiszków” z roju „Warszawa Walcząca”, miejsce spotkań kompletów tajnego nauczania dla uczniów szkół średnich i wyższych, w tym studiujących medycynę na Tajnym Uniwersytecie Ziemi Zachodnich⁸⁸³.

Bracia Tadeusz i Kazimierz Milewscy zdołali ponownie przybyć do Warszawy dopiero 30 listopada 1941 roku. Po wyjeździe z Warszawy zostali zatrzymani przez policję w Kowlu, z powodu braku polskich dokumentów. Przed zatrzymaniem w obozie dla internowanych ocalił ich kolega Wojciech Omyła z Częstochowy, który pomógł im uciec. Potem razem przedostali się do Lwowa, stamtąd w towarzystwie jeszcze dwóch Gdańszczyzan do Wilna, a następnie do Kowna. Dzięki pomocy rodziny Milewskich i rodzinom litewskim znaleźli schronienie w okolicach Kowna. Potem, również dzięki pomocy znajomych znaleźli zatrudnienie w szpitalu w Kownie,

file:///C:/Users/andrzej/Downloads/Wysiedlenia.pdf

882 Elżbieta Maria Grot, *Gdańscy harcerze w Powstaniu Warszawskim*, [w:] *Harcerskie historie*, pod red. Phm. Jerzego Grzywacza, hm. Bogdana Radysa, phm. Grzegorza Ruty, hm. Dariusza Szczeciny, Jastrzębie Zdrój 2010, s. 45-46.

883 *Mały bedeker sopockiego harcerstwa*, pod red. Dariusza Szczeciny, Sopot 2005, s. 22.

Tadeusz jako magazynier, a Kazimierz jako pielęgniarz. W Kownie przeżyli w 1941 roku atak Trzeciej Rzeszy na ZSRR i byli świadkami wymordowania Żydów w miejscowym getcie [Getto w Kownie powstało w 1941 roku w wyniku pogromów organizowanych przez miejscowych nacjonalistów litewskich i istniało do 1944 roku]. W listopadzie 1941 roku ponownie przedostali się do Generalnej Guberni. Po 10 dniach szczęśliwie dotarli do Warszawy. Następnie na podstawie fikcyjnego meldunku podjęli pracę w przedsiębiorstwie instalacyjno-elektrycznym w Warszawie prowadzonym przez inż. Józefa Chmielarza.

Tadeusz i Kazimierz Milewscy od czasu powrotu do Warszawy zaczęli działać w Szarych Szeregach. Brali udział w kolportażu ulotek i podziemnej prasy, w szkoleniu w służbie łączności, sanitarnej samoobrony i innych. Współdziałała z nimi Budzimira Muzyk (obecnie Wojtalewicz-Winke) ps. Budka” pochodząca ze znanej polskiej rodziny, uczennica Gimnazjum Polskiego Macierzy Szkolnej w Gdańsku, harcerka II Hufca Gdańskiej Chorągwi Harcererek, wysiedlona z Gdańska w 1941 roku razem z matką Bolesława i siostrami: Marceliną, Janiną i Jadwigą⁸⁸⁴.

Tadeusz Milewski – podharc mistrz, bardzo aktywny działacz młodzieżowy w Wolnym Mieście Gdańsku, szykanowany i kilkakrotnie pobity przez hitlerowców za przynależność do ZHP, zmuszony uciec z terenu b. Wolnego Miasta Gdańska jeszcze przed inwazją hitlerowską na Polskę. Tuż przed wybuchem wojny Tadeusz Milewski wyjechał wraz z bratem Kazimierzem do Warszawy, gdzie przebywała ich matka, młodszy brat Stanisław oraz siostra Jadwiga. Z Warszawy wyjechał do Kowla, gdzie poznał Wojciecha Omyłę, a stamtąd do Kowna. W listopadzie 1941 r. powrócił do stolicy, miesiąc później wstąpił do Szarych Szeregów w Warszawie. Dołączył drużyny Bogdana Deczkowskiego - trzecia drużyna, plutonu "Alek", kompanii "Rudy", baonu Armii Krajowej "Zośka". Pełnił służbę m.in. w sekcji "Boruty" - Witolda Sikorskiego. Uczestniczył w szkoleniu wojskowym w "Leśnej Bazie", w Puszczy Białej od 3 do 17 września 1944 roku, w akcjach "wawerskich" i sabotażowych. Mieszkał w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej 119, gdzie odbywały się również nasze zebrania konspiracyjne i szkoleniowe. Z tego mieszkania wyruszył również na Powstanie Warszawskie, razem ze swoim bratem Kazimierzem Milewskim – "Janką", z Bogdanem Deczkowskim i grupką kolegów z jego drużyny. Brał udział w wielu akcjach batalionu „Zośka” jako „Ćwik”. Brał udział w bazie leśnej *Par. 1*. Podjął studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Ziem Zachodnich⁸⁸⁵.

Brat Tadeusza, Kazimierz Milewski, również uczeń polskiego gimnazjum im. Macierzy Szkolnej w Gdańsku, drużynowy ZHP, znalazł się w podobnej sytuacji jak jego brat. Prześladowany i pobity przez hitlerowców uciekł w głąb Polski. Po wielu

884 *Mały bedeker sopockiego harcerstwa*, pod red. Dariusza Szczeciny, Sopot 2005, s. 22-23. Krystyna Wyczańska z domu Nowina-Sroczyńska, ps. "Zofia Kanalar" (ur. 6 lutego 1922 w Krakowie, zm. 10 kwietnia 2014) – łączniczka Biura Informacji i Propagandy Armii Krajowej, w powstaniu warszawskim przewodnicząca kanałowa, podharc mistrz, doktor nauk historycznych. Córką Walerii z Żeleńskich i Karola Nowiny-Sroczyńskiego, prawnika. Wnuczka Stanisława Żeleńskiego, brata Tadeusza Boya-Żeleńskiego. Była pierwszą żoną Andrzeja Wyczańskiego.

885 Por.: L. Lubecki, *Harcerze Wybrzeża w walce z okupantem 1939 – 1945*, Gdańskie Zeszyty Humanistyczne” 1962, nr 8-10, s. 115; por. też: *Pamiętniki żołnierzy baonu Zośka*, Warszawa 1959, s. 549; Relacja Juliusza Bogdana Deczkowskiego: Phm. Tadeusza Milewskiego, ur. 4 sierpnia 1920 roku, syna Bernarda i Jadwigi Milewskich, urodzonego i zamieszkałego w Gdańsku, poznałem w Warszawie we wrześniu 1943 roku.

okupacyjnych perypetiach wstąpił w listopadzie 1941 roku do Szarych Szeregów, a w grudniu tegoż roku wstąpił do ZWZ-AK w Warszawie. Brał udział w szeregu akcji. O jego działalności jako o żołnierzu ruchu oporu pisze ojciec jego, B. Milewski:

Od roku 1943 brał udział w kursie dla podchorążych na Żoliborzu. Jednocześnie uczęszczał na tajne komplety. W latach 1942 - 1944 pracował w Przedsiębiorstwie Elektrotechnicznym inż. J. Chmielarza⁸⁸⁶.

Krystyna Sroczyńska-Wyczańska (absolwentka Gimnazjum Polskiego Macierzy Szkolnej w Gdańsku)⁸⁸⁷ wyjechała do Warszawy wraz z rodziną latem 1939 roku, od 5 września zamieszkali w budynku przy ul. Flory. Podczas okupacji niemieckiej, w 1940 r. rozpoczęła studia na Wydziale Historycznym na tajnych kompletach Uniwersytetu Warszawskiego. Wstąpiła również w szeregi podziemnego harcerstwa. Poznała wtedy m.in. Jana Bytnara (ps. "Rudy"), który stał się jej przyjacielem. Prowadzili wspólnie tzw. okrężną biblioteczkę, będącą jedną z akcji kulturalnych. Za pośrednictwem Hanny Hryniewieckiej ps. „Maryna” rozpoczęła w lutym 1942 roku pracę w konspiracji pod ps. „Kunegunda”, później „Zośka” w Biurze Informacji i Propagandy AK. Pracowała, dostarczając materiały i informacje do redakcji "Wiadomości Polskich" oraz sekretarza pisma – prof. Tadeuszowi Manteufflowi. Zajmowała się również odbieraniem biuletynów "Agencji Prasowej" i przekazywaniem egzemplarzy do archiwum. W 1943 r. ukończyła kurs podharcemistrzowski; w tym samym czasie dostała informację, iż jest zagrożona aresztowaniem. Prawdopodobieństwo to wynikało z aresztowania Marii i Wandy Filarskich, które wraz z Krystyną Wyczańską wspierały przedostanie się Jana Nowaka-Jeziorańskiego z Gdańska do Sztokholmu. Postanowiła więc opuścić dom i ukrywać się od innym nazwiskiem, nadal jednak służąc w BIP-ie. W połowie 1944 r. wyjechała do Gidel i tam została przeszkolona w partyzantce. Pod koniec lipca wróciła do Warszawy.

Harcmistrzyni, Jadwiga Zawrocka z d. Filipkowska (1902–1992) w sierpniu 1939 r. przewodziła grupie harcerek z Wolnego Miasta Gdańska w krakowskiej defiladzie w rocznicę wymarszu Pierwszej Kadrowej. Harcerki odwiedziły także Wieliczkę i Częstochowę. Już w drodze powrotnej dotarło do niej polecenie władz, by nie wracała do Gdańska. Okres okupacji Jadwiga spędziła w trudnych warunkach w Pruszkowie i Opatowie Kieleckim, zajmując się pracą, wychowaniem i edukacją dzieci, jednocześnie udzielając wsparcia i opieki potrzebującym. W 1945 r. nie mogąc dojechać do Gdańska zatrzymała się w Elblągu, gdzie znalazła posadę sekretarki i tłumacza w miejscowym magistracie. Po powrocie męża z niewoli wróciła do Sopotu.

Na kilka dni przed wybuchem II wojny światowej Karol Poznański trafił do stolicy. W okupowanej Warszawie szybko przystąpił do konspiracji. Był w batalionie „Ruczaj”.

Karol Poznański, ps. „Pożniak” (1917-1998). Urodził się w Petersburgu. Naukę rozpoczął w Szkole Ćwiczeń przy Seminarium Nauczycielskim w Wejherowie, gdzie zaraz po wojnie zamieszkali jego rodzice. Równocześnie związany z harcerstwem;

886 Por.: L. Lubecki, *Harcerze Wybrzeża w walce z okupantem 1939 – 1945*, Gdańskie Zeszyty Humanistyczne” 1962, nr 8-10, s. 115.

887 Krystyna Sroczyńska-Wyczańska początkowo mieszkała w Krakowie, następnie wraz z rodziną przeniosła się do Gdańska, gdzie w 1939 r. zdała maturę.

uczestniczył w Zlocie Pomorskiej Chorągwi Harcerzy. Po przeprowadzce z rodzicami do Gdyni kontynuował naukę w polskim gimnazjum w Gdańsku. Po zdaniu matury w 1937 r. zamustrował się na s/s "Pułaski" i wypłynął w rejs do Ameryki. Po powrocie z rejsu podjął studia w Wyższej Szkole Handlowej w Poznaniu.

W okupowanej Warszawie nawiązał współpracę z Narodowymi Siłami Zbrojnymi - Okręg I A Warszawa-Miasto. W czasie Powstania Warszawskiego walczył na obszarze Śródmieście Południe w szeregach Armii Krajowej - VII zgrupowanie (batalion) "Ruczaj" - kompania por. "Łodeckiego". Po kapitulacji powstania został jeńcem Stalagu X B Sandbostel⁸⁸⁸.

Uchodźcy z Pomorza w Warszawie

W wyniku przymusowych wysiedleń

Po zajęciu przez Niemców polskiego Pomorza wielu jej mieszkańców zostało wysiedlonych do Generalnego Gubernatorstwa, w tym do Warszawy, później w czasie okupacji wielu z nich trafiło tam do konspiracji. Niestety, tak z powodu warunków wojennych, gdy większość dokumentacji uległa zniszczeniu, a także w wyniku braku powojennych badań w tym zakresie, a także ukrywania swych okupacyjnych losów przez znaczną część społeczeństwa polskiego, dziś bardzo trudno określić nawet w przybliżeniu jakie to były liczby. Podane w mej pracy dane będą zaledwie szacunkowe.

Szacuje się, że w czasie wojny wysiedlono z Pomorza od 120 do 170 tysięcy Polaków. Najczęściej na tereny Generalnego Gubernatorstwa. Na ich miejsce sprowadzono Niemców z republik bałtyckich, z Ukrainy⁸⁸⁹.

Podstawą konkretnych niemieckich działań wysiedleńczych w stosunku do ludności polskiej była decyzja, osobiście podjęta na początku października 1939 roku przez Hitlera, który upoważnił Himmlera do rozpoczęcia wysiedleń ludności polskiej i żydowskiej z Gdańska, Gdyni i Poznania. Pierwsze wysiedlenia objęły Gdynię, skąd do dnia 26. 10. 1939 roku wysiedlono 12 271 Polaków. W kolejnym rozporządzeniu Himmlera z dnia 30.10.1939 roku rozszerzono zakres wysiedleń z ziem wcielonych do Rzeszy oraz sprecyzowano terminy i kryteria selekcyjne. Do wywózki została wyznaczona cała ludność żydowska, Polacy pochodzący z Kongresówki oraz ci, którzy zostali uznani za wrogo nastawionych do władz niemieckich. W ramach tej grupy znalazła się inteligencja oraz członkowie organizacji o zabarwieniu politycznym.

Z Gdyni

Po zajęciu przez Niemców Gdyni wielu jej mieszkańców zostało wysiedlonych

⁸⁸⁸ Karol Poznański, Powstańcze Biogramy, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/karol-poznanski,35944.html>

⁸⁸⁹ Piotr Olejarczyk, *Pomorze na samym dnie piekła – rozmowa z profesorem Bogdanem Chrzanowskim*, Histmag Org, <https://histmag.org/Pomorze-na-samym-dnie-piekla-rozmowa-z-prof.-Bogdanem-Chrzanowskim-8133>

do Generalnego Gubernatorstwa (często do Warszawy) i tam trafili do konspiracji. Do tej trafiali też harcerze, będące ich dziećmi.

Z. Kączkowski od listopada 1939 mieszkał w Warszawie; tam wstąpił do Szarych Szeregów, dowodząc od czerwca 1941 pięcioosobową drużyną. W Warszawie znalazł się również A. Żupański, który wkrótce stał się żołnierzem batalionu „Zośka”. W tym samym batalionie walczył również Z. Biliński. W „Kedywie” walczył W. Hurtaj i B. Kopka⁸⁹⁰.

Wiadomo o udziale w ruchu oporu A. Chojki, J. Czaplickiego, E. Meller, W. Fiszer (zginął w akcji), S. Glogiera, braci Kączkowskich (Z. Kączkowskiego więziono w Auschwitz), Z. Kitowskiego (później więzień Gross-Rosen i Mauthausen), S. Orła, F. Wagnera (był więziony na Pawiaku, a po powstaniu warszawskim – w stalagu) i Z. Wietrzyńskiego⁸⁹¹.

Harc mistrz, wizytator Polski Zachodniej Główniej Kwatery Szarych Szeregów (1940–1943), Zygfryd Linda (1920-1943) z województwem pomorskim związany był związkami rodzinnymi. Urodził się 19 X 1920 w Gdyni w rodzinie Józefa (ur. 1882, ceramika) i Salomei z d. Czartowskiej (1883–1945). Rodzina przeniosła się do Szamotuł, gdzie pobierał nauki w szkole powsz. i Gimnazjum Humanistycznym im. ks. P. Skargi. W 1930 r. wstąpił do drużyny harcerzy przy gimnazjum. Z drużyną brał udział w wycieczkach i obozach, a także w Jubileuszowym Zlocie Harcerstwa Polskiego w Spale (lipiec 1935). Od 1936 r. należał do I Drużyny Harcerzy im. kr. Bolesława Chrobrego w Szamotułach, w której Po zdaniu egzaminu dojrzałości w 1938 r. rozpoczął studia medyczne na Uniw. Pozn. Kontynuował harcerską służbę w kręgu akademickim. Z dn. 10 II 1939 został mianowany podharcemistrzem. Po wybuchu II wojny światowej podjął pracę w jednym z poznańskich szpitali. Tam włączył się do działalności konspiracyjnej. Zagrożony aresztowaniem, wyjechał do Szamotuł, a następnie do Tczewa, gdzie pomagał ojcu w prowadzeniu dokumentacji cegielni. W końcu 1940 r. nawiązali z nim kontakt znajomi z Szarych Szeregów. Na przełomie 1940/41 wyjechał do Warszawy, gdzie znalazł się w gronie najbliższych współpracowników naczelnika Szarych Szeregów hm. F. Marciniaka i wg niektórych źródeł był jego przybocznym. Organizował szkolenie motorowe dla harcerzy Chorągwi Warszawskiej Szarych Szeregów „Pasieki” i był kierownikiem służby wywiadu ofensywnego WISS – Wywiad i Informacja Szarych Szeregów. Ścisłe współpracował z Oddziałem II Komendy Głównej AK. Jesienią 1942 powierzono mu obowiązki wizytatora „Pasieki” na Polskę Zachodnią. W związku z pełnieniem tej funkcji odbywał szereg niebezpiecznych podróży na tereny włączone do III Rzeszy. Podczas jednego z wyjazdów (23 IV 1943) został zatrzymany przez gestapo w Poznaniu razem z komendantem Wielkopolskiej Chorągwi Szarych Szeregów hm. Janem Skrzypczakiem. Po ciężkich przesłuchaniach w poznańskim gestapo został przewieziony do Warszawy na al. Szucha. Z Warszawy ponownie został przetransportowany do Poznania wraz z hm. F. Marciniakiem i szefem kontrwywiadu GK Szarych Szeregów phm. Andrzejem Kosickim. Zmarł na skutek tortur 1 VIII 1943 w Forcie VII w Poznaniu⁸⁹².

890 Gdyńska drużyna harcerzy im. Bolesława Chrobrego 1931-1994, pod red. Marka Twardowskiego, Gdańsk 2001, s. 19.

891 Gdyńska drużyna harcerzy im. Bolesława Chrobrego 1931-1994, pod red. Marka Twardowskiego, Gdańsk 2001, s. 19.

892 Harcerski Słownik Biograficzny, T. 4, pod red.: ????

Wysiedlenia odbywały się w ten sposób, że Niemcy przychodzili - uzbrojony policjant i dwóch cywilów - w środku nocy i trzeba było w ciągu 15 minut opuścić mieszkanie. Nie pozwalali zabrać nic z dobytku poza jakąś walizką czy tłumoczką. I od razu odprowadzali na kolejową stację towarową. Tam czekało się do rana a czasami dłużej, całą dobę na wywiezienie do Generalnego Gubernatorstwa. W jakiejś zapadłej miejscowości wyrzucali z pociągu i rób co chcesz⁸⁹³.

Wspomina cytowany już Jan Paszyński⁸⁹⁴:

W naszym wypadku wyglądało to trochę inaczej. Na początku wojny, zaraz w październiku 1939 r. gmach Banku Handlowego został przejęty przez Niemców. Zażądali oni usunięcia się wszystkich mieszkańców. Bank oczywiście był nieczynny. Od razu wynieśliśmy się do domu mojej babci na Przedmiejską. Zajęliśmy wolne mieszkanie w jednej z oficyn. Jak były wysiedlenia, spaliśmy w mieszkaniu mojej babci w domku od strony ulicy. Kiedy Niemcy przyszli do zarządzającego, mama powiedziała, że Paszyńscy mieszkają w oficynie. Oni zabezpieczali nasze mieszkanie, ale jakoś nie zorientowali się w sytuacji, tak że zostaliśmy w mieszkaniu babci, niestety bez dobytku, znajdującego się w zabezpieczonym mieszkaniu, przejętym zresztą wkrótce przez jakichś Niemców. Dalsze przebywanie we Włocławku stało się jednak niebezpieczne i po pewnym czasie mama wystarała się przez znajomych volksdeutsche o przepustkę dla nas i wyjechaliśmy z Włocławka do Generalnego Gubernatorstwa niemal legalnie. Z Włocławka wyjechaliśmy dopiero w październiku 1940 r. Po kilku dniach podróży znaleźliśmy się w Warszawie. Nie było tak łatwo przejechać z Rzeszy do Generalnego Gubernatorstwa. W trakcie podróży Niemcy przeprowadzili nam rewizję osobistą. W Warszawie dołączyliśmy do ojca. Mieliśmy w Warszawie rodzinę, bratanicę mojego ojca i jego siostrę. Bratanica ojca miała większe mieszkanie, na Pradze na ul. Szerokiej. Odstąpili nam jeden pokój. Był to pokój częściowo uszkodzony w czasie bombardowania w 1939 r. Mieszkanie było. Trzeba było dyktą zasłonić okna, nie było

<https://muzeumharcerstwa.pl/images/files/HSB/HSB6.pdf>

893 Janusz Paszyński, *Powstańcze relacje świadków*, opracowanie: Maciej Janaszek-Seydlitz, <http://www.sppw1944.org/index.html?http://www.sppw1944.org/relacje/relacje.html>

894 Janusz Paszyński ps. „Machnicki” (ur. 7 listopada 1924 we Włocławku, zm. 6 marca 2020 w Warszawie) – emerytowany profesor Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania im. Stanisława Leszczyckiego PAN, strzelec, powstaniec warszawski, żołnierz 2. kompanii III Zgrupowania Armii Krajowej, wchodzącego w skład Zgrupowania „Krybar”, walczącego w powstaniu warszawskim na Powiślu.

Przed wojną uczeń Gimnazjum im. Jana Długosza we Włocławku. Należał do harcerstwa, do tzw. „wilczków”. Jego brat był w harcerstwie, ale dopiero w czasie wojny, w Warszawie, należał do Sodalicii Mariańskiej.

Janusz Paszyński przebywał wraz z rodziną w Warszawie od 1940 roku. W tym czasie rozpoczął naukę w szkole fotograficznej oraz na tajnych kompletach organizowanych przez nauczycieli przedwojennego Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Limanowskiego. W czerwcu 1942 zdał egzamin maturalny, w tym samym roku uzyskał również dyplom czeladniczy w zawodzie fotografa. Latem 1943 rozpoczął studia na Wydziale Geografii na tajnym Uniwersytecie Warszawskim. Równocześnie podjął pracę w niemieckim Wojskowym Instytucie Kartograficznym – wykorzystywał tę pracę by dostarczać mapy topograficzne do Służby Geograficznej Komendy Głównej Armii Krajowej. 11 listopada 1943 został aresztowany przez Niemców, przez kilka miesięcy przebywał w celi na Pawiaku. Z więzienia został zwolniony w lutym 1944.

*szyb. Tam mieszkaliśmy jakiś czas. Później nasi krewni przenieśli się do lewobrzeżnej Warszawy i my razem z nimi. Tam też mieszkaliśmy jakiś czas na ul. Jasnej*⁸⁹⁵.

Wśród wysiedlonych rodzin z Gdyni znaleźli się między innymi harcerze: Z. Kaczkowski, który od listopada 1939 mieszkał w Warszawie; tam wstąpił do Szarych Szeregów, dowodząc od czerwca 1941 pięcioosobową drużyną. W Warszawie znalazł się również A. Żupański, który wkrótce stał się żołnierzem batalionu „Zośka”. W tym samym batalionie walczył również Z. Biliński. W „Kedywie” walczył W. Hurtaj i B. Kopka⁸⁹⁶.

Zygmunt Kornaszewski po przybyciu (w wyniku wysiedlenia jego rodziny) do Warszawy zaczął uczęszczać do II klasy Szkoły Handlowej mieszczącej się przy ul. Górskiego. Równocześnie od 7 marca 1941 r. do 1 sierpnia 1944 r. pracował w Powszechnym Towarzystwie Elektrycznym A.E.G. w charakterze gońca, a następnie jako uczeń biurowy. Praca ta ułatwiła mu włączenie się w działalność konspiracyjną. Od 1941 r. równocześnie uczęszczał na tajne komplety gimnazjalne odbywające się pod kierownictwem dr Romana Zielińskiego. W czerwcu 1944 r. zdał egzamin dojrzałości, który już po wojnie, w sierpniu 1945 r., pozytywnie został zweryfikowany przez Państwową Komisję Kuratorium Oświaty w Warszawie⁸⁹⁷.

Większość rodzin Polaków wysiedlonych z terenów Wolnego Miasta Gdańska, w przeważającej mierze matki z dziećmi, zmuszona została do życia w prymitywnych warunkach w Generalnej Guberni, na ziemi lubelskiej, kieleckiej lub rzeszowskiej. Część rodzin stamtąd wyjechała potem do Warszawy. Wiadomo też, że udało się tam dotrzeć niektórym działaczom Polonii Gdańskiej w pierwszych dniach wojny i w późniejszym okresie okupacji hitlerowskiej⁸⁹⁸.

Budzimira Wojtalewicz-Winke z domu Muzyk⁸⁹⁹, ps. „Budka”, „Irena”; (ur. 16 czerwca 1924 r. w Wolnym Mieście Gdańsku, zm. 4 maja 2015). Po aresztowaniu ojca, Budzimira wraz z matką została wysiedlona z Gdańska. Obie osiadły w Warszawie, gdzie Budzimira wstąpiła do Szarych Szeregów. Wraz z narzeczoną Tadeuszem Milewskim ps. „Ćwik” brała udział w powstaniu warszawskim jako członkini II plutonu „Alek” – 2. kompanii „Rudy” – batalionu „Zośka” – Brygady

895 Janusz Paszyński, *Powstańcze relacje świadków*, opracowanie: Maciej Janaszek-Seydlitz, <http://www.sppw1944.org/index.html?http://www.sppw1944.org/relacje/relacje.html>

896 *Gdyńska drużyna harcerzy im. Bolesława Chrobrego 1931-1994*, pod red. Marka Twardowskiego, Gdańsk 2001, s. 19.

897 *Nakielanin Zygmunt Kornaszewski w Powstaniu Warszawskim*, oprac. Mariusz Gratkowski na podstawie biografii autorstwa Sł. Łanieckiego. / <https://www.poznajkrajne.pl/strona/78-zygmunt-kornaszewski>

898 Elżbieta Maria Grot, *Gdańscy harcerze w Powstaniu Warszawskim*, [w:] *Harcerskie historie*, pod red. Phm. Jerzego Grzywacza, hm. Bogdana Radysa, phm. Grzegorza Ruty, hm. Dariusza Szczeciny, Jastrzębie Zdrój 2010, s. 46.

899 Budzimira Wojtalewicz-Winke polska działaczka podziemia niepodległościowego w czasie II wojny światowej w ramach struktur Armii Krajowej, uczestniczka powstania warszawskiego, działaczka na rzecz pojednania polsko-niemieckiego. była córką działacza polonijnego w Wolnym Mieście Gdańsku, Feliksa Muzyki – kierownika i dyrygenta chóru polskiego „Lutnia” oraz Bolesławy Leszczyńskiej. Po agresji III Rzeszy na Polskę we wrześniu 1939 roku, ojciec Budzimiry został aresztowany, a następnie zamordowany przez nazistów w obozie koncentracyjnym KL Stutthof 22 marca 1940 roku (Wielki Piątek).

Dywerysyjnej „Broda 53” Zgrupowania „Radosław” AK (Tadeusz Milewski poległ w powstaniu; 5 sierpnia 1944 r.)⁹⁰⁰.

Teresa Hulewiczówna po wysiedleniu jej przez Niemców z Popowa w maju 1940 r. znalazła się w Warszawie. Nie mając możliwości kształcenia się, podjęła pracę w Warszawie, a następnie od roku 1941 przebywała w szkole Hodowli Drobiu w Julinie pow. Łochów, wreszcie jako instruktorka drobiarstwa została zatrudniona w Chiliczkach pow. Warszawa. Z AK związała się już w «Tulinie /całe grono nauczycielskie czynnie pracowało w organizacji, wciągali do niej również instruktorki i starsze dziewczęta /. Hulewiczówna będąc w Chiliczkach należała już do P.Ż. /Pomoc Żołnierzom /. W Warszawie była w stałym kontakcie ze swoją formacją⁹⁰¹. Od 1940 roku w Związku Walki Zbrojnej w W-wie była żołnierz samodzielnego Podwydziału Pomocy Żołnierzowi (PŻ) w BIP KG ZWZ-AK z przewidywanym przydziałem na Wielkopolskę. Poległa w Powstaniu Warszawskim.

Uciekinierzy z polskich ziem północnych włączonych do Rzeszy

Warszawa była też doskonałym miejscem ukrycia się Polaków przed grożącymi im aresztowaniami lub innymi prześladowaniami, zagrażającymi im w rodzinnych miastach lub wioskach na ziemiach włączonych od października 1939 roku do Rzeszy. Przez zieloną granicę uciekali do Warszawy ludzie spaleni na Pomorzu czy w Wielkopolsce, poszukiwani przez Niemców jako „wrogowie niemczyzny na wschodzie”. Żyli na fałszywych papierach, szukali kontaktów z konspiracją niepodległościową, zwłaszcza z ZWZ-AK. Wielu dotrwało w ten sposób do pamiętnego wtorku 1 sierpnia 1944 roku. Walczyli i umierali razem z Warszawiakami.

Liczba ucieczek Polaków z ziem włączonych do Rzeszy nasiliła się od końca lutego 1940 roku. W licznych wypadkach decyzję o wyjeździe przyspieszyły krążące na Pomorzu coraz bardziej uporczywe pogłoski o przymusowej „brance” na roboty do Niemiec. Ludność polska była nieustannie szykanowana, poddawana nieustanne inwigilacji. Wielu ukrywało się, obowiązywała godzina policyjna (od 19.00 do 6.00)⁹⁰².

Wywieziony na roboty przymusowe Jan Jasnoch z Tczewa (polskiej 1939 roku ukończył 1 klasę polskiej szkoły Handlowej w Gdańsku) zbiegł i schronił się w Warszawie. Należał do Armii Krajowej – Grupa „Północ” – zgrupowanie „Sienkiewicz”, następnie odcinek „Kuba”-”Sosna” - batalion „Gozdawa” – 5 kompania – dołączył 2 sierpnia 1944 roku⁹⁰³.

Jerzy Gołośki⁹⁰⁴ w 1939 roku aresztowany i więziony w Forcie VII w Toruniu, po zwolnieniu wyjechał do Warszawy, gdzie włączył się do działalności

900 Hasło: *Budzimira Wojtalewicz-Winke*, Wikipedia /

901 *Wyciąg z życiorysu Teresy Hulewiczówny – wspomnienie siostry Teresy – Marii Górskiej*, [w:] Hulewicz_Teresa_346_346_Pom.pdf

902 Por.: Jan Kujawski, *Zafartym tropem... Harcerstwo i konspiracja we wspomnieniach nowomieszczanina*, Toruń 2002, s. 77.

903 Jan Jasnoch, Powstańcze biogramy. 1944.pl/powstancze-biogramy/jan-jasnoch,18410.html

konspiracyjnej. Prowadził internat dla sierot, w którym ukrywano przed Niemcami żydowskie dzieci. Był też dowódcą oddziału Szarych Szeregów w Otwocku⁹⁰⁵.

Droga Heleny Krzyżanowskiej była niezwykle skomplikowana. Warta tym bardziej uwagi, że uciekała ona z terenów ziem polskich zagarniętych przez ZSRR.

Helena Krzyżanowska z d. Zajączkowska⁹⁰⁶, ps. „Kene”, żołnierz Armii Krajowej, pielęgniarka-sanitariuszka, powstaniec warszawski, po wojnie lekarz medycyny, społecznik. Urodziła się 15 kwietnia 1922 roku w Toruniu. W chwili wybuchu II wojny światowej Helena Krzyżanowska pozostała z matką i siostrą w Pińsku, zaś jej ojciec walczył w ramach Armii Polesie pod dowództwem gen. Kleberga pod Kockiem. Po wtargnięciu Armii Czerwonej 17 września 1939 roku do Polski, Helena wraz z siostrą zostały aresztowane przez NKWD. Udało im się jednak zbiec do ukrywającej się matki i razem z nią przez Wilno dotrzeć do Tallina w Estonii. W lipcu 1940 roku opuściły Estonię i ostatnim transportem morskim dotarły do Szczecina, skąd przez Poznań przedostały się do Warszawy.

Helena Krzyżanowska chciała być pielęgniarką, w związku z czym zdecydowała o podjęciu nauki w nadal funkcjonującej Warszawskiej Szkole Pielęgniarskiej. Dzięki tej decyzji uniknęła też wywiezienia na roboty przymusowe do Niemiec.

Do Związku Walki Zbrojnej–AK Helena Krzyżanowska została zaprzysiężona na terenie szkoły i otrzymała pseudonim „Kene”. Prawie wszystkie słuchaczki, a nawet dyrekcja, były zaangażowane w działalność konspiracyjną.

Po wielu latach tak Helena wspominała tamten czas:

[...] W zapełnionej Niemcami stolicy Warszawska Szkoła Pielęgniarstwa stanowiła wyspę patriotyzmu i polskości. Zarówno Szkoła, jak i należący do niej internat oraz szpital były obiektami, które ze względu na swój charakter ułatwiały prowadzenie działalności konspiracyjnej. Odbывwały się więc tutaj spotkania żołnierzy ZWZ-AK, tutaj też znajdowała się skrzynka kontaktowa ks. prałata dr Tadeusza

904 Jerzy Gołoński Urodził się 13 września 1904 roku we Włocławku. Uczęszczał do szkół m.in. w Chełmnie i Toruniu, gdzie działał w harcerstwie. Działalność kontynuował w Grudziądzu, gdzie jako nauczyciel pracował w tamtejszym domu dziecka. W latach 1936-37 stał na czele Hufca Harcerzy w Grudziądzu.

905 Znani harcerze z Kujaw i Pomorza, <https://kujawsko-pomorskie.pl/harcerstwo/znani-harcerze-z-kujaw-i-pomorza/>

906 Helena Krzyżanowska była córką komandora Witolda Zajączkowskiego - wykładowcy i dyrektora Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej w Toruniu i matki Anny z d. Kolts. Spędziła dzieciństwo w Toruniu przy ul. Konopnickiej 25, w atmosferze patriotycznych nastrojów młodej polskiej inteligencji - oficerów Marynarki Wojennej, wykładowców i elewów Szkoły Oficerskiej. W 1928 roku wraz z rodzicami i starszą siostrą Janiną przeniosła się do Pińska na Polesie, gdzie ojciec objął dowództwo Floty Pińskiej Marynarki Wojennej. W Pińsku Helena Krzyżanowska uczęszczała do szkoły powszechnej i średniej. W czasie lat szkolnych należała do Hufca Poleskiego ZHP. Brała udział w licznych imprezach patriotycznych na obozach, w tym w zgrupowaniu szkolnym w Leśnej koło Barnowicz. Oprócz zdobytych sprawności harcerskich interesowała się szczególnie służbą sanitarną. W ramach Przysposobienia Wojskowego ukończyła kurs opieki medycznej w Szpitalu Sejmikowym w Pińsku.

Jachimowskiego, głównego kapelana AK. Panujący w szpitalu duży ruch powodowany przez sluchaczki, transport gospodarczy oraz gości odwiedzających chorych sprzyjał kamuflowaniu działalności konspiracyjnej. Jednakże z drugiej strony stwarzał niebezpieczeństwo, ponieważ wśród tak wielu osób mógł się znaleźć ktoś niepowołany czy nieostrożny i spowodować wpadkę. Ryzyko więc było duże. [...] Na oddziałach szkolnych ukrywali się często ludzie zagrożeni nie tyle chorobą, co prześladowani, leżeli też ciężko ranni po akcjach ulicznych i jeśli przeżyli, to dzięki sprawnej i mądrej pracy kierownictwa Szkoły oraz przyszkolnego Szpitala. Jednym słowem: w WSP działało się to wszystko za co wówczas groziła śmierć. Nie wiem, jak to się udawało w okresie bezwzględного terroru, z obowiązującymi godzinami policyjnymi, wszystko szło jednak właściwym trybem i bez większych potknięć

Latem 1943 roku Helena już jako wykwalifikowana pielęgniarka WSP w szpitalu szkoły, brała udział w błyskawicznej akcji wywiezienia ze szpitala rannego żołnierza AK - uczestnika potyczki z Niemcami.

Opisała to wydarzenie następująco:

[...] Przed akcją zostałam wezwana do jednego z dowódców AK, który powiedział: „Narysuj plan waszego szpitala, oznacz piętro i izolatkę, gdzie leży chory po operacji, wskaż gdzie siedzi policjant, jakie jest najszybsze dojście, gdzie schody czy winda”. W ustalonym dniu, około dwunastej pojawili się w szpitalu uzbrojeni członkowie organizacji AK. Na odgłos strzałów cały personel znajdujący się w sali operacyjnej sąsiadującej z izolatką stanął pod ścianą z rękami podniesionymi do góry, żeby nie tamować ruchu i mieć alibi na wypadek późniejszego nieuniknionego śledztwa gestapo. Akcja odbyła się błyskawicznie i była skuteczna. Postrzelony został jedynie policjant. Szybko pojawiło się gestapo, jednak dzięki opanowaniu dyrektorki Jadwigi Romanowskiej nie było większych konsekwencji dla całej szkoły.

Do codziennych zjawisk należało ukrywanie rannych żołnierzy podziemia, fałszowanie ich dokumentacji i kart chorobowych, nakładanie gipsów na zdrowe kończyny.

Pielęgniarka Helena Krzyżanowska „Kene” pełniła też dyżury przy chorych w różnych szpitalach warszawskich⁹⁰⁷.

Anna Wajcovicz⁹⁰⁸, która od maja 1940 r. brała czynny udział w Kujawskim Związku Polityczno-Literackim „Zew”. W 1940 r. wraz z ojcem przedostała się przez zieloną granicę do Warszawy. Tu uczęszczała do Państwowego Gimnazjum i Liceum Żeńskiego im. Narcyzy Żmichowskiej, uzyskując maturę na tajnych kompletach w 1944 r. W czasie okupacji została studentką Wydziału Architektury tajnej Politechniki

907 Helena Krzyżanowska, [w:] Bohaterowie, cz. 38, <https://www.radiopik.pl/234,76,bohaterowie-cz38&sp=2> Opowieść o życiu i działalności Heleny Krzyżanowskiej powstała na bazie materiałów przygotowanych przez panią Annę Rojewską - dokumentalistkę i autorkę kwerend archiwalnych z Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej w Toruniu. Opowieść radiową o bohaterce tego odcinka przygotowała Adriana Andrzejewska-Kuras.

908 Anna Wajcovicz (ur. 5 lipca 1924 w Śmiłowicach, zm. 1 sierpnia 1944 w Warszawie). Przed wojną harcerka we Włocławku. Do 1939 r. ukończyła dwie klasy Gimnazjum im. Marii Konopnickiej. Ucząc się w gimnazjum, prowadziła drużynę harcerek przy Szkole Powszechnej Nr 6 we Włocławku. Od września 1939 r. w Pogotowiu Harcerki.

Warszawskiej. Jednocześnie w roku 1942 wstąpiła do polskiego ruchu oporu. W 1943 r. brała udział w akcji „Tłuszcz-Urle” (podobnie jak K. K. Baczyński). W 1944 r. uczestniczyła w konspiracyjnym szkoleniu „Par II”⁹⁰⁹.

Czasami przeniesienie do Warszawy ułatwiały związki rodzinne. Kilkunastoletni Andrzej Maciej Brzęczek⁹¹⁰ z Ciechanowa, którego ojciec uciekł wraz z częścią polskich żołnierzy do Rumunii (prawdopodobnie pracował także w II oddziale Wywiadu Polskiego i brał udział w eskorcie polskiego złota), został przez rodzinę przerzucony do Warszawy, gdzie zamieszkiwała jego ciotka Monika Satkowska. W Warszawie Brzęczek został przyjęty do Szarych Szeregów. W latach 1943-1944 służył w roju Ziem Zachodnich, w drużynie im. Bolesława Krzywoustego. Z konspiracją zetknął się w środowisku ministrantów Kościoła Św. Aleksandra na pl. Trzech Krzyży.

Harcerze odbywali różnego rodzaju ćwiczenia m.in. w Strudze, w Markach. Wyjeżdżali do Świdra na różnego rodzaju treningi – jeżeli chodzi o pływanie, na Forty Czerniakowskie, nad Wisłę. Do ich zadań należała nauka i zapisywanie informacji o wszystkich domach przejściowych w Warszawie, Warszawa Śródmieście Południe, na przykład z Nowogrodzkiej można było się przedostać na Aleje Jerozolimskie, czy z Chorzej na Wilczą. Następnie, już na początku 1944 roku rozpoczęto przygotowywane różnego rodzaju przejść. W niektórych domach przebijano piwnice, by stworzyć przejścia między ulicami poprzez domy⁹¹¹.

W Warszawie znalazła się Jadwiga Kazimiera Rermiszewska (ps. „Danuta”) z Zastępu Żeglarskiego z 4 Drużyny Gdyńskiej. Brała udział w konspiracji. Aresztowana 28 X 1943 roku, została zakatowana podczas przesłuchań gestapo na Szucha ok. połowy listopada 1943 roku.

Spora część osób wysiedlonych lub tych, którzy uciekli z Pomorza w obawie przed prześladowaniami trafiła do innych regionów Generalnej Guberni. Michał Urbanek po zajęciu przez Niemców Gdyni został zatrzymany wraz z innymi Polakami, ale wkrótce zwolniono go. Po ustaniu działań frontowych przez Toruń przedostał się do Krakowa i tu podjął tajne nauczanie. Poszukiwany przez gestapo, w lipcu 1942 przeprowadził się z rodziną do Dębicy, gdzie również uczestniczył w tajnym nauczaniu⁹¹².

W okresie okupacji niemieckiej liczni przedstawiciele kociewskiej młodzieży uciekali przez „zieloną granicę” do tzw. Generalnego Gubernatorstwa, zwłaszcza do Warszawy, by uniknąć zaciągu do Wehrmachtu lub represji związanych z odmową przyjęcia Volkslisty. Angażowali się tam często w działalność konspiracyjną,

909 Hasło: Anna Wajcovicz, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Anna_Wajcovicz

910 Do wybuchu wojny 1939 roku ukończył 5 klas szkoły powszechnej w Ciechanowie. W 1940 roku przedostał się do Warszawy i zamieszkał u ciotki przy ul. Wspólnej 26 m 26. Kontynuował naukę w Szkole Powszechnej Nr 171, która mieściła się na Hożej 13. a następnie na Żurawiej 9 i na Mazowieckiej. Ukończył dwie klasy gimnazjum handlowego.

911 Andrzej Brzęczek, *Powstańcze biogramy*, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/andrzej-brzeczek,4705.html>, por. też: Wywiad z Andrzejem Brzęczkiem, rozmowę prowadził Radek Paciorek, <https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/andrzej-brzeczek,536.html> 6 sierpnia 2007.

912 Urbanek Michał Władysław, autor hasła: Dariusz Szczecina i Zenon Kuligowski, [w:] *Harcerski Słownik Biograficzny*, t. IV, s. 235.

niepodległościową, wstępowali do organizacji konspiracyjnych, zwłaszcza do AK, uczestniczyli w akcjach i szkolili się wojskowo, czekając na moment decydującej walki o niepodległy byt Polski.

Ze Starogardu Gdańskiego

W 1942 roku Paweł Wyczyński przedziera się z kilkunastoosobową grupą jaszczurkowców do Warszawy. Zostają zaprzysiężeni w AK. Wyczyński kończy szkołę średnią na tajnych kompletach, a w tajnej podchorążówce Agrikola otrzymuje przeszkolenie wojskowe. Uczestniczył w akcjach sabotażowych w Młocinach i w Zaborowie, w akcjach zbrojnych na terenie Warszawy. Był instruktorem poligonu szkoleniowego dla młodzieży AK.

Brunon Gałkowski na początku niemieckiej okupacji Pomorza przedostał się nielegalnie do Warszawy. Nie czekał na represje, miejscowi Niemcy wiedzieli, że jest zdeklarowanym Polakiem. Dotarł nielegalnie do Warszawy. Był kasjerem w kinie i natychmiast nawiązał kontakt z konspiracją AK. W pierwszych dniach Powstania budował barykadę na rogu Marszałkowskiej i Złotej. Walczył. W niedzielę, 6 sierpnia, Niemcy zbombardowali tę barykadę, masakrując obrońców, których ciał nie można było nawet pogrzebać⁹¹³.

Harcerz z tej samej drużyny harcerskiej co Gałkowski, Waldemar Ozimek (1925-1944) po ucieczce do Warszawy nawiązał kontakt z AK. Przyjął pseudonim konspiracyjny „Władysław Zawadzki”. Poległ 17 marca 1944, w trakcie wykonywania zadania bojowego w Warszawie, po wycofaniu się do mieszkania przy ul. Tarczyńskiej, w którym znajdował się magazyn broni, po ostrzale hitlerowskim. Wraz z nim poległ przyjaciel Edward Pawelec. Obaj zostali pochowani na cmentarzu na Bródnie w Warszawie. Prawdopodobnie członek Związku Jaszczurczego.

Pisał Stanisław Sieradzki⁹¹⁴: *Wracałem w mundurze harcerskim do Działdowa i w okolicach Góry Kalwarii po przejściu Wisły zatrzymany zostałem przez żołnierzy niemieckich i osadzony w więzieniu w Górze Kalwarii - w sadach, gdzie drzewa stanowiły punkty graniczne dla poszczególnych grup jeńców. Potem wywieziono mnie w okolice Królewca do obozu jenieckiego. Po 5-6 miesiącach znalazł się tam oficer Niemiec, który zapytał jaki rodzaj broni reprezentuje mój mundur. Odpowiedziałem, że to nie jest rodzaj broni ale mundur harcerza polskiego, mundur*

913 Piotr Szubarczyk/Nasz Dziennik POWSTANIE WARSZAWSKIE – POWSTANIE POLSKIE. "ZYGA", "RULICZ", "KUBA", "DZIK", "GERMEN", "KAMYK", <https://www.radiomaryja.pl/informacje/powstanie-warszawskie-%E2%88%92-powstanie-polskie-zyga-rulicz-kuba-dzik-germen-kamyk/>; por. też: Brunon Gałkowski. Archiwum Generał Zawackiej, <https://kpbk.umk.pl/dlibra/publication/192235/edition/194346/content> / Brunon Gałkowski był synem piekarza ze Starogardu i aż do wybuchu wojny pracował z ojcem w jego piekarni. Harcerz 2 Starogardzkiej Drużyny Harcerzy im. ks. J. Poniatowskiego przy Szkole Wydziałowej w Starogardzie Gdańskim.

914 Stanisław Sieradzki z Iłowa (k. Działdowa) ur. 1929, zm. 2009. Od 1932 r. działał w [harcerstwie](#). Jako ochotnik [32 pułku piechoty](#) brał udział w [kampanii wrześniowej](#).

Pod koniec 1939 r. wysłany do [Prus Wschodnich](#) na [przymusowe roboty](#) do [Olsztyna](#). Stamtąd uciekł w 1942 r. i przybył do [Warszawy](#), gdzie dzięki [Jerzemu Zakrzewskiemu](#) dostał się do [Grup Szturmowych Szarych Szeregów](#). Działał w [małym sabotażu](#), brał udział w [akcji „N”](#) oraz akcjach „Par I” i „Par II” (bazy leśne). Ukończył [Szkołę Podchorążych Rezerwy Piechoty Agrikola](#).

polskiego skauta.

- "Co wobec tego robicie w obozie jenieckim?"

- "Zapytajcie tych co mnie tu zaprosili."

Wkrótce zostałem wyrzucony z tego obozu na roboty, najpierw rolnicze. W czerwcu 1941 r. w czasie pierwszej ucieczki do Warszawy zostałem schwytany przez żandarmerię na dworcu kolejowym w Olsztynie, wtedy Allenstein. Dzięki znajomości języka niemieckiego udało mi się ich oszukać. Twierdziłem, że nie uciekam do Polski ale przyjechałem z Polski i szukam roboty. Tak zagadałem Niemców, że mi uwierzyli i dali pracę w gazowni miejskiej w Olsztynie - do czerwca 1942 r. Wtedy udało mi się druga ucieczka. Zjawiłem się w Warszawie i już w sierpniu 1942 r. spotkała mnie zaszczytna propozycja, czy chciałbym zacząć bawić się w harcerza. Odpowiedziałem, że nie muszę zaczynać, bo już od 1932 r. jestem harcerzem. I w ten sposób zacząłem swoją działalność w Szarych Szeregach. Trafiłem do hufca Wola⁹¹⁵.

Od sierpnia 1942 r. Stanisław Sieradzki został członkiem warszawskich Szarych Szeregów. Wprowadzony do organizacji przez "Wąsika" (Jerzy Zakrzewski) wszedł w skład 4. drużyny (WL-400) Hufca Wola (WL). Przechodzi szkolenie minerskie ("Filtr") i motorowe ("Ursus"). Uczestniczy w akcji "N" - propagandowych działaniach destrukcyjnych skierowanych przeciw Niemcom. We wrześniu 1943, po utworzeniu batalionu "Zośka", został przydzielony do 3. drużyny III plutonu "Ryszard" 2. kompanii "Rudy". W maju 1944 ukończył II turnus Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty "Agricola", uzyskując stopień kaprała podchorążego. Po reorganizacji batalionu "Zośka" i rozwiązaniu plutonu "Ryszard", rozkazem z 6 czerwca 1944 przydzielony został do 3. drużyny III plutonu "Felek" 2. kompanii "Rudy". W czerwcu i lipcu tego roku bierze udział w szkoleniu terenowym batalionu przeprowadzonym w "Bazie Leśnej" pod Wyszkiem, uczestnicząc w obydwu turnusach (akcje "Par I" i "Par II"). W latach 1942-1944 pracował jako księgowy magazynu żywności w niemieckim szpitalu wojskowym (Reserve Lazarett VIII) przy ul. Pasteura 17. Dzięki tej pracy miał "mocne papiery", co umożliwiało mu swobodne poruszanie się po mieście. Działalność konspiracyjną i pracę zawodową łączył z nauką. Od stycznia 1943 r. był uczniem tajnych kompletów w dawnym Prywatnym Męskim Gimnazjum i Liceum Towarzystwa Ziemi Mazowieckiej, gdzie na początku 1944 uzyskał maturę.]⁹¹⁶.

Z Wolnego Miasta Gdańska

To, że na terenie Generalnej Guberni, a zwłaszcza w Warszawie, znalazła się dość liczna grupa harcerzy z Wolnego Miasta Gdańska wynikało z sytuacji jaka wytworzyła się na terenie Wolnego Miasta tuż przed atakiem III Rzeszy na państwo polskie. Różnorodne przejawy wrogiej działalności przeciwko polskim działaczom można było obserwować już od 1933 r. czyli od przejęcia władzy w Wolnym Mieście

915 Stanisław Sieradzki „Świst”, Archiwum historii mówionej, <https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/stanislaw-sieradzki,686.html>

916 Hasło: *Stanisław Sieradzki*, Wikipedia /

https://pl.wikipedia.org/wiki/Stanis%C5%82aw_Sieradzki

Gdańsku przez NSDAP. Przed wybuchem wojny światowej gdańska policja i gestapo przygotowały listę wybitnych działaczy polonijnych, przeznaczonych do internowania, a następnie do eksterminacji. Z chwilą wybuchu wojny większość polskich rodzin, zamieszkujących ten teren, znalazła się w niebezpieczeństwie w związku z bezprawnym przyłączeniem terytorium Wolnego Miasta z dniem 1 września 1939 r. do III Rzeszy. Na podstawie przygotowanych list gestapo i gdańska policja już 1 września 1939 r. aresztowała ok. 1500 polskich działaczy i doprowadziła ich do przygotowanych w Gdańsku więzień i obozów dla jeńców cywilnych. Ogółem aresztowano jesienią 1939 r. ok. 4500 przedstawicieli Polonii gdańskiej. Rodziny polskie pozostające w Gdańsku zostały objęte ponadto licznymi represjami: wyrzucaniem z mieszkań i pozbawieniem mienia oraz osadzeniem w obozach przesiedleńczych w Potulicach i Prabutach, wysyłaniem na roboty do Niemiec. Rodziny, których członków aresztowano jesienią 1939 r. i które nie chciały przyjąć obywatelstwa niemieckiego, były wysiedlane z terenu byłego Wolnego Miasta Gdańska najczęściej do Generalnego Gubernatorstwa.

Wielu Polaków gdańszczyzan zostało zamordowanych jesienią 1939 r. m.in. w Piaśnicy i Szpręgawsku, wielu znalazło się w obozach dla jeńców cywilnych: Stutthof, czy koncentracyjnych: Sachsenhausen, Dachau, Mauthausen, Gusen, Auschwitz, Buchenwald, Gross-Rosen, Ravensbrück, Neuengamme i innych. Większość z tych rodzin, w przeważającej mierze matki z dziećmi, zmuszona została do życia w prymitywnych warunkach w Generalnym Gubernatorstwie na ziemi lubelskiej, kieleckiej lub rzeszowskiej. Część rodzin stamtąd wyjechała potem do Warszawy. Ponadto niektórym działaczom Polonii gdańskiej udało się przedostać do Warszawy w pierwszych dniach wojny i w późniejszym okresie okupacji niemieckiej⁹¹⁷.

Szmetler Kazimierz, pseud. Skaut, Jan Szawłowski (1922–1992), podharc mistrz, p.o. komendant Harcerskiego Ośrodka Morskiego (1947), hufcowy Hufca Malmö z siedzibą w Lund (1949), założyciel pierwszych struktur ZHPpgK w Kanadzie (1950), kierownik Harcerzy Starszych Okręgu Kanada ZHPpgK (1952–1954, 1958–1960). Urodził się 31 III 1922 w Grudziądzu w rodzinie Franciszka (1892–1941 legionisty, później oficera wywiadu, restauratora, zamordowanego w KL Stutthof) i Marii Hildegardy z d. Ritterman (1899–1987). Miał brata Zygmunta (1923–1976). W 1928 r. wstąpił do drużyny zuchowej przy szkole powsz. w Toruniu. Po przeprowadzce do Gdańska uczęszczał do Polskiego Gimnazjum i był harcerzem w drużynie gimnazjalnej im. Zygmunta Augusta. Następnie studiował w polskiej Wyższej Szkole Handlowej, gdzie nauczycielami byli Alf Liczmański i Maria Ostrowska (komendanci chorągwi) oraz Alfons Żurek (komendant hufca). W tym czasie należał do 3 Drużyny Harcerzy im. Zawiszy Czarnego i brał udział w szkoleniu z zakresu przysp. wojsk. na wypadek wojny i pracy dywersyjnej. Z ostatniego obozu szkoleniowego w Gdyni powrócił 31 VIII 1939. Jego ojciec, Franciszek wraz z młodszym synem już w lipcu opuścił Gdańsk, przeczuwając niebezpieczeństwo, i zamieszkał w Józefowie pod Warszawą. Mama wyjechała ostatnim pociągiem po południu 31.VIII do Gdyni, czekając na powrót Kazimierza do domu. Załatwiła z naczelnikiem stacji, by jako pomocnik maszynisty ewakuował się do Gdyni, po powrocie z obozu, wieczorem 31. VIII. Kazimierz nie posłuchał mamy. Znał dobrze

⁹¹⁷ E. M. Grot, *Gdańscy harcerze w Powstaniu Warszawskim*, [w:] *Śląsk Pomorze i Wielkopolska wobec Powstania Warszawskiego, Materiał z konferencji naukowej zorganizowanej przez Muzeum w Gliwicach w 60 rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego*, redaktor prowadzący: Damian Reclaw, Gliwice 2006, s. 103-104.

powiedzenie A. Liczmańskiego, swojego nauczyciela i komendanta: *„jeśli wszyscy Polacy opuściliby Gdańsk, to kto by świadczył o jego polskości... i taką postawę zachował”*⁹¹⁸. W dniu 1 września Niemcy przyszedli aresztować jego ojca i nie zastawszy go, aresztowali syna. Został przesłuchany w Victoria Schule i wysłany do obozu Stutthof, gdzie bardzo osłabiony trafił pod opiekę dr. Stefana Miraua, który przed wojną był lekarzem rodzinnym Szmelterów. Dr Mirau zajął się nim, ratując mu życie. W czerwcu 1940 K. Szmelter został zwolniony z obozu, ukarany wcześniej ciężką chłostą (25 batów). Wyjechał do rodziców, mieszkających już razem w Józefowie k. Warszawy. Leczył się przez kilka miesięcy, a skutki obozowej gehenny odczuwał przez wiele następnych lat. Zdążył zobaczyć się z ojcem, który został w Warszawie rozpoznany przez gdańskiego Niemca i wywieziony do Gdańska, a potem do KL Stutthof. Po odzyskaniu sił wstąpił do konspiracji, posługując się pseud. Skaut. Działał na terenie pow. siedleckiego. Brał udział w ataku na magazyny „Rolnika” w Siedlcach (akcja „Siedlecki prima-aprilis”). Otrzymał dokumenty na nazwisko Jan Szawłowski, którymi posługiwał się także po ucieczce z Polski do Szwecji i na początku pobytu w Kanadzie⁹¹⁹.

Łojewska Jadwiga, II voto Stempniewiczowa była komendantka tajnych hufców PWK w Gdańsku, została wraz z organizowanym przez nią szpitalem polowym ewakuowana z Wąbrzeźna. Transport został rozbity przez bombardowanie za Gołubiem. Poszukiwana przez gestapo, ukrywała się długo w Brodnicy. W lipcu 1940 r. uciekła pieszo do Warszawy. Została odkomenderowana przez AK do pracy w policji kryminalnej i gestapo – najpierw w Warszawie, później w Mińsku Mazowieckim. Tam pełniła wraz z paru innymi Polkami służbę, polegającą na podbieraniu amunicji i granatów, na pomocy więźniom, na wykradaniu list zakładników i nakazów aresztowania, na fałszowaniu zeznań oskarżonych protokołowanych przez nią i na innych usługach dla AK i ludności cywilnej⁹²⁰.

Z Gdyni

Maria Kowalewska⁹²¹ z domu Biedermann ps. „Myszka” urodziła się 12 sierpnia 1927 r. w Nakle nad Notecią. Jej ojciec, Teofil Biedermann, był dentystą. Matka Zofia ukończyła Konserwatorium Muzyczne w Poznaniu w klasie fortepianu i udzielała lekcji muzyki. Jak przypomniano w biogramie Marii Kowalewskiej na stronie Związku Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych (ZZNSZ), „wybuch II wojny światowej zastał rodzinę Biedermannów w Gdyni”. „Maria miała wówczas 12 lat. Ostrzeżeni przez byłego pacjenta doktora Biedermanna natychmiast wyjechali z Gdyni do Warszawy. Dzięki temu uniknęli fali niemieckich aresztowań polskiej inteligencji i

918 Informację o powrocie Kazimierza Szmeltera do Gdańska pozyskałem od pana Bogdana Radysa, który znał osobiście Kazimierza i jego mamę i odbył wiele z nimi ciekawych rozmów o lasach rodziny. Pan Radys jest autorem hasła w HSB., gdzie redaktor skrócił jego wypowiedź pisząc, że rodzice się wcześniej ewakuowali (przed aresztowaniem 1 września Kazimierza).

919 *Polski Słownik Biograficzny*, T. 4.

<https://muzeumharcerstwa.pl/images/files/HSB/HSB6.pdf>; Por. też: Hasło Szmelter Kazimierz, Gedanopedia, https://gdansk.gedanopedia.pl/gdansk/?title=SZMELTER_KAZIMIERZ,_podharczmistrz

920 Por. E. Zawacka, *Gdańszczanki w ruchu oporu lat 1939-1945*, „Zeszyty Muzeum Stutthof” 1987, nr 7,

921 *Bohaterowie*, Fundacja Generał Zawackiej, <https://zawacka.pl/bohaterowie>

duchowieństwa" – napisano. Wyjaśniono, że "podczas niemieckiej okupacji Maria brała udział w tajnych kompletach, ucząc się w prywatnej Szkole Powszechnej im. Świeżyńskiej-Słojewskiej w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej". W 1942 r. ukończyła klasę VII i rozpoczęła naukę gimnazjalną. Przysięgę do NSZ złożyła w 1943 r. przed por. Mieczysławem Szemelowskim ps. Miłosz. "Przyjęła konspiracyjny pseudonim „Myszka”. Miała wtedy 16 lat. Razem z nią zaprzysiężone zostały jej starsza siostra Urszula oraz serdeczna przyjaciółka Wanda Woś-Lorenc. Po zaprzysiężeniu skierowano je na przeszkolenie sanitarne. Zostały przydzielone do Batalionu NSZ im. Mączyńskiego. Dowódcą batalionu był Florian Kuskowski ps. „Szary” - czytamy na stronie ZŻNSZ.

Przypomniano, że "po wybuchu powstania warszawskiego Maria Kowalewska i jej siostra Urszula, nie mając kontaktu ze swoim oddziałem, zgłosiły się ochotniczo jako sanitariuszki do polowego szpitala przy ulicy Leszno na warszawskiej Woli". "Po upadku Woli wyszły z Warszawy z ludnością cywilną i zostały skierowane do obozu w Pruszkowie. Udało im się uciec z pędzonej do obozu kolumny warszawiaków i schronić u krewnych w Milanówku, a później w Radomiu" – napisano.

Jak przypomniano w biografii Marii Kowalewskiej na stronie Związku Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych (ZŻNSZ), "wybuch II wojny światowej zastał rodzinę Biedermannów w Gdyni". "Maria miała wówczas 12 lat. Ostrzeżeni przez byłego pacjenta doktora Biedermanna natychmiast wyjechali z Gdyni do Warszawy. Dzięki temu uniknęli fali niemieckich aresztowań polskiej inteligencji i duchowieństwa" – napisano.

W czasie okupacji Biedermanowie musieli, jak wielu, opuścić Pomorze. Najpierw wyjechali do krewnych w Bydgoszczy, a następnie do Warszawy. W Warszawie Maria kontynuowała naukę w koedukacyjnej szkole Świeżyńskiej-Słojewskiej. Do wybuchu powstania warszawskiego ukończyła III klasy tej szkoły.

Do konspiracji Maria Kowalewska została wprowadzona przez swoją siostrę Urszulę już pod koniec 1942 r., a zaprzysiężona w marcu 1943 roku przez ppor. Mieczysława Szemelowskiego ps. „Miłosz”. Obie siostry działały z Narodowych Sił Zbrojnych (NSZ). Maria przyjęła pseudonim „Myszka” i otrzymała przydział do batalionu im. brygadiera Czesława Mączyńskiego, wchodzącego w skład Narodowych Sił Zbrojnych.

Kowalewska przeszła szkolenie na sanitariuszkę i łączniczkę. Szkolenia konspiracyjne odbywały się przeważnie w mieszkaniu jej rodziców. W szkoleniach uczestniczyły małe grupy dziewcząt 4-5 osób. Dziewczęta uczyły się udzielania pierwszej pomocy rannym, podstawowych zasad sterylizacji igieł i strzykawek oraz zabiegów higienicznych. Przyszłe łączniczki uczono zasady: „wykonaj swoje zadanie, złóż meldunek a potem zapomnij o ludziach, a nawet okolicznościach, żadnych notatek, żadnych zapisów”⁹²².

⁹²² Maria Kowalewska [w:] Boharerowie Cz. 42 <https://www.radiopik.pl/234,81,bohaterowie-cz42&sp=1>. Radiowy biogram przygotował Michał Słobodzian na podstawie materiałów zebranych przez panią Annę Rojewską - dokumentalistkę i autorkę kwerend archiwalnych z Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej w Toruniu.

Jerzy Grzywacz (ur.1929) dzieciństwo spędził w Gdyni, ze względu na pracę jego ojca w Izbie Przemysłowo-Handlowej. W 1939 roku w Gdyni przystąpił do ZHP, dołączając do drużyny harcmistrza Lucjana Cyłkowskiego, który w latach okupacji przewodził Szarym Szeregom w Gdyni. W wyniku wysiedlenia, lata 1942-1945 spędził w Szarych Szeregach już w Warszawie - w Hufcu Bałtyk, w pionie najmłodszych, Zawiszaków, których zadaniem było m.in. prowadzenie działań wywiadowczych do akcji „Burza”. To wtedy przybrał pseudonim „Tapir”.

Zbigniew Franciszek Dębski (1922-2010)⁹²³ od sierpnia do września 1939 mieszkał wraz z rodziną w Toruniu. Przy próbie przedostania się na wschód kraju wraz z ojcem został aresztowany i osadzony w więzieniu w Żabince, a następnie w Kobryniu. Po zwolnieniu z więzienia udał się wraz z ojcem do Warszawy. Tam kontynuował naukę. Najpierw był uczniem Liceum im. Adama Mickiewicza a następnie w Szkole Budowlanej II stopnia (Nowy Świat 72) oraz Kursów Rysunku Technicznego Jagodzińskiego. Od stycznia 1940 w za pośrednictwem kolegów szkolnych działał w konspiracji. 30 grudnia 1943 ukończył kurs dla niższych stopniem dowódców w szkole podchorążych o kryptonimie „Belweder”, po czym służył w plutonie Stefana Nasta w batalionie „Vistula”.

Hm Maria Cichońska po ucieczce z przymusowych robót w Niemczech i dostaniu się do Warszawy, zameldowała się u hm. Jadwigi Luśniak, komendantki Pomorskiej Horągwi Harcwerek, która prowadziła z ramienia Rady Głównej Opiekuńczej (polska legalna organizacja charytatywna) internat dla chłopców z rodzin wojskowych. Tam uzyskała chwilową pomoc, po czym wyjechała do Zamościa⁹²⁴.

Z Torunia

Wśród aresztowanych i więzionych w Forcie VII w Toruniu, w 1939 roku, znalazł się m.in. również Jerzy Gołoński⁹²⁵. Po zwolnieniu wyjechał do Warszawy, gdzie włączył się do działalności konspiracyjnej. Prowadził internat dla sierot, w którym ukrywano przed Niemcami żydowskie dzieci. Był też dowódcą oddziału Szarych Szeregów w Otwocku.

Bogusław Świętopełk Wojciechowski⁹²⁶ (1922-1942), pseudonim „Zenon”, przybrane nazwisko Zenon Nowak, Kurt Schulz był członkiem tajnej organizacji

923 Z. Dębski był synem Emiliana Dębskiego (właściciela apteki w [Łasinie](#)) i Marii z domu Szpitter, brat Ireny i Aleksandry. Absolwent szkoły podstawowej w Łasinie. W 1939 ukończył gimnazjum jezuickie w [Gdyni-Orłowie](#).

924 Kuligowski Zenon, Radys Bogdan, *Harcerstwo Gdańskie 1945-1973*, Gdańsk 2015, s. 18-19.

925 Jerzy Gołoński urodził się 13 września 1904 roku we Włocławku. Uczęszczał do szkół m.in. w Chełmnie i Toruniu, gdzie działał w harcerstwie. Działalność kontynuował w Grudziądzu, gdzie jako nauczyciel pracował w tamtejszym domu dziecka. W latach 1936-37 stał na czele Hufca Harcerzy w Grudziądzu.

926 Urodził się 23 X 1922 w Toruniu, jako syn Stefana – z zawodu farmaceuty i Katarzyny z domu Behring. Ojciec był najpierw inspektorem farmaceutycznym, później w latach 30-tych właścicielem „Apteki Centralnej” przy ul. Chełmińskiej 6 w Toruniu. Behring, nazwany przez najbliższych Pełko, miał dwoje rodzeństwa – siostrę Halinę i brata Jerzego. Ukończył państw. gimnazjum w Toruniu, w którym należał do ZHP.

„Związek Jaszczurczy”, łącznik Ekspozytury wywiadu „Zachód”.

Po wkroczeniu Niemców do Torunia został 15 IX 1939 aresztowany i osadzony w toruńskim więzieniu, tzw. okrąglaku. Po zwolnieniu, w obawie przed ponownym aresztowaniem wyjechał w styczniu 1940 r. z rodziną do Warszawy, gdzie mieszkał na Pradze, Mokotowie i Śródmieściu. Przez pewien czas pracował na dworcu kolejowym Warszawa Gdańska.

Został zwerbowany do „Związku Jaszczurczego” przez M. Dukalskiego z Ekspozytury „Z” wywiadu i skierowany do Rzeszy. Jego zadaniem było kierowanie wywiadem „Zachód” w Okręgu Berlińskim, a wg dokumentów niemieckich – także w Okręgu w Brandenburgii.

Wywiad ten dotyczył ruchu wojsk niemieckich i fabryk pracujących na potrzeby przemysłu zbrojeniowego. Był przewidziany na szefa wywiadu „Z” w Okręgu Pomorskim „ZJ”. Współpracował z Edmundem i Januszem Koniecznym oraz z siostrą Edmunda Haliną, Mirosławą Kocową, Witoldem Deczyńskim, Józefem Barańskim, Jerzym Górskim i Stanisławem Leonem Jeute – szefem Ekspozytury „Z” w Warszawie. Tu korzystał z wielu punktów kontaktowych „ZJ” (czasem wspólnych z ZWZ-AK), głównie jednak z mieszkania Natalii Plichowskiej-Suskiej przy ul. Piusa 29. Spotykał się tu z Koniecznymi, Litą Kozłowską „Zdzisia” i z „Wiedenką” pracującą dla wywiadu „ZJ” w Wiedniu. Jeździł w celach wywiadowczych m.in. do Torunia i Bydgoszczy, ale przede wszystkim do Rzeszy, skąd przysyłał meldunki do Warszawy, do skrzynki kontaktowej w mieszkaniu N. Plichowskiej-Suskiej i w mieszkaniu Bogusława Feliksa Szczepanika-Dzikowskiego, ściśle współpracującego z szefem Ekspozytury – S. L. Jeute.

18 II 1942 został aresztowany przez Niemców na dworcu w Berlinie, jednocześnie z E. Koniecznym i M. Kocową, być może w skutek zadenuncjowania ich przez kurierkę o pseudonimie „Sława” lub „Zdzisia”. Obciążały go znalezione przy nim szyfry i atrament do sporządzania niewidocznych, tajnych notatek. Osadzony został najpierw w tamtejszym więzieniu, następnie w Brandenburgu. Z więzienia pisał do rodziny listy, przekazując w jednym z nich tajemniczą prośbę, aby nie zmieniała adresu, gdyż po wielu latach może nadejść jego wiadomość.

Sądzony był razem z M. Kocową, M. Dyczyńskim i J. Barańskim. Wyrokiem Sądu Wojennego Rzeszy 6 XI 1942 został skazany na śmierć i stracony przez ścięcie 22 XII tego roku w więzieniu w Brandenburgu. Metrykę zgonu otrzymała rodzina krótko po wojnie od Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie.

Ojciec Stefan więziony również w Toruńskim „okrąglaku” w 1939, brał udział w konspiracji w Warszawie i po Powstaniu Warszawskim został wywieziony do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen-Oranienburg, później do Bergen-Belsen, gdzie zginął w 1945; brat Jerzy, podchorąży Korpusu Ochrony Pogranicza zginął we wrześniu 1939 w bitwie nad Bzurą; siostra Halina, zamężna Wyczyńska, była sanitariuszką AK w Powstaniu Warszawskim, zmarła w 1987⁹²⁷.

W obawie przed prześladowaniami uciekła również Janina Rokicka⁹²⁸. W swej

927 Biogram-relacja, autorstwa Bogdana Chrzanowskiego, mpis. z redakcyj. poprawkami, k.3. s. 1-3,

928 Janina Rokicka (1924-2007) była uczennicą Prywatnego Gimnazjum przy ul. Rybaki

relacji napisała:

Od października wszyscy jesteśmy zagrożeni. Niemcy w różny sposób próbują ustalić, gdzie są moi bracia. Rodzina mojego brata w Chełmży jest powiadomiona i ostrzeżona. Mama lękając się o moje bezpieczeństwo, nakazuje mi wyjazd do krewnych w Warszawie.

Do Warszawy Janina Rokicka wyjechała w 1940 roku przebywała tam do wiosny 1942 roku. Pracowała w fabryce przy ul. Belwederskiej, dokąd została skierowana przez niemiecki urząd pracy. W Fabryce produkowano części i bezpieczniki do samolotów. Poinstruowana przez swego kuzyna Mariana Augustyniaka, żołnierza Armii Krajowej. Prowadziła na terenie fabryki sabotaż oraz rozprowadzała konspiracyjne gazетки. Zagrożona aresztowaniem wyjechała z Warszawy i przebywała „gdzieś nad Bugiem” (w relacji nie podaje dokładnego miejsca swego pobytu). Do Warszawy powróciła pod koniec 1942 roku i od tego czasu posługiwała się dokumentami na nazwisko Jolanta Radziszewska, urodzona 20 V 1922 r. we Lwowie. Jako pomoc pielęgniarska podjęła pracę w Szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie. W 1943 roku przeszła skrócony kurs sanitarny. Po zaprzysiężeniu jako „Jola”- „Jolanta” otrzymała przydział do służby sanitarnej Wojskowej Służby Kobiet w Obwodzie V Mokotów⁹²⁹.

Harcerze i harcerki z Bydgoszczy w Generalnej Guberni

Jadwiga Luśniak wiosną 1940 znalazła się w Warszawie, gdzie przez kilka miesięcy pracowała w Wydziale Opieki nad Dzieckiem Polskiego Czerwonego Krzyża, a następnie na polecenie harcmistrzyni Józefiny Łapińskiej (ogólnopolskiej komendantki Pogotowia Harcererek) w Radzie Głównej Opiekuńczej (w sekcji Opieki nad Dzieckiem). Kierowała internatem na Żoliborzu dla chłopców – sierot i półsierot z rodzin wojskowych; w internacie była jedną z organizatorek tajnego nauczania. Na terenie placówki ukrywała również Żydów⁹³⁰.

w Toruniu. Należała do harcerstwa. Ojciec Joanny, Adm Rokicki, został aresztowany 19 X 1939 roku w Małej Nieszawce przez członków Selbstschutzu. Osadzony w Forcie VII w Toruniu został rozstrzelany w lesie Barbarka koło Torunia pod koniec października lub na początku listopada 1939 r. Prawdopodobnie powodem jego aresztowania i śmierci była jego przedwojenna działalność w Polskim Związku Zachodnim. Gospodarstwo rodziców przejęli Niemcy, a Maria Rokicka, matka Janiny, została tam zatrudniona jako robotnica.

929 Elżbieta Skierska, *Janina Rokicka*, Biuletyn Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej, 2021, R. XXXIII, nr 71, s. 97-98.

930 Jadwiga Luśniak, Wikipedia. https://pl.wikipedia.org/wiki/Jadwiga_Luśniak, por. też: <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/160042/edition/162549/content>; [Jadwiga Luśniak, Powstańcze biogramy, https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/jadwiga-lusniak,27896.html](https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/jadwiga-lusniak,27896.html)

W 1939 roku Jadwiga Luśniakówna⁹³¹, poszukiwana przez Niemców, wyjechała do Warszawy, gdzie m.in. z polecenia Szarych Szeregów była kierowniczką internatu dla dzieci, osieroconych przez rodziców, którzy zginęli w czasie wojny.

Do marca 1940 pracowała jako nauczycielka w mniejszych miejscowościach. Wiosną 1940 znalazła się w Warszawie, gdzie przez kilka miesięcy pracowała w Wydziale Opieki nad Dzieckiem Polskiego Czerwonego Krzyża, a następnie na polecenie harcmistrzyni Józefiny Łapińskiej (ogólnopolskiej komendantki Pogotowia Harcererek) w Radzie Głównej Opiekuńczej, w sekcji Opieki nad Dzieckiem. Kierowała internatem im. Stefana Czarneckiego na Żoliborzu dla chłopców – sierot i półsierot z rodzin wojskowych. Był to jeden z 9 Domów dziecka zorganizowanych przez Pogotowie Harcererek dla sierot i półsierot rodzin wojskowych. Bywała też na odprawach kierowniczek w Domu Dziewcząt przy ul. 6-tego Sierpnia 11⁹³². W internacie była jedną z organizatorek tajnego nauczania. Przed wybuchem Powstania wyprowadziła swoich podopiecznych do Zalesia Górnego⁹³³. W domach dziecka podjęły pracę też inne instruktorki z Pomorza. Irena Kisielnicka z Inowrocławia prowadziła dom dziecka przy ul. Pańskiej.

Jadwiga Luśniak na rozkaz władz wojskowych 4 IX - zresztą zgodnie z wcześniejszym poleceniem Naczelnictwa ZHP - wyruszyła wraz z ośmioma instruktorkami w kierunku Warszawy, jednakże wyprzedzona przez Niemców, wróciła do Torunia. Zagrożona aresztowaniem ponownie opuściła m., szukając schronienia i pracy. W 1940 przedostała się do Warszawy, gdzie pracowała w sekretariacie Wydz. Opieki nad Dzieckiem PCK, a nast. z polecenia ogólnopolskiej komendantki Pogotowia Harcererek, harcmistrzyni Józefiny Łapińskiej, podjęła pracę (od 1 X 1940 do 1 VIII 1944) w Radzie Głównej Opiekuńczej (RGO), w sekcji Opieki nad Dzieckiem jako kier. internatu chłopców, sierot i półsierot rodzin wojskowych, mieszczącego się na Żoliborzu przy ul. Czarneckiego 49. W internacie oprócz pracy wychowawczej prowadzono także tajne nauczanie oraz działalność konspiracyjną. Przed wybuchem powstania L. wyprowadziła swoich chłopców do Zalesia Górnego, natomiast sama pozostała, organizując w pomieszczeniach internatu szpital powstańczy oraz punkt żywnościowy. Została aresztowana przez Niemców 20 IX 1944 i wywieziona do obozu przejściowego w Pruszkowie, a stamtąd skierowano ją do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück, nast. do obozu pracy w Litkeshof⁹³⁴.

Krystyna Nogajówna-Zengteler urodziła się 1926 r. w Poznaniu, zmarła 12.03.1945 r. w obozie jenieckim w Zeithain (Saksonia). Rodzice Kiysi już przed

931 Jadwiga Luśniakówna urodziła się 22 maja 1898 roku w Rzeszowie. W czasie nauki w tamtejszym Seminarium Nauczycielskim zaangażowała się w działalność harcerską. W 1927 roku przyjechała do Torunia. Pracę w Szkole Powszechnej nr 4 łączyła z działalnością w III Drużynie im. Królowej Jadwigi. Od 1928 do 1932 roku była komendantką Hufca Harcererek w Toruniu. W 1938 roku została kierowniczką doświadczalnej SP 8, w której prowadzono naukę metodami harcerskimi.

932 Druchna harcmistrzyni Jadwiga Luśniak. Komendantka Pomorskiej Komendy Harcerskiej 1932-1945, s. 11; [Lusniak_Jadwiga_228_228_Pom.pdf](https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/160042/edition/162549/content), <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/160042/edition/162549/content>; por też: Jan Jankowski, *Harcerstwo Pomorza gdańskiego i Kujaw*, Warszawa 1987, s. 243.

933 Jadwiga Luśniak, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Jadwiga_Lusniak

934 *Toruński słownik biograficzny*, pod red. K. Mikulskiego, Toruń 1998, z. 1, s. 160.

pierwszą wojną należeli do pierwszych drużyn skautowych w Poznaniu. Wychowana w duchu harcerskim już w 1937 r. wstąpiła do harcerstwa w Bydgoszczy. Na początku wojny wraz z rodzicami wyjechała do Warszawy. W krótkim czasie nawiązała kontakt i angażowała się w akcjach organizowanych przez AK. Tam poznała swojego męża⁹³⁵.

Irena Aniela Riessówna⁹³⁶, harcmistrzyni, nauczycielka, Komendantka Środowiska Toruń, po wybuchu wojny we wrześniu 1939 r. została ewakuowana wraz z rodzicami (pracownikami Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego). Po zbombardowaniu pociągu wróciła do Torunia, ale szybko (po aresztowaniu ojca) wyjechała w Kutnowskie, gdzie na pograniczu powiatu łowickiego pracowała w polskiej szkole do 3 marca 1940 r., tj. czasu jej zamknięcia. Następnie wraz z matką znalazła się w Warszawie. Tu szybko weszła do ścisłej Komendy Pogotowia Harcererek i była w niej skarbnikiem. Oficjalnie pracowała w sekretariacie Wydziału Opieki nad Dzieckiem PCK. Równocześnie objęła funkcję skarbniczki w Komendzie Głównej Pogotowia. Po kilku miesiącach, wraz z całym zespołem, przeszła do pracy w Sekcji Opieki nad Dzieckiem Rodzin Wojskowych w Radzie Głównej Opiekuńczej, jako osobista sekretarka jej kierowniczkii hm. Józefiny Łapińskiej. Udzielała się w tajnym nauczaniu, m.in. w internacie na Żoliborzu.

Instruktorci, zwłaszcza te zgrupowane przy komendzie chorągwi, po zniszczeniu lub zabraniu dokumentów na rozkaz władz wojskowych ewakuowały się do Warszawy. I tak w stolicy Polski znalazła się komendantka chorągwi J. Luśniakowa wraz z 8 instruktorkami. Zorganizowały one i prowadziły na Żoliborzu internat im. S. Czarnieckiego dla chłopców – sierot i pól sierot wojennych. Pozostałe instruktorki również podjęły pracę w domach dziecka. Hm. Irena Kisielnicka z Inowrocławia prowadziła dom przy ulicy Pańskiej, Irena Riessówna brała udział w pracy sekcji opieki nad dzieckiem Rady Głównej Opiekuńczej, a jednocześnie objęła funkcję skarbniczki w Komendzie Pogotowia Harcererek. Janina Kowalska do Warszawy dotarła w mundurze z plecakiem na plecach i rozwoziła furmanką żywność do szpitali⁹³⁷.

935 Por.: Teodora Maciejewska-Janke (opr.), *Harcerstwo żeńskie w Bydgoszczy w latach 1918-1949 we wspomnieniach swych członkiń* (cz. II), [w:] Kronika Bydgoska XX 1998 r., przew. kolegium redakcyjnego: Włodzimierz Jastrzębski, s. 224.

936 Irena Aniela Riessówna urodziła się 3 listopada 1908 roku w Suwałkach, w rodzinie nauczycielskiej. W wyniku częstych zmian miejsca zamieszkania rodziców, naukę podjęła w Krakowie, następnie kontynuowała ją w Toruniu, a ukończyła w Wilnie w roku 1926, jako absolwentka Seminarium Nauczycielskiego i podjęła pracę w szkole powszechnej w Nowowilejce. W roku 1928 wraz z rodzicami znalazła się w Kartuzach, gdzie też pracowała w szkole, a rok później ponownie w Toruniu. Tu ukończyła Wyższy Kurs Nauczycielski w zakresie matematyki. W czasie wakacji 1930 r. uczestniczyła w obozie harcerskim dla nauczycieli w Runowie Kraińskim, który prowadziła hm. Maria Wocalewska. 1 Września rozpoczęła pracę w Szkole Powszechnej nr 9, obejmując jednocześnie opiekę nad drużyną harcerską. Latem 1931 r. ukończyła kurs drużynowych w szkole instruktorskiej w Buczu i otrzymała pierwszy stopień instruktorski. We wrześniu została przeniesiona do szkoły dla dzieci z rodzin wojskowych, w której zorganizowała i również prowadziła drużynę harcerską. Rok później znowu zmieniła pracę – przeniesiona do Szkoły Powszechnej nr 4 (męskiej).

W styczniu 1933 r. została komendantką hufca dziewcząt młodszych, a wkrótce objęła i II Drużynę im. Dąbrówki przy Miejskim Gimnazjum Żeńskim, którą prowadziła do wybuchu wojny w 1939 r.

937 Szare Szeregi na terenie obecnego województwa kuj-pom,

Wacław Józef Marian Krzeszowski⁹³⁸ z Ciechanowa w 1939 r. wraz z całym personelem Państwowych Zakładów Lotniczych został ewakuowany na wschód, w stronę Równego. Tam zakład miał kontynuować produkcję samolotów. Z powodu klęski Armii Polskiej zakłady przestały istnieć. Część personelu udała się do Rumunii, część natomiast przedostała się do stolicy. Wacław Krzeszowski dotarł do Warszawy w kilka dni po zdobyciu jej przez okupanta. Czekala tu na niego żona i dwumiesięczny syn Tomasz. Nie ujawnił Niemcom swojego zawodu i dawnego zakładu pracy. Został zwykłym rykszarzem, zajmującym się przewozem towarów. Pracował jednocześnie w konspiracji. Był podporucznikiem AK o pseudonimie „Gryf”. Ryksza, którą jeździł była pomocna przy transporcie broni, amunicji, żywności i rozprowadzaniu nielegalnej prasy. Natomiast garaż obok domu w którym mieszkał na ulicy Wilczej 28, służył jako magazyn do przechowywania odebranej okupantowi broni i wielu materiałów zaopatrzeniowych⁹³⁹.

Ucieczki przed powołaniem wojskowym lub robotami przymusowymi

Hm. Stanisław Sieradzki ps. „Świsł”, urodził się 14.09.1921 r. w Łowie pow. Działdowo, gdzie też na całe życie związał się z harcerstwem. W listopadzie 1939 r. wywieziony został na roboty przymusowe do Prus Wschodnich. Po udanej ucieczce w czerwcu 1942 roku znalazł się w Warszawie⁹⁴⁰.

Warto tu wspomnieć o nielicznych wprowadzie, ale ważnych nowych mieszkańcach, przybyszach zza granicy, kurierów i agentów zsyłanych na obszar Generalnej Guberni (również i Warszawy) tak z zachodu, jak i ze wschodu z ZSRR.

Alicja Sikorska⁹⁴¹ przeprowadziła się do Warszawy wraz z rodziną w grudniu 1939 r.. Tu kształciła się na krawcową i uczęszczała na tajne nauczanie. Do końca okupacji Sikorscy mieszkali w al. 3 maja 14 pod numerem 41. W Warszawie Wacka poznała harcerki z zastępu "Iskry" 49 WZDH "Ognia" im. Jadwigi Tejszerskiej, którego zastępową była Łucja Górecka ps. Ewa, a następnie po objęciu przez Ewę funkcji drużynowej 49 WZDH, Danuta Cichocka ps. „Anielka”. Razem z

https://sciaga.pl/tekst/16632-17-szare_szeregi_na_terenie_obecnego_wojewodztwa_kuj_pom

938 Wacław Józef Marian Krzeszowski (ur. 14 maja 1908 r. w Ciechanowie), pochodził z rodziny inteligenckiej. Ojciec jego był prawnikiem a matka nauczycielką. Po zdaniu matury podjął naukę w I Szkole Rzemieślniczej im. M. Konarskiego w Warszawie na wydziale lotniczym. W 1937 r. otrzymał dyplom technika lotniczego i podjął pracę w Państwowych Zakładach Lotniczych Wytwórni Płatowców w Warszawie na Okęciu Paluch.

939 *Powstanie Warszawskie – minęło 78 lat ... Z biogramów ciechanowskich Powstańców*, oprac. Bogumiła Umińska / <https://muzeumciechanow.pl/powstanie-warszawskie-minelo-78-lat-z-biogramow-ciechanowskich-powstancow/>

940 Protokół Nr XXII/04 XXII sesji Rady Miasta Działdowo. file:///C:/Users/Czytelnik/Downloads/Protok%C3%B3%C5%82%20z%20XXII%20sesji%20(23%20wrze%C5%9Bnia%202004r)%20%20-%20I%20cz.pdf

941 Alicja Sikorska ps. Wacka (ur. 16 marca 1924 r. lub 20 maja 1926 r. w Aleksandrowie Kujawskim, zm. 4 września 1944 w Warszawie) – harcerka, drużynowa 49 WDH-ek, brała udział w powstaniu warszawskim. Miała młodszego brata Stanisława (później ps. Bolek, ur. 31 maja 1926). W Aleksandrowie Kujawskim należała do 1 Drużyny Harcerskiej.

zastępem opiekowały się dziećmi z sierocińca i zajmowały się rannymi. Wacka przeszła kurs sanitarny i praktyki w szpitalu. W 1942 r. zdała małą maturę, a następnie dostała od Ewy polecenie utworzenia i poprowadzenia Zastępu Zastępowych. W 1943 ukończyła kurs drużynowych. 6 maja 1943 49 WDH-ek podzieliła się na 49 WZDH, której drużynową została Alicja, i 50 WDH-ek, z drużynową Romaną Gracką, ps. Barbara i przyboczną Danutą Cichocką ps. „Anielka”. W późniejszym czasie z 49 WZDH wyłoniły się także 99 WZDH „Lotnicza” i 51 WZDH. Wacka wychowywała swoje harcerki w duchu patriotyzmu, była wszędzie tam, gdzie działy się ważne rzeczy, np. była na maturze swoich harcerek. Organizowała także tajne komplety o charakterze patriotycznym. 3 maja 1944 wraz z drużyną wystawiły przedstawienie w formie „audycji radiowej” pod tytułem „Spotkali się z bronią”. Uczyła swoje harcerki dbania o tradycję i świadomość narodową, np. przynosiła na zbiórki własnoręcznie wykonane i wywołane zdjęcia pomników w Warszawie.

W przeddzień powstania warszawskiego, po południu 31 lipca 1944, Sikorska wraz z innymi harcerkami złożyła przysięgę Armii Krajowej w swoim mieszkaniu. Zaraz po tym nastąpiło dostarczenie wyposażenia do punktu sanitarnego, do którego Sikorska została przydzielona. Następnego dnia stawiała się na Starościńskiej 1. Na Mokotowie została do 12 sierpnia, wtedy jej punkt sanitarny został ewakuowany. Sikorska wraz Marią Blicharz *Fifiną* i Danutą Cichocką *Anielką* udały się do znajomych *Wacki*, gdzie umyły się i uprasowały sukienki. Następnego dnia udały się do Śródmieścia, w okolice Pasieki, a tam rozdzieliły się - *Fifina* i *Anielka* zostały na poczcie, a *Wacka* dołączyła do oddziału GS jako sanitariuszka. Zginęła 4 września podczas bombardowania w budynku przy ul. Świętokrzyskiej 36 (dziś 20) lub 30 wraz z czwórką innych członków swojego oddziału. Podczas ekshumacji udało się zidentyfikować tylko jedną osobę, dlatego Sikorska została pochowana we wspólnym grobie na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. Pośmiertnie otrzymała Brązowy Krzyż Zasługi z Mieczami, Krzyż Walecznych, w 1948 Medal Wojska, oraz 1983 Warszawski Krzyż Powstańczy⁹⁴².

Zwolnieni jeńcy wojenni lub uciekinierzy z obozów jenieckich

Wśród powołanych do wojska w 1939 r. znajdowało się wielu byłych a nawet wciąż czynnych harcerzy. Część z nich w wyniku działań wojennych znalazła się w obozach jenieckich.

Edward Zürn 28 września 1939 roku tuż po kapitulacji Warszawy, tak jak i inni oficerowie mieli trafić do niewoli. Wraz z grupą oficerów i podoficerów został osadzony w obozie przejściowym pod Warszawą. Po pewnym czasie zdecydował się na ucieczkę. W dzień, w którym przedostał się do Warszawy, Hitler świętował swoje zwycięstwo. U Marii przebrał się w cywilne ubranie, a mundur wojskowy zostawił na późniejsze czasy. Zmienił nazwisko na *Zahorski*. Przyjął też pseudonim „*Gniewosz*”, bo tak brzmiało jego przetłumaczone nazwisko, oraz coraz bardziej rozpowszechniony „*Jacek*”. Dawna przyjaźń Edwarda i Marii przerodziła się w głębsze uczucie. Edward Zürn wziął ślub z Marią Jędrzejkiewicz 22 września 1940 roku. Latem 1940 roku „*Jacek*” przyjął pracę w swym przedwojennym miejscu pracy,

942 Alicja Sikorska, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Alicja_Sikorska

działającym teraz dla potrzeb Wehrmachtu, zakładach radiowych PHILIPS. Otrzymał dobre zaświadczenie z urzędu pracy, które chroniło go przed łapankami na ulicy i pozwalało na działalność konspiracyjną. Tak został wykładowcą Szkoły Podchorążych Armii Krajowej. Za swój cel postawił zorganizowanie harcerzy z Bydgoszczy rozbitych przez Gestapo i włączenie ich w służbę kurierską. 15 sierpnia 1943 roku został przez GK Sz. Sz. mianowany harcmistrzem (pośmiertna weryfikacja 15 lutego 1947). 20 czerwca 1944 roku „Jacek” został powołany na szefa Głównej Kwatery „Pasieki”, później został włączony w skład „Ścisłej Pasieki”. Z myślą o przyszłość podjął szkolenie instruktorów harcerskich. Później Edward został wizytatorem Ziem Zachodnich do jego obowiązków należało udzielanie pomocy w przetrzymaniu do Polski centralnej i załatwienie wszystkich potrzebnych do przetrwania dokumentów ludziom, którzy na terenie Polski Zachodniej podpadli okupantom. Dnia 3 maja 1944 roku awansował do stopnia porucznika dokładnie w pięć lat od pierwszej nominacji oficerskiej. Cały ten czas pracował w konspiracji i w dostępny sobie sposób walczył z wrogiem. 1 sierpnia 1944 wybuchło powstanie warszawskie.

23 dnia walk o Warszawę porucznik Edward Zürn zginął, odłamki pocisku zmasakrowały mu głowę. Poległ w mundurze oficera Wojska Polskiego z Krzyżem Harcerskim na piersi. Pochowany na Powązkach Wojskowych w Warszawie wraz z bratem Tadeuszem w kwaterach żołnierzy i sanitariuszek batalionu „Zośka” (kwatery A20-4-19). Odznaczony Krzyżem Walecznych⁹⁴³.

We wrześniu 1939 r. Joachim Joachimczyk znalazł się w okolicach Gór Świętokrzyskich, walcząc w szeregach 16 Pomorskiej Dywizji Piechoty. Internowany w obozie jenieckim zbiegł. Prawdopodobnie między końcem 1939 a 1942 r. ukrywał się na terenie Generalnego Gubernatorstwa (mógł już w tym czasie przenieść się do Warszawy). Joachim wraz z żoną ukrywali w swoim mieszkaniu w Warszawie 2 Żydówki, kobietę i dziewczynkę z getta. W 1942 r. został przeszkolony przez Referat Fotograficzny Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej Armii Krajowej jako Polowy Sprawozdawca Wojenny (PSW „Joachim”).

Uczęszczał wówczas (podobnie jak inni kandydaci na fotoreporterów wojennych) na tajne szkolenia organizowane przez Zygmunta Ziolkę i Wacława Zdziarskiego⁹⁴⁴.

Sytuacja bytowa ludności przybyłej do Warszawy

Przeludnienie

Polskie miasta już przed II wojną światową zmagaly się na wielką skalę z problemem przeludnienia i „głodu mieszkaniowego”. Sytuacja, wcześniej ciężka, stała się prawdziwie koszmarna w następstwie polityki prowadzonej przez okupanta niemieckiego. Szacuje się, że w Krakowie w roku 1943 na jedną izbę w polskim mieszkaniu przypadało średnio trzech lokatorów. W Warszawie nawet jawna, kolaborancka prasa przyznawała – latem roku 1941 – że istnieje 550 lokali jednoizbowych, gdzie mieszka po 12 osób. Faktyczna liczba takich klitek była

943 Hasło: Edward Zürn, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Edward_Zürn

944 K. Joachimczyk, *Joachim Joachimczyk*, [w:] Tyborski Krzysztof, dz. cyt., s. 380.

zapewne o wiele wyższa⁹⁴⁵.

Wspominał Jan Paszyński:

Po przyjeździe do Warszawy ojciec dłuższy czas był bez pracy. Później został zatrudniony w centrali Banku Handlowego, mieszczącej się na rogu ulic Traugutta i Czackiego. Początkowo było nam bardzo ciężko. Ratowały nas jakieś zapomogi z RGO. Chyba po roku ojciec załatwił z władzami RGO, że mnie z bratem przyjęto do bursy RGO (Rady Głównej Opiekuńczej), jedynej polskiej instytucji, którą okupanci tolerowali w tzw. Generalnym Gubernatorstwie.. Ja byłem w bursie nr 2 na ul. Siennej. Mój brat był w bursie nr 1 na ul. Senatorskiej na wprost kościoła św. Antoniego.

Bursa zapewniała nocleg i wyżywienie. Były tam duże sale, łóżka z siennikami, gdzie spało nas po kilkunastu chłopców w jednej sali. Jedzenie było bardzo skromne, czarny chleb z marmoladą lub twarogiem, albo ze sztucznym miodem i lura, którą nazywano kawą. Na obiad jakaś zupa i na kolację też. Posiłki były więc dość skromne, ale w każdym razie nie przymieraliśmy głodem.

Po znalezieniu się w Warszawie, po miesiącu czy po dwóch podjąłem dalszą naukę. Zacząłem chodzić do przedwojennego liceum fotograficznego na ul. Konwiktorskiej. W Gubernatorstwie nie było szkół ogólnokształcących. Poza szkołami podstawowymi Niemcy pozwolili na otwarcie tylko szkół zawodowych. Między innymi rozpoczęło działalność przedwojenne Liceum Fotograficzne, nazywała się to wtedy Szkoła Zawodowa Fotograficzna drugiego stopnia. Mieściła się w budynku na Konwiktorskiej róg Zakroczymskiej. Ten dom ocalał, mimo że toczyły się tam zażarte walki w Powstaniu. W tym samym budynku mieściła się średnia szkoła graficzna na poziomie gimnazjum zawodowego, w której podjął naukę mój brat Andrzej. Jeździliśmy więc razem do szkoły. Moim "mistrzem" w szkole był znany fotografik, Marian Dederko.

Jednocześnie zacząłem chodzić na komplety liceum ogólnokształcącego. Oczywiście, to było tajne liceum, zbieraliśmy się na tak zwanych "kompletach" w prywatnych mieszkaniach. To było Liceum im. Bolesława Limanowskiego. Liceum to, jak dowiedziałem się już po wojnie, nie miało przed wojną praw państwowych, a to dlatego, że nie było w tym liceum nauki religii. Stanowiło ono przed wojną własność PPS - Polskiej Partii Socjalistycznej.

Latem 1942 r. skończyłem niemal jednocześnie 2-letnią szkołę fotograficzną i zdałem tajną maturę na kompletach licealnych. Po maturze zacząłem chodzić przez jakiś czas do Szkoły Rysunkowej Jagodzińskiego. Pod tą przykrywką działał pierwszy rok architektury Politechniki Warszawskiej. Równocześnie zacząłem pracować i dlatego musiałem przerwać naukę. Dopiero później, po roku trafiłem na tajne komplety Uniwersytetu Warszawskiego.

Latem 1943 roku władze niemieckie zażądały usunięcia z burs starszych chłopców powyżej 16 lat. Prawdopodobnie bali się większych skupisk młodych

945 Kamil Janicki, *Warunki życia w okupowanej Polsce. Co stało się, gdy do miast trafiły setki tysięcy wysiedlonych i uchodźców?* <https://wielkahistoria.pl/warunki-zycia-w-okupowanej-polsce-co-stalo-sie-gdy-do-miast-trafily-setki-tysiecy-wysiedlonych-i-uchodzcow/> 01.09.2023

Polaków. Obawy ich były na pewno uzasadnione, gdyż według mojego rozeznania - co najmniej siedemdziesiąt procent chłopców należało do różnych organizacji. W bursie byłem do połowy 1943 roku. Wtedy to - ponieważ przekroczyłem już wiek, do którego chłopcy mogli w bursie przebywać - musiałem bursę opuścić i z jednym z kolegów, Mirkiem Miciukiewiczem, zamieszkaliśmy na ulicy Mokotowskiej, gdzie znaleziono dla nas pokój sublokatorski.

Dzięki pomocy RGO Jędrzek wraz z kilkoma innymi kolegami został umieszczony w fabryce odzieży R. Krauzego. Fabryka ta mieściła się na ulicy Waliców, ale szwalnia była w domu przy ulicy Marszałkowskiej 154, róg Królewskiej, na wprost Saskiego Ogrodu. Tam chłopcy pracowali i wspólnie mieszkali w jednym dużym pokoju mieszczącym się na trzecim piętrze, a należącym do wielopokojowego mieszkania, którego właścicielem był Robert Krauze. W zamian za pracę w szwalni dano im do dyspozycji gospozię, która im gotowała, usługiwała i prała.

W tym czasie Jędrzek nie tylko pracował, ale i uczył się, i to zarówno w szkole graficznej jak i na tajnych kompletach gimnazjum ogólnokształcącego. Brat mój miał duże zdolności rysunkowe i dlatego uczył się w szkole graficznej, gdzie jednym z nauczycieli był artysta-liternik Adam Połtawski. Z jego synem, Andrzejem Połtawskim, byłem po Powstaniu w niewoli. W szkole graficznej brat mój rozwinął swoje zdolności, szczególne osiągnięcia uzyskując w dziedzinie litografii - z zajęć w pracowni litograficznej miał zawsze najlepsze stopnie. Jesienią 1943 roku zaczął też chodzić do szkoły rysunkowej, mieszczącej się w gmachu Architektury Politechniki na ul. Koszykowej.

Mimo że byliśmy w dwóch różnych bursach, a potem też mieszkaliśmy osobno, to jednak utrzymywałem z Jędrkiem stały kontakt - co parę dni spotykaliśmy się u naszych rodziców, którzy mieszkali wtedy na Powiślu, na Tamce.

Po zdaniu matury w 1942 r. zacząłem pracować. Po ukończeniu szkoły fotograficznej dyrekcja szkoły zaproponowała mi i mojemu koledze, Kazimierzowi Siwińskiemu, pracę w niemieckiej instytucji wojskowej w Wojskowym Instytucie Kartograficznym ("Kriegskarten - und Vermessungsamt"), który się mieścił w przedwojennym gmachu Wojskowego Instytutu Geograficznego w Alejach Jerozolimskich. Była to instytucja wojskowa, należąca do Wehrmachtu. Teraz mieści się tam służba topograficzna Wojska Polskiego. Pracowałem tam jako fotograf w dziale reprodukcji map, dział ów nazywał się fotochemografią. Zarobki były bardzo nędzne ale praca w takiej instytucji wojskowej dawała dość mocne "papiery", które mogły zabezpieczyć przed łapanką, przypadkowym zatrzymaniem lub wywózką do Niemiec. Itp.

Drukowano tam mapy tak zwane "setki", w podziałce jeden do stu tysięcy, przedwojennych polskich obszarów, w postaci tak zwanych Grossblattów - dużych, poczwórnych arkuszy. Sporządzano także mapy specjalne do użytku wojskowego, na przykład tak zwaną Milgeokarte czy też Panzerkarte. Panzerkarte to była mapa czołgowa w skali 1:100.000 z z zaznaczonymi niektórymi elementami ważnymi z punktu widzenia broni pancernej. Były np. aż cztery sygnatury odcieni koloru zielonego dla oznaczenia lasów wyróżnione ze względu na to czy czołgi mogą przez las przejechać z uwagi na zwartość drzew, grubość pni itd. Były tam również zaznaczone tereny podmokłe czy tereny piaszczyste gdzie czołgi mogły ugrzęznąć,

podana też była nośność mostów...

To moje zainteresowanie kartografią spowodowało, że nawiązałem kontakt z tajnym Uniwersytetem Warszawskim i zacząłem studia na tajnym uniwersytecie w zakresie geografii pod kierunkiem prof. Stanisława Lencewicza. W Warszawie działały wówczas dwa konspiracyjne uniwersytety: Uniwersytet Warszawski (a więc przedwojenny Uniwersytet Józefa Piłsudskiego) i drugi, Uniwersytet Ziemi Zachodnich, zorganizowany przez profesorów Uniwersytetu Poznańskiego, wysiedlonych z Wielkopolski do Generalnego Gubernatorstwa⁹⁴⁶.

W wyniku utworzenia warszawskiego getta⁹⁴⁷ (2 października 1940 r.) cała ludność żydowska Warszawy – kilkaset tysięcy, czyli około 30% ludności miasta – została wpędzona do getta warszawskiego. Od lipca 1942 r. zaczęto masowo deportować Żydów z getta warszawskiego do obozów zagłady Aktion Reinhar, zwłaszcza do Treblinki. Kiedy 19 kwietnia 1943 roku wydano rozkaz unicestwienia getta w ramach „ostatecznego rozwiązania” Hitlera, żydowscy bojownicy w getcie warszawskim rozpoczęli powstanie. Pomimo znacznej przewagi liczebnej i uzbrojenia getto przetrwało prawie miesiąc. Po zakończeniu walk prawie wszyscy, którzy przeżyli, zostali zamordowani, a tylko nielicznym udało się uciec lub ukryć.

W obliczu ludobójstwa na taką skalę kolejna informacja może wydawać się mniej istotna, ale po upadku powstania w getcie warszawskim tereny dawnego getta, zostały z rozkazu Adolfa Hitlera zrównane przez Niemców z ziemią, mało tego zaczęto z tych terenów wywozić gruz, przygotowując ten obszar pod przyszły park, w ramach planowanego w planie Pabsta 100 tysięcznego niemieckiego miasta. W wyniku likwidacji warszawskiego getta uległo zniszczeniu ok. 12% zabudowy miasta.

Straty biologiczne ludności Warszawy osiągnęły jedno z czołowych miejsc spośród najbardziej zniszczonych w czasie II wojny światowej wielkich miast. Oblicza się, że spośród 1,5 mln ludności stolicy w latach 1939-1945 zginęło najpierw w czasie oblężenia i obrony we wrześniu 1939 r., potem w walce zbrojnej, akcjach ruchu oporu, krwawych represjach ze strony okupanta, w wyniku polityki eksterminacji, likwidacji powstania w getcie i powstania warszawskiego, łącznie 850 tys. osób. W tej liczbie mieści się ok. 650 tys. ofiar spośród stałej ludności miasta i 200 tys. spośród ludności napływowej.

W pierwszym okresie okupacji ludność Warszawy wykazywała tendencję

946 Janusz Paszyński, *Powstańcze relacje świadków, opracowanie: Maciej Janaszek-Seydlitz*, <http://www.sppw1944.org/index.html?http://www.sppw1944.org/relacje/relacje.html>

947 Getto warszawskie było - w okupowanej Europie - największą zamkniętą dzielnicą. Na terenie dawnej dzielnicy północnej stłoczono prawie 400 tysięcy Żydów. Taką samą liczbę można zapisać po stronie ofiar. Mieszkańców getta albo zabiły choroby i głód, albo wywieziono do obozu zagłady. Oficjalnie getto warszawskie zostało utworzone 2 października 1940 zarządzeniem gubernatora dystryktu warszawskiego Ludwiga Fischera. Zgodnie z nim w dzielnicy żydowskiej, obejmującej głównie dawną dzielnicę północną, mieli zamieszkać wszyscy Żydzi mieszkający w Warszawie lub przesiedleni do niej. Przeprowadzka odbywała się do 15 listopada 1940 roku. W sumie w obie strony powędrowało 138 tys. Żydów i 113 tys. Polaków. 16 listopada getto zostało zamknięte, otoczone wysokim na trzy metry murem, nad którym przytwierdzono metrowy drut kolczasty. Za nielegalne przekroczenie granicy groziła kara śmierci. Na obszarze o powierzchni 307 ha powierzchni zabudowanej znalazło się wtedy blisko 400 tys. Żydów.

wzrostu, spowodowanej napływem ludności wysiedlonej w różnych częściach kraju, zwłaszcza z obszarów przyłączonych do Rzeszy oraz przesiedlaniem ludności żydowskiej z osiedli podstołecznych strefy zewnętrznej getta warszawskiego. Bezpośrednio w mieście zginęło około 400 tys. osób, z tego 35% w masowych egzekucjach. Około 450 tys. mieszkańców Warszawy znalazło śmierć w obozach hitlerowskich i więzieniach. Po rozpoczęciu przez hitlerowców akcji zbiorowych rozstrzeliwań oraz masowego i przymusowego wywożenia na roboty i do obozów zagłady w kraju i za granicą, a przede wszystkim po zakończeniu planowanej akcji wyniszczenia ludności żydowskiej, liczba mieszkańców stolicy w marcu 1943 roku spadła do 1009 tys. . W ostatnim roku okupacji przed powstaniem warszawskim w lipcu 1944 roku, liczba ludności wynosiła 920 tys. mieszkańców.

W październiku 1944 r., po upadku powstania warszawskiego okupant wysiedlił prawie całą ludność Warszawy lewobrzeżnej, pozostawiając jedynie ok. 22 tys. osób spośród mieszkańców peryferyjnych części dzielnic Ochoty i Mokotowa. Ludność wyzwolonej Pragi w październiku tegoż roku liczyła ok. 100 tys. osób, a do 1 I 1945 roku wzrosła do 140 tys.⁹⁴⁸.

Zasada segregacji rasowej

Niemiecki okupant wprowadził zasadę segregacji rasowej. Przejawiało się to w wyznaczaniu odrębnych dzielnic, do których wstęp mieli tylko Niemcy (takie jak Dzielnica Policyjna (rejon al. Szucha) i Dzielnica Rządowa (rejon pl. Piłsudskiego) o statusie „Nur für Deutsche”), a także tramwajów i lokali – tylko dla Niemców.

Linia tramwajowa oznaczona czerwonym kółkiem została uruchomiona 16 kwietnia 1942. Linią, z krańcem na *Placu Teatralnym*, można było dojechać w najważniejsze miejsca w mieście, a do jej obsługi skierowano wozy będące w najlepszym stanie technicznym.

7 listopada 1943 roku wycofano ją z niebezpiecznego, z powodu ostrzeliwania wozów przez Polski Ruch Oporu, odcinka przy Placu Żelaznej Bramy. 1 lutego 1944 roku nastąpił podział na dwie linie kursujące jednostronnie, wprowadzając tym samym drugie odznaczenie. Obie linie zlikwidowano wraz z wybuchem Powstania Warszawskiego.

Lokale przeznaczone wyłącznie dla Niemców oznaczano napisem „Nur für Deutsche” (Tylko dla Niemców), takich jak restauracje, kawiarnie i kina, do których wstęp mieli wyłącznie Niemcy. Wśród nich można wymienić restaurację „Adria” przy ul. Moniuszki, kawiarnię „Café Otto” oraz „Bar Podlaski” przy ul. Nowogrodzkiej, który był miejscem akcji zbrojnych polskiego podziemia, takich jak zamachy z 1943 roku przeprowadzane przez Gwardię Ludową.

Łapanki

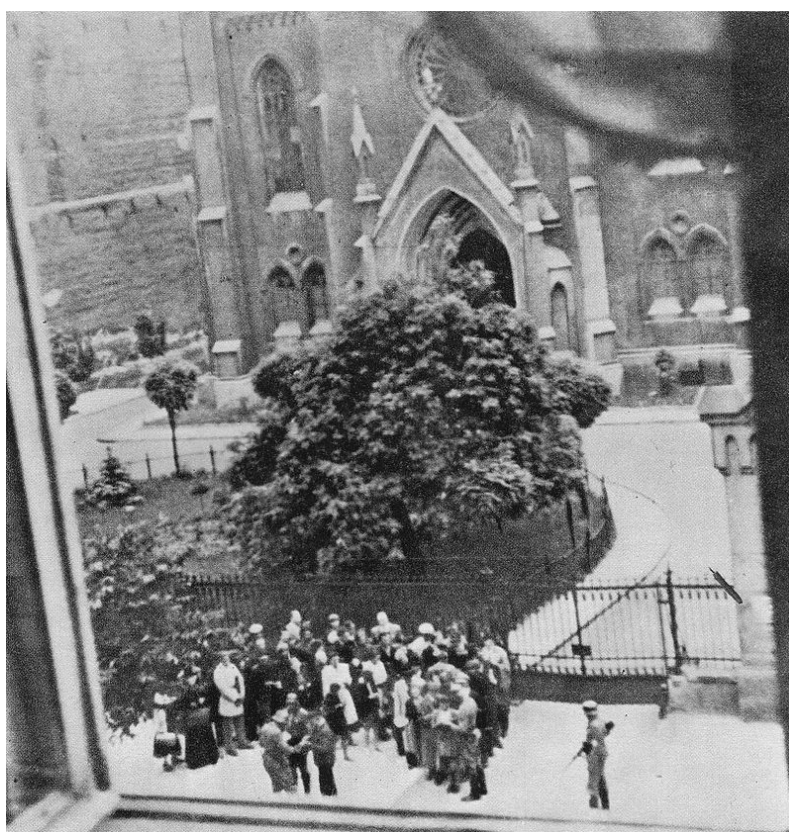
Codziennie okupowanej stolicy stały się łapanki. Były one masowe, często niemal codziennie akcje przeprowadzane przez Niemców. Ich celem było

⁹⁴⁸ Maria Ciechońska, *Problemy ludnościowe aglomeracji warszawskiej*, Warszawa 1975, s. 69-70.

sterroryzowanie mieszkańców, często również grabież ludności. Właściciele sklepów, zakładów, punktów usługowych itp. które znajdowały się na terenie objętym łapanką mieli obowiązek (pod groźbą kary śmierci) niewpuszczania do środka żadnych nowych osób. Klienci oraz inne osoby, które znajdowały się w środku w czasie łapanki, automatycznie unikały zatrzymania.

W łapankach uczestniczyli na ogół esesmani, gestapowcy lub żołnierze Wehrmachtu. W początkowym okresie w łapankach brali udział również członkowie Selbstschutzu, a po jego rozwiązaniu policji pomocniczej Sonderdienst. Często do udziału w łapankach byli kierowani przez władze niemieckie funkcjonariusze granatowej policji (policja stworzona przez Niemców ze struktury i funkcjonariuszy Policji Państwowej działająca w Generalnym Gubernatorstwie).

Zatrzymywani ludzie (przypadkowi przechodnie, pasażerowie tramwajów lub kolei) byli następnie wysyłani na przymusowe roboty do Niemiec, osadzani w obozach koncentracyjnych, więzieniach lub byli mordowani w masowych egzekucjach.



Osoby zatrzymane podczas łapanki przed kościołem ewangelicko-reformowanym w Warszawie. Domena publiczna.

Łapanki stanowiły jedno z podstawowych narzędzi terroru miejskiego. W przeciwieństwie do osób zatrzymywanych w mieszkaniach, osoby zatrzymywane na ulicy nie miały okazji nawet założyć adekwatnego ubrania bądź obuwia. Rodziny zatrzymanych mogły jedynie domyślać się powodów ich nagłego zniknięcia.

Polski ruch oporu przeprowadził także szereg akcji prewencyjnych, mających na celu powstrzymanie łapanek. Grupy dywersyjno-bojowe Kedywu podejmowały ataki na samochody policyjne oraz funkcjonariuszy przeprowadzających łapanek. 22 października 1943 grupa bojowa z oddziału „Kosy” obsadziła wylot ul. Ordynackiej na Nowy Świat i ostrzelała z karabinów maszynowych oraz obrzuciła granatami samochód policyjny. W wyniku akcji zginęło dwóch niemieckich policjantów oraz 4 zostało rannych. AK przeprowadziła kilka podobnych akcji w reakcji na nasilające się w Warszawie łapanek uliczne. Kolejną formą było także przeprowadzanie zamachów na osoby organizujące łapanek, policjantów oraz urzędników Arbeitsamtów. Oddziały AK włamywały się także do niemieckich urzędów pracy kierujących na roboty przymusowe do Niemiec i paliły kartoteki aresztowanych osób oraz niszczyły wyposażenie tych urzędów.

Zaciemnienie

Nocą miasta i miasteczka wyglądały jak widma, gdyż od wojny niemiecko-sowieckiej, a nawet wcześniej obowiązywało zaciemnianie okien od zachodu do wschodu słońca i stałe musiało być przestrzegane. Zaleganie ciemności po zachodzie słońca to doświadczenie, które jeszcze po latach towarzyszyło ludziom we wspomnieniach. Podobnie było na Ziemiach Zachodnich i w Rzeszy. Nocą światła były wygaszone na budynkach, ulicach, a samochody poruszały się na przyciemnionych światłach. Okna w mieszkaniach zasłaniano ciemnymi roletami. Nakazy te wprowadzono z obawy przed nalotami sowieckimi i alianckimi.

Nieszczelne zaciemnianie lub jego brak oznaczał narażenie się na surowe kary, włącznie z zesłaniem do obozu koncentracyjnego. Nakaz zaciemniania obowiązywał na cmentarzach, gdyż nie wolno było zostawiać zapalonych świec i zniczy. Światło nie mogło się palić nocą na budynkach kościelnych i przydrożnych kapliczkach.

Zaciemnianie ułatwiało niestety robotę band złodziejskich i bandytów, którzy coraz częściej atakowali mieszkańców i ich domostwa. Bezpieczniejsze w tym względzie okazały się duże kamienice, w których bramy były zamykane na klucz, a o ewentualnym otwarciu decydował dozorca. Natomiast niebezpieczniej było w mniejszych miejscowościach i w peryferyjnych dzielnicach, których unikały nawet niemieckie patrole⁹⁴⁹.

Odpowiedzialność zbiorowa

W okupowanej Polsce, oczywiście i w Warszawie Niemcy wprowadzili zbrodniczą zasadę odpowiedzialności zbiorowej. W związku ze stosowaną w czasie II wojny światowej przez Niemców zasadą odpowiedzialności zbiorowej ofiarami represji ze strony okupantów padały często całe rodziny, dziesiątki a nawet setki

⁹⁴⁹ Andrzej Chwałba, *Codziennosc pod okupacją*,
<https://ciekawostkihistoryczne.pl/2024/12/25/codziennosc-pod-okupacja/>

mieszkańców danej miejscowości.

Tak też było w grudniu 1939 roku w podkrakowskiej Bochni i podwarszawskim Wawrze (obecnie dzielnica miasta) – w obu egzekucjach Niemcy w odwecie za zabicie swoich rodaków zastrzelili łącznie 159 cywilów. Były to jedne z największych zbrodni na Polakach w 1939 roku.

Oba mordy zostały dokonane według podobnego schematu, a winą za śmierć swych rodaków Niemcy obarczyli miejscową ludność, w rzeczywistości całkowicie niewinną. Stosując zasadę odpowiedzialności zbiorowej wobec cywilów – całkowicie niezgodną z prawem międzynarodowym – Niemcy wielokrotnie dowiedli swoich zbrodniczych zamiarów w stosunku do mieszkańców okupowanej Polski⁹⁵⁰.

Przyjrzyjmy się bliżej zbrodni w Wawrze. W grudniu 1939 r. jeden ze zwolnionych we wrześniu byłych osadzonych w więzieniu Święty Krzyż pod Nową Słupią, Marian Prasła, wraz ze współnikiem zabił tam dwóch żołnierzy niemieckich z jednostki budowlanej Wehrmachtu. Policja niemiecka zlekceważyła propozycje władz Wawra odnośnie wspólnego poszukiwania sprawców, zamiast tego aresztowała i zamordowała 107 mieszkańców Wawra i Anina, dokonując pierwszego masowego mordu w historii okupacji Warszawy. Prasła uciekł; zginął później zastrzelony przez policjantów na pl. Kazimierza Wielkiego⁹⁵¹. Przytaczam okoliczności tej zbrodni, by przejść do kolejnej kwestii – znacznego wzrostu przestępczości w okupowanym mieście.

Wzrost przestępczości

Okres okupacji niemieckiej był czasem rozkwitu szczególnie brutalnej przestępczości, wykorzystującej chaos totalnej wojny i absurdu pod względem bezpieczeństwa publicznego polityki niemieckiej. Szczególnie widać to na przykładzie przestępczości zorganizowanej.

Jedną z istotnych przyczyn tej sytuacji był dekret prezydenta RP Ignacego Mościckiego z 2 września 1939 r., udzielający amnestii więźniom (w tym momencie w całym kraju w więzieniach osadzonych było 70 tys. osób), którzy zostali skazani na kary do 5 lat pozbawienia wolności, oraz tych, którym do końca wyroku pozostało mniej niż 5 lat. Pracownicy zakładów karnych (m.in. więzienia na Mokotowie) natychmiast przystąpili do wypuszczania na wolność skazańców. Dokumentacja penitencjarna wykazuje, że we wrześniu wolność odzyskało co najmniej 31 tys. kryminalistów, w tym 25 tys. skazanych na wyroki liczące co najmniej 5 lat. Dekret prezydenta doprowadził do uwolnienia także zawodowych przestępców, winnych okrutnych zbrodni⁹⁵². Większość byłych więźniów szybko wróciła do dawnego procederu. Sytuację pogarszał fakt łatwiejszego w warunkach wojny dostępu do broni oraz to, że w warunkach wojny znalezienie przez byłych przestępców dostępnych

950 Waldemar Kowalski, „*Za jednego Niemca stu Polaków*”. *Niemieckie zbrodnie na cywilach w Bochni i Wawrze*, <https://dzieje.pl/artykulyhistoryczne/za-jednego-niemca-stu-polakow-niemieckie-zbrodnie-na-cywilach-w-bochni-i-wawrze>

951 Paweł Brudek, *Gangi okupowanej Warszawy*,

<https://www.1944.pl/artykul/gangi-okupowanej-warszawy,5096.html>

952 Tamże.

prawem zajęć było znacznie utrudnione. Realia okupacji pokazały upadek prawa, które pod niemieckimi rządami zostało zamienione w narzędzie nie ochrony, ale prześladowania ludności. Zaczęły powstawać nowe wyspecjalizowane grupy przestępcze. Godzina policyjna, po której otwarta przestrzeń miasta pustoszała, sprzyjała zbirom, którzy nie musieli się martwić niewygodnymi świadkami. Złodzieje działali wyjątkowo bezczelnie. Pukano do mieszkań, podając się za kontrolerów, przedstawicieli administracji, gazowników. Korzystając z chwili nieuwagi domowników, zabierano wszystko, co miało jakąś wartość⁹⁵³.

Aktywność harcerzy z Pomorza w polskim podziemiu politycznym i zbrojnym w Warszawie latach 1939-1944

W Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej

W kwietniu 1942 r. Tomaszowi Steyerowi (związanemu wcześniej z grupą M. Arciszewskiego) udało mu się wraz z bratem Włodzimierzem wydostać z Torunia do Warszawy, gdzie ukończył szkołę średnią (maturę uzyskał na tajnych kompletach w dniu 27 VI 1942). W Warszawie nadal współpracował z grupą „Michał”, pomimo pewnych wątpliwości co do jej prawdziwych powiązań. Poprzez kontakty organizacji M. Arciszewskiego włączony został jako „1613” do Narodowej Organizacji Wojskowej, pionu wojskowego Stronnictwa Narodowego. W czerwcu 1942 r. uzyskał maturę na tajnych kompletach. W lipcu 1942 r., po aresztowaniu M. Arciszewskiego i rozbiciu dowodzonej przez niego grupy, Steyer utracił część swoich dotychczasowych kontaktów, ale nadal pozostał członkiem NOW. Kiedy w 1942 r. część NOW — w ramach akcji scaleniowej — włączona została do AK, znalazł się w plutonie szkoleniowym por. „Romana”, działającym na terenie Śródmieścia i Ochoty. W oddziale tym działał do wybuchu Powstania, w którym uczestniczył jako żołnierz Zgrupowania „Śródmieście-Południe”, dowodzonego przez ppłk. Jana Szczurka-Cergowskiego ps. „Sławbor”. Włączony został do plutonu ppor. M. Kostaneckiego ps. „Kłos” z kompanii kpt. Zygmunta Miszczaka ps. „Reda”, wchodzącej w skład batalionu mjr. Stefana Jastrzębskiego ps. „Miłosz”⁹⁵⁴.

Anna Bożen Zakrzewska, córka Ireny Stefanii Łoskiewicz i Jana Zakrzewskiego, ps. „Hanka”. „Hanka Biała” urodziła się 24 grudnia 1925 w Toruniu. Nie wiemy nic o jej młodości, ani o tym w jakich okolicznościach trafiła do Warszawy. Maturę uzyskała w czasie okupacji na tajnych kompletach Państwowego Gimnazjum i Liceum Żeńskiego im. Królowej Jadwigi. W 1942 r. ukończyła kurs pielęgniarski PCK. Została przyjęta do Szarych Szeregów. Była członkiem Grup Szturmowych, następnie służyła w Kedywie Komendy Głównej Armii Krajowej - Brygada Dywersyjna „Broda 53” - batalion „Zośka” - pluton (żeński) „Oleńka” - 2. drużyna. Dowodzenie - Zofia Krassowska „Zosia Duża”. W drużynie tej służyły również: Stefania Grzeszczak, Dorota Łempicka, Zofia Kasperska, Anna Wajcovicz.). Anna Zakrzewska przeszła szkolenie wojskowe i sanitarne. Była uczestniczką akcji dywersyjnej „Pogorzel”. Pod koniec czerwca i w lipcu 1944 roku brała udział w

⁹⁵³ Tamże.

⁹⁵⁴ Mieczysław Wojciechowski, *Profesor Donald Steyer*, *Rocznik Toruński* t. 23, 1996, s. 139-144; por. też *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939-1945*, Toruń 1996, z. 2.

konspiracyjnych ćwiczeniach terenowych „Par II” (w „Bazie Leśnej”), które odbyło się w Puszczy Białej w rejonie Wyszkowa. Nosiła wtedy pseudonim „Hanka Biała”⁹⁵⁵.

Ppor. Mar. Norbert Gołuński⁹⁵⁶ vel Sylwester Jabłoński vel Mieczysław Niedźwiecki vel Zbigniew Raczyński pseud.: „Bombram”, „Nord”, „Witold” (ur. 22 września 1919 w Gdańsku, zm. 23 kwietnia 2000). W latach 1939–1941 pływał na okręcie s/s „Robur VIII” na Morzu Północnym oraz w konwojach do Kanady i Nowego Jorku.

Po ukończeniu w 1942 r. Polskiej Państwowej szkoły w Southampton został skierowany przez szefa wywiadu kmdr. Brunona Jabłońskiego do szkoły specjalnej wywiadu wojskowego w Glasgow, tzw. Wyższej szkoły Administracji Wojskowej.

Po odbyciu szkolenia zwiadowczego w 1943 r. został zaprzysiężony na rotę ZWZ/AK 22 kwietnia 1943 roku, przyjął pseudonim „Bombram”. Awansowany na stopień podporucznika marynarki czasu wojny, ze starszeństwem od 1 czerwca 1943 roku.

Zrzucony do Polski w nocy 16/17 września 1943 roku w „Neon 2”, na placówkę odbiorczą „Wieszak” 105 (kryptonim polski, brytyjskie oznaczenie numerowe pinpoints), w okolicach miejscowości Mienia (14 km od Mińska Mazowieckiego). Razem z nim skoczyli: ppor. Otton Wiszniewski ps. Topola oraz kpt. mar. Bogusław Żurawski ps. Mistral.

Po aklimatyzacji do realiów okupacyjnych został przydzielony do Oddziału II Informacyjno-Wywiadowczego (wywiad) Komendy Głównej Armii Krajowej jako inspektor sieci wywiadowczych (d/s morskich) ekspozytury „Lombard” w Referacie „Zachód” Wydziału Wywiadu Ofensywnego „Stragan”.

Po wybuchu Powstania warszawskiego w składzie komendy podobowodu Śródmieście Południe jako oficer kontrwywiadu i bezpieczeństwa. Po upadku powstania w niemieckiej niewoli, w obozach: Lamsdorf, Gros-Born. Uwolniony 2 maja 1945 roku, po wyzwoleniu Lubeki przez wojska angielskie. 10 maja został przerzucony do Anglii. Od 14 czerwca 1945 roku pracował jako młodszy oficer oddziałowy w Obozie Marynarki Wojennej w Okehampton, zwanym ORP „Bałtyk”. Po wojnie zamieszkał w Sopocie⁹⁵⁷.

955 Hasło: Anna Zakrzewska, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Anna_Zakrzewska; por. też: *Anna Zakrzewska*, Powstańcze biogramy, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/anna-zakrzewska,50979.html>; Poznaj bohatera – Anna Zakrzewska „Biała” <https://sulejowek.zhp.pl/poznaj-bohatera-anna-zakrzewska-hanka-biala/>; *Anna Bożena Zakrzewska*, Polskie Radio PiK - 15 lutego 2020 - Bohaterowie, cz.7 <https://www.radiopik.pl/index.php?idp=234&idx=8&szukaj=&s=5>

956 Ppor. Mar. Norbert Gołuński był synem sekretarza Sądu [Wolnego Miasta Gdańska](#). Uczył się w szkole senackiej we [Wrzeszczu](#), a następnie w [Gimnazjum Polskim](#). W 1937 r. należał do IV plutonu harcerskiego w Gdańsku oraz był członkiem harcerskiej Drużyny Morskiej im. Zygmunta Augusta hm. Tadeusza Prechitko. W 1937 roku rozpoczął naukę w [Państwowej Szkole Morskiej](#) w [Gdyni](#). W 1938 r. pływał szkoleniowo na statku „Robert VIII”.

957 E. M. Grot, *Gdańscy harcerze w Powstaniu Warszawskim*, [w:] *Śląsk, Pomorze i Wielkopolska wobec...*, s. 107-108; por. też: Hasło: *Norbert Gołuński*, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Norbert_Go%C5%82u%C5%84ski

Zygmunt August Sikorski, ps. „Sim”, „Blondyn” urodził się 12 stycznia 1924 roku w Wolnym Mieście Gdańsku. Był żołnierzem Narodowych Sił Zbrojnych i Armii Krajowej. Jego rodzicami byli August i Wanda Rozalia z domu Muchowska. Zygmunt uczęszczał do szkoły powszechnej w Gdańsku. Szkoła była prowadzona przez Macierz Szkolną, polską organizację, która działała w Wolnym Mieście Gdańsku, nienależącym przed II wojną światową do państwa polskiego. W 1933 roku Dyrekcja Kolei Państwowych, w której pracował ojciec Zygmunta, została przeniesiona z Gdańska do Torunia i rodzina tam się przeprowadziła. W Toruniu Zygmunt ukończył szkołę powszechną i rozpoczął naukę w I Państwowym Liceum i Gimnazjum Męskim im. Mikołaja Kopernika. Do wybuchu II wojny światowej ukończył trzy klasy Gimnazjum.

Wojna zrujnowała dotychczasowe życie wielu ludzi, także rodziny Sikorskich. Po zajęciu ziem polskich przez okupantów rodzina ta została osadzona w niemieckim obozie w Łodzi. Po czterech miesiącach wszystkich wysiedlono do Generalnego Gubernatorstwa. W Drzewicy, w powiecie Opoczno, Zygmunt Sikorski rozpoczął pracę w Urzędzie Gminy; prowadził tam ewidencję ludności. W 1942 roku jako 18-latek został zaprzysiężony i stał się żołnierzem oddziału Narodowych Sił Zbrojnych, włączonego później do Armii Krajowej. Pracując w urzędzie zbierał informacje, które przekazywał swoim przełożonym w konspiracji oraz fałszował dokumenty, przede wszystkim kenkarty. W lipcu 1943 roku zagrożony aresztowaniem wyjechał na Podlasie. Udał się do Platerowa w powiecie Siedlce, gdzie mieszkali jego krewni. Zatrudniony został na stacji kolejowej; obsługiwał telefon i telegraf. Nawiązał współpracę z wywiadem Armii Krajowej.

W lipcu 1944 roku Zygmunt Sikorski wyjechał do Warszawy, a potem w okolice Wołomina, gdzie formowano oddziały partyzanckie do akcji „Burza”. Chodziło o nękanie cofających się oddziałów niemieckich. Ze wschodu nadchodziły oddziały radzieckie. Zygmunt Sikorski został wcielony do 1. batalionu 32. Pułku Piechoty Armii Krajowej i przyjął pseudonim „Blondyn”, wcześniej używał pseudonimu „Sim”. Brał udział w walkach, stoczonych przez ten oddział z Niemcami, m.in. pod Tłuszczem. W Warszawie od 1 sierpnia trwało powstanie. Wokół miasta przebywało dużo wojsk niemieckich; drogi do miasta były zablokowane. W tej sytuacji oddział Zygmunta Sikorskiego został rozformowany. Po przejściu frontu i opanowaniu tych terenów przez Armię Czerwoną część żołnierzy z tego oddziału została aresztowana przez Rosjan, wywieziona do Lublina i osadzona na Majdanku. W czasach okupacji niemieckiej na Majdanku znajdował się obóz koncentracyjny. Od sierpnia 1944 roku istniał tam radziecki obóz NKWD, w którym więziono żołnierzy Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich. Więźniowie wiedzieli, że ich koledzy są wywożeni w głąb Związku Radzieckiego. Nie chcieli też być wcieleni do oddziałów polskich, które przybyły do Polski wraz z Armią Czerwoną.

„Leon” Józef Baumgart urodził się w Świeciu w 1915 roku. Był kupcem, to była rodzinna tradycja. I był, mimo niemieckiego nazwiska, Polakiem z krwi i kości. W czasie okupacji przedostał się ze Świecia do Warszawy, uczestniczył w konspiracji akowskiej. Posługiwał się dokumentami na nazwisko Janusz Grabowski. Zginął podczas walk powstańczych, lecz nie znamy okoliczności jego śmierci. Takich anonimowych żołnierzy Powstania było wówczas wielu.

Por. Jerzy Sawicki⁹⁵⁸ (1920-2002) torunianin, żołnierz września 1939, ZWZ-AK, uczestnik powstania warszawskiego. Z Torunia trafił do Warszawy, gdzie wstąpił do Związku Walki Zbrojnej. W Oddziale Specjalnym „Jan” - „Osjan” był dowódcą sekcji bojowej. Brał udział w 15 akcjach – atakach na niemieckie samochody wojskowe i pociągi. Ochranił też zrzut lotniczy „Cichociemnych”.

W pierwszym roku okupacji doszło do konfiskaty rodzinnego majątku ojca Edwina Rozenkranza⁹⁵⁹ i w efekcie przeniesienia się rodziny do Lublina, gdzie ojciec znalazł pracę w prywatnej firmie budowlanej Stefana Krupskiego. W Lublinie Edwin ukończył na tajnych kompletach trzecią klasę gimnazjum. W 1943 roku został członkiem Armii Krajowej w Szkole Podchorążych Lublin-Śródmieście (ps. „Kamień”). W tym samym roku – zagrożony wcieleniem do okupacyjnej służby budowlanej (Baudienst) – przeniósł się do Warszawy, gdzie wkrótce przeniosła się także jego matka z siostrą. 15 V 1944, podczas transportu broni, został ranny w rękę na ul. Koszykowej⁹⁶⁰.

W podobnej sytuacji co rodzina Rozenkranców znalazła się tczewska rodzina Lisickich. W październiku 1939 r. rodzina Lisieckich została wysiedlona przez niemieckiego okupanta i osadzona w obozie przejściowym na gniewskim zamku. Po uwolnieniu z obozu i powrocie do Tczewa, mając 14 lat Izabela Lisiecka⁹⁶¹ została zmuszona do pracy jako pomoc domowa u Niemców. W 1940 roku po wielu aresztowaniach ojciec Izabeli wraz z jej bratem Zygmuntem wyjechali do Generalnego Gubernatorstwa, aby uniknąć dalszych represji.

W 1941 roku Izabela Lisiecka z matką i siostrami Krystyną oraz Urszulą dołączyły do ojca i brata przenosząc się do Warszawy. Przez całą okupację pracowała w niemieckiej firmie drzewnej i uczęszczała na tajne komplety gimnazjalne. Ojciec, brat i starsza siostra, Krystyna, początkowo należeli do tajnej organizacji Narodowe Siły Zbrojne. W ich mieszkaniu przy ul. Pańskiej 37 odbywały się odprawy dowódców grup i oddziałów⁹⁶².

Podaję tu przykłady tych rodzin, by zwrócić uwagę na kwestię wywłaszczeń.

958 Przed wojną był harcerzem i sportowcem. Jako 19-latek osiągał bardzo dobre wyniki w wioślarstwie i dziesięcioboju, 1 września 1939 roku musiał jednak porzucić marzenia o studiach wychowania fizycznego i chwycić za broń.

959 Edwin Rozenkrantz (ur. 2 czerwca 1925 w Czatkowych koło Tczewa, zm. 13 września 1992 w Gdańsku) w momencie wybuchu II wojny światowej uczył się w Liceum Męskim w Tczewie.

960 Por.: Hasło Edwin Rozenkrantz, Gedanopedia, [https://gdansk.gedanopedia.pl/gdansk/?title=ROZENKRANZ EDWIN, profesor Uniwersytetu Gdańskiego](https://gdansk.gedanopedia.pl/gdansk/?title=ROZENKRANZ%20EDWIN,%20profesor%20Uniwersytetu%20Gda%C5%84skiego); por. też: Hasło: Edwin Rozenkrantz, Wikipedia / https://pl.wikipedia.org/wiki/Edwin_Rozenkrantz

961 Izabela Lisiecka, zam. Rozenkrantz, ps. „Cyprys”, bydgoszczanka z urodzenia, żołnierz powstania warszawskiego, sanitariuszka zgrupowania Armii Krajowej „Chrobry II”.

962 *Izabela Lisiecka, zam. Rozenkrantz, [w:] Boharierowie Cz. 48 / https://www.radiopik.pl/234,87,bohaterowie-cz-48*; por. też: *Uroczystość oznakowania tabliczką weterana mogiły Izabeli Lisieckiej-Rozenkrantz i Edwina Rozenkrantz wpisanej do ewidencji grobów weteranów walk o wolność i niepodległość Polski – Gdańsk, 18 lipca 2024 r.* IPN, <https://gdansk.ipn.gov.pl/pl2/upamietnianie-i-identyfikacje/upamietnianie-walk-i-meczenstw/upamietniamy-weteranow/203807,Uroczystosc-oznakowania-tabliczka-weterana-mogily-Izabeli-Lisieckiej-Rozenkrantz-.html>

Aspekt ten w badaniach historycznych jest wciąż pomijany. Wywłaszczeni Polacy nigdy nie doczekali się odszkodowań.

W porozumieniu z rodziną Tadeusz Rekowski wyjechał do Bydgoszczy, a stamtąd przez zieloną granicę ruszył do tzw. Generalnego Gubernatorstwa. W Puławach szybko nawiązał kontakt z ZWZ. Uczestniczył w przerzucie broni do Radomia. Potem rodzina dowiedziała się, że jest w Lublinie. Stamtąd ruszył do Warszawy. Wstąpił do konspiracji w styczniu 1940 roku. 30 grudnia 1943 ukończył kurs dla niższych stopniem dowódców w szkole podchorążych, po czym służył w plutonie Stefana Nasta w batalionie „Vistula”⁹⁶³.

Służby łączności

Po kapitulacji Warszawy Maria Porzezińska powróciła do rodziców do Gdyni, skąd na drugi dzień wyrzucili ich Niemcy. Po wielu przejściach rodzina Porzezińskich przybyła do Warszawy. Maria rozpoczęła studia na tajnej Politechnice Warszawskiej i wstąpiła jednocześnie w szeregi AK przyjmując pseudonim „Maria”. Do jej zadań należało rozpracowywanie przestępców oraz przenoszenie broni i dokumentów⁹⁶⁴. W AK działali też, ojciec Marii, Aleksander Porzeziński i rodzeństwo. W lutym 1944 roku brat Marii - Jerzy został wywieziony do obozu koncentracyjnego, skąd już nie powrócił. Reszta rodziny dotrwała do Powstania Warszawskiego⁹⁶⁵.

Wojna zastała Barbarę Otwinowską⁹⁶⁶ w majątku wuja. W 1941 r., po aresztowaniu wujka i braci oraz wywiezieniu ich do Auschwitz, przeniosła się do Warszawy, gdzie kontynuowała naukę na tajnych kompletach sióstr nazaretanek.

963 Archiwum Generala Zawackiej, Tadeusz Rekowski, <https://kpbk.umk.pl/dlibra/publication/192372/edition/194488/content>; por. też: Piotr Szubarczyk/Nasz Dziennik POWSTANIE WARSZAWSKIE – POWSTANIE POLSKIE. „ZYGA”, „RULICZ”, „KUBA”, „DZIK”, „GERMEN”, „KAMYK”, <https://www.radiomaryja.pl/informacje/powstanie-warszawskie-%E2%88%92-powstanie-polskie-zyga-rulicz-kuba-dzik-germen-kamyk/> 1 sierpnia 2019.

964 Anna Rojewska, Fabiola Paulińska (Odeszli od nas), „Biuletyn” [Fundacji Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek], Toruń, nr 1/52/2007, s. 54; por. też: Bohaterowie, cz. 44, przygotowała Żaneta Walentyn na podstawie materiałów zebranych przez Annę Rojewską, <https://www.radiopik.pl/234,81,bohaterowie-cz42>

965 18 Łódzka Drużyna Harcerzy „Wierchy” im. Marii Porzezińskiej, <https://osiemnastka-zhp.blogspot.com/p/zyciorys-marii-porzezinskiej-patronki.html>; por. też Maria Danuta Porzezińska, Powstańcze Biogramy, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/maria-porzezinska,35790.html>

966 Barbara Otwinowska ps. Witek Błękitny, Baśka, (1924–2018), żołnierz AK, W kwietniu i maju 1947 r. utrzymywała w stolicy kontakt ze swoim kuzynem Stanisławem Kuczyńskim „Augustem” – łącznikiem II Korpusu Polskiego do rtm. Witolda Pileckiego. W swoim mieszkaniu przechowywała przywiezione przez niego instrukcje oraz umożliwiła mu nawiązanie kontaktów organizacyjnych. powstaniec warszawski, więzień polityczny, profesor nauk humanistycznych, torunianka.

Pochodziła z rodziny ziemiańskiej o tradycjach patriotycznych. Urodziła się 11 czerwca 1924 r. w Toruniu. Tam spędziła pierwszych sześć lat życia, po czym wraz z matką, Zofią z domu Górską, przeprowadziła się do należącego do wuja dworu ziemiańskiego w Koroszczynie, położonego na terenach nadbużańskich k. Terespola. Do 1937 r. uczyła się w Koroszczynie pod nadzorem mamy. Następnie do wybuchu wojny uczęszczała do Gimnazjum Sióstr Urszulanek we Lwowie.

Wiosną 1944 r. zdała egzamin dojrzałości z wynikiem bardzo dobrym. Jednocześnie uczęszczała do miejskiej (jawnej) szkoły zawodowej II stopnia, by uchronić się przed wywiezieniem na roboty do Niemiec. W 1943 r. wstąpiła do Armii Krajowej, przyjmując pseudonim „Witek Błękitny”. Jednym z jej zadań w organizacji było prowadzenie sklepiku przy ul. Zielnej z artykułami piśmiennymi i kosmetyczno-mydlarskimi.

Po prostu była to skrytka konspiracyjna, dlatego nie musiałam się nikomu tłumaczyć, czy dobrze handluję, czy nie – wyjaśniała później.

Szkolenie sanitarne przeszła w Szpitalu Wolskim i w przychodni niedaleko Politechniki Warszawskiej⁹⁶⁷.

Halina Marianna Rutkowska⁹⁶⁸, de domo Weyna, pseud. „Urszula” (ur. 23 listopada 1914 w Serocku, zm. 7 lipca 1991 r.), działaczka konspiracyjna, kapitan Armii Krajowej.

Mąż został zmobilizowany i wraz z wybuchem II wojny światowej wyjechał na front. Halina pierwszym napotkanym wojskowym pociągiem wyjechała do rodziny w Kowlu, po dwóch tygodniach jednak powróciła. Po kilku dniach została przez Niemców wyrzucona z własnego mieszkania, skąd nie zdążyła nawet zabrać przedmiotów pierwszej potrzeby. W tej sytuacji odwiedziła siostrę na Pomorzu, u której zdecydowała się pozostać na dłużej. Włączyła się tam do akcji niesienia pomocy rodzinom dotkniętym skutkami wojny. Dzięki dobrej znajomości języka niemieckiego nawiązała kontakt z kierownikiem niemieckiego biura pracy (Arbeitsamt). Dzięki temu systematycznie uzyskiwała blankiety zaświadczeń lekarskich, które wystawiała różnym osobom, chroniąc je w ten sposób przed obowiązkową pracą lub wywozem na roboty przymusowe do Rzeszy. Po otrzymaniu wiadomości od męża, osadzonego w obozie jenieckim w Moosburgu Rutkowska wraz z siostrą zaangażowała się w wysyłanie paczek do obozów. Gdy po pewnym czasie, z uwagi na pogarszający się stan zdrowia, mąż został z obozu zwolniony, postanowili razem wyjechać do Warszawy, gdyż na Pomorzu coraz trudniej było znaleźć kontakty z organizacjami konspiracyjnymi.

Do konspiracji została wprowadzona przez szwagierkę z Kłodawy Krystynę Rutkowską, pseud. „Magda Biała”. Przyjęła pseudonim „Urszula”. W ramach Wojskowej Służby Kobiet przeszła przeszkolenie wojskowe i zajmowała się

967 Wojciech Kujawa, *Tak warto żyć. Barbara Otwinowska (1924–2018)*, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/powstanie-warszawskie/68541,Tak-warto-zyc-Barbara-Otwinowska-19242018.html>

968 Urodziła się w rodzinie o długich tradycjach rolniczych. Jej rodzicami byli Hieronim Weyna i Joanna z Kruczyńskich. W wieku 6 lat rozpoczęła naukę w Szkole Powszechnej w Świeciu, następnie z wyróżnieniem ukończyła Państwową Szkołę Wydziałową w Bydgoszczy oraz kursy zawodowe, które miały przygotować ją do pracy w handlu. Jeszcze w szkole średniej, wstąpiła do Przysposobienia Wojskowego Kobiet (PWK). W 1936 wyszła za mąż za Dezyderiusza Rutkowskiego, z którym krótko po ślubie zamieszkała w Bydgoszczy. Zajęła się prowadzeniem gospodarstwa domowego.

Jeszcze w szkole średniej, wstąpiła do Przysposobienia Wojskowego Kobiet (PWK). W 1936 wyszła za mąż za Dezyderiusza Rutkowskiego, z którym krótko po ślubie zamieszkała w Bydgoszczy. Zajęła się prowadzeniem gospodarstwa domowego. [Hasło: *Halina Marianna Rutkowska*, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Halina_Marianna_Rutkowska]

kolportażem prasy podziemnej na Żoliborzu. Została także instruktorem PŻ. W 1942 została przeniesiona do Oddziału V Komendy Głównej Armii Krajowej, Wydziału V_k (łącznie konspiracyjna), gdzie jej przełożoną została Janina Maria Sippko, pseud. „Berta”. Do zadań Rutkowskiej należało m.in. rozdzielanie poczty konspiracyjnej i rozprowadzanie jej z kancelarii sztabu Komendy Głównej AK do podległych placówek w kraju i za granicą.

Służby sanitarne

W styczniu 1943 r. Zygmunt Kornaszewski został aresztowany przez Gestapo wraz z wieloma innymi osobami podczas seansu filmowego w kinie. Trafił na Pawiak w połowie stycznia 1943 r. Następnie został wysłany do obozu koncentracyjnego w Majdanku, ale w trakcie transportu kolejowego zbiegł w okolicach Garwolina. Krótko po powrocie do domu wstąpił w szeregi Armii Krajowej, przyjmując ps. „Zyga”. Na początku pomagał ojcu, Czesławowi, w przepisywaniu konspiracyjnych ulotek i tajnych gazetek. Później je kolportował. Przeszedł także przeszkolenie o charakterze wojskowym i medycznym. Z końcem 1943 r. Gestapo aresztowało Czesława Kornaszewskiego, który zginął w komorze gazowej obozu koncentracyjnego w Majdanku⁹⁶⁹.

Maria Rosochowicz⁹⁷⁰, zam. Orylska, ps. „Siostra Basia” oraz „193” - żołnierz Narodowych Sił Zbrojnych i Armii Krajowej, strzelec, sanitariuszka, uczestniczka powstania warszawskiego. Ojciec Marii Rosochowicz został aresztowany i uwięziony w Forcie VII. Fort VII. Okupanci niemieccy w 1939 roku urządzili w nim więzienie, w którym osadzano aresztowanych w Toruniu Polaków, również ojca Marii, który zwolniony został w marcu 1940 roku. Zaraz po tym rodzina Rosochowicz została wysiedlona z miejsca zamieszkania do Generalnego Gubernatorstwa. Osiedlili się w Warszawie. Maria Rosochowicz kontynuowała tam naukę. Uczęszczała na tajne komplety i skończyła IV klasę gimnazjum, zdobywając małą maturę. W 1941 roku Maria została uczennicą Żeńskiej Szkoły Architektury im. Stanisława Noakowskiego. W 1943 roku rozpoczęła działalność konspiracyjną. Do służby zwerbowała ją koleżanka. Maria Rosochowicz została zaprzysiężona i wzięła udział w szkoleniu sanitarnym, który ukończyła na poziomie I i II stopnia. W służbie sanitarnej awansowała najpierw na „piątkową” (piątki, czyli pięć osób, stanowiły najniższy szczebel organizacyjny), a potem na drużynową (drużyny liczyły od 15 do 30 osób). Prowadziła również szkolenia sanitarne. Była też łączniczką oraz kolportowała prasę podziemną⁹⁷¹.

⁹⁶⁹ *Nakielanin Zygmunt Kornaszewski w Powstaniu Warszawskim*, oprac. Mariusz Grątkowski na podstawie biografii autorstwa Sł. Łanieckiego. / <https://www.poznajkrajne.pl/strona/78-zygmunt-kornaszewski>

⁹⁷⁰ Maria Rosochowicz urodziła się 14 marca 1924 roku w Toruniu. Jej rodzicami byli Lucyna i Zbigniew Rosochowiczowie; matka z domu nazywała się Romanowska. W Toruniu Maria uczęszczała do szkoły powszechnej, po jej ukończeniu rozpoczęła naukę w Państwowym Gimnazjum i Liceum im. Królowej Jadwigi w Toruniu. Do wybuchu wojny II wojny światowej ukończyła trzy klasy tej szkoły.

⁹⁷¹ Maria Rosochowicz, [w:] Bohaterowie, cz. 51, <https://www.radiopik.pl/234,81,bohaterowie-cz51&sp=1>

Radiowy biogram przygotowała Adriana Andrzejewska-Kuras na podstawie materiałów zebranych przez dr Ewę Gawrońską - dokumentalistkę i autorkę kwerend archiwalnych z Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej w Toruniu.

Wywiad

W 1941 roku Kapral "Dzik", Witold Wetta rozpoczął działalność konspiracyjną w organizacji „Jaszczurka”. Zagrożony przymusowym zaciągami do Wehrmachtu, w 1942 roku opuścił rodzinne miasto i przez zieloną granicę przedostał się do Warszawy. Natychmiast nawiązał kontakt z konspiracją akowską, ukończył tajną szkołę podoficerską.

W roku 1940 Fabiola Ciborowska⁹⁷² udała się nielegalnie do Łodzi, gdzie ułatwiła ucieczkę polskim oficerom ze szpitala jenieckiego. Ukrywała ich przez kilka tygodni u siebie na ul. Szczęśliwieckiej 25 w Warszawie. Wyrobiła im także dokumenty i rozlokowała po Warszawie. Za te działania została w 1943 roku odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasług z Mieczami.

W marcu 1941 roku Fabiola Ciborowska została zaprzysiężona przez kpt. Józefa Boruckiego do Związku Walki Zbrojnej. Przyjęła pseudonimem „Mimoza”, działając w brygadzie do specjalnych zleceń referatu Wywiadu Wojskowego Oddziału II Sztabu Okręgu Warszawskiego (rozpoznanie obiektów wojskowych, także kontrwywiad). W 1941 roku pełniła funkcję kierowniczkę poczty, a od 1942 roku została kierownikiem Poczty Oddział II Sztabu Okręgu Warszawskiego i sekretarką szefa tegoż Oddziału. Na tym stanowisku pozostała do stycznia 1944 roku, następnie została skierowana do Oddziału II Komendy Głównej Armii Krajowej. W roku 1943 była aplikantką Sądu Grodzkiego III Wydziału Karnego Oddziału dla Nieletnich. Legitymacja ta chroniła ją przed łapankami⁹⁷³.

Przebywający w Toruniu Donald Steyer⁹⁷⁴ od 1941 r. był członkiem

⁹⁷² Fabiola Ciborowska urodziła się 20 I 1911 roku w Guźlinie w powiecie włocławskim. Szkołę powszechną ukończyła w Brześciu Kujawskim, gdzie jej ojciec był burmistrzem. Przez rok uczęszczała do Gimnazjum we Włocławku, dalszą naukę kontynuowała w Państwowym Gimnazjum Żeńskim w Grudziądzu, prowadziła drużynę harcerską, angażowała się w sprawy Przysposobienia Wojskowego. W 1931 roku zdała maturę i została studentką w Szkole Nauk Politycznych, Wydziału Dyplomatyczno-Konsularnego w Warszawie, równocześnie zapisała się na Prawo na Uniwersytecie Warszawskim. Po dwóch latach studiów w 1933 roku Fabiola rozpoczęła pracę w Banku Rolnym. Szkołę Nauk Politycznych ukończyła w 1937 roku, a ostatni rok prawa na Uniwersytecie Warszawskim w czasie okupacji.

⁹⁷³ Fabiola Ciborowska [w:] Boharerowie Cz. 42
<https://www.radiopik.pl/234,81,bohaterowie-cz42&sp=1>

Radiową opowieść o Fabioli Ciborowskiej-Paulińskiej przygotowała Żaneta Walentyn na podstawie materiałów zebranych przez Annę Rojewską - dokumentalistkę i autorkę kwerend archiwalnych z Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej w Toruniu.

⁹⁷⁴ Urodził się w Toruniu 17 VII 1921 r. w rodzinie inteligenckiej - ojciec, Włodzimierz, był oficerem zawodowym, m.in. pełnił funkcję komendanta Portu Wojennego w Gdyni, a od 1938 r. był dowódcą Rejonu Umocnionego Hel. W 1922 r. rozpoczął się okres częstych zmian miejsca zamieszkania rodziny Donalda Steyera, wynikający ze specyfiki pracy jego ojca. Przebywali kolejno w Oliwie (1922), Wejherowie (1923), we Francji (Tulon - 1924-1926), na Oksywii (Gdynia 1926-1930), w Jugosławii (Opatija - 1930). W 1930 r. rodzina Donalda Steyera powróciła do Gdyni, gdzie przebywała do października 1939 r. Tutaj uczył się w Szkole Powszechnej nr 1 (1930-1934), a od roku 1934 rozpoczął naukę w Gimnazjum Towarzystwa Szkół Średnich, w którym uzyskał tzw. małą maturę.

konspiracyjnej organizacji „Grunwald”. Aktywną pracę konspiracyjną rozpoczął w listopadzie 1941 r. po przyjeździe do Torunia kolegi szkolnego, Franciszka Kamrowskiego, syna b. dyrektora szkoły powszechnej w Gdyni, który przedstawił się jako członek grupy dywersyjno-wywiadowczej, działającej na rzecz organizującej się w ZSRR Armii Polskiej gen. Władysława Andersa. (W rzeczywistości grupa ta zawiązana została w Gрязowcu pod Wołogdą przez wojskowy wywiad radziecki i przerzucona do kraju w sierpniu 1941 r. Przyjęła ona kryptonim „Michał”. Kierował nią Mikołaj Arciszewski przedwojenny dziennikarz, wieloletni znajomy rodziny Steyerów). Głównym zadaniem Steyera było zbieranie informacji dotyczących rozmieszczenia wojsk niemieckich, transportów wojskowych oraz obserwacja lotniska w Toruniu. równocześnie uczestniczył w działalności grupy dywersyjno-wywiadowczej „Michał” w latach 1941-1942, operującej na terenie Torunia i Warszawy. Dzięki tym kontaktom konspiracyjnym udało mu się przenieść do Warszawy (10 IV 1942) a jednocześnie związał się z Armią Krajową.

W innych formacjach zbrojnych polskiego podziemia

Po zajęcia Pomorza przez Niemców Arnold Nierzwicki⁹⁷⁵ uciekł do Warszawy i zamieszkał przy ul. Rymarskiej. Miał być początkowo kierownikiem „Grunwaldu” w Toruniu. Od 1940 r. tworzył sieć organizacyjną oraz sieć wywiadu Okręgu Związku Jaszczurczego na Pomorzu. Pozostawał w ścisłym kontakcie z oficerem Marynarki Handl. Mieczysławem Dukalskim, p.o. kmdta Okręgu Pom. ZJ. Do pracy wywiadowczej zwerbował m.in. Rudolfa Kupera i Monikę Dymską. Mieszkanie Dymskich przy ul. Szczytnej 14 w Toruniu stanowiło jego skrytkę kontaktową. Nierzwicki przysyłał tam szyfrowane kartki pocztowe, podpisując je jako „Marta”. Posiadał papiery agenta niemieckiej firmy prowadzącej dystrybucję kawy. Pełnił w Związku Jaszczurczym funkcję I zastępcy, a potem szefa wywiadu „Z”. Od lata 1942 r. do momentu aresztowania pełnił równocześnie funkcję szefa oddz. II Insp. Ziem Zachodnich ZJ i NSZ, zakładając sieć wywiadu na terenie Pomorza, innych ziem zaanektowanych oraz w samej Rzeszy. Posiadał liczne kontakty z funkcjonariuszami gestapo i z oficerami Wehrmachtu. M.in. przez Dymską nawiązał kontakt z jej kuzynem, por. Luftwaffe Janem Skłodowskim, który dostarczał mu informacji. Trudno powiedzieć czy oficer niemiecki E. Muller przekazujący mu wiadomości z Królewca i Malborka (używający ps. „Adler”) i J. Skłodowski to ta sama osoba. W połowie 1942 r. Nierzwicki miał być skierowany na Bałkany w celu zorganizowania tam sieci łączności. W 1943 r. zawarł w Warszawie związek małżeński. Aresztowany w czerwcu 1943 r. lub wiosną 1944 r., więziony był w Berlinie. Pomoc okazał mu tam W. Strusiewicz, dawny kierownik sieci „F” grupy „Wybrzeże” na Pomorzu, który przez Rzewuską z Warszawy przekazywał paczki żywnościowe. Nierzwicki został osadzony w obozie konc. Mauthausen, który przeżył. Po wojnie znalazł się w siedzibie oddz. II Brygady Świętokrzyskiej w Regensburgu. Ożenił się powtórnie, miał

975 Nierzwicki Arnold Albin Erich ps. „Krzysztof”, „Marta” (1907-...), oficer ZJ i NSZ na Pomorzu. Ur. 13 V 1907 r. w Gdańsku; syn Józefa i Joanny z d. Szulc. Przed wybuchem wojny pracował jako nauczyciel w Chojnicach, w szkole prowadzonej przez siostry zakonne przy szpitalu św. Boromeusza (w szkole Nierzwickiego pracował także Franciszek Naumann, późniejszy jego współpracownik na Pomorze). Związany z inicjatywami przedwojennymi władz cywilno-wojskowych, przygotowujących sieci podziemne na wypadek wojny, wraz z Moniką Dymską uczestniczył w obozach „szlachty zagrodowej” organizowanych dla młodzieży z terenów wschodnich. Obozy te funkcjonowały na Pomorzu i były wizytowane przez gen. M. Tokarzewskiego.

syna Krzysztofa. Zmarł po wojnie w Niemczech. przed wojną związany był przypuszczalnie z Oddz. II Sztabu Generalnego WP. Podczas okupacji używał nazwiska Niedens i działał w wywiadzie ZJ. APAK⁹⁷⁶.

[Starszy brat A. Nierzwickiego Brunon, mieszkający przy ul. Świętojańskiej 84 w Gdyni, związany był z Oddziałem II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Przyjął I grupę folkslisty i zmienił nazwisko na Bruno Niedens – była to jednak tylko przykrywka, bowiem działał w wywiadzie Organizacji Wojskowej Związek Jaszczurczy. Po dekonspiracji został stracony w Berlinie w 1945 r., a jego żonę Anielę z domu Abraham, popierającą z całego serca działania męża, zesłano do obozu w Ravensbrück.]

Maria Rosochowicz rozpoczęła działalność konspiracyjną 15 lutego 1943 roku. Do służby w Narodowych Siłach Zbrojnych – Okręg I A Warszawa-Miasto zwerbowała ją koleżanka. Maria Rosochowicz została zaprzysiężona i wzięła udział w szkoleniu sanitarnym, który ukończyła na poziomie I i II stopnia. W służbie sanitarnej awansowała najpierw na „piątkową” (piątki, czyli pięć osób, stanowiły najniższy szczebel organizacyjny), a potem na drużynową (drużyny liczyły od 15 do 30 osób). Prowadziła również szkolenia sanitarne. Była też łączniczką oraz kolportowała prasę podziemną⁹⁷⁷.

We Szarych Szeregach

28 września 1939 roku tuż po kapitulacji Warszawy wszyscy oficerowie mieli trafić do niewoli. Edward Zürn wraz z grupą oficerów i podoficerów został osadzony w obozie przejściowym pod Warszawą. Po pewnym czasie zdecydował się na ucieczkę. Przedostał się do Warszawy, gdzie włączył się do działań konspiracyjnych. Zmienił nazwisko na *Zahorski*. Przyjął też pseudonim „Gniewosz”, bo tak brzmiało jego przetłumaczone nazwisko, oraz coraz bardziej rozpowszechniony „Jacek”. Latem 1940 roku „Jacek” przyjął pracę w swym przedwojennym miejscu pracy, działającym teraz dla potrzeb Wehrmachtu, zakładach radiowych PHILIPS. Otrzymał dobre zaświadczenie z urzędu pracy, które chroniło go przed łapankami na ulicy i pozwalało na działalność konspiracyjną. Tak został wykładowcą Szkoły Podchorążych Armii Krajowej. Za swój cel postawił zorganizowanie harcerzy z Bydgoszczy rozbitych przez Gestapo i włączenie ich w służbę kurierską. 20 czerwca 1944 roku „Jacek” został powołany na szefa Głównej Kwatery „Pasieki”, później został włączony w skład „Ścisłej Pasieki”. Z myślą o przyszłość podjął szkolenie instruktorów harcerskich. Później Edward został wizytatorem Ziem Zachodnich do jego obowiązków należało udzielanie pomocy w przetrwaniu do Polski centralnej i załatwienie wszystkich potrzebnych do przetrwania dokumentów ludziom, którzy na terenie Polski Zachodniej podpadli okupantom. Dnia 3 maja 1944 roku awansował do stopnia porucznika dokładnie w pięć lat od pierwszej nominacji oficerskiej. Cały ten czas pracował w konspiracji i w dostępny sobie sposób walczył z wrogiem⁹⁷⁸.

976 T.: Nierzwicki A.; AMSt., sygn. Z—II—3—11; AGKBZ, sygn. M-6; AOKBZ w Gdańsku, sygn. Ds 78/69; Ch r z a n o w s k i B., G ą s i o r o w s k i A., Gdynia w latach okupacji. Działalność ZJ i NSZ, Rocznik Gdyński nr 9, 1989/1990, s. 106-109; Zasł. Pom..., s. 61-63.

977 Maria Rosochowicz, [w:] Bohaterowie, cz. 51, <https://www.radiopik.pl/234,81,bohaterowie-cz51&sp=1>

978 Hasło: *Edward Zürn*, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Edward_Zürn

Największa grupa gdańskich harcerek i harcerzy z Wolnego Miasta Gdańska znalazła się w Warszawie biorąc aktywny udział w pracach konspiracyjnych. Dom małżonków Józefa i Jadwigi Chmielarzów był punktem Ochrony i punktem kontaktowym komórek konspiracyjnych. Wielu znalazło się w oddziałach „Szarych Szeregów”. Niektórzy z nich aresztowani w czasie akcji giną zamordowani w Oświęcimiu. Hufcowy hm. Inż. Gustaw Niemiec (w 1941 r.), phm. Inż. Konstanty Klimaszewski ps. „Witold” (w 1943 r.) – obaj byli absolwentami Politechniki Gdańskiej⁹⁷⁹.

Gustaw Niemiec przebywający w Warszawie jeszcze przed wrześniem 1939 roku po wybuchu II wojny światowej rozpoczął od października 1939 pracę w Stołecznym Komitecie Samopomocy Społecznej na stanowisku zastępcy kierownika Zespołów Pomocniczych. Zespoły te stanowiły oparcie dla organizującego się konspiracyjnego Związku Harcerstwa Polskiego – „Szare Szeregi”. Dodatkowo był też Szefem Głównej Kwatery Szarych Szeregów i naczelnym redaktorem głównego pisma tej organizacji „Źródło”, wychodzącego w Warszawie od czerwca 1940 do czerwca 1942⁹⁸⁰.

Kazimierz Grenda⁹⁸¹ po wybuchu wojny czując się zagrożony aresztowaniem przeniósł się do Warszawy, gdzie podjął służbę w Kwaterze Głównej Szarych Szeregów ("Pasieka"). Był wizytatorem chorągwi harcerskich z terenów zachodniej Polski. Zorganizował Chorągiew Ul "Kresowy Chrobry". Następnie został zastępcą kierownika Wydziału Zachodniego hm. Józefa Wize (z Gniezna). Oddział ten kierował działalnością harcerską na terenie przedwojennych chorągwi zachodniej Polski, terenów wcielonych do Rzeszy. Od maja 1943 do lipca 1944 był wizytatorem "Pasieki" w Chorągwi Radomskiej - Ul "Rady", z którą pozostał związany do końca wojny. W Kedywie KG AK uczestniczył w szkoleniu wojskowym przyszłych partyzantów, oraz organizował szkolenia harcerskie połączone ze zdobywaniem stopni. W porozumieniu z dowództwem Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK prowadził działania organizacyjne nad utworzeniem Harcerskiego Oddziału Partyzanckiego, który później w składzie 72 pułku piechoty AK brał udział w akcji „Burza”⁹⁸².

979 Ł. Czyżewski, *Harcerstwo gdańskie w walce z okupantem*, [w:] *Kalendarz Gdański 1987*, Gdańsk 1987, s. 48.

980 Hasło: *Gustaw Niemiec*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Gustaw_Niemiec

981 Kazimierz Grenda („Granica”) ur. w Toruniu 15.04.1906- 10.03.1959, podporucznik. Uczył się w Szkole Podstawowej i Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Następnie studiował na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Poznańskiego, gdzie ukończył geografię. W 1929 ukończył miesięczną służbę wojskową. Do wybuchu wojny uczył geografii w szkołach w Luboniu, Swarzędzu i Poznaniu. Od najmłodszych lat działał w harcerstwie, dlatego jako nauczyciel chętnie je wspierał w miastach, gdzie pracował. Gdy uczył w Swarzędzu, współtworzył dwie nowe drużyny harcerek, a 1 stycznia 1931 został drużynowym 1 Drużyny Harcerskiej im. Tadeusza Kościuszki. Prowadził ją do grudnia 1932, kiedy to został komendantem Hufca ZHP Poznań-Powiat. Funkcję tę pełnił do wybuchu wojny. 11 marca 1933 został działaczem harcerskim, a następnie 22 grudnia 1936 harcmistrzem. [Por.: Muzeum Powstania Warszawskiego, *Powstańcze biogramy, Kazimierz Grenda*, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/kazimierz-grenda,15395.html>]

982 Zygmunt Głuszek, *„Hej chłopcy...” Harcerze Szarych Szeregów w Powstaniu Warszawskim*, Warszawa 2001, s. 396-397.

Anna Jachnina⁹⁸³ w 1935 roku wyszła za mąż za Juliana Jachnę, oficera 36. Pułku Piechoty Legii Akademickiej i zamieszkała z nim w Warszawie. Wkrótce Państwo Jachna stali się rodzicami córeczki o imieniu Lala. Kiedy wybuchła wojna mąż Anny wyjechał na front, a ona samotnie musiała walczyć o życie małej córeczki, która zachorowała na serce. Niestety nie udało się jej uratować, mimo to w czasie walk o utrzymanie Warszawy Anna nie poddała się rozpacz, lecz zaangażowała w pomoc medyczną rannym i chorym żołnierzom. Pełniła dyżury w Szpitalu Ujazdowskim i na dworcach kolejowych. Od 1941 roku służyła w Związku Walki Zbrojnej (później Armii Krajowej). Przyjmując pseudonim „Hanna” prowadziła działalność konspiracyjną w Biurze Informacji i Propagandy Armii Krajowej. Była bliską współpracownicą Aleksandra Kamińskiego, ps. „Kaźmierczak”, późniejszego autora „Kamieni na szaniec”.

Anna Jachnina brała udział w inicjatywach wydawniczych komórki o kryptonimach „Sztuka” i „K.O.P.R.”. Stefania Halina Buczyńska – kierowniczka komórki „S”, tak pisała, poświadczając działalność Anny:

Ze względu na łatwość pióra, wielostronność uzdolnień była główną podporą komórki.

Bezpośredni zwierzchnik, Aleksander Kamiński, tak o niej napisał:

Zadania ob. Jachniny („Hanny”) polegały na przygotowaniu tekstów literackich dotyczących wojny polsko-niemieckiej oraz okupacji – pamiętniki, opowiadania, anegdoty, odezwy, plakaty itp.

Teksty te pełniły ważną rolę, ponieważ podtrzymywały nadzieję, wolę walki i umacniały opór społeczeństwa wobec okupanta. Ona sama była autorką satyrycznych wierszy i piosenek. Niewiele osób wie, że Anna Jachnina napisała słowa najsłynniejszej piosenki okupacyjnej Warszawy „Siekiera, motyka...”

Wiele lat po wojnie Anna Jachnina tak wspominała okoliczności powstania piosenki:

Mieszkałam wówczas na ulicy Francuskiej w Warszawie. Była zima, mróz w mieszkaniu i we mnie – w środku. Straszliwy głód. Otrzymałam właśnie polecenie napisania tekstów [...]. Ołówek wypadł ze zgrabiących rąk, mózg zamarzał. Nie było światła, tylko jakiś knocik, lampeczka. Chyba właśnie wtedy – już dokładnie nie pamiętam – powstała piosenka: „Siekiera, motyka, piłka, szklanka, w nocy nalot, w dzień łapanka...”

Okupacyjna Warszawa bardzo szybko zaczęła śpiewać te optymistyczne zwrotki i często dopisywać nowe. Komórka „Sztuka” oprócz organizowania ruchu wydawniczego, teatralnego, satyrycznego ogłaszała też konkursy literackie. W

983 Anna Jachnina z d. Grzelecka ps. „Hanna” - żołnierz konspiracyjnej komórki „Sztuka” Biura Informacji i Propagandy Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej, więźniarka niemieckich obozów koncentracyjnych Auschwitz i Ravensbrück, autorka okupacyjnej piosenki „Siekiera, motyka...”, urodziła się 26 maja 1914 roku w Ciechocinku. Ojciec Leopold był ogrodnikiem w Państwowym Zakładzie Zdrojowym, a matka Józefa pochodziła ze słynnej rodziny Czaki. Anna ukończyła szkołę średnią ss. Urszulanek we Włocławku.

jednym z nich w 1942 roku za pamiętnik z oblężenia Warszawy Anna Jachnina pod pseudonimem „XY” zdobyła pierwszą nagrodę.

Do zadań konspiracyjnych „Hanny” należało też zbieranie i opracowywanie utworów satyrycznych: wojennego humoru, dowcipów i anegdot warszawskich, lwowskich, żydowskich a nawet niemieckich krążących po Warszawie. Po wojnie Anna Jachnina wspominała:

Satyra w czasie wojny odegrała ogromną rolę. To była broń, skuteczna broń polityczna. Niemcy stale byli w napięciu, dowcip podważał ich pewność siebie, poczucie wyższości. To była po prostu dywersja, działalność patriotyczna, budująca poczucie narodowej wspólnoty [...]. Im większy ucisk i terror, tym dosadniejsza i nie przebiegająca w środkach satyra. To był bezpiecznik, mechanizm samoobrony.

3 listopada 1942 roku Anna Jahina „Hanna” została aresztowana przez gestapo w lokalu kontaktowym Armii Krajowej przy ul. Wilczej 54. Niosła tam tekst swojej książki „Anegdota i dowcip wojenny” z ostatnimi poprawkami redaktorskimi i ilustracjami. „Hannę” osadzono na Pawiaku, gdzie przeszła kilkutygodniowe, brutalne śledztwo i została zesłana do obozu w Auschwitz. Na ramieniu „Hanny” wytatuowano nr obozowy 25990, którym została na trzy lata.

Walka zbrojna

Szaroszeregowa Szkoła Podchorążych Rezerwy Piechoty AK, „Agrykola”, klasa bydgoska składała się głównie z bydgoskich harcerzy przebywających w tym czasie w Warszawie. Została zorganizowana wiosną 1943 roku z inicjatywy bydgoszczanina Edward Zürna „Jacka”, wizytatora Wydziału zachodniego, a później szefa Głównej Kwatery Szarych Szeregów, miała kryptonim d-20. Należeli do niej m.in. Ferdynand Ziętek „Mir” (1918-2012)⁹⁸⁴, przed wojną w 5 Bydgoskiej Drużynie Harcerzy, Tadeusz Szczypiorski „Wiktor”⁹⁸⁵, Janusz Lewandowski „Janusz”⁹⁸⁶ (przed wojną w 5 i 6 Bydgoskiej drużynie harcerskiej), Leon Polachowski⁹⁸⁷.

⁹⁸⁴ We wrześniu 1939 r. walczył w szeregach 66. Kaszubskiego Pułku Piechoty; od 22.09.1939 do 4.02.1941 przebywał w niewoli, w latach 1941-1942 na robotach przymusowych m.in. w Minden koło Hanoweru. 4.12.1942 uciekł do Warszawy. W konspiracji od przełomu 1942-1943, początkowo w Szarych Szeregach, w ramach których ukończył Szkołę Niższych Dowódców „Belweder” i Zastępczy Kurs Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty „Agricola”. W tej ostatniej był komendantem klas d-20 i d-34. Podharc mistrz, awansowany 3.05.1944 do stopnia podporucznika rezerwy piechoty. Pełnił funkcję kuriera „Pasieki” - Kwatery Głównej Szarych Szeregów - jeżdżąc do Łodzi, Pabianic i Bydgoszczy. Walczył w Powstaniu warszawskim. VII Obwód „Obroża” (powiat warszawski) Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej - 1 Rejon „Brzozów” (Legionowo), następnie Grupa „Kampinos” - batalion por. „Znicza”. [Por.: Powstańcze biogramy. Ferdynand Ziętek. <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/ferdynand-zietek,52227.html>]

⁹⁸⁵ Poległ sierpniu 1944 r. w Powstaniu Warszawskim. [Por.: Powstańcze biogramy. Tadeusz Szczypiorski, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/tadeusz-szczypiorski,43825.html>]

⁹⁸⁶ Zginął po Powstaniu warszawskim

⁹⁸⁷ Poległ w Pęcicach (2 sierpnia 1944r.), podczas starcia z Niemcami oddziałów AK, wyprowadzonych z Warszawy w kierunku Lasów Sękocińskich przez komendanta IV Obwodu ppłk. „Grzymałę” (Mieczysław Sokołowski). [Por.: Powstańcze biogramy. Leon Polachowski. <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/leon-polachowski,35465.html>]

Hubert Stangenberg ps. „Kuba” urodzony w Pelplinie w 1919 roku. Był harcerzem⁹⁸⁸ jako uczeń szkoły powszechnej i gimnazjum w Tczewie. Maturę zdał w 1939 roku. Po przegranej wojnie obronnej przedostał się do Warszawy, w rodzinnym Tczewie miejscowi Niemcy nie oszczędziliby go jako harcerza i polskiego patrioty. W Warszawie nawiązał współpracę z „Szarymi Szeregami” i z „Kedywem”, jako Jan Jankowski, pseudonim „Kuba” brał udział w licznych akcjach zbrojnych na terenie „Generalnej Guberni”. W 1944 r. „Kedyw” utworzył zgrupowanie „Broda” pod dowództwem „Radosława” w którym podchorąży „Kuba” został mianowany dowódcą plutonu. Umiejętności dowodzenia zdobył na kursie podchorążych „Agrioola”⁹⁸⁹.



988 Hubert Stangenberg (ur. 28 maja 1919 r. w Pelplinie) pochodził z rodziny nauczycielskiej. Jego ojciec, Antoni, był kierownikiem Szkoły Powszechnej w Gorzędzieju. Hubert jak i jego trójka rodzeństwa - Jadwiga, Albin i Witold - należała do harcerstwa. Początkowo uczył się w Gorzędzieju, a od piątej klasy uczęszczał do szkoły powszechnej nr 5 w Tczewie. Do harcerstwa wstąpił w 1930 roku. Świadectwo dojrzałości otrzymał w maju 1939 roku jako absolwent I Państwowego Gimnazjum Męskiego i Liceum w Tczewie (obecnie Szkoła Podstawowa nr 5 im. Adama Mickiewicza). Jako licealista marzył aby zostać nauczycielem wychowania fizycznego. W 1938 roku w Toruniu zdobył mistrzostwo juniorów Pomorza w rzucie oszczepem, dyskiem i granatem. Został powołany do sportowej kadry narodowej juniorów. Pełnił liczne funkcję w drużynach harcerskich nie tylko w Tczewie. Był m.in. zastępowym DH im. Tadeusza Kościuszki w Gorzędzieju. Brał udział w licznych obozach harcerskich. W ciągu swej aktywnej działalności na terenie miasta i powiatu tczewskiego zdobył 32 sprawności harcerskie oraz zaszczytny stopień Harcerza Orlego. [Por.: *Drzewa pamięci. Hubert Jan Stangenberg*, <http://www.qr.kociewie.eu/drzewapamieci/stangenberg/>]

989 *Drzewa pamięci*, <http://www.qr.kociewie.eu/drzewapamieci/stangenberg/>; por. też: Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej, Stangenberg Hubert „Kuba”, :Jan Jankowski”, <https://kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/editions-content?id=192433>; por. też: Piotr Szubarczyk/Nasz Dziennik POWSTANIE WARSZAWSKIE – POWSTANIE POLSKIE. „ZYGA”, „RULICZ”, „KUBA”, „DZIK”, „GERMEN”, „KAMYK”, <https://www.radiomaryja.pl/informacje/powstanie-warszawskie-%E2%88%92-powstanie-polskie-zyga-rulicz-kuba-dzik-germen-kamyk/> 1 sierpnia 2019.

Malowanie napisu *Deutschland verloren* na budynku przy ulicy Sułkowskiego w Warszawie. Autorstwa nieznany/unknown - Leszek Wyszacki, Warszawa od wyzwolenia do naszych dni, Wydawnictwo Sport i Turystyka, Warszawa 1977, p. 25., Domena publiczna.

Sabotaż i dywersja

Jerzy Grzywacz („Rafał”, „Malko”) ur. 6 stycznia 1929 w Grudziądzu, później harcerz gdyński. Jako dziesięciolatek działał w pogotowiu harcerskim, od 1939 w ZHP, w drużynie hm. Lucjana Cyłkowskiego przy SP 1 w Gdyni. Po wkroczeniu Niemców do Gdyni we wrześniu 1939 r. jego ojciec, obrońca Kępy Oksywskiej, trafił do niewoli. Jerzy Grzywacz, wraz z matką i bratem, zostali wysiedleni z Gdyni pod koniec 1940 r., już po największej fali gdyńskich wysiedleń. Wysiedlono ich do Warszawy, gdzie wcześniej przyjechał jego ojciec, który jako człowiek chory został zwolniony z niewoli i przeniósł się do Generalnej Guberni, gdzie miał znajomych i u nich wynajmował pokój. Jerzy Grzywacz dołączył do niego wraz z matką i bratem. Od 1942 roku był członkiem Szarych Szeregach. Został zastępowym, brał udział w akcjach małego sabotażu, wciągnął też do organizacji młodszego brata i kolegów z Gdyni, którzy podobnie jak on znaleźli się w Warszawie.

Pochodzący z Działdowa Harcmistrz Stanisław Sieradzki ps. „Świsł”, urodził się 14.09.1921 r. w Iłowie pow. Działdowo, gdzie też na całe życie związał się z harcerstwem. Od sierpnia 1942 roku pełnił służbę w Szarych Szeregach Chorągwi Warszawskiej. Uczestniczył w akcjach białego Sabotażu i Wielkiej Dywersji, od września 1943 roku wcielony do Batalionu AK „Zośka”. Ukończył konspiracyjną Szkołę Podchorążych Rezerwy Piechoty – „Agricole”⁹⁹⁰.



Napis *Pawiak pomścimy* na budynku przy ul. Słowackiego w Warszawie. Domena publiczna.

W innych organizacjach harcerskich

990 Protokół Nr XXII/04 XXII sesji Rady Miasta Działdowo.
file:///C:/Users/Czytelnik/Downloads/Protok%C3%B3%C5%82%20z%20XXII%20sesji%20(23%20wrze%C5%9Bnia%202004r)%20-%20I%20cz.pdf

Janina Zofia Augustyńska⁹⁹¹ z d. Zielewicz, ps. Janina (ur. 17 sierpnia 1920 w Bydgoszczy, zm. 13 sierpnia 1944 w Warszawie), po wybuchu II wojny światowej przyjechała do Warszawy (1940 lub 1941), zajmując mieszkanie przy ul. Barbary. Pracę w konspiracji podjęła wraz z braćmi Stefanem i Bolesławem. W lutym 1942 wraz z nimi została aresztowana w mieszkaniu, gdzie podczas przeprowadzonej rewizji odnaleziono broń. Rodzeństwo przesłuchiwane było na Alei Szucha, a następnie osadzone na Pawiaku i Serbii. Po wykupieniu z Pawiaka latem 1943 wzięła ślub z Jędrzejem Augustyńskim, harcmistrzem Hufców Polskich.

Po wybuchu wojny Roman Truszczyński⁹⁹² (1902-1978) został aresztowany w Gdyni. Udało mu się uciec i w październiku 1939 r. poprzez Toruń dotarł do Warszawy. Zaangażował się w tajnym nauczaniu w Korytnicy koło Garwolina i w Sadownem. W czasie pobytu w Warszawie, zaskoczył go wybuch powstania. Po jego upadku został wywieziony do obozu w Magdeburgu, skąd po trzech miesiącach uciekł (wg „Słownika biograficznego Pomorza Nadwiślańskiego” został wywieziony na roboty do Neubrandenburga i po trzech miesiącach zwolniony ze względu na stan zdrowia) i przebywał w okolicach Krakowa⁹⁹³.

Alicja Sikorska⁹⁹⁴ ps. Wacka (ur. 16 marca 1924 r. lub 20 maja 1926 r.

991 Była córką Stanisława Zielewicza (urzędnika kolejowego, kierownika warsztatów PKP) i Marianny z Matuszewskich. W Bydgoszczy ukończyła szkołę powszechną, następnie uczęszczała do Żeńskiego Katolickiego Gimnazjum Humanistycznego, w którym zdała maturę. W okresie nauki gimnazjalnej wstąpiła do harcerstwa.

992 Roman Truszczyński Urodził się 22 października 1902 roku w Toruniu. W 1917 oku był współzałożycielem I Drużyny Skautowej im. Tadeusza Kościuszki w Toruniu. Po jej rozwiązaniu przez wojskowe władze niemieckie nie zaprzestał działalności i podjął współpracę z Polską Organizacją Wojskową. Nielegalnie przekroczył granicę by wziąć udział w 1919 roku w Powstaniu Wielkopolskim. Jesienią tego roku wrócił do Torunia i stanął na czele nowo powstałej V Drużyny im. ks. Józefa Poniatowskiego.

W okresie międzywojennym działał w toruńskim i pomorskim harcerstwie. Organizował między innym ZHP na terenie Wolnego Miasta Gdańska. Roman Truszczyński był komendantem hufca, w roku 1935 wszedł w skład komendy nowo utworzonej Gdańskiej Chorągwi Harcerzy i był w niej zastępcą komendanta do roku 1936. W latach 1937–1938 był kierownikiem Wydziału Organizacyjnego i Referatu Starszyny Komendy Gdańskiej Chorągwi Harcerzy. Wraz z gdańskimi harcerzami uczestniczył w Jamboree w 1924 r. w Danii i w 1929 r. oraz w 1933 r. na Węgrzech, co miało ogromny wydźwięk propagandowy. W roku 1937 wziął udział w jubileuszu dwudziestolecia I Pomorskiej Drużyny Harcerzy im. T. Kościuszki w Toruniu, której był współzałożycielem. Należał i był aktywnym członkiem innych organizacji polskich: Związku Nauczycielstwa Polskiego i Związku Polaków. Udzielał się w Domu Polskim, w którym na akademii z okazji 3 Maja w 1939 r. jednoznacznie określił swoje stanowisko wobec nadciągającej wojny: „Być Polakiem to dzisiaj znaczy stać twardo na ziemi ojczystej. To nie czekać na życie łatwe, lecz w służbie Rzeczypospolitej życie trawić, a gdy zajdzie potrzeba w służbie tej i życie oddać z ochotą”. [Por.: Roman Truszczyński, Lesław J. Welker - Autor noty biograficznej, <https://gdanska.zhp.pl/roman-truszczyński/> (Data publikacji: 4 maja 2015.)]

993 Roman Truszczyński, Lesław J. Welker -Autor noty biograficznej, <https://gdanska.zhp.pl/roman-truszczyński/> (Data publikacji: 4 maja 2015; por. też: Kuligowski Zenon, Radys Bogdan, *Harcerstwo Gdańskie 1945-1973*, Gdańsk 2015, s. 30-31.

994 Alicja Sikorska - Przyszła na świat w rodzinie Franciszka i Sabiny z domu Sowali. Miała młodszego brata Stanisława (później ps. Bolek, ur. 31 maja 1926). W Aleksandrowie

w Aleksandrowie Kujawskim, zm. 4 września 1944 w Warszawie) – harcerka, brała udział w powstaniu warszawskim w grudniu 1939 r. wraz z rodziną przeprowadziła się do Warszawy, gdzie kształciła się na krawcową i uczęszczała na tajne nauczanie. Do końca okupacji Sikorscy mieszkali w al. 3 Maja 14 pod numerem 41. W Warszawie Wacka poznała harcerki z zastępu "Iskry" 49 WZDH "Ognia" im. Jadwigi Tejszerskiej, którego zastępową była Łucja Górecka ps. Ewa, a następnie po objęciu przez Ewę funkcji drużynowej 49 WZDH, Danuta Cichocka ps. „Anielka”. Razem z zastępem opiekowały się dziećmi z sierocińca i zajmowały się rannymi. Wacka przeszła kurs sanitarny i praktyki w szpitalu. W 1942 r. zdała małą maturę, a następnie dostała od Ewy polecenie utworzenia i poprowadzenia Zastępu Zastępowych. W 1943 ukończyła kurs drużynowych. 6 maja 1943 49 WDH-ek podzieliła się na 49 WZDH, której drużynową została Alicja, i 50 WDH-ek, z drużynową Romaną Gracką, ps. Barbara i przyboczną Danuta Cichocka ps. „Anielka”. W późniejszym czasie z 49 WZDH wyłoniły się także 99 WZDH "Lotnicza" i 51 WZDH. Wacka wychowywała swoje harcerki w duchu patriotyzmu, była wszędzie tam, gdzie działy się ważne rzeczy, np. była na maturze swoich harcerek. Organizowała także tajne komplety o charakterze patriotycznym. 3 maja 1944 wraz z drużyną wystawiły przedstawienie w formie "audycji radiowej" pod tytułem "Spotkali się z bronią". Uczyła swoje harcerki dbania o tradycję i świadomość narodową, np. przynosiła na zbiórki własnoręcznie wykonane i wywołane zdjęcia pomników w Warszawie⁹⁹⁵.

Pomorscy harcerze w rękach warszawskiego Gestapo - Pawiak

„Pawiak pomścimy” – to jedno z tych haseł, które najczęściej pojawiały się na murach budynków okupowanej Warszawy. Pawiak, ciężkie więzienie u zbiegu Dzielnej i Pawiej był głównym więzieniem politycznym na ziemiach polskich podczas okupacji. Miejsce to szybko urosło do rangi symbolu bestialstwa, terroru i łamania wszelkich praw. Osadzenie w nim było niemal jak bilet na tamten świat. W latach 1939–1944 na Pawiak trafiło 100 tys. więźniów, głównie politycznych. 37 tys. zostało zamordowanych. 60 tys. przewieziono do obozów koncentracyjnych, innych miejsc odosobnienia lub do pracy przymusowej. Większość z nich wywózki nie przeżyła⁹⁹⁶.

Pierwszych Polaków osadzano w Pawiaku od 2 października 1939. Byli to więźniowie aresztowani na podstawie niemieckich list proskrypcyjnych tzw. *Sonderfahndungsbuch Polen*, na których znajdowali się działacze polityczni i samorządowi, przedstawiciele kultury, przedsiębiorcy i członkowie różnych polskich organizacji. Aresztowania te przeprowadzano w ramach akcji represji na polskiej inteligencji tzw. *Intelligenzaktion* przeprowadzanej przez grupy operacyjne Einsatzgruppen działające w czasie kampanii wrześniowej w Polsce. W początku października 1939 roku do Warszawy przybyli funkcjonariusze Einsatzgruppe IV i

Kujawskim należała do 1 Drużyny Harcerskiej, drużynowa 49 WDH-ek,

⁹⁹⁵ Hasło: *Alicja Sikorska*, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Alicja_Sikorska, por. też: Alicja Sikorska, Powstańcze Biogramy, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/alicia-sikorska,40125.html>

⁹⁹⁶ Więzienie zostało zniszczone przez Niemców podczas powstania warszawskiego w sierpniu 1944. Nie zostało odbudowane, a w latach 50. przez jego teren przeprowadzono aleję Juliana Marchlewskiego (obecnie aleja Jana Pawła II).

natychmiast przystąpili do realizacji swoich zadań operacyjnych, dokonując licznych rewizji oraz masowych aresztowań.

29 kwietnia 1940 więzienie wizytował Reichsführer-SS Heinrich Himmler. 2 maja 1940 roku ponad ośmiuset więźniów po raz pierwszy wysłano do niemieckiego obozu koncentracyjnego Sachsenhausen. 14 sierpnia 1940 z Pawiaka odszedł pierwszy transport więźniów do obozu Auschwitz-Birkenau.

W pierwszym okresie funkcjonowania Pawiaka do marca 1940 r. więzienie podlegało Wydziałowi Sprawiedliwości Urzędu Generalnego Gubernatorstwa. W marcu tego roku Pawiak stał się więzieniem śledczym Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa Dystryktu Warszawskiego a szczególnie jej Wydziału IV Tajnej Policji Państwowej – Gestapo, największym więzieniem politycznym na terenie okupowanej Polski. Funkcje pomocnicze dla Pawiaka spełniało więzienie mokotowskie.

Egzekucje więźniów politycznych z Warszawy Niemcy przeprowadzali zazwyczaj w tajemnicy, w okolicach niedostępnych dla osób postronnych. Miejskami kaźni stały się m.in.: ogrody sejmowe przy ul. Wiejskiej; Las Kabadzki; Szwedzkie Góry na terenie Bemowa; Las Sekociński koło Magdalenki; Lasy Chojnowskie koło Stefanowa; Laski, Wydmy Łuże i Wolka Węglowa na obrzeżach Kampinosu; a przede wszystkim – Palmiry.

Latem 1942 roku załoga Pawiaka uczestniczyła w wielkiej akcji deportacyjnej mieszkańców getta do obozu zagłady w Treblince. Na terenie więzienia gromadzono część mienia po wywożonych Żydach, m.in. w dawnej kaplicy na oddziale męskim zorganizowano skład leków z aptek getta[.

31 grudnia 1943 strażnik więzienny Wippenbeck powiesił w celi zbiegłego z obozu jenieckiego Stalag VIII B brytyjskiego lotnika Geofreya Hickmanna; jako przyczynę śmierci oficjalnie podano samobójstwo.



Egzekucja więźniów Pawiaka na ul. Leszno w Warszawie (11 lutego 1944). Domena publiczna.

Podczas powstania w getcie Pawiak był stale ochraniany przez straż ogniową z uwagi na pożary kamienic otaczających kompleks więzienia. Po stłumieniu powstania w maju 1943, więźniów zaczęto rozstrzeliwać w ruinach dawnej „żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej” – zwłaszcza na posesjach sąsiadujących z Pawiakiem ulic: Dzielnej, Gęsiej, Zamenhofs, Lubeckiego i Nowolipki. Częstym miejscem egzekucji były m.in. kamienice przy ul. Dzielnej 25 i 27, znajdujące się naprzeciwko głównej bramy więzienia. 11 czerwca 1943 Heinrich Himmler wydał rozkaz, na mocy którego Pawiak miał zostać przekształcony w obóz koncentracyjny. Ostatecznie pomysł ten został jednak zarzucony, a obóz koncentracyjny KL Warschau został zorganizowany w pobliżu Pawiaka – w rejonie ul. Gęsiej na obszarze byłego getta.

Masowe zbrodnie na Pawiaku w maju 1943 wstrząsnęły Warszawą. Na murach domów, tablicach ogłoszeniowych oraz chodnikach pojawiły się napisy „Pawiak pomścimy”. Od października 1943 r. w Warszawie odbywały się natomiast jawne egzekucje na ulicach miasta mające na celu zastraszenie mieszkańców stolicy. Na Pawiak przywożono wówczas masę ludzi złapanych w ulicznych łapankach i obławach. Egzekucje więźniów od 16 października 1943 r. do 15 lutego 1944 r. odbywały się codziennie, a nawet kilka razy w ciągu dnia. Nazwiska rozstrzelanych umieszczano na obwieszczeniach lub ogłaszano przez megafony uliczne.

Przez więzienie śledcze gestapo na Dzielnej przeszło blisko 100 tysięcy osób, a zidentyfikowano tylko 30 tysięcy nazwisk. W tajnych i jawnych egzekucjach zginęło około 37 tysięcy ludzi, około 69 tysięcy wywieziono do obozów koncentracyjnych. Liczba uwięzionych na Pawiaku harcerzy nie jest możliwa do ustalenia, orientacyjnie można przyjąć 2 tysiące. Autor książki „Wyrwani z szeregów” ustalił na bazie różnych źródeł 509 nazwisk członków przedwojennego ZHP, Czerwonego Harcerstwa i Szarych Szeregów. Przypadki zwalniania z więzienia były bardzo rzadkie⁹⁹⁷.

Jarosław Kowalski⁹⁹⁸ w czasie wojny więziony najpierw na Pawiaku, a potem obozie koncentracyjnym Dachau, zastrzelony przez Niemców w czasie ewakuacji obozu w marcu 1945 roku⁹⁹⁹.

Marian Wiktor Seredyński¹⁰⁰⁰ przebywający od września 1939 w Warszawie,

⁹⁹⁷ Zygmunt Zonik, *Wyrwani z szeregów*, Warszawa 1988, s. 10; por. też hasło, Pawiak, Wikipedia, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Pawiak>

⁹⁹⁸ Jarosław Kowalski urodził się 20 czerwca 1902 roku w Korytach pod Krotoszynem. Z wykształcenia był nauczycielem. W 1929 roku rozpoczął pracę w Państwowym Seminarium Nauczycielskim Męskim w Toruniu, jednocześnie działając w harcerstwie. W 1930 roku został komendantem Hufca Męskiego w Toruniu.

⁹⁹⁹ Znani harcerze z Kujaw i Pomorza, Na podstawie „Harcerskiego słownika biograficznego”, tomy I-IV, Warszawa 2006-2016. <https://kujawsko-pomorskie.pl/harcerstwo/znani-harcerze-z-kujaw-i-pomorza/>

¹⁰⁰⁰ Marian Wiktor Seredyński (4 VIII 1890 Siedliska, województwo lwowskie – 25 VIII 1959 Gdańsk) w latach 1901–1908 uczęszczał do szkoły realnej we Lwowie, uczył się też gry na skrzypcach w Konserwatorium Galicyjskiego Towarzystwa Muzycznego, dyplom uzyskał również w 1908. Od 1913 do 1918 nauczyciel w Krajowej Szkole Kupiectwa w

od 1944 więziony na Pawiaku (nierozpoznany, wypuszczony na wolność).

Rozdział V

Pomorscy harcerze wobec Powstania Warszawskiego

Głównymi bohaterami tej książki są harcerki i harcerze oraz inni stosunkowo młodzi ludzie z Pomorza Gdańskiego (oraz z części byłego województwa warszawskiego włączonej do Rzeszy), którzy w okresie międzywojennym lub w wyniku wojny w jakiś sposób związali się z tym ruchem. Ludzie młodzi, mający lat co najwyżej kilkanaście, w wyjątkowych wypadkach najwyżej dwadzieścia kilka. Z racji wieku nie byli więc osobami podejmującymi jakieś strategiczne decyzje. W ich wypadku nawet decyzje bytowe były najczęściej podejmowane przez najbliższych, głównie przez rodziców. Okupacyjne życie zabrało im jednak przywileje młodości, spowodowało, że wszyscy stali się dojrzałymi o wiele wcześniej niż żyjący w pokoju ich poprzednicy i następcy. Jak mogliśmy obserwować, włączyli się w przygotowania do wojny, później pomagali żołnierzom i uciekinierom w czasie tragicznego września, następnie dalej działali na rzecz bliźnich, głównie współobywateli, w tym polskich Żydów, w swoim wcześniejszym środowisku, a w wypadku wysiedleń w nowych miejscach pobytu, w tym w ogromnej masie w Warszawie.

Ich udział w walce polskiego społeczeństwa o przetrwanie, wręcz o przeżycie, był w znacznej mierze dziejową koniecznością, przecież w planach okupanta (okupantów) i tak skazani byli na zniszczenie. Jeśli nawet nie w wyniku śmierci, to

Tarnowie, zwolniony z wojska nie brał udziału w I wojnie światowej, w listopadzie 1918 rozbrajał żołnierzy austriackich w Galicji. Przeniósł się do Krakowa, początkowo był nauczycielem w szkole kupieckiej, od 1919 pracował w Akademii Handlowej w Krakowie. W roku szkolnym 1925–1926 wykładał w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

W Gdańsku od 1926 do 1929 dyrektor Polskiej Szkoły Handlowej, dokonał jej otwarcia 13 IX 1926. W latach 1929–1939 kierował zespołem polskich szkół handlowych (także Polską Wyższą Szkołą Handlową). Sprawny organizator, zatrudniał dobrą kadrę nauczycielską. Działał w Gdańskiej Macierzy Szkolnej, był członkiem Komisji Szkolno-Oświatowej i zastępcą przewodniczącego Komisji Administracyjno-Finansowej. Należał do Związku Polaków w Wolnym Mieście Gdańsku, był przewodniczącym Sekcji Odczytowej, członkiem Zarządu Głównej Rady Wychowania Obywatelskiego. Od 1928 był w Zarządzie Spółdzielni Kredytowej dla Drobного Przemysłu Polskiego (Spółdzielni Kredytowej w Gdańsku) Od 1938 członek Polskiej Rady Kultury w Gdańsku. Działał też w harcerstwie w Wolnym Mieście Gdańsku, od 1935 był jednym z dwóch zastępców Franciszka Kręckiego, przewodniczącego Zarządu Oddziału Gdańskiego ZHP. Był autorem podręcznika Wiadomości z handlu dla szkół i kursów handlowych.

przez odebranie im możliwości samorozwoju. Śmierć lub niewolnictwo, tylko to miało ich spotkać. Nie dziwi więc to, że po zajęciu ziem polskich od razu spontanicznie, a później w sposób zorganizowany włączyli się w walkę o odzyskania niepodległości.

Oczywiście z racji wieku, z zajmowanej w społeczeństwie polskim pozycji, to nie harcerki i harcerze podejmowali decyzje o charakterze politycznym czy wojskowym. Ich rola była w jakiejś mierze podrzędna, mogli być co najwyżej wykonawcami poleceń. Planów strategicznych nie znali, zapewne nie wiedzieli też o istocie planu Burza, jego politycznej złożoności, wreszcie o niuansach i wszystkich okolicznościach decyzji o wybuchu Powstania Warszawskiego, choć i na te decyzje ich postawa zapewne jakiś wpływ miała.

Wspominam tu o tym, gdyż - moim zdaniem – zmanipulowana polska publicystyka częściej próbuje szukać „winnych” decyzji o wybuchu powstania w szeregach polskich władz politycznych i wojskowych, zazwyczaj pomijając zbrodniczą postawę nazistów, to nie ich winiąc w pierwszej kolejności za zbrodnie ludobójstwa (np. mord na 60. tysięcznej ludności Woli). Tak, wybór decyzji o wybuchu Powstania Warszawskiego był wyborem tragicznym. Ludność Warszawy była jednak przez nazistów i tak przeznaczona do eksterminacji, a samo miasto do zniszczenia. Jak wspominałem już w omówieniu stanu badań na temat powstania warszawskiego powstało bardzo wiele opracowań. Niestety, w większości obracających się w kręgu podobnych zagadnień, najczęściej zajmują stanowisko w kwestii tak zwanych „szans powstania”, jego międzynarodowego kontekstu, lub odpowiedzialności za decyzję o jego wybuchu, często zresztą myląc ją z odpowiedzialnością za skutki powstania. Zupełnie zapominając, że za dokonane w jego czasie ludobójstwo odpowiadają tylko i wyłącznie ludobójcy, wykonawcy tych zbrodni, ci, którzy łamali wszelkie (obowiązujące już wówczas) międzynarodowe prawa i traktaty.

Powstanie Warszawskie z racji miejsca kojarzy się z Warszawianami, jak jednak już wykazałem pojęcie to odnosimy do społeczności w znacznej mierze odmiennej od przedwojennej. Dotyczy to również harcerzy. Powszechnie przyjęte określenie „warszawskie dzieci” odnosi się nie tylko do młodzieży urodzonej i od dzieciństwa związanej z Warszawą, ale również do ludności napływowej. Jak zauważyłem osób takich było bardzo wiele.

Do wybuchu powstania warszawskiego doszło 1 sierpnia 1944 roku o godz. 17.00. To pamiętna godzina i pamiętna data, jednego z najtragiczniejszych wydarzeń w naszej historii.

W lipcu 1944 r. Armia Czerwona wkroczyła w głąb terytorium Polski i ścigała nazistów w kierunku Warszawy. Przytaczam zdanie z Wikipedii, stereotypowe, wydawałoby się oczywiste. Czy rzeczywiście sytuacja była wówczas aż tak oczywista? Na froncie wschodnim od 1943 roku Niemcy ponieśli szereg klęsk. Leningrad, Stalingrad, Łuk Kurski, to nazwy, które weszły do historii. 17 lipca 1944 roku Armia Czerwona przekroczyła Bug, wchodząc na tereny, które nawet Stalin uznawał za ziemie polskie. Sytuacja na froncie wschodnim przed dniem sierpniowym jest znana, wojska rosyjskie zatrzymały swą ofensywę „u bram Warszawy”. Czekali aż Niemcy rozprawią się z powstaniem.

21 lipca powołano do życia Polski Komitet Wyzwolenia narodowego, który władze sowieckiej Rosji uznały za rząd Polski, ignorując istnienie Rządu RP w Londynie¹⁰⁰¹. Na froncie zachodnim 6 czerwca 1944 roku alianci wylądowali w Normandii i zdobyli przyczółek do dalszych walk, szykowali się do wyzwolenia Paryża. We Włoszech po zajęciu Monte Cassino Niemcy wycofali się na linię Gotów. Znaczna część Europy wciąż znajdowała się pod okupacją niemiecką. Losy wojny nie były jeszcze przesądzone. Ta toczyła się na frontach, ale i w zapleczach technologicznych. Na Dalekim Wschodzie w wojnie z Japonią USA po 1943 roku przeszła do taktyki żabich skoków, powoli odzyskując utracone wcześniej terytoria na Pacyfiku. Amerykanie i ich sprzymierzeńcy zastosowali koncepcję zdobywania najważniejszych, z punktu widzenia strategicznego, baz japońskich. W czerwcu 1944 roku flota i wojska amerykańskie znajdowały się już w odległości 450 km od wybrzeży Filipin. I tu losy wojny nie były jednak przesądzone. Tym bardziej, że tak w Europie, jak i na Dalekim Wschodzie, sojusze frontu antyfaszystowskiego wcale nie były tak pewne, stabilne. Sojuszników dzieliły przyjmowane światy wartości, ustroje polityczne, stosunek do imperializmu, interesy gospodarcze, a nawet osobiste animozje.

To aspekt bardzo ważny, często jednak marginalizowany, nawet pomijany. Decyzja o wybuchu powstania była też efektem prowokacji, tak nazistów, jak i komunistów:

27 lipca około 17.00 w Warszawie ogłoszono przez uliczne megafony („szczekaczki”) zarządzenie gubernatora dystryktu warszawskiego, Ludwiga Fischera. Rozkazywał on, aby następnego dnia 100 tysięcy polskich mężczyzn i kobiet w wieku od 17 do 65 lat stawiało się do pracy przy budowie umocnień nad Wisłą (do obrony przed zbliżającą się Armią Czerwoną). Dowództwo AK obawiało się, że będzie to swoista „Branka” (na wzór tej ze stycznia 1863), mająca na celu wyeliminowanie najbardziej dynamicznego elementu spośród ludności Warszawy. W związku z tym jeszcze tego samego dnia o 19.00 szef sztabu Komendy Okręgu Warszawa-Miasto ZWZ, pułkownik Antoni Chruściel ps. „Monter”, ogłosił alarm dla oddziałów AK w stolicy (według niektórych źródeł uczynił to samowolnie, według innych – w porozumieniu z generałem „Borem”). Gdy 28 lipca w południe okazało się, że ludność stolicy zlekceważyła zupełnie wezwanie Niemców – na polecenie komendanta głównego AK alarm został odwołany, a następnego dnia żołnierze bez większych incydentów rozeszli się do domów. Tymczasem zarządzenie Fischera zostało całkowicie zbojkotowane przez warszawiaków, co nie spowodowało jednak represji okupanta¹⁰⁰². Niemniej 30 lipca Reichsführer-SS Heinrich Himmler podtrzymał decyzję wezwania do prac przy budowie umocnień i zwiększył liczbę potrzebnych robotników do 200 tys. Powstaniec warszawski prof. Witold Kieżun tak

1001 Niektórzy historycy przedstawiają ten fakt jako jedną z głównych przyczyn podjęcia przez Delegaturę Rządu i sztab AK decyzji o wybuchu powstania. Moim zdaniem, taka interpretacja jest co najmniej jednostronna, niepełna.

1002 Mieszkańcy Warszawy odmówili wykonania tego rozkazu. Na miejscach zbiórki nie pojawił się prawie nikt. Musiało to pociągnąć za sobą okrutne represje ze strony hitlerowców. Co więcej wiadomo było, co stało się w Mińsku Litewskim [stolica Białorusi]. Niemcy przekształcili to miasto w twierdzę, wypędzając ludność, przy czym zginęło ok. 40% mieszkańców. Mińsk został zniszczony w 90% wskutek walk. To samo czekałoby Warszawę. [Prof. Witold Kieżun - fragmenty spotkania na Pradze Północ.]

to podsumował: "Znaleźliśmy się w sytuacji jak z tragedii greckiej, gdzie każda decyzja dawała ten sam tragiczny efekt".

W prowokacji brały również udział czynniki sowieckie. 29 lipca (w godzinach wieczornych) Radio Moskwa nadało w języku polskim wezwanie do ludności Warszawy. Głosiło ono, że dla polskiej stolicy „godzina czynu wybiła” oraz zapowiadało, że „czynną walką na ulicach Warszawy [...] nie tylko przyspieszymy chwilę ostatecznego wyzwolenia, lecz ocalimy również majątek narodowy i życie waszych braci”. Tego samego dnia na murach Warszawy pojawiła się odezwa podpisana przez samозwańczego generała Juliana Skokowskiego – przywódcę lewicowej Polskiej Armii Ludowej, którego wywiad AK uważał za agenta sowieckiego. W odezwie informowano fałszywie, że generał „Bór” wraz z KG AK uciekli z Warszawy, a Skokowski obejmuje dowództwo nad wszystkimi organizacjami podziemnymi w mieście i zarządza mobilizację do walki z Niemcami. Z kolei 30 lipca należąca do komunistycznego ZPP „Radiostacja Kościuszko” kilkakrotnie powtórzyła wezwanie, w którym znalazły się słowa:

Ludu Warszawy! Do broni! Niech ludność całą stanie murem wokół Krajowej Rady Narodowej, wokół warszawskiej Armii Podziemnej. Uderzcie na Niemców, Udaremnijcie ich plany zburzenia budowli publicznych. Pomóżcie Armii Czerwonej w przeprawie przez Wisłę [...] Milion mieszkańców Warszawy niechaj się stanie milionem żołnierzy, którzy wypędzą niemieckich najeźdźców i zdobędą wolność.

Sowieckie lotnictwo rzuciło także nad miastem ulotki propagandowe o podobnej treści. W obliczu tych faktów dowództwo AK obawiało się, że w momencie wkraczania Armii Czerwonej komuniści sprowokują wystąpienia zbrojne, w które masowo zaangażuje się ludność Warszawy, wyczekująca od lat możliwości odwetu na okupantach, a nawet szeregowi żołnierze AK. W ten sposób komuniści odebraliby legalnym władzom RP ostatni atut oraz potwierdziliby tezy sowieckiej propagandy, jakoby Polskie Państwo Podziemne nie prowadziło walki z Niemcami¹⁰⁰³.

Wspomnienia Andrzeja Brzęczka:

Widziałem ulotki przed Powstaniem, jak nawoływali nas do podjęcia akcji, żeby pomóc Armii Rosyjskiej w zdobyciu Warszawy i tym podobne, przecież ulotki nawet i na placu Trzech Krzyżów leżały. Tak że mnie nikt nie powie, że ulotek nie było...¹⁰⁰⁴.

Warto tu podkreślić informację o zrzuconych przez lotnictwo sowieckie ulotek. W czasie powstania, aż do chwili, gdy powstanie zaczęło już dogorywać, lotnictwo rosyjskie wstrzymało naloty na pozycje niemieckie. Podejmą je dopiero pod koniec września, tak naprawdę włączając się w proces niszczenia Warszawy.

Wyjaśnienia wymaga też informacja o tym, że w pierwszych dniach sierpnia zarówno Stalin jak Bierut zaprzeczali wiadomościom o walkach w Warszawie, jednocześnie wojska rosyjskie rozbiły i rozbrajały oddziały AK śpieszące a pomoc powstaniu. Po przegranej bitwie pod Radzyminem, Armia Radziecka zaprzestała

¹⁰⁰³ Hasło: *Powstanie Warszawskie*, Wikipedia /
https://pl.wikipedia.org/wiki/Powstanie_warszawskie

¹⁰⁰⁴ *Wywiad z Andrzejem Brzęczkiem*, rozmowę prowadził Radek Paciorek,
<https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/andrzej-brzeczka,536.html> 6 sierpnia 2007.

działań wojennych najpierw w rejonie Warszawy, a następnie na całym froncie. 16 sierpnia Stalin zapowiedział oficjalnie sojusznikom odcięcie się od „awantury warszawskiej”. Próby Mikołajczyka nawiązania najpierw stosunków dyplomatycznych ze Stalinem 3 sierpnia, a potem bezpośrednio z PKWN nie dały rezultatu¹⁰⁰⁵.

Odpowiedzialnością za wstrzymanie przez Stalina ofensywy ten obarczył polskich komunistów, Wandę Wasilewską i Bolesława Bieruta. Stalin podczas rozmów z Mikołajczykiem uzależnił dalszy marsz Armii Czerwonej od ich zgody. Oboje zdecydowanie odmówili. *Chcieli od razu rządzić sami*. To oczywista nieprawda, nikt nie jest w stanie przyjąć teorii o jakiegokolwiek „samodzielności” kogokolwiek z podwładnych tego tyrana, wręcz zbrodniarza. Z drugiej strony jest oczywistym, że dla zdobycia władzy nad podległą komunistom Polską, polscy komuniści byli również gotowi na każdą zdradę polskich interesów.

Powstanie warszawskie było wymierzone militarnie przeciw Niemcom, a politycznie przeciw ZSRR oraz podporządkowanym mu polskim komunistom. Dowództwo AK planowało samodzielnie wyzwolić stolicę jeszcze przed wkroczeniem Armii Czerwonej, licząc, że uda się w ten sposób wzmocnić międzynarodową pozycję rządu Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie oraz powstrzymać realizowany przez Stalina proces podporządkowywania i sowietyzacji Polski. Oczywiście również w celu obrony ludności Warszawy przed czekającymi ją prześladowaniami za odmowę prac przy budowie umocnień, a później ewentualnej ceny przekształcenia miasta w twierdzę.

Po wybuchu powstania Armia Czerwona wstrzymała ofensywę na kierunku warszawskim, a radziecki dyktator konsekwentnie odmawiał udzielenia powstaniu poważniejszej pomocy. Wsparcie udzielone powstańcom przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię miało natomiast ograniczony charakter i nie wpłynęło w sposób istotny na sytuację w Warszawie. W rezultacie słabo uzbrojone oddziały powstańcze przez 63 dni prowadziły samotną walkę z przeważającymi siłami niemieckimi, zakończoną kapitulacją 3 października 1944.

Siły powstańców

W momencie wybuchu powstania warszawskiego główny ciężar walki z Niemcami wzięły na siebie oddziały Armii Krajowej. Do działań powstańczych przystąpiły wówczas: jednostki Okręgu Warszawskiego AK (siedem obwodów i jeden samodzielny rejon) pod dowództwem pułkownika Antoniego Chruściela ps. „Monter”; jednostki dyspozycyjne Komendy Głównej AK – tj. Kedyw KG AK dowodzony przez podpułkownika Jana Mazurkiewicza ps. „Radosław” oraz Pułk „Baszta” dowodzony przez podpułkownika Stanisława Kamińskiego ps. „Daniel”.

Generał Jerzy Kirchmayer ocenił, że ogólny stan liczebny jednostek AK w Warszawie wynosił ok. 50 tys. zaprzysiężonych żołnierzy (mężczyzn i kobiet) – z czego ok. 45 281 służyło w jednostkach Okręgu Warszawskiego AK, ok. 2300 w szeregach Kedywu, a 2200 w Pułku „Baszta”. Według tego samego autora w ramach

¹⁰⁰⁵ Zawadzka Anna (przy współpracy zespołu w składzie: Julia Ehrenfeucht-Tazbirowa, Stanisława Grądzka, Halina Skarżyska-Wisniewska, Albina Stępkowska, Anna Turczynowicz-Stępkowska, Halina Walter), *Harcerstwo żeńskie w Warszawie w latach 1911-1949*, Warszawa 1995, s. 145.

okręgu funkcjonowało 800 plutonów AK (647 pełnych plutonów oraz 153 plutony „szkieletowe”), w tym 198 plutonów Wojskowej Służby Ochrony Powstania.

Ponadto po wybuchu powstania do walki włączyli się również członkowie pozostałych organizacji podziemnych: Narodowych Sił Zbrojnych (od 740 do 3500 żołnierzy), komunistycznych Armii Ludowej i Związku Walki Młodych (od 270 do 800 żołnierzy), Korpusu Bezpieczeństwa (ok. 600–700 żołnierzy), Polskiej Armii Ludowej (od 120 do 500 żołnierzy). Zgodnie z porozumieniem zawartym 8 sierpnia 1944 oddziały AL pozostawały podporządkowane pod względem taktycznym dowództwu AK, zachowując jednocześnie samodzielność polityczną i niezależność organizacyjną. Podobny status miały utworzone w połowie września Połączone Siły Zbrojne AL, PAL i KB. Dowództwu AK podporządkowały się również jednostki NSZ-ZJ, nie uznającego zwierzchnictwa rządu w Londynie (ich żołnierze uzyskali legitymacje AK). Niejednokrotnie miały miejsce wypadki, gdy zaskoczeni wybuchem powstania żołnierze NSZ, a także żołnierze innych organizacji, przyłączyli się do najbliższych walczących jednostek AK (niekiedy postępowały tak całe pododdziały). Mieszany charakter miało m.in. wywodzące się pierwotnie ze struktur NSZ Zgrupowanie „Chrobry II”.

Z różnorodnych przyczyn – przede wszystkim ze względu na drastyczne skrócenie czasu mobilizacji przez dowództwo AK – jedynie część żołnierzy mogła wziąć udział w powstaniu. Z obliczeń autorów opracowania „Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej” wynika, że 1 sierpnia 1944 zmobilizowanych zostało ok. 36 500 żołnierzy AK – w tym ok. 32 500 w Warszawie oraz ok. 4 tys. na terenach podmiejskich. Z kolei Jerzy Kirchmayer oceniał, że do walki przystąpiło ok. 23 tys. żołnierzy AK oraz ok. 1800 członków pozostałych organizacji podziemnych. Poziom wyszkolenia żołnierzy był nierówny. Największą wartość bojową prezentowały zaprawione w potyczkach z Niemcami oddziały Kedywu oraz inne jednostki dyspozycyjne Okręgu lub KG AK. Pozostali żołnierze nie mieli na ogół świeżego doświadczenia bojowego, większość z nich brała jednak udział w wojnie obronnej 1939.

Biorąc pod uwagę straty poniesione przez powstańców w pierwszym dniu walki oraz fakt, iż część jednostek AK uległa wówczas rozwiązaniu lub przeszła do podwarszawskich lasów, Kirchmayer oceniał, że stan bojowy sił polskich przeciętnie w ciągu całego powstania wynosił od 25 tys. do 28 tys. żołnierzy. Z kolei w ocenie pułkownika Adama Borkiewicza przez oddziały polskie przewinęło się w okresie powstania ok. 50 tys. żołnierzy (nie licząc zaprzysiężonych, którzy nie wzięli udziału w walkach). Z tej liczby ok. 10 tys. żołnierzy odpadło już w pierwszych dniach powstania (oddziały z Mokotowa, Ochoty, Pragi i powiatu warszawskiego), natomiast 1300 przybyło do stolicy spoza terenów Okręgu Warszawskiego AK¹⁰⁰⁶.

Powyższe dane podaję za Wikipedią. W większości pozostałych źródeł spotykamy podobne dane liczbowe, choć zdarzają się przypadki podawania odmiennych (najczęściej znacznie niższych. Np. Anna Zawadzka wspomina o liczbie 16 tys. żołnierzy, którymi Armia Krajowa rozporządzała w Warszawie¹⁰⁰⁷.

1006 Hasło: *Postanie Warszawskie*, Wikipedia.

https://pl.wikipedia.org/wiki/Powstanie_warszawskie

1007 Zawadzka Anna (przy współpracy zespołu w składzie: Julia Ehrenfeucht-Tazbirowa, Stanisława Grądzka, Halina Skarżyska-Wiśniewska, Albina Stępkowska, Anna Turczynowicz-

Liczba harcerzy biorących udział w Powstaniu Warszawskim jest dotąd niezbadana. Szacuje się ją na około 4000 harcerzy i harcerek. Do tej liczby należałoby dodać też licznych starszych żołnierzy, którzy w swych życiorysach mieli epizod harcerski. W Powstaniu brały udział cztery Bataliony Harcerskie: Zośka, Parasol, Wigry i Gustaw.

Liczba dzieci, która wzięła udział w Powstaniu Warszawskim, jest trudna do ustalenia. Na pewno było ich więcej niż 1000, ponieważ tylu chłopców w wieku 11–18 lat dostało się w październiku 1944 r. do niewoli niemieckiej.

Siły niemieckie w Warszawie w lipcu 1944 roku

Niemcy przystąpili do opracowywania planów stłumienia ewentualnego polskiego powstania już zimą przełomu 1939/40. Warszawa – centrum polskiego oporu przeciw nazistowskiemu „nowemu porządkowi” – zajmowała w tych planach miejsce szczególne. Nasilenie przygotowań do stłumienia powstania nastąpiło od 1942 roku. Myślę, że wiązało się to również z ich dalszymi planami odnośnie do polskiej stolicy. Powinniśmy wciąż pamiętać o planie Pabsta i Generalplan Ost. Powinniśmy też pamiętać, że w praktyce działań pacyfikacyjnych imperialistów niemieckich, sowieckich, wszelkich... była prowokacja. Wielu badaczy historii nie bierze tego faktu pod uwagę. Mylnie też zakładają, że już w 1944 roku niemieccy naziści zrezygnowali ze swych planów imperialnych, z ostatecznego zniszczenia polskiej państwowości, również polskiej stolicy. Naiwność, czy wpisywanie się w propagandę byłych i obecnych imperialistów?

Przygotowania niemieckie nabrały tempa wiosną 1944, gdy po niemieckiej klęsce na Białorusi stało się jasne, że polska stolica może wkrótce znaleźć się w bezpośredniej strefie frontowej. Przystąpiono wówczas do fortyfikowania wszystkich obiektów, w których mieściły się niemieckie urzędy, instytucje lub koszary. Otrzymały one ochronę ogniową z betonowych schronów, niektóre zabezpieczono także zasiekami i okopami strzeleckimi. W podobny sposób Niemcy zabezpieczyli również – w najczulszych miejscach – najważniejsze arterie komunikacyjne w mieście (skrzyżowania, mosty, wiadukty). Ponadto zlikwidowali najmniejsze posterunki policyjne (niem. Abschnittswachen), wzmacniając ich kosztem ochronę najważniejszych obiektów. W każdym niemieckim urzędzie zorganizowano zbrojne pogotowie złożone z cywilnych pracowników, do którego należeli wszyscy zatrudnieni tam Niemcy i Volksdeutsche. Opracowano także szczegółowe zasady postępowania niemieckich cywilów i wojskowych na wypadek wybuchu polskiego powstania.

Niemiecki plan zakładał, że działania wszystkich sił niemieckich w pierwszej fazie miały nosić charakter obronny. Chodziło głównie o utrzymanie ważnych obiektów o charakterze administracyjnym, komunikacyjnym oraz ekonomicznym. Obronę miasta na wypadek zaatakowania przez Polaków organizować miało dowództwo wojskowe i policyjne systemem rejonów obrony i samodzielnych punktów oporu. Miasto zostało podzielone na sektory, podlegające dowódcy obrony miasta, kampfkommandantowi, którym 31 lipca został gen. Por. Reiner Stahel. Warszawę przejąć miał od gen. Günthera Rohra, który został mianowany na to stanowisko

Stępkowska, Halina Walter), *Harcerstwo żeńskie w Warszawie w latach 1911-1949*, Warszawa 1995, s. 144.

rozkazem dowódcy Grupy Armii „Środek”. W planach były przewidywane odwody operacyjne, które miały stanowić 154 i 174 dywizje rezerwowe, na skutek jednak załamania się frontu zostały one przerzucone z Generalnej Guberni na wschód. Żołnierzy niemieckich było w Warszawie w dniu 1 sierpnia – według obliczeń gen. Kirchmayera – około 15 tysięcy, w tym dwie kompanie batalionu pionierów, które zaminowały i ochraniały mosty, sporo lotników z okolic Okęcia i Bielania oraz koncentrujące się na Woli, Boernerowie i okolicy pododdziały dywizji pancernej „Hoermann Goering”. Plk. Paulowi Ottonowi Geiblowi, dowódcy SS i policji dystryktu warszawskiego podlegało ponad 5 tysięcy policjantów, żandarmów i SS-manów. Do tego należy jeszcze doliczyć różne oddziały Werkschutzu i Bahnschutzu. Słabość Niemców polegała na ich niskiej wartości bojowej, zdemoralizowaniu porażką na froncie wschodnim i pewnym rozproszeniu sił. Niemcy byli (w pierwszym okresie) zdolni głównie do biernej obrony w zamkniętych obiektach¹⁰⁰⁸. Wydaje się też, że wręcz nie docenili sił powstańców.

W przededniu powstania siły niemieckie w Warszawie były na ewentualność powstania przygotowane. W momencie wybuchu powstania niemiecki garnizon Warszawy liczył ponad 13 tysięcy żołnierzy¹⁰⁰⁹. Na tę liczbę składało się około 5600–6000 żołnierzy Wehrmachtu, 4300 osób w jednostkach SS i policji oraz blisko 3 tysiące żołnierzy naziemnej obsługi lotnictwa. Jeżeli doliczyć do tego również baterie artylerii przeciwlotniczej i oddziały zadymiania mostów wchodzące w skład stacjonującego w mieście 80. pułku 10. Brygady Artylerii Przeciwlotniczej (3 tysiące żołnierzy, 114 dział kalibru 88 mm, 18 dział kalibru 37 mm i 132 działa kalibru 20 mm), okazuje się, że Niemcy dysponowali w Warszawie jednostkami o łącznej liczbie około 16 tysięcy żołnierzy. Miasto zostało podzielone na tak zwane bloki obronne: „A”, „B”, „C”, „D” (Warszawa lewobrzeżna) i „E” (Praga) – każde z określonym dowództwem, podporządkowaniem, przydziałem sił i środków oraz systemem zaopatrzenia w żywność i amunicję. 27 lipca 1944 Adolf Hitler mianował generała Reinera Stahela na stanowisko komendanta wojennego Warszawy. Według Tadeusza Sawickiego Stahel przybył do miasta jeszcze tego samego dnia. Inne źródła wskazują jednak, że generał pojawił się w Warszawie dopiero 31 lipca – to jest na dzień przed wybuchem powstania. Funkcję Dowódcy SS i Policji na dystrykt warszawski pełnił w tym czasie SS-Oberführer Paul Otto Geibel. Według informacji uzyskanych przez wywiad Armii Krajowej w mieście znajdowało się 179 obiektów zajętych przez wojsko lub instytucje niemieckie.

Jednostki Wehrmachtu kwaterowały przede wszystkim na Żoliborzu (Cytadela), Bielanie, Okęciu oraz w tak zwanej dzielnicy rządowej (rejon placu Piłsudskiego i Krakowskiego Przedmieścia). Część z nich osłaniała także ważniejsze obiekty na terenie miasta (między innymi Pawiak i obóz KL Warschau, elektrownię na Powiślu, Stację Filtrów i tym podobne).

1008 L. M. Bartelski., *Powstanie Warszawskie*, Warszawa 1981, s. 30-31.

1009 Por.: Zawadzka Anna (przy współpracy zespołu w składzie: Julia Ehrenfeucht-Tazbirowa, Stanisława Grądzka, Halina Skarżyska-Wiśniewska, Albina Stępkowska, Anna Turczynowicz-Stępkowska, Halina Walter), *Harcerstwo żeńskie w Warszawie w latach 1911-1949*, Warszawa 1995, s. 145.]



SS-Gruppenführer Heinz Reinefarth wraz z żołnierzami 3 Pułku Kozaków. Autor nieznany. Domena publiczna.

Pierwszą reakcją Hitlera na wieść o wybuchu powstania było wydanie rozkazu rozpoczęcia dywanowych nalotów na polską stolicę. Niemiecka Luftwaffe miała „przez masowe użycie wszystkich samolotów frontu środkowego, włącznie z samolotami komunikacyjnymi, zrównać Warszawę z ziemią i przez to zdusić ognisko powstania”. Szybko okazało się jednak, że wykonanie rozkazu jest nierealne. W mieście zostało bowiem odciętych szereg niemieckich urzędów oraz jednostek wojskowych i policyjnych, których ewakuacja była chwilowo niemożliwa. W tej sytuacji zadanie zorganizowania odsieczy dla garnizonu warszawskiego Hitler powierzył Reichsführerowi-SS Heinrichowi Himmlerowi oraz szefowi sztabu generalnego Naczelnego Dowództwa Wojsk Lądowych (OKH), generałowi Heinzowi Guderianowi. Już 2 sierpnia Himmler udał się do Poznania, aby tam wspólnie z miejscowym gauleiterem, Arthurem Greiserem przystąpić do formowania grupy policyjnej, która miała wyruszyć do walki z powstaniem w Warszawie. Do czasu przybycia „sił odsieczy” walkę z powstańcami w Warszawie prowadziły oddziały garnizonu warszawskiego oraz frontowe jednostki 9. Armii, które wybuch powstania zaskoczył podczas przemarszu przez miasto.

O ile wybuch powstania nie zaskoczył Niemców na poziomie taktycznym, o tyle stanowił zaskoczenie w skali operacyjnej. Dlatego w skład „sił odsieczy” weszły te niemieckie jednostki, których skierowanie do Warszawy było możliwe w obliczu sytuacji panującej aktualnie na froncie wschodnim. Otąd w prowadzeniu brutalnych akcji pacyfikacyjnych na tyłach frontu wschodniego.

Pierwsze oddziały „sił odsieczy” pojawiły się w Warszawie w okolicach 4 sierpnia, a do działań zaczepnych przystąpiły następnego dnia. Na jeden dzień generał von Vormann wzmocnił je wówczas zapasowym batalionem z 1 Dywizji Pancerno-Spadochronowej „Hermann Göring” (około 800 żołnierzy). Niemieckie plany przewidywały, że pułk Dirlwanger wraz oddziałami policyjnymi z Kraju Warty

uderzy na Wolę celem uwolnienia gubernatora Fischera i generała Stahela (odciętych w „dzielnicy rządowej”) oraz odblokowania trasy Wolska-Chłodna-Elektoralna-Senatorska-Most Kierbedzia. Brygada RONA miała natomiast uderzać na Ochotę i postępując wzdłuż trasy Grójecka-aleje Jerozolimskie odblokować dojście do Mostu Poniatowskiego. Oddziały walczące z powstaniem były sukcesywnie wzmacniane w kolejnych dniach.

W pierwszych dniach sierpnia 1944 niemieckie wojska w Warszawie nie posiadały jednolitego dowództwa. Teoretycznie najwyższą instancją wojskową na terenie miasta był dowódca garnizonu, generał Reiner Stahel. Od 1 sierpnia pozostawał on jednak odcięty w swojej kwaterze w Pałacu Saskim, przez co mógł dowodzić wyłącznie tymi jednostkami garnizonu, z którymi posiadał kontakt telefoniczny. W tej sytuacji dowództwo 9. Armii od początku nie miało skrupułów, aby ingerować w dowodzenie walką na tych odcinkach w Warszawie, gdzie uznawało to za stosowne. Tymczasem Himmler powierzył zadanie stłumienia powstania SS-Obergruppenführerowi Erichowi von dem Bach-Zelewskiemu – dotychczas odpowiedzialnemu za walkę z partyzantką w okupowanej Europie (Chef der Bandenbekämpfungsverbände). Ten dotarł jednak do Warszawy dopiero 5 sierpnia w godzinach popołudniowych. Do tego czasu dowództwo 9. Armii uznawało, że oddziały przybywające na odsiecz Warszawie podlegają najwyższemu spośród obecnych w mieście dowódców SS i policji – to jest przybyłemu z Poznania SS-Gruppenführerowi Heinzowi Reinefarthowi (jako, że nie posiadał on doświadczenia wojskowego przydzielono mu na szefa sztabu oficera Wehrmachtu – podpułkownika Kurta Fischera). W rzeczywistości zwierzchnie kierownictwo Reinefartha nad „siłami odsieczy” było jednak dość iluzoryczne, gdyż zarówno Dirlwanger, jak i Kaminski powołując się na upoważnienia otrzymane bezpośrednio od Himmlera wykonywali jego rozkazy bardzo niechętnie.

Brak jednolitego dowodzenia w Warszawie znacznie utrudniał Niemcom walkę z powstaniem. Ta sytuacja uległa zmianie 14 sierpnia 1944, gdy Hitler mianował SS-Obergruppenführera von dem Bacha na stanowisko „generała dowodzącego w obszarze Warszawy”. Podlegały mu odtąd wszystkie jednostki Wehrmachtu, SS i policji na terenie miasta, a także miejscowe organy niemieckiej administracji cywilnej. Powstała w ten sposób tak zwana Grupa Korpusna von dem Bacha (niem. Korpsgruppe von dem Bach). Funkcję szefa sztabu Bacha pełnił SS-Obersturmbannführer Goltz. 9 sierpnia padł on jednak ofiarą wypadku samochodowego, a jego obowiązki do końca powstania pełnił oficer operacyjny sztabu grupy (Ia) major Völker. Początkowo planowano, iż szefem sztabu von dem Bacha zostanie dotychczasowy Dowódca SS i Policji na dystrykt warszawski SS-Oberführer Paul Otto Geibel. W tym celu pozbawiono go pełnionego dotąd stanowiska dowódcy obrony w „dzielnicy policyjnej” (blok obronny „D”) i skierowano do sztabu von dem Bacha. Ostatecznie jednak Geibel aż do zakończenia powstania przebywał w sztabie bez określonego przydziału. Na stanowisku dowódcy sektora obronnego „D” zastąpił go natomiast podpułkownik Wilhelm Rdoewald (dotychczasowy dowódca Schutzpolizei w Warszawie).

Tymczasem siły von dem Bacha były sukcesywnie wzmacniane. Między 9 a 20 września do Warszawy skierowano kolejne jednostki. W ciągu niespełna dwóch tygodni Korpsgruppe von dem Bach osiągnęła liczebność około 25 tysięcy żołnierzy.

Formacje piesze, stanowiące podstawę masy żołnierskiej w grupie Bacha, przydzielano zazwyczaj ze struktur SS i policji. Z kolei z zasobów Wehrmachtu kierowano do walki z powstaniem zazwyczaj jednostki wyposażone w broń ciężką (artyleria, czołgi i pojazdy pancerne i tym podobne) lub rozmaite oddziały specjalnego przeznaczenia (na przykład saperzy szturmowi). Jednostki niemieckie były bogato wyposażone w nowoczesne rodzaje broni. Na ich stanie uzbrojenia znajdowały się na przykład sześciolufowe moździerze raketowe kalibru 300 mm i 380 mm, kompania samobieżnych moździerzy szturmowych kalibru 150 mm (na podwoziach czołgu Pzkw-38), ciężki moździerz kolejowy kalibru 380 mm „Siegfried” oraz ciężki moździerz oblężniczy „Karl” kalibru 600 mm. Szczególnym rodzajem broni stosowanej przez Niemców w Warszawie były zdalnie kierowane gąsienicowe miny samobieżne „Goliath” oraz eksperymentalne pojazdy „Tajfun”, w których ładunek wybuchowy stanowiła mieszanina tlenku węgla i etylenu. Wykorzystywano także wypełnione 500 kilogramami trotylu tankietki Sd.Kfz.301, które były podprowadzane pod cel przez kierowcę, a następnie (po wycofaniu się przez niego) detonowane drogą radiową. Działania Korpsgruppe von dem Bach wspierała także artyleria 9. Armii – w szczytowym momencie było to aż 188 dział. Wsparcie lotnicze zapewniały samoloty niemieckiej 6. Floty Powietrznej (Luftflotte 6), dowodzonej przez feldmarszałka Roberta von Greima. W Warszawie zostały użyte bombowce nurkujące Ju 87 z I eskadry 1. pułku szturmowego oraz IV eskadry 77. pułku szturmowego, a także myśliwce bombardujące Bf 109 z I eskadry 51. pułku. Działały one przeciw powstaniu mniej więcej do połowy sierpnia. Później na lotnisku Okęcie pozostawała już tylko grupa podpułkownika Klussmanna, składająca się z czterech Ju 87 (samoloty I eskadry 1. pułku szturmowego). W sierpniu i wrześniu 1944 bombowce nurkujące wykonały łącznie 1204 loty bojowe nad Warszawą, a myśliwce Bf 109 – 204 loty (razem 1408 lotów bojowych). Zrzuciły one na miasto blisko 1580 ton bomb. Tyły Grupy Korpusnej Bacha zabezpieczał Obszar Tyłowy pod dowództwem generała Bernharda (podlegały mu między innymi litewski batalion wartowniczy, liczący siedem batalionów 183. pułk ochrony oraz samodzielny 469. batalion ochrony gospodarczej).

Bach podzielił swoją Grupę Korpusną na dwie grupy bojowe (kampfgruppe) dowodzone przez generałów Reinefartha i Rohra. Z wykazu sporządzonego przez sztab von dem Bacha w dniu 20 sierpnia 1944 wynika, że w momencie rozpoczęcia szturm na warszawskie Stare Miasto Korpsgruppe von dem Bach liczyła około 25 tysięcy oficerów i żołnierzy.

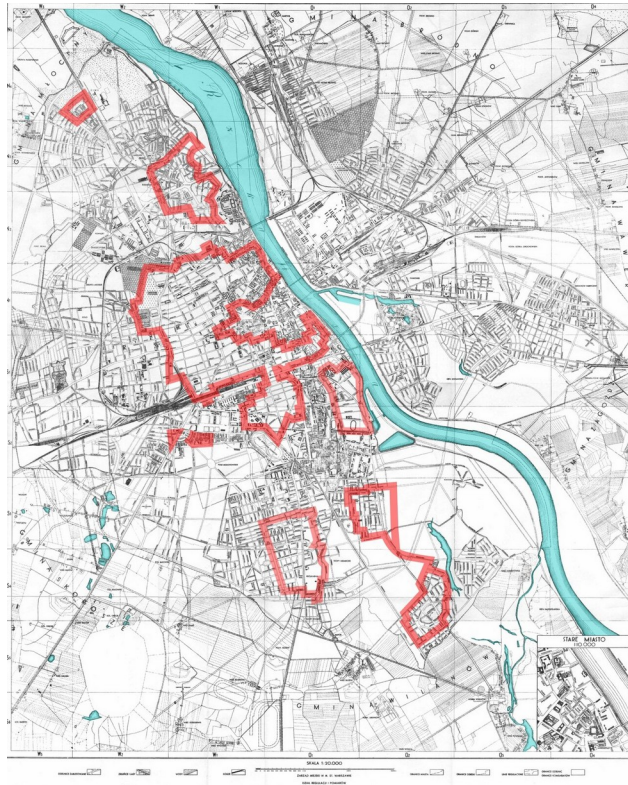
Etapy Powstania Warszawskiego

Podział powstania na okresy jest zabiegiem dość sztucznym. Przyjmowane kryteria są dyskusyjne. Niemniej jednak w historiografii podejmowane są takie próby. Postanowiłem więc przytoczyć dwie z nich, najczęściej cytowane.

Wariant I.

Przebieg Powstania Warszawskiego dzieli się na dwa główne etapy:

pierwszy, od 1 do ok. 4 sierpnia, to okres początkowych sukcesów powstańców w opanowaniu większości lewobrzeżnej Warszawy; drugi od 5 sierpnia do końca powstania.



Maksymalny zasięg powstania, 4 sierpnia 1944 roku. Na czerwono zaznaczono rejony kontrolowane przez AK. Źródło: Halibutt, Wikimedia Commons, licencja: CC BY-SA 3.0.

Wariant II.

W tym wariantcie również przyjmuje się dwa etapy.

Etap I. (od 1 sierpnia 1944 do połowy września 1944.)

Po zdobyciu 1 i 2 września Starego Miasta Niemcy liczyli na szybkie zduszenie powstania. 3 września zdobyli Powiśle północne, nie powiodła im się natomiast próba opanowania Alei Jerozolimskich i podziału Śródmieścia na dwa rejony. Wobec odcięcia Mokotowa i Żoliborza od Śródmieścia dowództwo AK rozpoczęło rozmowy kapitulacyjne. Przerwano je jednak 10 września wobec rozpoczęcia ataku radzieckiego na Pragę i zgody na lądowanie na terenie zdobytym przez armię radziecką samolotów alianckich ze zrzutami dla Warszawy. Niemcy ostatecznie opuścili Pragę, niszcząc wszelkie mosty na Wiśle. W dniach 16 do 20 września ściągnięta pod Warszawę I Armia WP podjęła próbę desantów na lewy brzeg Wisły. Udało jej się stworzenie przyczółków na Czerniakowie i Żoliborzu, nie przerwało to jednak ataków Niemców.

Etap II. (Ostatnie dwa tygodnie powstania.)

W ostatnim tygodniu września trwały decydujące ataki niemieckie na Mokotów i Żoliborz. Dnia 27 września dowódca Mokotowa podpisał akt kapitulacji na prawach kombatanckich, a 30 września uczynił to dowódca Żoliborza. Ostateczny akt

kapitulacji Warszawy podpisało dowództwo Powstania 2 października. Powstanie trwało 64 dni¹⁰¹⁰.

Oba podziały wydają się nieco sztuczne, właściwie niepotrzebne.

Harcerze w Powstaniu Warszawskim

Zadania wszystkich trzech szczebli warszawskich harcerzy w Powstaniu były jasne, wcześniej uzgodnione z władzami Armii Krajowej w formie ustalonych poprzednio przydziałów. I tak – trzy plutony GS „Ul Wisła” tworzyły trzecią kompanię batalionu „Zośka”, który jak też i batalion „Parasol” (podlegając już bezpośrednio Głównej Kwaterze) otrzymały przydział do zgrupowania Kedywu Komendy Głównej Armii Krajowej. Plutony BS miały być oddane do dyspozycji dowódców dzielnic jako plutony ochrony dowódców („Golędzinów”) i plutony łączności („Boernerowo”). Wreszcie młodzież zawiszacka miała utworzyć oddziały pomocniczej służby wojskowej (gońcy, zwiad, obrona przeciwlotnicza, regulacja ruchu, służba sanitarna, magazynowa, kancelaryjna).

Udział Szarych Szeregów nie był jednak ograniczony wyłącznie do harcerzy miejscowej chorągwi. Plany Naczelnika uwzględniały również przydzielenie części instruktorów Głównej Kwatery (tzw. I rzut) pod dowództwem Naczelnika do rejonu zgrupowania Kedywu KG AK oraz zgromadzenia drugiej części instruktorów (tzw. II rzut „Pasieki”) pod komendą hm Kazimierza Grendy „Granicy” w lokalu Głównej Kwatery przy ul. Wilczej 44; jednocześnie hm Edward Dąbrowski „Zieliński”. Wizytator „Ula Warta”, udał się do Częstochowy, jako delegat Naczelnika, aby w przypadku odcięcia Warszawy od innych chorągwi – mógł koordynować ich pracę w imieniu Głównej Kwatery¹⁰¹¹.

Członkowie władz naczelnych ZHP znajdowali się podczas Powstania w różnych częściach Warszawy, nie mogli zatem podjąć działalności zespołowej. Jedynie przewodniczący, dr Tadeusz Kupczyński i wiceprzewodnicząca Wanda Opęchowska, przebywali w czasie Powstania razem, w lokalu na rogu ul. Hożej i Marszałkowskiej, czyli w południowej części Śródmieścia. Sekretarz Naczelnictwa, Antoni Olbromski, znalazł się na Żoliborzu, a kapelan Związku, ks. Jan Zieja, był na Mokotowie z pułkiem „Baszta”.

Znajdujący się w Śródmieściu przewodniczący i wiceprzewodnicząca ZHP utrzymywali kontakt przede wszystkim z Naczelnikiem Harcerzy, służąc mu radą w razie potrzeby¹⁰¹².

1010 Zawadzka Anna (przy współpracy zespołu w składzie: Julia Ehrenfeucht-Tazbirowa, Stanisława Grądzka, Halina Skarżyska-Wiśniewska, Albina Stępkowska, Anna Turczynowicz-Stępkowska, Halina Walter), *Harcerstwo żeńskie w Warszawie w latach 1911-1949*, Warszawa 1995, s. 145-146.

1011 Jerzy Jabrzemski, *W Powstaniu Warszawskim*, [w:] *Szare Szeregi. Harcerze 1939-1945...*, s. 431.

1012 Zawadzka Anna (przy współpracy zespołu w składzie: Julia Ehrenfeucht-Tazbirowa, Stanisława Grądzka, Halina Skarżyska-Wiśniewska, Albina Stępkowska, Anna Turczynowicz-Stępkowska, Halina Walter), *Harcerstwo żeńskie w Warszawie w latach 1911-1949*, Warszawa 1995.

Działalność Komendy Pogotowia Harcererek

Jako baza działania dla Komendantki Pogotowia i jej współpracowniczek na czas Powstania przewidziany był lokal internatu RGO prowadzonego przez instruktorkę harcerkę Jadwigę Szeltyńską przy ul. 6 Sierpnia, między Alejami Ujazdowskimi a Placem Zbawiciela. Lokal był zaopatrzony w łóżka, żywność, środki opatrunkowe i leki, tak żeby mógł służyć jako szpital lub inny punkt opieki. Planowano, iż w czasie Powstania przebywające w bazie instruktorki Pogotowia będą gromadziły dziewczęta, które z jakichś powodów znalazły się w rozproszeniu, i że będą starały się uzupełniać nimi obsadę rozmaitych placówek obsługiwanych przez harcerki. Przebieg Powstania tylko w małym stopniu pozwolił na realizację tych planów; stosunkowo w największym stopniu w końcowym okresie, kiedy coraz liczniejsze placówki ulegały rozbiciu i pracujące w nich dziewczęta trzeba było przesuwać gdzie indziej.

W dniu 1 sierpnia na wezwanie Komendantki Pogotowia przybyło do lokalu przy ul. 6 sierpnia kilka jej współpracowniczek; wraz z tymi, które wchodziły w skład obsady punktu, znalazło się tam 8 instruktorek. Ponadto Komendantka rozporządzała 10-osobowym zespołem łączniczek. Już od pierwszych godzin Powstania udzielano na punkcie pomocy rannym, jednak również od samego początku punkt był pod ostrzałem niemieckich czołgów. 3 sierpnia Niemcy weszli na teren domu wypędzając zeń ludzi. Części instruktorek i dziewcząt z obsady punktu udało się wyjść zbadanymi poprzednio przejściami piwnicznymi na ulicę Natolińską, a potem na Marszałkowską. Niestety 6 dziewcząt i 4 instruktorki, a wśród nich Irena Riessówna, skarbniczka Komendy Pogotowia, i Maria Wocalewska, nie zorientowawszy się w sytuacji, wyszły na ulicę 6 Sierpnia i zostały zagarnięte przez Niemców. Niemcy wypuścili młode harcerki, nakazując im, aby namawiały powstańców do zaprzestania walki. Instruktorek, mimo usiłowań, nie udało się odnaleźć, prawdopodobnie zginęły, pędzone przed czołgami (według innej wersji zostały rozstrzelane)¹⁰¹³.

Według innej wersji, Irenę Riessównę wybuch powstania zastał w bazie Komendy Pogotowia Harcererek, tj. w internacie dla sierot i półsierot wojennych przy ul. 6 Sierpnia 16 (obecnie Nowowiejska), który był przewidziany do rozwinięcia w szpital polowy. 4 sierpnia została zabrana przez Niemców i wkrótce rozstrzelana¹⁰¹⁴.

Po wyjściu z lokalu przy ul. 6 Sierpnia, Komenda Pogotowia zorganizowała swą następną bazę w domu przy ul. Skorupki 12, w którym mieściła się aż do upadku Powstania. Józefina Łapińska od razu zorientowała się, że najpilniejszą sprawą jest zajęcie się zbłąkanymi dziećmi osieroconymi w wyniku walk. Zorganizowano więc punkt zbiorczy dla takich dzieci, do którego zaopatrzenie uzyskano od mieszkańców okolicznych ulic. Robiono też wysiłki celem odnalezienia rodzin dzieci. Przez punkt przeszło w trakcie powstania około stu dzieci. Obsada bazy Komendy Pogotowia

¹⁰¹³ Zawadzka Anna (przy współpracy zespołu w składzie: Julia Ehrenfeucht-Tazbirowa, Stanisława Grądzka, Halina Skarżyska-Wiśniewska, Albina Stępkowska, Anna Turczynowicz-Stępkowska, Halina Walter), *Harcerstwo żeńskie w Warszawie w latach 1911-1949*, Warszawa 1995, s. 146-

¹⁰¹⁴ Lesław J. Welker, *Wędrująca harcerka, zginęła od kul hitlerowców*, <https://nowosci.com.pl/wedrujaca-harcerka-zginela-od-kul-hitlerowcow/ar/11098316>

zwiększyła się wkrótce o kilka instruktorek, współpracowniczek Komendy, które dotarły tu z innych punktów miasta.

Równolegle z punktem zbiorczym dla dzieci, Komenda Pogotowia kierowała akcją opieki nad niemowlętami. Wyszukiwano matki z niemowlętami znajdujące się w schronach, udzielano opieki lekarskiej, wciągając w akcję znajdujących się na tym terenie lekarzy, dostarczano lekarstwa, a przede wszystkim przyrządzano w lokalu na Skorupki i roznoszono po schronach porcje mleczne dla niemowląt, którym groził głód. Podobną akcję opieki nad niemowlętami (pomoc lekarska i dostarczanie porcji mlecznych) prowadziła w północnej części Śródmieścia (lokal przy ul. Zgoda 11) instruktorka harcerska Anna Morawska wraz z zespołem młodych harcerek. Zarówno harcerkom współdziałającym bezpośrednio z Komendą Pogotowia, jak i wszystkim obsadzającym placówki i pełniącym inne służby, Komenda Pogotowia wydała polecenie ze względów bezpieczeństwa, aby nie nosiły mundurów ani oznak organizacyjnych¹⁰¹⁵.

Starsze dziewczęta z drużyn przekazane do WSK. Wchodziły w skład obsady planowanych szpitali, punktów i patroli sanitarnych lub też plutonów łączności, przy czym tylko w nielicznych przypadkach były to zespoły czysto harcerskie., np. pochodzące z tej samej drużyny. Na ogół tworzone w WSK oddziały mieszane. Z chwilą wybuchu Powstania przestała też działać większość struktur organizacyjnych jakim były hufce.

Część dziewcząt młodszych, nie przekazanych do służb WSK, została już przed Powstaniem lub w pierwszych jego dniach zorganizowana (na różnych szczeblach – od Komendy Chorągwi do drużyny, a nawet zastępu) do różnych służb – opiekuńczych, kolporterskich.

Na barykadach

W powstaniu walczyły harcerskie bataliony „Zośka”, „Parasol”, „Wigry” i „Gustaw” oraz wiele mniejszych oddziałów. Wielu harcerzy lub byłych harcerzy znalazło się też w innych oddziałach, tworzonych w ramach istniejących organizacji polskiego podziemia. Instruktorki i harcerski prowadziły szpitale polowe, służyły jako łączniczki i przewodniczki w kanałach, najmłodsi działali jako listonosze Harcerskiej Poczty Polowej.

Harcerskie Grupy Szturmowe i Bojowe Szkoły, zgodnie instrukcjami „Pasieki” miały walczyć w okresie przełomu jako oddziały wojskowe w szeregach Armii Krajowej. „Zawisza” podlegając bezpośrednio komendom harcerskim, miała pełnić służbę pomocniczą.

W chwili wybuchu powstania Szare Szeregi na terenie Warszawy miały następujące człony organizacyjne:

¹⁰¹⁵ Zawadzka Anna (przy współpracy zespołu w składzie: Julia Ehrenfeucht-Tazbirowa, Stanisława Grądzka, Halina Skarżyska-Wisniewska, Albina Stępkowska, Anna Turczynowicz-Stępkowska, Halina Walter), *Harcerstwo żeńskie w Warszawie w latach 1911-1949*, Warszawa 1995, s. 147-148.

Główna Kwatera Harcerzy wraz z podporządkowanymi jej bezpośrednio batalionami „Zośka” i „Parasol” oraz kadrą batalionu „Wigry” (całość tego batalionu poza kadrą stanowiła odrębną organizację.

Komenda Chorągwi Mazowieckiej.

Komenda Chorągwi Warszawskiej wraz z sześcioma podległymi jej okręgami (Śródmieście, Praga, Mokotów, Ochota, Wola, Żoliborz) – każdy dzielący się na trzy szczeble (GS, BS i „Zawisza”) oraz nie włączoną jeszcze w organizacyjny schemat 16 WDH.

Komenda Chorągwi Wysiedlonych z Polski Zachodniej wraz z podporządkowanymi jej grupkami ludzi.

Komenda Wysiedlonych z Polski Wschodniej wraz z paroma zwartymi grupami.

Poza Szarymi Szeregami harcerze byli zorganizowani w:

Hufce Polskie wystawiające w okresie powstania 1 kompanię w batalionie „Gustaw”.

Resztę, poza kadrą, batalionu „Wigry”.

21 WDK, z punktu widzenia harcerskiego (Szarych Szeregów) z nikim nie powiązaną, a walczącą w powstaniu jako bateria „Kuby”.

Wiele innych małych grup harcerskich lub nawet pojedynczych harcerzy walczących w różnych zgrupowaniach wojska (w „Baszcie”, „Kedywie”, Kolegium” itd.)

Batalion „Zośka” na krótko przed wybuchem powstania miał dwie kompanie: pierwszą – „Maciek” i drugą – „Rudy”. Trzecia pod dowództwem „Giewonta” powołana została na parę dni przed wybuchem powstania; w jej skład weszły Grupy Szturmowe z sześciu okręgów Chorągwi Warszawskiej uformowane w trzy plutony: Praga, Śródmieście, Ochota.

Powstanie wybuchło w momencie niedokończonej reorganizacji. Dlatego na Woli w batalionie nie zameldowała się cała kompania. Brakowało plutonu Ochota, który pod dowództwem Iwo Rygla ps. „Bogusław” pozostał jeszcze w dyspozycji Obwodu AK – Ochota, brakowało także trochę ludzi z pozostałych plutonów, którzy w związku z reorganizacją nie dość sprawnie mogli być alarmowani. Ci pozostali częściowo na Pradze, częściowo w Śródmieściu.

„Giewont” w oparciu o tych, którzy nie stawili się oraz zasilony zespołem Komendy Chorągwi Mazowieckiej sformował trzecią kompanię batalionu „Zośka” i wraz z nią dzielił losy batalionu.

Poza batalionami pozostały: pluton Rygla na Ochocie, grupa w Śródmieściu i grupa na Pradze.

Pluton Rygla dzielił losy całego obwodu Ochota. Po krótkich i zakończonych całkowitym niepowodzeniem walkach toczonych w dniu 1 sierpnia wymaszerował w nocy z 1 na 2 sierpnia wraz z całym obwodem z miasta, mając zamiar dotrzeć do Lasów Kabackich i Chojnowskich. Rankiem 2 sierpnia natknął się, sam częściowo nie uzbrojony, na silną niemiecką grupę bojową w parku i zabudowaniach folwarku Pęcice. Po krótkiej walce pluton został zniszczony. Iwo poległ, wielu chłopców dostało się w ręce wroga. Ci zostali bez żadnego pardonu rozstrzelani. Nielicznym udało się przebić w kierunku południowym i dotrzeć do kompleksu lasów. Tu w kontakcie z BS Mokotowa rozpoczęli trudną pracę dostarczania obłożonemu miastu broni i amunicji.

Część plutonu Grup Szturmowych – Praga, którą wybuch powstania zaskoczył na Pradze, na skutek nieopanowania terenu przez cały praski obwód AK musiała wraz z pozostałymi tamtejszymi jednostkami harcerskimi cofnąć się z powrotem do konspiracji.

Część plutonu Grup Szturmowych – Śródmieście znalazła się w sytuacji szczególnej. Obok niej w Śródmieściu, jak w każdym zresztą obwodzie, były dwa plutony BS (poczet dowódcy obwodu i pluton łączności), a ponadto wiele grup i wielu pojedynczych harcerzy, którzy nie dotarłszy do swych macierzystych oddziałów, utrzymywali kontakt z „Pasieką” i dopraszali się jakiegoś przydziału. Ponieważ plutony BS nie były używane ani jako poczty dowódców, ani jako oddziały łączności, lecz jako zwykła piechota, powstała myśl stworzenia z tych wszystkich sił harcerskich Śródmieścia osobnej kompanii. Sprawę omówiono z dowódcą Śródmieścia, płk. „Radwanem”, wykonano pospieszoną pracę organizacyjną i w ten sposób w zgrupowania „Bartkiewicza” osłaniającego Śródmieście od północy wzdłuż Kredytowej – pl. Małachowskiego – Traugutta powstała kompania harcerska pod dowództwem dotychczasowego szefa Głównej Kwatery Edwarda Zürna („Jacek”, „Gniewosz”, „Brodowski”). Terenem walk kompanii było Towarzystwo Kredytowe przy ul. Małachowskiego i sąsiadujący z nim gmach biurowy gazowni przy ul. Kredytowej. Ponadto w rękach kompanii znajdowała się wysunięta placówka w budynku mieszkalnym po drugiej stronie Kredytowej, już w bezpośrednim styku z pozycjami niemieckimi.

Oddziały Bojowych Szkół sześciu okręgów Chorągwi Warszawskiej miały stanowić sześć pocztów dowódców i sześć plutonów łączności przy sześciu dowódcach obwodu AK. Wiemy już o lasach Pragi i Śródmieścia. BS Ochoty podzieliły losy całego obwodu. BS Woli, na skutek jakichś błędów w przebiegu alarmu, nie stawily się.

BS Mokotowa i Żoliborza jak w pozostałych obwodach, mimo starannie przygotowanych planów, stały się zwykłymi plutonami piechoty. Jeden z nich, żoliborski pluton 227 pod dowództwem phm „Adama” (poległego w połowie sierpnia) zajmował pozycje na końcu ul. Krasińskiego przy klasztorze zmartwychwstanek. Część plutonu użyta była do trudnej i niebezpiecznej łączności kanałowej.

Mokotowski pluton „Janusza” walczył w rejonie Wierzbna, drugi mokotowski pluton „Witura” trzymał kawałek zachodniego odcinka obrony – od strony Okęcia.

Ostatnimi wreszcie zespołami Szarych Szeregów walczącymi w powstaniu warszawskim były grupy skupione przez Chorągiew Wysziedlonych z Polski Wschodniej. Jedną z tych grup dowodził kierownik Wydziału Wschodniego „Pasieki”, hm. Bronisław Jastrzębski ps. „Damazy”. Grupa w sile plutonu składała się z współpracowników Wydziału Wschodniego oraz z członków „Złotego Ula”. Pluton walczył na Woli. Przy natarciu 6 sierpnia został zepchnięty do Śródmieścia i tu objął służbę plutonu wartowniczego przy kwaterze gen. „Montera”. W ramach swej nowej służby pluton strzegł obozu jeńców niemieckich początkowo w gmachu PKO (Jasna-Świętokrzyska), następnie w budynku kina Hollywood przy ul. Hożej.

Drugą grupą dowodził współpracownik „Damazego” z Wydziału Wschodniego „Pasieki”, hm. Gajdowski („Ostoja”). Wraz z innymi członkami Chorągwi Wysiedlonych z Polski Wschodniej („Ul Złoty”) utworzył on kompanię Szare Szeregi, z którą walczył w północnym Śródmieściu na zachód od Marszałkowskiej.

Chorągiew Wysiedlonych z Polski Zachodniej nie wystawiła w powstaniu warszawskim żadnych odrębnych jednostek¹⁰¹⁶.

Naczelnictwo Szarych Szeregów było w czasie powstania rozproszone. Tylko przewodniczący (dr T. Kupczyński) i wiceprzewodnicząca (p. W. Opęchowska) przebywali razem w lokalu przy ul. Marszałkowskiej i Hożej. Kapelan (ks. hm J. Zieja), będąc jednocześnie kapelanem pułku „Baszta”, znajdował się na Mokotowie, tam też Naczelnik Harcerzy odnalazł go rannego w szpitalu przy ulicy Misyjnej. Harcmistrz M. Wocalewska zginęła w pierwszych dniach powstania. Sekretarz Naczelnictwa, hm Antoni Olbromski, znalazł się poza terenami uwolnionymi przez powstańców. Tak więc praktycznie jako Naczelnictwo funkcjonować mogły tylko wspomniane dwie osoby na ulicy Hożej oraz „Witold” – Naczelnik Harcerzy¹⁰¹⁷.

Sprawy kwatermistrzowskie – kwatery, zaopatrzenie, scentralizowane w okresie powstania w rękach Komendy Okręgu AK – wymagały równie jasnego uregulowania stosunku „Pasieki” do Komendy Okręgu. Zostało ustalone, że we wszystkich sprawach administracyjnych „Pasieka” będzie przewidziana w rozdzielnikach Oddziału VI (Biuro Informacji i Propagandy) Komendy Okręgu. Szefem Oddziału był wówczas „Opel” (hm kpt. Antoni Nowak-Przygodzki). Niestety „Opel” próbował stwarzać sytuację, w której „Pasieka” byłaby mu całkowicie podległa, byłaby jakby sekcja jego spraw młodzieżowych. Na tym tle dochodziło do nieporozumień¹⁰¹⁸.

Rozkaz L. 2/66 z 15 lipca 1944 roku zaczynał się od słów:

W okresie 66 stają przed Szarymi Szeregami następujące zadania: (...) tu następowało wyliczenie aż 29 zadań na czterech odcinkach działania:

Odcinek wojskowych oddziałów BS i GS – tu następowało wyliczenie odpowiednich zadań; Odcinek „Mafeking” – i znów wyliczenie zadań; Odcinek „M” – zadania;

*Odcinek Odbudowy Szarych Szeregów – zadania*¹⁰¹⁹.

Na odcinku wojskowym oddziałów BS i GS „Mimo przejścia oddziałów do dyspozycji AK czuwano nad atmosferą wychowawczą oddziału przez kontakt z instruktorami – dowódcami, przez dostarczanie materiałów wydawniczych Szarych Szeregów oraz przez inne dostępne środki, jak korespondencja, odwiedzanie oddziałów w polu, organizowanie ognisk, świetlicy itp.”. Przy batalionach był „Piotr” [?] czuwał nad atmosferą wychowawczą, rozmawiał z instruktorami-dowódcami,

1016 Por.: S. Broniewski, *Całym życiem. Szare Szeregi w relacji naczelnika*, Warszawa 1982, s. 324-325.

1017 Por.: S. Broniewski, *Całym życiem. Szare Szeregi w relacji naczelnika*, Warszawa 1982, s. 343.

1018 Por.: S. Broniewski, *Całym życiem. Szare Szeregi w relacji naczelnika*, Warszawa 1982, s. 343.

1019 Por.: S. Broniewski, *Całym życiem. Szare Szeregi w relacji naczelnika*, Warszawa 1982, s. 336.

organizował ogniska... Po jego śmierci miał go zastąpić „Wacek”. „Witold” był w batalionach czterokrotnie: najpierw trzy dni na Woli, później dzień na Starówce, wreszcie dwukrotnie na Czerniakowie. Z kompanią „Jacka” był stały, codzienny kontakt w ogniskach, w osobistych rozmowach. W plutonie żoliborskim bywał „Wacek”, w plutonach mokotowskich był raz „Witold”. Wydział Wydawnictw „Pasieki” pod energicznym kierownictwem „Wojtka” wydawał stale „Brzask” – Pismo Harcerskich Oddziałów Armii Krajowej” i za pomocą zawiszących łączników kolportował je w harcerskich oddziałach. „Wigry” wydawały swoją własną gazetkę batalionową. Informacje rodzin, ułatwianie korespondencji rodzinom z harcerzami, opieka nad rannymi wracającymi ze Starówki, pomoc w uzupełnianiu reorganizującego się batalionu dopełniały działania na tym odcinku. Szły po myśli innego punktu rozkazu, który mówił: „Zorganizowanie opieki nad oddziałami w polu przez przesyłanie paczek, organizowanie kantyn itp.”¹⁰²⁰.



Powstanie Warszawskie: Budowa barykady przy ulicy Chmielnej, róg Nowego Świata, podczas nalotu. Grupa budujących stoi wzdłuż kamienicy Chmielna 1/3 (Nowy Świat 29). Autorstwa Stefan Bałuk - Jan Grużewski; Stanisław Kopf (1957) Dni Powstania, Kronika Fotograficzna Walczącej Warszawy, Warszawa: PAX, ss. s. 25 Domena publiczna.

W czasie powstania doszło w sposób samorzutny do współdziałania wszystkich organizacji podziemnych zakonspirowanych w Warszawie, z których wiele nie mogło znaleźć dotychczas wspólnej platformy i trwało we wzajemnej, zda się, nieprzejdanej walce politycznej. Zjednoczyła te organizacje walka z najeźdźcą w warunkach ciężkiego kryzysu. Ta solidarność była dobrą wróżbą na przyszłość¹⁰²¹.

Harcerze z Gdyni

Wśród okupacyjnych mieszkańców Warszawy wygnańcy z Gdyni stanowili dość znaczną grupę. Szacuje się, że z Gdyni wysiedlono ok. 80 tys, Polaków, nie

1020 Por.: S. Broniewski, *Całym życiem. Szare Szeregi w relacji naczelnika*, Warszawa 1982, s. 337.

1021 Por.: J. Kirchmayer, *Powstanie warszawskie*, Warszawa 1959, s. 438.

wszyscy z nich znaleźli się w Warszawie, ale zapewne znaczna ich część. Wielu z nich znalazło się w szeregach konspiracji. W wyniku okupacyjnych doświadczeń mieli już pełną świadomość niemieckich planów. Pozbawieni dobytku (często dorobku pokoleń), żyjąc w ciągłym zagrożeniu utraty życia, widząc jak pozbawia się nadziei na przyszłość ich dzieci, jedyną szansę dostrzegali w walce. Gdy ta przybrała charakter powstania wielu z nich znalazło się w jego szeregach. Tak dorośli, jak i dzieci, w tym harcerze. Wspomnijmy choć niektórych z nich, pamiętajmy też o tym, że wielu walczyło i zginęło w powstaniu anonimowo.

W powstaniu brali udział harcerze z przedwojennej 77 PDH w Gdyni. Część z nich poległo, jak np. T. Bochniewicz, A. Kosianowski, R. Mistat, T. Przysiecki, Z. Unieszkowski; powstanie przeżyli D. Steyer i F. Wagner¹⁰²².

Tadeusz Bochniewicz „Kruk”, starszy strzelec, poległ 1 sierpnia 1944 r. w czasie ataku na Fort Mokotowski. Komenda Główna Armii Krajowej - pułk „Basztą” - batalion „Olza” - kompania O-1¹⁰²³.

Sierż. podch-podporucznik Zdzisław Unieszowski ps. Kobra (ur. 30 marca 1923, zm. 10 sierpnia 1944 w Warszawie) walczył w szeregach I plutonu „Sad” 2. kompanii „Rudy” batalionu „Zośka” Armii Krajowej. Walczył na Woli. Armia Krajowa - zgrupowanie „Radosław” - pułk „Broda 53” - batalion „Zośka” - 2. kompania „Rudy” - I pluton „Sad”. Poległ 10. dnia powstania warszawskiego podczas walk w rejonie ul. Okopowej na Woli. Miał 21 lat. Został odznaczony Krzyżem Walecznych. Pochowany w kwaterach żołnierzy i sanitariuszek baonu „Zośka” na Wojskowych Powązkach w Warszawie (kwatery A25-8-10)¹⁰²⁴.

Zbigniew Franciszek Dębski był dowódcą 7 drużyny 3 kompanii – „Szare Szeregi-Junior” (pseudonim „Zbych”, „Prawdzic”). [Wspominał: Byłem w batalionie „Kiliński” praktycznie od początku jego istnienia tj. od 1940 r. Batalion pierwotnie nosił nazwę „Vistula”. Nazwa ta została zmieniona w 1942 r. na batalion im. Płk Jana Kilińskiego.] W początkowej fazie batalion „Kiliński” liczył przeszło 1.000 osób. Pod koniec powstania w jego szeregach było przeszło 2.000 żołnierzy. W momencie wybuchu powstania jego rejon działania obejmował teren między ulicami: Nowy Świat, Królewską, plac Grzybowski, Marszałkowską, Aleje Jerozolimskie, które w czasie powstania nosiły nazwę Alei gen. Sikorskiego. (Zbigniew Dębski)

Franciszek Dębski uczestniczył w walkach o Poczta Główną oraz o PAST – był jednym z 3 żołnierzy (obok Teodora Karczewskiego „Orła” i Stanisława Zielaskowskiego „Wiąza”), którzy 20 sierpnia 1944 zawiesili polską flagę na budynku PAST. 8 września został ranny w trakcie obrony kina „Colosseum”. Awansowany do stopnia podporucznika 27.09.1944¹⁰²⁵.

1022 Gdyńska Drużyna Harcerzy im. Bolesława Chrobrego 1931-1994, pod red. Marka Twardowskiego, Gdańsk 2001, s. 19.

1023 *Powstańcze Biogramy*, Tadeusz Bochniewicz, <https://www.1944.pl/index.php/powstancze-biogramy/tadeusz-bochniewicz,3597.html>

1024 Unieszowski Zdzisław: Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Zdzis%C5%82aw_Unieszowski; por. też: *Powstańcze biogramy*, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/zdzislaw-unieszowski,46944.html>

1025 Zbigniew Dębski, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Zbigniew_Dębski, por. też: *Powstańcze relacje świadków, Wspomnienia Zbigniewa Dębskiego z batalionu „Kiliński”*.

Bronisław Głodkiewicz¹⁰²⁶, pseudonim: "Czwartak", "Sławek" (1922-1944) był dowódcą sekcji w stopniu starszego strzelca. Przed Powstaniem Warszawskim mieszkał w Warszawie przy ul. Koszykowej 17. W Powstaniu walczył w ramach Oddziału II Obwód "Żywiciel" (Żoliborz) Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej - zgrupowanie "Żubr" - 2. kompania - pluton 239 - drużyna kpr. pchor. "Skarbka" (Tadeusz Malinowski). Walczył na Żoliborzu i Boernerowie. Poległ pod Boernerowem, w czasie przemarszu oddziału do Puszczy Kampinoskiej. Ekshumowany przez PCK w listopadzie 1945 i pochowany w pojedynczej mogile oznaczonej NN na wiejskim wówczas cmentarzu w podstołecznym Wawrzyszewie (dziś przy ul. Wólczyńskiej 69 w Warszawie). W grudniu 1960 r. szczątki pogrzebanych tam poległych pod Boernerowem 62 powstańców przeniesiono do 6 grobów zbiorowych, na tym samym cmentarzu, na obecne miejsce - w sąsiedztwie kwatery 30 pp Strzelców Kaniowskich. Tam również znalazły się prochy jego brata ciotecznego Andrzeja Korobowicza "Rysia", którego - powszechnie uważając za brata rodzonego - błędnie we wspomnieniach i literaturze nazywano Andrzej Głodkiewicz. Odznaczony pośmiertnie Krzyżem Za Zasługi dla ZHP z Rozetą i Mieczami

Jego brat Antoni oraz ojciec Józef walczyli w składzie 3. batalionu pancernego AK "Golski" w Śródmieściu Południe¹⁰²⁷.

Andrzej Kosianowski „Gwiżdżący Kos”, jeden z twórców „Czarnej Trzynastki” w Gdyni, awansowany do stopnia st. strzelca zginął śmiercią bohatera w dniu 9 IX 1944 r. w Powstaniu Warszawskim jako 18 letni żołnierz AK. Jego siostra Barbara Kosianowska „Baśka” służąc jako łączniczka i sanitariuszka przeżyła tragedię powstania. Znalazła się na Zachodzie, gdzie odszukała ojca, komandora W. A. Kosianowskiego, w czasie wojny komendanta okrętu wojennego Wolnych Francuzów na Morzu Śródziemnym¹⁰²⁸.

Powstańcze Relacje Świadców, Powstanie Warszawskie 1944 - Oficjalna strona Stowarzyszenia Pamięci Powstania Warszawskiego 1944 (sppw1944.org). [Zbigniew Franciszek Dębski (ur. 29 listopada 1922 w Łasinie, zm. 10 kwietnia 2010 w Smoleńsku) był absolwentem szkoły podstawowej w Łasinie. W 1939 ukończył gimnazjum jezuickie w Gdyni-Orłowie. Od sierpnia do września 1939 mieszkał w Toruniu. Przy próbie przedostania się na wschód kraju wraz z ojcem został aresztowany i osadzony w więzieniu w Żabince, a następnie w Kobryniu. Po zwolnieniu z więzienia udał się wraz z ojcem do Warszawy. Tam kontynuował naukę na tajnych kompletach w Liceum im. Adama Mickiewicza, a następnie w szkole budowlanej oraz w zakresie rysunku technicznego. Od stycznia 1940 w konspiracji. 30 grudnia 1943 ukończył kurs dla niższych stopniem dowódców w szkole podchorążych, po czym służył w plutonie Stefana Nasta w batalionie „Vistula”.]

1026 Bronisław Głodkiewicz był uczniem Państwowego Gimnazjum Humanistycznego w Bydgoszczy. Harcerz od 1934 r., a od stycznia do lipca 1939 r. drużynowy 4. Bydgoskiej Drużyny Harcerzy im. Jana Kilińskiego ("Błękitna Czwórka"), działającej przy tym gimnazjum (stąd jego późniejszy pseudonim "Czwartak"). W latach okupacji student tajnej medycyny w Szkole Zawodowej dla Pomocniczego Personelu Sanitarnego doc. Jana Zaorskiego (Tajny Wydział Lekarski Uniwersytetu Warszawskiego). Uwagi: Bronisław powszechnie był znany jako Sławek (w rodzinie, wśród znajomych i przyjaciół). Spowodowało to pojawienie się "Sławomira Głodkiewicza" w różnych opracowaniach dotyczących zgrupowania AK "Żubr".

1027 Por.: Bronisław Głodkiewicz, Powstańcze Biogramy, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/bronislaw-glodkiewicz,14098.html>

1028 Por.: L. Lubecki, Harcerze Wybrzeża w walce z okupantem 1939 – 1945, Gdańskie Zeszyty Humanistyczne" 1962, nr 8-10, s. 114-115.

W powstaniu walczył także przyboczny Andrzeja Kosianowskiego, Roman Hildt, ps. „Bajdek” (1926-2012). V Obwód (Mokotów) Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej - oddział osłony Komendy Obwodu OS-V (dawny "ODB-19") - II pluton¹⁰²⁹.

Sławomir Białostocki, ps. „Rozważny Bóbr”, (ur. 1930) członek Szarych Szeregów w latach 1942-1944. Brał udział w Powstaniu Warszawskim na Żoliborzu (patrolowy, pseudonim „Pilot”)¹⁰³⁰.

Jerzy Grzywacz w 1944 r. brał udział w Powstaniu Warszawskim na Powiślu jako łącznik dowódców Zgrupowania Krybar.

Wspominał Jerzy Grzywacz:

28 lipca kolega przyniósł rozkaz koncentracji drużyny, spotkaliśmy się w naszym mieszkaniu na Nowym Świecie. Całą noc czekaliśmy na rozkazy, ale rano alarm został odwołany, więc wszyscy się rozeszli. 1 sierpnia żaden rozkaz do nas nie dotarł. Byłem zaskoczony, kiedy o 17. w naszej dzielnicy zaczęła się strzelanina, nasze oddziały chciały zająć most Poniatowskiego. Od razu się zorientowałem, że wybuchło powstanie. Powiedziałem mamie, że idę do powstania, muszę odszukać dowództwo naszej dzielnicy, Powiśla. Mama nie chciała mnie puścić, wzięła mnie "pod włos". Miałem 15 lat, a ona mówi do mnie: jesteś najstarszym mężczyzną w domu, musisz się mną opiekować. Mogła tak powiedzieć, bo ojciec nie wrócił z pracy. Powstanie zastało go, kiedy szedł do domu, ukrył się przed strzelaniną w bramie, ktoś pozwolił mu przeczekać noc w mieszkaniu. Kiedy wrócił, powiedziałem, że muszę iść. Mama nadal się sprzeciwiała, ale ojciec mnie rozumiał. Dał mi swój medalik i powiedział: idź i staraj się przeżyć. Zgłosiłem się u dowódcy Powiśla, którym był kapitan Krybar. Zostałem jego gońcem, przez najbliższy tydzień byłem jego łącznikiem, a potem oddelegował mnie do komendanta kwatermistrzostwa na ten rejon, majora Maja. Byłem z tego niezadowolony, bo co innego być przy dowódcy, który działał na pierwszej linii. Ale przecież każdy żołnierz musi jeść, mieć amunicję, gdzieś spać. Takim zaopatrzeniem zajmował się kwatermistrz. Nosilem meldunki i informacje do punktów zaopatrzenia i oddziałów, gdzie mogą otrzymać prowiant. W naszej dzielnicy była fabryka czekolady. Zapasy cukru, melasy i czekolady stanowiły dla nas bazę do wymiany na kaszę, chleb i makę. Do naszych zadań należało przenoszenie towarów, czasem pod obstrzałem, do innych dzielnic. Z czasem worki dźwigali za nas Niemcy jeńcy. Produkowaliśmy baterie do lampek kieszonkowych, które były bardzo potrzebne, kiedy jakiś oddział szedł na nocną akcję. Jednak z każdym dniem było coraz gorzej z żywnością, amunicją i wodą. Trzeciego lub czwartego września, już po upadku Starego Miasta, przy włączach odbieraliśmy oddziały, które przedostawały się do nas kanałami. Byli brudni, cali w fekaljach i okropnie zmordowani. Nie sądziłem, że przemarsz kanałami potrafi tak wycieńczyć człowieka. To byli młodzi ludzie, a nie mieli nawet siły wyjść z kanału. A

1029 A. Śmierzchalski, *Spod znaku lilijki*, Gdynia 2011, s. 166; por. też: Fundacja General Elżbiety Zawadzkiej w Toruniu - Poza Pom. Gdynia-Warszawa, *konsp. harc. AK. Kosianowski Andrzej ps. „Gwiżdżący Kos” M – 336/945 Pom. oprac. Tomasz Chinciński 1998;* Roman Hildt, *Powstańcze Biogramy*, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/roman-hildt,11656.html>

1030 Druh Sławomir Białostocki, *Ciekawe postaci, Strona Stowarzyszenia Czarna*, http://czarna4.pl/t2/?page_id=60

przecież tam sanitariuszki niosły albo podtrzymywały rannych.

5 września, kiedy wszystkich nas - młody, czy nie młody - uzbroili i wystali na barykady. W siedmiu trafiliśmy na barykadę na ulicę Na Skarpie. Słabo uzbrojeni otrzymaliśmy rozkaz utrzymania się do rana. Więc trwaliliśmy w tym miejscu, żeby Niemcy wiedzieli, że tu jesteśmy. 6 września rano wsparła nas dobrze uzbrojona drużyna. Chcieliśmy trochę się przespać, postanowiłem, że pójdę do domu i tam się położę. Kiedy szedłem w stronę Nowego Świata, zaczął się nalot. Schroniłem się w jakiejś piwnicy. Traf chciał, że bomba trafiła w ten dom i schody do piwnicy zawaliły się. Kilkadziesiąt osób zostało zasypanych, wybuchła panika. Było tyle pyłu, że nie mieliśmy czym oddychać, ja oddychałem przez chusteczkę. W końcu jakiś silny męski głos opanował panikę, kazał się uciszyć i zaczął łomem walić w ścianę. Po jakimś czasie usłyszeliśmy odgłosy z zewnątrz. Czekaliśmy, aż nas odgruzują. Wydawało mi się, że co cała wieczność.

Kiedy wyszedłem, kazali mi zanieść rannego do szpitala polowego. Przynieśliśmy go pod szpital, który stał cały w płomieniach, Niemcy podpalili go miotaczami ognia. A co gorsza, poprzedniego dnia jeden z moich kolegów z barykady został ranny i z drugim kolegą zanieśliśmy go do tego samego szpitala. To było straszne przeżycie, miałem poczucie, jakbym zaniósł go tam na śmierć.

Po tym wszystkim pokonywałem barykadę przy ul. Foksal, gdzie ostatni raz widziałem mojego dowódcę, kapitana Krybara. Stał przy barykadzie, coś jadł w menażce, jakąś kaszę. Pozdrowiłem go i przez wybite dziury poszedłem do domu się przespać.

Tak jak stałem, w mundurze z opaską, rzuciłem się na łóżko i kazałem mamie obudzić się za kilka godzin. Ale mama, jak to mama, nie chciała, żebym poszedł i nie obudziła mnie na czas. Nad ranem obudził mnie straszny krzyk, słyszałem głośnie rozkazy w nieznanym mi języku. To byli Węgrzy w oddziałach niemieckich, którzy zajęli nasz dom i wyganiali ludzi. Mama już miała dla nas wszystkich przygotowane plecaki, szybko zdjąłem mundur i całą rodziną wyszliśmy. I tak z cywilami opuściłem Warszawę. Dostaliśmy się do obozu przejściowego w Pruszkowie.

Harcerze i harcerki z Bydgoszczy

23 dnia walk o Warszawę zginął porucznik Edward Zürn. Odłamki pocisku zmasakrowały mu głowę. Poległ w mundurze oficera Wojska Polskiego z Krzyżem Harcerskim na piersi. Pochowany na Powązkach Wojskowych w Warszawie wraz z bratem Tadeuszem w kwaterach żołnierzy i sanitariuszek batalionu „Zośka”. Odznaczony Krzyżem Walecznych.

Andrzej Jakubowski (ur. w 1928 r.) w czasie powstania brał udział w służbie łączności ¹⁰³¹.

¹⁰³¹Chodził do szkoły podstawowej przy gimnazjum imienia Mikołaja Kopernika w Bydgoszczy. Tam należał już od 1937 roku do harcerskiej drużyny zuchowej. Andrzeja Jakubowskiego do „Szarych Szeregów” w 1942 roku w Warszawie wciągnął przyjaciel z bydgoskiej drużyny Mieczysław Gruszczyński, pseudonim „Belina”. Jakubowski chodził na tajne komplety, a brat chodził do technikum mechanicznego.

W dniu wybuchu powstania warszawskiego Halina Rutkowska, zgodnie z otrzymanym wcześniej rozkazem, przeniosła punkt kolportażu na ul. Wilczą, zapewniając mu skuteczną ochronę przed dekonspiracją. Była oficerem łączności Sztabu Komendy Głównej AK aż do kapitulacji. Wraz ze sztabem KG brała udział w ewakuacji kanałami ze Starówki do Śródmieścia, aż do podziemia gmachu gmachu Pocztovej Kasy Oszczędności. Na apel gen. „Montera” Antoniego Chruściela do ludności cywilnej utworzyła ochotnicze grupy osób przenoszących, pod ostrzałem niemieckich karabinów, zapasy żywności dla powstańców w bezpieczne miejsce. Mimo rany odniesionej w czasie akcji nie zrezygnowała z dalszej działalności.

Po kapitulacji w przebraniu starej kobiety opiekującej się dzieckiem została wywieziona koleją do Proszowic. Jako instruktorka PŻ udzielała pomocy działającym w okolicy Proszowic żołnierzom zgrupowania partyzanckiego mjr. Jana Pańczakiewicza, pseud. „Skała”.

Za zasługi wojenne została awansowana do stopnia kapitana. Zmarła 7 lipca 1991. Pochowana została na Cmentarzu Nowofarnym przy ul. Artyleryjskiej w Bydgoszczy.

Porucznik Edward Zürn zginął 23. dnia walk o Warszawę, odłamki pocisku zmasakrowały mu głowę. Poległ w mundurze oficera Wojska Polskiego z Krzyżem Harcerskim na piersi. Pochowany na Powązkach Wojskowych w Warszawie wraz z bratem Tadeuszem w kwaterach żołnierzy i sanitariuszek batalionu „Zośka”. Odznaczony Krzyżem Walecznych.

Harcerze i harcerki z Torunia

Donald Steyer rozpoczął on swoją działalność w dobie powstania w dniu 1 VIII 1944 r. Walczył na Placu Trzech Krzyży, jako członek Sekcji Wypadowej I Plutonu dowodzonego przez ppor. „Kłosa” (M. Kostanecki), w batalionie mjr. „Miłosza” (Stefan Jastrzębski) w ramach Zgrupowania „Śródmieście - Południe” (dow. ppłk „Sławbor”). Brał bezpośredni udział w walkach w rejonie Placu Trzech Krzyży, przy opanowaniu budynku Gimnazjum im. Królowej Jadwigi (gmach „Soldatenheim” w okresie okupacji), wyróżnił się w walkach o utrzymanie łączności między Śródmieściem i Czerniakowem, uczestniczył w zdobyciu i utrzymaniu terenu Szpitala Św. Łazarza, walczył w rejonie Alei na Skarpie. Ostatnią udokumentowaną akcją zbrojną, w której bezpośrednio uczestniczył D. Steyer, był udział w zajęciu i obronie budynku YMCA. Za bohaterski udział w pracy podziemnej i w Powstaniu Warszawskim został odznaczony wysokimi odznaczeniami bojowymi: Krzyżem „Virtuti Militari” V kl., Krzyżem Walecznych, Krzyżem Partyzanckim, Medalem za Warszawę.

Po upadku Powstania Donald Steyer opuścił Warszawę wraz z innymi oddziałami powstańczymi Warszawę (5 X 1944), został umieszczony w obozie w Ożarowie, po czym przeniesiony do stalagów (obozów jenieckich): X B w Sandbostel, X V III A w Wolfsberg (XI 1944-III 1945) i XV III C w Markt Pongau (od III 1945)¹⁰³².

¹⁰³² Mieczysław Wojciechowski, *Profesor Donald Steyer*, Rocznik Toruński t. 23, 1996, s. 139-144; por. też *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939-1945*, Toruń 1996, z. 2.

W powstaniu Anna Zakrzewska (ur. w Toruniu) została przydzielona do III plutonu „Felek” 2. kompanii „Rudy” i służyła w jego patrolu sanitarnym. Na początku sierpnia 1944 żołnierze batalionu „Zośka” zdobyli budynek szkoły przy ul. Spokojnej 13 na Woli. 5 sierpnia Batalion „Zośka” brawurowo zdobył obóz koncentracyjny nazywany potocznie „Gęsiówką”. Udało się wtedy uratować ponad 348 osób, głównie Żydów, których większość przyłączyła się do powstania warszawskiego. Decydującą rolę podczas ataku odegrał zdobyty na Niemcach czołg Pantera, nazywany przez powstańców „Magdą”¹⁰³³. Anna uczestniczyła w obronie pobliskiej Szkoły św. Kingi przy Okopowej 55 a. 11. dnia powstania warszawskiego przybyła na ul. Spokojną 13 w celu przekazania powstańcom rozkazu opuszczenia szkoły i przedostania się na Okopową, do szkoły św. Kingi. Podczas opuszczania budynku szkoły przy Spokojnej poległa w rejonie ul. Okopowej, niedaleko Kolskiej (11 sierpnia 1944). Miała wówczas niespełna 19 lat. Pochowana wraz z pfm. por. Konradem Okolskim, sierż. Mieczysławem Olkowskim i sierż. pchor. Januszem Grzymałowskim (którzy polegli w tym samym rejonie i tego samego dnia) w kwaterach żołnierzy i sanitariuszek batalionu „Zośka” na Wojskowych Powązkach w Warszawie (kwatery A20-5-18). Jej rodzice przeżyli wojnę.

Pośmiertnie awansowana na stopień podporucznika. Została odznaczona Krzyżem Walecznych. 11 maja 2020 roku Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej podpisał postanowienie Nr 112.27.2020 o pośmiertnym nadaniu Annie Zakrzewskiej pierwszego stopnia oficerskiego podporucznika w uznaniu zasług na rzecz obronności państwa¹⁰³⁴.

W 1944 r. w Powstaniu Warszawskim Jadwiga Luśniakówna zorganizowała szpital. Po zakończeniu walk trafiła do obozu koncentracyjnego Ravensbruck, łącznie była więziona w 3 obozach koncentracyjnych¹⁰³⁵.

1033 Por.: Jak powstańcy zdobyli „Gęsiówkę”, Polska Zbrojna /<https://polska-zbrojna.pl/Mobile/ArticleShow/23290>, Na mocy decyzji [Reichsführera-SS Heinricha Himmlera](#) w Warszawie utworzony został w drugiej połowie 1943 roku [obóz koncentracyjny](#), znany powszechnie pod nazwą KL Warschau. Obóz zorganizowano na terenie byłego getta, adaptując w tym celu budynki dawnego więzienia wojskowego oraz przyległe do niego place rozciągające się wzdłuż ul. Gęsiej – od ul. Zamenhofs po [ul. Okopową](#). Początek działalności obozu datowany jest na 19 lipca 1943, kiedy to przybyła tam pierwsza grupa więźniów, w większości niemieckich kryminalistów z [KL Buchenwald](#). Pierwszy transport więźniów żydowskich trafił natomiast na Gęsią 31 sierpnia 1943 (skierowany z obozu [Auschwitz-Birkenau](#))^[28]. KL Warschau funkcjonował początkowo jako samodzielny obóz, lecz w związku z licznymi nadużyciami i korupcją szerzącą się wśród członków jego załogi, został z dniem 1 maja 1944 zdegradowany do rangi filii [oboza na Majdanku](#). Ludność stolicy z czasem również KL Warschau zaczęła określać mianem „Gęsiówki”. [Hasło: Gęsiówka (więzienie) Wikipedia. [https://pl.wikipedia.org/wiki/G%C4%99si%C3%B3wka_\(wi%C4%99zienie\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/G%C4%99si%C3%B3wka_(wi%C4%99zienie))

1034 Hasło: Anna Zakrzewska, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Anna_Zakrzewska; por. też: *Anna Zakrzewska*, Powstańcze biografie, <https://www.1944.pl/powstancze-biografie/anna-zakrzewska,50979.html>; Poznaj bohatera – Anna Zakrzewska „Biała” <https://sulejowek.zhp.pl/poznaj-bohatera-anna-zakrzewska-hanka-biala/>; *Anna Bożena Zakrzewska*, Polskie Radio PiK - 15 lutego 2020 - Bohaterowie, cz.7 <https://www.radiopik.pl/index.php?idp=234&idx=8&szukaj=&s=5>

1035 Janina Bartkiewiczówna, *Znani harcerze z Kujaw i Pomorza* <https://kujawsko-pomorskie.pl/harcerstwo/znani-harcerze-z-kujaw-i-pomorza/>,

W 1944 roku tuż przed wybuchem powstania warszawskiego Maria Rosochowicz dostała przydział do kompanii „Anna”. Walczyła w Powstaniu Warszawskim w szeregach Narodowych Sił Zbrojnych - Okręg I A Warszawa-Miasto, następnie w Armii Krajowej - Grupa „Północ” - zgrupowanie „Róg” - batalion NOW-AK „Gustaw” - kompania „Anna”. Kompania ta znajdowała się w składzie batalionu „Antoni”, a w trakcie powstania przydzielono ją do batalionu „Gustaw”, którego dowódcą był mjr Ludwik Gawrych ps. „Gustaw”. Batalion wchodził w skład Zgrupowania „Róg”, które z kolei było częścią Grupy Armii Krajowej „Północ”.

Podczas powstania warszawskiego oddział Marii Rosochowicz walczył najpierw na Woli, następnie przeszedł na Stare Miasto. Maria zajmowała się rannymi: opatrywała ich na barykadach, a ciężiej rannych ściągała do szpitala. 13 sierpnia doszło do tragicznego wydarzenia. Nastąpił wybuch niemieckiego czołgu-pułapki, który dotarł do pozycji powstańców. Eksplozja była ogromna i spowodowała śmierć wielu ludzi – żołnierzy i cywilów. Maria Rosochowicz była świadkiem tych wydarzeń i brała udział w ratowaniu rannych. Pracowała w szpitalu „Pod Krzywą Latarnią” przy ulicy Podwale. Asystowała przy operacjach.

Maria Rosochowicz nie zostawiła dokładnej relacji ze swojej pracy w szpitalu, ale zrobiły to jej koleżanki sanitariuszki z batalionu „Harnaś”. Z ich relacji możemy poznać trud tej służby i poświęcenie pełniących ją kobiet. Teresa Heindrich, Teresa Luboradzka i Jadwiga Skrzydłowska tak wspominały:

Już w połowie sierpnia lekarze prawie nie opuszczali sali operacyjnej. Zabiegi operacyjne dotyczyły ciężkich przypadków (rany postrzałowe brzucha, płuc, trepanacje czaszki, amputacje) i wykonywane były w coraz cięższych warunkach, przy prawie całkowitym braku środków medycznych, a przecież lekarze ci dokonywali wówczas cudów. Mimo takich warunków śmiertelność była stosunkowo niska. Jedną z największych gróźb stanowiło wówczas zapalenie otrzewnej. Bez względu na liczbę przypadków zapewniałyśmy rannym po operacjach nieprzerwaną opiekę. Toteż nasze dyżury w zasadzie nie kończyły się, a przymusowy odpoczynek następował wtedy, kiedy już zasypiałyśmy stojąc. Byłyśmy nieraz złe na siebie, że nasz organizm domaga się snu. Pewnego dnia kilka z nas zgłosiło się na ochotnika do pomocy przy częściowej ewakuacji szpitala polowego, znajdującego się przy ulicy Mazowieckiej, w dawnej kawiarni „U Aktorek”. W tym dniu plac Napoleona, przez który musiałyśmy przejść z rannymi znajdował się pod ostrzałem, m.in. z miotaczy ognia. Jadzia Skrzydłowska przeprowadzała dzieci – dwoje trzymała na rękach, czworo trzymało się jej fartucha. Wydawało się, że cały plac Napoleona płonie. Płonęły nawet płyty chodnikowe. Biegłyśmy przez czarny dym, rozświetlony tylko błyskiem miotaczy ognia. Rannych i dzieci przeprowadziłyśmy szczęśliwie”.

Pod koniec sierpnia oddział, w którym służyła Maria Rosochowicz, wycofał się ze Starówki do Śródmieścia. Powstańcom nie udało się przebić, dlatego wycofywali się kanałami. Dowództwo podjęło decyzję, że lżej ranni ze szpitala, w którym pracowała Maria Rosochowicz, zostaną również ewakuowani do Śródmieścia. Maria brała udział w tej ewakuacji i pomagała rannym. W następnych dniach powstania służyła w Śródmieściu w szpitalach polowych przy ul. Śniadeckich i Poznańskiej.

Na początku września batalion „Gustaw” połączył się z batalionem „Harnaś”, którego dowódca kpt. Marian Eustachy Krawczyk ps. „Harnaś” poległ. Bataliony prowadziły dalszą walkę w Śródmieściu; część żołnierzy przedostała się do dzielnicy Czerniaków i tam kontynuowała walkę.

Maria Rosochowicz opuściła Warszawę wraz z ludnością cywilną 9 października 1944 roku. Wraz z koleżankami udała się do Piaseczna, gdzie wszystkie pracowały jako łączniczki przy ponownym nawiązywaniu konspiracyjnych kontaktów¹⁰³⁶.

Harcerze z W. M. Gdańska

W Powstaniu Warszawskim wziął udział Tadeusz Milewski „Ćwik”. Walczył w kompanii „Rudy”, pluton „Alek”, batalionu „Zośka” jako sierżant AK. Jego pluton w pierwszych dniach sierpnia opanował cmentarz żydowski na Woli, a następnie 5 sierpnia zdobył obóz koncentracyjny KL Warschau przy ul. Gęsiej, gdzie uwolnił 348 więźniów. Tego samego dnia około godziny 23-ej Tadeusz zginął od wybuchu pocisku artyleryjskiego, kiedy razem z Wojciechem Omyłą (ps. „Wojtek”) pełnił wartę przy barykadzie na ulicy Gęsiej, obok bramy getta od strony ul. Okopowej. Najpierw został pochowany w pobliżu wejścia do Gęsiówki, po wojnie zaś ekshumowano jego zwłoki i pochowano go na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie do kwatery żołnierzy batalionu „Zośka” (kwatery A20-3-18). Odznaczony Krzyżem walecznych¹⁰³⁷.

Na temat śmierci „Ćwika” po latach pisał dowódca plutonu „Alek” Juliusz Deczkowski ps. „Laudański”: *Podeszliśmy do barykady przy ul. Gęsiej. Obok wielkiego leja, powstałego po wybuchu dużego pocisku artyleryjskiego, ujrzelśmy leżącą nieruchomo postać. Staliśmy przez chwilę w wielkiej ciszy. Pełniłem tej nocy służbę obok poległego w podłużnym leju, w którym cały się mieściłem. Przypominało mi się ostatnie pożegnanie „Ćwika” ze swoją mamą. Pamiętałem jego rozmowę z „Kołczanem”, gdy wstępował do Grup Szturmowych Szarych Szeregów. Podkreślał, że jest instruktorem harcerskim wysiedlonym przez Niemców z Gdańska. Po zakończonej wojnie miał zamiar tam powrócić i nadal pracować jako wychowawca młodzieży. „Janka” (Kazimierz Milewski) z „Wojtkiem” (Wojciech Omyła) przez długi czas klęczeli obok zwłok „Ćwika” zagłębieni w cichej modlitwie. Rano położyli je na kocu. W towarzystwie „Sosny” i jeszcze jednego z kolegów pomaszzerowali ul. Okopową do Szkoły św. Kingi, gdzie w małym gronie odbył się pogrzeb”. Początkowo*

1036 Maria Rosochowicz, [w:] Boharerowie Cz. 5,
<https://www.radiopik.pl/234,87,bohaterowie-cz-48&sp=1>
<https://www.radiopik.pl/234,87,bohaterowie-cz-48&sp=1>

1037 Hasło: Tadeusz Milewski, Wikipedia,
[https://pl.wikipedia.org/wiki/Tadeusz_Milewski_\(Żołnierz\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Tadeusz_Milewski_(Żołnierz)), por. też: L. Lubecki, *Harcerze Wybrzeża w walce z okupantem 1939 – 1945*, Gdańskie Zeszyty Humanistyczne” 1962, nr 8-10, s. 115; Tadeusz Milewski, *Powstańcze Biogramy*, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/tadeusz-milewski,31455.html>; Poza Pom, W.M. Gdańsk Warszawa, Milewski Tadeusz, ps. „Ćwik” i Kazimierz, ps. „Janka”, M-851/1548 POM, Milewski_Tadeusz_851_1548_Pom.pdf,
<https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/192302/edition/194412/content>; Relacja Juliusza Bogdana Deczkowskiego, Poza Pom, W.M. Gdańsk Warszawa, Milewski Tadeusz, ps. „Ćwik” i Kazimierz, ps. „Janka”, M-851/1548 POM, Milewski_Tadeusz_851_1548_Pom.pdf,
<https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/192302/edition/194412/content>

T. Milewski został pochowany pod drzewem w niedalekiej odległości od wejścia do Gęsiówka, po wojnie ekshumowano go na Cmentarz Wojskowy Powązki do kwatery żołnierzy Batalionu „Zośka”. Pośmiertnie został odznaczony Krzyżem Walecznych¹⁰³⁸.

Młodszy brat Tadeusza, Kazimierz Milewski (1921-1944). 1 sierpnia dołączył do trzeciej drużyny plutonu „Alek”. Nosił pseudonim „Janka” od imienia swojej narzeczonej. Kazimierz, który miał się opiekować matką, tuż przed wybuchem Powstania Warszawskiego podjął decyzję przyłączenia się do oddziału szturmowego, oświadczając dowódcy plutonu J. Deczkowskiemu, że „nie będzie przyglądać się z dala walce, może któryś z was będzie ranny, będzie potrzebował mojej pomocy. Gdybym ja przeżył, a któryś z was zginął, nie miałbym spokoju do końca życia”. Brał udział w walkach na Woli, m. in. w zdobyciu szkoły (koszar) na ul. Okopowej, rozbiciu samochodów Wehrmachtu, zdobyciu czołgów Panter, zdobyciu Gęsiówki, zdobywaniu Pawiaka, na cmentarzu ewangelickim i w walkach na Stawkach. Następnie z Woli przeszedł z plutonem na Stare Miasto. Brał także udział w obronie Starego Miasta: Szpitala Jana Bożego, Bonifraterska, Konwiktorska, Garaże Fiata. Podczas obrony szpitala ś. Jana Bożego K. Milewski stracił rękę, co nie przeszkodziło mu w uczestniczeniu w dalszych walkach. Zginął jako plutonowy podchorąży 22 sierpnia 1944 r. podczas natarcia czołgów niemieckich na szpital. Jego symboliczny grób znajduje się w kwaterze Batalionu „Zośka” na Cmentarzu Wojskowym Powązki w Warszawie. Pośmiertnie odznaczony został krzyżem walecznych¹⁰³⁹.

Budzimira Muzyk, członek Szarych Szeregów, w związku z planowanym wybuchem Powstania Warszawskiego dostała zadanie zabezpieczenia magazynu i wyniesienia zebranych leków i żywności w bezpieczne miejsce. Potem w czasie powstania roznosiła prasę do czasu pojawienia się u niej poważnej choroby. Wraz z narzeczoną Tadeuszem Milewskim ps. „Ćwik” brała udział w powstaniu warszawskim jako członkini II plutonu „Alek” – 2. kompanii „Rudy” – batalionu „Zośka” – Brygady Dywersyjnej „Broda 53” Zgrupowania „Radosław” AK¹⁰⁴⁰.

Podobny do braci harcerzy Milewskich los spotkał innego ucznia tej samej szkoły - Edmunda Mateję. Ścigany przez gestapo, uciekł do Gdyni, gdzie znalazł bezpieczne schronienie u Volksdeutscha Daszkego. Przedostawszy się później do Generalnego Gubernatorstwa, mieszkał w Warszawie, biorąc żywy udział w ruchu oporu. Walcząc w powstaniu warszawskim, należał do zgrupowania „Baszta”. Zginął w kanale jako „Matjas”¹⁰⁴¹.

1038 E. M, Grot, *Gdańscy harcerze w Powstaniu Warszawskim*, [w:] *Śląsk, Pomorze i Wielkopolska wobec...*, s. 106.

1039 Por.: L. Lubecki, *Harcerze Wybrzeża w walce z okupantem 1939 – 1945*, Gdańskie Zeszyty Humanistyczne” 1962, nr 8-10, s. 115; por. też: Pamiątniki żołnierzy baonu Zośka, Warszawa 1959, s. 549; E. M, Grot, *Gdańscy harcerze w Powstaniu Warszawskim*, [w:] *Śląsk ,Pomorze i Wielkopolska wobec...*, s. 106, Kazimierz Milewski, Powstańcze Biogramy, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/kazimierz-milewski,31442.html>; Budzimira Wojtalewicz ps. „Budka”, *Na twój rozkaz stoję do apelu*, „Gwiazda Morza” 5 i 12 VIII 1984, nr 16 (19), s. 1 i 5.

1040 *Mały bedeker sopockiego harcerstwa*, pod red. Dariusza Szczeciny, Sopot 2005, s. 24.

1041 Por.: L. Lubecki, *Harcerze Wybrzeża w walce z okupantem 1939 – 1945*, Gdańskie Zeszyty Humanistyczne” 1962, nr 8-10, s. 116.

Na podstawie informacji, zebranych po wojnie przez rodziny Polonii gdańskiej, ustalono, że w Powstaniu Warszawskim z gdańskich harcerzy brali ponadto udział: Zbigniew Błaszowski ((ur. 16.01.1921 r. w Pradze Czeskiej) uczeń Gimnazjum Polskiego Macierzy szkolnej w Gdańsku i gimnazjum w Bydgoszczy, pełnił funkcję przybocznego w harcerskiej drużynie gimnazjalnej w Gdańsku¹⁰⁴²; Kazimierz Kreft (członek gdańskiej organizacji harcerskiej), Edmund Mateja (uczeń Gimnazjum Polskiego Macierzy Szkolnej w Gdańsku), członek drużyny harcerskiej, ps. „Matjas”, ur. 1923 r. Komenda Główna Armii Krajowej - pułk "Baszta" - batalion "Bałtyk" - kompania B-3 - I pluton), Andrzej Peszkowski (1911-1944) i Kazimierz Samuelson (1915-1944), którzy w walce oddali swoje młode życie za wolność Ojczyzny.



Budowa barykady na jednej z wolskich ulic. Autor nieznany. Domena publiczna.

Pisząc o Zbigniewie Błaszowskim należy wspomnieć o całej jego rodzinie:

Ojciec, Henryk Błaszowski (ur. 18 stycznia 1893 w Warszawie, zm. 3 lipca 1966 tamże) był inżynierem mechanikiem kolejnictwa, działaczem Kościoła ewangelicko-reformowanego¹⁰⁴³. Pracował jako p.o. naczelnika wydziału Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Gdańsku, był też dyrektorem Departamentu Zasobów Kolejowych w Ministerstwie Komunikacji oraz redaktorem Wydawnictw Komunikacji i Łączności. W czasie II wojny światowej wraz z rodziną był zaangażowany w działalność konspiracyjną w ZWZ i AK. Zmarł w Warszawie. Pochowany na Cmentarzu ewangelicko-reformowanym w Warszawie (sektor B-1-5).

¹⁰⁴² E. M. Grot, *Gdańscy harcerze w Powstaniu Warszawskim*, [w:] *Śląsk Pomorze i Wielkopolska wobec...*, s. 107.

¹⁰⁴³ Lista członków Kościoła Ewangelicko-Reformowanego, którzy zginęli na skutek działań II Wojny Światowej oraz osób, które zginęły w czasie walk powstańczych w sierpniu 1944 liczy kilkadziesiąt osób. [Por.: Lista członków Kościoła Ewangelicko-Reformowanego, którzy zginęli na skutek działań II Wojny Światowej oraz osób, które zginęły na cmentarzu w czasie walk powstańczych w sierpniu 1944. <https://reformowani.org.pl/cmentarz/28-lista-1944>]

W powstaniu warszawskim zginęli jego żona Anna z Čubów (ur. 1894), z pochodzenia Czeszka oraz dzieci: córka Milada zamężna Kowalska (ur. 25 września 1919), sanitariuszka i syn Zbigniew (ur. 16 stycznia 1921).

Anna Błaszowska - z Cubów, córka Józefa i Anny z Bubeników, ur. w 1894 r. w Pradze Czeskiej, żona Henryka zaginęła bez wieści w Powstaniu Warszawskim w służbie powstańczej.

Milada z Błaszowskich Kowalska - członkini AK, córka Henryka i Anny z Cubów, ur. 25.09.1919 r. w Pradze Czeskiej. W powstaniu służyła jako sanitariuszka. Poległa w sierpniu 1944 r.

Andrzej Peszkowski (1911-1944) był zastępowym w I GDH im. Zygmunta Augusta, absolwentem Gimnazjum Polskiego Macierzy Szkolnej w Gdańsku. W latach międzywojennych znalazł zatrudnienie w Gdyni, po wybuchu II wojny światowej zamieszkał w Krakowie, po czym przeniósł się do Warszawy. W czasie walk w Powstaniu warszawskim został aresztowany 5 sierpnia 1944 r., osadzony w więzieniu na Szucha i rozstrzelany w zbiorowej egzekucji. Zwłoki jego i pozostałych ofiar Niemcy spalili¹⁰⁴⁴.

Kazimierz Samuelson (1915-1944) absolwent Gimnazjum Polskiego Macierzy szkolnej w Gdańsku i Politechniki Gdańskiej. Inżynier elektryk, przyboczny I GDH im. Zygmunta Augusta, później podharcistrz i zastępca komendanta III Hufca Harcerzy w Gdańsku. W czasie okupacji K. Samuelson działał jako członek AK pod pseudonimem „Słomicki”. Zginął w czasie walk w Powstaniu Warszawskim¹⁰⁴⁵.

Niewielu harcerzy gdańskich, którzy wzięli udział w Powstaniu Warszawskim ocalało. Jednym z nich był Karol Poznański urodzony w 1917 r. w Petersburgu, od 1925 r. działający z ZHP, założyciel i pierwszy drużynowy VII Drużyny Harcerzy im. Lisa-Kuli w Sopocie, uczestnik spotkania w 1933 r. z gen. Baden-Powellem w Polance Redłowskiej w Gdyni. W czasie okupacji niemieckiej przebywając w Warszawie, działał w konspiracji w stopniu kpr. pchor. AK. Walczył w Powstaniu Warszawskim w Baonie „Ruczaj”. Po powstaniu został więźniem Stalagu XI, a po wojnie zamieszkał we Wrocławiu. Wiadomo także, że przeżył Mariusz Hamada, który jako członek AK walczył w oddziale na Żoliborzu.

W walkach wzięło udział harcerskie rodzeństwo Milada i Zbigniew Błaszowski (zginęli w pierwszych dniach powstania), zastępowa z IV GDH Grażyna Sielużycka walczy na Pocztę Główną (ginie pod koniec sierpnia), harcerka zastępowa Irena Cacka walczy w oddziałach AK na Starym Mieście, zastępowy Dariusz Haman walczy w oddziałach AK na Żoliborzu, rodzeństwo harcerskie instruktorzy Kazimierz i Tadeusz Milewscy walcząc w oddziale „Zośka” giną w pierwszych dniach Powstania Warszawskiego. W charakterze łączniczek i sanitariuszek walczą w Powstaniu harcerki Zofia Poznańska (Szymańska), Wanda

1044 *Mały bedeker sopockiego harcerstwa*, pod red. Dariusza Szczeciny, Sopot 2005, s. 27.

1045 Elżbieta Maria Grot, *Gdańscy harcerze w Powstaniu Warszawskim*, [w:] *Harcerskie historie*, pod red. Phm. Jerzego Grzywacza, hm. Bogdana Radysa, phm. Grzegorza Ruty, hm. Dariusza Szczeciny, Jastrzębie Zdrój 2010, s. 52.

Turzyńska (Zychowicz), Krystyna Sroczyńska (Wyczańska). W czasie działań wojennych ginie w Powstaniu opiekunka drużyny gimnazjalnej prof. Maria Tarnowska, ginie również zastępowy I GDH (gim.) Andrzej Peszkowski, który aresztowany 5. VIII., więziony na Szucha został rozstrzelany w masowej egzekucji i spalony¹⁰⁴⁶.

Podchorąży Edmund Mateja, ps. Natjas", były uczeń gimnazjum Polskiego w Gdańsku. (poległ).

Karol Poznański jako kapral podchorąży walczył w Śródmieściu. Narodowe Siły Zbrojne - Okręg I A Warszawa-Miasto, Armia Krajowa - VII zgrupowanie (batalion) "Ruczaj" - kompania por. "Lodeckiego" Po klęsce trafił do niewoli, do Stalagu X B w Sandbostel.

W Powstaniu Warszawskim wzięły udział ponadto harcerki należące do II Hufca Gdańskiej Chorągwi Harcerek, uczennice i absolwentki Gimnazjum Polskiego Maciejrzy Szkolnej w Gdańsku: Irena Cacko-Jeruszka (Adamczyk), Grażyna Selużycka, Krystyna Peszkowska-Łyczkowska, Krystyna Sroczyńska-Wyczańska, Wanda Turzyńska-Zuchowicz oraz dr Maria Tarnawska.

Irena Cacko-Jeruszka (primo voto Adamczyk) należała w okresie międzywojennym do II Hufca Gdańskiej Chorągwi Harcerek. Z powodu wojny przerwała studia w Poznaniu i wyjechała z rodzicami do Warszawy, gdzie w 1942 roku wyszła za mąż za Stanisława Adamczyka. Pomimo, że Powstanie warszawskie zaskoczyło ich na Starym Mieście, oboje wzięli w nim czynny udział. Irena cacko (ps. Różyczka) została kierownikiem sekcji żywnościowego punktu powstańczego przy ul. Kilińskiego-Podwale, prowadziła werbunek do oddziałów bojowych, kolportaż prasy powstańczej, pomagała w szpitalu powstańczym przy ul. Kilińskiego 1 oraz w czasie ewakuacji rannych kanałami do śródmieścia. 3 września 1944 została przewieziona do KL Auschwitz, a następnie do miejscowości Mittweide, mąż zaś do podobozu w Leitmeritz (Litomierzyce), gdzie 17 lutego 1945 r. został zamordowany. Irena Cacko przeżyła ewakuację do Pragi, w czasie której zbiegła i znalazła schronienie u znanej rodziny skrzypka Filharmonii Praskiej, Karola Capka. Następnie wzięła udział w Powstaniu Praskim, po czym w czerwcu 1945 roku powróciła do Gdańska.

Wanda Turzyńska-Zuchowicz walczyła w charakterze łączniczki i sanitariuszki. Jej oddział brał udział w walkach na Śródmieściu, w okolicach placu Napoleona. Poczty Głównej, „Prudencjału”, w „Paście” na Zielonej i na ul. Grzybowskiej. 5 października udało jej się wydostać z Warszawy. W maju 1945 roku powróciła do Gdańska.

Krystyna Peszkowska-Łyczkowska, harcerka II Hufca Gdańskiej Chorągwi Harcerek, podczas okupacji początkowo działała w AK w Krakowie, a następnie w Warszawie. Po wyjściu za mąż dalej współpracowała z organizacją, gdyż należał do niej jej mąż i brat (obaj poległ w powstaniu). Udostępniała swoje mieszkanie na spotkania konspiracyjne oraz brała udział w transporcie broni. Po kapitulacji

1046 Ł. Czyżewski, Harcerstwo gdańskie w walce z okupantem, [w:] Kalendarz Gdański 1987, Gdańsk 1987, s. 50-51.

powstania została wraz z matką uwięziona w obozie w Pruszkowie. Dzięki chorobie i pomocy polskiego lekarza obie uniknęły wywozu do obozu koncentracyjnego¹⁰⁴⁷.

W powstaniu zginęła Maria Tarnawska (1892-1944) dr filologii, nauczycielka Gimnazjum Polskiego Macierzy Szkolnej w Gdańsku, opiekunka drużyn harcerskich i gromad zuchowych, działaczka KPH. W czasie okupacji mieszkała w Warszawie biorąc czynny udział w tajnym nauczaniu¹⁰⁴⁸.

Harcerze ze Starogardu Gdańskiego

W Powstaniu wzięło udział około 70 Kocięwaków, w tym 15 Starogardzian, a wśród nich co najmniej dwóch „jaszczurkowców”. Zygmunt Bączkowski „Zyga” i Witold Wetta „Dzik”. Obaj znaleźli się na terenie Warszawy już w maju 1942 r. .

Z chwilą wybuchu powstania Zygmunt Bączkowski (1921-1944) zgłosił się jako ochotnik w kwaterze werbunkowej wtedy por. Zbigniewa Bryma „Zdunina”, dowódcy 3. kompanii I batalionu Zgrupowania Armii Krajowej „Chrobry II”. W Powstaniu walczył w zgrupowaniu „Chrobry II”, obwód „Radwan” (Śródmieście), w batalionie „Zośka”. Z początku był karabinowym w kompanii, a później dowodził plutonem. W walce awansował do stopnia podporucznika. 20 sierpnia 1944 roku, gdy jego oddział liczył już tylko sześciu ludzi, „Zyga” ginie podczas wypadu po broń od niemieckiej kuli. Pochowany przy Srebrnej 10, po wojnie ekshumowany na cmentarz wolski¹⁰⁴⁹.

O jego służbie Zbigniew Brym pisał w liście do Pawła Wyczyńskiego w 1994 r.

Wraz z sierżantem podchorążym „Kazikiem” (Kazimierz Michnowski) zgłosili się na moją kwaterę, prosząc o przyjęcie do oddziału, na co się zgodziłem. [...] Sam się zgłosił do wypadu z Dworca Poczтового na Dom Turystyczny, dnia 13 sierpnia. Po zdobyciu, w tej brawurowej akcji, pepeszy, o czym marzył każdy żołnierz powstańczy, skromnie tłumaczył, że to nic nadzwyczajnego, że po prostu miał szczęście. [...] Przeniesiony wraz z „Kazikiem” na placówki przy ul. Towarowej [...] był zawsze chętny do pełnienia nawet najtrudniejszych zadań bojowych. Brał kilkakrotnie udział w tak zwanych „Akcjach cichociemnych”, inicjowanych i prowadzonych przez „Kazika”. Trzeba wyjaśnić, że nasi „cichociemni” to nie skoczowie spadochronowi, zrzućani z Anglii do walki w kraju. [...] Byli to nasi dzielni i odważni żołnierze z placówki Handke i Borman. Którzy odpowiednio przygotowani do „cichego poruszania się” (np. szmatami owijali buty) po terenie wroga, uzbrojeni w broń krótką i granaty przekraczali nocą linie frontu. Gdy znaleźli się na terenie obsadzonym przez nieprzyjaciela, napadali i niszczyli jego stanowiska, kwatery, różne obiekty bojowe (np. ogniska broni maszynowej), likwidowali placówki. Następnie, wykorzystując zaskoczenie wroga, „rozpływali się w ciemnościach” i

1047 Elżbieta Maria Grot, *Gdańscy harcerze w Powstaniu Warszawskim*, [w:] *Harcerskie historie*, pod red. Phm. Jerzego Grzywacza, hm. Bogdana Radysa, phm. Grzegorza Ruty, hm. Dariusza Szczeciny, Jastrzębie Zdrój 2010, s. 55.

1048 Elżbieta Maria Grot, *Gdańscy harcerze w Powstaniu Warszawskim*, [w:] *Harcerskie historie*, pod red. Phm. Jerzego Grzywacza, hm. Bogdana Radysa, phm. Grzegorza Ruty, hm. Dariusza Szczeciny, Jastrzębie Zdrój 2010, s. 52.

1049 Piotr Szubarczyk/Nasz Dziennik POWSTANIE WARSZAWSKIE – POWSTANIE POLSKIE. „ZYGA”, „RULICZ”, „KUBA”, „DZIK”, „GERMEN”, „KAMYK”, <https://www.radiomaryja.pl/informacje/powstanie-warszawskie-%E2%88%92-powstanie-polskie-zyga-rulicz-kuba-dzik-germen-kamyk/> 1 sierpnia 2019.

pospiesznie wycofywali się za linię frontu na nasz teren. [...] „Zyg” lubił takie wyprawy, rwał się do podobnych akcji. Dla nas wszystkich, żołnierzy Powstania, broń była najdroższym skarbem. [...] Jego śmierć bohaterska, w dniu 21 sierpnia, gdy walki z atakującymi nas ROnowcami (brygada SS RONA, stworzona przez Niemców i jeńców radzieckich -EGJ już wygasły, spowodowana była właśnie tym „biegiem po broń”, w którym wszyscy powstańcy uczestniczyli, ale „Zyga” był zawsze jednym z pierwszych. Tym razem pobiegł ze swymi kolegami Karolem Raszke „Karolem” i Karolem Bekierem „Ultorem” na zaplecze placówki Handke i tam padł od kuli wroga¹⁰⁵⁰.

Starszy brat Zygmunta Władek Bączkowski (ur. w 1919 roku) był żołnierzem AK ps. „Szymon”. Miał więcej szczęścia od „Zygi”. Walczył w Powstaniu w Grupie Kampinos, przeżył, uniknął niewoli, wrócił do Starogardu, umarł w Gdańsku (1999).

Witold Wetta¹⁰⁵¹, ps. „Dzik” (1921-1944) ukończył konspiracyjną szkołę podoficerską, uzyskując stopień kaprała AK. Brał udział w Powstaniu na Mokotowie. Był dowódcą drużyny kompanii O-2, batalionu Olza, w pułku AK „Baszta”. Około 15-18 VIII walczył ze swoją drużyną na wysuniętej placówce w alei Niepodległości nr 117-119. Jeszcze w czasie walk został odznaczony Krzyżem Virtuti Militari V klasy¹⁰⁵². Tragicznym dniem dla kaprała Witolda Wetty, ps. „Dzik”, dowódcy drużyny kompanii O-2 pułku AK „Baszta” był dzień 26 września. Został ciężko ranny na wysuniętej placówce w Alei Niepodległości nr 117-119 (na Mokotowie), niemiecki czołg urwał mu obie nogi. Trafił do powstańczego lazaretu (punktu sanitarnego przy Al. Niepodległości 117). Niestety szpital przejęli Niemcy i w brutalny sposób zabili wszystkich pacjentów – w tym Witolda – wraz z opiekującą się nimi sanitariuszką Ewą Matuszewską. Jego nazwisko można odnaleźć na pamiątkowej tablicy w Muzeum Powstania Warszawskiego w Warszawie. Pośmiertnie odznaczony Krzyżem Virtuti Militari V klasy oraz Warszawskim Krzyżem Powstańczym w lipcu 1982¹⁰⁵³

W batalionie „Zośka” znanym ze swych bojowych zasług i największych strat, walczył Bączkowski. Był karabinowym w kompanii, a później dowodził plutonem. 20 sierpnia padł od kuli wroga, a jego oddział stopniał do 6 powstańców.

Tadeusz Rekowski, ps. „Rulicz” był żołnierzem batalionu AK. Komenda Główna Armii Krajowej - pułk „Baszta” - batalion „Bałtyk” - kompania B-2 - IV pluton. 2 sierpnia został ciężko ranny w nogę. Dostał się do szpitala SS Elżbietanek, gdzie 27 tego miesiąca amputowano mu nogę. 29 sierpnia, w czasie nalotu niemieckiego

¹⁰⁵⁰ Zygmunt Bączkowski, [w:] Bohaterowie 23 / <https://www.radiopik.pl/?idp=234&idx=8&szukaj=&s=2>

¹⁰⁵¹ Starogardzki harcerz Witek Wetta przedostał się do Warszawy w 1942, zagrożony przymusowym zaciąganiem do Wehrmachtu.

¹⁰⁵² Por.: J. Milewski, Głos w dyskusji, [w:] Pomorskie organizacje konspiracyjne poza AK 1939-1945. Materiały z sesji naukowej w Toruniu w dniach 6-7 listopada 1993, pod red. Stanisława Salmonowicza i Jana Szilinga, Toruń 1994, s. 286.

¹⁰⁵³ Piotr Szubarczyk, *Patroni roku 2024*, <https://www.kocieniak.pl/artukul/17728,felieton-patroni-roku-2024> 10.02.2024 08:45; por. też: Harcerze polegali i zamordowani w latach 1939-1945, opracował podharczmistrz Jacek Ozimek,

został przysypany w piwnicy i dostał krwotoku. Zmarł na skutek upływu krwi 5 września 1944 r.¹⁰⁵⁴

Ostatni list Tadeusza Rekowskiego do rodziny był pełen nadziei. 16 lipca 1944 roku pisał, że „koniec już blisko”, „ostatnie dni tej wojny”, dodając: „Jestem pewny, że za dwa miesiące się zobaczymy. Tu [w Warszawie] wszyscy są jak najlepszej myśli”. Oto świadectwo nastroju i siły ducha młodych ludzi przystępujących do Powstania¹⁰⁵⁵

Zygmunt Kornaszewski ze Starogardu Gdańskiego brał udział w Powstaniu Warszawskim od 1.08. – 02.10 1944 r. służąc jako sanitariusz i łącznik. Podczas bombardowania został poważnie ranny. Charakterystyczny złamany nos pozostał śladem wojennym do końca jego życia. W Powstaniu stracił też mamę. Jako sanitariusz, po zakończeniu działań powstańczych, związał się z Polskim Czerwonym Krzyżem. Znalazł się w Krakowie i tam pracował w szpitalu¹⁰⁵⁶.

W pierwszych dniach Powstania Brunon Gałkowski budował barykadę na rogu Marszałkowskiej i Złotej. Później był jednym z jej obrońców. W niedzielę, 6 sierpnia, tę barykadę zbombardowały niemieckie samoloty, masakrując obrońców, których ciał nie można było nawet pogrzebać¹⁰⁵⁷.

Harcerze z Tczewa

Hubert Stangenberg dowodził powstańczym plutonem. Jego powstańczy szlak wiódł przez Wolę, Powązki, Getto i Stare Miasto. Zginął bohaterską śmiercią w nocy z 24/25 sierpnia 1944 roku podczas ataku na Biały Dom. Został pochowany w Ogrodzie Krasińskich, na zapleczu domu przy ul. Nalewki 4, po wojnie ekshumowany na Powązki Pośmiertnie został awansowany do stopnia podporucznika oraz odznaczony Krzyżem Walecznych¹⁰⁵⁸.

Edwin Leon Rozenkranz (ps. „Kamień”) był członkiem Armii Krajowej, Grupa „Północ” - zgrupowanie „Sienkiewicz”, następnie odcinek „Kuba”-„Sosna” - batalion „Gozdawa” - 5. kompania. Walczył na Starym Mieście, następnie kanałami przedostał się na Śródmieście Północ. W czasie walk, w nocy z 30 na 31 VIII 1944

1054 Por.: J. Milewski, *Z dziejów i tradycji harcerstwa starogardzkiego (1921-1985)*, Starogard Gd. 1989, s. 26.

1055 Archiwum Generał Zawackiej, Tadeusz Rekowski, <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/192372/edition/194488/content>; por. też: Piotr Szubarczyk/Nasz Dziennik POWSTANIE WARSZAWSKIE – POWSTANIE POLSKIE. „ZYGA”, „RULICZ”, „KUBA”, „DZIK”, „GERMEN”, „KAMYK”, <https://www.radiomaryja.pl/informacje/powstanie-warszawskie-%E2%88%92-powstanie-polskie-zyga-rulicz-kuba-dzik-germen-kamyk/> 1 sierpnia 2019.

1056 Zygmunt Kornaszewski (z Nakła) w *Powstaniu Warszawskim*, oprac. Mariusz Gratkowski na podstawie biografii autorstwa Sł. Łanieckiego. / <https://www.poznajkrajne.pl/strona/78-zygmunt-kornaszewski>

1057 Piotr Szubarczyk/Nasz Dziennik POWSTANIE WARSZAWSKIE – POWSTANIE POLSKIE. „ZYGA”, „RULICZ”, „KUBA”, „DZIK”, „GERMEN”, „KAMYK”, <https://www.radiomaryja.pl/informacje/powstanie-warszawskie-%E2%88%92-powstanie-polskie-zyga-rulicz-kuba-dzik-germen-kamyk/> 1 sierpnia 2019.

1058 *Drzewa pamięci*, <http://www.qr.kociewie.eu/drzewapamieci/stangenberg/>; por. też: Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej, Stangenberg Hubert „Kuba”, :Jan Jankowski”, <https://kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/editions-content?id=192433>

r. został ranny i do końca powstania przebywał w szpitalach. Po kapitulacji stolicy dostał się do niewoli niemieckiej. Udało mu się zbiec z transportu na warszawskim Dworcu Zachodnim. Do końca wojny przebywał w Zalesiu koło Warszawy¹⁰⁵⁹.

Hm Leon Jasnoch (1920- 1944) –, podporucznik, pracownik umysłowy. W Powstaniu Warszawskim walczył w ramach Grupy „Północ” – zgrupowanie „Sienkiewicz”, następnie na odcinku „Kuba”-”Sosna” – batalion „Gozdawa” – 1. Kompania „Wypadowa”. Ranny podczas obrony barykady przy ul. Senatorskiej 8, został 12 sierpnia przeniesiony do szpitala batalionowego przy ul. Długiej 15. Poległ w szpitalu podczas bombardowania 20 sierpnia 1944 r. Wraz z nim zginęła odwiedzająca go łączniczka Komendy Głównej AK Zofia Brzozowska¹⁰⁶⁰.

Wyw. Jan Jasnoch – uczeń, członek Szarych Szeregów, zginął w Powstaniu Warszawskim w 1944 r. Został śmiertelnie ranny 21 sierpnia 1944 roku gdy biegł wraz z kolegami z plutonu w kierunku Placu Krasińskich. Został ugodzony w okolicę szyi dużym odłamkiem pocisku artyleryjskiego. [Leon był jego starszym bratem.]

Wyw. Henryk Potocki – uczeń, zginął w Powstaniu Warszawskim 1 sierpnia 1944 r.¹⁰⁶¹

Harcerze z Działdowa

Działdowianin Stanisław Sieradzki w powstaniu warszawskim brał udział w szeregach batalionu Zośka, przeszedł cały szlak bojowy „Zośki”, walczył na Woli, bronił Starówki, kanałami przeprowadził swych 63 kolegów do Śródmieścia. Potem znalazł się na górnym Czerniakowie. Tu został po raz trzeci ranny. Przeżył wydobyty spod gruzu. Z Czerniakowa przedostał się na drugą stronę Wisły pontonami 3 Dywizji im. Romualda Traugutta. Tam trafił do szpitala na Grochowie¹⁰⁶².

Harcerze z Ciechanowa

Wacław Krzeszowski „Gryf” 1 sierpnia 1944 r. o godz. 14.00 wyruszył z domu na zgrupowanie. Tego samego dnia wziął udział w pierwszym ataku na Niemców na ulicy Nowosieleckiej. Walczył w rejonie Czerniakowa i Sadyby. W dniu 22 sierpnia 1944 r. został ciężko ranny odłamkami pocisku artyleryjskiego. Zmarł w kilka godzin później, po przewiezieniu do szpitala polowego na ulicę Chełmską. Pochowano go

1059 Edwin Rozenkranz, https://pl.wikipedia.org/wiki/Edwin_Rozenkranz

1060 We wrześniu 1939 roku brał udział w walkach pod Pułtuskim, gdzie został ranny w rękę. Przewieziony do szpitala w Warszawie wkrótce włączył się w nurt pracy konspiracyjnej. [Por.: Leon Jasnoch, Powstańcze biogramy, 1944.pl/1944.pl/powstańcze-biogramy/leon-jasnoch,18411.html]

1061 *Panorama harcerstwa Tczewa i powiatu tczewskiego w latach 1921-2011*, pod. red. J. Kulasa, Tczew 2014, s. 26.

1062 Stanisław Sieradzki "Świsł" - jeden z bohaterów "Zośki", <https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/1051166,Stanislaw-Sieradzki-Swisł-jeden-z-bohaterow-Zoski> por. też: Protokół Nr XXII/04 XXII sesji Rady Miasta Działdowo. file:///C:/Users/Czytelnik/Downloads/Protok%C3%B3%C5%82%20z%20XXII%20sesji%20(23%20wrze%C5%9Bnia%202004r)%20%20-%20I%20cz.pdf

na terenie szpitala. W kwietniu 1945 r. został ekshumowany i pochowany przez rodzinę na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie¹⁰⁶³.

W Powstaniu Warszawskim na Woli, Starym Mieście Śródmieściu walczył Janusz Klepacz¹⁰⁶⁴, 1 sierpnia w składzie plutonu 1112 brał udział w obronie fabryki Kamlera, gdzie znajdowała się Komenda Główna AK z gen. "Borem" Komorowskim oraz Delegatura Rządu na Kraj z wicepremierem Janem Stanisławem Jankowskim ps. "Soból". 3 sierpnia wraz z plutonem 1112 obsadził na kilka godzin budynek Monopolu Tytoniowego przy ul. Dzielnej i jego przedpole na gruzach getta. W plutonie 1112 w okresie do 6 sierpnia pełnił w fabryce Kamlera służbę wartowniczą przy KG AK. Na Starym Mieście do 26 sierpnia, gdy KG AK przeszła do Śródmieścia, w plutonie 1112 pełnił na zmianę z plutonem "Wigier" służbę wartowniczą przy Komendzie Głównej, lub bronił odcinka Katedry od strony Zamku Królewskiego i Kanonii. Gdy 26 sierpnia pluton 1112 stał się plutonem szturmowym przy dowództwie Grupy "Północ", wraz z nim w ostatnich dniach obrony Starego Miasta brał udział w następujących działaniach: wsparcie zagrożonego odcinka szpitala Jana Bożego, walki w kościele Objawienia NMP na Nowym Mieście, oczekiwanie w kolumnie mjr. "Sosny" na przebicie się do Śródmieścia, obsada Pałacu Krasińskich, obsada Pasażu Simonsa przy ul. Nalewki, ponowna obsada i obrona Pałacu Krasińskich. Po południu 1 września wraz z plutonem przeszedł kanałami do Śródmieścia. W Śródmieściu pluton 1112, który na Starym Mieście poniósł duże straty, stał się plutonem ochrony Dowództwa Okręgu Warszawskiego gen. "Montera" i stacjonował w budynku Kina "Palladium" przy ul. Złotej 7/9. W Powstaniu warszawskim walczyli też: Ojciec płk Stanisław Klepacz ps. "Jesion", oficer KG AK, w sierpniu w sztabie Grupy "Północ", matka Zofia ps. "Siostra", żołnierz plutonu 1112 w 1. Dywizjonie "Jeleń" - oficer gospodarczy Kwatery Głównej KG AK¹⁰⁶⁵.

1063 *Powstanie Warszawskie – minęło 78 lat ... Z biogramów ciechanowskich Powstańców*, oprac. Bogumiła Umińska / <https://muzeumciechanow.pl/powstanie-warszawskie-minelo-78-lat-z-biogramow-ciechanowskich-powstancow/>

1064 Klepacz Janusz, pseudonimy „Chłystek”, „Rok” urodzony w Wilnie w 1927 r. Uczeń Szkoły Powszechnej w Ciechanowie, od 1938 r. mieszka i uczy się w Warszawie. W latach okupacji uczęszcza do III MSM (Miejska Szkoła Mechaniczna) i na tajne komplety w Gimnazjum im. Adama Mickiewicza. Działał w konspiracji w latach 1939-1944: Od 24 czerwca 1941 r. żołnierz Związku Walki Zbrojnej, w batalionie KK (baon Kadeckich Kosynierów), przysięgę żołnierską składa 11 listopada 1941 r. W 1942 r. kończy kursy rekrucki i podoficerski. Od jesieni 1943 r. żołnierz Armii Krajowej - 1. Dywizjon (warszawski) 7. Pułku Ułanów Lubelskich "Jeleń" - pluton 1112.

1065 Piotr Mazur, *Janusz Klepacz Juliusz Klepacz w przykładach siły woli, charakteru i patriotyzmu*, Niepodległość i Pamięć 5/1 (10), 311-326 1998 PDF <https://bazhum.muzhp.pl/media/texts/niepodleglosc-i-pamiec/1998-tom-5-numer-1-10/niepodleglosc-i-pamiec-r1998-t5-n1-10-s311-326.pdf>; por. też: *Janusz Klepacz*, Powstańcze Biogramy, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/janusz-klepacz,21177.html>

Andrzej Brzęczek¹⁰⁶⁶ (1928-2011) ps. „Księżyc”, z Ciechanowa służył w powstaniu na Śródmieściu Południe. Już 1.08.1944 został raniony odłamkiem pocisku. Mimo ran brał udział w budowie barykady na rogu Nowogrodzkiej i Marszałkowskiej. Od 2 lub 3 sierpnia został osobistym łącznikiem druha ppor. Kazimierza Grendy ps. „Granica”, szefa HPP. Przenosił różnego rodzaju przesyłki, listy na Świętokrzyską 28, potem do konserwatorium na Tamkę, na Lwowską 5/7, to do Batalionu „Narew”, do Królowej Jadwigi, do Gimnazjum Królowej Jadwigi. Ciężko ranny 2.9.1944 w nogę na pl. Trzech Krzyży. Leczony w szpitalu polowym przy ul. Mokotowskiej 55. Groziła mu amputacja nogi (na całe życie pozostał inwalidą)¹⁰⁶⁷.

Skotnicki Z

Smoliński J. 1922 poległ 18 września 1944. Uczęszczał do Gimnazjum im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie, które ukończył w 1939 roku. W czasie okupacji przebywał w Warszawie. Był żołnierzem Armii Krajowej - brak informacji na temat jego przydziału. Ukończył konspiracyjną Szkołę Podchorążych. Armia Krajowa - Grupa "Północ" - odcinek "Kuba"- "Sosna" - batalion "Chrobry I" . PW - Wola - Stare Miasto. Poległ w Ratuszu lub na ul. Bielańskiej. Jego symboliczny grób znajduje się na cmentarzu w Mławie. Upamiętniony również w kwaterze żołnierzy zgrupowania "Kuba"- "Sosna" na Powązkach Wojskowych (kw. B-8 - 7 - 6)¹⁰⁶⁸.

Rzeszotarska Zofia urodzona w Ciechanowie w 1908 zginęła 14 września 1944 r. – Cywilna ofiara powstania

Harcerze z Mławy

Por. Franciszek Jurecki¹⁰⁶⁹ „Antek”, „Tatar” w AK inspektor. Podczas okupacji niemieckiej działał w polskim podziemiu zbrojnym. Był szefem Związku Odwetu. w Powstaniu Warszawskim adiutant ppłk. Jana Mazurkiewicza. Zginął na Starym Mieście od bomby lotniczej 28.VIII. 1944 r.

W walce z okupantem brało udział także rodzeństwo Franciszka Jureckiego: brat Tadeusz (rocznik 1920, pojmany przez Niemców w Otwocku, we wrześniu 1942 r., zamordowany wraz z trzema innymi żołnierzami AK: Zenobią Jelińską, Kazimierą Grzelak i Bolesławem Nodzykowskim, 17 grudnia 1942 r. na dziedzińcu zamku ciechanowskiego) oraz siostra Marianna Trawczyńska z domu Jurecka ps. „Halina” (mąż Teodor Trawczyński, synowie Leszek (ur. w 1932) i Jana Wiesława (ur.

¹⁰⁶⁶ Andrzej Brzęczek do wybuchu wojny 1939 roku ukończył 5 klas szkoły powszechnej w Ciechanowie. W 1940 roku przedostał się do Warszawy i zamieszkał u ciotki przy ul. Wspólnej 26 m 26. Kontynuował naukę w Szkole Powszechnej Nr 171, która mieściła się na Hożej 13. a następnie na Żurawiej 9 i na Mazowieckiej. Ukończył dwie klasy gimnazjum handlowego. Miejsce koncentracji przed godziną „W”: Warszawa, ul. Marszałkowska 95 róg Żulińskiego. Szare Szeregi - Harcerska Poczta Polowa - ul. Wilcza 41 - łącznik szefa HPP ppor. "Granicy" (Kazimierz Grenda).

¹⁰⁶⁷ Andrzej Brzęczek, *Powstańcze biogramy*, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/andrzej-brzeczek,4705.html>, por, też: Wywiad z Andrzejem Brzęczkiem, rozmowę prowadził Radek Paciorek, <https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/andrzej-brzeczek,536.html> 6 sierpnia 2007.

¹⁰⁶⁸ Smoliński J., <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/jan-smolinski,41078.html>

¹⁰⁶⁹ W 1926 roku Franciszek Jurecki uzyskał świadectwo dojrzałości w Gimnazjum im. Stanisława Wyspiańskiego w Mławie. Absolwent SGGW w Warszawie.

1933). Żona Franciszka Jureckiego Jadwiga ps. „Teresa” podobnie jak jego siostra była łączniczką między Okręgiem Warszawa i Podokręgiem Olsztyn-Tuchola a Inspektorem Ciechanów.

Por. Czesław Lech „Biały”, żołnierz AK, w Powstaniu Warszawskim walczył na Starym Mieście. 2 sierpnia 1944 uczestniczył w zdobywaniu gmachu Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych przy ul. Sanguski 1 - dowodził jedną z grup PWB/17/s atakujących niemiecką załogę wewnątrz Wytwórni. Przez 27 dni walczył w obronie Reduty PWPW - głównego bastionu północnego odcinka Grupy "Północ". Poległ 28.IX.1944 r. Odznaczony Krzyżem Walecznych. 27 lipca 1995 został pośmiertnie odznaczony tytułem *Sprawiedliwy wśród Narodów Świata* (jego żona, Helena, 13 października 1988)¹⁰⁷⁰.

Harcerze ze Świecia

Józef Baumgart, ps. "Leon", urodził się w Świeciu. Był kupcem, to była rodzinna tradycja. I był, mimo niemieckiego nazwiska, Polakiem z krwi i kości. W czasie okupacji przedostał się ze Świecia do Warszawy, uczestniczył w konspiracji akowskiej. Posługiwał się dokumentami na nazwisko Janusz Grabowski. Zginął podczas walk powstańczych, lecz nie znamy okoliczności jego śmierci. Takich anonimowych żołnierzy Powstania było wówczas wielu.

Harcerze z Płocka

Władysław Żelazowski walczył początkowo w ramach zgrupowania „Chrobry”, a następnie wykonywał odpowiedzialne zadania w kwatermistrzostwie Komendy Powstania. Po upadku powstania jako jeńiec przebywał w różnych obozach na terenie Niemiec¹⁰⁷¹.

Harcerze z Inowrocławia

Andrzej Szwajkert, ps. "Jędrus" podczas okupacji wraz z rodziną trafił do Warszawy. Jako harcerz Szarych Szeregów w czasie powstania został łącznikiem i sanitariuszem. Zbierał informacje o rannych i zabitych. Zajmował się transportem i sterylizacją opatrunków, noszeniem wody i rozprowadzaniem powstańczej "bibuły". Zginął podczas walk na Żoliborzu. Miał 11 lat.

Harcerze ze Strzelna (k. Inowrocławia)

¹⁰⁷⁰ Ryszard Juskiewicz, *Z naszych dziejów*, [w:] *Z dziejów harcerstwa mławskiego*, pod red. Ryszarda Juskiewicza, Mława 1996, s. 22-23. Czesław Lech w 1927 roku zdał maturę w Gimnazjum im. Stanisława Wyspiańskiego w Mławie. Ukończył Szkołę Podchorążych Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej (1.09.1927-30.06.1928) i następnie Szkołę Podchorążych Artylerii w Toruniu (VII Promocja 15.08.1930).

¹⁰⁷¹ Władysław Żelazowski, Wikipedia / https://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%81adys%C5%82aw_%C5%Bbelazowski; por. też: B. Sandomierski, D. Korzan, *Dzieje płockiego...* s. 59. / <https://www.sp5zba.net/files/80-lat/Plockie.krotkofalarstwo.-.Monografia.pdf>

Ewaryst Grześkowiak, ps. „Kuba” (1925-1944), walczył na Mokotowie w kompanii „Warta”. Poległ na ul. Podchorążych 27 sierpnia 1944 r.

Żołnierzami "Baszty" było trzech braci Grześkowiaków: oprócz Ewarysta w Powstaniu walczył także najstarszy brat Włodzimierz ps. "Kuźma" (1922-1993) oraz najmłodszy Romuald ps. "Gdynia" (1927-1993)

Harcerze ze Żnina

Benedykt Maciejewski ze Żnina (1925-1944), uczeń II klasy LO, podchorąży Armii Krajowej, pseudonim „Sygnet”. Kedyw Komendy Głównej Armii Krajowej - Brygada Dywersyjna "Broda 53" - batalion "Zośka" - 1. kompania "Maciek" - III pluton. Walczył na obszarze Woli i Starego Miasta. Zginął na terenie dawnego getta 1.08.1944 r.

Damazy Maciejewski, uczestnik ruchu oporu, zginął w 1944 r.

Henryk Maciejewski, podporucznik, żołnierz Armii Krajowej, pseudonim „Lech”, absolwent LO, zginął pod gruzami szpitala jako ranny żołnierz.

Starszy sierżant Maria Piotrowicz (ur. w Mławie w 1922 r.), mieszkanka Żnina, porucznik Armii Krajowej, pseudonim „Zonia”. Kedyw Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej, Kobiectwo Kobiectwo Patrole Minerskie, IV Obwód "Grzymała" (Ochota) Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej. Zginęła 1 sierpnia 1944 r.

Antoni Tokarski, mieszkaniec Żnina, ur. 14.05.1921 r., żołnierz Armii Krajowej, pseudonim „Niwa”, zginął 1 sierpnia 1944 r.

Harcerze w służbie łączności

W dziesiątym dniu powstania najmłodszy harcerze podjęli działania wspierające walczących powstańców. Spektakularną akcją było wysłanie ze Śródmieścia ośmiu dwuosobowych patroli zawiszackich. Harcerze zaopatrzeni w rozkazy zapakowane w celofan, odpowiednie przepustki i hasła, wyruszyli do akcji.

Z ośmiu par harcerskich łączników-zwiadowców do celu dotarły tylko trzy patrole. Jeden przeprawił się przez Wisłę, nawiązał kontakt z powstańcami na Pradze i wrócił tą samą drogą na lewy brzeg. Drugi dotarł do Włoch.

Najtrudniejszą trasę, do lasów chojnowskich i z powrotem zrealizowało dwóch braci bliźniaków Józef i Zygmunt Przewłoccy ps. "Jacek" i "Placek". Przedzierali się przez Czerniaków, Siekierki, Wilanów, częściowo kanałami. Całą trasę tam i z powrotem pokonali w 21 godzin. Za wzorowe wykonanie zostali odznaczeni Krzyżami Walecznych. Niestety, kilka dni później, jeden z braci "Jacek" poległ w wybuchu pocisku czołgowego.

Harcerze w służbie sanitarnej

1 sierpnia 1944 r. Zygmunt Kornaszewski otrzymał informację o rozpoczęciu walk w Warszawie o godz. 17:00. Miejsce zbiórki wyznaczono na godz. 14:00-15:00. na Placu Narutowicza, tuż przy kościele. Jego oddział stanowił część XXIV Obwodu - dzielnica Ochota. Mieli atakować i zdobyć koszary żandarmerii w gmachu Akademika. Powstańców rozlokowano w okolicznych domach, gdzie mieli czekać na dostawę broni. Zygmunt broni nie otrzymał, tak jak i wielu innych. Miał apteczkę do udzielania pierwszej pomocy medycznej. Atak załamał się, a oddział poniósł straty. W nocy nieuzbrojonym plutonom kazano wycofać się do Śródmieścia. Po drodze zostali ostrzelani przez Niemców i znów ponieśli straty. - Rozsypaliśmy się, każdy biegł na swoją rękę. Nie mieliśmy orientacji, gdzie są nasi, a gdzie Niemcy. Ze wszystkich stron padały strzały - wspominał Zygmunt Kornaszewski. W rozproszeniu dostali się do bezpiecznej strefy. Następnego dnia pomagał budować barykady na ulicach: Grzybowej, Żłotej i Chmielnej. Nadal nie otrzymał broni i dołączył do grupy zajmującej się zapobieganiem i gaszeniem pożarów.

W nocy 3/4 sierpnia dom, w którym przebywał zniszczyła niemiecka artyleria. Został ranny w głowę, a dzięki akcji ratunkowej wydobyty z gruzów i ocalony. Przebywał w szpitalu kilka dni. Po wyjściu ze szpitala trafił do sztabu Służby Sanitarnej i poprosił o przydział. 9 sierpnia dotarł do szpitala PCK przy ul. Jaworzyńskiej. Wykonywał prace pomocnicze: porządkowanie pomieszczeń po operacji, noszenie wody, był też noszowym oraz działał w patrolach sanitarnych. Pomagał także w szpitalu przy ul. Koszykowej. Przydzielono go do zespołu łączniczek.

17 września zginęła jego matka Stanisława. Pocisk artyleryjski rozerwał się kilka metrów nad ziemią i spowodował śmierć 4 osób. Zygmunt Kornaszewski odnalazł ciało matki i osobiście pochował. Po wojnie ekshumowano je i pochowano na cmentarzu parafialnym św. Katarzyny, przy ul. Włabrzyskiej.

Do końca walk Powstania Warszawskiego przebywał w szpitalu przy ul. Jaworzyńskiej. Był fizycznie wyczerpany. Ważył tylko 46 kg. Brał udział w przygotowaniach do ewakuacji rannych i chorych. Był świadkiem pertraktacji kapitulacyjnych - widział spotkania parlamentariuszy obu stron walczących.

Niemcy wywieźli personel i pacjentów szpitala PCK do Krakowa (Dom Studencki Akademii Medycznej). Tam pracował nadal jako noszowy do maja 1945 r., gdy rozwiązano placówkę¹⁰⁷².

Krystyna Bolesta, ps. „Myszka” ur. w Wejherowie w 1927 roku, mieszkała w Gdyni. Ojciec „Myszki” był urzędnikiem państwowym w szefostwie budownictwa marynarki wojennej. Wyszli z rodziną z Gdyni zamieszkali w Warszawie. Krystyna działała w konspiracji od 1942 r., do lipca 1944 r. należała do 77. Drużyny Harcerzy „Młody Las” prowadzonej przez Marię Boye ps. „Tąpa”.

W powstaniu Krystyna Bolesta zgłosiła się jako ochotniczka do szpitala 1 sierpnia 1944 r.; skierowana do szpitala polowego przy ul. Długiej 24; jej ogniskową była Bożena Jabłońska „Klara”. Była członkiem oddziału „Bakcyli” (Sanitariat Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej) - Grupa „Północ” - Szpital Polowy ul. Miodowa 23;

¹⁰⁷² Zygmunt Kornaszewski, *Nakielanin Zygmunt Kornaszewski w Powstaniu Warszawskim*, <https://www.poznajkrajne.pl/strona/78-zygmunt-kornaszewski>

następnie pracowała jako sanitariuszka przy sztabie batalionu "Łukasiński", Stare Miasto do 2.09.1944 r. Wyszła z ludnością cywilną na Wolę, razem z "Klarą" uciekła z transportu w Ursusie. Jej brat Jerzy ps "Karzeł" służył w sztabie Okręgu Warszawskiego AK.

„Wigry” - powstanie warszawskie

W momencie wybuchu Powstania batalion „Wigry” był skoncentrowany na Starym Mieście jako odwód komendanta Okręgu Warszawskiego AK. Na koncentrację dotarło ok. 300 „Wigierczyków” (m.p. w gmachu Ministerstwa Sprawiedliwości przy ul. Podwałe 23). Na rozkaz dowództwa Powstania (02.08.1944) ok. 200 żołnierzy I rzutu „Wigier” wraz z innymi oddziałami odwodowymi zgrupowania „Paweł”, przeszło na Wolę z zamiarem przebicia się do Kampinosu dla uzupełnienia uzbrojenia.

Po odwołanym wyjściu z Woli, „Wigry” bronią jej do 06.08.1944, uczestnicząc w krwawych walkach (m.in. obrona ul. Długosza, cmentarza Ewangelickiego) i ponosząc duże straty w ludziach [15 poległych, 25 rannych, 20 zaginionych]. Za męstwo otrzymują 1 VM i 5 KW; a d-ca „Trzaska” nominację na kapitana [rozkaz z 18.08.1944]. 6.08.1944 następuje wycofanie na Stare Miasto i połączenie z pozostałą tam grupą II rzutu „Wigier”, powiększoną dzięki inicjatywie kpt. Pawła Leńskiego „Lech II”, o ochotników ze Starówki.

Żołnierze „Wigier” walczyli w obronie katedry św. Jana (gdy katedra zaczęła płonąć, Wigierczycy wynieśli krzyż z Jezusem aż do bramy, gdzie przekazali go innym powstańcom), Pałacu Mostowskich, brali udział w ataku na Dworzec Gdański, bronili Starego Miasta od strony skarpy wiślanej. Od 27 sierpnia 1944 „Wigry” wraz z IV baonem WSOP „Dzik” tworzą zgrupowanie „Trzaska”. W nocy z 30/31.08.1944 oddziały batalionu brały udział w próbie przebicia się ze Starówki do Śródmieścia.

1 i 2 września „Wigierczycy” osłaniali ewakuację Starego Miasta kanałami. Na Starym Mieście poległo 2 oficerów i około 150 żołnierzy z „Wigier”, kilkudziesięciu rannych zostało zamordowanych w szpitalach Starego Miasta przez Niemców. Część „Wigierczyków” zdołała przejść kanałami (2-3.09.1944) do Śródmieścia, gdzie pod dowództwem ранego kpt. „Trzaski” (został raniony podczas walki z okupantami i przywalony gruzami, jednak jedna z sanitariuszek wigierskich, dh Pająk odnalazła go i wyciągnęła go z tamtąd ratując mu życie) odtworzyli oddział bojowy, którym dowodzili kolejno: kpt. Leoncjusz Wancerski „Zaremba” i por. Jan Golański „Roman”.

Po kapitulacji Warszawskiego Korpusu Armii Krajowej 133 „Wigierczyków” z dowódcą – jako 9. kompania 36. pp Legii Akademickiej – opuściło Warszawę udając się do niewoli.

Straty batalionu „Wigry”: Okupacja – 35 zabitych i zmarłych, Powstanie Warszawskie – 160 poległych, ok. 180 zaginionych i ok. 120 rannych¹⁰⁷³.

Zbigniew Franciszek Dębski (pseudonim „Zbych”, „Prawdzic”) od pierwszego sierpnia był dowódcą siódmej drużyny w trzeciej kompanii batalionu AK „Kiliński”. Ich pierwszym zadaniem było zdobycie szkoły Górskiego, w której kwaterowali Kałmucy.

¹⁰⁷³ Batalion „Wigry”, <https://45wigry.wordpress.com/bohater-druzyny/>

Następnie uczestniczył w walkach o Pocztę Główną oraz o PAST-ę. Był jednym z 3 żołnierzy (obok Teodora Karczewskiego „Orła” i Stanisława Zielaskowskiego „Wiąza”), którzy 20 sierpnia 1944 r. zawiesili polską flagę na budynku PAST-y. Później wspominał:

Trudna to była droga - początkowo posuwaliśmy się bardzo szybko schodami znajdującymi się w części wysokościowej gmachu od strony placu Grzybowskiego, potem coraz wolniej i ostrożniej przy niesamowitym upale wśród dogasających zgliszczy i kapiącej czasami roztopionej cyny ze spalonych urządzeń telefonicznych. Po przedostaniu się na taras PAST-y przymocowaliśmy flagę w pozycji pionowej do przewodu wentylacyjnego na środku tarasu. Zamocowana flaga wyglądała okazale, tym bardziej że rozwijał ją lekki wiatr. W czasie mocowania flagi reporterka z BiP-u zrobiła kilka zdjęć. Gdy podeszliśmy do murku okalającego taras, zostaliśmy ostrzelani z broni maszynowej z Ogrodu Saskiego. Całe szczęście, że seria była niecelna. Zeszliśmy w dół tą samą drogą.



Powstańcy z batalionu „Kiliński” obserwujący płonący zespół PAST-y z barykady przy ul. Zielnej. Domena publiczna.

Po zdobyciu PAST-y brał udział m.in. w zdobywaniu lokalu „Cristalu” oraz „Cafe Club”, a także w obronie linii Nowego Świata. 8 września został ranny w trakcie obrony kina „Coloseum”. Awansowany do stopnia podporucznika

27.09.1944. Po klęsce powstania trafił najpierw do Stalagu IV B, a następnie do Stalagu XI A. Po wyzwoleniu obozu przez oddziały brytyjskie służył w polskich oddziałach w amerykańskiej strefie okupacyjnej¹⁰⁷⁴.

Hufce Polskie w Powstaniu

Harcerstwo Polskie miało również swój udział w Powstaniu Warszawskim. Harcerze tej organizacji weszli w skład batalionu „Gustaw”, który walczył na Woli, Starym Mieście i w Śródmieściu. Właśnie w czasie walk powstańczych Harcerstwo Polskie poniosło największe straty. Kampania Harcerska i Harcerski Pluton Łączników miały łącznie sześćdziesięciu sześciu poległych. Była to blisko połowa początkowego stanu.

Największą daninę krwi Harcerstwo Polskie złożyło w Powstaniu Warszawskim. Sformowano harcerskie jednostki wojskowe: Kompanię Harcerską, Harcerski Pluton Łączników oraz pluton sanitarny harcerek, wchodzące w skład Batalionu „Gustaw” (NOW-AK), które walczyły w obronie Woli, Starego Miasta i Śródmieścia. Wielu harcerzy HP walczyło w innych oddziałach tego batalionu, zwłaszcza w Kompanii „Gertruda”, w Batalionie „Antoni” (kompanie „Aniela”, „Alicja” i „Anna”) oraz w utworzonym w czasie powstania Batalionie „Harnaś”. Luźne grupy członków HP weszły w skład innych formacji: Batalionu „Ruczaj”, 104. Kompanii Syndykalistów, Zgrupowania „Chrobry II”, Pułku „Baszta”, Zgrupowania „Gurt” i Kompanii NSZ „Warszawianka”. Trudno ocenić wielkość strat poniesionych przez HP w czasie walk powstańczych. Z kadry zginęli: Jadwiga Wróblewska, Witold Sadkowski, Jędrzej Augustyński, Andrzej Dzierżykraj Małachowski, Wojciech Zieliński, Michał Światopełk-Mirski i wielu innych. Tylko oddziały harcerskie z Batalionu „Gustaw” straciły łącznie 66 poległych, co stanowiło 45% ich stanu wyjściowego. Za wykazaną dzielność i odwagę żołnierze oddziałów harcerskich otrzymali 1 Krzyż Virtuti Militari i 24 Krzyże Walecznych.

Harcerze Hufców Polskich włączyli się głównie w działania batalionu „Gustaw”¹⁰⁷⁵ oraz powstałego w czasie powstania batalionu „Harnaś”. W skład baonu „Gustaw” weszła Kompania Harcerska, która podczas powstania działała pod dowództwem Wojciecha Pszczółkowskiego („Kostka”), składająca się z 3 plutonów pod dowództwami kolejno Zbigniewa Fallenbuchla, Jana Gładycha i Tadeusza Iłakowicza oraz Harcerski Pluton Łączników pod dowództwem Kamila Brauna. Kompania Harcerska powstała później niż inne kompanie baonu „Gustaw” i nie otrzymała zwyczajowej nazwy, czyli imienia żeńskiego. Została nazwana Harcerską dla zachowania tradycji i jej rodowodu. Pod koniec 1943 roku jej organizatorem był

1074 Zbigniew Dębski („Zbych”, „Prawdzie”), Archiwum Historii Mówionej <https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/zbigniew-debski,793.html>. Warszawa, 29 maja 2006 roku. Rozmowę prowadziła Iwona Brandt. Cytat wspomnień za: Zbigniew Dębski, Powstańcze Biogramy, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/zbigniew-debski,8047.html>

1075 Batalion „Gustaw” – [batalion](#) utworzony na bazie [Narodowej Organizacji Wojskowej](#), podległy [zgrupowaniu Róg](#). Od 1942 był dowodzony przez mjr. [Ludwika Gawrycha](#) (pseud. „Gustaw”). Wspólne siły oddziałów [AK/NOW](#): „Antoni” – „Gustaw” – „Harnaś” wynosiły ok. 750 żołnierzy. Szacuje się, że liczba poległych i zaginionych w powstaniu to ok. 400 osób. W tym batalionie walczyli m.in.: [Ludwik Gawrych](#), [Jan Hermanowski](#), [Witold Kieżun](#), ks. [Wacław Karłowicz](#) (kapelan), [Edward Chudzyński](#), [Stefan Zielewicz](#) i [Andrzej Bieńkowski](#). Sanitariuszkami w tym batalionie były [Henryka Brzeska](#) i [Anna Przeclawska](#).

głównie Witold Sawicki. Pierwszy pluton KH składał się głównie z harcerzy z 2 WDH. Drugi pluton zbierał Stanisław Lilpop, rekrutując głównie harcerzy z 8 WDH. Trzeci Pluton dopiero się kształtował. Przed Powstaniem Warszawskim Kompanię Harcerską zasiliły także stowarzyszenia katolickiej młodzieży akademickiej, m.in. „Odrodzenie”. Przed samym wybuchem powstania w skład kompani wchodziło 2 oficerów, 96 podchorążych. Pierwszy pluton liczył 43 osób, drugi 16, a trzeci 32 osoby. Kompania nie była więc wielka, ale jak na możliwości HP wystarczająca. Wielu harcerzy walczyło także w innych batalionach i formacjach. Ciężko ocenić straty, jakie Hufce Polskie poniosły podczas powstania, ale z samej Kompani Harcerskiej i Harcerskiego Plutonu Łączników poległo 66 osób, co stanowiło prawie połowę stanu początkowego. Za swoją odwagę i poświęcenie zostały przyznane harcerzom 24 Krzyże Walecznych i 1 Krzyż Virtuti Militari. Działanie HP podczas powstania najlepiej podsumował sam uczestnik tamtych wydarzeń, Witold Sawicki: „(...) gdy nadeszła chwila próby i działania, wychowanie w drużynach Harcerstwa Polskiego zdało egzamin, dając Armii Krajowej żołnierza świadomego celu walki, ożywionego tradycją chrześcijańskiego Rycerstwa Polskiego. Cechą charakterystyczną tych oddziałów był na ogół wysoki poziom moralny, który pozwalał młodzieutkim żołnierzom unikać demoralizacji grożącej żołnierzowi w warunkach wojennych. Oddziały tej młodzieży, wyruszając co dzień do walki w stanie Łaski po przyjęciu Komunii Świętej, wzbogaciły współczesną polską tradycję żołnierską o jeszcze jeden akcent, który w niej pozostanie na stałe”.

Batalion brał udział w powstaniu warszawskim. Walczył w I Obwodzie na Starym Mieście (południowo-wschodni odcinek obrony). Część batalionu została odcięta w Śródmieściu (kompania "Grażyna" i kompania "Genowefa") tworząc Batalion "Harnaś". Pozostałe kompanie (kompanie "Gertruda" i kompania "Harcerska"), zostały uzupełnione kompaniami z rozwiązanego Batalionu "Antoni" i Oddziałem Specjalnym "Juliusz".

7 sierpnia batalion wszedł do Grupy Północ. 13 sierpnia w wyniku eksplozji „czołgu pułapki”, zginęło 67 (zaś 13 rannych zmarło w wyniku ran) żołnierzy kompanii "Gertruda" i "Harcerska".

31 sierpnia 1944 r. doszło do tzw. buntu „Gustawa”. Wobec klęski planów dowództwa powstańczego przebicia sił powstańczych ze Starego Miasta do Śródmieścia, olbrzymich strat powstańców oraz praktycznego wyczerpania się amunicji, część oddziałów powstańczych zaczęła porzucać broń i rozchodzić się. Dowódca zgrupowania „Róg” walczącego na Starym Mieście zarzucił mjr. Gawrychowi, że wobec beładnej ewakuacji ze Starego Miasta jego żołnierze samowolnie opuścili stanowiska bojowe. Prawdopodobnie Gawrych rzeczywiście, bez rozkazu przełożonych, dla ratowania swoich ludzi ściągnął ich w okolice włączów, którymi miała następować ewakuacja, zostawiając jednak silną grupę osłonową

Po 3 września, po wycofaniu ze Starego Miasta, połączył siły z batalionem Harnaś (dowództwo nad tym zgrupowaniem objął Ludwik Gawrych po śmierci kpt. Mariana Krawczyka). Razem rozpoczęły obronę: ul. Mazowiecka – Świętokrzyska – plac Napoleona – ul. Górskiego. 6 września z dotychczasowych oddziałów utworzono jedną kompanię zbiorczą i włączono ją do Zgrupowania "Bartkiewicz".

Stefan Zielewicz ps. *Olcha*, 1119 (ur. 26 października 1911 w Hanowerze, zm. 1 sierpnia 1944 w Warszawie) – porucznik Armii Krajowej. Urodzony i zamieszkały w Bydgoszczy, syn Stanisława (kierownika warsztatów PKP) i Marianny z Matuszewskich. Do Warszawy przyjechał w 1940 lub 1941, zajmując mieszkanie przy ul. Barbary. Pracę w konspiracji podjął wraz z siostrą Janiną i bratem Bolesławem – wraz z nimi został aresztowany w lutym 1942 w mieszkaniu, gdzie podczas przeprowadzonej rewizji odnaleziono broń. Przesłuchiwani na Alei Szucha, osadzeni na Pawiaku. Po wykupieniu z Pawiaka kontynuował działalność konspiracyjną. W powstaniu warszawskim walczył na Woli w stopniu porucznika jako zastępca dowódcy kompanii „Gertruda”. Poległ 1. dnia walk powstańczych przy ul. Chłodnej.

W powstaniu poległa także jego siostra – sanitariuszka i jej mąż – podporucznik Jędrzej Augustyński, kwatermistrz, oboje z kompanii *Harcerskiej* batalionu „Gustaw” Zgrupowania AK „Róg”.

[Anna Sadkowska jako nastolatka brała udział w ruchu oporu, od 1942 należała do Harcerstwa Polskiego, w powstaniu warszawskim była sanitariuszką i łączniczką Armii Krajowej (kompania harcerska batalionu „Gustaw”). Po wojnie ukończyła studia pedagogiczne na Uniwersytecie Warszawskim (1951).

Janusz Gorczykowski, jako harcerz Hufców Polskich w batalionie „Oaza”. Zginął już drugiego dnia powstania. Na początku 1945 jego zwłoki ekshumowano i złożono na cmentarzu w Wilanowie.

Harcerki w powstaniu warszawskim

Harcerki w Powstaniu Warszawskim mimo utrudnień związanych z wiekiem odgrywały w powstaniu kluczową rolę jako sanitariuszki, łączniczki, przewodniczki w kanałach oraz personel poczty powstańczej. Jednym z ich zadań był też kolportaż prasy Szarych Szeregów i opieka nad dziećmi. Działały w różnych organizacjach, takich jak Szare Szeregi i Hufce Polskie, często jako uczennice przygotowujące się do służby, a ich działania były nieocenione, zwłaszcza w czasie walk i zniszczeń w okupowanej Warszawie. Organizowały też służbę sanitarną w schronach, a poza Warszawą pomagały uchodźcom.

Zespoły Organizacji Harcerek, przygotowywane przez Pogotowie Harcerek do służby sanitarnej i łączności zostały przekazane do dyspozycji Wojskowej Służby Kobiet.

W dyspozycji Komendy Pogotowia Harcerek pozostały głównie młodsze dziewczęta, przygotowywane do służby wojskowej, grupa starszych, zaangażowanych w różnych służbach cywilnych, i nieliczne grono instruktorek, które nie weszły do WSK. Reszta miała przydziały mobilizacyjne do batalionów Szarych Szeregów, do różnych oddziałów i placówek wojskowych. Nie objęte planem mobilizacji lub ze względu na niemożność dotarcia do wyznaczonych odcinków zgłaszały się do pracy w dzielnicach, w jakich je zastał wybuch powstania¹⁰⁷⁶.

Służba sanitarna

1076 *Harcerki 1939-1945*, pod red. Marii Straszewskiej, Warszawa 1973, s. 304.

W Powstaniu Warszawskim 18-letnia wówczas Izabela Lisiecka była sanitariuszką.

Tak wspominała ten czas:

2 sierpnia 1944 roku zgłosiłam się do biura Grupy "Chrobry II" i zostałam przyjęta oraz zaprzysiężona jako siostra szpitalna w Szpitalu nr 1. przy ul. Mariańskiej. Otrzymałam legitymację Armii Krajowej nr 17596, ps. "Cyprys" [...]. Pracowałam przy organizowaniu tego szpitala, chodząc przekopami, piwnicami i między barykadami w celu zdobycia bielizny pościelowej, środków opatrunkowych i innego sprzętu medycznego i gospodarczego. Opiekowałam się rannymi powstańcami - żołnierzami na salach, na piętrach i w piwnicach. Ludność cywilną też przynoszono poparzoną od pocisków zapalających wyciąganą spod gruzów.

Ewakuacja tego szpitala nastąpiła z chwilą wypalenia wszystkich okolicznych domów. Dom Izabeli, przy ul. Pańskiej 37, też spłonął. Wraz z matką i młodszą, ranną, siostrą udały się na drugą stronę Al. Jerozolimskich, tułając się do chwili kapitulacji powstania.

Gdy wybuchło powstanie do walki włączyli się wszyscy członkowie rodziny Lisieckich, jako żołnierze Armii Krajowej. Ojciec był kwatermistrzem w Baonie Kiliński, brat walczył w szeregach zgrupowania „Chrobry II”, starsza siostra była łączniczką, a młodsza, Urszula walczyła w „Szarych Szeregach”¹⁰⁷⁷.

Po kapitulacji brat Izabeli dostał się z powstańcami do niewoli niemieckiej, później był żołnierzem Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie we Francji i Anglii. Został odznaczony „War Medal”.

Izabela Lisiecka z rodzicami i siostrami udała się do obozu przejściowego w Pruszkowie. Stamtąd 9 października 1944 roku z transportem chorych i starców, przekazano je do obozu w Oświęcimiu, gdzie z powodu braku miejsc Niemcy skierowali cały transport do Mszany Dolnej i tam wszystkich uwolniono.

Ostatni okres okupacji Izabela Lisiecka przetrwała z rodziną w Częstochowie. Po oswobodzeniu zamieszkała w Bydgoszczy i tam uczęszczała do Żeńskiego Gimnazjum Humanistycznego¹⁰⁷⁸.

Udział Marii Kowalewskiej „Myszka” w powstaniu warszawskim był spontaniczny.

Tak wspomina ten czas:

[...] nie zastanawialiśmy się z siostrą [...] udałyśmy się do szpitala polowego, utworzonego bardzo szybko na Lesznie w budynku Sądów. Zgłosiłyśmy się do dowódcy, powiadomiłyśmy go o tym, że wyrażamy chęć pomocy, że przeszłyśmy

¹⁰⁷⁷ Izabela Lisiecka, zam. Rozenkranz, [w:] Boharerowie Cz. 48 / <https://www.radiopik.pl/234,87,bohaterowie-cz-48>

¹⁰⁷⁸ Izabela Lisiecka, zam. Rozenkranz, [w:] Boharerowie Cz. 48 <https://www.radiopik.pl/234,81,bohaterowie-cz42&sp=1> . Radiowy biogram przygotowała Adriana Andrzejewska-Kuras na podstawie materiałów zebranych przez Annę Rojewską - dokumentalistkę i autorkę kwerend archiwalnych z Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej w Toruniu

kurs sanitariuszek. [...] Praca była bardzo ciężka i niebezpieczna, często szczególnie po nalotach i po intensywnej strzelaninie, wychodziłyśmy na zewnątrz i przynosiliśmy rannych do szpitala. Wiedziałyśmy gdzie były walki. Tam na Woli to był jeden wielki chaos. Brakowało praktycznie wszystkiego. Zarówno środków opatrunkowych, podstawowych lekarstw, żywności. [...] W niedzielę 6 sierpnia dowiedziałyśmy się, że nadszedł rozkaz ewakuacji rannych do szpitala Maltańskiego.[...] Pracowałyśmy po kilkanaście godzin dziennie w olbrzymim stresie.

„Myszka” służyła jako sanitariuszka do momentu, gdy padła Wola i gdy do szpitala wtargnęli żołnierze niemieccy, także ukraińscy w mundurach niemieckich, którzy na jej oczach, rozstrzelali ciężko rannych powstańców, rozstrzelali też cywilów.

„Mysze” i jej siostrze udało się uciec z tego szpitala. Po wyjściu z powstania „Myszka” była w obozie przejściowym w Pruszkowie¹⁰⁷⁹.

Alicja Sikorska W przeddzień powstania warszawskiego, po południu 31 lipca 1944 wraz z innymi harcerkami złożyła przysięgę Armii Krajowej w swoim mieszkaniu. Zaraz po tym nastąpiło dostarczenie wyposażenia do punktu sanitarnego, do którego Sikorska została przydzielona. Następnego dnia stawiała się na Starościńskiej 1. Na Mokotowie została do 12 sierpnia, wtedy jej punkt sanitarny został ewakuowany. Sikorska wraz Marią Blicharz *Fifiną* i Danutą Cichocką *Anielką* udały się do znajomych *Wacki*, gdzie umyły się i uprasowały sukienki. Następnego dnia udały się do Śródmieścia, w okolice Pasieki, a tam rozdzieliły się - *Fifina* i *Anielka* zostały na poczcie, a *Wacka* dołączyła do oddziału GS jako sanitariuszka. Zginęła 4 września podczas bombardowania w budynku przy ul. Świętokrzyskiej 36 (dziś 20) lub 30 wraz z czwórką innych członków swojego oddziału. Podczas ekshumacji udało się zidentyfikować tylko jedną osobę, dlatego Sikorska została pochowana we wspólnym grobie na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. Pośmiertnie otrzymała Brązowy Krzyż Zasługi z Mieczami, Krzyż Walecznych, w 1948 Medal Wojska, oraz 1983 Warszawski Krzyż Powstańczy¹⁰⁸⁰.

Kiedy wybuchło Powstanie Warszawskie ojciec Izabeli Lisieckiej-Rozenkranz, kwatermistrz Armii Krajowej, oraz rodzeństwo udali się do swoich placówek, a Izabela zgłosiła się do zgrupowania „Chrobry II”. Została zaprzysiężona i skierowana do organizacji szpitala, który znajdował się przy ul. Mariańskiej. Nadano jej pseudonim „Cyprys”. Jako sanitariuszka pomagała w szpitalu przez cały okres powstania, aż do jego kapitulacji i ewakuacji placówki. Jej zadania polegały na zdobywaniu bielizny pościelowej, środków opatrunkowych, sprzętu medycznego oraz opiece nad rannymi powstańcami i ludnością cywilną. Wyszła ze stolicy z ludnością cywilną i została umieszczona w obozie przejściowym w Pruszkowie. W czasie transportu do Oświęcimia pociąg, w którym przebywała został skierowany do Mszany Dolnej. Stamtąd udało jej się przedostać do Częstochowy, gdzie przeczekała do końca wojny. Zamieszkała w Gdańsku. Ukończyła naukę w szkole średniej i po zdaniu matury rozpoczęła studia na Akademii Medycznej w Gdańsku. W 1952 r. ukończyła studia na kierunku stomatologicznym i uzyskała tytuł lekarza stomatologa. W latach 1953-1958 pracowała jako stomatolog w ośrodkach zdrowia w Żukowie i Baninie. W 1959 r. otrzymała pracę w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w

¹⁰⁷⁹ Maria Kowalewska [w:] Bohaterowie Cz. 52
<https://www.radiopik.pl/234,81,bohaterowie-cz42&sp=1>.

¹⁰⁸⁰ Alicja Sikorska, Wikipedia / https://pl.wikipedia.org/wiki/Alicja_Sikorska; por. też: Alicja Sikorska, Powstańcze Biogramy, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/alicia-sikorska,40125.html>

Gdańsku. Pracowała tam do czasu przejścia na emeryturę. Odznaczona Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Medalem Wojska Polskiego oraz Krzyżem Armii Krajowej. Zmarła 1995 r.¹⁰⁸¹.

Joanna Pyziak, zam. Chyla, ps. Pyzia (ur. 1925 w Inowrocławiu - zm. w 2023 r.), Szare Szeregi/Armia Krajowa, sanitariuszka, uczestniczka powstania warszawskiego, mieszkanka Torunia. Służyła na Starym Mieście, następnie – po przeprawie kanałami – na Śródmieściu Północ - Śródmieściu Południe. Wyszła z Warszawy z ludnością cywilną. Była członkinią oddziału "Bakcyl" (Sanitariat Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej) - Grupa "Północ" - Szpital Polowy ul. Miodowa 24; w Śródmieściu w Szpitalu Polowym przy ul. Mokotowskiej 55.

Według wspomnień Heleny Krzyżanowskiej w chwili powstania w budynku WSP, znajdowali się chorzy, personel lekarski i pielęgniarki oraz ośmioosobowa grupa powstańców – w sumie ok. 300 os. Niestety, już następnego dnia Szkoła wraz z personelem została przejęta przez Niemców. Wiele absolwentek Szkoły zostało wcześniej przydzielonych do różnych dzielnic miasta, gdzie organizowały punkty sanitarne i prowizoryczne szpitale dla powstańców i ludności cywilnej.

Helena Krzyżanowska „Kene” była już dyplomowaną siostrą instrumentariuszką i otrzymała przydział do punktu opatrunkowego i pierwszej pomocy w gmachu Państwowej Szkoły (gimnazjum) im. Wojciecha Górskiego w pobliżu placu Napoleona (obecnie Powstańców Warszawy). Do punktu tego trafiało wielu rannych i poparzonych w wyniku użycia miotaczy ognia przez Niemców. Najciężej ranni byli po opatrzeniach odnoszeni do szpitali, a lżej ranni po udzieleniu pomocy wracali do oddziałów. „Kene” z koleżankami sanitariuszkami pracowała bez przerwy dzień i noc w kałużach krwi, przy jękach rannych i huku wybuchających pocisków. Dzielnica Wola była terenem wyjątkowego okrucieństwa i bestialstwa oddziałów niemieckich i własowców będących w służbie niemieckiej.

20 sierpnia 1944 roku, podczas bombardowania Woli, Helena Krzyżanowska została ranna odłamkiem bomby. Szczęśliwie niegroźnie. Po upadku powstania Helena Krzyżanowska przebywała wraz z matką w obozie w Pruszkowie, skąd przy pomocy koleżanki z kursu, pielęgniarki-Reginy Roszkowskiej, została jako ranna zwolniona z obozu i wywieziona do Krzeszowic¹⁰⁸².

Teresa Hulewiczówna¹⁰⁸³, mimo że miała przydział na Wielkopolskę, znalazłszy się w Warszawie w przeddzień wybuchu powstania natychmiast zgłosiła się do służby. Po kilku dniach służby w Sanitariacie została pilnie wezwana przez

1081 Uroczystość oznakowania tabliczką weterana mogiły Izabeli Lisieckiej-Rozenkranz i Edwina Rozenkranz wpisanej do ewidencji grobów weteranów walk o wolność i niepodległość Polski – Gdańsk, 18 lipca 2024 r. IPN, <https://gdansk.ipn.gov.pl/pl2/upamietnianie-i-identyfikacje/upamietnianie-walk-i-meczenstw/upamietniamy-weteranow/203807,Uroczystosc-oznakowania-tabliczka-weterana-mogily-Izabeli-Lisieckiej-Rozenkranz-.html>

1082 Helena Krzyżanowska, [w:] Bohaterowie, cz. 38, <https://www.radiopik.pl/234,76,bohaterowie-cz38&sp=2>

1083 Teresa Hulewiczówna ur. 2 5 .IX. 1921 roku w Popowie Toruńskim. Harcerka z 2 Drużyny Toruńskiej. Maturę zdała wiosną w 1939 roku w Toruniu w Państw. Gimnazjum im. Królowej Jadwigi.

komendantkę P. Ż. p. Prażmowską i przebywała w gmachu Poczty Głównej przy Placu Napoleona. W dniu 5. IX .1944 r. o godz. 9 - tej miał miejsce silny nalot lotniczy w okolicy placu. Gmach poczty został całkowicie zniszczony. Pod gruzami zginęła p. Prażmowska i 11 P-Żetek tym Teresa Hulewiczówna. Pochowane zostały prowizorycznie w grobie masowym na podwórzu Centr. Kasy Spółek Rolniczych przy ul. Warckiej skąd w roku 1945 ekshumowano do ustalonych Grobów na nowo otwartym Cmentarzu Powstańców na Woli¹⁰⁸⁴.

W czasie powstania Krystyna Nogajówna-Zengteler uciekinierka z Bydgoszczy pełniła w oddziałach AK funkcję sanitariuszki. Po powstaniu została wysłana do obozu jenieckiego w Zeithain (Saksonia). Na kilka godzin przed odbiciem obozu przez aliantów jeden z żandarmów wystrzelił w okno baraku. Kula odbiła się rykoszetem i trafiła prosto w serce Krystyny¹⁰⁸⁵.

Zofia Wasilewska-Drzewica „Brygida”, „Zoja” była toruńską harcerką, która w czasie okupacji trafiła do Warszawy. W Powstaniu Warszawskim była sanitariuszką plut. 254 zgrupowania „Żywiciel”. Poległa na Żoliborzu. W Powstaniu brał udział także jej mąż Zbigniew oraz jego rodzeństwo: siostra Halina (ps. „Jarecka”, „Ewa”) i brat Tadeusz.

W powstaniu warszawskim służyła też bydgoszczanka, Janina Zofia Augustyńska, jako sanitariuszka kompanii „harcerskiej” batalionu „Gustaw” Zgrupowania AK „Róg”, w której mąż w stopniu podporucznika pełnił obowiązki kwatermistrza. Zginęła wraz z mężem 13 sierpnia na ulicy Kilińskiego od wybuchu niemieckiego pojazdu – nosiciela ładunków wybuchowych typu Ladungsträger Borgward IV. Ich nazwiska widnieją na płycie symbolicznego grobu na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie (kwatery B-24). W powstaniu poległ także brat Janiny, Stefan (pseudonim „Olcha”, porucznik, zastępca dowódcy kompanii „Gertruda”)¹⁰⁸⁶.

Rzeszotarska Zofia urodzona w Ciechanowie w 1908 zginęła 14 września 1944 r. – Cywilna ofiara powstania

Służba łączności

W momencie wybuchu powstania w Warszawie zmobilizowanych do służby łączności było około 300 dziewcząt przygotowanych w ramach Pogotowia Harcerek.

Krystyna Sroczyńska-Wycańska już pierwszego dnia powstania przybyła na punkt mobilizacyjny przy ul. Żytniej na Woli, gdzie miała siedzibę służba łączności Komendy Głównej Armii Krajowej. Otrzymała meldunki, które miała dostarczyć

¹⁰⁸⁴ Wyciąg z życiorysu Teresy Hulewiczówny – wspomnienie siostry Teresy –Marii Górskiej, [w:] Hulewicz_Teresa_346_346_Pom.pdf; https://kpbc.ukw.edu.pl/Content/194266/Hulewicz_Teresa_346_346_Pom.pdf

¹⁰⁸⁵ Por.: Teodora Maciejewska-Janke (opr.), *Harcerstwo żeńskie w Bydgoszczy w latach 1918-1949 we wspomnieniach swych członkiń* (cz. II), [w:] Kronika Bydgoska XX 1998 r., przew. kolegium redakcyjnego: Włodzimierz Jastrzębski, s. 224.

¹⁰⁸⁶ Janina Augustyńska, Wikipedia. https://pl.wikipedia.org/wiki/Janina_Augusty%C5%84ska

do Śródmieścia. Ok. 7 sierpnia nie mogła powrócić na Wolę, zatrzymała się więc na Starym Mieście. Tam też znajdowało się nowe miejsce postoju Komendy Głównej. Rozpoczęła służbę pomocy sanitariuszkom działającym na Starówce. Po 13 sierpnia zgłosiła się na ochotniczkę do organizowanej grupy łączniczek kanałowych. Została przydzielona do ekipy sieci północnej (Śródmieście I – Stare Miasto – Żoliborz). Za służbę w łączności kanałowej została odznaczona Krzyżem Walecznych. Uzasadnienie płk. Antoniego Sanojcy (ps. "Kortum") brzmiało: *"zasłużyła na wyróżnienie [...] jako przewodniczka w specjalnie ciężkich warunkach bojowych"*. Pod koniec sierpnia 1944 r. uczestniczyła w ewakuacji dowództwa i oddziałów powstańczych z bliskiej upadku Starówki. 27 sierpnia przeszła na Żoliborz. W tym czasie została ranna odłamkami granatu. Gdy już dotarła na teren Żoliborza, odesłano ją do powstańczego szpitala. Po kapitulacji Żoliborza – 30 września dostała się do niewoli wraz z ludnością cywilną. Trafiła do obozu w Pruszkowie¹⁰⁸⁷.

Funkcję łączniczki w II plutonie „Alek” 2. kompanii „Rudy” batalionu „Zośka”, pełniła Anna Wajcovicz ps. „Hanka Kołczanka”. Poległa 1 sierpnia w rejonie ul. Józefa Mireckiego na Woli. Odznaczona Krzyżem Walecznych. Pochowana wraz z sanitariuszkami: Dorotą Łempicką i Anną Kołdoń na Powązkach Wojskowych w kwaterach żołnierzy i sanitariuszek batalionu „Zośka” (kwatery A20-3-21). Grób na Powązkach Wojskowych. Siostra Andrzeja „Bacy” Wajcovicza (ur. 22 czerwca 1926), również powstańca w 2. kompanii „Rudy”¹⁰⁸⁸.

Maria Porzezińska¹⁰⁸⁹ początkowo działała w wywiadzie; później, po przeszkoleniu - przeszła - do łączności. W czasie powstania walczyła w kompanii łączności Komendy Okręgu Warszawskiego AK jako łączniczka - telefonistka. Miejscem postoju kompanii był siedmiopiętrowy budynek stojący u zbiegu ulic Boduena i Jasnej. Tam 5 września została śmiertelnie ranna w brzuch kulą dum - dum przez niemieckiego strzelca wyborowego. Po kilku godzinach zmarła.

Rozkazem nr 33 z dnia 23 września 1944 roku została odznaczona pośmiertnie Krzyżem Walecznych.

Siostra Marii, Irena Porzezińska (pseudonim „Baśka – Bandera”) - sanitariuszka liniowa - leżała już ciężko ranna podczas akcji na Uniwersytet. Straciła oko, a mięśnie twarzy miała poszarpane. Odznaczona Krzyżem Walecznych, Medalem za Warszawę, Medalem Zwycięstwa i Wolności.

Grażyna Sielużycka¹⁰⁹⁰, łączniczka na Mokotowie, we wrześniu 1944 r. zachorowała na tyfus. W stanie wyczerpania umieszczona w szpitalu róg Dolnej i Puławskiej. W czasie podpalania szpitala przez nieprzyjaciela wyciągnięta i uratowana. Grażyna Sielużycka Zabrana z Powstania przez Polski Czerwony Krzyż, a następnie przez rodzinę Andrzeja Jabłońskiego i rodzinę Sielużyckich odnaleziona i

¹⁰⁸⁷ Wikipedia: Hasło – Krystyna Wyczańska, https://pl.wikipedia.org/wiki/Krystyna_Wyczańska

¹⁰⁸⁸ Hasło: Anna Wajcovicz, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Anna_Wajcovicz

¹⁰⁸⁹ Szkołę średnią ukończyła w Gdyni. Świadectwo dojrzałości otrzymała w 1938 roku. W szkole średniej była członkiem zastępu żeńskiego VI Gdyńskiej Drużyny Harcererek. W czasie okupacji kontynuowała studia na tajnej Politechnice Warszawskiej.

¹⁰⁹⁰ Grażyna Sielużycka była uczennicą Polskiego Gimnazjum w Gdańsku (zastępowa w 6 Drużynie Hufca Gimnazjalnego). Matura w 1942 roku.

przeniesiona do szpitala w Skierniewicach, gdzie zmarła z powodu tyfusu, ran i osłabienia 19 grudnia 1944 r.¹⁰⁹¹. Miała 19 lat.

Teresa Hulewiczówna z Popowa początkowo służyła w służbie sanitarnej, następnie jako łączniczka Komendy PŻ w punkcie w gmachu Poczty Głównej przy placu Napoleona (pl. Warecki) pod dowództwem Wandy Ivanki ps. Teresa. Poległa wraz z całą grupą 11 „peżetek” pod gruzami zbombardowanej poczty w dniu 5 09 1944 r., pochowana wraz z młodszym bratem Benedyktem na Cmentarzu Powstańców na Woli.

Służba gospodarcza w powstaniu warszawskim

Do pracy w tej służbie włączyły się prawie wszystkie harcerki, niezależnie od formalnego przydziału, np. sanitariuszki z 17 Drużyny po zajęciu przez Niemców ich punktu sanitarnego na Granicznej, szyły mundury i płaszcze dla żołnierzy w punkcie harcerskim przy ul. Śniadeckich. Praca w tej służbie polegała na zdobywaniu żywności, wody, gotowaniu, szyciu, praniu, reperacji bielizny i mundurów. Służba w tym zakresie dotyczyła tak żołnierzy, jak i cywilnych mieszkańców Warszawy. Część harcerek zgłosiła się do placówek PŻ (Pomoc Żołnierzowi – organizacja kobieca wchodząca podczas powstania w skład WSK).

W Śródmieściu z grupą kilkunastu „peżetek” zginęła jedna ze starszych i bardziej znanych instruktorek warszawskich, hm. Wanda Prażmowska-Ivánka oraz Teresa Hulewiczówna, harcerka pomorska¹⁰⁹².

O pracy „peżetek” w pierwszych dniach Powstania Anna Żylicz napisała:

3 sierpnia zajęte byłyśmy sprzątaniem dużej sali na świetlicę i jadalnię dla żołnierzy Batalionu „Kiliński” (...) zwiżyłyśmy się, żeby nasze zadanie wykonać, ozdobiłyśmy salę gustownie i patriotycznie. Pamiętam polską flagę na jednej ścianie, plakaty powstańcze na drugiej, kącik do czytania najnowszej prasy powstańczej. Przyszli oficerowie i zwykli żołnierze...

Anna wspomina o przygotowaniach świetlicy do odprawiania mszy św., podczas których ze szczególnym wzruszeniem śpiewano „Boże coś Polskę”. W gospodzie słuchano polskiej rozgłośni radia BBC z Londynu, ale to „Warszawianka” powstańczej „Błyskawicy”, uruchomionej 8 sierpnia przez Biuro Informacji i Propagandy Komendy Głównej Armii Krajowej, gromadziła najliczniejszą grupę słuchaczy, zainteresowanych komunikatami i reportażami z Powstania; słuchano żołnierskich piosenek i poezji.

W powstaniu Anna Żylicz gasiła pożary, wynosiła rannych, a nocą uczestniczyła w ewakuacji rannych do szpitali w Śródmieściu południowym, do których można się było dostać przez jedyne przejście – barykadę przy Alejach Jerozolimskich, będącą pod ciągłym ostrzałem Niemców.

Anna wspomina jeden z ostatnich wieczorów Powstania, gdy na podwórku

1091 *Powstańcze biogramy*, Grażyna Sielużycka, materiały MPW, materiały 2HBAP, zdjęcia z archiwum Urszuli Katarzyńskiej-Ballner.

1092 *Harcerki 1939-1945*, pod red. Krystyny Wyczańskiej, Warszawa 1983, s. 360-361.

„Koszty” peżetki rozpałiły w piecyku ogień, by zagotować wodę, a zgromadzeni przy nim powstańcy śpiewali akowskie piosenki. Szczególnie zapamiętała piosenkę „Deszcz jesienny deszcz, cicho sobie łka...”.

Anna Żylicz¹⁰⁹³ znalazła się w postaniu w jakiejś mierze z przypadku. Był koniec lipca 1944 roku i pociągi pasażerskie do Lublina już nie kursowały, więc Anna zatrzymała się u znajomych matki na Żoliborzu. Tam dn. 31 sierpnia otrzymała rozkaz stawienia się na ul. Kruczą 1 do kwatery konspiracyjnej w mieszkaniu Lilki Borkowskiej. Dotarła na ul. Kruczą pierwszego sierpnia rano. We wspomnieniach odnotowała:

Tego samego dnia dziewczęta (peżetki) przeszły na ul. Świętokrzyską, by tam przenosić pakunki z żywnością i bronią do paru sąsiednich kamienic.

Rozkaz umożliwiał jej opuszczenie Warszawy z ludnością cywilną. Wybrała jednak wyjście z Powstania nie jako cywil, ale jako żołnierz. Opuściła Warszawę dn. 9 października wraz z żołnierzami Batalionu „Kiliński. Po kilku dniach kobiety załadowano wraz z mężczyznami do bydłych wagonów. W stłoczonym i pozbawionym podstawowych warunków higienicznych wagonie dn. 16 X 1944 roku transport dotarł do bocznej stacji, z której jeńców popędzono do międzynarodowego obozu w Muelberg, Stalag IV B. Odzyskała wolność 13 IV 1945 roku i 14 VI 1945 roku wyjechała do Włoch, aby prowadzić świetlice i gospody dla polskich żołnierzy II Korpusu. Od 1946 roku przebywała na emigracji¹⁰⁹⁴.

Wyżywieniem ludności cywilnej zajmowały się tzw. komendy placu oraz oddziały RGO, nakazujące organizowanie w mieście kuchni polowych, piekarni i kopanie studni. Z biegiem czasu zapasy żywności stopniały tak bardzo, że organizację zastąpiła improwizacja i czarny rynek.

Służba dziecku – Samopomoc społeczna

Stanowiła jeden z głównych pionów konspiracyjnego Pogotowia Harcerek. Harcerki pełniły ją bądź indywidualnie, bądź w zorganizowanych zespołach. Uruchomiono kilka punktów opieki nad dziećmi. Przy ul. Skorupki 12, Przy ul. Zielnej 11, świetlica dziecięca przy ul. Piusa 58/60

1093 Anna Żylicz urodziła się 29 XII 1925 roku w miejscowości Góra koło Wejherowa w ziemiańskiej rodzinie Ignacego i Barbary. W sierpniu 1939 roku z rodziną zamieszkała na Lubelszczyźnie. Maturę zdała eksternistycznie w 1943 roku przed Tajną Komisją Egzaminacyjną w Lublinie. Od września roku 1943 była słuchaczką kursu w Szkole Hodowli Drobiu w Chyliczkach koło Warszawy. Jedną z nauczycielek-instruktoerek była należąca do AK Ewa Potemkowska ps. Anka, która wprowadziła Annę do konspiracji na przełomie lutego i marca roku 1944. Po zaprzysiężeniu w marcu 1944 roku Anna Żylicz przyjęła ps. Katrina, przeszła szkolenie wojskowe i po zakończeniu kursu, trwającego osiem miesięcy, otrzymała rozkaz wyjazdu do Obwodu AK Krasnystaw, celem objęcia służby w komórce Pomocy Żołnierzowi. Jej zadaniem jako „peżetki” było organizowanie szeroko rozumianej pomocy żołnierzom, a więc prowadzenie gospód żołnierskich, które miały zajmować się żywieniem żołnierzy, prowadzeniem działalności informacyjnej, oświatowo-wychowawczej i kulturalnej.

1094 Anna Żylicz, Bohaterowie, cz 21, Polskie Radio, <https://www.radiopik.pl/234,49,bohaterowie-cz21/>

Na odcinku „Mafeking” (Służby Pomocniczej) harcerze prowadzili Poczcie Polową, zajmowali się kolportażem prasy, rozlepianiem afiszów, dyżurami w biurze Delegatury Rządu, noszeniem rozkazów, amunicji, znakowaniem przejść i miejsc zagrożonych ostrzałem. W ramach „Mafekungu” rozkaz mówił też o prowadzeniu w okresie 66 (powstania) działań wychowawczych. W tym zakresie dążono do wzorowego pilnowania porządku pomieszczeń oraz minutowego programu dnia (jak w życiu obozowym: pobudka, mycie, inspekcja, zajęcia, posiłki, raporty „ogniskowe”). Wieczorami prowadzono kursy podharc mistrzowskie dla niektórych spośród zawiszackich funkcyjnych, prowadzono też kursy motorowe dla młodej zawiszackiej kadry. Wydział Wydawnictw „Pasieki” wydawał pismo „Bądź Gotów – Pismo Harcerskich Oddziałów Służby Pomocniczej”¹⁰⁹⁵.

Na odcinku „M” (oddziaływanie na otoczenie, w szczególności oddziaływanie na młodzież) aktywność harcerzy sprowadzała się w zasadzie do oddziaływania na otoczenie samą postawą. Na tym odcinku doszło do poszerzenia działalności np. przez zorganizowanie Poczty Polowej oraz Wojskowej Służby Społecznej.

Do powstania Wojskowej Służby Społecznej doszło zaraz po przybyciu „Pasieki” z Woli do Śródmieścia. Powstała jako chęć dopomożenia organizującym się władzom cywilnym, chęci ulżenia ludności cywilnej w jej związanych z walką cierpieniach. WSS rozwijała swą działalność głównie w Śródmieściu.

Z czasem w wyniku przechodzenia harcerzy włączonych do akcji WSS do walki czynnej, działalność WSS przeszła w ręce harcerek. W ramach Wydziału Wydawnictw wydawano pismo dla ludności „Wiadomości Informacyjne Brzasku”¹⁰⁹⁶.

Inne formy aktywności

Powstanie warszawskie zastało Fabiolę Ciborowską (Włocławek, Grudziądz) w Śródmieściu przy ul. Pięknej 25. Do jej zadań należało rozpracowywanie przestępców oraz przenoszenie broni i dokumentów. Po Powstaniu wyszła z ludnością cywilną, ponieważ chciała zostać w kraju. Niestety, tak jak wielu żołnierzy Armii Krajowej, Fabiola Ciborowska została przez Niemców zapakowana do bydłowego wagonu i wywieziona do obozu Neumark k. Monachium. Miesiąc po kwietniowym wyzwoleniu obozu przez Amerykanów udała się do Oflagu Oficerów Kobiet w Burgu. Tam została umundurowana i zajęła się pocztą. W lipcu 1945 roku Fabiola Ciborowska wyjechała do Włoch, gdzie została wcielona do Pomocniczej Służby Kobiet 2. Korpusu. W Ankonie ukończyła kurs informacyjny. Została przydzielona do garnizonu Trani jako oficer Ekspozytury Informacyjnej „W”. Była referentką do spraw kobiecych (matki i dziecka). Wówczas też ukończyła Szkołę Podchorążych w Almaturze¹⁰⁹⁷.

Kpt. Fabiola Ciborowska (zam. Paulińska), ps. „Mimoza” z Włocławka - żołnierz Związku Walki Zbrojnej-Armii Krajowej Warszawa w pionie wywiadowczym i

1095 Por.: S. Broniewski, *Całym życiem. Szare Szeregi w relacji naczelnika*, Warszawa 1982, s. 338.

1096 Por.: S. Broniewski, *Całym życiem. Szare Szeregi w relacji naczelnika*, Warszawa 1982, s. 339.

1097 Fabiola Ciborowska [w:] Boharierowie Cz. 42
<https://www.radiopik.pl/234,81,bohaterowie-cz42&sp=1>

kontrwywiadzie. Oficer w II Korpusie Pomocniczej Służby Kobiet 2. Korpusu Polskiego we Włoszech.

Od dnia wybuchu Powstania Warszawskiego Joachim Joachimczyk pełnił funkcję polowego sprawozdawcy wojennego na polecenie Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej Armii Krajowej.

Był fotoreporterem Referatu Fotograficznego Biura Informacji i Propagandy Armii Krajowej. W powstaniu warszawskim najczęściej fotografował w rejonie Śródmieścia. Po kapitulacji klisze i odbitki ukrył w domu przy Alei Róż, lecz po wyzwoleniu odnalazł tylko ich część.

Autorstwo zdjęć sygnowanych pseudonimem „Joachim” było zagadką przez wiele lat, dopóki nie zostało rozszyfrowane w 1979 roku przez prof. Władysława Jewsiewickiego. Jego zdjęcia gościły na wystawie Powstanie warszawskie w obiektywie powstańczych fotoreporterów (w latach 2004-2005, w Warszawie i Paryżu), znalazły się także w wielu publikacjach dotyczących powstania warszawskiego. Zdjęcia Joachimczyka mają ogromną wartość historyczną. Pokazują stopień zniszczenia miasta, pogrzeby, groby, cmentarze i bohaterską walkę nie tylko powstańców, ale także ludności cywilnej miasta. Joachimowi udało się utrwalić dzień 1 września 1944 r., kiedy to powstańcy wychodzili z kanałów na Starówce. Zdjęcia dostarczają dokładnych informacji o usytuowaniu barykad, o stroju żołnierzy, jak również o pracy łączniczek i sanitariuszek. Pierwsze zdjęcie wykonał Joachim na placu Napoleona, ostatnie zaś w drodze do niewoli¹⁰⁹⁸.

Po kapitulacji powstania wywieziony do Stalagu X B znajdującego się w miejscowości Sandbostel pod Hamburgiem. W obozie otrzymał rozkaz ucieczki i udania się do Gdyni w celu powstrzymania przygotowań do powstania tamtejszych organizacji. Zbiegł podczas transportu.

Walerian Pączek urodził się w Lipinkach Królewskich w powiecie starogardzkim na Kociewiu. Służył w Powstaniu jako kapelan, przyjął pseudonim „Germen”. Po kapitulacji Powstania Niemcy go nie oszczędzali, ciągnęli po najgorszych obozach, był m.in. w Bergen-Belsen. Nie miał złudzeń co do Polski przehandlowanej przez wiarołomnych aliantów, zależnej całkowicie od Sowietów. Pragnął powrotu do kraju, uznał jednak, że na obczyźnie też będzie pomocny rodakom. Umarł w Stanach Zjednoczonych, do końca życia niósł posługę duszpasterską rodakom.

Harcerska Poczta Polowa

W czasie prowadzonych wojen armia korzystała z poczty polowej zapewniającej jednostkom wojskowym i żołnierzom wymianę korespondencji z przełożonymi, ludnością cywilną i żołnierzami. W warunkach bojowych listy były poddane określonym rygorom. Rozmiary korespondencji były ograniczone, treść listów była otwarta i podlegała cenzurze. Listy nie były obłożone opłatą. Zamiast

¹⁰⁹⁸ Piotr Cieślowski, *Życiorys pisany walką i pracą – Joachim Joachimczyk*, [w:] *Czuwaj Gdynio. Wspomnienia gdyńskich harcerów i harcerzy 1928-2011*, Gdynia 2011, s. 155-156.

adresów były stosowane numery kodowe jednostek wojskowych oraz specjalne stemple zastępujące znaczki pocztowe.

Po wybuchu Powstania Warszawskiego 1944 r. miasto zostało otoczone pierścieniem wojsk niemieckich, a poszczególne dzielnice odizolowane od siebie. Oddziały powstańcze miały trudności w komunikowaniu się ze sobą, ludność cywilna była tej łączności praktycznie całkowicie pozbawiona. Normalna poczta, kontrolowana w czasie okupacji przez Niemców, przestała działać, telefony stacjonarne zostały odcięte.

Dla łączności wojskowej podjęto próbę stworzenia sieci telefonów wojskowych. Dla zabezpieczenia łączności telefonicznej kable prowadzono nawet kanałami. Korzystano również z nielicznych radiostacji krótkofalowych o małym zasięgu. Czasem do nawiązania kontaktu między dzielnicami korzystano z dalekosiężnych radiostacji długofalowych, korzystając z odbiorników pośrednich zainstalowanych pod Londynem lub we Włoszech.



Zawiszacy z Harcerskiej Poczty Polowej. Powstanie warszawskie 1944 r.

Najbardziej popularną formą przekazywania meldunków i informacji pomiędzy oddziałami powstańczymi była służba łączników bojowych. Byli to przeważnie młodzi chłopcy i dziewczęta, często harcerze, przenoszący z narażeniem życia, często pod ostrzałem, meldunki tajne i jawne. Wielu łączników zostało rannych lub poległo w czasie tej trudnej i odpowiedzialnej służby.

Większość ludności cywilnej Warszawy nie miała świadomości, że 1 sierpnia 1944 r. o godz. 17.00 wybuchnie powstanie. Życie stolicy toczyło się normalnym torem. Dziesiątki tysięcy ludzi zostało odciętych od swoich bliskich i domów, znalazło schronienie w przygodnych mieszkaniach. W czasie trwania walk ludność cywilna często przenosiła się do innych dzielnic, uciekając przed terrorem nacierających wojsk niemieckich. Od pierwszych dni powstania w nastrojach mieszkańców Warszawy dominował niepokój o losy najbliższych, potęgowany brakiem wiadomości o nich. Dotyczyło to zarówno osób cywilnych jak i walczących na barykadach żołnierzy.

W tej sytuacji pilną potrzebą było stworzenie sprawnie działającej poczty polowej zabezpieczającej przepływ komunikacji w walczącym mieście. W czasie okupacji na ziemiach polskich funkcjonowała poczta polowa Armii Krajowej. Była to jednak organizacja tajna, nie obsługująca ludności cywilnej.

W Okręgu Warszawskim Armii Krajowej przewidywano uruchomienie poczt polowych na wypadek powstania powszechnego. Szefostwem Poczty Polowych miał kierować mjr Maksymilian Broszkiewicz ps. "Embicz". Ponieważ 1 sierpnia nie zostało opanowane przez powstańców całe miasto, powstały odizolowane od siebie ośrodki walki, a część warszawskich obwodów została szybko przejęta przez Niemców, w akowskich służbach kwatermistrzowskich nastąpiły poważne komplikacje i brak koordynacji. Został wprowadzany w błąd przy ul. Szpitalnej 4 m. 9 utworzony oddział poczty polowej, ale mało kto o nim wiedział. Aby wyjść naprzeciw zaistniałym okolicznościom inicjatywę sprawnie działającej poczty polowej podjęli harcerze.



Powstanie Warszawskie: Listonoszki Harcerskiej Poczty Polowej Zawiszacy. Fot. Jan Grużewski; Stanisław Kopf, Domena publiczna.

Inicjatywa utworzenia Harcerskiej Poczty Polowej wyszła od hm. Kazimierza Grendy¹⁰⁹⁹ ps. "Granica", szefa drugiego rzutu Kwatery Głównej Szarych Szeregów

¹⁰⁹⁹ 1 sierpnia 1944 r., Kazimierz Grenda został mianowany szefem Głównej Kwatery pozostającej na Śródmieściu, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami udania się naczelnika

kryptonim "Pasieka". Już 2 sierpnia 1944 r. zorganizował on w Śródmieściu Południowym pierwszą pocztę polową. Dwa dni później naczelnik Kwatery Głównej Szarych Szeregów hm. por. Stanisław Broniewski, ps. "Orsza" postanowił powołać do życia Harcerską Poczta Polową dla całego wyzwolonego miasta.

Bezpośrednio przed Powstaniem w 6 blokach Chorałwi Warszawskiej Szarych Szeregów istniało 18 hufców (rojów) zawiszackich, gromadzących chłopców w wieku 12-15 lat. W ostatnich miesiącach przed Powstaniem zostały one mocno przerzedzone przez nabór starszych Zawiszek do BS, GS, a nawet harcerskich batalionów. Ich ogólna liczba była jednak nadal pokaźna, wynosząca ok. 1.300 harcerzy.

Hm. Kazimierz Grenda ps. "Granica" w pierwszym momencie oparł się na skoncentrowanym przed Powstaniem zawiszackim roju Ziem Zachodnich, którego komendantem był phm. Zygmunt Głuszek ps. "Victor". Liczył on ok. 40 harcerzy ulokowanych w stanicach w Al. Jerozolimskie 25, później Hożej 13.

6 sierpnia dotarł do "Pasieki" hm ppor. Przemysław Górecki ps. "Kuropatwa"¹¹⁰⁰ wraz z grupą zawiszek, z którą spędził pierwsze dni Powstania przy ul. Brackiej 5. Tego też dnia w lokali „Pasieki” z udziałem lokalnych władz cywilnych i wojskowych doszło do oficjalnego uruchomienia Harcerskiej Poczty Polowej. Jej naczelnikiem został mianowany hm ppor. Przemysław Górecki.

Pierwszą informacją o jej powstaniu był oficjalny komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej, zamieszczony w 19 numerze powstańczego dziennika "Rzeczpospolita" z 9 sierpnia 1944 r.:

Z inicjatywy harcerzy uruchomiono w walczącej Warszawie pocztę, która od kilku dni obsługuje już niemal wszystkie dzielnice miasta. W każdej z dzielnic umieszczono kilka skrzynek pocztowych z orzełkiem i napisem P o c z t a P o l s k a.

Szarych Szeregów z grupą instruktorów „Pasieki” na Wolę, gdzie wybrano miejsce pobytu Komendy Głównej AK oraz harcerskich batalionów, . W budynku szkolnym przy ul. Wilczej 41 zorganizował z grupą instruktorów powstańczą „Pasiekę”, kierującą zawiszacką służbą pomocniczą „Mafeking” w południowej części Śródmieścia. Dysponując zawiszackimi oddziałami skoncentrowanymi w tej dzielnicy podjął kilka dużej wagi inicjatyw, które zyskały uznanie ludności cywilnej oraz wojska i wpłynęły na wysoką ocenę powstańczej służby najmłodszych harcerzy – zawiszek. [Por.: Muzeum Powstania Warszawskiego, *Powstańcze biogramy, Kazimierz Grenda*,

<https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/kazimierz-grenda,15395.html>]

1100 Przemysław Mieczysław Górecki "Gozda", "Wirski Jerzy", "Kuropatwa" ur. 1921-09-28 w Poznaniu . W latach okupacji student Wydziału Lekarskiego Tajnego Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 1943-1944 był współorganizatorem i komendantem "Zawiszy" (najmłodszy harcerze) w Kwaterze Głównej Szarych Szeregów. Do końca lipca 1944 r. był koordynatorem szkolenia oddziałów "Zawiszy" w ramach służby pomocniczej "Mafeking". Oddział: "Pasieka" - Kwatera Główna Szarych Szeregów - Komendant Harcerskiej Poczty Polowej w Śródmieściu Północ i harcerskiej stancy w Śródmieściu Południe, a po ich połączeniu od 6.08.1944 r. Komendant Powstańczej Poczty Polowej w całej powstańczej Warszawie. Szlak bojowy: Śródmieście Północ - Śródmieście Południe (ul. Wilcza 41) . Niewola niemiecka - jeniec obozów:

Bergen-Belsen, Gross-Born i Sandbostel. [Przemysław Mieczysław Górecki, *Powstańcze Biogramy*, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/przemyslaw-gorecki,14928.html>]

Skrzynki opróżniane są dwa razy dziennie o 9-tej i 16-tej. Korzystający z poczty winni wiedzieć o następujących szczegółach: pisać mało i wyraźnie, adresy podawać czytelnie, osoby cywilne podają adres własny i odbiorcy, żołnierze nie podają adresów własnych; listy osób cywilnych w razie niedoręczenia są zwracane, wojskowych – niszczone.

Obowiązkiem mieszkańców każdego z domów jest zorganizowanie punktów, w których by harcerze przynoszący pocztę składali ją dla wszystkich lokatorów".

Jej funkcjonowanie zostało usankcjonowane kolejnymi rozkazami dowództwa Armii Krajowej.

Podstawowe znaczenie dla organizatorów Harcerskiej Poczty Polowej miał Rozkaz Nr 14 z 11 sierpnia Komendanta Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej, a jednocześnie dowódcy Powstania płk. "Montera". Rozkaz ten w punkcie "IO/VI Poczta Polowa" stwierdzał:

Dnia 6 bm. została uruchomiona z inicjatywy harcerzy - poczta polowa, mająca spełniać usługi pocztowe w korespondencji prywatnej między żołnierzami AK a ludnością cywilną.

W ruchu pocztowym należy przestrzegać ściśle instrukcji, a przede wszystkim tajemnicy wojskowej.

Cała treść korespondencji nie powinna przekraczać 25 słów. Rozmieszczone po różnych punktach miasta harcerskie skrzynki pocztowe (na razie 12) są skrzynkami poczty polowej.

Bezpośrednio po uruchomieniu Harcerskiej Poczty Polowej ppor. Przemysław Górecki ps. "Kuropatwa" zwrócił się z apelem do najmłodszych warszawskich harcerzy:

Zawiszacy

Wszyscy, którzy nie zgłosili się jeszcze do swoich instruktorów ze względu na trudności skontaktowania się z nimi, macie stawić się koło skrzynek Harcerskiej Poczty w godzinach ich opróżniania.

Po sprawdzeniu danych łącznik zabierający pocztę skieruje was do odpowiednich rejonowych komend hufców.

Kuropatwa

Komendant Służby Pomocniczej.

Najmłodsi harcerze Szarych Szeregów masowo odpowiedzieli na apel. "Zawiszacy" i harcerki "Pogotowia harcerskiego" pełnili funkcję listonoszy Poczty Polowej w walczącej Warszawie. Nazywano ich roznosicielami nadziei¹¹⁰¹.

1101 Maciej Janaszek-Seydlitz, *Harcerska poczta polowa*, [http://www.sppw1944.org/index.html?http://www.sppw1944.org/powstanie/hpp.html]

Niebawem doszło do powołania oddziałów Harcerskiej Poczty Polowej na Czerniakowie, Powiślu i Śródmieściu Północnym. Przemysław Górecki we współpracy ze sztabem VII Obwodu AK (powiat warszawski) doprowadził do wysyłania patroli harcerskich łączników poza obręb otoczonej Warszawy z rozkazami przyspieszenia przez lokalne oddziały AK z odsieczą walczącemu miastu; za wykonanie tego zadania i powrót do miasta trzech zawiszaków zostało odznaczonych Krzyżami Walecznych. Górecki dostrzegł też ważny problem żyjącej w trudnych warunkach młodzieży. Z pomocą instruktorów „Zawiszy” przystąpił do organizowania przy „Pasiece” drużyn ochotników, otaczając ich opieką i włączając do obsługi harcerskiej poczty. Z wyszkolonych w konspiracji oddziałów zawiszackich utworzył zespoły ratownicze na wórn Wojskowej Służby Społecznej, śpieszące z pomocą ludności cywilnej w zbombardowanych lub palących się domach. Współpracował ściśle z drugą „Pasieką”, która została utworzona w lokalu przy ul. Świętokrzyskiej 28 przez naczelnika i grupę instruktorów po ich powrocie z Woli, a od 3 września, po jej ewakuacji do Śródmieścia Południowego, kierował działalnością połączonych „Pasiek” w siedzibie przy ul. Wilczej. Podczas powstania został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami (rozkaz dowódcy powstania, generała „Montera” Nr 35 z 1 października 1940¹¹⁰²).

Szybko powołana do życia i dynamicznie rozwijająca się we wszystkich śródmiejskich rejonach Harcerska Poczta Polowa wyraźnie przytłumiła próby działalności wojskowej sieci poczt polowych, wyłonionych w północnej części Śródmieścia i na Mokotowie. Harcerze od początku zdawali sobie sprawę z sytuacji ludności cywilnej i jej potrzeby komunikowania się z odciętymi rodzinami. Na skutek przeprowadzonych rozmów, w obu przypadkach służby wojskowe zdecydowały się najpierw współpracować, a później przekazać swe agendy Harcerskiej Poczcie Polowej. Korespondencja dostarczana w ramach Harcerskiej Poczty Polowej podlegała określonym rygorom. Korespondencja była ograniczona do 25 słów i podlegała cenzurze. Listy były analizowane przez Oddział Informacyjno - Wywiadowczy Komendy Okręgu Warszawa AK w celu badania nastrojów społecznych. W Śródmieściu w pełni uznano autorytet i kompetencje hm. „Kuropatwy” oraz jego współpracowników. 6 września 1944 r. Powstańcza Poczta Harcerska, została wraz z całym personelem wcielona do Armii Krajowej i od tego czasu napis „Poczta Harcerska” został zastąpiony napisem „Poczta Polowa”.

Harcerska Poczta Polowa stała się jednym z największych fenomenów organizacyjnych Powstania Warszawskiego. Do końca Powstania Warszawskiego harcerscy listonosze przenieśli ok. 200 tys. przesyłek. Wielu z nich zginęło lub zostało rannych.

Jej utworzenie było jednym z symboli funkcjonowania legalnego Państwa Polskiego oraz samoorganizacji społeczeństwa w ekstremalnych warunkach. Powołanie do życia poczty w Warszawie w 1944 roku było działaniem państwowotwórczym. Odegrała ona kluczową rolę w utrzymywaniu łączności pomiędzy ludnością Warszawy w czasie Powstania. 19 sierpnia nastąpiło połączenie Wojskowej Poczty Polowej powołanej w pierwszym dniu powstania ze strukturą harcerską w jedną - Harcerską Poczta Polową.

1102 Zygmunt Głuszek, *„Hej, chłopcy...” Harcerze Szarych Szeregów w Powstaniu Warszawskim*, Warszawa 2001, s. 397-398.

Wojskowa Służba Kobiet

Janina Rokicka w powstaniu walczyła na terenie Śródmieścia w kompanii szturmowej Leonarda Kancelarczyka ps. Jeremi, do której została przydzielona 1 sierpnia w punkcie przy ul. Twardej 40. Jej przełożoną była Anna Irek, referentka sanitarna Obwodu I. Janina pełniła funkcję patrolowej 1. patrolu sanitarnego. Rokicka pełniła funkcję patrolowej 1. patrolu sanitarnego. Brała czynny udział w walkach kompanii i II batalionu Zgrupowania „Chrobry II” toczonych z Niemcami na terenie Rejonu 4 Śródmieście Północ w Obwodzie Śródmieście. Jej kampania broniła kwadratu ulic: Al. Jerozolimskie, Towarowa, Krochmalna, Grzybowska do pl. Grzybowskiego. Od połowy sierpnia do końca powstania Grzybowska była linią frontu. Od 16 sierpnia kompania „Jeremiego” skutecznie broniła dostępu do Śródmieścia przy ul. Grzybowskiej 25, gdzie mieściła się tajna wytwórnia pistoletów maszynowych typu sten oraz znajdował się szpitalik (ewakuowany 15 sierpnia). Wśród walk, w których od 7 do 31 sierpnia Janina brała udział, wymienia w relacji przebicie się na pomoc Staremu Miastu, zdobywanie PAST-y, opanowanie Bulwaru Habermuscha. Została ciężko ranna podczas walk kompanii „Jeremiego” o Koszary Policji Konnej przy ul. Ciepłej 13. Janina Rokicka do kapitulacji powstania była przypuszczalnie leczona w szpitalu przy ul. Złotej. W ostatnich dniach września za bohaterską postawę w walce została odznaczona Krzyżem Walecznych, Brązowym Krzyżem Zasługi z mieczami oraz mianowana do stopnia sierżanta¹¹⁰³.

Zbrodnie Zagłady

Podczas tłumienia powstania warszawskiego 1944 r. siły niemieckie dopuściły się wielu okrucieństw, wręcz zbrodni, na żołnierzach, rannych żołnierzach pacjentach szpitali i punktów sanitarnych oraz na polskiej ludności cywilnej. Były to zbrodnie na tyle masowe, że z całą stanowczością określamy je mianem ludobójstwa. Czasami w opisie tych zbrodni znajdujemy próby ich „wytłumaczenia”, jakoby przyczyną ich była chęć zastraszenia powstańców, dochodzi do prób przerzucenia winy na bezpośrednich sprawców np. oddziały ukraińskich kolaborantów na służbie niemieckiej (np. Ukraiński Legion samoobrony). Wielu badaczy, a zwłaszcza publicystów wpisuje się w narrację próbującą uchronić przed odpowiedzialnością sam Wehrmacht. A przecież jest rzeczą oczywistą, że niemieckie władze wojskowe zgodziły się na realizowanie polityki przywódców III Rzeszy, programu Generalplan Ost. To pod ich osłoną inne nazistowskie formacje lub organizacje realizowały Intelligenzaktion i akcję AB. Moim zdaniem, nie można usprawiedliwić żadnymi argumentami nikogo. Tych, którzy wydawali rozkazy, bezpośrednich sprawców zbrodni, współuczestników, a także świadków, tych, którzy te zbrodnie widzieli i nie próbowali im się przeciwstawić.

Masakry na Woli

1103 Elżbieta Skerska, *Janina Rokicka*, Biuletyn Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej, 2021, R. XXXIII, nr 71, s. 97-98. por. też: Janina Rokicka, [w:] *Bohaterowie 36* / <https://www.radiopik.pl/234,73,bohaterowie-cz36&sp=2>. Radiową opowieść Janinie Rokickiej przygotował Michał Słobodzian na podstawie materiałów zebranych przez Elżbietę Skerską - dokumentalistkę i autorkę kwerend archiwalnych z Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej w Toruniu.

Rzeź Woli była największą masakrą ludności cywilnej dokonaną w Europie w czasie II wojny światowej. Miała miejsce na początku sierpnia 1944 r., a punkt szczytowy przypadł na 5–7 sierpnia 1944 r. Sprawcami tej zbrodni były oddziały SS i policji niemieckiej pod dowództwem SS-Gruppenführera Heinza Reinefartha.

Na wieść o wybuchu powstania Hitler wydał Reichsführerowi-SS Himmlerowi oraz szefowi sztabu generalnego Naczelnego Dowództwa Wojsk Lądowych (OKH), generałowi Heinzowi Guderianowi ustny rozkaz zrównania Warszawy z ziemią i wymordowania wszystkich jej mieszkańców. Zgodnie z relacją SS-Obergruppenführera Ericha von dem Bach-Zelewskiego, którego mianowano dowódcą sił wyznaczonych do stłumienia powstania, rozkaz brzmiał następująco:

każdego mieszkańca należy zabić, nie wolno brać żadnych jeńców. Warszawa ma być zrównana z ziemią i w ten sposób ma być stworzony zastraszający przykład dla całej Europy.

Od pierwszych dni sierpnia 1944 rozkaz Hitlera był konsekwentnie realizowany. W dzielnicy Wola oddziały SS i policji niemieckiej dokonały rzezi polskiej ludności, mordując w ciągu kilku dni około 65 tys. mężczyzn, kobiet i dzieci. Blisko 10 tys. ofiar pochłonęła brutalna pacyfikacja dzielnicy Ochota, przeprowadzona przez kolaboracyjną brygadę SS RONA (Rosyjska Wyzwoleńcza Armia Narodowa). Do masowych mordów na ludności cywilnej doszło także w Śródmieściu Południowym oraz na Mokotowie.

5 sierpnia w godzinach popołudniowych na Woli pojawił się SS-Obergruppenführer Erich von dem Bach-Zelewski, który objął dowodzenie nad siłami wyznaczonymi do stłumienia powstania. Jeszcze tego samego dnia Bach doprowadził (zapewne za wiedzą i zgodą nazistowskich przywódców) do uchYLENIA eksterminacyjnego rozkazu Hitlera. Zakazał mordowania kobiet i dzieci, utrzymując jednak w mocy rozkaz likwidacji wszystkich polskich mężczyzn – zarówno wziętych do niewoli powstańców, jak i cywilów. Decyzja ta wynikała nie tyle z pobudek humanitarnych, ile z pragmatycznej kalkulacji. Bach szybko zorientował się, że zbiorowe mordy wzmagają tylko wolę oporu Polaków, a zajęci mordowaniem, gwałtami i grabieżą niemieccy żołnierze nie są w stanie prowadzić działań ofensywnych przeciw powstańcom. Ponadto od samego początku zamierzał stłumić powstanie za pomocą kombinacji czynników natury politycznej i militarnej, gdyż obawiał się, że zastosowanie rozwiązań czysto siłowych uniemożliwi mu osiągnięcie podstawowego celu – tzn. szybką likwidację niebezpiecznego punktu zapalnego na tyłach frontu wschodniego, którym stała się ogarnięta powstaniem Warszawa. 12 sierpnia Bach jeszcze bardziej złagodził rozkaz Hitlera poprzez wydanie zakazu mordowania polskich mężczyzn-cywilów. Obok wymienionych wcześniej przesłanek wzięto wówczas pod uwagę również aspekt ekonomiczny. Na tym etapie wojny III Rzesza nie mogła sobie bowiem pozwolić na zmarnowanie tak wielkiego rezerwuaru potencjalnej siły roboczej. SS-Oberführer Paul Otto Geibel, Dowódca SS i Policji (SS- und Polizeiführer) na dystrykt warszawski, zeznał po wojnie, że w pierwszych dniach sierpnia 1944 Bach cytował mu słowa Hitlera: „500 000 sił roboczych w Rzeszy równa się wygranej bitwie”.

Niemieckie dowództwo doskonale zdawało sobie sprawę z rozmiarów masakry, która odbywała się na Woli. Podczas telefonicznej rozmowy przeprowadzonej 5 sierpnia Reinefarth informował generała von Vormanna, że ma „więcej zatrzymanych niż amunicji” [aby ich rozstrzelać]. Na pytanie o straty odpowiedział natomiast: „straty własne 6 zabitych, 24 ciężko, 12 lekko rannych. Straty przeciwnika – z rozstrzelanymi – ponad 10 000”. W rzeczywistości liczba ofiar „czarnej soboty” była zapewne większa. Władysław Bartoszewski oceniał, że 5 sierpnia 1944 zamordowano na Woli ponad 20 tys. Polaków. Zdaniem Antoniego Przygońskiego liczba ofiar dokonanej tego dnia masakry sięgnęła 45 500. Z ustaleń innych badaczy wynika z kolei, że nie mogła przekroczyć 15 tys¹¹⁰⁴.

W licznych masowych i indywidualnych egzekucjach tego dnia i dni następnych zamordowano tysiące polskich mężczyzn, kobiet i dzieci, w tym pacjentów i personel trzech wolskich szpitali. Masakrze towarzyszyły gwałty, rabunki i podpalenia. Dokładna liczba wszystkich ofiar Rzezi Woli jest wciąż nieznana, ze względu na zacieranie śladów przez palenie ciał (wrzucanie ofiar do spalanych budynków). Według różnych szacunków w trakcie trwania Rzezi Woli zginęło od 30 tys. do nawet 60 tys. osób. Prawdziwa liczba zabitych jest niestety trudna do oszacowania z racji tego, że duża część ofiar została spalona.

Szał mordowania skończył się dopiero po wydaniu rozkazu dem Bacha o zaprzestaniu masakry, wynikającego po części z powodów humanitarnych, a po części z jego własnych doświadczeń w ZSRR, które podpowiadały mu, że brutalność tylko wzmacnia opór okupowanych.

Nie ujawniono też wszystkich odpowiedzialnych za ten akt ludobójstwa. Szczególnie szokujący jest fakt, że – za wyjątkiem Oskara Dirlewangera, dowódcy pułku złożonego z kryminalistów, który zginął w nie do końca wyjaśnionych okolicznościach we francuskiej niewoli – żaden z bezpośrednio odpowiedzialnych za Rzeź Woli dowódców nie został nigdy pociągnięty do odpowiedzialności. Von dem Bach wprawdzie spędził ostatnie lata w więzieniu, natomiast za warszawskie zbrodnie nie odpowiadał nigdy. Zmarł w 1972 roku. Reinefarth natomiast wiódł po wojnie dostojne życie jako burmistrz miasta Westerland na wyspie Sylt, umierając w roku 1979¹¹⁰⁵.

Szereg dowodów, m.in. zeznania ocalałych świadków rzezi, wskazuje, iż kluczową rolę w eksterminacji ludności Woli odegrały jednostki policyjne z Kraju Warty, złożone z reichsdeutschów (Niemców i Austriaków) oraz volksdeutschów – zazwyczaj starszych wiekiem rezerwistów, niezdolnych do służby na pierwszej linii frontu. W opinii Antoniego Przygońskiego brak jest także dowodów, iż w ramach niemieckich „sił odsiecz” funkcjonował podział na wojska walczące z powstańcami oraz wydzielone ekipy egzekucyjne.

1104 Hasło: *Rzeź Woli*, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Rzeź_Woli. Przypuszczam, że zawyżanie szacunków przez niektórych historyków czasu komunizmu miało podtekst ideologiczny. Winą za powstanie, a więc i za masakerę (wbrew oczywistym faktom, że zbrodni dokonywały siły okupacyjne) próbowali obarczyć przywódców powstania i Rząd Londyński.

1105 Szymon Smolnicki-Woźniak, *Piekło na ziemi: 80. rocznica Rzezi Woli*, <https://muzeumwarszawy.pl/pieklo-na-ziemi-80-rocznica-rzezi-woli/>
<https://muzeumwarszawy.pl/pieklo-na-ziemi-80-rocznica-rzezi-woli/>

Niemieccy prokuratorzy, badając zbrodnie popełnione przez oddziały niemieckie podczas tłumienia powstania warszawskiego, ocenili, że pułkowi Dirlewangera można przypisać wyłączną odpowiedzialność za szesnaście spośród czterdziestu jeden masowych egzekucji przeprowadzonych w rejonie *Volkastrasse* (najprawdopodobniej chodzi o ul. Wolską). Walczący na Woli dirlewangerowcy mordowali jeńców i cywilów w zdobytych przez siebie kamienicach; nie można także wykluczyć ich udziału w masowych egzekucjach, które odbywały się za linią frontu. Jest m.in. możliwe, że esesmani z I batalionu SS-Hauptsturmführera Meyera lub żołnierze podporządkowanych mu jednostek azerbejdżańskich wzięli udział w wymordowaniu pacjentów i personelu Szpitala Wolskiego oraz Szpitala św. Łazarza. Hubert Kuberski wskazuje jednak, że ze względu na niewielką liczebność batalionu Meyera (365 ludzi), a także fakt, że jego głównym celem była walka z powstańcami oraz odblokowanie arterii wolskiej, jednostki SS-Sdr.Rgt. „Dirlewanger” nie mogły odegrać kluczowej roli w eksterminacji mieszkańców Woli¹¹⁰⁶.

Inne podobne masakry miały miejsce na terenie Śródmieścia, Starego Miasta i Marymontu. Na Ochocie doszło do orgii zabójstw ludności cywilnej, gwałtów i grabieży dokonanych przez rosyjskich kolaborantów RONA. Po upadku Starego Miasta, na początku września, rozstrzelano lub spalono żywcem 7 000 ciężko rannych pacjentów szpitala, często pod opieką personelu medycznego. Podobne okrucieństwa miały miejsce później na Czerniakowie oraz po upadku Powiśla i Mokotowa.



Polscy cywile zamordowani na Woli. Domena publiczna.

W masakrze na Woli, w masowej egzekucji ludności w dniach 5-6 VIII 1944 roku zginęła wraz synem-harcerzem Maria Zamiarowa. Licząca 43 lata była hufcowa i organizatorka harcerstwa w Bydgoszczy, członek Koła Przyjaciół Harcerstwa¹¹⁰⁷.

¹¹⁰⁶ Hasło: *Rzeź Woli*, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Rzeź_Woli

¹¹⁰⁷ *Harcerki 1939-1945*,... s. 455.

Maria Nylk-Zamiarowa urodziła się 8.08.1906 roku w Seldenburgu powiat Człuchów. W roku 1924 założyła 4 BDH. Działaczka harcerska, komendantka Hufca, komendantka Ośrodka Bydgoskiego. Założycielka pierwszego KPH w Bydgoszczy. 4 grudnia 1939 r. wyjechała do Warszawy. Syn Maryli należał do harcerskiego patrolu. W jej dom przechowywano broń. Po powstaniu w czasie wyprowadzenia ludności zginęła razem z synem. Wszelka wieść o nich zaginęła¹¹⁰⁸.

Pacyfikacja Powiśla Czerniakowskiego

Określeniem Pacyfikacja Powiśla Czerniakowskiego nazywamy falę masowych mordów, grabieży i gwałtów, które przetoczyły się przez warszawski Solec (określany potocznie jako Górny Czerniaków lub Powiśle Czerniakowskie) w czasie powstania warszawskiego.

Podczas walk prowadzonych na Powiślu Czerniakowskim w dniach 11–23 września 1944 oddziały niemieckiej Grupy Bojowej „Reinefarth” zamordowały setki wziętych do niewoli żołnierzy AK (w tym wielu pacjentów powstańczych szpitali), jak również dopuściły się szeregu zbrodni na cywilnej ludności Górnego Czerniakowa.



Żołnierze AK i LWP wzięci do niewoli na Czerniakowie. Plik ten jest licencjonowany na warunkach licencji [Creative Commons Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach 3.0 Niemcy](#).

Po zdobyciu warszawskiej Starówki (2 września 1944) Niemcom nie udało się – mimo zaciekłych ataków – złamać oporu broniących się w Śródmieściu głównych sił AK. Obawiając się, że Polacy mogą wkrótce połączyć się z Armią Czerwoną, niemieckie dowództwo postanowiło skierować główne uderzenie na powstańcze pozycje położone wzdłuż brzegów Wisły. 6 września, po trzydniowym szturmie,

1108 Por.: Teodora Maciejewska-Janke (opr.), *Harcerstwo żeńskie w Bydgoszczy w latach 1918-1949 we wspomnieniach swych członkiń* (cz. II), [w:] *Kronika Bydgoska XX* 1998 r., przew. kolegium redakcyjnego: Włodzimierz Jastrzębski, s. 224-225.

padło Powiśle Północne. 11 września Niemcy rozpoczęli natomiast natarcie na Górny Czerniaków. SS-Obergruppenführer Erich von dem Bach-Zelewski planował zdobyć tę część miasta koncentrycznym uderzeniem z dwóch kierunków. Od północy nacierać miała część Grupy Bojowej „Reinefarth”, w tym SS-Sonderregiment Dirlwanger złożony z niemieckich kłusowników i kryminalistów zwolnionych z więzień i obozów koncentracyjnych. Z kolei od południa nacierać miała Grupa Bojowa „Rohr”, przy czym tak długo, jak pozostawała ona uwikłana w walki na Sielcach, atak z tego kierunku nie mógł nabrać rozmachu.

Również dowództwo AK, spodziewając się rychłego nadejścia wojsk sowieckich, uznało Powiśle Czerniakowskie za odcinek priorytetowy. Skierowano tam uznawane za jednostkę elitarną Zgrupowanie „Radosław” oraz dużą część powstańczych zapasów granatów i amunicji[5].

Dopiero 30 sierpnia 1944 rządy USA i Wielkiej Brytanii zgodziły się uznać oficjalnie Armię Krajową za integralną część Polskich Sił Zbrojnych, której przysługują pełne prawa kombatanckie. Z kolei 3 września 1944 Deutsche Nachrichtenbüro nadało komunikat, w którym ogłoszono, iż również Niemcy uznają prawa kombatanckie żołnierzy AK. W rzeczywistości wzięci do niewoli powstańcy byli niemal bez wyjątku mordowani – bez względu na płeć i stan zdrowia. Nie zmieniał tego fakt, że żołnierze AK prowadzili walkę w sposób otwarty i posiadali przewidziane prawem oznaki żołnierskie – a więc walczyli zgodnie z konwencją haską. Powstańcze łączniczki i sanitariuszki nierzadko padały ofiarą gwałtów. Wziętych do niewoli żołnierzy LWP („berlingowców”) Niemcy zasadniczo oszczędzali, choć zdarzały się przypadki, gdy również oni byli torturowani i mordowani przez esesmanów.

Na tym etapie powstania Niemcy nie dokonywali już masowej eksterminacji cywilnej ludności Warszawy. Na Powiślu Czerniakowskim nadal dochodziło do licznych doraźnych egzekucji na cywilach, których ofiarą padali przede wszystkim młodzi mężczyźni podejrzewani o udział w powstaniu. Mordom towarzyszyły grabieże oraz gwałty na kobietach. Podobnie jak miało to miejsce podczas walk w pozostałych dzielnicach stolicy, Niemcy wykorzystywali cywilów w charakterze „żywych tarcz”, pędząc ich przed swoimi czołgami.

W czasie walk na Powiślu Czerniakowskim miejscem masowych mordów na jeńcach wojennych stały się w pierwszym rzędzie powstańcze szpitale. 13 września 1944 esesmani z pułku Dirlwanger’a przypuścili szturm na powstańczą redutę w gmachu ZUS przy ulicy Czerniakowskiej 231, której bronił pluton podporucznika Andrzeja Samsonowicza „Xięcia” z batalionu „Zośka”. W budynku mieścił się wówczas powstańczy szpital (wyraźnie oznaczony flagą Czerwonego Krzyża) kierowany przez doktora Zdzisława Góreckiego. Stanowił on główną bazę sanitarną dla oddziałów powstańczych na Powiślu Czerniakowskim. Niemcy i ich wschodni kolaboranci (głównie Azerowie) zaciekle atakowali budynek przy wsparciu lotnictwa i dział szturmowych. Około południa w gmachu wybuchł pożar, którego nie dało się ugasić z powodu braku wody. Silny ogień broni maszynowej od strony pobliskiej gazowni, szpitala św. Łazarza i alei Na Skarpie uniemożliwiał ewakuację rannych. Sytuacja pogorszyła się, gdy w okolicach godziny 17:00 szpital zbombardowały niemieckie samoloty. Gmach częściowo się zawalił, a w schronie w którym ukrywała się część rannych i chorych wybuchł pożar, w wyniku którego

kilkudziesięciu pacjentów spłonęło żywcem. Pozostałych przy życiu ludzi wynoszono na ulicę wśród toczącego się wokół boju, wskutek czego ginął i personel i pacjenci. Ratując rannych zginęli m.in. dr Zdzisław Górecki, dr Wanda Kozakiewicz-Grochowska, dr Mieczysław Dziewanowski, dr Tatiana Dziewanowska i dr Zofia Pęska. Około 120 pacjentów udało się ewakuować z płonącego skrzydła gmachu, jednak w związku z faktem, iż opanowana przez powstańców część ulicy Czerniakowskiej również stała w płomieniach, personel sanitarny musiał przenieść rannych do zajętej przez Niemców gazowni. Tam kryminaliści z pułku Dirlewangera kopali ich i bili, dopuszczając się przy tym grabieży oraz gwałtów na kobietach. Grupę lekko rannych Niemcy odesłali pod eskortą w kierunku ulicy Frascati, ciężko rannych chcieli zapewne wymordować ale przeszkodził w tym im nalot sowieckiego lotnictwa. W powstałym w jego wyniku chaosie sanitariuszki zdołały z pomocą cywilów przenieść rannych do Zakładu św. Kazimierza na Tamce. W nocy, po wygaśnięciu pożarów, Niemcy przedostali się do gmachu ZUS. W zajętej przez siebie części budynku wymordowali rannych i cywilów, którzy nie zdołali wcześniej opuścić szpitala. Kobiety były gwałcone. Tego dnia zginęło łącznie około 60 pacjentów i pracowników szpitala.

Następnego dnia Niemcy zmusili powstańców do odwrotu z ulicy Czerniakowskiej i odskoku na ulicę Zagórną. W tym samym czasie zajęli również rejon ulicy Przemysłowej. Blisko 400 cywilów zostało wyciągniętych z piwnic i spędzonych do portu czerniakowskiego, gdzie Niemcy mordowali młodych mężczyzn, którym nawet nie próbowano udowodnić udziału w powstaniu. Zginął wówczas kierownik portu, Feliks Słoczyński. Pozostałych ludzi Niemcy pognali ulicą Łazienkowską ku Agrykoli.

15 września w szopie przy ulicy Idźkowskiego Niemcy spalili żywcem nieznaną liczbę wziętych do niewoli powstańców, a dwie osoby (w tym jedną sanitariuszkę) powiesili. Tego samego dnia esesmani Dirlewangera zajęli również powstańczy szpital nr 1 (zwany „Błaszanką”), ulokowany w zabudowaniach fabryki „Citroen” przy ulicy Czerniakowskiej 199. W kierowanym przez doktora Piotra Załęskiego szpitalu znajdowało się wówczas 162 pacjentów. Z powodu donosu złożonego przez volksdeutscha niemiecki lekarz Willy Schulze już następnego dnia zastrzelił dwóch rannych powstańców. W szpitalu miały również miejsce gwałty na sanitariuszkach. Kolejnych 37 ciężko rannych, którzy nie byli w stanie samodzielnie się poruszać, Niemcy rozstrzelali podczas ewakuacji szpitala w dniu 26 września. Ponadto w trakcie przemarszu do Dworca Zachodniego (skąd rannych i personel wywieziono do obozu przejściowego w Pruszkowie) Niemcy wyciągnęli z kolumny kilka osób, które podejrzewali o żydowskie pochodzenie lub które w jakiś sposób zwróciły na siebie ich uwagę. Wśród nich był 17-letni syn doktora Załęskiego – Maksymilian. Wszystkich zatrzymanych zabrano do koszar niemieckiej policji przy pl. Narutowicza i ślad po nich zaginął.

16 września Niemcom udało się wtargnąć do szpitala powstańczego ulokowanego w budynku szkoły powszechnej nr 29 przy ulicy Zagórnej 9. W szpitalu znajdowało się wówczas ponad 200 rannych. Wieczorem Niemcy zabrali do siedziby Sicherheitspolizei w alei Szucha wszystkich rannych, którzy byli w stanie się poruszać, a także pewną liczbę ciężko rannych (kobiety) wraz z personelem medycznym. Część rannych (młodych mężczyzn podejrzewanych o udział w powstaniu) rozstrzelano na Szucha. Około 80 ciężko rannych pozostało w piwnicach

szpitala. Większość z nich została zamordowana przez Niemców. Następnego dnia żołnierze przybyłego zza Wisły III batalionu 9. pułku piechoty przeprowadzili kontratak, który wyparł Niemców ze szpitala i umożliwił ewakuację tych rannych, którzy przeżyli masakrę.

18 września Niemcy opanowali szpital powstańczy znajdujący się na terenie posesji przy ulicy Solec 41, skąd jednak zostali szybko wyparci w wyniku polskiego kontrataku. Wycofując się Niemcy podłożyli jednak ogień w budynku, po czym nie pozwolili ewakuować rannych – otwierając ogień do idących im z pomocą powstańczych sanitariuszek, jak również do każdego, kto próbował opuścić płonący szpital. W płomieniach lub od niemieckich kul zginęło około 60 rannych oraz kilka sanitariuszek. Tego samego dnia w opanowanych domach przy ulicy Wilanowskiej nr 18/20 i 22 Niemcy zamordowali od kilkudziesięciu do ponad 200 osób – rannych powstańców oraz młodych mężczyzn podejrzewanych o udział w powstaniu.

19 września Niemcy opanowali posesję przy ulicy Idzkowskiego 4, gdzie schroniło się blisko 400 rannych i cywilów. W zdobytym budynku Niemcy wymordowali schwytanych żołnierzy AK, a cywilów wypędzili z posesji prosto na znajdującą się pod krzyżowym ogniem ulicę Idzkowskiego. Zginęło wówczas blisko 60 osób. Ocalałych popędzono do szkoły przy ulicy Zagórnej 9, gdzie rozstrzelano mężczyzn podejrzewanych o udział w powstaniu. Sanitariuszka Janina Paluchowska zeznała później, że na podwórzu szkoły leżał „wielki stos ciał” młodych dziewcząt i chłopców.

20 września sytuacja obrońców Czerniakowa była już krytyczna. Poprzedniego wieczoru blisko 260 żołnierzy Zgrupowania „Radosław” (w tym 30 kobiet) wraz ze swoim dowódcą pułkownikiem Janem Mazurkiewiczem zeszło do kanałów i ewakuowało się na Mokotów[29]. Na Powiślu Czerniakowskim pozostały resztki brygady „Broda 53” oraz Zgrupowania „Kryśka” (łącznie ok. 200 żołnierzy AK dowodzonych przez kapitana Ryszarda Białousa „Jerzego”), jak również ok. 200 żołnierzy 9. pułku piechoty LWP, dowodzonych przez majora Stanisława Łatyszonka. Utrzymywali oni jeszcze kwartał domów na południowym rogu ulicy Wilanowskiej i Solca oraz niewielki odcinek brzegu Wisły naprzeciwko ulicy Wilanowskiej. W szeregi obrońców powoli wkradało się już rozprężenie. Tego dnia z opanowanych domów przy ulicy Wilanowskiej dirlewangerowcy spędzili około 1000 osób do magazynów „Społem” na rogu ulic Czerniakowskiej i Wilanowskiej. Tam rozstrzelali blisko 100 mężczyzn i kobiet, których podejrzewali o udział w powstaniu. Zginęła wówczas jedna z najsłynniejszych kobiet powstania – łączniczka „Szympanś” (Maria Cetys).

21 września na Solcu nadal trwały zaciekle walki. Niemcom udało się z dużym trudem zająć domy przy ulicy Wilanowskiej nr 4, 6 i 5. W polskich rękach pozostawały już tylko dwie zniszczone bombami kamienice przy ulicy Wilanowskiej 1 i Solec 53 oraz ok. 200-metrowy odcinek wybrzeża Wisły z zatopionym częściowo statkiem spacerowym „Bajka”. W zajętej przez Niemców kamienicy przy ulicy Wilanowskiej 5 znajdował się powstańczy szpital kierowany przez doktor „Konstancję” (Irena Konopacka-Semadeni). Po zajęciu budynku Niemcy zamordowali 122 rannych, z czego 12 powiesili (m.in. kapelana księdza „Karola”). W podziemiach budynku jeden z oficerów SS osobiście zastrzelił 110 pacjentów, każąc doktor „Konstancji” każdorazowo stwierdzać zgon ofiary. Wśród zamordowanych znalazł się m.in. kapitan „Topolnicki” (Jan Misiurewicz) – dowódca kompanii w brygadzie „Broda

53". Doktor „Konstancja” zdołała z narażeniem życia uratować od egzekucji 17 rannych. Następny niemiecki oficer zgodził się na ewakuację pozostałych przy życiu pacjentów, ale dalszy los większości z nich jest nieznany. Z grupy ocalałych przeżyło na pewno siedmiu najciężiej rannych, którzy pozostali przy doktor „Konstancji” i których przenosiła przy pomocy cywilów.

22 września Niemcy szturmowali ostatnie polskie pozycje na Górnym Czerniakowie. Obrońcom brakowało już wszystkiego: amunicji, żywności, a nawet wody. Żołnierze byli także krańcowo wyczerpani[39]. Ewakuacja na drugi brzeg Wisły zakończyła się tylko częściowym powodzeniem. Tego dnia wieczorem poinformowano obrońców, że jednorazowa ewakuacja na prawy brzeg Wisły nie będzie możliwa z powodu braku odpowiedniej ilości sprzętu przeprawowego. Zapowiedziano, że łodzie z Pragi mogą kursować na Czerniaków co najwyżej przez kilka nocy. W tej sytuacji większość żołnierzy AK wraz z majorem Łatyszonkiem i 20 „berlingowcami” postanowiła przebić się do pozostającego w polskich rękach Śródmieścia. Tylko pięcioosobowa grupka z kapitanem „Jerzym” na czele zdołała jednak dotrzeć do pozycji powstańczych. Pozostali żołnierze zostali w większości schwytani przez Niemców (w tym major Łatyszonek).

23 września w godzinach porannych Niemcy opanowali ostatnie bastiony polskiej obrony na Powiślu Czerniakowskim – domy przy ulicy Wilanowskiej 1 i Solec 53. Według źródeł niemieckich do niewoli dostało się wtedy 82 żołnierzy LWP („legionistów”) oraz 57 żołnierzy AK. Podczas masakry, która nastąpiła wkrótce po zajęciu obu domów Niemcy zamordowali od 120 do 200 osób – żołnierzy AK, łączniczki, sanitariuszki oraz młodych mężczyzn podejrzewanych o udział w powstaniu. W fabryce ultramaryny w pobliżu domu Solec 53 powieszono na pasach transmisyjnych 14 jeńców – w tym księdza Józefa Stanka „Rudego” (kapelana Zgrupowania „Kryśka”) oraz pięć sanitariuszek. Rozstrzelano tam także porucznika Stanisława Warzeckiego „Jerzego Szumskiego”. Kolejnych 30 powstańców powieszono w pobliżu przystani KS „Syrena” (w hali na łodzie). Zamordowano również kilku rannych ukrywających się na statku „Bajka”. Oddziałami SS mordującymi ostatnich obrońców Czerniakowa dowodził major Kurt Fischer (szef sztabu Reinefartha), po wojnie szef policji w Kassel. W niemieckich dokumentach „usprawiedliwiano” zamordowanie jeńców używaniem przez nich elementów niemieckich mundurów i wyposażenia.

Ocalałych cywilów oraz AK-owców, którzy zdołali zamaskować się w tłumie popędzono do siedziby Sipo w alei Szucha. Tam Gestapowcy ponownie dokonali „selekcji” więźniów, wybierając młodych mężczyzn i kobiety, których podejrzewali o udział w powstaniu. Ludzi tych rozstrzelano następnie w pobliskich ruinach Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych. Mieszkańców Powiśla Czerniakowskiego, którzy przeżyli gestapowskie „selekcje” pognano na Dworzec Zachodni, a następnie wywieziono do obozu przejściowego w Pruszkowie.

Po kapitulacji przyczółka czerniakowskiego esesmani schwytali również sześć sanitariuszek i łączniczek AK (Grażyna Zasacka, Irena Kowalska-Wuttke, Barbara Plebańska i Krystyna Niżyńska z batalionu „Zośka” oraz NN. „Hanka” i „Marysia” z batalionu „Parasol”), które wraz z kolegami z Kedywu próbowały ukryć się w grupie cywilów i wziętych do niewoli „berlingowców”. Grupkę tę przed niechybną egzekucją uratowała wówczas interwencja oficera Wehrmachtu. Jeńców popędzono do siedziby

Sipo w alei Szucha, a następnie na Wolę. Tam, prawdopodobnie jeszcze tego samego dnia, sześć dziewcząt, które przyznały się do służby w szeregach AK rozstrzelano w okolicach kościoła św. Wojciecha¹¹⁰⁹.

Upadek powstania

9 września niemiecka 19. Dywizja Pancerna rozpoczęła natarcie na Żoliborz. Już po pierwszym dniu walki Niemcom udało się zdobyć całą południową część dzielnicy wraz z pl. Wilsona. Następnego dnia polskie oddziały zostały zepchnięte do niewielkiego kotła w północno-wschodniej części Żoliborza. Pułkownik „Żywiciel” nie chciał jednak kapitulować, planując w zamian przebiec do Wisły celem ewakuacji na wschodni brzeg rzeki. Dopiero na skutek interwencji KG AK obrońcy Żoliborza zgodzili się kapitulować (30 września)[238].

Po upadku Żoliborza w rękach powstańców znajdowało się już tylko Śródmieście. Już wcześniej generał „Bór” Komorowski uznał jednak, że z militarnego i politycznego punktu widzenia kontynuacja walki nie ma żadnego sensu. Mimo sprzeciwu ze strony pułkownika „Montera”, który jako alternatywę dla kapitulacji przedstawił zwrócenie się do polskich komunistycznych władz wojskowych o pomoc, komendant główny AK zdecydował się rozpocząć rozmowy kapitulacyjne z Niemcami (28 września). Dwa dni później do kwatery von dem Bacha w Ożarowie Mazowieckim przybyli delegaci KG AK w celu poinformowania o propozycjach kapitulacyjnych. Zawarto wówczas porozumienie o wstrzymaniu ognia, które obowiązywało od 5.00 rano do 19.00 w dniach 1 i 2 października. W Ożarowie Mazowieckim toczyły się pertraktacje, które zakończyły się w nocy z 2 na 3 października podpisaniem „Układu o zaprzestaniu działań wojennych w Warszawie”. Niemcy zgodzili się uznać prawa kombatanckie żołnierzy AK oraz nie stosować odpowiedzialności zbiorowej wobec ludności cywilnej. Mieszkańcy Warszawy mieli zostać wysiedleni, zachowując przy tym prawo zabrania majątku ruchomego, kosztowności, dóbr kultury itp. Niemcy zobowiązali się także oszczędzić pozostałe w mieście mienie publiczne i prywatne, ze szczególnym uwzględnieniem obiektów o dużej wartości historycznej, kulturalnej lub duchowej. W kolejnych dniach do niewoli oddało się blisko 15 tys. polskich żołnierzy, w tym komendant główny AK generał Tadeusz „Bór” Komorowski oraz pięciu innych generałów. Około 3,5 tys. powstańców zdołało wmieszać się w opuszczający miasto tłum ludności cywilnej i uniknąć w ten sposób niewoli. Był wśród nich generał Leopold Okulicki ps. „Niedźwiadek”, którego generał „Bór” wyznaczył na swego następcę na stanowisku komendanta głównego AK. Wraz z cywilami miasto opuścili również: Delegat Rządu na Kraj Jan Stanisław Jankowski, przewodniczący Rady Jedności Narodowej Kazimierz Pużak, a także członkowie Krajowej Rady Ministrów.

Powstanie warszawskie zakończyło się kapitulacją powstańców 3 października 1944 roku. Trwało 63 dni (tzn. do 2 października), kiedy to Armia Krajowa zaprzestała działań. Do 5 października trwało wychodzenie z miasta do niewoli zwartych oddziałów powstańczych, a w czasie tych trzech ostatnich dni nadal działało powstańcze dowództwo wydające rozkazy żołnierzom. Jednocześnie w tym czasie nadal funkcjonowały struktury ujawnionych władz Polskiego Państwa

1109 Hasło: *Pacyfikacja Powiśla Czerniakowskiego*, Wikipedia.
https://pl.wikipedia.org/wiki/Pacyfikacja_Powi%C5%9Bla_Czerniakowskiego.

Podziemnego, a także miały miejsce wszelkie inne przejawy aktywności życia w powstańczym mieście, takie jak np. ukazywanie się prasy powstańczej, emisje audycji radiowych z powstańczych radiostacji, działalność powstańczej poczty harcerskiej itp.

Straty polskie w powstaniu warszawskim

W trakcie dwumiesięcznych walk oddziały powstańcze straciły bezpowrotnie blisko 16 tys. żołnierzy – z czego 10 tys. poległych oraz 6 tys. zaginionych, których należy uznać za zabitych. Rannych zostało ok. 20 tys. powstańców – w tym 5 tys. ciężko. Do niemieckiej niewoli trafiło ok. 15 tys. żołnierzy (w tym ok. 900 oficerów i 2 tys. kobiet). Duże straty poniosły również oddziały 1. Armii Wojska Polskiego. W walkach o Pragę, a zwłaszcza podczas prób forsowania Wisły, utraciły one blisko 5,5 tys. zabitych i rannych.

Nie jest znana dokładna liczba ofiar cywilnych. Niemcy na użytek propagandowy szacowali, że wynosiła ona ok. 250 tys. osób. Jeszcze podczas trwania powstania przewodniczący PKWN Edward Osóbka-Morawski mówił o 200 tys. ofiar¹¹¹⁰. Polscy i zagraniczni historycy przyjmują zazwyczaj, że straty ludności cywilnej wyniosły od 150 tys. do 200 tys. zabitych¹¹¹¹.

Wszelkie wyliczenia pozostają w sferze szacunków i nie mogą być uważane za ścisłe z uwagi na brak dokładnych danych statystycznych i przyjmowanie różnych kryteriów przy obliczaniu strat. Po wyzwoleniu lewobrzeżnej części miasta spod okupacji niemieckiej w dniu 17 stycznia 1945 roku przez następne 4 miesiące trwał żywiołowy powrót ludności do stolicy i spis przeprowadzony w dniu 15 maja 1945 roku wykazał już 377 926 mieszkańców (187 888 w części lewobrzeżnej i 190 038 w prawobrzeżnej), a do końca grudnia 1945 roku liczba mieszkańców wzrosła do 473,6 tys. osób. W grudniu 1945 roku wydano dekret o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu (Dz. U. z 1946 r. Nr 4, poz. 27; uchylony w 1959 roku), którego celem było racjonalne wykorzystanie istniejących zasobów mieszkaniowych. Publicznej, przymusowej gospodarce lokalami podlegały wszystkie mieszkania (z wyjątkiem nowo wybudowanych lub odbudowanych), a do niedostatecznie zaludnionych urzędy kwaterunkowe wprowadzały dodatkowych lokatorów. Komorne za lokale mieszkalne ustalono w wysokości z dnia 1 września 1939 roku; stanowiło to drobną część rzeczywistych kosztów utrzymania nieruchomości i właściciele nieruchomości zaprzestali remontowania swoich domów, które z czasem popadały w ruinę¹¹¹².

1110 To również dane bardzo szacunkowe, propagandowe. Edward Osóbka-Morawski nie miał żadnych materiałów źródłowych do swoich szacunków.

1111 Por.: Andrzej Gawryszewski, *Rozwój demograficzno-społeczny Warszawy w XX wieku*, toż „Mazowsze. Studia Regionalne” 2010 nr 5, s. 11-28.

http://mazowsze.hist.pl/42/Mazowsze_Studia_Regionalne/896/2010/34270/; toż: file:///C:/Users/Czytelnik/Downloads/msr_5_gawryszewski.pdf; Hasło: Powstanie Warszawskie, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Powstanie_warszawskie

1112 Por.: Andrzej Gawryszewski, *Rozwój demograficzno-społeczny Warszawy w XX wieku*, *Mazowsze. Studia regionalne* 5, 11-28, 2010, https://bazhum.muzhp.pl/media/files/MAZOWSZE_Studia_Regionalne/MAZOWSZE_Studia_Regionalne-r2010-t5/MAZOWSZE_Studia_Regionalne-r2010-t5-s11-28/ MAZOWSZE_Studia_Regionalne-r2010-t5-s11-28.pdf

Nie jest znana dokładna liczba dzieci biorących udział w powstaniu. Niektóre źródła podają, że było ich blisko 6 tys. Wiadomo jednak na pewno, że tysiąc chłopców trafiło do obozu jenieckiego, zatem wszystkich walczących musiało być dużo więcej.

Nie wiemy też, ile dzieci, zaangażowanych w powstanie, poniosło na jego skutek śmierć. Wiele z nich zginęło podczas bombardowań i ostrzeliwań. Mali powstańcy, biegając z korespondencją, ginęli także z rąk „gołębiarzy”, czyli kryjących się na dachach budynków niemieckich snajperów, którzy nie zważali na to, czy strzelają do dorosłych, czy dzieci. Nieletni byli też rozstrzeliwani podczas masowych egzekucji i rzezi oraz trafiali do obozów jenieckich, w transporcie do których część z nich umierała. Panujące podczas Powstania Warszawskiego koszmarnie warunki bytowe, czyli brak jedzenia, wody, opatrunków i leków, sprawiały, że wiele dzieci, nie tylko tych zaangażowanych w walki, umierało z wycieńczenia i z szybko rozprzestrzeniających się wówczas chorób¹¹¹³.

Jak wspomniałem, w czasie powstania poległo lub zginęło tysiące powstańców, ponad sto pięćdziesiąt tysięcy cywilnych mieszkańców Warszawy, wśród walczących również dziesiątki, a może i więcej harcerek i harcerzy. O tym, że nie była to śmierć daremna będę pisać w zakończeniu tej książki. Tu wspomnę tylko o jednym, do tak wielkiej tragedii doszło nie w wyniku takiej lub innej decyzji polskich władz cywilnych lub wojskowych (tak w kraju jak i za granicą). Do powstania (może w mniejszym zakresie) okupant i tak by doprowadził, istniały też plany dywanowego nalotu na Warszawę). Wskazane straty w ludziach oraz zniszczenie Warszawy były wynikiem realizacji zbrodniczych nazistowskich planów. Mordy na cywilnej ludności to zbrodnie ludobójstwa. Złamanie wszelkich praw i konwencji międzynarodowych, w tym wojennych.

Konsekwencją powstania były nie tylko straty wśród powstańców i cywili. W trakcie dwumiesięcznych walk zniszczeniu uległo 25 proc. zabudowy lewobrzeżnej Warszawy. Niektóre dzielnice przestały praktycznie istnieć, na Starym Mieście przetrwał tylko jeden budynek. Wycofując się z Pragi, Niemcy wysadzili wszystkie mosty na Wiśle i spalili dworce kolejowe¹¹¹⁴.

Straty niemieckie w powstaniu warszawskim

Straty niemieckie w powstaniu warszawskim są przedmiotem sporów historyków, jednak większość szacunków wskazuje na około 10 000 zabitych i 9 000 rannych, łącznie łącznie zaginionymi ok. 26 000 żołnierzy, jak podał dowódca sił niemieckich Erich von dem Bach. Inne szacunki są niższe, np. opierające się na niepełnych raportach sztabu niemieckiej 9. Armii, mówią o ok. 2000 zabitych i 7000 rannych. Wśród strat wojennych Niemcy stracili również kilkadziesiąt czołgów i dział pancernych, a powstańcy zdobyli kilkadziesiąt sztuk broni.

¹¹¹³ Joanna Cwynar, *Dzieci w Powstaniu Warszawskim. Jak walczyli najmłodsi?, Niektóre miały po kilka lat. Jak dzieci pomagały w Powstaniu Warszawskim?* - Bryk.pl

¹¹¹⁴ *Polityczne i wojskowe skutki powstania, Zintegrowana Platforma Edukacyjna*, <https://zpe.gov.pl/a/przeczytaj/DuCl2aCkl>

W efekcie przez 63 dni powstańcy wiązali 20-40 tys. Niemców (według wspomnianego prof. Krzysztofa Komorowskiego), co odpowiadało kilku wielkim jednostkom wojskowym. Blokując przejściowo warszawski węzeł komunikacyjny, utrudniali aprowizację i uzupełnienia na froncie. Stłumienie Powstania okazało się dla Niemców zaskakująco trudne i kosztowało ich wiele środków, wysiłku oraz strat w ludziach i sprzęcie.

5 października 1944 r. kierujący tłumieniem Powstania gen. Erich von dem Bach sporządził dla przełożony Meldunek końcowy z walk w Warszawie. W punkcie 7. wyszczególnił straty własne: Polegli: 73 oficerów, 1453 podoficerów i szeregowych. Łącznie 1526 (+44 obcokrajowców). Ranni: 242 oficerów, 7054 podoficerów i szeregowych. Łącznie: 8196 (+178 obcokrajowców).

Z kolei już po wojnie, w lutym 1947 r., von dem Bach był przesłuchiwany w Polsce w procesie jednego ze zbrodniarzy wojennych. Złożył wtedy obszerną relację na temat Powstania. Czytamy w niej m.in.:

Jeśli chodzi o własne straty, wysokość ich można określić jedynie w przybliżeniu, ponieważ nie można było sprawdzić meldunków otoczonych części oddziałów. Przybliżone szacunki podają: 10 000 poległych, 7000 zaginionych, – 9000 rannych.

Łącznie Niemcy mieli stracić w walkach w Warszawie i okolicach aż 17 tys. ludzi. Gen. Reinhard Gehlen, szef zajmującego się zbieraniem informacji o Armii Czerwonej wydziału Obce Armie Wschód w Sztabie Generalnym Wojsk Lądowych, przygotował w kwietniu 1945 r. dla najważniejszych osób III Rzeszy obszerny raport o polskim podziemiu. Opisał w nim ze znanstwem strukturę i działalność Armii Krajowej i Polskiego Państwa Podziemnego, dodając od siebie wiele interesujących wniosków i spostrzeżeń. Powstaniu Warszawskiemu poświęcił aż 20 stron maszynopisu. Napisał tam, że niemieckie straty miały wynieść 10 tys. zabitych, 6 tys. zaginionych i 9 tys. rannych. Jak widać jego dane nie różnią się zbytnio od tych podanych w 1947 r. przez von dem Bacha.

Pojawiały się też inne szacunki niemieckich strat. W ostatnich dniach Powstania oficer Oddziału III Operacyjnego Sztabu Komendy Głównej AK ppłk Felicjan Majorkiewicz „Iron” obliczył straty niemieckie na 10-12 tys. zabitych i rannych. Podobne liczby podawała Mała Encyklopedia Powszechna z 1959 r. – 12 tys. poległych i ranionych.

Gwoli historycznej rzetelności przedstawię tu i tę opinię: *Cieężko rozstrzygnąć, jakie naprawdę były niemieckie straty poniesione w Powstaniu Warszawskim. Dopóki nie doczekamy się skrupulatnej analizy wszystkich niemieckich dokumentów (raportów, meldunków, podsumowań), wytworzonych przez jednostki, struktury i dowództwa biorące udział w tłumieniu Powstania, najbardziej prawdopodobnymi liczbami wydają się być te podane przez Krzysztofa Komorowskiego i Hansa von Krannhalsa: około 2000 poległych, 9000 rannych oraz 100-200 zamordowanych*

cywilów¹¹¹⁵. W porównaniu z poprzednimi ocenami i oświadczeniami uważam, że szacunki te są znacznie zaniżone.

Spory wobec powstania

Poniższe zdania można znaleźć w różnych miejscach, w Wikipedii, AI itp. Przytaczam je, dostrzegając ich ogólnikowość i widząc konieczność ich uzupełnienia.

Powstanie warszawskie jest jednym z najważniejszych i najtragiczniejszych wydarzeń w najnowszej historii Polski. W nieodwracalny sposób zmieniło oblicze Warszawy i stało się najistotniejszym elementem tożsamości tego miasta. Z tego powodu powstanie nadal budzi gorące emocje i jest przedmiotem ożywionej debaty – poświęconej jego interpretacji i ocenie. W owej debacie udział brali i biorą historycy, wojskowi, politologowie, socjologowie, publicyści, literaci, a nawet przywódcy duchowi (m.in. papież Jan Paweł II i kardynał Stefan Wyszyński). Szczególne kontrowersje budzi zwłaszcza kwestia zasadności decyzji o wywołaniu powstania, a także jego znaczenia geopolitycznego. Szereg emocji budzi także kwestia tragicznych rezultatów sierpniowego zrywu (zniszczenie miasta, utrata pokolenia młodych ludzi, śmierć dziesiątków tysięcy cywili).

Spór o trafność decyzji o rozpoczęciu powstania rozpoczął się jeszcze przed jego zakończeniem. Jednym z jej najostrzejszych krytyków był generał Władysław Anders, który 18 sierpnia 1944 uznał wywołanie powstania za „ciężką zbrodnię”, jednak w swoich wspomnieniach p.t. Bez ostatniego rozdziału, stwierdził, że mówił o

Spór o celowość powstania rozgorzał z pełną mocą po zakończeniu II wojny światowej. Komunistyczne władze PRL starały się zafałszować pamięć o powstaniu sierpniowym, gdyż ujawnienie prawdy o jego istocie mogłoby podważyć ich legitymację do rządzenia Polską. W czasach stalinowskich (1944–1956) uczestnicy powstania byli masowo represjonowani przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa. Ponadto już w 1945 komunistyczna propaganda przyjęła metodę dwutorowej narracji na temat powstania, polegającą na przeciwstawianiu „bohaterskich szeregowych powstańców” oraz ludu Warszawy, „zbrodniczym” (lub co najmniej „nieudolnym”) dowódcom powstania. Jednocześnie kwestia roli, którą podczas powstania odegrał Związek Radziecki, pozostawała tematem tabu. Owa linia propagandowa była utrzymywana do ostatnich dni PRL¹¹¹⁶.

Powyższe zdania są nie tylko opisem, narracją, to już swego rodzaju ocena. Odwołując się do tzw. autorytetów, pozbawiona jednak szerszego kontekstu, ujmuje powstanie w oderwaniu od tego, że było to tylko jedno, bardzo ważne wprawdzie, ale jedno z wydarzeń II wojny światowej. Wojny, w której celem nazistowskich imperialistów była całkowita likwidacja państwa polskiego oraz społeczeństwa polskiego. Podobne cele stawiali imperialiści sowieccy. Cele jednych i drugich nie zostały osiągnięte, choć na klęskę imperialistów sowieckich musieliśmy czekać

¹¹¹⁵ Paweł Stachnik, *Ilu Niemców naprawdę zginęło w Powstaniu Warszawskim?*, Ciekawostki historyczne.pl.

¹¹¹⁶ Spory wokół oceny powstania, [w:] Hasło: Powstanie Warszawskie, https://pl.wikipedia.org/wiki/Powstanie_warszawskie

ponad pół wieku. Tak jedni, jak i drudzy imperialiści nie dostrzegali, że świat się zmienia, że droga społeczeństw do demokracji jest nieuchronna. Tak jak w antycznej Grecji w mikroskali procesu tego nie mogły przerwać żadne tyranie, tak i w XX wieku nie mogły przerwać go ówczesne dyktatury. Na proces ten miały wpływ dwa podstawowe czynniki, wzrost demograficzny i nieuchronnie z nim związany podział własności.

Argumenty zwolenników powstania. Spojrzenie krytyczne.

Wybuch powstania był logiczną konsekwencją podjęcia przez Polskę walki we wrześniu 1939 oraz powołania do życia Polskiego Państwa Podziemnego. To znów Wikipedia. Logiczna konsekwencja podjęcia przez Polskę walki? A może należałoby tu dodać słowa: walki o uratowanie państwowości, zachowanie życia, wolności i własności, których najeżdźca, a właściwie najeźdźcy, chcieli nasze społeczeństwo pozbawić i które to cele systematycznie realizowali.

Jeżeli przyjąć argument przeciwników powstania, że w ówczesnej sytuacji politycznej ocalenie niepodległości Polski było niemożliwe, logiczną konsekwencją byłoby zanegowanie sensu pozostałych wysiłków zbrojnych podejmowanych w tym czasie przez Polaków na frontach II wojny światowej – np. bitwy o Monte Cassino.

Powstanie nie było z góry skazane na porażkę. Dowództwo AK podjęło duże ryzyko, które było jednak konieczne, gdyż jedynym alternatywnym rozwiązaniem była całkowita kapitulacja wobec wkraczającej Armii Czerwonej. Ponadto podejmując decyzję o wybuchu powstania, KG AK nie dysponowała informacjami o ustaleniach z konferencji w Teheranie, a także nie mogła przewidzieć bezsensownej z militarnego punktu widzenia decyzji Stalina o wstrzymaniu ofensywy na kolejnych kilka miesięcy. Oceny historycznej decyzji wydania rozkazu o rozpoczęciu zrywu należy więc dokonywać nie z perspektywy kilkudziesięciu lat, jakie upłynęły od powstania, lecz z perspektywy stanu rzeczy i sytuacji wojskowej 31 lipca 1944 – tj. w dniu, w którym podjęto decyzję o rozpoczęciu zrywu.

Po raz kolejny Wikipedia, po raz kolejny narracja. Jej autorzy piszą jednak tylko o jednym alternatywnym rozwiązaniu:

Całkowitej kapitulacji wobec wkraczającej Armii Czerwonej.

Po pierwsze, czyja kapitulacja i dlaczego? Po drugie, po klęsce powstania warszawskiego Rząd Londyński i władze AK (jak zauważymy później) podjęły decyzję o przejściu Polskiego Podziemia politycznego i zbrojnego do tzw. „głębokiej konspiracji”. Po trzecie pomijana jest tu alternatywa losów Warszawy i jej mieszkańców w sytuacji, gdyby powstanie nie doszło do skutku. Przekształcenie Warszawy w twierdzę i w każdym wypadku nieuchronne wysiedlenie ludności.

Mimo wcześniejszej uwagze o jedynej alternatywie piszą o tym również nie tylko autorzy Wikipedii:

Wybuch powstania był nieuchronny, jeżeli wziąć pod uwagę ówczesną atmosferę panującą w stolicy. W sytuacji masowego wyczekiwania ludności na

możliwość odwetu za pięć lat brutalnej okupacji, łatwo mogło dojść do spontanicznego wystąpienia, nad którym kontrolę przejęliby komuniści.

Nawet gdyby powstanie nie wybuchło, Warszawa najprawdopodobniej nie uniknęłaby zniszczenia, gdyż wobec niemieckich planów obrony linii Wisły stałaby się areną zacieklej bitwy miejskiej pomiędzy Wehrmachem a Armią Czerwoną. W ten sposób stolica podzieliłaby los Gdańska, Poznania, Grudziądza, czy Wrocławia. Co więcej, niemieckie plany powołania 100 tys. Polaków do pracy przy kopaniu umocnień nad Wisłą wskazują, że w tej sytuacji ludność Warszawy mogłaby zostać przez Niemców wymordowana lub wywieziona na roboty przymusowe.

Co roku trzeba powtarzać oczywiste prawdy: Polska 1944 roku nie miała dobrego wyboru. Sytuacja była tragiczna, jak w dramacie greckim. Cokolwiek byśmy nie zrobili i tak obracało się przeciwko nam, gdyż Sowieci mieli wolną rękę. Zgodnie z decyzją aliantów, Polska była ich wewnętrznym problemem, ich obszarem operacyjnym. Generał Władysław Anders pisał z Linii Gotów 31 sierpnia 1944 roku:

Jest oczywiście jasne, że nie ma słów, które by mogły wyrazić nasz najwyższy podziw i dumę z powodu bohaterstwa naszej Armii Krajowej i ludności stolicy. Jesteśmy z nimi każdym tętnem naszej krwi. Przeżywamy głęboko tę tragedię i naszą bezsilność w tej chwili, by im pomóc. Wszystkie nasze boje od Monte Cassino przez Ankonę do Linii Gotów wydają się nam małe wobec walki w stolicy.

Wróg śmiertelny Polaków potwierdzał tę opinię generała słowami Heinricha Himmlera z narady o Powstaniu 21 września 1944 roku: „Jest to najcięższa bitwa, jaką toczyliśmy od początku wojny. Jest porównywalna tylko do walk w Stalingradzie”¹¹¹⁷.

Argumenty krytyków powstania

Powstanie nie osiągnęło żadnego z zamierzonych celów, zamiast tego poniosło militarną i polityczną klęskę, okupioną niewyobrażalnymi stratami i cierpieniami – śmiercią co najmniej 150 tys. ludzi, kompletnym zniszczeniem stolicy; poprzez zniszczenie Warszawy spowodowane wybuchem powstania Polska utraciła główny ośrodek intelektualny, polityczny i kulturalny, liczne dobra kultury, znaczną część majątku narodowego oraz kwiat młodej inteligencji, której zabrakło w czasach PRL; powstanie nie miało szansy ocalić niepodległości Polski, gdyż w ówczesnej sytuacji politycznej niemożliwe było zakwestionowanie postanowień konferencji w Teheranie; powstanie było fatalnie przygotowane pod względem militarnym, czego dowodem jest zwłaszcza porażka poniesiona przez oddziały AK 1 sierpnia 1944; wydaje się mało prawdopodobne, aby komuniści zdołali sprowokować w Warszawie wystąpienia zbrojne, w które masowo zaangażowałaby się ludność stolicy oraz szeregowi żołnierze podziemia (bądź by wybuchły one spontanicznie). Oddziały AK wielokrotnie dały dowód wielkiego zdyscyplinowania – chociażby rozchodząc się

1117 Hasło: Powstanie Warszawskie, Wikipedia,
https://pl.wikipedia.org/wiki/Powstanie_warszawskie, Red. Piotr Szubarczyk/Nasz Dziennik,
Powstanie Warszawskie – Powstanie Polskie. "Zyga", "Rulicz", "Kuba", "Dzik", "Germen",
"Kamyk", 1 sierpnia 2019 16:31/w Informacje, Polska. Radio Maryja

spokojnie do domów po odwołaniu alarmu bojowego 29 lipca. Trudno przypuszczać także, aby bezbronna ludność cywilna rzuciła się do otwartej walki z Niemcami. Ponadto dowództwo AK dysponowało wieloma środkami pozwalającymi na zneutralizowanie komunistycznej dywersji propagandowej (aparatem propagandowym BIP, prasą podziemną itp.), zwłaszcza gdy wziąć pod uwagę fakt, że wiarygodność PPR w oczach społeczeństwa polskiego była bardzo niska; naiwnością było liczyć na pomoc Armii Czerwonej w sytuacji, gdy powstanie było politycznie wymierzone w ZSRR i podporządkowanych mu polskich komunistów. Co więcej, los 27. Dywizji Piechoty AK na Wołyniu wskazywał raczej, że Moskwa wykorzysta powstanie, aby niemieckimi rękami zniszczyć polskie podziemie niepodległościowe; nie można z góry zakładać, że Warszawa zostałaby zniszczona podczas zażartych walk Wehrmachtu z Armią Czerwoną (takiego losu uniknął m.in. Kraków). Co więcej, powstanie tylko zwiększyło skalę ofiar i zniszczeń, gdyż dało Niemcom doskonały pretekst, aby zrównać z ziemią znienawidzone przez nazistowskich przywódców miasto; faktyczne rozbicie AK, utrata kwiatu młodej inteligencji oraz reperkusje społeczne spowodowane zniszczeniem Warszawy osłabiły polskie środowiska niepodległościowe i podważyły zaufanie społeczeństwa do rządu RP na uchodźstwie – tym samym znacznie ułatwiając Stalinowi sowietyzację Polski. Pamięć o tragedii powstania wpływała także hamująco na działalność antykomunistycznej opozycji w PRL, powodując, że często działała ona bardziej zachowawczo niż wymagały tego okoliczności¹¹¹⁸.

Łączenie śmierci ok. 150 tys. mieszkańców Warszawy oraz zniszczenia miasta już po powstaniu warszawskim z decyzją o powstaniu, a nie z polityką III Rzeszy wobec państwa i narodu polskiego jest manipulacją. Przytoczone fakty to efekt zbrodniczej ideologii nazistowskiej oraz komunistycznej. Powstańcy walczyli z nazistami, przyczyniając się do szybszego zakończenia wojny. Postawa władz ZSRR i Armii Czerwonej spowodowała, że potencjał ten nie został w pełni wykorzystany, przez co również Rosjanie musieli ponieść większe koszty dłużej trwającej wojny.

Niestety, tak jak dla imperialistów niemieckich ich społeczeństwo było tylko przedmiotem ich planów, żołnierze „mięsem armatnim”, tak też traktowali społeczeństwa ZSRR imperialiści sowieccy. Stalin miał świadomość tego, że przedłużenie wojny o każdy kolejny rok to śmierć kolejnego miliona ludzi. Dla niego była to jednak tylko „statystyka”.

Cóż, wydaje mi się, że cała moja książka, że losy ukazanych w niej harcerzy powinny być dla ludzi wygłaszających podobne teorie wystarczającą odpowiedzią. Uważam przy tym, że „przekonanych” żadne argumenty nie przekonają. Różne narracje wciąż będą się pojawiać. Do powstania doszło, tak jak w każdej innej sytuacji w dziejach, z bardzo wielu przyczyn, nikt nie jest w stanie określić, która z nich była decydująca. Wiemy jednak bez żadnych wątpliwości jakie były cele imperialistów nazistowskich i sowieckich. Zniszczenie Warszawy było tylko częścią ich planów.

Wpływ powstania na wojnę

¹¹¹⁸ *Argumenty krytyków powstania*, [w:] Hasło: *Powstanie warszawskie*, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Powstanie_warszawskie

W czasie gdy trwało powstanie w Warszawie na zachodzie siły aliantów zaczęły wypierać Niemców z Francji (wyzwolenie Paryża, później Holandii i Belgii). W połowie września 1944 roku prawie cała Belgia i Holandia były pod kontrolą aliantów. 21 października zdobyty został leżący blisko belgijskiej i holenderskiej granicy Akwizgran, pierwsze niemieckie miasto zajęte przez aliantów w 1944 roku¹¹¹⁹.

Trudne pozostaje obliczenie strat poniesionych przez Niemców podczas walk powstańczych. Oficjalne wydawnictwo Armii Krajowej „Biuletyn Informacyjny” bezpośrednio po powstaniu pisało: „Był czas, kiedy dowództwo niemieckie zaangażowało przeciw Warszawie aż 5 dywizji! Ilość straconych czołgów, dział szturmowych na czołgach oraz samochodów pancernych wynosi około 250!”.

W raporcie z dnia 5 października 1944, sporządzonym dla Reichsführera-SS Heinricha Himmlera, SS-Obergruppenführer Erich von dem Bach-Zelewski informował, że w okresie od 1 sierpnia do 5 października 1944 Niemcy stracili w Warszawie 1570 poległych (w tym 73 oficerów, 1453 podoficerów i szeregowych oraz 44 „obcokrajowców”) oraz 7474 rannych (w tym 242 oficerów, 7054 podoficerów i szeregowych oraz 178 „obcokrajowców”) – co dawałoby łączną liczbę 9044 zabitych i rannych. W relacji złożonej w lutym 1947 w więzieniu w Warszawie von dem Bach twierdził jednak, że podczas walk powstańczych Niemcy ponieśli straty w wysokości 10 tys. zabitych, 7 tys. zaginionych i 9 tys. rannych – razem 26 tys. żołnierzy, stwierdzając przy tym, że „w pierwszych dniach zostały zniszczone całe jednostki, o których losie ze strony niemieckiej nic nigdy nie można było się dowiedzieć”.

Wysiedlanie (wypędzenie) mieszkańców Warszawy

Katarzyna Utracka przedstawiła dane, według których tuż przed wybuchem powstania w stolicy mieszkało 920 tys. osób. Trwająca od 6 sierpnia do końca października akcja systematycznego wysiedlania ludności cywilnej Warszawy, została zainicjowana podjętą już 5 sierpnia decyzją gen. Ericha von dem Bacha-Zelewskiego. Ta podyktowana była prawdopodobnie względami militarnymi i ekonomicznymi – wysiedlenie miało na celu usunięcie z miasta cywili i pozyskanie jak największej ich liczby do pracy przymusowej na terenie III Rzeszy. Inną niewątpliwą przyczyną była realizacja nazistowskich planów wynikających z Generalplan Ost oraz planu Pabsta, zgodnie z którymi Warszawa miała zostać zniszczona, a ludność polska wykorzystana jako darmowa siła robocza i w przyszłości eksterminowana oraz przesiedlona na Wschód.

Wysiedlani (wygnani) Warszawiacy pędzeni byli do utworzonych na terenie miasta punktów zbornych, skąd kierowani byli do obozu przejściowego Dulag 121 w Pruszkowie. W pierwszym etapie wysiedlono ludność z rejonów miasta znajdujących się pod niemiecką kontrolą. Warszawiacy z dzielnic zdobytych przez powstańców, wysiedlani byli, gdy niemieckie oddziały odzyskiwały nad nimi kontrolę. Akcję przeprowadzono w sposób niehumanitarny, a w wielu przypadkach celowo okrutny i bestialski.

1119 Front Zachodni II wojna światowa.
[https://pl.wikipedia.org/wiki/Front_zachodni_\(II_wojna_światowa\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Front_zachodni_(II_wojna_światowa))

W czasie powstania niemieckie władze niejednokrotnie próbowały skłonić ludność Warszawy do dobrowolnego opuszczenia miasta. Na przykład w dniach 8-10 września na podstawie porozumienia PCK ze stroną niemiecką i za zgodą władz powstańczych ludność cywilna Śródmieścia (kobiety, dzieci do lat 14, osoby starsze, ciężko chore i ranne) otrzymały możliwość dobrowolnego opuszczenia miasta. W godzinach 12-14 nastąpiło czasowe zawieszenie broni, w trakcie którego ludność cywilna mogła przechodzić na stronę niemiecką przez wyznaczone punkty, a następnie była przez Niemców kierowana transportami na Dworzec Zachodni i dalej do obozu w Pruszkowie. Warszawiaczy zbierali się wówczas na ulicy Śniadeckich i opuszczali strefę walk przechodząc przez barykadę na ulicy 6 Sierpnia (obecnie Nowowiejska). W ten sposób opuściło Warszawę około 8 tysięcy osób.

Zwykle jednak mieszkańcy Warszawy nieufnie podchodzili do zapewnień strony niemieckiej dotyczących dobrego traktowania cywilów opuszczających dobrowolnie miasto. Było to uzasadnione nie tylko ze względu na doświadczenia lat okupacji, ale także na złą sławę jednostek niemieckich tłumiących Powstanie Warszawskie. Żołnierze z jednostek niemieckich i ukraińskich ludność cywilną traktowali w brutalny sposób. Podczas wyrzucania ze schronów, piwnic i budynków dochodziło do gwałtów, pobić, morderstw oraz grabieży. Wysiedlanym na opuszczenie budynku i zabranie dobytku dawano najwyżej kilka minut, a czasami nie dawano ich w ogóle. Mieszkańcom wolno było zabrać ze sobą jedynie te rzeczy, które sami mogli unieść.

Pierwszy konwój wypędzonych wyruszył z kościoła św. Wojciecha przy ul. Wolskiej w niedzielę, 6 sierpnia wieczorem, aby rankiem następnego dnia, po całonocnym marszu, dotrzeć do obozu Dulag 121 w Pruszkowie. W jego skład wchodziła ludność cywilna ocalała z tzn. rzezi Woli – masowych mordów, które hitlerowcy urządzali na mieszkańcach dzielnicy w pierwszych dniach powstania. Wkrótce do obozu w Pruszkowie przybyły kolejne transporty, najpierw mieszkańców Woli oraz części Powiśla, a następnie (od 9 sierpnia) z „Zieleniaka” na Ochocie. Podczas drogi do obozu część wypędzonych podejmowała próby ucieczek. Pomagali w nich kolejarze i ludność miejscowości podwarszawskich, oferując uciekinierom schronienie w swoich domach i budynkach gospodarskich.

W późniejszym etapie wysiedlano ludność z kolejno zajmowanych przez oddziały niemieckie dzielnic oraz z dzielnic nieobjętych działaniami wojennymi, zarówno z lewo-, jak i prawobrzeżnej Warszawy. Kolejno:

Sierpień – Jelonki i Koło. 19 sierpnia – połowa września – Praga, Bródno, Targówek, Saska Kępa, Grochów, Anin, Wawer, Kobyłka, Marki, Radzymin, Zielonka i Żąbki; 24 sierpnia – okolice Krakowskiego Przedmieścia; 26 sierpnia – Włochy (młodzi mężczyźni); Koniec sierpnia – dolny Marymont; 31 sierpnia – 5 września – Stare Miasto (ok. 30-35 tys. os.); 2-3 września – Sadyba; 5-9 września – Powiśle; 12-17 września – Bielany i Wawrzyszew; 13-15 września – część Marymontu; 14-23 września – Górny Czerniaków; 16 września – Włochy k. Warszawy (mężczyźni w wieku 16-60 l., łącznie ok. 4 000 os.); 25-28 września – Mokotów; 28 września – 1 października – Żoliborz.

Gdy walki na froncie wschodnim przejściowo ustały, Niemcy rozpoczęli również systematyczną wywózkę ludności z nieobjętych powstaniem dzielnic

prawobrzeżnej Pragi – od Gocławka i Grochowa poczynając. Wywózki rozpoczęły się przed 15 sierpnia 1944, nasiliły się od 20 sierpnia i trwały do 9 września. Początkowo objęci byli nimi mężczyźni w wieku od 16 do 60 lat, a na końcowym etapie również kobiety do lat 45 nieobarczone małymi dziećmi. Trudno dopatrzeć się prawidłowości w kierowaniu transportów z Pragi – na ogół odchodziły one do Rzeszy z przeznaczeniem na roboty przymusowe, choć zdarzały się również wywózki do obozów koncentracyjnych (zwłaszcza w przypadku transportów z tzw. Starej Pragi).

Wysiedleniu podlegała także ludność najbliższych okolic Warszawy – Anina, Babic, Bemowa, Boernerowa, Jelonek, Kobyłki, Łomianek, Młocin, Tłuszcza, Ursusa, Wawra, Wawrzyszewa, Włoch i Zielonki – co było związane z realizacją planu przesiedlenia ludności polskiej w promieniu 35 kilometrów od Warszawy. Celem tej akcji było w pierwszym rzędzie wyłapanie mieszkańców stolicy, którzy po ucieczce z miasta szukali schronienia w okolicznych miejscowościach. Niemieckie plany przewidywały podział dystryktu warszawskiego na trzy strefy: pierwsza – obejmująca Warszawę – podlegała całkowitej ewakuacji; druga – obejmująca miejscowości podwarszawskie – miała być ewakuowana częściowo (zamierzano wysiedlić wszystkich mieszkańców osiedli podwarszawskich przybyłych tam po 1 sierpnia 1944); trzecia, obejmująca całe terytorium dystryktu, podlegała planowi przesiedlenia napływowej ludności drogą stopniowego wysyłania zdolnych do pracy mężczyzn i kobiet na roboty do Niemiec.

W trakcie walk powstańczych wysiedlanie mieszkańców Warszawy przebiegało zwykle według jednakowego schematu. W opanowanych kwartałach miasta Niemcy i ich wschodni kolaboranci wypędzali cywilów ze schronów bądź budynków mieszkalnych, czemu towarzyszyły zazwyczaj bicie, krzyk i grabież wszystkich cennych przedmiotów osobistych. Na opuszczenie budynku dawano mieszkańcom najwyżej kilka minut, pozwalając przy tym na zabranie jedynie takiej ilości bagażu, która nie przeszkadzała w marszu do obozu w Pruszkowie. Osoby, które stawiały opór, opóźniały marsz (ze względu na wiek i stan zdrowia) lub po prostu naraziły się czymś żołnierzom eskorty były zabijane na miejscu. Liczne były także przypadki gwałtów na kobietach. W ten sam sposób traktowano tych mieszkańców stolicy, którzy zaufawszy niemieckim obietnicom dobrowolnie przeszli za linię frontu. Nierzadkie były również przypadki wykorzystywania przetrzymywanych cywilów w charakterze „żywych tarcz” lub zmuszania ich do pracy przy rozbieraniu barykad, budowie umocnień bądź uprzątnięciu ulic. Niekiedy traktowano zatrzymanych jako zakładników i mordowano w odwecie za śmierć niemieckich żołnierzy poległych w walce z powstańcami. Do rangi symbolu urosł zwłaszcza los ludności przetrzymywanej w gmachu kościoła św. Stanisława Biskupa (nazywanego zwyczajowo w tamtym czasie kościołem św. Wojciecha) na Woli oraz na terenie targowiska warzywnego „Zieleniak” na Ochocie. Przez kościół św. Wojciecha przeszło w okresie powstania blisko 90 tys. osób, a przez „Zieleniak” – około 60 tys.

Zarówno w trakcie wypędzania ludności z domów, jak i na punktach zbornych, funkcjonariusze specjalnej jednostki policji bezpieczeństwa – tzw. *Einsatzkommando der Sicherheitspolizei bei der Kampfgruppe Reinefarth* (znanej także jako *Sonderkommando „Spilker”*) – przeprowadzali „selekcje”, które polegały na wyławianiu z tłumu i mordowaniu osób uznanych przez Niemców za „niepożądane”. Do kategorii tej zaliczano przede wszystkim ludzi podejrzewanych o udział w

powstaniu lub żydowskie pochodzenie; osoby ranne, chore i niedołężne (a więc niezdolne do pracy i niemogące dotrzeć o własnych siłach do obozu w Pruszkowie) lub przedstawiciele niektórych grup społecznych (głównie inteligencji i duchowieństwa). Kryteria „selekcji” były zresztą na tyle płynne, że w praktyce z tłumu mogła zostać wyciągnięta każda osoba, która z jakiegoś powodu nie spodobała się SS-manom. Egzekucji „osób niepożądanych” dokonywano przede wszystkim w okolicach zakładów garbarskich Pfeiffera przy ulicy Okopowej na Woli, a w przypadku ludności południowych dzielnic Warszawy – w okolicach siedziby Gestapo w alei Szucha.

Jednocześnie tak długo, jak niemiecki kordon otaczający miasto nie był zbyt szczelny, tysiące warszawiaków próbowało na własną rękę opuścić ogarnięte walkami miasto. Między innymi wielu mieszkańców Koła, Żoliborza i Powązek zdołało schronić się w Puszczy Kampinoskiej. Zdarzało się również, że ludność stolicy, doprowadzona na skraj wytrzymałości nieustannymi bombardowaniami oraz ciężkimi warunkami życia panującymi w powstańczej Warszawie, dobrowolnie przechodziła za linie nieprzyjaciela. Między innymi w dniach 7–10 września 1944 od 10 tys. (źródła polskie) do 30 tys. (źródła niemieckie) mieszkańców Śródmieścia przeszło na stronę niemiecką. 26 września w podobny sposób blisko 9000 cywilów opuściło Mokotów.

Po kapitulacji powstania warszawskiego (2 października 1944) w stolicy – głównie na obszarze znajdującego się wciąż w polskich rękach Śródmieścia – przebywało wówczas jeszcze około 200 tys. osób cywilnych. Na mocy „Układu o zaprzestaniu działań wojennych w Warszawie” wszyscy oni musieli wraz z wojskiem opuścić stolicę. Przejściowo na terenie miasta miał pozostać jedynie personel szpitalny, proboszczowie warszawskich parafii, członkowie cywilnej Obrony Przeciwlotniczej (OPL), funkcjonariusze straży pożarnej oraz dozorczy domów. Wcześniej dzięki wspólnemu wysiłkowi pracowników PCK i służb sanitarnych Armii Krajowej udało się również ewakuować ze Śródmieścia blisko 14 tys. pacjentów i pracowników tamtejszych szpitali.

Podpisanie „Układu o zaprzestaniu działań wojennych” i pertraktacje w jego sprawie miały miejsce 3 października 1944 r. w Ożarowie Mazowieckim. Generał Bór-Komorowski do negocjacji szczegółowych warunków ewakuacji ludności cywilnej wyznaczył pięć osób: hr. Marię Tarnowską, dr. Hieronima Bartkowiaka, wiceprezesa Polskiego Komitetu Opiekuńczego Warszawa-Miasto Stanisława Wachowiaka, wiceprezydenta Warszawy Stanisława Podwińskiego oraz delegata dowódcy AK ppłk. Seweryna Jasińskiego. W ich wyniku strona niemiecka zobowiązała się do: nierozdzielania rodzin, podniesienia wieku wywożonych do III Rzeszy do lat 16, a także obniżenie tej granicy dla kobiet do lat 45, a dla mężczyzn do 50. W „Układzie o zaprzestaniu działań wojennych” kwestię humanitarnej ewakuacji ludności cywilnej regulowały punkty 9 i 10, w których czytamy m. in.: „W stosunku do ludności cywilnej, znajdującej się w okresie walk w mieście Warszawie, nie będzie stosowana odpowiedzialność zbiorowa.” (p. 9), a także: „Żądana przez dowództwo niemieckie ewakuacja ludności cywilnej miasta Warszawy zostanie przeprowadzona w czasie i w sposób oszczędzający ludności zbędnych cierpień.” (p. 10). Ustalenia te były jednak nagminnie łamane¹¹²⁰.

¹¹²⁰ Hasło: Wypędzenie ludności Warszawy, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Wypędzenie_ludności_Warszawy

W zrujnowanej Warszawie pozostała grupa od 400 do 1000 osób – tzw. robinsonów warszawskich – którzy ukrywali się po kapitulacji powstania. Część spośród ukrywających się ocalała z masowych rzezi dokonywanych przez niemieckie oddziały w pierwszych dniach powstania. Ludzie ci, kryjąc się w ruinach, często nie zdawali sobie nawet sprawy z zakończenia walk. Do tego należy również doliczyć stosunkowo liczną grupę Żydów, powstańców nieufających niemieckim gwarancjom bezpieczeństwa, jak również chorych i starców niemających odwagi wyruszyć na tułaczkę. Niektórzy z „robinsonów” zdołali po pewnym czasie wydostać się z miasta, innych odnaleźli i zamordowali Niemcy, część przetrwała w ruinach aż do wyzwolenia Warszawy w styczniu 1945. Najbardziej znanym spośród „robinsonów” był Władysław Szpilman.

Wysiedlania po kapitulacji powstania

Po kapitulacji powstania na terenie Warszawy działały jeszcze przejściowo Szpital Wolski przy ul. Płockiej 26 oraz – najdłużej – Szpital Zakaźny św. Stanisława przy ul. Wolskiej. 24 października 1944 personel i pacjentów tego ostatniego szpitala ewakuowano do prowizorycznych szpitali w Podkowie Leśnej, Olszance, Puszczy Mariańskiej i Pszczelinie pod Brwinowem. Tego samego dnia do Radomia ewakuowały się również pozostające dotąd w Warszawie Zarządy Główny i Okręgowy PCK. Następnego dnia zaczął obowiązywać rozkaz zabraniający osobom cywilnym przebywania na terenie miasta. 15 listopada do obozu w Pruszkowie przybył jeszcze transport z Warszawy, w którym znajdowali się ludzie, którzy nie chcieli opuszczać miasta, lecz zostali wytropieni i wyłapani przez Niemców. W tym przypadku wyjątkowo darowano im życie.

Po zakończeniu walk nastąpiło masowe wypędzenie warszawian. Około 500 tys. trafiło do obozów przejściowych, z czego 60 tys. skończyło w obozach koncentracyjnych, a 90 tys. w obozach pracy. 350 tys. osób zostało wysiedlonych na teren Generalnego Gubernatorstwa. Warszawa z okupowanego, ale tętniącego życiem miasta, zmieniła się w wyludnione pogorzelisko¹¹²¹.

Największa fala wysiedlonych, głównie ze Śródmieścia (najdłużej opanowanej przez powstańców dzielnicy), opuściła miasto już po podpisaniu układu. Według szacunków niemieckich od 3 do 7 października miasto opuściło około 170 tysięcy osób. Główne trasy ewakuacji prowadziły ulicami Śniadeckich i 6 Sierpnia w kierunku Filtrowej, Żelazną i Alejami Jerozolimskimi w kierunku Grójeckiej oraz Grzybowską i Chłodną w kierunku Wolskiej. Kolumny wypędzonych doprowadzane były pod strażą na Dworzec Zachodni, skąd wypędzonych transportowano do obozu w Pruszkowie. Część ewakuowanych prowadzona była do Dulagu 121 pieszo. Z powodu przepełnienia pruszkowskiego obozu Niemcy utworzyli trzy dodatkowe obozy przejściowe: w Ursusie, Włochach i w Piastowie.

Exodus ludności cywilnej Warszawy zakończył się około 10 października, kiedy granice miasta opuściły ostatnie transporty ludności Śródmieścia. Jednak do końca października trwała ewakuacja szpitali warszawskich, które przenoszono do podwarszawskich miejscowości, m. in. do Milanówka (Szpital Położniczy im. Ks. Anny Mazowieckiej, Szpital Dzieciątka Jezus, Szpital Czerwonego Krzyża), oraz na

¹¹²¹ Jakub Zagalski, *Bilans powstania warszawskiego*, Polska Zbrojna 26 października 2024, <https://polska-zbrojna.pl/Mobile/ArticleShow/42668>

teren GG, m.in. do Krakowa (np. Szpital Ujazdowski). Na terenie miasta pozostali jedynie tzw. robinsonowie – osoby, które nie zdecydowały się na wyjście z miasta i ukrywały się w ruinach.

Powrót do Warszawy dla wysiedlonych nie był możliwy. Zgodnie z zarządzeniami niemieckimi wstęp na teren miasta został ludności zabroniony i mógł się odbywać jedynie na podstawie pisemnego zezwolenia wydanego przez Niemców. Każdy kto został złapany w Warszawie bez takiego zezwolenia, był rozstrzelany. Powrót do stolicy dla warszawiaków był możliwy dopiero po zakończeniu okupacji niemieckiej.

W publicystyce, w pewnych hasłach nawet w Wikipedii, akt wygnania mieszkańców Warszawy określany jest mianem wysiedlenia. Nieśluszenie – było to bowiem masowe wygnanie. W mojej ocenie nie są to synonimy.

Nie wiem, czy nie byłoby tu właściwszym słowo wygnanie, zmuszenie mieszkańców Warszawy do opuszczenia swego miejsca. Wygnanie ludzi pozbawianych dobytku. Wygnanie łączyło się z obozami (pracy), pracami przymusowymi. Niewolnictwem – czyli możemy nawet mówić o zniewoleniu części mieszkańców Warszawy.

Akcja przymusowego wysiedlania (wygnania) mieszkańców stolicy trwała od 6 sierpnia do ok. 10 października 1944 roku. Największe fale uchodźców opuściły miasto na początku września wraz z upadkiem Starego Miasta oraz w pierwszym tygodniu po zakończeniu Powstania, kiedy z Warszawy wyszło – wedle niemieckich szacunków – ok. 170 tys. osób. Warszawiacy wyrzucani byli z piwnic i pod eskortą niemieckich oddziałów pędzeni do utworzonych na zachodzie i południu miasta punktów zbórnych, m. in. w kościele św. Wojciecha na Woli i na targu warzywnym, tzw. Zieleniaku na Ochocie. W punktach zbórnych panował tłok, brakowało pitnej wody, jedzenia i medykamentów, a wypędzeniu towarzyszyły gwałty, rabunki i morderstwa. Choć wielu wypędzonych wymagało pomocy, ta nie była w żadnej formie udzielana. Dalsza droga prowadziła zwykle na Dworzec Zachodni, rzadziej na stację Elektrycznej Kolei Dojazdowej Warszawa Raków, skąd transportami kolejowymi wysiedleni wywożeni byli do obozu w Pruszkowie, a w późniejszym okresie także do obozów w Ursusie, Włochach, Piastowie i Grodzisku Mazowieckim. Zdarzały się także przypadki, gdy wypędzeni docierali do obozów pieszo lub transportami samochodowymi.

Losy wypędzonych

Na terenie Warszawy utworzono punkty zbórne, zwane niekiedy obozami przejściowymi, do których kierowano wyrzucanych z domów i piwnic warszawiaków. Dwa największe powstały na początku sierpnia 1944 roku na Woli w kościele św. Wojciecha przy ul. Wolskiej oraz na Ochocie, na terenie targu warzywnego „Zieleniak” przy zbiegu ulic Opaczewskiej i Grójeckiej. Wysiedleni przetrzymywani byli tam w koszmarnych warunkach sanitarnych: w tłoku, bez jedzenia, bez dostępu do wody i do opieki medycznej. Miejsca te zasłynęły też jako miejsca kaźni: zbiorowych gwałtów i mordów na mieszkańcach stolicy. Podobne punkty zbórne utworzono na terenie nieczynnego tartaku na Okęciu, na terenie Toru Wyścigów Konnych na Służewcu na Mokotowie, w koszarach przy ul. 11 Listopada

na Pradze, w Forcie Sokolnickiego na Żoliborzu oraz sierocińcu „Nasz Dom” na Bielanych.

Zgodnie z raportem SS Hauptsturmführera A. Feuchta do dowódcy policji bezpieczeństwa w Krakowie z 15 sierpnia 1944 r.

Przez obozy przejściowe przy ulicy Wolskiej i Grójeckiej zostało przepuszczonych 10 000 mężczyzn i 80 000 kobiet i dzieci. Wydzielono znaczną ilość Niemców i cudzoziemców. Spalono 510 zwłok. Rozstrzelano 200 bandytów i Żydów. Ciągłe przesłuchiwanie uciekinierów i innych –

Ludność z punktów zbornych mieszczących się w lewobrzeżnej części Warszawy kierowana była na Dworzec Zachodni, na stację kolejową we Włochach, bądź przystanek Elektrycznej Kolei Dojazdowej EKD Raków. Mieszkańcy Pragi oraz miejscowości podwarszawskich z prawego brzegu Wisły (takich jak Anin, Wawer, Kobylka, Marki, Radzymin, Zielonka i Żabki) spędzani byli na dworzec wschodni, skąd transportami kolejowymi, często składającymi się z bydłowych wagonów, trafiali do obozu Dulag 121. Zdarzały się przypadki, kiedy grupy warszawiaków wywożone były transportami samochodowymi, bądź pędzone były do obozu w Pruszkowie w pieszych konwojach.

Po krótkim pobycie na punktach zbornych zgromadzona tam ludność była kierowana do obozów przejściowych położonych poza Warszawą. Największym i najbardziej znanym z nich był Dulag 121 w Pruszkowie. Obóz ten został utworzony 6 sierpnia 1944 na podstawie zarządzenia von dem Bacha – uzgodnionego dwa dni wcześniej z władzami administracyjnymi Generalnego Gubernatorstwa. Dulag 121 zorganizowano na terenie nieczynnych Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego, leżących w pruszkowskiej dzielnicy Żbików. Za wyborem tego miejsca przemawiało kilka czynników. Jesienią 1939 na terenie zakładów funkcjonował obóz przejściowy dla polskich jeńców wojennych, którego pojemność wynosiła wówczas 2000 osób. Później (od 20 stycznia 1941) mieścił się tam przez pewien czas obóz pracy dla Żydów. Dzięki temu w 1944 na terenie zakładów wciąż istniały elementy infrastruktury ochronnej (bunkry, wieże strażnicze), które można było zaadaptować na potrzeby nowego obozu. Pruszków wybrano także ze względu na korzystną lokalizację – niewielką odległość od stolicy oraz dogodne położenie przy linii kolejowej z Warszawy do Skierniewic, które umożliwiało sprawne „rozładowanie” obozu. Dulag 121 był zorganizowany i zaopatrywany przez cywilną administrację Generalnego Gubernatorstwa, lecz kontrolę nad nim sprawował von dem Bach.

Pierwszy transport wysiedlonych warszawiaków dotarł do obozu już 7 sierpnia. Byli to głównie ocalałe z rzezi mieszkańcy Woli, których najpierw zgromadzono w kościele św. Wojciecha, a później skierowano pieszo do Pruszkowa. W następnych tygodniach wysiedleńców przywożono do obozu koleją – zazwyczaj z warszawskiego Dworca Zachodniego. Pod koniec sierpnia i we wrześniu 1944 do obozu przyjeżdżało dziennie kilkadziesiąt pociągów osobowych (od 3 do 6 wagonów) i towarowych. Jednorazowo w Pruszkowie przebywało zwykle od 5 tys. do 40 tysięcy osób[47]. Ogromne zagęszczenie nastąpiło po upadku Starego Miasta, gdy w Pruszkowie znalazło się około 75 tys. wysiedleńców. Największa liczba uchodźców trafiła jednak do obozu po kapitulacji powstania warszawskiego. Przez Dulag 121 przeszło wówczas blisko 150 tys. osób.

Warunki panujące w obozie były bardzo ciężkie. Wysiedleńców rozmieszczano w znajdujących się tam dziewięciu ogromnych halach produkcyjnych. Panowały w nich zaduch i ogromny ścisk. W każdej z hal znajdowały się rowy rewizyjne, wypełnione gnijącymi odpadkami i robactwem. Brakowało pościeli, więc wypędzona ludność musiała gnieździć się na zabłoconych betonowych podłogach, wśród kałuż wody, stosów szmat, śmieci, gruzów, porzucanych w nieładzie desek, szyn, blach bądź części remontowanych wagonów. W parowozowni, gdzie Niemcy lokowali osoby uznane za szczególnie „niebezpieczne”, podłogi były również pokryte smarem i żużlem. W halach rozrzucono nieco słomy, która jednak szybko zgniła, stając się siedliskiem wszy i innego robactwa. Mimo że z każdym dniem noce stawały się coraz zimniejsze, hale były nieogrzewane. Ze względu na brak elementarnych urządzeń sanitarnych niemożliwe było nawet umycie rąk, nie mówiąc o zachowaniu czystości. Z nielicznych kranów płynęła niezdatna do picia woda przemysłowa. Z powodu małej liczby latryn ludność musiała załatwiać potrzeby naturalne do rowów rewizyjnych. W obozowej kuchni zatrudniano do 480 pracowników, lecz nawet gdy nie brakowało pożywienia, pracownicy kuchni nie mogli nadażyć z jego rozwiązaniem, gdyż brakowało talerzy i łyżek. Niewystarczająca była także ilość lekarstw oraz środków sanitarnych. W rezultacie w obozie panował głód, a wysiedleńcy masowo chorowali na czerwonkę. Panowała wysoka śmiertelność, gdyż ludność – w szczególności starcy, dzieci i chorzy – wyczerpana głodem i ciężkimi warunkami panującymi w powstańczej Warszawie często nie była w stanie sprostać warunkom obozowym. Na terenie Dulagu 121 miały miejsce (zwłaszcza w pierwszych dniach jego funkcjonowania) przypadki mordowania młodych mężczyzn podejrzewanych o udział w powstaniu. Doraźne egzekucje były także stosowane przy próbie ucieczki z obozu lub transportu. Tylko między 3 września a 27 października 1944 obozowy kapelan, ksiądz Marian Sikora, wystawił 43 akty zgonu (w tym dla 2 osób zastrzelonych w czasie próby ucieczki). Po wojnie z grobów na terenie obozu ekshumowano 82 nieznanych powstańców warszawskich i 50 cywilów (w tym 23 kobiety i 8 dzieci). Z kolei w Tworkach i Milanówku, gdzie funkcjonowały największe szpitale obsługujące obóz w Pruszkowie[a] pochowano 807 zmarłych uchoźców. Sporządzony przez PCK imienny wykaz zmarłych uchoźców, których pogrzebano na podwarszawskich cmentarzach, zawierał 1559 nazwisk. Nie obejmował on jednak wszystkich miejsc pochówku warszawiaków wypędzonych w 1944, tak więc liczba więźniów obozu zmarłych z powodu chorób lub wyczerpania może sięgać nawet kilku tysięcy.

W Dulagu 121 – w odróżnieniu od innych niemieckich obozów – dopuszczano do pracy dochodzący z zewnątrz polski personel sanitarny i kuchenny. Władze niemieckie umożliwiły także trzem księżom katolickim sprawowanie funkcji duszpasterskich w charakterze kapelanów obozowych. Ponadto obóz w Pruszkowie wizytowali sufragani warszawski, ksiądz biskup Antoni Szlagowski (20 sierpnia 1944) oraz przedstawiciele Międzynarodowego Czerwonego Krzyża (18 września 1944). Za zgodą Niemców opiekę nad wysiedloną ludnością sprawowały Rada Główna Opiekuńcza oraz Polski Czerwony Krzyż, co pozwoliło w pewnym stopniu złagodzić ciężką sytuację uwięzionych. Polski personel (w dużej części skierowany do obozu przez Polskie Państwo Podziemne) starał się chronić ludność przed zesłaniem do obozów koncentracyjnych bądź wywózką na roboty przymusowe. W tym celu podejmowano wysiłki na rzecz zakwalifikowania jak największej liczby wysiedleńców jako „rannych” lub „chorych” (skuteczne były zwłaszcza „rozpoznanie” gruźlicy i innych chorób zakaźnych) – a więc niezdolnych do podjęcia

pracy. W ten sposób udało się uchronić przed wywózką wiele osób zasłużonych dla nauki, kultury lub życia społecznego, a nawet pewną liczbę członków ruchu oporu. Polski personel nie miał jednak wpływu na ogólną sytuację panującą w obozie – zwłaszcza na przebieg selekcji, podczas których wybierano osoby przeznaczone do wywiezienia w głąb Rzeszy lub do obozów koncentracyjnych.

Trudno ocenić ilu mieszkańców Warszawy i okolic przeszło przez obóz w Pruszkowie. Jeszcze w trakcie powstania Rada Główna Opiekuńcza szacowała, że do Dulagu 121 trafiło około 650 tys. wysiedleńców. Była to liczba orientacyjna – nieoparta na imiennych zestawieniach wypędzonych. W kolejnych latach historiografia polska i niemiecka nie mogły dojść do porozumienia w sprawie rzeczywistej liczby więźniów obozu w Pruszkowie. Według źródeł niemieckich było to 350 tys. osób, według polskich – 550 tys. W Polsce zwłaszcza ta druga liczba zakodowała się na długi czas w powszechnej świadomości. Pewnym przełomem okazały się dopiero opublikowane w 2006 wspomnienia Anny Danuty Sławińskiej z d. Leśniewskiej, polskiej tłumaczki obozowej z Pruszkowa, która na podstawie własnych obserwacji oraz niemieckich statystyk obliczyła, że przez obóz pruszkowski przeszło od 390 tys. do 410 tys. warszawiaków. Dulag 121 nie był w stanie przyjąć wszystkich wysiedleńców. Celem choć częściowego rozładowania głównego obozu Niemcy zmuszeni byli utworzyć przejściowo kilka podobozów w sąsiednich miejscowościach. Zostały one zorganizowane m.in. w: Ursusie (na terenie Państwowych Zakładów Inżynierii), Piastowie (na terenie fabryki gumowej „Tudor i Piastów”), Ożarowie Mazowieckim (na terenie fabryki kabli i huty szkła), Włochach (na terenie fabryki „Era”), Skierniewicach (Dulag 142) i Grodzisku Mazowieckim. Zwierzchnictwo nad tymi obozami sprawowała komendantura Dulagu 121 w Pruszkowie. Obozy w Ursusie i Piastowie funkcjonowały w pierwszych tygodniach października 1944. Po kapitulacji powstania przyjęły one blisko 50 tys. cywilnych mieszkańców Warszawy. Z kolei obozy w Ożarowie i Skierniewicach były przeznaczone przede wszystkim dla wziętych do niewoli powstańców. Łącznie zidentyfikowano 38 obozów przejściowych, do których trafiali mieszkańcy stolicy, wypędzeni z domów podczas powstania warszawskiego. Część z nich zorganizowano stosunkowo blisko Warszawy – m.in. w: Grotach k. Babic, Jelonkach, Laskach, Łomiankach, Niepokalanowie, Pomiechówku, Rembertowie (wyzwolony 12 września 1944), Zakroczymiu, Żabiańcu. Wygnańców umieszczano także w obozach zorganizowanych w znacznej odległości od stolicy – np. w Brzegu, Działdowie, Głogowie, Legnicy, Łambinowicach, Namysłowie, Oleśnicy, Opolu, Pile, Prądniku, Stargardzie, Szczakowej, Wrocławiu-Sołtysowicach.

W Pruszkowie bądź w pozostałych obozach przejściowych wygnańcy przebywali przeważnie od dwóch do siedmiu dni, a niekiedy tylko kilka godzin. O ich losie decydowała selekcja dokonywana przez Gestapo, a o czasie pobytu w obozie – termin transportu. Selekcje w obozach przejściowych przeprowadzane były w sposób bardzo brutalny, jak również pośpieszny i powierzchowny. Nie respektowano zasady nierozdzielania rodzin. Mężczyzn w wieku od 15 do 60 lat oraz kobiety od 15. do 50. roku życia zazwyczaj wywożono w głąb III Rzeszy. Władze niemieckie utrzymywały, że wszystkie kobiety są kierowane do normalnego zatrudnienia w rolnictwie lub przemyśle, a mężczyźni – w zależności od wyników śledztwa – wysyła się na roboty przymusowe lub do obozów koncentracyjnych. W rzeczywistości miejsce docelowe transportu nierzadko zależało od przypadku, a kobiety z dziećmi na równi z mężczyznami były zsyłane do niemieckich kacetów. Warunki transportu były

niehumanitarne. Wywożonych warszawiaków upychano w wagonach w takim ścisku, że zdarzały się przypadki uduszenia lub zgniecenia. W pierwszych dniach sierpnia 1944 miały także miejsce plombowania wagonów. Zazwyczaj podczas kilkudniowej podróży wysiedleńcy nie otrzymywali wody ani żywności.

Blisko 60 tys. osób, w tym co najmniej 17 882 kobiety i dzieci, zostało zesłanych przez Niemców do obozów koncentracyjnych. Według wyliczeń Krzysztofa Dunina-Wąsowicza trafili oni przede wszystkim do obozów: kobiety i dzieci: Ravensbrück – 12 tys.; Auschwitz – 5,2 tys.; Stutthof – 680. Mężczyźni: Mauthausen-Gusen – 8,8 tys.; Auschwitz – 7,9 tys.; Buchenwald – 4560; Stutthof – 3,5 tys. (w tym dwa transporty z Pragi w dniach 25 i 31 sierpnia); Dachau – 3040; Sachsenhausen – 3 tys.; Gross-Rosen – 3 tys.; Flossenbürg – 2,5 tys.

Kiedy dokonano ostatecznych obliczeń, okazało się, że znacznie ponad 100 000 warszawiaków obojga płci wysłano na przymusowe roboty do Rzeszy, wbrew układowi o zaprzestaniu działań wojennych w Warszawie, *a dalsze kilkadziesiąt tysięcy umieszczono w obozach koncentracyjnych SS, w tym w Ravensbrück, Auschwitz i Mauthausen*¹¹²².

Warszawiaków wywożonych do pracy w niemieckim przemyśle lub rolnictwie kierowano głównie do Norymbergi, Wrocławia, Gröningen, w okolice Hamburga, Stutgartu oraz do Bawarii, Austrii, Turynii, Brandenburgii i na Pomorze. Wysiedleńcy spotykali się tam z dyskryminacją i złym traktowaniem. Władze nazistowskie starały się w społeczeństwie niemieckim wzbudzić wrogość wobec robotników przymusowych. Najgorszy był los warszawiaków wywiezionych do obozów pracy, w których warunki były niewiele lepsze niż w obozach koncentracyjnych.

Trudno ocenić, ilu mieszkańców Warszawy, zesłanych w wyniku powstania na roboty przymusowe lub do obozów koncentracyjnych, nie doczekało wyzwolenia. W latach 1939–1945 w obozach koncentracyjnych lub na robotach przymusowych śmierć poniosło około 100 tys. warszawiaków. Zapewne spora część z tej liczby to osoby wywiezione w wyniku powstania warszawskiego. Wielu wygnańców – wyczerpanych przeżyciami powstańczymi, pobytem w obozie pruszkowskim oraz niehumanitarnymi warunkami transportu – docierało bowiem na miejsce przeznaczenia w stanie skrajnego wycieńczenia i nie było w stanie sprostać warunkom panującym w kacetach lub obozach pracy.

Wysiedlonych (wygnanych z Warszawy) zostało od 500 tys. do 550 tys. mieszkańców stolicy oraz około 100 tys. osób z miejscowości podwarszawskich. Z tego grona co najmniej 520 tys. osób trafiło w niemieckie ręce i przeszło przez podwarszawskie obozy przejściowe. Na około 100 tys. oceniana jest natomiast liczba osób, które zwolniono, ewentualnie wyprowadzono, z obozów przejściowych pod różnymi pretekstami, bądź które zdołały uciec z transportów lub wydostać się z miasta na własną rękę. Autorzy monografii *Exodus Warszawy. Ludzie i miasto po Powstaniu 1944* oceniali, że co najmniej 50 tys. mieszkańców zdołało samodzielnie wydostać się z Warszawy, kolejnych 30 tys. – uznanych za chorych i niezdolnych do pracy – zostało zwolnionych z obozu w Pruszkowie bądź też wydostało się z niego

1122

na inne sposoby, a ok. 1000 osób uciekło z transportów dzięki pomocy kolejarzy EKD.

Niezdolnych do pracy – tj.: kobiety w ciąży, matki z dziećmi do lat 15, mężczyzn powyżej 60. roku życia, kobiety powyżej 50. roku życia, osoby ranne, chore lub ułomne – Niemcy rozwieźli natomiast (transportem kolejowym, w odkrytych odkrytych wagonach-węglarkach), po całym Generalnym Gubernatorstwie, pozostawiając ich tam bez jakichkolwiek środków do życia. Liczbę warszawiaków wysiedlonych na tereny centralnej i południowej Polski ocenia się na około 300–350 tys. Większość wysiedleńców wywieziono do zachodnich powiatów dystryktu warszawskiego, a w dalszej kolejności – na tereny dystryktów radomskiego i krakowskiego. Transporty z wysiedlonymi warszawiakami Niemcy kierowali zazwyczaj do tych regionów Generalnego Gubernatorstwa, które były dla nich najdogodniejsze z logistycznego punktu widzenia. Zasadniczo władze niemieckie starały się jednak osiedlać wypędzonych przede wszystkim na terenach wiejskich. Często osiedlenie dużej liczby uchodźców (czasem po 6–7 osób w jednej chłopskiej izbie) traktowano jako formę kary dla „nieposłusznej” wsi. Transporty z wysiedlonymi warszawiakami trafiały również do wielkich miast. Między innymi, 5 października 1944 do Krakowa przywieziono blisko 37 tys. wysiedleńców z Warszawy, których rozlokowano w dzielnicach Grzegórzki, Dąbie i Czyżyny.

Projekt osiedlenia wypędzonych warszawiaków na terenach wiejskich Generalnego Gubernatorstwa w dużej mierze zakończył się niepowodzeniem – głównie ze względu na samorzutne migracje wysiedlonej ludności. Liczba uchodźców przebywających w miastach lub na terenach wiejskich zmieniała się więc z upływem czasu. Zazwyczaj na wsiach pozostawał na stałe jedynie element najsłabszy, tzn. dzieci i starcy. Uchodźcy starali się zazwyczaj przenosić do miast i wsi położonych blisko Warszawy, gdyż liczyli na rychłe wyzwolenie stolicy przez Armię Czerwoną. Wysiedleni warszawiacy koncentrowali się zwłaszcza w Milanówku, gdzie swą siedzibę ulokowały cywilne władze Polskiego Państwa Podziemnego – tj. Krajowa Rada Ministrów oraz Rada Jedności Narodowej – a także Warszawska Kuria Metropolitalna. Ponadto przeniosło się tam wielu przedstawicieli polskiego świata nauki i kultury. Z tego powodu Milanówek nazywano czasem „zastępczą stolicą Polski”.

Wśród polskiej ludności Generalnego Gubernatorstwa powszechne były postawy współczucia i chęci pomocy wypędzonym warszawiakom. W piątym roku wojny i okupacji goszczenie uchodźców nierzadko stanowiło jednak ogromne obciążenie dla spauperyzowanej ludności – zwłaszcza na terenach wiejskich. Sytuację pogarszał fakt, że chłopom, którzy przyjmowali wysiedleńców pod swoje dachy, nie przysługiwały z tego względu żadne ulgi (choćby zwolnienie z obowiązku dostarczania kontyngentów). W tej sytuacji nieuniknione były konflikty. W drastycznych przypadkach polskie podziemie musiało chłostą wymuszać na chłopach przyjęcie uchodźców (m.in. w powiecie miechowskim). Sporadycznie zdarzały się także sytuacje, gdy interweniowała policja niemiecka. Zazwyczaj napięcia starali się jednak łagodzić miejscowi księża katolicy lub pracownicy RGO.

Większość opracowań oraz encyklopedii pisząc o wysiedleniu mieszkańców Warszawy używa określenia, że doszło do niej w „wyniku powstania”. Myślę, że to fałszywe, błędne twierdzenie. To próba propagandowego narzucania pewnej narracji.

Moglibyśmy ewentualnie użyć tu określenia „w zemście za powstanie” i wówczas mielibyśmy do czynienia z czymś co określamy mianem „odpowiedzialności zbiorowej”. To jednak nie emocje (zemsta, odreagowanie) decydowały – moim zdaniem – o takich działaniach nazistowskich Niemiec, lecz ich wciąż konsekwentna polityka, realizacja ich wcześniejszych planów. W tym wypadku planu Pabsta. Wprawdzie nie został on zrealizowany (nie zostało zbudowane przez nich miasto dla 100-120 tysięcy Niemców, z powodu klęski Niemiec w maju 1945 roku, której myśli w końcu 1944 roku hitlerowcy nie dopuszczali do swej świadomości, wciąż kreśląc plany zmierzające do zwycięstwa), ale ich działania, których celem była trwała likwidacja państwa polskiego, zniszczenie polskiego społeczeństwa wciąż były kontynuowane.

Zbrodnie wojenne, wręcz ludobójstwo, w czasie powstania (największe z nich: mord ludności Woli, Ochoty), a także ich kolejna zbrodnia, jaką było niszczenie miasta i prześladowanie ludności cywilnej dowodzą zbrodniczego charakteru tej wojny, który wynikał z imperialistycznej polityki nazistowskich Niemiec. I to one, tylko one ponoszą za te zbrodnie odpowiedzialność.

Nie możemy przy tym patrzeć na powstanie warszawskie, a tym bardziej dokonywać jego oceny, w oderwaniu od całości wydarzeń II wojny światowej, odrzucać naszej wiedzy o założeniach Generalplan Ost oraz wcześniejszych i późniejszych etapach jego realizacji. Cała II wojna światowa i działania imperialistów niemieckich i sowieckich miała charakter zbrodniczy i była ludobójstwem.

Akcja pomocy wysiedleńcom

Sprawa humanitarnej ewakuacji cywilów była przedmiotem zabiegów strony polskiej i jednym z ważnych punktów podczas negocjacji o zaprzestaniu działań zbrojnych. 29 września polska komisja w składzie ppłk Tytus Barski (delegat dowódcy AK), dr Hieronim Bartoszewski i hr. Maria Tarnowska (delegat Polskiego Czerwonego Krzyża) udała się do obozu Dulag 121, aby sprawdzić warunki, w jakich przetrzymywana jest ludność cywilna ewakuowana z Warszawy. 30 września doszło do wstępnego porozumienia w sprawie ewakuacji między gen. von Dem Bachem-Zelewskim a gen. Borem Komorowskim. Ludność cywilna miała opuszczać Warszawę już od 1 października w godzinach od 5:30 do 18:30, kiedy obie strony zobowiązane były do przestrzegania zawieszenia broni. Wyznaczono też trasę ewakuacji i punkty zborne – zachodnie wyloty ulic: Grzybowskiej, Pańskiej, Piusa i Śniadeckich i Al. Sikorskiego / Al. Jerozolimskich.

Ludność Warszawy, która po zakończeniu powstania przeniosła się lub została wysiedlona na tereny Generalnego Gubernatorstwa, znalazła się w bardzo trudnej sytuacji materialnej. Świadczyć może o tym chociażby fakt, iż po zakończeniu powstania blisko 400 tys. mieszkańców stolicy musiało korzystać z różnych form opieki społecznej. Uchodźcy byli także szykanowani przez niemiecką administrację. Bardzo często odmawiano im przyznania przydziałów żywnościowych i odzieżowych lub wydawano je nieregularnie. Nadal selekcjonowano ich także pod kątem zdolności do pracy, co nierzadko kończyło się wywózką na roboty do Rzeszy lub skierowaniem do prac fortyfikacyjnych na zapleczu frontu. Wielu robotników przymusowych z Warszawy zmuszono m.in. do pracy przy budowie tzw. linii

Barthold na Śląsku (wzdłuż dawnej granicy polsko-niemieckiej).

Niemające precedensu wysiedlenie ludności ponadmilionowego miasta odbiło się szerokim echem w Polsce i całej Europie. Akcja pomocy wygnańcom z Warszawy trwała w zasadzie od pierwszych dni powstania. Prowadzona była ona dwoma równoległymi kanałami – oficjalnym i konspiracyjnym. Ciężar opieki nad wysiedlaną ludnością spadł w pierwszym rządzie na Radę Główną Opiekuńczą oraz jej lokalne placówki – tj. Polskie Komitety Opiekuńcze. Pomoc uchodźcom z Warszawy niosła także spontanicznie ludność Generalnego Gubernatorstwa.

Dopiero 11 sierpnia 1944 prezes RGO, Konstanty Tchórznicki, został poinformowany o podjętej przez władze niemieckie decyzji o wysiedleniu wszystkich mieszkańców Warszawy. Niemcy wyrazili jednocześnie oczekiwanie, iż to RGO zapewni wygnańcom wszelką opiekę. Tchórznicki zażądał wówczas od władz niemieckich pomocy materialnej oraz umożliwienia inspektorom z centrali RGO pracy w okolicach Warszawy. Odpowiedzią Niemców było zerwanie rozmów oraz pozbawienie krakowskiej centrali RGO kontaktu z lokalnymi delegaturami. W rezultacie dopiero pod koniec sierpnia 1944 centrala RGO mogła się włączyć w akcję pomocy wysiedlonym mieszkańcom Warszawy. Do tego czasu cały ciężar związany z jej prowadzeniem spoczywał na barkach lokalnych komitetów opiekuńczych. Z kolei dopiero 3 grudnia 1944 Niemcy pozwolili RGO zwrócić się do ludności Generalnego Gubernatorstwa z apelem o treści: „Rodacy! Wiecie, jaka klęska dołączyła się do poprzednich naszych nieszczęść w szóstym roku wojny. Wiecie, w jakim stanie znajdują się nasi bracia z Warszawy. Ogronomi tej nędzy mogą sprostać tylko zjednoczone siły polskiego społeczeństwa”. Wsparcie niesione przez RGO wysiedlonej ludności Warszawy przybierało wiele form. Wydatną pomoc więźniom Dulagu 121 zapewniła pruszkowska delegatura RGO, którą kierował ksiądz Edward Tysza. Na wielu stacjach kolejowych, gdzie zatrzymywały się transporty z wygnańcami – m.in. w Piotrkowie, Koluszkach, Częstochowie, Łowiczu, Krakowie, Skierniewicach, Radomsku, czy Żyrardowie – zorganizowano tzw. punkty opiekuńcze. Do wagonów (często zamkniętych i zaplombowanych) starano się dostarczać wodę, kawę, pożywienie, lekarstwa, mydło i papierosy. Z kolei w miejscowościach, w których osiedlano uchodźców z Warszawy, agendy RGO wspólnie z komisarycznymi zarządami miejskimi i pracownikami PCK organizowały kwatery, darmowe wyżywienie, pomoc lekarską i ewidencję. Wysiedleńcom potrzebującym specjalnej opieki zapewniano miejsce w szpitalach, przytułkach, sierocińcach lub innych zakładach opieki zamkniętej. Osoby pozbawione środków do życia otrzymywały zapomogi finansowe. Wysiedleńcom wyrabiano dokumenty, załatwiano zameldowanie, a osobom zagrożonym przez Gestapo umożliwiano „legalizację”. RGO za zgodą „rządu” Generalnego Gubernatorstwa otworzyło także Biuro Poszukiwań, które już w październiku 1944 dysponowało kartoteką 20 tys. nazwisk oraz adresami kilkudziesięciu ośrodków w Niemczech, gdzie przetrzymywano wysiedlonych warszawiaków. Prezes Tchórznicki starał się interweniować w obronie uchodźców, domagając się m.in. zapewnienia im prawa do swobodnego poruszania się i osiedlania na całym terytorium Generalnego Gubernatorstwa (zwłaszcza w Krakowie) oraz przyznania im kartek odzieżowych i żywnościowych. Próbował także uzyskać zgodę Niemców na przesyłanie przez RGO i osoby prywatne paczek żywnościowych lub odzieżowych dla osób wywożonych w głąb Rzeszy. Łączne wydatki poniesione przez RGO i jej agendy na pomoc

wysiedlonym mieszkańcom Warszawy opiewały na kwotę blisko 45 milionów okupacyjnych złotych (tzw. młynarek).

Pomoc wysiedlonej ludności Warszawy niosły również PCK (koncentrujący się zwłaszcza na opiece nad rannymi i chorymi) oraz ruch spółdzielczy. Z instytucjami pomocowymi ściśle współpracował także Kościół katolicki oraz związany z nim Caritas. Pomoc Kościoła polegała zwłaszcza na udostępnianiu pomieszczeń na schroniska i szpitale, organizowaniu zbiorów oraz kierowaniu z ambon apeli do ludności o udzielanie wsparcia wysiedleńcom. Szczególną rolę w akcji pomocowej odgrywały zwłaszcza zgromadzenia zakonne^[95], a w szczególności klasztor paulinów na Jasnej Górze wraz z całą diecezją częstochowską (kierowaną przez biskupa Teodora Kubinę). O pomoc wysiedlonym apelowały także Polskie Państwo Podziemne oraz podziemne organizacje polityczne. 24 sierpnia 1944 powstańcza radiostacja „Błyskawica” nadała w czterech językach komunikat oraz „list z Pruszkowa”, które zawierały apel do MCK o udzielenie szybkiej pomocy dla „100 000 starców i dzieci” przetrzymywanych w Dulagu 121. Apele powtarzano także w następnych dniach. Już 25 sierpnia powstańczą audycję retransmitowało Polskie Radio w Londynie, a w ślad za nim prasa anglosaska. Z Delegatury Rządu na Kraj płynęły dotacje dla RGO z przeznaczeniem na pomoc uchodźcom z Warszawy. Owe subwencje opiewały na kwotę kilku milionów okupacyjnych złotych miesięcznie. Między innymi pruszkowska delegatura RGO otrzymywała za pośrednictwem powiatowego Delegata Rządu od 100 do 150 tys. złotych tygodniowo na pomoc więźniom Dulagu 121. Komendant pruszkowskiego VI rejonu AK oddał w tym celu mobilizacyjne zapasy żywności, a także skierował do pomocy wysiedleńcom cały podległy sobie personel medyczny oraz personel pomocniczy Wojskowej Służby Kobiet. Z kolei lubelski PKWN powołał 3 października 1944 Centralny Komitet Pomocy Ofiarom Wojny w Warszawie, z udziałem m.in. księdza infułata Kruszyńskiego. Także żołnierze 1 Armii Wojska Polskiego organizowali zbiórki na rzecz uchodźców.

Pomoc napływała również z zagranicy. Rząd RP na uchodźstwie, informowany przez Polskie Państwo Podziemne o sytuacji, w jakiej znalazła się ludność Warszawy, zainicjował szeroko zakrojoną akcję dyplomatyczną, celem uruchomienia dostaw żywności, odzieży i lekarstw dla wysiedlonych mieszkańców stolicy. Do centrali MCK w Genewie wpływały środki finansowe i dary od lokalnych komitetów Czerwonego Krzyża^[g] oraz organizacji polonijnych. Zbiórki pieniędzy na rzecz uchodźców przeprowadzali także żołnierze 2 Korpusu Polskiego we Włoszech oraz organizacje charytatywne związane z rządem RP na uchodźstwie. 22 listopada 1944 powstał w Genewie „Komitet Pomocy dla Ludności Warszawy”, na którego czele stanął były prezydent RP Ignacy Mościcki. Celem pomocy wypędzonym robotnicy amerykańscy zebrali 300 000 dolarów, podczas gdy rząd brytyjski przekazał MCK 450 000 funtów szterlingów. Komitet *Polen Hjälpen* z Malmö przekazał na rzecz uchodźców z Warszawy 5 tys. kg owsianki, 2 tys. kg odzieży i 2000 koron szwedzkich, a „Komitet Pomocy Polsce” z Göteborga – 150 kg odzieży i 3000 koron szwedzkich. Szwajcarska firma farmaceutyczna La Roche ofiarowała preparaty medyczne o wartości 47 000 franków szwajcarskich (waluty podane według ówczesnych przeliczników). Ponadto wiele organizacji międzynarodowych zadeklarowało swoją pomoc dla ludności Warszawy, zarówno w gotówce, jak i w formie dostaw żywności, leków, środków opatrunkowych, czy preparatów krwi. Znalazły się wśród nich m.in.: YMCA, „Szwedzki Związek Pomocy Ofiarom Wojny”,

„Amerykański Komitet Pomocy Ofiarom Wojny” (działający pod patronatem prezydenta Roosevelta), a nawet powstały w Rodezji „Komitet Pomocy dla Warszawy”. W efekcie do obozu w Pruszkowie trafiły we wrześniu 1944 dwa wagony z lekarstwami, żywnością i ubrankami dziecięcymi, przysłane przez MCK z Genewy. Z kolei 15 października 1944 krakowska centrala RGO otrzymała z Genewy 26 wagonów z żywnością i lekami dla uchodźców z Warszawy. Sporą część darów przekazywanych na rzecz wypędzonych warszawiaków zdefraudował jednak Niemiecki Czerwony Krzyż, któremu MCK powierzył ich rozdysponowanie¹¹²³.

Wyburzanie miasta – zniszczenie stolicy

Plany nazistów zakładały przemienienie stolicy Polski w niewielkie miasteczko dla niemieckich elit ("Die neue Deutsche Stadt Warchau"). Zburzone miały być zabytki i ślady dorobku kultury polskiej. Realizację tych założeń, znanych jako "Plan Pabsta" rozpoczęto już pierwszego września, gdy na Warszawę spadły pierwsze niemieckie bomby.

W czasie nalotów i walk o miasto we wrześniu 1939 roku zniszczeniu uległo 10 proc. zabudowań miejskich stolicy. Po wybuchu wojny między III Rzeszą a ZSRR okupowana przez Niemców Warszawa stała się celem także nalotów sowieckich samolotów. Między czerwcem 1941 roku a majem 1943 roku Rosjanie kilkakrotnie zrzucali bomby na stolicę Polski. Choć oficjalnie ich celem był węzły komunikacyjne mnóstwo pocisków spadało na domy mieszkalne, raniąc i zabijając wiele osób.

Kolejnych zniszczeń w Warszawie Niemcy dokonali w 1943 roku podczas tłumienia powstania w getcie, które wybuchło 19 kwietnia tego roku. Młodzi żydowscy powstańcy stawiali opór okupantowi do 16 maja. Tego dnia Niemcy wysadzili w powietrze Wielką Synagogę przy ulicy Tłomackie, a następnie zrównali z ziemią całe getto. Straty poniesione wówczas przez Warszawę dotyczyły kolejnych 15 proc. zabudowań miejskich.

W toku wojny i porażek ponoszonych przez Niemców na froncie wschodnim plany dotyczące przeznaczenia Warszawy uległy zmianie. Już nie chciano przerobić jej na niemieckie miasteczko - miała zniknąć z powierzchni ziemi.

6 lutego 1944 roku Adolf Hitler zarządził:

Warszawa musi zostać zburzona, gdy tylko nadarzy się ku temu sposobność.

Ta nadarzyła się kilka tygodni później w momencie wybuchu Powstania Warszawskiego. W czasie zaciętych walk, które trwały od 1 sierpnia do 2 października 1944 roku, zniszczeniu uległo 25 proc. budynków stolicy. Nie był to jednak koniec niemieckiego barbarzyństwa.

Największych zniszczeń Warszawy dokonali Niemcy już po upadku powstania i wysiedleniu stamtąd większości pozostałej przy życiu ludności.

¹¹²³ Hasło, Wypędzenie ludności Warszawy,
[https://pl.wikipedia.org/wiki/Wypędzenie_ludności_Warszawy]

Po upadku powstania warszawskiego i wysiedleniu jego mieszkańców Niemcy przystąpili do wyburzania miasta. Przez cały październik, listopad, grudzień i początek stycznia trwało zorganizowane, zaplanowane i konsekwentnie realizowane niszczenie substancji miasta. Ich planowe, metodyczne działania doprowadziły do kolejnych po powstaniu warszawskim zniszczeń, w tym wypadku aż ok. 30% substancji budowlanej miasta¹¹²⁴.

Warto tu zastanowić się nad przyczyną tych działań. Pisze np. Łukasz Zalesiński:

*„Wszystkie budynki należy zburzyć aż do fundamentów” – brzmiał rozkaz Heinricha Himmlera z 9 października 1944 roku. Ten plan nie miał żadnego militarnego uzasadnienia. Został podyktowany wyłącznie ideologią i pragnieniem zemsty. Po klęsce powstania Niemcy zaangażowali ogromne siły w wyburzanie lewobrzeżnych dzielnic Warszawy. Efekt? W gruzach legło 84% budynków. Niemiecki stosunek do Warszawy był przedziwną mieszaniną nienawiści i strachu*¹¹²⁵.

Rozwińmy słowo *ideologia*, tej założenia wyrażone były w Generalplan Ost. Polacy mieli być wyniszczeni fizycznie lub wysiedleni daleko na Wschód. W myśl tej ideologii zgodnie z planem Pabsta Warszawa miała zostać 130. tysięcznym miastem zamieszkałym wyłącznie przez Niemców. Etapami realizacji tego planu było celowe wyburzanie miasta w czasie obrony Warszawy w 1939 roku, niszczenie zabudowy getta warszawskiego już po likwidacji powstania w getcie (19 kwietnia – 16 maja 1943 r.), zniszczenia w trakcie powstania warszawskiego i wreszcie akcja po 9 października 1944 r.

Część historyków (np. prof. Wojciech Fałkowski) pisząc o wyburzaniu stolicy zwraca głównie uwagę na fakt, że:

nie było żadnego uzasadnienia wojskowego tego działania. To było narzucone rozkazem Hitlera i chęcią zniszczenia Warszawy jako miasta symbolu. Miasta, które przedstawiało wielkość Polski, które nie uległo okupantowi.

To dość górnołotne tezy, trudno jednak je przyjąć analizując psychikę nazistów, ich przekonanie o „niższości rasy słowiańskiej”. Niszczenie Warszawy po upadku powstania warszawskiego wynikało z konsekwentnej polityki nazistów dążących wciąż do całkowitej likwidacji polskiej państwowości oraz polskiej świadomości narodowej. Pod koniec 1944 roku naziści wciąż wierzyli w swoje zwycięstwo i dla realizacji swych przyszłych celów byli w stanie ponieść kolejne koszty ich realizacji. Przecież wyburzanie Warszawy wiązało się z kosztami i koniecznością angażowania w nie sił i środków potrzebnych na innych frontach.

Wyjaśnienia wymaga również określenie *pragnienie zemsty*. Mówimy w tym wypadku o naruszaniu prawa międzynarodowego. Zemsta, odpowiedzialność zbiorowa była już w tym czasie tymi prawami zakazana. Proces wyburzania miasta

¹¹²⁴ Dodam tu, że część historyków błędnie łączy ten fakt z powstaniem warszawskim. To błąd, łączenie dwóch odrębnych wydarzeń czasu II wojny światowej.

¹¹²⁵ Łukasz Zalesiński, *Ogniem i dynamitem*, Polska Zbrojna 9 października 1924, <https://polska-zbrojna.pl/mobile/articleshow/42551?t=Ogniem-i-dynamitem>

był zbrodnią i jako taki powinien podlegać karze i późniejszemu wypłaceniu odszkodowań.

Przed przystąpieniem do skrupulatnego wyburzania budynków, Niemcy zajmowali się grabieżą dobytku pozostawionego przez mieszkańców miasta. Meble, dzieła sztuki i uznane za wartościowe wyposażenie warszawskich mieszkań przez całą jesień 1944 roku były transportowane na terytorium Niemiec. Według różnych źródeł z Warszawy w kierunku zachodnim odjechało od 26 do ponad 40 tys. wagonów kolejowych wypełnionych skradzionymi dobrami.

Po całkowitym ogołoceniu budynki były niszczone jeden po drugim. Podpalaniem i wyburzaniem zajmowały się specjalne oddziały takie, jak pomocnicza policyjna formacja saperowska Technische Notchilfe. Jej członkowie mieli już doświadczenie w niszczeniu warszawskich zabudowań, ponieważ rok wcześniej uczestniczyli w wyburzaniu pozostałości po getcie.

Przez ponad trzy miesiące po powstaniu zniszczonych zostało tysiące budynków, ze szczególnym uwzględnieniem polskich dóbr kultury. Niemcy robili to świadomie i cynicznie. Została wysłana grupa saperów z miotaczami ognia, którzy metodycznie i wielokrotnie przez kilka dni podpalali Bibliotekę Ordynacji Zamoyskich z najlepszymi zbiorami Biblioteki Narodowej, po to, żeby ją spalić.

Biblioteka Ordynacji Krasińskich, Archiwum Akt Nowych, pomnik księcia Józefa Poniatowskiego, warszawska katedra, Pałac Bruhla i Pałac Saski to tylko niektóre zabytki, które Niemcy wysadzili pod koniec 1944 roku. Należy podkreślić, że robili to, mimo że akt kapitulacyjny powstania mówił o tym, że dobra kultury miały zostać zachowane.

Straty w zabudowie Warszawy od września 1939 roku do stycznia 1945 roku wyniosły ok. 84% zabudowy lewobrzeżnej Warszawy. Jeśli przyjąć szacunek dla całego miasta z Pragą łącznie, to wynosił on 65%. Na straty te składają się zniszczenia czasu obrony Warszawy w 1939 roku, zniszczenia w wyniku bombardowań niemieckich czasu okupacji, zniszczenia w wyniku likwidacji getta warszawskiego, zniszczenia czasu powstania warszawskiego 25% oraz zniszczenia po powstaniu warszawskim ok. 30%.

Warto podkreślić, że zniszczenia po powstaniu w getcie warszawskim oraz po powstaniu warszawskim wpisywały się w plan Pabsta. Plan utworzenia z Warszawy 130 tysięcznego miasta przeznaczonego wyłącznie dla Niemców.

W ujęciu bardziej szczegółowym stan zniszczeń w Warszawie w wyniku całej okupacji przedstawiał się następująco: mosty – 100%; kubatura budynków przemysłowych – 90%; budynki zabytkowe (w tym kościoły) – 90%; kubatura obiektów kultury – 95%; kubatura obiektów służby zdrowia – 90%; kubatura obiektów szkolnictwa – 70%; izby mieszkalne – 72,1%. Zniszczeniu uległo także 50% budynków i urządzeń elektrowni; 65% długości miejskiej sieci elektrycznej; 46% łącznej wartości obiektów gazowni i sieci gazowej; 100% central telefonicznych; 70% telefonicznej sieci kablowej; 30% łącznej wartości obiektów wodociągowych; 28,5% łącznej wartości obiektów kanalizacyjnych; 30% powierzchni ulic; 85% długości sieci tramwajowej; 91% kubatury zajezdni tramwajowych i autobusowych; 75% jednostek

taboru tramwajowego; 98,5% lamp ulicznych; 60% drzewostanu w parkach; 60% wartości ogrodu zoologicznego; 95% urządzeń węzła kolejowego w granicach miasta; 100% dworców kolejowych, 100% urządzeń i sprzętu lotnictwa pasażerskiego; 85% taboru żeglugi rzecznej. Istnieje także jeszcze jeden, niewymierny zakres strat, mianowicie mienia indywidualnego – jeżeli nie poprzez całkowitą jego grabież, to poprzez zniszczenie wraz z palonymi i burzonymi budynkami. Autorzy sporządzonego w 2004 *Raportu o stratach wojennych Warszawy* oszacowali całość strat materialnych poniesionych przez miasto i jego mieszkańców podczas II wojny światowej na 18,20 miliarda przedwojennych złotych (według wartości złotówki z sierpnia 1939), czyli 45,3 miliardów dolarów (według wartości obecnej).

Podczas akcji palenia i wyburzenia Warszawy zagładzie uległo setki bezcennych zabytków oraz obiektów o dużej wartości kulturalnej i duchowej. Rejestr zniszczonych obiektów sakralnych i świeckich mających wartość zabytkową liczy 674 pozycje¹¹²⁶.

Jednym z elementów akcji niszczenia Warszawy była masowa grabież mienia prywatnego i publicznego, dokonywana przez Niemców zarówno w trakcie, jak i po zakończeniu powstania. Ułatwiał ją fakt, iż wypędzana z miasta ludność miała prawo zabierać ze sobą jedynie taką ilość bagażu, która nie przeszkadzałaby w marszu do obozu przejściowego w Pruszkowie.

Grabież była dokonywana przez Niemców w sposób zorganizowany. Początkowo w ramach niemieckich struktur okupacyjnych funkcjonowały trzy działające równolegle sztaby odpowiedzialne za wywóz mienia z Warszawy – wojskowy, policyjny i cywilny. Ich siedziba znajdowała się w domu przy ulicy Żelaznej 103. Po 22 października 1944 utworzono tzw. *Räumungsstab* (pol. Sztab Ewakuacyjny), na czele z SS-Oberführerem Geiblem (podległym teraz bezpośrednio Himmlerowi), który nadzorował działalność sztabów ewakuacyjnych policji i władz cywilnych oraz otrzymał pierwszeństwo przy zagarnianiu pozostawionego w mieście mienia. Siedziba sztabu znajdowała się w Warszawie, u wylotu ulicy Wolskiej[b]. Pod jego nadzorem opuszczone mieszkania bądź budynki publiczne były systematycznie opróżniane z wszelkich wartościowych przedmiotów i materiałów. Wykorzystywano w tym celu m.in. grupę około 800–1000 polskich mężczyzn pogrupowanych w komanda robocze. W skład drużyn roboczych wchodził zarówno robotnicy przymusowi, jak i ochotnicy rekrutujący się z marginesu społecznego zamieszkującego dalekie przedmieścia i strefę podmiejską Warszawy, których zwabiła możliwość wzbogacenia się na szabrowaniu opuszczonego miasta. Część robotników kwaterowała na terenie niemieckiego obozu przejściowego w Pruszkowie. Mieścił się tam również jeden z magazynów rabowanych dóbr. W ograbianiu polskiej stolicy brały także udział służby ministra ds. uzbrojenia, Alberta Speera, oraz aparat podległy gauleiterowi Kraju Warty – Arthurowi Greiserowi.

W rabunku uczestniczył również Wehrmacht. Teoretycznie w kompetencjach armii leżała wyłącznie ewakuacja mienia wojskowego oraz wszystkiego, co łączyło się z szeroko rozumianym sektorem militarnym (np. wyposażenie fabryk przemysłu zbrojeniowego). W praktyce od samego początku Wehrmacht demontował i wywoził także maszyny, surowce, żywność i tekstylia. Po 11 sierpnia 1944 zakres zadań

1126 Zburzenie Warszawy, Wikipedia / https://pl.wikipedia.org/wiki/Zburzenie_Warszawy

ewakuacyjnych Wehrmachtu został oficjalnie rozszerzony, a nadzór nad ich wykonaniem objęło Wyższe Dowództwo Polowe nr 225 (*Oberfeldkommandantur* – OFK 225). 29 sierpnia 1944, a więc jeszcze w trakcie powstania, dowództwo niemieckiej 9. Armii meldowało, że w Warszawie „codziennie załadowuje się 200–300 wagonów celem uratowania tekstyliów, tłuszczów, uszkodzonego sprzętu i silników”. Po zakończeniu powstania nadzór nad akcją rabunku prowadzoną przez służby Wehrmachtu sprawowało dowództwo 9. Armii.

Zgodnie z zeznaniami złożonymi po wojnie przez Geibla, Himmler ściśle określił, gdzie mają być wysyłane łupy wojenne z Warszawy. Tekstylia, futra i dywany należało więc wysyłać do obozu koncentracyjnego Ravensbrück; pieniądze, złote monety i złoto w sztabach do Banku Rzeszy w Berlinie; a wszelkie kosztowności – np. zegarki, bransoletki czy pierścionki – do Urzędu Lombardowego w Berlinie. Skala grabieży była ogromna. Według wyliczeń Czesława Madajczyka od połowy sierpnia do połowy grudnia 1944 wywieziono z Warszawy 26 319 wagonów wypełnionych wyrobami, surowcami i urządzeniami przemysłowymi; 3240 wagonów z produktami rolnymi, jak również 850 ciężarówek ze zrabowanym mieniem. Z kolei Marian Chlewski oceniał, że do wywozu zrabowanych w Warszawie dóbr Niemcy wykorzystali 1000 pociągów z 45 000 wagonów. Szacunki Chlewskiego mogą pośrednio potwierdzać dokumenty Wehrmachtu mówiące, iż tylko od 11 sierpnia do 15 września wywieziono z Warszawy 23 300 wagonów wypełnionych „dobrami ewakuacyjnymi”. W tym samym źródle podkreślono także, że nie jest możliwe obliczenie „ilości dóbr ewakuowanych przez kolumny samochodowe oraz puste pociągi powrotne”. Na sam koniec celem uzyskania surowca Niemcy wrywali z ziemi nawet latarnie uliczne i kable telefoniczne.

Na grabieży prowadzonej w Warszawie korzystali również osobiście najwyżsi przywódcy nazistowscy. Zachowane dokumenty wskazują, że m.in. żonie Himmlera wysyłano znalezione w Warszawie instrumenty muzyczne, a jemu samemu – kolekcje znaczków pocztowych. Rabunki dokonywane w mieście przez podwładnych Arthura Greisera wzbudziły wręcz protest władz dystryktu warszawskiego. Gubernator Fischer skarżył się, że Greiser „już około połowy sierpnia przywiózł z Warszawy do Poznania olbrzymie kolumny transportowe towarów, mebli, tekstyliów i urządzeń lekarskich wozami tramwajowymi i wszystkimi innymi środkami, jakie tylko można sobie wyobrazić”. Ten ostatni bronił się, twierdząc, że „z Warszawy przejąłem jedynie oczywistą zdobycz, to znaczy dobra, które zdobyły i zabezpieczyły w czasie walki z płonących i walących się domów walczące w Warszawie jednostki policji Okręgu Kraju Warty”. Spór musiał w końcu rozstrzygnąć dowódca 9. Armii, generał Nikolaus von Vormann. Grabieży na własną rękę dokonywali również wyżsi rangą oficerowie (m.in. Oskar Dirlwanger i Bronisław Kaminski), urzędnicy, a także prości żołnierze. Opuszczone mieszkania były szabrowane tak często, że dowódca garnizonu warszawskiego, generał Reiner Stahel, był zmuszony oficjalnie usankcjonować rabunki poprzez zezwolenie żołnierzom na zabieranie wszystkiego z tych domów, w których zaczął się pożar. Ponadto, jak wskazują zeznania świadków i przekaz wspomnieniowy, wysiedlani mieszkańcy Warszawy byli zazwyczaj pozbawiani przez żołnierzy wszelkich wartościowych przedmiotów osobistych. Indywidualną grabież ułatwiał fakt, iż bagaże opuszczających miasto oficerów, żołnierzy i urzędników były kontrolowane jedynie pod kątem ewentualnego posiadania złota lub kosztowności.

Twórcy Wikipedii dodają, że: *na terenie opustoszałej Warszawy szabrowali także przedstawiciele polskiego marginesu społecznego ze strefy podmiejskiej*. To możliwe i za te działania odpowiada jednak okupant, gdyż obszar Warszawy znajdował się pod jego jurysdykcją. Wydaje mi się jednak, że były to wydarzenia jednostkowe, gdyż wiązały się z ryzykiem kary śmierci.

Współdział lotnictwa sowieckiego w niszczeniu Warszawy w czasie okupacji hitlerowskiej

Do kolejnych zniszczeń substancji mieszkaniowej, a także w liczbie mieszkańców okupowanej Warszawy, dochodziło też w wyniku nalotów sowieckich. Trzy naloty miały charakter dywanowy. Działaniami tymi komunistyczna Rosja wpisywała się niejako w plany niemieckich nazistów wobec naszej stolicy.

Dziś fakty te są już powszechnie znane, informacje o tych nalotach można znaleźć w Wikipedii, przez lata temat ten był jednak cenzurowany, pamięć o tych wydarzeniach była wymazywana. Do 1989 roku o sowieckich bombardowaniach można było wspominać, co najwyżej na marginesie szerszych opracowań dotyczących wojennej historii Warszawy. Ofiary nalotów nie zostały w jakikolwiek sposób upamiętnione.

Pierwszy sowiecki nalot na Warszawę miał miejsce już drugiego dnia po napaści III Rzeszy. 23 czerwca 1941 roku nad okupowaną przez Niemców Warszawę nadleciały bombowce DB-3F z sowieckiego 212. samodzielnego pułku lotnictwa bombowego dalekiego zasięgu. Głównym celem ataku były mosty na Wiśle. Bomby miały spaść także na niektóre niemieckie obiekty na terenie miasta. Z militarnego punktu widzenia uderzenie nie przyniosło żadnych większych korzyści. Wiele bomb spadło do Wisły i na ruiny zbombardowanego podczas kampanii wrześniowej Teatru Wielkiego. *Zapalił się jeden z hangarów na lotnisku Okęcie, bomby spadły też stanowiska artylerii przeciwlotniczej na Służewcu*, jednak niemieckie straty były niewielkie i ograniczyły się do kilku zabitych. Największe straty podczas sowieckiego nalotu poniosła cywilna ludność Warszawy. Bomby spadły na domy mieszkalne przy ul. Focha 6 i Krakowskim Przedmieściu 55. Jedna z bomb trafiła w zatłoczony tramwaj, który mijał kościół św. Floriana na Pradze. W efekcie zginęły 34 osoby. Z podobnym skutkiem sowieckie naloty kontynuowano jeszcze przez dwa dni. Szacuje się, że w czerwcu 1941 roku od sowieckich bomb zginęło 42 warszawiaków, a 55 odniosło rany.

Według „Biuletynu Informacyjnego” z 3 lipca 1941 roku ofiarą tego nalotu paść miało około 50 Niemców, w tym około 40 żołnierzy Luftwaffe zabitych na torze wyścigów konnych na Służewcu. Z kolei według Krzysztofa Dunina Wąsowicza pierwsze dwa sowieckie naloty na Warszawę kosztowały Niemców utratę jedynie sześciu zabitych i dwóch rannych. Duże straty – szacowane na kilkadziesiąt ofiar śmiertelnych – poniosła cywilna ludność Warszawy. Dunin-Wąsowicz oceniał, że w wyniku pierwszych nalotów zginęło 42 warszawiaków, a 55 odniosło rany. Na Pradze bomba trafiła w wypełniony ludźmi tramwaj, który mijał akurat kościół św. Floriana, zmierzając na most Kierbedzia. Zginęły 34 osoby, co stanowi największą katastrofę w dziejach komunikacji miejskiej w Polsce.

Kolejny nalot miał miejsce 13 listopada 1941 roku. Sowieckie lotnictwo zintensyfikowało działania bojowe nad Warszawą późnym latem 1942 roku. Miały wtedy miejsce trzy bombardowania.

Nalot w nocy z 20 na 21 sierpnia 1942 r. przebiegał w trzech falach i trwał kilka godzin. Na miasto spadło ok. 250 bomb burzących i zapalających. Według „Biuletynu Informacyjnego” bomby zniszczyły lub uszkodziły ok. 130 budynków mieszkalnych i wzniciły 40 pożarów. W trakcie ataku zginęło ok. 60 Niemców, a ok. 300 odniosło rany. Straty wśród polskiej ludności szacowano na 140-200 zabitych i blisko 100 rannych. Jedną z ofiar był prof. Józef Stanisław Patkowski – fizyk, były rektor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Zginął we własnym mieszkaniu na Żoliborzu.

Bombardowanie wykonane nocą z nadmiernej wysokości mimo braku OPL [obrony przeciwlotniczej - przyp. PAP] robiło wrażenie bezładnego, terrorystycznego, zadając o wiele większe straty ludności polskiej niż okupantowi” - czytamy w raporcie Komendanta Głównego AK gen. Stefana Roweckiego "Grota", przesłanym do Londynu po sierpniowym nalocie.

Niewykluczone, że cele sowieckim lotnikom wskazywali renegaci z PPR. Tak było w przypadku jednego z poprzednich bombardowań. Jak wynika z opublikowanego przez Krzysztofa Jaszyńskiego "Sprawozdania z nalotu na Warszawę w noc z 20 na 21 VIII 1942 r.", w momencie gdy bolszewicy nadlecieli, nad miastem miejscowi komuniści wystrzelili w powietrze zielone rakiety. Podobna informacja znalazła się w "Sprawozdaniu z nalotu na Warszawę w noc 1 na 2 września 1942 r.". "Informatorzy stwierdzają z całą pewnością współdziałanie z lotnictwem ludności miejscowej – napisano w dokumencie. – Wypuszczono czerwoną rakietę z rejonu parkingu samochodów w Wawrze oraz z rejonu przyczółka mostowego mostu Poniatowskiego. O nalocie wiedziały koła posiadające łączność z Moskwą. Ze sfer komunistycznych zapowiadano dokładnie nalot".

Według przygotowanego przez AK „Sprawozdania z nalotu na Warszawę w nocy z 20 na 21 sierpnia 1942 roku” *podczas akcji bombardującej zrzucono desant; w polu w rejonie ul. Wiatracznej i Stanisławowskiej (Grochów) znaleziono dwa spadochrony, jeden bardzo duży o średnicy ok. 30 m., z linkami stalowymi, przy których końcu umocowana była lina stalowa, zakończona hakiem. Prawdopodobnie spadochron ten służył do zrzucenia jakiegoś bagażu, obok znaleziono jednoosobowy spadochron.” Informatorzy twierdzą, że z lotnictwem bombardującym współpracowała miejscowa ludność. W kilku miejscach stwierdzono zielone rakiety.*

Kolejny nalot – znacznie silniejszy i skuteczniejszy od poprzedniego – nastąpił w nocy z 1 na 2 września 1942 r.. Około 20–30 bombowców należących do 3. gwardyjskiego pułku lotnictwa bombowego dalekiego zasięgu nadleciało falami nad miasto i zrzuciło łącznie około 300 bomb. Celem ataku były w pierwszym rzędzie Wola, Praga oraz Powiśle (na całym odcinku od Mostu Poniatowskiego po Nowy Zjazd). Tej nocy bomby uszkodziły m.in. tory i tabor kolejowy przy Dworcu Wileńskim na Pradze. W trafionych niemieckich garażach wojskowych na tyłach Sejmu spłonęło 45 samochodów. Na skutek nalotu ucierpiał również Dworzec Pocztowy oraz zajęty przez Niemców gmach Ministerstwa Komunikacji. Tej nocy bomby ponownie spadły na obiekty cywilne. Około 100 budynków zostało zniszczonych lub poważnie uszkodzonych. Kolejny raz zbombardowano zajezdnię

tramwajową na Woli. Bomby spadły także na getto warszawskie, cmentarz powązkowski oraz w okolicach Szpitala pw. Przemienienia Pańskiego i szpitala dzieciątka Jezus. Częściowemu zniszczeniu uległo popularne targowisko „Kercelak”, gdzie spłonęło blisko 1000 straganów i towary o czarnorynkowej wartości 500 tys. dolarów. Zbombardowanie „Kercelaka” spowodowało kryzys zaopatrzeniowy w mieście i doprowadziło do gwałtownego zwiększenia cen żywności. Dokładna liczba ofiar nie jest znana, szacunkowe obliczenia mówią o około 200 lub 400 zabitych. Gubernator Ludwig Fischer podał w swym raporcie, że w obu nalotach – 20 sierpnia i 1 września – zginęło 239 osób, a 511 zostało rannych. W szczególności niemożliwe jest oszacowanie liczby zabitych w warszawskim getcie, gdzie dobiegała właśnie końca wielka akcja deportacyjna. Jedną z ofiar śmiertelnych nalotu był pułkownik Leopold Rudke (weteran Legionów Polskich, lekarz w Szpitalu Ujazdowskim). Podobnie jak to miało miejsce w 1941 roku niemiecka propaganda bagatelizowała skutki nalotów. Dopiero 4 września „Nowy Kurier Warszawski” zamieścił pierwszą wzmiankę na ten temat.

Po dwóch tygodniach, w nocy z 1 na 2 września, kilkadziesiąt sowieckich bombowców ponownie dokonało nalotu na Warszawę w trzech falach. Bomby spadły m.in. w okolicy Cmentarza Powązkowskiego, Woli, Saskiej Kępy i Powiśla. Uszkodzeniu uległy niemieckie szpitale wojskowe m.in. przy ul. Zygmuntowskiej (ob. liceum im. Władysława IV), oraz słynny bazar Kercelak na Woli, gdzie spłonęło większość sklepików i straganów. Konsekwencją zniszczenia największego targowiska stolicy był wzrost cen żywności i wielu artykułów. Liczbę ofiar wśród polskiej ludności szacuje się na 60-100 zabitych oraz ok. 150 rannych. Zburzeniu uległo 32 domów, kilkadziesiąt uległo zniszczeniu. Jedną z ofiar sowieckiego nalotu był płk dr Leopold Rudke, przed wojną szef Sanitarny Okręgu Korpusu VIII w Toruniu i lekarz w Szpitalu Ujazdowskim w Warszawie. Sowieckie bomby dwukrotnie uszkodziły najstarszy warszawski sierociniec - Dom ks. Boduena na Nowogrodzkiej 75. Po nalocie podopiecznych zakładu ewakuowano poza Warszawę.

Targowisko „Kercelak” (1928). Blisko 1000 straganów spłonęło tam na skutek sowieckiego nalotu w nocy z 1 na 2 września 1942. Domena publiczna.

Podobne sowieckie naloty dokonano w tym okresie na Helsinki (24 sierpnia), Budapeszt (4 i 5 września), Bukareszt (9-10 września). De facto Polskę potraktowano jako kraje współpracujące z Niemcami.

Sowieckie naloty w lecie 1942 roku zostały w pierwszym momencie przyjęte z zadowoleniem przez ludność Warszawy. Gdy jednak okazało się, że bomby spadają przede wszystkim na obiekty cywilne, nastroje uległy diametralnej zmianie. W mieście wybuchła panika, silniejsza nawet niż podczas niemieckich nalotów we wrześniu 1939 roku (przypisywano to psychicznemu wyczerpaniu społeczeństwa po trzech latach wojny i okupacji). Delegatura Rządu na Kraj w raporcie z września 1942 roku donosiła władzom w Londynie:

Tysiące osób opuściło Warszawę i zamieszkało w jej okolicach, tysiące innych wyjeżdżało co wieczór na noc poza miasto lub też przenosi się na jego peryferie, uważane za bezpieczniejsze od gęsto zabudowanych dzielnic. Fizyczna i psychiczna wytrzymałość społeczeństwa polskiego uległa ogromnemu zmniejszeniu, wyczerpanie nerwowe czyniło widoczne, zastraszające postępy.



Między 22 czerwca 1941 a 31 lipca 1944 ogłoszono w Warszawie blisko 100 alarmów lotniczych. W tym okresie lotnictwo sowieckie przeprowadziło kilkanaście nalotów, w tym trzy o szczególnie silnym natężeniu (20/21 sierpnia i 1/2 września 1942 oraz 12/13 maja 1943).

Świadkowie odnotowali, że ulicami Warszawy ciągnęły kolumny furmanek i wózków naładowanych dobytkiem uciekinierów. Na stołecznych dworcach tłumy ludności próbowały znaleźć miejsce w nielicznych pociągach. W podwarszawskich miejscowościach znacznie wzrosły ceny najmu (nawet do 600 złotych miesięcznie za pokój). Niektórzy uciekinierzy wolili koczować pod gołym niebem – na polach, w lasach i parkach – niż ryzykować, że w mieście zaskoczy ich nalot.

Największy nocny sowiecki nalot na Warszawę przeprowadzono z 12 na 13 maja 1943 r., trwał on około dwóch godzin. Według raportu sporządzonego przez ppor. Bolesława Nanowskiego "Pszczelarza" z Wydziału II Komendy Okręgu Warszawa AK zginęło wówczas 216 Polaków, a 262 zostało rannych, zaś według niemieckich danych - było 149 zabitych i 223 rannych. "Biuletyn Informacyjny" podał, że "zginęło do 300 osób narodowości polskiej, a do 1000 zostało rannych". Liczbę ofiar śmiertelnych wśród okupantów szacuje się na 17. Zniszczeniu uległo 39 domów, głównie w Śródmieściu (ul. 6 sierpnia) i na Ochocie (Grójecka), spłonęła hala targowa na Koszykach, uszkodzeniu uległa Stacja Filtrów, sieć energetyczna i ponownie sierociniec w Domu ks. Boduena. W raporcie AK napisano, że zburzeniu uległo 39 domów, uszkodzeniu - 143, a od bomb zapalających spłonęło 27 domów.

Oficjalnym celem nalotu było lotnisko na Okęciu oraz warszawski węzeł kolejowy. Kronikarz okupacyjnej Warszawy, Ludwik Landau, oceniał jednak, że uszkodzenia obiektów o charakterze wojskowym były „dość niewielkie, niewspółmierne z rozmiarami nalotu”. Już 13 maja w godzinach popołudniowych przywrócono normalny ruch pociągów. Niemieckie straty w ludziach były szacowane na 17 zabitych i 17 rannych. Ponownie najbardziej ucierpiała ludność cywilna. W Śródmieściu sowieckie bomby spadły m.in. na kamienice przy ul. Marszałkowskiej i pl. Zbawiciela oraz w rejonie ulic Emilii Plater i 6 Sierpnia. Zbombardowano także domy mieszkalne przy ul. Grójeckiej na Ochocie oraz gęsto

zamieszkałe kwartały Woli i Pragi. Kilka bomb spadło na ruiny getta, gdzie dogasało żydowskie powstanie. Kilkadziesiąt domów zostało zburzonych, wiele innych odniosło poważne uszkodzenia. Częściowemu zniszczeniu uległa hala targowa na Koszykach. Spłonęły także stragany targowiska na pl. Kazimierza Wielkiego. W jednej z piwnic wszyscy ukrywający się ludzie utonęli, gdy eksplozje bomb uszkodziły wodociąg, zasypując jednocześnie drogę wyjścia. Ponadto sowieckie bomby uszkodziły warszawskie Filtry, co na pewien czas pozbawiło warszawiaków dostępu do bieżącej wody. Gaszenie wywołanych nalotem pożarów trwało do 14 maja.

Pierwsze szacunki mówiły o ponad tysiącu zabitych cywilów. „Nowy Kurier Warszawski” utrzymywał, że liczba ofiar wyniosła 149 zabitych, 17 zaginionych i 223 rannych. 889 osób miało stracić dach nad głową. W „Biuletynie Informacyjnym” z 20 maja 1943 roku oszacowano natomiast, że na skutek nalotu zginęło około 300 Polaków, kolejnych 1000 odniosło rany, a blisko 1000 rodzin straciło dach nad głową. W sprawozdaniu Ludwiga Fischera znalazła się z kolei informacja o 236 ofiarach śmiertelnych, w tym 14 Niemcach. To samo źródło podaje również, że zniszczeniu lub uszkodzeniu uległo około 800 mieszkań, na skutek czego 2500 warszawiaków straciło dach nad głową. Znacznie niżej, gdyż na 49 zabitych i 146 rannych, szacował liczbę cywilnych ofiar Krzysztof Dunin Wąsowicz.

Ci, którzy przeżyli niemieckie naloty we wrześniu 1939 r., uważają, że sowiecki nalot w nocy z 12 na 13 maja 1943 r. był znacznie poważniejszy. Użyto bomb burzących i zapalających o wagomiarze od 100 do 300 kg. Straty wśród cywili Polaków były znacznie wyższe niż wśród Niemców - podsumował Michał Gruszczyński.

Liczba ofiar wszystkich nalotów oraz straty materialne spowodowane tymi atakami nie zostały nigdy dokładnie oszacowane. Ostrożne szacunki mówią, że w wyniku sowieckich nalotów zginęło ok. 1000 warszawiaków, kilka tysięcy odniosło rany, a wiele tysięcy straciło dach nad głową. Powyższe liczby odnoszą się przy tym wyłącznie do ofiar narodowości polskiej i nie uwzględniają strat poniesionych przez zamkniętą w getcie ludność żydowską. Co najmniej 300 budynków uległo doszczętnemu zniszczeniu, a kolejnych kilkaset zostało poważnie uszkodzonych. W ten sposób na skutek sowieckich bombardowań ucierpiało ok. 3 proc. przedpowstaniowej zabudowy Warszawy. Lęk przed nalotami był jedną z przyczyn, dla których okupanci musieli odłożyć plany stworzenia zwartej niemieckiej dzielnicy mieszkaniowej w Warszawie (niemiecka ludność obawiała się osiedlać w jej obrębie).

Jak zauważył Michał Gruszczyński: Największe nocne sowieckie naloty na Warszawę następowały w momencie, gdy pogarszały się relacje polsko-sowieckie. Naloty w sierpniu i we wrześniu 1942 r. poprzedzało wyjście Armii Andersa z ZSRS. Z kolei nalot w maju 1943 r. nastąpił wkrótce po zerwaniu relacji dyplomatycznych, gdy Niemcy ujawnili zbrodnię katyńską.

Krótko przed wybuchem powstania warszawskiego sowieckie bombowce atakowały okupowaną polską stolicę jeszcze dwa razy.

Ostatnie bombardowanie odbyło się przeddzień Powstania Warszawskiego, kiedy to sowieckie lotnictwo zbombardowało Dworzec Zachodni. W nocy z 27 na 28 lipca, około godziny 22:00, sowieckie lotnictwo przeprowadziło silny nalot na

prawobrzeżną Warszawę, wymierzony przede wszystkim w tamtejszą sieć kolejową i tramwajową.

Bomby spadły m.in. w okolicach Dworca Wileńskiego (krążące w mieście plotki o jego „spaleniu” były jednak przesadzone), a także na Bródno i Grochów – zwłaszcza w okolicy ul. Wiatracznej. Na skutek nalotu poważne uszkodzenia odniosła sieć tramwajowa w rejonie ulic Waszyngtona, Grenadierów i Zygmuntowskiej. Bombardowane były także Wola, Okęcie i Ursus. Następnej nocy sowieckie samoloty bombowe i szturmowe ponownie zbombardowały Pragę, a także warszawski Dworzec Zachodni. Z kolei między 29 a 31 lipca sowieckie myśliwce atakowały z lotu koszącego stanowiska niemieckiej artylerii przeciwlotniczej na terenie miasta.

Po wybuchu powstania warszawskiego (1 sierpnia 1944) Armia Czerwona wstrzymała ofensywę w kierunku Warszawy. Przez blisko sześć tygodni, tj. do 10 września, sowieckie lotnictwo obowiązywał zakaz prowadzenia lotów bojowych nad Warszawą (dozwolone były wyłącznie loty rozpoznawcze).

Sytuacja zmieniła się, dopiero gdy wojska sowieckie wznowiły działania ofensywne na kierunku warszawskim. Podczas szturm na Pragę blisko 40 samolotów bombardowało okolicę al. Waszyngtona (13 września). W kolejnych dniach sowieckie lotnictwo przeprowadziło szereg lotów bojowych nad ogarniętą powstaniem lewobrzeżną Warszawą. Celem nalotów były przede wszystkim silnie umocnione obiekty niemieckie – m.in. Cytadela, budynki Sejmu, okolice siedziby Gestapo w al. Szucha, koszary przy ul. Rakowieckiej, koszary szwoleżerów przy ul. 29 Listopada, gmach Muzeum Narodowego, okolice Ogrodu Saskiego. Bombardowano także stołeczne dworce kolejowe (Główny, Gdański i Zachodni). Najsilniejsze, trwające cały dzień naloty miały miejsce 19 i 21 września.

Podczas drugiej wojny światowej sowieckie samoloty kilkanaście razy atakowały okupowaną Warszawę. Za każdym razem ofiarami była głównie ludność cywilna, zginęło co najmniej około tysiąca warszawiaków, wiele tysięcy mieszkańców okupowanej stolicy odniosło rany. Bolesne były także straty materialne, około trzystu budynków zostało doszczętnie zniszczonych, kilka razy więcej domów uległo uszkodzeniu.

Polskie ofiary sowieckich bombardowań były w czasach PRL tematem zakazanym. Już w czasie wojny pojawiły się wątpliwości, czy bombardowanie przez sowieckie lotnictwo niewojskowych celów w Warszawie było rzeczywiście dziełem przypadku. Owe nastroje wyrażał m.in. podziemny „biuletyn Informacyjny”, w którym artykuł opisujący dywanowy nalot 12/13 maja 1943 opatrzono tytułem „Nieudolność czy zbrodnia?”. „Rzeczpospolita Polska” artykuł na ten sam temat zatytułowała natomiast „Nowe zbrodnicze barbarzyństwo sowieckie” (25 maja 1943)¹¹²⁷.

¹¹²⁷Hasło: *Sowieckie naloty na Warszawę w czasie II wojny światowej*, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Sowieckie_naloty_na_Warszawę_w_czasie_II_wojny_Światowej, por. też: *Pierwszy sowiecki nalot na Warszawę*, <https://ckziemragowo.pl/historia/Pierwszy-sowiecki-nalot-na-Warszawę>; Maciej Replewicz, *80. rocznica pierwszego nocnego sowieckiego nalotu na Warszawę*, <https://dzieje.pl/wiadomosci/80-rocznica-pierwszego-nocnego-sowieckiego-nalotu-na-warszawę>; Grzegorz Wysocki, *W czasie wojny wielokrotnie pojawiały się Samoloty nad Ochotą*, <https://iochota.pl/artukul/samoloty-nad-ochota-n880385>,

„Sowieckie naloty miały na celu sterroryzowanie ludności cywilnej, podkopanie jej morale” – mówi PAP historyk z Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL i varsavianista Michał Gruszczyński. Myślę, że należy też przyjąć, że ich celem było konsekwentne dążenie do niszczenia polskiej państwowości.

Warto odnotować ciekawą polemikę, do jakiej doszło kilka lat temu między historykami dr. Tymoteuszem Pawłowskim i Krzysztofem Jaszyńskim. Ten pierwszy nie miał wątpliwości, że celem sowieckich nalotów było sterroryzowanie warszawiaków i była to zbrodnia z premedytacją przeciwko niewinnym polskim cywilom. Według Jaszyńskiego było inaczej - sowieccy lotnicy chcieli dobrze, tylko wyszło jak zwykle. Celem nalotów miały być wybrane obiekty wojskowe i przemysłowe, ale sowieccy lotnicy wykazali się nieudolnością. Zabrakło im precyzji i zrzucali bomby gdzie popadnie.

Moim zdaniem, hipoteza o „terroryzowaniu warszawiaków” jest niepełna, chodziło o zniszczenie polskiej stolicy. O cynizmie Sowietów świadczyć może również odpowiedź na nieśmiały protest, jaki w sprawie bombardowań Warszawy zgłosił polski minister spraw zagranicznych Edward Raczyński. Otóż Moskwa odpowiedziała ostro, że bombardowania Warszawy odnoszą znakomity skutek, bo „wzmacniają w społeczeństwie polskim przekonanie o zbliżającej się klęsce hitlerowców”...

Piotr Zychowicz pisał:

Czytając o bolszewickich bombach masakrujących warszawiaków w 1941, 1942 lub 1943 r., trudno się nie zadumać nad naiwnością polskich czynników przywódczych, które niezmiennie uznawały Sowiety za "sojusznika", a później "sojusznika naszych sojuszników". Za mrzonki te zapłaciliśmy w 1944 r. straszliwą cenę¹¹²⁸. Zdaniem Zychowicza, nie ma wątpliwości, że naloty na Warszawę były kolejną zbrodnią sowiecką przeciwko narodowi polskiemu i należy je wymieniać razem z operacją polską NKWD, 17 września, deportacjami na Sybir, Katyniem i obławą augustowską.

Wiele w tym – moim zdaniem – prawdy, niemniej jednak teza mówiąca o tym, że *polscy przywódcy uznawali Sowiety za "sojusznika"* jest tendencyjna, uproszczona i w gruncie rzeczy nieprawdziwa. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej na emigracji i jego Delegatura na kraj oczywiście znali faktyczne cele sowieców, po ujawnieniu Katynia doszło do zerwania bezpośrednich relacji. Prowadzenie polityki czasu wojny było jednak kwestią bardzo złożoną (wciąż np. możliwe było odwrócenie sojuszy i powrót do współpracy komunistyczno-nazistowskiej). Nie „mrzonki” polskich władz doprowadziły do „straszliwej ceny 1944 r.”, jaką zapłaciło społeczeństwo okupowanej Polski (śmierć ludności cywilnej, mordowanie jeńców oraz np. pacjentów szpitali), lecz ludobójcze działania okupantów.

Chciałbym spojrzeć na zagadnienie bombardowania przez Rosjan Warszawy

05/12/2019; cytaty za Wikipedią.

¹¹²⁸ Piotr Zychowicz, *Sowieckie bombardowania Warszawy podczas II wojny światowej*, <https://wiadomosci.wp.pl/warszawa/sowieckie-bombardowania-warszawy-podczas-ii-wojny-swiatowej-6126039227922049a>

nieco szerzej, uwzględniając ich działania w czasie wojny i po wojnie wobec innych miast (Gdańska, Poznania, Królewca). Ciekawym przykładem jest tu zwłaszcza Gdańsk i Królewiec. Świadome bezsensowne zniszczenie Głównego Miasta w Gdańsku. Zniszczenie, którego nie sposób wytłumaczyć względami militarnymi, ciekawym świadectwem jest tu również fakt zatopienia statków z gdańskimi uciekinierami. Warto też przyrzeć się nieznany dziś lub tylko znanym nielicznym powojennym planom urbanistycznym Gdańska proponowanym zaraz po wojnie (widziałem plany, których współautorem był m.in. Stanisław Michel, jakże bliskie były one planom Pabsta). Warto zastanowić się nad odbudową Królewca, powstających tam osiedli robotniczych. Budynków dla robotników-niewolników, nie mających uzyskać prawa do ich własności. Sowieci, podobnie jak naziści dążyli do zbudowania społeczeństwa nawet nie feudalnego, ale niewolniczego.

Warszawa nie była jedynym polskim miastem nękanym przez bombowce sowieckie. 11 maja 1944 roku sowieckie bombowce dokonały nalotu na Lublin, w wyniku którego zginęło ok. 160 mieszkańców¹¹²⁹.

Czas dwuwładzy

Jakby w cieniu powstania, wydawałoby się od niego niezależnie, podejmowano decyzje, które pozornie miały z samym powstaniem niewiele wspólnego. To model, jaki komuniści stosowali od dawna, niemal od początku tzw. rewolucji, czasu siłowego przejęcia władzy z rąk poprzednich władców. Od czasu rewolucji aż do wojny z Afganistanem przywozili wraz ze swoją armią okupacyjne rządy.

W czasie poprzedniej wojny polsko-sowieckiej (1919-1921) 17 lipca 1920 r. plenum KC RKP podjęło decyzję by „pomóc proletariatu i masom pracującym Polski wyzwolić się od ich obszarników i kapitalistów”. Jak później stwierdził Lenin „powiedzieliśmy między sobą, że sprawdzimy za pomocą bagnetów, czy w Polsce nie dojrzała już proletariacka rewolucja socjalistyczna”.

Wówczas to po podjęciu decyzji o wkroczeniu Armii Czerwonej na tereny etnicznie polskie przetrzucono komunistów polskich przebywających w Rosji bolszewickiej w rejon działań wojennych. Powołano specjalne Biuro Polskie, które miało decydować dokąd kierować polskich komunistów. Przewodniczącym Biura był Feliks Dzierżyński, sekretarzem Edward Próchniak, członkami: Feliks Kon, Julian Marchlewski, Józef Unszlicht (10 sierpnia dołączył Karol Radek). W Moskwie powstało tzw. Małe Biuro prowadzone przez Zofię Dzierżyńską.

23 lipca 1920 r. w Smoleńsku został utworzony z przekształcenia Biura Polskiego przy KC partii bolszewickiej Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski (Polrewkom) na czele z Julianem Marchlewskim (pozostałymi członkami byli: Feliks Dzierżyński, Józef Unszlicht, Feliks Kon, Edward Próchniak). Komitet miał przejąć władzę administracyjną i polityczną na zajmowanych terenach polskich i stanowić etap pośredni przed ukształtowaniem się nowego rządu rewolucyjnego w

¹¹²⁹ Maciej Replewicz, 80. lat temu Sowieci zrzucili na Warszawę 250 bomb. Kilku set zabitych i rannych wśród cywilów. <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C1402792%2C80-lat-temu-sowieci-zrzucili-na-warszawe-250-bomb-kilkuset-zabitych-i> 2022.08.20.

zajętej Warszawie składającego się z miejscowych komunistów z KPRP. 1 sierpnia 1920 w Białymstoku.

To zapewne zbieg okoliczności, ale tym razem tożsamy był nie tylko model, ale i terminy dzienne i miesięczne.

22 lipca 1944 r. radio moskiewskie ogłosiło, iż w wyzwolonym przez wojska radzieckie Chełmie Lubelskim powstał Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, podało również tekst ogłoszonego przez niego manifestu¹¹³⁰. W rzeczywistości PKWN utworzony został pod patronatem Stalina 21 lipca 1944 r. w Moskwie, a jego członkowie dotarli do Chełma Lubelskiego dopiero 27 lipca 1944 r.

Prof. Paweł Wieczorkiewicz charakteryzując PKWN w "Historii Politycznej Polski 1935-1945" pisał: "Komitet składał się z 15 członków i, wobec trudności z pozyskaniem kandydatów z Zachodu, stanowił, zgodnie z wcześniejszymi zamierzeniami, amalgamat środowiska moskiewskiego i krajowego, z przewagą pierwszego w proporcji 2:1. Dla celów propagandowych, nadano mu w większym niż ZPP (Związkowi Patriotów Polskich - PAP) stopniu pozory wielopartyjności: PPR i SL otrzymały po 4 resorty, RPPS - 3, a fikcyjne Stronnictwo Demokratyczne - 1. W rzeczywistości, poza komunistami, do PKWN weszli jedynie samozwańczy reprezentanci poszczególnych partii".

W różnych opracowaniach możemy przeczytać, że PKWN był tymczasowym organem władzy wykonawczej sprawującym władzę na terenie województwa lubelskiego, rzeszowskiego, białostockiego, części warszawskiego i kieleckiego. To oczywista nieprawda. W warunkach wojny władzę tę sprawowały oczywiście czynniki wojskowe – Armia Czerwona. PKWN nie dysponował w tym czasie potrzebną do sprawowania władzy administracją, ani instytucjami. Te miały dopiero powstać. Jedyną administracją na „wyzwalanych” terenach byłego państwa polskiego była administracja Polskiego Państwa Podziemnego powiązana z Rządem Londyńskim oraz powiązane z nią polskie siły zbrojne ZWZ-AK i NSZ również podległe Rządowi Londyńskiemu. Nie zostały one jednak uznane przez władze sowieckie. Mało tego, od razu przedstawiciele polskiego podziemia zbrojnego i politycznego zaczęły dotyczyć kolejne represje.

Prof. Marian Kallas pisał:

PKWN wykazał znaczną aktywność w organizacji aparatu przymusu, który głównie zajmował się zwalczaniem przeciwników władzy ludowej we współdziałaniu z NKWD. (...) Represje stosowane przez organy bezpieczeństwa publicznego, sądy wojskowe oraz NKWD skierowane były w dużym stopniu wobec żołnierzy i oficerów AK.

To jednak dopiero miało nastąpić. W 1944 roku PKWN był tylko swego rodzaju szyldem. Instytucją pozbawioną aparatu wykonawczego.

¹¹³⁰ To propagandowa wersja. W rzeczywistości PKWN powołany został 21 lipca 1944 r. w Moskwie pod patronatem Stalina. W Moskwie również przygotowano manifest, którego tekst odczytano 22 lipca 1944 r. w moskiewskim radiu. Formalnie PKWN utworzony został na podstawie fikcyjnej ustawy KRN z 21 lipca 1944 r., którą przygotowano w celu stworzenia mu podstawy prawnej.

Ogłoszony 22 lipca 1944 r. manifest PKWN był skierowany "Do Narodu Polskiego". Stwierdzano w nim m.in. "Krajowa Rada Narodowa, powołana przez walczący naród, jest jedynym legalnym źródłem władzy w Polsce. Emigracyjny rząd w Londynie i jego delegatura w Kraju jest władzą samozwańczą, władzą nielegalną, opiera się na bezprawnej faszystowskiej konstytucji z kwietnia 1935 roku. Rząd ten hamował walkę z okupantem hitlerowskim, swą awanturniczą polityką pchał Polskę ku nowej katastrofie. W chwili wyzwolenia Polski, w chwili gdy sojusznicza Armia Czerwona i wraz z nią Wojsko Polskie wypędza okupanta z Kraju, w tym momencie musi powstać legalny ośrodek władzy, który pokieruje walką narodu o ostateczne wyzwolenie. Dlatego Krajowa Rada Narodowa, tymczasowy parlament narodu polskiego, powołała Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego jako legalną tymczasową władzę wykonawczą dla kierowania walką wyzwolenczą narodu, zdobycia niepodległości i odbudowy państwowości polskiej".

Manifest podkreślał, że KRN i PKWN "działają na podstawie konstytucji z 17 marca 1921 roku, jedynie obowiązującej konstytucji legalnej, uchwalonej prawnie". Jej podstawowe założenia miały obowiązywać aż do uchwalenia przez demokratycznie wybrany Sejm Ustawodawczy nowej konstytucji.

PKWN wzywał do walki z Niemcami i "jak najściślejszego współdziałania z Armią Czerwoną". W kwestii granic mówił o powrocie do Polski Pomorza, Śląska Opolskiego, Prus Wschodnich, o szerokim dostępie do morza i granicy na Odrze. Co do granicy wschodniej manifest głosił, iż "powinna być linią przyjaznego sąsiedztwa, a nie przegrodą między nami a naszymi sąsiadami, i powinna być uregulowana zgodnie z zasadą: ziemie polskie - Polsce, ziemie ukraińskie, białoruskie i litewskie - Radzieckiej Ukrainie, Białorusi i Litwie".

Podstawową zasadą polityki zagranicznej PKWN miał być trwały sojusz ze Związkiem Radzieckim i Czechosłowacją. Wspominano jednak również o przyjaźni i sojuszu z Wielką Brytanią, Stanami Zjednoczonymi i Francją.

Manifest kończył się słowami: "Rodacy! Stoją przed nami gigantyczne zadania. Będziemy je realizować dalej nieugięcie i zdecydowanie. Odrzucimy precz warcholów, agentów reakcji, którzy przez rozbijanie jedności narodowej, przez próby prowokowania walk między Polakami idą na rękę hitleryzmowi. Zadania wyzwolenia Polski, odbudowy państwowości, doprowadzenia wojny do zwycięskiego końca, uzyskania dla Polski godnego miejsca w świecie, rozpoczęcie odbudowy zniszczonego kraju - oto nasze naczelne zadania".

Tekst manifestu zamieszczono jako załącznik do pierwszego Dziennika Ustaw RP z 1944 r.

26 lipca 1944 r. reprezentujący PKWN E. Osóbka-Morawski podpisał w Moskwie porozumienie z komisarzem spraw zagranicznych W. Mołotowem, na podstawie którego władza zwierzchnia w strefie działań wojennych miała należeć do Wodza Naczelnego wojsk radzieckich, a przestępstwa popełnione przeciwko Armii Czerwonej podlegać radzieckiej jurysdykcji. PKWN został uznany przez Kreml za

reprezentację narodu polskiego posiadającą prawo do tworzenia aparatu państwowego na wyzwolonych ziemiach polskich.

Następnego dnia delegacja PKWN podpisała tajną umowę o polsko-radzieckiej granicy państwowej. Za jej podstawę obie strony przyjęły linię Curzona, z odchyleniem na korzyść Polski - część Puszczy Białowieskiej. Ustalono, że Królewiec wraz z częścią Prus Wschodnich zostanie włączony do Związku Radzieckiego. Stwierdzano też: "granica między Polską a Niemcami winna być ustalona wzdłuż linii na zachód od Swinemünde do rzeki Odry, pozostawiając miasto Szczecin po stronie Polski, dalej w górę rzeki Odry do ujścia rzeki Nejsy, a stąd rzeką Nejsą do czechosłowackiej granicy". (A. Garlicki "Historia 1939-1997/98").

1 sierpnia 1944 r. PKWN przeniósł swoją siedzibę z Chełma Lubelskiego do Lublina.

Prof. Marian Kallas oceniając działania komitetu podkreślał jego współdział w represjach skierowanych przeciwko środowiskom niepodległościowym: "PKWN wykazał znaczną aktywność w organizacji aparatu przymusu, który głównie zajmował się zwalczaniem przeciwników władzy ludowej we współdziałaniu z NKWD. Wydano szereg aktów prawnych zaostrzających odpowiedzialność prawną za czyny skierowane przeciwko państwu. Charakterystyczne, że przepisy dekretu PKWN z 30 października 1944 r. „O ochronie państwa” działały z mocą wsteczną od 15 sierpnia 1944 r., naruszając tym podstawową zasadę prawa karnego (*lex retro non agit*). Represje stosowane przez organy bezpieczeństwa publicznego, sądy wojskowe oraz NKWD skierowane były w dużym stopniu wobec żołnierzy i oficerów AK". (M. Kallas "Historia ustroju Polski X-XX w.")¹¹³¹.

31 grudnia 1944 r. PKWN został przekształcony w Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej Polskiej.

Sytuacja polskiego podziemia politycznego i zbrojnego po upadku powstania

Klęska Powstania Warszawskiego stworzyła warunki, w których większość podziemnych organizacji musiała funkcjonować bez scentralizowanych ośrodków decyzyjnych. Brakowało (lub utraciono z nimi łączność) wojskowych organów dowodzenia jak również kierownictw partyjnych. Warunki konspiracji drastycznie się zmieniły. Komuniści oprócz wprowadzenia trzech dywizji NKWD wyspecjalizowanych w zwalczaniu elementów konspiracyjnych, stworzyli warunki, w których to Polacy (komuniści) ścigali Polaków (żołnierzy drugiej konspiracji).

8 października 1944 r. „Kazimierz” Komendant obszaru warszawskiego meldował do gen Kukiela: *Melduję brak wyznaczenia dowódcy AK. Przez gen. Bora i łączności z sąsiednimi okręgami. Brak szyfru z Londynu. Na rozkaz gen. Łaszcza objąłem obszar warszawski, oczekuję rozkazów i wyznaczenia dowódców AK.*

1131 Mariusz Jarosiński (PAP), *PKWN. Komuniści w kraju i w Związku Sowieckim*, <https://dzieje.pl/aktualnosci/pkwn>. AKTUALIZACJA: 02.10.2016, PUBLIKACJA: 25.06.2010

Melduję, że członkowie ścisłego sztabu gen. Bora, jako istotni sprawcy przedwczesnego wybuchu powstania stracili zaufanie armii i społeczeństwa i nie mogą wchodzić w rachubę...

General Okulicki informował:

Przedstawiam ocenę sytuacji i plan pracy na przyszłość, który uzgodniłem z Borem 1.10.44 r.

Szczytowym punktem naszej otwartej walki z Niemcami była bitwa o Warszawę. Daliśmy maksimum na co nas było stać i w tej skali naszego wysiłku nie jesteśmy w stanie powtórzyć.

Dotychczasowa walka z Niemcami kosztowała nas dużo i w niczym nie zmieniła stosunku Sowieców do nas. Z ich strony do AK nastawienie bezwzględnie wrogie. Ujawnienie nie daje innego efektu prócz aresztowań.

Część druga

Nr 2/N/2VV dnia 9.10.44.

W związku z tym koniecznym się staje:

Przerwać wykonywanie Burzy i ograniczyć działania przeciw Niemcom do zwalczania czynnego ich ekspedycji karnych i pacyfikacyjnych, oraz dywersji.

Przerwać ujawnianie się AK wobec wkraczającej armii czerwonej i ukryć się, ewakuując najbardziej zagrożony element na zachód.

Ponieważ zamierzony plan działania koliduje z dotychczasowymi wytycznymi Rządu proszę o jego zaakceptowanie.

Termit (Leopold Okulicki)

Po upadku Powstania Warszawskiego struktury konspiracji niepodległościowej znalazły się w głębokim kryzysie. 19 stycznia 1945 r. gen. Leopold Okulicki „Niedźwiadek” rozwiązał Armię Krajową chcąc zapobiec dyskredytacji swoich żołnierzy przez komunistyczną propagandę i zminimalizować rozmiar skierowanych przeciw nim represji.

W lutym 1945 r. szesnastu przywódców Polskiego Państwa Podziemnego otrzymało zaproszenie gen. Iwana Sierowa na rozmowy polityczne. Mimo gwarancji bezpieczeństwa zostali aresztowani i przewiezieni do Moskwy. W czerwcu 1945 r. Sąd Najwyższy ZSRS skazał trzynastu z nich na kary od czterech miesięcy do dziesięciu lat więzienia. Trzech (w tym gen. Okulicki) zmarło podczas odbywania kary, pozostali wrócili do kraju.

Przywódcy wojskowi i polityczni związani z Rządem Londyńskim podjęli decyzję o przejściu organizacji konspiracyjnych na terenie okupowanej polski do tzw. „głębokiej konspiracji”. Oczywiście zrezygnowano z kontynuowania planu „Burza”.

W czerwcu 1945 r. odbyła się w Moskwie konferencja w sprawie powstania przyszłego polskiego rządu. Utworzony wówczas i całkowicie zdominowany przez

komunistów Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej został wkrótce uznany przez większość społeczności międzynarodowej. W związku z tym 1 lipca 1945 r. rozwiązała się Delegatura Rządu RP na Kraj i Rada Jedności Narodowej, co zakończyło działalność Polskiego Państwa Podziemnego.

Polskie podziemie zbrojne Pomorza po upadku powstania warszawskiego

Po zakończeniu walk w Warszawie Komenda Główna AK w praktyce dowodziła okręgami położonymi na zachód od linii frontu sowiecko-niemieckiego, łączność z wieloma z nich była jednak zerwana. Komenda Główna Armii Krajowej podjęła próbę nawiązania łączności z Okręgiem Pomorskim i Poznańskim. W Milanówku pod Warszawą rozpoczęto tworzenie Komendy Obszaru Zachodniego pod dowództwem płk. Jana Szczurka-Cergowskiego („Sławbor”). Komendantowi Głównemu AK. Gen. Leopoldowi Okulickiemu zależało na odtworzeniu struktur konspiracyjnych na ziemiach zachodnich. Chodziło zwłaszcza o sieć wywiadu, o którą zabiegał rząd polski w Londynie. Polskie władze wojskowe zamierzały też wysłać jesienią 1944 r. dwie brytyjskie misje wojskowe: na Śląsk oraz do Okręgów Poznańskiego i Pomorskiego. Zdawano sobie jednak sprawę z trudności występujących na tym terenie. Nawiązanie kontaktów z Toruniem i Bydgoszczą zalecono ekipie z kpt. Kazimierzem Leskim (ps. „Dębor”) na czele.

Od jesieni 1944 r. Okręg Pomorski czynił starania w kierunku rozbudowania sieci wywiadu, zwłaszcza przemysłowego i kolejowego, m.in. w Inspektoracie Bydgoskim. Zamierzenia te utrudniały aresztowania, powoływanie miejscowej ludności do prac fortyfikacyjnych oraz przebywające w związku z sytuacją frontową oddziały wojsk niemieckich. Do walk z partyzantką pomorską skierowano tzw. skoszarowane oddziały pościgowe – Jagdkommando. Pomimo tych trudności jesienią 1944 roku przesłano do Komendy Głównej szereg cennych meldunków wywiadowczych.

Jak wynika z Meldunku nr 243 z 14 lipca 1944 r. skierowanego przez Komendanta Głównego AK gen. Bora-Komorowskiego do Naczelnego Wodza gen. Sosnkowskiego: „Okręgi leżące na zachód od Wisły rozkazów uzupełniających do „Burzy” jeszcze nie otrzymały. Zamierzam je wydać z chwilą stwierdzenia jak będą zachowywać się Sowietci”¹¹³². Do przeprowadzenia akcji bojowych nie było jednak sprzyjających warunków. Dlatego w końcu grudnia 1944 r. łączniczka Komendy Okręgu Irena Jagielska rozwoziła po Pomorzu rozkaz odwołujący „Burzę” na tym terenie¹¹³³.

¹¹³² Jest tu mowa o „rozkazach uzupełniających” i sprawa byłaby prosta, gdyby istniała niezakłócona łączność pomiędzy Warszawą a Pomorzem. Nie jest wykluczone, że jakieś informacje o „planach Burzy” mogły jednak dotrzeć na Pomorze, ale w zachowanych dokumentach nic nie ma na ten temat. [B. Chrzanowski, *Pomorze w planach powstańczych Komendy Głównej Związku Walki Zbrojnej-Armii Krajowej i Komendy Okręgu Pomorskiego AK*, [w:] B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, *Polska podziemna na Pomorzu w latach 1939-1945*, Gdańsk 2005, s. 193.]

¹¹³³ Irena Jagielska (Nowak) – relacja, <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/155661/edition/157619/content>

Wydarzenia na froncie wschodnim, Upadek Powstania Warszawskiego spowodowały, że w Komendzie Okręgu zdano sobie sprawę, że na Pomorze wkroczy armia sowiecka. Należało więc dołożyć wszelkich starań, aby uchronić ludność pomorską przed kolejnymi represjami.

W końcu grudnia 1944 r. szef sztabu Okręgu Pomorskiego – Chyliński nakazał rozwieszenie rozkazu odwołującego akcję „Burza” na Pomorzu. Nakazano w nim zabezpieczyć obiekty strategiczne, udzielać pomocy sanitarnej rannym żołnierzom polskim i radzieckim, stworzyć oddziały samoobrony, rozwiązać oddziały partyzanckie, obsadzać stanowiska państwowe i udzielać pomocy więźniom powracającym z obozów. W dniu 19 stycznia 1945 roku gen. Okulicki wydał rozkaz rozwiązujący Armię Krajową¹¹³⁴.

Zmieniająca się sytuacja militarna, nasycenie terenu wojskami niemieckimi, powoływanie miejscowej ludności do prac fortyfikacyjnych oraz aresztowania m.in. w Podokręgu Północno-Zachodnim niezmiennie utrudniały pracę podziemną. Pomimo tych trudności do końca 1944 r. za pośrednictwem Obszaru Zachodniego Okręg Pomorski przesłał do Komendy Głównej szereg meldunków wywiadowczych. W celu uzyskania jak najlepszych efektów, zwłaszcza w odniesieniu do obszarów Pomorza Zachodniego, ponownie nawiązano kontakt z organizacją „Odra”. Zarówno w Podokręgu Północno-Zachodnim, jak i w Podokręgu Południowo-Wschodnim położono nacisk na sprawne funkcjonowanie służby łączności oraz nieprzerwanie wykonującej swe zadania Wojskowej Służby Kobiet. W Inspektoracie Bydgoszcz i Inspektoracie Toruń w ramach WSK rozbudowano łączność i służbę sanitarną, prowadzono nasłuch radiowy, a także współpracowano z wywiadem okręgu. Ponadto w Inspektoracie Bydgoszcz kontynuowano szkolenie sanitarne. Opracowano też wytyczne w zakresie propagandy. 19 stycznia 1945 r. gen. Okulicki wydał rozkaz rozwiązujący szeregi AK. Kapitan Leski przywiózł go na Pomorze z Częstochowy, gdzie miała wówczas swoją siedzibę Komenda Główna AK, i przekazał ówczesnemu komendantowi Okręgu Pomorskiego ppłk. Pałubickiemu. Sytuacja na terenach zachodnich była jednak złożona – obszary te nadal znajdowały się pod okupacją niemiecką – antyniemiecką działalność konspiracyjną, w tym samoobronę, kontynuowano więc tam aż do momentu wkroczenia wojsk sowieckich i polskich¹¹³⁵.

Szef sztabu okręgu Pomorze Józef Chyliński wspomina, jakoby w pierwszych dniach stycznia 1945 r. nawiązał kontakt z Komendą Główną AK przez por. Bronisława Pietkiewicza („Żbik”) – komendanta podokręgu toruńskiego (południowego). Prawdopodobnie tą drogą komenda okręgu Pomorze otrzymała rozkaz Komendy Głównej nr 30/1, wstrzymujący dalszą walkę i zalecający przejście do głębokiej konspiracji oraz zamelinowanie zagrożonych. W konsekwencji ppłk Pałubicki („Piorun”) wydał rozkaz do pomorskiej AK, antydatowany na 5 stycznia 1945 r. i nakazujący odseparować się od desantów sowieckich, nie udzielać żadnej

1134 Chrzanowski Bogdan, Gąsiorowski Andrzej, Górski Grzegorz, Sziling Jan, *Polskie państwo podziemne na Pomorzu 1939-1945*, pod red. Grzegorza Górskiego przy współpracy Katarzyny Minczykowskiej, s. 129. <https://zawacka.pl/upload/ppp.pdf>; por. też: Bogdan Chrzanowski, *Polskie Państwo Podziemne na Pomorzu w latach 1939-1945*, Gdańsk 2022, s. 63, file:///C:/Users/Piotr/Downloads/AK_na_Pomorzu-2mini%20(1).pdf

1135 Bogdan Chrzanowski, *Polskie Państwo Podziemne na Pomorzu w latach 1939-1945*, Gdańsk 2022, s. 63-64, file:///C:/Users/Piotr/Downloads/AK_na_Pomorzu-2mini%20(1).pdf

pomocy Sowietom po tragicznych doświadczeniach „Burzy” i być w gotowości do opanowania terenu przez AK i administrację Polskiego Państwa Podziemnego w okresie wycofywania się Armii Czerwonej do Związku Sowieckiego po pobiciu Niemców¹¹³⁶.

W opisie tej sytuacji natrafiamy na wiele niejasności, niedopowiedzeń. Trudno dziś prześledzić wszystkie ówczesne drogi drogi przepływu informacji i zasady podejmowani decyzji. Przykładem misja ppor. Joachima Joachimczyka, który polecenie dotarcia do Gdyni otrzymała w obozie jenieckim i którego wpływ na działania podziemia polskiego w Gdyni był później ogromny, a w mojej ocenie wciąż nie do końca znany. [O działaniach ppor. Joachima Joachimczyka poniżej.]

Szare Szeregi i inne organizacje harcerskie (ich władze) po upadku powstania warszawskiego

Władze harcerskie już na kilka miesięcy przed wybuchem powstania warszawskiego rozważały kwestię przygotowania organizacji na moment wyzwolenia. Problem ten omawiano np. w maju 1944 roku na naradzie instruktorów Głównej Kwatery „Szarych Szeregów” – Pasieki, w trakcie której rozważano pomysł rozwiązania organizacji w momencie wkroczenia wojsk radzieckich. Po upadku powstania warszawskiego siedzibą Pasieki przeniesiono ze stolicy do Krakowa. Tam też odbyło się jej ostatnie posiedzenie. Decyzją Naczelnika Harcerzy hm. Leona Marszałka rozwiązano Szare Szeregi. Poparł ją Komendant Główny AK Leopold Okulicki. W tym celu wydał rozkaz polecający likwidację wszystkich jednostek organizacyjnych w chwili zajęcia danego obszaru przez wojska sowieckie.

Po Powstaniu Warszawskim siedzibą Głównej Kwatery był Kraków. Znajdujący się tam członkowie „Pasieki” odbudowywali kontakty z poszczególnymi chorągwiami, zerwane po wybuchu powstania. Główna Kwatera Szarych Szeregów nawiązała łączność z Komendą Główną Armii Krajowej i Delegaturą Rządu RP na Kraj. Zasadniczą sprawą w tym momencie było przygotowanie się na moment wkroczenia wojsk sowieckich.

W związku z przewidywanym przesunięciem frontu oraz dramatyczną sytuacją zaistniałą na terenach polskich po ich zajęciu przez wojska sowieckie ostatni Naczelnik Szarych szeregów hm. Leon Marszałek podjął decyzję o rozwiązaniu organizacji. Została ona skonsultowana z Komendantem Głównym AK gen Leopoldem Okulickim oraz instruktorami z Głównej Kwatery Szarych Szeregów przebywającymi w Krakowie. Hm. L. Marszałek – jako naczelnik Szarych szeregów – wydał ostatni rozkaz datowany na 3 stycznia 1945 r. i podpisany jego pseudonimem „Jan”. Zawierał on polecenie, aby rozwiązać wszystkie jednostki organizacyjne (chorągwie, hufce, drużyny) w momencie, gdy dany obszar zostanie zajęty przez wojska sowieckie.

W dostępnych przekazach brak informacji o tym, kiedy ten ostatni rozkaz dotarł do chorągwi pomorskich Szarych Szeregów. Nie udało się też stwierdzić jak został wykonany na Pomorzu.

¹¹³⁶ B. Chrzanowski, *Polska konspiracja niepodległościowa na Pomorzu w latach 1939-1947...*, s. 293-294.

Losy pomorskich harcerzy po upadku powstania (do zakończenia II wojny światowej)

W poprzednim podrozdziale ukazałem zachowanie się władz konspiracyjnych organizacji harcerskich po upadku Powstania Warszawskiego. Ich związek z dołami był jednak w tym czasie szczątkowy, by nie stwierdzić, że wręcz iluzoryczny. Tym bardziej, że w czasie powstania większość struktur harcerskich znalazła się już bezpośrednio w strukturach konspiracji wojskowej.

Gdy 12 stycznia 1942 roku ruszyła ofensywa Armii Czerwonej, obszar zachodni („Klucz”) AK pod komendą (od października 1944 r.) płk. Jana Szczurka-Cergowskiego („Sławbor”) znalazł się w strefie działań frontowych. Zaktualizowane wytyczne zostały zawarte w dwóch lub trzech rozkazach dowódcy AK gen. Leopolda Okulickiego („Niedźwiadek”), datowanych na 19 stycznia 1945 roku.

Pierwszy z tych rozkazów, adresowanych do „Żołnierzy Sił Zbrojnych Kraju”, nawiązywał do wcześniejszych dyrektyw Londynu. Prognozując rychłe zajęcie całego terytorium Rzeczypospolitej przez Armię Czerwoną, zwalniał żołnierzy z przysięgi. Jednocześnie został wydany rozkaz „do rąk własnych komendantów obszarów, okręgów i podokręgów”. Zabraniał on dowódcom ujawniania się i nakazywał łączność z Komendą Główną AK-Niepodległość („Nie”) oraz utrzymanie małych, zakonspirowanych sztabów. Rozkazy „Niedźwiadka” nie od razu dotarły do szeregów pomorskiej AK¹¹³⁷.

W końcu grudnia 1944 r. szef sztabu Okręgu Pomorskiego – Chyliński nakazał rozwieszenie rozkazu odwołującego akcję „Burza” na Pomorzu. [Moim zdaniem chodzi tu raczej o datę 5 stycznia 1945 r.] (...) Nakazano w nim zabezpieczyć obiekty strategiczne, udzielać pomocy sanitarnej rannym żołnierzom polskim i radzieckim, stworzyć oddziały samoobrony, rozwiązać oddziały partyzanckie, obsadzać stanowiska państwowe i udzielać pomocy więźniom powracającym z obozów.

Szef sztabu okręgu Pomorze Chyliński wspomina, jakoby w pierwszych dniach stycznia 1945 r. nawiązał kontakt z Komendą Główną AK przez por. Bronisława Pietkiewicza („Żbik”) – komendanta podokręgu toruńskiego (południowego). Prawdopodobnie tą drogą komenda okręgu Pomorze otrzymała rozkaz Komendy Głównej nr 30/1, wstrzymujący dalszą walkę i zalecający przejście do głębokiej konspiracji oraz zamelinowanie zagrożonych. W konsekwencji ppłk Palubicki („Piorun”) wydał rozkaz do pomorskiej AK, antydatowany na 5 stycznia 1945 r. i nakazujący odseparować się od desantów sowieckich, nie udzielać żadnej pomocy Sowiecom po tragicznych doświadczeniach „Burzy” i być w gotowości do opanowania terenu przez AK i administrację Polskiego Państwa Podziemnego w okresie wycofywania się Armii Czerwonej do Związku Sowieckiego po pobiciu Niemców¹¹³⁸.

1137 Komorowski K., *Armia Krajowa na Pomorzu*, [w:] *Armia Krajowa. Rozwój organizacyjny*, Warszawa 1997, s. 376.

1138 B. Chrzanowski, *Polska konspiracja niepodległościowa na Pomorzu w latach 1939-1947...*, s. 293-294.

Być może jednym z kurierów przekazujących wcześniej ten rozkaz był ppor. Joachim Joachimczyk. Jak zresztą zauważymy poniżej na Pomorzu wciąż aktywny i stosunkowo silny był wywiad i kontrwywiad AK, który posiadał łączność radiową z Londynem. Być może więc misja ppor. Joachimczyka miała inny cel – bezpośrednie kierowanie akcją wynikającą z tego rozkazu. Jakkolwiekby jednak nie oceniać celów tej misji, możemy z dużym prawdopodobieństwem przyjąć założenie, że decyzje o powstrzymaniu planu „Burza na Pomorzu” zapadły już co najmniej w listopadzie 1944 roku.

W dniu 19 stycznia 1945 roku gen. Okulicki wydał rozkaz rozwiązujący Armię Krajową¹¹³⁹.

Bydgoszcz

1 stycznia 1945 roku Maksymilian Jakubowski został mianowany na funkcję komendanta III Dzielnicy AK i razem z dowódcą bydgoskiej kompanii Szarych Szeregów podharcmistrzem Mroczkim, został awansowany do stopnia podporucznika czasu wojny. (Na oficera czasu wojny mógł zostać mianowany w zasadzie każdy, niezależnie od stosunku do służby wojskowej. Po zakończeniu działań wojennych prezydent mógł oficera czasu wojny mianować oficerem służby stałej – po uzyskaniu zgody zainteresowanego, przenieść do rezerwy lub na emeryturę, jeśli nabył prawa emerytalne). Był również przedstawiony do odznaczenia srebrnym Krzyżem Zasługi z mieczami. Komenda Okręgu Pomorskiego AK włączyła go do akcji tworzenia konspiracji na wypadek zajęcia Pomorza przez wojska sowieckie¹¹⁴⁰.

W kwietniu 1945 roku ppłk Pałubicki i ppłk Chyliński podjęli decyzję o utrzymaniu wydzielonych ogniw sztabowych w dalszej konspiracji. Do momentu zajęcia Gdańska przez Rosjan (30 marca 1945 r.) głównym ośrodkiem działalności była Bydgoszcz, później skierowano się w kierunku północnym – właśnie do Gdańska. Było to zgodne z zaleceniem Komendy Obszaru Zachodniego. Oprócz pionu wojskowego – Armii Krajowej w konspiracji pozostały także cywilne władze Polskiego Państwa Podziemnego: Delegatura Rządu RP na Kraj wraz z Okręgowymi Delegatami, w tym i pomorską.

Ostatecznie na Pomorzu utworzono dwa Okręgi Delegatury Sił Zbrojnych: Pomorski (Bydgoski) oznaczony kryptonimem „Chrom” funkcjonujący od wiosny 1945 r. i Morski (Gdański) oznaczony kryptonimem „Świat”, działający od 9 czerwca 1945 r. Okręgi te wraz ze szczecińskim i olsztyńskim wchodziły w skład Obszaru Zachodniego DSZ. Komendantem Okręgu Morskiego został ppłk J. Pałubicki. W Okręgu tym najprężniejszą siatkę zorganizowano w Gdańsku, Sopocie, gdzie mieścił się punkt kontaktowy Morskiej Delegatury z centralą i w Gdyni oraz w Tczewie. (...)

¹¹³⁹ B. Chrzanowski, *Polska konspiracja niepodległościowa na Pomorzu w latach 1939-1947...*, s. 293-294.

¹¹⁴⁰ A. Gąsiorowski, *Jakubowski Maksymilian, ps. „Jur” (1913-1981), kmdt chorągwi pomorskiej Sz. Sz.*, Jakubowski_Maksymilian_388_1006_Pom.pdf, s. 32, por. też: an Pacyn, Maksymilian Jakubowski - harcerz, oficer AK i członek WiN https://bydgoszcz24.pl/pl/11_wiadomosci/14453_maksymilian_jakubowski_harcerz_oficer_ak_i_czlonек_wi_n.html#

Początkowo Szefem Sztabu Okręgu Pomorskiego był Chyliński, który od 10 czerwca 1945 r. pełnił funkcje Komendanta.

W działalności pomorskiej Delegatury Sił Zbrojnych na pierwszy plan wysunięto działalność propagandową i wywiadowczą. Kontynuowano też likwidację oddziałów Armii Krajowej¹¹⁴¹.

Gdynia

Przejście do głębokiej konspiracji zauważamy również w działaniach polskiego, a tym harcerskiego podziemia również w Gdyni.

Podczas ostatnich miesięcy II wojny światowej, począwszy od grudnia 1944 roku, rozgrywały się na terenie Gdyni wydarzenia, które w historii Niemiec przez wiele lat były wstydliwie pomijane. W tym czasie odbywała się gigantyczna akcja ucieczki ludności niemieckiej, zamieszkującej kraje nadbałtyckie, Prusy Wschodnie, a także ziemie polskie, czyli Prusy Zachodnie, przed zbliżającym się frontem ze wschodu. Słowo „Iwan” wywoływało wówczas u Niemców paniczny strach. Przez porty Zatoki Gdańskiej zostało ewakuowanych prawie 1,6 miliona ludności niemieckiej. Na początku uciekinierzy korzystali z pociągów i – rzadziej – samochodów, aby przedostać się jak najszybciej na zachód Rzeszy. Kiedy jednak z rozkazu władz niemieckich 23 stycznia 1945 roku zamknięta została droga kolejowa od strony Malborka i Bydgoszczy (przez wysadzenie przed Tczewem mostu na Wiśle i wiaduktu kolejowego w kierunku Pielplina), a następnie także rozkopanie wałów wiślanych i zamknięcie drogi lądowej do portów w Gdyni i w Gdańsku przez zalanie Żuław, wówczas uciekinierzy przybywali do tych portów drogą okrężną przez Zalew i Mierzę Wiślaną wozami konnymi, z wózkami ręcznymi, dziecięcymi, na rowerach bądź pieszo, z tobołkami przerzuconymi przez plecy. Obraz taki przy mrozie dochodzącym do 20 stopni C wzbudzał zwykłą litość. Głównym portem ewakuacyjnym stała się wówczas Gdynia (przez Gdynię ewakuowano ok. 410 tys. osób¹¹⁴²).

Jego ucieczka z obozu miała miejsce w październiku? Listopadzie? 1944.]

Ppor. Joachim Joachimczyk zbiegł podczas transportu wiozącego go do kolejnego obozu. Podróżując przez całe Niemcy bez żadnych dokumentów, zdołał dzięki dobrej znajomości języka niemieckiego w listopadzie 1944 roku dostać się do Gdyni.

Jeszcze przed przybyciem ppor. Joachima Joachimczyka do Gdyni harcerze z Tajnego Hufca Harcerskiego wykonali obok stałych zadań organizacyjnych (w tym pozyskiwaniu broni) kilka istotnych akcji.

Akcja B-1

¹¹⁴¹ *Polskie Państwo Podziemne na Pomorzu 1939-1945*, pod red. Grzegorza Gorskiego, Toruń 1999, s. 132.

¹¹⁴² K. Małkowski, *Bedecker gdyński*, Gdańsk 2001, s. 355.

W wyniku akcji B-1 fotografowano okręty znajdujące się w porcie w Gdyni. Informacje przekazano Brytyjczykom, którzy w dniach 18-19 grudnia 1944 roku przeprowadzili nalot na port w Gdyni zatapiając wiele jednostek, między innymi niemiecki pancernik „Schleswig-Holstein”.

Akcja D

Z powodu dużego zamieszania panującego w administracji niemieckiej, w ciągu pierwszego kwartału 1945 r. na terenie Gdyni szukało schronienia wielu więźniów-uciekierów z ewakuowanych obozów koncentracyjnych, zwłaszcza ze Stutthofu. W ramach akcji „D” harcerze zaopatrywali ich w fałszywe dokumenty, udzielali bezpośrednio pomocy sanitarnej bądź kierowali do niech lekarzy znanych z patriotyzmu (np. dr Augustyn Dolatkowski), udzielali schronienia i pomocy materialnej w postaci żywności i odzieży, przydzielali broń krótką do samoobrony¹¹⁴³.

Wspominał w swej relacji członek Tajnego Hufca Harcerzy, Zygmunt Tanaś:

Z.T. wraz z bratem Jerzym w swym mieszkaniu przy ul. Pomorskiej 3 6 przez szereg miesięcy 1944/45 r. ukrywali więźnia Stutthofu (uciekiera z cegielni) – p. Stanisława Kałużyńskiego oraz harcerza – żołnierza swojej drużyny Edmunda Itczaka ps. „Tarzan”, chorego na dur płamisty. Zygmunt Tanaś przydzielił im broń krótką do samoobrony. S. Kałużyński ziemianin z Płockiego, więziony na zamku w Lublinie, później w Stutthofie, miał „przepalone” drogi oddechowe wlewany rozrzedzonym amoniakem i ubytki kości na pośladkach. Leczył go przychodzący potajemnie dr Augustyn Dolatkowski (kpt. Mar. Wojennej, od 13.IX.1939 r. d-c Franciszka Tanasia na Oksywiu i w Babich Dołach).

W tym czasie SS przeprowadzało strefami rewizje w całej Gdyni, wieszając schwytanych ukrywających się, a S. Kałużyński posiadał tylko (niezbyt pewne) zaświadczenie firmy Obst. Gemiise z Hali Targowej (od E. Śmierzchalskiego). Chcąc zapewnić S. Kałużyńskiemu i wszystkim przetrwanie, Z.T. zwrócił się o pomoc do Alfonsa Pohla, właściciela stolarni (u którego pracował w 1943 r, a brat Jerzy do końca okupacji), aby pomógł zameldować „ich wujka” Kałużyńskiego „zbiegłego przed bolszewikami z Płockiego”. Następnie Z.T. z S. Kałużyńskim udali się na posterunek policji przy ul. Pomorskiej, skąd skierowano ich do obozu przesiedleńczego SS w Gdyni-Leszczynkach, gdzie po ryzykownym przesłuchaniu obydwu – S. Kałużyński otrzymał dokument pozwalający przeżyć. Wszyscy doczekali szczęśliwie wyzwolenia, S. Kałużyński zobaczył syna Marka i żonę, osiadł z rodziną w Kudowie, gdzie zmarł w 1948 roku¹¹⁴⁴.

Ppor. Joachim Joachimczyk przybył do Gdyni z misją powstrzymania przygotowań do powstania i wprowadzenia struktur konspiracyjnych polskiego podziemia w tym THH do tzw. głębokiej konspiracji. W celu utrzymania aktywności harcerzy i jej przekierowania Joachim wymyślił projekt tzw. Akcji B-2, w której udział brały również struktury AK.

¹¹⁴³ Leon Lubecki, Zygmunt Tanaś, *Tajny Hufiec Harcerzy i Akcja „B-2”* [w:] *Szare Szeregi. Harcerze 1939-1945*, pod red. Jerzego Jabrzemskiego, Warszawa 1988, s. 185.

¹¹⁴⁴ *Zeznanie Zygmunta Tanasia spisane przez Macieja Tanasia (syna) w 1992 roku*, mpis, k. 7, s. 6-14, https://kpbc.umk.pl/Content/95015/PDF/Tanas_Zygmunt_42_651_Pom.pdf

Akcja B-2

Istota akcji pod wymienionym kryptonimem polegała na sporządzeniu dokładnych planów niemieckich umocnień na dalekich przedpolach Gdyni i w samym mieście, a nadto planów rozmieszczenia hitlerowskich jednostek, broni, sztabów, przeszkód i wogóle wszelkich obiektów wojskowych wroga, oraz przekazanie tych planów i materiałów opisowych nacierającej Armii Radzieckiej.

Założeniem "Akcji B-2" było :

- a / przyjsie z pomocą Armii Radzieckiej przez przeniesienie jej przedmiotowych danych wywiadowczych;
- b / uchronienie miasta Gdyni /wówczas "Festung Gotenhafen"/ od zniszczeń;
- c / przyspieszenie wyzwolenia Gdyni, a tym samym , zmniejszenie strat materialnych i osobowych zarówno nacierających wojsk Radzieckich, jak i ludności polskiego.

Genezą "Akcji B-2" zajmował się m. i. Zenon Lubecki w pracy p .t. " Harcerze Wybrzeża w Walce z Okupantem w latach 1939 - 194-5* Wydawnictwo Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku, Gdańsk 1963. W pracy tej twierdzi wymieniony Autor /str.47/ a p*p» B* Dolata i T. Jurga w ich dziele / str.120/ powtarzają ją za nim, że plan "Akcji B-2" był pomysłem por. Joachimczyka i że ten ostatni kierował tajnym Hufcem Harcerzy Gdynia w okresie realizacji tej akcji.

Otóż prawda jest nieco inna, a odnośne wypowiedzi wymienionych Autorów mogą być chyba tylko następstwem jednostronnych relacji nie mających dużo wspólnego z prawdą obiektywną.

Jako bezpośredni współdowodzący " Akcją B-2" mam prawo stwierdzić, że plan tej Akcji był kolektywną koncepcją oficerów wywiadu AK, w tym również Joachimczyka. Plan ten został zaakceptowany przez Dowództwo Okręgu AK, gdyż bez tej akceptacji nie mógłby być wykonany.

Moim skromnym udaniem istotny błąd w powołanej pracy p .Leona Lubeckiego, oraz częściowo w pracy p.p. B. Dolat; i T. Jurgi polega na tym, że generalnie rzecz ujmując, starają się Oni przedstawić „Akcję B-2", jako wyłączne dzieło Tajnego Hufca Harcerzy Gdynia. Tymczasem prawda jest inna. Kierowniczą rolę w omawianej Akcji sprawowali oficerowie wywiadu - AK, zaś w samach pracach przygotowawczych polegających na zbieraniu materiałów do map i legend, które miały być sporządzone i przeniesione Armii Radzieckiej uczestniczyli członkowie wywiadu AK, jak również członkowie Tajnego Hufca Harcerzy.

Z ramienia Wywiadu AK udział w pracach przygotowawczych do Akcji wzięli : Jan Pocijko, Melita Urbańska, Henryk łóict \ ' an Rzeźniczak, Tadeusz Marciniak, Jan Sarnowski, Stanisław Kostańczuk, Feliks Delior i wielu innych.

Reasumując omawiane problemy można więc stwierdzić, że Akcja B-2 była dziełem, zarówno w płaszczyźnie przygotowania, jak i realizacji, członków wywiadu AK i harcerzy z T.H.H.

Co do twierdzenia, jakoby w okresie realizacji Akcji B-2 dowództwo wojskowe nad T.H.H. Gdynia sprawował por. Joachimczyk jest oczywistym błędem. Przeczy temu okoliczność faktyczna, a mianowicie, że dowództwo to rzeczywiście sprawował nieprzerwanie od roku 1943 do wyzwolenia niżej podpisany, co znajduje zresztą potwierdzenie w zaświadczeniu weryfikacyjnym nr J.Z.H.P., którego Uwierzytelniony odpis załączam do niniejszego pisma. Omawiane wyżej błędy p. Zenona Lubeckiego nie zostały powtórzone w cytowanej na wstępie pracy p. Konrada Ciechanowskiego / str. 201, 260 i 263/.

Z kolei dane dotyczące samej Akcji B-2. Koncepcja jej powstała pod koniec grudnia 1944- r. Po jej zatwierdzeniu przez odpowiedzialnych oficerów wywiadu Dowództwa Okręgu A.K* / pseudonim "Szeł" / przystąpiliśmy do jej realizacji poprzez zbieranie konkretnych materiałów.

Sztab Akcji mieścił się w Gdyni w nieistniejącym już baraku przy dawnej ulicy Świętojańskiej nr 137» gdzie znajdował się warsztat p. Lenona Rekowskiego / a nie jak twierdzi p. Lubecki w cytowanej książce przy ul. Śląskiej 4a_ / str. 47 /. W ostatnim z wymienionych lokali był jedynie punkt zborny członków AK i T.H.H., którzy mieli przedrzeć się przez front. Na ulicy Świętojańskiej nr 137 ulokowany został także punkt kartograficzny, gdzie graficznie i opisowo opraco wywano zebrane materiały wywiadowcze.

Z uwagi na to, że dla wykonania zamierzonego celu potrzebne były dokładne plany Gdyni i jej dalekiego przedpola, zlecieliśmy dostarczanie tych map Janowi Góreckiemu ps. "Mała Mewa / THH/. Było to możliwe, gdyż pracował on w niemieckim "Katasteramcie" i z tego tytułu miał dostęp do potrzebnych nam materiałów. Jan Górecki wykrał kilka egzemplarzy interesujących nas planów. W oparciu o te mapy podzieliliśmy obszar miasta i jego dalekiego przedpola na kilkadziesiąt mniejszych sektorów. Sektory te zostały odpowiednio oznakowane i wydzielone jako odrębne wycinki, a następnie powierzone do szczegółowego opracowania zgodnie z dyrektywami danymi poszczególnym wywiadowcom A.K. oraz członków T.H.H.

Grupami tymi kierowali z ramienia A.K. Jan Pocijko (sierżant AK), Melita Urbańska, Henryk Chrzanowski, Jan Rzeźniczak, Tadeusz Marciniak, Jan Sarnowski, Stanisław Kostańczuk, Feliks Delior i inni, zaś z ramienia T.H.H.: Zygmunt Tanaś, Stefan Nicki, W. Bogusław Szymański, Jerzy Nowak, Robert Dyduch, Zdzisław Nowak i inni.

Zaznaczyć należy, że materiały dostarczane przez naszą siatkę wywiadowczą były z zasady 2, a nawet 3-krotnie sprawdzane i weryfikowane. Czynności te dokonywane były zazwyczaj przez Joachima Joachimczyka, Stanisława Kaczmarka (wywiad AK), Edmunda Smierchalskiego i Józefa Wawrzyńczyka.

Należy podkreślić, że w wykonaniu prac kartograficznych, wielkie zasługi położył uciekinier z Obozu Koncentracyjnego "Stutthof", były członek Szarych Szeregów p. Hilary Nowakowski.

Zbieranie materiałów, o których wyżej mowa, było w warunkach okupacyjnych zadaniem bardzo niebezpiecznym, dlatego też ludzie, którym je powierzono zostali

odpowiednio poinstruowani. Szczególnie użyteczni okazali się członkowie T.H.H., którzy ze względu na ich młody wiek nie wzbudzali szczególnych podejrzeń okupanta.

Materiały szczegółowe dotyczące hitlerowskich umocnień wokół i w samej Gdyni nanoszone były na 3 identyczne mapy zbiorcze i opatrywane t*z* legendę. Przesłanką takiej decyzji kierownictwa Akcji B-2 był zamiar przerzucenia tych planów przez front trzema odrębnymi kanałami.

Prace nad pierwszym kompletem map zakończone zostały w początkach lutego 1945 r. Do tego też terminu siodlarz Zenon Rekowski wykonał 3 plecaki o podwójnym dnie, w których to plecakach zamierzaliśmy przekazać omawiane materiały Armii Radzieckiej. Przyszłość wykazała, że tylko jeden z tych plecaków został wykorzystany¹¹⁴⁵.

W akcji „B-2” wzięło udział bezpośrednio 46 chłopców i dziewcząt¹¹⁴⁶. W tym córki państwa Leona i Jadwigi Rekowskich.

[Istota akcji była zupełnie inna. Chodziło o powstrzymanie akcji „Burza” i przygotowanie harcerzy do głębokiej konspiracji!!!]

Akcja AA

W ratowaniu miasta dodatkowo pomogła akcja „AA”. W akcji brały udział zastępy Dyducha i Nowaka oraz drużyna Szymańskiego. Biorą udział Morski Orzeł, drużyna Cichej Wody.

W trakcie przygotowań nadeszła wiadomość z podsłuchu dokonanego w oddziale wojskowym, że zgodnie z rozkazem Hitlera pozostawienia „spalonej ziemi” i zniszczenia wszystkiego, zostały wydane rozkazy zatopienia pancernika Gneiseau u wejścia do portu aby zablokować port oraz rozkaz wysadzenia w mieście ważniejszych obiektów. Fakt ten zmusił harcerzy do zmiany przygotowywanych planów. Podczas gdy przewidywana grupa będzie starała się przedostać przez front celem oddania planów wojskom radzieckim, druga grupa zajmie się unieszkodliwieniem planów zniszczenia.

„Joachim” decyduje: zbrojną siódemką przedrzemy się przez front, a reszta pod dowództwem Śmierchalskiego poprzecina jeszcze przed wejściem Rosjan kable połączone z minami. (marca całą siódemką – pięciu mężczyzn i dwie kobiety – była gotowa do drogi. Spotkali się w umówionym miejscu za Wejherowem, skąd wyruszyli lasem na Sierakowice. Była wówczas straszna śnieżycza i mrowie ludzi w lesie; wozy, rowery, motocykle – wszystko to uchodźcy z Prus Wschodnich. „Podzieliliśmy się na dwie grupy” Stanisław Kaczmarek z Pocięką, a ja z Józkiem Wawrzyńczykiem, Walkuszem, jego siostrą Felą i Irką Maśkiewicz poszliśmy na południe ku linii frontu. Pistolety, granaty na pasku, mapy ukryte na ciele. Przed nami

¹¹⁴⁵ Gdynia THH-AK wyw. Kaczmarek Stanisław, krypt. „02-186”, M:815/1506 Pom. Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej, Wojskowy Instytut Historyczny, Pracownia dokumentacji naukowej, dr hab. Jaszowski Tadeusz. Relacja ppor. Stanisława Kaczmarka z 4.06.209, dotycząca Akcji „B-2”.

¹¹⁴⁶ K. Kolińska, „Joachim” i Tajny Hufiec, „Stolica” 1978, nr 37 (1603), s. 7.

zaczynał się najgorętszy odcinek frontu. Na skraju szosy ujrzeliśmy nagle niemiecki motocykl z koszem; to był prawdopodobnie łącznik frontowy. Zatrzymałem go, chłopcy ubezpieczali moją rozmowę. Musiał przewieźć mnie i Irkę, nie miał wyboru. Z punktu zbornego w jakiejś wiosce znów całą piątką poszliśmy dalej. Były takie różne kłopotliwe sytuacje; któregoś na przykład wieczoru, gdy zamelinowaliśmy się u jakichś Kaszubów. Nagle wkroczyła żandarmeria do obejścia. No, cóż, wpadka. Ale tak zginąć tuż przed wyzwoleniem?... przygotowaliśmy granaty, odbezpieczyliśmy je. Bardzo opanowana gospodyni nie straciła głowy, w ostatniej dosłownie chwili ukryła nas pod podłogą w kuchni w piwnicy na kartofle.

Ujrzeli pierwszych rosyjskich zwiadowców na koniach, później zawieziono ich do dowództwa zwiadu 165 Dywizji Armii Czerwonej. Początkowo im nie wierzono, posądzając o szpiegostwo. Później po zarekwirowaniu jakiegoś konia w kaszubskiej zagrodzie, posadzono na mim Wawrzyńczyka i Walkusza i na oklep pognano do dowództwa, gdzie posądzano ich o to, że tylko podszywają się pod miano polskich patriotów¹¹⁴⁷.]

Pozostali w Gdyni Harcerze nie pozostawali bezczynnie. Pod dowództwem Edmunda Śmierchalskiego przystąpili do działań, których celem było niedopuszczenie do wysadzenia miasta w powietrze – m. i. odcinano kable łączące ładunki wybuchowe na drzewach przy obecnej Alei Zwycięstwa. Młodzi skauci nieśli też pomoc ludności cywilnej i uciekinierom z ewakuowanego obozu koncentracyjnego Stutthof¹¹⁴⁸.

Wyzwolenie Gdyni

28 marca 1945 roku na przedmieścia Gdyni wdarły się polskie i radzieckie czołgi. W czasie walk o Gdynię Robert Dyduch, chcąc pomścić na hitlerowcach śmierć brata Alfreda, poprowadził czołwkę radziecką i jadąc pierwszym „gazikiem” wskazał kierunek natarcia na oddziały niemieckie broniące Obłuża. Bracia Hartlowie prowadzili patrole radzieckie na koszary SS przy ul. Tatrzańskiej i Leśnej, na zamaskowane bunkry przy ul. Słupeckiej i Karpackiej, artylerię na wzgórzach, na wiadukt, dworzec, halę targową i koszary Wehrmachtu przy ul. 10 lutego 24¹¹⁴⁹.

Ostatnie represje niemieckie

Represje, a nawet zbrodnie niemieckie wobec społeczeństwa polskiego trwały niemal do końca wojny. Miejscem masowej zbrodni dokonanej przez Niemców (w tym wypadku na ludności Mławy i więźniach tutejszego obozu), w przeddzień jej wyzwolenia stała się Kalkówka. 17 stycznia 1945 około godziny czternastej, w obliczu zbliżających się wojsk sowieckich, żołnierze niemieccy, Gestapo i strażnicy więzienni rozpoczęli ładować na samochody ciężarowe osadzonych w tutejszym

¹¹⁴⁷ E. Obertyński, *Walcząca Gdynia 1939-45*, Gdynia 2002, s. 63-64; por. też: Alfons Śmierchalski, *Ocalić miasto, [w:] Czuwaj Gdynio. Wspomnienia gdyńskich harcerzy i harcerzy 1928-2011*, Gdynia 2011, s. 186-188. Końcowe opisy w nawiasie kwadratowym z: K. Kolińska, „Joachim” i *Tajny Hufiec*, „Stolica” 1978, nr 37 (1603), s. 6.

¹¹⁴⁸ Dariusz Małszycki, *Zarys historii harcerstwa w Gdyni, [w:] Czuwaj Gdynio. Wspomnienia gdyńskich harcerzy i harcerzy 1928-2011*, Gdynia 2011, s. 19-20.

¹¹⁴⁹ Leon Lubecki, Zygmunt Tanaś, *Tajny Hufiec Harcerzy i Akcja „B-2” [w:] Szare Szeregi. Harcerze 1939-1945*, pod red. Jerzego Jabrzemskiego, Warszawa 1988, s. 186.

więzieniu jeńców, żołnierzy Batalionów Chłopskich, Polaków – obywateli Mławy osadzonych za różne przestępstwa, oraz grupę jeńców sowieckich. Wszystkich wywieziono w kilku transportach, zabierając po drodze z ulic miasta na samochody napotkanych przechodniów. Wszyscy oni zostali przetransportowani na żwirownię Kalkówka, tam pojedynczo wyprowadzani z samochodów i zabijani strzałem od tyłu.

Całą akcję zakończono do późnego wieczora. W ciągu kilku godzin na Kalkówce zamordowano od 320 do 364 osób. Wśród pomordowanych było 8 kobiet i 3 dzieci.

Na Kalkówce w dniu 18.01.1945 r. zostali zamordowani m.in.: Tadeusz Szczepankowski, były drużynowy 82 MDH przy Szkole Powszechnej Nr 1, brał udział w ruchu oporu, został w 1944 roku aresztowany przez gestapo i osadzony w obozie pracy; Władysław Paucz – były harcerz przedwojennej 1 MDH. Brał udział w ruchu oporu za co został aresztowany, przebywał w mławskim obozie pracy; Jan Piasecki – harcerz 81 MDH przy Szkole Nr 4 w Mławie-Wólce, uczestnik ruchu oporu, aresztowany przez gestapo; oraz Stanisław Rusek, harcerz z okresu międzywojennego, żołnierz B.Ch¹¹⁵⁰.

Z pogromu ocalał tylko Czesław Arabucki, trafiony w ramię. Podobne operacje zostały przeprowadzone w innych miastach na Mazowszu Północnym: w Ciechanowie, Sierpcu i Płocku.

Niemal do końca wojny „pracowały” niewyzwolone wcześniej obozy koncentracyjne.

Straty Polaków były wynikiem również nie liczącej się z kosztami polityki wojennej ZSRR. Podczas nalotów samolotów sowieckich na Mławę w styczniu 1945 roku zginął Stanisław Walczyński. był harcerz 82 MDH, podczas wojny członek ruchu oporu, u niego dokonywano nasłuchu radiowego¹¹⁵¹.

Stopień realizacji planów nazistowskich wobec państwa i narodu polskiego zrealizowany do wiosny 1945 roku

Naziści, hitlerowskie Niemcy, chcieli zrealizować swe plany wobec państwa i społeczeństwa polskiego w ciągu 10 lat. Nieprzewidywalne losy wojny sprawiły jednak, że już pod koniec 1944 roku okazało się, że ich zwycięstwo w toczonej wojnie będzie niemożliwe. W chorych głowach niektórych z nazistowskich przywódców pojawiały się jeszcze jakieś rojenia o „odwróceniu sojuszy”, czy też „cudownej broni”. Były to już jednak tylko majaczenia, których efektem mogło być tylko zniszczenie (tym razem) samych Niemiec. Poniesione do tego czasu straty w liczbie żołnierzy, kosztów ekonomicznych itp. wyraźnie wskazywały, że klęska III Rzeszy musi nastąpić już wkrótce. Wojna zakończyła się 9 maja 1945 roku. Większość ziem II Rzeczypospolitej została zajęta przez Armię Czerwoną już pod

¹¹⁵⁰ *Z dziejów harcerstwa mławskiego (1913-1996)*, Pod red. Ryszarda Juskiewicza, Mława 1996, s. 83-84.

¹¹⁵¹ *Z dziejów harcerstwa mławskiego (1913-1996)*, Pod red. Ryszarda Juskiewicza, Mława 1996, s. 84.

koniec 1944 r., pozostałe terytoria wiosną 1945 r. Na realizację swych planów naziści mieli więc ponad pięć lat.

Toczone w czasie II wojny światowej poszczególne wojny, nawet bitwy, czy jednostkowe akty oporu, nie tylko przybliżały zakończenie wojny, ale miały również wpływ na politykę nazistów wobec terenów już zajętych, w tym krajów okupowanych i ich społeczeństw. Niemniej jednak, jak wykazywałem już wcześniej, przez cały ten czas naziści z próbowali realizować swoje plany, mało tego z całą stanowczością wprowadzali je w życie, niekiedy nawet zaostrzając ich rygory wobec podbitych społeczeństw.

Nie spełniły się nazistowskie plany o likwidacji państwa Polskiego, nie doszło do tego nawet w wyniku kontynuowania części jego polityki przez imperialistyczny ZSRR. II wojna światowa doprowadziła jednak do znacznych zmian granic tej części Europy. Polska utraciła prawie 1/3 część swoich terytoriów na wschodzie, swoje terytoria utraciła też III Rzesza. Warto przy okazji zauważyć, jak fałszywą była głoszona przez imperialistów teoria o konieczności *pozyskania przez Niemców przestrzeni życiowej*. Obecnie na przestrzeni Niemiec (dużo mniejszej niż przed wybuchem II wojny światowej), żyje więcej Niemców niż przed 1939 rokiem¹¹⁵². Pomijam tu fakt, że do wzrostu populacji w tym wypadku przyczyniła się w znacznej mierze tzw. inżynieria społeczna współczesnych marksistów, którzy chcąc przyspieszyć pozyskiwanie tzw. „siły roboczej” zdecydowali się na przyjmowanie imigrantów, ograniczając jednocześnie naturalny przyrost demograficzny samych Niemców, co dałoby ten sam efekt liczbowy, lecz w dłuższym okresie.

Nie udało się nazistom i komunistom z powodu oporu społeczeństwa polskiego całkowicie zniszczyć polskich elit, aczkolwiek na tym polu nasze społeczeństwo poniosło straty ogromne. By wyobrazić sobie ich skalę warto uświadomić sobie, że odbudowa polskiej inteligencji trwa już ponad 80 lat, a nasze państwo - liczące prawie czterdzieści milionów mieszkańców - wciąż w statystykach międzynarodowych znajduje się na dalekich miejscach. Nasze wyższe uczelnie zajmują w tych statystykach miejsca dopiero pod koniec trzeciej setki.

Straty ludzkie społeczeństwa polskiego w wyniku wojny i okupacji nazistowskiej policzyć jest bardzo trudno.

Trudność sprawia sama definicja społeczeństwo polskie. Moim zdaniem, kategorią taką powinniśmy obejmować wszystkich tych, którzy mieli obywatelstwo polskie we wrześniu 1939 roku. Niestety, wojna, później okupacja, a także wojenna propaganda wnoszą tu wiele zamieszania. Zaczęto przyjmować kryteria narodowe, wręcz nacjonalistyczne a nawet rasowe. Naziści podzielili polskich obywateli na Polaków, Niemców oraz Żydów. Ich podziały były znacznie głębsze. Wprowadzili np. kategorię pół Żydów, a nawet ćwierć Żydów.

Jak wiemy z pozostawionych przez polityków i administrację III Rzeszy dokumentów i wypowiedzi naziści zakładali, że zrealizują swe plany w ciągu 10 lat. Okres taki wynikał głównie z przyczyn ekonomicznych. Plany te wymagały bowiem

1152 Według spisu powszechnego z 1939 r., Niemcy liczyły 69 314 000 mieszkańców. Według danych na rok 2024, populacja Niemiec wynosi około 84,5 miliona osób.

ogromnych nakładów finansowych, możliwych w ramach budżetu nazistowskich Niemiec. Ten przede wszystkim obejmować koszty prowadzonej wojny. To ta zresztą, zwłaszcza wymuszona koniecznością wojny (kwestia dostępu do surowców) realizacja planu „Barbarossa”¹¹⁵³, przyczyniała się do wydłużenia możliwości realizacji tych planów.

Do opóźnienia, wydłużenia realizacji nazistowskich planów przyczyniał się również opór społeczeństwa polskiego. Już walki w kampanii wrześniowej przyniosły Niemcom nadspodziewane straty i z ich powodów naziści musieli opóźnić działania wojenne na Zachodzie, pierwotnie planowane jeszcze na 1939 rok. Do opóźnienia przyczyniła się w dużej mierze również walka konspiracyjna społeczeństwa polskiego.

Rozdział VI

Pomorscy harcerze po zakończeniu II wojny światowej

Sytuacja polityczna w świecie w latach 1941-1944 i jej wpływ na sytuację społeczeństwa polskiego

Plan Barbarossa, agresja III Rzeszy na ZSRR 22 czerwca 1941 roku, w sposób oczywisty przekreśliła wcześniejsze pakt między tymi imperialistycznymi mocarstwami (pakt Ribbentrop-Mołotow z 23 sierpnia i 28 września 1939 roku). Oczywiście nie oznaczało to tego, że którekolwiek z tych państw postanowiło zrezygnować ze swych aneksjonistycznych planów. Przeciwnie, dążyły do dalszej ich realizacji, tym razem jednak również kosztem byłego sojusznika.

Niemiecka agresja, a przypuszczalnie również to, że w pierwszym okresie kolejnej wojny Niemcy uzyskały znaczącą przewagę, doprowadziła do zmiany sytuacji geopolitycznej. ZSRR zostało zmuszone do poszukiwania pomocy. W trudnej sytuacji znajdowała się również Wielka Brytania, która od klęski Francji była jedynym przeciwnikiem III Rzeszy w Europie (pomijając wsparcie emigracyjnych sił polskich i

¹¹⁵³ Plan operacji był przygotowany i podpisany przez Adolfa Hitlera 18 grudnia 1940 (dyrektywa nr 21). Pierwotnie przewidywano atak 15 maja 1941, ale z powodu obalenia proniemieckiego rządu księcia Pawła Niemcy musiały interweniować na Bałkanach oraz wspomóc włoskiego sojusznika w Grecji, dlatego atak przełożono na 22 czerwca 1941.

polskiego państwa podziemnego, podobnie odnośnie do Francji, choć tu wkład w tę pomoc był znacznie mniejszy).

Brytyjczycy uzyskali już w marcu 1941 roku częściowe wsparcie z USA w wyniku programu Lend-Lease, co stanowiło prawną podstawę do udzielenia pomocy państwom walczącym z III Rzeszą. 12 lipca 1941 roku Wielka Brytania zawarła układ z ZSRR zobowiązujący obie strony do wzajemnej pomocy w toczącej się wojnie.

W sierpniu 1941 roku prezydent USA i premier Wielkiej Brytanii podpisali Kartę Atlantyczną. 24 września 1941 roku na międzynarodowej konferencji w Londynie Kartę Atlantyczną podpisał również ZSRR. W październiku podpisano porozumienie brytyjsko-amerykańsko-sowieckie, które rozszerzyło program Lend-Lease na ZSRR. W grudniu 1941 roku po ataku Japonii na Pearl Harbor i wypowiedzeniu wojny przez Niemcy, USA oficjalnie przystąpiły do koalicji. 1 stycznia 1942 roku 26 państw koalicji podpisało Deklarację Narodów Zjednoczonych, główną rolę zaczyna odgrywać tzw. Wielka Trójka: USA, ZSRR i Wielka Brytania.

Powyższe porozumienia wzmacniała sytuacja na froncie i wzajemne koszty ponoszonych walk. Niemniej jednak, tak jak wypadku układu Ribbentrop-Mołotow, to tylko układy i oczywiście zaufanie między koalicjantami było ograniczone. Liczyły się fakty i siła militarna. Co również oczywiste, w warunkach wojny liczyły się przede wszystkim decyzje przywódców, wola społeczeństw, choć brane były pod uwagę odrywały rolę drugorzędną. Każdy z członków koalicji dążył do realizacji swych celów. Koalicja była koniecznym kompromisem, bez niej pokonanie III Rzeszy byłoby niemożliwe.

To ogólne informacje, jak jednak mają się do sytuacji okupowanej Polski i poddawanego represjom nazistowskim i sowieckim społeczeństwa polskiego? Możemy przyjąć oczywiste założenie, że ZSRR w żaden sposób nie zrezygnowało ze swych wcześniejszych planów. Atak III Rzeszy na ZSRR spowodował unieważnienie porozumienia między tymi państwami, nie anulował jednak w żaden sposób sowieckich planów wobec państwa i społeczeństwa polskiego.

Po klęsce Wehrmachtu w bitwie na łuku kurskim (5 lipca - 23 sierpnia 1943) Armia Czerwona przejęła ostatecznie inicjatywę strategiczną na froncie wschodnim i rozpoczęła marsz na zachód w kolejnych operacjach ofensywnych skierowanym przeciw wojskom niemieckim i siłom ich sojuszników. W nocy z 2 na 3 stycznia 1944 r. w okolicach Rokitna na Wołyniu Armia Czerwona wkroczyła na terytorium II RP. Wyzwalając kraj spod niemieckiego jarzma Sowieci prowadzili zarazem działania typowe dla zbrojnego podboju innego państwa. Wkrótce stało się jasne, że jedną okupację zastąpi druga. Pod koniec operacji Bagration ZSRR kontrolował całą Białoruś i wkroczył głęboko na terytorium Polski, przekraczając w lipcu 1944 linię demarkacyjną pomiędzy III Rzeszą a ZSRR ustanowioną 28 września 1939.

Już następnego dnia po przekroczeniu przez Sowietów tzw. linii Curzona, czyli nowej, narzuconej przez Stalina wschodniej granicy Polski, zainstalowano w Chełmie utworzony faktycznie w Moskwie quasi-rząd – Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (22 lipca 1944 r.), który ogłosił akt założycielski komunistycznej Polski w postaci tzw. manifestu lipcowego. Kształt naszych powojennych granic ustalono

podczas konferencji w Jałcie, a zawarta 16 sierpnia 1945 r. umowa o granicy państwowej ostatecznie oddała polskie Kresy w sowieckie władanie.

Wraz z nadejściem Armii Czerwonej i podążających za nią służb sowieckich na ziemiach polskich rozpętały się represje i terror skierowane przeciwko społeczeństwu polskiemu. Trudno było dostrzec różnice pomiędzy jedną okupacyjną formą zniewolenia a drugą.

Zgodnie z rozkazem (nr 220169) Naczelnego Dowództwa, z 1 sierpnia 1944 r. NKWD i Smiersz (kontrwywiad wojskowy), postępując za linią frontu, na terenie Polski zakładało obozy i więzienia dla AK i opozycji. Wedle raportu z października, w ramach wykonania rozkazu w ciągu kilku miesięcy zatrzymano i rozbrojono ok. 25 tys. żołnierzy AK.

Ławrientij Beria w Rozkazie nr 001266/44 z 15 października 1944 r. powołał do stacjonowania w Polsce Zbiorczą Dywizję Wojsk Wewnętrznych NKWD, a w terenach przygranicznych wraz z jednostkami NKWD z Białorusi i Ukrainy. Nie bierzemy tu pod uwagę obozów NKWD na terenach przedwojennej wschodniej Polski. (Np. Sowietci przetrzymywali od lata 1944 r. kilka tysięcy żołnierzy Armii Krajowej (w raportach z Wileńszczyzny wspomina się nawet o 8 000), w obozie (na terenie ruin zamku) w Miednikach Królewskich koło Wilna).

Likwidacja polskiego podziemia politycznego i zbrojnego po wkroczeniu Armii Czerwonej na ziemie polskie

Do wiosny 1945 r. polski komunistyczny aparat bezpieczeństwa pełnił w zasadzie funkcje pomocnicze przy jednostkach NKWD i agendach sowieckiego kontrwywiadu wojskowego Smiersz. Jednak od samego początku w strukturze PKWN istniał Resort Bezpieczeństwa, przekształcony 31 grudnia 1944 r. w Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego. W pierwszych powojennych latach jego głównym wrogiem było zbrojne podziemie niepodległościowe. Tylko do końca 1944 r. w ręce komunistów trafiło około 20–25 tys. partyzantów, z czego większość ujęli Sowietci.

Wiosną i latem 1945 r., kiedy zwycięska Armia Czerwona wracała z Berlina do domu, rozluźnienie dyscypliny oraz przyzwolenie dowódców na rabunki i gwałty spowodowały, że sytuacja – szczególnie przy szlakach komunikacyjnych – stała się tragiczna dla ludności cywilnej. Część wojsk sowieckich wycofano natychmiast, inne na początku 1945 i w 1946 r., jeszcze inne pozostały w Polsce na blisko pół wieku. Osobną i złowrogą rolę odegrały wojska NKWD, a najbardziej tragiczną odśłoną działań tej formacji w Polsce była Obława Augustowska.

10 czerwca 1945 r. z dowództwa i związków operacyjnych 2. Frontu Białoruskiego utworzono Północną Grupę Wojsk z marszałkiem Konstantym Rokossowskim na czele. Początkowo dowództwo znajdowało się w Bydgoszczy, jednak w pierwszych dniach lipca 1945 r. przeniesione zostało do Legnicy, którą z czasem zaczęto nazywać „małą Moskwą”. Poszczególne oddziały rozlokowano głównie w garnizonach na zachodzie kraju. W 1945 r. wojska sowieckie w Polsce liczyły około pół miliona żołnierzy, w 1946 r. liczbę tę zmniejszono do stu tysięcy, a w

ciągu kolejnych dziesięciu lat zredukowano do około sześćdziesięciu tysięcy. Do 1956 r. obecność tej armii w Polsce nie była uregulowana żadnymi umowami międzynarodowymi. Od zakończenia wojny kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy obcego państwa stacjonowało na naszym terytorium jedynie na podstawie rozkazu sowieckiego ministra obrony. Wszystkie koszty związane z zakwaterowaniem i wyżywieniem wojska ponosili polscy obywatele. Umowa o statusie prawnym wojsk sowieckich czasowo stacjonujących w Polsce została podpisana dopiero 17 grudnia 1956 r.

Północna Grupa Wojsk pełniła rolę skadrowanego frontu, który miał zostać rozwinięty do pełnego etatu na wypadek wojny. Drugim, niemniej istotnym jej zadaniem była obrona sowieckich interesów w Polsce.

O podległości Polski wobec ZSRR świadczyła też liczba i rola sowieckich oficerów w polskim wojsku. Od maja 1943 r. do maja 1945 r. Główny Zarząd Kadr Armii Czerwonej odkomenderował do Polski prawie 20 tys. oficerów, którzy zdominowali obsadę najważniejszych stanowisk również w sądownictwie wojskowym i szkołach oficerskich. Sowieccy generałowie stanowili 86 proc. ogółu generałów w Wojsku Polskim. Do połowy 1946 r. odesłano do ZSRR 12,3 tysiąca oficerów i od tej pory Departament Personalny WP w porozumieniu z władzami sowieckimi realizował plan zamiany oficerów sowieckich, chociaż w dalszym ciągu to oni stanowili o obliczu polskiej armii.

Represje Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN) i podporządkowanych mu organów rozpoczęły się w 1944 roku i miały na celu przejęcie władzy oraz zwalczanie opozycji, zwłaszcza żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego. Działania te, wspierane przez sowiecki aparat represji, zapoczątkowały okres terroru, który trwał przez kolejne lata.

Od samego początku kluczową rolę w represjach odgrywały sowieckie służby, które masowo aresztowały obywateli polskich, szczególnie po podpisaniu porozumienia między PKWN a dowództwem Armii Czerwonej 26 lipca 1944 roku. Utworzony w ramach PKWN Resort Bezpieczeństwa Publicznego, szybko przekształcił się w Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego (MBP) i stał się głównym narzędziem represji, wykorzystującym terror do umacniania władzy komunistycznej.

PKWN wydawał dekrety, które miały legitymizować prześladowania. System sądowniczy, działający w oparciu o te regulacje, stał się narzędziem do zwalczania przeciwników politycznych, w tym żołnierzy Armii Krajowej. Żołnierze Armii Krajowej i innych formacji niepodległościowych byli traktowani jako wrogowie nowego porządku.

Aresztowania, wywózki do ZSRR i egzekucje były powszechne. Aparat represji uderzał w wszelkie przejawy sprzeciwu, w tym w działaczy Polskiego Stronnictwa Ludowego, jedynej legalnej partii opozycyjnej. W powszechnej opinii terror miał na celu złamanie oporu i narzucenie społeczeństwu posłuszeństwa wobec władzy komunistycznej. Dodajmy jednak i to, że - jak wykażę poniżej - społeczeństwo nasze pozbawiane było wcześniej posiadanej własności, w najlepszym wypadku znacznie ograniczono możliwość dysponowania nią oraz i to, że odgórnie sterowano płacami, uniemożliwiono również prywatny napływ inwestycji

zagranicznych. Wszystko to nie tylko ograniczało możliwość rozwoju naszego społeczeństwa, państwa, ale też tworzyło z polskiego społeczeństwa swego rodzaju poddanych.

Do końca 1944 r. NKWD i Smiersz zatrzymały ok. 17 tys. osób, z czego ponad 4 tys. zostało przesłanych do obozów w głąbi ZSRR. Oddziały sowieckie, od 1 marca 1945 r. podporządkowane Głównemu Doradcy NKWD przy polskim Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego, działały w Polsce do wiosny 1947 r., a potem te funkcje przyjął UB. Tysiące osób zostało zamordowanych w egzekucjach lub straconych na podstawie wyroków sądowych. PKWN wykorzystywał propagandę, aby przedstawić swoich przeciwników jako przestępców i zdrajców, co miało na celu ich stygmatyzację i dehumanizację.

Według danych szacunkowych ocenia się, że na terenie ziem polskich Sowieci aresztowali od 80 tys. do 100 tys. osób, z czego zdecydowaną większość wywieziono w głąb ZSRS. Do tej liczby należy doliczyć jeszcze 46 tys. Polaków – jeńców z armii niemieckiej, co daje liczbę prawdopodobnie 150 tys. Polaków (obywateli polskich, osób polskiego pochodzenia) osadzonych w sowieckich łagrach. Trudne do ustalenia są dane dotyczące liczby osób, które poniosły śmierć wskutek wyroków lub warunków, w których byli przetrzymywani internowani i jeńcy wojenni.

Docelowym miejscem izolacji internowanych były sowieckie łagry na terenie ZSRS. W pierwszej kolejności jeszcze w 1944 r. utworzone zostały na terenie ZSRS trzy obozy NKWD, które przeznaczono do przetrzymywania internowanych żołnierzy AK: nr 178 pod Riazaniem, nr 270 w Borowiczach w obwodzie nowogrodzkim i nr 41 w Ostaszkowie w obwodzie kalinińskim. Natomiast w 1945 r. największym skupiskiem internowanych Polaków był obóz nr 283 w Stalinogorsku.

Represje rozpoczęte przez PKWN były początkiem długotrwałego procesu stalinizacji Polski, który zakończył się umocnieniem reżimu komunistycznego i podporządkowaniem kraju Związkowi Sowieckiemu.

Rodzima bezpieka ciągle doskonaliła swoje umiejętności i sukcesywnie przejmowała od sowieckich mocodawców główny ciężar walki z partyzantką antykomunistyczną. W wojewódzkich i powiatowych urzędach bezpieczeństwa publicznego masowo torturowano i mordowano polskich patriotów. Obok aparatu bezpieczeństwa kluczową rolę w utrwaleniu władzy komunistów odegrało polskie wojsko. Stosunek jego dowództwa do ugrupowań niepodległościowych był taki sam, jak stosunek jego partyjnych dysponentów – Polskiej Partii Robotniczej, a później Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Razem z oddziałami wojskowymi oczyszczającymi teren z tzw. elementów podejrzanych przemieszczały się wojskowe sądy doraźne, które skazały na śmierć setki młodych ludzi. Krwawe żniwo wojskowego wymiaru sprawiedliwości zwiększyły powołane na początku 1946 r. wojskowe sądy rejonowe. Do 1955 r. wojskowi sędziowie skazali za przestępstwa polityczne około ćwierć miliona osób, w tym samym czasie orzekli około pięciu tysięcy wyroków śmierci, z których ponad trzy tysiące zostało wykonanych.

Odtworzone po wojnie państwo polskie nie było suwerenne, ponieważ nie mogło swobodnie o sobie decydować. Decydujący głos we wszystkich dziedzinach jego funkcjonowania miała Moskwa, która kierowała podbitym – w gruncie rzeczy

– krajem za pośrednictwem oddelegowanych obywateli sowieckich. W kolejnych latach starano się przykładać większą wagę do zachowania pozorów suwerenności, jednak decyzje dotyczące najważniejszych spraw państwowych nie mogły zapaść bez akceptacji Kremla bądź sowieckiej ambasady¹¹⁵⁴.

Powyższe informacje przekazuję głównie za Markiem Markiewiczem, w pełni się z nimi zgadzając. Uważam jednak, że powinniśmy je uzupełnić o kwestie celów nowego okupanta. Jak łatwo dostrzec właściwie nie różniły się one od nazistowskich. Tzw. komuniści (piszę tzw. gdyż co oczywiste komunizm był utopią, w istocie chodziło o państwo dyktatorskie, quasi feudalne) podobnie jak naziści dążyli do likwidacji polskich elit. Niestety, również fizycznej likwidacji. Sowiecka agresja skierowana została przy tym wobec tych, którzy przez czas okupacji niemieckiej ryzykowali w walce z nazistami swoim życiem. Głównym wrogiem Sowietów i powojennych władz polskich stali się żołnierze polskiego podziemia.

Celem Sowietów, a także ich reprezentantów w Polsce, było stworzenie społeczeństwa zniewolonego, pozbawionego własności.

Celem Józefa Stalina było podporządkowanie Polski wpływom sowieckim, o czym doskonale wiedzieli członkowie KG AK. Pisał szef II Oddziału KG ppłk Marian Drobik:

Próba politycznego rozbicia nas przez wyłonienie konkurencyjnego rządu i wywołania wojny domowej na wzór Hiszpanii czeka nas niemal na pewno (...) Rząd ten inspirowany przez Rosję będzie miał pełne poparcie już u nas stacjonującej partyzanckiej armii sowieckiej (...) Nie potrafimy (...) sprawić, żeby Sowiety zrezygnowały z zaszczepienia nam „prawdziwie demokratycznego” rządu, który podejmie z naszym rządem walkę o władzę i to (...) nawet wówczas, kiedy 95% Narodu opowie się za Rządem legalnym¹¹⁵⁵.

Powyższe zdanie mówiące o celach Stalina cytuję za Pawłem Sztamą, uważam jednak, że bliższa prawdzie jest moja ocena mówiąca o próbie stworzenia z Polski państwa feudalnego. Na to bowiem wskazują sowieckie działania, fizyczne niszczenie polskich elit (mordy i zesłania) oraz proces wywłaszczania.

Wywłaszczanie społeczeństwa polskiego

Po 1944 roku konfiskata majątków w Polsce odbywała się głównie poprzez nacjonalizację na podstawie dekretów komunistycznych, takich jak Dekret PKWN o reformie rolnej z 1944 r. i Dekret Bieruta z 1945 r. Objęła ona m.in. dobra ziemskie o powierzchni powyżej 100 ha, mienie należące do osób uznanych za wrogów państwa, a także przedsiębiorstwa i inne nieruchomości. Był to proces przymusowego wywłaszczenia na rzecz państwa, częściowo pokrywający się z

¹¹⁵⁴ Marcin Markiewicz, *Rok 1945 – nowa okupacja. Okres historyczny (1945-1948)*
Pierwsze lata Polski Ludowej,
<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/represje/67140,Rok-1945-nowa-okupacja.html>

¹¹⁵⁵ Paweł Sztama, *Organizacja „NIE” (Niepodległość) – utworzenie i rozwój pierwszej struktury drugiej konspiracji*, <https://histmag.org/Organizacja-NIE-Niepodleglosc-utworzenie-i-rozwoj-pierwszej-struktury-drugiej-konspiracji-8052>

późniejszą konfiskatą mienia pozostałego po niemieckich właścicielach (dodajmy i tego, które zostało w czasie okupacji zagrabione przez Niemców Polakom).

Postawmy sobie tu ważne pytanie? Czy w powojennej Polsce istniał tzw. „głód ziemi”. W wyludnionym w wyniku okupacji kraju oczywiście takiej potrzeby społeczno-ekonomicznej nie było, tym bardziej, że nowe władze czekała konieczność zagospodarowania nowych obszarów, z których została wysiedlona ludność niemiecka. Tzw. reforma rolna przeprowadzana była przy tym bez odszkodowań. To oczywiście naruszanie prawa własności. Celem reformy rolnej PKWN było zniszczenie polskich elit. W ich miejsce przez kolejne lata będą budować swoje, wywodzące się z kręgów nowej władzy, jej elit politycznych, wojskowych i aparatu bezpieczeństwa.

Podobne wagi należy odnieść do kwestii nacjonalizacja przemysłu i nieruchomości. Obejmowała ona przedsiębiorstwa, kamienice i inne nieruchomości. Podstawą do przejmowania majątku były m.in. uchwalony w 1945 roku Dekret Bieruta. Tu podam jeden z przykładów. Znacjonalizowano, bez odszkodowania m.in. nieruchomości Jana Kiepury. Jego sanatorium „Patria” i willę w Krynicy, nieruchomości w Warszawie. To wielki polski artysta i patriota. Przed wojną wiele wysiłku włożył w pozyskiwanie przez nasze państwo funduszy na obronność kraju. Znacjonalizowany majątek Kiepura zdobył dzięki swemu talentowi i przedsiębiorczości. To tak, jakbyśmy dziś chcieli znacjonalizować bez odszkodowania majątek Roberta Lewandowskiego.

Celem komunistów (rządzących, którzy posługiwali się tą ideologią), było zagrabienie własności polskich elit. Później spróbują się na niej uwłaszczyć.

Po wyzwoleniu spod okupacji niemieckiej konfiskowano majątek pozostawiony przez Niemców, w tym należące do nich zakłady pracy. Warto jednak pamiętać o tym, że znaczna część tej własności, tak na byłych obszarach włączonych po wrześniu 1939 roku do Rzeszy, jak i w Generalnej Guberni, w czasie wojny została zagrabiona polskim obywatelom. Ci nigdy, nie odzyskali swej utraconej własności, ani nie dostali za nią odszkodowania. W przeciwieństwie do wysiedlonych Niemców, którym ich państwo wypłaciło odszkodowania za utracone mienie (nawet za to zagrabione Polakom).

Warto tu dodać, że nasze społeczeństwo (państwo) w latach sześćdziesiątych wypłaciło odszkodowania za utracone w Polsce mienie obywatelom USA i niektórych (10) państw europejskich.

16 lipca 1960 r. polski rząd podpisał z rządem USA układ dotyczący roszczeń majątkowych obywateli i instytucji USA od Polski za pozostawiony i ocalały w Polsce majątek tych obywateli i instytucji.

Zgodnie z art. 1 tegoż traktatu/umowy rząd Polski zobowiązał się zapłacić, a rząd USA przyjąć 40 mln ówczesnych dolarów amerykańskich za całkowite uregulowanie i zaspokojenie wszystkich roszczeń obywateli USA, zarówno osób fizycznych, jak i prawnych, z tytułu nacjonalizacji i innego rodzaju przejęcia przez Polskę mienia oraz praw i interesów związanych lub odnoszących się do mienia, które nastąpiło w Polsce przed dniem podpisania i wejścia tego układu w życie.

Splata tego zobowiązania przez Polskę następowała do sekretarza stanu USA w rocznych ratach i została w całości spłacona i rozliczona dnia 10 stycznia 1981 r.

Polska z Francją podpisały umowę w 1948 i 1951 r. i wypłacono rządowi Francji odszkodowanie w łącznej kwocie 65,5 mln dolarów amerykańskich.

W roku 1949 i 1953 Polska podpisała taką umowę z Danią i zapłaciła rządowi Danii odszkodowanie w łącznej kwocie 5,7 mln koron duńskich.

W roku 1949 Polska podpisała także ze Szwajcarią i Lichtensteinem i wypłaciła ich rządowi odszkodowania w łącznej kwocie 12 mln dolarów amerykańskich.

W 1949 i 1966 r. podpisano taką umowę ze Szwecją i wypłacono rządowi Szwecji kwotę 22 560 tys. dolarów USA.

W roku 1954 Polska zawarła analogiczną umowę z rządem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej i wypłaciła mu łącznie odszkodowanie w kwocie 5460 tys. funtów brytyjskich.

W roku 1963 Polska podpisała również taką umowę z Belgią i Luksemburgiem i wypłaciła rządowi tych państw odszkodowanie w łącznej kwocie 800 mln franków belgijskich.

W roku 1963 podpisano również taką umowę z Grecją, która poza odszkodowaniem majątkowym obejmowała również odszkodowanie za wkłady obywateli greckich (czasowo przebywających po wojnie na terytorium Polski) na książeczkach oszczędnościowo-inwestycyjnych przymusowo zakładanych, z mocy polskiej ustawy z 1948 r., w łącznej kwocie 230 tys. dolarów USA.

W roku 1970 Polska podpisała także taką umowę z rządem Austrii i wypłacono mu odszkodowanie w kwocie 71,7 mln szylingów austriackich. podpisano też takie umowy z rządami Holandii, której wypłacono 9050 tys. guldenów holenderskich, oraz Kanady, której wypłacono 1225 tys. dolarów kanadyjskich.

Włoskim roszczeniom z tego tytułu zadośćuczyniono w ramach tzw. umowy węglowej.

Ponadto Polska zawarła ze Szwajcarią inne umowy, np. o wypłatę środków finansowych zgromadzonych przez obywateli Polski w bankach szwajcarskich przed 1 września 1939 r., i Polska otrzymała z tego tytułu zwrot 80 mln dolarów USA, która to kwota została przez rząd Józefa Cyrankiewicza przekazana gminie żydowskiej w Polsce na powojenne urządzenie się. Wynika z TEGO, że na podstawie ważnych, obowiązujących i zakończonych realizacyjnie umów międzynarodowych Polska wypłaciła odszkodowania o ówczesnej wartości ponad 250 mln dolarów USA. Dolar USA z roku 1960 równa się 5 dolarom obecnie. Można więc przyjąć, że Polska wypłaciła ponad 1 mld dolarów odszkodowań majątkowych cudzoziemcom, a nie wypłaciła takich odszkodowań własnym obywatelom¹¹⁵⁶.

1156 Poseł Stanisław Żelichowski, *Interpelacja nr 4550; do ministra spraw zagranicznych. W sprawie roszczeń majątkowych wobec Polski w kontekście wniosku czterech*

Prześladowania w postaci aresztowań, wyroków śmierci a także wywłaszczenia to tylko część represji, z którymi musiało się zmagać po wojnie społeczeństwo polskie. Inne były może mniej zauważalne, ale również dotkliwe. Warto tu wspomnieć choćby o kwestii możliwości dysponowania posiadanym majątkiem, możliwościach realizacji powojennych karier (dostęp do uczelni, możliwość kontynuowania karier naukowych i artystycznych), czy choćby możliwości poruszania się tak w Polsce, a tym bardziej opuszczenia kraju.

Okręg Pomorski Armii Krajowej wobec nowej rzeczywistości

Wobec faktycznych działań ZSRR (Armii Czerwonej i NKWD) polskie władze polityczne i wojskowe w Londynie znalazły się w niezwykle trudnej sytuacji. Komorowski meldował o tym Sosnkowskiemu w depeszy z dnia 20 listopada 1943 r., rozszyfrowanej półtora miesiąca później, tj. 5 stycznia 1944 r., pisząc w niej:

przygotowuję w największej tajemnicy, na wypadek drugiej okupacji rosyjskiej, związkową sieć szkieletową dowódczą drugiej organizacji tajnej do dyspozycji Pana Generała. Szczegóły zamelduję po wykończeniu swych decyzji w tej sprawie. W każdym razie będzie to odrębna sieć, nie związana z szeroką organizacją AK rozszyfrowaną w dużej mierze przez czynniki pozostające na służbie sowieckiej¹¹⁵⁷.

Nadzieje związane z planem „Burza” okazały się nierealne. Imperialiści sowieccy nie zamierzali zmieniać swoich wobec Polski planów. Zaistniała konieczność nowych rozwiązań uwzględniających aktualną sytuację. Wydaje się, że budowana od zimy 1944 roku wewnętrzna konspiracja po powstaniu styczniowym była już dość zaawansowana.

Wiedzę o tych działaniach posiadali nieliczni. Jak wiemy, chroniąc żołnierzy Armii Krajowej, Rząd Londyński ogłosił jej rozwiązanie i w myśl rozkazu z 19 stycznia 1945 r. niższe szczeble organizacyjne powiadomiono o zwolnieniu z przysięgi. Co oczywiste, w warunkach okupacji wiadomość o tej decyzji docierała do członków AK z opóźnieniem.

Do momentu zajęcia Gdańska przez Rosjan 30 marca 1945 r. głównym ośrodkiem działalności była Bydgoszcz, później zgodnie z zaleceniami Komendy Obszaru Zachodniego uwagę skoncentrowano na północy, czyli Gdańsku.

Poszczególne organizacje przechodziły do „drugiej konspiracji”. W tym celu powołano organizację „Niepodległość” (kryptonim „Nie”), której celem miał być opór wobec planów kolejnego okupanta.

amerykańskich kongresmenów zgłoszonego do Kongresu USA. Warszawa 25 lipca 2008 r., <https://orka2.sejm.gov.pl/Iz6.nsf/main/72419CF8>

¹¹⁵⁷ Paweł Sztama, *Organizacja „NIE” (Niepodległość) – utworzenie i rozwój pierwszej struktury drugiej konspiracji*, <https://histmag.org/Organizacja-NIE-Niepodleglosc-utworzenie-i-rozwoj-pierwszej-struktury-drugiej-konspiracji-8052>

Do dziś nie jest w stu procentach wiadome, w jakim kręgu decyzyjnym powstała koncepcja powołania tej organizacji oraz kto utworzył jej nazwę: Według ppłk. Ludwika Muzyczki pomysłodawcą koncepcji „Nie” była trójka wysokich oficerów KG AK: on, Bór-Komorowski i ówczesny płk August Emil Fieldorf. Zupełnie inną relację przedstawił sam Fieldorf, twierdząc, że Bór-Komorowski spotkał się z nim w jednym z lokali konspiracyjnych dopiero w kwietniu 1944 r. i przekazał rozkaz zorganizowania „Niepodległości”. Komorowski miał powiedzieć „Nilowi”, że celem „Nie” „było podtrzymanie przez odpowiednią propagandę ducha niepodległościowego w narodzie”¹¹⁵⁸.

Komendantem, a jednocześnie oficerem organizacyjnym „Niepodległości” został późniejszy generał Emil Fieldorf, jeden z najlepszych i najbardziej doświadczonych oficerów WP. Niestety, na skutek przypadku (podejrzanie o spekulację) 7 marca 1945 został aresztowany przez NKWD w Milanówku pod fałszywym nazwiskiem „Walenty Gdanicki” i nierozpoznany został odesłany z siedziby NKWD we Włochach do obozu w Rembertowie, a stamtąd 26 marca 1945 wywieziony w głąb ZSRR do obozu pracy na Uralu¹¹⁵⁹.

Pomimo wymiany depeesz w końcu 1943 i na początku 1944 r., organizowanie „Nie” rozpoczęło się dopiero wiosną 1944 r. W sprawie tej istnieje cały szereg wątpliwości i niedomówień. Oprócz wspomnień, zeznań członków konspiracji, *Statutu* oraz *Instrukcji* organizacji nie zachowały się praktycznie żadne inne dokumenty jej dotyczące. Wiadomo, że „Niepodległość” miała opierać się na trzech zasadach: elitaryzmu, decentralizacji oraz dekoncentracji, a także, że miała być nastawiona na działalność długofalową. Ponadto miała połączyć w jednej organizacji czynniki polityczne i wojskowe, a tym samym różnić się od AK. Według ppłk. Feliksa

¹¹⁵⁸ Tamże

¹¹⁵⁹ Podczas odbywania kary nie został rozpoznany. Zapadłszy na chorobę w tym samym miesiącu został zwolniony i 26 października 1947 powrócił do Polski. W odpowiedzi na obietnicę amnestii 4 lutego 1948 zgłosił się do Rejonowej Komendy Uzupełnień w Łodzi i ujawnił się, podając prawdziwe imię i nazwisko, stopień generała brygady i przebieg działalności okupacyjnej. 23 czerwca tego roku zwrócił się na piśmie do ministra obrony narodowej z prośbą o uregulowanie stosunku do służby wojskowej, podpisując pismo podpisał prawdziwym imieniem i nazwiskiem mając na celu uzyskanie emerytury. W tym czasie był objęty stałą inwigilacją ze strony służb bezpieczeństwa władz komunistycznych. 9 listopada 1950 został aresztowany przez funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (tzw. UB), przewieziony do Warszawy i osadzony w areszcie śledczym przy ul. Koszykowej. 13 grudnia 1950 został przewieziony do więzienia mokotowskiego przy ul. Rakowieckiej 37. Pomimo tortur Fieldorf odmówił współpracy z MBP. Prowadzone przeciw niemu śledztwo zamknięto w MBP 31 lipca 1951. 22 października 1951 Prokuratura Generalna PRL dokonała zatwierdzenia aktu oskarżenia. W jego treści zarzucono gen. „Nilowi” m.in. wydawanie rozkazów zwalczania partyzantki radzieckiej i „lewicowych podziemnych grup niepodległościowych” oraz „obywateli narodowości żydowskiej na terenie woj. białostockiego, nowogródzkiego i lubelskiego. 16 kwietnia 1952 skazany w Sądzie Wojewódzkim dla m.st. Warszawy przez sędzię Marię Gurowską na karę śmierci przez powieszenie. 20 października 1952 Sąd Najwyższy na posiedzeniu odbywającym się w trybie tajnym, pod nieobecność oskarżonego i jedynie na podstawie nadesłanych dokumentów, w składzie sędziowskim: Emil Merz, Gustaw Auscaler i Igor Andrejew przy udziale wiceprokuratora Generalnej Prokuratury PRL Pauliny Kern, zatwierdził wyrok. Rodzina Fieldorfa wniosła prośbę o ułaskawienie, ale prezydent Bolesław Bierut nie skorzystał z prawa łaski.

Jansona początkowym celem „Nie” było prowadzenie propagandy i wywiadu, później natomiast organizacja miała przygotować powstanie zbrojne przeciw Sowietom. Zgodnie ze *Statutem*, datowanym na listopad-grudzień 1944 r., „Nie” została powołana przez Dowódcę AK na podstawie wytycznych władz Rzeczypospolitej. Organizacja miała na celu „wszystkimi dostępnymi środkami i metodami utrzymać Ducha Narodu i wywalczyć Niepodległość, Wolną Polskę”. Swoim zasięgiem „Nie” miała objąć obszar II RP, a jeśli trzeba by było, również wyjść poza jej granice. Oprócz powyższych założeń, „Niepodległość” została podzielona na trzy ogniska – dowództwo naczelne, dowództwa obszarowe, w skład których miały wejść tereny kilku byłych województw lub ich części oraz dowództwa rejonowe, obejmujące kilka byłych powiatów albo ich poszczególne części. Ponadto w *Statucie* znajdowała się treść przysięgi, jaką mieli złożyć Polka/Polak aspirujący do członkostwa w „Nie”:

Załącznikiem do *Statutu* „Nie” była ośmioczęściowa *Instrukcja*, w której znajdowały się wytyczne co do bezpieczeństwa, członkostwa, struktury, działalności, podziału terytorialnego, budżetu i wymiaru sprawiedliwości organizacji. Poszczególne części *Instrukcji* bardzo precyzyjnie określały wskazówki dla poprawnej działalności „Nie”. W części dotyczącej bezpieczeństwa zostały zapisane wytyczne odnoszące się do wszelkich zasad konspiracyjnych, m.in. zakazu nadużywania alkoholu, potępienie gadulstwa, a także mówiące o umiejętnym nadawaniu pseudonimów, ustnym rozkazodawstwie a także odpowiednim wyglądem. Część II, zatytułowana *Członkostwo*, określała pojęcie członków czynnych i rezerwowych „Nie”. W części III – *Organizacja*, sprecyzowano jak miał wyglądać szkielet „Nie” na wszystkich jej szczeblach. Według *Instrukcji* poszczególne jednostki powinny być składać się z Komendanta oraz Szefa Sztabu, a także miały być podzielone na trzy oddziały, składające się z kilku referatów. W części IV – *Rozbudowa* i działalność, autorzy określili w jaki sposób powinien następować rozwój organizacji oraz jej późniejsza aktywność. Z rozdziału tego można dowiedzieć się, iż „Niepodległość” planowano budować w dwóch etapach – w pierwszym zamierzano utworzyć solidny szkielet organizacyjny, łącznie z przygotowaniem środków finansowych, łączności, broni, materiałów wybuchowych oraz maszyn drukarskich. W drugim przewidywano rozbudowę organizacji. Kolejne dwie części nosiły nazwy V – *Podział terytorialny* oraz VI – *Budżet*. Część VII – *Wymiar sprawiedliwości* regulowała sprawy sądów specjalnych, bardzo podobnych do tych, które działały w AK podczas II wojny światowej. Sądy te miały prawo orzekać tylko i wyłącznie kary uniewinniające lub kary śmierci, wobec osób podejrzanych o współpracę z okupantem. W ostatniej części zatytułowanej *Przepisy końcowe* napisano, że „*Instrukcji* nie wolno przepisywać, ani też robić z niej wyciągów”. W taki oto sposób przedstawiały się dwa najważniejsze dokumenty nowej konspiracyjnej organizacji. Nie jest niestety wiadome jak długo trwały prace nad nimi.

Wielu przeznaczonych do służby w „Nie” wspominało później, że wszelkie kontakty z AK zostały przez nich zerwane, co nie było przecież takie proste. Ciężko było porzucić wieloletnich towarzyszy broni i pod byle pretekstem oficjalnie odejść z AK¹¹⁶⁰.

1160 Paweł Sztama, *Organizacja „NIE” (Niepodległość) – utworzenie i rozwój pierwszej struktury drugiej konspiracji*, <https://histmag.org/Organizacja-NIE-Niepodleglosc-utworzenie-i-rozwoj-pierwszej-struktury-drugiej-konspiracji-8052>

Komenda Okręgu Pomorskiego AK i jego niższe szczeble organizacyjne już na przełomie lat 1944 i 1945 zaczęły podejmować odpowiednie decyzje mające na celu utworzenie struktur niepodległościowych. Poprzez nieliczną prasę, m.in. „Strażnicę Bałtyku” i „Głos Prawdy”, informowano społeczeństwo pomorskie o systemie polityczno-ekonomiczno-społecznym, jaki niosła ze sobą armia sowiecka, i demaskowano kłamstwa propagandy komunistycznej. Już 5 stycznia 1945 r. komendant Okręgu Pomorskiego ppłk Pałubicki wydał rozkaz przygotowujący szeregi AK do nowych zadań, co przypuszczalnie miało związek z przyszłym objęciem przez niego funkcji komendanta „NIE” na Pomorzu. Szefem sztabu został ppłk Chyliński, który nawiązał kontakt z Komendą Obszaru Zachodniego (w skład którego wchodził Okręg Poznański i Okręg Pomorski). Zaczęto organizować wywiad, kontrwywiad i propagandę, w tym akcję propagandową przeciwko ludowemu Wojsku Polskiemu (akcja „Ż” – wojska Żymierskiego), a także Wojskową Służbę Kobiet.

W kwietniu 1945 r. ppłk Pałubicki i ppłk Chyliński podjęli decyzję o utrzymaniu wydzielonych ogniw sztabowych w dalszej konspiracji. Do momentu zajęcia Gdańska przez Rosjan (30 marca 1945 r.) głównym ośrodkiem działalności była Bydgoszcz, później skierowano się w kierunku północnym właśnie do Gdańska. Było to zgodne z zaleceniami Komendy Obszaru Zachodniego. O pracach tych ppłk Chyliński poinformował Komendę Obszaru Zachodniego w kwietniu 1945 r. Wspólnie z ppłk. Pałubickim podjął decyzję o utrzymaniu wydzielonych ogniw sztabowych w dalszej konspiracji.

Józef Chyliński do 9 czerwca 1945 r. był szefem sztabu, a później komendantem Okręgu Delegatury Sił Zbrojnych Okręgu Bydgoskiego. W pierwszych dniach maja 1945 r. otrzymał, od szefa sztabu Obszaru Zachodniego DSZ Kazimierza Leskiego, dyrektywy i instrukcje dalszej pracy konspiracyjnej w propagandzie i wywiadzie. Zaskoczony przez UB, 24 sierpnia 1945 r. w Bydgoszczy, w lokalu konspiracyjnym przy ul. Poznańskiej 1, wyskoczył przez okno z drugiego piętra, łamiąc sobie rękę. Został ujęty przez UB i, po ciężkim pobiciu, przewieziony do więzienia w Gdańsku. Wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Gdańsku z dnia 25 listopada 1946 r. został skazany na półtora lat więzienia, z zaliczeniem pobytu w areszcie. 24 lutego 1947 r. został zwolniony z więzienia. Otrzymał od władz komunistycznych propozycję wstąpienia do Ludowego Wojska Polskiego, lecz ją odrzucił¹¹⁶¹.

Kontakt z ppłk. Pałubickim utrzymywał też Bruski, dowódca zgrupowania partyzanckiego „Cisy-100” z okresu okupacji niemieckiej. Ich spotkania miały miejsce w marcu, kwietniu i maju 1945 r. Oprócz pionu wojskowego – Armii Krajowej – w konspiracji pozostały także cywilne władze Polskiego Państwa Podziemnego, czyli Delegatura Rządu na Kraj wraz z Okręgowymi Delegaturami Rządu, w tym

¹¹⁶¹ 4 września 1948 r. Józef Chyliński przedostał się nielegalnie do Szwecji, gdzie rozpoczął nowe życie jako uczeń stolarski. Stamtąd 2 listopada 1949 r. wysłał list do Naczelnego Wodza Tadeusza Komorowskiego „Bora”, z prośbą o weryfikację. 25 maja 1949 r. został zweryfikowany przez Główną Komisję Weryfikacyjną AK w Londynie, jako szef sztabu i komendant Okręgu Pomorze w stopniu podpułkownika.

W 1951 r. zamieszkał w Toronto w Kanadzie. Zmarł tam 9 czerwca 1985 r. Prochy jego zostały sprowadzone do Polski w kwietniu 1987 r. i spoczęły na cmentarzu w Łodzi.

Był odznaczony m.in. Orderem Virtuti Militari V kl. (1944 r.), Krzyżem Walecznych (1944 r.) i Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami (7 lutego 1945 r.)

Był żonaty z Ireną Jankowską, która zginęła, w czasie Powstania Warszawskiego, z pięcioletnim synem Zygmuntem. Po raz drugi ożenił się w Toronto z Anną Tyblewską.

[Wspomnienie Hanny Nowickiej zd. Dulskiej, ps. „Iskra”, opublikowane w Gazecie Wlkp 3-4. XI. 2001 r. s. 42-43; Chylinski_Jozef_27_636_Pom.pdf]

pomorską, podziemny parlament, a więc Rada Jedności Narodowej, oraz część ośrodków polityczno-wojskowych Polski Podziemnej różnej proveniencji politycznej. Pracownicy Delegatury Rządu prowadzili działalność aż do 6 lipca 1945 r., tzn. do ostatecznego rozwiązania Polskiego Państwa Podziemnego. Na bazie struktur organizacyjnych byłej AK i „NIE” utworzono na Pomorzu dwa okręgi Delegatury Sił Zbrojnych: Okręg Pomorski (Bydgoski, krypt. „Chrom”) funkcjonujący od wiosny 1945 r. i Okręg Morski (Gdański, krypt. „Świst”) działający od 9 czerwca 1945 r. Wraz z Okręgiem Poznańskim, Okręgiem Szczecińskim i Okręgiem Olsztyńskim wchodziły one w skład Obszaru Zachodniego DSZ. Prace prowadzono dwutorowo, z wykorzystaniem sieci AK i poprzez tworzenie nowej, już w ramach Delegatury. Komendantem Okręgu Morskiego został ppłk Pałubicki. Najprężniejszą siatkę zorganizowano w Gdańsku, Sopocie, Gdyni i Tczewie. Komenda Okręgu, kancelaria i punkt kontaktowy mieściły się w mieszkaniu Haliny Deruckiej-Szajkowskiej i Jadwigi Deruckiej-Glińskiej w Gdańsku-Oliwie przy ul. Poznańskiej 24. Szefem wywiadu został mjr Jan Paszotta ps. „ Józef” mieszkający w Sopocie, gdzie w dzwonnicy kościoła św. Jerzego przechowywano pieniądze. W Sopocie utrzymywano też kontakt z NSZ. Na czele Wydziału Organizacyjnego stanął por. Aleksander Schulz. Na polecenie płk. Szczurka-Cergowskiego 1 lipca 1945 r. odwołano go z tej funkcji, nadal jednak okazywał pomoc komendantowi ppłk. Pałubickiemu. Od 10 czerwca 1945 r. funkcję komendanta Okręgu Bydgoskiego pełnił ppłk Chyliński, który otrzymywał rozkazy z Komendy Obszaru Zachodniego m.in. za pośrednictwem ppor. Alfonsa Jarockiego. Punktem kontaktowym była kawiarnia „Miła” przy ul. Śniadeckich w Bydgoszczy, skąd pocztę odbierał szef kontrwywiadu kpt. Tadeusz Miedzianowski ps. „Staroń” lub mjr Gruss. Podpułkownik Chyliński zorganizował sztab okręgu oraz rozwinął działalność wywiadowczą i kontrwywiadowczą¹¹⁶².

Na bazie struktur organizacyjnych byłej AK i „NIE” utworzono na Pomorzu dwa okręgi Delegatury Sił Zbrojnych: Okręg Pomorski (Bydgoski, krypt. „Chrom”) funkcjonujący od wiosny 1945 r. i Okręg Morski (Gdański, krypt. „Świst”) działający od 9 czerwca 1945 r. Wraz z Okręgiem Poznańskim, Okręgiem Szczecińskim i Okręgiem Olsztyńskim wchodziły one w skład Obszaru Zachodniego DSZ. Prace prowadzono dwutorowo, z wykorzystaniem sieci AK i poprzez tworzenie nowej, już w ramach Delegatury. Komendantem Okręgu Morskiego został ppłk Pałubicki. Najprężniejszą siatkę zorganizowano w Gdańsku, Sopocie, Gdyni i Tczewie. Komenda Okręgu, kancelaria i punkt kontaktowy mieściły się w mieszkaniu Haliny Deruckiej-Szajkowskiej i Jadwigi Deruckiej-Glińskiej w Gdańsku-Oliwie przy ul. Poznańskiej 24. Szefem wywiadu został mjr Jan Paszotta ps. „ Józef” mieszkający w Sopocie, gdzie w dzwonnicy kościoła św. Jerzego przechowywano pieniądze. W Sopocie utrzymywano też kontakt z NSZ. Na czele Wydziału Organizacyjnego stanął por. Aleksander Schulz. Na polecenie płk. Szczurka-Cergowskiego 1 lipca 1945 r. odwołano go z tej funkcji, nadal jednak okazywał pomoc komendantowi ppłk. Pałubickiemu. Od 10 czerwca 1945 r. funkcję komendanta Okręgu Bydgoskiego pełnił ppłk Chyliński, który otrzymywał rozkazy z Komendy Obszaru Zachodniego m.in. za pośrednictwem ppor. Alfonsa Jarockiego. Punktem kontaktowym była kawiarnia „Miła” przy ul. Śniadeckich w Bydgoszczy, skąd pocztę odbierał szef kontrwywiadu kpt. Tadeusz Miedzianowski ps. „Staroń” lub mjr Gruss. Podpułkownik Chyliński zorganizował sztab okręgu oraz rozwinął działalność wywiadowczą i

1162 Bogdan Chrzanowski, *Polskie Państwo Podziemne na Pomorzu w latach 1939-1945*, Gdańsk 2022, s. 74,
file:///C:/Users/Piotr/Downloads/AK_na_Pomorzu-2mini%20(1).pdf

kontrwywiadowczą. Sytuacja międzynarodowa i wewnętrzna kraju spowodowała konieczność likwidacji Polskiego Państwa Podziemnego. W dniu 1 lipca 1945 r. została rozwiązana Delegatura Rządu RP na Kraj.

Rozkaz rozwiązania DSZ wraz z poleceniem przeprowadzenia reorganizacji Okręgu Morskiego ppłk Pałubicki otrzymał w sierpniu 1945 r. Do niższych szczebli terenowych dotarł on później, stąd w wielu wypadkach formalnie działająca sieć WiN faktycznie funkcjonowała jeszcze jako DSZ¹¹⁶³.

Powstanie WiN

Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” (WiN; używana była również forma „Wolność i Niepodległość” (WiN), właśc. Ruch Oporu bez Wojny i Dywersji „Wolność i Niezawisłość”) powstało 2 września 1945 roku w Warszawie inicjatywy płk. Jana Rzepeckiego. Była to największa powojenna organizacja konspiracyjna, która działała na rzecz wolnych wyborów i przeciwstawiała się sowieckim wpływom w Polsce. Jej trzon stanowiły pozostałości rozwiązanej Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj. WiN przejęła jej strukturę organizacyjną, kadry, majątek, a także częściowo oddziały leśne. Prezesami obszarów WiN zostali byli dowódcy obszarów DSZ.

Powstanie i działalność tej organizacji wzbudza wiele podejrzeń o jej agenturalny charakter. Przyjrzyjmy się bliżej działaniom tego okresu Jana Rzepeckiego. W marcu 1945 został mianowany zastępcą komendanta organizacji NIE, wcześniej komendanta AK, gen. Leopolda Okulickiego. Po jego aresztowaniu w końcu marca został p.o. komendanta NIE. Po likwidacji organizacji, na przełomie kwietnia i maja 1945, zajął się tworzeniem Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj, której został wyznaczony dowódcą. Był zwolennikiem zakończenia pozbawionej perspektyw walki zbrojnej i podjęcia działalności politycznej. 27 maja 1945 wspólnie ze Stefanem Korbońskim i Kazimierzem Moczarskim wydał odezwy do pozostających w konspiracji żołnierzy, do zakończenia walki i przyłączeniu się do pracy nad odbudową kraju. Rozkazem z 6 sierpnia 1945 rozwiązał Delegaturę Sił Zbrojnych na Kraj. We wrześniu 1945 założył konspiracyjną organizację Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość. W części deklaracji WiN dotyczącej polityki zagranicznej była mowa m.in. o konieczności utrzymania dobrych stosunków politycznych i gospodarczych z ZSRR. Krytykował jednakże płk. Jana Mazurkiewicza za nawoływanie z więzienia do ujawniania się byłych żołnierzy i oficerów AK i DSZ.

5 listopada 1945 w Łodzi został aresztowany. Zawierzywszy gwarancjom śledczych Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego o nierepresjonowaniu, ujawnił wszystkich swoich współpracowników i nawoływał do ujawnienia się pozostałych członków WiN-u. Było to powodem kolejnej fali aresztowań przez UB żołnierzy i działaczy podziemia niepodległościowego. Wydał cały majątek, który pozostał mu w spadku po AK – milion dolarów w złocie i banknotach, drukarnie, archiwa, radiostacje. W toczącym się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie od 4 stycznia do 3 lutego 1947 procesie pokazowym I Zarządu WiN skazany został na

1163 *Polskie Państwo Podziemne na Pomorzu 1939-1945*, pod red. Grzegorza Górskiego, Toruń 1999, s. 132-133; Por też: Bogdan Chrzanowski, *Polskie Państwo Podziemne na Pomorzu w latach 1939-1945*, Gdańsk 2022, s. 73-75, file:///C:/Users/Piotr/Downloads/AK_na_Pomorzu-2mini%20(1).pdf

karę 8 lat pozbawienia wolności. Innymi oprócz Rzepeckiego oskarżonymi byli: Marian Gołębiewski, Jan Szczurek-Cergowski, Antoni Sanojca, , Henryk Żuk, Kazimierz Leski, Józef Rybicki, Ludwik Muzyczka i Emilia Malessa. 5 lutego 1947 został ułaskawiony przez prezydenta RP, Bolesława Bieruta. Po wyjściu z więzienia przyjęty do ludowego Wojska Polskiego¹¹⁶⁴.

Podobne metody stosowały już służby rosyjskie po Powstaniu Styczniowym, wówczas też ich celem było przejęcie konspiracyjnego majątku oraz wyłapanie polskich patriotów.

Prezesem Obszaru Zachodniego WiN był płk Szczurek-Cergowski, a po jego aresztowaniu w listopadzie 1945 r., ale dopiero od października 1946 r. mjr Adam Lazarowicz ps. „Kleszcz”, „Zygmunt”. W jego skład wchodziły województwa poznańskie, pomorskie, gdańskie, szczecińskie, koszalińskie i olsztyńskie, a od grudnia 1946 r. także wrocławskie. W strukturze WiN najlepiej funkcjonował Okręg Bydgoski. Pozostałe obszary Pomorza, w tym Okręg Olsztyński oraz Okręg Zachodnio-Pomorski, w którego sieć planowano włączyć przesiedlanych z ziem wschodnich żołnierzy AK, pozostały w zaledwie szczątkowym stadium organizacji¹¹⁶⁵.

We wrześniu ppor. Jarocki otrzymał od mjr. Grussa rozkaz utworzenia Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” również na Pomorzu. Prezesem Okręgu Pomorskiego został mjr Gruss. Początkowo zamierzano przenieść na grunt WiN obsadę pomorskiej DSZ, jednak zmiany strukturalne, aresztowania i proces ujawniania się zmusiły kierownictwo pomorskiego WiN do porzucenia tego planu.

Organizacja początkowo zamierzała środkami politycznymi nie dopuścić do zwycięstwa wyborczego komunistów w Polsce po II wojnie światowej. Członkowie WiN-u dopuszczali także możliwość zbrojnej samoobrony. Z czasem cywilny charakter organizacji uległ zmianie: powstały silne oddziały zbrojne zwłaszcza w obszarze centralnym, w okręgach białostockim, lubelskim i warszawskim. Dowódca obszaru centralnego nie wykonał rozkazu o rozwiązaniu oddziałów leśnych, uważając WiN za organizację wojskowo-polityczną. Jesienią 1945 część członków WiN posłuchała apelu pułkownika Jana Mazurkiewicza (ps. „Radosław”) i ujawniła się.

W 1946 nowe kierownictwo WiN podporządkowało organizację rządowi emigracyjnemu i Naczelnemu Wodzowi PSZ na Zachodzie oraz ograniczyło wsparcie dla PSL. Od początku do końca rzeczywistego istnienia WiN organizacją kierowali byli oficerowie ZWZ-AK, zaś struktura organizacyjna w latach 1945–1947 (podział na obszary, okręgi, inspektoraty, obwody, rejony) została przejęta po AK i DSZ. WiN dzieliła się początkowo na 3 obszary: Zachodni z siedzibą w Poznaniu, Centralny z siedzibą w Warszawie i Południowy z siedzibą w Krakowie. Obszary były podzielone na kilkanaście okręgów. W 1946 istniały tylko 2 obszary – Centralny i Południowy.

W styczniu 1947 WiN wezwała PSL do bojkotu wyborów do Sejmu Ustawodawczego i oczekiwania na interwencję państw zachodnich. Pomimo zakazu Delegatury Sił Zbrojnych oraz Komendanta Obszaru Centralnego DSZ, Jana

¹¹⁶⁴ Hasło: Jan Rzepecki, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Rzepecki

¹¹⁶⁵ Bogdan Chrzanowski, *Polskie Państwo Podziemne na Pomorzu w latach 1939-1945*, s. 73-75; file:///C:/Users/Piotr/Downloads/AK_na_Pomorzu-2mini.pdf

Mazurkiewicza (ps. „Radosław”), WiN prowadziła także rozmowy z UPA. Do wiosny 1947 na terenie Lubelszczyzny i Podlasia WiN uzgodniono zawieszenie broni, dochodziło nawet do współdziałania (atak UPA i WiN na Hrubieszów 28 maja 1946). Doraźne porozumienia zawarto także 21 maja 1945 w Rudzie Różanieckiej oraz 29 kwietnia 1945 w Siedliskach na Pogórzu Przemyskim.

WiN domagała się, by Armia Czerwona i NKWD opuściły obszar Polski. Organizacja odrzucała kształt granicy wschodniej ustalony w Jałcie. Sprzeciwiała się prześladowaniom politycznym i czynionej przez wojska sowieckie dewastacji kraju. Członkowie WiN chcieli stworzyć wspólną armię, uniezależnić się politycznie od Związku Radzieckiego, uspołecznic duże przedsiębiorstwa i zakłady pracy. W hasłach organizacji pojawiały się też postulaty powszechnej edukacji i reformy rolnej, Jednak podczas referendum w 1946 wezwwała do odrzucenia reformy rolnej i nacjonalizacji przemysłu. Jesienią 1946 w kierownictwie organizacji ostatecznie zwyciężyła teza o zbliżaniu się III wojny światowej i konieczności przygotowania się do niej. W związku z tym w styczniu 1947 kierownictwo WiN wezwało PSL do bojkotu wyborów do Sejmu Ustawodawczego.

Okres istnienia WiN na Pomorzu zasadniczo zakończył się w kwietniu-maju 1946 r., kiedy to doszło do aresztowania jej kierownictwa. Członkowie tej organizacji otrzymali wieloletnie wyroki więzienia.

Późniejsza działalność tej organizacji wyraźnie wskazuje na jej agenturalny charakter, powiązany z NKWD i SB. Co ciekawe, podobne działania stosowały służby rosyjskie (carska policja w Królestwie Polskim), powołując już po upadku Powstania Styczniowego i rządu Traugutta kolejny rząd „powstańczy”, którego członkami byli wyłącznie agenci carscy. Celem było przejmowanie transportów broni, składek na powstanie, a także wciąganie do konspiracji nieświadomych patriotów w celu pozbawienia ich majątku.

Organizacje harcerskie polskiego podziemia wobec zakończenia II wojny światowej

Po raz ostatni Naczelnictwo Szarych Szeregów opowiedziało się za Rządem w Londynie na odprawie z udziałem komendantów Chorągwi 3-4 listopada 1944 r. Od 6 listopada 1944 r. rozpoczął się proces uznawania PKWN przez ogniwa Szarych Szeregów na terenach zajętych przez Armię Czerwoną. Wynikało to z zorganizowania przez PKWN Tymczasowej Naczelnej Rady Harcerskiej w Lublinie 30 grudnia 1944 r. W tym samym czasie Naczelnictwo Szarych Szeregów przedstawiło Dowódcy Sił Zbrojnych w Kraju gen. Leopoldowi Okulickiemu projekt rozwiązania Szarych Szeregów na terenach zajętych przez Armię Czerwoną, co uzasadniano względami bezpieczeństwa młodzieży. Z punktu widzenia legalizmu PPP ten fakt potwierdzał zwierzchnictwo AK nad Szarych Szeregów. Rozwiązanie Szarych Szeregów przez ostatniego naczelnika hm Leona Marszałka rozkazem datowanym w Krakowie 3 stycznia 1945 r. było związane z objęciem władzy przez PKWN na terenach zajętych przez Armię Czerwoną. Stan ten wyzyskały władze lubelskie, które utworzyły własne struktury ZHP i umożliwiły instruktorom Naczelnictwa Szarych Szeregów jawną działalność na podstawie programów wypracowanych w czasie wojny. Rozwiązanie Szarych Szeregów przeczy

jednoznacznie zasadności traktowania Szarych Szeregów jako organizacji tożsamej z przedwojennym ZHP¹¹⁶⁶.

Rozkaz o rozwiązaniu Szarych Szeregów spowodował, że wiele drużyn ujawniało się i włączało do oficjalnej działalności. Sytuacja była skomplikowana, tym bardziej że instruktorzy podejmowali indywidualne decyzje. Z jednej strony istniała konieczność wychowywania młodzieży zgodnie z ideałami harcerskimi, z drugiej – trudna rzeczywistość represji UB i NKWD wobec żołnierzy AK, z trzeciej – bieda i niedostatek powojennego życia.

W latach czterdziestych jeszcze jakoś dawało się rozwiązywać ten dylemat – istniało mnóstwo spontanicznie działających, odradzających się drużyn, władze nie były w stanie nad nimi zapanować. Nowe władze ZHP zostały zaakceptowane przez PPR. Równocześnie wiele drużyn i hufców prowadziło działalność zupełnie niezgodną z obowiązującą ideologią państwa. Na marginesie tego jawnego ruchu istniały drużyny i środowiska, które ujawniły się, po czym wracały do konspiracji. Istniały też całe hufce, które działały legalnie i równolegle konspirowały. W 2008 r. Muzeum Armii Krajowej, IPN w Krakowie i ZHR przygotowały wystawę na temat organizacji młodzieżowych działających w konspiracji w latach czterdziestych i pięćdziesiątych. Znaczna ich część to były organizacje harcerskie. Często nie miały wskazującej na taki rodowód nazwy, ale działały zgodnie z zasadami harcerskimi. Hufiec Szarych Szeregów z Dąbrowy Tarnowskiej na krótką chwilę ujawnił się i szybko ponownie wrócił do konspiracji jako Straż Przednia. Podobnie było z hufcem w Pińczowie, który prowadził „podwójną” działalność – był częścią oficjalnych struktur ZHP, a jego członkowie jednocześnie prowadzili konspiracyjną działalność harcerską. B.P. – Znam relacje o ubeckich prowokacjach prowadzonych wobec odradzającego się harcerstwa lub tworzonego według przedwojennych wzorów na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Na przykład letni obóz harcerek w 1946 r. w Kortowie pod Olsztynem został otoczony nocą przez jakichś ludzi, komendantka (była nią moja Mama) wyprowadziła dziewczynki do miasta, bezpiecznie wróciły do domów, ale w porannych gazetach była wiadomość o „bandyckim napadzie” na obóz i „nieznanej jeszcze liczbie ofiar”. W.H. – Komuniści w latach 1946–1947 mieli już świadomość, że ZHP wymknął się im z rąk. Organizacja liczyła prawie trzykrotnie więcej członków niż ZWM, który miał być awangardą działalności młodzieżowej, ZHP nie chciał podpisać wspólnego z ZWM apelu w sprawie referendum, harcerze aktywnie uczestniczyli w wydarzeniach 3 maja 1946 r., wznosili okrzyki na cześć Stanisława Mikołajczyka w Szczecinie 1946 r. W ZHP prowadzono wychowanie religijne, instruktorzy odwoływali się do tradycji skautingu, do Baden-Powella. Dlatego bezpieka uruchomiła swoje plany operacyjne i prowokacje. Mamy dokumentację misternych planów dotyczących pacyfikacji harcerstwa, które już od 1946 r. konstruowano w politycznych strukturach Wojska Polskiego, a także strukturach ZWM. Myślę, że UB doskonale wiedział o konspiracyjnej działalności harcerskiej i o budowie struktur według przedwojennych wzorów na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Na Dolny Śląsk wyjechała cała grupa krakowskich instruktorów, żeby tam budować drużyny harcerskie. Pojechało też bardzo wielu takich, którym w Krakowie zaczął się palić grunt pod nogami. Był wśród nich były komendant chorągwi Szarych Szeregów, Wincenty Mucha. Powstała Chorągiew Dolnośląska, na jej czele stali instruktorzy wywodzący się z Krakowa. Niektórzy jednocześnie podjęli tam działalność w

1166 Marian Woźniak, *Wstęp*, [w:] *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej 1939-1945*, Prace Instytutu Zachodniego Nr 64, pod red. Mariana Woźniaka, Poznań 1998, s. 31.

strukturach WiN, organizując np. kanały przerzutowe przez Czechy i dalej do amerykańskiej strefy okupacyjnej w południowych Niemczech.

Władze komunistyczne traktowały służbę harcerzy w czasie okupacji w Szarych Szeregach i innych formacjach konspiracyjnego harcerstwa jako wspieranie Armii Krajowej oraz władz RP w Londynie uważanych przez komunistów za przeciwników politycznych. Początkowo najbardziej zaangażowani w konspirację nie mieli pewności, czy należy się włączać w legalną pracę harcerską w warunkach nowego, tym razem radzieckiego, zniewolenia. Stopniowo zaczął przeważać pogląd, że instruktorzy powinni znaleźć się tam, gdzie powstaje ważne pole pracy wychowawczej, gdzie znajdują się drużyny harcerskie. W związku z tym przez cały 1945 rok trwał proces ujawniania struktur i pojedynczych osób zaangażowanych w konspirację harcerską. Szybciej przebiegał on w środowisku męskim. Już w styczniu 1945 roku rozkazem ostatniego naczelnika hm. Leona Marszałka rozwiązane zostały Szare Szeregi. Nieco później, w październiku 1945 roku, Aleksander Kamiński wynegocjował zbiorowe wejście ich członków do odradzającego się ZHP. Sam Kamiński w lutym 1946 roku został drugim wiceprzewodniczącym ZHP. Harcerki przyjęły bardziej wyczekującą postawę. Dopiero 25 marca 1945 roku na spotkaniu w Krakowie hm. Józefina Łapińska formalnie rozwiązała Pogotowie Wojenne Harcererek. Mimo tego ostatnia naczelniczka „Związku Koniczyn” hm. Zofia Florczak utrzymała tajne powiązania w środowisku instruktorek, stawiając sobie za cel długofalową walkę o realizację harcerskich ideałów w warunkach coraz dotkliwszej dyktatury komunistycznej¹¹⁶⁷.

Wiele drużyn harcerskich wykonując rozkaz o zaprzestaniu działalności Szarych Szeregów przeszło do otwartej działalności harcerskiej. Widząc jednak zaistniałą sytuację (np. aresztowanie „Niedźwiadka” i pozostałych 15 przywódców Polskiego Państwa Podziemnego) niektórzy z harcerzy powrócili do konspiracji. Oddział wywodzący się z Szarych Szeregów dokonał 8 marca rozbicia więzienia w Łowiczu, uwalniając 70 żołnierzy Polski Podziemnej, a w nocy z 20 na 21 maja przeprowadził akcję na obóz przejściowy NKWD w Rembertowie, gdzie więziono żołnierzy AK¹¹⁶⁸.

Po wkroczeniu Armii Radzieckiej na ziemie Polskie w 1944 r. Harcerstwo Polskie kontynuowało podziemną działalność. Po zniszczeniu Warszawy władze organizacji przeniosły się do Krakowa, w naradach Naczelnictwa HP uczestniczyli: W. Sawicki - naczelnik (zajął to stanowisko po powrocie z oflagu), hm. Z. Rymar (komendantka Chorągwi Krakowskiej), ks. M. Oleksy (opiekun religijny), phm. J. Chmielnikowski (Komenda Chorągwi Krakowskiej), hm. H. Sadkowska, oraz ks. Mizga. W obawie przed aresztowaniami kadry harcerskiej W. Sawicki zakazał podległym sobie strukturom ujawniania się, nakazując kontynuowanie pracy konspiracyjnej. Wśród ośrodków, które wznowiły działalność była Warszawa, gdzie odtwarzano stare drużyny i formowano nowe; jednym z wychowanków HP w Warszawie był prof. H. Samsonowicz. Kontynuowała swoją działalność Chorągiew Lwowska, której harcerze do połowy 1945 r. działali w organizacji NIE (Niepodległość, organizacja poAKowska), wydawali i kolportowali podziemną prasę. Innymi ośrodkami pracy HP były: Kraków, Częstochowa, Białystok, mniejszymi Łódź, Opole,

¹¹⁶⁷ Hausner Wojciech, Wierzbicki Marek, *Sto lat harcerstwa*, Warszawa 2015, s. 186.

¹¹⁶⁸ Wojciech Hausner, *„Pojutrze” miało być inne (1940-1950)*, [w:] *Ojczyzna Nauka Cnota. Jubileuszowa wystawa harcerska 1910-2010*, Kraków 2010, s. 107.

Rzeszów, Zakopane. Część drużyn podjęła bezpośrednią współpracę z oddziałami zbrojnymi Narodowego Zjednoczenia Wojskowego (NZW).

W połowie 1945 r. władze Harcerstwo Polskie rozpoczęły starania o zalegalizowanie działalności części drużyn niektóre główne żeńskie w Krakowie i Warszawie funkcjonowały jako koła Polskiego Czerwonego Krzyża, inne włączyły się do oficjalnego ZHP. Operacji tej jednak nie dokończono, gdyż władze komunistyczny aresztowały dużą część działaczy narodowych. Aresztowani i osadzeni w więzieniu na Mokotowie w Warszawie zostali m.in. Witold Sawicki, Halina Sadkowska, Krzysztof Eychler, Jerzy Świdorski i ks. Mieczysław Oleksy. Ich proces rozpoczął się 20 lutego 1947 roku. Liczono, że jego wydźwięk propagandowy zastraszy młodzież harcerską. Sąd wojskowy skazał Witolda Sawickiego na osiem lat pozbawienia wolności i dwa lata utraty praw publicznych, Halinę Sadkowską i Jerzego Świdorskiego – na trzy lata, a Krzysztofa Eychlera – na rok. Ostatecznie skazanych objęła ustawa amnestyjna z 22 lipca 1947 r. i opuścili więzienie. Jednolita ogólnopolska struktura HP przestała istnieć. Do początku lat 50. tych działalność harcerską kontynuowały rozproszone grupy młodzieży wywodzące się z HP. Na Śląsku i w Małopolsce działały w tym czasie 4 zorganizowane grupy młodzieży wywodzącej się ze Lwowa, używające nazwy "Harcerstwo Polskie". Wraz z rozbiem ich przez UB działalność Harcerstwa Polskiego na terenie Polski zamarła ostatecznie¹¹⁶⁹.

Patrząc na działalność Hufców Polskich przez pryzmat czasu, widać wyraźnie, że przez okres PRL-u próbowano wymazać z kart historii zasługi tej organizacji, która niewątpliwie miała znaczący wpływ zarówno na kształtowanie się polskiego harcerstwa, jak i na działania wojenne i konspiracyjne w latach 1939-1945. Antykomunistyczne i prokościelne Hufce Polskie były niewygodne komunistycznej władzy. Prześladowania, a później brak badań naukowych, właściwej promocji i dostępnych ciekawych materiałów spowodowały, że w świadomości społecznej doszło do znacznego zatarcia pamięci o istnieniu tej organizacji. Do jej stopniowego odradzania zaczęło dochodzić dopiero po roku 1989. Do takiego harcerstwa starają się nawiązywać niektóre drużyny Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Obecnie organizacja ta liczy już ponad 20 tys. członków, wychowując współczesną polską młodzież w duchu chrześcijańsko-patriotycznym, a także przekazując i promując prawdę o historii harcerstwa w Polsce.

Polskie harcerstwo poza granicami kraju

Efektom zajęcia Polski przez armię ZSRR i postawy tego państwa wobec społeczeństwa polskiego, a zwłaszcza wobec Polaków walczących z okupantem nazistowskim w czasie okupacji, było to, że wielu Polaków, którzy w wyniku różnych perypetii w czasie II wojny światowej znalazło się poza granicami kraju, po kapitulacji III Rzeszy nie wróciło do kraju lecz pozostało na emigracji. W tej ogromnej masie uchodźców znaleźli się również harcerze, którzy w nowych warunkach nie zaprzestali swej pracy. Niestety, nie przeprowadzono dotychczas badań odnośnie regionu pochodzenia tych harcerzy. Niemniej jednak uznałem za stosowne przedstawić tu przynajmniej ogólne informacje odnoszące się do tej grupy społeczeństwa polskiego,

1169 Por.: Sebastian Piątkowski, *Komentarze historyczne. Harcerstwo polskie w okresie okupacji 1939-1945*, IPN Kielce.

która pozostała Polakami, lecz została zmuszona do pozostania poza granicami naszego kraju. To kolejna wielka strata, jaką poniosło nasze społeczeństwo w wyniku II wojny światowej.

W dniach od 30 stycznia do 3 lutego 1946 roku odbyło się pierwsze spotkanie przywódców wszystkich nurtów harcerskich z okresu wojny i pierwsze zebranie Naczelnej Rady Harcerskiej poza granicami Kraju. Zebraniu przewodniczył dr Michał Grażyński. Rada potwierdziła mandat druha Grażyńskiego jako Przewodniczącego ZHP z wyboru ostatniego Zjazdu Walnego przed wojną w Polsce, oraz dokonała wyboru Naczelnictwa ZHP p.gr.Kr. W skład pierwszej NRH p.gr.Kr. weszła starszyzna harcerska, znajdująca się poza Krajem, spośród członków przedwojennej NRH, Komitetu Naczelnego ZHP na czas wojny, Szarych Szeregów, Wigier, Hufców Polskich, ZHP na Wsch. i poszczególnych Związków Harcerstwa Polskiego w krajach zachodniej Europy. Skład osobowy był następujący: Członkowie Rady Naczelnej i Naczelnictwa ZHP z wyboru w 1939 r., oraz członkowie tych władz powołanych w Kraju w okresie wojny: hm. Stanisław Broniewski, hm. RP Helena Grażyńska, hm. Tadeusz Borowiecki, hm. Zbigniew Trylski, dr Michał Grażyński, hm. Maria Kapiszewska, dz.harc. Stefan Paślawski.

Na terenie Niemiec znajdowało się ok. 25.000 harcerek i harcerzy, zgrupowanych w 100 hufcach i 800 drużynach. Nie znamy stanu liczbowego harcerzy we Francji, choć wiemy, że w akcji letniej w 1945 roku wzięło udział 1200 młodzieży, zaś w Złotach poszczególnych okręgów 2500 młodzieży. W Wielkiej Brytanii było 185 harcerek i 4 instruktorki... 6 kręgów harcerek w lotnictwie. Wojskowa Chorągiew Harcerzy w Szkole Marynarki Wojennej 20 harcerzy. W Belgii 375 harcerek i zuchów, 2 instruktorki, 9 drużynowych po próbie. 450 harcerzy, 76 zuchów, 32 członków starszego harcerstwa. W Holandii przebywało 15 harcerzy. W Danii 77 harcerzy, 52 harcerki, 12 zuchów, 2 instruktorów, KPH liczy 267 członków. Na Środkowym Wschodzie: w Indiach 1515 harcerzy, w Iranie 823. W Afryce 4360 w Nowej Zelandii 576, w Palestynie 295, Junacy i Młodsze Ochotniczki 495, Koła Przyjaciół Harcerstwa 2550, Starsze harcerstwo w wojsku 1500¹¹⁷⁰.

Dane statystyczne na koniec roku 1948 są następujące: Harcerki Harcerze St. Harc. KPH 12 196. W tym w Afryce 240, w Austrii 206, w Belgii 395, w Danii 95 we Francji 4965, w Holandii 15, w Hiszpanii 56, w Kanadzie 38, w Libanie 74, w Niemczech 4061, w W. Brytanii 1835, w Szwecji 62, w innych państwach 154. W zestawieniu tym brakuje już Harcerstwa z terenu Nowej Zelandii, natomiast wykazana jest po raz pierwszy Kanada¹¹⁷¹.

Powrót części młodzieży do kraju, a także migracje ludności polskiej do krajów stałego osiedlenia spowodowały zmiany strukturze organizacyjnej ZHP. Centrum pracy harcerskiej stał się Londyn, z którego kierowano pracą harcerską w Europie, Afryce i Azji. Tutaj urzędowały władze harcerskie: Naczelna Rada, Przewodniczący ZHP, Naczelnictwo, Główne Kwatery Harcerek, Harcerzy i Starszego Harcerstwa. W Londynie miały swoje redakcje pisma harcerskie: „Wiadomości Urzędowe”, „Harcerstwo”, „Harc mistrz”, „W Kręgu Rady”, „Znicz”, „Ogniwa” „Na Tropie” i szereg innych. Tutaj było centrum ruchu wydawniczego.

¹¹⁷⁰ H. DR Leonidas Kliszewicz, *Harcerstwo w Europie 1945-1985*, Londyn 1992, s. 1-2, https://www.zhp.org/application/files/7416/1907/9951/Harcerstwo_w_Europie_1945-1985.pdf

¹¹⁷¹ Tamże.

W latach 1947–1950 Polacy masowo migrowali do miejsc stałego osiedlenia w USA, Kanadzie, Australii, Argentynie i szeregu innych krajów. Wraz z tą falą migracyjną wyjeżdżali instruktorzy harcerscy i członkowie jednostek harcerskich z Niemiec, Indii, Afryki, Libanu i wielu innych miejsc pracy harcerskiej. Wszędzie tam, gdzie docierali tworzyli nowe drużyny, szczepy, a potem hufce i chorągwie.

W dniach 3 i 4 marca 1951 r. w Londynie zebrała się Naczelna Rada Harcerska, która wybrała Naczelnictwo w następującym składzie: Przewodniczący ZHP poza granicami Kraju hm. Stanisław Sielecki; wiceprzewodniczący: hm. Wojciech Dłużewski, F. Kozal, hm. Zygmunt Szadkowski, hm. Czesław Szwagrzak; Naczelnikiem Harcerzy został hm. Zbigniew Fallenbüchl, Naczelniczką Harcerek hm. Elżbieta Andrzejowska, Kierownikiem Starszego Harcerstwa hm. Kazimierz Sabbat, Sekretarzem Generalnym hm. Ryszard Kaczorowski, Skarbnikiem Generalnym hm. Jan Prokop, Naczelnym Kapelanem ks. R. Gogoliński-Elston, Komisarką Zagraniczną hm. RP Helena Grażyńska. Te nazwiska będą dominowały w historii ZHP poza granicami Kraju przez niemal następne pięćdziesiąt lat.

Nowe Naczelnictwo zmieniło strukturę organizacyjną. W 1951 r. ZHP pgK składał się z siedmiu Okręgów (w Argentynie, Australii, Belgii, Kanadzie, Francji, Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii), oraz sześciu Samodzielnych Ośrodków Harcerskich (w Austrii, Danii, Holandii, Hiszpanii, Szwecji i Zachodnich Niemczech). O jakości pracy harcerskiej stanowiła zawsze starszyna. Według danych Głównej Kwatery Harcerzy w latach 1941–1951 przez szeregi harcerstwa poza krajem przewinęło się 313 hm., phm. i działaczy harcerskich. Z tej liczby 223 było w 1951 r. czynnych, z czego 31 we władzach harcerskich, 57 w W. Brytanii, 37 we Francji, 26 w USA, 17 w Argentynie, 13 w Australii, 7 w Kanadzie. W tych cyfrach zawarte jest wyjaśnienie, dlaczego harcerstwo tak szybko i skutecznie rozpoczęło pracę na nowych terenach, tak wspaniale rozwinęły się jednostki harcerskie w USA, Kanadzie, Australii i Argentynie, czyli w miejscach masowego osiedlania się polskie emigracji wojennej.

W Niemczech kolejne fale emigracyjne spowodowały, iż w latach 1951–1967 działał Samodzielny Ośrodek ZHP w Niemczech, jednakże ze stale zmniejszającym się ilością członków. Stan osobowy w 1969 r. wynosił 83 osoby, w tym 3 instruktorów, natomiast w grudniu 1971 r. 19 harcerzy, 1 instruktor oraz kilkanaście harcerek.

W Belgii w 1962 r. Przewodniczący Zarządu Okręgu hm. Jan Stefański pisał, że „z powodu braku kierowników pracy nie są wykorzystane dobre możliwości rozwoju harcerstwa i praca jest bardzo słaba”. W 1966 r. Przewodniczącym Zarządu Okręgu był hm. Edward Pomorski, Komendantką Chorągwi hm. Jadwiga Pomorska, Komendantem Chorągwi hm. Mieczysław Dulak. W 1970 r. drużyny harcerskie istniały tylko w Limburgii, przy granicy holenderskiej oraz bardzo liczny Krąg Starszoharcerski.

W Szwecji w latach 1962–1964 pracował Krąg Starszoharcerski w Sztokholmie liczący 15 członków, pod kierownictwem Cz. Trzcińskiego. Praca harcerska zamarła w Austrii, Danii, Holandii, Hiszpanii, Norwegii, Szwecji. Także we Francji notuje się stopniowy spadek aktywności harcerskiej związany z powolną

asymilacją, który pod koniec lat sześćdziesiątych doprowadził do praktycznego zakończenia pracy harcerskiej na tym terenie¹¹⁷².

ZHP 1945 – 1948

Po 1945 r. próbowano odtworzyć przedwojenne harcerstwo. To oczywiście odbywało się wbrew woli obejmujących władzę komunistów. W 1944 r. PKWN podjął decyzję o przywróceniu ZHP do jawnej działalności. Formalnie harcerstwo w konspiracji jeszcze istniało. Szare Szeregi zostały rozwiązane w styczniu 1945 r. Mimo że istniały legalne władze ZHP, to z mandatu PKWN powołano Tymczasową Naczelną Radę Harcerską. Dla młodzieży, której rodzice i starsi bracia przekazywali legendę przedwojennego i wojennego harcerstwa, wielkie znaczenie miały spontanicznie powstające tradycyjne drużyny. Sytuacja całkowicie wymknęła się komunistom spod kontroli. Równocześnie na terenach, do których nie dotarł jeszcze front, nadal działały w konspiracji wszystkie okupacyjne struktury. Rozkaz o rozwiązywaniu Szarych Szeregów spowodował, że wiele drużyn ujawniało się i włączało do oficjalnej działalności. Sytuacja była skomplikowana, tym bardziej że instruktorzy podejmowali indywidualne decyzje. Z jednej strony istniała konieczność wychowywania młodzieży zgodnie z ideałami harcerskimi, z drugiej – trudna rzeczywistość represji UB i NKWD wobec żołnierzy AK, z trzeciej – bieda i niedostatek powojennego życia.

Nowe władze ZHP zostały zaakceptowane przez PPR. Równocześnie wiele drużyn i hufców prowadziło działalność zupełnie niezgodną z obowiązującą ideologią państwa. Na marginesie tego jawnego ruchu istniały drużyny i środowiska, które ujawniły się, po czym wracały do konspiracji. Istniały też całe hufce, które działały legalnie i równolegle konspirowały. W 2008 r. Muzeum Armii Krajowej, IPN w Krakowie i ZHR przygotowały wystawę na temat organizacji młodzieżowych działających w konspiracji w latach czterdziestych i pięćdziesiątych. Znaczna ich część to były organizacje harcerskie. Często nie miały wskazującej na taki rodowód nazwy, ale działały zgodnie z zasadami harcerskimi. Hufiec Szarych Szeregów z Dąbrowy Tarnowskiej na krótką chwilę ujawnił się i szybko ponownie wrócił do konspiracji jako Straż Przednia. Podobnie było z hufcem w Pińczowie, który prowadził „podwójną” działalność – był częścią oficjalnych struktur ZHP, a jego członkowie jednocześnie prowadzili konspiracyjną działalność harcerską. B.P. – Znam relacje o ubeckich prowokacjach prowadzonych wobec odradzającego się harcerstwa lub tworzonego według przedwojennych wzorów na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Na przykład letni obóz harcerek w 1946 r. w Kortowie pod Olsztynem został otoczony nocą przez jakichś ludzi, komendantka (była nią moja Mama) wyprowadziła dziewczynki do miasta, bezpiecznie wróciły do domów, ale w porannych gazetach była wiadomość o „bandyckim napadzie” na obóz i „nieznanej jeszcze liczbie ofiar”.

Komuniści w latach 1946–1947 mieli już świadomość, że ZHP wymknął się im z rąk. Organizacja liczyła prawie trzykrotnie więcej członków niż ZWM, który miał być awangardą działalności młodzieżowej, ZHP nie chciał podpisać wspólnego z ZWM

1172 Wiesław Kukła, Marian Miszczuk, *Dzieje harcerstwa na obczyźnie 1912–2006 Zarys problematyki*, Warszawa 2006, s. 57-58.
https://www.academia.edu/13288105/WIESŁAW_KUKŁA_MARIAN_MISZCZUK_Dzieje_harcerstwa_na_obczyźnie_1912_2006_Zarys_problematyki_Warszawa_2006

apelu w sprawie referendum, harcerze aktywnie uczestniczyli w wydarzeniach 3 maja 1946 r., wznosili okrzyki na cześć Stanisława Mikołajczyka w Szczecinie 1946 r. W ZHP prowadzono wychowanie religijne, instruktorzy odwoływali się do tradycji skautingu, do Baden-Powella. Dlatego bezpieka uruchomiła swoje plany operacyjne i prowokacje. Mamy dokumentację misternych planów dotyczących pacyfikacji harcerstwa, które już od 1946 r. konstruowano w politycznych strukturach Wojska Polskiego, a także strukturach ZWM. UB doskonale wiedział o konspiracyjnej działalności harcerskiej i o budowie struktur według przedwojennych wzorów na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Na Dolny Śląsk wyjechała cała grupa krakowskich instruktorów, żeby tam budować drużyny harcerskie. Pojechało też bardzo wielu takich, którym w Krakowie zaczął się palić grunt pod nogami. Był wśród nich były komendant chorągwi Szarych Szeregów, Wincenty Mucha. Powstała Chorągiew Dolnośląska, na jej czele stali instruktorzy wywodzący się z Krakowa. Niektórzy jednocześnie podjęli tam działalność w strukturach WiN, organizując np. kanały przerzutowe przez Czechy i dalej do amerykańskiej strefy okupacyjnej w południowych Niemczech. W harcerstwie – obok całkiem młodych ludzi – mieścili się także ludzie dorośli; obok tych, którzy uczyli się jeszcze w szkole, byli studenci i ludzie ze znacznym już dorobkiem zawodowym. Wszyscy razem tworzyli organizację, która zawsze miała charakter wychowawczy. A więc musiały istnieć w niej różne pokolenia i wzajemny między nimi przekaz – czyli wzajemne wychowywanie. Koncepcje komunistów zmierzały do tego, żeby zepchnąć harcerstwo do roli organizacji dziecięcej, szkolnej. Piętnaście lat – i koniec, potem ZWM albo partia. Nie można harcerstwa rozpatrywać wyłącznie jako przygody w lesie, dobrej zabawy i obozu. To nie jest szkoła przetrwania. To wielki ruch społeczny, w którym bardzo ważny jest wymiar ideowy. I właśnie wokół tego wymiaru w historii harcerstwa dochodziło do sporów. To jest klucz do zrozumienia wielu wydarzeń w historii harcerstwa¹¹⁷³.

Starogardzcy harcerze już w kilka tygodni po wyzwoleniu przystąpili do wznowienia swej działalności... Odrodziły się przedwojenne drużyny męskie i żeńskie. Na czele starogardzkiego hufca męskiego już w maju 1945 roku stanął Brunon /Werner/ Richter, a żeńskiego Małgorzata Masiak. Dnia 2 czerwca tego roku hufiec harcerek wszedł jako ósmy w skład chorągwi Gdańsko-Morskiej. ... Na zlocie hufca w Dniu Harcerza 17 czerwca 1945 roku stanęło łącznie 435 druhów w pełni umundurowanych, zorganizowanych w pięciu drużynach męskich, dziesięciu wiejskich oraz dwóch gromadach zuchowych. W dniu 28 czerwca tego roku, na I Zlocie Chorągwi Gdańsko- Morskiej w Gdańsku, z okazji Święta Morza defilowały przed marszałkiem Michałem RoląŻymierskim starogardzkie hufce męski i żeński. Wyróżniały się one swą liczebnością, postawą i zdyscyplinowaniem. ... 25 maja 1945 roku wznowiono działalność Hufca ZHP w Starogardzie¹¹⁷⁴.

Rozpoczęła się przebudowa struktur organizacyjnych ZHP – zarówno w aspekcie terytorialnym, jak i kadrowym. 20 grudnia 1948 roku odbyła się odprawa komendantów chorągwi, na której została uchwalona rezolucja zawierająca

1173 *W służbie Bogu, ojczyźnie i bliźnim. O skautingu i harcerstwie Wojciechem Hausnerem rozmawia Barbara Polak B.P.*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, 2010, nr 5–6 (114–115), s. 4-18.

1174 Starogardzcy komendanci, <https://zhp.starogard.pl/wp-content/uploads/2020/10/Komendanci.pdf>, s. 17; por. też: Józef Milewski "Z dziejów i Tradycji Harcerstwa Starogardzkiego 1921-1985, rok1989 str. 28-29.

deklarację wychowania w duchu socjalistycznym i mówiąca o zerwaniu instruktorów i wychowawców z wszelkimi pozostałościami po skautingu i dotychczasowego harcerstwa, które zrodziły się z kapitalizmu. Wiele środowisk ten dzień uznało za symboliczny „koniec harcerstwa”. Reakcyjni instruktorzy stopniowo zastępowani byli nauczycielami i działaczami ZMP, czyli ludźmi pewnymi ideologicznie. Tym sposobem komuniści przejęli kontrolę nad strukturami ZHP. Sytuacja stawała się coraz cięższa, czego dowodzi zwłaszcza rok 1949. Ograniczono organizację dla dzieci do lat 15, nagminnie nadawano członkom ZMP stopnie harcmistrzów, w miejsce krzyży harcerskich i lilijek wprowadzono tzw. *czuwajkę*. Związek Harcerstwa Polskiego przestał działać, mimo że wciąż istniał formalnie.

Lata 50-te do okresu represji ze strony władz lokalnych. Działania represyjne wobec harcerstwa nasiliły się w 1948 r. i trwały do zawieszenia pracy Związku Harcerstwa Polskiego w 1949 r. w jego miejscu powstała Organizacja Harcerska Polski Ludowej. Nadzór nad OHPL z oświaty posiadano inspektor Tadeusza Woźniaka. Nadszedł rok 1956 r. W Ciechanowie powołano komendę harcerską. Na komendanta oddelegowano pracownika inspektoratu ds. akcja letnia Tadeusza Wróblewskiego. Na pierwszej konferencji po Zjeździe Łódzkim zaistniałej w Ciechanowie widzieli krzyż, lilijka i Herb Mazowsza. Druhowie odzyskują przedwojenny sztandar harcerski z 1916 r. który zareagował w Zarządzie Głównym ZMP w Warszawie.

Lata 50-te do okresu represji ze strony władz lokalnych. Działania represyjne wobec harcerstwa nasiliły się w 1948r. i trwały do zawieszenia pracy Związku Harcerstwa Polskiego w 1949r. w jego miejscu powstała Organizacja Harcerska Polski Ludowej. Nadzór nad OHPL z oświaty posiadano inspektor Tadeusza Woźniaka. Nadszedł rok 1956 r.

Już od 1944 r. na wyzwolonych terenach powstawały samorządnie drużyny harcerskie. Do pracy w odradzającym się ZHP powracała przedwojenna i szaroszeregową kadra instruktorska, wiceprzewodniczącym ZHP został Aleksander Kamiński. ZHP zaczął funkcjonować w strukturach państwa legalnie. Do drużyn zgłaszały się rzesze młodych ludzi. Harcerstwo aktywnie włączyło się do odbudowy zniszczonego kraju i zagospodarowywania ziem zachodnich w ramach programu Harcerskiej Służby Polsce.

Po wyzwoleniu pierwsze drużyny ZHP zaczęto organizować w Rypinie prawdopodobnie już w lutym 1945 roku. Twórcami ich byli przedwojenni harcerze, chociaż próby podejmował także Związek Walki Młodych i administracja szkolna. Być może jednak dopiero w kwietniu 1945 roku ruch harcerski w mieście przybrał formy zorganizowane. Do Rypina wrócił wówczas przedwojenny komendant hufca, Bonifacy Łukowski, który po wielu latach wspominał: - W kwietniu 1945 roku wróciłem do Rypina. Tu z miejsca przystąpiliśmy do organizowania poszczególnych drużyn i komendy hufca. Do współpracy zgłosiło się wielu harcerzy, którzy przeżyli wojnę. Do pracy w komendzie zgłosił się między innymi nauczyciel miejscowego Liceum Ogólnokształcącego dh phm. Franciszek Ołdakowski, któremu z końcem sierpnia 1945 roku przekazałem komendę, gdyż zostałem przeniesiony na Śląsk¹¹⁷⁵.

1175 Piotr Gałkowski, *Z dziejów rypińskiego harcerstwa (cz. 1. 1921-1946)*; <https://rypin-cry.pl/artukul/z-dziejow-rypinskiego/273317>

W Bydgoszczy część instruktorów rozwiązanych Szarych Szeregów zaraz po zakończeniu wojny uczestniczyła w odtwarzaniu funkcjonującego legalnie Związku Harcerstwa Polskiego. Do pracy tej przystąpili zarówno instruktorzy, którzy prowadzili działalność konspiracyjną do chwili zajęcia Pomorza przez Rosjan, jak i instruktorzy, którzy uwięzieni podczas okupacji niemieckiej przeżyli obozy koncentracyjne¹¹⁷⁶.

W wielu środowiskach harcerskich dominowało poparcie dla ruchów opozycyjnych wobec komunistów. Wielu harcerzy działało w organizacjach konspiracyjnych. W czerwcu 1946 r. w czasie odbywającego się w Szczecinie zlotu młodzieżowego „Trzymamy straż nad Odrą” doszło do konfrontacji członków komunistycznego ZWM z harcerzami z ZHP, którzy otwarcie poparli opozycyjny PSL i jego przywódcę Stanisława Mikołajczyka. Przyspieszyło to dążenie komunistów do zawłaszczenia organizacji.

Postawy pomorskich harcerzy wobec „wyzwolenia” ziem polskich i powojennej rzeczywistości

Rosjanie wkraczając na Pomorze dysponowali informacjami o pomorskiej konspiracji, które uzyskali wcześniej drogą radiową od sowieckich, czy sowiecko-polskich grup dywersyjno-zwiadowczych, działających na Pomorzu od 1944 r. i mających kontakty z pomorską partyzantką. Wzbogacone one zostały przez NKWD dodatkowymi informacjami, udzielonymi przez członków tych grup bezpośrednio po przejściu linii frontu. W pierwszej kolejności dokonywano oczyszczenia zaplecza frontu przy pomocy wojsk Ochrony Tyłów NKWD II Frontu Białoruskiego. Rozpoczęły również działania radzieckie komendantury wojskowe, których zadaniem było m.in. zapewnienie możliwości funkcjonowania komunistycznych prosowieckich władz polskich oraz likwidacja różnych struktur opozycyjnych. Przeprowadzono masowe aresztowania wśród ludności niemieckiej i polskiej, szczególnie osób wpisanych na niemiecką listę narodowościową. Na zapleczu II FB do 28 marca 1945 r. zatrzymano 68,4 tys. osób, w tym 42 tys. Niemców i 18,2 tys. Polaków. Aresztowanych wówczas w większości deportowano i umieszczono w różnych obozach zlokalizowanych w głębi ZSRR. Jak wynika z dokonanych stosunkowo niedawno ustaleń i akt radzieckich, z Pomorza wywieziono co najmniej 231 osób związanych z pomorską konspiracją, a co najmniej sześciu osobom udało się zbiec w czasie transportu. Wydaje się, że liczba ta jest zbyt niska i przypuszczalnie wśród deportowanych znaleźli się także inni członkowie pomorskiej konspiracji, którzy nie ujawnili swej konspiracyjnej działalności¹¹⁷⁷.

W akcjach represyjnych obok NKWD brali też udział funkcjonariusze Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego, Milicji Obywatelskiej i Informacji Wojskowej.

Harcerze w powojennych organizacjach konspiracyjnych

Kazimierz Grenda [o powstaniu wyszedł z Warszawy z ludnością cywilną. Wyjechał do Krakowa, gdzie działał w odtworzonej "Pasiece". Po wojnie zaangażował się w działania organizacji "Nie" i Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj. W końcu sierpnia 1945 z polecenia Józefa Rybickiego przybył do Łodzi, gdzie udało mu

1176 Por.: A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu...*, s. 180-181.

1177 B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, *Polska Podziemna...*, s. 580-581.

się zainstalować i rozpocząć działalność. Otrzymał posadę asystenta na kierunku geografia w Szkole Głównej Handlowej. W ciągu kilku miesięcy jako prezes łódzkiego WiN skompletował skład zarządu oraz powołał i obsadził dowództwo sześciu Obwodów: Pabianice, Łowicz, Koluszki, Radomsko, Tomaszów Mazowiecki, Zduńska Wola. Według aktu oskarżenia i zeznań podczas procesu miał także organizacyjnie odpowiadać za Obwód Piotrków Trybunalski i organizacje działań propagandowych. 18 listopada 1946 został aresztowany w Łodzi. Po dwumiesięcznym śledztwie 13 stycznia 1947 rozpoczął się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Łodzi pokazowy proces. Zarzucono mu kierowanie łódzkim zrzeszeniem WiN, które miało zmierzać do usunięcia przemocą organów władzy zwierzchniej narodu oraz zmiany przemocą ustroju państwa polskiego, a także kolportaż nielegalnych wydawnictw i druków. W wyniku procesu został skazany na karę śmierci. 28 lutego 1947 NSW zmienił kwalifikację czynów i zasądził karę 15 lat pozbawienia wolności, pozbawienie praw publicznych i obywatelskich na 5 lat. Wyrok odsiadywał do marca 1956, kiedy to został zwolniony warunkowo. Opuścił więzienie w bardzo złym stanie zdrowia, gdyż podczas odbywania kary przeszedł dwa zawały serca. Decyzją WSG w Poznaniu z 21 marca 1958 przywrócono Grendzie utracone prawa¹¹⁷⁸.

Kazimierz Grenda zaangażował się w działania organizacji „Nie” i Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj. W końcu sierpnia 1945 roku z polecenia Józefa Rybickiego przybył do Łodzi, gdzie udało mu się zainstalować i rozpocząć działalność. Otrzymał posadę asystenta na kierunku geografia w Szkole Głównej Handlowej. W ciągu kilku miesięcy jako prezes łódzkiego WiN skompletował skład zarządu oraz powołał i obsadził dowództwo sześciu obwodów Pabianice, Łowicz, Koluszki, Radomsko, Tomaszów Mazowiecki, Zduńska Wola. Według aktu oskarżenia i zeznań podczas procesu miał także organizacyjnie odpowiadać za obwód Piotrków Trybunalski i organizacje działań propagandowych.

18 listopada 1946 roku został aresztowany w Łodzi. Po dwumiesięcznym śledztwie 13 stycznia 1947 roku rozpoczął się przed WSR w Łodzi pokazowy proces. Zarzucono mu kierowanie łódzkim zrzeszeniem WiN, które miało zmierzać do usunięcia przemocą organów władzy zwierzchniej narodu oraz zmiany przemocą ustroju państwa polskiego, a także kolportaż nielegalnych wydawnictw i druków. W wyniku procesu został skazany na karę śmierci. 28 lutego 1947 roku NSW zmienił kwalifikację czynów i zasądził karę 15 lat pozbawienia wolności, pozbawienie praw publicznych i obywatelskich na 5 lat. Wyrok odsiadywał do marca 1956 roku kiedy to został zwolniony warunkowo. Decyzją WSG w Poznaniu z 21 marca 1958 roku przywrócono Grendzie utracone prawa. Opuścił więzienie w bardzo złym stanie zdrowia, gdyż jeszcze w więzieniu przeżył dwa zawały serca. Zmarł 10 marca 1959 roku po ciężkich cierpieniach. Został pochowany na cmentarzu Bożego Ciała przy ul. Bluszczowej w Poznaniu¹¹⁷⁹.

Maksymilian Jakubowski mianowany na funkcję komendanta III Dzielnicy AK Bydgoszcz i 1 I 1945 awansowany do stopnia podporucznika czasu wojny, został włączony do akcji tworzenia konspiracji na wypadek zajęcia Pomorza przez wojska sowieckie. Po przejściu frontu kontynuował działalność konspiracyjną, początkowo w

1178 Muzeum Powstania Warszawskiego, Powstańcze biogramy, Kazimierz Grenda, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/kazimierz-grenda,15395.html>

1179 Hasło: Kazimierz Grenda, Wikipedia; por. też: Zygmunt Głuszek, „Hej, Chłopcy...”..., s. 398.

ramach niepodległościowej organizacji „Nie”, a następnie Ruchu Oporu bez Wojny i Dywersji „Wolność i Niezawisłość” (WiN), w których występował pod pseud. Jur i kierował oddziałem liczącym ok. 70 ludzi. Był szefem Ref. Bezpieczeństwa Komendy Okręgu Pomorskiego WiN. Został aresztowany 20 IV 1946 przez funkcjonariuszy UB pod zarzutem fałszowania dokumentów, rozpowszechniania ulotek skierowanych przeciw sojuszowi z ZSRS i zabójstwa milicjantów, tj. przestępstw z art. 86, 102 i 225 Kodeksu Karnego Wojska Polskiego. W procesie 19 działaczy WiN (6 IX 1946) został skazany na dziesięć lat pozbawienia wolności i pięć lat pozbawienia praw obywatelskich. Karę odbywał w więzieniu we Wronkach. Wycieńczony psychicznie, został zwolniony w 1951 r. i zamieszkał w Poznaniu. Pracował w administracji firmy „Arget”. Zmarł w 1981 roku¹¹⁸⁰.

Od 1945 roku Aleksander Kruszczyński kontynuował przerwana przez wojnę działalność w ZHP. Był funkcyjnym komendy hufca - referentem KPH, od 1 kwietnia 1949 do 31 grudnia 1950 - przewodniczącym Koła Przyjaciół Harcerstwa, a po reaktywowaniu w 1957 aż do śmierci w 1960 jego członkiem. W okresie międzywojennym otrzymał szereg odznaczeń, a wśród nich Srebrny Krzyż Zasługi, Medal Pamiątkowy za Wojnę 1918-1921, Medal Dziesięciolecia, Odznakę Honorową Frontu Pomorskiego, Odznakę Pamiątkową 67 Pułku Piechoty i inne¹¹⁸¹.

Irena Jagielska od początku wojny działała w konspiracji. W 1942 roku rozpoczęła swoje trasy kurierskie po całym Pomorzu. Z ramienia AK przewoziła rozkazy, meldunki i ludzi poszukiwanych przez Gestapo. Po wojnie została aresztowana przez UB i torturowana. W 1946 roku potajemnie wyjechała z Polski (na rozkaz swojego dowódcy aby ocalić życie) i ostatecznie zamieszkała w Anglii. Uchodziła za wyjątkowo inteligentną i urodziwą, co pomagało jej w pracy konspiracyjnej.

Jagielska Halina ps. Maria z d. Nowicka. Ur. 1917 roku. Harcerka przedwojennego zgrupowania harcerskiego „Tęczowe dziewczęta”, sanitariuszka od pierwszych dni września 1939 r. w Szpitalu Garnizonowym w Bydgoszczy, rannych w wyniku akcji odwetowej o nazwie „Akcja Tannenberg”, przeprowadzonej w ramach realizacji doktryny narodowego socjalizmu, mającej na celu przeprowadzenie eksterminacji polskiej warstwy przywódczej (niem. Liquidierung der polnischen Führungsschicht) i inteligencji.

Halina Jagielska była kurierką w Okręgowej Delegaturze Rządu na Kraj Pomorze. Kryptonimy: „Mewy”, „Piaski”, „Zatoka”, w Toruniu, Delegat ODR Pomorze miał swoją stałą siedzibę w stolicy. Co jakiś czas, dość systematycznie przyjeżdżał on na teren swojego okręgu, przeprowadzając niezbędne kontrole i obserwacje działalności podległego mu aparatu, gdzie w Toruniu miał stałą ekspozyturę Biura ODR którą pod nieobecność kierował Franciszek Rochowiak „Zaklicki”. Halina Jagielska była odpowiedzialna za prowadzenie kancelarii i utrzymywanie łączności

1180 Por.: *Harcerski słownik biograficzny*, T. 4, pod red. Janusza Wojtyczy, <https://muzeumharcerstwa.pl/images/files/HSB/HSB6.pdf>; por. Też: Por.: *Harcerski słownik biograficzny*, T. 4, pod red. Janusza Wojtyczy, <https://muzeumharcerstwa.pl/images/files/HSB/HSB6.pdf>.

1181 Por. *Aleksander Kruszczyński*, [w:] Wultański Jerzy, *Aby pamięć o ich nie zginęła*, Brodnica 2000, s. 136-149; por. też: Brodnica ZWZ-AK, *Zw, Jaszcz, M: 1059/ 1804 Pom, Kruszczyński_Aleksander_1059_1804_Pom.pdf*

miedzy okręgami i centralą. Siostra Stanisława Nowickiego kierownika Obwodu III Wydział Bezpieczeństwa (kryptonim I/B), Okręgowej Delegaturze Rządu na Kraj Pomorze, któremu uratowała życie w 1945 r. doprowadziwszy do zamiany wyroku śmierci – wydanego przez władze komunistyczne, na 10 letnie więzienie. Autorka licznych opracowań biograficznych opublikowanych w materiałach „Archiwum Pomorskiego AK” w Toruniu, założonego przez gen cc Elżbietę Zawadzką „Zo”, z która łączyła ją wielka zażyłość. Członek Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej początkowo w Bydgoszczy, a po przeprowadzce do Gdańska w Kole Gdańsk-Wrzeszcz.

Powstanie Warszawskie będące w jakiejś mierze częścią „Planu Burza” zmusiło do zrewidowania swej polityki również polskie krajowe i zagraniczne władze polityczne.

Sytuacja ziem pomorskich uległa zmianie już zimą 1945 roku. Pisze Jan Kujawski z Nowego Miasta: *Dnia 21 stycznia 1945 r., w godzinach popołudniowych, od strony Mroczna i Kurzętnika wjechały na rynek pierwsze zmechanizowane oddziały radzieckie. Po krótkim postoju ruszyły w kierunku Grudziądza. Na domach zaczęły pojawiać się biało-czerwone flagi. Na trasie wjazdowej przed mostem na Drwęcy wstawiono wielką tablicę z napisem „Polsza”. W nocy płonęły podpalone przez Rosjan budynki użyteczności publicznej i prywatne kamienice*¹¹⁸². 25 stycznia zaczął w Nowym Mieście urzędować komendant wojenny miasta, wkrótce też zaczęły się prześladowania ze strony NKWD. W mieszkaniach aktywnych społecznie Polaków odbywały się rewizje. Zaczęły się też formować władze lokalne. 26 stycznia 1945 roku w Sali posiedzeń urzędu powiatowego w Nowym Dworze powołano Polski Komitet Obywatelski, którego przewodniczącym został Bolesław Jentkiewicz (rządził miastem 15 dni). Od 10 lutego do 7 marca B. Jentkiewicz, mianowany przez Henryka Kamińskiego, oficjalnego przedstawiciela nowej władzy, sprawował urząd pierwszego starosty powiatowego. Do różnych gmin powracali z prac fortyfikacyjnych, łagrów, wysiedlenia, czy uchodźstwa byli mieszkańcy. Do prac organizacyjnych włączała się też ta część ludności, która przetrwała okupację w swoich miejscach zamieszkania. Był to jednak w sumie okres „bezrządu”, Trwały jeszcze walki w Prusach Wschodnich, oblegano Grudziądz. Przemieszczające się niezbyt zdyscyplinowane sowieckie oddziały frontowe dokonywały bezprzykładnego wandalizmu.

Wkrótce po rozwiązaniu Komitetu Obywatelskiego, w czasie poufnego spotkania akowców Komendant Obwodu przekazał obecnym oficjalnie – znaną z nasłuchu – wiadomość o rozwiązaniu Armii Krajowej. W trakcie omawiania skutków podporządkowania się temu rozkazowi B. Jentkiewicz przedstawił okoliczności dotyczące akcji „Burza” na terenie Obwodu. Stwierdził, że przekazane w lipcu 1944 roku rozkazy przygotowawcze do powstania nie uwzględniały istniejącej w Obwodzie sytuacji. Od końca 1944 r. Organizacja Todta prowadziła ziemne fortyfikacje. Wśród spędzonych z północnych powiatów Pomorza przymusowych robotników byli również zatrudnieni wszyscy mężczyźni i chłopcy powyżej 14 lat z nowomiejskiego Obwodu. W lasach rakowieckich i biskupieckich oddziały Wehrmachtu ochraniały składy amunicji. Grupy Jagdkommando stacjonowały m.in. w Mrocznie i Kazanicach. Poza tym – jak było wiadomo – żołnierza AK nie byli przygotowani do działań

¹¹⁸² Jan Kujawski, *Zatartym tropem... Harcerstwo i konspiracja we wspomnieniach nowomieszczanina*, Toruń 2002, s. 113.

powstańców. Taki meldunek przekazano Inspektoratowi Brodnica¹¹⁸³.

Zgodnie z sugestiami zawartymi w rozkazie Komendanta Głównego AK gen. Leopolda Okulickiego i analizą sytuacji w powiecie po zakończeniu okupacji niemieckiej postanowiono zatajać działalność i przynależność konspiracyjną. Definitywną decyzję o nieujawnianiu się podjęła Komenda Obwodu 9 maja 1945 roku¹¹⁸⁴.

Po zakończeniu wojny nasiliły się represyjne działania NKWD, aresztowania, deportacje, mordy, grabieże, gwałty. Równocześnie z różnych ośrodków docierały oficjalne wiadomości o aresztowaniach i wywożeniu w głąb ZSRR pomorskich akowców. Przeprowadzane przez NKWD szczegółowe rewizje w mieszkaniach nie tylko społecznych działaczy Komitetu Obywatelskiego, systematyczna akwizycja napływowych pracowników sterowanego przez enkawudzistę urzędu bezpieczeństwa publicznego, werbowanie na terenie powiatu miejscowych „informatorów” wskazywały na przygotowanie akcji, zmierzającej do rozpoznania nowomiejskiej organizacji akowskiej. Szerzyła się uporczywie pogłoska, że w związku z zakończeniem wojny w Europie zostanie ogłoszona amnestia, ale tylko dla ujawniających się członków podziemia. Jednak doświadczenia minionych miesięcy nie dawały żadnych gwarancji dotrzymania przez władze warunków oficjalnie ogłoszonych zobowiązań. Po dyskusji podjęto jednomyślnie decyzję o zakonspirowaniu swej działalności w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego¹¹⁸⁵.

Tadeusz Zuchowski (Tadeusz Zehr) po zakończeniu działań wojennych nie wrócił do Polski. Jak wielu wojskowych pozostał na emigracji. Pozostając w Anglii był tłumaczem. Jeszcze przed demobilizacją brał udział w kursie podharc mistrzowskim prowadzonym przez Kazimierza Sabbata, późniejszego prezydenta RP na uchodźstwie. Wyjechał do Kanady, ukończył studia, pracował w pomocy społecznej. Był jednym z aktywniejszych działaczy Polonii Kanadyjskiej. Współtworzył Polskie Stowarzyszenie Kombatantów, zasiadał we władzach tej organizacji. Współredagował także polskojęzyczny tygodnik Polonii Kanadyjskiej „Czas”¹¹⁸⁶.

Prześladowania harcerzy przez władze PRL

Rok 1945, mimo podpisanej kapitulacji Niemiec, był początkiem ciężkiego okresu dla polskiego społeczeństwa. Pozostawione samemu sobie w zniszczonym kraju, na nowo musiało ono nauczyć się codzienności i odbudować swoje życie, które zrujnowały lata wojny. Nie chodzi tylko o indywidualne przypadki, ale o całe organizacje i społeczności. Jednym z nich było polskie harcerstwo, które po sześciu latach boju musiało ponownie stanąć do walki – tym razem z niebezpieczeństwem nadciągającym ze wschodu. To bardzo ogólne stwierdzenia. O

¹¹⁸³ Jan Kujawski Jan, *Zatartym tropem... Harcerstwo i konspiracja we wspomnieniach nowomieszczanina*, Toruń 2002, s. 117.

¹¹⁸⁴ Jan Kujawski Jan, *Zatartym tropem... Harcerstwo i konspiracja we wspomnieniach nowomieszczanina*, Toruń 2002, s. 117.

¹¹⁸⁵ Jan Kujawski Jan, *Zatartym tropem... Harcerstwo i konspiracja we wspomnieniach nowomieszczanina*, Toruń 2002, s. 118-119.

¹¹⁸⁶ Darek Szczecina, *Tadeusz Zuchowski. Polski Kaszub z lilijką w życiorysie* / <https://naszemiasto.pl/tadeusz-zuchowski-polski-kaszub-z-lilijka-w-zyciorysie/ar/c1-4493020>

prześladowaniach odnoszących się do władz harcerskich (zwłaszcza chrześcijańsko-patriotycznych) pisałem już powyżej. Myślę, że warto przyrzeć się też losom poszczególnych „szeregowych” harcerzy.

Alojzy Gładkowski po zakończeniu działań wojennych z powodu aresztowań żołnierzy AK, przeszedł do lasu i od lutego 1945 roku był partyzantem Zgrupowania Partyzanckiego AK kryptonim „Świerki 2” operującego na terenie Puszczy Bydgoskiej pod dowództwem Alojzego Burskiego ps. Grab. Jako żołnierz zbrojnego podziemia niepodległościowego pod pseudonimem Lampart od 8 do 13 V 1945 uczestniczył w akcjach „Świerków 2” w starciach z grupami operacyjnymi NKWD. Akcje miały na celu chronić ludność przez gwałtami i rabunkiem mienia. W czerwcu 1945 roku został aresztowany w Bydgoszczy przez UB i oskarżony „za czynny udział w organizacji AK, mającej na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego”. Od 20 IV 1945 r. do 15 IX 1945 r. był przetrzymywany w więzieniu karno-śledczym w Bydgoszczy. Wolność odzyskał we wrześniu 1945 r. na mocy amnestii. Po wojnie ukończył technikum, a następnie studia prawnicze na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Do przejścia na emeryturę pracował jako główny mechanik w Bydgoskich Kopalniach Surowców Mineralnych¹¹⁸⁷.

Norbert Gołuński wrócił do Polski w lipcu 1947 roku i podjął pracę, będąc kapitanem żeglugi wielkiej, na statkach Polskich Linii Oceanicznych. W 1950 roku usunięto go z pracy w PLO. Na otwartym zebraniu partyjnym został nazwany angielskim szpiegiem, który wkradł się w kadry marynarskie. Po kilkuletniej przerwie powrócił do pływania w 1956 roku. W 1980 roku przeszedł na emeryturę. Należał do sopockiego koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Był też aktywnym członkiem Kręgu Harcerzy Wolnego Miasta Gdańska.

Jego pogrzeb odbył się z ceremoniałem wojskowym w towarzystwie kombatanckich sztandarów 27 kwietnia 2000 roku na cmentarzu katolickim w Sopocie (kwatery B4-I-18)¹¹⁸⁸.

Jerzy Gołuński po 1945 roku dwukrotnie aresztowany przez służbę bezpieczeństwa, został skazany na więzienie. Do harcerstwa powrócił po 1956 roku, w latach 1957-58 stał na czele Hufca Harcerstwa Toruń Miasto. Zmarł 28 sierpnia 1965 roku¹¹⁸⁹.

Po wojnie, żona Jana Laszkiewiczza była szykanowana przez UB. – Gnębili ją strasznie za jej własną i męża przeszłość w AK – opowiada. – Najgorsze były czasy stalinizmu, wyrzucano ją z pracy, szykanowano. A ona mimo to wróciła do harcerstwa i pozostała wierna zasadom. Laszkiewiczowa po powrocie do Płocka najpierw musiała odnaleźć dzieci, które były u rodziny w Lipnie, ale w takim stanie, że potrzebowały pilnej pomocy lekarza. *Taki los wojennych sierot. Cała gromadkę trzeba było utrzymać, zarobić na nie. Pracę nauczycielki dostała najpierw, jeszcze w*

¹¹⁸⁷ Elżbieta Skerska, *Odeszli na wieczną wartę. Alojzy Gładkowski*, Biuletyn Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej, 2018, R. XXX, nr 68, s. 38.

¹¹⁸⁸ Hasło: Norbert Gołuński, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Norbert_Go%C5%82u%C5%84ski

¹¹⁸⁹ *Znani harcerze z Kujaw i Pomorza*, Na podstawie „Harcerskiego słownika biograficznego”, tomy I-IV, Warszawa 2006-2016, <https://kujawsko-pomorskie.pl/harcerstwo/znani-harcerze-z-kujaw-i-pomorza/>

1945 r., w Ciótkowie. Potem w szkole w Radziwiu, na kilka miesięcy. Nie było mostu i musiała codziennie albo przepływać Wisłę łodzią, albo – w zimie – iść po lodzie. Do tego były problemy lokalowe, ubecja czuwała¹¹⁹⁰.

Jan Władysław Sznajder (dowódca Oddziału partyzanckiego „Jedliny” w Borach Tucholskich) po wyzwoleniu został wraz ze swym oddziałem aresztowany przez NKWD i poddany brutalnym przesłuchaniom. Po pobycie w więzieniu w Chełmie nad Wisłą, a następnie obozie w Działdowie wraz z jeńcami niemieckimi został wywieziony transportem z żołnierzami AK do Łagru „Roza” („Róża”) w rejonie Korkina (na południowy wschód od Czelabińska), a następnie do obozu jeńców wojennych koło Kisztyma na Uralu (południowy wschód od Świerdłowska). Po powrocie z katorgi 26 V 1946 roku został osadzony przez UBP w obozie pracy w Jaworznie, gdzie przebywał wraz z innymi żołnierzami Oddziału Partyzanckiego „Jedliny”. Wyszedł na wolność 24 VI 1946 roku. Od października 1946 roku studiował na Wydziale Rolniczo-Leśnym Uniwersytetu w Poznaniu (ukończył 1w 1951). Trzy lata później rozpoczął pracę w Liceum Leśnym w Margoninie, skąd został zwolniony w ramach czystek stalinowskich. Później pracował w Tułowie (opolskie) Państwowym Leśnym Ośrodku Szkoleniowym, Państwowej Leśnej szkole technicznej i Technikum leśnym¹¹⁹¹.

Lucyna Stoczkowska z Ciechocinka po wojnie uzupełniała wykształcenie. Wraz z mężem inwigilowana i represjonowana przez UB, straciła pracę i mieszkanie. Zrehabilitowani w 1957 roku, zamieszkali w Łodzi. Pracowała w Okręgowym Urzędzie Telekomunikacji w Łodzi i aktywnie działała w tamtejszej radzie zakładowej¹¹⁹².

Likwidacja ZHP (1948-1951)

Jesienią 1948 r. rozpoczęła się stopniowa likwidacja ZHP. Zasadniczym celem rządzących stało się wychowanie „nowego człowieka” – ateisty, bezkrytycznego zwolennika ideologii komunizmu i bieżącej polityki władz. Niezależność ZHP, a także ogromna popularność harcerstwa (ok. 300 tys. Członków w 1948 roku) budziły irytację rządzących¹¹⁹³.

Z władz sukcesywnie byli odwołani niegodzący się na zmiany instruktorzy (już w 1947 r. z władz ustąpił Aleksander Kamiński). Zlikwidowano podział na organizację męską i żeńską, tworząc wspólne Naczelnictwo i łącząc komendy chorągwi i hufców (była to okazja do zmian personalnych). Zlikwidowano również autonomiczny Ruch Przyjaciół Harcerstwa.

1190 Anna Lewandowska, *On zginął jak bohater, ona musiała bohatersko żyć. Smutna, ale piękna płocka historia*, Wyborcza.pl, 17 maja 2018 | 17:51

1191 Maria Ciesielska, *Jan Władysław Sznajder*, „Biuletyn” [Fundacji Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek], Toruń, nr 1/52/2007, s. 60.

1192 Skerska Elżbieta, *Lucyna Stoczkowska*, „Biuletyn” [Fundacji Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek], Toruń, nr 1/52/2007, s. 58.

1193 Hausner Wojciech, Wierzbicki Marek, *Sto lat harcerstwa*, Warszawa 2015, s. 192.

W grudniu 1948 r. narada nowych komendantów chorągwi zdecydowała o zerwaniu z tradycją skautową i odejściu od metody harcerskiej. Z organizacji zaczęto masowo usuwać dotychczasowych instruktorów, równocześnie nadawano stopień harcmistrza działaczom komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej. Na początku 1950 r. władze ZMP podjęły uchwałę o przejęciu kierownictwa nad ZHP. Związek Harcerstwa Polskiego zaprzestał działania 1 czerwca 1950 r. (z formalnego punktu widzenia cały czas istniał).

Część instruktorów i harcerzy zeszła do podziemia, tworząc tzw. drugą konspirację harcerską. Prowadzili oni działalność o charakterze patriotycznym i niepodległościowym – zwykle bez broni.

W ramach ZMP działała Organizacja Harcerska (OH), która miała być kopią radzieckiego Pioniera. Zakazano noszenia krzyży harcerskich i lilijek – w to miejsce wprowadzając nowy znaczek tzw. czuwajkę – i odrzucono mundury harcerskie. OH ZMP była organizacją dziecięcą (należeli uczniowie do 7 klasy szkoły podstawowej), która miała niewiele wspólnego z harcerstwem. Była masowa, często należały do OH całe klasy, prowadzili je nauczyciele, którzy nie tylko bawili się z harcerzami i podejmowali służbę na rzecz ludzi lub przyrody, ale także musieli przeprowadzać dla dzieci zebrania czy odczyty – to w wielu szkołach doprowadziło do wychowawczej klęski. W połowie lat 50. na fali odwilży zaczęto zmiany w OH, zmierzające do powrotu do niektórych metod harcerskich, co doprowadziło do wyodrębnienia się autonomicznej Organizacji Harcerskiej Polski Ludowej (OHPL) działającej od sierpnia do listopada 1956 r.

Harcerstwo po raz kolejny musiało działać w konspiracji. Nie było jednak zorganizowanej centrali harcerskiej, jak podczas wojny, tylko samoistnie zakładane jednostki lokalne. Większość z nich prowadziła tradycyjną, harcerską działalność i jednocześnie zajmowała się sabotażem, wzorując się na Szarych Szeregach. Stąd mieszkańcom wielu miast ukazywały się antykomunistyczne napisy na murach i pomnikach poświęconych ZSRR i Armii Czerwonej, zamalowane hasła propagandowe, zerwane czerwone flagi i portrety wodzów. Obok codziennych mniejszych ciosów zadawanych władzy przeprowadzano też akcje na większą skalę.

Tajna organizacja harcerska „Orlęta” 3 maja 1951 roku poprowadziła uczniów warszawskiej szkoły przed budynek, śpiewając pieśni patriotyczne. Był to odzew za wykreślenie z kalendarza rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

Za tę patriotyczną działalność harcerzy spotykały liczne represje i terror. Aresztowania, tortury, zastraszanie, przesłuchania – to dotyczyło setki młodych ludzi, którzy nie chcieli się poddać komunistycznemu zniewoleniu. Mylili milicjantów, podawali błędne fakty, chronili kolegów i całą winę brali na siebie. Jednocześnie nie wyrzekali się harcerskich ideałów i z dojrzałością bronili swoich poglądów. Niezwykłe jest to, że takie postawy spotykało się bardzo często, tylko nieliczni poddawali się przemocy i nie wytrzymywali terroru. A byli to przecież kilkunastoletnie dziewczęta i chłopcy, wykazujący się postawą, której trudno w takich okolicznościach wymagać nawet od dorosłego człowieka.

Zidentyfikowano w Polsce ponad 140 harcerskich organizacji konspiracyjnych działających w latach 1944-1956. Ponad pięćdziesięciu harcerzy – członków

organizacji harcerskich straciło życie na skutek represji¹¹⁹⁴.

Organizacja Harcerska Związku Młodzieży Polskiej, OH ZMP

Organizacja Harcerska Związku Młodzieży Polskiej, OH ZMP – organizacja „pseudoharcerska”, działająca w latach 1950–1956 po bezprawnej likwidacji, przez władze komunistyczne w 1949, struktur Związku Harcerstwa Polskiego. Wzorowana była na Organizacji Pionierskiej im. Włodzimierza Lenina, działającej w ZSRR. Działała w ramach Związku Młodzieży Polskiej. Przekształcona (deklaratywnie) w 1956 w Organizację Harcerską Polski Ludowej.

Czynnikiem początkującym głębokie przemiany w krajach bloku sowieckiego była śmierć Stalina 5 marca 1953. Już jesienią 1954 rozpoczęła się krytyka OH ZMP. Zwrócono uwagę na panującą na zajęciach „harcerskich” nudę, naśladowanie pracy dorosłych, szkolne metody pracy i nadmiar elementów rozumowych. Za przyczynę tego uznano niewystarczającą znajomość psychiki dziecięcej przez przewodników drużyn oraz ich nieumiejętność dostosowania zajęć do zainteresowań i potrzeb dzieci w różnym wieku.

Na przełomie 1954/1955 pierwsze echa dyskusji zaczęły docierać na łamy prasy. Pojawiało się coraz więcej propozycji uatrakcyjnienia Zbiorek harcerskich oraz zastanawiano się nad przywróceniem sprawności. W lutym 1955 ukazał się artykuł Wiktorii Dewitzowej, redaktora naczelnego *Świata Młodych*, w piśmie *Nowe Drogi*, zawierający wnikliwą analizę przyczyn kryzysu pracy wychowawczej OH oraz postulat sięgnięcia do sprawdzonych, odpowiadających psychice dzieci metod pedagogicznych.

Na posiedzeniu sekretariatu ZG ZMP 10 maja 1955 przewodnicząca ZMP Helena Jaworska opowiedziała się za możliwością zasięgania przez instruktorów do metod wychowawczych wypróbowanych w dawnym harcerstwie, podkreślając jednak, że *nie są dla nas do przyjęcia żadne skautowe tradycje*. Stwierdziła też, iż *trzeba trześć od metod oderwać*. W Sopocie 6–11 lipca obradowała grupa działaczy PZPR, ZMP i oświatowych w celu omówienia koniecznych zmian w pracy OH. Wypracowano obszerny artykuł *Jak poprawić pracę harcerstwa* opublikowany pod koniec sierpnia w prasie. W środowisku ZMP nazwano go potocznie *artykułem siedmiu proroków*. Jeszcze jesienią tego roku przystąpiono do opracowywania nowego prawa i przyrzeczenia.

W styczniu 1956 przyjęto *Zasady działalności Organizacji Harcerskiej*, które kodyfikowały dotychczasowe podstawy organizacyjne harcerstwa. Dokument w szerokim zakresie zmieniał charakter OH – ustanowiono okres próbny przed złożeniem przyrzeczenia, zapowiedziano wprowadzenie sprawności i wydrukowanie książeczek harcerskich, zniesiono obowiązek codziennego noszenia chusty, przemianowano *przewodniczącego rady drużyny* na *drużynowego*, a 29 stycznia 1956 przyjęto nowe treści przyrzeczenia i prawa Harcerskiego. W związku z tym

¹¹⁹⁴ Grzegorz Ruta, Dariusz Szczecina, *Nie tylko Zastęp Trupich Głów*, Sopot 2022, s. 16.

wydarzeniem organizowano uroczyste zbiórki drużyn, na których harcerze odnawiali swoje Przysięgienia.

Za umowny koniec OH ZMP przyjmuje się 3 maja 1956, gdy Prezydium ZG ZMP przyjmuje propozycję struktury wyodrębnionej Organizacji Harcerskiej Polski Ludowej. W praktyce, przekształcenie OH ZMP w OHPL objęło głównie struktury, zaś znaczna część jednostek organizacyjnych funkcjonowała bez świadomości tego „przekształcenia” aż do swego rozpadu, lub włączenia (w grudniu 1956) do Związku Harcerstwa Polskiego¹¹⁹⁵.

Walterowcy – Czerwone harcerstwo

Organizacja miała na celu stworzenie w Polsce drużyn młodzieżowych na wzór radzieckiej Organizacji Pionierskiej imienia W. I. Lenina. Podstawa ideologiczna funkcjonowania Walterowców opierała się na wzorcach zaczerpniętych z książki radzieckiego pedagoga Antona S. Makarenki *Poemat pedagogiczny* (1932); Walterowcy usiłowali realizować komunistyczny wzorzec wychowania kolektywnego, polegającego na ścisłym podporządkowaniu jednostki prawom ustalonym przez grupę rówieśniczą. Dzieci i młodzież w hufcu walterowskim zostały odcięte od tradycji przedwojennego harcerstwa i skautingu.

Do czołowych animatorów środowiska walterowców należeli: Jacek Garwacki, Jacek Kuroń i Aleksander Musiał. Początkowo działali oni pod opieką Zarządu Stołecznego Związku Młodzieży Polskiej, następnie zaś zostali włączeni w skład reaktywowanego w 1956 Związku Harcerstwa Polskiego.

Organizacja została stworzona od zera, ponieważ poprzednie próby reorganizacji OH ZMP nie dały oczekiwanych rezultatów. Wywołująca narastającą irytację współpracowników Władysława Gomułki nonkonformistyczna postawa wielu walterowców wobec gomułkowskiej polityki „małej stabilizacji”, a także niechęć części władz ZHP do „czerwonego harcerstwa” sprawiły, że w 1961 roku Hufiec Walterowski został rozwiązany. Hufiec Walterowski rozwiązano rozkazem Komendanta Warszawskiej Chorągwi ZHP w dniu 15 grudnia 1961.

Z czasem okazało się, że hufiec walterowski stał się kuźnią kadr antykomunistycznych, a wielu „walterowców” zostało liderami opozycji demokratycznej w PRL-u (głosząc program „socjalizmu z ludzką twarzą”), jak Jacek Kuroń – jeden z założycieli hufca, oraz m.in. Adam Michnik, Seweryn Blumsztajn, Józef Chajna, Andrzej Seweryn¹¹⁹⁶.

Reaktywacja ZHP w 1956 roku

Reaktywacja ZHP w 1956 roku nastąpiła po przemianach politycznych, które rozpoczęły się w październiku 1956 r.. Związek Harcerstwa Polskiego został reaktywowany 4 grudnia 1956 r. w Krakowie, a oficjalna decyzja zapadła podczas tzw. Zjazdu Łódzkiego w dniach 8-10 grudnia 1956 r.

¹¹⁹⁵ Hasło: *Organizacja Harcerska Związku Młodzieży Polskiej*, Wikipedia; https://pl.wikipedia.org/wiki/Organizacja_Harcerska_Związku_Młodzieży_Polskiej

¹¹⁹⁶ Hasło: *Walterowcy*; <https://pl.wikipedia.org/wiki/Walterowcy>

Doprowadziło to do zwołania Krajowego Zjazdu Działaczy Harcerskich w Łodzi w grudniu 1956 roku. Zaproszono na niego także instruktorów przedwojennych i aktywnie działających tuż po wojnie. Zjazd Łódzki doprowadził do odtworzenia ZHP, które na początku dawało szansę na odrodzenie prawdziwego harcerstwa. Przywrócono wcześniejszą symbolikę i włączono do niego przede wszystkim instruktorów szaroszeregowych, np. Aleksandra Kamińskiego. Ponowny wybuch tradycyjnego harcerstwa dawał nadzieję na trwałe odrodzenie ideałów, z których komuniści odarli tę organizację. To niestety było pozorne i krótkotrwałe¹¹⁹⁷.

Zjazd w Łodzi, który uznano za I Walny Zjazd ZHP, odcinał się od tradycji przedwojennych i określał siebie jako nową organizację, pomijając zjazdy sprzed wojny oraz okres 1945-1948, który określano jako "reakcyjny".

Po reaktywacji ZHP, w kolejnych latach organizacja rozwijała się, m.in. powołano Rozgłośnię Harcerską (1957) oraz Oddział Horyzonty (1958). Obecnie Związek Harcerstwa Polskiego (ZHP) liczy około 115 000 członków – dzieci, młodzieży i dorosłych. Organizacja ta jest największą w Polsce organizacją harcerską, zrzeszającą członków w ponad 300 hufcach.

Kontynuacja walki

Jedną kwestią są próby odbudowy harcerstwa w okresie powojennym, odmiennym zagadnieniem jest kwestia postaw tych harcerzy, którzy brali udział w walce z okupantem nazistowskim.

Kazimierz Grenda po powstaniu wyszedł z Warszawy z ludnością cywilną. Wyjechał do Krakowa, gdzie działał w odtworzonej "Pasiece". Po wojnie zaangażował się w działania organizacji "Nie" i Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj. W końcu sierpnia 1945 z polecenia Józefa Rybickiego przybył do Łodzi, gdzie udało mu się zainstalować i rozpocząć działalność. Otrzymał posadę asystenta na kierunku geografia w Szkole Głównej Handlowej. W ciągu kilku miesięcy jako prezes łódzkiego WiN skompletował skład zarządu oraz powołał i obsadził dowództwo sześciu Obwodów: Pabianice, Łowicz, Koluszki, Radomsko, Tomaszów Mazowiecki, Zduńska Wola. Według aktu oskarżenia i zeznań podczas procesu miał także organizacyjnie odpowiadać za Obwód Piotrków Trybunalski i organizację działań propagandowych. 18 listopada 1946 został aresztowany w Łodzi. Po dwumiesięcznym śledztwie 13 stycznia 1947 rozpoczął się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Łodzi pokazowy proces. Zarzucono mu kierowanie łódzkim zrzeszeniem WiN, które miało zmierzać do usunięcia przemocą organów władzy zwierzchniej narodu oraz zmiany przemocą ustroju państwa polskiego, a także kolportaż nielegalnych wydawnictw i druków. W wyniku procesu został skazany na karę śmierci. 28 lutego 1947 NSW zmienił kwalifikację czynów i zasądził karę 15 lat pozbawienia wolności, pozbawienie praw publicznych i obywatelskich na 5 lat. Wyrok odsiadywał do marca 1956, kiedy to został zwolniony warunkowo. Opuścił więzienie w bardzo złym stanie zdrowia, gdyż podczas odbywania kary przeszedł dwa zawały serca. Decyzją WSG w Poznaniu z 21 marca 1958 przywrócono Grendzie utracone

¹¹⁹⁷ Anna Szczykutowicz, *Między oporem a przystosowaniem. Harcerstwo w PRL*, <https://histmag.org/miedzy-oporem-a-przystosowaniem-harcerstwo-w-prl-13446>

prawa¹¹⁹⁸65.

Kazimierz Grenda - Zaangażował się w działania organizacji „Nie” i Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj. W końcu sierpnia 1945 roku z polecenia Józefa Rybickiego przybył do Łodzi, gdzie udało mu się zainstalować i rozpocząć działalność. Otrzymał posadę asystenta na kierunku geografia w Szkole Głównej Handlowej. W ciągu kilku miesięcy jako prezes łódzkiego WiN skompletował skład zarządu oraz powołał i obsadził dowództwo sześciu obwodów Pabianice, Łowicz, Koluszki, Radomsko, Tomaszów Mazowiecki, Zduńska Wola. Według aktu oskarżenia i zeznań podczas procesu miał także organizacyjnie odpowiadać za obwód Piotrków Trybunalski i organizacje działań propagandowych.

18 listopada 1946 roku został aresztowany w Łodzi. Po dwumiesięcznym śledztwie 13 stycznia 1947 roku rozpoczął się przed WSR w Łodzi pokazowy proces. Zarzucono mu kierowanie łódzkim zrzeszeniem WiN, które miało zmierzać do usunięcia przemocą organów władzy zwierzchniej narodu oraz zmiany przemocą ustroju państwa polskiego, a także kolportaż nielegalnych wydawnictw i druków. W wyniku procesu został skazany na karę śmierci. 28 lutego 1947 roku NSW zmienił kwalifikację czynów i zasądził karę 15 lat pozbawienia wolności, pozbawienie praw publicznych i obywatelskich na 5 lat. Wyrok odsiadywał do marca 1956 roku kiedy to został zwolniony warunkowo. Decyzją WSG w Poznaniu z 21 marca 1958 roku przywrócono Grendzie utracone prawa.

Opuścił więzienie w bardzo złym stanie zdrowia, gdyż jeszcze w więzieniu przeżył dwa zawały serca. Zmarł 10 marca 1959 roku po ciężkich cierpieniach. Został pochowany na cmentarzu Bożego Ciała przy ul. Bluszczowej w Poznaniu¹¹⁹⁹.

Maksymilian Jakubowski po przejściu frontu kontynuował działalność konspiracyjną, początkowo w ramach niepodległościowej organizacji „Nie”, a następnie Ruchu Oporu bez Wojny i Dywersji „Wolność i Niezawisłość” (WiN), w których występował pod pseud. Jur i kierował oddziałem liczącym ok. 70 ludzi. Był szefem Ref. Bezpieczeństwa Komendy Okręgu Pomorskiego WiN. Blisko współpracował z por. Alfonsem Jarockim ps. „Roman”. Został aresztowany 20 kwietnia 1946 przez funkcjonariuszy UB pod zarzutem fałszowania dokumentów, rozpowszechniania ulotek skierowanych przeciw sojuszowi z ZSRR i zabójstwa milicjantów, tj. przestępstw z art. 86, 102 i 225 Kodeksu Karnego Wojska Polskiego. Po śledztwie 6 września tego roku został osądzony w procesie 19 działaczy WiN (6 IX 1946) z Pomorza. Skazany na 10 lat więzienia i 5 lat pozbawienia praw obywatelskich. Karę odbywał w więzieniu we Wronkach. Wycieńczony psychicznie, został zwolniony w 1951 r. i zamieszkał w Poznaniu. Pracował w administracji firmy „Arget”. Zmarł w 1981 roku. W 1989 roku władze ZHP odznaczyły Maksymiliana Jakubowskiego Krzyżem Zasługi dla ZHP z rozetą¹²⁰⁰.

1198 Muzeum Powstania Warszawskiego, Powstańcze biogramy, Kazimierz Grenda, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/kazimierz-grenda,15395.html>; por. też: Kazimierz Grenda, Wikipedia; por. też: Zygmunt Głuszek, „Hej, Chłopcy...”..., s. 398.

1199 Hasło: *Kazimierz Grenda*, Wikipedia; por. też: Zygmunt Głuszek, „Hej, Chłopcy...”..., s. 398.

1200 Por.: *Harcerski słownik biograficzny*, T. 4, pod red. Janusza Wojtyłczy, <https://muzeumharcerstwa.pl/images/files/HSB/HSB6.pdf>; por. też: A. Gąsiorowski, *Jakubowski Maksymilian, ps. „Jur” (1913-1981), kmdt chorągwi pomorskiej Sz. Sz.*,

Tanaś Zygmunt po wojnie działał w Zrzeszeniu Wolność i Niezawisłość. W r. 1949 został przyjęty na studia medyczne, które jednak musiał przerwać. Po wielu staraniach z pomocą rektora prof. Franciszka Czubalskiego dostał się w r. 1952 na Wydz. Lekarski AM w Warszawie. Ukończył tam trzy lata studiów, które następnie kontynuował w AM w Gdańsku, uzyskując absolutorium w r. 1958. Od r. 1959 pracował w Szemudzie, Linii, Górze Pomorskiej i Luzinie, a następnie w ambulatorium Stoczni Gdańskiej i w Stoczni Remontowej w Gdańsku. Później był lekarzem przemysłowym Zarządu Portu w Gdyni, a od r. 1967 przez 23 lata – lekarzem okrętowym Polskich Linii Oceanicznych, m.in. na statku „Batory”. Był specjalistą medycyny morskiej i tropikalnej. W r. 1971 jako lekarz załóg polskich statków „Djakarta” i „Bolesław Bierut”, uwięzionych na Jez. Gorzkim z powodu zablokowania Kanału Sueskiego, niósł pomoc także marynarzom innych bander z tzw. Żółtej Floty. W r. 1990 przeszedł na emeryturę. Od kwietnia 1945 był ponownie członkiem ZHP, prowadził drużynę żeglarską, w czerwcu uczestniczył w I Zlocie ZHP w Gdańsku-Brzeźnie, a w lipcu w I Kursie Żeglarstwa Morskiego Polskiego Związku Żeglarskiego w Postominie (dziś Ustka). Od listopada 1946 do końca r. 1947 był członkiem Komendy Morskiego Rejonu Harcerzy, prowadząc Ref. Historyczno-Kronikarski. Od kwietnia do 11 XI 1947 przeprowadził weryfikację THH. W I. 1956 i 1957 brał udział w reaktywowaniu ZHP w Gdyni. Był delegatem Gdyni na Krajowy Zjazd Działaczy Harcerskich w Łodzi (8–10 XII 1956). Otrzymał tam podziękowanie od hm. Aleksandra Kamińskiego. Wiele razy występował w obronie osób represjonowanych, żołnierzy i harcerzy walczących o wolną Polskę. Na łamach prasy i w korespondencji kierowanej do wielu osób i instytucji podejmował problematykę harcerstwa, walki o Polskę, upamiętnienie bohaterów i przywrócenie symboli polskości na Pomorzu (pomnik harcerzy w Gdyni, polskie orły na budynku dworca Gdańsk-Główny, płaskorzeźba z godłem państw. nad wejściem do Urzędu Poczto-Telekomunikacyjnego nr 1 w Gdyni). Zajmował się dokumentowaniem i opracowywaniem działalności THH. Wspólnie z Leonem Lubeckim opublikował Tajny Hufiec Harcerzy i Akcja „B2” (w: Szare Szeregi. Harcerze 1939–1945, red. J. Jabrzemski, W. 1988, t. 2, s. 161–186). Wygłaszał odczyty dla uczniów szkół Gdańska i Gdyni oraz dla marynarzy w trakcie morskich podróży. W październiku 1994 był delegatem na Walny Zjazd Stow. Szarych Szeregów. Zmarł nagle 12 III 1995¹²⁰¹.

Mieczysław Jakubowski w dniu 01.1945 r. mianowany podporucznikiem czasu wojny i przez Komendę Obszaru Zachodniego AK włączony został do prac przygotowawczych związanych z tworzeniem konspiracji na wypadek zajęcia Pomorza przez wojska sowieckie. Po zajęciu Bydgoszczy przez Armię Czerwoną kontynuował działalność konspiracyjną, początkowo w ramach niepodległościowej organizacji „Nie”, a następnie Ruchu Oporu bez Wojny i Dywersji „Wolność i Niezawisłość” (WiN), w których występował pod pseud. Jur i kierował oddziałem liczącym ok. 70 ludzi. Był szefem Ref. Bezpieczeństwa Komendy Okręgu Pomorskiego WiN.

Aresztowany w dniu 20 kwietnia 1946 r. przez funkcjonariuszy UB pod zarzutem fałszowania dokumentów, rozpowszechniania ulotek skierowanych przeciw

Jakubowski_Maksymilian_388_1006_Pom.pdf , s. 32.

¹²⁰¹ Tanaś Zygmunt, autor hasła: Maciej Tanaś i Janusz Wojtycza, [w:] Harcerski słownik biograficzny, t. IV..., s. 225.

sojuszowi z ZSRS i zabójstwa milicjantów, tj. przestępstw z art. 86, 102 i 225 Kodeksu Karnego Wojska Polskiego. Po śledztwie został w dniu 6 września tegoż roku osądzony, w grupie 19 działaczy „WIN” w tym i z współtowarzyszem działalności szaro-szeregowej sierż. phm. Leopoldem M Roczkiem ps. „Lop”, na 10 lat więzienia i 5 lat pozbawienia praw obywatelskich. Ciężki wyrok odsiadywał w więzieniu we Wronkach. Wycieńczony psychicznie, został zwolniony w 1951 r. i zamieszkał w Poznaniu. Pracował w administracji firmy „Arget”¹²⁰².

Po wojnie Adam Steinborn przez kilka miesięcy mieszkał i pracował w Bydgoszczy, skąd wyjechał do Warszawy, gdzie podjął pracę w firmie handlowej „Transactor”. W latach 1949–1953 był więziony przez władze komunistyczne. Po wyjściu na wolność i długiej rehabilitacji powrócił do pracy zawodowej w handlu zagranicznym. Adam Steinborn zmarł 12 marca 1982 roku. Został pochowany na Starych Powązkach w Warszawie¹²⁰³.

Emigracja oraz ucieczki z kraju

Groźba represji, obawa o własne życie, zapewne też szukanie innych szans na odbudowanie swej pozycji materialnej (nasze decyzje są przecież zawsze złożone i wpływa na nie wiele czynników, w tym wypadku mogą to być też powiązania z decyzjami innych) wpłynęły na to, że wielu Polaków podjęło decyzję o emigracji, szukanie szansy na przetrwanie poza granicami kraju. Wielu uciekło jeszcze w trakcie okupacji (np. wraz z Brygadą Świętokrzyską, w jej szeregach). Ucieczki odbywały się również w okresie powojennym.

Tak emigracja, jak i ucieczki, praktycznie bez możliwości powrotu, przyniosły społeczeństwu polskiemu ogromną stratę. Najczęściej (zdarzało się bowiem wśród uciekających i element przestępczy) byli to bowiem przygotowani do życia patrioci, ludzie już pewnym doświadczeniem, dorobkiem, którzy mogli bezpośrednio przekazać kolejnym pokoleniom.

Z obozów jenieckich

Młody harcerz Andrzej Brzęczek trafił do niemieckiej niewoli 9.10.1944 w bandażach i w gipsie został wywieziony do Stalagu IV B/H Zeithain (nr jeniecki 305307). W kwietniu 1945 obóz został zajęty przez Armię Czerwoną. Z kilku osobową grupą więźniów uciekł i przedostał się do amerykańskiej strefy okupacyjnej, gdzie myślał o spotkaniu z ojcem, który był żołnierzem Armii gen. Andersa. Wycieńczony i jeszcze chory trafił do szpitala, gdzie zaczął dochodzić do zdrowia. Wyjechał do Wielkiej Brytanii¹²⁰⁴.

1202 Gąsiorowski A, *Biogram M. Jakubowskiego w kilku wersjach*, k 10-11, s. 28-29. Bydgoszcz Sz. Sz. AK i WiN, *Jakubowski Waldemar ps. „Jur”*. M:388/1006 Pom. <https://kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication/89025/edition/93521/content>

Relacja – Jakubowski Maksymilian (odpis), Bydgoszcz Sz. Sz. AK i WiN, *Jakubowski Waldemar ps. „Jur”*. M:388/1006 Pom, k. 2, s. 2. *Jakubowski_Maksymilian_388_1006_Pom.pdf*

1203 Adam Steinborn, [w:] Bohaterowie, cz. 45. / <https://www.radiopik.pl/234,84,bohaterowie-cz45&sp=1>

1204 *Andrzej Brzęczek, Powstańcze biogramy*, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/andrzej-brzeczek,4705.html>, por, też: Wywiad z Andrzejem Brzęczkiem, rozmowę

Na Zachodzie Fabiola Ciborowska została przez dowództwo 2. Korpusu zweryfikowana w stopniu porucznika. W listopadzie 1946 roku została referentką Pomocniczej Służby Kobiet 7. grupy Brygadowej w Foxley w Anglii. Fabiola Ciborowska pełniła funkcję zastępczyni Inspektorki Głównej Pomocniczej Służby Kobiet, Bronisławy Wystouchowej. Następnie była komendantką kompanii szkoleniowej. Po zdemobilizowaniu osiadła w Anglii, gdzie wyszła za mąż i pracowała. Zarządzeniem Prezydentem RP z dnia 10 XI 1990 roku, porucznik Fabiola Ciborowska-Paulińska została awansowana do stopnia kapitana. Posiadała odznaczenia: Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami, Medal Wojska Polskiego, Złoty Krzyż Zasług, Krzyż Armii Krajowej, Odznaka Pamiątkowa 2. Korpusu. Angażowała się społecznie w działania londyńskiego środowiska żołnierzy Armii Krajowej. Fabiola Ciborowska-Paulińska zmarła w Londynie 3 XII 2006 r. w wieku 95 lat¹²⁰⁵.

W 1945 roku Irena Jagielska kontynuowała działalność niepodległościową w DSZ i WiN. Pracowała dla komendanta Okręgu Pomorskiego DSZ Jana Chylińskiego, po jego aresztowaniu w sierpniu 1945 roku dla jego zastępcy Józefa Grusa. W marcu 1945 roku wyjechała do Radomia do adwokata Edmunda Masiaka, w celu zapoznania się z instrukcjami dotyczącymi zawiązania się nowej konspiracji. Wracając, 6 marca w Łodzi została aresztowana przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego (UBP). Przez dwa tygodnie była brutalnie przesłuchiwana – była m.in. przypalana papierosem, wieszana na hakach, trzymana w zimnej wodzie, bita po stopach. Próbowwała popełnić samobójstwo, podcinając sobie żyły, została jednak odratowana. 23 marca zdołała uciec i wrócić do Bydgoszczy. W kwietniu zajmowała się szyfrowaniem i rozszyfrowywaniem meldunków, pilotowała oficerów wracając z obozów jenieckich i obozu koncentracyjnego Stutthof. Podczas jednej z wypraw na Wybrzeże Gdańskie uniknęła ponownego aresztowania przez UBP.

Zagrożona aresztowaniem opuściła Polskę. 4 kwietnia 1946 roku przybyła do brytyjskiej strefy w Hildesheim. W lipcu 1946 roku wyjechała do Włoch, gdzie pracowała w sekretariacie ośrodka rodzin wojskowych. W październiku 1946 roku wyjechała do Wielkiej Brytanii. Tam wyszła za mąż za Edwarda Nowaka, oficera II Korpusu. Małżeństwo zamieszkało w Leicester.

W latach 90. często przyjeżdżała do Polski. Współpracowała z gen. Elżbietą Zawacką (kontakt nawiązały w 1976 roku) i prof. Bogdanem Chrzanowskim, wspierała prowadzoną przez Zawacką Fundację Archiwum Pomorskie Armii Krajowej (ob. Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej).

W wyniku gwałtownego pogorszenia się stanu zdrowia, wraz z mężem sprzedała dom i przeniosła się do szpitala-ośrodka dla emerytów w północnej Walii. Zmarła 8 grudnia 2006 roku. Została pochowana w Gwynedd, obok polskich lotników. Jej mąż zmarł 9 lutego 2016 roku¹²⁰⁶.

proceeding Radek Paciorek, <https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/andrzej-brzeczek,536.html> 6 sierpnia 2007.

¹²⁰⁵ Fabiola Ciborowska [w:] Bohaterowie Cz. 42 <https://www.radiopik.pl/234,81,bohaterowie-cz42&sp=1>

¹²⁰⁶ Hasło: Irena Jagielska (łączniczka), Wikipedia, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Irena_Jagielska_\(Łączniczka\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Irena_Jagielska_(Łączniczka))

Kazimierz Szmelter, który jak wspomniałem w rozdziale III działał w konspiracji na terenie pow. siedleckiego. Brał udział w ataku na magazyny „Rolnika” w Siedlcach (akcja „Siedlecki prima-aprilis”). Otrzymał dokumenty na nazwisko Jan Szawłowski, którymi posługiwał się także po ucieczce z Polski do Szwecji i na początku pobytu w Kanadzie. Po zakończeniu wojny został powołany do służby wojskowej, był zastępcą dowódcy plutonu w stopniu sierżanta. Ponieważ biegle znał jęz. niemiecki, przeniesiono go do Trzcianki w Wielkopolsce, gdzie przez rok pełnił funkcję komendanta obozu jenieckiego dla Niemców. Pomimo doznanych krzywd dbał o to, aby jeńcy nie byli szykanowani. Zdemobilizowany w 1946 r., powrócił do Gdańska. Wspólnie z matką odrestaurował prowadzoną przed wojną restaurację na Dworcu Głównym, którą matka prowadziła do 1950 r. Włączył się do odbudowy harcerstwa w Gdańsku i 15 III 1947 został mianowany p.o. komendantem Harcerskiego Ośrodka Morskiego w Gdańsku. Odważnie wystąpił na wiecu politycznym w Stoczni Gdańskiej, krytykując niektóre decyzje władz. Kiedy w kręgu jego znajomych i harcerzy rozpoczęły się aresztowania, nawiązał znajomość z pracowniczką Konsulatu Szwedzkiego, która pomogła mu uciec z kraju. Ukryty pod pokładem na statku transportującym węgiel do Szwecji, dotarł do portu w Kalmar. Potem udał się do miasta Lund, otrzymał azyl polityczny i nawiązał kontakty z działającymi tam harcerzami. Brał udział w szkoleniach i kursach harcerskich, a na życie zarabiał pracując w hucie szkła i w fabryce armatury. Komenda ZHP Obszaru Szwecji w styczniu 1949 mianowała go hufcowym Hufca Malmö z siedzibą w Lund. Rozkazem GK Harcerzy ZHP pgK w Londynie z 6 VIII 1949 został mianowany podharcemistrzem. W grudniu t.r. opuścił Szwecję i z grupą Polaków na statku „Gen. Ballou” przez Kopenhagę i Bremę udał się do Kanady. Na statku zorganizował z podróżujących emigrantów zastęp starszych skautów, który niósł pomoc pasażerom, urządzał zabawy i przedstawienia. Dn. 24 XII 1949 dopłynął do portu Halifax. W Kanadzie początkowo pracował na farmie, później jako kelner w Ottawie, a następnie zamieszkał w Toronto. W tym największym skupisku polskich emigrantów szybko nawiązał kontakty harcerskie. W październiku 1950 został kierownikiem utworzonego wówczas koedukacyjnego Kręgu Starszoharcerskiego „Tatry”, który otrzymał w GK w Londynie nr 31 i był pierwszą jednostką organizacyjną ZHPpgk w Kanadzie po II wojnie światowej; w grudniu 1950 liczył 18 członków w wieku 18–26 lat. Członkowie kręgu założyli pierwsze drużyny – harcerską i zuchową – przy parafii pw. św. Stanisława w Toronto. W 1951 r. z inicjatywy Kazimierza Szmeltera powstał Krąg Starszoznany „Morskie Oko” w Montrealu, a w 1953 r.¹²⁰⁷.

Po Powstaniu wyszła z ludnością cywilną, ponieważ chciała zostać w kraju. Niestety, tak jak wielu żołnierzy Armii Krajowej, Fabiola Ciborowska została przez Niemców zapakowana do bydłowego wagonu i wywieziona do obozu Neumark k. Monachium. Miesiąc po kwietniowym wyzwoleniu obozu przez Amerykanów udała się do Oflagu Oficerów Kobiet w Burgu. Tam została umundurowana i zajęła się pocztą. W lipcu 1945 roku Fabiola Ciborowska wyjechała do Włoch, gdzie została wcielona do Pomocniczej Służby Kobiet 2. Korpusu. W Ankonie ukończyła kurs informacyjny. Została przydzielona do garnizonu Trani jako oficer Ekspozytury Informacyjnej „W”. Była referentką do spraw kobiecych (matki i dziecka). Wówczas też ukończyła Szkołę Podchorążych w Almatrze.

1207 Polski Słownik Biograficzny, T. 4.

<https://muzeumharcerstwa.pl/images/files/HSB/HSB6.pdf>

Przez dowództwo 2. Korpusu została zweryfikowana w stopniu porucznika. W listopadzie 1946 roku została referentką Pomocniczej Służby Kobiet 7. grupy Brygadowej w Foxley w Anglii. Fabiola Ciborowska pełniła funkcję zastępczyni Inspektorki Głównej Pomocniczej Służby Kobiet, Bronisławy Wysłouchowej. Następnie była komendantką kompanii szkoleniowej. Po zdemobilizowaniu osiadła w Anglii, gdzie wyszła za mąż i pracowała.

Zarządzeniem Prezydentem RP z dnia 10 XI 1990 roku, porucznik Fabiola Ciborowska-Paulińska została awansowana do stopnia kapitana. Posiadała odznaczenia: Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami, Medal Wojska Polskiego, Złoty Krzyż Zasług, Krzyż Armii Krajowej, Odznaka Pamiątkowa 2. Korpusu. Angażowała się społecznie w działania londyńskiego środowiska żołnierzy Armii Krajowej. Fabiola Ciborowska-Paulińska zmarła w Londynie 3 XII 2006 r. w wieku 95 lat.¹²⁰⁸

W marcu 1945 roku Eligiusz Gałęzewski został aresztowany przez tzw. Informację Wojskową, czyli wojskową policję polityczną i po trzymiesięcznym śledztwie skazany przez Wojskowy Sąd Doraźny na karę więzienia oraz utratę majątku i praw obywatelskich. Był przetrzymywany w warszawskich więzieniach, a w lipcu 1945 roku, wraz z innymi więźniami, przewożony pociągiem do kolejnego zakładu karnego. Szczęśliwie pod Dęblinem wszyscy więźniowie zostali uwolnieni przez oddział partyzancki mjr Mariana Bernaciaka „Orlika”. Wolność odzyskało wówczas 120 więźniów – żołnierzy Armii Krajowej.

Po tych przejściach Eligiusz Gałęzewski zdecydował się opuścić Polskę. Udało mu się przekroczyć granicę i dotrzeć do Włoch do II Korpusu Polskiego pod dowództwem gen. Władysława Andersa. Został żołnierzem 2. Baonu Komandosów i ukończył pięciomiesięczny Kurs Młodszych Oficerów Piechoty.

Eligiusz Gałęzewski został zdemobilizowany z Armii Andersa w 1947 roku i w stopniu porucznika wstąpił do armii angielskiej. W 1948 roku definitywnie odszedł z wojska i rozpoczął studia inżynierskie na Uniwersytecie w Londynie. W 1951 roku przeniósł się do Stanów Zjednoczonych i kontynuował studia na Uniwersytecie Stanu Michigan. Ukończył je i przez 35 lat pracował jako inżynier. Przyjął w 1956 roku obywatelstwo amerykańskie i w latach 1957–1961 służył w armii amerykańskiej, w Korpusie Wojsk Inżynierskich; zakończył tę służbę w stopniu kapitana. W 1950 roku poślubił Szwajcarkę Claudine Schorer i był ojcem dwóch córek.

Eligiusz Gałęzewski był członkiem Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Londynie. Należał do Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej; od 1987 roku był prezesem Koła w Los Angeles. Eligiusz Zbigniew Gałęzewski został odznaczony m.in.: Srebrnym Krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych, Odznaką Pamiątkową 2. Korpusu, Medalem Wojska, Gwiazdą za Wojnę 1939–1945 (brytyjskie odznaczenie dla uczestników działań wojennych), Gwiazdą Italii (odznaczenie ustanowione przez króla angielskiego Jerzego VI dla uczestników działań wojennych)

¹²⁰⁸ Anna Rojewska, *Fabiola Paulińska (Odeszli od nas)*, „Biuletyn” [Fundacji Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek], Toruń, nr 1/52/2007, s. 54; por. też: Bohaterowie, cz. 44, przygotowała Żaneta Walentyn na podstawie materiałów zebranych przez Annę Rojewską, <https://www.radiopik.pl/234,81,bohaterowie-cz42>

na terenie Włoch. Zmarł 20 września 1996 roku w Stanach Zjednoczonych¹²⁰⁹.

Kontynuowanie nauki i praca dla Polski

Alojzy Nowicki (z Inowrocławia) po wyzwoleniu przez wojska amerykańskie obozu Mauthausen 5 maja 1945 r. wrócił w sierpniu 45 r. Do kraju. W 1947 ukończył liceum mat.-fiz. w Inowrocławiu a w 1950 Liceum Budowlanego i melioracji w Krakowie. Praca zawodowa. Od kwietnia 1946 r. do października 1977 r. pracował w zawodzie w Przedsiębiorstwie Robót Wodno-Melioracyjnych, Biurze Projektowym Gospodarki Komunalnej Woj. Zarządzie Wodno-Melioracyjnym na stanowisku st. insp. nadzoru, Pracowni projektowo-kosztorysowej PBROL i w dziale dokumentacji w tym przedsiębiorstwie. Od listopada 1977 r. na rencie inwalidzkiej i emeryturze. Pełnił funkcje przewodniczącego zespołu historycznego przy zarządzie ZiW w Inowrocławiu. Przewodniczący Środowiska Szarych Szeregów, Środowiska b. więźniów polskich obozów koncentracyjnych. Przewodnicz. Zespołu Histor. przy komendzie Hufca ZHP w Inowrocławiu. Z prof. liceum Ogólnokształcącego w Inowrocławiu opracował historię podziemia walczącego /PZP-AK, PAP, NOW, WSK, Sz. Sz, Ojczyzny i tajnego nauczania. Stopień harcerski: podharc mistrz. Odznaczenia: Krzyż Oświęcimski, Krzyż Kawalerski, Medal Zwycięstwa i Wolności, Odznaka Honorowa Zasłuż. Działacza ZiW, Srebrny Medal Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej nadany przez Radę Ochrony Pomników w Warszawie, Złota Odznaka Polskiego Zw. Filatel¹²¹⁰.

Aleksander Woliński z harcerstwem zetknął się jako młody kilkunastoletni chłopak w Wągrowcu. Tam 13 XI 1926 r. wstąpił do drużyny harcerskiej przy Seminarium Nauczycielskim. Przez kolejne 11 lat należał do słynnej bydgoskiej "Siódemki". W kwietniu 1939 r. podjął pracę w nowo tworzonej Zakładzie Poprawczym w Kcyni i z miejsca założył drużynę harcerską. W czasie okupacji należał do Szarych Szeregów, został wywieziony na roboty do Niemiec¹²¹¹.

Po zakończeniu wojny Aleksander Woliński wraz z kolegami reaktywował w Bydgoszczy 7 Drużynę Harcerską i był jej drużynowym do grudnia 1945 r. To on zaraz po wojnie w 1946 r. zorganizował z wychowanków kcyńskiego Zakładu Poprawczego pierwszą w Polsce 16 Drużynę harcerską im. Andrzeja Małkowskiego, 20 lat później nazwaną "Nieprzetartego szlaku"¹²¹².

Po wyzwoleniu Tadeusz Nowak we wrześniu 1945 r. rozpoczął naukę w zorganizowanym w Falingbostel polskim gimnazjum uczestniczył w kursie hodowli ryb prowadzonym przez polskich specjalistów, z którego przywiózł do kraju wiele

1209 Eligiusz Gałęzewski, [w:] Bohaterowie cz. 43 / <https://www.radiopik.pl/234,82,bohaterowie-cz43&sp=1>

1210 Relacja Alojzego Nowickiego, urodzonego 21 czerwca 1921 r. w Gnieźnie, Inowrocław SZ. SZ-AK, Nowicki Alojzy ps. „Mały”, M -521/1157 Pom., k. 1-5. / https://kpbc.ukw.edu.pl/Content/162957/Nowicki_Alojzy_521_1157_Pom.pdf

1211 Dominik Księski, *Twórca nieprzetartego szlaku - harcmistrz Aleksander Woliński (1912-1986)*, 05/03/2007, Pałuki nr 120 (22/1994) / <https://palukiznin.pl/arttykul/tworca-nieprzetartego-szlaku-harcmistrz-aleksander-wolinski-19121986-n1119579>

1212 Dominik Księski, *Twórca nieprzetartego szlaku - harcmistrz Aleksander Woliński (1912-1986)*, 05/03/2007, Pałuki nr 120 (22/1994) / <https://palukiznin.pl/arttykul/tworca-nieprzetartego-szlaku-harcmistrz-aleksander-wolinski-19121986-n1119579>

bardzo dobrych notatek. Naukę w Falingbostel przerwał w połowie listopada, by - zapisawszy się do transportu - powrócić do Inowrocławia. Tu wznowia ją w Gimnazjum i Liceum dla dorosłych i w roku 1947 otrzymuje świadectwo maturalne. W tym samym roku rozpoczął studia na Wydziale Prawa na uniwersytecie Poznańskim i jednocześnie studia historyczne na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Po roku dojazdów do Torunia i Poznania przeniósł się ostatecznie do grodu Kopernika, by tam w 1952 r. uzyskać tytuły magistra prawa i historii. Przez cały okres studiów Tadeusz był inwigilowany przez urząd Bezpieczeństwa, w jego pokoju mieszkał konfident, dokładnie informujący UB o wszystkich poczynaniach współlokatora. Według relacji gospodyni bywało, że pod nieobecność Tadeusza, funkcjonariusze bezpieki dokonywali dokładnej lustracji mieszkania. Po ukończeniu studiów rozpoczął pracę w Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego, kolejno: w Koszalinie, Gdańsku i Poznaniu. Tam też w czerwcu 1956 r. wziął udział w manifestacji robotników. Mimo uznania dla kompetencji i fachowości, w 1969 r. Tadeusz musiał odejść z pracy w poznańskiej WKPG. Powód był bardzo prozaiczny: wstępowanie na modlitwę do pobliskiego kościoła OO. Dominikanów. Po odejściu z WKPG Tadeusz podjął pracę w Dziale Inwestycji Zjednoczenia Przemysłu Meblowego w Poznaniu. Podczas narodzin "Solidarności" w 1980 r. Tadeusz został członkiem Komitetu Założycielskiego NSZZ "Solidarność" i doradcą prawnym delegacji Związku w negocjacjach z ministerstwem w sprawach dotyczących wszystkich zakładów przemysłu meblarskiego w Polsce. Po grudniu 1981 r. prowadził kolportaż prasy podziemnej i zajmował się pomocą dla osób internowanych. Kilkakrotnie brał udział w nielegalnych manifestacjach w Poznaniu, organizowanych przez podziemne struktury "S". Kiedy w 1983 r. aresztowano jego syna, ojca, i oskarżono go o przywództwo młodzieżowej organizacji podziemnej/młodzieżowe struktury NSZZ "S" w Poznaniu. Tadeusz podjął w Sekretariacie Episkopatu Polski i u Metropolity Poznańskiego starania o uwolnienie aresztowanych uczniów wyższych klas szkół średnich i studentów oraz zapewnienie im należytej ochrony prawnej. Brał czynny udział w pracach charytatywnych przy parafii p. w. św. Jana Bosko w Poznaniu. Trafiał do rodzin zaniedbanych, otaczając je wszechstronną opieką. Był nawet ojcem chrzestnym i opiekunem dwojga dzieci ze środowisk zaniedbanych moralnie. Przyczynił się do ustawienia krzyża w Żabikowie. Współorganizował wiele uroczystości patriotycznych i religijnych w Poznaniu, wspierał budowę tamtejszego kościoła na Winogradach. Był skarbnikiem Zarządu Głównego Towarzystwa Antynikotynowego, działał w Kole Więźniów Politycznych Gross-Rosen. Dostarczał wiele cennych informacji o działaniu ruchu oporu w okupowanym Inowrocławiu - wykorzystano je m.in. w "Dziejach Inowrocławia t.II". Współtworzył i opracował zbiory w Muzeum Szkolnym w I. L.O. im. Jana Kasprówicza w Inowrocławiu. Wielokrotnie uczestniczył w pielgrzymkach byłych więźniów politycznych do Zduńskiej Woli i Częstochowy. Przyczynił się do umieszczenia matki zamordowanego przez hitlerowców kolegi z Szarych Szeregów, Stefana Marcinkowskiego, w domu opieki. Przez cały czas tak intensywnej pracy cierpiał na tzw. szumy w głowie, których nabawił się w kamieniołomach. Lekarze nie potrafili ulżyć w tej dokuczliwej chorobie. Tadeusz Nowak zmarł w Poznaniu 8 maj a 1990 roku, ale pochowany został w Inowrocławiu na cmentarzu parafii Matki Boskiej/ścisłej: Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny¹²¹³

1213 *Relacja Franciszka Nowaka o życiu Tadeusza Nowaka. Relacja o nieżyjącym członku konspiracji,* s. 7-8,
https://kpbc.ukw.edu.pl/Content/162956/Nowak_Tadeusz_783_1463_Pom.pdf

Jerzy Grzywacz - Po wojnie współtwórca ruchu harcerskiego, absolwent fizyki na uniwersytecie w Toruniu. Jesienią 1946, przed wyborami do Sejmu PRL, uczestnik strajku absencyjnego w obronie krzyża w klasach i orła w koronie w Liceum i Gimnazjum Męskim w Gdyni. 1956-1962 ponownie w harcerstwie, podhufcowy w Hufcu Toruń-Miasto, następnie z-ca hufcowego, od 1960 drużynowy Instruktorskiej Drużyny Akademickiej na UMK w Toruniu. W 1958 uzyskał stopień instruktorski przewodnika, w 1960 podharczmistrza. 1960-1969 adiunkt w Katedrze Fizyki Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku, 1970-1995 kierownik Zakładu Fizyki Ogólnej Instytutu Fizyki UG. W XII 1970 uczestnik protestów robotniczych na ulicach Gdańska.

Do lat 90. XX wieku profesor fizyki na Uniwersytecie Gdańskim, prodziekan Wydziału Matematyczno-Fizycznego. Od roku 1980 członek "Solidarności", jeden z liderów "S" na UG, uczestnik obrad Okrągłego Stołu. Współtwórca lokalnego samorządu w Sopocie, w latach 1990-1994 przewodniczący Rady Miasta Sopotu¹²¹⁴. Pisał: Wróciliśmy całą rodziną do mieszkania na Abrahama, gdzie zastaliśmy własne meble, a na półkach niemieckie książki. Ojciec podjął pracę w urzędzie, zajmował się zaopatrzeniem dla miasta. Poszedłem do szkoły, w 1947 r. zdałem maturę i udałem się na uniwersytet w Toruniu, gdzie w 1952 r. skończyłem fizykę. Zacząłem tam pracę doktorską, rzuciłem się w wir pracy harcerskiej. Po doktoracie w 1960 r. wróciłem do Gdyni i związałem się z Wyższą Szkołą Pedagogiczną w Gdańsku, która potem przekształciła się w Uniwersytet Gdański. W 1970 r. zostałem kierownikiem zakładu w Instytucie Fizyki, potem prodziekanem Wydziału Matematyczno-Fizycznego. Pracowałem tam aż do emerytury. W 1980 r. związał się pan z "Solidarnością". W stanie wojennym zeszedliśmy do podziemia, z innymi uczelniami tworzyliśmy tajne pismo "Wolna Myśl", które ukazywało się aż do 1988 r.

Niedługo potem był Okrągły Stół z pana udziałem. Stoczniowa "S" zaproponowała mi, by wystąpił tam jako ekspert dziedzinie ochrony środowiska, bo w tym czasie planowano zbudować elektrownię atomową w Żarnowcu na rosyjskiej technologii, która była niebezpieczna. Stworzyłem front przeciwko tej elektrowni. W 1990 r. byłem jednym z liderów Komitetu Obywatelskiego w Sopocie i zostałem przewodniczącym Rady Miasta.

Od IX 1980 w „S”; członek KZ, 1980-1981 przewodniczący Komisji Wydziałowej „S” Mat.-Fiz.-Chem.; przewodniczący Komisji Rewizyjnej „S” na UG.

1982-1988 członek TKZ „S” UG. Autor artykułów do podziemnego pisma TKZ „S” Stoczni Gdańskiej im. Lenina „Rozwaga i Solidarność”. 1982-1985 delegat TKZ „S” UG do tajnego Porozumienia Uczelni Wybrzeża. Współzałożyciel, autor i redaktor pisma PUW „Wolna Myśl”. 1984-1985 prodziekan Wydz. Mat.-Fiz.-Chem. (zdjęty z funkcji z przyczyn politycznych). W V 1988 doradca strajkujących podczas strajku solidarnościowego studentów Wydz. Humanistycznego UG ze SG, w VIII 1988 obecny podczas strajków w gdańskich stoczniach i porcie z wykładami o tematyce historycznej, w 1988 współzałożyciel Gdańskiego Stowarzyszenia Akademickiego.

1214 Katarzyna Fryc, *Jak gdyński harcerz trafił do powstania warszawskiego*, 1 sierpnia 2014 | 16:00
[http://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/1,35612,16412778,Jak_gdynski_harcierz_trafil_do_powstania_warszawskiego.html]

W 1989 uczestnik obrad Okrągłego Stołu, ekspert w podzespołe ochrona środowiska, współtwórca KO „S” w Sopocie. 1990-1994 radny z listy KO „S”, przewodniczący Rady Miasta Sopot. 1990-1999 współzałożyciel, prezes ZChN w regionie pomorskim, w 1993 współzałożyciel Oddziału Pomorskiego Wspólnoty Polskiej, obecnie w Komisji Rewizyjnej. 1994-1998 radny z listy Zjednoczenie dla Ziemi Gdańskiej, wiceprzewodniczący Rady Miasta Sopotu. Od 1995 na emeryturze. 1998-2002 radny z listy RS AWS do Sejmiku Pomorskiego, przewodniczący Komisji Współpracy Zagranicznej. Współzałożyciel Stowarzyszenia Gdynian Wysiedlonych. W 1999 założyciel Unii Europejskich Federalistów, 1999-2003 prezes. Członek ŚZZAK, prezes Oddziału Morskiego Stowarzyszenia Szarych Szeregów. Wspólnie z ZHR działa na rzecz polskich harcerzy na Białorusi i Litwie, m.in. organizowanie obozów, kursów i wypoczynku turystyczno-historycznego. Autor 33 prac naukowych z dziedziny fizyki, autor 2 podręczników akademickich. Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. 8 X 1987 – 14 VII 1988 rozpracowywany przez Wydział III-1 WUSW w Gdańsku w ramach SOR krypt. Kolektyw, nr rejestracyjny 59761¹²¹⁵.

Hubert Bonin powrócił do Bydgoszczy, a 17 lutego 1946 r. wraz z przyszłą żoną Jadwigą przybył do Bolesławca. 1 kwietnia 1946 r. założył drogerię, a niedługo potem pierwszą w mieście drużynę harcerską. Ożenił się 12 lipca 1946 r., miał dwóch synów: Ireneusza i Przemysława.

Drużyna Bonina przyjęła za patrona ks. Józefa Poniatowskiego, co w niedługim czasie stało się solą w oku ówczesnych władz. Wymusiły one w końcu zmianę patrona, którym został Gustaw Morcinek. Mimo zgody na tę zamianę, Hubert Bonin został odsunięty od pracy z młodzieżą. Niechętnie zresztą odnosił się do ówczesnych przemian w harcerstwie, które dążyły do upodobnienia tej organizacji do sowieckich pionierów, był przeciwnikiem tego rodzaju indoktrynacji. Powrót Bonina do struktur harcerskich stał się możliwy po śmierci Stalina w 1956 r., kiedy na zjeździe krajowym częściowo odtworzono przedwojenną symbolikę i obrzędowość. Umożliwiono też powrót dawnym instruktorom.

Do 1978 r. pracował w Bolesławieckiej Fabryce Fiolek i Ampulek „Polfa”, kiedy to przeszedł na emeryturę. Do lat 90. XX w. czynnie uczestniczył w życiu harcerskim, organizował obozy 1. Bolesławieckiej Drużyny Harcerzy. Jego praca była widoczna szczególnie wtedy, gdy harcerze pokazywali się na mieście – w regulaminowym umundurowaniu pełnili warty przy Grobie Pańskim w okresie Wielkanocy czy uczestniczyli w uroczystych paradach. Hubert Bonin, pomimo przerw wynikających z przyczyn politycznych, od przyjazdu do Bolesławca w 1946 r. tworzył harcerstwo w tym mieście. Udało mu się wychować setki mieszkańców miasta, wszczepiając im ducha przedwojennego skautingu. Zmarł 26 marca 2008 r. Do dziś jego osoba jest szczególnie wspominana wśród bolesławieckich harcerzy¹²¹⁶.

Po aresztowaniu ojca Franciszka Wrembel ps. „Marcin”, „Józef” 17 listopada 1947 r. przez Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Gdańsku był poszukiwany przez UBP i przez szereg tygodni ukrywał się. W okresie powojennym doznał szeregu represji ze strony władz PRL. Był wielokrotnie przesłuchiwany przez urzędników UBP. Utrudniano mu wstęp na wyższą uczelnię (uniemożliwiono

¹²¹⁵Encyklopedia Solidarności, *Jerzy Grzywacz*, autor hasła Arkadiusz Kazański / <https://encysol.pl/es/encyklopedia/biogramy/16136,Grzywacz-Jerzy.html>

¹²¹⁶*Hubert Bonin*, <https://www.bobrzanie.pl/2017/01/13/hubert-bonin/>

przyjęcie na Politechnikę Gdańską), a po ukończeniu studiów na Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, na który został przyjęty wbrew ustaleniom „kapturowych” mocodawców, uniemożliwiono mu podjęcie pracy w roli asystenta na uniwersytecie. W wyniku nakazu pracy odizolowano go na szereg lat od bliższych kontaktów z ośrodkami naukowymi. Różnego rodzaju szykanom poddawany był przynajmniej do 1957 roku.

W latach 1945-1950 i 1956-1960 był działaczem harcerskim (Harcerz Rzeczypospolitej, podharc mistrz). W okresie 1945-1950 pełnił kolejno funkcje zastępowego, przybocznego i drużynowego 1 Bydgoskiej Drużyny Harcerskiej, BDH, oraz członka Komendy Ośrodka ZHP w Bydgoszczy. W latach 1956-1960 pełnił funkcje komendanta hufca w Słupsku i członka komendy Chorągwi w Koszalinie. Od 1946 r. pilot sportowy (w ramach 1 BDH), w 1948 r. odsunięty od sportów lotniczych. W latach 1960-1962 wznowił działalność lotniczą uzyskując uprawnienia pilota szybowcowego 1 klasy (oraz dwa diamenty do złotej oznaki szybowcowej), uprawnienia instruktora szybowcowego 2 klasy i uprawnienia pilota samolotowego 2 klasy. Wylatał 2000 godzin na szybowcach (w tym 500 godzin jako instruktor). Na samolotach wylatał ok. 500 godzin. Przez ponad 20 lat był członkiem Prezydium Zarządu Aeroklubu Słupskiego (kilka kadencji pełnił funkcję wiceprezesa i prezesa) i członkiem władz centralnych Aeroklubu PRL. W 1982 roku „komisja weryfikacyjna” SB zabroniła mu uprawiania sportów lotniczych.

Był działaczem społecznym Słupskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego (ponad 25 lat członek Zarządu i Prezydium Zarządu). Był też inicjatorem i komisarzem trzech pierwszych Festiwali Pianistyki Polskiej w Słupsku oraz aktywnym działaczem krajowych i międzynarodowych stowarzyszeń naukowych: Europejskiego Stowarzyszenia Fizyków, Europejskiej grupy Spektroskopii Atomowej, Polskiego Towarzystwa Geofizycznego, Polskiego Towarzystwa Fizycznego¹²¹⁷.

Karol Poznański uwolnieniu z obozu jenieckiego wrócił do kraju w 1946 r. Dokończył studia, a później pracował w budownictwie wodno-inżynieryjnym. Początkowo w gdańskiej Hydrobudowie, a następnie we Włocławku. Aktywny społecznie, uczestniczył w zbiórkach Kręgu Byłych Harcerzy Wolnego Miasta Gdańska i spotkaniach koleżeńskich uczniów gdańskiego gimnazjum Macierzy Szkolnej. Działał też w organizacjach kombatanckich, był inwalidą wojennym II grupy. Zmarł 29 kwietnia 1998 r. i zgodnie z ostatnią wolą został pochowany na Cmentarzu Katolickim, w Sopocie.

Ferdynand Trapp Po zakończeniu wojny pracował w Spółdzielczości w Toruniu, a od 1946 r. w Gdyni. Związek Spółdzielczości skierował go na funkcję dyrektora Liceum Spółdzielczego w Gdańsku. Zastąpił na tym stanowisku Mariana Seredyńskiego, przedwojennego dyrektora Polskiej Wyższej Szkoły Handlowej w Wolnym Mieście Gdańsku. Rozpoczął w Liceum pracę nauczycielską i związał się z tą szkołą na całe życie. W latach 1947–1951 był dyrektorem Państwowego Liceum Spółdzielczego. Następne lata przynosiły zmiany nazwy szkoły i zmiany lokalizacji, ale dyrektor pozostawał ten sam. Liceum Administracyjno-Gospodarcze utworzono w Sopocie w 1951 r., następnie przemianowano jeszcze w tym samym roku na Technikum Finansowe, w 1957 r. szkoła przyjęła nazwę Liceum Ekonomiczne.

1217 Biogram – relacja osobista Henryka Wrembla. s. 9-10, https://kpbc.ukw.edu.pl/Content/93730/PDF/Wrembel_Henryk_418_1044_Pom.pdf

Kolejna reforma szkół zawodowych nastąpiła w 1973 r., kiedy wszystkie większe szkoły przemianowano na Zespoły Szkół Zawodowych. Tą ostatnią dyrektorem Trapp kierował do 1975 r., po czym przeszedł na emeryturę, ale jeszcze przez kolejne dwa lata był w niej nauczycielem. Szkoły, którymi przez wiele lat kierował, odnosiły wiele sukcesów lokalnych, a także krajowych w działalności kulturalnej i turystycznej, a później harcerskiej. Jako nauczycieli i wychowawców internatu zatrudniał wybitnych instruktorów harcerskich. Niektórych znał jeszcze przed wojną. Kierownikiem internatu w latach 1946–1951 była hm. Jadwiga Luśniak, komendantka Chorągwi Pomorskiej Harcerki, wychowawcami byli phm. Janina Bemówna, phm. Hipolit Lewandowski, hm. Teodor Delong, komendant i wieloletni z-ca komendanta Chorągwi Gdańskiej oraz Inspektor Oświaty w Gdańsku. Nauczycielami byli hm. Mieczysław Preis, komendant Chorągwi Gdańskiej i Zielonogórskiej, hm. dr Henryk Daun, z-ca komendanta Chorągwi Gdańskiej. Hm. Hubert Strobel prowadził z dużym powodzeniem chór szkolny od 1946 r., a później chór harcerski, hm. Urszula Wińska, hm. Zofia Łozińska, prowadziła zespół taneczny. Drużynę Żeglarską w szczepie wspierał hm. Janusz Wysoczański, pilot Chorągwi Gdańskiej, organizując fachowe szkolenia. Hm. Krystyna Jarosz, nauczycielka WF, pełniła później funkcję komendantki szczepu w VII LO w Gdańsku. Lekarzem szkolnym była hm. Irena Konieczna, inspiratorka ruchu Nieprzetartego Szlaku w Chorągwi Gdańskiej.

Do grona wybitnych nauczycieli, instruktorów dołączyły absolwentki szkoły: hm. Krystyna Mikuć, hm. Maria Gogołkiewicz, hm. Eryka Kowalewska. Szkoła i Szczep Harcerski „Trzech Srebrnych Strzał” prowadzone przez druha Trappa były kuźnią kadr instruktorskich i pedagogicznych. Dyrektor był wymagającym, ale życzliwym przełożonym, troskliwym wobec młodzieży i nauczycieli, chętnie pomagał rozwiązywać trudne życiowe problemy. Wszystkich darzył zaufaniem, a obdarowani zwykle pilnowali się, aby jego zaufania nie zawieść.

W latach 1946–1948 w szkole kierowanej przez dyrektora Trappa pracowały dwie drużyny harcerskie dziewcząt i chłopców. Drużynowy chłopców Mieczysław Kłós, po roku 1956, był członkiem Wydziału Starszoharcerskiego GK ZHP.

Rozpoczynając służbę instruktorską na Wybrzeżu w roku 1946, był druha Trapp wizytatorem Chorągwi Gdańsko-Morskiej Harcerzy. W następnym roku kierownikiem Wydziału Gospodarczego Chorągwi. Niezwykła łatwość w kontaktach międzyludzkich, życzliwość oraz umiejętność organizacji pracy zjednywały mu zaufanie kadry instruktorskiej. W roku 1948 objął funkcję z-cy komendanta Chorągwi i kierownika Wydziału Kształcenia Młodzieży Starszej. Organizował szkolenia kadry instruktorskiej, prowadził obozy harcerskie¹²¹⁸.

Po wyzwoleniu stalagu przez 101 Dywizję Spadochronową USA w dniu 5 V 1945 r., Donald Steyer zgłosił się do służby wojskowej w II Korpusie we Włoszech, wchodzącym w skład Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Jako żołnierz 17 Kompanii Zaopatrywania II Korpusu (miejsce postoju - San Basilio w Apulii), był m.in. bezpośrednim uczestnikiem ceremonii poświęcenia cmentarza żołnierzy polskich pod Monte Cassino (1 IX 1945). W okresie od 19 XI 1945 do czerwca 1946 r. był słuchaczem Szkoły Podchorążych, po ukończeniu której został awansowany do stopnia starszego sierżanta podchorążego. Od września do końca listopada 1946 r.

¹²¹⁸ Hm Bogdan Radys (*Autor noty biograficznej*), *Ferdynand Trapp – Wybitny instruktor Chorągwi Gdańskiej*, <https://gdanska.zhp.pl/ferdynand-trapp/>

przebywał jako polski żołnierz na terenie Wielkiej Brytanii. W tym okresie brytyjskie władze wojskowe nadały mu w uznaniu zasług wojennych odznaczenie bojowe „War Star”, a dowództwo wojska polskiego w Wielkiej Brytanii pozytywnie zweryfikowało przyznane mu uprzednio odznaczenia Krzyż „Virtuti Militari” i Krzyż Walecznych. W tym okresie Donald Steyer podjął decyzję o powrocie do Polski. W dniu 29 XI 1946 r. w porcie Glasgow na pokładzie statku „Marinę Raven” rozpoczął podróż do kraju, zakończoną w porcie gdyńskim. Osiadł na stałe w rodzinnym Toruniu, gdzie rozpoczął studia. Początkowo przez krótki okres zainteresował się filozofią (III—IV 1947), wkrótce jednak na stałe związał się ze studiami prawniczymi (Wydział Prawno-Ekonomiczny Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu), które ukończył w roku 1951. Jeszcze jako student rozpoczął karierę naukową, podejmując na IV roku studiów (od IX 1950) pracę w charakterze zastępcy asystenta w Katedrze Teorii Państwa i Prawa, a w roku akademickim 1951/1952 powołano go na stanowisko młodszego asystenta w tejże Katedrze. Po likwidacji Wydziału Prawno-Ekonomicznego Donald Steyer przeszedł w 1953 r. do pracy w Zakładzie Historii Pomorza Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk. Tutaj napisał i obronił swoją pracę doktorską (obrona pracy doktorskiej w Instytucie Historii PAN w Warszawie w roku 1958, temat pracy: „Problemy robotnicze Gdyni 1926— 1939” , promotor: prof. F. Ryszka) oraz odbył kolokwium habilitacyjne (w 1961 r., temat rozprawy habilitacyjnej: „Organizacje robotnicze na terenie województwa pomorskiego w latach 1920-1939”). Po habilitacji powrócił na UMK, początkowo pracował na stanowisku docenta w Instytucie Historii UMK, a od roku 1968 na stanowisku profesora nadzwyczajnego. W okresie zatrudnienia na UMK pełnił wiele odpowiedzialnych funkcji: prodziekana Wydziału Humanistycznego (1962-1964), dziekana Wydziału Humanistycznego (1964-1969), zastępcy dyrektora Instytutu Historii i Archiwistyki (1969-1970). W 1971 r. prof. Donald Steyer przeniósł się do Gdańska, gdzie na miejscowym Uniwersytecie objął kierownictwo Katedry Historii Państwa i Prawa Polskiego (od 1970 r.), a w latach 1974-1978 pełnił funkcję dziekana Wydziału Prawa i Administracji. Tu w roku 1975 otrzymał nominację na stanowisko profesora zwyczajnego. Przejście prof. Steyera do Gdańska nie było przejawem jakiegokolwiek niechęci do rodzinnego Torunia, nie było też dziełem przypadku. Prof. Jerzy Serczyk we wspomnieniu pośmiertnym o prof. Steyerze, opublikowanym na łamach toruńskiego dziennika „Nowości”, wyjaśniał sprawę przejścia do Gdańska następująco: „Jego miłość do morza i spraw morskich była przemożna. Nie wyobrażał sobie, żeby można było spędzić wakacje gdzie indziej niż nad morzem - a już najlepiej na Helu. Decyzja przeniesienia się na ostatnie lata życia na Wybrzeże była skutkiem tego umiłowania mare nostrum. Jeżeli Pan Bóg pozwala duszom z zaświatów spoglądać na ziemię, to nie może być wątpliwości, że Donald patrzy w stronę Gdyni i Helu - a może czasem zerknie i w stronę Torunia...”. Jako pracownik Zakładu Historii Pomorza Instytutu Historii PAN D. Steyer ostatecznie sprecyzował swoje zainteresowania badawcze - dotyczyć one miały spraw Pomorza i morza w XX wieku, ze szczególnym uwzględnieniem dwudziestolecia międzywojennego oraz II wojny światowej . Plonem tych zainteresowań były wymienione wyżej rozprawy doktorska i habilitacyjna i wiele drobniejszych opracowań, traktujących o zagadnieniach społecznych, a zwłaszcza o ruchu robotniczym. Prace dotyczące tego kręgu tematycznego mają przede wszystkim charakter inspiratorski, po raz pierwszy bowiem w historiografii polskiej podjęto naukowe badania nad tą tematyką. Wskazać również należy na bogatą podstawę źródłową tych opracowań, co sprawia, że wiele zawartych w nich ustaleń zachowało swoją aktualność po dzień dzisiejszy. Równie pionierski charakter miały studia D. Steyera dotyczące losów ludności polskiej na Pomorzu w okresie okupacji

hitlerowskiej. I w tym przypadku zapoczątkował on naukowe badania nad polityką okupanta na ziemi pomorskiej, dokumentując w licznych artykułach i przyczynkach różne aspekty tej polityki. Ukoronowaniem tych dociekań była obszerna monografia pt. *Eksterminacja ludności polskiej na Pomorzu Gdańskim w latach 1939-1945*, wydana drukiem w roku 1967 przez Instytut Bałtycki w Gdańsku. Ostatnią dużą monografią pióra D. Steyera była rozprawa o charakterze syntezy pt. *Półwiecze Polski na morzu*, wydana w roku 1970 przez Wydawnictwo Morskie w Gdańsku. Zasługą autora było przedstawienie w jednym opracowaniu w sposób skondensowany dorobku i wielu aspektów polskiej polityki i gospodarki morskiej w długim przedziale czasowym, poczynając od odzyskania niepodległości przez Polskę po I wojnie światowej, aż po rok 1970. Obok pracy naukowej D. Steyer czynnie uczestniczył w życiu towarzystw naukowych i społecznych, związanych z morzem i Pomorzem, a także z jego działalnością wojskową w latach II wojny światowej. Dowodem aktywności prof. D. Steyera i w tej dziedzinie mogą być pełnione przez niego funkcje: przewodniczącego Komitetu Redakcyjnego „Rocznika Toruńskiego” w latach 1971-1974 (pod jego redakcją ukazały się tomy 5- 9 Rocznika), przewodniczącego Rady Muzealnej Muzeum Stutthof (od 1968), przewodniczącego Rady Naukowej Polskiego Towarzystwa Nautologicznego w latach 1974-1979. Był też członkiem Stowarzyszenia Marynistów Polskich (od 1968), Światowego Związku Żołnierzy AK i Związku Powstańców Warszawskich. Duża aktywność naukowa prof. D. Steyera (łącznie opublikował ponad 100 rozpraw, artykułów naukowych, recenzji i prac popularnonaukowych - w tym cztery wyżej scharakteryzowane monografie) oraz społeczna były podstawą uhonorowania go licznymi odznaczeniami i wyróżnieniami. Spośród nich na uwagę zasługują: Krzyż Oficerski i Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Srebrny Orderu Virtuti Militari, Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Partyzancki, Warszawski Krzyż Powstańczy, Medal Komisji Edukacji Narodowej, nagrody I stopnia województwa bydgoskiego (1968, 1969) i wojewody gdańskiego (1977), nagrody resortowe I stopnia (1971) i II stopnia (1977). W 1991 r. prof. Donald Steyer przeszedł na emeryturę, ale niezależnie od tego nadal utrzymywał kontakty naukowe i dydaktyczne z Uniwersytetem w Gdańsku, podtrzymywał też więzi ze środowiskiem historyków w Toruniu. Wspomnieć także trzeba o cechach charakteru prof. D. Steyera, które sprawiały, że cieszył się zarówno w Toruniu jak i w Gdańsku dużą popularnością, otaczany był powszechną sympatią. Prof. Jerzy Serczyk w wyżej wspomnianym artykule następująco zobrazował sylwetkę prof. D. Steyera: „Odważny jako żołnierz, był jednocześnie Donald Steyer człowiekiem z gatunku tych, o których mawiało się dawniej, że można ich do rany przyłożyć. Środowisko naukowe i artystyczne (z tym ostatnim związany był przez też już dziś nieżyjącą żonę Barbarę, znaną w Toruniu malarkę, absolwentkę i pracownika Wydziału Sztuk Pięknych UMK) bywa nierzadko terenem konfliktów i ambicjonalnych rozgrywek. Donald Steyer nigdy nie brał w nich udziału, a jego pogodny sposób bycia rozbrajał sytuacje, w których mogły tkwić zarzewia sporów”. Profesor dr hab. Donald Roman Steyer zmarł w dniu 5 V 1994 r., po pięciu dniach odbył się jego pogrzeb na Cmentarzu Komunalnym w Sopocie. Zegnało go grono współpracowników, przyjaciół i uczniów z Torunia i Gdańska - dwóch miast, z którymi był związany przez całe swoje życie¹²¹⁹.

Wiosną 1945 r. powróciła do Warszawy i do stycznia 1946 r. pracowała jako urzędniczka w Starostwie Grodzkim Śródmiejsko-Warszawskim. Jednocześnie jesienią 1945 r. rozpoczęła studia romanistyczne i polonistyczne na Uniwersytecie

¹²¹⁹ Mieczysław Wojciechowski, *Profesor Donald Steyer*, *Rocznik Toruński* t. 23, 1996, s. 139-144; por. też *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939-1945*, Toruń 1996, z. 2.

Warszawskim.

W kwietniu i maju 1947 r. utrzymywała w stolicy kontakt ze swoim kuzynem Stanisławem Kuczyńskim „Augustem” – łącznikiem II Korpusu Polskiego do rtm. Witolda Pileckiego, przybyłym do kraju w celu organizowania przerzutu rodzin oficerów II Korpusu na Zachód. W swoim mieszkaniu przechowywała przywiezione przez niego instrukcje oraz umożliwiła mu nawiązanie kontaktów organizacyjnych.

Przez ubeków została zatrzymana 28 maja 1947 r. w związku ze śledztwem wobec rtm. Pileckiego i jego współpracowników – pod zarzutem udzielania pomocy Kuczyńskiemu. Od maja 1949 r. była więziona w Zakładzie Karnym w Fordonie k. Bydgoszczy. Jeszcze w pociągu w drodze do Fordonu koleżanki nadały jej przydomek „Nietoperz”. Tak wspominała to jej towarzyszka niedoli Ewa Ludkiewicz: Z więzienia została zwolniona 7 czerwca 1950 r. Miesiąc później, 17 lipca, złożyła podanie z prośbą o możliwość kontynuowania studiów na Uniwersytecie Warszawskim. Zakwalifikowano ją na trzeci rok. W 1952 r. obroniła pracę maderską Formacje utworzone sufiksem -isko w języku polskim. Promotorem był wybitny językoznawca prof. dr hab. Witold Doroszewski¹²²⁰.

Anna Jachnina powróciła do Polski w 1947 roku i po krótkim pobycie w Gdańsku zamieszkała w Bydgoszczy. Zgłosiła się do pracy w bydgoskiej Rozgłośni Polskiego Radia, z którą związała się na długie lata. Kierowała redakcją kultury ludowej. Była laureatką wielu nagród, m.in. w 1970 roku nagrodzono ją „Złotym Mikrofonem” za radiowy dorobek twórczy. Została odznaczona Krzyżem Armii Krajowej, Złotym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Anna Jachnina zmarła w 1996 roku i jest pochowana w Bydgoszczy. W 2018 roku została osłonięta tablica Jej pamięci na warszawskiej Saskiej Kępie, na ul. Francuskiej – miejscu powstania najsłynniejszej okupacyjnej piosenki „Siekiera, motyka...”.

Mąż Anny podczas wojny był ranny pod Brwinowem, osadzono go w oflagu II D Gross-Born skąd powrócił z gruźlicą leczoną przez lata po wojnie. Rodzina Anny Jachniny uczestniczyła w działaniach przeciwko okupantowi. Brat Antoni Grzelecki ps. Czaki był oficerem Armii Krajowej w batalionie „Wigry”. Siostra Stanisława Golińska pracowała w sztabie przy płk. Janie Rzepeckim. Kuzynka Anny, Hanka Czaki, harcerka i sekretarka Wydziału Informacji w BIP KG AK została aresztowana i stracona wraz z rodzicami Tytusem i Jadwigą za udział w konspiracji w 1944 roku¹²²¹.

Ładysław Żelazowski po upadku powstania jako jeńiec przebywał w różnych obozach na terenie Niemiec. Od pierwszych dni po wyzwoleniu rozpoczął organizowanie harcerstwa wśród młodzieży i dzieci polskich wywiezionych do Niemiec. Na terenie brytyjskiej strefy okupacyjnej z siedzibą w Lubece powstała Chorągiew o nazwie „Grunwald” (później „Kresowa”), której został pierwszym komendantem (1945-1946). W czerwcu 1946 roku wraz z wieloma harcerzami powrócił do kraju i został nauczycielem Liceum im. Władysława Jagiełły w Płocku. Od

1220 Wojciech Kujawa, *Tak warto żyć. Barbara Otwinowska (1924–2018)*, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/powstanie-warszawskie/68541,Tak-warto-zyc-Barbara-Otwinowska-19242018.html>

1221 *Wywalczyli nam wolność – Bohaterowie!*, <https://www.radiopik.pl/234,8,wywalczyli-nam-wolnosc-bohaterowie>

1 IX 1946 roku otrzymał płatny urlop celem pełnienia funkcji kierownika Wydziału WF Głównej Kwatery Harcerzy (1946-1948). W latach 1947-1948 pełnił także obowiązki przewodniczącego Komisji Dyscyplinarnej GK Harcerzy i był kierownikiem Wydziału WF i Zdrowia (1948) oraz Wydziału Kultury Fizycznej (1948-1949) Naczelnictwa ZHP. W 1947 roku wstąpił do PPS, a po zjednoczeniu partii został członkiem PZPR, pełniąc funkcję członka Egzekutywy POP przy Naczelnictwie ZHP. W GK Harcerzy pracował do stycznia 1950 roku. Następnie zawiesił działalność harcerską. Po powrocie do Płocka nie podjął już pracy nauczycielskiej. Jako były członek Armii Krajowej został usunięty z PZPR i nie mógł znaleźć pracy. Pracował potem jako księgowy. Dopiero po politycznej odwilży został rehabilitowany i ponownie przyjęty w szeregi PZPR. W latach 1956-1959 był członkiem Naczelnej Rady Harcerskiej. Jako emeryt pracował nadal społecznie w harcerstwie, ZBoWiD i Komitecie Osiedlowym. Był radnym Miejskiej Rady Narodowej w Płocku. Od 1965 do 1984 roku był członkiem Komisji Rewizyjnej Hufca Płock oraz w latach 1985-1993 członkiem i przewodniczącym Komisji Historycznej Hufca. W okresie pracy w Liceum im. Władysława Jagiełły opracował w oparciu o źródła i fotografie początki ruchu skautowego w 1912 roku w pierwszej polskiej szkole średniej, zbudowanej przez polską Macierz Szkolną po rewolucji 1905-1907 w Królestwie Polskim. Swoje ustalenia opublikował w artykule pt. Pierwszy zastęp skautów w Płocku – Staszewski, Broniewski, Betley i inni („Notatki Płockie”, kwartalnik Towarzystwa Naukowego Płockiego, 1986, nr 4/129, s.39-49). Opublikował także swoje wspomnienia o harcerskich krótkofalowcach działających w latach 1933-1945 na terenie Płocka w artykule Dzieje krótkofalarstwa w Płocku w latach 1933-1945 („Notatki Płockie”, kwartalnik Towarzystwa Naukowego Płockiego, 1980, Nr 4/105, s.36-41 i 1981, nr 2/107, s.22-28.). Zebrane materiały przekazał Muzeum Mazowieckiemu. Zmarł 5 października 1993 roku w Płocku. Został pochowany z honorami harcerskimi na cmentarzu przy Al. Kobylińskiego w Płocku¹²²².

Po wyzwoleniu obozu Gusen przez wojsko amerykańskie, więźniowie francuscy przez Francuski Czerwony Krzyż zabrali Wacława Milke do Francji, gdzie leczył się w Avion. Po dwóch miesiącach starał się o powrót do Polski. W międzyczasie pracował w ośrodkach Polonii francuskiej, jako instruktor kulturalno-oświatowy Związku Młodzieży „Grunwald” w Paryżu. Uczył środowiska polonijne obrzędów ludowych polskich, współpracował z harcerstwem. Był znanym działaczem wśród Polonii, szczególnie duży nacisk kładł na pogłębienie przyjaźni polsko-francuskiej.

We wrześniu 1946 roku wrócił do Polski, do Płocka. Otrzymał pracę w Samorządzie Rzemiosła, gdzie przepracował zawodowo 30 lat. Dzięki niemu wśród rzemiosła płockiego rozwinęło się życie kulturalno-oświatowe. Zorganizował Chór Rzemiosła, Zespół Małych Form Artystycznych, przywrócił dawne obrzędy i ceremonie cechowe. Najwięcej serca i czasu poświęcił Harcerskiemu Zespołowi Pieśni i Tańca „Dzieci Płocka”. W roku 1946 w Małachowiance powołał do życia Harcerską Drużynę Artystyczną, z której właśnie wywodzi się Zespół „Dzieci Płocka”. Amatorska praca artystyczna stała się pasją życia dla Wacława Milke. Zespół jako pierwszy w powojennej Polsce zaczął szerzyć ideę regionalizmu. W czasie wakacji wraz z młodzieżą przemierzał szlaki Kurpiowszczyzny zbierając stare pieśni i tańce ludowe. Często efektami pracy dzielił się z innymi zespołami, jak np. nowo

1222 Benedykt Sandomierski, Daniel Korzan, *Dzieje płockiego krótkofalarstwa 1934-2014* (Brudnopis), Płock 2015, s. 18-20.

powstałym „Mazowszem”. Zespół Wacława Milke cieszył się dużym uznaniem twórcy Mazowsza Tadeusza Sygietyńskiego, czołowych choreografów i etnografów kraju.

W początkowych latach działalności Zespołu opracowania muzyczne komponował Faustyn Piasek – przyjaciel dh. Wacława. Pierwszym znaczącym sukcesem Zespołu było zajęcie I miejsca na III Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Budapeszcie w roku 1949 oraz I miejsce na Festiwalu w Berlinie w 1951 roku. Zespół pod kierunkiem dh. Wacława Milke kilkanaście razy zdobywał czołowe miejsca w festiwalach i przeglądach krajowych oraz zagranicznych. Koncertował w wiejskich świetlicach i największych scenach Europy: Royal Albert Hall w Londynie, Operze Berlińskiej, Teatrze Wielkim w Warszawie. Ponad 50 razy wyjeżdżał zagranicę m.in. do Niemiec, Francji, Czech, Słowacji, Wielkiej Brytanii, Ukrainy, Rosji, Austrii, Belgii, Włoch, Węgier, Bułgarii, Luksemburga i Japonii. Przez Zespół przeszło ponad 6000 dziewcząt i chłopców miasta Płocka. Dzięki Wacławowi Milkemu setki dzieci i młodzieży mogło poznać piękno ojczystego kraju.

Wacław Milke był autorem scenariuszy wielkich, centralnych imprez np.: w 1960 roku na polach Grunwaldu z okazji 550 rocznicy bitwy. W widowisku tym, które przedstawiało 1000 lat Państwa Polskiego, wzięło udział ponad 20 000 osób.

Oprócz pracy artystycznej, najważniejsza dla dh. Wacława była praca wychowawcza, wielką zasługą było wpajanie patriotyzmu i miłości do kultury ludowej. Osoby, które przebywały w Zespole były wrażliwe i gotowe do wszelkiej pomocy. Byli wychowankowie są zrzeszeni w Stowarzyszeniu Przyjaciół HZPiT „Dzieci Płocka”.

Wacław Milke był czynnym instruktorem harcerskim w stopniu harcmistrza, działał w Kole Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Obozów Koncentracyjnych. Był również działaczem Towarzystwa Przyjaciół Dzieci – w 1977 roku otrzymał Order Uśmiechu. Przez cały czas utrzymywał ścisły kontakt z płockimi szkołami, był inicjatorem „Dzwonu Pokoju” i „Księgi Pokoju”, Dni Historii Płocka. Wielką zasługą dh. Wacława było propagowanie kultury ludowej. Od 11 XI 2008 r. patron HZPiT „Dzieci Płocka”¹²²³.

W marcu 1945 roku Maria Rosochowicz wróciła do Torunia. Już w kwietniu podjęła pracę zawodową. Pracowała w przedsiębiorstwach budowlanych na stanowiskach kierownika budowy i inspektora nadzoru. W 1950 roku wyszła za mąż za Włodzimierza Orylskiego, a w 1952 roku urodziła córkę. Pracowała do 1984 roku po czym przeszła na emeryturę¹²²⁴.

W maju 1945 roku Helena Krzyżanowska objęła pracę pielęgniarki-instrumentariuszki na oddziale chirurgicznym Szpitala Powiatowego w Grójcu pod Warszawą. Od listopada 1945 roku pracowała w Miejskim Ambulatorium w Poznaniu i rozpoczęła studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Poznańskiego.

W marcu 1948 roku Helena wyszła za mąż za Macieja Krzyżanowskiego, byłego oficera AK Okręgu Pomorskiego, absolwenta Wydziału Prawno-

¹²²³ Hasło: *Wacław Milke*, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Wac%C5%82aw_Milke

¹²²⁴ Maria Rosochowicz,[w:] *Bohaterowie Cz.* 49. , <https://www.radiopik.pl/234,81,bohaterowie-cz51&sp=1>

Ekonomicznego Uniwersytetu Poznańskiego, później prof. zw. dr hab. Uniwersytetu Gdańskiego. Z mężem zamieszkała w Sopocie. Była m.in. ordynatorem Oddziału Chorób Płucnych w Szpitalu Miejskim im. Czerwonego Krzyża w Gdyni-Redłowie. Miała dwoje dzieci: syna Piotra i córkę Hannę.

W roku 1965 Helena Krzyżanowska uzyskała stopień porucznika. Wraz z mężem Maciejem pracowała społecznie w środowisku żołnierzy Armii Krajowej w Gdańsku, była współpracowniczką gen. Elżbiety Zawackiej. Helena Krzyżanowska zmarła w Gdyni dnia 20 października 2000 roku, została pochowana w kwaterze żołnierzy Armii Krajowej na cmentarzu komunalnym w Sopocie¹²²⁵.

*Maria Kowalewska po wyjściu z powstania trafiła do obozu przejściowego w Pruszkowie. Z Pruszkowa udało jej się zbiec i ukryć u rodziny w Milanówku, skąd wyjechała do Radomia. Tam zdała maturę i doczekała się końca II wojny światowej. W czasie wojny Maria straciła ojca, który został w 1943 roku zamordowany w Auschwitz. Gehennę obozów koncentracyjnych poznały też jej siostry, Urszula została osadzona na Majdanku, Barbara w Auschwitz. Szczęśliwie obie wojnę przeżyły*¹²²⁶.

W lipcu 1945 roku Izabela Lisiecka z rodzicami przyjechała do Gdańska-Wrzeszcza. W Gdańsku w 1946 roku otrzymała świadectwo maturalne w II Liceum Ogólnokształcącym im. Władysława Pniewskiego. Ukończyła stomatologię na Akademii Medycznej w Gdańsku. Z nakazu pracy pracowała w Ośrodkach Zdrowia w Żukowie i Baninie, później w Gdańsku.

W 1956 roku Izabela Lisiecka wyszła za mąż za Edwina Rozenkranza, żołnierza powstania warszawskiego ps. „Kamień”, strzelca 5. Kompanii „Gozdawa”, późniejszego profesora historii państwa i prawa. Mieli dwóch synów.

Za swoją działalność niepodległościową Izabela Lisiecka-Rozenkranz została odznaczona m.in.: Medalem Wojska, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem Armii Krajowej oraz Odznaką Pamiątkową Zgrupowania „Chrobry II”. Izabela Lisiecka-Rozenkranz zmarła 9 kwietnia 1995 roku w Gdańsku¹²²⁷.

Joachim Joachimczyk - Po kapitulacji powstania wywieziony do Stalagu X B znajdującego się w miejscowości Sandbostel pod Hamburgiem. Zbiegł podczas transportu wiozącego go do kolejnego obozu. Podróżując przez całe Niemcy bez żadnych dokumentów, zdołał dzięki dobrej znajomości języka niemieckiego w listopadzie 1944 roku dostać się do Gdyni. Nawiązał kontakt z Tajnym Hufcem Harcerzy i wraz z nim zorganizował akcję B-1 oraz akcję B-2. W wyniku akcji B-1 sfotografowano okręty znajdujące się w porcie w Gdyni. Informacje przekazano Brytyjczykom, którzy w dniach 18–19 grudnia 1944 roku przeprowadzili nalot na port w Gdyni zatapiając wiele jednostek, między innymi niemiecki pancernik „Schleswig-Holstein”.

¹²²⁵ Helena Krzyżanowska, [w:] Bohaterowie, cz. 38, <https://www.radiopik.pl/234,76,bohaterowie-cz38&sp=2>

¹²²⁶ Maria Kowalewska [w:] Bohaterowie Cz. 52 <https://www.radiopik.pl/234,81,bohaterowie-cz42&sp=1>.

¹²²⁷ Izabela Lisiecka, zam. Rozenkranz, [w:] Bohaterowie Cz. 48 <https://www.radiopik.pl/234,81,bohaterowie-cz42&sp=1>.

Po wojnie skończył studia ekonomiczne i pracował przez wiele lat jako dyrektor Zespołu Szkół Chemicznych w Gdyni-Cisowej¹²²⁸.

Po upadku powstania Janusz Paszyński w niewoli - jeniec Stalagu XI B Fallingbomel oraz Stalagu XI A Altengrabow. Numer jeniecki 141326. Po wojnie Janusz Paszyński kontynuował studia geograficzne na Uniwersytecie Poznańskim. W czerwcu 1948 uzyskał tytuł magistra. Trzy lata później zdobył stopień doktora nauk matematyczno-przyrodniczych. W 1952 roku przeprowadził się do Warszawy i ożenił się. Od 1953 roku związany z Instytutem Geografii Polskiej Akademii Nauk. W 1954 r. otrzymał tytuł docenta, w roku 1964 - tytuł profesora nadzwyczajnego, a w roku 1976 - tytuł profesora zwyczajnego. W 1994 roku przeszedł na emeryturę. Mieszkał na warszawskiej Woli.

Wspomniany Edwin Rozenkranz (z Tczewa), uczestnik Powstania Warszawskiego, po wojnie wrócił na Pomorze. W 1952 ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. Tam też w 1960 obronił rozprawę doktorską pt. „Początki i ustrój miast Pomorza Gdańskiego do schyłku XIV stulecia”. Był uczniem poznańskiego profesora Zdzisława Kaczmarczyka.

Już jako doktor został zatrudniony w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku, w Katedrze Historii Starożytnej i Średniowiecznej. W 1968 na podstawie rozprawy „Recepcja prawa lubeckiego w miastach nadbałtyckich” uzyskał stopień doktora habilitowanego nauk prawnych. Był jednym z organizatorów Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego. Od 1973 kierował Zakładem, a od 1981 – Katedrą Powszechnej Historii Państwa i Prawa. W 1984 został zatrudniony na stanowisku profesora Uniwersytetu Gdańskiego. Procedurę nadania tytułu profesora zwyczajnego przerwała jego śmierć 13 września 1992 r.

Był autorem ponad 150 publikacji naukowych. Specjalizował się w badaniach nad historią ustroju i prawa miast średniowiecznych oraz archeologią prawną. Następcą i uczniem prof. Rozenkranza jest Tadeusz Maciejewski.

Pochowany na Cmentarzu Srebrzysko w Gdańsku (rejon IX, taras III wojskowy, skarpa)¹²²⁹.

Marian Wiktor Seredyński od lutego 1945 był zastępcą naczelnika Wydziału Apropozycji i Handlu w Końskich, porzucając proponowane mu stanowisko tamtejszego wicestarosty, w maju 1945 powrócił do Gdańska. Od marca 1946 był dyrektorem w sopockim Państwowym Gimnazjum i Liceum Handlowym, od czerwca tego roku dyrektorem w Państwowym Liceum Spółdzielczym w Gdańsku–Wrzeszczu. Inicjator założenia Towarzystwa Naukowego Księgowych, od 1947 dyrektor Państwowych Kursów Handlowych we Wrzeszczu. W latach 1949–1950 ponownie nauczyciel w sopockim Państwowym Gimnazjum i Liceum Handlowym, jednocześnie

¹²²⁸ Joachim Joachimczyk – Wikipedia, por. też: Relacja własna spisana przez Leona Lubeckiego z 18.06.1959. k.10. s. 1-10. Teczka: Gdynia, SZ,SZ, THH, AK, Joachim Joachimczyk, ps. „Joachim”, M:510/1146 POM. Archiwum Generał Zawackiej, <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/90022/edition/94277/content>

¹²²⁹ Edwin Rozenkranz, https://pl.wikipedia.org/wiki/Edwin_Rozenkranz

od grudnia 1949 był dyrektorem Dyrekcji Okręgowego Szkolenia Zawodowego w Gdańsku¹²³⁰.

Zbigniew Franciszek Dębski po klęsce powstania trafił najpierw do Stalagu IV B, a następnie do Stalagu XI A. Po wyzwoleniu obozu przez oddziały brytyjskie służył w polskich oddziałach w amerykańskiej strefie okupacyjnej.

W czerwcu 1948 powrócił do kraju; w 1952 ukończył chemię na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Pracował w Wytwórni Farmaceutycznej „Motor”, Instytucie Farmaceutycznym, Centralnym Laboratorium Chemicznym i w Zjednoczonych Zespołach Gospodarczych. Brał czynny udział w życiu środowiska powstańczego. Był współzałożycielem Związku Powstańców Warszawskich, członkiem prezydium Zarządu Głównego Związku Powstańców Warszawskich oraz współzałożycielem komitetów budowy pomnika powstania. W grudniu 1989 przeszedł na emeryturę. W 2009 uhonorowany został Nagrodą Miasta Stołecznego Warszawy. Decyzją nr 808/Komb. z 6 czerwca 2008 Minister Obrony Narodowej na wniosek Klubu Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari mianował go na stopień podpułkownika.

Zginął 10 kwietnia 2010 w katastrofie polskiego samolotu Tu-154M w Smoleńsku w drodze na obchody 70. rocznicy zbrodni katyńskiej. Decyzją Ministra ON Nr 353/KADR z dnia 15 kwietnia 2010 został pośmiertnie awansowany do stopnia pułkownika. 22 kwietnia został pochowany na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie - kwatera A18-6-23¹²³¹.

Zygmuntowi Sikorskiemu udało się uciec z sowieckiego obozu na Majdanku. Wrócił na Podlasie do swojej rodziny. W październiku 1944 roku rozpoczął pracę na stacji kolejowej w Mordach w powiecie Siedlce. Po zakończeniu wojny Zygmuntowi Sikorskiemu udało się uzyskać przeniesienie do rodzinnego Gdańska. Brał tam udział w uruchomieniu stacji kolejowej Nowy Port. Jego rodzice przeżyli wojnę. Dowiedział się, że brat Henryk Edwin Sikorski, żołnierz Armii Krajowej, zginął w obozie koncentracyjnym we Flossenburgu w Niemczech. Po odejściu z kolei Zygmunt Sikorski pracował w Porcie Gdańskim, najpierw w Centrali Węglowej, potem w służbie technicznej Zarządu Morskiego Portu Handlowego Gdańsk. Pracując zdał maturę w 1947 roku i rozpoczął studia, które musiał przerwać. Na emeryturę przeszedł w 1982 roku. Przez jedną kadencję pełnił funkcję przewodniczącego Rady Robotniczej. Był członkiem Związku Zawodowego Marynarzy i Portowców. Od 1977 roku współpracował z niezależnymi ugrupowaniami, opozycyjnymi w stosunku do ówczesnej władzy. Był związany z Komitetem Samoobrony Społecznej KOR oraz z powstałym w Gdańsku Ruchem Młodej Polski. Zajmował się kolportażem niezależnych wydawnictw, które ukazywały się poza obowiązującą wówczas cenzurą, m.in. pisma „Rodło”. W 1980 roku Zygmunt Sikorski brał udział w strajku w Porcie Gdańskim i był współpracownikiem Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w Stoczni Gdańskiej. Po zawarciu porozumień między strajkującymi a

¹²³⁰ SEREDYŃSKI MARIAN WIKTOR, dyrektor Polskich Szkół Handlowych, patron gdańskiej ulicy, Gedanopedia, https://gdansk.gedanopedia.pl/gdansk/?title=SEREDY%C5%83SKI_MARIAN_WIKTOR,_dyrektor_Polskich_Szkół_Handlowych,_patron_gdaskiej_ulicy

¹²³¹ Zbigniew Dębski, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Zbigniew_Dębski, por. też: Powstańcze relacje świadków, Wspomnienia Zbigniewa Dębskiego z batalionu "Kiliński".

władzami państwowymi powstał Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”. Zygmunt Sikorski został członkiem Związku i współtworzył struktury związkowe w Porcie Gdańskim; był tam doradcą Komisji Zakładowej.

Wraz z innymi zainicjował przywrócenie krzyża przy mogile żołnierzy na Westerplatte. Był współzałożycielem Klubu Myśli Politycznej im. 3 Maja w Gdańsku. Był redaktorem pisma „Portowiec”, które po ogłoszeniu stanu wojennego ukazywało się w podziemiu.

W 1990 roku Zygmunt Sikorski został członkiem Światowego Związku Armii Krajowej. Sprawował funkcję sekretarza Środowiska Pomorskiego Okręgu Gdańsk. Redagował pismo „Gdański Przekaz”, wydawane przez Związek. Był członkiem Stowarzyszenia Autorów Polskich, działał w Regionalnej Pracowni Krajoznawczej PTTK w Gdańsku, w Towarzystwie Przyjaciół Gdańska, Zrzeszeniu Kaszubsko-Pomorskim oraz w Stowarzyszeniu „Godność”.

Otrzymał wiele odznaczeń, m.in.: Krzyż Armii Krajowej, Krzyż Partyzancki, Odznakę Akcji Burza, Odznakę Weterana Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny, Brązowy Krzyż Zasługi, Odznaki: Zasłużony Pracownik Morza, Zasłużony Ziemi Gdańskiej, Zasłużony dla Portu Gdańsk, Za Zasługi dla Gdańska. Był członkiem honorowym „Solidarności”. Zygmunt Sikorski zmarł 14 stycznia 2006 w Gdańsku¹²³².

Stanisław Sieradzki w listopadzie 1944 roku został zatrzymany w Garwolinie przez NKWD i osadzony na terenie obozu na Majdanku k. Lublina. Ratując się przed wywiezieniem do łagrów wstąpił do Wojska Polskiego i znalazł się w jednostce na terenie miasta Przemyśl. Po opuszczeniu wojska powrócił do Warszawy. Tu włączył się do działalności społecznej w Mazowieckiej Chorągwi ZHP. Zawodowo pracował jako ekonomista w spółdzielczości pracy i inwalidów, pracując zawodowo studiował w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. Nie dane mu było jednak ukończyć studiów, gdyż dnia 13 stycznia 1949 roku został aresztowany przez funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Do rozpracowania tego środowiska UB wyznaczyło blisko 30 funkcjonariuszy, pozyskano też 12 tajnych współpracowników. Nie wszystkim udało się złamać. Jednym z tych, który nie poszedł na współpracę z bezpieką, był Stanisław Sieradzki. Przeszedł nieludzkie śledztwo i oskarżony o usiłowanie obalenia siłą ustroju Polski Ludowej, wyrokami Wojskowych Sądów Rejonowych, najpierw w Warszawie, z dnia 20 lutego 1950 r., a następnie w Rzeszowie z dnia 24 sierpnia 1953 roku skazany został na karę śmierci, zamienioną na podstawie amnestii na 15 lat pozbawienia wolności. Więziony był w zakładach karnych w Warszawie, Wronkach, Potulicach, Rzeszowie i w Płocku. Opuścił więzienie po ośmiu latach odbywania kary. W grudniu 1956 roku wyrokiem Sądu Najwyższego został uniewinniony, a następnie zrehabilitowany. Od 1966 roku pełnił funkcję sekretarza Środowiska Batalionu „Zośka”. W latach 1969–1998 pełnił funkcję instruktora Hufca Sulejówek im. batalionu „Zośka”. Był współzałożycielem i członkiem Społecznego Komitetu Opieki nad Grobami Poległych Żołnierzy Batalionu „Zośka”. Od 2001 r. do śmierci w 2009 r. współpracował z Muzeum Harcerstwa. Zmarł 16

1232 Zygmunt August Sikorski, Bohaterowie cz. 47, <https://www.radiopik.pl/234,86,bohaterowie-cz47&sp=1>; por. też: *Relacja Macieja Krzyżanowskiego o konspiracyjnej działalności Zygmunta Sikorskiego, mpis., kserok. z 1992 r. Sikorski_Zygmunt_August_527_1164_Pom.pdf*, s. 5.

lutego 2009 r. Pochowany na cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie (kwatera D18-L02-2).¹²³³.

Michał Urbanek w rodzinnym mieście (Dębicy) pracował także jako nauczyciel po zakończeniu działań wojennych. Od 1 września 1945 do 31 marca 1967 był nauczycielem języka polskiego w Liceum Ogólnokształcącym im. Bolesława Chrobrego w Sopocie. W tym mieście był radnym Miejskiej Rady Narodowej od 1945. W dniach 21–22 czerwca 1958 uczestniczył w „Jubileuszowym Zjeździe Koleżeńskim b. Wychowanków Gimnazjum Męskiego w Sanoku w 70-lecie pierwszej Matury”. W 1967 przeszedł na emeryturę w wieku 81 lat. Działał w Oddziale Sopockim Związku Nauczycielstwa Polskiego. Był członkiem Komitetu Budowy Tysiąca Szkół. Od 1957 do 1960 był członkiem Głównego Sądu Organizacyjnego przy Zarządzie Głównym ZNP w Warszawie. Został członkiem honorowym Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza. Zmarł 18 lutego 1982. Został pochowany na cmentarzu katolickim w Sopocie¹²³⁴.

15 lipca 1945 r., w 17 dni po ukonstytuowaniu się tzw. Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, w dwa tygodnie po rozwiązaniu się RJN i Delegatury Rządu na Kraj, na konspiracyjnym zebraniu w Poznaniu członkowie „Ojczyzny” podsumowali okupacyjną działalność organizacji i zastanawiali się nad perspektywami swojej pracy w nowych uwarunkowaniach politycznych. J.J. Nikisch przedstawił sprawozdanie z działalności organizacji. Podsumowując jej dorobek, powiedział m.in.: „Powstałszy na początku wojny jako grupa kilku ludzi związanych jednym światopoglądem i wolą ofiarnej służby Polsce. Wychodzimy z okresu wojny jako zespół duży, dojrzały organizacyjnie, skrzystalizowany ideowo, związany najsilniejszą więzią przyjaźni zrodzonej w atmosferze walki o wspólne ideały w codziennym ryzyku niebezpieczeństwa”

Od 1945 r. byli członkowie „Ojczyzny” znaleźli się pod czujną obserwacją „bezpieki”, trwającą, w niektórych przypadkach, czterdzieści lat. Wielu spotkały represje, w tym wyroki więzienia, ferowane za działalność niepodległościową na rzecz Macierzy podczas okupacji niemieckiej, a także za kontakty bądź udział w konspiracji niepodległościowej po wojnie.

Byli działacze „Ojczyzny” jako fachowcy podejmowali stanowiska w administracji państwowej, zwłaszcza związanej z zagospodarowaniem Ziemi Odzyskanych, oraz w „zachodnich” organizacjach społecznych (Polskim Związku Zachodnim, Zachodniej Agencji Prasowej) czy naukowych (Instytuty Zachodni, Śląski, Bałtycki)¹²³⁵.

1233 Protokół Nr XXII/04 XXII sesji Rady Miasta Działdowo. file:///C:/Users/Czytelnik/Downloads/Protok%C3%B3%C5%82%20z%20XXII%20sesji%20(23%20wrze%C5%9Bnia%202004r)%20%20-%20I%20cz.pdf; Stanisław Sieradzki „Świst” - jeden z bohaterów „Zośki”,

<https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/1051166,Stanislaw-Sieradzki-Swist-jeden-z-bohaterow-Zoski>; Hasło: Stanisław Sieradzki, Wikipedia,

1234 Hasło: Michał Urbanek, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Micha%C5%82_UrbaneK

1235 Aleksandra Pietrowicz, IPN Poznań, *Organizacja „Ojczyzna” 1939-1945* / <https://www.polska1918-89.pl/pdf/organizacja-ojczyzna-1939%E2%80%931945,5430.pdf>

Po wojnie Maria Ostrowska wróciła na Wybrzeże i z ogromnym zapałem, za zgodą gdańskiego Kuratora Oświaty rozpoczęła organizację średniego szkolnictwa administracji i handlu. Ze względu na ogromne zniszczenia wojenne Gdańska postanowiła utworzyć nową szkołę w Sopocie i otrzymała na ten cel budynki przy ul. Kościuszki. Sama również zamieszkała w tym mieście do końca życia. Przy wielkim jej zaangażowaniu powstało Gimnazjum i Liceum Handlowe wraz z internatem (początkowo zwane Kupieckim). Pozyskała także od miasta dom przy ul. Curie Skłodowskiej na mieszkania dla nauczycieli. W nowo otwartej szkole bardzo bogata i rozwinięta była działalność kół i organizacji młodzieżowych w tym harcerstwa. Szkoła posiadała własną orkiestrę, chór i już w 1946 zorganizowała międzyszkolny turniej w siatkówkę. Na początku lat 50. zaostryły się w całym kraju warunki polityczne i dla przedwojennej nauczycielki, bardzo religijnej ziemianki, która nie gwarantowała socjalistycznego wychowania młodzieży, nie było miejsca w oświacie. Mimo znaczących osiągnięć w kierowaniu utworzoną po wojnie szkołą musiała pożegnać się z funkcją dyrektora. W 1951 r. była jeszcze krótki czas dyrektorem Liceum Pracy Społecznej dla Pracujących, a następnie kierownikiem Spółdzielni ARS „Cepelia” w Gdańsku. Jej rodzice po wojnie, ponownie zostali wyrzuceni ze swojego domu, ojciec został aresztowany, majątek w Rumianie rozparcelowano, a w rodzinnym domu zamieszkali obcy ludzie. Maria, jako najstarsza córka w rodzinie, wspierała młodsze siostry. Cztery wraz z rodzinami osiedliły się w Sopocie. Mieszkanie przy ul. Abrahama 6, gdzie przez wiele lat żyła Maria, był rodzinnym domem. Tam przy wspólnym świątecznym stole zbierała się zawsze cała liczna rodzina. Maria pomagała siostrą znaleźć pracę i mieszkania. Chciała też być bliżej rodziny i pracować w miejscu zamieszkania. Otrzymała pracę w nowo tworzącej się Spółdzielni Pracy „Śnieżka” i wkrótce objęła stanowisko prezesa firmy. Spółdzielnia pod jej kierownictwem stała się prężnym przedsiębiorstwem usługowym, obejmującym obszar całego województwa. Powstały zakłady specjalistyczne, prowadzono specjalne usługi dla statków poprzez przedsiębiorstwo „Baltona”. Jako szef firmy dbała o warunki pracy, by były bezpieczne i mniej uciążliwe. Rozwinęła działalność socjalną dla pracowników. Kierując firmą wspierała materialnie Domy Dziecka w Sopocie oraz otaczała opieką dzieci w Sanatorium Reumatologicznym. Na podstawie decyzji sądu przyznano jej opiekę nad dwojgiem sierot, bliźnięt z domu dziecka. Troszczyła się o ich wychowanie do czasu osiągnięcia przez nich pełnoletniości. Pełniła także zaszczytne funkcje w spółdzielczości, w organizacjach wojewódzkich i krajowych. Przed przejściem na emeryturę, za zgodą Ministerstwa Oświaty i Wychowania utworzyła średnią szkołę zawodową w branży „konserwator wyrobów włókienniczych”. W roku 1970 przeszła na emeryturę. Przez wiele lat pracownicy pamiętali o swojej przełożonej, zapraszali na spotkania i odwiedzali ją w domu. Zmarła 10 października 2000 i spoczywa na cmentarzu katolickim w Sopocie¹²³⁶1514. Po wojnie, po reaktywowaniu ZHP, Maria Ostrowska włączyła się do pracy harcerskiej. W 1958 została przewodniczącą Komisji Historycznej Chorągwi. Z przedwojennymi harcerzami pracowała nad zebraniem i opracowaniem dokumentacji o harcerstwie w Wolnym Mieście Gdańsku. Materiały te zostały zdeponowane w Bibliotece PAN w Gdańsku. W październiku 1970 roku Hufiec Gdańsk – Śródmieście przyjął imię hm. Alfa Liczmańskiego. Na uroczystość nadania imienia zaproszono przedwojennych gdańskich harcerzy. Spotkanie to zaowocowało założeniem Kręgu byłych Harcerzy Wolnego Miasta Gdańska. Przewodniczącą kręgu wybrano Marię Ostrowską. Krąg przez wiele lat spotykał się raz w miesiącu na zbiórkach w Domu Harcerza. Zbierał wspomnienia i opracowania o działalności

1236 Maria Ostrowska, Wikipedia. https://pl.wikipedia.org/wiki/Maria_Ostrowska

przedwojennej harcerzy oraz o ich wojennych losach. Członkowie kręgu bywali na zbiórkach i uroczystościach harcerskich, przekazując młodzieży historię i tradycje organizacji oraz pamięć o harcerskich bohaterach. W 1978 roku otrzymała stopień harcmistrzyni. Druhá Maria cieszyła się wielkim autorytetem i szacunkiem wśród swoich wychowanków i harcerzy. W czasie stanu wojennego na jej adres przychodziły paczki z żywnością i odzieżą od harcerzy z Kanady. Druhá Maria, mimo sędziwego wieku, jeden pokój swojego mieszkania przeznaczyła na magazyn i zajęła się dystrybucją zagranicznych darów¹²³⁷.

Po wojnie Jan Walaszewski ukończył Państwową Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych w Sopocie, był nauczycielem, orędownikiem przemian demokratycznych w naszym kraju. Przez wiele lat związany ze Starogardem Gdańskim, wielki miłośnik Kociewia. W swoim życiorysie ma też ciekawy wątek wojennych losów... w Holandii.

Antoni Górski po wojnie z pasją działał w harcerstwie. Druh Antoni był organizatorem ruchu turystycznego w Starogardzie. To dzięki niemu w mieście zaczęło działać PTTK. Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych brał czynny udział w reaktywowaniu Związku Harcerstwa Polskiego na terenie Starogardu. Był też znanym plastykiem i folklorystą. Pracował w szkolnictwie jako nauczyciel oraz instruktor w Spółdzielczym Domu Kultury w Starogardzie Gdańskim.

Jadwiga Luśniak (ówna) wyszła z Warszawy drogą przez obóz przejściowy w Pruszkowie (Dulag 121). Wywieziona do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück, następnie przeniesiona do obozu w Litkeshof. Pod koniec stycznia 1945 wywieziono ją do Leupheim, gdzie doczekała wyzwolenia przez wojska francuskie. Do września 1945 pozostała w Leupheim, gdzie uczyła dzieci Polaków wywiezionych na przymusowe roboty. Przez krótki czas pracowała także w szkole przy polskim obozie w Ulm. W listopadzie 1945 powróciła do Polski. W Toruniu podjęła pracę nauczycielki w Szkole Powszechnej nr 22, była również referentką ds. wychowania pozaszkolnego w kuratorium, nie mogła natomiast powrócić do pracy w harcerstwie (m.in. z przyczyn organizacyjnych – siedzibę Pomorskiej Komendy Harcerki przeniesiono do Bydgoszczy). W tej sytuacji zdecydowała się niebawem na przeniesienie do Konstancina i pracę w miejscowym Domu Dziecka "Anusia". W 1946 ostatecznie przeniosła się do Gdańska i została kierowniczką internatu Państwowego Liceum Spółdzielczego; w 1951 przeniosła się do pracy w Technikum Finansowym w Sopocie (jako nauczycielka). Wraz z końcem 1953 ze względów zdrowotnych przeszła na wcześniejszą emeryturę. Do pracy zawodowej powróciła w 1958, była kierowniczką biblioteki Zaocznego Studium Nauczycielskiego w Gdańsku. Ostatecznie na emeryturze znalazła się 14 stycznia 1972.

W Trójmieście powróciła do pracy w harcerstwie. Kierowała m.in. referatem kształcenia w Wydziale Gospodarczym Komendy Chorągwi Harcerki oraz Wydziałem Organizacyjnym Komendy Chorągwi Gdańsk, była również zastępcą komendanta chorągwi. Doszła do stopnia harcmistrzyni.

Po przejściu na emeryturę zajęła się opracowaniem historii Pomorskiej Chorągwi Harcerki w latach 1919-1939. Efektem jej pracy stało się sześć tomów maszynopisu. Do końca życia utrzymywała kontakt z harcerzami wszystkich pokoleń,

¹²³⁷ *Hasło: Maria Ostrowska, Wikipedia.* https://pl.wikipedia.org/wiki/Maria_Ostrowska

mimo utraty wzroku. Zmarła w wieku 90 lat¹²³⁸. Odznaczona m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1981), Srebrnym Krzyżem Zasługi (dwukrotnie), Medalem Komisji Edukacji Narodowej (1980), a także odznakami harcerskimi (Krzyżem „Za Zasługi dla ZHP”, 1978) i regionalnymi (odznaką honorową „Zasłużonym Ziemi Gdańskiej”). W 2010 Instytut Yad Vashem przyznał jej pośmiertnie tytuł Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. Została pochowana na cmentarzu katolickim w Sopocie (kwatera E7-C-15)¹²³⁹.

Po wojnie, po reaktywowaniu ZHP, Maria Ostrowska włączyła się do pracy harcerskiej. W 1958 została przewodniczącą Komisji Historycznej Chorągwi. Z przedwojennymi harcerzami pracowała nad zebraniem i opracowaniem dokumentacji o harcerstwie w Wolnym Mieście Gdańsku. Materiały te zostały zdeponowane w Bibliotece PAN w Gdańsku. W październiku 1970 roku Hufiec Gdańsk – Śródmieście przyjął imię hm. Alfa Liczmańskiego. Na uroczystość nadania imienia zaproszono przedwojennych gdańskich harcerzy. Spotkanie to zaowocowało założeniem Kręgu byłych Harcerzy Wolnego Miasta Gdańska. Przewodniczącą kręgu wybrano Marię Ostrowską. Krąg przez wiele lat spotykał się raz w miesiącu na zbiórkach w Domu Harcerza. Zbierał wspomnienia i opracowania o działalności przedwojennej harcerzy oraz o ich wojennych losach. Członkowie kręgu bywali na zbiórkach i uroczystościach harcerskich, przekazując młodzieży historię i tradycje organizacji oraz pamięć o harcerskich bohaterach. W 1978 roku otrzymała stopień harcmistrzyni. Druhna Maria cieszyła się wielkim autorytetem i szacunkiem wśród swoich wychowanków i harcerzy. W czasie stanu wojennego na jej adres przychodziły paczki z żywnością i odzieżą od harcerzy z Kanady. Druhna Maria, mimo sędziwego wieku, jeden pokój swojego mieszkania przeznaczyła na magazyn i zajęła się dystrybucją zagranicznych darów¹²⁴⁰.

Budzimira Wojtalewicz-Winke po wojnie wróciła do rodzinnego Gdańska i wyszła za mąż za Edmunda Wojtalewicza (zm. 1971). Współpracowała z NSZZ „Solidarność”. W 1986 roku Budzimira Wojtalewicz wyszła ponownie za mąż, za Niemca Heberta Winkego i osiadła wraz z nim w Atzelgift. Po śmierci męża w wypadku samochodowym powróciła na stałe do Polski¹²⁴¹.

Od 1945 roku Aleksander Kruszczyński kontynuował przerwana przez wojnę działalność w ZHP. Był funkcyjnym komendy hufca - referentem KPH, od 1 kwietnia 1949 do 31 grudnia 1950 - przewodniczącym Koła Przyjaciół Harcerstwa, a po reaktywowaniu w 1957 aż do śmierci w 1960 jego członkiem. W okresie

¹²³⁸ Hasło: *Jadwiga Luśniak*, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Jadwiga_Lu%C5%9Bniak

¹²³⁹ *Jadwiga Luśniak*, Wikipedia. https://pl.wikipedia.org/wiki/Jadwiga_Lu%C5%9Bniak, por. też: *Lusniak_Jadwiga_228_228_Pom.pdf*. <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/160042/edition/162549/content>; *Jadwiga Luśniak, Powstańcze biogramy*, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/jadwiga-lusniak,27896.html>; *Niezwykłe biografie harcerskie Tczewa i Pomorza*, pod red. Jana Kulasa, Pelplin 2016, s. 77-78.

Toruński słownik biograficzny, pod red. K. Mikulskiego, Toruń 1998, z. 1, s. 160.

¹²⁴⁰ Hasło: *Maria Ostrowska*, Wikipedia. https://pl.wikipedia.org/wiki/Maria_Ostrowska

¹²⁴¹ Elżbieta Maria Grot, *Gdańscy harcerze w Powstaniu Warszawskim*, [w:] *Harcerskie historie*, pod red. Phm. Jerzego Grzywacza, hm. Bogdana Radysa, phm. Grzegorza Ruty, hm. Dariusza Szczeciny, Jastrzębie Zdrój 2010, s. 48; por. też: Budzimira Wojtalewicz-Winke, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Budzimira_Wojtalewicz-Winke

międzywojennym otrzymał szereg odznaczeń, a wśród nich Srebrny Krzyż Zasługi, Medal Pamiątkowy za Wojnę 1918-1921, Medal Dziesięciolecia, Odznakę Honorową Frontu Pomorskiego, Odznakę Pamiątkową 67 Pułku Piechoty i inne¹²⁴².

Po wyzwoleniu 15. marca 1945 Małgorzata Masiak podjęła ponownie pracę zawodową w szkole podstawowej Nr. 4. w Starogardzie. Równocześnie prowadziła lekcje na kursach wieczorowych dla milicji obywatelskiej i pracowników więzienia. Kuratorium Oświaty powierzyło jej organizację szkoły specjalnej z internatem (od 1953 Państw. Zakład Wychowawczy). W l. 1950–1955 pełniła funkcję kierowniczkę tej placówki, która w 1953 r. została uznana za najlepszą w kraju.

Po wojnie wraz z Franciszkiem Piechowskim odbudowuje starogardzkie harcerstwo i była jego komendantką w l. 1945-1949. Powstają nowe drużyny żeńskie i pierwsze gromady zuchowe – oraz bierze udział w powstawaniu szkoły specjalnej w Starogardzie, w której zostaje dyrektorem. W 1946 i 1948 roku współorganizowała zloty harcerskie w Starogardzie – na zlocie w 1946 r. został poświęcony sztandar hufca harcerek.

W 1955 r. zamieszkała w Sopocie i podjęła pracę w szkole dla dzieci chorych przy AMG; od 1956 r. była zatrudniona jako kierowniczka Szkoły Podst. nr 2 przy tej lecznicy. W systemie zaocznym podjęła studia w WSP w Gdańsku. Po odrodzeniu harcerstwa od 30 V 1957 do 1 VII 1958 była z wyboru członkinią Komendy Gdańskiej Chorągwi Harcerstwa, kierując równocześnie Wydz. Zuchów i Samodzielnym Ref. Osobowym. Współpracowała z Akademickim Kręgiem Starszoharcerskim „Westerplatte” przy AMG. W kwietniu 1957 należała do kadry chorągwanego kursu drużynowych w Polanicy. Po odwołaniu w listopadzie 1958 z funkcji komendanta chorągwi hm. Józefa Grzesiaka wycofała się z czynnej działalności harcerskiej, do której powróciła w 1976 r. jako współorganizatorka Harcerskiego Kręgu Seniorów (HKS) „Korzenie” przy Komendzie Gdańskiej Chorągwi ZHP. Stopień harcmistrza otrzymała w 1977 r. W 1968 r. przeszła na emeryturę. Ze względu na pogarszający się stan zdrowia od lipca 1981 przebywała w Domu Pomocy Społecznej Zgromadzenia Sióstr Pasterek, gdzie zmarła 22 V 1986. Została pochowana na starym cmentarzu katolickim w Starogardzie Gdańskim przy ul. 2 Pułku Szwoleżerów. Była odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1975) i dwukrotnie Złotym Krzyżem Zasługi. W 2007 r. HKS „Korzenie” upamiętnił ją tabliczką epitafijną w Mauzoleum Pamięci Harcerstwa w Skulsku. W 1937 r. zawarła związek małżeński z Kazimierzem Masiakiem (1909–1939, nauczycielem w Mermecie, pow. Starogard, podporucznikiem piechoty, który zginął w rejonie Łowicza w bitwie nad Bzurą jako dowódca plutonu 16 DP). Miała syna Kazimierza (ur. 1939, magistra inżyniera, pracownika przemysłu okrętowego, uczestnika strajków i demonstracji w l. 1970 i 1980–1981, przewodniczącego Komitetu Zakładowego NSZZ „Solidarność” w firmie „Promor”, w 1982 r. skazanego i więzionego, od 1986 r. na emigracji w Stanach Zjednoczonych, odnanzonego Krzyżem Wolności i Solidarności)¹²⁴³.

¹²⁴² Por. Aleksander Kruszczyński, [w:] Wultański Jerzy, Aby pamięć o nich nie zaginęła, Brodnica 2000, s. 136-149; por. też: Brodnica ZWZ-AK, Zw, Jaszcz, M: 1059/ 1804 Pom, Kruszczyński_Aleksander_1059_1804_Pom.pdf, <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/192814/edition/194952/content>

¹²⁴³ KOCHAM CIĘ STAROGARD – GRA TERENOWA Z OKAZJI 100-LECIA STAROGARDZKIEGO HARCERSTWA, <https://osir.com.pl/kocham-cie-starogard-gra->

Po wyzwoleniu Stefan Raszeja (działał w „Gryfie Pomorskim i w AK”) przez kilka miesięcy 1945 roku pracował w strukturach PUBP w Starogardzie Gdańskim. Tego samego roku we wrześniu dostaje się na studia medyczne w Poznaniu. Podczas manifestacji studenckich w maju 1946 roku aresztowany na okres kilku tygodni. Po ukończeniu studiów doznał objawów represji za udział w TOW „Gryf Pomorski”. Zmarł 10 marca 2021 roku¹²⁴⁴.

Po wojnie - od marca 1945 Tadeusz Pudełko uczęszczał do Gimnazjum im. Bartłomieja Nowodworskiego w Krakowie. Maturę zdał w lutym 1946 r. Po zatrzymaniu w marcu 1946 r. uciekł z przesłuchania z Woj. Urzędu Bezpieczeństwa w Krakowie i wyjechał do Łodzi, gdzie dostał się na studia na Uniwersytecie Łódzkim. Korzystając z możliwości jakie tworzyły studia ukrywał się do dnia 2 kwietnia 1947 kiedy to zgłosił się ponownie do Woj. Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie i w ramach ustawy o amnestii otrzymał zaświadczenie nr 46754 z dnia 2 kwietnia 1947 r. Matura Ogólnokształcąca luty 1946 Kraków. Później ukończył Uniwersyt Łódzki 1952 - Bad. Społeczne, doktoryzował się na Wyższej Szkole Nauk Pedagogicznych w Bydgoszczy w 1989 - doktorat nauk humanistycznych¹²⁴⁵.

Jagielska Halina ps. Maria z d. Nowicka. Ur. 1917 roku. Harcerka przedwojennego zgrupowania harcerskiego „Tęczowe dziewczęta”, sanitariuszka od pierwszych dni września 1939 r. w Szpitalu Garnizonowym w Bydgoszczy, rannych w wyniku akcji odwetowej o nazwie „Akcja Tannenberg”, przeprowadzonej w ramach realizacji doktryny narodowego socjalizmu, mającej na celu przeprowadzenie eksterminacji polskiej warstwy przywódczej (niem. Liquidierung der polnischen Führungsschicht) i inteligencji.

Marian Szary z Gdyni zaraz po wojnie, gdy został uczniem Państwowego Gimnazjum Mechanicznego w Gdyni wraz z kolegami utworzył drużynę harcerską – 15 GDH, której został drużynowym. Był nim aż do małej matury, gdy opuścił szkołę w Gdyni. W 1954 r. ukończył Politechnikę Gdańską i rozpoczął pracę w Stoczni Gdynińskiej, gdzie zatrudniony był aż do przejścia na emeryturę przez 33 lata bez przerwy. Pracując w stoczni był działaczem sportowym, m.in. w latach 1980-1981 był prezesem klubu stoczniowego – SKS „Bałtyk”. W tym czasie drużyna stoczniowa

terenowa-z-okazji-100-lecia-starogardzkiego-harcerstwa/; *Życiorys Małgorzaty Masiak*, K. 699-1554 Pom, Masiak_Malgorzata_699_1554_Pom.pdf, <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/160839/edition/163062/content>; por. też: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 4.

<https://muzeumharcerstwa.pl/images/files/HSB/HSB6.pdf>

1244 Stefan Raszeja, ur. 24/12/1922. Biografia Muzeum II WŚ. <https://historiamowiona.muzeum1939.pl/swiadczenie-historii/swiadek/stefan-raszeja>; por. też: Relacja – Raszeja Stefan, k.1, s. 4, Tczew, TOW Gryf Pom., AK, Raszeja Stefan, ps. „Jaguar”, „Major”, M: 825/1553 Pom / <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/161087/edition/163161/content>

1245 Relacja T.M. Pudełki z 19.03.1995, dla Archiwum Pomorskiego Armii Krajowej w Toruniu, mpis, s.4-7, https://kpbc.umk.pl/Content/194994/PDF/Pudelko_Tadeusz_59_668_Pom.pdf

awansowała do I ligi piłkarskiej. Był członkiem kręgu Starszoharcerskiego i Kręgu Byłych Harcerzy THH – AK¹²⁴⁶.

Alfons Śmierzchalski po zakończeniu działań wojennych został uczniem Państwowego Gimnazjum i Liceum Męskiego w Gdyni, gdzie uzyskał małą maturę. W szkole był członkiem drużyny skautowej, do której należało kilku członków byłego THH. Drużyna ta stanowiła kontynuację przedwojennej drużyny im. Bolesława Chrobrego, protoplastki „Czarnej Czwórki”. Następnie uzyskał wykształcenie ekonomiczne i pracował zawodowo w Trójmieście, głównie w branży inwestycyjno-remontowej. Od 1987 r. na emeryturze. Od 1989 r. był przewodniczącym autonomicznego koła „Światowego Związku Żołnierzy AK – członków THH” w Gdyni, a obecnie działa również w tym związku w kole „Gdynia Śródmieście”¹²⁴⁷.

Halina Jagielska była kurierką w Okręgowej Delegaturze Rządu na Kraj Pomorze. Kryptonimy: „Mewy”, „Piaski”, „Zatoka”, w Toruniu, Delegat ODR Pomorze miał swoją stałą siedzibę w stolicy. Co jakiś czas, dość systematycznie przyjeżdżał on na teren swojego okręgu, przeprowadzając niezbędne kontrole i obserwacje działalności podległego mu aparatu, gdzie w Toruniu miał stałą ekspozyturę Biura ODR którą pod nieobecność kierował Franciszek Rochowiak „Zaklicki”. Halina Jagielska była odpowiedzialna za prowadzenie kancelarii i utrzymywanie łączności między okręgami i centralą. Siostra Stanisława Nowickiego kierownika Obwodu III Wydział Bezpieczeństwa (kryptonim I/B), Okręgowej Delegaturze Rządu na Kraj Pomorze, któremu uratowała życie w 1945r. doprowadziwszy do zamiany wyroku śmierci – wydanego przez władze komunistyczne, na 10 letnie więzienie. Autorka licznych opracowań biograficznych opublikowanych w materiałach „Archiwum Pomorskiego AK” w Toruniu, założonego przez gen cc Elżbietę Zawadzką „Zo”, z którą łączyła ją wielka zażyłość. Członek Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej początkowo w Bydgoszczy, a po przeprowadzce do Gdańska w Kole Gdańsk-Wrzeszcz.

Bodzimira Muzyk po wojnie wróciła do rodzinnego Gdańska i wyszła za mąż za Edmunda Wojtalewicza (zm. 1971). Współpracowała z NSZZ „Solidarność”. W 1986 roku Budzimira Wojtalewicz wyszła ponownie za mąż, za Niemca Heberta Winkego i osiadła wraz z nim w Atzelgift. Po śmierci męża w wypadku samochodowym powróciła na stałe do Polski¹²⁴⁸.

Stefan Jan Klajbor po wyzwoleniu Bydgoszczy spod okupacji niemieckiej uczył się w Liceum im. Mikołaja Kopernika w Bydgoszczy i w 1946 r. uzyskał świadectwo dojrzałości. W latach 1946-1950 studiował na Wydziale Architektury Politechniki Gdańskiej. W czerwcu 1951 r. otrzymał dyplom ukończenia studiów wyższych i tytuł magistra inżyniera architekta. Już w okresie studiów pracował zawodowo jako referendarz w Urzędzie Morskim w Gdyni (1949-1951). Po uzyskaniu dyplomu architekta przez kilka miesięcy pracował jako zastępca kierownika budowy w Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego

1246 Druh Marian Szary, Przygotował: K. Małkowski, marzec 2007 r., *Ciekawe postaci, Strona Stowarzyszenia Czarna*, http://czarna4.pl/t2/?page_id=60

1247 Druh Alfons Śmierzchalski, Przygotował: K. Małkowski, marzec 2007 r., *Ciekawe postaci, Strona Stowarzyszenia Czarna*, http://czarna4.pl/t2/?page_id=60

1248 Budzimira Wojtalewicz-Winke, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Budzimira_Wojtalewicz-Winke

w Gdańsku (1951-1952), po czym powrócił do Bydgoszczy. W latach 1952-1956 był projektantem i głównym inżynierem w bydgoskim Miastoprojekcie. W 1956 r. przeszedł do pracy w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy i do 1958 r. był głównym architektem miasta Bydgoszczy. W latach 1958-1967 ponownie był pracownikiem Miastoprojektu. W latach 1967-1972 pracował jako starszy projektant w Wojewódzkiej Pracowni Urbanistycznej w Bydgoszczy. Kolejne etapy jego życia zawodowego to: Biuro Studiów i Projektów „Biprokabel” (1972-1974), Bydgoski Kombinat Budowy Domów (1974-1975), ponownie „Biprokabel” (1975-1989). W 1984 r. został zatrudniony dodatkowo w Urzędzie Miejskim w Bydgoszczy w Wydziale Gospodarki Terenowej (potem Wydział Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego) jako architekt miejski. W grudniu 1989 r. przeszedł na emeryturę.

Bolesław Polkowski był jeńcem w obozach w Koenigstein i Murnau – oflag VIIA. W tym ostatnim był kierownikiem działu nauczania przedmiotów ekonomicznych i handlowych na „Uniwersytecie Jenieckim” dla oficerów, nauczycielem obozowym Gimnazjum Handlowym oraz członkiem Kręgu Starszoharcerskiego (1943–1945).

Bolesław Polkowski po oswobodzeniu z obozu jenieckiego przez Francję udał się do Wielkiej Brytanii, gdzie do 1948 r. pracował w Polskiej Misji Morskiej w Londynie. Do kraju powrócił w lipcu 1948 r. i podjął pracę w Gdańskim Urzędzie Morskim jako naczelnik Wydziału Ekonomicznego i w Wyższej Szkole Handlu Morskiego w Sopocie jako profesor kontraktowy – kierownik Katedry Statystyki. W 1951 r. usunięty został z uczelni i GUM i do 1956 r. pracował jako urzędnik w Centrali Eksportu Drewna „Paged” w Gdyni.

Do pracy naukowo-badawczej powrócił w 1956 r. w gdańskim Instytucie Morskim, gdzie został docentem i zajmując się statystyką jako współautor doprowadził do wydania w latach 1959–1963 dziesięciu tomów „Morskiego Rocznika Statystycznego” oraz „Zeszytów Statystycznych Instytutu Morskiego w Gdańsku”, ukazujących rozwój polskiej gospodarki morskiej od 1920 do 1968 r. Liczba wszystkich publikacji B. Polkowskiego przekroczyła 100 pozycji. W 1958 r. współtworzył i przez wiele lat sekretarzował Towarzystwu Przyjaciół Muzeum Morskiego, które zainicjowało powstanie w Gdańsku muzeum o tym profilu; był też twórcą powołanego przy tym muzeum w 1968 r. tzw. „Archiwum Polskich Ludzi Morza”, które do jego śmierci zgromadziło ok. 1,5 tys. Teczek ludzi zasłużonych dla morza i Wybrzeża. Na emeryturę przeszedł w 1972 r.

W 1956 r. włączył się w odnowę ZHP – w 1967 r. pełnił funkcję zastępcy hufcowego Hufca Harcerzy w Gdyni i członka komendy zgrupowania kursów szkoleniowych Chorągwi Gdańskiej Harcerstwa w Gołuniu na Kaszubach, a w 1962 r. członka sztabu III Chorągwanego Harcerskiego Rajdu Pomorskiego. W latach 1959–1964 przewodniczył chorągwianej Komisji Dyscyplinarnej. Od 1976 do śmierci był członkiem HKS „Korzenie” przy komendzie chorągwi, a później KHS „Stanica” w Gdyni.

Wznowił też działalność turystyczno-krajoznawczą – w 1956 r. opublikowano jego autorstwa „Gdynia – mały przewodnik ilustrowany”. Za zasługi na tym polu Morski Oddział PTTK w Gdyni nadał mu w latach sześćdziesiątych ub. wieku

godność honorowego prezesa. Zmarł 24 maja 1989 i pochowany został obok żony na Alei Zasłużonych na gdyńskim cmentarzu Witomino. Został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski (1970), Krzyżem Walecznych (1921 i 1946), Krzyżem Niepodległości (1925), Medalami: „Polska swemu Obrońcy”, „Gwiazda Zasługi 1918–1920” (1925) i „Za udział w wojnie obronnej 1939” (1980), Krzyżem „Za Zasługi dla ZHP” (1976), Odznaką Związku Polaków w Niemczech „Rodło” (1938), odznakami honorowymi: „Zasłużony Pracownik morza”, „Za zasługi dla Gdańska”, „Za zasługi dla Gdyni”, Złotą Odznaką PTTK, Zasłużony dla Hufca Gdynia¹²⁴⁹.

Anna Szczaniecka, po wojnie, nie mając możliwości powrotu do Nawry, wyjechała na Śląsk. Zataiła swoje pochodzenie społeczne, ukończyła Wyższą Szkołę Ekonomiczną w Katowicach i przez trzydzieści lat pracowała w Centrali Zbytu Węgla w Katowicach. Po przejściu na emeryturę przez dwadzieścia lat działała w stowarzyszeniu Architektów Polskich w Warszawie¹²⁵⁰..

Po zakończeniu wojny Zygmunt Kornaszewski wrócił do Warszawy i próbował odzyskać mieszkanie przy ul. Alejach Jerozolimskich, ale zajął je Urząd Bezpieczeństwa. Dozorca domu poradził mu, aby wyjechał z Warszawy, bo jako żołnierz AK będzie aresztowany. Wyjechał do Lubania Śląskiego. Zweryfikowano mu maturę i podjął pracę jako nauczyciel, we wsi Miedziane (gm. Zawidów). Organizował nową szkołę w Starym Zawidowie i kształcił się na kursach pedagogicznych. 1 kwietnia 1948 r. rozpoczął pracę jako kierownik kina w Zawidowie. W 1949 r. został kierownikiem w Środzie Śląskiej. W 1950 r. przeniósł się na Krajnę. Został kierownikiem Szkoły Podstawowej w Wyrzy, a następnie kierownikiem kina "Słońce" w Nakle. Od 1961 r. kierował Powiatowym Domem Kultury w Nakle. Długo musiał okrywać fakt, że był żołnierzem Armii Krajowej¹²⁵¹.

Działająca w czasie okupacji w Toruniu, a później więźniarka obozu Stutthof (gdzie zmarł jej mąż) Anna Dydyńska po wojnie organizowała sanatorium przeciwgruźlicze w Otwocku oraz pracowała naukowo. W połowie lat 60. XX wieku weszła w skład komisji przy Polskiej Akademii Nauk, której celem było udokumentowanie udziału harcerek w walce z Niemcami. Zmarła w 1997 roku¹²⁵².

Julian Sytek przed wkroczeniem Armii Czerwonej powrócił do Nakła. Dowództwo AK przewidywało, że obiekty przemysłowe i użyteczności publicznej mogą być przez wycofujące się oddziały armii hitlerowskiej zniszczone, otrzymał więc rozkaz zabezpieczenia aparatury projekcyjnej. Aparaturę zdemontował i wywiózł z kina. Po przejściu frontu przywiózł projektory i zmontował na dawnym miejscu. Przez pełnomocnika Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów został mianowany kierownikiem kina. Na przełomie marca, kwietnia 1945 roku otrzymał powołanie do Szkoły Oficerskiej Polit.-Wych. Kartę powołania zniszczył i w porozumieniu z

1249 Bolesław Polkowski, Chorągiew Gdańska ZHP, ZHP, opr. hm. Zenon Kuligowski

hm. Maria Kruszczyńska, <https://gdanska.zhp.pl/boleslaw-polkowski/>

1250 Elżbieta Skerska, *Anna Szczaniecka*, „Biuletyn” [Fundacji Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek], Toruń, nr 1/54/2008, s. 83.

1251 *Zygmunt Kornaszewski*, <https://www.poznajkrajne.pl/strona/78-zygmunt-kornaszewski>

1252 Na podstawie „Harcerskiego słownika biograficznego”, tomy I-IV, Warszawa 2006-2016.

dowódcą AK został przewieziony przez Edwarda Semrau ps. "Ziarenko" do punktu kontaktowego w Bydgoszczy, skąd przez łącznika został przewieziony do oddziału partyzanckiego działającego na terenie kompleksu leśnego "Zimne Wody". Dowódca oddziału ppor. "Kruk" odebrał od niego przysięgę i przydzielił de III plutonu. Dnia 8 maja 1945 roku oddział został zaatakowany i rozbity przez wojska Armii Czerwonej i UB. Z okrążenia wyprowadził go sierżant "Wola" szef oddziału. Po dotarciu do punktu kontaktowego w Bydgoszczy otrzymał dokumenty na nazwisko Józef Grabowski. Udał się do Pracza n/Osieką gdzie ukrywał się w domu pana Tekolskiego. Po dwóch tygodniach udał się do Poznania, gdzie przygotowywał się do egzaminu dojrzałości. Dnia 9.04.1947 roku w Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa w Poznaniu ujawnił swoją działalność AK-owską. Otrzymał zaświadczenie Nr 376/47 o skorzystaniu z amnestii i powrotu do własnego nazwiska. Dnia 25.09.1947 r. zdał egzamin dojrzałości i zapisał się na Uniwersytet Poznański, Wydział Rolno-Leśny, który ukończył w 1952 roku uzyskując tytuł mgr. nauk agrotechnicznych i inżyniera leśnika. Po nakazie pracy w tartaku w Warlubiu wrócił do Poznania podejmując pracę w W.Z.S.P. a następnie w Oświacie. W 1984 roku przeszedł na emeryturę. Dnia 15.03.1970 r. został zweryfikowany przez ZBoWiD w Bydgoszczy a następnie w dniu 11.06.1976 r. przez Woj. komisję ZBoWiD w Poznaniu. Od dnia 14.04.1990 r. jest członkiem ŚZZAK w Poznaniu zweryfikowany 20.04.1990 r.¹²⁵³.

Tadeusz Cieplik W 1945 r. wrócił do Chełmna, by w 1948 roku przenieść się do Bydgoszczy. Po wojnie działał w harcerstwie tylko do czasów stalinowskich. Zmarł w Bydgoszczy 24 maja 1984 roku¹²⁵⁴.

Po upadku Powstania Janina Rokicka, Warszawę opuściła w kolumnie jenieckiej 4 X 1944 r. Następnie przebywała w Stalagu VI C Oberlangen, koło miasteczka Lathen, do zbiorczego obozu jenieckiego utworzonego przez Niemców dla kobiet żołnierzy AK podoficerów i szeregowych. Przebywała tu do czasu wyzwolenia obozu 12 IV 1945 roku przez I Dywizję Pancerną gen. S. Maczka. Po odzyskaniu wolności Janina ukończyła szkołę handlową w miejscowości Haren nad rzeką Ems w pobliskim obozie, który nazywano Maczkowem z szacunku dla gen. Maczka i oddano w administrację polską na okres trzech lat, do chwili demobilizacji Dywizji. Tu wyszła za mąż za Eugeniusza Kurowickiego, żołnierza I Dywizji Pancernej. Do Polski wróciła w 1948 roku. Na skutek ran odniesionych w powstaniu ciężko chorowała. Uzyskała rentę; pracowała tylko przez dwa lata po śmierci męża. W latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku aktywnie zaangażowała się w pomoc Polonii na Litwie¹²⁵⁵.

Janusz Klepacz po Powstaniu trafił do niewoli niemieckiej - 5.10.1944 r. wychodzi z miasta w składzie Warszawskiego Korpusu Armii Krajowej. Jako jeńiec przebywa w Stalagu XI B Fallingb. i Stalagu VI J Dorsten. Z obozu jeńców wojennych wysłany do pracy przymusowej w Düsseldorf. Wiosną 1945 r., w czasie

¹²⁵³ Relacja Juliana Sytka z lutego 1999 r., Wyrzysk, Sz.Sz., part, AK, Sytek Julian ps. „Iskra” M – 126/735 Pom. K.10, s. 1-11 s. 4-6.

¹²⁵⁴ Na podstawie „Harcerskiego słownika biograficznego”, tomy I-IV, Warszawa 2006-2016.

¹²⁵⁵ Elżbieta Skierska, *Janina Rokicka*, Biuletyn Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej, 2021, R. XXXIII, nr 71, s. 97-98; por. też: Janina Rokicka, [w:] *Bohaterowie 36* / <https://www.radiopik.pl/234,73,bohaterowie-cz36&sp=2>.

ewakuacji jeńców wojennych na zachód, ucieka z konwoju i ukrywa się aż do wkroczenia armii amerykańskiej, która zajęła ten teren 9 kwietnia 1945 r.¹²⁵⁶

W 1946 roku Mieczysław Biskupski zdał maturę i podjął studia na Wydziale Mechanicznym Szkoły Inżynierskiej w Poznaniu, które ukończył w 1951 r. Później pracował w Poznaniu a następnie w Warszawie¹²⁵⁷.

Jadwiga Luśniakówna W 1945 roku na krótko wróciła do Torunia, po czym wyjechała do Gdańska, gdzie kontynuowała pracę pedagogiczną i działalność harcerską (z przerwą w czasach stalinowskich). Zmarła 10 kwietnia 1988 w Gdańsku¹²⁵⁸.

Po ucieczce z wyspy Rugii Zofia Kopcówna wróciła 28.05.1945 r. do kraju. W Bydgoszczy zgłosiła się natychmiast do pracy w Komendzie Chorągwi. W Zabartowie prowadziła księgowość i obozy. W 1949 roku wyjechała na stałe do Sopotu. Tam włączyła się do pracy harcerskiej. Zmarła 25.12.1994 r. w Sopocie¹²⁵⁹.

Stanisław Szymański po wyzwoleniu Krakowa w lutym 1945 został członkiem Grupy Operacyjnej Ministerstwa Oświaty w Krakowie. W kwietniu 1945 powrócił do Gdańska z grupą mającą zabezpieczyć pozostałości po THD, 15 maja opracował pierwszy projekt odbudowy i uporządkowania Politechniki Gdańskiej (PG). Od września 1945 do lutego 1946 pracował i jednocześnie studiował na Wydziale Budowy Okrętów PG, był prezesem reaktywowanej w sierpniu 1945 Bratniej Pomocy Studentów, w 1949 uzyskał tytuł magistra inżyniera budownictwa okrętowego. Od marca do kwietnia 1946 pracował w Głównym Urzędzie Morskim jako kierownik Oddziału Taboru Pływającego, w latach 1946–1950 w firmie Gdynia-Ameryka Linie Żeglugowe w Gdyni (GAL): od lutego do lipca 1946 był zastępcą inspektora technicznego Wydziału Holowniczo-Ratowniczego i jednocześnie od marca do czerwca 1946 pracownikiem w Biurze Portowym, od maja 1946 do września 1947 pierwszym kierownikiem oddziału w Szczecinie, a w okresie 1947–1950 pracownikiem w Inspektoracie Okrętów. W latach 1951–1952 był ekspertem Polskiej Marynarki Handlowej do spraw remontów w Centralnym Zarządzie Polskiej Marynarki Handlowej. W 1952 pracował w Inspektoracie Polskiego Rejestru Statków, prowadził nadzór budowanych statków w Stoczni Gdańskiej. W latach 1953–1976 pracował w Centrali Morskiej Importowo-Eksportowej „Centromor” w Warszawie: 1953–1955 jako kierownik gdańskiej delegatury, od 1966 jako rzeczoznawca techniczny, był też doradcą dyrektora do spraw licencji. Od 1976 przebywał na emeryturze.

Był ekspertem Polskiej Izby Handlu Zagranicznego do spraw analiz portowych

1256 Piotr Mazur, *Janusz Klepacz Juliusz Klepacz w przykładach siły woli, charakteru i patriotyzmu*, Niepodległość i Pamięć 5/1 (10), 311-326 1998 PDF https://bazhum.muzhp.pl/media/texts/niepodlegosc-i-pamiec/1998-tom-5-numer-1-10/niepodleglosc_i_pamiec-r1998-t5-n1_10-s311-326.pdf

1257 Elżbieta Skerska, *Odeszli na wieczną wartę: Mieczysław Biskupski „Szary”*, „Biuletyn Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej” s. 51-52.

1258 Znani harcerze z Kujaw i Pomorza, Na podstawie „Harcerskiego słownika biograficznego”, tomy I-IV, Warszawa 2006-2016, <https://kujawsko-pomorskie.pl/harcerstwo/znani-harcerze-z-kujaw-i-pomorza/>

1259 Por.: Teodora Maciejewska-Janke (opr.), *Harcerstwo żeńskie w Bydgoszczy w latach 1918-1949 we wspomnieniach swych członkiń* (cz. II), [w:] Kronika Bydgoska XX 1998 r., przew. kolegium redakcyjnego: Włodzimierz Jastrzębski, s. 226.

i wyceny wartości statków, autorem *Przepisów klasyfikacji i przepisów budowy barek stalowych* (1947), a także ekspertyz o flocie handlowej, statkach, artykułów w „Technice Morza i Wybrzeża”, „Technice i Gospodarce Morskiej”, „Budownictwie Okrętowym” oraz wspomnień publikowanych w monografii *Gdańsk 1939* (1984). Członek Towarzystwa Przyjaciół Gdańska, Koła Byłych Studentów Polaków Politechniki Gdańskiej w Latach 1904–1939, Komisji Historycznej Komendy Chorągwi Gdańskiej Związku Harcerstwa Polskiego w Gdańsku, Sekcji Okrętowców Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich¹²⁶⁰.

Bolesław Polkowski w Murnau wykładał ekonomię na tajnym „Uniwersytecie Jenieckim” i Gimnazjum Handlowym. Od 1945 do 1948 pracował w Polskiej Misji Morskiej w Londynie. W lipcu 1948 objął stanowisko naczelnika Wydziału Ekonomicznego Gdańskiego Urzędu Morskiego oraz Katedrę Statystyki Wyższej Szkoły Handlu Morskiego w Sopocie. Po zwolnieniu z obydwu instytucji, w latach 1951–1956 pracował jako urzędnik w Centrali Eksportu Drewna „Paged” w Gdyni. Od 1956 był docentem w Instytucie Morskim w Gdańsku. Zajmował się tam pracą nad „Morskim Rocznikiem Statystycznym” oraz „Zeszytami Statystycznymi Instytutu Morskiego w Gdańsku”. W 1958 został sekretarzem Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Morskiego w Gdańsku. W 1968 zainicjował Archiwum Polskich Ludzi Morza. Odszedł na emeryturę w 1972. Powrócił do działalności z ZHP w 1956. W 1967 został zastępcą hufcowego Hufca Harcerzy w Gdyni. W latach 1959–1964 był przewodniczącym Komisji Dyscyplinarnej Chorągwi Gdańskiej.

Aleksander Kruszczyński w 1945 powrócił do Brodnicy. Uruchomił Komunalną Kasę Oszczędności i objął funkcję dyrektora. Piastował ją aż do czasu likwidacji KKO. Następnie pracował w spółdzielczości pracy. Brał aktywny udział w samopomocy społecznej. Obszerniej na ten temat napisałem w liście z dnia 4 października 1988. Ponownie podjął pracę społeczną w ZHP - był referentem Koła Przyjaciół Harcerstwa w Komendzie Hufca w Brodnicy. Zmarł w lutym 1960 roku w Brodnicy¹²⁶¹.

Krystyna Sroczyńska-Wycańska Po wydostaniu się z Pruszkowa zamieszkała w Krakowie. W 1946 r. poślubiła Andrzeja Wycańskiego, przyszłego profesora uniwersytetu w Białymstoku. Kontynuowała studia historyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim, uzyskując tytuł magistra. W 1961 r. otrzymała stopień doktora na Wydziale Historycznym UW, następnie – docenta mianowanego. Z powodu represji ze strony władz komunistycznych wobec byłych żołnierzy Armii Krajowej, postanowiła nie ujawniać się. W 1980 r. wraz z kilkoma zaufanymi osobami utworzyła komórkę NSZZ „Solidarność”, przez co była szykanowana i przesłuchiwana przez SB. Przeszła na wcześniejszą emeryturę i rozpoczęła działalność w kole Komendy Głównej Armii Krajowej przy Światowym Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Pracowała również nad spisywaniem swoich wspomnień, jak i redagowaniem innych publikacji na temat wojny i okupacji w Polsce. 11 listopada 2006 r. została odznaczona Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

¹²⁶⁰ Stanisław Szymański, Gedanopedia.

¹²⁶¹ Arch. Gen. E. Zawackiej, T: M-1059/1804 Pom., Brodnica ZWZ-AK, Z.J., Relacja – Kruszczyński Aleksander; 1. Biogram – relacja autorstwa Jerzego Woltańskiego, dwie wersje, , Opracował Jerzy Sułtański, mpis k. 3, s. 1-4.

Tadeusz Prechitko po wyzwoleniu, od 1945, wskutek odmowy zatrudnienia w okrętownictwie, pracował w Państwowych Warsztatach Samochodowych w Warszawie. Od 1948 pracownik Polskiego Towarzystwa Exportowo-Importowego „Polimex”; kierował placówką w Amsterdamie (1949–1950). Zatrudniony w Centralnym Biurze Konstrukcji Okrętowych nr 1 w Gdańsku (1951–1957). Pełnił funkcję naczelnego dyrektora Centrali Morskiej Importowo-Eksportowej „Centromor” w Warszawie (1957–1965). Następnie pracował jako radca handlowy w ambasadzie PRL w Teheranie (1965–1971). W latach 1971–1976 był dyrektorem jednego z biur Centrali Handlu Zagranicznego „Polimex-Cekop”, i m.in. przez 2 lata przebywał w Kanadzie, gdzie zajmował się nadzorem kontraktu z International Paper dla zakładów papierniczych w Kwidzynie. Pełnił funkcję konsultanta technicznego warszawskiego oddziału firmy Sulzer. W 1978 przeszedł na emeryturę. Był ekspertem Polskiej Izby Handlu Zagranicznego, prezesem Polsko-Belgijsko-Luksemburskiej Izby Handlowej, ekspertem Międzynarodowej Organizacji Handlu przy ONZ, współzałożycielem i redaktorem naczelnym miesięcznika Budownictwo Okrętowe (1956–1959). Zmarł w 1982, pochowany na warszawskich Powązkach (kwatery 175-6-13).

Biskupski Mieczysław ps. „Szary” (1923-....), żołnierz łączności Garn. AK Bydgoszcz. Ur. 29 XII 1923 r. w Poznaniu, syn Teodora - porucznika WP i Anny z d. Łazarewicz. Po przeniesieniu się rodziny do Bydgoszczy był uczniem Gimnazjum im. Śmigłego-Rydza i członkiem 4 BDH. Po zajęciu Bydgoszczy przez Niemców brał udział w konspiracyjnych akcjach harcerzy 4 BDH (wywiezienie sztandaru i kroniki drużyny z gmachu szkoły oraz innych pamiątek w celu ich ukrycia; wymontowanie z zestrzelonego polskiego samolotu, znajdującego się w wagonie stojącym na boczniczy kolejowej na przedmieściu Bydgoszczy, karabinu maszynowego i przekazanie zdobyczy rusznikarzowi; zbieranie nazwisk Volksdeutsche itp.). Aresztowany przez gestapo w maju 1940 r., został zwolniony dzięki staraniom rodziny w październiku tegoż roku. Zobowiązany był do okresowego meldowania się na gestapo. W IV. kwartale 1941 r. został członkiem konspiracyjnej, harcerskiej grupy samopomocy i samokształcenia, która w maju 1943 r., po zaprzysiężeniu na żołnierzy AK, przejęła łączność wewnętrzną Garn. AK Bydgoszcz. Do kwietnia 1943 r. Biskupski był łącznikiem Alojzego Suszka ps. „Paweł”, kmdta Rejonu Bielawki, z Aleksandrem Schulzem ps. „Michał-Maciej”, kmdtem Garn. AK Bydgoszcz. Po zakończeniu wojny w 1946 r. zdał maturę, ukończył studia na Politechnice Poznańskiej i przeniósł się do Warszawy. Obecnie na emeryturze. Ma stopień por. rez. AP AK¹²⁶².

Uczestnik Powstania Warszawskiego, Edwin Rozenkranz po wojnie wrócił na Pomorze, w 1948 r. zdał maturę w IV Państwowym Gimnazjum i Liceum w Gdańsku-Nowym Porcie. W 1952 r. ukończył studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Poznańskiego. Tam też w 1960 r. obronił rozprawę doktorską pt. „Początki i ustrój miast Pomorza Gdańskiego do schyłku XIV stulecia”. Był uczniem poznańskiego profesora Zdzisława Kaczmarczyka.

Już jako doktor został zatrudniony w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku, w Katedrze Historii Starożytnej i Średniowiecznej. W 1968 r. na podstawie

1262 Biskupski Mieczysław, [w:] SBKP, pod red. E. Zawackiej, H. Maciejewskiej-Marcinkowskiej, cz. I, Toruń 1994. T.: Biskupski i M., Brukwick i T., Michalski i L., Raszewski i Z. Tadeusz Brukwicki

rozprawy „Recepcja prawa lubeckiego w miastach nadbałtyckich” uzyskał stopień doktora habilitowanego nauk prawnych. Był jednym z organizatorów Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego. Od 1973 r. kierował Zakładem, a od 1981 – Katedrą Powszechnej Historii Państwa i Prawa. W 1984 r. został zatrudniony na stanowisku profesora Uniwersytetu Gdańskiego. Procedurę nadania tytułu profesora zwyczajnego przerwała jego śmierć 13 września 1992 r. Uczniem i następcą prof. Rozenkranza jest Tadeusz Maciejewski.

Edwin Rozenkranz był autorem wielu publikacji o tematyce historyczno-prawnej, historycznej, numizmatycznej, filozofii prawa, przekładów z języków obcych oraz recenzji, które były publikowane również w Niemczech, Holandii, Francji i Włoszech.

W wyborach parlamentarnych w 1991 bezskutecznie kandydował do Senatu w okręgu gdańskim. Był autorem ponad 150 publikacji naukowych. Specjalizował się w badaniach nad historią ustroju i prawa miast średniowiecznych oraz archeologią prawną¹²⁶³.

Leszek Ignacy Michalski z Bydgoszczy po wojnie, w roku 1945 podjął naukę w Państwowym Liceum i Gimnazjum dla Pracujących, w którym 27 października uzyskał maturę i rozpoczął studia na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu w Toruniu. 5 marca 1946 powstał Akademicki Krąg Instruktorski „Gryfici” i został jego członkiem. W tym roku, w związku ze służbą w AK, został aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego i przetrzymywany w areszcie śledczym przez dwa miesiące. Po zwolnieniu powrócił na studia. Już w ich trakcie (w roku 1947), jako student III roku podjął pracę nauczyciela akademickiego na stanowisku zastępcy asystenta (1 października 1947 – 30 września 1948), a następnie asystenta (do 31 marca 1951) w Katedrze Biologii z Hydrografią, a potem ponownie, z przyczyn proceduralnych, zastępcy asystenta (do 31 grudnia 1951).

5 marca 1946 gdy powstał Akademicki Krąg Instruktorski „Gryfici” Leszek Michalski został jego członkiem. W tym roku, w związku ze służbą w AK, został aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego i przetrzymywany w areszcie śledczym przez dwa miesiące. Po zwolnieniu powrócił na studia. Już w ich trakcie (w roku 1947), jako student III roku podjął pracę nauczyciela akademickiego na stanowisku zastępcy asystenta (1 października 1947 – 30 września 1948), a następnie asystenta (do 31 marca 1951) w Katedrze Biologii z Hydrografią, a potem ponownie, z przyczyn proceduralnych, zastępcy asystenta (do 31 grudnia 1951). W czerwcu 1947, jako członek i przedstawiciel Pomorskiej Komendy Chorągwi Harcerzy w Bydgoszczy (wcześniej był członkiem tamtejszej Komendy Hufca) był członkiem Komendy Złotu Jubileuszowego 30-lecia Harcerstwa Pomorskiego w Toruniu.

Studia, ze stopniem magistra, ukończył 14 stycznia 1952, ale już dwa tygodnie wcześniej objął stanowisko asystenta, a 1 września 1953 mianowany starszym

¹²⁶³ Hasło: ROZENKRANZ EDWIN, profesor Uniwersytetu Gdańskiego, Gedanopedia, https://gdansk.gedanopedia.pl/gdansk/?title=ROZENKRANZ_EDWIN,_profesor_Uniwersytetu_Gda%C5%84skiego, por. też: Hasło: Edwin Rozenkranz, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Edwin_Rozenkranz

asystentem. W roku 1961 uzyskał stopień doktora nauk przyrodniczych za rozprawę: „Badania nad wpływem długości okresu świetlnego na poziom regulatorów wzrostu roślin dnia krótkiego i długiego” i 1 lipca awansował na stanowisko adiunkta. 29 czerwca 1968 został powołany na stanowisko docenta etatowego w Katedrze Fizjologii Roślin na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi UMK, którego był prodziekanem w latach 1969–1972. 19 maja 1970 został kierownikiem Pracowni Izotopowej w Instytucie Biologii, w latach następnych Pracowni Izotopowej Analizy Instrumentalnej w Instytucie BiNoZ (do 30 września 1990), a w okresie 17 września 1975 – 28 lutego 1977 kierownikiem Zaocznego Studium Biologii. Przez szereg lat (1961-1968) reprezentował młodszych pracowników naukowych w Radzie Wydziału i Senacie Uczelni. W latach 1980–1981 był przewodniczącym podkomisji naboru. Był uczestnikiem wielu sympozjów i kursów krajowych i międzynarodowych, np.: Międzynarodowego Zjazdu Sekcji Fizjologii i Biochemii Roślin Niemieckiego Towarzystwa Botanicznego 10–15 października 1966 w Rostoku (NRD), Seminarium Metodycznego o stosowaniu klimatyzacji w botanice eksperymentalnej 23–27 listopada tr., II Międzynarodowego Sympozjum o Regulacjach Wzrostu Roślin 20–29 października 1975 w Sofii, takiegoż Międzynarodowego Sympozjum 4–9 września 1978, Międzynarodowych Kursów Metodycznych Regulatorów Wzrostu Roślin – 24–29 marca w Halle (NRD), 1983, 1984 w Liblicach (CSRS). Autor kilkunastu prac naukowo-badawczych. 30 września 1990 przeszedł na emeryturę. Kilka prac naukowych związanych z badaniami radiologicznymi, regulatorami wzrostu (pełne teksty) dostępnych jest w czasopiśmie.

Był członkiem wielu organizacji, stowarzyszeń i towarzystw, w tym naukowych, polskich i zagranicznych. W latach szkolnych był również ratownikiem Polskiego Czerwonego Krzyża. W roku 1945 został członkiem Związku Młodzieży Polskiej (przynajmniej do roku 1949) i pełnił w nim funkcję przewodniczącego, oraz członkiem Zarządu Wojewódzkiego Związku Walki Młodych w Bydgoszczy. Po rozpoczęciu studiów został w roku 1946 członkiem Zarządu Terenowego Akademickiego ZWM „Życie” i członkiem Bratniej Pomocy UMK, a w roku 1948 członkiem Związku Akademickiego Młodzieży Polskiej. Od stycznia 1946 był członkiem współzałożycielem Akademickiego Związku Sportowego (prawdopodobnie w sekcji narciarskiej), a już dwa lata później objął w nim funkcję przewodniczącego Zarządu Środowiskowego AZS w Toruniu i sprawował ją do początku lat 50. Wytypowany przez AZS, 4 kwietnia 1972 został pełnomocnikiem rektora ds. opieki nad studentami-sportowcami.

Od roku 1947 był członkiem Polskiego Związku Narciarskiego, w roku 1948 wszedł do Zarządu Okręgowego w Toruniu – był w nim instruktorem turystyki narciarskiej. Również w roku 1947 zapisał się do Polskiego Towarzystwa Taternickiego (P.T.T.) w Bydgoszczy, gdzie był członkiem jego Zarządu, potem organizował jego Oddział w Toruniu, który oficjalnie powstał 18 marca 1948. W tym roku był też członkiem Komisji Turystycznej Powiatowego Komitetu Związków Zawodowych (PKZZ). 1 lutego 1949 został członkiem Klubu Wysokogórskiego, w którym był instruktorem taternictwa (m.in. w dniach 8–14 sierpnia 1951 był nim na Ogólnopolskim Kursie Taternickim w Zakopanem czy 11–19 grudnia 1955 na Ogólnopolskim unifikacyjnym kursie instruktorów alpinizmu w Krakowie) i uzyskał też uprawnienia kierownika wycieczek po Tatrach stopnia A. W roku 1950 znalazł się w Kole K.W. w Toruniu – w nim i P.T.T. pełnił funkcję sekretarza, a następnie prezesa. Jego pracownia na uczelni była miejscem ich spotkań i magazynem sprzętu.

Zapalony fotograf i członek Polskiego Towarzystwa Fotograficznego – w roku 1950 otrzymał II nagrodę na I Ogólnopolskiej Wystawie Fotografii Górskiej. Od 8 stycznia 1951 był członkiem Zarządu Okręgu PTTK w Bydgoszczy i Zarządu Oddziału w Toruniu, przodownikiem Górskiej Odznaki Turystycznej (GOT) z uprawnieniami do prowadzenia wycieczek, członkiem honorowym Klubu Wysokogórskiego i Honorowym Przodownikiem Turystyki Górskiej (23 III 1985); Polskiego Związku Alpinizmu, w którym od 1951 był instruktorem a 11 listopada 1976 otrzymał stopień Taternika Zwyczajnego.

Należał też do: Związku Nauczycielstwa Polskiego od 1947; Towarzystwa Przyrodników im. M. Kopernika od 1947; Polskiego Towarzystwa Zoologicznego od 1948; Polskiego Towarzystwa Botanicznego od 1951; Polskiego Towarzystwa Geograficznego w Oddziale w Toruniu, od 20 października 1954; International Union of Forest Research Organization od 1965; Federation of European Society of Plant Physiology od 1984; Polskiego Towarzystwa Historycznego; Towarzystwa Ochrony Tatr od 15 grudnia 1983, a od roku 1977 był Strażnikiem Ochrony Przyrody. Od roku 1948 był członkiem PZPR i w roku tym był członkiem Komitetu Uczelnianego. 12 listopada 1986 otrzymał „status zasłużonego działacza ruchu robotniczego”, ale mimo to 25 kwietnia 1989 odmówił przyjęcia Medalu Waryńskiego, jako „niezgodnego z moimi przekonaniami”.

Współorganizator ruchu kombatanckiego w Toruniu: wiceprezes Zarządu Klubu Historycznego przy Toruńskim Oddziale Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego (późniejszej Fundacji „Archiwum Pomorskie AK”) i współautor (wraz z niżej podpisanym) projektu sztandaru Okręgu Pomorskiego AK, od roku 1989 przewodniczący Zarządu Związku Żołnierzy AK, a od wiosny 1990 prezes Okręgu Pomorze Światowego Związku Żołnierzy AK (kiedy to organizacje AK-owskie połączyły się i powstał ŚZZAK, a który obejmował ówczesne województwa: bydgoskie, toruńskie i włocławskie). W końcu lat 80. XX w. powrócił do działalności harcerskiej w Toruniu (bo cały czas utrzymywał kontakty z harcerstwem bydgoskim) włączając się w prace Komisji Historycznej Komendy Chorągwi i Kręgu „Orbita”. Autor historii „Błękitnej Czwórki Bydgoskiej” i jej sztandarów (maszynopisy powielane). Praca ta została uwieczniona stopniem harcmistrza.

Za zasługi wojenne, w pracy zawodowej i społecznej był odznaczony m.in.: Orderem Odrodzenia Polski V kl. (4 VII 1979), Złotym Krzyżem Zasługi (9 X 1973), Srebrnym Krzyżem Zasługi (20 IX 1954), Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami (3 V 1994), Krzyżem Kampanii Wrześniowej (15 VIII 1985), Krzyżem Armii Krajowej (3 XII 1985), dwukrotnie Medalem Wojska (1 VII 1948), Medalem Zwycięstwa i Wolności (17 IX 1947), Medalem X PL (17 I 1955), Złotym Medalem „Za Zasługi dla Obronności Kraju”, Srebrnym Krzyżem „Za Zasługi dla ZHP” z „Rozetą-Mieczami” (13 I 1987), Srebrnym Krzyżem „Za Zasługi dla ZHP” (23 III 1992) Złotą Odznaką im. Janka Krasickiego (31 I 1973), Srebrną Odznaką im. Janka Krasickiego (28 II 1953), Medalem Waryńskiego (25 IV 1989 odmówił jego przyjęcia, jako „niezgodny z moimi przekonaniami”), Złotą Odznaką ZNP (4 XI 1968), Odznaką Honorową ZSP (24 XI 1971), Złotą Odznaką AZS (20 X 1972), Górską Odznaką Turystyczną P.T.T. (30 IX 1949), Górską Odznaką Narciarską PTTK (10 II 1952 i 15 II 1953), Nizinną Odznaką Narciarską PTTK (6 III 1953), Odznaką Turystyki Narciarskiej – GON małą złotą (27 IV 1965), Odznaką „25 lat w PTTK” (3 XII 1980), Honorową Jubileuszową Odznaką GOT (16 XI 1985), Medalem Pamiątkowym w 50-lecie działalności Oddziału PTTK w

Toruniu (12 IX 1972), Medalem „W uznaniu za dobrą pracę” (28 X 1977), Medalem 40-lecia AZS w Toruniu (1986), Medalem Pamiątkowym WSOWRiArt. (3 V 1991), Odznaką „Senior ZHP” (10 IX 1992 Bydgoszcz i 1 XII 1992 Toruń), Odznaką Honorową WRN w Bydgoszczy (4 XII 1965), Medalem Honorowym Za Zasługi dla Hufca Bydgoszcz-Miasto (95 III 1988), Medalem Honorowym z okazji 80-lecia Harcerstwa w Bydgoszczy (8 VIII 1997), a także: Złotą Odznaką UMK z okazji 25-lecia Uczelni (16 XII 1970), Medalem okolicznościowym „UMK 1945-1985” (1987) i Medalem „Za Zasługi Położone dla Rozwoju Uczelni” (19 II 1989). W roku 1967 otrzymał Nagrodę II^o MOSW (zespołowa), w roku 1990 indywidualną Nagrodę II^o MEN, oraz wiele nagród uczelnianych¹²⁶⁴.

Bernard Mroziński po wojnie poświęcił się pracy zawodowej optyka 1 prowadził prywatny zakład optyczny w Bydgoszczy specjalizował się w optyce biologicznej, dokształcając się w tym zakresie m.in. w Wielkiej Brytanii. Po powrocie z kursu zagranicznego prowadził szkolenie optyków w Polsce. Udzielał się społecznie w Związku Harcerstwa Polskiego. W 1950 roku został aresztowany pod zarzutem udziału w zamachu na żołnierzy radzieckich. Po 9 miesiącach z powodu braku dowodów winy wypuszczony na wolność.

Zygmunt Kornaszewski po wojnie na krótko wrócił do Warszawy, ale szybko opuścił stolicę na wieść, że zainteresował się nim Urząd Bezpieczeństwa. Trafił do rodziny w Lubaniu Śląskim i podjął pracę jako nauczyciel w Szkole Powszechnej we wsi Miedziane koło Zgorzelca. Od 1948 r. był także kierownikiem kina w Zawidowie. W 1950 r. poślubił Helenę Prill z Wyrzy koło Mroczy. Z małżeństwa zrodziła się czwórka dzieci – Ryszard (1951), Mariola (1952), Elżbieta (1956), oraz Hanna (1964)¹²⁶⁵.

We władzach PRL

Rzeczywistość okresu PRL nie była jednoznaczna. Dalsza walka wydawała się beznadziejną..., wiemy też o decyzji Rządu Londyńskiego i władz Polskiego Państwa Polskiego o przejściu polskiego podziemia politycznego i zbrojnego do tzw. „głębokiej konspiracji”, w tym o poleceniu, by członkowie konspiracji podejmowali decyzje nawet o wchodzeniu do struktur tworzonych w Polsce nowych władz. Warto pamiętać o tym, że działalność polskiej konspiracji czasu konspiracji była bardzo złożona. Bardzo aktywnie działała sieć wywiadu i kontrwywiadu. Obie z tych ostatnich lokowały swych członków (agentów) w strukturach administracji niemieckiej. Czy podobne działania były podejmowane w nowych warunkach? To temat wciąż niezbadany.

Zajmując się postacią i działaniami por. Joachima Joachimczyka w Gdyni, dostrzegłem, że jego działania doprowadziły do tego, że znaczna część gdyńskiej konspiracji rzeczywiście przeszła do „głębokiej konspiracji”. Ilość prowokacji służb komunistycznych w Gdyni była w sumie niewielka. Przy okazji trafiłem w gdańskim IPN-ie na ślady aktywności sierż. Jana Pocijko. W 1945 roku ukrył swą

¹²⁶⁴ Hasło: *Leszek Ignacy Michalski*, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Leszek_Ignacy_Michalski

¹²⁶⁵ *Nakielanin Zygmunt Kornaszewski w Powstaniu Warszawskim*, oprac. Mariusz Gratkowski na podstawie biografii autorstwa Sł. Łanieckiego. / <https://www.poznajkrajne.pl/strona/78-zygmunt-kornaszewski>

przynależność do AK i wstąpił do Milicji Obywatelskiej w Wejherowie, a następnie pracował w archiwum UB w Sopocie. Wydaje mi się, że jego aktywność dowodzi skuteczności byłych struktur AK.

W roku 1945 Witold Bublewski przebywał w Warszawie. Wraz ze współpracownikami, m.in. wracającymi z oflagów i obozów żołnierzami „Alfy” i członkami Ligi Morskiej, podjął próby organizacji wychowania morskiego w nowych warunkach. W efekcie zabiegów podejmowanych w Ministerstwie Żeglugi w lutym 1946 roku powstało w Gdyni Państwowe Centrum Wychowania Morskiego. Jego dyrektorem został hm. Józef Michałowski, a w skład kierownictwa weszło 11 członków KHDŻ i HKM. Działalność Centrum nagle przerwano już na początku roku 1949, a w roku 1950 przestał działać samodzielnie również ZHP.

Witold Bublewski w latach 1945-1946 był szefem Delegatury Morskiej Biura Kontroli Prezydium Krajowej Rady Narodowej w Sopocie. Od połowy 1946 do 1948 roku pracował w Delegaturze Rządu dla Spraw Wybrzeża i był pełnomocnikiem ministra żeglugi do spraw aktywizacji małych portów. Od 1948 do 1951 roku pełnił funkcję dyrektora Żeglugi Bałtyckiej „Gryf” w Szczecinie. Przez pierwsze lata po wojnie aktywnie współpracował z ministrem Eugeniuszem Kwiatkowskim. Przeworsował w Ministerstwie Żeglugi koncepcję szkolenia żeglarskiego według przedwojennych wzorców, wykorzystaną przy tworzeniu, istniejącego do 1949 roku, Państwowego Centrum Wychowania Morskiego. W następnych latach pracował w Centralnym Zarządzie Polskiej Marynarki Handlowej, Polskim Ratownictwie Okrętowym w Gdyni, Polskim Rejestrze Statków w Gdańsku, Centralnym Biurze Konstrukcji Okrętowych CENTROMOR w Gdańsku. Przeszedł na emeryturę w 1972 roku.

Witold Bublewski nieprzerwanie od 1935 do 2000 roku był komendantem Harcerskiego Kręgu Morskiego. Po reaktywacji Związku Harcerstwa Polskiego w 1959 roku przez 10 lat pełnił funkcję społecznego komendanta Centrum Wychowania Morskiego w Gdyni. Doprowadził do zakupu i przebudowy statku rybackiego „Cietrzew” na „Zawiszę Czarnego II” oraz dostosowania szalup ze statku „Batory” do celów żeglarskich – tzw. „Czerwonych Żagli”. Od 1961 roku był przewodniczącym Rady Wychowania Morskiego ZHP. Zmarł 22 lipca 2007 roku, pochowany został na Powązkach w Warszawie¹²⁶⁶.

Po zakończeniu wojny 14 marca 1945 r. Biuro dla Ziem Zachodnich Ministerstwa Oświaty skierowało Romana Truszczyńskiego do Torunia, ale już 6 kwietnia 1945 r. znalazł się w Gdańsku, gdzie został zatrudniony jako inspektor oświaty w grupie operacyjnej Ministerstwa Oświaty z zadaniem zabezpieczenia budynków i mienia szkolnego oraz przeprowadzenia rejestracji polskiej młodzieży szkolnej. W roku 1947 objął funkcję komendanta Gdańsko-Morskiej Chorągwi Harcerzy i pełnił ją do roku 1949, w którym był też kierownikiem Referatu Wizytacji. W czerwcu 1947 r. był uczestnikiem Zlotu w Toruniu z okazji XXX-lecia Harcerstwa Pomorskiego. Wobec postępujących w harcerstwie zmian zrezygnował z działalności. W latach 1945–1947 był też radnym. Od 1946 do 1948 r. był wizytatorem Kuratorium Okręgu Szkolnego, potem inspektorem pedagogicznym w Państwowym Ośrodku Szkolenia Zawodowego Ministerstwa Budownictwa, a od roku 1949 naczelnikiem Wydziału Pedagogicznego w Dyrekcji Okręgowej Szkolenia

¹²⁶⁶ Hasło: Witold Bublewski, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Witold_Bublewski

Zawodowego w Gdańsku. W roku 1953 został kierownikiem Oddziału Rad Narodowych w Prezydium WRN, a rok później ponownie kierownikiem Wydziału Oświaty MRN. W latach 1957–1958 był inspektorem organizacyjnym w Prezydium WRN, skąd powrócił do szkolnictwa i do roku 1963 był kierownikiem Szkoły Podstawowej nr 50 w Gdańsku. Potem do odejścia na emeryturę w roku 1968 pracował na stanowisku sekretarza ds. kultury i oświaty w Wojewódzkiej Radzie Związków Zawodowych. W tym czasie uczestniczył w działalności harcerskiej, organizując spotkania instruktorskie¹²⁶⁷. Zmarł 7 sierpnia 1978 roku w Gdańsku.

Anna Dydyńska po wojnie organizowała sanatorium przeciwgruźlicze w Otwocku oraz pracowała naukowo. W połowie lat 60. XX wieku weszła w skład komisji przy Polskiej Akademii Nauk, której celem było udokumentowanie udziału harcerki w walce z Niemcami. Zmarła w 1997 roku¹²⁶⁸.

Ładysław Żelazowski - Od pierwszych dni po wyzwoleniu rozpoczął organizowanie harcerstwa wśród młodzieży i dzieci polskich wywiezionych do Niemiec. Na terenie brytyjskiej strefy okupacyjnej powstała Chorągiew o nazwie „Grunwald” (później „Kresowa”) z siedzibą w Lubece, której został pierwszym komendantem (1945-1946). W czerwcu 1946 roku wraz z wieloma harcerzami powrócił do kraju i został nauczycielem Liceum im. Władysława Jagiełły w Płocku. Od 1 września 1946 roku otrzymał płatny urlop celem pełnienia funkcji kierownika Wydziału WF Głównej Kwatery Harcerzy (1946-1948). W latach 1947–1948 pełnił także obowiązki przewodniczącego Komisji Dyscyplinarnej i był kierownikiem Wydziału WF i Zdrowia (1948) oraz Wydziału Kultury Fizycznej (1948-1949) Naczelnictwa ZHP. W 1947 roku wstąpił do PPS, a po zjednoczeniu partii został członkiem PZPR, pełniąc funkcję członka Egzekutywy POP przy Naczelnictwie ZHP. W Głównej Kwaterze pracował do stycznia 1950 roku. Następnie zawiesił działalność harcerską. Po powrocie do Płocka nie podjął już pracy nauczycielskiej. Jako były członek Armii Krajowej został usunięty z PZPR i nie mógł znaleźć pracy. Pracował potem jako księgowy. Dopiero po politycznej odwilży został rehabilitowany i ponownie przyjęty w szeregi PZPR. W latach 1956–1959 był członkiem Naczelnej Rady Harcerskiej. Jako emeryt pracował nadal społecznie w harcerstwie, ZBoWiD i Komitecie Osiedlowym. Był radnym Miejskiej Rady Narodowej w Płocku. Od 1965 do 1984 roku był członkiem Komisji Rewizyjnej Hufca Płock oraz w latach 1985-1993 członkiem i przewodniczącym Komisji Historycznej Hufca. Zmarł 5 października 1993 roku w Płocku. Został pochowany z honorami harcerskimi na cmentarzu przy Al. Kobylińskiego w Płocku.

Ładysław Żelazowski Po upadku powstania jako jeńiec przebywał w różnych obozach na terenie Niemiec. Wyzwolenie zastało go w Lubece. Od pierwszych dni po wyzwoleniu rozpoczął organizowanie harcerstwa wśród młodzieży i dzieci polskich wywiezionych do Niemiec. Na terenie brytyjskiej strefy okupacyjnej z siedzibą w Lubece powstała Chorągiew o nazwie „Grunwald” (później „Kresowa”), której został pierwszym komendantem (1945-1946). W czerwcu 1946 roku wraz z wieloma

¹²⁶⁷Roman Truszczyński, Lesław J. Welker -Autor noty biograficznej, <https://gdanska.zhp.pl/roman-truszczyński/> (Data publikacji: 4 maja 2015).

¹²⁶⁸ Na podstawie „Harcerskiego słownika biograficznego”, tomy I-IV, Warszawa 2006-2016. Znani harcerze z Kujaw i Pomorza, Na podstawie „Harcerskiego słownika biograficznego”, tomy I-IV, Warszawa 2006-2016, <https://kujawsko-pomorskie.pl/harcerstwo/znani-harcerze-z-kujaw-i-pomorza/>

harcerzami powrócił do kraju i został nauczycielem Liceum im. Władysława Jagiełły w Płocku. Od 1 IX 1946 roku otrzymał płatny urlop celem pełnienia funkcji kierownika Wydziału WF Głównej Kwatery Harcerzy (1946-1948). W latach 1947-1948 pełnił także obowiązki przewodniczącego Komisji Dyscyplinarnej GK Harcerzy i był kierownikiem Wydziału WF i Zdrowia (1948) oraz Wydziału Kultury Fizycznej (1948-1949) Naczelnictwa ZHP. W 1947 roku wstąpił do PPS, a po zjednoczeniu partii został członkiem PZPR, pełniąc funkcję członka Egzekutywy POP przy Naczelnictwie ZHP. W GK Harcerzy pracował do stycznia 1950 roku. Następnie zawiesił działalność harcerską. Po powrocie do Płocka nie podjął już pracy nauczycielskiej. Jako były członek Armii Krajowej został usunięty z PZPR i nie mógł znaleźć pracy. Pracował potem jako księgowy. Dopiero po politycznej odwilży został rehabilitowany i ponownie przyjęty w szeregi PZPR. W latach 1956-1959 był członkiem Naczelnej Rady Harcerskiej. Jako emeryt pracował nadal społecznie w harcerstwie, ZBoWiD i Komitecie Osiedlowym. Był radnym Miejskiej Rady Narodowej w Płocku. Od 1965 do 1984 roku był członkiem Komisji Rewizyjnej Hufca Płock oraz w latach 1985-1993 członkiem i przewodniczącym Komisji Historycznej Hufca. W okresie pracy w Liceum im. Władysława Jagiełły opracował w oparciu o źródła i fotografie początki ruchu skautowego w 1912 roku w pierwszej polskiej szkole średniej, zbudowanej przez polską Macierz Szkolną po rewolucji 1905-1907 w Królestwie Polskim. Swoje ustalenia opublikował w artykule pt. Pierwszy zastęp skautów w Płocku – Staszewski, Broniewski, Betley i inni („Notatki Płockie”, kwartalnik Towarzystwa Naukowego Płockiego, 1986, nr 4/129, s.39-49). Opublikował także swoje wspomnienia o harcerskich krótkofalowcach działających w latach 1933-1945 na terenie Płocka w artykule Dzieje krótkofalarstwa w Płocku w latach 1933-1945 („Notatki Płockie”, kwartalnik Towarzystwa Naukowego Płockiego, 1980, Nr 4/105, s.36-41 i 1981, nr 2/107, s.22-28.). Zebrane materiały przekazał Muzeum Mazowieckiemu. Zmarł 5 października 1993 roku w Płocku. Został pochowany z honorami harcerskimi na cmentarzu przy Al. Kobylińskiego w Płocku¹²⁶⁹.

Zakończenie

Moim pierwotnym zamiarem było zamknięcie tej książki na 1945 roku, uznawanym za rok zakończenia II wojny światowej. Czy jednak rzeczywiście jest to rok jej zakończenia skoro w 1939 roku wojnę tę rozpoczęła nie tylko III Rzesza, ale i ZSRR. Rozpad tego ostatniego i odzyskanie wolności przez państwa przezeń opanowane nastąpił dopiero po 1989 roku. Wycofanie armii okupacyjnych ZSRR (choć to określenie nie do końca formalne) nastąpiło nawet nieco później. To temat do dyskusji dla przyszłych historyków, to oni będą musieli rozstrzygnąć kwestie dat. Niemniej jednak, już pisząc tę książkę, uznałem za konieczne wprowadzenie dodatkowego, szóstego rozdziału, w którym ukazałem powojenne losy ujętych w mojej pracy harcerzy.

Możemy dostrzec, że II wojna światowa była swego rodzaju kontynuacją I wojny światowej, w której doszło do starcia feudalnych państw imperialnych, w wyniku, którego to starcia społeczeństwa świata zaczęły poszukiwać nowego

¹²⁶⁹ Hasło: Ładysław Żelazowski, Wikipedia
Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Ładysław_Żelazowski

sposobu organizacji opartego o idee samostanowienia społeczeństw i demokrację, odrzucając podział na panujących i poddanych.

Idąc dalej tym tropem możemy dostrzec, że druga wojna światowa była próbą przywrócenia idei imperializmu i dążeniem do imperialnego podziału świata przez III Rzeszę, ZSRR, Włochy i Japonię. Ucząc młodzież przez dwadzieścia lat starałem się wykazać, że była to wojna idei. Walka imperializmu z ideami samostanowienia i demokracji. Wyrażna przewaga tych ostatnich nastąpiła dopiero po tzw. „Jesieni Ludów”, której jednym z pierwszych oznak był polski Sierpień 1980 roku.

Imperialiści XX wieku, choć w ich szeregach byli również przedstawiciele wcześniejszych elit feudalnych, nie mogli odwoływać się do wcześniejszych idei. Do boskiego prawa do panowania, do tradycji itp. Nowe, XX-wieczne elity wywodziły się z szeregów agentów służb, awanturników, czasami przestępców. By legitymizować swe „prawo do władzy” sięgnęli więc do nowych idei: rasy, „wspólnej własności”, „przestrzeni życiowej” itp., choć tak naprawdę dążyli do przywrócenia podziału na panujących i poddanych. Mogli przy tym dysponować bardzo skutecznym narzędziem w rodzaju propagandy. Ich plany ułatwiło wsparcie wcześniejszych elit finansowych i feudalnych, które sądziły, że uda im się nowych liderów kontrolować. Nie rozumieli istoty dyktatury, nie dostrzegali tego, że uderzy ona i w nich.

Dyktatorzy zaczęli realizować swoje programy. Nowe elity nie miały odpowiedniego wykształcenia, świadomości. Miały jednak władzę absolutną, władzę, która pozwoliła im skierować całą siłę swych państw, ich potencjały ekonomiczne, gospodarcze, naukowe i wojskowe na realizowanie swych (dziś już to wiemy) chorych i zbrodniczych zamiarów. Wojna, którą rozpoczęli i prowadzili różniła się zasadniczo od wojen poprzednich. Przypominała wojny z okresu Cesarstwa Rzymskiego, kiedy to cesarze podbijali „barbarzyńców” niszcząc wszystko wokół.

Spółeczeństwo polskie, w tym harcerze, dopiero stopniowo rozpoznawali to, jakie były faktyczne cele najeźdźców (okupanta niemieckiego i sowieckiego). Terror, z jakim się spotkali był niewątpliwym zaskoczeniem.

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku, przez prawie dwudziestoletni okres istnienia polskiej państwowości nasze społeczeństwo potrafiło zbudować poczucie swej tożsamości. Tak władze polityczne, jak i wojskowe oraz wszyscy obywatele zdawali sobie sprawę z zagrożenia. Rozpoczęto przygotowania, wciąż jednak - w mojej ocenie – nie doceniając skali zagrożenia. Tej zresztą przewidzieć było nie sposób. Mało kto zdawał sobie np. sprawę z tego co dzieje się w ZSRR. Prawdę o sytuacji jej społeczeństwa zaczęliśmy poznawać dopiero pod koniec XX wieku. Całej prawdy zapewne nie poznamy nigdy.

Polska, jej władze, armia, Polacy, stanęli w obronie swych granic, swej wolności. We wrześniu 1939 roku nie wiedzieli jeszcze, że celem tej walki była również ochrona ich własności i życia. Po wrześniu 1939 roku widząc jak giną ich bliscy, a później pozbawiani własności, wypędzani ze swych warsztatów, sklepów, majątków ziemskich i mieszkań, sprowadzani do roli taniej siły roboczej, zaczęli rozumieć jaką „przyszłość” szykuje dla nich okupant. Jedynym wyjściem, jedyną nadzieją stała się dalsza walka, opór.

Bohaterami tej książki byli i są przede wszystkim harcerki i harcerze. Ich świat wartości. I to jest właściwa miara tego, co się wydarzyło w Polsce w czasach okupacji i w Powstaniu Warszawskim. Dzięki poznaniu bohaterskiej działalności harcerzy podczas II wojny światowej możemy poznać prawdziwe oblicze polskiej młodzieży zrzeszonej w hufcach. Poza tym możemy lepiej uzmysłować sobie co dla młodzieży lat czterdziestych dwudziestego wieku znaczyła ojczyzna oraz jaką cenę za nią płacili wszyscy Polacy.

Harcerze mieli lub szybko uzyskali świadomość sytuacji w jakiej w wyniku wojny znalazło się państwo i społeczeństwo polskie. Pisał w swej relacji Bernard Mroziński:

O ziemię pomorską Niemcy walczyli od tysiąca lat ze zmiennym szczęściem. Tym razem chcieli ten problem zlikwidować raz na zawsze i jak Hitler powiedział uniknąć poprzednich błędów. Stąd też wywodzi się ich bestialstwo, brutalność, terror i zbrodnie na tej ziemi. Postanowili zlikwidować polskość i wszelkie jej ślady na tej ziemi, wytrzeć ślady¹²⁷⁰.

Dodatkowo możemy kolejny raz spojrzeć na oblicze wojny, która zawsze pochłania wiele ofiar jak i z jednej tak i z drugiej strony walczącej. Wojna niesie śmierć, głód, cierpienie, znęcanie się nad drugim człowiekiem oraz wiele innych złych rzeczy. Wielu młodych ludzi straciło życie za wolną Polskę, dlatego że ważne dla nich były wartości: Bóg, Honor, Ojczyzna.

Wysiedlenie polskich elit, a później kolejne szykany, zbrodnie na polskim społeczeństwie spotykały się z ciągłym jego oporem, choć losy wojny rozstrzygały się poza granicami naszego kraju. Zmieniały się też sojusze. Agresja III Rzeszy na ZSRR w czerwcu 1941 roku przekreśliła postanowienia traktatu Ribbentrop-Mołotow. Niemniej jednak nie wpłynęło to na przekreślenie imperialistycznych planów tzw. komunistów. Sytuacja polskiego społeczeństwa długo nie ulegała zmianie. Niemieccy, włoscy i japońscy imperialiści dominowali na frontach II wojny światowej aż do przełomu 1943/1944 roku.

W 1944 roku Armia Czerwona wkracza na terytorium Polski, co staje się początkiem kolejnej walki naszego społeczeństwa. Ci, którzy walczyli z okupantem stają się obiektem kolejnego ataku. Żołnierzy polskiego podziemia i liderów Polskiego Państwa Podziemnego spotykają szykany. Aresztowania, zesłania, wyroku śmierci.

Długotrwała okupacja, terror, tragiczne warunki życia oraz nadzieja na wygnanie okupanta niemieckiego, może i brak zrozumienia tego, że polityczny „sojusznik” (jakim w antynazistowskiej koalicji stał się ZSRR) poświęci szanse na przyspieszenie zakończenia wojny w zamian za „opanowanie Polski”, być może też prowokacje służb nazistowskich i komunistycznych, wpłynęły na decyzję o wybuchu powstania warszawskiego.

1270 Mroziński Bernard *Relacja. Szare Szeregi na Pomorzu Gdańskim*, T. M:380/998 Pom, Bydgoszcz. Sz. Sz. AK, k.16, s. 8. /

<https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/89059/edition/93569/content>

Niestety i tym razem, jak we wrześniu 1939 roku, polskie władze, polskie społeczeństwo, wciąż nie chciały przyjąć do wiadomości tego, że są w nazistowskiej polityce są przeznaczeni na zagładę. Doszło do tragicznych dni powstania warszawskiego. Powstania, w którym wojska niemieckie dopuściły się wielu zbrodni.

Możemy zgodzić się z częścią historyków, którzy z powodu skali tych zbrodni odmawia im przyznania miana ludobójstwa. Tym była jednak cała polityka nazistowskich Niemiec wobec społeczeństwa polskiego (Polaków, Żydów, Cyganów i innych, którzy byli jego obywatelami i których naziści podzielili na wydumane rasy).

Ofiara powstania (w tym polskiej młodzieży, a nawet dzieci) była ogromna, wręcz tragiczna, innej drogi jednak nie było. Ofiara ta nie była jednak bezsensowna (jak chcieliby nam wmówić propagandyści komunistyczni lub post nazistowscy), przyspieszała bowiem koniec niemieckiej okupacji i wskazywała, że plany eksterminacji całych narodów są niemożliwe. Myślę, że przez spojrzenie na powstanie warszawskie i w ogóle walkę pomorskich harcerzy z hitlerowskim okupantem ukazałem, że wybuch powstania był wyborem tragicznym, ale jedynym. Za tragedię, które ono przyniosło odpowiadają wyłącznie twórcy zbrodniczych ideologii nazizmu i komunizmu, ci, którzy uznali, że będą mogli zrealizować swe imperialistyczne plany tylko drogą zniszczenia polskiej państwowości. Drogą do realizacji tych planów miało być zniszczenie polskich elit przywódczych i świadectw polskiej historii.

Trwająca prawie sześć lat (a kontynuowana w różnych formach w okresie powojennym) prawie beznadziejna walka o przetrwanie tej części społeczeństwa II Rzeczypospolitej, która nie mogła i nie chciała pogodzić się z likwidacją państwa polskiego, przyniosła naszemu społeczeństwu, w tym bardzo świadomej i aktywnej grupy jak harcerstwo, ogromne straty.

W II wojnie światowej zginęło około 6 milionów obywateli polskich, co stanowiło mniej więcej 1/4 polskiej populacji sprzed wojny. W walce z najeźdźcami, później okupantami zginęło ok. 5 tys. harcerzy Szarych Szeregów¹²⁷¹. Liczba poległych z innych harcerskich organizacji oraz tych byłych harcerzy, którzy znaleźli się w innych organizacjach politycznych i zbrojnych Polskiego Państwa Podziemnego nie jest znana nawet szacunkowo.

Można postawić tu następujące pytania:

1. Czy Polacy ci mieli inny wybór?

Nie, gdyż tak czy inaczej skazani byli przez niemieckich oraz sowieckich imperialistów na zagładę.

2. Jaki był efekt tego oporu?

Opór wpłynął na przyspieszenie końca wojny. Walka społeczeństwa polskiego, w tym harcerzy wiązała przez całą wojnę znaczną część niemieckiego potencjału zbrojnego i administracyjnego. Niemcy mieli tylko połowę planowanego czasu na

¹²⁷¹ nno/ Is/ , Harcerze Szarych Szeregów, <https://dzieje.pl/aktualnosci/harcerze-szarych-szeregow> / AKTUALIZACJA: 15.08.2016, PUBLIKACJA: 17.01.2011

realizację swych planów. Polskie państwo i społeczeństwo poniosło ogromne straty, ale gdyby Polacy zaniechali oporu lub tylko byłby on mniejszy, straty te zapewne byłyby większe.

Należy wziąć pod uwagę również i to, że walka harcerzy, tak jak i całego polskiego podziemia politycznego i zbrojnego, tylko częściowo (choć było to zadanie niezwykle ważne) skierowana była nie tylko na „tu i teraz” oraz na walkę z okupantem. Podstawowym i nadrzędnym celem była walka o przyszłość oswobodzonego kraju, o jego kształt polityczny, społeczny i gospodarczy. Stąd tak ważna praca w zakresie tajnego nauczania, opieki nad dziećmi.

Pisał już w 1961 roku Leon Lubecki: *Prawda, że niektórzy przywódcy ruchu oporu popełniali błędy, dążąc zbyt bezkompromisowo do celu, w niektórych wypadkach dla zaspokojenia własnych ambicji. Z uwagi jednak na masy ludzkie, które wciągnęli do walki z wrogiem, cel konspiracji w warunkach pomorskich został w pełni osiągnięty. Przytłaczającej większości jej uczestników przyświecała idea walki o wolność i polskość - bez ambicji osobistych czy politycznych. [...] Pokażna ilość bunkrów w każdym kompleksie leśnym oraz utarczki pełne determinacji zmuszały władze niemieckie do trzymania w gotowości bojowej liczne jednostki SS, Wehrmachtu i żandarmerii. Toteż zamiast na froncie – jednostki te walczyć musiały z partyzantami pomorskimi*¹²⁷².

Za swą postawę walczący z okupantem niemieckim Polacy (w tym harcerze) nie otrzymali nagród. Nie zwrócono im kosztów. Pomorscy Polacy, którzy utracili własność, już jej nie odzyskali. Nie wypłacono im odszkodowań za śmierć bliskich, za prace przymusowe. Przeciwnie po tzw. wyzwoleniu lub mówiąc ściśle po zstąpieniu okupacji nazistowskiej okupacją sowiecką, a później w warunkach niepełnej suwerenności powojennej Polski (PRL-u), spotkały ich kolejne prześladowania, szykany, bywało że niektórzy z nich poświęcali dla sprawy swoje życie. Mimo tego dalej pracowali dla Polski, dla niej poświęcali wszystko to, co mieli najlepszego. Czas, wiedzę, doświadczenie.

Wreszcie ostatni aspekt, powojenne losy harcerek i harcerzy polskich, którym poświęciłem rozdział szósty. Warto tu zwrócić uwagę na ważny aspekt. Polska odzyskała swą quasi państwowość, nadano jej rząd. Czy jednak nowe państwo, nowe władze uwzględniły powojenną sytuację ludności dotkniętej okupacją? Jak wykazałem w większości przypadków byłych bojowników o wolność Ojczyzny spotkały szykany, nikt nie pomyślał o elementarnej sprawiedliwości, np. przywróceniu wysiedlonym ich nieruchomości, odszkodowań za utraconą własność, odszkodowaniach za utracone lata, zdrowie. Przeciwnie manifest PKWN ogłosił konieczność dalszego grabienia własności (reforma rolna, dekret Bieruta itp.). Grabieży tej próbowano nadać charakter walki o „sprawiedliwość społeczną”, „sprawiedliwość dziejową”, np. polskie ziemiaństwo wbrew faktom określając mianem obszarników, feudałów itp. mówiąc o „głodzie ziemi” pomimo tego, że w wyniku wojny przedwojennej nie miał on już miejsca. Przeciwnie, ogromne obszary (zwłaszcza tzw. Ziem odzyskanych) potrzebowały nowych gospodarzy. Faktyczny cel tych „reform” był taki sam jaki wcześniej miały elity nazistowskich Niemiec – uderzenie w polskie elity, pozbawienie ich możliwości rozwoju. Czyli zniszczenia

¹²⁷² Leon Lubecki, *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim w latach 1939-1945*, Gdańsk 1961, s. 53.

państwa polskiego takiego jakie istniało przed wojną. Mało tego, dążono do tego by w ogóle ograniczyć prawa własności. Mieszkania spółdzielcze, komunalne nie stanowiły wartości rynkowej. Oczywiście własność jest własnością i zyski z niej czerpią ci, którzy nią zarządzają (czerpali). Z czasem zarządzający próbowali (często skutecznie) się na tej własności uwłaszczyć.

Polscy harcerze, którzy przetrwali okupację walczyli swe wartości również w okresie powojennym. Część z nich w „głębokiej konspiracji”. Stawiając na odbudowę kraju, kontynuowali naukę, a później włączali się w działania na rzecz odbudowy kraju. Wielu z nich dotrwało do 1980 roku i włączyło się w nurt „Solidarności”. Oni i ich rodziny, bo przecież przez całe życie walczyli i o to, by ich wartości mogły nieść dalej kolejne pokolenia.

Z przytaczanych w książce relacji bohaterów, prowadzonych z nimi wywiadów, nie dowiadujemy się bezpośrednio o ich świecie wartości. Ten wyłania się dopiero, gdy śledzimy ich losy. To z nich możemy wyczytać, jaki był świat wartości, jakimi się kierowali. Do najważniejszych należało poczucie godności, prawość, empatia, solidarność. Troska o bliskich i wszystkich wokół.

Pisząc pracę uświadomiłem sobie, że zderzenie losu „zwykłych ludzi”, w tym wypadku harcerzy i wartości, które przyświecały ich życiu: praca na rzecz dobra wspólnego i dążenie do samorozwoju, szacunek do ludzi niezależnie od ich pochodzenia, stanu zdrowia psychicznego itp., z ideami imperializmu (tak nazistowskiego, jak i komunistycznego), które to imperializmy dla realizacji swych celów posługiwały się innymi popularnymi w owym czasie ideami: rasizmu, eugeniki, eutanazji, marksizmu, sięgnęły do wydawało się odrzuconej już idei pracy niewolniczej, a nawet ludobójstwa, pozwoli czytelnikowi zrozumieć istotę II wojny światowej, a nawet szerzej walki o wartości, która toczyła się jeszcze długo po wojnie (na wschodzie aż do upadku ZSRR, a nawet dłużej. Ostatni akord tej walki obserwujemy w czasie obecnej imperialistycznej napaści Federacji Rosji na Ukrainę).

We wstępie wspominałem o zderzeniu idei, tych reprezentowanych przez harcerki i harcerzy, tych, które z trudem udało im się zachować i które pomogły im w budowaniu zgodnego z nim świata z ideami skrajnie przeciwnymi, ideami imperializmu. Imperialistów z Niemiec, którzy posługując się ideologią nazizmu wciągnęli w nią swe społeczeństwo oraz takich z Rosji, którzy wobec społeczeństw ZSRR posługiwali się ideologią komunizmu. To ci ostatni doprowadzili do wojny. Wojna, która pochłonęła wiele ofiar, w tym ofiar harcerzy.

W drugiej połowie XX i w początkach XXI wieku w historiografii i w publicystyce wciąż dominowały narracje wprowadzane jeszcze przez nazistowskich i komunistycznych ideologów wspomnianych imperialistów. Społeczeństwa obwiniały się wzajemnie o zbrodnie wojenne. Polacy obwiniali Niemców, Niemcy Polaków, Polacy Rosjan, wszystkich Żydzi... Tak jakby to zwykli ludzie, mieszkańcy, obywatele państw zaangażowanych w II wojnę światową ponosili za nią winę.

A straty były ogromne.

Straty Polski były gigantyczne, szacowane są na około 6 milionów zabitych obywateli (głównie w wyniku eksterminacji przez Niemców, a także działania

wojenne). Straty demograficzne Polski w przeliczeniu na mieszkańca były największe w Europie, straty terytorialne wyniosły ok. 78 000 km², co zmniejszyło jej powierzchnię z 389 tys. km² do 312 tys. km², ogromne zniszczenia materialne (ponad 30% przedwojennego PKB), szacowane są na 6 bilionów 220 miliardów złotych (według raportu dla ONZ). Kompleksowe zniszczenia infrastruktury, przemysłu, rolnictwa (np. utrata 42% koni, 52% bydła). Ponadto bezpowrotna utrata wielu dóbr kultury.

Równie ogromne straty poniosły Niemcy. Są one szacowane na około 7 milionów zabitych i zaginionych (w tym 4,5 miliona żołnierzy i 2,7 miliona cywilów), co stanowiło około 10% ludności. Straty obejmowały zarówno wojskowych, poległych na wszystkich frontach, jak i ludność cywilną, która zginęła w wyniku bombardowań i represji, a także utratę terytoriów i kolonialnych posiadłości po wojnie.

Niemcy poniosły ogromne straty terytorialne, tracąc na rzecz Polski ziemie na wschód od linii Odry-Nysy Łużyckiej (Dolny Śląsk, Pomorze Zachodnie, Warmia i Mazury), które stały się tzw. Ziemiami Odzyskanymi, oraz na rzecz ZSRR Prusy Wschodnie (z wyjątkiem obwodu kaliningradzkiego). Dodatkowo Niemcy utraciły wszystkie swoje kolonie.

Wysiedlono lub przesiedlono łącznie od 11 do 14 milionów Niemców z Europy Środkowo-Wschodniej, w tym około 7,5 miliona z terenów Polski, Czechosłowacji, Węgier i Rumunii, zgodnie z postanowieniami konferencji poczdamskiej, a proces ten trwał do 1947 roku, z dalszymi, mniejszymi falami migracji w późniejszych latach, głównie do stref okupacyjnych w Niemczech.

Straty społeczeństw zamieszkujących ZSRR w II wojnie światowej, szacowane są na ponad 27 milionów ludzi, w tym około 8,7 miliona żołnierzy i 19 milionów cywilów, co było wynikiem brutalnych działań wojennych, masowych mordów ludności cywilnej oraz ogromnych strat materialnych i gospodarczych, ocenianych na setki bilionów rubli.

To ważne kwestie. Imperializm nazistów niemieckich przerwała klęska III Rzeszy, imperializm komunistów, głównie tych z Rosji, zakończył się wraz z rozpadem ZSRR. Jego apogeum obserwujemy w czasie wojny z Ukrainą.

Pozostaje kwestia winy, moim zdaniem, ta leży tylko po stronie imperialistów, ludzi, którzy wciąż sądzą, że są lepsi od innych. Być może *w tyle głowy* pojawi się u niektórych z nas myśl, że jednak winni są i ci ludzie, którzy im uwierzyli. Myśl taką jednak odrzucam. Cena, jaką za to zapłaciliśmy (wszyscy!) była zbyt wielka. Mam nadzieję, że świadomość ta dotrze do wszystkich.

Wiele problemów, które pojawiły się w czasie pisanie tej pracy właściwie tylko sygnalizuję, wymagają one dalszych badań. Dostrzegłem jednak, że choć tak ważne są wciąż pomijane w polskiej i światowej historiografii. Wielu historyków wciąż nie potrafi wyłamać się poza przyjęte stereotypy, schematy. Do zagadnień tych należy przede wszystkim kwestia świadomości tak społeczeństwa polskiego, jak i społeczeństw państw kierowanych przez gremia imperialistów odnośnie faktycznych celów, jakie oni sobie stawiali. Wciąż też posługujemy się narzuconą przez nazistów i

komunistów w czasie realizacji ich planów terminologią. Tak silną okazała się ich propaganda. Wielu do dziś przyjmuje rasistowską interpretację pojęcia narodu.

W książce zawarłem wiele faktów, wydawałoby się powszechnie znanych. Dodałem do nich tylko niewielkie komentarze, wyjaśnienia. Uznałem ten zabieg za konieczny. Tylko na tym tle możemy bowiem zrozumieć walkę ukazanych harcerzy. Często jeszcze dzieci. Tych, których skazano na zagładę. Znaczna część z nich nie przetrwała. Ci, którzy przetrwali, pozostali wierni swym wartościom.

Bibliografia

Bibliografie, słowniki, leksykony, encyklopedie:

Baran A. F., Wiraszka R., *O ZHR w prasie (1989-1996)*, Warszawa 1998.
Bibliografia II wojny światowej, „Wojskowy Przegląd Historyczny” od 1956 roku.

Bibliografia historii Polski, pod red. J. Baumgarta...

Bibliografia Powstania Warszawskiego.

[http://www.sppw1944.org/index.html?http://www.sppw1944.org/books/books_spis.html]

Bibliografia wojny wyzwoleniczej narodu polskiego 1939-1945, Warszawa 1973.

Błażejowski Wacław, *Bibliografia harcerska 1911-1960*, Warszawa 1981.

Błażejowski Wacław, *Bibliografia harcerska 1961-1981*, Warszawa 1985.

Chudy Andrzej, *Spis zamordowanych, pochowanych na Zaspie*, 6 teczek maszynopisu, w Muzeum Stutthof

Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej 1939-1945, Prace Instytutu Zachodniego Nr 64, pod red, Mariana Woźniaka, Poznań 1998.

Encyklopedia medyków Powstania Warszawskiego,
<https://lekarzepowstania.pl/medycy-powstania/u-z/>

Harcerski słownik biograficzny, pod red. Janusza Wojtyczy, tomy I-IV, Warszawa 2006-2016.

Harcerski słownik biograficzny, T. V, pod red. Janusza Wojtyczy, Warszawa 2019.

Harcerski słownik biograficzny, T. VI, pod red. Janusza Wojtyczy, Warszawa-Łódź 2023.

Hillebrandt Bogdan, Słabek Genowefa, *Postępowy ruch młodzieżowy w Polsce, Przewodnik bibliograficzny*, Warszawa 1980.

Komorowski Krzysztof, *Konspiracja pomorska 1939-1947. Leksykon*, Gdańsk 1993.

Księga imienna strat ludzkich II- wojny światowej /Kociewie/, Starogard Gd. 1933 r.

Leksykon harcerstwa, pod red. Olgierda Fietkiewicza, Warszawa 1988.

Leksykon Chorągwi Gdańskiej ZHP, red. prowadzący Zenon Kuligowski, Gdańsk 2018.

Marszałek Katarzyna, *Harcerska lista (nie)obecności. Analiza polskiej bibliografii harcerstwa za lata 1989-2017*, Kraków 2018.

Miszczuk Marian, *Bibliografia emigracyjnej i polonijnej prasy harcerskiej 1914-2001*, Warszawa 2002.

Puchała Stanisław, *Poczet harcmistrzyń i harcmistrzów*, t. 1 (A-Ł), t. 2 (M-Ż) Warszawa 2014,

Słownik biograficzny Kociewia, pod red. Ryszarda Szwocha, t. 1-5, Starogard Gdański 2005-2015.

Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939-1945, Toruń 1996.

Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego, pod red. Zbigniewa Nowaka, Gdańsk 1994.

Słownik Biograficzny Konspiracji Pomorskiej 1939-1945, cz. 1, pod. red. Hanny Maciejewskiej-Marcinkowskiej i Elżbiety Zawackiej, Toruń 1994.

Słownik Biograficzny Konspiracji Pomorskiej 1939-1945, cz. 2, pod. red. Elżbiety Zawackiej, Toruń 1996.

Słownik Biograficzny Konspiracji Pomorskiej 1939-1945, cz. 3, pod. red. Anny Zakrzewskiej i Elżbiety Zawackiej, Toruń 1997.

Słownik Biograficzny Konspiracji Pomorskiej 1939-1945, cz. 4, pod. red. Anny Zakrzewskiej i Elżbiety Zawackiej, Toruń 1988.

Słownik Biograficzny Konspiracji Pomorskiej 1939-1945, cz. 5, pod. red. Elżbiety Skerskiej, Toruń 2001.

Słownik Biograficzny Konspiracji Pomorskiej 1939-1945, cz. 6, pod. red. Elżbiety Skerskiej, Toruń 2004.

Słownik Biograficzny Konspiracji Pomorskiej 1939-1945, cz. 7, pod. red. Elżbiety Skerskiej, Toruń 2013.

Słownik organizacji młodzieżowych w Polsce 1918-1970, red. Cz. Kozłowski, Warszawa 1971.

Słownik uczestniczek walki o niepodległość Polski 1939-1945: poległe i zmarłe w okresie okupacji niemieckiej, oprac. Hanna Michalska, Warszawa 1988. [BUW]

Wielka Ilustrowana Encyklopedia Powstania Warszawskiego, tom 6. Redaktor naukowy Piotr Rozwadowski, Warszawa 2004.

Zakrzewska A., *Toruński Słownik Biograficzny*, t. V, Toruń 2007.

Archiwalia:

Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, *Zbiór szczątków zespołów organizacji i stowarzyszeń*, t. 4, s. 1. Ogólne wytyczne zarządu Okręgu Pomorskiego na rok 1939.

Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, *Zbiór szczątków zespołów organizacji i stowarzyszeń*, t. 4, s. 61-62, Rozkaz L. 1 – T Komendy harcerzy na m. Bydgoszcz, 30 III 1039.

Archiwum Zawackiej – Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa. Fundacja General Elżbiety Zawadzkiej w Toruniu.

- Akta Komendy Okręgu Pomorskiego AK, zał. Do L. dz. 150/44/I;
- Dombek Lucjan, *Szare Szeregi w Inowrocławiu, Kartki z II wojny światowej*, Gazeta Pomorska 3.02.1984, s. 3-4 [w:] Nowicki_Alojzy_521_1157_Pom.pdf
- Gdynia THH AK, Tanaś Zygmint, ps. „Przebiegły lis” M: 42/651 POM, oprac. H. Marc. X 1995, uzupełn. 07. 1999.
- Luśniak Jadwiga, Relacja Toruń, ZHP-AK, Luśniak Jadwiga. K – 228/228 Pom.
- Poza Pom. Gdynia-Warszawa, konsp. harc. AK. Kosianowski Andrzej ps. „Gwiżdżący Kos” M – 336/945 Pom. oprac. Tomasz Chinciński 1998.
- *Relacja Alfonsa Śmierzchalskiego o działalności Edmunda Śmierzchalskiego (brata)*, 4.07.2003 r, rkps, [w:] T: M – 1084/1837 Pom, Gdynia THH-AK, Śmierzchalski Edmund ps. „Morski Orzeł”.
- *Relacja o T. Kaube złożona przez jego siostrę A. Maruszewską, spisana przez Zbigniewa Muchlińskiego*,,,, s. 1-2, K 2, [w:] Grudziądz, Rota, Kaube Tadeusz, M:224/833 Pom, file:///C:/Users/andrzej/Downloads/180025_Kaube_Tadeusz.pdf
- *Wspomnienie Stanisława Milewskiego o swoich braciach*, Mpis. Kserok. Milewski_Tadeusz_851_1548_Po., s. 10.
<https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/192302/edition/194412/content>
- Nowicki Alojzy, *Rozdział PZP AK. NOW i PAP 1939-1945 w Inowrocławiu i na Kujawach. Okres od 1939-1945*, s. 105-106.
https://kpbc.ukw.edu.pl/Content/162957/Nowicki_Alojzy_521_1157_Pom.pdf
- *Udział Włocławskich i Kujawskich harcerzy w walce z okupantem niemieckim w latach 1930-1945*. Na podstawie materiałów : dba En. Adriana Turczynowies dha Hm.PL Czesława Sidora dha Hm. Konrada Krsysztofka dha Ian.PL Ryszarda Sztemborowskiego i własnych Opracował: dh Hn. PL Antoni Gołębiowski, zredagowała: dh mgr Ewa Gołębiowska-Skoczylas, k. 46, s. 1-46, s. 44-45, Golebiowski_Antoni_730_140;
<https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/193983/edition/196041/content>
- *Zeznanie Joachima Joachimczyka spisane przez Leona Lubskiego w 1959 r. znajdujące się w aktach pt. Joachimczyk Joachim* – nr inwe. M:510/1146 Pom. Fundacji General Elżbiety Zawackiej w Toruniu.
- *Zeznanie Zygmunta Tanasia spisane przez Macieja Tanasia (syna) w 1992 roku*, mpis, k. 7, s. 6-14,
https://kpbc.umk.pl/Content/95015/PDF/Tanas_Zygmunt_42_651_Pom.pdf.

Biblioteka Narodowa

BN, rps akc. 12402, materiały i wspomnienia do życiorysów harcerzek Pomorskiej Chorągwi Harcerzek działających w latach 1919-1945 (opracowały: J. Lusniakówna, M. Ciechońska-Drzewuska i A. Matuszak), s. 173, Ankieta Zofii Kopeć.

Biblioteka Gdańska PAN

BG PAN, rps akcesja 1458/85, J. Zaleska, J. Zawrocka, *Materiały do historii Gdańskiej Choągwi Harcerek w latach 1920-1939*, T. II, s. 76, 80

Wydawnictwa źródłowe:

Armia Krajowa w dokumentach, t. 1 (wrzesień 1939- czerwiec 1941), Londyn 1970.

Armia Krajowa w dokumentach, t. 3 (kwiecień 1943 – lipiec 1944), Londyn 1976.

Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945, t. II (czerwiec 1941-kwiecień 1943), Londyn 1973.

Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945, t. I-VI, Londyn 1970-1989, reedycja krajowa: Wrocław 1990-1991.

Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945, t. V (Październik 1944 – lipiec 1945), Londyn 1981.

Konferencja Belgradzka w 1940 r., oprac. J. Zamojski, *Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i studia z okresu II wojny światowej*, t. X, Warszawa 1966.

Konferencja Belgradzka w 1940 r., oprac. J. Zamojski, *Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i studia z okresu II wojny światowej*, t. X, Warszawa 1966.

Strzembosz T., *Szare Szeregi a Armia Krajowa w świetle dokumentów*, *Najnowsze Dzieje Polski. Materiały z okresu II wojny światowej*, t. V.

Wydawnictwa zwarte:

85 lat na szlaku wielkiej przygody. Historia ZHP na ziemi przasnyskiej, zespół redakcyjny pod kier. Tadeusza Siólkowskiego, Przasnysz 2002.

Andrzejewski M., *Ludzie Wolnego Miasta Gdańska 1920–1939*, Gdańsk 1997.

Armia Krajowa na Pomorzu: materiały sesji w Toruniu w dniach 14-15 listopada 1992, pod red. Elżbiety Zawackiej i Mieczysława Wojciechowskiego, Toruń 1993.

Augustynek Anna, *Na targu niewolników III Rzeszy*, Warszawa 2024.

Bielecki R., *Batalion harcerski „Wigry”*, Warszawa 1991.

Błażejewski Wacław, *Z dziejów harcerstwa polskiego 1910-1939*, Warszawa 1985

Borkiewicz-Celińska Anna, *Batalion "Zośka"*. Warszawa 1990.

Broniewski Stanisław, *Całym życiem. Szare Szeregi w relacji naczelnika*, Warszawa 1982.

Bukalska Patrycja, *Sierpniowe dziewczęta '44*, Warszawa 2013.

Chrzanowski Bogdan, *Echa Powstania Warszawskiego na Pomorzu*, [w:] *Śląsk Pomorze i Wielkopolska wobec Powstania Warszawskiego, Materiał z konferencji naukowej zorganizowanej przez Muzeum w Gliwicach w 60 rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego*, redaktor prowadzący: Damian Reclaw, Gliwice 2006, s. 47-54.

Chrzanowski Bogdan, *Ekspozytura „Zachód” Wywiadu Organizacji Wojskowej Związek Jaszczurczy i Narodowych Sił Zbrojnych na Pomorzu w latach 1939–1945*, [w:] *Wywiadowcza i kontrwywiadowcza działalność podziemia narodowego*

przeciwko Niemcom i komunistom w latach 1940-1945, pod red. dr. Wojciecha Jerzego Muszyńskiego, Warszawa 2019.

Chrzanowski Bogdan, Gąsiorowski Andrzej, Górski Grzegorz, Sziling Jan, *Polskie państwo podziemne na Pomorzu 1939-1945*, pod red. Grzegorza Górskiego przy współpracy Katarzyny Minczykowskiej, <https://zawacka.pl/upload/ppp.pdf>

Chrzanowski Bogdan, Gąsiorowski Andrzej, Steyer Krzysztof, *Polska Podziemna na Pomorzu w latach 1939-1945*, Gdańsk 2005.

Chrzanowski Bogdan, *Polskie Państwo Podziemne na Pomorzu w latach 1939-1945*, file:///C:/Users/Piotr/Downloads/AK_na_Pomorzu-2mini.pdf

Ciechanowscy Krystyna i Konrad, *Tajna Działalność kulturalno-oświatowa na Pomorzu w latach 1939-1945*, Gdańsk 1975.

Ciechońska Maria, *Problemy ludnościowe aglomeracji warszawskiej*, Warszawa 1975.

Ciesielska Maria, *Szpital obozowy dla kobiet w KL Auschwitz-Birkenau (1942-1945)*, Warszawa 2015.

Cosban-Woytycha Stefan, *Tu żyli, walczyli i umierali*, Tolkmicko 2011.

Dunin-Wąsowicz Krzysztof, *Warszawa w latach 1939-1945*,

Dunin-Wąsowicz Krzysztof, *Ruch oporu w hitlerowskich obozach koncentracyjnych 1933- 1945*, Warszawa 1979.

Dzieje "Błękitnej Czwórki Bydgoskiej" IV Bydgoskiej Drużyny, Harcerskiej im. Jana Kilińskiego, opracował i wydał na prawach rękopisu w formie skryptu Lech Michalski, Toruń 1987.

Dzieje harcerstwa Płockiego 1912-2012. Studia i materiały, pod red. Hm. Benedykta Sandomierskiego i phm. Michała Kacprzaka, Płock 2013.

Dzieje wolskich harcerzy "Zawiszy" na Woli: Blok "Reduta" 1939-1945: hufce-roje "Giewont" i "Giermkowie Wolności": wojna i okupacja niemiecka, praca zbiorowa / opracowanie Tadeusz W. Szczesny ps. "Pilot"; Stowarzyszenie Szarych Szeregów Krąg Reduta-Wola.

Frankowski Marek Tadeusz, *Socjologia terroru i zagłady*, Warszawa 2015.

Gąsiorowski Andrzej, *Szare Szeregi na Pomorzu 1939-1945*, Toruń 1998.

Gąsiorowski Andrzej, Steyer Krzysztof, *Tajna organizacja „Gryf Pomorski”*, Gdańsk 2010.

Gdyńska Drużyna Harcerzy im. Bolesława Chrobrego 1931-1994, pod red. Marka Twardowskiego, Gdańsk 2001.

Gimnazjum Polskie Macierzy Szkolnej w Gdańsku 1920–1939, pod red. K. Sroczyńska-Wyczańska, cz. 1, Gdańsk 1976.

Giura G., *Pełnić służbę Bogu i Polsce. Harcerstwo Polskie („Hufce Polskie”) 1939–1945*, Warszawa 1998.

Głowacka –Sobiech Edyta, *Harcerstwo w Polsce w latach 1944-1990*, Poznań 2013.

Głuszek Zygmunt, "Hej, chłopcy..." : harcerze Szarych Szeregów w Powstaniu Warszawskim. Cz. 2, Powstanie , Warszawa 2001.

Grabowski Waldemar, *Polacy na ziemiach II RP włączonych do III Rzeszy* Garść danych „ku pamięci” IPN,

Grabowski Waldemar, *Polacy na ziemiach II RP włączonych do III Rzeszy* Garść danych „ku pamięci”, <https://www.polska1918-89.pl/pdf/polacy-na-ziemiach-ii-rp-wlaczonych-do-iii-rzeszy.-garsc-danych-ku-pam,4159.pdf>

Grot Elżbieta Maria, *Gdańscy harcerze w Powstaniu Warszawskim*, [w:] *Harcerskie historie*, pod red. Phm. Jerzego Grzywacza, hm. Bogdana Radysa, phm. Grzegorza Ruty, hm. Dariusza Szczeciny, Jastrzębie Zdrój 2010.

Grot Elżbieta Maria, *Gdańscy harcerze w Powstaniu Warszawskim*, [w:] *Śląsk Pomorze i Wielkopolska wobec Powstania Warszawskiego, Materiał z konferencji naukowej zorganizowanej przez Muzeum w Gliwicach w 60 rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego*, redaktor prowadzący: Damian Reclaw, Gliwice 2006, s. 103-111.

Grot Elżbieta Maria, *Wrzesień 1939. Pierwsze miesiące okupacji niemieckiej*, [w:] *Gdynia 1939. Losy miasta i ludzi*, [Katalog wystawy], Gdynia 2009.

Harcerki 1939-1945, pod red. Marii Straszewskiej, Warszawa 1973.

Harcerki 1939-1945. Relacje – Pamiętniki, pod red. Krystyny Wyczańskiej, Warszawa 1985.

Harcerki 1939–1945, wyd 2 pod red. K. Wyczańskiej, Warszawa 1983.

Harcerska Wędrówka przez stulecia. 100 lat bydgoskiego harcerstwa w fotografii, zespół red: Piotr Grądział, Michał Butkiweicz, Piotr Narocki, Robert Sawicki, Bydgoszcz 2018.

Harcerskie historie, pod red. phm. Jerzego Grzywacza, hm. Bogdana Radysa, phm. Grzegorza Ruty, hm. Dariusza Szczeciny, Jastrzębie Zdrój 2010.

Harcerze Wolnego Miasta Gdańska, Gdańsk 1981.

Hausner Wojciech, „*Pojutrze*” miało być inne (1940-1950), [w:] *Ojczyzna Nauka Cnota. Jubileuszowa wystawa harcerska 1910-2010*, Kraków 2010

Hausner Wojciech, Wierzbicki Marek, *Sto lat harcerstwa*, Warszawa 2015.

Haykowski, Michał (1939-2015), *Harcerstwo obrony Warszawy 1939*, Kraków 1989.

Hillebrandt Bogdan, *Konspiracyjne organizacje młodzieżowe w Polsce 1939-1945*, Warszawa 1973.

Hillebrandt Bogdan, *Konspiracja młodzieży w okupowanej Polsce*, Warszawa 1985.

Hillebrandt Bogdan, *Młodzież Warszawy w walce z hitlerowskim okupantem*, Warszawa 1970.

Hillebrandt Bogdan, *Polskie organizacje młodzieżowe XIX i XX wieku. Zarys historii*, Warszawa 1986.

Janowski Adam, *Społeczeństwo powiatu inowrocławskiego w latach 1939 – 1956*, Toruń, 2005 r.

Jankowski Jan, *Harcerstwo Pomorza Gdańskiego i Kujaw 1911-1945*, Warszawa 1987, Toruń 1988.

Jarzębowski K., Kuprianowicz L., „*Harc mistrzynie i harcmistrze*”, Kraków 2006

Joachimczyk Karolina, *Dzieje rodziny Joachimczyków*, [w:] Tyborski Krzysztof, Joachimczyk Karolina, Andrzej Szutnowicz, *Konarzyny. Cierniste oblicza wojny*, Gdynia 2019,

Koźniewski Kazimierz, *Ognie i ogniska. Drogi i przemiany harcerstwa polskiego*, Warszawa 1961.

Kowalski Tadeusz, *Z kart pułtuskiego harcerstwa*, Pułtusk 1999.

Kroll B., *Rada Główna Opiekuńcza 1939–1945*, Warszawa 1985.

Kujawski Jan, *Zatartym tropem... Harcerstwo i konspiracja we wspomnieniach nowomieszczanina*, Toruń 2002.

Kukła Wiesław, Miszczuk Marian, *Dzieje harcerstwa na obczyźnie 1912–2006. Zarys problematyki*, Warszawa 2006.

<https://www.academia.edu/13288105/>

WIESŁAW_KUKLA_MARIAN_MISZCZUK_Dzieje_harcerstwa_na_obczyźnie_1912_2006_Zarys_problematyki_Warszawa_2006

- Kuligowski Zenon, Radys Bogdan, *Harcerstwo Gdańskie 1945-1973*, Gdańsk 2015.
- Kwiatkowska-Bieda Anna, *Harcerki z Ravensbrück*, Ożarów Mazowiecki 2021.
- Lewandowski Edward, *Sylwetki nauczycieli ciechanowskich*, cz. 1, Ciechanów 1994.
- Lubecki Leon, *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim 1939-1945*, Gdańsk 1961.
- Łuczak C., *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*, Poznań 1979.
- Malszycki Dariusz, *Harcerstwo w Gdyni w okresie międzywojennym i w czasie okupacji (1928-1945)*, Gdynia 1997.
- Mandziara Irena, Batalion „Zośka”
- Mazurkiewicz Maciej Jan, *Ludobójstwo Niemiec na narodzie polskim (1939–1945)*, IPN 2021.
- Mąciór-Majka Beata, *Generalny Plan Wschodni. Aspekty ideologiczny, polityczny i ekonomiczny*, Kraków 2007.
- Łuczak C., *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*, Poznań 1979.
- Mały bedeker sopockiego harcerstwa*, pod red. Dariusza Szczeciny, Sopot 2005.
- Milewski Józef, *Harcerze Starogardzcy 1939-1945*, Starogard Gdański 1967,
- Milewski Józef, *Z dziejów i tradycji harcerstwa starogardzkiego (1921-1985)*, Starogard 1989.
- Mury. Harcerska konspiracyjna drużyna w Ravensbrück. Wspomnienia*, red. naukowa Andrzej Szefer, Katowice 1986.
- Na tropach historii. Związek Harcerstwa Polskiego*, pod red. ???, Cieplice 1958.
- Niezwykłe biografie harcerskie Tczewa i Pomorza*, pod red. Jana Kulasa, Pelplin 2016.
- Nowakowski Remigiusz, *Gawęda o ciechanowskim harcerstwie. 90 lat ciechanowskiego harcerstwa*, Ciechanów 2007.
- Organizacje paramilitarne i pokrewne na Pomorzu w przeddzień II wojny światowej. Materiały sesji naukowej w Toruniu w dniach 18 listopada 1995*, Toruń 1996.
- Osiński Krzysztof, *Działalność ppor. Leszka Białego w Wydziale Łączności AK na Pomorze*, [w:] *Łączność konspiracyjna 1939-1945*, Materiały z XXVII sesji naukowej w Toruniu w dniach 16–17 XI 2017 roku, pod red. Bogdana Chrzanowskiego, Toruń 2019.
- Panorama harcerstwa Tczewa i powiatu tczewskiego w latach 1921-2011*, pod red. J. Kulasa, Tczew 2014.
- Papierowski Andrzej Jerzy, *Tajny Hufiec Harcerski w Płocku (1939-1945)*, [w:]. Sandomierki Benedykt, Kacprzak Michał, *Dzieje harcerstwa Płockiego 1912-2012*, Płock 2013.
- Polskie Państwo Podziemne na Pomorzu 1939-1945*, pod red. Grzegorza Górskiego, przy współpracy Katarzyny Minczykowskiej, Toruń 1999.
- Pomorskie organizacje konspiracyjne poza AK 1939-1945. Materiały z sesji naukowej w Toruniu w dniach 6-7 listopada 1993*, pod red. Stanisława Salmonowicza i Jana Szilinga, Toruń
- Ratyńska Barbara, *Ludność i gospodarka Warszawy pod okupacją hitlerowską*, Warszawa ???
- Postępowe organizacje młodzieżowe w Warszawie 1864-1976*, pod red. Bogdana Hillebrandta, Warszawa 1988.

Rossman Jan, *Szare Szeregi. Związek Harcerstwa Polskiego w czasie II wojny światowej. Główna Kwatera Harcerzy „Pasieka”. Ocalałe dokumenty*, Londyn 1982.

Rusinek B., Szczurek Z., *Konspiracyjne organizacje niepodległościowe działające na Pomorzu Gdańskim 1945-1955*, Gdańsk 1994.

Rusinek B., Szczurek Zb.: *Dzieje drugiej konspiracji niepodległościowej na Pomorzu Gdańskim w latach 1945-1956*, Gdańsk 1999.

Ruta Grzegorz, Szczecina Dariusz, *Nie tylko Zastęp Trupich Głów*, Sopot 2022.

Rzeczowska Ewa, Bogu, *Polsce i bliżnim. Tajne organizacje harcerskie w Polsce w latach 1944-1956*, Lublin 2014.ń 1994.

Rzeczowska Ewa, Bogu, *Polsce, Bliżnim. Tajne organizacje harcerskie w Polsce w latach 1944-1956*, Lublin 2014.

Sandomierski Benedykt, Kacprzak Michał, *Dzieje harcerstwa Płockiego 1912-2012*, Płock 2013.

Sandomierski Benedykt, Daniel Korzan, *Dzieje Krótkofalarstwa Płockiego 1934-2014*, Płock 2015.

https://www.academia.edu/31540765/DZIEJE_KRÓTKOFALARSTWA_PŁOCKIE_GO_1934_2014

Skotnicki Jerzy, *Harcerstwo męskie we Włocławku w latach 1911-1945*, Toruń 2002.

Strzembosz Tomasz, *Szare Szeregi jako organizacja wychowawcza*, Warszawa 1984.

Strzembosz Tomasz, Archiwum Szarych Szeregów im. Floriana Marciniaka. Harcerstwo męskie, [w:] *Najnowsze Dzieje Polski źródła i studia z okresu II wojny św.* T. 8 (1964).

Szare Szeregi. Harcerze 1939–1945, red. J. Jabrzemski, t. 1, Materiały-relacje, Warszawa 1988.

Szare Szeregi. Harcerze 1939–1945, red. J. Jabrzemski, t. 2, Materiały-relacje, Warszawa 1988.

Szare Szeregi. Harcerze 1939–1945, red. J. Jabrzemski, t. 3, Lista poległych i zmarłych, indeksy-ilustracje, Warszawa 1988.

Szare Szeregi w Inowrocławiu na tle ruchu oporu w Wielkopolsce, Inowrocław-Bydgoszcz 1984.

Sznajder Jan Władysław, *Wspomnienia partyzanta Armii Krajowej z Borów Tucholskich. Wojna – konspiracja – „wolność” – zesłanie*, (1939-1945), Toruń 2001.

Szuba Ludwik Stanisław, *Harcerstwo na Pomorzu i Kujawach w latach 1945-1950 w świetle dokumentów Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Bydgoszczy*, Bydgoszcz 2006.

Śląsk Pomorze i Wielkopolska wobec Powstania Warszawskiego, Materiał z konferencji naukowej zorganizowanej przez Muzeum w Gliwicach w 60 rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego, redaktor prowadzący: Damian Reclaw, Gliwice 2006.

Śmierzchalski Alfons, *Spod znaku lilijki*, Gdynia 2011, 1982.

Toruński słownik biograficzny, pod red. K. Mikulskiego, Toruń 1998.

Umińska Bogumiła, *Karty z Dziejów Ciechanowa 1939-1945*, Ciechanów 2009.

Urbanek Bożena, *Pielęgniarki i sanitariuszki w Powstaniu Warszawskim w 1944 r.*, Warszawa 1988.

Urynowicz Marcin, *Zagadnienie łączności w działalności „Żegoty”*, [w:] Łączność konspiracyjna 1939-1945, Materiały z XXVII sesji naukowej w Toruniu w dniach 16–17 XI 2017 roku, pod red. Bogdana Chrzanowskiego, Toruń 2019.

Wachowicz Barbara: *Wierna rzeka harcerstwa. Tom IV. To "Zośki" wiara! Gawęda o Harcerskim Batalionie Armii Krajowej "Zośka". Część 2*. Warszawa, 2005.

Walczak Marian, *Ludzie nauki i nauczyciele podczas II wojny światowej. Księża strat osobowych*, Warszawa 1995

Wardzińska Maria, *Wysiedlenia ludności polskiej z okupowanych ziem polskich włączonych do III Rzeszy w latach 1939-1945*, Warszawa 2017, file:///C:/Users/andrzej/Downloads/Wysiedlenia.pdf

Warszawska konspiracja harcerska w relacjach i wspomnieniach uczestników, oprac.: Danuta Kaczyńska, „Kronika Warszawy” 1970, nr 2.

Welker Lesław, J., *100 lat harcerstwa w Toruniu. Kalendarium*, Toruń 2017.

W gromadach Czerwonego Harcerstwa TUR, pod red.: ????, Warszawa 1982.

Woźniak Robert, *Harcerstwo polskie w Wolnym Mieście Gdańsku 1920-1939*, Warszawa 1977.

Wywiadowcza i kontrwywiadowcza działalność podziemia narodowego przeciwko Niemcom i komunistom w latach 1940—1945, pod redakcją dr. Wojciecha Jerzego Muszyńskiego, pod redakcją dr. Wojciecha Jerzego Muszyńskiego, Warszawa 2019.

Zając Mieczysław, *Szare Szeregi w okresie okupacji 1939-1944*, Kraków 1999.

Zasłużeni Pomorzanie w latach II wojny światowej. Szkice biograficzne, redaktor wydawnictwa Wanda Andrusiak, Wrocław 1984.

Zawadzka Anna, *Dzieje harcerstwa żeńskiego w Polsce w latach 1911-1948/49*, Warszawa 2004.

Zawadzka Anna (przy współpracy zespołu w składzie: Julia Ehrenfeucht-Tazbirowa, Stanisława Grądzka, Halina Skarżyska-Wiśniewska, Albina Stępkowska, Anna Turczynowicz-Stępkowska, Halina Walter), *Harcerstwo żeńskie w Warszawie w latach 1911-1949*, Warszawa 1995.

„Zbrodnia pomorska 1939. Początek ludobójstwa niemieckiego w okupowanej Polsce”, Bydgoszcz–Warszawa 2024.

Z dziejów harcerstwa mławskiego (1913-1996), pod red. Ryszarda Juszkiewicza, Mława 1996.

Z harcerską lilijką przez stulecia. Gawęda o ciechanowskim harcerstwie. Fotokronika 1915-2020, Komitet redakcyjny: Waldemar Kozłowski, Łukasz Niewiadomski, Violetta Olszewska, Ciechanów 2021.

Zonik Zygmunt, *Wyrwani z szeregów: harcerki i harcerze na Pawiaku w latach okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1988.

Kroniki – Wspomnienia – Relacje:

Bogdan-Deczkowski J. – „Laudański”, *Wspomnienia żołnierza baonu „Zośka”*, Warszawa 1998.

Grzywacz Jerzy ps. „Tapir”, *W warszawskich szarych Szeregach*, [w:] *Harcerskie historie*, pod red. phm. Jerzego Grzywacza, hm. Bogdana Radysa, phm. Grzegorza Rutę, hm. Dariusza Szczeciny, Jastrzębie Zdrój 2010s. 213-231.

Ideał na bagniet wbity. Wspomnienia o Zygmuncie Bączkowskim. Ryszard Szwoch (red.), wydawnictwo: Towarzystwo Miłośników Ziemi Kociewskiej w Starogardzie Gdańskim.

Karpiński Janusz, *Z dziejów konspiracyjnej prasy Szarych Szeregów w Łowiczu (1940-19410). Wspomnienia*, Łowicz 1988.

Maciejewska-Janke Teodora, *Harcerstwo żeńskie w Bydgoszczy we wspomnieniach swych członkiń 1918-1949*,

Pamiętniki żołnierzy baonu „Zośka”, wybór i redakcja Tadeusz Sumiński, Warszawa 1959

Sumiński Tadeusz, *Pamiętniki żołnierzy baonu „Zośka”. Powstanie Warszawskie*, Warszawa: 1959.

Sroczyńska-Wyczańska K., *Różnorodna codzienność łączniczki BIP KG AK*, [w:] *Żołnierze Komendy Głównej AK wspominają*, pod red. K. Sroczyńskiej-Wyczańskiej, Warszawa 1994.

Szczecina D., *Sopockie harce*, Sopot 1997.

Zonik Zygmunt, *Alert trwał 5 lat, Harcerze i harcerki w KL Auschwitz*, Warszawa 1989.

Artykuły prasowe:

Borkowicz Jacek, *Ukryci z karabinem na jakimś strychu często umierali w zapomnieniu. Jak harcerze, uczniowie i studenci walczyli w 1939 roku?*, Newsweek, 29 sierpnia 2015, <https://www.newsweek.pl/historia/wrzesien-1939-harcerze-uczniowie-studenci-bronili-miast/3l4qllw>

Brandys B., *Sylwetki harcerzy, instruktorów i działaczy harcerskich Wolnego Miasta Gdańska poległych w latach II wojny światowej, których nazwiska widnieją na Pamiątkowej Tablicy Domu Harcerza*, „Zeszyt Historyczny Chorągwiej Komisji Historycznej w Gdańsku”, 2002, nr 5.

Ciesielska Maria , *Jan Władysław Sznajder*, „Biuletyn” [Fundacji Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek], Toruń, nr 1/52/2007, s. 59-61.

Chrzanowski Bogdan, *Józef Olszewski 1909-1942*, Stutthof. Zeszytu Muzeum, 1984, n. 5, s. 5-12.

Czyżewski Łucjan, *Harcerstwo gdańskie w walce z okupantem*, [w:] *Kalendarz Gdański 1987*, Gdańsk 1987.

Dębiński Józef, *Komunistyczne obozy koncentracyjne w Polsce pojałtańskiej*, Studia Włocławskie 2014, nr16, s. 60-78.

https://bazhum.muzhp.pl/media/texts/studia-wocawskie/2014-tom-16/studia_wlocawskie-r2014-t16-s60-78.pdf

Dombek Lucjan, *Szare Szeregi w Inowrocławiu*, Gazeta Pomorska, 3.02.1984, s. 3-4.

Działalność Szarych Szeregów na obszarze Województwa Kujawsko-Pomorskiego, <https://www.bryk.pl/wypracowania/historia/xx-wiek-ii-wojna-swiatowa/8792-dzialalnosc-szarych-szeregow-na-obszarze-wojewodztwa-kujawsko-pomorskiego.html>

Gawryszewski Andrzej , *Rozwój demograficzno-społeczny Warszawy w XX wieku*, toż „Mazowsze. Studia Regionalne” 2010 nr 5, s. 11-28. http://mazowsze.hist.pl/42/Mazowsze_Studia_Regionalne/896/2010/34270/; toż: file:///C:/Users/Czytelnik/Downloads/msr_5_gawryszewski.pdf

Gąsiorowski Andrzej, *Harcerstwo na Pomorzu w okresie II wojny światowej (Stan badań, postulaty badawcze)*, Stutthof. Zeszyty Muzeum 1976, nr 1. <https://stutthof.org/zeszyty/1/7.pdf>

Hillebrandt Bogdan, *Szare Szeregi*, „Pokolenia” 1970 nr 4, s. 18-46; 1971 nr 1, s. 18-52.

Kilian Alina, *Położenie publiczno-prawne ludności Pomorza Gdańskiego w okresie okupacji wojskowej (1 IX 1939 – 25 X 1939)*, „Zeszyty Muzeum Stutthof” 1981, nr 4.

Kubik Kazimierz, *Harcerstwo polskie w Wolnym Mieście Gdańsku*, „Rocznik Gdański” 1972, R. 32, z. 1-2, s. 85-117.

Lehenstaedt Stephan, *Życie codzienne w okupowanej Warszawie*, „Polityka” 1.X.2013, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/historia/1556781,1,zycie-codzienne-w-okupowanej-warszawie.read>

Lubecki Leon, *Bestialstwo i okrucieństwo a patriotyzm i bezsilność pomorskiego ruchu oporu w latach 1939-1945*, *Acta Cassubiana* 1999, nr 1, 65-123 / https://bazhum.muzhp.pl/media/texts/acta-cassubiana/1999-tom-1/acta_cassubiana-r1999-t1-s65-123.pdf

Lubecki Leon, *Harcerze Wybrzeża w walce z okupantem 1939 – 1945*, „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne” 1962, nr 8-10, s. 59-126.

Maciejewska-Janke Teodora (opr.), *Harcerstwo żeńskie w Bydgoszczy w latach 1918-1949 we wspomnieniach swych członkiń* (cz. II), [w:] *Kronika Bydgoska* XX 1998 r., przew. kolegium redakcyjnego: Włodzimierz Jastrzębski.

Matusak Piotr, *Ciechanów w czasie II wojny światowej (1939-1945): zarys problematyki badawczej*, *Niepodległość i Pamięć* 31/1 (53), 2016 r., s. 147-182.

Mazur Piotr, Klepacz Janusz, *Juliusz Klepacz w przykładach siły woli, charakteru i patriotyzmu / niepodleglosc_i_pamiec-r1998-t5-n1_10-s311-326. pdf* / https://bazhum.muzhp.pl/media/texts/niepodleglosc-i-pamiec/1998-tom-5-numer-1-10/niepodleglosc_i_pamiec-r1998-t5-n1_10-s311-326.pdf

Nowicka Hanna, Urszula Siedlecka, „Biuletyn” [Fundacji Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek], Toruń, nr 1/52/2007, s. 56.

Pietrowicz Aleksandra, *Zaginiona kurierka*, *Przystanek Historia* / <file:///C:/Users/Piotr/Downloads/Zaginiona-kurierka.pdf>

Płochocki Piotr, *Sto lat harcerstwa w Wyszku*, Nowy Wyszkiw 2014, nr 50, s. 17.

Sabor Agnieszka, *Jak wyglądało życie w okupowanym przez Niemców Krakowie?* *Polityka (Historia)* 3118 11 lipca 2017, s. 50.

Skerska Elżbieta, *Lucyna Stoczkowska*, „Biuletyn” [Fundacji Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek], Toruń, nr 1/52/2007, s. 58.

Sroczyńska-Wyczańska K., *Różnorodna codzienność łączniczki BIP KG AK*, [w:] *Pomorskie harcerstwo*, „Zeszyt Historyczny CHKH w Gdańsku” 2002, nr 5.

Strzembosz Tomasz, 1859 dni Warszawy, *Kwartalnik historyczny*, 1978-01, Vol.85 (2), p.419.

Steyer Krzysztof, *Samoobrona, sabotaż i inne formy oporu więźniów w Obozie Koncentracyjnym Stutthof*, „Stutthof, Zeszyty Muzeum” nr 6, 1985, s. 73-96. PDF.<https://stutthof.org/zeszyty/6/4.pdf>

Strzembosz Tomasz, „Parasol”, *Kwartalnik historyczny*, 1983-01, Vol.90 (1), p.217.

Szlakiem Kociwiaków w Powstaniu Warszawskim, „Pomerania” 1985 nr 8. [Inf. za Arch. Gen. Zaw. Gałkowski.]

Zawacka Elżbieta, *Gdańszczanki w ruchu oporu lat 1939-1945*, „Zeszyty Muzeum Stutthof” 1987, nr 7.

Szarota T., *Okupowanej Warszawy dzień powszedni*, Przegląd historyczny, 1980-01, Vol.71, p.198.

Tomaszewski Wacław, *Tajne harcerstwo Włocławka*, WTK nr 12, 1981.

Trzcńska H., *Podchorąży Szarych Szeregów Hubert Jan Stangenberg*, „Kociewski Magazyn Regionalny”, nr 1 (16), 1997, s. 30-33.

Wardzyńska Maria, „Wysiedlenia ludności polskiej z okupowanych ziem polskich włączonych do III Rzeszy w latach 1939–1945” ukazała się nakładem Instytutu Pamięci Narodowej.

Materiały w Internecie

Baczała Joanna, *Okolo 2,5 mln Polaków zmuszono do pracy w III Rzeszy...*, (dostęp: 22.01.2023).

<https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C1386493%2Cokolo-25-mln-polakow-zmuszono-do-pracy-w-iii-rzeszy-blisko-150-tysiecy>.

Brudek Paweł, *Gangi okupowanej Warszawy*,

<https://www.1944.pl/artukul/gangi-okupowanej-warszawy,5096.html>

Chwalba Andrzej, *Codziennosc pod okupacją*,

<https://ciekawostkihistoryczne.pl/2024/12/25/codziennosc-pod-okupacja/>

Gieroń Anna, *Nie chcieliśmy ginac na kolanach*, <https://biznesistyl.pl/ludzie/archiwum-powstanie-warszawskie-nie-chcielismy-ginac-na-kolanach.html>, Dodano: 01.08.2024

Grzymowicz Bronisław, *Za aktywnosc harcerską zamordowany przez Gestapo*, <https://lubawa.pl/za-aktywnosc-harcerska-zamordowany-przez-gestapo-bronislav-grzymowicz/> Dodany przez: Martyna Rytłewska Dodano: 17 lipca, 2014 W: Kultura

Harcerze w walce 1939–1945. Dodatek specjalny IPN do miesięcznika „Nowe Państwo – Niezależna Gazeta Polska” (10/2010). Instytut Pamięci Narodowej. [dostęp 2012-12-30].

Janicki Kamil, *Warunki życia w okupowanej Polsce. Co stało się gdy do miast trafiły setki tysięcy wysiedlonych i uchodźców?* <https://wielkahaistoria.pl/warunki-zycia-w-okupowanej-polsce-co-stalo-sie-gdy-do-miast-trafily-setki-tysiecy-wysiedlonych-i-uchodzcow/> 12 marca 2022.

Kliszewicz Leonidas, *Harcerstwo w Europie 1945-1985*, Londyn 1992, https://www.zhp.org/application/files/7416/1907/9951/Harcerstwo_w_Europie_1945-1985.pdf

Konczyński Radosław, *Malbork. 81 lat temu Polacy w niemieckim mieście założyli tajną organizację. Działalność "Młodego Lasu" to gotowy scenariusz na film*, <https://malbork.naszemiasto.pl/malbork-81-lat-temu-polacy-w-niemieckim-miescie-zalozyli/ar/c1-8263850>. 5 maja 2022.

Olejarczyk Piotr, *Pomorze na samym dnie piekła – rozmowa z profesorem Bogdanem Chrzanowskim*, <https://histmag.org/Pomorze-na-samym-dnie-piekla-rozmowa-z-prof.-Bogdanem-Chrzanowskim-8133>

Piątkowski Sebastian, *Harcerstwo polskie w okresie okupacji 1939–1945*. „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”. 5-6, s. 29-35, maj-czerwiec 2010. [dostęp 2012-12-30].

Powojenna Warszawa i jej ludność w liczbach, <https://www.trinet.com.pl/powojenna-warszawa-i-jej-ludnosc-w-liczbach/>

Roman Truszczyński, Lesław J. Welker -Autor noty biograficznej, Strona: Chorągiew Gdańska, <https://gdanska.zhp.pl/roman-truszczyński/> (Data publikacji: 4 maja 2015).

Rzoska Paweł, Monika Dymska. Torunianka, harcerka, konspiratorka.[ALBUM RODZINNY], „Nowy dziennik Toruński”, <https://nowosci.com.pl/monika-dymska-torunianka-harcerka-konspiratorkaalbum-rodzinny/ar/10801310>. 27 sierpnia 2016.

Sikorski Tomasz, *Z krzyżem harcerskim na tułaczach szlakach*, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/afryka/99745,Z-krzyzem-harcerskim-na-tulaczach-szlakach.html> 30.03.2024 Tekst pochodzi z numeru 6/2022 „Biuletynu IPN”

Słownik uczestniczek walki o niepodległość Polski 1939-1945 : poległe i zmarłe w okresie okupacji niemieckiej / oprac. Hanna Michalska;PIW 1988

Szczecina Darek, *Tadeusz i Kazimierz Milewscy - żołnierze, którzy oddali życie za Polskę*. <https://naszemiasto.pl/tadeusz-i-kazimierz-milewscy-zolnierze-ktorzy-oddali-zycie/ar/c1-4491878>, 30 sierpnia 2012.

Szubarczyk Piotr, *Ze Starogardu do Powstania Warszawskiego*, <https://www.kocieniak.pl/wiadomosci/10537,ze-starogardu-do-powstania-warszawskiego>. 02.08.2018, 10:19 (aktualizacja 02.08.2018, 10:26)

Szubarczyk Piotr/Nasz Dziennik POWSTANIE WARSZAWSKIE – POWSTANIE POLSKIE. "ZYGA", "RULICZ", "KUBA", "DZIK", "GERMEN", "KAMYK", <https://www.radiomaryja.pl/informacje/powstanie-warszawskie-%E2%88%92-powstanie-polskie-zyga-rulicz-kuba-dzik-germen-kamyk/> 1 sierpnia 2019.

Werkhäuser Nina, Luisa von Richthofen, *Niemcy. Zapomniany los robotników przymusowych*, (dostęp: 22.01.2024). / <https://www.dw.com/pl/niemcy-zapomniany-los-robotnik%C3%B3w-przymusowych/a-66717751>

Piotr Wojciech Kotlarz (ur. 23 sierpnia 1951 w Gdańsku) – polski pisarz, dramaturg, historyk, literaturoznawca, historyzof i publicysta, autor tekstów piosenek.

Studiował na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (3 lata) i Uniwersytecie Gdańskim, który ukończył w 1976. Napisał pracę *Teatr szkolny w Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939). Koncepcje, działalność, znaczenie* i uzyskał doktorat z nauk filologicznych 26 listopada 2013 na Uniwersytecie Wrocławskim.

Członek Związku Literatów Polskich, Stowarzyszenia Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej, Gdańskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuki, Gdańskiego Towarzystwa Naukowego, ZAiKS (Sekcja Autorów Utworów Literackich Małych Form „D”) oraz Fundacji Kultury „Wobec” (fundator i obecnie prezesem zarządu).

Wydawał i redagował pisma: „Socjaldemokrata Gdański”, „Robotnik”, „Realia” i „Autograf” (wspólnie z Andrzejem Waśkiewiczem). Od 2014 r. jest wydawcą i redaktorem naczelnym pisma internetowego „Wobec”. Jest też założycielem (w ramach Fundacji Kultury „Wobec”) kanału na YouTube: <https://www.youtube.com/@wobec.studio>

W latach 1981–2004 pracował jako nauczyciel historii i wiedzy o społeczeństwie w szkołach w Gdańsku (głównie w liceach).

Jest animatorem życia kulturalnego Gdańska. Był wiceprezesem KSW ŻAK (2 lata), wiceprezesem Gdańskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuki, prezesem Gdańskiego

Stowarzyszenia Twórców i Animatorów Kultury. Organizator i przewodniczący jury ogólnopolskiego Konkursu dla młodzieży (do 26 lat) na opowiadanie im. Bolesława Prusa (I edycja 2016, II edycja 2017/2018, III edycja 2019/2020, IV edycja 2020/2021, V edycja 2021/2022), VI edycja 2022/2023, VII edycja 2023/2024). Organizator i przewodniczący jury ogólnopolskiego Konkursu im. Lucjusza Komarnickiego na szkolne przedstawienie teatralne (I edycja 2021/2022, II edycja 2022/2023. W 1997 roku był organizatorem i uczestnikiem sesji naukowej „Miejsce Gdańska w procesie powstawania narodowego państwa polskiego” (w Muzeum Archeologicznym w Gdańsku). Pokłosem sesji jest książka *Rozmyślenia gdańskie*. Autor scenariusza i współorganizator przedstawienia teatru tańca „Życie za życiem” z okazji 31. rocznicy powstania NSZZ „Solidarność” (sala koncertowa Akademii Muzycznej, Gdańsk 2011) oraz pomysłodawca, organizator i autor tekstów piosenek koncertu „Życie za życiem” z okazji 40. rocznicy „Solidarności” (sala koncertowa Akademii Muzycznej, Gdańsk 2020). Pomysłodawca i organizator koncertu „Wolność jest w nas” z okazji 41 rocznicy Solidarności w Polskiej Filharmonii Bałtyckiej im. Fryderyka Chopina w Gdańsku. W czasie koncertu zaprezentowano m.in. trzy piosenki jego autorstwa z musicalu *Chcemy wolności*.

W swej publicystyce, jako jeden z nielicznych badaczy, w oparciu o analizy historyczne, opowiedział się za teorią (wprowadzoną jeszcze w XVIII wieku przez Benjamina Franklina), mówiącą o tym, że na zamiany klimatyczne wpływają wielkie erupcje wulkaniczne (powyżej 5-6VEI), w połączeniu z procesami lodowacenia oraz zmianami prądów oceanicznych. Zauważył też związek wulkanizmu (erupcji wulkanów podwodnych) z powodziami. Tematom tym poświęcił szereg swych artykułów oraz książki „Klimat a wulkany” oraz „Kataklizmy, które zmieniały obraz Ziemi”.

Jest jednym z pionierów (w nauce światowej) hipotezy, że na kształt i budowę skorupy ziemskiej wpłynęły przede wszystkim upadki asteroid i komet oraz erupcje wielkich wulkanów. Hipotezy te wyraził już w 2020 roku w wydanej wówczas książce „Kataklizmy, które zmieniały obraz Ziemi” (drugie, poszerzone i poprawione wydanie tej książki w 2025 roku).

Od czasu publikacji swojej pracy „Dostrzec sens dziejów” (1998) polemizuje z ideologią marksistowską. W przeciwieństwie do marksistów uważa, że źródłem państwowości nie była jakaś mityczna „umowa społeczna”, czy pojawienie się własności prywatnej, ale podboje, wytwarzanie w ich wyniku lub ich czasie siłowych elit władzy, zawłaszczanie majątku i władzy przez jedno społeczeństwo nad drugim („Początki państwowości”, 2020) oraz podział społeczeństw na rządzących i poddanych. Odrzuca podział na klasy jako nieprecyzyjny i oparty na sprzecznych definicjach (dziś uznajemy jedynie klasy majątkowe), uważa, że rewolucje nie są siłą postępu, lecz przynoszą regres.

Od czasu eskalacji wojny Federacji Rosji z Ukrainą w lutym 2022 roku opublikował na łamach strony internetowej Miesięcznik WOBEC szereg artykułów poświęconych tej imperialistycznej agresji. Obnażając zbrodniczą istotę tej wojny i udowadniając, że wszelkie toczące ją strony muszą ją przegrać. Pokłosem tej publicystyki jest książka: „Przeciw wojnie. W obronie wartości” (2024).

Propagator i twórca w zakresie teatru szkolnego. Jego historii dotyczy praca doktorska „Teatr szkolny Drugiej Rzeczypospolitej”. Kotlarz jest zwolennikiem idei samodzielnego pisania i wystawiania sztuk teatralnych przez młodzież i w tym celu napisał i wydał książkę „Sztuka dramaturgii” zawierającą m.in. podręcznik pisania sztuk dramatycznych. Organizował ogólnopolskie konkursy na szkolne przedstawienia teatralne oraz propagował

i propaguje ideę teatrów szkolnych na łamach internetowego miesięcznika społeczno-kulturalnego "WOBEC".

W 2023 roku, mając 72 lata, spłynął samotnie Wisłą z Oświęcimia (od ujścia Soły) do Gdańska (ok. 950 km).

Działacz polityczny: od 1983 w PZPR (szeregowy członek), w latach 1993–1995 w SdRP (m.in. sekretarz Rady Gdańskiej), w latach 1995–2003 w PPS (m.in. dwukrotnie wiceprzewodniczący CKW PPS). Obecnie bezpartyjny. Kandydował do Parlamentu Europejskiego z Komitetu Wyborczego Partii Zieloni w 2014 roku.